W. Bogusławski

Dzieje Słowiańszczyzny

Tom 4

Dublet
do Nr 21310
HS.

DZIEJE
SŁOWIAŃSZCZYZNY
PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ
AŻ DO WYNARODOWIENIA SŁOWIAN ZAODRZAŃSKICH

PRZEZ

WILHELMA BOGUSŁAWSKIEGO.

DZIEŁO UWIEŃCZONE NA KONKURSIE
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W POZNANIU.
Nagroda pieniężna wyznaczona z funduszu ś. p. Bretkrajcza.

TOM IV.
(Z mapą.)

POZNAŃ.
NAKŁADEM AUTORA.
Z DRUKARNI DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO.
1900.

OK

Do Czytelników.

Składając tom IV Dziejów Słowiańszczyzny północno-zachodniej na użytek publiczny, spełniam zadanie konkursowe, w zakresie oznaczonym w przedmowie do tomu I niniejszego dzieła. Winienem wszakże dodać, że dla uzupełnienia Dziejów Słowiańszczyzny północno-zachodniej wypadałoby podać jeszcze obraz wynarodowienia Pomorzanów między Odrą a Wisłą, Polaków na Śląsku i w Nowej Marchji, Serbów nad Solawą a Łabą i Łużyczanów.

Zebrane po części materjały, do wzmiankowanego przedmiotu odnoszące się, zamierzam uzupełnić i, jeżeli okoliczności pozwolą, wydać jako przyczynek do czterech już wydanych tomów Dziejów Słowiańszczyzny północno-zachodniej. — Tymczasem uważam za stosowne oznajmić, że szczegóły, dotyczące germanizacji Serbów i Łużyczanów, zebrane są dość wyczerpująco w dziele wydanem przezemnie do wspólki z ś. p. Michałem Hórnikiem, prałatem kapituły Budyszyńskiej, w narzeczu serbo-łużyckiem, pod tytułem: „Historja Serbskeho naroda, spisaštaj Wilhelm Bogusławski a Michał Hórnik. Budyšin, 1884, in 8, s. 144 z mapą.

Autor.

TREŚĆ.

KSIĘGA IV.

SŁOWIAŃSZCZYZNA ZAODRZAŃSKA
pod panowaniem cudzoziemców.

DZIAŁ I.

Dzieje Polityczne
(1172—1250).

§ 67.

Walka Niemców z Danami o Słowiańszczyznę Nadbałtycką
(1172—1227).

Strona

1. Podziały terytorialne 1
2. Wdzierstwa króla Waldemara na Pomorze 3
3. Najazd Pomorzanów i Lutyków na Łużyce (r. 1179). Zaburzenie w księstwie Słowiańskiem. Odpadnięcie Pomorza Zachodniego od Polski (r. 1180) 12
4. Zamieszki między książętami słowiańskimi ułatwiają Kanutowi VI zhołdowanie ich sobie (r. 1185). Cesarz to znosi. Śmierć księcia Bogusława I. (1187) 19
5. Słowiańszczyzna nadbałtycka pod władzą duńską (1185—1227). Walka Niemców z Danami (1198—1227). Nowe grupowanie się władz niemieckich na ziemiach pomorskich 27

§ 68.

Łużyce i Milsko.

1. Milsko pod władzą niemiecką (1034—1136) 36
2. Milsko pod władzą książąt czeskich (1136—1253) 45

Strona

3. Łużyce pod rządem margrafów wschodnich i misznieńskich (1032—1209) 59
4. Łużyce pod władzą książąt śląskich (1209—1244) 65
5. Oderwanie Łużyc od Polski (1244—1252) 73

§ 69.

Margrafstwo Brandenburgskie.

1. Zabór Teltowskiego i Barnimskiego kraju 76
2. Zhołdowanie Pomorza 81
3. Opanowanie ziemi Stargardskiej (1936) i zamach na Lubusz (1238) . . . 84
4. Utwierdzenie się margrafów w Kopniku i Mittenwalde 87
5. Zabiegi o ziemię Wkrzanów 90
6. Oderwanie Lubusza od Polski 92

DZIAŁ II.

Dzieje Polityczne

(1250—1320).

§ 70.

Zdobycze brandenburgskie na wschód od Odry, w drugiej połowie XIII i w początku XIV w.

1. Nieprzyjazne stanowisko Pomorza do Polski w XIII w. Rozterki między książętami polskimi 101
2. Zdobycze margrafów nad dolną Wartą i Notecią aż do Drawy (1251—1271) 106
3. Wypadki na Pomorzu wschodniem do r. 1272 i rodowód dynastyi Raciborowiczów 116
4. Odpór margrafom (1272—1278). Przemysław II odzyskuje straty (1278—1286) 130
5. Zabiegi o spadek oczekiwany po Mściwoju II. Wiec w Słupsku panów pomorskich (1287). Przemysław II zostaje książęciem krakowskim i następcą pomorskim (1290). Zamachy wrogów. Śmierć Mściwoja (1294). Połączenie Pomorza z Polską. Koronacija Przemysława II (1296). Zamordowanie go (1296) 139
6. Ostatnie grabieże margrafów w Polsce. Zdrada Swenców. Krzyżacy podstępem Gdańsk opanowują (1308). Waldemar sprzedaje Krzyżakom Pomorze Gdańskie (1310). Wartysław IV zabiera Słupsk i Sławno. Trudne położenie Władysława Łokietka. Dalsze zamachy Waldemara i śmierć jego (1319). Przesilenie w polityce 147

KSIĘGA V.

WYNARODOWIENIE SŁOWIAN.

DZIAŁ I.

Słowianie na zachód od Łaby i Solawy.

§ 71.

Byt i upadek Słowian.

A. Na ziemiach ujarzmionych przed Karolem W.

Strona

1. Germania i Turyngija według pojęć VI—VIII w. Territoria, podziały i granice Turyngii za czasów Merowingów. Objaśnienie nazwy jej. Serby w Turyngii 163
2. Mieszkańcy Turyngii i Saksonii Wschodniej pod względem narodowości w epoce VI—VIII w. 172
3. Apostołowie chrześciańscy w Germanii w VII i VIII w. Ś. Bonifacy. Biskupstwa: Wircburgskie, Erfurtskie, Eichstadskie. Klasztor Fuldeński. Pustelnicy 180
4. Usiłowania Karolingów do rozszerzenia chrześciaństwa między Słowianami rozbijają się o nieżyczliwość biskupów niemieckich 187
5. Zarząd i obywatelstwo Turyngii za czasów Karlowingów 191
6. Pogorszenie losu Słowian pod rządem królów niemieckich w X—XIII w. 210
   a) w Saksonii, Nordturyngii i Szwabengau.
   b) w Turyngii i Frankonii.
   Erfurt. Pogaństwo w Germanii w XI w. Biskupstwo Bambergskie dla Słowian (1008). Powolny postęp chrześciaństwa między Słowianami. Rozwiązanie bytu ich w XIII w. , ... 222
7. Stan prawny i ekonomiczny Słowian w epoce X—XIII w.
   a) Rozwijanie się wasalstwa, rycerstwa i poddaństwa w Germanii w IX—XI w. 233
   b) Własność dziedziczna, Starostowie, Goście, Społeczna ręka . . 235
   c) Czynszownicy i poddani. Wićazie. Smerdy. Chłopi. Prawa i obowiązki ich 240
8. Rozwiązanie bytu narodowego i znikanie Słowian w Germanii 244

B. Na ziemiach zdobytych przez Karola W.

1. Wcielenie do cesarstwa lewego brzegu Łaby 266
2. Słowianie w Marce Północnej, później Starą zwanej 268
   Rodowód hrabiów Groickich 272
3. Słowianie w księstwie Luneburgskiem
   a) W Bardengau . . . , ... 291
   b) W Drewianach . . . . . , ... 302
   c) Teraźniejszy Wendland . . , ... 316

DZIAŁ II.

Słowianie na wschód od Łaby i Solawy.

§ 72.

Obodryty.

Strona

1. Zarząd i władza księcia saskiego 321
2. Ustanowienie hierarchii kościelnej:
   a) Hardy stosunek Henryka Lwa do biskupów. Nieporozumienia między arcybiskupami bremeńskim i hamburgskim 323
   b) Biskupstwo Lubekskie 328
   c) Biskupstwo Raceburgskie 329
   d) Biskupstwo Szweryńskie 331
   e) Dochody i prerogatywy biskupstw 334
   f) Absolutyzm Henryka Lwa w zarządzie kościołem 337
3. Wagry:
   a) Zarząd przez grafa Adolfa. Koloniści. Biskupi: Wiceli i Gerold. Książe słowiański Przybysław. Początki chrześciaństwa . . . 339
   b) Koloniści. Zatargi z Holzatami o dziesięciny. Ucisk Słowian . 345
   c) Mylność podania Helmolda o kolonistach i rychłem wytępieniu Słowian. Panowie, szlachta i ludność słowiańska trzymają się w XII i XIII w. 348
   d) Słowianie w miastach 351
   e) Wpływ kolonizacji na zmiany w kraju. Słowianie po wsiach wagrskich aż do XVI w. 353
   f) Na wyspie Wębrze 358
   g) Rozwiązanie bytu narodowego 359
4. Połabianie i Obodryci zachodni.
   a) Podziały polityczne i kościelne. Zamiar wytępienia Słowian . . 361
   b) W grafstwie Raceburgskiem 363
   c) W grafstwie Dannenbergskiem 373
   d) W grafstwie Szweryńskiem 377
   e) Zmiany pod naciskiem przewagi niemieckiej 383
5. W księstwie Słowiańsko-Meklenburgskiem (Obodryci wschodni i Lutycy północni)
   a) W zależności od książąt saskich i króla duńskiego (1160—1227)
      Książęta 388
      Szlachta słowiańska 391
      Kościół 394
      Koloniści 402
      Zmiany w kraju z postępem kolonizacyji 407
   b) W związku z Rzeszą Niemiecką od r. 1227
      Dzielnice 417
      Rodowód dynastji meklenburgskiej 418

Strona

Książęta 418
Szlachta 425
Miasta 434
Kolonizacija do połowy XIII w. 443
Dalszy ciąg kolonizaciji w drugiej połowie XIII w. . . 446
Zmiany w kraju na korzyść rycerzy, miast i duchowieństwa 453
Poddaństwo 458
Rozwiązanie bytu narodowego 460

§ 73.

Lutycy północno-wschodni

(Czrezpienianie, Dolęncy, Ratary, Wkrzanie, tudzież drobne plemiona nad r. Pieną i na wyspie Uznoimskiej).

1. Zjednoczenie plemion lutyckich pod władzą książąt pomorskich 470
2. Nieporozumienie między biskupami o granice na ziemiach Lutyków północno-wschodnich. Przeszkody przy ustanowieniu biskupstwa pomorskiego . . 473

A. Na ziemiach do księstwa Meklenburgskiego należących.

a) Czrezpienianie 479
b) Dolęncy 484
c) Ratary 489

B. Na ziemiach do królestwa Pruskiego należących.

Na Przedniem czyli Przedodrzańskiem Pomorzu 497
a) Przed r. Pieną 498
Ziemie: Dymińska, Grozwińska, Rochowo.
b) Za Pieną 506
Kasztelania Gostkowska, z okolicami Łosice i Międzyrzecze.
Kasztelania Wolegoszczska, z okolicami: Szczytno, Leszany, Bukowo i Wostroże.
c) Na wyspie Uznoimskiej 513
d) W ziemi Wkrzanów 517

§ 74.

Lutycy północni.

(Na archipelogu Rańskim i przyległym lądzie).

1. Stosunek księstwa Rańskiego do korony i władzy duchownej duńskiej . 535
2. Książęta i otoczenie ich 537
Rodowód książąt rańskich 560
3. Kościół i duchowieństwo 561

Strona

4. Podział ludności na stany:
   a) szlachta 568
   b) knieżyce 580
   c) ludność swobodna i niewolna 582
5. Kolonizacija:
   a) W posiadłościach lądowych 584
   b) Na wyspie 591
   c) W miastach 593
6. Zwichnięcie obyczajów narodowych 597
7. Upadek narodowości słowiańskiej
   a) W posiadłościach lądowych 601
   b) Na wyspie 605
8. Rozwiązanie bytu narodowego 609

§ 75.

Lutycy Południowi.

A. W posiadłościach Arcybiskupstwa Magdeburgskiego

(Moraczanie, Ziemczycy, Leszycy).

B. W margrafstwie Brandenburgskiem

(Brzeżanie, Stodoranie, Sprewianie).

1. Umocowanie się margrafów nad Hobolą w XII w. 633
2. Rycerstwo i feodalizm 636
3. Chrześciaństwo i Duchowieństwo 639
4. Zniszczenie ustroju słowiańskiego 644
5. Kolonizacija
   a) Lokatorowie osad Szulcy, ich zarządy. Koloniści z Niemców i Słowian. Lenne konie 650
   b) Osiedlenie kolonistów niemieckich w miastach i wsiach. Wpływ instytucij duchownych na rozwój kolonizacji kraju i germanizacji Słowian. Osady słowiańskie i niemieckie, wielkie i małe. Znikanie osad słowiańskich w XIII i XIV w. Niektóre z nich trwają w XV w.:
      W Priegniz-mark 653
      W Hawellandzie 659
      W Suchej 663
      W Teltowskim kraju 667
      W Banimskim kraju 672
      W Rupińskim kraju 676
6. Ciemiężenie Słowian w XIII i XIV w. Poniżenie ich do stanu rybaków, chyzarów, kosatów, zagrodników i pastuchów 678
7. Upośledzenie Słowian w miastach 689
8. Zmiany pod przewagą niemiecką 692
9. Upadek i pozostałe po Słowianach ślady 696

Wskaźnik Abecadłowy:

a) Imiona i nazwy osób, ludów, plemion, istot mitycznych 703
b) Nazwy miejscowe, podziałów politycznych i kościelnych, klasztorów chrześciańskich, świątyń pogańskich, osad, grodów, zamków, warowni, rzek, gór, jezior i t. d. 722
c) Rzeczy 754
Omyłki 757
Objaśnienia do mapy 759
Mapa.

KSIĘGA IV.

Słowiańszczyzna zaodrzańska pod panowaniem cudzoziemców.

DZIAŁ I.

Dzieje polityczne.
(1172—1250.)

§ 67.

Walka Niemców z Danami o Słowiańszczyznę nadbałtycką (1172—1227.)

I. Podziały territorialne.

Z upadkiem Obodrytów i Ranów w latach 1165—1172 zamyka się okres dziejów niepodległości Słowian zaodrzańskich. Pozostał wprawdzie na miejscu liczny lud słowiański, ale podzielony losem wypadków na kilka części, pod władzą cudzoziemskich panów, musiał przemocy ulegać, pędzić żywot w takich warunkach, jakie mu nieprzyjazne okoliczności narzuciły. Każdy z nowych władzców miał swe własne interesy, do których poddani jego stosować się musieli. Położenie przez to Słowian stało się tragicznem. Brat musiał nieraz walczyć z bratem za cudzą sprawę, mordować jeden drugiego na korzyść ujarzmicieli, czyhających tylko, aby opróżnione z mieszkańców ziemie słowiańskie osiedlić kolonistami obcego rodu. Historya ludów zaodrzań-

skich staje się właściwie historyą państw cudzoziemskich, udzielającą i Słowianom miejsce, o ile oni mogli na wypadki wpływać. A gdy się zdobywcy w swych posadach utwierdzą, Słowianie zostaną ingredientem na wynarodowienie skazanym. Wówczas historya opuści ich zupełnie, bo na świecie tak się dzieje zwyczajnie, że znaczenie i rozgłos posiada tylko ten, przy kim siła i władza, niewolnicy zaś historyi własnéj nie mają. — Stosownie do tego, wykład dziejów Słowian zaodrzańskich, w epoce o któréj mowa, opierać się musi na podziałach territoryalnych, bo chociaż podziały te raczéj nowo powstałe państwa składały się przeważnie z ludności słowiańskiéj, lecz mając na czele rządu Niemców i Danów, weszły w sferę polityki cudzoziemskiéj i do Słowiańszczyzny należeć przestały.

Na początku drugiéj połowy XII w., najsilniejszym władzcą w Słowiańszczyznie zaodrzańskiéj stał się Henryk Lew, zawzięty wróg Słowian. Był on już od dawna księciem bawarskim i saskim, posiadał liczne dobra, miasta i warownie w Niemczech, w zdobytych zaś na Słowianach krajach podlegali mu, jako wasale, hrabiowie: holsztyński w ziemi Wagrów, raceburgski w ziemi Połabian i zwierzyński (szweryński) w zachodniéj części ziemi Obodrytów, tudzież książe słowiański Przybysław, syn Nikłota, władzca reszty ziemi Obodrytów i Chyżanów. — Ostatni, zawdzięczając Henrykowi przywrócenie swe do władzy w ojcowiznie,[1]) był najwierniejszym sługą i towarzyszył mu w podróży do ziemi świętéj w r. 1172,[2]) a po powrocie do domu, starał się o rozszerzenie między poddanymi swymi oświaty chrześciańskiéj. Z pomocą Przybysława, Henryk Lew władał Słowianami jakby jaki król.

---

[1]) Dzieła niniejszego t. III, § 65, s. 640.

[2]) Arnold lubekski, kontynuator kroniki Helmolda, lib. II, cap. 2: Pribizlauus vero, frater Wertislaui, ex inimico factus est duci amicissimus... a daléj, opisując podróż Henryka Lwa do Jerozolimy, powiada, że w okrążającym księcia orszaku znajdujemy i Pribizlauum regulum Obotritorum. Wybrał się on w podróż 13 Stycznia i po zwiedzeniu Jerozolimy wrócił do domu w początku Sierpnia r. 1172. Pentz. Gesch. Meklenburg. 51.

Na południe od władztwa Henryka Lwa, wzrastało margrafstwo Brandenburgskie, założyciel którego, niemniéj od Henryka nieubłagany wróg Słowian, Albrecht Niedźwiedź już nie żył († 1170), ale ideę jego posuwania się na wschód i północ przestrzegał pilnie syn i następca tegoż Otto I, szwagier książąt polskich, synów Krzywoustego.

Trzecim władzcą Słowian, mniéj wprawdzie drapieżny, lecz nie mniéj chciwy, król duński Waldemar, niezadowolniając się obdzieraniem poddanych swych Ranów, dobijał się rozszerzenia panowania swego nad całem Pomorzem.

Interesy trzech tych władzców Słowiańszczyzny zaodrzańskiéj, diametralnie przeciwległe, usposobiały ich do skrytych działań i podstępów, jak się zwyczajnie dzieje między wspólnikami, którzy zagrabiwszy własność cudzą, żałują że mało zabrali. Każdy z nich czyhał na wydarcie zdobyczy innemu, spieszył aby uprzedzić wspólników nową grabieżą, a ponieważ wszystkie ziemie Słowian poganów były już rozszarpane, oczy chciwych zdobywców zwróciły się na przyległe posiadłości książąt pomorskich.

Na południe od margrafstwa Brandenburgskiego, ziemie słowiańskie nad środkową Łabą i Sprewją położone, dawniéj już rozszarpane były. W drugiéj połowie XII w. Łużycami władał margraf wschodni Ditrych; ziemie Serbów załabskich składały margrafstwo Misznieńskie pod władzą Konrada z Wettina, a kraj Budyszyński czyli dawna ziemia Milczanów, z krainą Zagoszcz, należały jako osobna dzielnica do książąt czeskich. Dzieje trzech tych dzielnic, mało związku mające z dziejami wyżéj wzmiankowanych trzech państw nadbaltyckich, stanowią osobny dział, o którym opowiemy niżéj, a tymczasem uwagę zwrócimy na dzieje Słowian nadbaltyckich.

2. Wdzierstwa króla Waldemara I. na Pomorze.

Od początku panowania swego król duński Waldemar nie przestawał dobijać się rozszerzenia władzy swéj podbojem ziem

słowiańskich. Opanowanie ludnej i bogatej wyspy Rany nie zadowolniało go; przypominał sobie obietnicę cesarza Fryderyka I. ustąpienia mu w lenność ziem pomorskich, uczynioną na sejmie w St. Jean de Launes, w biskupstwie Bezansońskiem, w r. 1162, ale od tego czasu okoliczności wielce się zmieniły. Wtedy cesarz czując urazę do księcia polskiego Bolesława Kędzierzawego, za niespełnienie warunków traktatu kryszkowskiego r. 1157,[3]) oraz życząc wciągnąć Waldemara w sferę polityki cesarskiej, powiedział, że chociaż przodkowie jego nadali książętom polskim Pomorze,[4]) ale ci obowiązki swe lenne pełnili opieszale, za co słusznie należy ukarać ich odjęciem lenna. Waldemar na to oświadczył cesarzowi, że gotów jest hołd lenny mu złożyć, jak to poprzednik jego Swen, przed dziesięciu laty w Magdeburgu uczynił.[5]) Cesarz obiecał po powrócie z Włoch uczynić stosowne rozporządzenia do nadania lenności Waldemarowi, ale tego nie spełnił.[6]) Późniejsze wypadki na Pomorzu zupełnie zmieniły stan rzeczy. W r. 1154 Henryk Lew ostatecznie ujarzmił Obodrytów i północnych Lutyków; w r. 1168 Waldemar opanował wyspę Ranę, a w r. 1171 Henryk i Waldemar zawarli pomiędzy sobą pamiętne przymierze, w skutek którego mieli dzielić się wszelką zdobyczą na ziemiach słowiańskich dokonaną. I rzeczywiście dzielili się. Ale Waldemarowi chciało się więcej. By jednak uniknąć konieczności dzielenia się z Henrykiem zdobyczą, postanowił on prowadzić sprawę tak, aby napady jego na

---

[3]) Dzieła niniejszego t. III, s. 606.

[4]) Jest to reminiscencya złożenia przez Bolesława Krzywoustego cesarzowi Lotarowi w r. 1135 hołdu z Pomorza i Rany... Dzieła tego t. III, s. 561.

[5]) Dzieła niniejsz. t. III, s. 555.

[6]) Opisując sprawę tę Saxo Gramatyk powiada, że obietnica cesarska nadania Pomorza w lenność Waldemarowi przysięgą potwierdzoną została. Na wiadomość tę historycy różnie zapatrywali się. W nowsze czasy L. Giesebrecht (Wendische Geschichte T. III) dopuszczał możebność przysięgi, tymczasem Dahlman, rozważywszy szczegółowo sprawę tę, przyszedł do przekonania, że obietnica cesarska żadnym sposobem nie mogła być potwierdzona przysięgą cesarską (Gesch. von Danemark I, s. 303—305). Z Dalmanem zgadza się nowszy historyk Otto Fock, Rügensch-Pommersche Gesch. I, s. 52.

Słowian miały cechę odwetu za rozboje niby na pobrzeżach duńskich przez Słowian dokonane. A ponieważ w owym czasie grabieże po brzegach morskich zdarzały się ciągle, nie trudno było znaleźć powód do odwetu sąsiadom.

Ówcześni pisarze Saxo Gramatyk i autorowie sag północnych zapisywali wypadki bez uwzględnienia dat, a poczęści nawet i chronologii, innych zaś również bogatych w szczegóły zapisek historycznych o napadach Waldemara na Pomorze nie posiadamy. Zostaje więc przedstawić wypadki w takim porządku, w jakim okażą się nam w porównaniu z faktami zaczerpniętymi z innych źródeł.[7])

Nieustanne napady Danów na Pomorze pobudzały Słowian do obmyślenia przeciw łupieżnikom obrony. W podobnym celu mieszkańcy Wolegoszcza rozszerzyli swe warownie, zbudowali przy ujściu rzeki Pieny dwie nowe twierdze, kamieniami i palami pozamykali przejścia w ujściach wzmiankowanej rzeki (1172.)[8]) To się niepodobało Waldemarowi. Do ujścia Pieny wedrzeć się było trudno, zawinął więc z flotą do ujścia Odry, zwanego Swiną, spalił powtórnie odbudowany Wolin, zniszczył pobrzeże aż do Kamienia, dokąd Wolinianie schronili się ze swym biskupem i duchowieństwem.[9]) Potem rzucił się na Uznoim, w pobliżu którego klasztor Grobe z okolicą rękami chrześcian zburzony został, a nałupieżywszy dowoli, wrócił do domu, z zamiarem w roku następnym wznowić wyprawę.[10]) Jakoż w r. 1174 Waldemar napadł na Szczecin, warownie którego za niepodobne do zdobycia słynęły w Danii. Obległszy miasto, Waldemar po-

---

[7]) Po wielu usiłowaniach Gebhardi, Giesebrechta, Suhma, Bartolda i innych niemieckich i duńskich pisarzy, objaśnić daty napadów Danów na Pomorze, najwięcej się do tego przyłożył Quandt, w pracy: Waldemars und Knut Heerezüge im Wendland umieszczonej w Baltische Studien. Stettin 1844. Tom X, część 2, s. 137—162.

[8]) Rok oznaczony według Quandta. Balt. Stud. X. 2, s. 145.

[9]) Saxo, lib. XIV p. 891. Postera adversum Sclavos expeditione promotam (classem) Zvinensibus ostiis inserit, Julinique vacuas defensoribus aedes incendio adortus, rehabitatae urbis novitatem iterata penatium strage consumpsit...

[10]) Saxo Gramatyk, p. 892.

palił budynki i szturm przypuścił, lecz usiłowania jego spełzły na niczem: musiałby ze sromotą odejść, gdyby mu nie pomogła opieszałość niepojęta kasztelana szczecińskiego Wartysława. Ten, będąc oddany więcéj sprawom religijnym i budowaniu klasztorów niż dziełom rycerskim, zechciał napad na Szczecin załatwić pokojem i dla porozumienia się z napastnikami, spuścił się z wałów. Waldemar wahał się co miał począć, ale opamiętawszy się postanowił wejść do grodu, kasztelana oddalił od siebię, na mieszkańców podatek nałożył, wziął zakładników, Wartysława, jako lennika swego, postanowił wielkorządzcą Szczecina z okolicą, poczem rozkazawszy wojsku zebrać na wałach strzały z łuków wypuszczone, wsiadł do okrętów i rzucił się na warownię Lubin, przed tem już zburzoną.[11]) Nieobecni w tym czasie w Szczecinie książęta Kazimirz i Bogusław słyszeć nawet nie chcieli o układach z Waldemarem. Nastąpiła jesień, czas połowu śledzi u brzegów Rany,[12]) dla strzeżenia któréj Waldemar musiał trzecią część floty zostawić, z resztą zaś floty biskup Absalon zaszachował flotę pomorską, znalazłszy pomoc u książąt rańskich Tetisława i Jaromira, mieniących się być pokrzywdzonymi przez piratów pomorskich.[13]) Nie przeszkodziło to wszakże piratom, prawdopodobnie z kraju Czrezpienianów, niszczyć korabie Jutlandów i zmusić ich do ratowania się ucieczką ku brzegom Fionii. Absolon tymczasem, krążąc z flotą po morzu koło wyspy Men, powściągał „łotrów pogańskich“, a upatrzywszy

---

[11]) Saxo p. 866—869; Knytlinga Saga, cap. 125. Porów. Gustaw Kombst übersetzung Knytlinga Saga. Balt. Stud. I. 35—96.

Annales Ryenses, an. 1176. Castrum Stitin a Danis obsessum est. Mon. Germ. XVI, p. 403. Wiadomość spóźniona, bo w r. 1176 niepokoje w Norwegii w tamtą stronę uwagę Waldemara zwróciły. Wojny ze Słowianami nie było. Porów. Balt. Studien X. 2, s. 146.

[12]) Według Helmolda Chron. Slav. II, cap. 12, połów śledzi u brzegów Rany zwyczajnie odbywał się w jesieni, raczej w Listopadzie.

[13]) Saxo p. 870. Eo tempore principes Rugiae Tetyszlavus cum Jarimaro fratre superveniens gratiis Absaloni actis, tum ei, tum ceterae classi suffecturos excubiis commeatus benignissime praestitit, eisque inter navigia dividendis industrios ex nostris viros praefici postulavit... Batt. Studien X. 146.

dogodną chwilę, napadł na flotę słowiańską w dzień św. Mikołaja (6 Grudnia r. 1174) i odniesionem nad nią zwycięztwem oswobodził Danię od rozbójników słowiańskich.[14]) Książęta pomorscy szukali pokoju i za pośrednictwem księcia Przybysława Nikłotowicza, kupili u Waldemara pokój na dwa lata,[15]) (1175).

Nieustanne obdzieranie Słowian bez wszelkiego powodu, raziło takiego gorliwego obrońcę Waldemara, jakim był Saxo Gramatyk. Otoż, aby choć w części usprawiedliwić króla duńskiego, Saxo stara się napady Waldemara upozorować cechą wojny świętéj, niby w celu szerzenia chrześciaństwa, „bo, powiada, chociaż książęta pomorscy są chrześcianami, ale lud ich barbarzyński trwa jeszcze w pogaństwie.“ [16])

Nie upłynęło i dwóch lat od zawarcia pokoju a już Waldemar znalazł nowy powód do najazdu na Pomorze. Jacyś piraci słowiańscy ograbili okręt duński, na którym wracało z Niemiec poselstwo duńskie. Waldemar wnet udał się do Henryka Lwa o pomoc, stosownie do zawartego w r. 1171 przymierza, według którego ostatni mógł otrzymać dla siebię połowę zdobyczy. Henryk, choć już mocno zagrożony był ze strony panów niemieckich i samego cesarza za łotrostwa w Niemczech popełnione, nie mógł jednak powstrzymać się od łupieżenia krajów słowiańskich, bez żadnego do tego powodu. Waldemar starał się przynajmniéj wdzierstwa swe upozorować skargą na piratów słowiańskich, którzy, opierając się na dwie warownie w ujściach Pieny, niepokoili królestwo jego,[17]) Henryk zaś nikogo nigdy nie szanujący, postępki swe nie myślał usprawiedliwiać i nie czekając długo, napadł na Dymin, w jesieni r. 1177.[18]) Wnet nad-

---

[14]) Saxo, p. 877. Solennis hic dies Nicolai nomine erat, cujus auspiciis effectum est, ut Sclavorum exercitus ad hoc usqne tempus Daniam hostilliter petere ausus non fuerit.

[15]) Saxo, 892.

[16]) Saxo, 893.

[17]) Knytlinga Saga, 125. Kombst. w Balt. Stud. I. s. 77.

[18]) Arnold lubekski I, c. 23. In diebus illis Henricus dux cum gravi expe-

biegł tamże Otto brandenburgski, aby coś ze zdobyczy i dla siebie urwać. Oblężeni bronili się mężnie.[19]) Henryk, dla ułatwienia zdobycia grodu, kazał odwrócić koryto rzeki, wypływającej z jeziora Doleńskiego, lecz rozlew wód bardziej jeszcze przystęp do Dymina utrudnił. Tymczasem Waldemar, połączywszy się w ujściach Swiny z posiłkami rańskimi, do reszty spalił pozostałe w Wolinie budynki,[20]) łupieżył okolice Grozwina, spustoszył Gostków, uprowadził z sobą ogromne stada bydła, koni i owiec, gnał nieszczęśliwych mieszkańców w błota rzeki Pieny i pod Dymin dążył, lecz w pobliżu Łosic zalazł w takie trzęsawiska, że inaczej z nich wydobyć się nie mógł, jak zwracając ku wschodowi, to jest w przeciwną od Dymina stronę.[21]) Takim sposobem w ciągu dziesięciotygodniowego oblężenia Dymina, Waldemarowi nie udało się połączyć z księciem saskim, a ten znudzony niepowodzeniem, szczególnie po niefortunnem odwróceniu koryta rzeki i nie mając nadziei na poddanie się grodu, zmuszony został wejść w umowę z oblężonymi i zadowolnić się dla uniknienia sromoty zakładnikami, których zobowiązał się uwolnić i do Brunświku powrócił,[22]) aby złość na swych nie-

---

ditione Slaviam intraverat, et expugnabat castrum Dymin. — Porów. Baltische Studien X, s. 146.

[19]) Annal. Palidenses a. 1177. Henricus dux et Olto marchio Sclavos cum exercitu petunt, urbem eorum Dymin obsident. In qua obsidione decem ebdomatibus exactis aliquantis etiam interim ex utraque parte prostratis, Sclavi datis obsidibus ne amplius fines suos transcenderent, et ab urbe discederent impetraverunt. M. G. XVI, 94. — Annal. Bosoviens... a. 1177 Dux Henricus et Otto marchio brandenburgensis ad Sclavos profecti Dimin obsederunt, ibi obsidibus et pace acceptis redierunt. Raumer. Regesta N. 1432.

[20]) Wolin już w r. 1172 zburzony był przez Waldemara, a po ostatecznem zrujnowaniu w r. 1177 już więcej nie powstał. Mieszkańcy przenieśli się do Kamienia. Barthold. Gesch. v. Pom. u. Rügen II, 232. Giesebrecht, Wend. Gesch III, 225. Szafarzyk, O imenu a poloze Vinety, w T. III, Starożytności Słowan, 1865, s. 45—71. Papłoński w przekładzie Kroniki Helmolda w r. 1862. Dodatek I.

[21]) Saxo XIV, 921—923.

[22]) Arnold lubekski II, c. 23. Si magis placet hoc, elaborabo, ut post triduum obsides, quotquot volueris, offerantur, et deinceps tributa cum pace persolvant. Quod cum duci placuisset, et sic factum fuisset, quasi infecto negotio reversus est

mieckich przeciwnikach wywrzeć. Odszedł także z niczem do domu margraf Otto, Waldemar zaś, porozumiawszy się z Henrykiem, przedłużał rozboje: pustoszył okolice Kamienia, żeglował po ujściach Odry z nagrabionemi trzodami, któremi dwa miesiące wojsko swe żywił, a na zakończenie wyprawy spustoszył okropnie okolice Wolegoszcza, mieszkańcy którego, pod sprawą Subisława,[23]) połowę mostu zniszczyli, aby przystęp do grodu niemożebnym uczynić. Była już jesień; Waldemar musiał wracać do domu, nie wyrzekając się wreszcie zamiaru dalszego obdzierania Słowian, a nawet zdobycia Pomorza, chociaż na ten raz wyprawa nieudała się mu zupełnie.

Najazdy Niemców i Danów na posiadłości książąt pomorskich ubliżały godności zwierzchniego monarchy ich, księcia polskiego, ale w ciągu wielu lat grabieży duńskich (1173—1177), książe Mieszko Stary nie mógł książętom pomorskim podać pomocy. Zaprzątnięty całkiem podniesieniem władzy monarszéj i reformą menniczą, zraził do siebie duchowieństwo i magnatów polskich, od których groziło mu bliższe niebezpieczeństwo.[24]) Książęta pomorscy pojmowali bezwątpienia trudne położenie Mieszka i chociaż on nie udzielił im pomocy, Bogusław wszakże osobiście przybył na zjazd książąt i panów polskich w Gnieźnie odbyty w Kwietniu r. 1177, a przyjmując udział w obradach wiecowych, zaświadczył solidarność swą z Polską i wierność monarsze polskiemu.[25]) Ale wnet potem rewolucya dokonana przez magna-

---

Brunschwig. — Do tego Saxo Gramatyk p. 921: Ea re (niefortunnem odwróceniem rzeki) effectum est, ut actam aestate obsidionem autumno i n g l o r i u s solveret.

[23]) Saxo, p. 924. Zulistro duce. W dokumencie pomorskim r. 1194 w liczbie świadków wzmiankują się: Sulistrig et Dobeslaus de Wolyn, ale w transumpcie r. 1384 z oryginału, zamiast S u l i s t r i g poprawiono: S u b i s l a u. Klempin, Pomersches Urkundebuch I, r. 1868, str. 96. Prawdopodobnie więc, że zamiast Sulistrig, wypada czytać: Subisław.

[24]) Smolka, Mieszko Stary, rozdz. 5.

[25]) Na dokumencie 26 Kwietnia r. 1177 w Gnieźnie wystawionym, w szeregu książąt polskich podpisał się: Bogezlaus dux Pomeranie. Klempin, Pommer. Urkund. N. 73.

tów krakowskich, pozbawiła Mieszka tronu, na który młodszy brat jego Kazimirz wprowadzony został. Bogusław, uznawszy nowego monarchę,[26]) sam został przez niego w godności księcia pomorskiego potwierdzony.[27]) Mieszko Stary tułał się za granicą, szukając pomocy dla odzyskania tronu.[28]) Kazimirz zaś, będąc zmuszonym władzę swą w stosunku do książąt śląskich, regulować orężem, nie mógł wdawać się w zatargi z Waldemarem i jego sprzymierzeńcami, którzy oblegali Dymin w jesieni r. 1177. Możemy więc z pewnością powiedzieć, że rozruchy w Polsce, po strąceniu z tronu Mieszka Starego, a być może i kołatanie jego u dworów zagranicznych o pomoc,[29]) dodały księciu saskiemu, margrafowi brandenburgskiemu i królowi duńskiemu śmiałości do najazdu na posiadłoście książąt pomorskich, którzy znikąd pomocy otrzymać nie mogli. Z takiegoż powodu Waldemar w początku następnego roku 1178 poruczył synowi swemu Kanutowi i świeżo mianowanemu arcybiskupem lundskim Absalonowi rozpocząć wyprawę w celu opanowania Wolegoszcza, warownie którego przy ujściu rzeki Pieny przeszkadzały Danom do łupieżenia okolicy po brzegach wzmiankowanéj rzeki.

---

[26]) Mistrz Wincenty IV, 7. Omnes quoque Maritimorum praesides non solum obsequelae renunciant, sed hostilitatis in illum (Mesconem) arma capessunt Omnes Casimiri gaudent subesse imperio. Mon. Pol. II, 397. Tak samo i Boguchwał. Mon. Pol. II, 529.

[27]) Mistrz Wincenty IV, 8. Quemdam quoque, cui nomen Boguslaus, sive Theodorus, Maritimis ducem constituit. M. P. II, 397. Także Boguchwał, M. P. II, 530.

[28]) Mesco exul sibi humili qua poterat conciliabat deprecatione, supplicabat ut ipsum saltem ad patriam restituat: minus inquiens miserum est domestico teri jugo, quam exsilii calamitate tabeseere. — Dopełniacz Mierzwy. Mon. Pol. II, 402.

[29]) Do tego co powiedziano w powyższym przypisku 27, o staraniu się Mieszka Starego za granicą o pomoc, dodamy że tam, przez związki małżeńskie miał liczne powinowactwo i pokrewieństwo. Tak, Otto brandenburgski ożeniony był z siostrą Mieszka Agnieszką; z córek Mieszka, jedna była za Bernardem bratem Ottona brandenburgskiego, druga Ludmiła za Fryderykiem księciem Lotaryngskim, siostrzeńcem cesarza Fryderyka Barbarosy, trzecia Elżbieta za Sobiesławem księciem czeskim, czwarta Anastazya za Bogusławem pomorskim, piąta Wisława za synem tegoż Bogusława z innego małżeństwa.

Jakoż flota duńska, zaopatrzona w rozmaite przyrządy do zdobywania grodów warownych, zawinąwszy do ujścia Pieny, obległa Wolegoszcz. Książęta Kazimirz i Bogusław, nie czując się na siłach by odeprzeć wrogów, oraz ratując kraj swój od zupełnego zniszczenia, weszli z napastnikami w umowę i za wypłaceniem im dwóch tysięcy marek srebra, spokój na chwilę zyskali.[30])

Podczas tych długich najazdów na Pomorze, sąsiedni książe słowiański Przybysław Nikłotowicz nie wtrącał się do walki przyjaciół swych książąt pomorskich z Danami, bo on wasal Henryka Lwa nic przeciw woli jego uczynić nie mógł. Pracował nad oświatą chrześciańską ludu swego, był mu ojcem, leczył rany przez wrogów zadane, ratował poddanych swych od nowych klęsk w razie niełaski księcia saskiego. Zaproszony przez suzerena swego na turnieje w Luneburgu, spadł z konia na placu gonitwy i skonał 30 Grudnia r. 1178.[31]) Pochowano go w Luneburgu, lecz w r. 1219 szczątki jego przeniesiono do klasztoru dobrańskiego.[32]) Po nim objął rządy syn jego Borwin, ale żył jeszcze Nikłot syn Wartysława, powieszonego przez Henryka Lwa w r. 1164.[33])

---

[30]) Knytlinga Saga cap. 26 opiewa złożenie przez książąt pomorskich królowi duńskiemu 1500 i biskupowi 500 marek. Kombst. Balt. Stud. I. 78; Kanzow Pomerania 150. Saxo XV, p. 927—929.

[31]) W nekrologii klasztoru św. Michała w Luneburgu zapisano: III. kal. Jan. obiit Prebeszlaus, frater noster, — także III. kal. Jan. obiit Prebizlaus frater noster, princeps Slauorum, qui primus procerum Slavie factus est christianus, pro quo filius ejus Borewinus dedit Sancto Michaeli in Slavia villam Szizzimowe, que nunc dicitur Mons S. Michaeli. W doberańskiéj nekrologii znalezionej w Szwerynie: Pribizlaus dei gra. Wagirorum Polaborum Magnopoli et Cisinorum regulus. Hic fundavit Dobbran et obiit anno dni M. C... XV. III kal. Jan. Rok mylny. Tylko z porównania wypadków rok ściśle oznaczony 1178. Meklenburgisches Urkundenbuch I. 1863, N. 126.— Ernest Kirchberg, w XV w. Meklenburgisch. Reimchronik, cap. 114.

[32]) Meklenb. Urkundenb. I, N. 261.

[33]) Dzieła niniejszego T. III, s. 636.

3. Najazd Pomorzanów i Lutyków na Łużyce (1179.) Zaburzenie w Księstwie Słowiańskiem. Odpadnięcie Pomorza Zachodniego od Polski (r. 1181).

Po niefortunnem oblężeniu Dymina (r. 1177) książe saski Henryk Lew, powróciwszy do Brunświka, uciskał po dawnemu sąsiadów swych, szczególnie biskupa halbersztadskiego, a gdy się przeciw niemu utworzyła koalicya, na czele której stanął margraf wschodni Ditrych z Landsberga, zamierzył przeciwników swych: biskupa halbersztadskiego Udalryka, arcybiskupa magdeburgskiego Wichmana i margrafa Ditrycha niespodziewanym z dwóch stron napadem zniszczyć, aby potem rzucić się na arcybiskupa kolońskiego i jego sojuszników. Wezwawszy więc przyjaznego sobie księcia pomorskiego Kazimirza,[34]) aby rozpoczął wyprawę z północno-wschodniej strony, sam Henryk, działając od zachodu, rzucił się na Halbersztad, który wojownicy jego Słowianie zdobywszy biskupa i mnóstwo znaczniejszych obywateli uprowadzili do niewoli, miasto zaś spalonem zostało.[35]) (23 Września r. 1179). W tymże czasie, wyprawione przez księcia Kazimirza, tłumy Lutyków i Pomorzanów wpadły do Łużyc, zniosły wojsko margrafa Ditrycha (19 Września r. 1179) i aż do Lubina kraj spustoszyły. Potem, zwróciwszy na zachód dla połączenia się z księciem Henrykiem, Pomorzanie i Lutycy wpadli do posiadłości arcybiskupa magdeburgskiego i okolice Jutroboga spustoszyli okropnie. Słynny klasztor w Czynowie (Zinna) spalony został, opat klasztoru Teodoryk zabity, mnóstwo ludzi

---

[34]) Kazimirz rządził zachodnią częścią księstwa Pomorskiego, mianowicie Zaodrzańską, miał rezydencyę w Dyminie i dla tego w r. 1173 podpisywał się: Casimirus Diminensium et Pomeranorum princeps. Ale wkrótce potem, być może w skutek napadów Danów, nie mieszkał już w Dyminie i pisał się w r. 1175 Pomeranorum princeps, a w r. 1176 Slavorum princeps.

[35]) Chron. Montis Sereni ad an. 1179. Halberstad ab hominibus Heinrici ducis cum omnibus ecclesiis et monasteriis suis exusta est. — Podobnie Annales Pegavienses ad an. 1179. Hoffmann. Scrip. rer. lusaticarum, IV 46, 126. Annales Melicenses, coninuat. Cremifanensis: a. 1179 episcopalis ecclesia Halberstatensis cum cleris inibi latitantibus improvise a Sclavis crematur, episcopus Oudalricus capitur, vinculatur. M. S. IX. 546.

obojga płci do niewoli uprowadzono, kraj cały aż do Łaby zniszczony.[36]) Tymczasem z przeciwnéj strony Łaby Henryk Lew, zbliżając się do swych sprzymierzeńców, spalił klasztor Kalwe nad Łabą w ten sam dzień kiedy Jutrobog spalonym został (6 Listopada roku 1179). Zniszczywszy jeszcze całą okolicę od Kalwe do Frose i poczuwając się zagrożonym od zachodu, Henryk

---

[36]) Napad Słowian na Łużyce w kronice Montis Sereni zapisany dwa razy: pod r. 1179: Slavi Lithewizen et Pomerani vocatione ducis Henrici provinciam Juterbok invaserunt, ipsaque vastata et multis interfectis plures captivos, viros et feminas abduxerunt. Abbas etiam monasterii, quod Cinna dicitur, qui et primus tunc fuit interfectus. Heinricus dux Calve, et inde provinciam totam usque Vrose incendio vastavit; i pod r. 1180: Praeter haec autem inductu ejus (ducis Henrici) Sclavi provinciam Tiedrici marchionis ingressi usque Lubin omnia vastaverunt. Quidam vero ministerialium ejus ad resistendum collecti a Sclavis fugati, nonnulli capti, plures etiam occisi sunt. Inter quos et Tidericus de Bejerstorp occisus 13 Kalendas Octobris in Sereno Monte sepultus est.

Taki kategoryczny podział napadu Pomorzanów i Lutyków na Łużyce w ciągu dwóch lat wprowadził w błąd dziejopisów, którzy aż do nowszych czasów upatrywali dwa oddzielne najazdy, stósownie do tego jak w kronice Montis Sereni zapisano. Dopiero niedawnemi czasy niemieccy badacze, rozważywszy fakty i porównawszy świadectwa Arnolda lubekskiego, annały Pegawskie i inne źródła, przyszli do przekonania, że najazd odbył się jednorazowy w jesieni r. 1179. Nie możemy w tem miejscu rozbierać wszystkich drobnych szczegółów, które posłużyły badaczom niemieckim do utwierdzenia się we wzmiankowanem przekonaniu. Ale kilka następnych szczegółów mogą podać dokładne objaśnienie sprawy. I tak: mnichy klasztoru Montis-Sereni (w kącie między Solawą a Łabą), zapisawszy datę śmierci rycerza Teodoryka de Bejerstorp, pochowanego w tymże klasztorze, lepiej niż kto inny znali rzeczywisty dzień śmierci tego rycerza. A ponieważ on zginął 13 kalend. Octobris, więc jasno, że bitwa ze Słowianami zaszła 19 Września r. 1179, — t. j. wnet po wkroczeniu Słowian do Łużyc i jednocześnie prawie, bo o 4 dni tylko różnicy, z napadem Henryka Lwa na Halbersztad 23 Września r. 1179. — Margraf Ditrych jeszcze w r. 1179 skarżył się cesarzowi na Henryka za napad na Łużyce, wzywał go na pojedynek, w skutek czego cesarz jeszcze w końcu Grudnia r. 1179 wezwał Henryka do usprawiedliwienia się, powtórzył to 13 Stycznia roku 1180, a ponieważ Henryk znowu się nie stawił, przeto książęta państwa postanowili pozbawić go wszystkich posiadłości. Egzekucya wyroku nierychło mogła być doprowadzona do skutku, bo Henryk, mając liczne wojsko, walczył w Turyngii, a w Łużycach trwał spokój. — Oprócz tego Arnold lubekski wyraźnie powiada, że gdy cesarz był w Magdeburgu, margraf Ditrych skarżył się mu: „propter indignationem id factum fuisse creditur: quia Slavi exciti a duce omnem terram illius, quae Lusice dicitur, irrecuperabiliter vastaverant. Dux autem hoc animadvertens, venire noluit. (Arnold. II, c. 29). Do tego annales Pegavienses et Bozovienses. Pertz M. G. XVI. Szczegóły w Klempina Pommersches Urkundenbuch s. 55—58.

BIBLIOTEKA NARODOWA

spieszył na obronę swych posiadłości, a Słowianie, nałupieżywszy dowoli, spokojnie z jeńcami i ogromną zdobyczą do domu wrócili.

Wrzawa wojenna dokoła, łupieże i morderstwa w Łużycach obudziły dawne wspomnienia Obodrytów o swobodzie pogańskiéj i niezależności ekonomicznéj od cudzoziemskich panów, którzy ich dręczyli podatkami i obracali w niewolę. W dyecezyi Zwierzyńskiéj Słowianie, odpadłszy od chrześciaństwa, rzucili się na klasztor Dobrański, położony w dzielnicy Nikłota Wartysławowicza, wroga Henryka Lwa, klasztor ten do szczętu zburzyli, a zamieszkałych w nim 78 osób duchownych wymordowali[37]) (10 Listopada r. 1179). Wystąpił przeciw burzycielom władzca Roztoków i ziemi Czrezpienianów Nikłot, walczył mężnie, lecz wzburzenie wzrastało, aż nakoniec Czrezpienianie taką mu klęskę zadali, że ledwie do Roztoków uciekł (11 Grudnia r. 1179)[38]). Jakim sposobem rozruchy te uśmierzone zostały, z dziejów nie widać, albowiem ówcześni pisarze, zajęci głównie sprawą Henryka Lwa z przeciwnikami jego, zamilczeli o mniéj interesujących ich wypadkach w ziemiach słowiańskich.

Wezwany przez cesarza po trzykroć dla usprawiedliwienia się z rozbojów dokonanych w Niemczech i zniszczenia Łużyc, Henryk Lew nietylko nie słuchał napomnień cesarskich, ale owszem prowadził daléj walkę z przeciwnikami swymi. Miał on liczne wojsko z Niemców i Słowian zebrane, wasal jego Borwin obowiązany był dostarczać mu posiłki wojenne i chociaż o tem nie wzmiankuje się w dziejach, lecz to wypływało z natury rzeczy. Przyjazny zaś Henrykowi książe pomorski Kazimirz czuwał nad bezpieczeństwem od południa grożącem, przez co razem strzegł i posiadłości Henryka w Słowiańszczyznie. Będąc tym sposobem ubezpieczony od wschodu, Henryk całą złość wywarł

---

[37]) Ernst Kirchberg, Meklenburgische Reimchronik z XV wieku c. 115 u Westfalena Monumenta inedita III, p. 760 sequ. Porów. Schirmachera Beitrage zur Meklenb. Geschichte w T. I. Geschichte des Klosters Doberan, s. 11. Kranz Wandalia ed. 1580 lib. VI, c. 24, p. 141.

[38]) Kranz, Vandalia l. VI, c. 24; Pentz, Gesch. Meklen 52.

na przeciwnikach swych w Turyngii i Saksonii; gotów był zupełnie ich zniszczyć. — Dopiero gdy sam cesarz Fryderyk I wystąpił przeciw niemu z poważną siłą, Henryk ustąpił na prawy brzeg Łaby, wzmocnił swe stanowiska w Nordalbingii, szczególnie pod Lubeką, zaopatrzywszy ją w różne przyrządy i machiny wojenne.[39]) Cesarz zdążywszy pod Lubekę z wojskiem ze Słowian i Holzatów obległ warownię, a Henryk rzuciwszy się na lewy brzeg Łaby, zamknął się w Sztade, aby w razie zbobycia warowni téj, mógł po wodach ratować się ucieczką.

Na wieść o oblężeniu Lubeki, Waldemar przybył z flotą duńską do ujścia rzeki Trawny.[40]) Miasto oblężone, jak ze strony lądu tak i z morza, broniło się mężnie. Waldemar, zamierzając skorzystać z okoliczności, zjawił się w obozie cesarskim, w nadziei spełnienia obietnicy Fryderyka I Barbarosy puszczenia mu w lenność ziem pomorskich,[41]) lecz Barbarosa nie życzył sobie zwiększenia potęgi króla duńskiego, który już po przyrzeczeniu uczynionem w r. 1162, opanował wyspę Ranę (r. 1168), zbywał grzecznościami Waldemara, nie chciał nawet widzieć księcia Jaromira, aby nie ubliżyć królowi duńskiemu, a tymczasem porozumiewał się z księciem pomorskim Bogusławem, który stanąwszy przed cesarzem w obozie pod Lubeką, hołd mu złożył, a cesarz mianował go księciem państwa rzymskiego i uroczyście wręczył mu chorągiew z herbem pomorskim, jako oznakę nadania lenności (1181),[42]) Lubekę zaś, odjąwszy Henrykowi, do cesarstwa przyłączył.[43])

---

[39]) Arnold lubek. I, c. 39. Dux autem eo tempore Lubeke constitutus erat, muniens civitatem, et erigens machinas multas. Quibus dispositis, in die apostolorum Petri et Pauli abiit Raceburg.

[40]) Arnold. II, c. 40. Imperator transito flumine venit Lubeke, et accessit ei exercitus Slauorum et Holsatorum. Waldemarus quoque rex Danorum cum multa classe venit ad ostium Trabenae, et obsessa est civitas terra marique.

[41]) Porów. wyżej przypisek 6 na str. 4.

[42]) Saxo XV, p. 952. Annuente rege, posteroque die concionem petente, Bogiszlaum et Kazimarum, datis solenniter aquilis, Sclaviae duces appellat, veterem atque haereditariam patriae libertatem vanis atque fucosis dignitatum nominibus ven-

Dla czego książe Kazimirz nie stanął razem z bratem Bogusławem w obozie pod Lubeką? Czy, zostając przyjacielem Henryka Lwa, nie podzielał zamiaru brata, czy już nie żył — objaśnienia o tem w dziejach nie znajdujemy. Prawdopodobnie, że w r. 1180, kiedy Henryk walczył w Saksonii, Kazimirz strzegł południowéj granicy księstwa Pomorskiego, mianowicie ziemi Starogardzkiéj, nad jeziorem Doleńskiem, od wdzierstw margrafa brandenburgskiego Ottona. Znajdujemy nawet wzmiankę kronikarską, że w potyczce z margrafem, Słowianie zostali rozbici, a książe Kazimirz i pomorski pan Bork polegli.[44]) Stać się to mogło przed oblężeniem Lubeki w r. 1181, albowiem naoczny świadek tamecznych wypadków Arnold lubekski wzmiankuje o śmierci Kazimirza wcześniéj, niż o zbliżeniu się cesarza pod Lubekę.[45]) Wprawdzie Saxo Gramatyk opowiada o złożeniu hołdu cesarzowi pod Lubeką przez książąt Kazimirza i Bogusława,[46]) ale informacya jego nie zasługuje na zaufanie w obec zapewnienia Arnolda, opata lubekskiego, który lepiéj mógł wiedzieć o tem co pod Lubeką zaszło, niż w oddaleniu, późniéj w lat dwadzieścia piszący Saxo.[47])

---

ditantes. Że tu Kazimirz niepotrzebnie wtrącony — objaśniają to niżej przypiski 45 i 47.

[43]) Arnold. lub. II, c. 40.

[44]) Annonymus Saxo. Temporibus imperatoris Friderici marchio Otto de Brandenburch cum domino Bogiszlao de Demin commisit proelium et Slavi perdita victoria fugierunt, dominus quoque Casamarus et dominus Bork cum multitudine Slavorum ibi occiderunt. (Bez oznaczenia roku).

[45]) Arnold. lub. lib. II, c. 36. Circa dies illos mortuus est Cazamarus princeps Pomeranorum, duci amicissimus, et defccerunt ab eo Slavi: quia frater ejus Bugislaus imperatori coniunctus, hominium et tributa ei persolvit.

[46]) Porów. powyższy przypisek 42.

[47]) Oprócz przytoczonych wyżej o śmierci księcia Kazimirza wiadomości, podanych przez Saxona Gramatyka, Arnolda lubekskiego i Anonyma Saksona, znajdujemy jeszcze w kronice Montis-Sereni wzmiankę o tym wypadku pod r. 1180: Cazamirus Sclavorum princeps repentina morte defunctus est. — Tak samo w Annales Pegavienses (M. G. XVI). Otóż i w tych źródłach śmierć Kazimirza poprzedza wyprawę cesarską pod Lubekę. — Historycy niejednokrotnie już usiłowali objaśnić datę śmierci Kazimirza, a biorąc na uwagę dokument przez tego księcia wydany w Kamieniu r. 1181 klasztorow w Stołpie, utrzymywali, że książe umarł

Wypadki pod Lubeką zmieniły stan polityczny księstwa Słowiańskiego, stosunek którego do cesarstwa aż dotąd był niepewny. Wprawdzie Przybysław został księciem obodryckim z ramienia Henryka Lwa i był jego wasalem, lecz już w r. 1170 Fryderyk Barbarosa, potwierdzając we Frankfurcie granice biskupstwa Szweryńskiego, do którego kraj Obodrytów należał, przyjął do swéj łaski i pod swą obronę książąt słowiańskich,[48]) co jednak nieprzeszkadzało Henrykowi rządzić krajem obodryckim samowładnie aż do roku 1181, w którym faktycznie stracił władzę. Pod Lubeką cesarz, mianując księcia Bogusława hercogiem, bez wątpienia musiał określić także stosunek do siebie książąt obodryckich, ale o tem nie zachowało się wiadomości. Rzecz jednak jasna, że upadek Henryka Lwa rozwiązał zależność od niego wzmiankowanych książąt. Henryk, błagając w Erfurcie na kolanach cesarza o ułaskawienie, zyskał tylko to, że mu zostawiono dobra allodialne, z warunkiem opuszczenia ojczyzny w ciągu trzech lat,[49]) ale księstwo Saskie i władzę nad

---

dopiero w r. 1181. (Hasselbach. Codex Pomeraniae s. 121) i że on razem z Bogusławem hołd cesarzowi pod Lubeką złożył. Lecz gdy niedawno przekonano się, że wzmiankowany dokument r. 1181 jest późniéj sfałszowanym (Klempin. Pommersches Urkundenbuch s. 60, 68), znikł fundament złudny do podtrzymywania hipotezy o śmierci Kazimirza niby w r. 1181. — Wreszcie książe Bogusław w dokumencie wydanym w Swinie r. 1182, wspomina o bracie dawniéj już zmarłym: beatae memoriae Cazimerus frater noster . . . (Hasselbach. Codex N. 50). Ze wszystkiego widać, że wiadomość Saxona Gramatyka mylna i że książe Kazimirz nie składał hołdu pod Lubeką, bo wtedy już nie żył.

[48]) A. 1170 Januar. 2 datum Franckenvort, — principes terre illius cum omni populo in plenitudine gratie et in defensione nostre majestatis suscipimus. Hasselbach. Codex N. 28.

[49]) Arnold lubeck. I, c. 41. Dux autem veniens ad curiam sibi praefixam, totum se submittens gratiae imperatoris, venit ad pedes ejus . . . Hoc tamen contra ipsum dispensatum est, ut patrimonium suum, ubicunque terrarum fuisset, sine omni contradictione liberrime possideret. Dux vero per triennium terram abjuravit. — Wyjechał do Anglii.

Annales Palidenses ad. a. 1181. Imperator ducem expugnaturus Saxoniam rursus hostiliter ingreditur mense Junio . . . Heinricus ergo dux diutius rebellare non prevalens, pacem ab impetatore postulat et accipit, se suaque omnia potestati ejus, tradens, cui curia Erpesfordie circa festum sancte Andree indicitur, ubi ducatus honore

Obodrytami stracił na zawsze. Zawdzięczając więc nierozsądnym postępkom Henryka Lwa, książęta obodryccy, raczej meklenburgscy, oswobodziwszy się od uciążliwego zwierzchnictwa księcia saskiego, na równi z innymi książętami cesarstwa weszli do rzeszy niemieckiej.

Co się tyczy przyjęcia przez księcia Bogusława tytułu herzoga cesarstwa, to przeciw niemu historya nie może żadnego zarzutu uczynić. Nie zrywał on jedności z Polską dopóki mógł, biskup pomorski, niezadługo przed wypadkami pod Lubeką, uczęstniczył na pamiętnym synodzie w Łęczycy w szeregu biskupów polskich, nie inaczej jak za zgodą księcia Bogusława, lecz ostatni zostawiony własnym siłom, bez żadnej od książąt polskich pomocy, w obec przewagi króla Waldemara i niebezpieczeństwa ze strony Niemców, musiał ratować kraj swój dobrowolnem uznaniem się członkiem państwa niemieckiego. — A jak boleśnie postępek Bogusława dotknął Danów, poświadcza to uszczypliwe wyrażenie się Saxona Gramatyka, że „książęta pomorscy za czcze i błahe tytuły sprzedawali odziedziczoną po przodkach swobodę ojczyzny. Gdyby wiedzieli w jakie to zaprzęgają się jarzmo za otrzymanie lichej szmaty, przenieśliby śmierć nad takie dobrodziejstwo, a nawet woleliby pędzić żywot jako prywatni ludzie. Pokrywszy się ohydnym czynem pod pozorem zaszczytów, przynieśli do ojczyzny niewolę, ubarwioną w fałszywe oznaki godności“. [50]) — Dla Słowiańszczyzny Pomorskiej i Polski byłoby zapewne lepiej, gdyby Bogusław przyjął był wasalstwo duńskie, lecz tego co w przyszłości stać się miało, on przewidzieć nie mógł. Cesarstwo błyszczało świetnością

---

privatus, exilium subire jubetur et ducatus Bernardo comiti confirmatur. — Tamże ad a. 1182. Circa festum S. Jacobi dux in exilium abiit. Mo. Ger. XVI, d. 95—6.

[50]) Do tego co wyżej, w przypisku 42 dodać: Qui si scissent, quanto oneri se exigui panni receptione substernerent, mortem beneficio praetullissent, aut privati in omne vitae tempus degere maluissent. Si sub honoris specie gravissimis dedecoris probris implicati discedunt, servitutem falsis dignitatum insignibus coloratam in patriam referentes. Saxo. p. 952.

i potęgą majestatu cesarskiego, któremu sam król Waldemar hołd złożył. Czyż niewłaściwiej było Bogusławowi kłaniać się cesarzowi, niż zdziercy Waldemarowi?

4. Zamieszki między książętami słowiańskimi ułatwiają Kanutowi VI zhołdowanie ich sobie (1185). Cesarz to znosi. Śmierć Bogusława (1187.)

Po usunięciu Henryka Lwa od władzy (1181), wschodnią część posiadłości jego z tytułem Księstwa Saskiego otrzymał brat margrafa brandenburgskiego Ottona, książe Bernhard z Anhaltu, nie posiadający ani wziętości, ani energii, jakiemi słynął przeciwnik jego Henryk Lew. Część zachodnia dostała się arcybiskupowi kolońskiemu pod nazwą Westfalii. Inni panowie duchowni i świeccy otrzymali mnóstwo drobnych księstw i miast. Takim sposobem, zamiast potężnego księcia saskiego, w północnych Niemczech powstało wielu mniejszych władzców, żądnych powiększenia swych posiadłości. — Gotowały się nowe zaburzenia.

Książe saski Bernhard, rezydując w Wittenbergu (Białogórze) nad Łabą, zamierzał władzę swą rozszerzyć na ziemie słowiańskie, które dawniej Henrykowi Lwu podlegały. W tym celu obwarował on Ertenburg i zatrzymywał przechodzące w tem miejscu okręty kupieckie po Łabie. Pokrzywdzeni skarzyli się cesarzowi,[51]) lecz Bernhard nie zważając na to, chciał jeszcze przywłaszczyć sobie miasto Lubekę, którą cesarz życzył zatrzymać dla siebie jako punkt handlowy na kresach państwa położony, a dla zaspokojenia chciwości księcia dał mu miasto Hidsaker, z lewej strony Łaby położone i 20 łanów.[52]) Bernhard, tem się nie zadowalniając, zabierał dobra wasalów swych: Bernharda grafa raceburgskiego i Guncelina szweryńskiego, a u Adolfa grafa holsztyńskiego część posiadłości odjął. Oburzeni tem wzmiankowani komesy spiknęli się przeciw księciu, uderzyli na warownią Lauenburg i zdobyli ją, lecz że sprawa

[51]) Arnold lub. II, c. 1.
[52]) Ibid. II, c. 4.

ta groziła im odpowiedzialnością przed cesarzem, postanowili w inny sposób gwałt swój zagmatwać. Zamieszki pomiędzy książętami słowiańskimi Borwinem a Nikłotem, z których ostatni zagarnął część posiadłości pierwszego, wydały się trzem grafom dogodną okazyą do zawikłania sprawy. Wtargnąwszy więc do księstwa Słowiańskiego, trzej grafowie napadli na zamek Iłowo, matkę Nikłota wygnali, zamek zrujnowali, a zabrane przez niego grody Roztoki i Meklenburg znowu posiadł Borwin.[53]) Nikłot uciekł do księcia Bernharda, a znalazłszy u brata jego margrafa Ottona przytułek w Hawelbergu, robił ztąd często wycieczki do ziemi słowiańskiéj, znajdując wsparcie u Jaromira, księcia rańskiego. Tymczasem wróg Nikłota, Borwin, zapewnił sobie pomoc Bogusława, księcia pomorskiego, nieprzyjaciela Jaromira. Duch niezgody opętał umysły książąt słowiańskich. Zamiast ratowania się wspólnemi siłami przed naciskiem wrogów, sami rozpoczęli walkę pomiędzy sobą. W bratobójczéj wojnie Nikłot zwyciężył, zawdzięczając pomocy Jaromira, który krainę Czrezpienianów spustoszył, lecz schwytany przez księcia Bogusława, Nikołot w więzieniu pokutował. Borwin tymczasem z piratami pustoszył brzegi Rany, lecz przez Jaromira schwytany, królowi duńskiemu Kanutowi VI wydany został.[54])

---

[53]) Imię Borwin oczywiście jest niemiecką przeróbką z innego imienia słowiańskiego. Zastanawiając się nad tem Maroński (w Bibliotece Warszawskiej r. 1881, tom III, zeszyt VIII, s. 215), powiada, że zlatynizowane formy, jak u Arnolda lubekskiego: Borwinus, lub w innych źródłach: Borevin, Burvinus, Burewinos są przeróbką imienia Borzywój, albowiem zakończenie imion osobowych: w i n nie jest słowiańskiem, lecz germańskiem: Alwin, Baldwin, Erwin, Edwin. Przez podobieństwo więc brzmienia w ó j i w i n, porzucili Niemcy niezrozumiałe im w ó j, zastępując je swojskiem w i n. Tak samo postąpili sobie, przekręcając Mściwój na Mestwin. Do tego mogę dodać, że Saxo Gramatyk lib. XVI ed. Müller p. 974 imię wzmiankowanego księcia pisał: B o r w e g i u s, co jeszcze bliżej odpowiada brzmieniu: B o r z y w ó j. Ale zniemczony książę nie troszczył się zapewne o słowiańską formę imienia i pisał się: B o r v i n u s Czeski książe Borzywój w XII w. pod piórem niemieckiem słynie: B o r v v i i w takiej formie powtarza się niejednokrotnie Vita Viperti, Hoffmann. Scrip. rer. lusat. I, 23.

[54]) Arnold. lub. II, c. 4. Nie podaje czasu wypadków. Zdaje się że obaj książęta wpadli do niewoli w r. 1184 podczas wojny Pomorzan z Kanutem.

Rozterki pomiędzy książętami słowiańskimi były wodą na młyn polityki duńskiéj puszczoną. Od lat stu z górą królowie duńscy starali się różnić między sobą książąt słowiańskich, aby ułatwić sobie zdobycie baltyckich pobrzeży, a teraz sami książęta, w szale zapamiętania, pomagają wrogowi swemu Kanutowi do dopięcia dawniejszych zamiarów. — Powodów do coraz nowych zatargów nie brakowało.

Cesarz Fryderyk I, będąc niezadowolniony z postępków króla Kanuta, który nie chciał hołdu mu złożyć i stawił się dumnie, rad był potargać siły duńskie, byle samemu nie wikłać się w sprawy północne, bo już miał dosyć kłopotów we Włoszech i w Niemczech. Wasal jego, książe Bogusław, żywiąc od dawna niechęć do Jaromira rańskiego i króla duńskiego, gotował się do walki. Nareszcie za podnietą cesarza,[55]) zamierzył niespodziewanym napadem na Jaromira zniszczyć siły rańskie i tym sposobem pozbawić króla duńskiego posiłków niemałoważnych. Zebrawszy więc 500 okrętów, popłynął do brzegów rańskich. — Gdy wieść o tem do Zelandyi doszła, Absalon rozesłał gońców po wszystkich wyspach duńskich z rozkazem, aby w ciągu sześciu dni wszystkie, jakie tylko były korabie spieszyły połączyć się z nim. — Tymczasem Bogusław ufny w przewagę swą nad Ranami i niespodziewając się, aby miał walczyć z ludami północy, stał spokojnie w pobliżu wyspy Kos, ucztował, czas tracił, nie wiadomo z jakiego powodu. Gęsta mgła przeszkadzała dojrzeć, co się u brzegów rańskich działo. Bogusław, ujrzawszy flotę, mniemał, że to korabie księcia Borwina dążą na pomoc mu, albo, że to flota rańska, ruszył więc na jéj spotkanie ze 150 korabiami, a resztę floty swéj zostawił na kotwicy, bez wszelkiego do boju przygotowania. Można sobie wyobrazić przerażenie księcia pomorskiego, gdy zbliżywszy się do zakrytéj mgłą floty, usłyszał znaną mu dobrze pieśń wojenną Danów,

---

[55]) Barthold. Gesch. Rügen u. Pommern II, 266.

którzy wszedłszy od zachodu do przesmyku między wyspą Raną a lądem, połączyli się z flotą rańską i na nieoględnego przeciwnika uderzyli.[56]) Bogusław chciał ratować się ucieczką, lecz większa część korabi jego spoczywała na kotwicy, a tu nieprzyjaciel wsiadł już na kark i gromił nieprzygotowanych do oporu Pomorzanów. Wielu z nich, szukając ocalenia od miecza nieprzyjaciół, rzucali się do wody i w zgiełku tonęli. Z całej floty tylko 35 korabi zdołały schronić się do ujścia rzeki Pieny, lecz załoga ich, wylądowawszy na przyległy brzeg, ginęła z głodu wśród pustéj i błotnistéj okolicy.[57]) Zwycięztwo Danów 21 Maja roku 1184 było zupełne,[58]) a rozgłos o niem uradował mocno Waregów, zostających na służbie u cesarza bizantyńskiego.[59])

Zagrzany powodzeniem arcybiskup Absalon pomknął flotę duńską do Wolegoszcza (1 Sierpnia r. 1184),[60]) lecz korabie nie mogły zbliżyć się do grodu, albowiem ujście Pieny zawalone było kamieniami, a przesmyki zagrodzone palami. Podobnie postąpili i mieszkańcy Uznoima, spaliwszy bowiem podgrodzie, zamknęli się w warowni. Dany, wylądowawszy, nacierali na Wolegoszcz, lecz ze stratą odparci, niszczyli okolicę, spalili dwie warownie przy ujściu Pieny, potem, wtargnąwszy do kraju Czrezpienianów, aż do Lubiechowa doszli,[61]) zkąd zwrócili w oko-

---

[56]) Saxo. XVI, 972—4.

[57]) Arnold lub II c. 7; Saxo. p. 975—6; Knytlinga Saga c. 128 podaje 50 korabi pomorskich, zbiegłych od pogromu. Kombst w Baltische Studien I, 81.

[58]) Według Saxona bitwa zaszła na Zielone Święta, które przypadały 21 Maja. Porów. Dahlmana. Gesch. v. Dänemark, s. 329.

[59]) Saxo XVI, Eadem victoriam suam Absalon apud Byzantium incredibili famae velocitate vulgatam, postmodum ab equitibus suis, tune temporis in ea urbe stipendia merentibus, accepit.

[60]) Annales Ryenses ad. a. 1184. Expeditio facta est in Walgust. Mon. Ger. XVI 404.

[61]) Saxo XVI, 982. Post haec Circipanensium devexam paludem paternae militiae aemulatione permensus ad urbem Lubekincam pervenit. W r. 1238 wzmiankuje się advocatus in Lubichin et castrenses ibidem. Meklenb. Urkundenbuch I, s. 476. Gród Lubichow leżał na wschód od rzeki Reknicy, na północ od Gnoina, teraz tylko okopy zostały. Knytlinga Saga c. 129 powiada, że Kanut ciągnął od Tribudiz, potem do Tripiden, okolicę której spalił, posunął się do Kaupstad-

licę Dymina, mieszkańcy której, chociaż ubodzy, lecz zadowolnieni ze swego bytu, spokojnie ucztowali, nie przypuszczając nawet, że nieprzyjaciel do ich siedzib już wkroczył. Ztąd Absalon prowadził swych łupieżników do floty, stojącej w pobliżu Strzały (Stral-sund), a sam zdążył do króla Kanuta, zajętego pustoszeniem do ostatka osad koło Lubina. Tymczasem Rany wyścielali przez moczary faszynami drogę, po której Kanut przeprawiał swych wojowników do stojącej w pobliżu floty i okolicę Wostrowa zniszczył.[62])

W jesieni tegoż roku 1184, Dany, posiłkowani 12.000 Ranów z wyspy i przyległego lądu zebranych,[63]) trzeci raz już wyprawili się w głąb posiadłości księcia pomorskiego. W napadzie tym kraina Czrezpienianów ogromnemu spustoszeniu uległa. Dany wszystko ogniem niszczyli, zamierzywszy głodem zmusić mieszkańców do poddania się.[64]) Książe Bogusław, ratując lud swój od klęsk boleśnych, starał się o pokój. Napróżno! Kanut bowiem przybył nie dla układów, lecz żeby kraj ujarzmić. Nastąpiła jesień. Kanut powrócił do domu z zamiarem, w następnym roku dokończyć podbój. Jakoż wiosną roku 1185, przy-

BUŁ.

---

h a r (Kufstad), które także spalił. — Położenie miejsc tych objaśnia Wigger. Meklenb. Annalen s. 127.

[62]) Knytlinga Saga c. 129 nazywa miejsce V o z s t r o z a, teraz Wusterhausen, Terra Wostrowe, to samo co później Land Penzlin. Wigger, Meklenb. Annal. 115.

[63]) Saxo XVI, 981. Autumno domi peracto, duodenis millibus e Rugia contractis, Tribusanam provinciam ditioni suae parentem peragrat. Na podstawie tego historycy przyjąwszy za pewnik, że z wyspy Rany było 12.000 wojowników, wnosili, że ludność wyspy téj w XII wieku była dość znaczną. Nowszy dziejopis, Fock mniema, że tu zaszło nieporozumienie w skutek mylnego czytania tekstu Saxona: duodenis millibus, zamiast: d u o b u s millibus, t. j. 2.000 tylko. Prowincya Tribsee (Trzeborze) daną była przez króla duńskiego w lenność Jaromirowi, a w 10 lat później dokumentalnie już widzimy władzę Jaromira w téj części duńskiej posiadłości. Jeżeli więc przypuścić, że posiłki zebrane były nie tylko z wyspy Rany, lecz i z posiadłości Jaromira lądowych, w takim razie liczba 12.000 wojowników nie wyda się zbyteczną. Fock. Rügensch-Pommersche Gesch. I, s. 125.

[64]) Arnold lub. II, c. 7. Sicque per aliquot annos ascendentes tempore sementis et messis, depasti terram eorum, famis importunitate sine gladii occissione ad deditionem eos coegerunt.

bywszy do ujścia Swiny, Kanut pustoszył okolicę Grozwina, wdzierał się dalej w głąb kraju, w nadziei obfitej i łatwej zdobyczy. Lud ubogi i niezamożny w oręże, żył ze swym księciem w zgodzie. Dany przedzierali się po miejscowości błotnistej, zmęczyli mocno konie i siebię, pożywienia zabrakło, bo wszystkie zasoby wyczerpały się, a w wygłodzonej i spustoszonej okolicy nie można było niczego dostać. Zwrócili więc ku brzegom morskim, aby od floty pożywienie otrzymać i **stanęli obozem na tem semem miejscu, gdzie stał niegdyś Wolin.** Kanut zwrócił pod Kamień i rozpoczął oblężenie tej biskupiej stolicy. Z miasta wyszła przeciw niemu cała kapituła z krzyżami i chorągwiami, w ornatach, prosząc, aby oszczędził miasto, szczególnie domy Boże i aby wydał glejt na swobodne przybycie księcia do niego. Na to odpowiedział Kanut, że nie przeciw Bogu, lecz z ludźmi wojuje. Chciwe łupów żołnierstwo szemrało tak, że Absalon musiał przedsiębrać środki ostrożności, aby wojsko w porządku utrzymać. Następnego dnia książe Bogusław w towarzystwie Absalona i Jaromira stanął przed królem, który ofiarował mu pokój pod warunkiem, aby znaczną sumę pieniężną wypłacił, kraj swój wziął w lenność od króla duńskiego, zobowiązał się do rocznego trybutu, podobnie jak książe rański, a w rękojmię spełnienia zobowiązań swych dał zakładników.[65])

Warunki podane przez Kanuta były bardzo ciężkie, poniżające dla księcia pomorskiego, ależ i klęski od nieprzyjaciół doznane nie mniej boleśne mu były. Kraj zrujnowany przez wojnę, do której cesarz Fryderyk Barbarossa podniecił, nie miał sił do dalszego oporu, cesarz ubolewał nad nieszczęściem księcia Bogusława, ale pomocy mu nie podał.[66]) Opuszczony przez wszystkich Bogusław nie miał innego ratunku, jak tylko zobo-

---

[65]) Saxo. XVI, 987. Knytlinga Saga C. 129 mówi o znacznych sumach, wypłaconych Kanutowi i Absalonowi. Kombst. Baltische Studien I, 86.

[66]) Der Kaiser schmollte, aber thut nichts. Fock. Rügensch-Pommersche Gesch. I, 96.

wiązać się do lenności Kanutowi[67]) i zrzec się Wolegoszcza,[68]) który dostał się wiernemu wasalowi króla duńskiego, Jaromirowi. Z nabytkiem tym władza Jaromira rozszerzyła się prawie na całe Pomorze przednie.

Wieczorem książe Bogusław, bawiąc u Absalona, tak się uraczył winem, zapewne ze zgryzoty, że jeśli dać wiarę kronikarzom, przytomność stracił. Z tego powodu Absalon dał mu dla straży 40 żołnieży duńskich.[69]) Następnego dnia nieszczęśliwy książe musiał z żoną, dziećmi i orszakiem dostojników pomorskich udać się na okręt królewski i dać zakładników. Tam książe rzeszy niemieckiej klęcząc, składał królowi duńskiemu hołd, którego król żądał, nie zważając na gniew cesarski. Przy téj ceremonii Kanut, wspomniawszy związki pokrewieństwa, jakie go przez babkę łączyły z książętami polskimi, z których pochodziła Anastazya, żona Bogusława, podjął wasala swego. Wtedy, według powieści Saxona, nadciągająca burza z grzmotami zwiastowała koniec państwa słowiańskiego.[70]) — Na żądanie Kanuta Bogusław wydał mu zostającego w niewoli księcia Nikłota.[71]) Mając tym sposobem w rękach swych dwóch książąt słowiańskich, Kanut zamknął im gębę: Borwinowi wydzielił Iłowo, Meklenburg i środek kraju, Nikotowi zaś wschodnią część kraju Obodrytów z Roztokami, obowiązawszy ich wziąć od niego kraje swe w lenność i dać mu zakładników.[72]) Kanut zamierzał księstwo Słowiańskie do państwa swego przyłączyć.

---

[67]) Petri Olai excerpta ex historicis Danorum. w Langebeka Script. rer. danicarum, t. II, 251.

[68]) Arnold. lubek. c. 7.

[69]) Saxo. XVI, 988.

[70]) Saxo, tamże. Sveno Agonis. Historia regnum Daniae brevior. w Langebeka scr. rer. dani I, 64.

[71]) Arnold lub. II, c. 7. Sique humilitatae sunt vires Slavorum, et servierunt Danis sub tributo, tradito castro Wollgast in manu regis cum obsidibus duodecim. Haec autem non sine indignatione imperatoris facta sunt, qui se dicebat dupliciter a Canuto rege injuriatum, ed quod ab eo coronati noluerit, et quod Slavos imperio subditos suo dominio per tributum et hominium subdiderit.

[72]) Arnold. II, c. 4.

Opisując powyższe zdarzenia, świadek naoczny Arnold lubekski przypomina „że niegdyś Danowie, na wzór Teutonów, z prostoty odzieży i uzbrojenia mieli powierzchowność rybaków a teraz (w końcu XII w.) nietylko w szkarłaty, lecz w purpurę i batysty stroją się, obfitują w dostatki srebra i złota, które otrzymują w zamianę za śledzie, z łaski Opatrzności otrzymane, a niegdyś sami oddawali się grabieży rozbitków morskich. Nie brakuje im pięknych koni, wyćwiczyli się w żegludze, a synów na nauki do Paryża posyłają. Przypomniał sobie Kanut VI, że ojcu jego Słowianie wielkie szkody wyrządzili, a zważając, że są pozbawieni pomocy księcia saskiego Henryka Lwa, najazdy na nich rozpoczął".[73]) Nie możemy przy tem zamilczeć, że napady piratów z obu stron od dawna bywały, że pod pozorem odwetu, ojciec Kanuta Waldemar opanował bogatą wyspę Ranę, u brzegów której obfity połów śledzi wzbogacił skarb królewski i dał narodowi duńskiemu środki do poznajomienia się z cywilizacyą europejską. Kanutowi VI było tego zamało. Chciał całą Słowiańszczyznę pomorską do Danii przyłączyć, ale na przeszkodzie stał margraf brandenburgski, któremu także marzyło się władztwo swe aż do morza Baltyckiego rozszerzyć.—Wypadki szybko po sobie następujące wstrzymywały ambitne zamiary zdobywców. Książe Bogusław I zmarł nagle 18 Marca r. 1187 na polowaniu w lesie Sośnicy, nad brzegiem morza;[74]) cesarz Fryderyk I Barbarosa utonął w rzece Lauas w Palestynie w r. 1190,

---

[73]) Arnold lub. II, c. 5.

[74]) Dzień śmierci Bogusława poświadcza dokument wydany przez wdowę po nim Anastazyę 18 Marca r. 1188 w te słowa: Acta sunt hec anno domini incarnationis 1188, indictione V, XV calendas aprilis, ipso videlicet die, quo prefatus dux ultimum efflavit spiritum, eodemque loco quo obiit, id est in silva maritima quam Soznitsza appellant. Hasselbach, Codex N. 65. Ale rok 1188 oznaczony mylnie, chociaż dokument wiarogodny. Zdaje się, że dokument sporządzony został w dzień śmierci Bogusława, ale w ostatecznej redakcyi wydany później, mianowicie w r. 1188. Porów. Klempin, Pommer. Urkund. s. 82. A że Bogusław umarł rzeczywiście w r. 1187 potwierdza to Chronicon Danicum ab anno 1074 usque ad 1219, w te słowa: an. 1187 mortuo Bugizlao heredes ejus ad regem Kanut venerunt pro beneficio suo habendo; w Langebeka Scrip. rerum danicarum III, 261.

a jego następca Henryk VI, zajęty sprawami włoskiemi, nie miał czasu przypomnieć Kanutowi VI prawa swe do Słowiańszczyzny nadbaltyckiéj. Korzystał z tego Kanut, gotując się do oporu przeciw wszelkim pretendentom do panowania nad Słowianami pomorskimi.

5. Słowiańszczyzna nadbaltycka pod władzą duńską (1185—1227). Walka Niemców z Danami (1198—1227). Nowe grupowanie się władz niemieckich na ziemiach pomorskich.

Nagła śmierć księcia Bogusława sprawiła niepokój nietylko na Pomorzu, lecz także w księstwie Rańskiem i Danii. Dwaj synowie Bogusława I, urodzeni po r. 1177: Bogusław II i Kazimirz II byli jeszcze dziećmi, matka ich Anastazya, córka Mieszka Starego, przyjęła opiekę nad nimi, ale żył jeszcze książe Wartysław syn nieboszczyka Ratibora, brata Wartysława I. W zwyczajnym czasie sprawa o opiekę nad małoletnimi książętami zapewne nie zrobiłaby kłopotu, ale nad Pomorzem stał zwierzchnik, król Kanut VI, bez zgody którego nie mogli następcy Bogusława I przyjść do władzy, a tymczasem na walnym wiecu odbytym w Szczecinie wnet po śmierci Bogusława, książe Wartysław wystąpił jako wielkorządzca Pomorza obok Anastazyi, opiekunki synów swych, przytomni zaś kasztelanowie i panowie pomorscy: Janek i Jarogniew z Dymina, Stefan i syn jego Pantin z Wkry, Sulisław z Przemysławia, Przybysław z Pozdziwolka, Bars z Kołobrzegu, Unima z Kamienia, Gościsław z Żedina, Henryk, Dobiesław, Dezlao (Zdzisław?) kasztelan uznoimski i brat jego radzili o sprawach kraju, lecz co uchwalili w spisanym późniéj dokumencie, nie wymienili, ograniczywszy się ogólnemi tylko wyrażeniami. Jaki zaś duch ożywiał przytomnych na wiecu, łatwo możemy pojąć z dodatku w dokumencie, że uchwała zapadła w r. 35 panowania sławnego cesarza Fryde-

---

Śmierć zagadkowa, albowiem z jakiego powodu „człek chory“ i stary znalazł się na polowaniu na początku wiosny nad brzegiem morza i skonał pod odkrytem niebem?

ryka I, a o suzerenie Pomorza królu Kanucie ani słowa.[75]) Oczywiście panowie pomorscy spodziewali się, że cesarz będąc dawniej już niezadowolniony z postępków Kanuta, wmięsza się w sprawę i wyrwie Pomorze z niewoli duńskiej. Nie zapytawszy więc Kanuta, dopuścili do rządów kraju Wartysława. Wkrótce jednak po tem Kanut zapewne mocno pogroził Pomorzanom, ponieważ w tymże jeszcze r. 1187 Anastazya z synami udała się do króla duńskiego, aby mu hołd złożyć i władzę synom swym zapewnić.[76]) Ale Kanut, ufając więcej powiernikowi swemu Jaromirowi, ożenionemu z księżniczką duńską,[77]) niż Wartysławowi, życzył aby Jaromir został opiekunem małoletnich książąt pomorskich i dla poparcia woli swej orężem, wyprawił się z wojskiem na Pomorze (1188).[78]) Stało się wedle życzenia jego: Jaromir objął opiekę,[79]) a książe Wartysław znikł w dziejach.

Po niejakim czasie opiekun począł przywłaszczać sobie posiadłości małoletnich książąt; zabrał Wolegoszcz, Łosice i Gostków. — Troskliwa o dobro dzieci swych Anastazya wysłała do Nyborga kasztelana dymińskiego Rochela i obywatela z Dymina Sławomira, aby przed królem duńskim skargę na Jaromira zanieśli. Jednocześnie przed królem stanął i Jaromir. Kanut rozstrzygnął sprawę w ten sposób, aby okolice Trzeborza od rzek Pieny i Trzebli aż do ciasniny morskiej, dzielącej wyspę Kos od lądu, a także okolica Wostrowa z pobrzeżem od ujścia Pieny

---

[75]) Anno 1187. Sigfridus Pomeranorum episcopus, et ducissa beate memorie Boguzlai ducis relicta vidua et duo filii amborum et Wartzeslaus vicedominus terre. Omnes convenerant tractare de statu terre. communicato consilio, placuit omnibus hoc tam salubre institutum non debere fieri irritum, sed magis processu temporis, data sibi divinitus pace, accipere incrementum ... Acta sunt hec a. 1187 imperante in Romano imperio gloriosissimo imperatoris Frederico anno imperii sui XXXV. Hasselbach, Codex N. 61; Klempin, Pommer. Urk. N. 108.

[76]) An. 1187. Mortuo Bugizlao heredes ejus ad regem Kanut venerunt pro beneficio suo habendo. (Porów. wyżej w przypisku 74.)

[77]) O ożenku Jaromira z córką króla Kanuta V. Suhm. Scripta. IX, 310.

[78]) Chronicum Danicum ad an. 1189 Expeditio ad Slaviam facta est. Jarmarus factus est tutor filiorum Bugizlaui. Langebek, Scriptores III, 261.

[79]) Annal. Ryenses ad a. 1189. Expeditio facta est in Slaviam. M. G. XVI, 404.

aż do Greifswalde, jako posiadłość duńska została przy Jaromirze na prawie feodalnem, książętom zaś pomorskim, jako spadek po ojcu, przyznał okolice Wolegoszcza: Bukowo, Leszany, Siten (?) i zamek Gostków t. j. wązki skrawek ziemi po lewéj stronie Pieny.[80]) Wrócili więc Rochel ze Słowomirem do domu z niepomyślną wiadomością, a Jaromir zagarnąwszy cudzą posiadłość, jakby dla usprawiedliwienia chciwości swéj, uczynił z téj posiadłości znaczną ofiarę na rzecz kościoła i w tymże jeszcze r. 1193 własnoręcznie rozpoczął budowę murowanego kościoła w Górze, na wyspie Ranie, aby w nim Cystersów osadzić. Cokolwiek później, w odjętéj u książąt pomorskich dzielnicy Jaromir założył klasztór zwany Hilda, po niemiecku Eldena, w zniszczonéj dawniéj przez Danów miejscowości.

Panowanie Kanuta VI nad Pomorzem jątrzyło margrafa Ottona II, który sam dążył do rozszerzenia władzy swéj kosztem Słowian pomorskich. Wszak nie w innym celu ojciec jego Otto I pośpieszył w r. 1177 pod Dymin, jak w nadziei wynagrodzenia siebie cząstką zdobyczy na książętach pomorskich.[81]) Odszedł wtedy z niczem; później, stanąwszy po stronie koalicyi panów saskich przeciw Henrykowi Lwu, spotkał potężny opór w Słowianach pod wodzą Kazimirza I pomorskiego (1179).[82]) Nareszcie, gdy Fryderyk I, strzaskawszy potęgę Henryka Lwa, podniósł książąt słowiańskich, tudzież Bogusława I pomorskiego do godności książąt państwa Rzymskiego (1181), Otto I nie mógł bez powodu napadać bezkarnie na takiegoż jak on sam wasala cesarza. Ale odkąd Kanut VI zhołdował sobie Pomorze (1185), stosunek Ottona II do kraju tego całkiem się zmienił. Odtąd pod pozorem

---

[80]) A. 1194. Kanutus Danorum Slauorumque rex ... inter dominum Jarimarum et dominam Ducissam et Slauos orientalles discordia uersebatur, que terre Walgust et que Tribuses attinerent ... Decrevimus itaque quatinus castro Waleguste. Bukoue, Lisani, Siten, castro Cotscof; Mizeres," Locisse (sic), attinerent; Tribuses autem et Wostroe neutro supradictorum castrorum attinet, sed a nobis habet in feodum dominus Jarimarus. Hasselbach. Codex Nr. 74. Klempin Nr. 125.

[81]) Wyżéj w bieżącym § s. 8.

[82]) Wyżej w bieżącym § s. 16.

walki z uzurpatorem duńskim, mógł on spodziewać się, w razie zwycięztwa, zaokrąglenia swych posiadłości z północno-wschodniéj strony, u wierzchowin rzeki Hoboli i dolnéj Sprewi. Wszak wtedy okolice teraźniejszego Berlina należały prawdopodobnie do księcia meklenburskiego Borwina, ziemie przy ujściu Sprewi, z Kopanicą i Teltowskim krajem, okrążone nieprzystępnymi lasami i błotami, cieszyły się jeszcze niepodległością,[83]) a kraj Barnimski na wschód od Berlina aż do granicy polskiéj, mianowicie ziemi Lubuskiéj, należał do księstwa Pomorskiego i ten właśnie kraj najpotrzebniejszy był margrafowi, bo przezeń otwierała się droga do Odry i morza.

Dążąc do poderwania potęgi Kanuta VI, margraf Otto II wszedł w porozumienie z biskupem Szlezwika Waldemarem, który będąc naturalnym synem Kanuta V, knuł zmowę, aby Kanuta VI pozbawić tronu, lecz ostatni oświadomiwszy się o zamiarach biskupa, uwięził go w r. 1193. Wtedy Otto II spiknął się z Adolfem grafem holsztyńskim i innymi panami saskimi, aby wspólnie na Kanuta VI uderzyć. — Przypadłe w tymże czasie zatargi Anastazyi z Jaromirem usposobiły Pomorzanów do szukania pomocy u Ottona II, a ten, korzystając z dogodnéj chwili, począł wymagać od Kanuta, aby zrzekł się hołdu mu Słowian. Oburzony tem Kanut wyprawił wnet wojsko do ujścia Odry, pod komendą kanclerza Piotra, biskupa Roskildu. Na połączenie z Danami pospieszyli Rany, Połabianie i Obodryci,[84]) którzy, dążąc po drodze na Dymin, prawdopodobnie w tymże czasie gród ten zniszczyli, albowiem późniéj cokolwiek wzmiankuje się o odbudowaniu Dymina. Margraf Otto II, mając liczne wojsko

---

[83]) Fidicin. Die Territorien Mark Brandenburg. I, Kreis Teltow; IV, Kreis Barnim s. II.

[84]) Arnold lub. V c. 9 Siquidem Otto, margrafius de Brandeburg, infestabat Canutum regem, subijciens sibi quosdam Slavos, quos rex suae ditionis esse dicebat. Unde commotus rex expeditionem contra eum ordinavit, et classe terram suam intravit per aquam, que Odera dicitur. Cui occurrerunt Rugiani seu Rani, cum Polabis et Obotritis.

ze Słowian, spotkał nieprzyjaciół w nieznanem nam miejscu[85]) (r. 1198). Starcie się było krwawe: mnóstwo ludzi poległo, sam wódz Piotr raniony dostał się do niewoli, a reszta Danów na okręty uciekła.[86]) Trzymał Otto biskupa Piotra w niewoli, ciesząc się nadzieją otrzymania w zamian za niego jeńców swych lub cząstkę ziemi słowiańskiej, czas płynął, rany biskupa zażyły, a gdy powrócił do zdrowia porozumiał się z przeznaczonym do strzeżenia go Ludolfem, przekupił i znikł.[87]) W następnym r. 1199, gdy mrozy, ścisnąwszy błota i brody, ułatwiły przejście po grzązkich w téj miejscowości drogach, margraf z silnem wojskiem grafa holsztyńskiego Adolfa z jednéj, a Pomorzanie z drugiéj strony uderzyli na załogi duńskie i Jaromira. Cała Sławia meklenburgska spustoszoną została, nieoszczędzono nawet Trzeboża, przez Jaromira Pomorzanom odjętego. Margraf zamierzał nawet wyspę Ranę spustoszyć, lecz nadspodziewanie lody puściły. Latem Kanut ściągnąwszy siły swe nad rzeką Egdorą przeciw Adolfowi holsztyńskiemu, polecił książętom Borwinowi i Nikłotowi uderzyć na posiadłości grafa Adolfa de-Dasle. Na ich spotkanie wybiegł Adolf de-Dasle do miejsca Warskowe, w ziemi zwierzyńskiéj, zaszła bitwa, w któréj padł Nikłot „mąż dobry i rozsądny, a zgon jego według latopisca, cała Sławia opłakiwała“[88]) (r. 1200). W odwet za śmierć księcia, Słowianie mnóstwo Niemców pozabijali, grody ich zburzyli do szczętu,

---

[85]) Arnold lubek. V, 9: in multitudine militum et Slauorum. Zkądże się wzięło mnóstwo Słowian? Prawdopodobnie byli to Pomorzanie.

[86]) Arnold. V, c. 9. Chron. Danicum. a. 1198. Captus est episcopus Petrus Roskildensis. Lungebek. Scrip. III, 262.

[87]) Arnold. V, c. 9. Episcopus de custodia eripitur,... et Ludolfus non parva mercede remuneratur.

[88]) Arnold. V, c. 13. Nicolaus prior insultum in hostes faciens, interfectus est, vir bonus et prudens, cujus ruina tota Slavia in moerorem est versa.

W kopii nekrologii dobrańskiéj, zachowanéj w Szwerynie, zapisano: Nicolaus dei gra. Cuscinorum et Kissinorum princeps. Hic anno dni. 1200 octavo kalendas Junii interfectus est in Warcho. Historyk duński Suhm datę śmierci Niklota oznaczył rokiem 1201, ale w Kirchbergu Reim chronik z XV w. cap. 120, wyraźnie oznaczonéj r. 1200. Porów. Meklenburg Urkundenbuch I, Nr. 166.

a naoczny świadek opat lubekski Arnold z boleścią wołał: „o nieszczęście, — wdowy zalewają się łzami, ziemia pozbawiona ludzi, wygląda jakby pustynia ogromna, odłogiem leży, chwastem i cierniem porosła, nigdzie ani pługa, ani sprzężaju wołów niewidać“.[89]) Wojna rozpaliła się, Dany zwyciężali, graf Adolf holsztyński za Łabę uciekać musiał,[90]) Kanut tryumfował, lecz niespodziewanie umarł[91]) (r. 1202). Brat i następca jego Waldemar II daléj wojnę prowadził, całą Nordalbingiję zdobył, grafa szweryńskiego do hołdu sobie zmusił, nakoniec z licznem wojskiem i sławą zwycięzcy wszedł do Lubeki, gdzie tłumy ludu powitały go królem Danów, Słowian i panem Nordalbingii (1202).[92]) Z posiadłości grafa Adolfa jeden tylko Lauenburg, oblężony przez Danów, bronił się jeszcze. Atoli Adolf wszedł z Waldemarem w układy, dał mu zakładników, Lauenburg przy sobie zatrzymał, zrzekłszy się wszystkich innych posiadłości na prawym brzegu Łaby i do swego ubogiego nad Wezerą zakątka powrócił.[93])

W księstwie Słowiańskiem, po śmierci bezdzietnego Nikłota, Borwin sam jeden rządził, stosując się do woli zwierzchnika swego, króla duńskiego. Waldemar zaś, opierając się na swych wasalach, Jaromirze i Borwinie, nie zważał na dobijanie się margrafa brandenburgskiego do władzy nad Słowianami, Dymin odbudował (1211),[94]) a stanąwszy po stronie cesarza Fryderyka II

---

[89]) Arnold. V, 13.

[90]) Arnold. V, 13.

[91]) Arnold. V, 16.

[92]) Arnold. V, 17. Circa Augustum rex Waldemarus cum magna gloria et infinita multitudine venit Lubecam, ibique cum multa jucunditate rex Danorum et Slauorum et Nordalbingiae dominus salutatur. — Co się tyczy daty wstąpienia na tron Waldemara II, to już Dahlman, gruntownie objaśnił (Gesch. v. Dänemark I, s. 345, uwaga I), że fakt ten wypada oznaczyć rokiem 1102. Zgodnie z tem przywilej Waldemara mieszkańcom Lubeki nadany w Wordingborg r. 1202, wydawcy kodeksu meklemburgskiego umieścili pod datą 7 Decembra r. 1202. Porównaj Mekl. Urkundenbuch I, Nr. 173.

[93]) Arnold. V, 17, et comes gaudens Schawenburg reuertitur.

[94]) Annales Ryenses. ad a. 1211. Dani castrum Dymin reaedificant et Nyunborg destruunt. Mon. Germ. XVI, pag. 405.

przeciw Ottonowi IV (r. 1212) uzyskał w Mecu (r. 1214) zgodę Fryderyka na ustąpienie mu posiadłości cesarskiej z prawej strony Łaby, oraz przyznanie władzy króla duńskiego nad Słowianami.[95]) Niedowierzając wszakże publicznemu przyrzeczeniu cesarskiemu, Waldemar II, za pośrednictwem cesarza Fryderyka II, wymógł jeszcze od papieżów Innocentego III (r. 1216) i Honoriusza (r. 1217) potwierdzenie cesyi cesarskiej w stosunku do dóbr duchownych, w ziemiach przez Waldemara opanowanych.[96])

W księstwie Szweryńskiem rządzili stronnicy cesarza Ottona IV, bracia Guncelin i Henryk. Guncelin miał córkę Idę, z którą król Waldemar II syna swego Mikołaja Hallanda ożenił. Ida miała syna, a gdy mąż i ojciec jej zmarli w r. 1221, Waldemar, zostając stronnikiem Fryderyka II, zajął połowę księstwa Szweryńskiego dla swego wnuka, co tem się łatwiej udało, że grafa Henryka długo nie było w kraju, pielgrzymował bowiem do Ziemi Świętej. Po powrocie do domu, graf Henryk upomniał się o połowę grafstwa i w celu powrocenia mu posiadłości, udał się osobiście do Waldemara, ale ten najpotężniejszy w owym czasie z monarchów północnych, pan nie tylko Danii i zaodrzańskiej Słowiańszczyzny, lecz i oddalonych pobrzeży baltyckich, na których zbudowany przez niego zamek Rewal[97]) przypominał światu, że aż do zatoki Fińskiej szerzyła się potęga króla duń-

[95]) A. 1214. Fridericus rex semper augustus... Waldemaro, Danorum rege christianissimo,... de consilio et consensu principum Romani imperii... omnes terminos ultra Eldanam et Albiam Romano attinentes imperio,... quicquid in Sclavia rex Kanutus comparatum paterno suoque labore tenuit, regno ipsius addidimus.... Meklen. Urkundenbuch I, N. 218; — Hasselbach, Codex Pomeraniae N. 98.

[96]) Dokumenty r. 1216 i 1217 w Meklen. Ur-buch I, NN. 224 i 232.

[97]) Już w XI w., od czasów króla duńskiego Kanuta świętego, Dani przedsiębrali wyprawy ku brzegom Estów i Liwów. Poganie opierali się, Danowie mieczem ich do chrześciaństwa nawracali. Mordy i bunty ciągnęły się długo. Nareszcie Waldemar II w r. 1219 wyprawiwszy się z 1000 okrętów, na których znajdowało się 67,000 wojowników, pobił tłumy pogan, zbudował zamek Rewal i biskupstwo założył. — Landrath Wrangells. Chronik von Estland. Dorpat. 1845. — Porów. Dahlman. Gesch. I, 369.

skiego, nie zwracał uwagi na prośby grafa szweryńskiego Henryk postanowił sam sobie sprawiedliwość wymierzyć, oczekiwał tylko dogodnéj zręczności. — Jednego razu Waldemar II z czternastoletnim synem Waldemarem, już ukoronowanym, polował na wyspie Lyoe, na południe od wyspy Fionji położonéj, a ponieważ na téj niezaludnionéj wyspie żadnego mieszkania nie było, umieścił się król z synem na nocleg w namiocie opodal od innych namiotów. W nocy, gdy król spał, wpadł do namiotu graf Henryk, schwytał króla, a zawiązawszy mu gębę, razem z synem jego uprowadził do przygotowanego okrętu, na którym w noc z 6-go na 7 Maja r. 1223 odpłynął do brzegów słowiańskich.[98]) Wyprawa udała się pomyślnie. Uwięziony Waldemar osadzony został z synem najprzód w Łączynie nad Łabą, który Henryk czasowo trzymał od margrafa brandenburskiego, a po niejakim czasie przeniósł więźniów do zamku Danenberga, na lewym brzegu Łaby położonego. Sprawa ta narobiła w Europie wrzawy. Papież Honoriusz III domagał się uwolnienia Waldemara z synem,[99]) lecz Henryk znał cenę fantu który miał w ręku, i nie wcześniéj zgodził się na uwolnienie króla, aż po zapewnieniu przez cesarza Fryderyka II wypłacenia mu i przy-

---

[98]) O porwaniu Waldemara przez grafa Henryka na wyspie Lötho i uwięzieniu go do Szweryna opowiada Petri Olai Chronika. Langebek. Scriptores I, 122. O temże samem zdarzeniu mówi Chronicon Erici regis. s. a. 1223: Waldemarus una cum filio suo Waldemaro III capti sunt in lectis suis a comite Henrico in insula Lyuthe. — Nota lector: Theutonicos nunquam aut rare praevaluisse et triumphos duxisse nisi per proditionem et fraudem, quod habent ex natura, sicut patet in captivitate dictorum duorum regum, et in aliis multis. Langebek. Script. I, 166.

[99]) Papież Honoriusz III w r. 1223 listem z dnia 31 Octobra wzywał grafa Henryka aby uwolnił króla Waldemara z synem; listem z dnia 1 Novembra zawiadomił arcybiskupa kolońskiego o porwaniu króla, gdy on z rodziną bawił na własnej wyspie, przez Komesa Henryka, ecce dictus comes, transgressor iuramenti fidelitatis,... et ingratus, nocturno tempore in tentorium ejus irruens cum armatis, immitis mitem, armatus inermem, vassallus dominum, in strato suo dormientem, invasit, et... ipsum regem impie vulneratum una cum praefato filio in sylvam quandam abduxit.. Takież listy papież posłał do cesarza Fryderyka, do miasta Lubeki i do biskupa werdeńskiego. — Meklenb. Ur-buch I, NN. 292, 293, 294, 295, 296, 297.

jaciołom jego 50,000 marek, tudzież zwrócenia wszystkich posiadłości przez Danów na Pomorzu zabranych.[100]) Nareszcie, gdy Waldemar II podpisał 21 Grudnia r. 1225 traktat, mocą którego zrzekł się wszystkich na Pomorzu posiadłości, za wyjątkiem Rany, i zobowiązał się zapłacić Henrykowi szweryńskiemu 40 tysięcy marek, rozdać różnym panom niemieckim bogate dary i dać zakładników,[101]) wtedy dopiero Henryk wypuścił go, zatrzymawszy syna jego w więzieniu kilka miesięcy, aż do złożenia wykupu. — Cesarz i panowie niemieccy cieszyli się z tego, albowiem ojczyzna niemiecka posunęła się znowu aż do brzegów baltyckich, ale papież Honoriusz III, naganiając postępek Henryka szweryńskiego, złożoną przez Waldemara II przysięgę, jako wymuszoną, za nieważną uznał[102]) i tem rozwiązał Waldemarowi ręce do spróbowania raz jeszcze orężem straty swe powrócić. — Nie powiodło się mu. Zdradzony podczas bitwy przy Bornhöwde przez Ditmarsów, został pobitym, oko stracił (roku 1227)[103]) i już potem ani on sam, ani jego następcy straconych na Pomorzu posiadłości nie odzyskali,[104]) chociaż długo jeszcze królowie duńscy tytuły krajów straconych zachowywali. Pamięć zwycięztwa Niemców nad Waldemarem kościelne memoryały w Lubece dotąd zachowały.[105])

Następowało nowe grupowanie się państw niemieckich na ziemiach słowiańskich. Ziemia Wagrów z Nordalbingiją weszły do składu księstwa Holsztyńskiego, za wyjątkiem Lubeki, z której powstało wolne miasto, nikomu innemu jak tylko cesarzowi

---

[100]) Projekt traktatu datowany 24 Septembra 1223 r. Meklenb. Ur-buch. N. 290.

[101]) Tekst traktatu 4 Julii r. 1224 i 17 Novembra 1225 r. Meklenb. Urbuch N. 305, 317.

[102]) Bulla Honoriusza III. 26 Junii 1226. Meklenb. Ur-buch. N. 329.

[103]) Dahlman-Gesch. v. Danemark, I, 390.

[104]) Petri Olai Chron. a. 1226: Albertus dux Saxonum Raceburg. et Lubek recepit; 1227: Liberata est Lubeka a Danis.; 1227 bellum fuit in Bornhowede, vel apud Hegdoram, Langebek. Scriptores I, 183.

[105]) Boll. Gesch. Stargard. I, 39.

podległe. W ziemi Połabian powstało księstwo Lauenburskie, de składu którego weszły grafstwa: Raceburskie i Zadelbądzie. Z reszty ziemi Połabian i ziemi Obodrytów odrodziło się dawniejsze grafstwo Szweryńskie, oddane przez Henryka Lwa w r. 1167 Guncelinowi z Hagen, ród którego przetrwał w Szwerynie do r. 1359.[106]) Ziemie Obodrytów wschodnich, Chyżanów i Czrezpienianów składały księstwo Meklenburskie pod dynastyą Borwina († 1227). Książęta pomorscy odzyskali posiadłości swe nad rzeką Pieną, a książęta rańscy otrzymali na lądzie skrawek ziemi ponad przesmykiem, dzielącym wyspę od lądu. Za wyjątkiem Rany hołdowniczej królowi duńskiemu, reszta wzmiankowanych książąt i grafów hołdowali cesarzowi, rządzili się prawem politycznem niemieckiem, a chociaż w zarządzie wewnętrznym obserwowali niektóre dawne obyczaje narodowe, to jednak nieprzeszkadzało do zostawania w jedności z rzeszą niemiecką. Odtąd książęta z rodu Kruka zakładają, pod nazwą książąt meklenburskich, dynastyę niemiecką, która dotąd kwitnie i jest jedyną latoroślą panującą z dawnych dynastyi słowiańskich.

§ 68.

Łużyce i Milsko.

I. Milsko pod władzą niemiecką (1034—1136).

Oderwane od Polski dzielnice: Łużyce w r. 1032 i ziemię Milczanów w r. 1034, cesarz Konrad II oddał: pierwszą margrafowi wschodniemu Dytrychowi, — drugą margrafowi miszneńskiemu Ekhardowi II.[1]) Odtąd dwie te dzielnice, rozłączone w ciągu dwóch i pół wieków, pod władzą różnych panów,

---

[106]) W r. 1359 Szweryn połączył się z Meklenburgiem pod jedną dynastyą. Pentz. Gesch. 71.

[1]) Szczegóły w T. III dzieła niniejszego § 58. Porów. str. 435.

mają swe odrębne dzieje. Weźmiemy pod rozwagę najprzód Milsko, potem o Łużycach powiemy.

Dawna nazwa ziemi Milczanów, zjawia się pod piórem cudzoziemców w różnych formach: Milszane, Milzeni, Milcini, Milzieni, Milzienti, Miltizieni, Milzani, Milsca, Milce, Milzana, Milewsko. Nazwy te powtarzają się aż do XIV w., niekiedy z dodatkiem: pagus. Od początku XII w. wchodzi w użycie terra, provincia, marchia Budesin, Budissin, dla odróżnienia zachodniéj części kraju od wschodniéj, mianowicie od Zgorzelca z okręgiem, nienależących do starożytnéj ziemi Milczanów.[2]) Na południe od Milska leżała czeska żupa Zagost w górzystéj, ogromnymi lasami pokrytéj miejscowości, bardzo słabo zaludnionéj, aż do napływu kolonistów niemieckich w końcu XII i XIII w. Nazwa krainy Zagost staje się znaną dopiero od r. 1144.[3]); zlewanie się zaś krainy téj z Milskiem postępuje zwolna, częściami, w XIII w. Przedział pomiędzy Milskiem a żupą Zagost stanowiły nieprzebyte lasy, wśród których nikt zapewne w starożytności nie oznaczał granic. W późniejszych czasach tylko w ogólnych rysach granica pomiędzy temi krainami oznaczyć się daje w ten sposób, że cała dolina Żytawska z okręgiem nad Nisą, a z prawéj strony rzeki téj miasto Seidenberg z okręgiem aż do Kwisy do Czech należały.[4])

Zabrawszy krainę Milczanów, cesarz Konrad II, według oby-

---

[2]) Knothe, w Neues Lausitz. Magasin. T. 54, s. 294. Tegoż: Gesch. der Oberlausitzer Adels. 1879, s. 572, 577 i następ.

[3]) Cesarz Konrad III, na prożbę biskupa miszneńskiego Meinharda w roku 1144 postanowił: in provincia Zagost villae episcopi aedificatione castrorum marchionis absolutae, publicas tamen vigilias faciant. Worbs, Neues Archiv. II. 317.

[4]) Najprzód Seidenberg i mnóstwo wsi do Czech należących podarowane były biskupstwu Miszneńskiemu. Potem okręg, należący nie do Milska, lecz do Czech nad Kwisą, która stanowiła granicę ze Śląskiem, nieuregulowaną jeszcze w r. 1241, podarowany został przez króla Wacława I, z miastem Marklissą biskupowi miszneńskiemu. Nakoniec żupa Zagost, oddzielona lasami od Milska, należała do biskupstwa Prażskiego i dopiero w nowsze wieki do Milska przyłączona. Posse. Codex Saxoniae Regiae, 1882, t. I, s. 194.

czaju teutońskiego stał się właścicielem całéj ziemi, rozdawał ją komu chciał, z obowiązkiem służby wojskowéj i opłaty do skarbu cesarskiego podatku. Dawniejsi dziedzice słowiańscy stracili odrazu prawo własności ziemskiéj, a kto chciał utrzymać się przy ziemi, musiał wziąć ją z łaski cesarza w posiadłość lenną, służyć wiernie i podatki płacić. Kto zaś obowiązków swych nie pełnił, tracił posiadłość ziemską. W jakim stosunku do władzy niemieckiéj zostawały gminy słowiańskie w kraju Milczanów, tego ze źródeł nie dostrzegamy, ale osady poddańcze, jak równie i ziemie nieosiedlone cesarze rozdawali kościołom na własność i przybywającym z Niemiec rycerzom — na prawie lennem. Wskutek tego powstało mnóstwo feodów, posiadłości czasowych, ale takiego rodzaju własności, jak allody w Niemczech, nie znano w Milsku jeszcze w XI w.

Krótki czas władania margrafów miszneńskich ziemią Milczanów (1034—1075) nie dozwolił im rozwinąć organizacyę kraju w duchu instytucyj niemieckich. Zrobiony był tylko wyłom wielki w prawie własności ziemskiéj i połączonych z nią obowiązkach służby wojskowéj i opłaty podatków. Wreszcie wszystko działo się na mocy dawnego obyczaju, do nagięcia którego na niemiecki ład, potrzebna była dłuższa praca i spokój. Tymczasem cesarz Henryk IV, obrażony niewiernością mu margrafa miszneńskiego, posiadłość jego oddał (r. 1075) margrafowi wschodniemu Dedi, a gdy ostatni zmarł w Październiku tegoż roku, cesarz przyrzekł oba margraftswa: Miszneńskie i Wschodnie ustąpić sprzymierzeńcowi swemu, księciu czeskiemu Wratysławowi II, co powtórzył w roku 1077. Wszelako Wratysław orężem zdobywać musiał puszczone mu przez cesarza kraje. Opanował Donin, Budyszyn, Zgorzelec (1076), innych zaś grodów miszneńskich posiąść nie zdołał.[5])

Wśród szczęku oręża w Niemczech i Czechach, zjawia się

---

[5]) Dzieła niniejszego T. III, s. 474.

na dworze czeskim głośny w dziejach komes Wiprecht z Groicza, potomek starożytnego rodu słowiańskiego, oddawna osiadłego w Białej ziemi, po lewej stronie Łaby.[6]) Będąc spowinowaconym z margrafem północnym Udonem, Wiprecht posiadł Tangermünde i inne dobra w marce Północnej, a w Serbii załabskiej władał miastem Groicz, jako własnością allodialną, założył w mieście tem swą rezydencyę i od niej przybrał nazwisko.[7]) Sąsiedzi nie życzyli mieć obok siebie przedsiębiorczego i niespokojnego komesa, dokuczali mu, a on, aby się pozbawić nieprzyjaznych mu sąsiadów, przyjął służbę u Wratysława II, który właśnie w tym czasie, wyprawiając do Włoch w posiłek cesarzowi syna Borzywoja z 300 wojownikami, komendę nad tym hufcem Wiprechtowi powierzył (r. 1081). Przy szturmie Rzymu w roku 1083 Wiprecht odznaczył się nadzwyczajną odwagą i tak zjednał sobie cesarza Henryka IV, że ten udarował go allodami Lesnik, Dornburg i innemi dobrami w Serbii załabskiej, różni zaś panowie niemieccy także pośpieszyli okazać względy swe odważnemu komesowi. Arcybiskup koloński Sigwin nadał mu w posiadłość lenną żupę Orlę, arcybiskup moguncki podarował 1300 talentów, biskupi: halbersztadski, sztadeński, monastyrski, życzański i opat fuldeński obdarzyli go różnemi posiadłościami i dochodami, a książę Wratysław II dał mu za żonę córkę swą Judytę i w posagu za nią kraj Budyszyński i żupę Nizin.[8]) W krótkim czasie Wiprecht stał się bogatym panem, mieszkał

---

[6]) O przodkach Wiprechta niżej w § 71, B, jako dodatek do tego, co już powiedziane w T. III, s. 484.

[7]) Annales Pegavienses. Qui (Udo) juvenem amice conveniens, municipium suum, quod in orientali plaga situm juxta Elstram fluvium nomine Groisca, cum omnibus ejusdem adjacentibus ... ejus potestati tradidit, pro commutatione regionis Balsamorum. Pro Tangermünde vero alia beneficia ad Nordmarchiam attinentia ei restituit. Mon. Ger. XVI, 236. Hoffman. Scrip. rer. lus. I. 3.

[8]) Annal. Pegavi. i Vita Viperti comit. groicens, w M. G. XVI i w Hoffmanna Scrip. rerum lusaticarum I, 13, 196. — Wratysław II ustąpił Wiprechtowi nie całą posiadłość w Milsku a tylko część zachodnią: pagos duos Nisen et Budesin, — wschodnia część ze Zgorzelcem przy Czechach została.

z żoną swą w Budyszynie, a jako zięć Wratysława II i sprzymierzeniec cesarza, czuł się na siłach do stawienia oporu panom niemieckim. Nie uszedł jednak od klątwy papiezkiéj, oraz spustoszenia dóbr swych przez arcybiskupa magdeburskiego i biskupa merzeburskiego, ale zbudowawszy wspaniały klasztor w Pegawie (r. 1096) przejednał swych przeciwników, na chwilę wprawdzie, bo ruchliwa i czynna natura jego nie dawała mu spokoju. Uczestniczył on we wszystkich ważniejszych sprawach cesarstwa, bądź w wyprawach do Włoch, Flandryi, Węgier, bądź jako pośrednik w stosunkach cesarza z panami niemieckimi i Czechami. Jemu obowiązany był Henryk V ocalenie swe po strasznéj klęsce pod Wrocławiem w r. 1109 i wycofanie się do Czech.[9]) — Wmieszanie się jednak syna Wiprechtowego, także Wiprechta do spraw czeskich podaniem księciu Borzywojowi pomocy do zdobycia Pragi i Wyszegradu (r. 1109) Henryk V policzył za wtrącenie się do praw cesarskich, Wiprechta syna uwięził,[10]) Wiprechta ojca wygnał z Milska, a posiadłości jego Budyszyn, żupę Nizin, tudzież grody w Serbii: Lesnik i Morungen oddał Hojerowi z Mansfeldu (r. 1112).[11]) Wkrótce jednak młody Wiprecht został uwolniony z więzienia a nawet łaskę cesarską pozyskał.

Despotyczne postępowanie Henryka V, a szczególnie zabieranie allodów różnych panów na rzecz skarbu cesarskiego, pobudziło książąt i grafów saskich do rokoszu. Henryk V zajęty będąc sprawami państwa nad Renem, rozprawę z rokoszanami poruczył Hojerowi z Mansfeldu.[12]) Przywódzcy rokoszu:

[9]) Dziela niniejszego t. III, 498.

[10]) Annal. Pegav. an. 1112. Rex Vigbertum in Praga, Borvvi in Vissegrad obsedit, eosque per septem dies fortissime reluctantes tandem obtinuit, et captivos secum abduxit, eosque in Hammerstein custodiae mancipavit. — Hoffmann I, 23.

[11]) Annal. Pegav. an. 1112 Vigbertus senior compertis his, quae acciderant, graviter doluit, nulloque alio pacto filium redimere potuit, donec urbem Leisnick et pagos Nisen et Budessen, una cum urbe Morunge, regi tradidit; quae omnia statim Hogero, comiti de Mansfelt, sibi familiarissimo, in beneficium rex concessit. Hoffman. Scr. r. l. I, 23.

[12]) Annal. Saxo. ad an. 1113. Mon. Germ. VIII; Eckhardi. Chron. ad a. 1113 M. G. VIII; Knochenbauer. Gesch. Türingens. 1871, s. 69.

Ludwik margraf turyngski, Sigfryd pfalzgraf z Orlamünde i Wiprecht ojciec, stanąwszy w pobliżu Kwedlinburga, zamierzali traktować z przeciwnikami, lecz Hojer z 300 wojownikami niespodziewanie na nich napadł. W potyczce Sygfryd poległ, a Wiprecht mocno raniony, ujęty, zaprowadzony do Wircburga i wyrokiem książąt 21 Lutego roku 1113 na śmierć skazanym został.[13]) Ale za poradą przyjaciół wyratował go od śmierci własny syn jego, zrzekając się na rzecz skarbu cesarskiego gniazda ojczystego, mianowicie allodu Groicza. Wszakże za bunt przeciw cesarzowi musiał Wiprecht stary odpokutować trzyletniem więzieniem.[14])

Napad Hojera na rokoszanów i zabicie Sygfryda z Orlamünde wywołały przeciw niemu wzburzenie. Książe saski Lotar i Otto z Balenstadu stanęli na czele nowego rokoszu. Dwaj synowie Wiprechta, Wiprecht i Henryk połączyli się z nimi. W zaszłej przy Welfesholz bitwie Hojer poległ z ręki Wiprechta syna, Henryk V ratował się ucieczką, panowie sascy ze zwycięztwa tryumfowali (1115),[15]) lecz w tymże czasie panowie sascy, na wezwanie arcybiskupa magdeburgskiego Adelgota, śpieszyć musieli do poskromienia powstania poganów Słowian nad Łabą. Klęska zadana powstańcom pod Kodniem (Kötten) w r. 1115 przywróciła spokój po lewej stronie Łaby, ale w Łużycach i Milsku wypadło dłużej walczyć w obronie chrześciaństwa przeciw podniesionym przez uciemiężoną ludność bożyszczom pogańskim.[16]) Walka zaciągnęła się na kilka lat, stary

---

[13]) Annales Magdeburg. M. G. XVI, p. 182; Annal. Saxo ad a. 1113; Annal. Pegavienses, s. Vita Viperti, mylnie pod r. 1114. Hoffman I. 24.

[14]) Annal. Pegav. ad a. 1114. Hoffman. I. 24.

[15]) Annal. Palidenses ad an. 1115, M. G. XVI p. 76; Annal. Pegav. ad a. 1115. Hoffman I, 25.

[16]) Ówczesne zaburzenia w Niemczech tak mocno zajmowały kronikarzy, że szczegóły strasznego powstania poganów nad Łabą zaniedbali zapisać i dla tego wypadki i daty powstania poganów nie są nam dokładnie znane. W oddaleniu mieszkający Abbat Urspergensis strasznemi barwami maluje okrutność poganów, stosując to do r. 1116. — Dziwy zaś o tem powstaniu rozpowiadane w kronice

Wiprecht pokutował w więzieniu, stosunki między panami niemieckimi zmieniły się. Wiprecht syn, błąkając się po lasach, prowadził żywot nędzny, aż mu się udało niespodziewanym napadem zdobyć zamek Dewin (Düben) w Serbii załabskiéj i w nim bogate łupy. Posiadłszy środki materyalne i wzmocniony od arcybiskupa Adelgota posiłkiem 2000 wojowników, Wiprecht syn zdobył ojcowiznę, miasto Groicz[17]) (r. 1116). W tymże czasie cesarz Henryk V, stosując się do nieprzyjaznych mu okoliczności, wypuścił z więzienia starego Wiprechta, lecz dwa dni przedtem młody Wiprecht umarł (27 Stycznia r. 1116).[18]) Powrócił stary Wiprecht do władania allodami Groiczem i Leśnikiem, a także do posiadania na prawie lennem Budyszyńskiego kraju i żupy Nizin,[19]) (r. 1118), spokój nad Łabą trwał lat kilka, aż

Botona XVI w. nie zasługują na zaufanie. Cytaty podane są w tomie III dzieła tego s. 527.

[17]) Annal. Pegav. ad a. 1117. Vipertus junior... urbem Dewin per insidias occupavit... deinde auxillium ferrente Adelgoto archiep. mageb. et Gertrudae marchionissa... duobus millibus militum Groiscam obsedit et obstinuit. Hoffman, I, 25. Rok 1117 oznaczony mylnie, albowiem Wiprecht syn umarł już w r. 1116.

[18]) Mylne daty annałów pegawskich i niedokładność innych źródeł długi czas utrzymywały historyków w błędzie co do czasu śmierci Wiprechta syna. Mniemano, że on żył dłużej niż było w rzeczywistości i na téj podstawie przypisywano mu takie czyny, które dobiero po śmierci jego stać się mogły. Tak, mianowanie starego Wiprechta burgrafem magdeburskim w r. 1117 stosowano do Wiprechta syna, jako wynagrodzenie za usługi, położone przy uśmierzeniu poganów. (Scheltz. Geschichte d. Lausitz, s. 86). Niedokładność wyrażeń annałów pegawskich wprowadziła w niedorozumienie wydawcę Regestów Achiepiskop. Magdeburg. Mülverstedta, który w t. I na str. 361, wzmiankując o nadaniu prefektury magdeburskiej w r. 1117 Wiprechtowi, nie objaśnia któremu: młodszemu czy ojcu, a zestawiwszy razem wyciągi z annałów pegawskich, podaje możność do wnioskowania, że prefektura nadaną była synowi. Badania nowszych pisarzy wyjaśniły, że śmierć Wiprechta syna zaszła 27 Januaris r. 1116. (Posse, Codex I, 145, przyp. 184). Wypada mieć to na uwadze, dla poprawienia w tomie III niniejszego dzieła, s. 527), że przy uśmierzeniu poganów w roku 1118 uczestniczył Wiprecht ojciec, a nie syn, zmarły r. 1116.

[19]) Annal. Pegaw. ad a. 1117. Omnibus suis ei restitutis (Wipertus) ad curiam Wormaciae indictam perrexit, et imperatori pro suorum recuperatione grates persolvit, et ut marchia Lusensi ab eo insigniretur, promisis 2000 talentorum, exoravit. Hoffmann. Script. I. 26, IV. 124. Zjazd w Wormusie odbył się w roku

niespodziewanie śmierć dzierżawców dwóch lennów, mianowicie Łużyc i margrafstwa Misznieńskiego, wywołała nowe rozruchy (1123). Henryk V, uchyliwszy pretensye różnych panów, oba wzmiankowane lenny oddał Wiprechtowi z Groicza, a ten zobowiązał się posiadane przez się margrafstwo Turyngskie ustąpić Hermanowi z Wincenburga (1123).[20]) Przeprowadzenie kombinacyi téj do skutku okazało się nader trudne. Ustąpione Wiprechtowi posiadłości wypadało zdobywać orężem, albowiem do Miszna odezwał się z prawami swemi Konrad z Wettina, a do Łużyc wdzierał się syn margrafa północnego, Albrecht Niedźwiedź, obu zaś pretendentów wspierał potężny książe saski Lotar. Wyparł on Wiprechta z Miszna, a w Łużycach Albrechta Niedźwiedzia osadził.[21]) Na pomoc Wiprechtowi ruszyli książęta: czeski Władysław I i morawski Otton. Wojsko ich, przeszedłszy w Listopadzie r. 1123 pograniczne góry Kruszcowe, legło obozem w pobliżu grodu Gwozdka, Wiprecht zaś ze swemi

---

1118, a zatem oznaczony w annałach r. 1117 — mylny. Łużyce otrzymał Wiprecht później. Porów. Posse. Codex I, 146, przyp. 186.

[20]) Sprawa o sukcesyę margrafstw Misznieńskiego i Łużyckiego nadzwyczaj zawikłana. Badanie jej, obowiązujące historyków niemieckich, dla nas nie ma żadnego znaczenia, albowiem celem niniejszej pracy jest objaśnienie przewrotów politycznych i rządów faktycznych na ziemiach słowiańskich, nie zaś dochodzenie podstawy prawnej posiadania przez tego lub owego rządcę krainy słowiańskiej. W oczach naszych rządy wynikłe z podboju zawsze gwałtem zostaną, a jakie miał prawo z pokrewieństwa lub z nadań cesarskich ten lub ów graf do władania Słowianami, to dla Dziejów Słowiańskich żadnego znaczenia ani interesu nie ma. Zaciekawionych we wzmiankowanej wyżéj kwestyi czytelników odsyłamy do gruntownej pracy Posse. Codex Saxoniae Regiae, t. I, s. 151, przyp. 229, sami zaś ograniczymy się przytoczeniem źródeł. I tak: Annal. Pegav. ad a. 1123. Henricus marchio junior obiit, pro quo imperator Henricus binos marchiones constituit, Wigbertum quendam praedivitem, et comitem Hermannum de Wincinburg. Sed Adelbertus et Conradus comites de Saxonia, ducis Lotharii caetorumque Saxonum freti auxilio depulsis illis loca eorum pariter, atque dignitates invadunt. Hoffman. I. 27.

[21]) Ann. Saxo. a. 1123 Imperator Marchiam in Misne Wicberto tradidit. Dux Luiderus cum aliis principibus super hoc indignantibus suscipit bellum, et in eandem marchiam Conradum de Witin ducit et collocavit. Quo facto, cum Adelberto, filio Ottonis de Ballenstide, usque Ilburch procedit, eorumque consensu qui in utriusque marchiis primates erant ambo marchiones singulas regendas suscipiunt. M. G. VIII, 760.

siłami nad Muldą oczekiwał połączenia się z książętami, ale Lotar, zająwszy stanowisko pomiędzy sprzymierzeńcami, nie dopuścił połączenia się ich. Czechowie zmuszeni byli 24 Listopada opuścić ziemie miszneńskie, a Wiprecht, unikając spotkania z Lotarem, ustępował. Lotar zaś, nie spotykając przeciwnika, rzucił się na Łużyce, oblegał i zdobył Lebusę.[22]) Stary Wiprecht, znużony ciągłą walką, przewrotnością fortuny i chorobą, udał się do założonego przez się klasztoru pegawskiego, gdzie złożywszy na ołtarzu zbroje, przywdział habit, poczem wkrótce przeniósł się do wieczności (22 Maja r. 1124).[23]) Walkę popierał dalej syn Wiprechta Henryk, lecz nie mógł podołać silniejszym nieprzyjaciołom, którzy go z Łużyc i Miszna wygnali. Tylko burgrafstwo magdeburgskie i kraj budyszyński przy nim zostały.[24])

Nowoobrany w r. 1125 cesarz Lotar, godząc powaśnionych duków, margrafstwo Miszneńskie oddał Konradowi z Wettina, a w sześć lat później na synodzie w Leodium (roku 1131) Łużyce, odjąwszy Albrechtowi Niedźwiedziowi, oddał Henrykowi z Groicza.[25])

---

[22]) Ann. Saxo. an. 1123. At Wibertus quasi fugiens rediit; dux autem Boemiae, multis amisis, in terram suam abiit. Dux autem Liuderus Libuze obsidione vallat, acceptoque obside filio Heinrici cum Capite, qui castello preerat, victor (sicut) semper consuevit, rediit. M. G. VIII. — Libuza teraz Leubus w Herzbergskim okręgu nad Czarnym Halstrowem.

[23]) Annal. Pegav. ad a. 1124; De fundatione coenobii Bigaugensis: Vipertus marchio an. 1124 obiit XI kalend. Junii. Hoffman IV. 124.

[24]) De fundat. coenobii Bigaugensis. an. 1124. Successit eius filius Hinricus, sed comites Adelbertus et Conradus marchiam eius invadunt, quam Adelbertus ad tempus tenuit. Lothario regnante, Hinricus in ejus gratiam rediens, eam recepit. Hoffman. IV. 124.

[25]) Chron. Montis Sereni ad a. 1131. Henricus magdeburgensis praelectus,... filius Viperti marchionis de Groiz, marchiam. quam patre suo defuncto Adelbertus a rege acquisierat, jure legali recepit, anno post mortem patris sui IIX. Hoffman IV. 35. De fund coenobii Bigaug. a. 1131. Synodus apud Leodium sub Innocentio congregatur. Ibi Adelbertus marchio de Saxonia deponitur, et Hinricus filius Viperti pro eo marchio in Lusiz constituitur, qui huc usque ab Adelberto exclusus fuerat violenter. Hoffman. IV. 124. Podob. Ann. Saxo M. G. VIII, 767.

Takim sposobem oderwane od Polski w latach 1032—1034 Łużyce i ziemia Milczanów połączyły się w r. 1131 pod władzę Henryka Groickiego i tak zostawały aż do jego śmierci w r. 1136. Brakowało Henrykowi tylko Zgorzelca z okręgiem, który od r. 1076 zostawał pod władzą książąt czeskich,[26]) aby wszystkie zdobycze Bolesława Chrobrego nad Łabą w swych rękach połączyć.

2. Milsko pod władzą książąt czeskich (1136—1253).

Syn Wiprechta z Groicza Henryk, posiadłszy kraj Budyszyński w r. 1124 i Łużyce w r. 1131, zawarł z księciem czeskim Sobiesławem I w r. 1028 umowę, którą zobowiązał się w razie bezdzietnej śmierci wszystkie swe feody ustąpić nowonarodzonemu synowi Sobiesława Władysławowi II, jako podarunek na chrzciny.[27]) Lecz gdy po śmierci Henryka, zmarłego bezpotomnie w r. 1136, Sobiesław zamierzył objąć przyrzeczone synowi swemu posiadłości, margraf miszneński Konrad, opierając się na jakieś przyrzeczenie cesarza Lotara z r. 1127, opanował Łużyce.[28]) Musiał więc Sobiesław ograniczyć się przywróceniem do korony czeskiéj dawniejszego jéj lenna, mianowicie kraju Budyszyńskiego i żupy Nizin,[29]) przez co posiadłości jego rozsze-

---

[26]) Kontynuator Kosmy mówi: Eodem tempore (1126) quasdam munitiones Bohemi rediñcaverunt, quos slavica Przimda, Izhorelic, Tachow appelatur. A. 1131 dux Sobieslaus... castrum aedificavit in pattibus Milesco, juxta fluvium Niza appelavitque nomine Izhorelik, quod antea et Drevnow vocabatur. M. G. IX.

[27]) Continuator Cosmae ad a. 1128. Henricus comes Groicensis... filio Bohemiae ducis Sobieslai de fonte babtissimo levato, post confirmationem in eventu mortis donat totum pheodum suum, videlicet terram Budissin, astantibus primatibus Saxonum in die Pascha. M. G. IX.

[28]) Chron. Montis Sereni. a. 1136. Henricus marchio, filius Viperti, ad curiam pergens Moguntiae moritur II Kalend. Jan. (co znaczy pridie, albo 31 Grudnia r. 1135) cui in comitatu Magdeburgensi successit Burchardus. Marchiam vero Lusicensem, quae nunc Orientalis dicitur, imperator Conrado marchioni misnensi concessit, qui etiam totius proprietas haeres factus est, quia alium haeredem non habuit. Hoffman IV. 36. Podobnie Annal. Saxo ad an. 1136.

[29]) Cont. Cosmae. a. 1140 Sobeslaus acer dux... licet magna solicitudine non solum sui principatus esse occupatus, verum etiam curam Moraviae et Sirbiae impen-

rzyły się do Łaby tak, że nawet miejscowość w której położone jest Drezno, Czechom się dostała.[30]) A ponieważ książęta czescy już od r. 1076 trzymali Zgorzelec z okręgiem, więc Sobiesław w r. 1136 stał się panem całego kraju od Kwisy aż do Łaby. Niektórzy historycy utrzymują, że wnet po śmierci Henryka z Groicza, Konrad miszneński opanował Milsko,[31]) ale w takim razie jakimby sposobem następca Sobiesława I, Władysław II (1140—1173) mógł wzywać w roku 1142 prefektów Budyszyna i Zgorzelca o dostarczenie mu posiłków wojennych?[32]) Widocznie że po Henryku Milskiem zawładnął Sobiesław, a dopiero później, gdy Władysław powypędzał zbuntowanych przeciw niemu książąt morawskich (1143) i sam przeciw cesarzowi oręż podniósł (roku 1144),[33]) margraf miszneński, władając już Łużycami, opanował kraj Budyszyński i utrzymał w swem posiadaniu aż do roku 1157; na mocy zaś jakich praw margraf wdarł się do wzmiankowanych posiadłości, tego z dziejów nie daje się objaśnić.[34])

Władysław II, pojmując, że przywrócenie do korony cze-

---

deret. M. G. IX, 146. — Serbią nazywano w XII w. krainę między Solawą a Łabą. Kontynuator Kosmy podciągnął i ziemię Milczanów pod ogólną nazwę sąsiedniej z nią Serbii, do której Czechowie niejednokrotnie wdzierali się.

[30]) Gebhardi. Allgemeine Weltgeschichte 1793, t. 52, s. 316.

[31]) Knothe. Urkundliche Grundlage zu einer Rechtsgeschichte d. Oberlausitz, 1877, s. 8.

[32]) Vincentii annales ad a. 1142. M. G. XVII s. 600; Erben. Regesta I Nr. 233.

[33]) Dzieła niniejszego t. III, s. 588.

[34]) Contin Cosmae ad a. 1139. Dux Sobezlaus ab uxore Wikberti aliquot castra 700 marcis argenti redemit. Była to druga żona Wiprechta Kunegunda, która zeszła ze świata w r. 1140 (Posse Codex. I. 134). Sobiesław kupował u niej dobra allodialne, reszta takichże dóbr poszła zapewne do krewnych, ale czy miała Kunegunda jakie prawa dożywotnie na lenn niebożczyka męża, czy margraf Konrad otrzymał po niej jakie prawa na Budyszyn i czy mógł bez woli cesarza otrzymać, — nie wiadomo. — Historyk łużycki Schelz, rozważając sprawę o władanie Budyszynem, znajduje między wiadomościami r. 1142 a r. 1144 sprzeczność i nie może rozstrzygnąć, jakiem prawem Konrad zabrał Budyszyn. Geschichte der Oberlausitz, s. 95.

skiéj kraju Budyszyńskiego od łaski cesarskiéj zależało, zasługiwał się Konradowi III jak mógł. Uczęstniczył w przedsiębranéj wyprawie cesarza do Polski w r. 1146 na korzyść wygnańca księcia polskiego Władysława II, a gdy wyprawa ta spełzła na niczem, towarzyszył cesarzowi w podróży do Ziemi Świętéj, krewni zaś jego, książęta morawscy, wspólnie z Niemcami gromili w tymże czasie Słowian nadbaltyckich (r. 1147).[35]) Wstąpienie do klasztoru margrafa misznieńskiego Konrada W. (1157) i wnet potem śmierć tegoż, ożywiły nadzieję Władysława II przywrócenia do korony czeskiéj Budyszyna. Zbliżył się do cesarza Fryderyka I Barbarosy, zobowiązał się przysięgą stanąć osobiście na wyprawę do Polski w r. 1157, cesarz zaś zawarł z nim przymierze, obiecał nadać mu tytuł królewski i powrócić Budyszyn.[36]) Prowadził więc Władysław II Czechów w awangardzie wojska cesarskiego do Polski, przyczynił się do upokorzenia księcia Bolesława Kędzierzawego i dostawił do Niemiec zakładników polskich (1157). Po takich dopiero zasługach Fryderyk I ozdobił księcia czeskiego koroną królewską i, dla powiększenia godności jego, nadał mu Budyszyn z okręgiem (1158).[37])

Uwodząc się zbytecznie tytułem królewskim, Władysław II mniemał, że w posiadanéj lenności rozrządzać może według swéj woli, jakby zwierzchni pan ziemi, lecz gdy jedną osadę w kraju Budyszyńskim nadał kościołowi misznieńskiemu „na mocy swego

---

[35]) Dzieła niniejszego t. III, s. 580.

[36]) Vincentii annales ad a. 1156. Cum regio diademate decorare et in augmentum honoris sui ei castrum Budisin se reddere promittit. M. G. XVII.

Chron. Pulcavae: an 1157. Imperator Fridericus in Wirczeburg curiam in festo Penthecosten convocans... ubi tractatum existit... quod si Wladislaus cum imperatore contra Mediolanenses proficisceretur... imperator ipsum regio diademate decoraret, et in sui honoris et utilitatis augmentum se promisit civitatem et castrum Budissin cum ejus marchia traditurum... Dobner. Monumenta historica Boemiae III, p. 169.

[37]) W dokumencie 18 Januarii r. 1158 (Erben Regesta N. 295) o nadaniu Władysławowi II tytułu królewskiego, nie wzmiankuje się o powróceniu mu Budyszyna, ale to widać z powyższych cytat. Wreszcie powrót Budyszyna w r. 1158 niewątpliwy, przez wszystkich historyków bez zaprzeczenia przyjęty.

prawa królewskiego“ (r. 1160),[38]) niespodziewanie spotkał zaprzeczenie ze strony cesarza, który pięć lat milczał i dopiero w r. 1165, uznawszy nadanie Władysława II za nieważne, ogłosił, że posiadaną z jego łaski cesarskiéj osadę król Władysław zwrócił mu, a on sam, mocą władzy cesarskiéj nadaje ją kościołowi miszneńskiemu.[39]) — Jeżelibyśmy zechcieli pojąć dla czego cesarz dopiero po pięciu latach milczenia zdecydował się na krok poniżający godność Władysława, wypadałoby chyba przypuścić, że około r. 1160 Władysław był potrzebny cesarzowi, prowadził bowiem liczne Czechów hufce do Włoch i sam osobiście walczył. Po kilku latach, gdy Barbarosa złamał opór nieprzyjaciół swych, Władysław zdawał się niekoniecznie mu potrzebnym, tem bardziéj, że na jego miejscu gotowi byli usiąść bawiący na dworze cesarskim zbiegli z Czech książęta Oldrzyk i Wacław. Nie wahał się więc dumny Barbarosa dać królowi czeskiemu ostrzeżenie, aby pamiętał, że jest wasalem potężnego monarchy. W kilka lat późniéj Barbarosa pozbawił Władysława II tytułu królewskiego na zawsze (r. 1173),[40]) ale kraj Milczanów z Budyszynem i Zgorzelec przy Czechach zostały.

Następcy Władysława II, Sobiesław II (1174—1180), Konrad (1182—1191), Fryderyk do r. 1189, Wacław II (1191—1192), Henryk biskup praźski król 1193—1197, Władysław III, r. 1197, władali krajem Milczanów na prawie lennem, bez żadnego zaprzeczenia z jakiéjkolwiek bądź strony. W r. 1197 na stolicę czeską wstąpił mądry i przedsiębiorczy Przemyśl I Ottokar, a stało się to w czasie

---

[38]) A. 1160. Wladislaus rex Bohemiae ... Misnensi ecclesiam ... villam Prezez (Brzezec) dictam, in pago Budessin dicto sitam, in proprium tradidimus cum omnibus suis appendiciis. etc. Erben Regesta N. 306.

[39]) A. 1165. Noverit omnium ..., qualiter dilectus noster Wladizlaus, Boemorum rex, praefatam villam (Prezez in pago Milzana), quam in beneficium a nobis habebat, pro praeda et incendio, quod Misnensi ecclesiae intulerat, in restauratione dampni in manus nostras resignavit ea conditione, quod de manu nostra praedictae ecclesiae concederamus et auctoritate privilegii hujus confirmaremus. Erben Regesta N. 312.

[40]) Dzieła niniejszego t. III, 610—612.

powszechnego rozstroju w Niemczech, kiedy po śmierci Henryka VI stronnictwa nie mogły porozumieć się względem elekcyi nowego cesarza. Jedni życzyli Filipa Hohenstaufa, inni Ottona księcia brunświkskiego. Przemyśl wmięszał się do téj sprawy i, obiecawszy pomoc Filipowi, uzyskał od niego przyznanie tytułu królewskiego dla siebię i potomków swoich. Późniéj, ulegając woli papieża Innocentego III, Przemyśl wspierał Ottona IV.[41]) Za to stronnik Filipa, margraf miszneński Ditrych III zniszczył kraj Milczanów aż do Zgorzelca, wpadł do Czech pustosząc wszystko aż do Hrubej Skali, gdzie mu dzielny wódz czeski Benesz, syn Hermanów, opór stawił (1203), a tymczasem Przemyśl, wpadłszy do Turyngii aż pod Erfurt, prowadził wojnę pomyślnie, utrzymał się przy posiadaniu kraju Milczanów,[42]) a w nagrodę za usługi Otton IV, tudzież Innocenty III potwierdzili mu tytuł królewski (1204).[43]) W kilka lat potem Filip padł pod morderczym ciosem Ottona z Wittelsbachu (1208), stosunki polityczne zmieniły się, przyjaźń pomiędzy papieżem a Ottonem rozerwała się. Przemyśl, przychylając się do polityki papiezkiéj, wsparł nowego do korony cesarskiéj pretendenta Fryderyka II Hohensztaufa i jeden z pierwszych uznał go cesarzem (1210).[44]) Wywdzięczając się Przemyślowi, Fryderyk II potwierdził mu tytuł królewski na wieczne czasy, uwolnił królów czeskich od wszelkiéj służebności cesarstwu, zostawując do woli ich: posyłać do Rzymu na koronacyę cesarza 300 orężników, albo 300 marek płacić[45]) (r. 1212). Wypadki te wysoko podniosły znaczenie Przemyśla. Trzymał on na wodzy duków niemieckich, trząsł sprawami ce-

---

[41]) Listy Innocentego III r. 1203 do księcia czeskiego, w Erbena Regestach nr. 473, 474. Listy Ottona IV, r. 1203 do Innocentego III z podziękowaniem za pomoc podaną przez króla czeskiego, w Erbena Regestach nr. 475.

[42]) Palacki. Dejiny. I, ks. V. díl. I, s. 116.

[43]) Listy Innocentego III do Ottona IV i Przemyśla I, r. 1204. Erb. Reg. nr. 477, 478.

[44]) Abbat. Urspergensis. ed. 1569. s. 313; — Aventini. Annales Boiorum edit. 1569. lib IV, s. 528.

[45]) List Fryderyka II do króla Przemyśla I r. 1212. Erben Reg. nr. 531. — Jreczek. Codex Juris I, nr. 24.

sarstwa i o mało, że nie rozrządzał losami tegoż. Fryderyk II nadał mu różne posiadłości w lenność i obiecał ustąpić zamek Donin, po odebraniu go od margrafa miszneńskiego.[46]) Syn i następca Przemyśla Wacław I król (1230—1253) jeszcze przed koronacyą nosił tytuł księcia budyszyńskiego,[47]) a chociaż kraj Milczanów dostał się przodkom jego na prawie lennem, z obowiązkiem pewnych służebności cesarstwu, zniesionych wreszcie przez Fryderyka II w r. 1212, Wacław I władał nim jakby integralną częścią państwa czeskiego, bez najmniejszej zależności od cesarstwa. Ale około r. 1250 Bolesław Łysy książe lignicki, na mocy nieznanego nam prawa, pozastawiał miasta Zgorzelec, Żytawę i różne zamki, jak upewnia o tem spółczesny biskup poznański Boguchwał.[48]) Lecz żeby książęta śląscy faktycznie władali Zgorzelcem i żupą Zagoszcz wiadomości nie posiadamy. Być więc może, iż przy wydaniu córki Przemyśla I Anny za Henryka Pobożnego w r. 1216, posagowa jéj suma ubezpieczona była zastawą miast wzmiankowanych i że spadkobierca syn jéj marnotrawny Bolesław Łysy, potrzebując ciągle pieniędzy na wojnę z braćmi, spieniężył prawa swe do miast wyżéj wymienionych.[49]) Niebezpieczniejsze były rachunki z margrafem bran-

---

[46]) An. 1212. — 20 Septembra w Bazylei. Fryderyk II nadał Przemyślowi: castrum quod dicitur Svarcenberc, cum ministerialibus servis.... provinciam quae Milin (Mělnik?) dicitur, cum Richenbach... Item. castrum Lichtemstein... Eidem etiam regi concedimus in pheodum et confirmamus possesiones Mantile et Lve. et. c. Erben. Reg. Nr. 532. — Ostatnie nazwy Mantile i Lve w Regestach Erbena nie objaśnione, ani w Jreczka. Codex Juris I, Nr. 25.

[47]) An. 1224. Dux Plizensis et Budesensis. Erben. Reg. Nr. 685.

[48]) Chron. Boguchwała; Iste Boleslaus... Zythaviam quoque et Gereliczam, et alias plures urbes et castra, a ducatu Slesiae alienavit confuse. Mon. Poloniae II, 567. — Wiadomość tę powtórzył późniéj Długosz, ks. VII, Grünhagen, biorąc na uwagę, że miasta wzmiankowane nigdy do Bolesława nie należały, poczytał za omyłkową wiadomość Długosza. Wypadało zajrzeć do Boguchwała dobrze poinformowanego w tym względzie i przekonać się, że chociaż zamki wymienione nie należały faktycznie do Bolesława, ale mu mogły przysługiwać pewne prawa z innego powodu. Porów. Grünhagena Regesten, t. I, s. 317.

[49]) Historyk łużycki Scheltz, nie zaprzeczając wiarogodności podania Bogu-

denburgskim Ottonem III, za którego wydaną była około r. 1244 córka Wacława I Bożena czyli Beatrixa z posagiem 10 tysięcy grzywien, lecz że gotówki w skarbie czeskim nie było, puszczono margrafowi zachodnią część Milska,[50]) podobno Ruland i Kamieniec. Oprócz tego margraf sukursował Wacława I w walkach z Węgrami, Niemcami, Tatarami i własnym tegoż synem Przemyślem Otokarem II (1248), ponosił koszta wojenne, gdy pomagał Przemyślowi w czasie wyprawy do Prus (1254), w której figurował jako marszałek króla czeskiego. Nareszcie dawał mu posiłki w czasie ogromnych bitew z Węgrami na polach Morawy (1260). Trzymając więc naprzód czasowo zachodnią część Milska, margraf uformował sobie prawa do całego kraju i oprócz Żytawy, całą krainę Milczanów przy sobie zatrzymał.[51])

Rządy czeskie w ciągu stu siedmnastu lat w całem Milsku (1136—1253) i stu siedemdziesięciu siedmiu lat (1076—1253) w Zgorzelcu z okręgiem, chociaż przerwane były wdzierstwem margrafa miśnieńskiego do Budyszyna, którym on władał trzynaście lat (1144—1157), wstrzymywały jednak nieco rozwój instytucyi niemieckich na ziemi słowiańskiej. A lubo książęta czescy w owym czasie nie troszczyli się o zachowanie narodowości słowiańskiej, wszakże mowa i obyczaje czeskie, różne od niemieckich, same przez się broniły od wynarodowienia ludności, którą z ramienia monarchy czeskiego rządzili panowie czescy. Za czasów władania budyszyńskim krajem margrafa Konrada (1144—1157) kasztelanem Budyszyna był Niemiec Teodoryk,[52])

---

chwała, mniema, że Zgorzelec i Żytawa mogły być oddane w ubezpieczenie posagowej sumy księżniczki Anny. Gesch. Ober-Lausitz, 168, 565.

[50]) Palacki. Dějiny II, ks. V, dil. I, pod r. 1253, przyp. 210.

[51]) Palacki: jak wyżej. Scheltz. Gesch. 168. O zastawie Zgorzelca i Żytawy przez Bolesława Łysego poddanym swoim, rozprawiali szeroko w XVI i XVII w. dziejopisowie łużyccy: Cureus, Manlius i wielu innych. Patrz w Hoffmanna Scriptores rerum lusaticarum.

[52]) Gdy w r. 1156 margraf Konrad broń na ołtarzu w klasztorze złożył i habit przywdział, w liczbie świadków był: Theodoricus castellanus de Budessin Knothe. Rechts-Geschichte d. Ober-Lausitz, s. 8.

ale już przedtem w Zgorzelcu i w Budyszynie w r. 1142 byli prefekci czescy.[53]) Po złączeniu zaś dzielnic zgorzelickiej z budyszyńską w r. 1158, znani są: w r. 1175 Wok prefekt budyszyński, w roku 1195 Jarosław i w latach 1217—1222 Benesz syn Hermanów kasztelanowie budyszyńscy.[54]) Ostatni, wsławiwszy się zwycięztwem nad Sasami pod Hrubą Skalą, taką się cieszył wziętością że gdy się wszczęła zwada pomiędzy Przemyślem I a biskupem prażskim Andrzejem, Benesz śmiało stanął po stronie biskupa, za co mu papież Honoryusz III umyślnym listem dziękował.[55]) Później, gdy biskup króla i kraj interdyktem obciążył, a dla załatwienia sprawy obie strony zgodziły się na wyrok papiezki, w liczbie posłów do papieża (1220) był i Habra prokurator szlachetnego pana Benesza kasztelana budyszyńskiego.[56]) Po kasztelanie pierwsze miejsce w kraju trzymał sudarz, judex provincialis, raz tylko w znanych nam źródłach wzmienkowany,[57]) ale niewątpliwie że urząd sędziego, sudarza był to samo co advocatus (fogt), jakim wzmiankuje się w r. 1245: Bervicus advocatus w Budyszynie.[58]) — Pod rozkazami kasztelana budyszyńskiego zostawali burgrafy w grodach warownych, burgwardach,[59]) ustanowieni przez Niemców i utrzymani przez Czechów. Burgrafem budyszyńskim w latach 1232—40 był Henryk syn Smila,[60])

---

[53]) A. 1142. Vladislaus Bohemiae dux ad Gorlicensem et Budissinensem praefectos, ut certum equitum numerum adversus Conradum conducant. Erben Reg. Nr. 233.

[54]) Erben. Reg. Nr. 352, 424, 574, 655.

[55]) Erben. Reg. Nr. 574.

[56]) A. 1220. Habra procurator nobilis viri B. castellani de Budisin. Erben. nr. 619

[57]) Sudař. sudarius, cudař. judex provincialis. Erben. Regesta, str. 811. Pod r. 1249 wzmiankuje się judex provincialis terrae Budissinensis. Knothe: Rechts-Gesch. 14.

[58]) R. 1245 Bervicus advocatus i w r. 1272. Bervicus quondam advocatus in Budissin. Knothe: Rechts-Gesch. 14.

[59]) W. XI w. znane były burgwardy: Hodzij, Drewnice, Dobrus, Dolgowice, Ług (Łoga). Cziani (Seitschen), Czelno (Tschelln), Kamieniec. Posse. Codex. I, s. 156, 194.

[60]) Knothe: Rechts-Gesch. 14. — An. 1234, Heinricus praefectus Budisnensis. Erben. Nr. 858, ale w roku 1235 już Henryk zwie się burgravius de Budisin, a w roku 1240 burggravius et advocatus in Budissin. Erben. Nr. 874, 1007.

a w r. 1245 Benesz.[61]) Niższe urzędy sprawowali villici, włodarze i nuntii to samo co komornicy, przystawy. — W r. 1234 Florinus villicus in Gorlez był świadkiem przy nadaniu posiadłości klasztorowi Doliny Ś. Maryi (Marienthal),[62]) a w r. 1241 tenże zapewne Florin ze Zgorzelca wzmiankuje się, jako były komisarz przy rozgraniczeniu ziemi Budyszyńskiéj od krainy Zagoszcz (r. 1228).[63]) Obowiązki włodarzy i nuncyuszów, raczéj posłańców bezwątpienia były takież jak w Czechach. Włodarze wybierali podatki, uczęstniczyli w sądach, zawiadywali dobrami książęcemi i ludem służebnym w przygrodach, — posłańce, przystawy ścigali złoczyńców, ogłaszali rozkazy wyższych urzędników na targach, pełnili rozkazy tych, którzy ich posłali: żupanów, sędziów, włodarzy.[64]) A ponieważ wyżsi urzędnicy w Milsku byli rodowici Czechowie, możemy z tego wnioskować, że i niżsi urzędnicy kompletowani byli z ludzi, posiadających mowę słowiańską: Czechów lub krajowców — Milczanów.

Przyszedłszy do władzy w Milsku, książęta czescy nie tylko nie rugowali osiedlonych przez margrafów miszneńskich rycerzy niemieckich w pobliżu grodów, ale i nowym przybyszom nie wzbraniali osiadać na prawie lennem. Rycerze w przygrodach, castrenses, burgmany, siedzieli we dworach (curiae), należących do grodów, z obowiązkiem odbywania po kolei straży w grodzie, za co oswobodzeni byli od podatków i ciężarów nie tylko z posiadłości grodzkich, lecz i ze wszystkich innych w kraju położonych.[65]) Ziemi nieosiedlonéj, szczególnie lasów było jeszcze

---

[61]) A. 1245. Benisius, Budissinensis burggravius. Erben. Nr. 1139.

[62]) Erben. Nr. 859.

[63]) Erben. Nr. 1030 w porównaniu z nr. 727.

[64]) Jreczek Slovanské Právo, II, s. 183, 203, 223.

[65]) Po oderwaniu Milska przez margrafów brandenburgskich i podziale kraju tego pomiędzy dwie linie margrafów w r. 1268, ustanowiono: castrenses Budessinenses castri feoda specialiter a castri et terrae Budissin domino obtinebunt. Codex Lusatiae superior. nr. 42, s. 73. Później, gdy Milsko powróciło pod władzę czeską, król Jan w r. 1319 twierdził: quia castellani castri Budissin perpetui asseruntur, et (se) specialium privilegiorum donec tali gaudere, quod nec de

dużo. Rycerze, korzystając z udzielonych im przywilejów, nabywali posiadłość ziemską na prawie lennem. Powoli wytwarzał się stan panów, posiadaczy większych obszarów, ale tylko na prawie lennem, bo własności alodialnej, któraby w spadku przechodziła na dzieci i wnuków, nie było w Milsku,[66]) za wyjątkiem dóbr kościelnych, którym przysługiwało prawo spadkobierstwa, nawet w takim razie kiedy dobra podobnego rodzaju przechodziły w posiadłość ludzi świeckich.[67])

Rycerze przybywali najwięcéj z margrafstwa Misznieńskiego i osiadali w okolicy głównego grodu Budyszyna. W XI wieku było ich jeszcze niewiele, w kraju zostawali jeszcze zamożni ziemianie słowiańscy, z których znany jest Bor, właściciel pięciu osad w żupie Nizin, ustąpionych w r. 1071 biskupowi misznieńskiemu Bennonowi, w zamianę za trzy osady także w żupie Nizin i dwie w Milsku. Umowa zawartą została za zgodą dwóch synów Bora, w przytomności Henryka IV, wielu książąt i króla Bolesława Śmiałego.[68]) Synowie Bora nosili już niemieckie imiona Wicharda i Liutgera, z czasem w Niemców się przerobili. Z innych rodów miejscowych do najdawniejszych liczą się Kietlicze, nazwę których przypomina osada Kietlice na północ od miasta Lubij. Henryk Kietlicz

---

castrensibus pheudis dicti castri Budissin, nec de aliis possessionibus, quas obtinent, aut in futurum obtinebunt, aliquovis servitutis genere teneantur obnoxii. Codex Lusatiae Superioris. N. 112, s. 166.

[66]) To co w dokumentach zowie się niekiedy alodium, oznacza nie więcéj jak posiadłość ziemską, a nie własność dziedziczną.

[67]) Knothe: Rechts-Geschichte s. 9, przypisek 2.

[68]) A. 1071. liber homo Bor vocitatus natione Sclaus V villas predii sui in provincia Nisanen in burcwardo Woz sitas presentibus ac collaudantibus duobus filiis suis Wichardo et Liutgero in proprium tradidit, (Bennonowi)... Hec sunt nomina V. villarum, que a Misinensi episcopo Bennone in concambium date sunt Boroni et filii ejus, una in burcwardo Ziauzo, Tesice, due in burcwardo Bresnice, Luciwice et Wiernotine vocitate, una in burcwardo Godiwo, Drogobudowice, item una in brcwardo Trebiste, Rocina... Iste sunt nomina villarum, quas Bor et filii ejus in concambium dederunt Wighardus et Liuthegerus Misinensi ecclesie sine werra et omni contradictione: Gozebudi, Oicice, Grodice, Cinici, Luderuwice. Posse. Codex Saxoniae I, N. 142.

z braćmi wzmiankuje się już w r. 1160. Z tegoż rodu inny Henryk Kietlicz przeniósł się do Polski i stał się głośnym jako arcybiskup gnieźnieński. **Panewicze** także dawny ród miejscowy szlachecki, nazwa którego poszła od osady Panewice[69]) w pobliżu klasztoru Maryi Gwiazda (Marienstern) leżącej. Jeden z Panewiczów wzmiankuje się w r. 1245 jako dobrodziej klasztoru Franciszkanów w Budyszynie. **Nostice**, według dawniejszych pisarzy, pochodzą z ludu milczańskiego, ale dokumentalnie znani są dopiero od r. 1280 jako dawno osiadły ród szlachecki.[70]) Ze Śląska przenieśli się do kraju Milczanów **Biberstejny**, z których bracia Ginter i Rudolf byli w r. 1217 mannami księcia Henryka lignickiego i mieli posiadłość ziemską na Śląsku. **Penzig** dawniej Penczk, ród tak zwany od osady Penczk na północ od Zgorzelca położonej. Ród ten kwitnął już w r. 1241. **Boranowice** po niemiecku Bornewitz, z rodu których Magnus de Boranewitz słynął w r. 1320, ale ród ten siedział już w Milsku w r. 1280, niepewne tylko czy był miejscowym, czy przesiedlonym ze Śląska.[71]). Niepewnego także pochodzenia ród **Borków**, bo chociaż jeden z tego rodu pisał się w r. 1225 Ditmarus miles de Bork,[72]) ale niekoniecznie mógł być słowiańskiego pochodzenia, bo rycerze przybywający z Niemiec, przybierali predykaty od nazw osad słowiańskich. Tak jeden z dawno przybyłych z Niemiec do Milska rycerz Bernhard von Vesta, posiadłszy burgward Kamieniec z okolicą, zbudował w Kamieńcu zamek murowany w dolinie nad r. Halstrowem, a następca jego Bernhard II, po spaleniu się dawniejszego grodu, zbudował na wzgórzu miasto Kamieniec i pisał się już von Kamenz. Tym sposobem zjawił się w Milsku posiadacz obszernych dóbr **von Kamenz**, ród pański,

---

[69]) Ród Panewiczów wzmiankuje się wcześnie na Śląsku i w żupie Kładzkiej. Knothe, Gesch. der Oberlausitzer Adels, s. 408.

[70]) W górnych Łużycach jest dotąd wieś Nosacice, po niemiecku Nostiz.

[71]) Knothe, Gesch. d. Oberlaus. Adels 116, 141, 412.

[72]) Knothe, Gesch. d. Ober-lausitzer Adels, s. 139.

posiadłości którego zwano Herschaft Kamenz.[73]) Takich posiadłości pańskich w Milsku było już w XIII w. kilkanaście, należących do panów niemieckiego i słowiańskiego pochodzenia. Panowie dobra swe rozdawali w lenną posiadłość mniéj znacznym rycerzom, którzy razem z panami składali orszak zwierzchniego pana kraju i obok niego na wiecach zasiadali. Byli to baronowie i nobile,[74]) wyższy stan obywatelstwa, przez używanie prawa niemieckiego zlewający się powoli w jedną narodowość niemiecką, w któréj utonęli i słowiańskiego pochodzenia panowie już pod rządem czeskim.

Innym ważnym czynnikiem do zniemczenia Milska były nowozakładane miasta i koloniści, których królowie czescy, za przykładem książąt śląskich, sprowadzali do kraju w nadziei powiększenia dochodów, nie pojmując skutków osiedlenia masy cudzoziemców w kraju słowiańskim.

Koloniści z Flandryi, Brabantu i nadreńskich okolic, dążąc w drugiéj połowie XII w. do Śląska, ciągnęli od Łaby, po tak zwanéj „drodze królewskiéj“ przez Königsbruk, Kamieniec, Budyszyn, Lubij, Zgorzelec i Lubań, w których dla odpoczynku zatrzymywali się na czas dłuższy, ztąd powstały stacye, obok których siedlili się kupcy, rzemieślnicy i przemysłowcy. Z biegiem czasu utworzyły się osady niemieckie, miasta: Kamieniec, Budyszyn, Lubij, Zgorzelec i Lubań, w odległości 2—3 mil jedno od drugiego. — Z nich tylko Kamieniec podlegał jurysdykcji prywatnéj panów von Kamenz, reszta zaś nikomu, prócz zwierzchniego pana kraju, niepodlegając, cieszyła się samorządem, przywilejami, prawem niemieckiem, wyrabiały osobny stan oby-

---

[73]) Knothe, Rechts. Gesch. 11.

[74]) R. 1249 Czerwca 11 d. król czeski Wacław, przysądzając kościołowi Wyszegradskiemu dobra Misselwits i Cupsysts (Mysleszowice i Kupczice), zakwestionowane przez Friderica de Boric, wyraził się: praesidentes in Budessin cum universis terrae baronibus et nobilibus, sicut moris est, judicio generali, easdem villas sententialiter adjudicavimus, — Erben. Regesta N. 1234.

watelstwa miejskiego na wzór cudzoziemski, średni pomiędzy stanem panów a ludem wiejskim ciemnym i poniżonym. Były to etapy kultury niemieckiéj, protegowane przez królów czeskich w XIII wieku.

Inna część ciągnących od zachodu kolonistów osiadała na pustkowiach, w miejscowości górzystéj po granicy Milska i Śląska z Czechami. Słowianie, mając po dostatek ziemi lekkiéj dla uprawy i pastwiska po łąkach dla trzód bydła, nie mieli potrzeby siedlić się w górach, gdzie grunta kamieniste, cięższéj dla uprawy pracy wymagały. Niemcy, powodując się łatwością nabycia posiadłości ziemskiéj, chętnie zajmowali okolice górzyste, pomnażali się nowymi przybyszami szybko tak, że już w XIII w. południowa część Milska z przyległemi okolicami Śląska i gór czeskich w niemiecką krainę się obróciła. Powódź niemiecka dotknęła i czeskiéj żupy Zagoszcz, w któréj Żytawa, posiadłość panów z Żytawy, stała się w drugiéj połowie XIII w. miastem niemieckiem i weszła do związku miast wyżéj wzmiankowanych. Inne jeszcze z osad słowiańskich powstałe miasta były własnością, prywatną: Bernstadt panów z Schönburga, Ostritz burgrafów z Donina i Grafenstejna, Seidenberg panów Biberstejnów. — Pozostali w tych miastach Słowianie zlewali się z przybyłszami. Wzrastała tym sposobem narodowość niemiecka na słowiańskiéj ziemi pod rządem królów czeskich w XII i XIII wieku Ale że wielkie dzieło boże tworzenia narodów niełatwo według ludzkich widoków przerabiać sie daje, kraina Milczanów, pomimo napływu tłumów niemieckich w XII i XIII w., nieprzestała być rdzenną ziemią słowiańską. Przybysze musieli się uczyć mowy krajowców, do któréj i kościół nawet zastosował się.

Jeszcze w drugiej ćwierci wieku XII Słowianin Albertus biegły w mowie słowiańskiéj i wyniesiony na biskupstwo miszneńskie, pomyślnie krzewił chrześcijaństwo między Słowianami, którzy go bardzo miłowali.[75]) W początku XIII w. biskup misz-

[75]) W kronice Albini. Meisnische Land- und Berg-Chronica edi. 1589—1590,

nieński Bruno, graf z Bartu, posiadający język słowiański, starał się o rozszerzenie chrześcijaństwa, rozwój którego między Słowianami był bardzo powolny, dla braku kapłanów świadomych mowy słowiańskiéj. Wybudował więc naprzód Bruno własnym kosztem kościół św. Piotra w Budyszynie (r. 1221) i ustanowił przy nim dziekaństwo, podlegające zwierzchności biskupa miszneńskiego.[76]) Przy tym dekanacie mieli się kształcić młodzi Słowianie, dla pełnienia obowiązków kapłańskich w kraju Budyszyńskim, dla czego Bruno za warunek położył, aby kapłani znali dobrze język miejscowy, albo przynajmniéj jeden ze słowiańskich języków. W szkole téj, jeden z królów czeskich umieścił pewnego Niemca, lecz uczniowie, Słowianie nie lubili go, na koniec wygnali.[77])

Rządy biskupa Brunona przypadły w sto lat po stłumieniu strasznego powstania poganów-Słowian nad Łabą, w Łużycach i Milsku (1115—1118).[78]) Zwyciężeni w bojach poganie skryli się w lasach i niedostępnych miejscowościach nad Sprewją, dokąd misyonarze niemieccy zaglądać nie śmieli. Nie pobłażliwość więc a konieczność zniewoliła duchowieństwo niemieckie do uwzględnienia potrzeby zachowania mowy słowiańskiéj w kościele. Uporczywe trzymanie się Milczanów ojczystych obyczajów i mowy zniewoliło także władze niemieckie do ustanowienia dla gminu słowiańskiego osobnych sądów ławniczych. Tak, dla poddanych 24 wsi biskupstwa Miszneńskiego ustanowiony był w XIII w. osobny sąd krajowy judicium, albo Dingstuhl w Hodziju, w którym funkcyonowali: urzędnik biskupi jako sędzia krajowy (Amts-Landrichter) i trzech ławników, wybieranych z chłopów innych wsi biskupich, a w okręgu Stołpnie położonych.

---

s. 335 zapisano, że Albertus dla znajomości serbskiego i innych języków słowiańskich, użyty był przez cesarza Konrada III (1137—1152) jako poseł do greckiego cesarza Emanuela w Konstantynopolu.

[76]) Jencz. Stawizny. Czas. Mać. Serb. 1849—1850, zesz. II.

[77]) Knaut. Oberlausitzer-Sorbenwenden, Kirchen-Geschichte, 144—149.

[78]) Wyżéj T. III, s. 527.

Sprawy toczyły się w mowie słowiańskiej. Sąd ten trwał aż do r. 1810.[79]) Takiż sam sąd słowiański (das Wendische Landgericht) w Budyszynie, składał się z sędziego krajowego (Landrichtera) i dwóch ławników, urząd których przechodził w spadku na potomków (Erb Landgerichts Schöppen). Ławnicy sami siebie zwali **starostami** jeszcze w XV w. Sądy odbywały się w zamku budyszyńskim pod bramą, lub za dużym stołem (pod odkrytem niebem), zimą w kancelaryi zamkowej, a zawsze przy otworzonej bramie zamkowej. Do kompetencyi sądu słowiańskiego należały nie tylko mniej ważne sprawy cywilne ale także ciężkie kryminalne o rany i kalectwa. Podobny sąd dla chłopów słowiańskich (Landgericht) był i w Zgorzelcu, w okręgu którego wzmiankują się w dokumentach Starassen auf dem Lande. Z takimi starostami w r. 1376 landwojt, także wasale i ratmany ze Zgorzelca, na oznaczony dzień, udali się z panem von Hakeborn do Przybuzia „na granicy w puszczy".[80])

3. Łużyce pod władzą margrafów wschodnich i miszneńskich (1032—1209).

Pas ziemi piasczystej i nieurodzajnej, szerokości cztery mile, od granicy śląskiej, południowiej od Mużakowa i Grodka (Spremberga), w kierunku na zachód ciągnący się północniej od Wojereców (Hojerswerda), po dolinie Czarnego Halsztrowa aż do Złego Komorowa (Senftenberga), dotąd jeszcze niezaludniony i zarosły lasami, stanowi naturalny przedział między górnemi a dolnemi Łużycami. O ileż przedział ten przed kilku wiekami był wyraźniejszy, gdy ogromne lasy i wody, wyżej niż teraz na kilka stóp podniesione, czyniły miejscowość tę niepodobną do przebycia prawie. To też ludność słowiańska, unikając niewdzięcznej dla pracy rolnika miejscowości, zostawiła wzmiankowaną przestrzeń jako naturalną granicę pomiędzy sąsiedniemi plemionami. Skutki tego widoczne.

---

[79]) Knothe. Rechts-Geschichte, 33.
[80]) Knothe. Rechts-Gesch. 34—5.

Po obu stronach działu pogranicznego wytworzyły się osobne dialekty mowy słowiańskiéj: milczański, teraz górno-łużycki, zbliżający się do mowy czeskiéj i łużycki, teraz dolno-łużycki, który dawniéj był tylko odnogą mowy polskiéj,[81]) narzeczem cieniującem się według miejscowości, a i teraz jeszcze zbliża się najwięcéj do mowy używanéj nad Odrą i Wartą.

Też same przyczyny topograficzne broniły kilka wieków odrębności Łużyc od Milska i pomimo niejednokrotnego połączenia dwóch tych dzielnic pod jedną władzą, przeszkadzały wytworzeniu się jednéj dla nich ogólnéj nazwy. Łużyce pod łacińsko-niemiecką nazwą: Lusic, Lausitz, Lusatia, niekiedy z dodatkiem mark Lusitz, terra Lusatia wzmiankują się aż do XIV w., kiedy leżące na podgórzu czeskiem Milsko poczęto nazywać wyższym krajem, Oberland, szerzące się zaś po dolinach Łużyce zwano Niederland, ale do rozciągnienia miana Łużyc na Milsko nie rychło przyszło.[82]) W kancelaryach plątano nazwy tak, że dopiero w drugiéj połowie XV w. nazwa górnych i dolnych Łużyc weszła w stałe, jak teraz, używanie.[83])

Władał Łużycami, jak wzmiankowaliśmy wyżéj, margraf Wschodni Ditrych od r. 1032 aż do zamordowania go w r. 1040 przez zbójców podesłanych od margrafa miszneńskiego Ekharda II. Po Ditrychu władał syn jego Dedi, osadzony za bunt

---

[81]) To stosuje się do czasów starożytnych, później bowiem ludność milczańska, uciekając od Niemców do błót łużyckich (Porów. wyżej dzieła tego T. III, 345), wpłynęła mocno na przeobrażenie mowy łużyckiéj, a jednak i teraz mowa dolno-łużycka łatwiej dla Polaków niż dla innych Słowian, jest zrozumiałą. Piękne twarze kobiet z błót nad Sprewją przypominają typy wielkopolskie.

[82]) Nazwa górne i dolne Łużyce zjawia się pierwszy raz w dokumencie pisanym w Rzymie 14 Maja r. 1350, którym papież Klemens VI klątwą obciążył margrafa Ludwika Brandenburskiego i kraje jego, mianowicie: marchionatum Brandenburgensem, terram Lusatiae superiorem et inferiorem. — Ale kancelarya papiezka wpadła w omyłkę, bo Ludwik bawarski władał tylko dolnemi Łużycami, lecz nie Budyszyńskim krajem.

[83]) Gdy górne i dolne Łużyce zostawały pod władzą czeską, wtedy w kancelaryi czeskiéj wytworzyło się wyrażenie: Utraque Lusatia, Margraftum in Ober- und Nieder-Lausitz. Szczegóły w Knothe. Rechts-Gesch. 120.

przeciw Henrykowi IV w więzieniu (r. 1069), potem uwolniony, — znowu buntownik, aż nareszcie pojednał się z cesarzem Henrykiem IV w roku 1074, i pomagał mu obdzierać tułającego się w Niemczech, nieszczęśliwego księcia kijowskiego Izasława (r. 1074).[84]) Śmierć Dedi w Październiku r. 1075 przypadła wśród okropnego wzburzenia w Niemczech przeciw Henrykowi IV, który, potrzebując gwałtownie posiłków wojennych, przyrzekł księciu czeskiemu Wratysławowi II ustąpić margrafstwa Miśnieńskie i Wschodnie, co potwierdził w r. 1077. — Wszakże Wratysław, będąc zmuszonym zdobywać orężem ustąpione mu kraje, opanował tylko Milsko i żupę Nizin, a w Łużycach utrzymał się syn zmarłego Dedi, Henryk z Ilburga, który w r. 1089 otrzymał margrafstwo Miśnieńskie i żył do roku 1103. Syn jego pogrobowiec Henryk młodszy z Ilburga władał margrafstwem Miśnieńskiem i Łużycami pod opieką matki swéj Gertrudy, która aż do śmierci swéj (r. 1117) mężnie odpierała wdzierstwa krewnych syna swego do Łużyc. Ale po jéj śmierci zjawił się niebezpieczny dla małoletniego Henryka z Ilburga, pretendent do Łużyc w osobie Wiprechta z Groicza.

Rozpowiedzieliśmy już głośną i poniekąd awanturniczą karierę komesa Wiprechta aż do uwięzienia go w r. 1113, oswobodzenia z więzienia w r. 1116, powrócenia do łaski cesarskiéj i uzyskania wysokiego urzędu burgrafa magdeburgskiego (r. 1118). A gdy inni panowie niemieccy podnieśli bunt przeciw Henrykowi V, Wiprecht cieszył się wysoką powagą i wziętością. Wtem niespodziewana śmierć dwudziestoletniego margrafa Henryka młodszego z Ilburga (1123) oswobodziła dwa lenny cesarskie, t. j. margrafstwo Miśnieńskie i Łużyce. Cesarz oddał je Wiprechtowi, lecz przeciw ostatniemu wystąpił z prawami swemi Konrad z Wettina. Z innéj strony potężny książe saski Lotar, protektor Albrechta z Niedzwiedzia, pomógł mu do zajęcia Łużyc. Związkowi wyparli Wiprechta z Miszna, a gdy ten unika-

[84]) Wyżej, T. III 472. przyp. 63.

jąc bitwy ustępował na zachód, Lotar rzucił się na Łużyce, oblegał i zdobył Lebusę, Wiprecht rozchorował się i wkrótce umarł (1124), a walkę prowadził dalej syn jego Henryk z Groicza. Ale popierany przez Lotara Albrecht Niedźwiedź opanował Łużyce i trzymał je aż do r. 1131, kiedy Lotar, zostawszy już cesarzem, odjął Łużyce Albrechtowi i wrócił je Henrykowi, w margrafstwie zaś Misznieńskiem utwierdził się Konrad z Wettina. Henryk czując się bezdzietnym, wszedł w umowę z księciem czeskim Sobiesławem I o ustąpienie posiadłości swych księciu Władysławowi II synowi Sobiesława (1128,)[85]) lecz gdy wkrótce potem Henryk umarł (r. 1135), Lotar oddał Łużyce Konradowi z Wettina. Odtąd Łużyce, jako przynależność margrafstwa Misznieńskiego, zostawały w posiadaniu domu Wettińskiego aż do r. 1304.

Konrad z Wettina, przodek obecnie kwitnącej dynastyi królów saskich, oprócz margrafstwa Misznieńskiego i Łużyc, władał jeszcze krajem Budyszyńskim i żupą Nizin, a miał także obszerne posiadłości w Serbii między Solawą a Łabą. Był więc potężnym panem, słynął ze sprawiedliwych rządów i pobożnych czynów, a podzielając fanatyczno-religijne przekonania XII w., uczęstniczył w wyprawie krzyżowej Niemców przeciw Słowianom nadbaltyckim (r. 1147).[86]) Najzaciętszym wrogiem jego był Albrecht Niedźwiedź, wygnany przez cesarza Lotara z Łużyc, a jednak nieprzestający rwać po kawałku przyległe Łużycom ziemie słowiańskie nad dolną Sprewją. Po śmierci Konrada (r. 1157) potomstwo nazwało go Wielkim, ale potęga następców jego znacznie upadła. Kraj Budyszyński i żupę Nizin cesarz Fryderyk I Barbarosa oddał księciu czeskiemu Władysławowi II[87]) (r. 1158); margrafem misznieńskim po Konradzie, został starszy syn jego Otto, ale Łużyce do niego nie należały.

---

[85]) Wyżej w bieżącym § str. 45.
[86]) Wyżej dzieła tego t. III, s. 579.
[87]) Wyżej w bieżącym § przyp. 37, s. 47.

Władał niemi następny z porządku syn Konrada Ditrych II, który posiadając grafstwa Landsberg i Eilenburg za Łabą, rezydował w Landsbergu i mianował się często margrafem landsbergskim. Uczęstniczył on, podobnie ojcu, w rozbójniczych wyprawach Henryka Lwa przeciw Obodrytom (1160—1162), lecz poróżniwszy się później z tymże Henrykiem, stanął przeciw niemu na czele ligi panów niemieckich. Za to Henryk Lew odemścił mu okropnem spustoszeniem Łużyc przez wyprawionych w tym celu Słowian nadbaltyckich (1179).[88]) — Z poślubionéj w nieznanym nam czasie księżniczki polskiéj Dobrogniewy Ditrych II miał syna Konrada,[89]) ale, rozszedłszy się z nią, miał z nałożnicy innego syna Ditrycha, późniéj uprawnionego i do godności biskupa merzeburgskiego podniesionego. Legalny syn jego Konrad zginął na turniejach (1176),[90]) a poboczny nie mógł spadku otrzymać. Po śmierci więc Ditrycha II (1185), Łużyce dostały się młodszemu bratu jego Dedi z Rochlic,[91]) który po

---

[88]) Wyżej § 67, przyp. 36, s. 13.

[89]) Chronica Montis Sereni ad a. 1184 Tidericus orientalis marchio, filius Conradi marchionis, aegritudinem incurrit, qua longo tempore detentus est. In vigilia vero B. Thomae in Montem Serenum adductus... V Februarii defunctus est. Hic ab uxore sua, quae soror erat Mesoconis ducis Poloniae Dobergana nomine, quae et Lucardis vocabatur, de qua filios susceperat Conradum comitem... Hoffman. Scrp. rer. lurat. IV, 48. — Współczesny Mieszkowi Staremu kronikarz Mistrz Wincenty, chociaż wylicza pięciu zięciów Mieszkowych, ale o synie margrafa miszneńskiego nie wzmiankuje. Kronikarz XIII wieku Boguchwał także o tem milczy, jak również inni kronikarze polscy. — Historycy: Naruszewicz, Lelewel, Bartoszewicz trzymali się kroniki Wincentego. Z nowszych tylko Smolka zanotował, że jedna z córek Mieszka Starego była żoną syna Konradowego marg. Misnii, ale nie nazwał jej po imieniu (Mieszko Stary, s. 286, tudzież tablica genealog.).

[90]) W supplementach do Chr. Mont. Sereni o Konradzie II synie Ditrycha II powiedziano: Conradus in torneamento ictu lanceae occisus anno 1189. (Hoffman IV, 27), ale tu omyłka w dacie, jak można uważać z innego tekstu przytoczonego przez Scheltz'a (Gesch. d. Lausitz s. 108): qui in torneamento perfosatus lancea obiit anno 1176. — W kronice zaś Montis Sereni ad an. 1175 czytamy: Conradus comes, filius Tiderici marchionis, in exercito militari, quod vulgo Torneamentum vocatur, lanceae ictus excisus est XV kalend. Decemb. (Hoffman. IV, 45.)

[91]) Annales. vet. Cellens... Mortuo Theodorico sine filio legitimo, tota

kilku latach władania tym krajem, umarł (1190), zostawiwszy po sobie następcą syna swego Konrada II, mianującego się margrafem wschodnim.

W początku XIII w. granice Polski wychylały się jeszcze daleko na zachód od Odry, dochodziły do rzeki Łeknicy, wpadającej z północy do Sprewi, ponad którą margrafowie brandenburgski i wschodni szerzyli zabory. Granice w tej błotnistej i leśnej miejscowości, żadnymi traktatami nie oznaczone, podawały powody do sporów i najazdów. Zapewne z podobnego powodu książe wielkopolski Władysław Laskonogi najechał jakąś posiadłość szwagra swego margrafa Konrada II, na co ten odpowiedział wtargnięciem do ziemi lubuskiej i oblężeniem Lubusza (1209).

Władysław, gotując się do odsieczy Lubusza, zebrał liczne wojsko i nie czekając na dzień umówiony, pod wieczór przeszedł Odrę i wstąpił w bój z Niemcami. „Jeden z polskich żupanów ostrzegał księcia“, że pośpiech uczyniony wbrew umowie i prawu, za co zgromiony i posądzony o tchórzostwo i niewierność, tem mógł się tylko ucieszyć, że choć własną zgubą, księciu przegraną wywróżył. Inaczej Władysławowi wróżyła jakaś czarownica, która dla pewności proroctwa swego niosła na czele wojska przetak wody bez wycieku onej, rokując zwycięztwo. A gdy przyszło do starcia się z margrafem, pierzchnęli Polacy, przypłacając lekkomyślność klęską, czarownica zabita, a żupan, mężnie walcząc, z wielu innymi poległ. Resztę uchodzących, których noc od miecza uchroniła, błota i ligawice pochłonęły“. Potem zwycięzki margraf zdobył zamek, a załogę na szubienicę skazał.[92])

---

ejus hereditas, videlicet Marchia Lusaciae, Ylehorg, Landisperg etc. ad Ottonem marchionem misnensem et Dodonem fratrem ejus translata est. Mencken. Script. II, 305.

[92]) Chron. Montis. Sereni ad an. 1209, ap. Hoffman. Scrip. rer. lusat. IV, 62. „Unus vero eorum, qui s u p a n i dicuntur“. — Ale czy w XIII w. w Polsce nazywano jeszcze żupanami dowódzców wojskowych? Dalibyśmy temu wiarę, gdyby kronika Mont. Sereni pisaną była w Polsce, ale że ją pisano za Łabą, gdzie o żu-

Wschodnia część Łużyc od margrafów nie zależała prawie: przynajmniej władzy ich w tej krainie dostrzedz się nie daje. Łatwo więc książęta polscy mogli najeżdżać i w posiadaniu swem zatrzymywać pograniczne okolice łużyckie. A gdy po bezdzietnej śmierci Henryka II (1210), dostał się do władzy w Łużycach potomek starszej linii Konrada W., margraf miszneński Ditrych III,[93]) wschodnia część Łużyc zostawała już w posiadaniu księcia śląskiego Henryka Brodatego. Zastanówmy się nad tym wypadkiem.

4. Łużyce pod władzą książąt śląskich. (1209—1244).

Od ustąpienia Łużyc margrafowi wschodniemu Ditrychowi w r. 1032,[94]) książęta polscy nie zapominali, że im się należą prawa do straconej posiadłości. Zamyślał ją odzyskać Bolesław Śmiały, porozumiewał się z Lutykami w tym celu (1075), był już blizkim starcia się z cesarzem Henrykiem IV, przeszkodziły mu jednak do spełnienia zamiaru kilkokrotne walki z Czechami i przedwczesny upadek. Współzawodnictwo i walki z Czechami za Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego nie dozwalały monarchom polskim pomyślić nawet o odzyskaniu Łużyc, bo w razie wojny z Niemcami, Czechowie, trzymając się ciągle z cesarzami i pomnąc obietnicę Henryka IV ustąpienia Łużyc Wratysławowi II, połączyliby się z Niemcami, jak się stało podczas wyprawy Fryderyka I do Polski w r. 1157.[95]) Z biegiem czasu okoliczności zmieniły się. Współzawodnictwo pomiędzy Przemysłowcami a Piastowiczami ustało. W sąsiedztwie z Czechami osiedli na Śląsku (r. 1163) synowie wygnanego z Polski Władysława II, spokrewnieni z domem cesarskim przez

---

panach wiedziano wskutek panowania Czechów w kraju budyszyńskim w XII i XIII w., być więc może kronikarz Montis-Sereni nazwał kasztelana lub starostę żupanem.?

[93]) Chr. Mon.-Sereni. ad a. 1210.

[94]) Dzieła tego T. III, s. 434.

[95]) Dzieła tego T. III, 603.

matkę swą Agnieszkę, znajdywali silne poparcie ze strony panów niemieckich, przez co mogli bez wszelkiéj obawy mięszać się w zatargi pograniczne sąsiednich margrafów. — Przypominając sobie dawne prawa monarchów polskich do Łużyc, synowie Władysława II mniemali, że im, jako najbliższym sąsiadom Łużyc, należą wzmiankowane prawa, lecz że dochodzenie praw tych niełatwe było, przeto książęta Bolesław Wysoki, Mieczysław i Konrad w umowie o podziale pomiędzy sobą Śląska (r. 1169), postanowili, że „co się tyczy Luzacii, do któréj w całości margrafowie misznieńscy z roszczeniami występywali, a któréj część dolna do Ślązka (t. j. do Polski) należała, to sprawę o ziemię tę zostawiają w zawieszeniu, aż do załatwienia sporu z margrafami wzmiankowanymi.“[96]) Okoliczności jednak nie sprzyjały synom Władysława II, aby zamiary swe faktycznie popierać mogli, lecz już syn Bolesława Wysokiego Henryk Brodaty, podczas wdzierania się Ditrycha III do władzy (1210), panował w Łużycach. Nie przeczą temu dziejopisowie niemieccy i nazywają panowanie Henryka Brodatego w Łużycach drugiem bezkrólewiem polskiem,[97]) obejmując je okresem lat trzynastu (1209—1222).[98])

Kiedy mianowicie i jakim sposobem poczęło się panowanie Henryka Brodatego w Łużycach, tego z dziejów nie dostrzegamy. Prawdopodobnie wschodnia część Łużyc, aż do rzeki Sprewi, do margrafów oddawna nie należała. Osobliwsze bowiem okoliczności w końcu XII w., jak napad Słowian północnych na Łużyce (r. 1179), walka margrafów z Henrykiem Lwem (1180—1181), wnet potem walka margrafów brandenburgskich z Danami, na-

---

[96]) Quicquid autem Lusatiae, quam sibi marchiones misnenses totam vindicabant, tum ad Silesiam spectabat, donec Litigium ideo subortum inter Silesios et Misnenses finiretur, indivisum relinquebatur. — Martini Hankii. De silesiorum rebus, ab anno 550 ad 1170. Lipsk, 1705, sub. an. 1169, pag. 443. Źródła wiadomości téj autor nie wskazał.

[97]) Pierwszem bezkrólewiem polskiem w Łużycach Niemcy nazywają okres panowania w tym kraju Bolesława Chrobrego i Mieczysława II. (1002—1034). Porów. dzieła tego, t. III, str. 412.

[98]) Zweite polnische interregnum in der Lausitz. Schltz. Gesch. I. 142.

reszcie śmierć bezdzietna margrafa Ditrycha III (r. 1185), otwierały książętom polskim drogę do najazdu sąsiednich okolic, któremi margrafowie tylko nominalnie władali, panował zaś ten kto kraj siłą trzymał. Bądź co bądź Henryk Brodaty, zamierzając ożenić syna swego Konrada z księżniczką saską, przeznaczył mu w udział ziemię Lubuską i Łużyce,[99]) później zaś zawierając umowę z księciem wielkopolskim Władysławem Laskonogim i ustępując mu dożywotnio Lubusz, otrzymał od niego przyrzeczenie, że ten żadnych nieprzyjaciół nie przepuści przez granice lubuskie ani do ojczystych posiadłości Henryka, ani do marchiji Łużyckiéj. Umowę tę, na prośbę Henryka Brodatego zatwierdzając, papież listem datowanym w Rzymie 9 maja r. 1218 zawiadomił go o tem i treść aktu przez Laskonogiego uczynionego, powtórzył.[100]) — Czy wskutek umowy téj Lubusz przeszedł w posiadanie Laskonogiego i wnet zwrócony Henrykowi został, czy też spełnienie umowy nie doszło do skutku, wiadomości nie posiadamy. To tylko pewne, że wkrótce po tym wypadku Lubusz w rękach Henryka Brodatego pozostał. W r. 1222 Henryk, potwierdzając przywiléj klasztorowi lubiążskiemu nadany jeszcze

---

[99]) Według kroniki książąt polskich, (Henricus cum barba) Conrado filio juniori procatus filiam ducis Saxonie nuptuique traditam pro certa porcione terram sibi Lubucensem pariter et L u s a c i e designaverat, disponens Henricum, seniorem filium, in Polonia generaliter regnaturum. Mon. Pol. III, 487. Tak samo i w kronice Polskiej. Mon. Pol. III, 647.

Dział ten stał się kością niezgody. Konrad, zebrawszy stronników swych Polaków z r ó ż n y c h p r o w i n c y i, ruszył przeciw bratu Henrykowi, którego Niemcy śląscy i stronnicy ich popierali. Przyszło do starcia się przy Studnicy, między Lignicą a Złotą Górą. Konrad pobity schronił się u ojca w Głogowie, wkrótce potem na łowach przy Tarnowie spadł z konia, kark skręcił i umarł. — Czasu wypadków tych niepodobna z kronik wyrozumieć. Historycy: Klose (Briefe über Breslau), Anders (Schlesien wie es war), Scheltz (Geschichte d. Lausitz 141), są zdania, że wojsko Konrada z r ó ż n y c h p r o w i n c y i P o l a k ó w (ex diversis provinciis Polonis) składało się z Polaków i Łużyczanów.

[100]) Theiner, Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae 1860. T. I, s. 5, N. XII: Promisi etiam pro posse meo bona fide etiam extraneos cohibere, ne per fines de Lubus transeuntes nocere valeant vel terrae sue specialiter, vel M a r c h i e L u s i c e n s i, quamdiu ab eodem duce (Henrico) tenetur. Tenże tekst, w Kodeksie Wielkopolskim. T. I, N. 95.

w r. 1211,[101]) — pozwolił przewozić corocznie na dwóch statkach bez cła sól przez cały kraj jego do Gubina albo do Lubusza, tudzież raz na rok udawać się dwóm statkom na Pomorze dla dostarczenia klasztorowi śledzi[102]). Przywilej ten jest niezachwianym dowodem władania Henryka Brodatego Gubinem z okolicą nad rzeką Nisą.

Pokój pomiędzy Henrykiem Brodatym a sąsiadem jego margrafem Ditrychem III trwał aż do otrucia ostatniego w r. 1221. Trzyletni syn Ditrycha Henryk Erlauchte, znany w dziejach pod nazwą Henryka Illustris, zostawał pod opieką landgrafa turyngskiego Ludwika świętego, głośnego ze swych rycerskich czynów. Landgraf bił się zapamiętale z sąsiadami, — szczególnie z margrafem miśnieńskim, a gdy się okrył sławą wojenną w r. 1224, zamierzył Łużyce zagarnąć. Zebrawszy więc liczne wojsko, ruszył nagle 1 Sierpnia r. 1224[103]) przez Solawę do Miszna, gdzie przeprawiwszy się przez Łabę, z ogromnymi zapasami żywności, na czele 3400 rycerzy do Polski ciągnął. Przednia straż margrafa z 300 wyborowych pancerników złożona, nie czekając nim za nią zdąży reszta wojska, rzuciła się na Lubusz, a zapaliwszy zamek, stanęła na wzgórzu na zachód od zamku i trzy dni oczе-

---

[101]) Grünhagen, Regesta I, N. 142. Dokument u Büschinga. Urkunden des Klosters Leubus. sub an. 1211, N. XIV.

[102]) An. 1222. Henricus dux Zlesie... fratribus in Lubens.., concessimus... ut semel in anno ad comparandum allec duabus navibus in Pomeraniam et bis in anno pro afferendo sale similiter duabus navibus in Gubin vel in Lubus absque teloneo per totam terram nostri dominii libere vadant. Büsching, Urkunden d. Klosters Leubus N. XXXII. — Porów. Grünhagen. Regesta N. 251.

[103]) Historycy niemieccy wyprawę landgrafa Ludwika na Lubusz, odnosili zwyczajnie do r. 1225. (Wohlbrück, Gesch. des ehemaligen Bisthums Leubus 1, 17; Scheltz, Gesch. d. Oberlausitz 147; Grünhagen, Gesch. Schlesiens r. 1884 I, s. 48), ale nowszy historyk turyngski Knochenbauer, rozważywszy wypadki, przyszedł do przekonania, że latem r. 1225 wyprawa na Lubusz nie mogła mieć miejsca, albowiem landgraf Ludwik w tym czasie przytomnym był w innem miejscu. W Sierpniu zaś i Wrześniu r. 1224 żadnych dokumentów przez landgrafa wydanych nie ma, co stwierdza, że w tym czasie on nie był obecnym w Turyngji. Knochenbauer, Gesch. Türingens 312 przyp. I. Data r. 1224 zgadza się z zapiskiem Rocznika Wielkopolskiego: an. 1224 Landgravius Lebus obtinuit. Mon. Polon. III, 7.

kiwała na przybycie landgrafa, który nareszcie przybywszy 1 Września r. 1224, stanął obozem w otwartem polu. Na widok licznego wojska nieprzyjacielskiego, mieszkańcy Lubusza wysłali do księcia polskiego posłów z prośbą o pomoc [104]). Zdziwiony niespodziewanym najazdem landgrafa, książę polski oświadczył, że nie pojmuje powodów do kroków nieprzyjacielskich, albowiem między nim a landgrafem żadnej kłótni nie zaszło. Ale landgraf za poradą przybocznych, krótko i stanowczo odpowiedział posłom, że zamiarem jego jest gród zdobyć i tylko ostrzem miecza można go od tego powstrzymać. Napróżno książę polski przez posłów prosił o pokój i przyjaźń, napróżno przez biskupa [105]) starał się przestrogą i pogróżką skłonić napastnika do ustąpienia; Landgraf oświadczył, że chętnie spotka księcia w otwartem polu, a tymczasem, we środę, rozpoczął oblężenie Lubusza. Po pierwszym napadzie, załoga zamku prosiła o zawieszenie broni, obiecując gród wydać, jeśli do przyszłego poniedziałku nie przybędzie książę na odsiecz. Landgraf zgodził się na podane mu warunki i wysłanych dla traktowania z nim dowódzców nieprzyjacielskich jako zakładników zatrzymał, a gdy w czas umówiony książę polski nie przybył, landgraf zajął Lubusz. Upojony sławą zwycięzca odbywał w zdobytym grodzie turnieje, poczem ruszył do domu, [106]) zostawiwszy w Lubuszu załogę. [107])

---

[104]) Według Annales Reinhardsbrunenses książę polski zwał się Z l o z l a u s. Był to jak mniemają Grünhagen, Smolka, Knochenbauer, książę Władysław Laskonogi, któremu Henryk Brodaty ustąpił w r. 1218 Lubusz w dożywocie (Grünhagen. Regesta I, 204; Knochenbauer, Gesch. Türing. 313). Ale według innych, Lubuszem w tym czasie władał Henryk Brodaty, pan Łużyc, który w r. 1222 pozwolił klasztorowi lubiążskiemu przewozić sól do Lubusza bez cła. (Wohlbrück I, 21).

[105]) Jaki to był biskup? Według Wohlbrücka i Scheltza: ohne zweifel der von Lebus; Grünhagen pomija biskupa tego milczeniem. Knochenbauer widzi w nim arcybiskupa gnieźnieńskiego, str. 313. Ależ w tym czasie w Lubuszu był miejscowy biskup Laurenty.

[106]) Powieść ta opiera się na podaniu Annales Reinhardsbrunnenses. Grünhagen, Regesta I, str. 151.

[107]) Dodatek ten uczyniony w późniejszej, ale bardzo dawnej kronice Binhards'a, wydanej w Lipsku r. 1613. Wohlbrück I, 20.

Jaki był powód i cel landgrafa Ludwika do napadu na Lubusz, tego z dziejów nie dostrzegamy. Starano się wypadek ten objaśnić ograbieniem w Polsce kupców z Eisenachu, za których niby landgraf upominał się, ale wreszcie zauważono, że wiadomość o kupcach z Eisenachu, do wyprawy landgrafa w roku 1224 przyczepiono później.[108]) Nie inaczej więc najazd landgrafa objaśnić możemy, jak tylko zamiarem opanowania Lubusza, aby zmusić tem księcia wrocławskiego Henryka Brodatego do odstąpienia Łużyc. Nietajne bowiem były Niemcom ówczesne zaburzenia w Polsce (1223—1229). Laskonogi bił się z synowcem swym Władysławem Odoniczem lat kilka, głód, powódź i zaraza trzy lata trapiły kraj (1221), inni dzielnicowi książęta powaśnieni, co chwila brali się do oręża; wszędzie wrzawa wojenna rozrywała siły polskie. Nie dziw więc, że Henryk Brodaty nie mógł pospieszyć wyprawą dla odzyskania Lubusza.

Tymczasem zjawił się do Lubusza nowy pretendent w osobie arcybiskupa magdeburgskiego Alberta, z namowy którego prawdopodobnie landgraf Ludwik przedsiębrał wyprawę. Opierając się na tem, że podczas wyprawy Henryka V do Polski w r. 1109, arcybiskup magdeburgski udział przyjmował, za co mu niby Henryk V obiecał po skończeniu wojny ustąpić Lubusz, arcybiskup Albert udawszy się do Parmy, gdzie bawił cesarz Fryderyk II, błagał go o przyłączenie Lubusza do arcybiskupstwa magdeburgskiego, powołując się na zapewnienie tej posiadłości arcybiskupstwu przez cesarza Filipa w roku 1207. Landgraf zgadzał się na to, za wypłaceniem mu znacznej sumy, a cesarz mieniąc się być w prawie cudzą własnością rozporządzać, dokumentem, datowanym w Junii r. 1226, utwierdził arcybiskupa magdeburgskiego w posiadaniu zamku Lubusza z okrę-

---

[108]) Knochenbauer, Gesch. Türing. 312. O kupcach eizenachskich w Polsce ograbionych, rozpowiedziała znajdująca się w Berlinie, niedrukowana kronika eizenachska pod rokiem 1225. Ale ta kronika z późniejszych czasów. Cytatę z niéj przytoczył Scheltz w Gesch. d. Oberlausitz, s. 148.

giem.[109]) Zapobiedz téj uzurpacyi książęta polscy nie byli w stanie. Najpotężniejszy z nich Henryk Brodaty, zaproszony razem z Leszkiem Białym na zjazd do Gąsawy, zdradziecko poraniony, ledwie umknął, a Leszek zamordowanym został (1227). Wnet potem zatargi Henryka z Konradem mazowieckim o opiekę nad Bolesławem, synem zamordowanego Leszka i wojna (1228); schwytanie Henryka Brodatego i długa niewola jego w więzieniu Konrada mazowieckiego (1229) nie pozwalały mu upomnieć się o Lubusz. Oczywiście więc, że nie wcześniéj jak w r. 1229 Henryk Brodaty mógł rozpocząć przeciw Niemcom wyprawę. Syn jego Henryk ściągał siły do Krosna, dokąd przybyli wszyscy baronowie krajów do Brodatego należących, tudzież krewni jego książęta czescy Sobiesław i Bolesław,[110]) zapewne nie z pustemi rękami a z pocztem rycerzy. Wojna rozpoczęła się, ale jeśli wiadomość zachowana w wyciągu z zaginionego dokumentu o nadaniu w r. 1230 przez arcybiskupa Alberta kościołowi św. Maurycego w Halli, osady Czesonowo o dwie mile od Lubusza położonéj, jest wiarogodną,[111]) w takim razie wypadałoby przyznać, że Lubusz zostawał w posiadaniu arcybiskupa aż do r. 1230. Jak jednak podobna posiadłość była

[109]) Wohlbrück, Gesch. d. Bisth. Leubus. I, 22; Grünhagen, Regesta N. 310.

[110]) Henryk Brodaty, potwierdzając ofiarę uczynioną klasztorowi lubiąż skiemu przez rycerza swego Bartosza, w Krosnie podczas gotującéj się wyprawy, powiada: postmodum in Crossen ad expedicionem contra Teutonicos, coram filio nostro Heinrico juniore, duce Zlesie et nepotibus nostris Zebeslao et Boleslao ducibus Bohemie, et omnibus terre nostre baronibus concessi fuimus... Dokument r. 1229, Büsching, Leubuser Urkunde s. 107; Grünhagen, Reg. ad an. 1229 N. 344. Dokument ten wszakże nie dowodzi jeszcze aby wyprawa odbyła się w tymże roku. Spisanie dokumentu na pargaminie wymagało długiego czasu; dokument mógł być po wojnie wydany. Historycy mniemają, że wyprawa odbyła się w roku 1226. Scheltz. Gesch. 148.

[111]) We wskaźniku dokumentów kościoła św. Maurycego w Halli zachowała się wzmianka o nadaniu arcybiskupa Alberta w r. 1230 temuż kościołowi wsi Tschetschno (Cessonowo) w ziemi Lubuskiej, z sądownictwem i 100 włók ziemi w tymże kraju, za wyjątkiem wójtostwa, które arcybiskup przy sobie zatrzymał. — Dreyhaupt, Beschreibung des Saal-Creise, Th. I, s. 748; Wohlbrück. Gesch. I, 25; Grünhager, Reg. I, N. 362; Mülverstedt, Regesta. archiepiscop. magdeburgensis II, N. 918.

ściśnioną, wskazuje to nadanie Henryka Brodatego w r. 1229, albo trochę wcześniej Templaryuszom 250 włók ziemi we wschodniej części ziemi Lubuskiej, w okolicy między Falkenhagen a Münchebergiem położonej.[112]) Ze strony zachodnio-południowej dostęp do Lubusza zamykały Łużyce, władając któremi bez przerwy Henryk Brodaty miał możność przeszkodzić Niemcom do rozgospodarowania się w ziemi Lubuskiej.

W r. 1235 margraf miszneński i wschodni Henryk Illustris przywilejem datowanym w Lipsku, nadał miastu Gubinowi sądy magdeburgskie, tudzież inne prawa, dotyczące ustroju wewnętrznego miasta. Przywilej ten, według niektórych dziejopisów, jest pierwszym z nadanych przez Henryka Illustris Gubinowi i służy za dowód władania jego wschodnią częścią Łużyc od Śląska powróconych.[113]) Czy jednak przywilej w Lipsku wydany udowadnia faktyczne władanie Gubinem i czy nie był przygotowany na wypadek, w nadziei opanowania grodu tego, — nic pewnego powiedzieć nie możemy. Wypadki spółczesne pozwalają sprawę tę objaśnić w następny sposób. Wkrótce po wydaniu dla Gubina przywileju, Henryk Illustris ciągnąc na wyprawę do Prus, był nie daleko Gubina, przechodził przez okolicę niezaludnioną, w której po skończeniu wyprawy klasztor fundować ślubował (1235). Potem zdążywszy na północ, gromił pogan Prusów w Pomezanii, po waryacku napadł na Płock, stolicę Mazowsza, którą opanował, lecz Mazowszanie odebrawszy Płock, nieprzyjaciół częścią w kościele katedralnym wymordowali, częścią za nogi wywieszali. Wierny jednak ślubom swym Henryk jeszcze parę lat wojował poganów i na postrach im zamek Elbląg nad Wisłą zbudował (1237). Jeżeliby więc Henryk, przechodząc koło Gubina w r. 1235, gród ten zdobył, to

---

[112]) Wohlbrück. I, 25; Grünhagen. Reg. N. 345, 346.

[113]) Takiego zdania trzymał się Scheltz, Gesch. d. Oberlausitz s. 150. Wcześniejszy jednak i doskonale z historyą Łużyc oznajomiony superintendent żegański Gotlib Worbs nie powołuje się na przywilej Gubinowi nadany w r. 1135. Porów. Neues Archiw. część II, r. 1824. Geschichte der Niederlausiz, s. 243 i następ.

czyż można dopuścić, aby potężny w ówczas książe śląski i krakowski Henryk Brodaty zniósł cierpliwie podobny czyn rozbójniczy? Być może Henryk Illustris przechodząc koło Gubina, pozwolił sobie postąpić po nieprzyjacielsku i sporządzony w Lipsku przywilej ofiarować mieszkańcom Gubina, lecz żeby to miało uprawnić wdzierstwo jego do cudzych posiadłości, nikt bezwątpienia utrzymywać tego nie zechce. Bądź co bądź wschodnia część Łużyc, pod potężną opieką Henryka Brodatego, zostawała przy Polsce nie tylko do śmierci jego († 18 Kwietnia r. 1238) ale i później, za panowania syna jego Henryka Pobożnego. Dopiero zgon ostatniego w walce z Mongołami na Dobrem Polu (Wahlstadt) w r. 1241, zmienił postać rzeczy, ułatwiając Niemcom wdzieranie się do pogranicznych polskich krajów.

5. Oderwanie Łużyc od Polski. (1245—1252.)

Niespokojni i zdobyczy chciwi margrafowie brandenburgscy Jan I i Otto III kilka lat wojowali z arcybiskupem magdeburgskim Wilbrandem i sprzymierzeńcem jego margrafem miszneńskim Henrykiem Illustris (1238—1244),[114]) w tym właśnie czasie, kiedy najazd Mongołów zrujnował Śląsk okropnie i kwiat rycerstwa polskiego zniszczył. Młodzi synowie Henryka Pobożnego spierali się między sobą o dzielnice. Starszy z nich Bolesław Łysy, Rogatką przezwany, władał Wrocławiem, Henryk Lignicą, Mieczysław Lubuszem z okręgiem, a Konrad i Władysław wstąpili do stanu duchownego. Bolesław Łysy, niecierpiący Polaków, otaczał się Niemcami, wspólnie z nimi bawił się grabieżą i dobra im rozdawał. Z czasem zapomniał mowy ojczystej i używał niemieckiej ale tak źle, że tylko śmiech wzbudzał. Chciwości i marnotrawstwa nie znał granic, nie wzdrygał się najhaniebniejszych postępków, łotrem był wzorowym. Nie dość mu było Wrocławia, zachciało się dzielnicy lignickiej, bo

---

[114]) O wojnie tej szczegóły w następnym § 69, s. 87—89.

ta wydała się mu lepszą. Uczynił Henryk zadość żądaniu brata i na Wrocławiu poprzestał. Tymczasem Konrad, porzuciwszy stan duchowny, zażądał od Bolesława części dzielnicy lignickiej, mianowicie Głogowa. Henryk popierał żądanie brata Konrada, Bolesław zaś, mniemając, że Konradowi można było nic nie dać, a Henryka z Wrocławia wypędzić, wszedł w zmowę z arcybiskupem magdeburgskim Wilbrandem i margrafami brandenburgskimi, obiecując wynagrodzić arcybiskupa Lubuszem, który po śmierci Mieczysława (1247), pod władzę Bolesława podpadł. Z swojej strony bracia Henryk i Konrad, szukając sojuszników zagranicą, zawarli z margrafem misznieńskim Henrykiem Illustris 20 Kwietnia r. 1249 przymierze. Książe Henryk, na przypadek zwycięztwa nad Bolesławem Łysym, obiecał ustąpić margrafowi zamek i miasto Krosno z okręgiem, albo cały kraj między rzekami Kwisą a Bobrą aż do lasu między Lewenburgiem i Nauenburgiem położonego i ztąd aż do gór czeskich ciągnący się, tudzież 150 marek złota zapłacić. Za to margraf zobowiązał się, przynajmniej raz w rok do posiadłości Bolesława wpadać osobiście, na koszt księcia Henryka i utrzymywać 60 zbrojnych wojowników w Łużycach lub Żarowie, gotowych na każde zawołanie księcia, a jeśliby z krajów niemieckich (od arcybiskupa magdeburgskiego, albo od brandeburgczyków), pociągnęło na pomoc Bolesławowi więcej niż 200 wojowników, margraf tyleż posłać księciu przyrzekł, jeżeli zaś mniej, to pobudzić ludzi swych pogranicznych ze Śląskiem do posiłkowania księcia Henryka. W razie przybycia jakiego księcia niemieckiego na pomoc Bolesławowi, margraf osobiście przy księciu Henryku miał stanąć. Oprócz tego książe Henryk obiecał margrafowi zamek Szydłów odstąpić, albo 300 marek zapłacić.[116])

Wezwanie potentatów niemieckich do wmięszania się w sprawy śląskie położyło ostateczny kres panowaniu Polaków

---

[115]) Kronika książąt polskich. Mon. Pol. III, 491, 497.

[116]) Grünhagen, Regesta I, N. 697; Riedel, Codex Brandenburg. II, 6, 4.

w Łużycach, zgodzenie się zaś księcia Henryka na ustąpienie margrafowi misznieńskiemu dawnych ziem polskich świadczy, że Łużyce już do książąt śląskich nie należały. W jakim by czasie Henryk Illustris zajął Łużyce — niewiadomo. Zważając jednak na ówczesne wypadki, przypuścić można, że to się stało nie wcześniej jak w r. 1245, kiedy po skończeniu wojny z Brandeburgczykami (1238—1244), Henryk Illustris korzystając z powszechnego rozprzężenia na Śląsku, mógł bezkarnie zagarnąć Łużyce. A być może, Bolesław Łysy, marnotrawiąc pieniądze, pozastawiał, według świadectwa współczesnego mu biskupa Boguchwała, różne miasta od Śląska oderwane, panom miemieckim, i tem się wyzuł z posiadłości Łużyc.[117])

Wojna pomiędzy synami Henryka Pobożnego, za pośrednictwem biskupa wrocławskiego Tomasza, przerwana została przymierzem w Głogowie (r. 1252). Przy tej okoliczności margraf misznieński otrzymał Szydłów i część oderwanej od kraju Lubuskiego ziemi, od Szydłowa i Konotopu aż do Karasu, przy Fridlandzie położonej, która w tymże czasie do Łużyc przyłączoną została.[118]) Odtąd granica margrafstwa Luzacyi posunęła się na północ aż do rzeki Śluby.[119]) W zdobytej krainie, ledwie cztery mile □ obszaru wynoszącej, Henryk Illustris zbudował później klasztor Nova Cella zwany.

---

[117]) Iste enim Boleslaus coepit primo Theutonicos Poloniam inducere, et ipsis praedia et castra tribuebat, ut contra fratres suos germanos, quos sine cessatione impugnabat, sibi auxilium praeberent. Zythaviam quoque et Gerliczam et alias plures urbes et castra, a ducatu Slesiae alienavit confuse. Boguchwal, Chronica. Mon. Pol. II, 567.

[118]) Scheltz, Gesch. d. Lausitz, s. 162, a jakim sposobem część ziemi Lubuskiej oderwaną została, o tem w następnym § 69, powiemy.

[119]) W r. 1301 margraf Dyzman (Ditrych młodszy), sprzedając Luzacyę arcybiskupowi magdeburgskiemu, określił granice jej w ten sposób: Marchia Lusatiae incipit ab illa parte aquae Damis, et continet in se terram Zarowe, item praedicta terra incipit ab Oelstera nigra et protenditur usque ad Oderam, et ab Odera usque ad fluvium Slube, et a fluvio Slube usque ad fl. Bobera, et specialiter in se continet terram Sarowe, quae ex Slube usque ad fl. Bobera extenditur usque ad terminos Poloniae, et usque ad terminos terrae Budissinensis... Item continet castrum Schedolove. Hoffmann. Scrip. rer. Lusat. IV, 184.

Ustąpienie lichego zamku Szydłowa, przy ujściu rzeki Nisy położonego, dotkliwe było dla Polski, albowiem oddawało w ręce margrafa misznieńskiego przeprawę przez Odrę i cło od statków kupieckich po Odrze płynących.[120]) Należący do Łużyc Przybuź z okręgiem, prawdopodobnie w skutek umowy r. 1252, przy księciu Konradzie głogowskim pozostał.[121])

§ 69.

Margrafstwo Brandenburgskie.

I. Zabór Teltowskiego i Barnimskiego krajów.

Założyciel marki Brandenburgskiej nad rzeką Hobolą Albrecht Niedźwiedź, opanowawszy ostatecznie w r. 1157 ziemie, które należały do księcia braniborskiego Przybysława,[1]) mianowicie okolice: Mokrą, objętą rzeką Hobolą i dla tego przezwaną Hawellandem i Suchą na południe od rzeki Hoboli, ponad rzeką Nutą położoną, władając tudzież zdobytemi wcześniej: ziemią Brzeżanów przy ujściu Hoboli do Łaby i żupą Serbiszcze nad Łabą, — zaokrąglił posiadłości swe tak, że za wyjątkiem żupy Moraczanów pod Magdeburgiem i okolicy Jutroboga, należących do arcybiskupa magdeburgskiego, — cała przestrzeń nad Hobolą i środkową Łabą do niego należała. Oprócz tego Albrecht Niedzwiedź władał marką Północną, z której ściągał wojowników i środki materyalne, dla utwierdzenia panowania swego na ziemiach słowiańskich. Był on więc, na

---

[120]) Że od statków, które po Odrze przewoziły sól i śledzie książęta polscy pobierali cło, widać to z przywileju Henryka Brodatego, klasztorowi lubiążskiemu nadanego w r. 1222. — Wyżej przyp. 102.

[121]) Tak mniemał Worbs, opierając się na tem, że syn Konrada Przemysław wystawił dokument dla kościoła w Przybuziu, a zatem otrzymał go po ojcu, który zapewne władał tem miastem na mocy podziału r. 1252. Również pozostał przy Kontadzie Bobersberg, którym władał Henryk IV głogowski i w roku 1329 liczył go pomiędzy miastami swemi. Worbs, Neues Archiv część I, r. 1804, s. 24, Kritische Geschichte des Herzogs Konrads II von Glogau.

[1]) Dzieła tego T. III, s. 559, 564—5.

owe czasy potentatem nie lada jakim, żądał zwiększyć potęgę swą, ale zadzierać z arcybiskupem magdeburgskim o posiadłości, wrzynające się w głąb terrytoryi margrafstwa, — nie śmiał. Bezpieczniéj i łatwiéj było rwać po kawałku ziemie Słowian sąsiednich.

Brak dat chronologicznych nie pozwala nam oznaczyć ściśle porządek zdobyczy margrafa. Prawdopodobnie jednak, że wkrótce po opanowaniu Brandenburga (1157), zdobył on położony na północ od Hawellandu kraj Rupin, z którego wygnawszy dynastę słowiańskiego, oddał kraj ten w lenną posiadłość grafowi Walterowi z Arnsztejna.[2]) Kraik ten w błotnistéj miejscowości położony, nie wiele mógł przynieść korzyści margrafowi, ale on, zamierzywszy rozszerzyć swe panowanie, brał wszystko, co się brać dawało. Najbardziéj go nęciło opanowanie Teltowskiego kraju, przyległego do margrafstwa ze wschodu.

Do kogo kraj Teltowski należał, wiadomości o tem niezachowało się. Wszakże rządzić nim musiał jakiś dynasta słowiański, przeciw któremu margraf kroki nieprzyjacielskie rozpoczął. Ale w tymże czasie margrafowie misznieńscy, wdzierając się do sąsiednich z krajem Teltowskim okolic Sosny i Dęby, krzyżowali zamiary Albrechta Niedźwiedzia, pragnącego wszystkie te kraje dla siebie zagarnąć. Uprzedzając więc Misznianów margraf zdobył u wierzchowin rzeki Nuty, w pobliżu Trebina wązki skrawek ziemi, w któréj główny gród Tyrow i zamek Beuten[3]) leżały. Poczem zbudował z prawéj strony Nuty warownie; Trebin, Saarmund i Neuenburg, z północy zaś nad Hobolą obwarował Podstąp i Spandow, a w pobliżu ujścia Sprewi do Hoboli zbudował na wzgórzu nad Sprewią, nie dochodząc do Berlina, zamek. Tym sposobem margraf brał w kleszcze główny gród kraju Teltowskiego, mocno obwarowany — Teltow, który w związku z innemi

---

[2]) Riedel. Mark Brandenburg im Jahre 1250. T. I, 375, 382.
Klöden. Ueber die Entstehung Berlin und Köln. 150.
Berghaus. Landbuch der Mark Brandenburg. T. II, str. 1—4.

[3]) Fidicin. Die territorien der Mark Brandenburg 1857. T. I, str. III.

warowniami i nieprzystępną miejscowością trudny był do zdobycia. Zamierzając kraj Teltowski otoczyć swemi warowniami, margraf posuwał się w górę po Sprewi do miejsca Kolno,[4]) lecz śmierć (1170) przerwała wykonanie zamiarów jego. Syn i następca Albrechta Niedźwiedzia Otto I, ożeniony z Judytą córką Bolesława Krzywoustego, niewiele zdobycze ojca powiększył. Władza jego ponad dolną Sprewią szerzyła się ledwie dwie mile od ujścia jéj do Hoboli, a kto mianowicie posunął się aż do Kolna, z pewnością niewiadomo. Wszakże pod koniec XII w. a może w początku XIII w. Kolno należało już do margrafów Ottona II i Albrechta II, synów Ottona I.

Opanowanie Kolna oddało w ręce margrafów zagospodarowaną z 15 wsiami słowiańskiemi okolicę, w której Albrecht II, podobno już w r. 1198 osadził Templariuszów i nadał im osady słowiańskie, po niemiecku przezwane: Tempelhof, Mariendorf, Marienfeld i Richesdorf.[5]) — Był to przedni posterunek do dalszych zdobyczy w Słowiańszczyznie margrafów. Na przeszkodzie stał im potężny arcybiskup magdeburgski Wichman, który korzystając z rozterki pomiędzy Ottonem II i Albrechtem II, wymógł, że ci wszystkie posiadłości swe oddali św. Maurycemu, stali się wasalami arcybiskupa i od niego w lenną posiadłość kraje swe wzięli (r. 1196).[6]) Potwierdzając umowę tę cesarz Henryk VI w r. 1197 zawarował, aby posiadłości lenne oddawane były, stosownie do przepisów feodalnych, — pierworo-

[4]) Fidicin utrzymuje, że Albrecht Niedźwiedź posunął się po lewym brzegu Sprewi do Kolna, które zdobył (Mark Brand. I, s. IV). Przeciwnie Klöden twierdzi, że zdobycze Albrechta sich nicht bis zur Spree erstreckten, und ob gleich sie sich bis hinter Zehlendorf ausdehnten, doch nur einen kleinen Theil des Teltow umfassten. Ueber die Entstehung Berlin und Köln 166.

[5]) O Templariuszach niżej w dziale o wynarodowieniu Słowian w margrafstwie Brandenburgskiem.

[6]) Cumque frater suus (Ottonis II) Albertus dictus de Arnburg terram suam hostiliter devastavit; captum in carcerem misit eundem, terrarum et castrorum magnam partem assignans Magdeburgensi Archiepiscopo et resumens postea in feodum de manu ipsius suscepit. — Chron. Brandenburg w paryzkim (Czartoryskich) rękopiśmie Pulkawy, wydanym w Roczniku Tow. Przyjaciół Nauk Pozn. r. 1869, V, str. 324. Mülverstedt, Regesta Archiep. Magdburg. T. II, Nr. 62—65.

dnemu.[7]) Śmierć Ottona II (r. 1205) rozwiązała ręce Albrechtowi II do dalszych zaborów w Teltowskim kraju, a kto tym krajem władał i kiedy on wpadł w ręce margrafa, niewiadomo.

Na północ od kraju Teltowskiego, po prawéj stronie rzeki Sprewi, między rzekami Hoblą a Odrą leżał kraj Barnimski, nazwa którego powstała zapewne od imienia księcia pomorskiego Barnima I i weszła w użycie zamiast dawnych nazw: żupy Sprewianów i innych okolic przyległych. Dla zdobycia tego kraju wypadało wprzód opanować przeprawę przez Sprewię pod Kolnem i utwierdzić się na prawym brzegu rzeki téj w Berlinie, który po słowiańsku zwał się Barlin lub Bralin.[8]) Przeprawę tę prawdopodobnie opanował Albrecht II w r. 1209[9]) i ztąd szerzył zabory w kraju Barnimskim. Kraj ten, o ile z dziejów wnioskować można, należał niegdyś do tego samego księcia kopanickiego Jaczo, który będąc wypartym przez Albrechta Niedźwiedzia z Brandenburga w r. 1157, umknął od ostatecznego pogromu, przeprawiwszy się pomyślnie przez rzekę Hobolę w Spandowie i przyjął chrześciaństwo.[10]) Jak długo potem żył Jaczo, miał li potomstwo i jakim sposobem kraj Barnimski przeszedł w posiadanie książąt pomorskich, na wszystkie te pytania historya odpowiedzi nie daje. Zachowało się wszakże podanie, że Jaczo, przyjąwszy chrzest, zapewne od biskupa lubuskiego, zbudował klasztór we wsi Kogele, (około r. 1160) w pobliżu teraźniejszego Strausberga i że z tego klasztoru otrzymał mnichów klasztór w Czynowie (Zinna), założony w r. 1171. Klasztór Kogele od biskupa brandenburgskiego nie zależał.[11])

Powodując się zamiarem opanowania ziem należących do ksią-

---

[7]) Secundum districtionem feodalis justicie . . . in successoribus prime prolis. Mülverstedt. Reg. Ar. Mag. I, N. 76. Raumer. Regesta brandenburg. N. 1640.

[8]) O powstaniu Berlina niżéj. w dziale o wynarodowieniu Słowian w margrafstwie Brandenburgskiem.

[9]) Klöden, jak wyżej 329.

[10]) Dzieła tego, T. III, 597.

[11]) Klöden, jak wyżej str. 151. Sprawa ciemna, byt klasztoru we wsi Kogele nie poświadczony dokumentalnie; podania zachowały się w klasztorze Zinna (Czy-

żąt pomorskich, Albrecht II trzymał się stronnictwa cesarza Ottona IV i prowadził zaciętą wojnę z stronnikiem cesarza Fryderyka II, królem duńskim Waldemarem II, który, jak wzmiankowaliśmy, władał w owym czasie Słowiańszczyzną pomorską[12]) a w r. 1214 uzyskał od Fryderyka II ustąpienie sobie całego obszaru na wschód od rzeki Łaby do rzeki Eldeny na zawsze,[13]) inaczej mówiąc, cesarz ustępował królowi duńskiemu zdobycze Henryka Lwa i tem zwężał granice wschodnie Germanii do Łaby. Margraf, nie mógł znieść tego obojętnie, albowiem sam zamierzał Słowiańszczyznę pomorską zagarnąć, ale wprzód wypadało króla duńskiego pokonać. Sprawa ta wszelako była trudna. Zamiast więc starcia się z Waldemarem II, Albrecht II rzucił się niespodzianie na posiadłości książąt pomorskich, zdobył Pozdiwolk w ziemi Wkrzanów, a nawet nieprzystępną stolicę Pomorza, Sczecin, opanował[14]) z pomocą Niemców osiedlonych na przedmieściu św. Jakóba.[15]) Zdradzony przez swych kolonistów, książe

---

nowie), z których rektor szkół w Zinnie Hoffman, podał w r. 1784 dawny zapisek: Anno 1171 stiftete er (Wichman) das Kloster Zinna und besetzte es mit Cistercienser Mönchen, welche Benedicti Regel folgen aus dem Feldkloster Kogel bei Strausberg ihren Ursprung haben sollen. (Berghaus. Landbuch der Mark Brandenb. I, 510). Niewątpliwe jednak to, że wieś Kogele (teraz Kagel) należała do klasztoru Zinna, o czem dokładnie wzmiankuje Landbuch Karola IV, r. 1375. — Fidicin powieść o klasztorze w Kogele do bajek zalicza, mniemając, że już Albrecht Niedźwiedź władał okolicą w której Kogele się znajduje. (Fidicin. Die Territorien I, Kreis Nieder Barnim, str. 72.) — Ale władanie Albrechta Niedźwiedzia krajem Barnimskim nie stwierdza się faktami. Dopiero potomkowie jego opanowali kraj ten w XIII wieku.

[12]) Wyżej § 67, s. 32.

[13]) Wyżej § 67, s. 33, przyp. 95.

[14]) Chron. Danic. ad a. 1214 Rex danorum Waldemarus II castrum Wotmund obsedit et acquisitum funditus destruxit. Marchio de Brandeburgh cum exercitu Albiam transivit, volens contra regem pugnare. Sed cum percepit exercitum regis valde magnum, in fugam ultra Albiam est conversus. Castra videlicet Pozewolk et Stytin que Marchio occupaverat, sunt reaquisita. Langebek. Scrip. rer. dan. III, pag. 263.

Annal. Ryenses a. 1214. Dani obtinuerunt castrum Stetyn et castrum marchionis Muten. (Pertz. M. G. XVI, 405.) Chron. Danorum, a. 1214. Dani obtinuerunt castrum Stetin et castrum marchionis Oytin. Langebek II, str. 172.

[15]) Eroberte Albrecht i. J. 1214 Pasewalk, gewann selbst, wohl mit Bei-

Bogusław II uciekł do wsi Czosnowo, w okolicy klasztoru kolbackiego i tam przesiadywał dopóty, aż król duński wygnał margrafa z Pomorza (r. 1214).[16]) W tymże czy w następnym r. 1215 Albrecht II, przedarłszy się pomiędzy błotami ku Odrze, zbudował złodziejskim sposobem, na cudzym gruncie zamek Oderberg, w okolicy Lipany, przy ujściu rzeki Winawy do Odry,[17]) powznosił nad Winawą inne warownie i tem południową część kraju Barnimskiego odciął od ziemi Wkrzanów, zostającej jeszcze pod władzą książąt pomorskich.

W obec grożącego Pomorzu niebezpieczeństwa, Bogusław II zbudował naprzeciw Oderberga, nad Odrą zamek Chincicze (Alte Kinitz)[18]) i aż do śmierci swéj r. 1223 nie dozwolił margrafowi dalszych grabieży ziem pomorskich. Ale zniemczony syn jego Barnim I książe szczeciński nie tylko że nie postarał się o odzyskanie opanowanych przez Albrechta II posiadłości pomorskich, lecz z niepojętą nierozwagą ustąpił, raczéj sprzedał kraj Barnimski następcom Albrechta II, margrafom Janowi I i Ottonowi III w roku 1225.[19]).

---

hülfe der Bevölkerung der deutschen Borstadt bei S. Jacob, das für unüberwindlich gehaltene Stettin. Bartbold. Gesch. II, 337.

[16]) R. 1223 Barnim I, nadając kościołowi kolbackiemu wieś parva Scossoua, którą, za zgodą Bogusława II, Sławibor nadał był wzmiankowanemu kościołowi, mówi: sed posthec aliquanto tempore elapso, cum Stetin a Theutonicis invasa fuisset et possessa, predicta villa interim patri meo Boguslauo ab abbate Rudolfo concessa fuit. Hasselbach, Codex N. 144.

[17]) Et hic Albertus nimium bellicosus contra Kazimirum et Boleslaum (sic) principes Slaworum, processit ... et Oderberg construxit contra Slawos. Urywek kroniki brandeburgskiéj w Pulkawy Chronica. ad a. 1200, ale historycy odnoszą wypadek ten do r. 1214. Riedel, Cod. Brand. IV, I, s. 8 i Klempin, Pommer. Urkunde s. 122 N. 160, Fidicin zaś i Klöden odnoszą do r. 1215.

[18]) Chinz, Chinez, lub Kinic, według Bartolda i Fidicina, warownia z lewej strony Odry, na północ od Kostrzynia i trochę północniéj przeciw ujścia Mysli do Odry. Tak samo według mapy do Tomu IV Kodeksu Wielkopolskiego. Ale wydawcy Kodeksu Pomorskiego, zbijając podobną hypotezę, utrzymują, że warownię Chinz wypada szukać z prawej strony Odry, przeciw Oderberga gdzie jest Kinitz, z tyłu za Grünberg. Hasselbach. Codex s. 477. I to właściwsze być się zdaje.

[19]) Pulcawa, Chron. ad a. 1220, Johannes et Otto fratres ... a domino Barnym terras Barnonen et Teltowe et plures alias sunt adepti, Ukeram usque in Wolsene flumen emerunt. Według kroniki brandeburgskiéj w rękopiśmie Czartoryskich

2. Zhołdowanie Pomorza.

Kilkodziesięcioletnie, uporczywe dobijanie się margrafów brandeburgskich do opanowania Teltowskiego i Barnimskiego krajów, zawdzięczając zniemczonemu księciu pomorskiemu Barnimowi I, uwieńczyło się pomyślnym skutkiem. Odtąd władza margrafów od Łaby i ujścia Hoboli szerzyła się na wschód aż do Odry. Czy niemożnaby posunąć ją dalej: na północ do brzegów baltyckich, mocno pożądanych jeszcze przez Albrechta Niedźwiedzia, a na południe w stronę Łużyc? Ale zachodnia część Łużyc należała w tym czasie do margrafa misznieńskiego, wschodnia do książąt śląskich, nad Pomorzem zaś ciężyła jeszcze zmora panowania duńskiego, bo chociaż Waldemar II zmuszony był w r. 1225, w skutek uwięzienia go przez Henryka szweryńskiego, zrzec się wszystkich swych posiadłości na zaodrzańskiem Pomorzu,[20]) ale mając liczne siły lądowe i morskie, mógł co chwila orężem pretensye swe popierać. Niepewność stosunków politycznych zniewalała margrafów Jana I i Ottona III do spokojnego zachowania się. Dopiero, gdy rozbity przy Bornhöwde w r. 1227 Waldemar II, nie był już w stanie krzyżować niemieckie zamiary, margrafowie pożądliwość swą w stronę Pomorza zwrócili. Ale księstwo Pomorskie, po oswobodzeniu od władzy duńskiej w r. 1225, bezpośrednio cesarzowi podlegało, książęta byli jego wasalami, a tymczasem margrafom oddawna już marzyło się władzę swą rozszerzyć aż po brzegi morskie. Orężem niepodobna było sprawę tę załatwić; zostawało intrygą i zabiegami przychylić do swéj myśli cesarza. Jakim sposobem prowadzono sprawę, — nie wiemy, to tylko pewne, że w skutek zabiegów Jana I, cesarz Fryderyk II w Grudniu r. 1231, nadał

Pulkawy, Kętrzyński w Roczniku Tow. Przyj. Nauk T. V, r. 1869, s. 325. Kronikarz, nie pilnując chronologii, pomieścił około r. 1220 różne zdobycze margrafów i tym sposobem przyczepił okolicę rzeki Wilżny, którą Barnim I dopiero w roku 1250, razem z okolicą nad Randawą i Łeknicą ustąpił margrafom bez pieniędzy. Riedel, Mark Brand. I, 388—390; Barthold Geschichte II, 381.

[20]) Wyżej § 67, s. 35.

margrafom Janowi I i Ottonowi III margrafstwo Brandenburgskie ze wszystkiemi prawami temuż margrafstwu i lennictwami cesarstwu przynależnemi, przyczem powołując się najniesłuszniéj na dawniejsze niby nadanie ojcu margrafów Albrechtowi II i przodkom ich księstwa Pomorskiego, obdarzył temże księstwem margrafów Jana I i Ottona III.[21]) Wiadomo wszakże, że w obozie pod Lubeką w r. 1181, po zgnieceniu Henryka Lwa, cesarz Fryderyk I mianował Bogusława I księciem państwa rzymskiego i uroczyście wręczył mu chorągiew z herbem pomorskim, jako oznakę nadania lennu.[22]) Bogusław zachował wierność cesarzowi i za jego podnietą wdał się w walkę z Danami, lecz opuszczony przez cesarza, po niepomyślnéj wojnie, musiał uznać się wasalem duńskim (r. 1185).[23]) Następcy jego także zostawali wasalami króla duńskiego aż do roku 1225, kiedy Waldemar II zrzekł się posiadłości pomorskich. — Przypomnijmy przy tem, że sam cesarz Fryderyk II zrzekł się w r. 1214 wszystkich na wschód od Łaby posiadłości na korzyść Waldemara II,[24]) a łatwo pojmiemy, że tenże Fryderyk II nie mógł nadawać księstwa Pomorskiego Albrechtowi II, zmarłemu r. 1220, t. j. przed zrzeczeniem się Waldemara II posiadłości pomorskich. Zatem powołanie się Fryderyka II na dawniejsze niby nadanie Pomorza margrafowi Albrechtowi II, jest wprost wymysłem, aby gwałt nad Pomorzem dokonany czemkolwiek usprawiedliwić.[25]) Podstępny czyn margrafów wywołał między Pomorzem a Brandeburgią szereg wojen, które się trzy wieki z górą ciągnęły.[26])

---

[21]) A. 1231 mense decembr, datum in civitate Rauenne. Fridericus secundus... Romanorum imperator semper augustus, Iherusalem et Sicilie rex... quatenus marchiam Brandenburgensem... et alia pheoda, que quondam Albertus marchio Brandenburgensis, pater ejus, de manu nostra et imperii possidebat,... una cum ducatu Pomeranie, eidem Johanni et Ottoni fratri suo,... concedere et confirmare... dignaremur... confirmantes eisdem ducatu Pomeranie prout dictus quondam pater et predecessores eorum noscuntur a nostris predecessoribus tenuisse. Hasselbach, Codex Pomeraniae N. 190.

[22]) Wyżej § 67, s. 15.

[23]) Wyżej § 67, s. 25.

[24]) Wyżej § 67, s. 33.

3. Opanowanie ziemi Stargardzkiej (1236) i zamach na Lubusz (1238).

Wprowadzenie w czyn deklaracyi cesarskiéj o nadaniu margrafom zwierzchnictwa nad Pomorzem, wymagało albo dobrowolnéj zgody na to książąt pomorskich, albo poparcia orężem uroszczeń margrafów. Panujący w Szczecinie syn Bogusława II, zniemczony książe Barnim I (1224—1278), ceniąc wyżéj dobre stosunki z Niemcami, niż sprawy własnego narodu, obojętnie zachował się względem zwierzchnictwa margrafów,[27]) ale książe dymiński, syn Kazimirza II, Wartysław III, (1219 do 1264), przypominając pochodzenie swe od duńskiéj księżniczki Ingardis,[28]) czem się szczycił i na pieczęci (1225) swéj tytułował

---

[25]) Wydawcy Kodeksu Pomorskiego, rozważywszy wzmiankowany dokument r. 1231, robią pytanie: jakiem prawem Fryderyk II nadał margrafom w lenno Pomorze? Zatem mówią: Diese Belehnung scheint nur eine Handlung der Gewalt und Willkühr gewesen zu sein. Dalej przypominają, że gdy Fryderyk I obdarzył lennem Bogusława I w r 1181 pod Lubeką, o margrafach brandeburgskich nie było mowy, żadnego dokumentu o nadaniu Pomorza przodkom margrafów nie było i nie ma, że już Buchholtz zauważał, że we wszystkich dokumentach Albrechta Niedźwiedzia i jego następców nie ma ani joty, z czego możnaby wnioskować o zwierzchnictwie margrafów nad Pomorzem. Nawet Barthold, który zawsze po stronie Brandeburgczyków stoi, w obecnym razie wyraża się ostróżnie. Codex Pomeraniae str. 435. Ale wydawca regestów do kodeksu Hasselbacha, Klempin usiłował usunąć wątpliwość względem nadań cesarskich Albrechtowi II i przodkom jego w lenność Pomorza. Wszakże dowody jego są tak słabe, iż dziwić się tylko zostaje jak mógł poważny uczony podjąć się obrony sprawy, nie posiadającej żadnéj pod tawy. Porów. Klempin, Pommersches Urkundenbuch I, s 220.

[26]) Cierpieli książęta pomorscy narzucone zwierzchnictwo margrafów dopóki zmuszani byli do tego przewagą nieprzyjaciół, ale przy pomyślnéj okoliczności orężem przypominali wrogom swą niezależność. Porów. Hasselbach. Codex s. 436.

[27]) Pewnéj wiadomości o tem nie posiadamy. Niemieccy historycy, powołując się na wydany przez Barnima I dokument w Spandowie r. 1234 o nadaniu Templaryuszom posiadłości w ziemi Bani (Banen vulgariter appellatur), wnioskują z tego, że Barnim uznał się lennikiem margrafów, — Hasselbach, Codex N. 220. Ale w tym dokumencie nie ma ani słowa o margrafach, wydanie go zaś w Spandowie do margrafów należącym, nie dowodzi jeszcze, aby Barnim uznał się lennikiem margrafów. Boll. Geschichte Stargard I, s. 41. Barthold. Gesch. II, 384.

[28]) W dokumencie r. 1227, Wartizlaus dux Pomeranorum et Ingert mater ipsius ducissa. (Hasselbach. Cod. N. 165), ale w innym dokumencie r. 1227: Barnim dux Pomeranorum et Ingert mater ipsius. (Hasselbach, N. 164). Z tego wnoszono, że Ingert była matką nie tylko Wartysława lecz i Barnima, chociaż nietajno było, że Barnim urodził się z Miroslawy, córki Mszczuja I gdańskiego. Omyłkę ob-

się „e sanguine Regis Danorum“ [29]), wyrażał tem jawnie przychylność swą do Waldemara II i wrogom tegoż margrafom nie życzył uginać czoła. Tak ciągnęło się lat kilka. Margrafowie cierpliwie znosili niepokorność Wartysława, oczekując zdarzenia aby go w sidła swe złowić.

Tymczasem zatargi Wartysława III z biskupem kamieńskim Konradem o posiadłości kościelne, wmięszanie się do téj sprawy księcia rańskiego Wisława I, tudzież obawa o utratę dóbr znacznych, pobudziły młodego księcia do zbliżenia się z margrafami Janem I i Ottonem III, aby zachowanie posiadłości swych zapewnić. Brandeburczycy chętnie podjęli się obowiązku maklerskiego, ale usługi swe wysoko szacowali, a młody książe nie pojmował, że maklerom drożéj zapłacić wypadnie niż warte były dobra przez biskupa zakwestiowane. Szczwani w przebiegłości margrafowie, nie ograniczając się obietnicami z obu stron, spisali zobowiązanie, którem zapewniwszy Wartysławowi obronę dóbr jego od wszelkich wdzierców, wymogli ustąpienie im ziem: Starogardskiéj, Bezrzecza i Wostrowskiéj aż do rzeki Dolenicy, oraz przyrzeczenia, iż w razie bezdzietnéj śmierci Wartysława III, Dymin z okolicą pod władzę margrafów przejść powinien. Umowa ta zawarta w Kremene, w okolicy Glin, 20 Czerwca r. 1236,[30]) oddała w ręce margrafów zagospodarowane ziemie sławnych niegdyś Ratarów i Doleńców, a niebaczny książe połowę swych posiadłości stracił. Załatwienie sprawy z książętami pomorskimi i zapewnienie z ich strony powolności zamiarom brandeburgskim, otwierało margrafom Janowi I i Ottonowi III widoki po-

jaśnił Quandt (w Baltische Studien. Jahrgang 10—11) i dowiódł, że Ingardis była matką Wartysława III, a Hasselbach podał szczegołowe objaśnienie, że w dokumencie r. 1227 matka Barnima, przez kopjistę omyłkowo napisana Ingardis, zamiast Mirosława. Codex str. 384. O temże Klempin, Pommersch. Urkundenbuch I, s. 191.

[29]) Wizerunek pieczęci w kodeksie Hasselbacha.

[30]) A. 1236 Jun. 20 octo in Cremene. Dominus Werslaus resignauit dominis marchionibus terram Stargard cum omnibus attinentiis, et terram Bezeriz etiam simili modo, et terram Wostrowe sicut sita est... usque ad flumem quod dicitur Tholenza... Hasselbach. Codex N. 241.; tudzież Klemnin I, N. 334. — Objaśnienie umowy téj podał Boll, Gesch. Stargard I, s. 44.

suwania się dalej ku wschodowi. Granice posiadłości ich, mianowicie kraju Barnimskiego dotykały już ziemi Lubuskiej, zostającej pod władzą księcia śląskiego Henryka Brodatego, do którego w owym czasie Kraków i większa część Polski należały. Zadzierać z tak potężnym monarchą ani margrafowie, ani zwierzchnik ich arcybiskup magdeburgski, wygnany z Lubusza około r. 1238, — nie śmieli. Śmierć Henryka Brodatego 18 Kwietnia r. 1238 obudziła nadzieję arcybiskupa Wilbranda na opanowanie Lubusza, na mocy przyznanego mu przez cesarza Fryderyka II prawa w r. 1226.[31]) Ponieważ jednak posiadłości arcybiskupa daleko od granicy polskiej leżały, wyprawa na Lubusz odbyć się mogła nie inaczej, jak po drogach przez margrafstwo Brandeburgskie do Polski prowadzących. Margrafowie zawsze gotowi wmieszać się do każdej sprawy, w nadziei osiągnięcia korzyści, porozumieli się z Wilbrandem i razem z nim na Lubusz napadli. Oblężenie Lubusza ciągnęło się kilka tygodni, załoga zamku broniła się mężnie, aż nakoniec książe śląski Henryk Pobożny z odsieczą pospieszył. Niemcy rozbici, straciwszy mnóstwo ludzi, odstąpili od Lubusza.[32]) Margrafowie poróżnili się z Wilbrandem i z nieprzyjaznem do niego usposobieniem powrócili do domu[33]) (r. 1238).[34])

---

[31]) Wyżej § 68, s. 70.

[32]) Boguchwał. Kronika. An. 1238 archiepiscopus Magdeburgensis Lubusz castrum obsedit, asserens illud per Henricum imperatorem tempore Boleslai expugnatum fuisse et ecclesiae suae Magdeburgensi donatum. Sed magna multitudine sui exercitus hominum perdita et per Polonos devicta moestus dicessit. Mon. Pol. II 559. — Rocznik Wielkopolski ad an. 1239: eodem anno Magdeburgensis episcopus Lubus obsedit, et magna multitudine hominem exercitus sui perdita ibidem, confesus recessit Mon. Pol. III, 8. — Dalsze objaśnienie źródeł w Grünhagena. Regesta I, 227.

[33]) In den Tiden vor de Bischop von a Maldeburh unde de Margereue van Brandenburch vor Lubus uppe den Hertogen van Polenen, unde stormeden dat: dar belef vile Lude dot, unde ne vunnens doch nicht. In der selven herevard ward Twedracht under deme Bischope unde dem Margereuen unde scheden sie mit Umminnen. Chron. Luneburg, apud Ecckardum. Wohlbrück. Gesch. Lebus I, 27.

[34]) Rok niepewny. Według Boguchwała wypada przyjąć 1238 a według Rocznika Wielkopol. 1239. — Grünhagen przyjmuje r. 1239, inni r. 1238. Grünhagen powołuje się na niepewność chronologii Boguchwała, który, rozpowiedziawszy wypadki r. 1238, ciągnie dalej: et sequenti anno, videlicet 1239 umarł Władysław Odo-

4. Utwierdzenie się margrafów w Kopniku i Mittenwalde.

Wschodnia część kraju Teltowskiego, po lewej stronie Sprewi, graniczącą od wschodu z ziemią Storkowską, należącą do Łużyc, a od południa z łużyckiemi okolicami Dęby (Dąbsko) i Sosny, miała w XII w. swych dynastów słowiańskich, z których stał się głośnym od r. 1157 Jaksa kopnicki.[35]) Stolica księcia tego Kopnik[36]) nad Sprewją, śród rozlewu wód, broniła kraju od napadu margrafów z nad Hoboli, a dwie inne warownie: Wostrów (Wusterhausen) na pograniczu Dębów i Chudowina (Mittenwalde) na pograniczu Sosnów stanowiły obronę od strony Łużyc. Grody te z okolicą, otoczoną nieprzebytemi lasami i błotami, składały odrębną dzierżawę słowiańską, która cieszyła się niepodległością jeszcze w początku XIII wieku. Gdy jednak Albrecht II, rozpocząwszy ujarzmienie kraju Teltowskiego, posuwał się ku wschodowi, margrafowie miśnieńscy ze strony Łużyc wdzierali się w głąb lesistych okolic Sosnów i Dębów, podobno nawet opanowali je, żywiąc i na kopanicką dzierżawę zamiary. Ale margraf Albrecht II, wróg zacięty Misznianów, zdobył gród Dąbsko (Teupitz) w r. 1212 i na długo w swej mocy zatrzymał.[37]) Później milczenie zupełne dziejów o tem, co się w tym głuchym zakątku działo, skrywa przed nami nietylko

---

nicz. Poczem powiada: eodem anno arcybiskup magdeburgski napadł na Lubusz ... a dalej w końcu rozdziału: eodem quoque anno videlicet 1238 Tatari Hungariam devastaverunt. Oczywiście, wzmianka pod r. 1239 o śmierci Odonicza jest tylko wtrętem dla zapisania wypadku tego, dalszy zaś ciąg opowiadania kronikarza o napadzie na Lubusz, jak równie i koniec rozdziału tego, oznaczony r. 1238, wypada pojmować jako wypadki jednego roku, umieszczone w jednym rozdziale „o śmierci Henryka Brodatego" r. 1288. — Wreszcie wypada mieć na uwadze, że arcybiskup Wilbrand, wspólnie z margrafem misznieńskim Konradem, rozpoczął wojnę z margrafami brandenburgskiemi już w r. 1238, która się toczyła aż do roku 1244 (o czem niżej powiemy). Jakimże sposobem Wilbrand mógł w r. 1239 zazem z Brandenburczykami napadać na Lubusz?

[35]) Wyżej, dziela tego. T. III, 595, 603.

[36]) Na monetach: Jaczo de Copnic, Copnik (Riedel. Mark Brand. I, 314). W dokumencie r. 1245, advocatus de Copenic (Fidicin. Mark Brand. I, 2). Jakże gród ten po słowiańsku: Kopnik, czy Kopanica? — Teraz zwie się: Kopnik.

[37]) Klöden, jak wyż. 194.

szczegóły wypadków i czas zdobycia przez Brandenburgczyków grodu Kopnika, lecz nawet nazwę grodu tego aż do roku 1238. Z tego powodu możnaby wnioskować, że opanowanie przez Brandenburgczyków Kopnika zaszło nie żadługo przed r. 1238.[38]) Bądź co bądź nieustanne grabieże margrafów Jana I i Ottona III, tudzież zatargi ich z arcybiskupem magdeburgskim z pod zwierzchnictwa którego wyłamywali się, pobudzały sąsiadów do powściągnienia grabicieli. Arcybiskup Wilbrand odezwał się z prawami do hołdownictwa mu margrafów, a margraf miszneński Henryk Illustris, odziedziczywszy po przodkach odwieczną nienawiść do potomków domu Askańskiego, wznowili dawniejszy spór o władanie Kopnikiem i Chudowiną. Obawiając się z tego powodu wojny, Jan I udał się do arcybiskupa, aby sprawę tę załatwić drogą pokoju i w załog dotrzymania warunków, jakie z umowy wypaśćby mogły, oddał mu oba zamki, Kopnik i Mittenwalde. Arcybiskup obsadził je własną załogą, lecz, niedoprowadziwszy sprawy do końca, wydał oba zamki margrafowi misznieńskiemu Henrykowi. Przypadło to około tego czasu, gdy po niefortunnem oblężeniu Lubusza w r. 1238, margrafowie i arcybiskup rozjątrzeni przeciw sobie, z wrogiemi zamiarami odeszli do domu. Stronnik Wilbranda, Henryk Illustris, rozpoczął wojnę najazdem na Średnią markę (novam terram), t. j. nowy kraj, na wschód od marki Brandenburgskiej, mieczem i ogniem wszystko aż do Strausberga spustoszył i obozem między Kopnikiem a Mittenwalde stanął (1240). Tymczasem arcybiskup Wilbrand z biskupem halbersztadskim, wpadłszy do Starej marki, stanęli obozem nad rzeką Bizą, oczekując połączenia się z nimi margrafa Henryka Illustris. Na wieść o tem margraf Jan, poleciwszy bratu Ottonowi, aby się przeciw margrafowi misznieńskiemu bronił,

---

[38]) Według Fidicina gród ten margrafowie zdobyli w 70 lat po utwierdzeniu się Albrechta Niedźwiedzia w Brandenburgu (Mark Brand. I, s. 2). A ponieważ Niedźwiedź zdobył Brandenburg ostatecznie w r. 1157, wypada, że margrafy opanowali Kopnik około r. 1227. Zapewne stało się to nie wcześniej, aż po ujarzmieniu kraju Barnimskiego.

sam z rycerzami konnymi forsowanym marszem dzień i noc do Starej marchii dążył, a zebrawszy po drodze z miast i chłopów tłumy różnorodnego ludu, uderzył niespodziewanie na obozujących nad Bizą nieprzyjaciół. Mnóstwo z nich utonęło w rzecze, wielu pojmano. Arcybiskup Wilbrand raniony, ratował się ucieczką do Kalwe, a biskup Ludolf pojmany, musiał ogromny wykup zapłacić.[39]) W r. 1238 uwięziony przez biskupa margraf Otto okupił wolność swą 1600 marek srebra (24,000 talarów); teraz biskup takąż sumę za własną wolność zapłacił (1241).[40])

Bitwa nad Bizą przerwała kroki nieprzyjacielskie. Obie strony leczyły rany, gotując się do nowej walki. W roku 1242 sprzymierzeńcy napadli na markę Północną, ale Brandenburczycy znaleźli sojusznika w księciu brunświksiem. Wojna zaciągnęła się, aż nareszcie Wilbrand z licznem wojskiem wdarłszy się do Hawellandu, przeprawił się przez most pod Pławnem, niszcząc wszystko ogniem i mieczem. Margraf Otto odpierał go, lecz gdy się most zawalił i mnóstwo ludzi margrafa utonęło, pojednanie było konieczne. Margrafowie zawarli przymierze (1244)[41]) nie bez korzyści, albowiem Kopnik i Mittenwalde przy nich zostały.[42])

---

[39]) Pulkawa Chronika, ad an. 1240 (zamiast 1241), według rękopismu biblioteki Czartoryskich — Kętrzyński w Roczniku Tow. Przyj. Nauk, r. 1869, t. V, s. 325. Chron. Magdeburg. według Mülversteda. Regesta II, 485; — Annal. S. Pantal. Colon. in M. G. XXII, p. 534; Chron. Bothonis, w Leibnica Scrip. rerum Brunsvicens. III, 364.

[40]) Et quia halberstadensis episcopus Ottonem marchionem quondam ceperat, ipsum pro tanto, quantum receperat, Marchiones ipsi liberum remiserunt. — Chron. Magdeburg. Porów. Schelz. Geschichte, 156. Do tego Worbs. w Neues Archiw. Th. II, 245.

W kronice princip. Saxoniae i w excerptach z Chron. Brandenburg. biskup halbersztadski Meinhardem nazwany, zamiast Ludolfa, jak według badaczy niemieckich wypada. Mülverstedt. Regesta. archiep. magdeburg, III, 643.

[41]) Pulkawa ad a. 1240 (zamiast 1244). Posthoc itaque reformata pace dicti Marchiones multa fama multaque gloria claruerunt. Rocznik Tow. Przyj. Nauk, V, 326. Chron. pincep. Saxoniae, tudzież Excerpta chron. Brandenb. w Mülverstedta. Regesta II, 534.

[42]) Straty dwóch tych zamków Misznianie długo nie mogli zapomnieć. Jeszcze w r. 1254 przy ożenieniu syna Henryka Illustris z jedną z córek margrafa Jana brandenburgskiego „wznowiono kwestyą o posiadanie Kopnika i Mittenwalde“ prop-

5. Zabiegi o ziemię Wkrzanów.

Pomyślne skończenie sprawy o dzierżawę kopanicką zagrzewało margrafów Jana I i Ottona III do dalszych zaborów. Odra i brzegi morskie najbardziéj ich ku sobie wabiły. W te więc strony usiłowania swe skierowali.

Posiadali margrafowie już od r. 1215 zamek Oderberg nad Odrą w okolicy Lipany, granice której stanowiły: od wschodu Odra, od południa Winawa, od zachodu i północy rzeka Wilżna, poza którą leżała ziemia Wkrzanów, do księstwa Szczecińskiego należąca. W jakim mianowicie czasie margrafowie zagarnęli okolicę Lipany, czy wnet po zbudowaniu Oderberga, czy późniéj, — tego nie wiemy, ale że okolica ta, wrzynając się długim czworobokiem w posiadłości pomorskie nad Odrą, odciętą była od nabytéj przez margrafów w roku 1236 ziemi Starogardzkiéj, przeto dla połączenia tych dwóch nabytków w jednę całość, margrafowie zamierzyli położoną między ziemią Starogardzką a okolicą Lipany, ziemię Wkrzanów, wzdłuż ponad rzeką Randawą, pod swą władzę zagarnąć.

Tymczasem książe szczeciński Barnim I, ufając zbytecznie przyjaźni swych suzerenów i niepodejrzywając zapewne z ich strony zamachów, dbał szczególnie o powiększenie swych dochodów, pozwolił Niemcom osiedlić się w Przemysławie (Prenzlau) stolicy Wkrzanów i w samym Szczecinie nadawał im przywileje z krzywdą ludności słowiańskiéj. Oddany dziełom pobożnym, zniemczony książe hojnie uposażone klasztory obsadzał mnichami z Niemców, wdzierał się do Wielkopolski i Santok oblegał (1247),[43]) niezważając, że tuż na zachodniem pograniczu posiadłości jego, margrafowie zakładali miasta niemieckie, wznosili warownie, gromadzili siły wojenne oczywiście w zaborczych celach. Uległy najzupełniéj margrafom, hołdownik nie przy-

---

ter pacem inter parentes reformandam. Riedel. Codex Brand. II, Bd. I, s. 41 Scheltz. Gesch. 156. Worbs. Neues Archiv II, 246.

[43]) O tem niżej w następnym § 70.

puszczał nawet, aby zwierzchnicy jego mogli mieć powody domagania się ustąpienia im jakiejbądź części posiadłości pomorskich. Nie pojmował nieszczęsny, że u margrafów powodów do uroszczenia pretensyi nigdy nie brakowało. Na ten raz margrafowie podjęli kwestyą o prawach Jana I, raczéj dzieci jego z księżniczki duńskiéj Zofii na połowę Wolegoszcza, który zostawał w posiadaniu księcia Barnima I.

Brak i niedokładność źródeł nie dozwalają sprawę o sukcesyi potomków Jana I przedstawić w należytem świetle. Z różnych wersyi dziejopisów najprawdopodobniejszą zdaje się być następna.

W r. 1234 król Waldemar II, z posiłkami księcia rańskiego Wisława I, opanował okolicę wolegoszczską, a w r. 1235 połowę zdobyczy oddał pomocnikowi swemu Wisławowi I,[44]) drugą zaś połowę zatrzymał dla siebie. W r. 1236 margraf Jan I ożenił się z córką Waldemara Zofią, któréj, jak mniemają pisarze, Waldemar w posagu przeznaczył połowę swéj posiadłości w Wolegoszczu, ale gród ten faktycznie Barnim I posiadał.[45]) Jan I, mając potomstwo z Zofii spłodzone, odezwał się z prawami dzieci swych do Wolegoszcza i wojną zagroził.[46]) Dawniejsi niemieccy badacze, powołując się na dokument wystawiony niby w Landinie w r. 1250 przez księcia Barnima I, utrzymywali, że Jan I zmusił Barnima do przyznania mu praw wzmiankowanych i hoj-

---

[44]) A. 1235. Ego Danorum Slavorumque rex... attendentes fidelitatem obsequii, quod dilectus nobis dominus Wizlaus Ruianorum princeps, nobis exhibuit indesinenter,... dignum duximus deuotionem ipsius et successorum suorum obsequium respicere congruenter, et ob hoc sibi et suis legitimis successoribus medietatem Wolegust cum suis attinentiis jure feodali duximus concedendam. Hasselbach, Cod. Pom. N. 232; Klempin, Pomersch. Urkund. N. 317.

[45]) Można uważać to z dokumentu r. 1243, kiedy przy nadaniu przez Barnima posiadłości klasztorowi w Stołpie, w liczbie świadków był Johannes plebanus de Wolgast. Hasselbach, Codex N. 327, s. 698.

[46]) Takiego zdania Quaadt, Baltische Studien Bd. X, Heft I, s. 160; Bd. XI. Heft II, s. 128. Z nim się zgadza Barthold, ale robi uwagę, że Wolgast mógł być oddany w posagu księżnie Ingardis, matce Wartysława III dymińskiego, a po jéj śmierci r. 1227 do Danii wrócić. Geschicht. II, 424—432.

nego wynagrodzenia, że Barnim, ustępując woli suzerena swego, stanął osobiście w Landinie nad Odrą (r. 1250), uniżenie przyznał, że wbrew sprawiedliwości posiadał Wolegoszcz, który prawem spadku do synów margrafa Jana należał i że w wynagrodzenie za Wolegoszcz, jak równie i wywdzięczając się za doznane łaski, ustępuje ziemię Wkrzanów, w granicach: od rzeki Wilżny przez środek rozlewów Randawy aż do połowy strumienia Łeknicy, ztąd do rzeki Wkry i daléj wprost do rzeki Żarnowej, i że razem z bratem Wartysławem przyrzekli służyć margrafom wiernie. Wszakże zdumiewający dokument ten, po zbadaniu przez Hasselbacha, okazał się późniejszym falsyfikatem.[47]) Ziemia Wkrzańska została przy książętach pomorskich, a Brandenburczycy wieki jeszcze prowadzili ciężką walkę w celu jéj opanowania. Tymczasem sprawa o sukcessyę w zgodny sposób załatwioną została: Jan I, świeżo owdowiały po Zofii, księżniczce duńskiéj, pojął córkę Barnima Jadwigę, a syn Barnima Bogusław IV ożenił się z córką Jana I, Matyldą.[48])

6. Oderwanie Lubusza od Polski.

Rwali Niemcy ziemie Słowian zaodrzańskich po kawałku dopóki było co rwać, a gdy już wszystko aż do granic polskich rozszarpali, oczy swe na Lubusz pożądliwie zwrócili. Gród ten

---

[47]) A. 1250. Barnim... protestamur quod cum nos castrum et terram Wolgast, que ad filios domini nostri Johannis marchionis... jure fuerant hereditario deuoluta, contra justitiam occupassemus... nos ipsis dominis nostris marchionibus pro recompensatione castri et terre Wolgast, terram que Vkera dicitur liberaliter dimisimus usque ad terminos inferius annotatos... Hasselbach, Codex N. 152; Klempin, Pom. Urk. I, N. 512, podejrzywa wiarogodność tego dokumentu. Hasselbach w obszernej rozprawie w Baltische Studien XVI, 210—218 zwycięzko dowiódł fałszerstwo.

[48]) Dawniejsi pisarze pomorscy: Kancow, Eichstädt, Mikrelius, a za nimi i nasz Naruszewicz mniemali, że Barnim wydając za margrafa Jana córkę swą Jadwigę, wyposażył ją ziemią Wkrzanów i że to stało się wkrótce po śmierci Zofii, w jesieni r. 1248 (Kanzow. Pomerania I, 248). — Przeciw temu Riedel, Barthold i inni uczynili zarzuty, które w gruncie rzeczy nie rozstrzygają sprawy. Porów. Hasselbach. Codex s. 917.

starożytny, znakomity katedrą biskupa narodowego,[49]) i warownią nad Odrą, był przedmurzem Polski od zachodu, tarczą od niespodziewanych najazdów nieprzyjacielskich, oraz ważnym punktem dla handlu i żeglugi po Odrze. Kto trzymał Lubusz, ten miał klucz do Wielkopolski, podstawę do kroków zaczepnych przeciw nieprzyjaciołom z Brandeburga i Łużyc posuwającym się. Z Lubusza Polacy trzymali w granicach umiarkowania posterunki margrafów nad dolną Odrą i Winawą, z Lubusza najłatwiéj mogli podawać pomoc Łużyczanom i Pomorzanom.

Pojmując ważne znaczenie Lubusza, Niemcy niejednokrotnie dobijali się opanowania grodu tego. Przypomnijmy najazdy margrafa misznieńskiego Konrada II w r. 1209, landgrafa turyngskiego Ludwika W. w r. 1224[50]) i arcybiskupa Wilbranda wspólnie z margrafami brandenburgskiemi w r. 1228, bez najmniejszych do tego ze strony Polski powodów[51]). A chociaż Wilbrand i poprzednik jego Albrecht powoływali się na przyznanie arcybiskupowi magdeburgskiemu przez cesarza Fryderyka II (r. 1226) prawa na posiadanie Lubusza z okręgiem, niby w celu rozszerzenia jurysdykcyi duchownéj magdeburgskiéj na ten skrawek ziemi polskiéj, ale któż nie pojmie tych obłudnych wykrętów dyplomacyi arcybiskupiéj, poza którą skrywała się żądza obłowienia się dostatkiem zamożnéj krainy i pobierania gotówką cła od statków handlowych po Odrze żeglujących?

---

[49]) Czas założenia biskupstwa Lubuskiego nie jest nam znany. Opierając się na Długoszu, fundacyę biskupstwa tego przypisywano Bolesławowi Śmiałemu, lecz już Wohlbrück (Gesch. d. Bisthum. Leubus. I. 51) zauważał niepewność podania Długosza i założenie biskupstwa do czasów Bolesława Krzywoustego odniósł. Z późniejszych pisarzy Maroński (w Bibliotece Warszawskiej 1883. T. II, s. 167) usiłował założenie biskupstwa Lubuskiego Bolesławowi Śmiałemu przypisać. Inni domyślają się fundacyi Bolesława Krzywoustego. — Abraham, Organizacya Kościoła w Polsce 1890, s. 96. A wydawca Kodeksu Wielkopolskiego Ignacy Zakrzewski utworzenie biskupstwa Lubuskiego Bolesławowi Chrobremu przypisuje. Kodeks Wielkopolski T. IV, s. 352.

[50]) Że wyprawa landgrafa Ludwika na Lubusz odbyła się w r. 1224, jak w roczniku wielkopolskim oznaczono, a nie w r. 1225, jak objaśnili wydawcy tomu III Monumentów Poloniae, patrz wyżej § 68, przyp. 103 na str. 68.

[51]) Wyżej § 68, s. 70.

Utrzymanie i obrona zagrożonego przez Niemców Lubusza stanowiły najważniejszy obowiązek książąt polskich. Zrozumieli to Henryk Brodaty i syn jego Henryk Pobożny, oswobodziwszy po dwakroć Lubusz od napadów niemieckich. Ale po zgonie Henryka Pobożnego, w walce z Mongołami (r. 1241), nad Śląskiem i Lubuszem panował nierządny i rozpustny syn jego Bolesław Łysy, Rogatką przezwany. Nieustanne zatargi z braćmi i wojny z książętami polskimi wyczerpywały zasoby Bolesława Łysego, a paląca go chęć odwetu nieprzyjaciołom, pobudzała do wynajdywania wszelkimi sposobami środków dla dalszego prowadzenia wojny. Pozastawiał więc naprzód Niemcom różne miasta w Łużycach,[52]) potem wszedł w porozumienie z arcybiskupem Wilbrandem,[53]) któremu połowę zamku i miasta Lubusza z okręgiem odstąpił, a drugą połowę wziął od niego w posiadłość lenną (r. 1249)[54]) lecz nie długo cieszył się tą posiadłością, albowiem wkrótce potem sprzedał ją margrafom brandenburgskim, którzy znając dziwactwa marnotrawnego oszusta i grabiciela, bezwątpienia zapłacili mu niewiele.[55]) Kiedy mianowicie

---

[52]) Wyżej § 68, przyp. 117, s. 75.

[53]) Boguchwał. Chron. ad a. 1249. Boleslaus dux Slesiae volens de fratre suo Henrico duce Vratislaviensi, qui ipsum paulo ante propter suas insolentias captivaverat, et vinctum in turri Legnicz arcte custodiae deputaverat, sumere vindictam, castrum Lubusz nobile et firmum fratris sui Mesconis... archiepiscopo Magdeburgensi, ut sibi contra Henricum ducem praefatum ferret auxilium, minus consulte donavit. Mon. Pol. II, 566. Podobnie i Rocz. Wielkop. a. 1249. Mon. Pol. III, 15.

[54]) A. 1249. Boleslaus... dux Slesie et Polonie... protestamur, quod Wilbrandus archiepiscopus Magdeburgensis, et ecclesia sua, nobiscum et cum heredibus nostris fidei puritatem perpetueque pacis servare vinculum proponentes, sibi et ecclesie sue unum de castris Lubus, inferius videlicet et finale, medietatem medii, nec non medietatem civitatis et districtus tocius tantum pertinentis ad castrum ex utraque parte Odera fluminis, cessimus per medium equa lance; aliud... reservantes, que in feodo tenebimus de manibus suis et successorem suorum. Jus eciam quod habuimus in patronatu episcopatus, prepositure et officio castellanie, nobis sicut hactenus salvum erit, tenebimus tamen in feodo hec ab ipso cum *supanis* et attinentiis quibuscunque... Kodeks Wielkopolski IV, N. 2055.

[55]) Kronika książąt polskich: Cum idem Boleslaus... castrum Lubucense cum terra marchionibus Brandenburgensis, Johanni pariter ac Ottoni, nec non magdeburgensi archiepiscopo tradidisset, ita circa propriam terram Legniczensem et infra

Rogatka sprzedał Lubusz margrafom, tego z mętnéj chronologii kronikarskiéj niepodobna wyrozumieć, ale biorąc na uwagę, że już w roku 1251 łotrzyki, wypadając z Lubusza, grabili okolicę Zbąszynia,[56]) wypada przypuścić, że facienda nie późniéj, jak w roku 1230 dokonaną została. A tak marnie „klucz ziemi“ Lubusz z okręgiem[57]) stracony, już więcéj do Polski nie wrócił.

Ze stratą Lubusza odpadła od Polski, po obu stronach rzeki Odry terrytorya, granice któréj w umowie Bolesława Łysego z Wilbrandem w r. 1249 określone zostały w następny sposób.[58]) Od strony Polski: poczynając od łąki Guba nad Notecią, raczéj Wartą[59]), przy ujściu do niéj strumienia Rudny i dążąc przez Rudnę i Rogi do jeziora Wandrine, ztąd do jeziora Sławice i daléj do jeziora Preslice,' położonego między Wielką wsią a Małą wsią,[60]) potem do jeziora Pozirzadła i daléj do miejsca, gdzie Sucha Pilcza wpada do Wielkiej Pilczy, ztąd do Żyrcze i aż do Rampic (w pobliżu Odry). Z lewéj strony Odry,

---

ejus limites a castrorum constructorum praedonibus est rebus et viribus destitutus, quod aliquando eques, nonnunquam pedes, sine famulo, cum quodam Surriano figellatore miserrime vagaretur. Mon. Pol. III, 491.

[56]) Mon. Pol. III, 18, cytata niżej w § 70.

[57]) Clavem terre, castrum videlicet et territorium Lebusanum. Stenzel. Scrip. rer. Silesia. T. II, p. 45.

[58]) Versus Poloniam, ex illa parte Odere, a flumine quod vocatur Nothes incipiunt in prato quod vocatur Guba, et procedunt in Rudna et Rogi et usque ad lacum Wandrine, et usque Slavice, et usque Preslice, quod est inter Magnam villam et Molosson; item usque Pozirzadlo, post hec, ubi Schuga Pilscha intrat Magnam Pilscham, item usque Sirze et usque Rampice. Ex ista parte Odere incipiunt in Konothope usque ad lacum altiorem Trebule, et per viam que ducit de Gubyn, usque Lypa. Dehinc ad Powodeicers, post hec inter Corasno et Splawe, deinde ubique in Osdra, de Osdra Spreva fluvius per medium usque in Prelanki. Item ubique in Lecnici. Item ubique in Köpnuci. Item per Stobravam fluvium usque in Odrizam. Kodeks Wielkopolski IV, N. 2055.

[59]) Wówczas Wartę od połączenia się z Notecią, zwano: Noteć.

[60]) W dokumencie r. 1249 „Molosson“, według wydawców Kod. Wielkopolskiego może być mylne zamiast Malo-fso a według objaśnień niemieckich może być: Malszow. (Wohlbrück. Gesch. Leubus I, 39.) Ale jeżeli była Wielka wieś, to niezawodnie musiała być i Mała wieś, — dla tego objaśnienie do Kodeksu Wielkopolskiego zdaje się być prawdopodobnem.

poczynając od Konotopu,[61]) granica szła do jeziora Trebule, ztąd do drogi prowadzącej z Gubina do Lipy, dalej do Powodeicers(?), potem między Korasno i Spławe do Osera[62]) i od Osera do rzeki Sprewi, środkiem której aż do Przyłąki i rzeki Łeknicy (prawego dopływu Sprewi), dalej do Köpnuci czy Koprinnti,[63]) po nad rzeką Stobrawą, aż do Odrzycy.[64])

Przytoczone wyżej nazwy pograniczne, równie jak i miejscowości po której się granica ciągnęła, uległy, w ciągu kilku ostatnich wieków, ogromnym zmianom. Niektóre nazwy znikły, inne przeobraziły się do niepoznania, a jednak, rozważając dokument r. 1249, łatwo się można przekonać, że część granicy wschodniej, ustąpionej Wilbrandowi terrytoryi, przypadała niedaleko teraźniejszej granicy W. Ks. Poznańskiego. Poczynając bowiem od rzeki Warty, w miejscu ujścia do niej rzeczki Rudny i dążąc ku południowi do osady Rudny, ztąd ku wschodowi do jeziora Wandtino, granica, nie doszedłszy do tego jeziora, wykręcała się tuż ponad samą granicą teraźniejszą W. Ks. Poznańskiego, a obiegłszy wzmiankowane jezioro od wschodu, zmierzała ku południowi, aż do jeziora położonego pod miastem Łagowem, (prawdopodobnie dawniejsze jezioro Pozirzadło), tak, że jezioro i miasto Łagow w granicach ustąpionej terrytoryi zosta-

---

[61]) W Kodeksie Wielkopol. miejsce Kontop poczytane jest za nieodgadnione. Objaśnienie o niem niżej, str. 97.

[62]) W Kodek. Wielkopol. Powodeicers, Splawe, Osdra policzone do nieodgadnionych. Dla porównania dokumentu r. 1249 mamy inny dokument niemiecki z r. 1336. Otóż w dokumencie niemieckim, granica z lewej strony Odry, od Kontopu przez jezioro Trebule i drogi, która prowadziła z Gubina do Lipy szła do *Powodlitus* hernach zwischen Carasne, und *Spreawe* bis zu *Osora*, von Osora längst der Mitte des Sprewa-Flusses bis zur Prelanki, ferner bis zu Lentinti. (Wohlbrück, Gesch. d. Lebus... I, 34). Różnica w dokumencie niemieckim r. 1336 trzech nazw powyższych kursywą drukowanych od takichże według dokumentu łacińskiego roku 1249 wyraźna. Pytanie: w którymże dokumencie lepiej odczytane zostały?

[63]) W dokumencie niemiec. 1336; Coprinnti, a w łaciń. 1249. Köpnuci.

[64]) Odrzyca, stare koryto Odry, odłączające się na północ od Lubusza, a łączące się znów z Odrą naprzeciw miastu Zehden. Teraz Odrzyca jest tylko podmokłą niziną, koryto znikło.

wały. Dalej, granica, oddalając się od teraźniejszych kresów W. Ks. Poznańskiego, ponad korytem Pilczy, wypływającej z Łagowskiego jeziora, szła do połączenia rzeczki tej ze strumieniem Suchą Pilczą zwanym,[65]) i dalej jeszcze na zachód ponad Pilczą (Pleiske) aż pod osadę Żyrcze (Sierzig), lecz, niedobiegłszy do niej, zwracała na południe wprost ku Odrze, zostawiwszy Żyrcze i Trampice w obrębie ustąpionej terrytoryi.

Co się tyczy granic ustąpionej terrytoryi na zachód od Odry, poczynając, według dokumentu r. 1249, od Konotopu, zaliczonego do miejscowości nieodgadnionych,[66]) to w tym względzie wypada następne dać objaśnienie.

Pobrzeża Odry na przestrzeni od Krosna aż do załomu pod Oderbergiem, w skutek wylewów wód, podlegały wielorakim perturbacyom. Koryto rzeki niejednokrotnie zmieniało się, nadbrzeżne jeziora znikały, nowe tworzyły się, toż samo działo się i z nadbrzeżnemi osadami; słowem topografia miejscowości przybierała odmienne od dawniejszych kształty. Podczas ustąpienia Wilbrandowi ziemi Lubuskiej w r. 1249, zamek Szydłow, przy ujściu Nisy i obok niego osada Konotop leżały po lewym brzegu Odry, i jak wzmiankowaliśmy wyżej, przez księcia Henryka wrocławskiego ustąpione zostały margrafowi misznieńskiemu Henrykowi Illustris w r. 1252.[67]) Ale już w XIV w., prawdopodobnie po strasznym wylewie wód w r. 1359, koryto Odry zmieniło się tak, że Szydłów został z prawego jej brzegu, a Konotop znikł, zostawiwszy po sobie pamięć w nazwach młyna konotopskiego i rzeczki Konotop na prawym brzegu Odry, naprzeciw wsi Neuendorf[68]) Tem się tłómaczy dla czego Szydłów,

---

[65]) Na mapie dołączonej do Kodeksu Wielkopolskiego wypadałoby dodać pod Łagowem jezioro, z którego wypływa Pilcza (Pleiske), także dodać strumień, wypływający z jezior na zachód od Łagowa i zlewający się do Pilczy wielkiej czyli wschodniej. Pod tym strumieniem prawdopodobnie podrozumiewano Suchą Pilczę. Porów. Berghaus. Mark Brand. III, 158.

[66]) Kodeks Wielkopolski IV, s. 8.

[67]) Wyżéj w § 68, s. 75.

[68]) Berghaus, Mark Brandenburg III, 39.

obecnie z prawéj strony Odry położony, do dolnych Łużyc należy. — Od Konotopu, odległego o $^3/_4$ mili od Szydłowa, granica w kierunku na zachód, dochodziła do jeziora Trzeble (Treppel-See), potem do drogi, wiodącéj z Gubina do Lipy (Lindowa), ztąd do miejscowości zwanéj Powoditus, Powodeicers, raczéj Powodzie, bo tu w labiryncie jezior, rozlewów i potoków była prawdziwa kraina Powodzi. Daléj granica, przebiegłszy między Karasem, pod Frydlandem, i nieodgadnioną miejscowością Spławe, dobiegała do nieodgadnionéj także miejscowości Osdra czy Osora, pewniéj Ozero, jezioro, a ztąd do rzeki Sprewi, środkiem któréj dążyła do Przyłęki (Prelanka) położonéj niedaleko ujścia rzeki Łeknicy do Sprewi, lecz niedobiegłszy do samego ujścia Łeknicy, z Przyłęki do niéj zwracała, posuwając się po nad nią w górę aż do jéj wierzchowin i daléj przez nieodgadnione miejsce Köpnuci, czy Koprinnti,[69]) aż do rzeki Stobrawy, z biegiem któréj dochodziła do Odrzycy, dzielącej ziemię Lubuską od Barnimskiego kraju.[70])

---

[69]) Według Ign. Zakrzewskiego, Köpnuci pewnie Kagel, (Kod. Wielkopol. IV, 8.) Ale to nieprawdopodobne, bo Kagel, dawniéj Kogel leżał w Barnimskim kraju, niedaleko granicy lubuskiéj. (Obacz mapę w Fidicina. Mark Brandenburg, T. I.) O tym Kogelu zdawna szerzy się legenda, że w nim był w XII wieku klasztor, z którego niby klasztor w Czynowie (Zinno) mnichów otrzymał. — W dokumencie niemieckim z roku 1336, zamiast Köpnuci, czytamy Koprinnti.??

[70]) Nad objaśnieniem granic terrytoryi odstąpionéj Willbrandowi w r. 1249 pracowali: Ledebur, Worbs, Wohlbrück, biorąc za podstawę dokument w niemieckim języku, wydany przez margrafa Ludwika brandeburgskiego arcybiskupstwu magdeburgskiemu w r. 1336. Dokument łaciński r. 1249, z którego powstał dokument r. 1336, nie był im znanym, jak równie i Berghausowi, który zdania poprzedników porównał i krytycznemi uwagami objaśnił. (Mark. Brandenb. III, 154—165). Z ojczystych pisarzy przedmiot ten znakomicie opracował ś. p. Ignacy Zakrzewski w Kodeksie Wielkopolskim T. IV, pod N. 2055. — Opracowana przez niego, jedyna w swym rodzaju mapa, doskonale uprzytomnia granice odstąpionych przez Bolesława Łysego w r. 1249 posiadłości. Wypada wszakże, oprócz dopełnień wskazanych wyżéj w przypisku 65, poprawić bieg rzeki przez jezioro Trebule przepływającéj. Na mapie rzeka ta wpada do Sprewi. Jest to omyłka, bo do Sprewi w oznaczonem miejscu wpada rzeka Wolsza (Olsza) wypływająca z Łużyc, a równolegle do niéj płynie rzeka Sluba, wypływająca w lasach do klasztoru Neue-Zelle należących, z jeziora Werchen-See i w biegu ku północy, równolegle do Wolszy, przepływa przez duże jezioro Treppel-See, zostawia po stronie dwa mniejsze

Do Lubusza, według dokumentów łaińskiego r. 1249 i niemieckiego r. 1336, należały ziemie i zamki:[71]) Chinicze z okolicą,[72]) Kościerzyn z okolicą, Torum zapewne Tarnów, Ponzin prawdopodobnie Panczyn, wzmiankowany w dokumencie r. 1367, jako allodium sive campus Panczyn, teraz w Sternbergskim okręgu wieś Frauendorf,[73]) — Bukow nad Stobrawą i Platków nad Odrzycą. Z tego widać, że oprócz lubuskiéj terrytoryi w granicach wyżéj określonych, Bolesław Łysy odstąpił jeszcze arcybiskupowi Wilbrandowi w r. 1249 ziemię Kościerzyńską, należącą do Wielkopolski, tudzież ziemię pomorską Chinicze, do któréj należała przestrzeń między Odrzycą a Odrą, jak równie kraina nad rzeką Myślą na północ od dolnéj Warty położona, — słowem wydał wrogom najważniejsze pozycye obronne i tem własnéj ojczyźnie wyrządził niepowetowane szkody.

Wspólnik grabieży margrafów arcybiskp Wilbrand, zamierzając z przypadkowéj zdobyczy dobry interes zrobić, wszedł 7 Marca r. 1252 w umowę z biskupem lubuskim Wilhelmem, którego upoważnił do pobierania cła, pieniędzy i dziesięciny z posiadłości otrzymanych w podziale z margrafami zdobyczy, za co biskup Wilhelm zobowiązał się wypłacać mu pewne dochody, lecz należące do biskupstwa Lubuskiego dobra: Zelów, Bodin, Targowisko i Osnę z należącemi do tegoż biskupstwa osadami: Gorice i Goleszkowice, z barciami, myśliwstwem i rybołówstwem biskup Wilhelm, bez wszelkiéj ujmy praw swoich, zatrzymał.[74])

---

jeziora także Treppel-See zwane, dąży w prostym kierunku aż do Mülrose, zkąd zwróciwszy na wschód do Odry wpada. Porów. mapy i Berghausa Mark. Brand. II, 173.

[71]) Preterea attinent Lubus ista loca castrorum sita infra terminos prenotatos: Chynez et terra que attinet, Kosterin cum tota terra attinente; deinde Torum, deinde Ponzin, deinde Bucowe, deinde Platcow. Kod. Wielkopol. IV, N. 2055.

[72]) Porów. wyżéj w bieżącym § przyp. 18, na s. 81.

[73]) Wohlbrück. Gesch. Bisth. Lebus I, 45.

[74]) Dokument ten (wydany najprzód przez Gerkena. Cod. dip. brandenb. I, 39), potem przez Riedel'a. Cod. dipl. brandenburg. A. XX, p. 83), Mülverstedt, porównawszy z oryginałem, zachowanym w archiwum królewskiem w Magdeburgu,

W następnym roku 1253 Wilbrand wszedł w inną umowę z klasztorem naumburgskim nad Kwiazią, o posiadłoście swe w ziemi Lubuskiéj,[75]) co wskazuje, że podział ziemi téj pomiędzy Wilbrandem a margrafami był już w r. 1252 dokonany. O dalszym stosunku posiadłości arcybiskupich do władzy margrafów wiadomości nie zachowało się, ale z dokumentów między r. 1284 a 1287 wydanych, można wnioskować, że część arcybiskupia oddaną została w zastawę margrafom Ottonowi IV i Konradowi przez brata ich Erika arcybiskupa, prawdopodobnie za udzielone mu posiłki wojenne.[76])

Z opanowaniem ziemi Lubuskiéj margrafowie brandeburgscy znakomicie posiadłości swe zaokrąglili. Od ujścia Hoboli do Łaby cały kraj aż do Odry do nich należał, dolna Odra i dolna Warta były w ich rękach, a mocne stanowiska wojenne w Oderbergu i Lubuszu podawały im możność do bezkarnych najazdów na Polskę i Pomorze, bo któryż z powaśnionych między sobą książąt polskich i pomorskich w tym czasie zdolny był do odwetu margrafom? Pojmując usposobienie i siły sąsiadów, margrafowie gotowali się do nowych, już na ziemiach wielkopolskich zaborów.

---

zauważał, że we wzmiankowanych wyżéj wydaniach mylnie odczytaną została nazwa wsi Bolescowiz, zamiast Golescowiz. Regesta archiepisc. magdeburg. II, p. 580. Z kodeksu Gerkena dokument przedrukował Wohlbrück w Gesch. Lebus I, 129—130, z mylnie odczytaną nazwą wsi Bolescowiz.

[76]) Mülverstedt. Reg. II, N. 1328.

[76]) Wohlbrück. Gesch. d. Bisth. Lebus I, 412; Berghaus. Mark. Brand. III, 168.

DZIAŁ II.

Dzieje polityczne.
(1250—1320.)

§ 70.

Zdobycze brandenburgskie na wschód od Odry w drugiéj połowie XIII i w początku XIV w.

I. Nieprzyjazne stanowisko Pomorza do Polski w XIII w. Rozterki między książętami polskimi.

Ziemie Słowian zaodrzańskich, od Czech aż do morza Bałtyckiego, były już w posiadaniu Niemców. Ujarzmiona ludność słowiańska, pod wpływem kościoła i rządów cudzoziemskich wynarodowiała się, książęta niemczyli się, szczególnie przez małżeństwo z Niemkami, obyczaj cudzoziemski rugował dawne zwyczaje narodowe, żywioł niemiecki rozwielmożniał się w miastach, słowem ziemie zaodrzańskie przestały już do Słowiańszczyzny należeć. Na tem wypadałoby skończyć dzieje Słowian północnozachodnich i przejść do opowiadania wynarodowienia ich. Ale Niemcy, zdobywszy mocne stanowiska nad Odrą w połowie XIII w., nie przestawali wdzierać się coraz daléj ku wschodowi, w głąb posiadłości polskich i pomorskich, rwać je po kawałku w XIII i XIV w. Dla uzupełnienia więc obrazu dziejów, zwracamy uwagę na wypadki, w skutek których Polska daleko na wschód od Odry odepchniętą została.

Od czasu umocowania się Albrechta Niedźwiedzia w Brandenburgu (r. 1157), zaborcza polityka margrafa zarysowała się jasno. Książętom polskim i pomorskim wypadało wspólnemi siłami stawić opór dalszym uzurpacyom Brandenburczyków. Ale powaśnieni między sobą synowie Bolesława Krzywoustego, zaniedbali sprawy pomorskie, a książęta Kazimirz i Bogusław, pozbawieni pomocy ze strony polskiéj, musieli stosować się do

okoliczności i wejść w sferę polityki niemieckiej. Stosunki między Polską a Pomorzem zachodniem rozluzowały się. W r. 1194 Pomorzanie uczynili napad na ziemię Lubuską,[1]) która była w posiadaniu Władysława Odonicza, a chociaż napad ten spełzł na niczem, wskazuje przecież na jakieś pretensye Pomorzanów do Polski. Poświadczają to późniejsze wypadki. W XIII w. książęta wielkopolscy posiadali ziemię Chinicze na ostrowisku otoczonem korytami Odry i po nad rzeką Myślą szerzącą się,[2]) tudzież ziemię Kościerzyńską nad Wartą i Myślą. W ostatniej Władysław Odonicz nadał Templariuszom w r. 1232 osadę Kwarczany z 1000 łanów.[3]) Wnet tymże Templariuszom Barnim I nadał (r. 1234) w pobliżu Kwarczan osadę Dargomyśl w ziemi Chinicze,[4]) co wskazuje, że w tym czasie ziemia ta już do niego należała. Tenże Barnim miał jakieś pretensye i do ziemi Kościerzyńskiej, lecz nie przewidując zapewne możebności posiąść ją, zrzekł się w r. 1235 praw swych w Kościerzynie na rzecz Templariuszów,[5]) a w r. 1247 napadł i niespodziewanie obległ starożytny gród polski Santok nad Notecią, zostający w posiadaniu księcia lignickiego Bolesława Łysego. Lecz gdy książe wielkopolski Przemysław I pośpieszył z odsieczą, Barnim nocną porą od grodu odstąpił,[6]) a Bolesław Łysy nie czując się na siłach bronić Santoka, zwrócił go Przemysławowi I, który zbudował w r. 1251 nowy zamek w Santoku.[7]) Nieoględny Bar-

---

[1]) A. 1194. Hilic castellanus obiit et terram Lubus Pomorani debellaverunt. Rocznik Wielkopolski. Mon. Pol. III, 7.

[2]) O położeniu ziemi Chinicze, wyżej § 69, s. 81, 99.

[3]) A. 1232. Vladislaus dux Polonie... dedi venerabili Domui militie Templi fratribusque... Chvartsane villam super Mizzla fluvium sitam, cum mille mansis et foro infra terminus illorum. Kodeks Wielkopol. I, N. 141.

[4]) A. 1234. Branim dux Sclavie... in subsidium terre sancte Iherosolim fratribusque militie templi villam que dicitur Dargumiz, in terra Chinz juxta aquam, que Mizla vlgari nomine appellatur,... donamus possidendam. Hasselbach. Codex Pomer. N. 217.

[5]) Hasselbach. N. 220.

[6]) Boguchwał. Kronika. Mon. Pol. II, s. 565.

[7]) A. 1251, actum in Santhoc eo tempore quo castellum ibidem edificavimus. Kod. Wielkop. I, N. 295.

nim taką się nienawiścią do książąt wielkopolskich uniósł, iż nie zważając na wdzierstwa margrafów brandenburgskich do jego posiadłości i narzucenie mu swego zwierzchnictwa, wyczekiwał tylko dogodnéj pory, aby niepowodzenie swe pod Santokiem powetować. I gdy Przemysław I osobiście bawił w Santoku w r. 1252,[8]) Barnim niespodziewanym napadem zdobył zamek Drzeń nad Notecią, lecz Przemysław wnet gród ten odebrał.[9]). Wrogie usposobienie księcia Barnima i niespodziewane jego na Polskę napady, jakby z namowy margrafów przedsiębrane, były tem dotkliwsze, że rozrywały siły polskie w tym właśnie czasie, kiedy je wszystkie skierować należało dla obrony granic nad dolną Wartą, szarpanych przez margrafów z Lubusza. Ale oprócz Barnima, wewnętrzny stan Polski, rozdartéj od śmierci Bolesława Krzywoustego (1138) na cztery dzielnice, nie dając możności skupienia sił całego państwa dla obrony granic, zachęcał margrafów brandenburgskich do nowych zaborów.

Po strasznym napadzie Mongołów w r. 1241 cały kraj był zniszczony, ludność w znacznej części wytępiona lub rozproszona, władza monarsza osłabiona a osadzony nad dolną Wisłą (1225) zakon Krzyżaków, korzystając z zamięszania, wytwarzał państwo udzielne, uznające nad sobą zwierzchność cesarza i papieża, zupełnie ignorujące prawa monarchów polskich. Na nieszczęście panujący w Krakowie Bolesław Wstydliwy (1227—1277), na którego według prawa spływała władza monarchy polskiego, nie był uzdolnionym do energicznych czynów. Zemknąwszy przed Mongołami do Węgier, tułał się za granicą kraju długo, aż znudzeni nieobecnością jego Krakowiane, wezwali do rządów Bolesława Łysego, nie przewidując zapewne jakiego to łotra do władzy dopuścili. Niedługo wszakże cieszył się on władzą. Zbrodniczy książe mazowiecki Konrad wypędził go z Krakowa i sam rok prawie panował, ale znaleźli się stronnicy Bolesła Wstydli-

[8]) Kod. Wielkop. I, N. 306.

[9]) Godysław Pasek. Kronika. Mon. Pol. II, 570; Rocznik Wielkopolski. Mon. Pol. III, 19.

wego, który powróciwszy do Krakowa, orężem musiał odpierać napady Konrada aż do śmierci ostatniego (1247). Uległy duchowieństwu, powolny magnatom, Bolesław Wstydliwy za nadto miał do czynienia dla odzyskania Lublina, opanowanego przez Daniela halickiego (1245), tudzież dla odpierania Jadźwingów i zagrażających nowym napadem Mongołów, aby mógł myśleć jeszcze o zachodnich granicach, obrona których bezpośrednio na książętach śląskich i wielkopolskich leżała.

W dzielnicy wielkopolskiej, pomimo wichrzeń Bolesława Łysego i buntu na korzyść jego wszczętego w r. 1248, utrzymali się prawnuki Mieszka Starego, wnuki Odona, a synowie Władysława Odonicza, Przemysław I i Bolesław Pobożny, lecz gdy o dzielnice zgodzić się nie mogli, Przemysław uwięził Bolesława w tym samym roku, w którym Niemcy Lubusz zabrali (1250).[10]) Zgoda między nimi nastąpiła dopiero w r. 1253 w ten sposób, że Przemysław otrzymał Poznań († 1257), a Bolesław Gniezno i Kalisz († 1279).[11])

Gorzej działo się na Śląsku. Tam Bolesław Łysy, jeszcze przed sprzedażą Lubusza wdał się w bratobójczą wojnę z Henrykiem wrocławskim. Bracia wezwali na pomoc Niemców, którym ziemią polską płacili.[12]) Trzeci brat ich Konrad, dobijając się dzielnicy, uwięził Henryka wrocławskiego (1250),[13]) w tym samym czasie, kiedy zgoda książąt była najpotrzebniejszą dla odpierania Niemców, zagrażających z Lubusza nowemi grabieżami. Tymczasem Bolesław Łysy, potrzebujący gwałtownie pieniędzy, umyślił obedrzyć kasztelana krośnieńskiego Hynkę i w tym celu trzymał go pod strażą z Niemców złożoną. Obu-

---

[10]) A. 1250. Przemisl fratrem suum Boleslaum captivavit. Boguchwal. Mon. Pol. II, 568.

[11]) A. 1253. Przemisl fratrum suum Boleslaum a captivitate absolvit. Godysław Pasek. Mon. Pol. II, 571.

[12]) Wyżej § 68, s. 74, 75.

[13]) A. 1250. Conradus dux Slesie de Bythom fratrem suum germanum Henricum ducem Vratislaviensem captivavit. Boguchwal. Mon. Pol. II, 568; Rocznik Wielkopolski. Mon. Pol. III, 17.

rzeni taką nikczemnością księcia, Polacy powstali przeciw niemu i gród Krosno bratu jego Konradowi głogowskiemu wydali (1251).[14]) We trzy lata później Przemysław I, Bolesław Pobożny i Konrad głogowski bawili się pustoszeniem posiadłości Henryka wrocławskiego (1254),[15]) a Bolesław Łysy, bawiąc się grabieżą, zamierzał brata Konrada schwytać, lecz sam uwięziony, w Głogowie osadzony został (1257)[16]) i t. d.

W dzielnicy mazowieckiej synowie Konrada († 1247) panowali: Kazimirz na Kujawach († 1268), Ziemowit na Mazowszu († 1262). Najniespokojniejszy ze wszystkich książąt Kazimirz kujawski, uwięziwszy brata Ziemowita z żoną (1254), wydarł mu Sieradz i Łęczycę, walczył uporczywie z Bolesławem Pobożnym o kasztelanię lędzką (1258), uciskał biskupa kujawskiego Wolimira, który wywołał wspólną przeciw niemu wyprawę Bolesławów Wstydliwego i Pobożnego, Ziemowita mazowieckiego i Daniela halickiego (r. 1259). Nareszcie, z pięciu jego synów dwaj, Leszek Czarny i Ziemomysł, podniósłszy bunt przeciw ojcu, opanowali dzielnice sieradzką i inowrocławską (1261), a po śmierci Kazimirza (1268) inni trzej synowie jego panowali: Władysław Łokietek na Brześciu Kujawskim, Ziemowit na Dobrzyniu, Kazimirz na Łęczycy.[17])

Duch niesworności i żądza władzy, opanowawszy umysły licznie rozrodzonych potomków Piasta, pobudzały ich do podstępów, chwytania przeciwników do niewoli, aby więzieniem zmusić do ustępstw, a w razie ostatecznym do przywoływania cudzoziemców na pomoc przeciw rodzonym braciom. O polityce państwowéj zapomniano, każdy z udzielnych książąt prowadził

[14]) A. 1251. Boleslaus dux Slesiae Hynkonem, filium Mirzonis, castellanum Crosnensem... captivum tenuit et Theutonicis custodiendum praesentavit, volens ab ipso pecunias exigere, cum quibus Theutonicos in auxilium conveniret. Quod cernentes Poloni et de ipso penitus desperantes, fratri ipsius duci Conrado adhaeserunt, Crosnam urbem et alias munitiones eidem praesentantes. Godysław Pasek. Mon. Pol. II, 569. Także Rocz. Wielkop. Mon. Pol. III, 17.

[15]) Tamże II, 573; także Rocz. Wielkop. M. P. III, 23.

[16]) Tamże II, 578; także Rocz. Wielkop. M. P. III, 31.

[17]) Tamże II, 573, 583, 585, 587, 588; także M. P. III, 23, 33.

politykę na własną rękę, nie zważając na to, co inni robili. Ztąd sprzeczność w postępowaniu książąt względem państw ościennych. Bolesław Wstydliwy, trzymając się polityki węgierskiej, wspólnie z królami Belą IV i Stefanem występował do walki z Przemyslem-Ottokarem II, królem czeskim (1253—1270), a tymczasem książęta śląscy stawali po stronie Ottokara II przeciw Rudolfowi habsburgskiemu (1277). Zaślepienie książąt wielkopolskich i mazowieckich doszło do tego, iż nie bacząc na gwałty Zakonu, wrogie stanowisko jego względem Polski i porozumiewanie się z margrafami brandenburgskimi w celu rozszarpania ziem pomorskich i polskich, książęta ci pomagali Zakonowi przeciw księciu pomorskiemu Świętopełkowi, który pojąwszy zamiary Zakonu, jedenaście lat walczył uporczywie (1242—1253) w obronie interesów słowiańskich i zmuszony był wchodzić w bliższe stosunki z otwartym nieprzyjacielem Polski, Barnimem I, pomagać mu w najazdach na granice polskie nad Notecią. — Porównywając daty wypadków, czytelnik pojmie przyczyny, które niezmiernie ułatwiały margrafom wdzieranie się na ziemie polskie i rwanie ich po kawałku. Wszakże pamiętać należy, iż pogrążona w niemoc dzielnicowych zatargów Polska nie była wyjątkiem wśród otaczających ją narodów. Ruś przypłaciła swawolę swych książąt niewolą tatarską w ciągu dwóch wieków, Czechy przez warcholstwo i niesforność Przemysłowców utonęły w sferze interesów niemieckich, a Niemcy rozdrobione na mnóstwo państewek feodalnych, wytworzyły niezliczoną ilość rozbójniczych panów, przeciw którym miasta zmuszone były prowadzić zacięte wojny. Polska zaś, zawdzięczając swarom dzielnicowych książąt, straciła nadodrzańskie i za-noteckie posiadłości.

2. Zdobycze margrafów nad dolną Wartą i Notecią aż do Drawy. (1251—1272).

Korzystając z nieładu i zaburzeń w Polsce, margrafowie brandeburgscy jak sępy rzucili się z Lubusza na ziemie prawego

brzegu Odry: Jan I na południe, a Otto III na północ od Warty. Odeprzeć wdzierców wypadało książętom wielkopolskim i śląskim, ale ci książęta, ścigając się zapamiętale, nie mieli czasu ani siły, ani ochoty do walki z margrafami, bo w wojnie domowej namiętności swe zadowolnić pragnęli. Wszak to w tym samym czasie, kiedy Przemysław trzymał w więzieniu brata Bolesława (1250—1253), kiedy Konrad głogowski więził brata Henryka wrocławskiego (1250), kiedy Bolesław Łysy pod strażą niemiecką trzymał kasztelana krośnieńskiego i tem wywołał bunt obywateli Krosna (1251), w tym samym, powiadamy, czasie przypadł największy wylew Niemców na Słowiańszczyznę. Massy kolonistów z Hollandyi, Brabantu, Saksonii zagarnąwszy lepsze ziemie słowiańskie nad Łabą i Hobolą, dotarły już do Odry znajdując wszędzie role uprawne, piękne lasy, rzeki obfite w ryby, wszędzie mnóstwo zwierząt i ptaków, a przytem tanich robotników ze Słowian, wyzutych z posiadłości dziedzicznych. Nie wszyscy jednak przybysze chcieli się trudnić rolnictwem. Pomiędzy nimi mnóstwo było włóczęgów i uciekających od kary zbrodniarzy, gotowych do rozbojów i grabieży cudzego mienia. I jak w X w., w stanowiskach niemieckich nad Solawą i Łabą formujące się „legiony łotrów“ wpadały corocznie do krajów słowiańskich w celu grabieży,[18]) tak w połowie XIII w. podobne bandy zbiegały się do obozów niemieckich nad Odrą, zkąd otwierały się im widoki łupieżenia ziem wielkopolskich i pomorskich. Jedna z takich band „łotrów“, pomknąwszy się z Lubusza, niespodziewanym napadem zdobyła licho strzeżony zamek Zbąszyń, w głębi Wielkopolski położony. Pośpieszył wprawdzie z wojskiem Przemysław I i zamek odebrał (1251), ale zamiast przykładnego ukarania łotrów, pozwolił im powrócić do domu bezkarnie.[19]) Zbyteczna pobłażliwość księcia szkodliwą była, albowiem zachęcała łotrów do dalszych grabieży.

---

[18]) Dzieła niniejszego T. III, s. 239.

[19]) A. 1251, quidam latrunculi de castro Lubusz exeuntes, venerunt ad campestria castri Sbanszyn, ut praedam caperent ... castrum occupaverunt. — Przemy-

Napad łotrów był tylko zwiastunem zbliżających się groźniejszych wypadków. Wasal margrafów książe szczeciński Barnim I; nieczuły na wydarte mu przez margrafów posiadłości za Odrą i narzucone zwierzchnictwo brandeburgskie, niespodziewanie na Polskę uderzył i zamek Drzeń nad Notecią zdobył (1252). Pośpieszył Przemysław z odsieczą i zamek odebrał[20]), ale w tymże czasie margrafowie opanowali kraj między dolną Wartą a Myślą.[21])

Brak wiadomości źródłowych niepozwala nam śledzić za postępem zaborów margrafów w dolinach Warty i Noteci. Kronikarze polscy milczą, jakby nic nie wiedzieli o zastępach nieprzyjaciół na starożytnéj ziemi polskiéj grasujących. Tymczasem książęta Przemysław I i Bolesław Pobożny, zajęci walką z księciem Pomorza wschodniego Świętopełkiem i zapalczywą ubijatyką pod Nakłem (1255 i 1256),[22]) mniéj baczyli na to, co się nad dolną Wartą działo. Margrafowie zaś, korzystając z dogodnéj chwili, zagarnęli prawy brzeg Warty od Odry aż do Landsberga, który w r. 1257 zbudowali.[23]) Osadzona w téj nowéj fortalicyi niemieckiéj załoga miała czuwać nad oderwaną od Polski ziemią kościerzyńską i wypatrywać dogodną chwilę do ubieżenia Santoka, aby zdobyciem grodu tego zająć nadzwyczaj ważne stanowisko strategiczne przy połączeniu Noteci z Wartą.

Jednocześnie z margrafami do granic polskich wdzierali się sojusznicy ich książęta zachodniego Pomorza, w celu opanowania lesistych posiadłości polskich na zachód od rzeki Drawy, które w r. 1248 szerzyły się jeszcze aż do wierzchowin rzeki Krampel[24]), wpadającéj do rzeki Iny wyżéj miasta Starogardu.

---

sław po odebraniu zamku zmiłował się nad łotrami, ipsos abire liberos ad propria permisit. Godysław Pasek Mon. Pol. II, 569.

[20]) Wyżéj w bieżącym § przyp. 9.

[21]) Że to się stało mianowicie w roku 1252 dowodów na to nie ma, a jest tylko prawdopodobne przypuszczenie, że zdobycze margrafów nad Myślą przypadły jednocześnie z napadem na Drzeń Barnima. Raumer. Neumark Brandenburg s. 4.

[22]) Godysław Pasek, M. Pol. II, 574—5; Rocz. Wielk. M. Pol. III, 24—29.

[23]) Raumer, jak wyżej, 4.

[24]) W r. 1248 Barnim I potwierdzając dawniejsze z r. 1240 nadanie bisku-

Ale w r. 1254 książęta pomorscy rozporządzają już puszczą po zachodniéj stronie rzeki Drawy położoną,[25]) jakby własną posiadłością, a kiedyby mianowicie ją opanowali — z pewnością nie wiemy. Prawdopodobnie stać się to mogło podczas napadu Barnima I na Drzeń w r. 1252, jak wzmiankowaliśmy wyżéj.[26]) Takim sposobem Barnim I starał się czemkowiek wynagrodzić straty zabranych przez margrafów posiadłości jego z lewéj strony Odry: kraju Barnimskiego, a z prawéj strony rzeki téj, ziemi Cedneńskiéj (około r. 1250), ziemi polskiéj Chinicze, do któréj Barnim prawa rościł, tudzież uszczuplenie praw swych przez rozciągnięcie zwierzchnictwa margrafów na ziemię Starogardzką.[27])

Zaniepokojony wdzierstwem margrafów i książąt pomorskich do posiadłości wielkopolskich, tudzież walką z Świętopełkiem pomorskim i nie czując się na siłach podołać wszystkim

---

powi kamieńskiemu w ziemi Starogardzkiej posiadłości, oznaczył granice jej: a ponte Brunonis sursum versus orientem usque ad stagnum Peazno (al. Peszno), et sic ulterius in rivulum Criuinzne, qui in fluvium Crampel defluit, in antea vero usque ad Polonorum terminos directa linea per desertum, veluti a retroactis temporibus est distingta. Hasselbach. Codex N. 397 i 288. Klempin. Pom. Urk. I, N. 475. — W téj okolicy później zbudowano miasto Nörenberg, nad jeziorem Długiem. Porównaj mapę przez Raumera. Neumark. Na mapie do Kodeksu Wielkopolskiego wypadałoby dodać rzekę Krampel.

[25]) W r. 1254 Wartysław III książe dymiński, na uposażenie klasztoru Białobożskiego (Belbock) nadał sexcentos mansos theutonicales in deserto, quod dicitur Sarethicze circa Drauuam fluvium. Dalej opis granic, z którego widać, że do Pomorza należał kraj nie tylko z tamtéj, lecz częścią i z téj strony Drawy położony: a fine stagni Gelinino ... ad rivulum Wostrowitnitza ... in stagnum Veuetzco ... ad montem inter nigrum lacum et paludem Bresnizca, inde vertentes ad montem lapideum Dupna muggula Slauicali more sic nominatum, inde ad paludes Resnitza blota ... in stagnum Dolego ... usque stagnum Gribene ... ad initium Babmitze fluvii ex Drawa prorumpentis, et sic in longitudine protrahentes per sylvam ex australi parte Drave iacentem signis in arboribus ... usque ad stagnum Vocumno, de fine illius stagni ulterius procedentes Drauuam fluvium attingentes. Prümers, Pommer. Urkunde II, Nr. 586. Założenie klasztoru, cel téj darowizny, nie przyszło do skutku, a obszar nią objęty przeszedł na własność familii Friesack, która tam założyła osadę i gród Welschenburg. Uwaga do Kodeksu Wielkopolskiego T. IV, s. 359, przyp. 5.

[26]) Wyżej w bieżącym §, przyp. 9, s. 103.

[27]) Tak klasztor kołbacki w r. 1242 otrzymał od margrafów potwierdzenie swych posiadłości. Hasselbach. Codex N. 312.

nieprzyjaciołom, Przemysław I powziął niefortunną kombinacyę zjednać sobie margrafów wydaniem córki swéj Konstancyi za Konrada, syna margrafa Jana. W tym celu starano się w Rzymie o dyspensę, którą papież Aleksander IV udzielił w r. 1254,[28]) ale nim sprawa małżeństwa doszła do skutku, Przemysław I umarł (1257). Dopiero opiekun dzieci Przemysława I brat i następca jego Bolesław Pobożny, przyprowadzając myśl nieboszczyka do skutku, wydał w Santoku Konstancyę za Konrada, a za umówione wiano dał mu w zastawę powiat do Santoka należący, za wyjątkiem samego grodu (r. 1260).[29]) Nie przeszkodziło to jednak margrafom szerzyć dalsze grabieże. W r. 1265 banda saskich łotrzyków, bezwątpienia margrafa Konrada, podstępem opanowawszy Santok, wydała go margrafowi, a gdy Bolesław Pobożny zjawił się z wojskiem, stanęła umowa, że on spali Drzeń a margraf Santok.[30]) W następnym r. 1266 Bolesław Pobożny kazał odbudować w Santoku zamek mniejszy, nie dla załogi, a tylko na mieszkanie dla księcia, lecz skoro odjechał margrafowie oblegli Santok. Obawiając się o los ludzi w zamku zostawionych, Bolesław zamek spalić rozkazał.[31]) Książe łudził się nadzieją, że spaleniem dwóch własnych zamków zadowoli spokrewnionych z sobą margrafów, a ci bezwątpienia śmieli się w duchu z łatwowierności księcia. I gdy Bolesław zajęty był w Kujawach walką z księciem inowrocławskim Ziemomysłem przez Krzyżaków wspieranym, margraf Otto V Długi, syn margrafa

---

[28]) Kod. Wielkop. I, N. 326, dispensare cum eisdem Conrado et Constantia, ut non obstante quid alter alterum quarto consanguinitatis gradu contigit, matrimonium contrahere.

[29]) Godysław Pasek (Mon. Pol. II, 586) powiada pod r. 1260, że Boleslaus Constantiam, olim Przimislonis ducis ... filiam Conrado filio marchionis ... fecit copulari in uxorem, et solemnitatem nuptiarum in castro Santhok cum eisdem celebravit. Cui castellaniam Santocensem pro dote eiusdem obligavit, sed non ipsum castrum.

[30]) Godysław Pasek pod r. 1265 mówi: quidam Saxones latrunculi, nie wyszczególniając skąd się wzięli, ale nie ulega wątpliwości, że z najbliższéj warowni niemieckiéj Landsberga przez Konrada podesłani zostali.

[31]) Godysław Pasek, Mon. Pol. II, 593. Rocznik Wielkopolski. Mon. Pol. III, 35.

Ottona III, zamierzając kasztelanię Santocką zagarnąć, zbudował między Lubuszem a Międzyrzeczem zamek Sulęcin (1269).[32]) Bolesław Pobożny chociaż pojmował, że podobny postępek margrafa zmierzał do dalszych uzurpacyi, odłożył wszakże wojnę na czas sposobniejszy, a tylko Międzyrzecz kazał otoczyć wałem, przekopami i blankami opatrzyć, — lecz margraf niespodziewanie napadłszy na niedokończone warownie Międzyrzecza, — spalił je. To już przechodziło granice wszelkiéj cierpliwości. Oburzony do żywego Bolesław Pobożny, puścił się w pogoń za Niemcami, popalił osady ich w okolicy Lubusza i Sulęcin obległ. Niemcy razili Polaków kamieniami z góry ciskanymi, a Polacy zasklepiwszy się puklerzami i wysiekłszy palisady, podpalili zamek, który z załogą niemiecką w popiół obrócony został. Tylko komendant zamku Sabel z niewielu swoich do niewoli się dostał (1269).[33])

Podczas kilkunastoletnich bojów w dolinie Warty i ujścia Noteci, margrafowie nie zaniechali szarpać posiadłości polskie daléj na północ u źródeł Drawy położone. Ustroń głucha, oddalona od większych gościńców, pełna jezior, błot, brodów, pozbawiona warownych grodów i mało zaludniona, a przytem licho strzeżona, przedstawiała wyborną miejscowość dla plądrowania band łotrów i zakładania gniazd łupieżniczych. Margrafowie korzystając ze sprzyjających im okoliczności, posuwali się krok za krokiem ku wschodowi, a książęta wielkopolscy, zajęci obroną posiadłości swych nad dolną Wartą i Notecią, może i nie wiedzieli, że na ich terrytoryi, pogranicznéj z ziemiami pomorskiemi: Lipany, Pyricką i Starogardzką gospodarują cudzoziemcy. Przynajmniéj kronikarze polscy nic o grabieżach margrafów w téj miejscowości nie zapisali. Musimy więc poprzestać na luźnych wzmiankach dokumentów, z różnych powodów wydanych.

---

[32]) A. 1269. Otto filius marchionis brandeburgensis sive de Sgorzelic, post obitum patris sui Ottonis, aedificavit castrum Sulencz, inter Lubusz et Miedzyrzecz. Godysław Mon. II, 593. Także Rocz. Wielkop. M. P. III, 36.

[33]) Godysław cap. 156, 157. Mon. Pol. II, 595.

Jeszcze Władysław Odonicz w r. 1238 nadał Templariuszom wieś Myśliborz w ziemi Piryckiéj, a przedtem w r. 1236 klasztorowi kolbackiemu osadę Warsin, niedaleko Myśliborza, zdaje się także w ziemi Piryckiéj,[34]) oczywiście więc, że położona bliżéj do granic polskich i na wschód od rzeki Myśli ziemia Tuczno do Polski należała. Ale przy rozgraniczeniu biskupstw Lubuskiego i Kamieńskiego przez legata papieskiego Gwido, w r. 1266, ziemia Tuczno do biskupstwa Kamieńskiego przyłączoną została,[35]) z czego wnieść wypada, iż w tym czasie do Polski już nienależała. Opanowali ją margrafy, wedle przypuszczenia niemieckich pisarzy około roku 1260,[36]) i u źródeł Myśli zamek Soldin zbudowali. Odtąd okolicę Tuczno ziemią Soldin przezwano. Później nieco margrafowie, odwróciwszy uwagę Bolesława Pobożnego w stronę Sulęcina, rzucili się na pozbawione obrony posiadłości polskie, pograniczne z ziemią Starogardzką. opanowali okolicę Choczno (Arnswalde) i aż do wierzchowin rzeki Drawy dotarli (r. 1269).[37]) Tem się jednak niezadowolnili margrafy. Żądza opanowania Santoka i Drzenia niedawała im spokoju. I gdy Bolesław Pobożny w Lutym r. 1270

---

[34]) A. 1238 Wladizlaus confert domui militiae Templi villas ... Mezlibori in terra Pirch. (Kod. Wielk. I, N. 216). A. 1236. Wladizlaus ... fratribus nostris de Colbas ... villam Warsin ... contulimus. Kod. Wielk. I, N. 195.

[35]) A. 1266, terram Costerin deinceps ecclesia Lubucensis possidere debeat, et terram Thuiz cum suis attinentiis integre Caminensis ecclesia possidebat. Kod. Wielk. I, N. 422; Prümers Pommersch. Urkund. II, N. 817.

[36]) Raumer, Neumark. s. 5.

[37]) W r. 1269, Barnim I, określając granice biskupstwa Kamieńskiego w ziemiach Starogardzkiej i Maszewskiej, wyraził się: de ponte Brunonis sursum versus Poloniam super stagnum Pezik ... inde de Pezik super stagnum Kizik ex directo et per ipsum stagnum Kizik descendento in longitudine super fluvium Criwniz, item per ipsum f. Crivnitz in f. Crampel, item trans fl. Crampel super Cammemuzst. et super montem ... item super fl. Dolsnize, item de Colsnize fl. usque ad finem stagni Dolgen versus orientem, item de stagno Dolgen usque ad pilam domicelle versus orientem, item directe versus orientem super parvum stagnum Ginz, item per medium stagni Ginz usque ad arborem signatum et ulterius versus orientem directe in Drawam. Prümers. Pom. Urk II, N. 889. Takim sposobem od jeziora Dolgen (Lange See), które leżało na pograniczu Pomorza z ziemią Choczno, idąc ku wschodowi, zdąża ny do Drawy. Porów. mapę do dzieła Raumera

bawił w Krakowie, Otto Długi odbudował zamek w Santoku. W odwet Bolesław kazał Drzeń odbudować.[38]) Lecz gdy niebawem i ten zamek wpadł w ręce Ottona, Bolesław postanowił oba zamki odzyskać.

Szczególnie ważne dla Polski znaczenie miał Santok, który już w początku XII wieku słynął, jako „strażnica i klucz królestwa".[39]) Położony nad Wartą przy ujściu Noteci, osadzony liczną załogą z kasztelanem na czele, Santok panował nad obszerną okolicą między Odrą, Iną, Drawą, Notecią i Wartą, tudzież nad jedyną większą drogą z Polski na Pomorze prowadzącą. Proboszcz kościoła św. Andrzeja w Santoku rozciągał swą jurysdykcyę duchowną na całą okolicę wzmiankowaną.[40]) Margrafowie, zagarnąwszy kasztelanię Santocką, napełnili ją osadami niemieckiemi i rozgospodarowali się jak we własnym domu. Nawet probostwo Otto Długi z Santoka do Soldina przeniósł.[41]) Odzyskać tę bolesną stratę, oraz przeciąć margrafom drogę do dalszych grabieży, stało się koniecznością. Bolesław Pobożny pojmował to i do walki gotował się należycie: ściągnął wszystkie siły wielkopolskie, pomnożył je posiłkami Ziemomysła,

---

Neumark. Na mapie Kodeksu Wielkopol. jezioro Dolgen, bez nadpisu oznaczone jest poza granicą ziemi Choczno. — Opierając się na wydanym przez Mściwoja II w Arnswalde, niby w r. 1269 dokumencie, mocą którego książe pomorski, ziemie swe wziął w lenność od margrafów i przyrzekł służyć im wiernie. (Prümers, Pom. Urk. II, N. 880), historycy utrzymują, że w tymże roku Choczno (Arnswalde) było już w posiadaniu margrafów. Zdanie to podzielili i wydawcy Kodeksu Wielkopols., T. IV, s. 359. Ale dokument ten wydany z odpisu zachowanego w Berlinie, a nie z oryginału, nie zasługuje na zaufanie. Quandt rozważywszy sprawę, przyszedł do przekonania, że Arnswalde jeszcze w r. 1270 liczyło się pomorskiem i że wzmian-, kowany dokument mógłby być wydany chyba w r. 1274. Balt. Studien 1853, XV 190. Wypada mieć to na uwadze, jako dodatek do objaśnienia Kodeksu Wielkop.

[38]) God. Pasek, a. 1270. Mon. Pol. II, 595; Rocz. Wielk. Mon. Pol. III, 36.

[39]) Regni custodia et clavis, według Gallusa, Mon. Pol. I, 440.

[40]) Erat namque castrum Santok olim valde magnum, in quo multi milites et populatores morabantur, et etiam in eodem castro praepositura S. Andreae. Cujus ecclesiae praepositus in omnibus ecclesiis infra Odram, Iwam, Drawam, Wartam et Notesz omnem jurisdictionem in clero et populo exercebat. God. Pasek Mon. Pol. II, 595.

[41]) Stało się to dopiero po śmierci króla Przemysława w roku 1296, jak upewnia późniejszy kontynuator Godysława Paska. Mon. Pol. II, 595.

księcia kujawskiego i do kraju przez nieprzyjaciół zajętego wtargnął. — Otto Długi, nie czując się na siłach, aby mógł wojsku polskiemu opór stawić, trzymał się w zamkach i warowniach, a Bolesław nie spotkawszy nieprzyjaciół gotowych do boju, popalił osady kolonistów, zdobył i spalił zamek Soldin, tudzież kilka innych grodów i do domu pospieszył (1271),[42]) aby mógł podać księciu Pomorza wschodniego Mściwojowi II pomoc, dla odebrania Gdańska, przez intrygę margrafów, załogą ich osadzonego.[43]) Jakoż, odbywszy w początku r. 1272 wyprawę i po strasznych szturmach zdobywszy Gdańsk, Bolesław gotował się do nowéj wyprawy przeciw margrafom dla odzyskania ziem, które w roku 1260 wypuścił margrafowi Konradowi w zastawę za wiano Konstancyi córki Przemysława I. Wyprawę tę Bolesław Pobożny poruczył szesnastoletniemu Przemysławowi, synowi Przemysława I, dodawszy mu doświadczonych mężów Przedpełkę z rodu Łodziów, herbu Radwan, wojewodę poznańskiego i Janka Zarębę, herbu Grzymała, kasztelana kaliskiego. W obec wkraczającego wojska polskiego margrafowie, nie śmiejąc stanąć do boju w otwartem polu, skryli się, zostawiwszy tylko załogi w warownych grodach. Hufce Przemysława wkroczywszy poza Drzeń, w okolicę Dobiegniewa (Woldenberg),[44]) zdobyły nieznany teraz zamek Strzelce, świeżo przez margrafa Konrada zbudowany. Załoga niemiecka wycięta, warownia z ziemią zrównana, niedobitki do niewoli poszły. Przemysław wróciwszy do Wielenia, dowiedział się, że posiłkujący go Kaszubi, podpłynąwszy pod Drzeń, podpalili część zamku; rozkazał więc rycer-

---

42) Godysław Pasek. Mon. Pol. II, 596. Rocznik Wielkop. Mon. Pol. III, 36.

43) Szczegóły niżej w bieżącym § str. 127. 128.

44) W Roczniku Wielkopolskim czytamy pod r. 1272: Przemisl filius ducis Przimislonis ... intravit armata manu terram ultra Drdzen, quam pater suus Przemisl radiderat marchioni Conrado, — pro dote filie sue. Mon. Pol. III, 38. Porów. wyżéj przyp. 29. — Zamek Drzeń leżał nad Notecią na zachód od rzeki Drawy. Na północ od tego zamku szerzyła się okolica Dobiegniewo (później Woldenberg). Przemysław odbył wyprawę „ultra Drdzeń“ z czego wnieść wypada, że się pomknął w okolicę Dobiegniewo, od któréj na północ-zachód leżała okolica Choczno (Arnswalde).

stwu swemu ruszyć na Drzeń, lecz załoga niemiecka, obawiając się, aby ją nie spotkał taki los, jakiego doznała załoga zamku Strzelce, poddała się bez oporu. Przemysław jeńców wyprawił pod strażą za granicę, a zamek własną załogą osadził (1272).[45])

Po znużeniu kilkoletnią wojną przeciwników nastąpiło zacisze. Bolesław Pobożny, zajęty ożenieniem synowca swego Przemysława z Lukardą wnuczką księcia Barnima I, nieczuł potrzeby rozpoczynać kroki nieprzyjacielskie w tym czasie, kiedy ze Szczecina przejeżdżać miała do Polski Lukarda. Margrafy także zapędy swe wstrzymali, czując się zagrożonymi sojuszem arcybiskupa magdeburgskiego Konrada z książętami słowiańskimi: Mikołajem z Werle, Guncelinem szweryńskim, Wisławem II rańskim i Waldemarem roztokskim, którzy 1 Maja r. 1272 zawarli związek zaczepno odporny przeciw margrafom.[46]) Być może pod obawą aliansu tego margrafowie pojednali się z Mściwojem[47]) tudzież z Bolesławem Pobożnym, który zatrzymał w swem posiadaniu Drzeń i miał tę pociechę, że na spotkanie Lukardy w Lipcu r. 1273 wyjechał z żoną swą Heleną, biskupem Mikołajem i księciem Przemysławem aż do Drzenia.[48]) Położone jednak na północ od Noteci i na zachód od Drawy ziemie, przez Brandenburczyków dawniej opanowane, tudzież Santok przy nich zostały. Krwawe zapasy w Zanoteckiej krainie na kilka lat ustały.[49])

---

[45]) Rocznik Wielkopolski pod r. 1292. Mon. Pol. III, 39.

[46]) Prümers. Pommersches Urkundenbuch II, N. 956.

[47]) Deklaracyę Mszczuja r. 1273. (Prümers II, N. 978) patrz na str. 129.

[48]) A. 1273, domicellus Przemisl... intravit in terram Slavie ducis Barnime, ut videret domicellam filiam cuisdam ducis nomine Henrici de Vistinnirzcz, que erat nata de filia ducis Barnime. Item anno 1273 in mense Julio, Boleslaus, cum nobili domina Helena, uxore sua et reverendo patro domino Nicolao episcopo et cum eodem domicello Przemislone occurrerunt eidem domine Lucarthe, usque ad Drdzen. Rocz. Wielkop. in Mon. Pol. III. 39.

[49]) Rozważając ówczesne wypadki, dziejopis Barthold powiada: Die Märker scheinen nach der Unterwerfungsurkunde Mestwins im J. 1273 einen Waffenstillstand mit Boleslaus geschlossen zu haben. Gesch. v. Rügen und Pommern. T. II. 550. Wedlug objaśnień Kodeksu Wielkopolskiego (T. IV, s. 361) książęta wielkopolscy pokój sześcioletni z margrafami zawarli. — Wszakże traktatu nie zawierano, a tylko zawieszenie broni tacite consensu trwało.

Dotychczas widzieliśmy margrafów wspólnemi siłami zabierających pomorskie i polskie posiadłości. Zdobycz była już znaczna, a czas od wojny swobodny sprzyjał obliczeniu zdobyczy i oddania co się komu należało. Wprawdzie Jan I i Otto III już w r. 1253 dzielili się zdobyczą, ale wnet potem przystąpiono do nowego podziału w latach 1258—1260. Jan otrzymał część lepszą, obfitszą w lasy i łąki, tudzież więcej stu rycerzy wasali niż Otto, któremu przypadł zamek Lubusz z okolicą. Dla zrównoważenia działu Jan I oddał Ottonowi III inne posiadłości w margrafstwie Brandenburgskim.[50]) Podział trwał lat kilka, bo margrafowie co rok coś nowego zdobywali. Po śmierci Jana I r. 1266 i Ottona III r. 1267, zostali synowie Jana: Jan II († 1281), Otto IV ze strzałą († 1308), Konrad († 1304), Henryk († 1315) i synowie Ottona III: Otto V Długi († 1298), Albert III († 1301) i Otto Mały (1303). Każdy z nich chciał mieć własny udział, a wszyscy solidarnie starali się rwać po kawałku ziemie sąsiadów: w Łużycach, na Pomorzu zaodrzańskiem i wschodniem, w Wielkopolsce i Śląsku, jeżeli nie orężem, to tytułem zastawy, spadku, posagu lub jaką bądź faciendą, choćby najmniejszej cząstki posiadłości, dla zaokrąglenia obszaru, z którego zjawiła się w XIII w. nowa niemiecka kraina Marką Zaodrzańską (Marca Transoderana) zwana.

3. Wypadki na Pomorzu wschodniem do r. 1272.

Na wschód od Kołobrzega i góry Chełmu zjawiło się w drugiej połowie XII w. księstwo Słowiańskie, pod władzą potomków Racibora, brata księcia Pomorza zachodniego Wartysława I, zamordowanego w r. 1135.[51]) Jakim sposobem sformowało się wzmiankowane księstwo, tego z dziejów nie dostrzegamy. Musimy więc zadowolić się faktem, że na obszarze od

[50]) Pulcawa ad a. 1258, fratres Johannes et Otto marchiones terras suas inter se diviserunt. Tenże pod r. 1260 mówi o nowym podziale pomiędzy margrafami brandenburgskich posiadłości. Kronika, w Roczniku Towarz. Przyj. Nauk. Poznań. T. V, 327. Dalsze szczegóły w Raumera Neumark Brandenburg, s. 7.

[51]) Dzieła niniejszego T. III, s. 563.

góry Chełmu[52]) i wierzchowin rzeki Prosnicy (Parsanty) aż do jeziora Leby w XII i XIII w. panowała dynastya Raciborowiczów, rodowód któréj przedstawia się w następnym porządku:

Wartysław I.
† 1135—1136.
zamordowany.

Racibor.
† 1155 czy 1156.
ż. Przybysława
córka Bolesława
Krzywoustego.

Kazimirz I.
† 1180 czy 1181?

Bogusław I.
† 1187,
ż. Anastazya
cór. Mieszka Star.
od r. 1177; wdowa
1187—1240.

Świętopełk.
† 1195.

Wartysław
na Sławnie
† 1186.

Bogusław.
Uposażyciel
Johanitów
w Sławnie.

Małgorzata
za Bernhardem,
graf. raceburg-
skim
1158—1190.

Bogusław II.
szczeciński,
† 1220
ż. 1-sza, Wisława
c. Mieszka Star.
2-ga, Mirosława
c. Mściwoja I.
gdańskiego.

Kazimirz
dymiński,
† 1219
ż. Ingardis
duńska

Bogusław III.
na Sławnie 1200
† przed r. 1220
zamordowany,
ż. księżniczka
duńska
domina Zlawin
1220, † 1223, 1224.

Dobrosława
† przed r. 1200
za Grzymisła-
wem, księciem
na Swieciu
1178—1198,

Zwienisława
† przed r. 1240
za Mściwojem I
ks. gdańskim
† 1 Maja 1212

Barnim I.
szczeciński
† 1278.

Wartysław III.
dymiński
† 1254.

Racibor II
na Sławnie
1223.
† przed r. 1227.

Małgorzata
za Henrykiem I
szweryńskim,
wdowa 1228,
† 1287.

Bogusław IV.
dymiński,
1278—1309.

Barnim II.
1278—1295,
zamordowany.

Otto I.
szczeciński,
1278—1345.

Guncelin III
graf szweryński.

Na wschód od państwa Raciborowiczów Pomorze gdańskie od dawna do Polski należące, zostawało w drugiéj połowie XII w. pod rządem spokrewnionych z książętami zachodniego Pomorza dynastów, stosunek których do monarchów polskich nie daje się ze źródeł polskich historycznych dokładnie określić.[53]) Wszakże zwierzchnictwo polskie nad Pomorzem trwało aż do Świętopełka,

---

[52]) R. 1214, juxta Cholin in Cholebergensi territorio: Chlum = Golin = Gollen, według Hasselbacha to samo co: Cholm, Chełm. Codex. N. 100. R. 1278. Capella in Cholme w pobliżu Kołobrzega. Prümers. II, N. 1097. Jeszcze w XVI wieku Kanzow pisał: Cholemberg.

[53]) Według Kroniki Wincentego, Kazimirz Sprawiedliwy przy wstąpieniu

który wyłamawszy się z pod władzy Leszka Białego, zabitego w Gąsawie 15 Listopada r. 1227, stał się niezależnym.[54]) Około tego czasu Świętopełk, po wygaśnieniu dynastyi Raciborowiczów (około 1227) opanował ich księstwo, nie wiadomo tylko czy orężem, lub drogą spadku po matce swéj Zwienisławie, żonie Mściwoja I, pochodzącéj prawdopodobnie z rodu Raciborowiczów.[55]) W każdym razie, od czasu w którym Swiętopełk począł wystawiać w Słupsku dokumenty na rzecz kościołów i duchowieństwa,[56]) panowanie jego w dzielnicy Raciborowiczów nie ulega już wątpliwości. Z innéj strony książęta: szczeciński

---

na tron (r. 1177) „Sironis nepote Samborio Gedenanensi marchia instituto", — a według Boguchwała, Kazimirz tegoż Sambora: Pomoraniam superiorem... praefecturae officio instituit. (Mon. Pol. II, 397, 530). Ale już w XVI wieku Kromer zauważał mylność wiadomości kronikarzy. Nie zważając na to, wkorzeniło się mniemanie jakoby książęta Pomorza gdańskiego byli tylko namiestnikami polskimi aż do Świętopełka, który, po zamordowaniu Leszka Białego w Gąsawie, (1227) stał się niezależnym. Przeczą jednak temu źródła pomorskie, z których dowiadujemy się, że przed Samborem księciem Pomorza gdańskiego był ojciec jego Subisław, że w r. 1198 księciem świeckim był Grzymisław, że syn Sambora Mściwój I pisał się w r. 1209 dei gratia princeps in Danzk, a w r. 1212, Mestuin dux (Perlbach, Pommerellisches Urkundenbuch N. 14 i 15), że Świętopełk, pisząc się dei gratia princeps, tytułowany był przez ludy północy „Zwantepolk rex Pomeranorum (Script. rerum Prussicarum I, p. 737). Azaliż kronikarze polscy nie wiedzieli, że książęta Pomorza gdańskiego, niezależnie od monarchów polskich, rozdawali według swéj woli dobra ziemskie, ustanawiali podatki i cło, sprawowali władzę sądową, zawierali związki małżeńskie z rodzinami książąt panujących, wchodzili w stosunki polityczne i sojusze z sąsiednimi książętami, słowem, że posiadali wszystkie attrybuty władzy monarszej. Nowsze opracowanie kwestyi téj podał Schuch w Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtschreiber 1883, Heft X, 57.

[54]) Et extunc Swanthopelcus, proditor nequissimus, sibi in Pomorania ducatum usurpavit, Boguchwał pod r. 1227. Mon. Pol. II, s. 555. Przeciwnie według Kroniki Oliwskiej: erat enim (Swantopolcus) vir bellicosus et adversus omnes sibi infestos victoriosus, qui se victrici manu excussit a jugo principum Polonie se et sua viriliter defendendo. Mon. Pol. VI, 311—2.

[55]) Kwestyę o spadku dziedzictwa po Raciborowiczach na Zwienisławę, żonę Mszczuja ojca Świętopełka, gruntownie opracował Quandt w Baltische Studien T. 16. część 2, s. 64. Zdanie jego inni przyjęli. Klempin w Pommer. Urkundenbuch s. 192.

[56]) Ego Swentopelcus dei gratia dux Pomeranie. Datum in Slupsk an. 1237. Decemb. 26. Klempin, Pommer. Urk. N. 336 mylnie oznaczył r. 1236. W Kodeksie Wielkopolskim, dokument ten spisany z oryginału znajdującego się w Archiwum Kapituły Metropolitalnej w Gnieźnie, datowany jest rokiem 1237. Decemb. 26 także w Słupsku. Kod. Wielkop. N. 206.

Barnim I i dymiński Wartysław III, ważąc prawa swe do otrzymania spadku po krewnych swych Raciborowiczach, oczekiwali przyjaznej chwili, aby posiadłości wygasłego rodu: Sławno, Słupsk, Białogard orężem do księstwa Pomorskiego przywrócić.

Zagrożony ze strony książąt pomorskich Świętopełk miał tymczasem niemało kłopotu z braćmi, którzy po śmierci ojca ich Mściwoja I (r. 1212) panowali: Wartysław na Świeciu, Sambor na Lubieszewie i Racibor na Białogardzie nad Lebą, sam zaś jako najstarszy, rządził całem Pomorzem gdańskiem aż do granic wielkopolskich nad rzeką Brdą, a za Wisłą miał w sąsiedztwie tylko co powstający Zakon Krzyżaków. Wartysław wkrótce umarł, (1229), a dzielnicą po nim pozostałą bracia podzielili się w ten sposób, że Świętopełk objął Gdańsk, Puck, Świeć, Nowe, Wyszogród i jako senior rządził całym krajem, pod jego zaś zwierzchnictwem Sambor władał Lubieszewem, Tczewem, Starogardem i okolicą Wancką między Wersyą a Wisłą; — Racibor utrzymał się przy posiadaniu Białogardu z okolicą. Ale bracia Sambor i Racibor, knując przeciw Świętopełkowi zamachy, porozumiewali się z Krzyżakami Zdrada jednak odkrytą została,[57]) Sambor uciekł do książąt Barnima I i Wartysława III, a ci, roszcząc prawa do spadku po Raciborowiczach, gotowi byli skorzystać z okoliczności. Świętopełk, przewidując zaburzenie, zawarł z Krzyżakami umowę, przyrzekł wszelkie spory graniczne drogą pokoju załatwiać i nie wchodzić w stosunki z poganami (1238).[58]) Ubezpieczywszy się w ten sposób od wschodu, Świętopełk rzucił się na zachód i wkraczającego z posiłkami książąt pomorskich Sambora pobił i do niewoli ujął, potem zdobył Białogard zamek Racibora, a nareszcie złupieżył dobra sojusznika ich biskupa kujawskiego.[59]) — Zwy-

[57]) Widać to ze skargi Świętopełka na braci przed legatem papieskim w Toruniu 7 Dbra 1248. Hasselbach, Codex N. 395; Klempin, Pom. Urk. N. 395.

[58]) Hasselbach, Codex N. 259.

[59]) Skarga Świętopełka przed legatem papieskim r. 1248, tudzież deklara-

ciężeni błagali o pokój. Świątopełk przebaczył braciom i wrócił im udziały,[60]) lecz niewdzięczny Sambor wnet z Krzyżakami dalszą knuł zdradę. Świętopełk, pojąwszy dążenie Zakonu, zmienił politykę i podczas ogólnego powstania uciemiężonych Prusów, połączył się z nimi (r. 1242), zdobył zamki Marienburg i Grudziądz, a tymczasem Krzyżacy opanowali zamek Żarnowiec.[61]) Bracia Sambor i Racibor stanęli po stronie Zakonu, z którym sprzymierzyli się książęta kujawscy i mazowieccy (1243).[62]) Wojna rozpaliła się nad Wisłą i Notecią. Sprzymierzeńcy zdobyli Nakło i Wyszegród, spustoszyli posiadłości Świętopełka aż do Gdańska, a on napróżno kusił się odebrać Żarnowiec i ziemię Chełmińską niszczył. Sprawa doszła aż do Rzymu. Papież rozkazał głosić w Niemczech krucyatę na wsparcie Zakonu. Świętopełk zawarł pokój z Zakonem, a w rękojmię dotrzymania umowy ustąpił Krzyżakom zamek Żarnowiec na lewym brzegu Wisły i dał w zakładniki syna swego Mściwoja, którego Krzyżacy pod strażą do Austryi odesłali (1243).[63]) Zakon nie przestawał jednak knuć swe podstępne zamiary, wyzyskując na swą korzyść brak zmysłu politycznego braci Świętopełka i książąt polskich. Świętopełk czuwał, i gdy

---

cya biskupa kujawskiego 30 Nowemb. 1238 o szkodach przyczynionych posiadłościom ego napadem Swiętopełka. Hasselbach Codex, N. 395, 263.

[60]) R. 1240 nadanie Sambora klasztorowi żukowskiemu. Hasselbach N. 404.

[61]) Boguchwał pod r. 1243. Mon. Pol. II, 562; Rocznik Wielkop. także pod r. 1243. Mon. Pol. III, s. 10. Exordium ordinis Cruciferorum, — tudzież Tabula fundatorum monasterii Olyvensis, w Mon. Polon. VI, 302, 353.

[62]) Boguchwał pod r. 1243 i Rocznik Wielkopol. także pod r. 1243. Mon. Pol. II, 562 i III, 10; Exordium Ord. Crucifer. Mon. Pol. VI, 302.

Już w roku 1242 Konrad mazowiecki i synowie jego Kazimirz kujawski i Ziemowit z synem Bolesławem zawarli umowę z Zakonem przeciw Świętopełkowi, zobowiązawszy się bronić Sambora i Racibora, dopóki ci wiernie dochowywać będą umowę z Zakonem zawartą. Klempin. Pommer. Urkundenb. N. 409. W r. 1243 Zakon zawarł nową umowę z Kazimirzem kujawskim, Samborem i Raciborem o prowadzenie wojny z Świętopełkiem aż do zwyciężenia go, lub zmuszenia do zawarcia dogodnego dla sprzymierzeńców pokoju. Hasselbach, Codex, N. 328: Klempin. Pom. Urk. N. 423.

[63]) Exordium Ord. Crucifer. Mon. Pol. VI, 303. Boguchwał. Mon. Pol. II, 562. Chronicon Dusburg, w Scriptores rerum prussicarum. T. I, 76.

brat jego Racibor, knując zdradę w zmowie z książętami polskimi, wracał z Polski, kazał go schwytać i w więzieniu osadzić.[64]) Wybuchła nowa wojna, którą lat kilka prowadzono zapamiętale (1244—1248). Zakonowi pomagali książęta Kazimirz kujawski i wielkopolscy Przemysław I i Bolesław Pobożny. Świętopełk spustoszył Kujawy, domagał się u Krzyżaków powrócenia mu syna, zbudował na Żuławach zamek Cięcierz (Zantir), trzymał w swéj mocy żeglugę na Wiśle, a gdy Krzyżacy zamek Żarnowiec bratu jego Samborowi wydali, Świętopełk zamek Świeć nad Wisłą odbudował. Sprzymierzeńcy: Kazimirz kujawski i Zakon, z posiłkami przysłanymi od Fryderyka austryackiego, niszczyli nawzajem posiadłości Świętopełka, a Krzyżacy, zapędziwszy się aż pod Oliwę, dobra klasztorne złupieżyli i spalili (1246—1247).[65]) Nareszcie za pośrednictwem legata papieskiego Jakóba Pantaleona (później papieża Urbana IV), Świętopełk pojednał się z braćmi i zawarł pokój z Zakonem, zaprzysiągłszy, że nie będzie się zmawiać potajemnie z poganami przeciw Zakonowi, a wszelkie zajścia z sąsiadami drogą pokoju załatwiać zechce (1248).[66]) Racibor z więzienia wypuszczony został. Ostateczne zaś pojednanie się Świętopełka z braćmi miało zajść w Toruniu, dokąd legat Jakób wezwał księcia na dzień 6 Grudnia r. 1248. Bohatyr pomorski, rażony piorunem Watykanu, miał podać rękę zdrajcom ojczyzny — braciom i przywrócić im udziały w Słupsku i Białogardzie. To mu się gorszem wydało nad wszelkie klęski, na jakie wojna narazić mogła. Czuł się poniżonym i zamiast osobistego stawienia się w Toruniu, posłał pełnomocnika w osobie kapelana swego Marolusa ze skargą na

---

[64]) Widać to z późniejszego dokumentu 7 Grudnia 1248, o zaprzysiężeniu przez Świętopełka traktatu. Klempin. Pom. Urk. N. 424.

[65]) A. 1246, et tunc similiter Olyva monasterium cum omnibus grangiis suis penitus fuit devastata. Item a. 1247 omnia horrea et grangie ablatis inde equis et pecoribus fuerunt penitus concremata per fratres de Prusia et exercitum eorum et monasterium Olyvense ad extremam fuit deductum paupertatem. Exordium Ord. Crucif. M. P. VI, 304.

[66]) Hasselbach. Codex NN. 391, 392; Kodeks Wielkopol. N. 273.

postępki Sambora i Racibora, którzy, uknuwszy zdradę, zmawiali się z nieprzyjaciołmi, bunty i zniszczenie kraju sprawili, a książętom polskim pozwolili na ziemi pomorskiej zamki budować. Legat, po naradzie z przytomnymi dostojnikami, oskarżył Świętopełka o kontumacyę i od Kościoła odłączył (1248).[67])

Wrzawa wojenna w ciągu jedenastu lat nad dolną Wisłą, podniecała ówczesne usposobienie rycerskie w Niemczech do szukania zdobyczy i sławy w kraju ciemiężonych Prusów. Tłumy fanatycznych w poglądach religijnych a chciwych łupieży rycerzy śpieszyły na wsparcie chwiejącego się w posadach swych Zakonu. Z awanturnikami przybył w końcu r. 1248 do Prus margraf Otto III ze znacznymi posiłkami. Zakon, czując się mocniejszym, prowadził dalsze pomiędzy książętami pomorskimi intrygi. Świętopełk, pojąwszy zamiary wrogów, pogodził się z Raciborem i podobno w r. 1249 przywrócił go do rządów.[68]) Ale opętany przez Krzyżaków Sambor sprzedał im za niewielką sumę posiadłość swą nad Wisłą, zamek Cięcierz (Zantir) z okolicą (1251),[69]) czego, rozumie się, Świętopełk ścierpieć nie mógł i wnet zbrojnie do posiadłości Zakonu wkroczył, lecz i w tym razie interwencya legata papieskiego (Opizo?) zażegnała wojnę (1253).[70])

---

[67]) A. 1248, Decemb. 8. Nos autem... contumacias dicti ducis dissimulare ulterius non valentes, ... praefatum ducem Pomeranie Swentopolcum, de bonorum virorum consilio, auctoritate qua fungimur excommunicamus et a gremio sancte matris ecclesie segregamus, pro contemptibus et contumaciis antediciis. Hasselbach. Codex N. 394 i 395.

[68]) Nadanie kościołowi Darguńskiemu przez Świętopełka posiadłości pod Rügenwalde r. 1252, Aprila 5 dnia w Stołpinie, stało się w przytomności księcia Racibora: Hujus autem facti testes sunt, . dux Ratiborius frater noster. Hasselbach. Cod. N. 473; Klempin. Pom. Urk. N. 552.

[69]) A. 1251, Decembr. 7 dat. in Culmine. Samborus dei gratia dux Pomeranie... magistro et fratribus domus theutonice in Pruscia... omni quod in eadem insula (Santhir) habere debemus, vel dicebamus habere, cedimus juri nostro... W r. 1253 tenże Sambor in Dersowe wystawił dokument, że za doznane od Zakonu usługi on na zawsze odstąpił Zakonowi zamek Zantyr (Cięcierz), pomiędzy korytami nowéj a starej Wisły położony, przeciw wyspy Bern, trochę północniej od Mewe. Hasselbach. Cod. NN. 467, 484. Perlbach. Pommerellisches Urkundenbuch N. 159.

[70]) A. 1252, Jun. 6 apud Thorun. Swantopulcus immemor sue salutis, asso-

Czując się spokojniejszym na chwilę ze strony Zakonu, Świętopełk jął się do odwetu książętom polskim za ich ciągłe, w najniesłuszniejszych sprawach, popieranie Krzyżaków. Zamach swój Świętopełk skierował na pograniczne Pomorza z Wielkopolską i Kujawami Nakło, które syn jego Mściwój niespodziewanym napadem zdobył (r. 1255). Usiłowania księcia wielkopolskiego Przemysława I i Kazimirza kujawskiego w celu odebrania Nakła zostały bez skutku. Wtedy książęta polscy, zbudowawszy przeciw Nakła inny zamek, bawili się wycieczkami i ubijatyką z Pomorzanami, a tymczasem zebrawszy inne siły, zamek pomorski Raciąż zdobyli. Z swojéj strony Świętopełk, zwabiwszy część załogi polskiéj w Nakle, wyciął ją. Nareszcie, za pośrednictwem mistrza Zakonu Popo z Osterna, wojujące strony pogodziły się.[71]) Świętopełk zwrócił stary zamek nakielski, a Przemysław I zobowiązał się zapłacić mu 500 grzywien. Przeciwnicy bezbronni, zszedłszy się pomiędzy zamkami, uścisnęli się i wspólnie obchodzili uroczystość św. Jakóba 25 Lipca 1256 r. w Nakle, do którego Polacy w towarzystwie samego Świętopełka weszli.[72]) Wypadało pieniądze zapłacić, lecz Przemysław nie posiadając gotówki, dał Świętopełkowi w rękojmię uiszczenia się z długu dziesięciu zakładników.[73]) Wkrótce potem Przemysław I umarł (1257), a następca po nim Bolesław

---

ciata sibi multitudine paganorum, terram fratrum manu armata invadens. Hasselbach. Cod. N. 476. Przeciwnie w Kronice Oliwskiej: A. 1252, multitudo non pauca Pomoranorum fuit per dominos de Prussia et eorum homines interfecta et Oliva iterum rebus omnibus spoliata. Mon. Pol. VI, 353.

[71]) W Lipcu 1253 in arena juxta insulam fabri Świętopełk przyrzekł, że pokój z Zakonem dochowa na mocy zawartego dawniej za pośrednictwem archidyakona Jakóba pokoju. Hasselbach, N. 495.

R. 1253, Octobra 19, Wratizlavie. Opizo... per Poloniam apostolice sedis legatus, na żądanie Zakonu oznajmia, iż pokój z Zakonem Świętopełk przyrzekł zachować na mocy dawniej, za pośrednictwem archidyakona Jakóba, zawartego pokoju. Hasselbach. Cod. N. 500.

[72]) Godysław Pasek, rozdz. 111—115. Mon. Pol. II, 574—6; Rocz. Wielkop. p. r. 1255, 1256 Mon. Pol. III, 24—26, 28.

[73]) Rocznik Wielkop. w Mon. Pol. III, 29, wylicza zakładników po imionach, czego u Paska nie znajdujemy.

Pobożny, gotując się do walki z Kazimirzem kujawskim o kasztelanią lędzką, porozumiał się z księciem dymińskim Wartysławem III, który mu przysłał posiłek z 600 wojowników,[74]) za co Bolesław przyrzekł wspierać Wartysława zamiary względem spadku po Raciborowiczach, zabranego przez Świętopełka. Odzyskać tę bolesną stratę książęta pomorscy przy każdéj okoliczności usiłowali,[75]) otwarcie jednak wystąpić przeciw mężnemu Świętopełkowi sami jedni, bez sprzymierzeńców, nie śmieli. Pomoc przyobiecana przez księcia polskiego i współdziałanie biskupa kamieńskiego, a przytem wycieńczenie sił Świętopełka długiemi wojnami, ośmieliły Wartysława III do działania. W roku 1259 sprzymierzeńcy wtargnęli do Słupska. Wartysław, poleciwszy biskupowi kamieńskiemu stanąć obozem pod miastem Słupskiem dla strzeżenia zdobyczy, sam ruszył naprzód, lecz Świętopełk, uniknąwszy starcia się z księciem dymińskim, rzucił się niespodzianie na biskupa, zniósł go do szczętu, poczem zamknął się w twierdzach, a Wartysław z niczem odejść musiał.[76]) Bolesławowi zaś Pobożnemu Świętopełk odwetował, pomógłszy Kazimirzowi kujawskiemu na ziemi wielkopolskiéj zamek Pakość zbudować.[77])

Rozterki pomiędzy książętami polskimi i pomorskimi słu-

---

[74]) Godysław Pasek, rozdz. 122, 125, Mon. Pol. II, 582; Rocznik Wielkop. p. r. 1258, Mon. Pol III, 32—33. Do tego następny przypisek 75.

[75]) W r. 1253. Barnim, nadając przywiléj miastu Starogardowi nad rzeką Iną, wyraził się, że gród ten zostaje pod jego dozorem. Zastrzeżenie to miało na względzie możebną wojnę ze Świętopełkiem. W tymże r. 1253 Barnim I i Wartysław III, zatwierdzając nadane przez Świętopełka posiadłości klasztorowi bukowskiemu, wyrazili się, iż jeśli okolica, w któréj leży Bukow, pod ich władzę przejdzie, zachowają wszelkie nadania Świętopełka. Si terram, in qua Bucowe sitam est, ad nostrum dominium redire contingeret, omnes possessiones ad ipsum Bucowe pertinentes ... quas contulit ei ... dominus Swantepolcus, ... ratas habebimus et immunes. Hasselbach, N. 491. Klempin, Pom. Urk. N. 573. Od r. 1253 Barnim począł używać pieczęci z napisem: sigilum Barnimi dei gratia illustris ducis Slauorum et Cassubie. Być może, że Barnim już w tym czasie wdzierał się do kraju Kaszubów. Klempin, s. 450.

[76]) God. Pasek, rozdz. 125. Mon. Pol. II, 583; Rocznik Wielkopolski pod r. 1258. Mon. Pol. III, 33.

[77]) God. Pasek, rozdz. 128. Mon. Pol. II, 584. Staro-słow. пакость = pakość.

żyły jedynie na korzyść Niemców. Margrafowie wdzierali się w głąb ziem wielkopolskich i pomorskich, a Krzyżacy, posiłkując się przybywającymi z Niemiec rycerzami, gnębili Prusów i pod pozorem szerzenia wśród pogan chrześciaństwa, nowe państwo niemieckie na wschód od Wisły zakładali. Z książąt słowiańskich jeden tylko Świętopełk pojmował zamiary Krzyżaków, robił co mógł, aby wzrost Zakonu powstrzymać, lecz wplątawszy się do walki z książętami polskimi (1255—1256), musiał z goryczą patrzeć, jak na wezwanie legata papieskiego Mezano, śpieszyły do Prus pod wodzą króla czeskiego Przemyśla Ottokara II i margrafa Brandenburgskiego Jana tłumy rycerzów z dalekich krajów, jak tłumy te dobijały nieszczęśliwych Prusów i na zgliszczach osad ich zakładały miasta i zamki, ku czci wodzów swych: Królewiec na pamiątkę pobytu w tem miejscu Ottokara II, Brandenburg w cześć margrafa Jana, Brunsberg w cześć biskupa prażskiego Brunona,[78]) jak na ziemiach wydartych Prusom siedlili się koloniści niemieccy, powstawały twierdze i zamki rycerzy, rozwijała się cudzoziemska administracya, z nieubłaganym rygorem niwelująca wszystko według porządków niemieckich, wytwarzająca na obcéj ziemi nowe państwo fanatyczne w poglądach religijnych, przepełnione chytrością i przebiegłością w intrygach, ciągle dążące do nowych zdobyczy, albowiem siłą miecza powstawszy, mieczem tylko dalszy byt swój utrzymywać mogło. I gdy ówczesni książęta polscy obojętnie zachowywali się w obec zniszczenia przez Zakon ludu pruskiego, jeden Świętopełk walczył zapamiętale, aby obronić dolną Wisłę i niedopuścić połączenia się Zakonu z Brandenburczykami, posuwającymi

---

[78]) Exordium Ordinis Cruciferorum s. a. 1255. Rex (Otocarus) cum exercitu suo versus territoria Quednov, (w pobliżu Królewca), Waldov (nad Pregołą na wschód od Królewca) Tapio. (nad Pregołą) se vertit... inde rediit ad montem et ad locum, ubi nunc situm est castrum Kungisberc et precepit ibi castrum edifi. cari... fratres colecto exercitu... castrum ibidem construxerunt, quod ad memoriam et gloriam regis predicti Kungisberc appellaverunt:.. Mon. Pol. VI, 308. — Długosz. Historya p. r. 1255. Według Dusburga castrum Kunigsberg vel Tuwangste. Script. rer. pruss. I, 92—94.

zabory swe coraz dalej ku wschodowi, w kierunku ku dolnej Wiśle. Prawdopodobnie, że bez takiego energicznego i wytrwałego księcia, jakim był Świętopełk, Pomorze gdańskie już w XIII w. byłoby od Polski odcięte. Jemu więc jednemu tylko zawdzięcza Słowiańszczyzna zachowanie kawałka Pomorza gdańskiego od wczesnego a niechybnego pod władzą niemiecką wynarodowienia.

Starszy syn Świętopełka († 11 Stycznia r. 1266) Mściwój II, chociaż miał brata Wartysława i stryjów Sambora i Racibora, jednak za życia jeszcze ojca, na wypadek własnej śmierci, zapisał Świeć i inne posiadłości, jakie mu w spadku po ojcu i bracie należeć mogły, spokrewnionemu z rodem swym Barnimowi I księciu szczecińskiemu (r. 1264).[79]) W jakim celu krok ten był uczyniony, odgadnąć trudno. Być może Mściwój zamierzał zażegnać pretensye Barnima do Słupska i Sławna, lub paraliżować pretensye do tychże ziem księcia rańskiego Wisława II, lecz wkrótce okazało się, że podobny wybieg Mściwoja do niczego nie doprowadził. Gdy bowiem po śmierci Swiętopełka Mściwój zajęty był walką z Zakonem,[80]) Barnim najechał ziemię Sławską, trzymał ją czas niejaki, a czem się wyprawa ta skończyła, nie wiadomo."[81]) Prawdopodobnie na przeszkodzie Barnimowi stał Wisław II, który z powodu posagu matki swej, córki Świętopełka, trzymał w zastawie Sławno.[82])

Tymczasem na Pomorzu gdańskiem gotowało się zaburze-

---

[79]) A. 1264, Septemb. 20. Mestvinus dei gracia dux Sewetensis ... notum esse volumus ... quod nos de mera nostra liberalitate dilecto nostro consanguineo domino Barnim illustri Slavorum duci ac suis heredibus contulimus et donavimus totam terram nostram Sewetensem cum omnibus terminis ... Conferimus etiam ei ... et donamus terras, castra, civitates ... que ad nos devolvi poterunt vel devolventur a patre nostro et a fratre cum omni jure post obitum nostrum libere possidendo. Prümers. Pom. Urk. Buch. II, N. 760.

[80]) Chronicon Dusburga. Scrip. rer. prusicarum I, 115.

[81]) Kroniki o tej wojnie milczą, ale wiadomość o niej przechowała się w późniejszym dokumencie z r. 1269, kiedy Barnim, wynagradzając biskupa kamieńskiego za szkody „que in terris Colberg, Cussalin et Zlauen expeditionis fuerint tempore ipsi et hominibus suis apposita et illata. Klempin. Pom. Urk. Buch str. 193.

[82]) W r. 1270 Wisław II, będąc w Sławnie, nadal posiadłość tamże klasztorowi bukowskiemu. Prümers. Urk. Buch. II, N. 908; Scrip. rer. prus. I, 773.

nie. Z woli Swiętopełka młodszy syn jego Wartysław posiadał mocny zamek i miasto Gdańsk z okręgiem, starszy zaś Mściwój władając Swieciem, stósownie do prawa zwyczajowego miał nad całym krajem władzę sprawować, a pozostali przy życiu stryjowie jego Sambor na Lubieszewie, głównym grodzie ziemi Tczewskiej i Racibor na Białogardzie nad Lebą, winni byli Mściwojowi, jako seniorowi, podlegać. Zgody jednak między książętami nie było. Stronnictwo Wartysława zamierzało wywyższyć go nad Mściwoja. Wszczęło się zaburzenie (1269).[83]) Mściwój już zawładnął był Gdańskiem, lecz Wartysław z pomocą stronników swych odbił tę stolicę Pomorza, uwięził brata i dopóty go trzymał w Raciążu,[84]) dopóki ten nie zrzekł się zdobyczy.[85]) Pałając zemstą, Mściwój zamierzył wygnać brata z kraju, lecz nie czując się na siłach, udał się do margrafa Konrada, przyrzekając mu wynagrodzenie i w zastawę zamek gdański wypuścić.[86]) Margraf chociaż zajęty był pod ówczas ciężką wojną z Bolesławem Pobożnym, który gromił Brandenburgczyków i Sol-

---

[83]) R. 1268, Octobr. 9. Wartysław w Gdańsku uczynił nadanie klasztorowi bukowskiemu, w przytomności brata Mściwoja. (Prumers. N. 870). W r. 1269 Maja 3. Mestvinus dei gracia dux Pomeranorum, potwierdził w Słupsku nadanie ojca swego Świętopełka klasztorowi bukowskiemu, a uczynił to w przytomności najmilszego brata Wartysława. (Prumers N. 888). Z tego wypada wnioskować, że zatargi pomiędzy braćmi wszczęły się nie wcześniej jak w drugiej połowie r. 1269.

[84]) Iste (Swantopolcus), post se duos reliquit filios Mystvugium et Wardlaum iuniorem, quem Pomerani primo in dominum habere voluerunt et ideo auxilio eorum Wardslaus fratrem cepit et in Redzk (Raciąż) eum tenuit vinculatum. Postea vero potiores milites Mystwugium liberaverunt... Kronika Oliwska (Mon. Pol. VI, 313). Ale według Godysława Paska, nie szlachta lecz sam Wartysław oswobodził Mszczuja, po zrzeczeniu się przez tegoż Gdańska. Mon. Pol. II, 597, jakw następnym przypisku.

[85]) Warcislaus dux Pomoraniae fratrem suum Msczujonem captivavit, et in vincula conjecit. Et tandem eo dimisso, cum sibi Gdansk castrum firmissimum et civitatem reddidisset... M. P. II, 597.

[86]) Godysław Pasek pod r. 1271 mówi: ipse (Msczuj) turbatus animo, de fratre ulcisci cupiens, nobile castrum Gdansk praedictum Conrado marchioni t r a d i d i t, ut sibi contra fratrem suum Warcislaum auxilia praeberaet optata. M. P. II, 597. Wyrażenie t r a d i d i t oznacza: oddał w dzierżawę, w zastawę, a nie na własność, jak pojmują historycy niemieccy, bo w takim razie w dokumencie byłoby in proprietatem, in perpetuum etc.

din spalił, nie mógł jednak nie skusić się tak sprzyjającą sposobnością do rozszerzenia zaborów aż do Wisły. Rycerstwo niemieckie spieszyło co tchu do Gdańska i zajęło warownię. Wartysław zmuszony ustąpić do Wyszegrodu, zkąd zamierzał wyprawę na Pomorze, zachorował i umarł: zwłoki jego pogrzebiono u Franciszkanów w Inowrocławiu (1271).[87]) Mściwój, pozbywszy się brata, spodziewał się panować spokojnie, lecz gdy chciał wrócić do Gdańska, wzbroniła mu wstęp do zamku załoga, trzymająca Gdańsk w imieniu Konrada.[88]) Oburzony wiarołomstwem Brandenburgczyków Mściwój, wezwał siły całego kraju, aby oblężeniem Gdańska pozbawić załogę posiłków brandenburgskich. Lecz gdy Pomorzanie zamku zdobyć nie mogli, panowie radzili księciu, aby się udał o pomoc do brata ciotecznego i przyjaciela swego Bolesława Pobożnego, przekładając księciu, że lepiej niechby już dziedzictwo jego posiadł Bolesław, niż wiarołomni Teutoni, tem bardziej, że Mściwój II synów niemiał (1271).[89]) Jesień dżdżysta niedozwoliła Bolesławowi wnet podać pomoc Pomorzanom, lecz już w Styczniu r. 1272 wojsko polskie, połączywszy się z siłami Mściwoja, na lądzie i wodach Gdańsk obległo. Kilka dni szturmowano do miasta, Niemcy bronili się uporczywie, wreszcie warownie zdobyte a załoga brandenburgska w pień prawie wyciętą została. Wtedy i mieszczanie Niemcy, którzy załogę wspierali, broń złożyli. Bolesław oddał warownie

---

87) Kronika Oliwska mówi, że Wartysław uciekł do Elbinga, umarł i na Pomorze nie wrócił, ale pewniejszą wiadomość podał Pasek o śmierci Wartysława w Wyszegrodzie. Mon. Pol. II, 597.

88) Sprawa wpuszczenia Brandenburczyków do Gdańska ciemna. Niemieccy badacze, powołując się na list Mszczuja, posłany przez jakiegoś szlachcica Lud . . ., zawarte w tym liście wyrazy dominationi vestre Gdanensem civitatem et castrum ejusdem loci vobis in potestatem offerimus, atque terram, tłómaczą w ten sposób, że Mszczuj ustąpił zamek gdański za podaną mu pomoc, lecz że w tym liście wyrażenie nie jasne, zmieniają dowolnie wyraz in potestatem na in proprietatem. Opaczne mniemanie dziejopisów niemieckich odparł już gruntownie ksiądz Stanisław Kujot w rozprawie: Margrabiowie brandenburscy w dzlejach Pomorza. Rocznik pierwszy Towarzystwa Naukowego w Toruniu, r. 1878, s. 50—51.

89) Pasek pod r. 1271. M. P. II, 597; ale w Roczniku Wielkopolskim (M. P. III, 37) sprawa ta niesłusznie rokiem 1272 oznaczona.

i jeńców Mściwojowi,[90]) Przekonani o zdradę przywódzcy mieszczan gdańskich Jakób i Arnold, wyrokiem sądu na śmierć skazani, dobra zaś ich na skarb publiczny zabrane zostały.[91])

Oswobodziwszy Gdańsk od Brandenburgczyków, zostawało Mściwojowi rozprawić się z Wisławem II, który uprzedziwszy zabiegi Barnima, trzymał Sławno i Słupsko, rozporządzał się w nich jakby we własnym kraju i, jakby na obrazę księcia pomorskiego, zbudował miasto Rugenwalde, nazwa którego przypominała, że kraj ten do księcia rańskiego należy. Niemężnego usposobienia Mściwój, unikając wojny, puścił się na niebezpieczną drogę wybiegów dyplomatycznych, zamierzając postawić przeciw Wisławowi II i Barnimowi I margrafów brandenburgskich, z którymi wszedł w układy. Łatwowierny Słowianin mniemał, że potrafi wyzyskać na swą korzyść politykę przebiegłych Askańczyków. Skończyło się jednak tem, że Mściwój zgodził się (r. 1273) ustąpić margrafom i wziąć potem od nich w lenność miasta Sławno i Słupsko z okręgami, tudzież przyrzekł stawać przeciw wszelkim ich nieprzyjaciołom, za wyjątkiem Bolesława Pobożnego.[92]) Zobowiązanie księcia margra-

---

[90]) Pasek, pod r. 1272. M. P. II, 598; Rocznik Wielkopolski także pod r. 1272. M. P. III, 38.

[91]) Długosz. Historya, ks. VII, pod r. 1272. O zdradzie Jakóba i Arnolda, oprócz historyków: Długosza, Kromera i t. d. mówi sam Mszczuj w przywilejach z r. 1283 i 1290, nadając posiadłości biskupowi włocławskiemu Wisławowi. Przywilej 28 Kwietnia r. 1283 wydany przez Rzyszczewskiego w Cod. dip. pol. II, s. 626, i Perlbacha Pommerel. Urkundenbuch N. 365. Drugi z r. 1290 niedrukowany dotąd, lecz znajdujący się w archiwum biskupów włocławskich, przytoczony w pracy Kujota. Rocznik Tow. Nauk. w Toruniu r. 1878, s. 51.

[92]) A. 1273, Septembr. 3, in ponte Drawe. Mestvinus ... dux notum esse volumus ... quod dominorum nostrorum Johannis, Ottonis et Conradi marchionum Brandenburgensium ... ob spem favoris et gratie nec non adjutorii perpetuo nobis et nostris p u e r i s faciendi, eisdem marchionibus castra et terras nostras, scilicet Stolp et Zlawen, cum omnibus eorundem attinentiis et juribus de bona nostra voluntate resignavimus, et easdem terras cum castris prenominatis feodali titulo recepimus ab eisdem, omagio et fidelitate debita ipsis facta, et hoc ipsum nostris p u e r i s seruabunt inviolabiliter, eadem bona post nostram mortem ipsis modo simili conferentes ... Prümers, Pommer. Urk.-buch II, N. 978; Kodeks Wielkopolski N. 452, z kodeksu Riedel'a, a ten przedrukował z Kodeksu Dregera N. 488, raczej z ko-

fowie przyjęli, ale z wykonaniem praw swych nowonabytych nie śpieszyli, albowiem zagrożeni byli przez sformowaną w r. 1272 przeciw nim koalicyę książąt słowiańskich, do której i Wisław II należał.[93])

4. Odpór margrafom (1272—1278). Przemysław II odzyskuje straty (1278—1286).

Natrętne mieszanie się margrafów do cudzych spraw, ciągłe dążenie do grabieży sąsiednich posiadłości choćby po kawałku, nie gardząc najlichszymi środkami, dotrzymywanie umów wtedy tylko, kiedy te były dla nich dogodne, a w przeciwnym razie oszustwo i wykręty dukuczyły wszystkim ich sąsiadom. Najwięcej krzywdzony przez nich Barnim I, nie znajdując w sobie ducha do dźwignienia się z poniżenia, oddawał się sprawom pobożnym, szafował dobrami na rzecz Kościoła, z czego korzystając biskup kamieński zaokrąglał swą terrytoryę i jakby udzielny książe wchodził z margrafami w umowy zgubne dla Barnima i Słowian pomorskich. Słabość rządów Barnima ośmielała margrafów do grabieży, nie przepuszczając nawet klasztorom.[94]) Inaczej stawili się przeciw nim książęta zaodrzańskiego Pomorza i Wisław II książe rański, zawarłszy zaczepno-odporne przymierze z arcybiskupem magdeburgskim (r. 1272), tudzież książe Pomorza wschodniego Mściwój, sprzymierzywszy się z Bolesławem Pobożnym (1272). Margrafy czuli, że się grunt pod nimi zachwiał, tem bardziej, że opanowawszy część górnych Łużyc, (1254) uzbroili przeciw sobie książąt śląskich i margrafów

---

piaryusza, bo oryginału nie ma. Dreger czytał wyraz: patruis, a późniejsi wydawcy: pueris, z czego Bartold przyszedł do wniosku, że u Mszczuja byli synowie (Gesch. Rügen und Pommern II, 545). Wiadomo jednak, że Mszczuj synów nie miał, a Dreger czytał prawidłowo: patruis, bo byli stryjowie. Rzecz tę dokładnie objaśnił Kujot w Rocz. Tow. Naukowego w Toruniu 1878, s. 55. Wypada i w Kodeksie Wielkopolskim poprawić.

[93]) O tem wyżej w bieżącym § na s. 115.

[94]) Annales Colbacenses ad a. 1271 Marchiones Olyvam maxime dampnaverunt et totam terre Danceke devastaverunt, ad a. 1273, Marchiones terram Stitinensem et Piricensem graviter spoliaverunt et ecclesiam nostram multum condempnaverunt. Klempin, Pommer. Urk-buch, s. 485.

misznieńskich. Tulili się więc pod opiekę potężnego króla czeskiego Przemyśla Ottokara II i ufając protekcyi jego, nabywali cudze posiadłości za pieniądze, różnorodną facyendą, lub innymi wszelkimi jakie się tylko zdarzyły środkami, nie zważając na to, co świat o nich powie.[95]) Ale niefortunna zachcianka opanowania podstępem Gdańska i wnet potem pogrom ich w zanoteckiej krainie przez Przemysława II księcia poznańskiego (r. 1272)[96]) wstrzymały na chwilę margrafów od dalszych grabieży. Wypadało uregulować sprawy z sąsiadami i zjednaniem powolności księcia Pomorza gdańskiego, ułatwić sobie posuwanie się na wschód ku Wiśle. Wszak książe już się zgodził (r. 1273) zostać lennikiem margrafów ze Sławna i Słupska, byleby niedopuścić w tych ziemiach Wisława II do władzy. Teraz margrafy przemyśliwali jakimby sposobem pobudzić Mściwoja do większego na ich korzyść ustępstwa. Zwabiwszy więc Mściwoja do Arnswalde, margrafowie Jan II, Otto Długi i Konrad tak zdołali pokręcić sprawę, że książe, za wyjątkiem Białogardu, całą posiadłość własną, żony i stryjów swych Sambora i Racibora oddał margrafom i odebrał ją od nich w lenność, za niewielkie z ich strony wynagrodzenie pieniędzmi i zbożem samego księcia, jego żony i stryjów (1274).[97]) Ugoda ta prawdopodobnie jest jednym pozostałym dokumentem w sprawie, która się dłużej toczyła,

---

[95]) Wyżej s. 51. O szachrajstwach margrafów rozpowiedziałem w dziele: Rys dziejów Serbo-łużyckich, r. 1861, s. 138, 139.

[96]) Wyżej w bieżącym § na s. 114.

[97]) A. 1269 (zamiast 1274) April I. Arnswolde. Nos Mestwinus... in signum vero beneficii et dilectionis exhibite nobis et unionis indissolubilis cum dictis dominis nostris marchionibus contracte de mera nostra voluntate et motu proprio et consensu omnia bona nostra et proprietatem omnium bonorum nostrorum dominis nostris marchionibus antedictis renunciauimus et recepimus ab eisdem ipsa bona in feodum, omagium ipsis prout justum est exhibendo. Dicta etiam bona uxori nostre et patruis nostris suis pattentibus litteris justo tytulo feodi transmiserunt perpetuo possidenda, preter castrum Belgart cum terra adjacente et omnibus suis pertinentiis, quod ad usus suos libere reservabitur... Prümers. Pom. Urk. II N. 880. Dokument ten Gerken, Dreger, Riedel z kopiaryuszów, bo oryginału nie ma, oznaczali rokiem 1269, tak i u Prümersa, ale już Quandt w Baltische Studien, Tom 15, s. 190 dowiódł, że w r. 1269 nie mógł być wydany, chyba w r. 1274. Rok ten ze stosownem ob-

a której bliższe szczegóły nie są nam znane. Biorąc jednak na uwagę ówczesne stosunki, można przypuścić, że Mściwój szukał w margrafach sprzymierzeńców przeciw Zakonowi, któremu w tymże czasie Racibor posiadłość swą Białogard zapisał, a wkrótce potem i sam do Zakonu wstąpił. Racibor zmarł przed końcem r. 1275,[98]) a Sambor zemknąwszy do Krzyżaków, przesiadywał w Toruniu (1276), zkąd uciekł do swéj córki księżny kujawskiéj Salomei w Inowrocławiu, i tam umarł 29 Grudnia, według domysłu r. 1278.[99])

Pozbywszy się stryjów i połączywszy ich dzielnice z własnem dziedzictwem, Mściwój rozporządzał siłami całego kraju i już od roku 1276 zmienił swą politykę względem margrafów, a ci tymczasem pośpieszyli nabyć od Wisława II ziemię Sławneńską z zamkiem i miasto Rugenwalde za 3200 marek (roku 1277),[100]) co rozumie się nie mogło nie oburzyć Mściwoja. Wszak przed czterema laty on wziął od margrafów ziemię tę w lenność oczywiście dla tego, aby nie dopuścić obsadzenia jéj załogą nie tylko Wisława lecz i margrafów, a teraz w skutek umowy z Wisławem, Brandenburczycy zyskiwali możność posunięcia garnizonów swych aż do morza Baltyckiego i odcięcia tym sposobem dzierżawy Mściwoja od zachodniego Pomorza,

---

jaśnieniem przyjął Kujot w Roczniku Tow. Nauk. w Toruniu 1878, s. 59. Ale nowszy pisarz Schuch, idąc za Perlbachem, przyjmuje datę r. 1269. Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins X, 1883, s. 78.

[98]) Also Ratibor gestorben vor Ende 1275, nach dem Vertrage von neuten April 1274; er ist in den Orden getreten, und hat demselben Aussicht auf die Nachvolge in seinem Landstheile gemacht ... Quandt, Balt. Stud. 16, s. 106.

[99]) Zamborius... persecutione sui patruelis domini Mystwugii... fugit de terra quem ad tempus crucíferi in Thorun collegerunt. Qui postea se simulans velle pro spacio Wyslam transire, ascenso equo, quem sibi sua ducissa Cuiavie preordinaverat, fugit et pergere apud filiam est defunctus. Kronika Oliwska, w Mon. Pol. VI, 314. Według Długosza, Sambor z Torunia uciekł do córki swej księżnej kujawskiej (Salomei), umarł i pogrzebion w Inowrocławiu, a według Kroniki Pelplińskiej śmierć Sambora nastąpiła w d. 29 Grudnia, niewiadomego roku. Historycy oznaczają prawdopodobnie rok 1278. Schuch, w Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins X, s. 80.

[100]) R. 1277, Januar. 18. Prümers, Pom. Urk. II, N. 1045.

ciągle przez nich obdzieranego. Mściwój wszedł w ściślejsze stosunki z Bolesławem Pobożnym tudzież księciem poznańskim Przemysławem II, i razem z nimi rozpoczął w r. 1278 wyprawę przeciw Brandeburczykom, jak Długosz utrzymuje, w celu odzyskania Santoka. Zdaje się, że gród ten Bolesław odrazu zajął,[101]) poczem dotarł do Soldina, gdzie Otto Długi stawił mu opór, lecz pobity na głowę, musiał ku Odrze uciekać i zamknąć się w zamkach warownych.[102]) Dalszych skutków wyprawy téj nie zachowały dzieje. Santok wrócił do Polski, Mściwój orężem rozsiekł dawniejsze stosunki z margrafami i ziemię Sławską z Rugenwalde do swéj dzierżawy przywrócił;[103]) wyprawa przerwaną została być może wskutek rozpoczętéj w tymże roku walki Mściwoja z Zakonem. Wreszcie śmierć książąt: Barnima I 13 Listopada r. 1278,[104]) Bolesława Pobożnego 7 Kwietnia r. 1279 i Sambora II 29 Grudnia r. 1278 zmieniła stosunki międzynarodowe. Na widowni politycznéj zajęli główne miejsce książęta Przemysław II wielkopolski, Mściwój II Pomorza gdańskiego przyjaciele i sprzymierzeńcy, do których zbliżał się następca i syn Barnima I Bogusław IV, szukając punktu oporu przeciw gwałtom margrafów. Ci bowiem, korzystając z osłabionego wiekiem na umyśle Bar-

---

[101]) W źródłach o tem wzmianki nie ma, ale w dokumencie r. 1278 datowanym w Santoku czytamy, że Przemysław, bawiąc osobiście w Santoku, nadał osadzie Policko przywilej w przytomności kasztelana santockiego Wincentego. Kodeks Wielkopolski I, N. 475.

[102]) Rocznik Traski pod r. 1278: dux Boleslaus Poloniae, habens adjutorio Mstiwoyonem ducem Pomoraniae, intravit fines Theutonicorum octo diebus spolians terram ipsorum, et ad ultimum gloriose triumphavit de exercitu ipsorum. Mon. Pol. II, 844. Szczegółowiéj Długosz pod r. 1278.

[103]) Z dokumentów wydanych przez Mszczuja w r. 1278 i 1281 klasztorowi w Słupsku, widać, że on rozrządzał tem miastem według swéj woli. (Prümers, N. 1126 i 1224. Perlbach, Pommerell, Urk.-buch N. 301 i 330). Szczególnie ważny dokument r. 1285, którym książe uczynił nadanie klasztorowi białobożskiemu i kościołowi w Słupsku licznych osad i rybołowstwa nie tylko w słupskiéj ziemi, lecz i „in castellatura de Rugewolde", tudzież uwolnił nadane osady od podatków rządowi. Prümers, Pom. Urk. II, N. 1324; Perlbach, Pommerell. Urk.-buch N. 389.

[104]) W annałach kolbackich zgon Barnima pod datą 4 Lutego 1279, ale według innych źródeł przypadł 13 Nowembra 1278. Annales Colbacenses, Klempin, Pom. Urk. część II, s. 485.

nima, zawarli z nim 1 Czerwca r. 1278 umowę, mocą której stary i niedołężny książe zgodził się wziąć jako lenno brandenburgskie w posiadłość kilka wsi, które on sam dawniej i przodkowie jego nadali klasztorowi kolbackiemu.[105]) Margrafowie przyobiecali zapłacić mu jeszcze 1500 marek, a on zobowiązał się dostarczyć im na wojnę z arcybiskupem magdeburgskim 150 zbrojnych rycerzy, którzy na wezwanie margrafów, w ciągu jednej nocy winni byli na ziemi ich stanąć. Pieniądze margrafowie mieli później Barnimowi zapłacić, a w rękojmię spełnienia zobowiązania wzięli cztery miasta pomorskie: Gardec, Greifenhagen, Piryc i Starogard.[106]) Zaplątawszy się w walkę z arcybiskupem magdeburgskim, margrafowie znaleźli się w ciężkich kłopotach.[107]) Otto IV ze strzałą, ujęty w bitwie przy Frose 10 Stycznia 1279 r., pokutował w więzieniu magdeburgskiem, Otto V Długi, opiekun małoletniego króla czeskiego Wacława, zawikłał się w sprawy czeskie, inni margrafowie z rodu Askańskiego kłócili się między sobą, a tymczasem książe pomorski Bogusław IV, bolejąc nad stratą rycerzy swych, poległych za obcą sprawę w bitwie przy Frose, przykrzył sobie natrętne narzucanie się margrafów ze swem zwierzchnictwem nad Pomorzem, rozpoczął z nimi walkę i Starogard zabrał.[108]) Ale margrafy znaleźli przeciw Bogusławowi w jegoż kraju sprzymierzeńców: biskupa kamieńskiego Hermanna, niektóre miasta niemieckie, a nawet możniejszych wasali samegoż Bogusława, mianowicie: Borka, Ro-

---

[105]) Niektóre z tych wsi: Trebin i Dobropole nadane były klasztorowi kolbackiemu przez księcia polskiego Władysława Odonicza w roku 1233. Hasselbach. Codex, N. 204; Klempin. Pom. Urk. N. 288; Kodeks Wielkopolski I, N. 145. Wsie te klasztor odstąpił margrafom, a ci przyłączyli je do Nowej marki „um das verschleuderte Gut nach 45 Jahren wieder zu bekommen, musste Barnim zu einem so kostspieligen Ritterdienst sich verstehen.“ Barthold, Gesch. II, 560.

[106]) A. 1278, Junii 1, dokument ze szczegółowem określeniem odpowiedzialności Barnima za każde nieakuratne spełnienie zobowiązania. Prümers, Pom. Urk. N. 1096.

[107]) Mülverstedt, Regesta archiep. magdeb., z Magdeburgische Schöppenchronik, III, N. 301 pod r. 1279.

[108]) Kanzow, Pomerania, s. 268.

mela i Ludeka z Lassan.[109]) Inaczéj mówiąc, margrafowie, z pomocą zniemczonych poddanych księcia pomorskiego, ścisnęli go ze wszech stron. Bogusław IV miał zbierać plony pięćdziesięcioletniéj, nierozważnéj polityki ojca swego Barnima I, znosić bunt cudzoziemców, obdarzonych i uprzywilejowanych ze szkodą narodowości słowiańskiéj i, zamiast pomocy wasali swych, błagać mieszkańców miasta Lubeki o posiłki, dla ratunku od uciemiężeń „dzikich tyranów margrafów brandenburgskich“ (1280).[110]) Powodzenie atoli sprzyjało Brandenburgczykom. Latem r. 1280 zdobyli Starogard nad Iną[111]) i tak całemu Pomorzu wschodniemu zagrozili, że nawet klasztor bukowski poddał się pod ich opiekę (1281),[112]) chociaż ziemia Sławska, w któréj znajdował się klasztor, do księcia Pomorza gdańskiego należała. Ale książe Mściwój II, zajęty w owym czasie zatargami z Zakonem,

---

[109]) R. 1280, Iulii 13. Traktat zawarty pomiędzy margrafem Albrechtem a biskupem kamieńskim Hermannem o ziemie Cinnenborch i Colberg. Raumer, Cod. dipl. Brandenbur. 1831, część I, s. 23, N. XXX; Prümers, Pom. Urk. N. 1168.

[110]) A. 1280, Junii 30. Viris providis et honestis dominis consulibus in Lubeke ... Honestati vestre cum graciarum assurgimus actione ... quod nos iam quasi minas marchionum Brandenburgensium, nostrorum pariter et vestrorum evasimus crudelium tyrannorum, qui vere saluti nostre invident et nullis nostris meritis precedentibus malum nostrum iugiter machinantur. Cum igitur furori ipsorum sine adiutorio vestro non possumus occursare, petimus omni diligentia integritatem vestram in omnibus inconcussam, quatenus saluti omnium nostrorum dignemini intendere et quemadmodum polliciti estis, a dominica proxima post festum Petri et Pauli ad XIIII noctes ad traductum apud Tanglim, qui dicitur Olten Vhir, nauigio veniatis in adiutorium nobis subsidio manuali i t. d. Takich listów z małemi odmianami posłano do Lubeki dwa: jeden od księcia Bogusława i miasta Gutzekowe, drugi także w Guczekowie datowany od rady miasta Szczecina. Prümers, Pommer. Urkundenbuch NN. 1164, 1165.

[111]) Widać to z tego, że traktat Albrechta margrafa z biskupem kamieńskim r. 1280 (wyżéj przyp. 109) zawarty był: in castro nostro Stargart in die beate Margarete virginis. To wskazuje, że 13 Julii Albrecht był osobiście w Starogardzie. A że tu pojmować wypada nie Starogard lutycki, lecz pomorski nad Iną, objaśnił już to Boll w Gesch. d. Land. Stargard, I, 89.

[112]) A. 1281, April. 14, in castro Turglowe. Otto et Conradus Brand. marchiones ... Quoniam coenobium Bucoviense, ordinis Cistertiensis, territorii Slavenensis, oppressum nimis inuenimus grauatum pariter et devastatum ab hostibus Pomeranis, idcirco ... in perpetuam nostram protectionem suscipimus et tutelam. Prümers, Pom. Urk. N. 1198.

nie mógł wchodzić w nowe jeszcze zatargi z margrafami. Ważniejsze mu było usunięcie pretensyi Zakonu do posiadłości, nierozważnie niegdyś przez Sambora na rzecz Zakonu odstąpionych. Przybyły w tym czasie do Polski od papieża Marcina legat Filip Firmano, wezwał obie strony do Milicza, gdzie rozważywszy sprawę i za zgodą stron obu, w przytomności opata oliwskiego klasztoru, 18 Maja r. 1282 postanowił, aby Mściwój oddał Krzyżakom ziemię Wancką z miastem Gniewem i piętnastu wsiami, za zrzeczeniem się przez nich praw do Świecia, Nowego i Tymowa, przy czem Krzyżacy zobowiązali się zwrócić księciu gdańskiemu wszystkie dokumenty, jak własne jego, tak i Sambora, za wyjątkiem instrumentu, oddającego im ziemię Wancką. Inne pretensye Krzyżaków legat skasował.[113]) Możeby Mściwój na podobnych warunkach nie przyjął ugody, ale w owym czasie opór Stolicy Apostolskiej był bardzo trudny, Krzyżacy zaś, wbrew swemu zwyczajowi, musieli zgodzić się na znaczne ustępstwa, nie spodziewali się bowiem pomocy od margrafów brandenburgskich, którzy w owym czasie ciężkie prowadzili wojny.

Niepohamowana żądza margrafów coraz nowych zdobyczy i chęć każdego z nich, a było już ich kilku, mieć własną dzielnicę, dokuczyły wszystkim ich sąsiadom. Ciągła walka na Pomorzu baltyckiem, nad Łabą i dalej na zachód aż do Saksonii i gór turyngskich, a w skutek tego zniszczenie krajów i ludów trwogą napełniała umysły książąt o przyszłość. Na wezwanie więc cesarza Rudolfa I Habsburga, aby zakłócony w północnych Niemczech pokój przywrócić, zebrali się 15 Czerwca r. 1283 w Roztokach: Jan książe saski, Bogusław IV książe pomorski (dymiński), Wisław II rański, Henryk i Jan z Worle, Helmold

---

[113]) Krótką wiadomość o ustąpieniu Krzyżakom Gniewa z okolicą, podaje kronika Oliwska. Mon. Pol. VI, 314. Obszerniej Długosz pod r. 1283. Dokumenty odnośne znajdują się w kodeksach: Voigta. Cod. diplom. prussicus, — i Perlbacha Pommerellisches Urkundenbuch pod r. 1282, NN. 336, 337 i pod r. 1283, NN. 351, 352.

i Mikołaj hrabiowie szweryńscy, Bernard hrabia dannenbergski, Jan, Henryk i Jan meklenburgscy, Jan, Mikołaj i Borwin panowie (domicelli) z Roztoków, mnóstwo rycerzy, przedstawiciele miast: Lubeki, Wismaru, Roztoków, Stralzundu, Greifswalde, Szczecina, Dymina, Anklamu i innych, słowem wszyscy udzielni panowie i miasta krajów słowiańskich, za wyjątkiem margrafów brandenburgskich i ich sprzymierzeńców.[114]) Zebrani zobowiązali się przysięgą: starać się o zachowanie pokoju, występować przeciw burzycielom spokoju zbrojnie, ubezpieczyć spokój po drogach i wodach, ścigać rozbójników, podpalaczy, morderców, a każdego burzyciela spokoju za nieprzyjaciela publicznego uważać. Że związek wymierzony był głównie przeciw margrafom, gwałty których od granic czeskich aż do morza Baltyckiego wszystkim czuć się dały, poucza o tem warunek, aby książęta i panowie, bez zgody miast, w żadne z margrafami i przyjaciółmi ich nie wchodzili umowy.[115]) Zawarte na dziesięć lat przymierze podniosło ducha obywateli miast, ośmieliło do działania przeciw zachciankom margrafów i utrwaliło stosunki kojarzącej się Hanzy. Niektóre miasta wnet przychyliły się na stronę księcia pomorskiego i wyraźnie przeciw drapieżności margrafów oświadczyły się. Ale po stronie margrafów stanął arcybiskup magdeburgski, krewny ich Erik, tudzież niektórzy rycerze. Dania oświadczyła się przeciw Rudolfowi I, przez co książe rański Wisław II znalazł się w nader trudnem położeniu, bo jako sprzymierzeniec księcia Bogusława IV wiernym był cesarzowi, a jako wasal duński musiał być mu przeciwnikiem. Nie powiodło się mu wcale z margrafami. Wojna zaciągnęła się, aż nareszcie, za wdaniem się cesarza Rudolfa, udało się księciu saskiemu Albertowi II pogodzić

---

[114]) Prümers, Pommer. Urk.-buch, N. 1266; Meklenburg. Urk.-buch III, N. 1682.

[115]) Ceterum sepedicti principes et domini cum marchionibus vel hostibus suis aliis composicionem prorsus nullam inibunt, nisi sit cum voluntate civitatum communium et consensu. Tamże.

zwaśnione strony.[116]) Margrafowie Otto IV i Konrad zawarli z Bogusławem IV i Wisławem II 13 Sierpnia r. 1284 umowę, aby w dzień ścięcia św. Jana (29 Augusta), Bogusław przybył nad rzekę Dobrą pod Wistokiem, dokąd i margrafy przyrzekli przybyć dla pojednania. Wojna skończyła się w uciążliwy dla książąt słowiańskich sposób.[117])

W ciągu téj czteroletniéj walki nie zaniedbał książe wielkopolski Przemysław II odzyskać zabrane dawniéj przez margrafów ziemie za Notecią i Drawą. Kiedy i jakim sposobem się to stało, dzieje o tem nie zachowały wiadomości, ale potwierdzając w r. 1280 klasztorowi Owińskiemu dawniejsze nadanie Dobiegniewa[118]) (Woldenberga). Przemysław bezwątpienia musiał zapewne wtedy już okolicę tę odzyskać i wnet daléj na zachód aż nad Odrę sięgnąć, bo jakże wytłómaczyć zabiegi Templaryuszów o potwierdzenie przez Przemysława w r. 1282 dawniejszego nadania im dóbr Kwarczan i Wielowsi.[119]) Zdaje się, że margrafowie nie czynili mu przeszkód do posuwania się ku Odrze, starali się nawet być z nim w zgodzie, aby wśród zaciętéj walki z książętami słowiańskimi (1280—1284) nie ściągnąć na się gniewu księcia wielkopolskiego. A gdy przyszło do pojednania margrafów Ottona IV i Konrada z Bogusławem IV i Wisławem II, ze strony margrafów zaproszonym był do przyjęcia uczęstnictwa w traktacie obok króla duńskiego i Przemysław II,[120]) co wskazuje na przyjazne w owym czasie między nimi stosunki. W parę lat późniéj widzimy już Przemysława II

---

[116]) R. 1284. Czerwca 5. Radolf obiecał Lubeczanom posłać nuncyusza dla załatwienia sporu książąt słowiańskich z margrafami, a 7 Czerwca tegoż roku upoważnił księcia saskiego do pogodzenia stron walczących. Prümers. Pom. Urk.-buch, N. 1303 i 1304; Meklenburg. Urk.-buch, III, N. 1727. 1728.

[117]) Instrument pokoju, skomplikowany wielu warunkami (Prümers, N. 1312) rozważali już dawniej: Barthold w Gesch. Rugen und Pommern, III, 2—30, tudzież Boll w Gesch. d. Land. Stargardt. I, 96—97.

[118]) Kodeks Wielkopolski I, N. 496.

[119]) Tamże N. 516.

[120]) W drugiéj połowie umowy zawartéj R. 1284 Augus. 13 między margrafami Ottonem IV i Konrádem z jednéj, a Bogusławem IV i Wisławem II z dru-

panem okolic Czaplinka i Drahima w lesistéj na północ od wierzchowin Drawy miejscowości, którą Templaryuszom nadał (r. 1286),[121]) a kiedyby okolice te odzyskał, — niewiadomo. Prawdopodobnie jednak stać się to mogło podczas walki margrafów z książętami słowiańskimi (1280—1284). Straty te margrafowie znieść musieli cierpliwie, ale stokroć boleśniéj dotknął ich związek Przemysława II, Mściwoja II i Bogusława IV, którzy zawarłszy pomiędzy sobą wieczyste przymierze w Słupsku, w Listopadzie r. 1287,[122]) uniemożebnili margrafom nowe wdzierstwa do tych najbardziéj wysuniętych na północ ziem wielkopolskich, jak równie i do posiadłości książąt pomorskich.

5. Zabiegi o spadek oczekiwany po Mściwoju II. Wiec w Słupsku panów pomorskich (1287). Przemysław II zostaje księciem krakowskim i następcą pomorskim (1290). Zamachy wrogów. Śmierć Mściwoja (1294). Połączenie Pomorza z Polską. Koronacya Przemysława II (1295). Zamordowanie go (1296).

Wiek podeszły Mściwoja i brak po nim prawego następcy zaostrzały pożądliwość sąsiednich książąt do odziedziczenia po księciu pomorskim bogatego spadku. Krewnych po mieczu nie miał on wcale, lecz po kądzieli spadkobierców nie brakło. Z nich najuboższy syn córki Sambora Gertrudy, Przybysław z Parchima

---

giéj strony czytamy: a parte vero dominorum marchionum Brandeburgenisum rex Datiae, dux Premizlo de Kalis, comes de Lindow et coadiutores eorum universi sûne huius modi includitur. — Prümers, Pom. Urk. N. 1312. Wyraz sûne = Bertrag, zgoda, pojednanie. Meklemb. Urk.-buch III, 1749.

[121]) A. 1286 Now. 19. Premisl secundus dux Polonie et Cracovie... fratres milicie Templi Jerozolimitani... desertum circa fluvium Drawa in nostro domino existens, lacum eundem Drawzk (Drawiczka) damus et tradimus. — Dalej opis granic posiadłości aż do kresów Krainy i rzeki Pilawy i napowrót do Drawy i jeziora Drawiczki. Kodeks Wielkop. N. 570.

[122]) R. 1287, Nov. 23, Mszczuj, Przemysław II i Bogusław IV zjechawszy się w Słupsku i potwierdziwszy dawniejsze nadania klasztorowi bukowskiemu, uczynili dodatek: datum et actum in Stolp a. 1287 in die beati Clementis, quos nos ibidem unionis et pacis concordiam inter nos invivimus perpetuis temporibus inviolabiliter observandum. Kodeks Wielkop. N. 584. Ale w innych wydaniach, zamiast invivimus, czytamy munimus. Prümers, Pom. Urk. N. 1441; Perlbach, Pommerell. Urk-buch N. 426.

(w Meklenburgu) zwrócił na się uwagę margrafów brandenburgskich, którzy, zawierając z Mściwojem umowę w r. 1269 raczej 1274 o lenno Słupska i Sławna, wtrącili przyrzeczenie księcia wydać córkę swą Katarzynę za Przybysława.[123]) Zważając, że ojciec Przybysława był już od r. 1261 wasalem margrafów, łatwo pojąć, że książe parchimski miał być igraszką w ręku Brandenburczyków, którym chodziło o to, byleby jakim bądź sposobem, choćby w imieniu wasala swego, uczepić się za sukcessyę po księciu Pomorza gdańskiego. Powolny zamiarom Brandenburczyków Przybysław został wasalem margrafów Ottona i Konrada w r. 1285,[124]) ożenił się z Katarzyną i władał Białogardem nad Prośnicą (Parsantą) lat kilka, zapewne jako uposażeniem żony.[125]) Sąsiedni z dzierżawą Mściwoja książe Pomorza zachodniego Bogusław IV, wnuk Mirosławy siostry Świętopełka, zawarłszy przymierze z Przemysławem II wielkopolskim i Mściwojem w r. 1287, nie występował w charakterze pretendenta do odziedziczenia Pomorza gdańskiego, — do którego najusilniéj dobijał się Wisław II na rzecz syna swego także Wisława, ożenionego z poboczną córką Mściwoja II,[126]) i nie zważając na to, że posiadłości swe w Sławnie i Rugenwalde sprzedał margrafom w r. 1277, spodziewał się posiadłości te powrócić sobie za przyrzeczoną pomoc margrafom, a ci go nawzajem różnemi obietnicami łudzili. — Spadek po Mściwoju, pajęczyna brandenburgska systematycznie oplątywała, aby nie dopuścić do niego księcia wielkopolskiego Przemysława II, który stale był przyjacie-

---

[123]) O tym dokumencie wyżej w przypisku 97.

[124]) Meklemburg. Urk-Buch III, N. 1819; Prümers, Pommer. Urk.-buch Nr. 1355.

[125]) Już w roku 1285 pisał się: nos Pribeco dei gracia dictus de Belgarte. (Prümers, N. 1355); w r. 1287: nos Pribzlaus dei gracia dominus de Belgarden (Prümers, N. 1431); a w r. 1292 Mszczuj mówi: Pribislaus domicellus de Belgard gener noster. Meklenb. Urk. III, 2189; Perlbach, Pommerell. Urk.-buch N. 491; Prümers, Pom. Urk. N. 1624. Później ten Przybysław znikł.

[126]) Z córek Mściwoja dokumentalnie wiadoma tylko Katarzyna. Małżeństwo innych zaciemnione. Kanzow, oznajmiony dobrze ze stosunkami pomorskimi, utrzymywał, że z dwóch córek Sulki, nielegalnej żony Mszczuja, Małgorzata była za

lem Mściwoja II, a ten, ceniąc męztwo i dzielność bratanka swego, przygotowywał powoli następstwo mu po sobie. Jakoż, potwierdzając w Nakle dawniejsze nadanie kościołowi gnieźnieńskiemu, Mściwój oświadczył, iż dla większéj wagi dokument umocowany został nietylko własną jego, lecz i najmilszego bratanka Przemysława pieczęcią (r. 1284),[127]) a dla zbliżenia się z nim przybył w następnym r. 1285 z licznym orszakiem panów pomorskich do Gniezna, gdzie na żądanie Jolanty, wdowy po Bolesławie Pobożnym, nadał klasztorowi Klarysek wieś Brudzewo w powiecie puckim, w przytomności dostojników pomorskich.[128])

W parę lat później wojewodowie: Swęca gdański i słupski, Paweł świecki, Dobiegniew białogardzki, Mikołaj tczewski, — kasztelani: Andrzej gdański, Ścibor pucki, Hieronim tczewski, tudzież mnóstwo innych dostojników, słowem „universitas Pomoranorum“ na wiecu w Słupsku 15 Sierpnia r. 1287 uchwalili: nie wybierać po śmierci Mściwoja II takiego pana, któryby naprzód nie zatwierdził przywilejów i sojuszów z biskupem kamieńskim Hermanem zawartych.[129]) Krok ten stanów pomorskich pobudził sąsiednich książąt do energicznéj czynności. Jakoż we trzy miesiące po wiecu słupskim, zjechawszy się tamże Mściwój II, Przemysław II i Bogusław IV 23 Listopada r. 1287, zawarli, jak wspomnieliśmy wyżéj, wieczyste przymierze.[130]) W następnym r. 1288 Mściwój, będąc przytomnym na zjeździe w Gnieźnie, ustąpił Przemysławowi II zamek Wyszegród nad Wisłą[131])

Wisławem (synem) a Anna za Adolfem holsztyńskim. Pomerania, s. 274. Krzyżek. Dejiny, Tab. IV.

[127]) A. 1284, Sep. 13, dokument w Kodeksie Wielkopolskim N. 544.

[128]) Kodeks Wielkopolski N. 556.

[129]) Perlbach, Pommerell. Urk-buch N. 424; Prümers. Pommer. Urk-buch Nr. 1436.

[130]) Wyżéj w bieżącym § przyp. 122.

[131]) A. 1288, Mai 12, in ecclesia Poznaniensi Premisl dux Polonie... villam Skrzynno commutat cum Mistiwojo duce Pomeranie pro castro Visegrod. (Kod. Wielkop. N. 619), w pare dni potem, 14 Maja r. 1288 in Rzepka pod Bydgoszczą, Msciwoj razem z Przemysławem II, w przytomności dostojników pomorskich uczynił zamianę dóbr z arcybiskupem gnieźnieńskim Jakóbem. Kodeks Wielkop. N. 620.

i w tymże roku, potwierdzając dawniejsze nadania posiadłości klasztorowi białobożskiemu, oświadczył, iż czyni to za zgodą prześwietnego księcia całéj Polski, Przemysława.[132])

Tymczasem śmierć księcia małopolskiego, Leszka Czarnego w r. 1289 sprawiła nieprzewidywane zmiany. Na tron krakowski wybranym został książe wrocławski Henryk Probus, lecz gdy mu wkrótce potem choroba zagroziła śmiercią, testamentem dnia 23 Stycznia r. 1290 naznaczył po sobie księciem krakowskim i sandomirskim Przemysława II.[133]) Wypadek ten wysoko podniósł znaczenie księcia wielkopolskiego. Mściwój jeszcze więcéj zbliżył się do niego, a stany pomorskie w tymże r. 1290, rozważywszy prawa i usposobienie pretendentów do odziedziczenia Pomorza gdańskiego, uznały, że książęta Wisław rański i Bogusław pomorski, chociaż pochodzili z krwi słowiańskiéj, ale własnéj narodowości sprzeniewierzyli się, zaniedbali prawa, język i obyczaje słowiańskie, zmięszali je z wyobrażeniami i mową niemiecką a przez to nie zasłużyli, aby zostać panami Pomorza, kiedy przeciwnie Przemysław II, pochodząc z krwi książąt gdańskich, zachował spuściznę po przodkach, a w żyłach jego krew słowiańska płynie.[134]) Po naradzie więc z dostojnikami pomor-

---

[132]) A. 1288, August 24. Mistvinus dux Pomeranorum ... de consensu et voluntate domini ducis illustris Primmislii totius Poloniae. Perlbach, Pommer. Urk. N. 437. — Prümers, Pom. Urk. N. 1470. Ale Przemysław mógł liczyć się panem całéj Polski dopiero w r. 1290? Chyba że pod wyrazem totius Poloniae wypada pojmować Wielkopolskę?

[133]) Kod. Wielkop. N. 645.

[134]) O sprawie téj wiadomość dość szczegółową podał Kanzow pod r. 1290, Pomerania, s. 275. Także Bugenhagen (Porów. Bartholda Gesch. Rugen und Pom. III, 44). Dobitniej mówi Szwarc: Nec tam favore Polonorum, quam odio Pomeranorum id factum. Concoquere nondum potuerant, quod duces citerioris Pomeraniae invitatis Saxonibus Slavos congentiles suos aspernati essent, et tantum non omnino Patria exulare jussissent. Saxones quos Teutonicos appellabant, propter diversitatem lingvarum, morum, legum aversabantur vehementius, quam ut in unum cum ipsis politicum corpus coalescere animus esset. Eadem in Rugianos odii causa erat. Jaromarus I exemplo Pomeranorum excitatus Saxones favere coeperat, institerant vestigiis illius successores principes tanto studio ut temporibus Mestovini II, Sundia, Bardum, Damgardum, Grimma, Tribusea, Montes Saxonum coloniae essent,

skimi, Mściwój następcą po sobie naznaczył Przemysława II, któremu stany pomorskie przysięgę na wierność złożyły (r. 1290).[135]) Odtąd Przemysław był już prawym dziedzicem Pomorza gdańskiego, lecz przez uszanowanie dla Mściwoja tytułu księcia pomorskiego jeszcze nie brał, a ten, zachowując przyjaźń dla bratanka i następcy swego, bawił w Polsce dość długo, bo w Październiku r. 1290 w Gnieźnie obdarzył hojnie Mikołaja wojewodę kaliskiego,[136]) a w r. 1291 przytomnym był przy potwierdzeniu przez Przemysława, w Poznaniu,[137]) przywilejów klasztorów oliwskiego i żarnowieckiego.[138])

Zawiedziona nadzieja na otrzymanie drogą układów spadku po Mściwoju, pobudziła książąt rańskich Wisława II i Jaromira biskupa kamieńskiego do umocowania sojuszu z margrafami dla ułatwienia zdobycia Pomorza gdańskiego. W tym celu Wisław II zawarł z margrafami Ottonem i Konradem w Przemysławie umowę dnia 26 Marca r. 1289, o podziale po śmierci Mściwoja spuścizny po nim między sobą po połowie, a gdyby Mściwój za życia jeszcze ustąpił Wisławowi ziemię Sławską, przyrzekł on zapłacić margrafom 3050 marek. Za połowę zaś, którąby im po śmierci Mściwoja przypaść powinna, przyrzekł ustąpić inną odpowiednią posiadłość, zastrzegając wszakże sobie prawo ustąpienia mu połowy ziemi Sławskiej. Przy tem umówione były zobowiązania do kosztów wojennych, jeżeliby wypadło spadek po Mściwoju zdobywać orężem.[139]) Wypadki jednak płynęły szybko,

---

insuperque pars agrorum haud exigua lege feudi ab illis coleretur. Historia finium Principatus Rugiae 1734, s. 134.

[135]) Długosz, Historia, VII, pod r. 1291. Barthold, Gesch. III, 44. Naruszewicz, H. N. Pol. T. IV, s. 177.

[136]) Kod. Wielkop. N. 657.

[137]) W dokumencie r. 1291, s. d. nie oznaczono miejsca wydania go. (Kod. Wielkop. N. 670). Lecz zważając, że w liczbie świadków podpisał się na pierwszem miejscu Tomisław wojewoda poznański, a potem dopiero Mikołaj wojewoda kaliski, godzi się wnioskować, że sprawa ta odbyła się w Poznaniu.

[138]) Kod. Wielkop. N. 670.

[139]) Riedel, Cod. dipl. Brand. II, N. 248; Perlbach, Pommerell. Urk. N. 448. Prümers, Pom. Urk. N. 1500.

okoliczności zmieniały się, a nim sprzymierzeńcy jęli się do spełnienia umowy, stany pomorskie przysięgę na wierność złożyły Przemysławowi II (r. 1290), z którym walczyć margrafowie nie ważyli się. Oprócz tego syn Wisława II biskup kamieński Jaromir odezwał się ze swemi prawami do władzy duchownéj i dziesięciny w ziemiach Sławskiéj i Słupskiéj. Stanęła więc nowa pomiędzy margrafami, Wisławem i Jaromirem w Angermunde umowa 5 Listopada r. 1292, mocą któréj margrafowie przyrzekli Jaromirowi sprostowanie granic między dyecezyą Kamieńską a Pomorzem gdańskiem, oraz dziesięciny z tych części Pomorza, któreby im przypadły. Z swojéj strony Jaromir zobowiązał się wspierać margrafów i ojca przy objęciu spuścizny po Mściwoju, otworzyć im swe grody i dostawiać żywność dla wojska, za co margrabiowie i Wisław mieli mu po 400 marek zapłacić.[140]) Ale i ta umowa do niczego nie doprowadziła. Jaromir wkrótce po zawarciu jéj umarł (1293), a margrafowie, zaplątawszy się w sprawy łużyckie, mieli dość kłopotów (1293),[141]) i nie odważyli się na otwarte wdzierstwo do kraju, prawym następcą którego był już Przemysław II. Nie wtrącał się on do rządów Mściwoja, ale jako przyszły dziedzic Pomorza, odwiedzał go ze wspaniałym orszakiem panów polskich, bawił w Słupsku i Gdańsku, potwierdzał przywileje w Sierpniu roku 1294 w Świeciu, i w Październiku roku tegoż w Gdańsku kościołom i Elblążanom,[142]) pielęgnując ciągle myśl wielką: połączenia dzielnic Polski, rozerwanéj od śmierci Bolesława Krzywoustego (r. 1238), w jednę monarchię.

Późny wiek i niedomaganie oddawna zbliżały Mściwoja do

---

[140]) Riedel, Cod. II, T. I, N. 266; Perlbach, Pom. Ur. N. 490; Prümers, N. 1623.

[141]) W r. 1293. Otto margraf brandenburgski, wdarłszy się do dolnych Łużyc, przyjął tytuł margrafa łużyckiego. Wszczęła się wojna o posiadanie dolnych Łużyc. W sprawę tę wdał się margraf brandenburgski Jan, którego Dyzman syn margrafa miszneńskiego na głowę w okolicy Dobroługa pobił (r. 1293). Porów. Scheltz, Gesch. d. Lausitz, s. 195—7. W Bogusławskiego Rys dziejów serbo-łużyckich, r. 1861, s. 135.

[142]) Kod. Wielkopol. NN. 724, 725, 726.

grobu. W Marcu r. 1294, był jeszcze w Raciążu, w Czerwcu bawił w Słupsku,[143]) we Wrześniu w Świeciu, później w Gdańsku, gdzie udzielił Elblążanom przywileje, które Przemysław II 14 Października r. 1294 potwierdził.[144]) Była to prawdopodobnie ostatnia czynność księcia Pomorza gdańskiego, wkrótce bowiem zmarł, 25 Grudnia r. 1294[145]) i w grobach przodków swych w klasztorze oliwskim pochowany został.[146])

Przytoczone wyżej wypadki bezwątpienia wiadome były margrafom, którzy, nie ważąc się dochodzić swych zachcianek orężem, kołatali u dworu cesarskiego, aby choć za pieniądze wyrobić sobie drogę do spadku po Mściwoju. Jakoż w 14 dni po zgonie księcia Pomorza gdańskiego, król rzymski Adolf 8 Stycznia r. 1295 udzielił synom Jana, Konradowi i Ottonowi IV, kredytorom swym na wysoką u nich pożyczkę,[147]) prawa zwierzchności nad Pomorzem, fundując się na pierwotnem niby nadaniu z r. 1231 cesarza Fryderyka II przodkom ich, Janowi I i Ottonowi II księstwa zachodniego Pomorza,[148]) które do cesarstwa należało. Ale gdańskiego Pomorza, które nigdy w żadnej zależności od cesarstwa nie było, król Adolf nie mógł legalnie nikomu nadawać. Smiał się w duchu zapewne król, sprzedając margrafom cudze kraje, których granic ani praw do posiadania onych w dokumencie nie określił, bo i sam ich nie znał.[149]) Margrafy zaś pojmowali,

[143]) R. 1294 Jun. 15 w Słupsku, Mściwoj w przytomności Przemysława II nadał kościołowi poznańskiemu wieś Rambowo. Kod. Wielkop. N. 715.

[144]) Kodeks Wielkop. N. 726.

[145]) Mściwoj umarł dnia 25 Grudnia r. 1294. Kronika Oliwska podaje r. 1295, gdyż wówczas rok zaczynał się właśnie od Bożego Narodzenia. Dokumenty Mściwoja z r. 1295, które w błąd wprowadzały historyków aż do naszych czasów, okazały się fałszywemi.

[146]) Kronika Oliwska. Monum. Pol. VI, 315. Tabula prim. fundatorum, tamże s. 355.

[147]) Król rzymski Adolf rewersem wydanym w r. 1295 zeznał, że on winien Ottonowi margrafowi brandenburgskiemu 6000 marek srebra. Gerken, Cod. dip. IV, s. 564. Do tego Gerken dodał od siebie: Hier finden wir also einestheils die Ursach warum Adolf dem marckgrafen Otten so günstig gewesen ist.

[148]) O wartości prawnej i historycznej nadania z r. 1231 szczegółowo objaśniłem wyżej § 69, s. 83.

[149]) R. 1295 Ianuarii 8 dnia, król Adolf oświadczając że mu przedsta-

że szpargał pisany przydać się może, jeżeli nie im samym, to kiedyś potomkom.[150]) Na razie dokument do niczego nie posłużył. Przemysław II spokojnie objął władzę nad Pomorzem gdańskiem, ustanowił wojewodów: gdańskiego Swencę i świeckiego Pawła, a po ukoronowaniu go na króla 26 Czerwca w Gnieźnie, pospieszył na Pomorze; w Lipcu r. 1295 był osobiście w Słupsku, gdzie klasztorowi bukowskiemu przywileje nadał;[151]) w Sierpniu bawił w Gdańsku, Tczewie i Świeciu, potwierdzając wszędzie prawa i nadania ś. p. Mściwoja.[152]) Nie zaniedbał także do herbu swego przyłączyć gryfa pomorskiego, wreszcie kazał mocno obwarować i blankami opatrzyć zamek gdański, na który Krzyżacy zęby ostrzyli.

Z goryczą patrząc na wszystko co się podówczas na Pomorzu działo, margrafowie nie odezwali się ze swemi pretensyami do spadku po Mściwoju, tylko tajemnie zdradę knuli. Korona królewska na głowie Przemysława II i połączenie Pomorza gdańskiego z Polską nie dawały im spokoju. Wspólnemi więc siłami Otto V Długi, Otto IV ze Strzałą i Jan usiłowali zgubić Przemysława, a gdy znaleźli zdrajców z rodów Nałęczów i Zarębów, podesłali swych Sasów, aby w połączeniu z miejscowymi zdrajcami schwytali i wydali im króla.[153]) Przemysław, objeżdżając posiadłości swe, 3 Lutego r. 1296 był w Pyzdrach,

---

wiony dokument, wydany niegdyś przez Fryderyka II, przytacza dosłownie dokument ten (z r. 1231), a potem od siebie mówi: nos itaque ... illustrium principum nostrorum Ottonis et Cŭnradi fratrum, marchionum Brandenburgensium, filiorum quondam Iohannis marchionis Brandenburgensis, devotis precibus favorabiliter inclinati universa et singula in suprascripto privilegio contenta pariter et conscripta approbamus, ratificamus, innovamus et presentis scripti patrocinio confirmamus. Riedel, Cod. Brand. II, N. 271; Prümers, Pom. Urk. N. 1707.

150) Na mocy tego właśnie dokumentu z roku 1295, rząd pruski fundował prawa swe, podczas pierwszego rozbioru Polski, do Prus królewskich i w tym celu wydał wzmiankowany dokument w memoarze: Ausführung der Rechte Sr. Königl. Majestät von Preussen auf das Herzogthum Pommerellen, s. 46.

151) Kod. Wielkop. N. 737.

152) Kod. Wielkop. N. 739, 740 i w T. IV N. 2058.

153) Rocznik Wielkop. pod r. 1296, M. P. III, 40, Kronika Oliwska pod r. 1296, M. P. VI, 315.

potem zbliżył się do granicy pomorskiéj i zatrzymał się w Rogoźnie. Banda zbójców napadła na niego w środę Popielcową, straże wymordowane lub rozproszone, Przemysław bronił się mężnie, lecz zrąbany i nareszcie zamordowany został 8 Lutego roku 1296.[154]) Zamięszanie i burze wywołane śmiercią króla, wstrząsły budowę jego, lecz jéj nie wywróciły. Czyn dokonany okazał się niezmiernéj doniosłości, albowiem nie dozwolił margrafom połączyć się z Krzyżakami w jeden łańcuch posiadłości, któreby Polskę od ujścia Wisły odcięły na zawsze, a Kaszubów dawnoby już wtrąciły do grobu. A jak z popiołów powstał Feniks nowy, tak z Mściwoja i Przemysława idei narodziły się późniejsze wypadki.

6. Ostatnie grabieże margrafów w Polsce. Zdrada Swenców, Krzyżacy podstępem Gdańsk opanowują (1308). Waldemar sprzedaje Krzyżakom Pomorze gdańskie (1310). Wartysław IV zabiera Słupsk i Sławno. Trudne położenie Władysława Łokietka. Dalsze zamachy Waldemara, śmierć jego (1319). Przesilenie w polityce.

Niespodziewany zgon Przemysława II i brak po nim, z wyjątkiem ośmioletniéj córki Ryksy, następcy, wywołały kwestyę, kto miał koronę i kraje po Przemysławie II odziedziczyć? W Krakowie panował już od r. 1291 Wacław król czeski, ale przeciw niemu walczył zapamiętale Władysław Łokietek, którego szlachta wielkopolska panem swym uznała. Nie zważając na to, przeciw Łokietkowi powstali: Henryk głogowski, roszczący sobie prawo do Wielkopolski i Leszek syn Ziemomysła księcia kujawo-inowrocławskiego, a po matce Salomei córce Sambora, wygnanego niegdyś z kraju przez Mściwoja II, potomek po kądzieli książąt

[154]) Annales Colbacenses ad an. 1296. Ocisus est Petrus (sic) rex Polonie a quodam marchionum milite dicto Jacob Kassube. Klempin, Pom. Urk.-buch, I, s. 485, Rocznik Świętokrzyski pod r. 1295, M. P. III, 76.

W jaki sposób objaśniają zamordowanie Przemysława nowsi historycy pruscy, niech za przykład posłuży: I. N. Pawlowski. Die Provinz Westpreussen, Danzig, 1879, gdzie na str. 41 czytamy: „Premislaus wurde im Kampf gegen die Margrafen von Brandenburg getödtet.“ A przecież książka tego hauptlerera ma pretensye do uczoności i niepozbawiona pewnych zalet?

pomorskich. Na wezwanie szlachty pomorskiej Leszek udał się do Gdańska, objął rządy i już w Maju r. 1296 w Gdańsku potwierdził nadania posiadłości klasztorowi oliwskiemu.[155]) Pretensye Henryka głogowskiego Władysław Łokietek usunął czasowo ustąpieniem mu części Wielkopolski z lewej strony rzeki Obry aż do Warty,[156]) ale zachowanie się Leszka groziło oderwaniem od Polski Pomorza i wznowieniem dawniejszych sporów dzielniczych. Zapobiegając temu panowie wielkopolscy wspólnie z dostojnikami pomorskimi, na zjeździe w Poznaniu 23 Kwietnia r. 1296, wybrali na króla Władysława Łokietka, najstarszego z książąt kujawskich, szwagra Przemysława II, zarząd zaś Pomorza uchwalili poruczyć straży trzech dostojników: Piotrowi Swency kanclerzowi, Wawrzyńcowi i Jakóbowi ze Sławna.[157]) Leszek upokorzył się. Nowoobranemu królowi wypadało wnet udać się na Pomorze, albowiem książe Bogusław IV zamierzył ziemie na wschód od góry Chełmu (Gollenberg) do swych posiadłości przyłączyć, lecz zamięszanie w Polsce i wyprawa zbrojna na Śląsk w r. 1297,[158]) zatrzymały króla w kraju aż do końca roku. Dopiero w początku Stycznia następnego roku 1298 Władysław Łokietek przybywszy na Pomorze, bawił w Tczewie i Gdańsku, gdzie potwierdził dawniejsze przywileje,[159]) a gdy

---

[155]) Kronika Oliwska, M. P. VI, 315, Perlbach, Pommerell. Urk. N. 541.

[156]) A. 1296, Mart. 10, in Crivin. Donantes et tradentes sibi terram nostram usque ad fluvium qui Obra dicitur, incipiendo ab eo loco ubi idem fluvius oritur, usque ad fluvium Wartam, ubi terminatur, et deinde per fluvium Wartam usque ad fluvium Nothes nuncupatum, ubi mete Polonorum terminantur, cujus etiam mete et termini a superiori parte ejusdem aque usque ad magnam silvam circa villam Yrbiz se extendunt. Kod. Wielkopol N. 745. Yrbiz z niemiecka Ehrbardorf pod miastem Wieleń.

[157]) Długosz pod r. 1296. Praelati baronesque Poloniae regni et ducatus Pomeraniae ... consilio utuntur in terra Pomeraniae tres capitanei Petrus Schwentza cancellarius Pomeraniae, Laurentius et Jascho de Slave.

[158]) A. 1297, Dux Vladyslaus Loctek dictus, cum Ungaris et Polonis vastat Zlesiam. Rocz. Traski. Tak samo Rocznik Sędziwoja. M. P. II, 853. 879, równie Rocznik Małopolski, M. P. III, 187. Grünhagen, Gesch. Schles. I, 126.

[159]) R. 1298, Ian. 13, w Gdańsku, Władysław Łokietek potwierdził Elblążanom przywileje, nadane przez Mszczuja II i Przemysława II. Kod. Wielkop. N. 769; Prümers, N. 1827.

powrócił do Wielkopolski,[160]) Bogusław IV ze znaczną siłą wtargnął na terrytoryę Pomorza gdańskiego, zdobył Białogard nad Prosnicą, parł obrońców pod wodzą Swency aż do Bukowa, niszczył dobrze uprawne pobrzeża morskie, ziemię Sławską aż do zamku Derłowa. Pospieszył Łokietek na Pomorze. W początku Lipca r. 1298 był już w Słupsku, gdzie potwierdził nadane przez Mściwoja przywileje klasztorowi białobożskiemu,[161]) stawił opór Pomorzanom zachodnim, lecz gdy w utarczce z nimi Polacy pobici zostali,[162]) Łokietek zgodził się ustąpić Bogusławowi IV zajęte przez niego ziemie, wszedł z nim w przymierze i wnet oba razem najechawszy zabrane przez margrafów okolice Choczna (Arnswalde) i Bernsztejn ogniem i mieczem je spustoszyli (1298).[163]) Dorywczy napad nie przeszkodził jednak margrafom utwierdzić się na zachód od Drawy i w Chocznie osiąść.[164])

---

[160]) Z dokumentów w Kodeksie Wielkopolskim zebranych widać, że Łokietek od Lutego aż do końca Czerwca r. 1298 w Wielkopolsce bawił.

[161]) A. 1298, Jul. 6, in castro Stolpensi. Wladislaus dominus regni Polonie confirmat quoddam privilegium monasterio de Belbuk. Kod. Wielkop. N. 790.

[162]) Kanzow, Pomerania, 283. Długosz niewyraźnie pod r. 1298 mówi: in Pomerania quoque terras, Saxones et alii hostes saepius grassati praedis et spolis eas vehementer premebant.

[163]) Annales Colbacenses: anno 1298 dux Polonie et dux Bucsclaus terram Arneswolde et terram Bernsten combusserunt et totaliter devastaverunt. Klempin, Pommer. Urk.-buch. I, s. 486. Okolica Bernstein, dawniéj od Pomorza oderwana, zostawała w rękach margrafów. W r. 1290 margraf Albrecht fundował w Bernsteinie zakon Cystersów. Raumer, Cod. dipl. Brand. continuatus r. 1831, N. 31.

[164]) W objaśnieniach do Kodeksu Wielkopolskiego, tom IV, s. 362, czytamy: „śmierć Przemysława II (1296) stała się hasłem ponownego zalania ziemi Zanoteckiej przez Brandenburczyków; w roku 1299 są oni na nowo panami Choczna (Arnswolde). Wiadomość ta opiera się na dokumencie, którym margrafy potwierdzają w Arnswolde r. 1299 posiadłości klasztoru Bernstein (Raumer, Neumark, s. 8. Riedel, Cod. Brand. A. XVIII, p. 71. Ale daleko wcześniej, jeszcze przed śmiercią Przemysława II, mianowicie r. 1291, April. 19, w Arnswolde margrafowie Konrad, Jan i Otto zapewnili kupcom przybywającym z Polski, Pomerlii i Pomorza do Arnswalde bezpieczeństwo i opiekę nawet podczas wojny. Riedel, Cod. dipl. Brand. I, XVIII, N. 3; Prümers, Pom. Urk. N. 1583. Wypada więc do objaśnień Kodeksu Wielkopolskiego zrobić poprawkę, że przy odzyskaniu strat przez Przemysława II w latach 1280—1284 nad rzeką Drawą, Arnswalde, położone na zachód od téj rzeki, przy Brandenburczykach zostało.

Straty poniesione przez niedbałość i próżniactwo młodego króla, a przytem rozpusta i grabież jego żołnierzy, oziębiły ku niemu serca Wielkopolanów. Władysław Łokietek zbyt jeszcze młody, niedoświadczony w sprawach publicznych, gotów był kraje swe przyjąć w posiadłość lenną od panującego w Krakowie Wacława,[165]) lecz panowie wielkopolscy na zjeździe w Poznaniu ogłosili królem Wacława II, który na wiosnę r. 1300 ukoronowanym został w Gnieźnie, a Łokietek, zapewne nie bez oporu, zmuszony był w Węgrzech schronienia szukać.[166]) — Dziwne odtąd stosunki nastawały w Polsce. Naród polski dobrowolnie obrał na króla Wacława i ukoronował go, a ten niezadowolniając się godnością króla obszernego państwa, wziął od cesarza Alberta Polskę w posiadłość lenną,[167]) jak gdyby cesarz miał do niéj jakiekolwiek prawo. Bezwątpienia Polacy sami nie wiedzieli, że są już do poddanych cesarskich zaliczeni. Wacława wezwali na króla aby rząd mocny zaprowadził, granice kraju bronił, a on tymczasem z największymi łupieżnikami i grabicielami ziem polskich, margrafami brandenburgskimi w poufnéj zażyłości zostawał. Wprawdzie starostowie jego mocną ręką porządek wewnętrzny w Polsce utrzymywali,[168]) a na Pomorzu wysłanego przez Wisława II syna jego Sambora, grasującego w Rugenwalde, Sławnie i okolicach Gdańska, — pobili, (1300)[169]) zamki załogą czeską osadzili, lecz przeciw wdzierającym się

---

[165]) Dokument r. 1299 Aug. 23, w Kodeksie Wielkopol. N. 818.

[166]) Ostatni, znany nam dokument Łokietka z owego czasu, wydany został 30 Grudnia r. 1299 w Kaliszu. Kod. Wielkop. N. 828.

[167]) A. 1300 Jun. 29 Moguntie, Albertus Romanorum rex magnifico principi Wenceslao regi Boemie... Quod attendens nostra serenitas, tibi ex gratia speciali concedimus, ut quicquid de terra illustrissimi Ladislai ducis Maioris Polonie, quam occupat, tibi subjugare poteris, a nobis et dicto Romano imperio a te et tuis heredibus teneri volumus perpetuo titulo feodali. Kod. Wielkop. N. 832.

[168]) A. 1300, Sub quo rege Wenceslao maxima pax et justicia viguit in Polonia. Rocznik Wielk. M. P. III, 41. Podobnie Kronika Oliwska M. P. VI, 316.

[169]) Kanzow, powołując się na Kronikę Oliwską, mówi: aber sobald König Wenzeslaf aus Böhmen in Polen kham, hat er sie (Rujaner) wieder heraus getrieben, und also Pommern wieder eingenomen. Pomerania 289. — A. 1300, Wislaus Rugiae princeps terram Rugenwaldensem et Schlawensem Dantiscum usque, tanquam

do Polski margrafom niczego nie przedsiębrano. Wyprawiając się do Węgier w roku 1303 Wacław zostawił w Pradze namiestnikiem swym margrafa Hermana, a w roku następnym tenże Herman i Otto IV ze strzałą przyprowadzili mu posiłek z 5000 wojowników przeciw cesarzowi.[170]) Korzystając więc z przyjaźni Wacława margrafowie uciskali Bogusława IV, łupieżyli pogranicze polskie i już w roku 1303 Otto, Konrad, Jan i Waldemar, przedarłszy się przez lasy nad Drawą, założyli miasto Wałcz, w okolicy którego rycerzom swym dobra ziemskie rozdawali.[171]) W tymże czasie w ręce ich wpadły Santok i Drzeń.[172]) Król cudzoziemiec, przyjaciel margrafów, zaprzątnięty całkiem osadzeniem syna swego Wacława III na tronie węgierskim, nie interesował się bezpieczeństwem i całością granic polskich, patrzał obojętnie na grabieże przyjaciół swych Brandenburgczyków, przeciw którym urzędnicy jego zostawali nieczynni.[173]) Śmierć Wacława II 21 Czerwca r. 1305, a w rok później zamordowanie syna jego Wacława III (5 Sierpnia roku 1306) usunęły z Polski rządy czeskie W Krakowie utwierdził się Władysław Łokietek, a niechętni mu Wielkopolanie poddali się Henrykowi głogowskiemu,[174]) urodzonemu z Salomei siostry Przemysława II. Pomorzanie zaś, wygnawszy załogi czeskie, księciem swym uznali Władysława Łokietka, któremu dostojnicy pomorscy pod przewodnictwem

---

debitam uxori suae hereditatem occupaverat. Sed repulit eum Wenceslaus rex Polonorum. Eiksztet, Pomerania s. 53. — Porów. Naruszewicz, H. N. P. IV, 213. Szwarc, Historia finium Prin. Rugiae, s. 135.

[170]) Pulkawa Chronika, według tekstu w Rocz. Tow. P. N. Poznań V, 330.

[171]) A. 1303, Ap. 23 Lyvenwalde. Otto, Conradus, Johannes et Woldemarus marchiones, fundationem et praefecturam civitatis Wałcz militibus Ulrico Schöning et Rudolfo Lebendal porrigunt. Kod. Wielkop. N. 865.

[172]) Objaśnienie o tem podaje Kodeks Wielkop. IV, 362, przyp. 8.

[173]) Małoletni syn Wacława II, także Wacław (III) był już przez Węgrów ukoronowany na króla (1301), lecz gdy przeciw temu oświadczyła się koalicya papieża Bonifacego VIII, Roberta Andegaweńskiego i cesarza Albrechta, Wacław II wtargnął do Węgier, zabrał syna z koroną węgierską i wrócił do Czech (1304), poczem rozpoczęła się wojna z cesarzem. Nie miał więc Wacław czasu do myślenia o sprawach polskich.

[174]) Henryk tak przybyciem do Wielkopolski pośpieszył, że już 26 Augusta r. 1306 w Pyzdrach przywileje potwierdzał. Kod. Wielkop. N. 904.

Piotra Swency przysięgę złożyli [175]) (1306). Nie wiemy z pewnością czem Łokietek obraził Swenców, którzy wkrótce po jego odjeździe poczęli knuć zdradę. Piotr wojewoda i syn jego Piotr kanclerz, pod pozorem odmówienia przez Łokietka wynagrodzenia ich za wydatki na potrzeby księstwa, podczas rozruchów po śmierci Wacława uczynione, zamierzali wyłamać się z pod władzy króla polskiego i sami Pomorzem rządzić. Łokietek przybywszy z wojskiem na Pomorze, Piotra kanclerza pojmał i do Krakowa pod strażą odesłał, Swencom władzę odjął, Pomorze wypuścił w dzierżawę synowcom swym Przemysławowi i Kazimirzowi książętom kujawskim, a straż zamku gdańskiego poruczył Boguszy, sędziemu pomorskiemu (r. 1307). Za wstawieniem się braci Piotrowych, Łokietek uwolnił Piotra, lecz zatrzymani w zakładzie bracia, przekupiwszy straże, uciekli i wnet wszyscy Swencowie weszli w porozumienie z margrafem Waldemarem (r. 1308) [176]).

Wystąpił teraz na scenę największy z grabicieli brandenburgskich — Waldemar. Starsi od niego Askańczycy wymarli już do tego czasu.[177]) Zostawała nieliczna latorośl, przedstawicielem której był Waldemar syn Konrada,[178]) opiekun małoletniego Jana, syna Hermana, wreszcie został Henryk, syn także Henryka brata Ottona IV ze strzałą. Nadzwyczaj ruchliwy, chciwy

---

[175]) Tunc Pomerani, expulsis Bohemis, vocaverunt concorditer ducem Wladislaum, qui recepto omagio et fidelitatis juramento a militibus videlicet Petro de Polnow, Jeskone de Slawa et Laurentio de Ruynwalde et aliis militibus universis dux tocius Pomeranie proclamatur. Kronika Oliwska, M. P. VI, s. 317.

[176]) Chronica Olivensis M. P. VI, 318, Długosz III pod r. 1307, Kanzow, Pomerania 293. Stary Swenca, sprzedając 22 Czerwca r. 1308 dobra swe pod Koszaliną (Kōslin), rzekł, że pieczęć do dokumentu przyłoży i Piotr si Deus nobis de gratia sua tantum annuerit, quod Petrus miles dictus de Neuenburg eorum frater, (Laurentii et Johannis) a captivitate liberatur. Barthold III, 8, 82). Z tego widać, że Piotr trzymany był w więzieniu w r. 1308.

[177]) Otto V Długi † 1298, bracia jego: Albrecht † 1301, Otto Mały † 1303, syn Ottona Długiego Herman † 1307, Otto IV ze strzałą † 1308, brat jego Konrad † 1304, a syn jego Jan † 1305.

[178]) Moritur Conradus... Woldemarum relinquens heredem, qui solus partem amborum fratrum videlicet Ottonis qui sine heredes decesserat et patris sui scilicet Conradi regendam suscepit. Pulcawa, Chronika, w Roczniku Tow. Przyjaciół Nauk Poz. V, 331.

zdobyczy, nie gardzący żadnymi środkami, Waldemar był ostatnim i najwybitniejszym uosobieniem wiarołomnéj polityki Askańców.[178]) Budował on już od r. 1303 zamki i miasta niemieckie na wschód od rzeki Drawy, bez wszelkiéj przeszkody ze strony króla Wacława, czyhał na dogodną porę, aby zabory swe daléj na wschód posunąć. Zdrada Swenców natchnęła go myślą opanowania Pomorza gdańskiego, lecz wypadało mu skończyć wojnę z Bogusławem IV, który musiał rzucić na pastwę margrafa cały kraj na wschód od góry Chełmu i rzeki Prosnicy (Parsanty), aby własny kraj nad dolną Odrą bronić. Zwycięzki margraf cisnął Bogusława do ujścia Odry, zniszczenie kraju przybrało ogromne rozmiary, nawet stolica biskupa w Kamieniu zburzoną została. Bogusław IV w podeszłym wieku, znużony wojną, zgodził się uznać zwierzchnictwo margrafów, a za trzydziestoletnie kłopoty i wojny dostały mu się bezludne i dzikie puszcze białogardzkie u wierzchowin rzeki Prosnicy.[180])

Ubezpieczywszy się ze strony Bogusława, Waldemar rzucił się na Pomorze wschodnie, niektóre zamki popalił; — Rugenwalde, Sławno, Polnow, Tucholę i Nowe oddał w dzierżawę Swencom, z pomocą których dotarł aż do Wisły i Gdańsk obległ (1308). Zamku broniła mężnie załoga polska pod wodzą Boguszy, lecz gdy żywności zabrakło, Bogusza po naradzie z naczelnikami załogi i szlachtą pomorską, udał się do Władysława Łokietka, bawiącego w Sandomirzu, doradzając mu wezwać na pomoc Krzyżaków, przyjaznych wówczas Łokietkowi. Zgoda króla na podobny krok oznaczała to samo, co wilka do owczarni wpuścić. Mistrz Zakonu Henryk de Plotzeke chętnie zgodził się na przełożenie Boguszy, aby połowę zamku gdańskiego bronili ludzie Zakonu przez rok cały, a dopiero po upływie roku przystąpić do obrachunku kosztów wojennych. Oprócz tego

[178]) Opiekując się sierotą Janem, Waldemar usunął matkę i krewnych Jana od opieki, trzymał go w więzieniu, z powodu czego wynikła kłótnia. Jana wykradli krewni i przechowywali w Spandowie, lecz Waldemar Spandow zdobył, Jana uwięził i trzymał go aż do śmierci jego w r. 1317. Pułkawa, jak wyżej, s. 332.

[180]) Kanzow, Pomerania 296; Barthold, Gesch. III, 84.

Krzyżacy zobowiązali się po upływie roku ustąpić z zamku, bez żadnych pretekstów na jakiekolwiek szkody, bezwarunkowo, co przysięgą i dokumentami stwierdzone zostało.[181]) Wzmocniona załoga zamku broniła go mężnie i niespodziewanemi wycieczkami nękała nieprzyjaciół. Waldemar, straciwszy mnóstwo ludzi, i nadzieję zdobycia zamku, rzucił oblężenie i odszedł do domu zostawiwszy wreszcie załogę swą w mieście. Polacy z Krzyżakami wyciąwszy nieprzyjaciół, opanowali miasto, przedniejsi mieszczanie Niemcy, którzy Brandenburczyków wspierali, jako zdrajcy dali swe głowy pod miecz kata, a Swencowie wyrokiem królewskim pozbawieni zostali dóbr swych w Polsce: Zbąszyna, Babimostu i Trzciela (1308).[182]) Tymczasem Krzyżacy umyślili zdradą Gdańsk opanować. I gdy się w mieście tłumy bezbronnego ludu na targ zebrały, niespodziewanie pod miastem zjawiły się niemieckie hufce. Rycerstwo polskie i pomorskie wspólnie z ludem kilka dni mężny odpór napastnikom dawało, lecz gdy niektórzy z mieszczan niemieckiego rodu zdradą wpuścili wrogów do miasta,[183]) wściekłość krzyżacka nieznała granic. W noc 14 Listopada r. 1308 Krzyżacy, wymordowawszy 10,000 ludzi obojéj płci i dzieci,[184]) opanowali miasto. Po niejakim czasie, zburzywszy warownie Gdańska, pozostałych mieszkańców przenieśli na inne nad Motławą miejsce.[185])

Zbrodnia krzyżacka wywoływała konieczność odwetu, ale

---

[181]) Chron. Oliviensis, tudzież Tabula beneficiorum. M. P. VI, 318, 357.

[182]) Długosz, Historya III do r. 1308.

[183]) Fraude aliquorum civium Theutonicorum. Długosz, III, ks. IX.

[184]) Videntes autem cives, quod diucius potencie dominorum resistere non valerent nec ullum possent habere redemptorem, civitatem tradiderunt, quam domini cum suo exercitu intrantes omnes milites Pomeranos, quos in ea reppererunt, iusserunt trucidari. Chron. Oliven., także Tabula beneficiorum M. P. VI, 319, 357. An. 1309 d. 19 Junii. Avinione. — Novissime vero ad nostrum pervenit auditum, quod dilecti filii nobilis viri Vladislai Cracoviae et Sandomiriae ducis terras hostiliter subintrantes, in civitate Gdansko ultra decem millia hominum gladio peremerunt, infantibus vagientibus in cunis, mortis exitium inferentes, quibus etiam hostis fidei pepercisset. Komisya papieża Klemensa V u Dogiela. Codex dipl. regni Poloniae V, Nr. 37, pag. 36.

[185]) Postea domini cruciferi superbiam civium humiliare volentes, municionem

Władysław Łokietek mając przeciwnika w Henryku głogowskim, który Wielko-Polską władał, zmuszony był postępować nader ostrożnie. Próbował on układami z mistrzem Zakonu osobiście załatwić sprawę, zaniósł skargę do stolicy apostolskiéj i oczekiwał od niéj wyroku[186]) (1309). Tymczasem Waldemar, korzystając z zamieszania na Pomorzu i trudnego położenia Łokietka, wdzierał się w zanoteckie strony, Krzyżacy zaś, nieufając wartości pretensyi swych do Gdańska i poczuwając potrzebę, wobec wmięszania się stolicy apostolskiéj, prawa swe moralnie wzmocnić, umyślili nabyć od Waldemara prawa, które margrafowie od dawna do Pomorza rościli. Jakiéj wartości były te prawa, wzmiankowaliśmy o tem niejednokrotnie, ale jak tonący chwyta się brzytwy, tak pożądliwość krzyżacka zdobyczy lada pozory łowiła, aby choć czemkolwiek łudzić, zwodzić, czas zwlekać, oszukiwać i nowych wypadków dla wyzyskania na swą korzyść oczekiwać. Lepszego kontrahenta od Waldemara naturalnie Krzyżacy znaleźć nie mogli. Chciwy a zawsze na prowadzenie wojny potrzebujący pieniędzy, Waldemar chętnie zgodził się na sprzedaż Zakonowi praw swych do Pomorza, raczéj nabytego za pieniądze od króla Adolfa w r. 1295 prawa zwierzchności nad Pomorzem.[187]) Układy z Waldemarem początkowo prowadził mistrz Henryk de Plauen, lecz w tymże czasie wielki mistrz Zakonu Sygfrid Feichtwagen, przeniósłszy rezydencyę swą z Wenecyi do Marienburga nad Nogatem,[188]) sam się wziął do prowadzenia téj ważnéj dla Zakonu sprawy. Pierwszy targ odbył się w Soldinie (1309). Zakon zgodził się zapłacić 10,000 marek Waldemarowi, a ten zobowiązał się usunąć pretensye do Pomorza gdańskiego książąt śląskich i rańskich, poczem dopiero tran-

---

civitatis penitus destruxerunt et servato pro tempore castro Gdanensi... Chron. Oliv. M. P. VI, 319.

186) Porów. przypisek 184.

187) Wyżéj w bieżącym § przyp. 148, 149, 150.

188) Dusburg. Chronica terrae Prussie, w Scriptores rerum Prussicarum I, strona 175.

zakcya ostatecznie zawartą być miała.[189]) — Sprawa jednak zaciągnęła się, albowiem książęta śląscy zgodzili się na ustąpienie praw swych do Pomorza margrafom Waldemarowi i Janowi nie wcześniej aż w Marcu r. 1310,[190]) a z Wisławem III trudniej jeszcze było dojść do końca. Lecz gdy i ten 12 Kwietnia r. 1310 zrzekł się praw swych do Pomorza gdańskiego,[191]) Waldemar i wielki mistrz Zakonu Sygfrid, zjechawszy się w Słupsku, zawarli na warunkach umowy soldińskiej, tranzakcyę 12 Czerwca r. 1310, mocą której Krzyżacy zobowiązali się zapłacić Waldemarowi 10,000 marek, a ten przyrzekł wystarać się o własnym koszcie potwierdzenie cesarskie sprzedaży Zakonowi gdańskiej, tczewskiej i świeckiej kasztelaniji, słowem całego kraju od Wisły na zachód aż do Leby i Bukowiny.[192]) — Położone zaś dalej na zachód ziemie Słupska i Sławska miały przy margrafach pozostać. A tak dwa gniazda przybyszów na ziemie słowiańskie z największą bezczelnością targowały się o cudzą własność i jakby na pośmiewisko uczuć chrześciańskich, w zawartej między sobą umowie głosiły, że wszystko to czynią na chwałę boską, dla odpuszczenia grzechów i potłumienia potęgi poganów.[193]) Zezwo-

---

[189]) Chron. Olivens., s. a. 1309. M. P. VI, 319. Dokument r. 1309 dnia 13 Septembra po niemiecku pisany, u Perlbacha. Pommerellisches Urkundenbuch, Nr. 676. Przedruk z Gerckena. Cod. dipl. Brand. VII, Nr. 41, s. 121.

[190]) A. 1310 feria ante diem B. Adriani. Hinricus, Conradus et Boleslaus duces Slesiae profitentur se nihil juris habere in terram Pomeraniae. Gercken, Cod. VII, Nr. 43, s. 124.

[191]) A. 1310, April 12, Tribsees. Zrzeczenie się Wisława III praw do części Pomorza. Perlbach, Pom. Urkunde, Nr. 683. Voigt, Geschichte Preussens IV, 264.

[192]) W dokumencie r. 1310, d. 12 Junii, w Słupsku wydanym, Waldemar, sprzedając zamki Gdańsk, Tczew i Świeć z okolicą, oznacza szczegółowo zachodnią granicę ustąpionych posiadłości. Granica ta, poczynając od ujścia rzeki Leby, szła ku południowi w górę po Lebie do wsi Malecic, dalej do miejsca Warnowa woda, jeziora Wolszy, wzgórza Bobolze i rzeczki Kefdicz i t. d. Acta Borussiorum III, 539; Perlbach, Pom. Urk. Nr. 685.

[193]) Ad laudem et honorem Dei, et Gloriosae Matris ejus Virginis Mariae et in remissionem nostrorum et progenitorum nostrorum peccaminum... Waldemar uprawnia sprzedaż Zakonowi Gdańska, Tczewa i Świecia r. 1311, Julii 24 in curia Bredensi. Dogiel, Cod. IV, Nr. 47; Perlbach, Pom. Urk. Nr. 701.

lenie cesarskie zapadło już 27 Lipca r. 1310,[194]) lecz Krzyżacy niezadowalniając się tem, chcieli jeszcze mieć w swych rękach dokument cesarski, potwierdzający nabyte przez nich od Waldemara posiadłości. Nieodmówił Henryk VII zadość uczynić ich prośbie, lecz w dokumencie 12 Lipca r. 1311, jakby niedowierzając legalnemu postępowaniu Zakonu, zrobił zastrzeżenie, że nabytek potwierdza, jeśli legalnie był uczyniony.[195])

Wszystko to stało się w tym czasie, kiedy Władysław Łokietek w ciężkich kłopotach był pogrążony. Śmierć Henryka głogowskiego 9 Grudnia roku 1309 zdawała się być zwiastunką pokoju; Wielkopolanie opamiętawszy się, uznali panem swym Łokietka, ale książęta śląscy, tudzież miasta stołeczne przepełnione Niemcami, wrogo na połączenie ziem polskich patrzały, zamierzając wygnać Łokietka. Bogaty mieszczanin Przemko z innymi Niemcami, wpuściwszy cichaczem do Poznania ludzi książąt głogowskich, podnieśli bunt, poskromić który orężem Łokietek nie omieszkał (r. 1310). Wkrótce potem bunt w Krakowie, pod przewodnictwem wójta Alberta i Henryka opata miechowskiego, popieranych przez zniemczonego Ślązaka Jana Muskatę, biskupa krakowskiego, zniewolił Łokietka do stłumienia zaburzenia orężem i surowego ukarania buntowników (przed 20 Grudnia r. 1311). Rzecz jasna, iż wśród takich okoliczności Łokietek nie mógł orężem powstrzymać wrogów od zaboru Pomorza, nie spuszczał jednak z uwagi sprawy pomorskiej, oczekując dogodniejszéj chwili.

Waldemar sprzedawszy Pomorze gdańskie, zatrzymał dla siebię ziemie Słupską i Sławską z Rugenwalde aż do góry Chełmu i wierzchowin Prośnicy (Persanty).[196]) Ale do tychże

---

[194]) Perlbach, Pom. Urk. Nr. 688. Voigt, Gesch. IV. 266.

[195]) A. 1311, Julii 12, Brescia. Henricus rex... confirmamus in perpetuum eisdem fratribus, et Ordini suo, omnia bona, jura omnesque possessiones, quocunque vocentur nomine, cum omni utilitate et honore ipsorum in terra Pomeranie, quas aut quae legitimo emptionis, aut alio justae acquisitionis titulo jam possident, aut in posterum potuerunt adipisci. Dogiel. Codex IV, N. 46; Perlbach, Pom. Urk. N. 700.

[196]) R. 1313, Octob. 9, w Słupsku Waldemar oznaczył granicę zachodnią

ziem książe pomorski Wartysław IV, syn Bogusława IV, po przodkach rościł sobie prawa. Nie wiemy z pewnością jakim sposobem Wartysław dobił się wzmiankowanych posiadłości: mocą oręża, jak niektórzy dawniejsi historycy podali,[197]) — czy drogą układów za pomoc okazaną Waldemarowi podczas wojny z Danami, jak inni mniemają,[198]) dość że od r. 1313 Wartysław IV przybiera tytuł księcia pomorskiego, a w następne lata panowanie jego w téj części Pomorza, — niewątpliwe.[199]) — Połączenie obszarów słowiańskich od Brandenburgii aż do Wisły w nieprzerwany łańcuch niemieckich posiadłości na ten raz nie udało się. Za to Waldemar wynagradzał siebie, wdzieraniem się do lesistych i mało zaludnionych okolic pomiędzy rzekami Drawą, Notecią i Chudą, opanował je wraz z Wieleniem, zapewne w tym czasie, kiedy Łokietek zajęty był poskromieniem buntu mieszczan poznańskich i krakowskich (1310—1311), bo już w r. 1312, umawiał się z biskupem poznańskim Andrzejem o dziesięciny z okolic Nowego Kalisza, Tempelburga (Czaplinka), Arneskrone (Wałcza), Falkenberga i Wielenia.[200]) W tymże samym bez-

---

sprzedanego Zakonowi Pomorza. Tegoż samego dnia pełnomocnicy Zakonu odrębnym dokumentem oznaczyli też same granice. Perlbach, Pommerell. Urkb. NN. 702 i 703.

[197]) Kancow rozpowiada, że gdy Wartysław IV dowiedział się o sprzedaży Zakonowi Pomorza gdańskiego, rzucił się nagle na zostające we władzy Brandeburczyków zamki: Słupsko, Sławno, Rugenwalde, Polnow i inne i zabrał je. Z tego wynikła wojna z Waldemarem, Wartysław bronił się walecznie i zdobycz utrzymał. Pomerania, s. 302. — Takiego zdania trzymał się Naruszewicz, opierając się na Eiksztedta. Hist. Nar. Pols. IV, pod r. 1311, XV, 269.

[198]) Barthold, Gesch. III, s. 155.

[199]) Roku 1313 latem już Wartysław IV tytułował się księciem pomorskim. W roku 1314 takiegoż tytułu używał Barnim, syn Ottona szczecińskiego. W roku 1317 Wartysław IV w Templinie potwierdził przywileje klasztoru białobożskiego. Barthold (III, 156) powołuje się na dokumenty zebrane przez Dregera a dotąd nie wydane. Dokument z r. 1317 przytoczony w dziele Schottgena i Kreisiga: Nachlese und Historie von Ober-Sachsen III, 24. Dokumenty pomorskie wydane dotąd w Kodeksie Prümersa sięgają do r. 1300 a w Kodeksie Perlbacha po r. 1315. — Dalszy ciąg ich pomoże do wyjaśnienia téj i wielu innych kwestyi z dziejów Pomorza.

[200]) Kodeks Wielkopolski N. 959.

wątpienia czasie Waldemar pozabierał pograniczne z ziemią Lubuską posiadłości wielkopolskie aż do rzeki Obry, przynajmniej od Międzyrzecza po Skwierzynę.[201])

Zatargi i walka Waldemara z królem duńskim Erikiem VII, tudzież z książętami meklenburgskimi i rańskim Wisławem III, po stronie których stanęli różni panowie i niektóre miasta pomorskie (roku 1314—1317),[202]) wstrzymały dalsze grabieże Brandenburczyków w Wielkopolsce. Wyprawa Waldemara do ziemi Starogardzkiej (za Odrą) w r. 1315 przyniosła mu wielkie wydatki i szkody. Potrzebował pieniędzy i zapewne z tego powodu sprzedał Wedelom w roku 1316 Międzyrzecz z kasztelanią,[203]) i Ostenom w r. 1317 Drzeń z okolicą.[204]) — Władysław Łokietek, zamierzając skorzystać z okoliczności, dogodnej dla odwetu margrafowi, zawarł z królami: duńskim, szwedzkim i norweżskim, tudzież książętami meklenburgskimi, słowiańskimi i rańskim Wisławem III przymierze 27 Czerwca r. 1315 dla wspólnego wystąpienia przeciw Waldemarowi.[205]) Alians ten wszakże z niewiadomych powodów spełzł na niczem. Waldemar zaś, zaplątawszy się w ciężką i niepomyślną walkę z ligą książąt słowiańskich (1315—1316), zostawił granice Polski w pokoju.[206])

---

[201]) Roku 1312, d. 24 Marca i 27 Grudnia, Waldemar nadając klasztorowi w Zemsku posiadłości, określił granice, które wskazują, że postępując od południa do Międzyrzecza, a dalej in via de Meseritz versus Zweryn (Skwierzyna), lewy brzeg Obry przynajmniej od Międzyrzecza do Skwierzyny był w ręku margrafa, Kodeks Wielkop. NN. 953, 958. Późniejsze potwierdzenie margrafa Jana w r. 1315 Kod. Wielkop. N. 978.

[202]) O tych zatargach: Kancow, Pomerania 303—309; Kranz, Wandalia lib. III, c. 3; Schwartz, Historia finis princ. Rugiae 149; Barthold, Gesch. III, 136; Boll. Gesch. des Landes Stargard, T. I, 231.

[203]) Kodeks Wielkopolski N. 987.

[204]) Kodeks Wielkopolski N. 990.

[205]) Kodeks Wielkopolski N. 976.

[206]) W objaśnieniach do Kodeksu Wielkopolskiego czytamy przypuszczenie o najazdach Waldemara w roku 1316 na Wielkopolskę, a to na mocy dokumentu r. 1316, który podaje obrachowanie mieszczan Königsberga z Waldemarem o koszta poniesione przy oblężeniach Wronek i Dzwonowa pod Kiszkowem (Kodeks Wielkop. T. IV, s. 362). Rozważając wzmiankowany obrachunek z r. 1316 (Kod. Wielkop. III, N. 2043), wypada najprzód nadmienić, że w latach 1315 i 1316 Wal-

demar toczył zapamiętale walkę z ligą książąt słowiańskich za Odrą. Współczesny mu kronikarz Pulkawa mówi: idem Woldemarus exercitus multitudine congregata Stargardensem terram ingressus potenter devastavit eam incendiis et rapinis, Civitatulam parvam W o l d e c k e nominatam obsidens longamque moram trahens ibidem in equis et aliis multa dampna suscepit labore suo frustatus. — Podobnie z innych źródeł dowiadujemy się, że w r. 1315 Waldemar z 7000 opancerzonych rycerzy najechał ziemię Starogardzką (dawniej Ratarów), zdobył Fürstenhagen, oblegał kilka tygodni warownię Woldeg bezskutecznie, a z powodu błotnistej miejscowości i głodu, stracił 2000 koni i inne wielkie szkody poniósł. Nie zrażając się jednak tem prowadził dalej walkę z Henrykiem Lwem, księciem meklenburgskim, a tymczasem przyjaciel jego Wartysław IV pomorski posiłkował mieszczan stralzundskich, zbuntowanych przeciw swemu księciu Wisławowi III i suzerenowi królowi duńskiemu Erikowi. — Walka pomiędzy Woldemarem a księciem meklenburgskim Henrykiem Lwem rozpaliła się na śmierć i życie. Pulkawa powiada: Woldemarus cum magnopolensi Henrico eciam congreditur in conflictum, quoniam antea terram juxta Gransege potenter ingressus hostiliter devastaverat. Unde bellum durissimum inter utrosque geritur juxta villam Welterstorp, ubi licet plures in exercitu Magnopolensi quam Woldemari fuissent, verum tamen ipse Woldemarus et sui magis audacter et strenue pugnaverunt. Unde idem Woldemarus tam duros ictus sustinuit, quod semiuivus a suis in proelio est relictus et perditus. Sane circumdantibus eum Rusticis et eum interimere volentibus miles quidam Wedige de Plote dictus superveniens de potestate ipsum eripuit rusticorum. — Bitwa pod Weltersdorf w pobliżu Gransee zaszła w Sierpniu r. 1316, wojna ciągnęła się aż do zimy, nareszcie strony znużone wojną, zapragnęły pokoju, który zawarto w Templinie dopiero 25 Novembra roku 1317. (Barthold, Gesch. III, 137—149). Pentz. Gesch. Meklenburgs. 1872, s. 76).

Porównywając to, co wyżej powiedziano, z objaśnieniem dokumentu r. 1316 w Kodeksie Wielkopolskim (T. III, N. 2043 i T. IV, s. 362—3), okazuje się: 1) Uczyniony w r. 1316 obrachunek kosztów mieszczan Königsbergskich, tyczy się wyprawy Waldemara nie do Wielkopolski, jak wydawcy Kodeksu Wielkopolskiego utrzymują, lecz do ziemi Starogardzkiej, i to zapewne za szkody poniesione w r. 1315 podczas oblężenia Woldegge. 2) Wzmiankowany w dokumencie N. 2043 castrum W o l d e g g e nie jest Woldenbergiem (Dobiegniewem), jak objaśniono mylnie w Kod. Wielkop. III, s. 763, lecz Woldegk w ziemi Starogardzkiej, przy drodze z Prenzlau do Nowego-Brandenburga, oblegany w r. 1315, a zatem i rachunek kosztów odnieść należy do r. 1315. 3) W dokumencie N. 2043 powiedziano: „Cum dominus noster marchio circumvalasset civitatem Woldegge“, lecz jeżeliby pod tą nazwą pojmować Woldenberg (Dobiegniewo), to jakimże sposobem Waldemar mógł oblegać Woldenburg, kiedy on posiadał go już od przodków? 4) C a s t r u m Z w a n o w o w Meklenburgskiem znany był już kronikarzowi Boguchwałowi w XIII wieku (Mon. Poloniae II, 481), i nie może być brany za jedno ze wsią Dzwonowo pod Kiszkowem, jak objaśnienie Kodeksu Wielkop. podaje (T. III, s. 763), raz z powodu oddalenia miejsca tego od granicy pomorskiéj, bo jakimże sposobem nieprzyjaciel mógłby zapędzić się w sam środek Wielkopolski, na wschód od Poznania, oblegać zamek i nie wywołać wojny powszechnéj? Toć o tak ważnym wy-

i bezkarnych grabieży a Waldemara tryumfów[207]) ustały. Osłabiony ciężką walką w latach 1315—1316 nie odważył się nowemi wdzierstwami drażnić Łokietka, porozumiewał się tylko z książętami śląskimi i za ustąpione im Żegań i Krosno nabył zachodni skrawek polskiéj ziemi aż do rzeki Obry i Międzyrzecza.[208]) Nagła śmierć jego w Berwalde, lub zniknięcie dotąd nie objaśnione, w jesieni r. 1319,[209]) przerwała dalsze skutki umowy z książętami śląskimi zawartéj. Opiekowany przez Waldemara margraf Jan umarł wcześniéj (r. 1317), a ostatni z rodu Askańskiego Henryk, ledwie kilka miesięcy przeżył Waldemara († 1320). Rzutki ten, niespokojny a chciwy grabieży ród, w linii męzkiéj wygasł, zostawiwszy stworzone przez się na ziemi słowiańskiéj margrafstwo Brandenburgskie, natchnione żądzą dalszych zdobyczy.

Dobiegliśmy do czasów przesilenia w dziejach Słowiańszczyzny północno-zachodniéj. Przewroty polityczne w margrafstwie Brandenburgskiem po wygaśnieniu Askańczyków (1320), wyzwolenie się Pomorza od zobowiązań względem margrafów, oderwanie od margrafstwa i przyłączenie do Czech górnych

---

padku niezaniedbaliby kronikarze i historycy wspomnieć, — a powtóre dla tego, że Waldemar, walcząc w r. 1316 z Henrykiem meklenburgskim i napadając na miasta i zamki, mógł potrącić i o Zwanow, teraz Sywan nad rzeką Warnawą, na północ od Werle. 5) Castrum Wronic, według objaśnienia K. W., ma być Wronki, domysł, bez dowodów, lecz że wojna toczyła się w Meklenburgskiem, tam więc i Wronic szukać wypada. — Jasno więc, że w r. 1316 nie mogło być i nie było najazdu Waldemara na Wielkopolskę, a zatem wypada błędy w objaśnieniach Kodeksu Wielkopolskiego poprawić stosownemi uwagami. Sam zaś dokument r. 1316, Nr. 2043, mylnie zatytułowany i nie mający żadnej styczności z sprawami polskiemi, wypada w przyszłym wydaniu Kodeksu Wielkopolskiego opuścić.

[207]) Hic Woldemarus trans Oderam contra polonos procedens humiliavit eosdem. Pulcava, Chron.

[208]) Kodeks Wielkopol. N. 1012.

[209]) Woldemarus sub anno domini 1319 moritur et in sepulchro suorum parentum in Chorinensi monasterio sepelitur. Pulcava, Chron. — Ernst Kirchberg w rymowanéj Kronice, cap. 161: eyn suelle suchte quam in an. Barthold, Gesch. III, 163. Niektórzy mniemają, że dzikie zwierzęta pożarły Waldemara w lasach. Stenzel, Gesch. des Preuss. Staats. 1830. T. I, s. 102.

Łużyc (r. 1319), wygaśnienie dynastyi Kruka ze śmiercią Wisława III (1325) i połączenie księstwa Rańskiego z Pomorzem pod Wartysławem IV, ukoronowanie Władysława Łokietka (1320) i podniesienie monarchii polskiéj, — małżeństwo królewicza Kazimirza z córką Gedymina (r. 1325), przyjaźń z Litwą i z jéj posiłkami odwet Łokietka Brandenburczykom, najazdem i zniszczeniem margrafstwa aż do Brandenburga (1326), wreszcie oderwanie się od Polski i połączenie z Czechami książąt śląskich, słowem tyle nadzwyczaj ważnych wypadków, w ciągu kilkunastu lat, sprawiły wielki zwrót w dziejach państw i ludów Słowiańszczyzny północno-zachodniéj. Wynarodowieni książęta meklenburgscy, pomorscy i śląscy, pomimo pochodzenia słowiańskiego, nie dbają o narodowość ludów im poddanych, owszem sami pomagają do ich wynarodowienia. Pomorze gdańskie, zakute w łańcuchy Zakonu, przybiera barwę cudzoziemską; Łokietek pomódz mu nie może, bo Krzyżaków wspiera cesarstwo niemieckie, a pomoc im zawsze gotów podać król czeski Jan luksemburgski. Poróżnienie Polski z Czechami sprowadza ostateczne wynarodowienie Słowian zaodrzańskich. Odtąd dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniéj redukują się do dziejów dwóch państw: Polski i Czech. A to, co po za ich obrębem zostało, ginęło w zapomnieniu, — wynarodowiało się!

Uwaga. Na stronicy 81, śmierć Bogusława II, zamiast r. 1223, wypada oznaczyć rokiem 1220.

KSIĘGA V.
Wynarodowienie Słowian.

DZIAŁ I.
Słowianie na zachód od Łaby i Solawy.

§ 71.
Byt i upadek Słowian.
A.
Na ziemiach ujarzmionych przed Karolem W.

I. Germania i Turyngia według pojęć VI—VIII wieku. Terrytorya, podziały i granice Turyngii za czasów Merowingów. Objaśnienie nazwy jéj. Serby w Turyngii.

Starożytne osiedlenie Germanii dawniejsi historycy powszechnie przypisywali Teutonom, do których zaliczano wszystkie ludy na przestrzeni od Renu do Łaby osiadłe. Ale w bieżącym wieku zjawiły się inne poglądy. Jedni utrzymują, że od Teutonów wypada odróżniać Swewów, którzy zamieszkawszy południową i wschodnią Germaniję, do Słowian należeli, inni mniemają, że Swewy byli także Teutonami i nad Słowianami w Germanii osiadłymi panowali, — inni znowu upatrują w Germanii Keltów, którym pierwotne osiedlenie kraju obok Teutonów przypisać usiłują, a są jeszcze niezaprzeczone świadectwa historyczne o napływie ze Skandynawii w ciągu wielu wieków Saksonów i różnicy ich od starożytnych Teutonów, z którymi dopiero od czasów Karola W. zlewać się poczęli w jeden teraźniejszy naród niemiecki.[1])

[1]) O tem wszystkiem rozpowiedziano w T. II niniejszéj pracy.

Kwestye te długo jeszcze zajmować będą badaczy, nim się z pomocą archeologii, lingwistyki i etnologii rozjaśnią. Nie poruszając więc w niniejszem miejscu wzmiankowanych kwestyi, zwrócimy uwagę na byt Słowian w Germanii od czasu, kiedy pod własną nazwą dali się poznać światu. Nie orzekamy przeto, abyśmy wątpili o pobycie Słowian w Germanii pod innemi nazwami, nim się miano Słowian w VI w. rozpowszechniło, lecz żeby wszelką wątpliwość usunąć, poczniemy wykład nasz od połowy VI w., bo od tego dopiero czasu źródła historyczne podają o Słowianach wiadomości niezaprzeczone. Dla jaśniejszego zaś przedstawienia rzeczy, poczniemy od etno-geograficznego opisu Germanii.

Według pojęć pisarzy VI i VII w. Germanija nie była tak obszerną, jak ją starożytni rzymscy i greccy pisarze przedstawiali,[2]) ani jaką później się stała. W VI w. Recya, Windelicya, Noryk, chociaż zostawały już pod władzą książąt teutońskich, ale do Germanii nie należały, tak samo jak Burgundya i Francya, które mając na czele książąt także teutońskiego pochodzenia, do Germanii nie zaliczały się. Właściwą Germanię składały ludy teutońskie ponad Renem osiadłe: Alemanni i Szwaby na porzeczach górnego Renu od Helwecyi w dół aż do dolnego Menu, szerząc się na zachód do gór Wogezskich a na wschód do Czarnego Lasu; Hessy ponad środkowym, Fryzy ponad Dolnym Renem i brzegach morskich aż do rzeki Amizji (Ems), dalsze zaś brzegi morza Północnego od Fryzów aż do rzeki Egdory, tudzież ponad rzeką Wezerą zajmowali Saksoni. Każdy z tych ludów miał swych własnych książąt, swą odrębną politykę o ile pozwalali Merowingi, którzy w VI w. podciągali już pod swą władzę Szwabów, Alemannów, Bawarów a nareszcie Fryzów i Saksów.

Od wschodu Germania graniczyła ze Słowiańszczyzną, którą Jornandes w połowie VI w. nazywał Scytiją,[3]) a w tej

[2]) Porównaj T. I niniejszej pracy.

[3]) Cytata z Jornandesa w T. I niniejszego dzieła, tudzież w odrębnej pracy

Scytji leżała Turyngia, której w VII w. do Germanji jeszcze nie zaliczano.[4]) Południowe i zachodnie granice Turyngii, jak za czasów rzymskich, tak i w VI w. sięgały do rzek Rzeźny[5]) i Alemunis, gór Czarnego Lasu i Bukowiny.[6]) Te same granice w VI i VII w. dzieliły Turyngią od państwa Bawarów, którzy zdobywszy około r. 500 posiadłości rzymskie, wązkim pasem ciągnące się po brzegu północnym Dunaju, w Ratysbonie stolicę swą założyli. Za czasów św. Bonifacego, w połowie VIII w., rzeki Rzeźna i Alemunis (Altmühl) nie przestawały być pograniczem Turyngów z Bawarami. Miasto Eichsztadt nad Alemunis liczyło się w Turyngii przy granicy bawarskiej, a dalej ku zachodowi nad tąż rzeką w gau Schwalefeld miasto Solenhofen liczyło się przy granicy turyngo-bawarskiej; Salcburg w Salegau i Fulda w Turyngii ileżały;[7]) Wircburg był stolicą książąt turyngskich. Tym sposobem w połowie VIII w. zachodnia granica Turyngii posuwała się aż do rzeki Warnicy, która później stała się rozgraniczeniem plemion teutońskich: Bawarów od Alemannów. Wschodnia część terrytorii turyngskiej opierała się o góry czeskie Szumawy, Solawę i Łabę, północną zaś granicę znaczyły pobojowiska i kości poległych w walce z Saksonami. Wiadomo bowiem, że Saksoni, wdarłszy się zdradą do krainy Hadeln[8]) i opanowawszy wiarołomnie grody Turyngów, stali się zaciętymi wrogami ich.[9]) Boje toczyły się wieki. Turyngi bro-

---

mojej: Rozpatrzenie tekstu Jornandesa o granicach Słowian w VI w., ogłoszonej w Rocznikach Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego, T. XX, r. 1893.

[4]) Guido Ravenatus, lib. IV, s. 25: Ad frontem patriae Francorum Rhinensium est patria, quae dicitur Thoringia, quae antiquus Germania nuncupatur.

[5]) Guido Ravenatus IV, 25: Per quam Thoringorum patriam transeunt plurima flumina, inter caetera Bac (Nab) et Reganum, que in Danubio merguntur.

[6]) Porów. Kippert, Atlas Antiquus.

[7]) Landau, Territorien, 287.

[8]) Opis krainy Hadeln między ujściem Łaby a Wezerą, w dziele anonymnego autora: Haderologia historica das ist historischer Bericht von dem Lande Hadeln. Hamburg, 1722.

[9]) Widukind, I, c. 9, opisując podbój Turyngii mówi: placuit Thiaderico (rege) manere in castris et mittere ad Saxones, qui jam olim erant Turingis acerrimi hostes. M. G. V, 421.

nili się mężnie w pogranicznych grodach na stokach południowych Harcu.[10]) Później Saksoni, w zmowie z Frankami, rozbiwszy państwo Turyngów (531), podzielili się zdobyczą w ten sposób, że Frankom dostała się południowa, a Saksom północna od rzeki Unstruty część kraju Turyngów.[11]) Od tego czasu poczęto dzielić Turyngię na Północną (Nordthuringia) i Południową (Südthuringia), którą Franki do królestwa Austrazji wcielili.

Pisarze wieków średnich pod nazwą Turyngów podrozumiewali Słowian. Historycy nowych wieków, wbrew świadectwom dziejowym, utrzymywali że Turyngi byli takimiż jak Szwaby, Alemanni, Hessy i t. d. dobrymi Niemcami.[12]) Ale w bieżącym wieku zmieniły się poglądy. Narodowość słowiańska Turyngów coraz liczniejszych znajduje prozelitów, wszelkie zaś usiłowania badaczy do wyprowadzenia nazwy Turyngii i Turyngów z mowy niemieckiéj lub keltyckiéj, zostały bez skutku. Zostaje więc spróbować nazwę tę z pomocą mowy słowiańskiéj objaśnić.

Złaciniona nazwa Thuringia w dawnych pomnikach zjawia się w formie: Doringia, Duringia, także Thoringia,

---

[10]) Nowsi badacze mniemają, że przed podbojem Turyngii w r. 531, granicę jej od Saksonów stanowiły warownie po linii Wolfleben, Ellrich, Walkenried, Neuhof, Tattenborn, Stöckey, Wernigerode, Wallrode, Buchla, Breitenworbis, Heiligensztad. — Werneburg, Über thuring. und sächssischen Grenzfestungs Werke, — w Zeitschrift d. Harz-Vereins für Thuring. Gesch. N. F. I, 103.

[11]) Według Adama Bremeńskiego, Saksy otrzymawszy od Tierrego przyrzeczoną im część Turyngii, mieli: a meridie Francos et partem Thuringorum, quos praecedens hostilis turbo non tetigit, alveoque fluminis Unstrode dirimuntur. M. G. VII, lib. I. W kronice kwedlinburgskiéj zapisano: Theodoricum regem Saxonibus concessisse omnem Thuringoram terram, excepta quam Loubia et Haerz silve concludant. Ekhard, De rebus Franciae Orientalis, I, 60. — Dzieła niniejszego T. II, 219.

[12]) Były i wyjątki. Tak official w Paderborn Gobelinus, w historyi powszechnéj zatytułowanéj Cosmodromium, ed. 1509 r. utrzymywał: et novo modo duplices Turingos fecit, Henetae (Słowian-Wendów) originis alios, quorum sedes in Saxonia hodiernae parte illa ad Oceani littora a Saxonibus occupatae sint, alios Germanicos, seu Teutonicos, qui hodie nomen obtinent. Petri Albini Specimen historiae Thuringorum, jako dodatek do Sagittariusa Antiquitates regni Thuringici. Jena, 1684, 334.

Thuringia, u arabskich pisarzy X w. Turandżânę (Turyngi,[13]) kraj zaś, któremu nazwa ta przysługiwała, charakteryzują piękne doliny po stokach gór Lasu Słowiańskiego (Saltus Slavorum) i Harcu. W starożytnéj mowie słowiańskiéj dar, u Serbów nad Łabą dor, dorina, (od pierwiastku dr-u, drę) oznacza to samo co dolina, dół, a w dalszym rozwoju wyrazu dor, dorina powstały: dorink, dorinek, mieszkaniec dolin, dorinska, kraina dolin, podobnie jak górska, horska, kraina gór.[14]) A ponieważ starożytni Słowianie przybierali najczęściéj nazwy topograficzne, nie wyda się więc niedorzecznem przypuszczenie, że krainę, napełnioną mnóstwem dolin, nazwali dorinska a jéj mieszkańców dorinki. Wszak u Słowian mieszkańców pól zwano Polanami, na błoniach — Błonianami, na łąkach, ługach, łużach — Łączanami, Łużyczanami, w lasach — Dregowiczami, Dziadoszanami, na górach i hrbach — Góralami, Hrwatami, w czachach — Czechami, czemużby mieszkańcy dorin nie mogli zwać się Dorinkami, a ziemia ich Dorinska?

Przyjaźń Franków z Saksami trwała niedługo. Merowingi, gorliwi chrześcianie, pogodzić się nie mogli z Saksonami. Dorinki, w nadziei oswobodzenia się od Franków, porozumiewali się z takimiż jak sami poganami Saksami i wspólnie z nimi przeciw Frankom walczyli (r. 555), za co król Klotariusz siedziby ich spustoszył.[15]) W tymże czasie Franki siedlili nad

---

[13]) Vegecius Renatus (384) pisał: Toringi; Sidonius Apolinarius (451) Toringus; Aeticus Istrianin (500) Thuringos; Prokop (550) Thoringos; Jornandes (552) Thuringia; Guido Ravenatus w końcu VII w. Thoringia. Śpiewak anglo saksoński VIII w. Doringia, Sachsenspiegel: Doringia, Boguchwał: Doringia; Masudi: Turandżânę = Turyngi. Charmoy Memoires de l'Academie des Sciences de S. Petersbourg, 1834, p. 381, 386.

[14]) Pful, objaśniając znaczenie wyrazu dor, dorina, jako przykład formowania się nazw od wyrazu dor, przytacza: Dar-in pod Budyszynem, Tarand miasteczko w dolinie pod Dreznem. Zabytki dorinskeje serbšćiny. Cz. Ma. Serb. 1888 r. s. 34. W sanskryckim darâ, darî, dolina, kawerna, grota, od pierwiastku dṛ, dividere; dr, dar zjawia się także w formie dal, findi, perforari, darâ, albo darî w słowiańskim doły, dolina. Pictet, Les origines Indo-Europeennes I, p. 134.

[15]) Dzieła niniejszego T. III, s. 18.

rzeką Bodą Saksów, zapewne pokonanych w boju, aby granicę wschodnią ubezpieczyć od nieprzyjaciół. Ale po strasznych napadach Awarów w r. 562 i 567, Saksoni, opuściwszy wyznaczone im siedziby, powędrowali z Longobardami do Italii w liczbie 20,000 (r. 568), a na ich miejscu z rozkazu królów Klotara i Sigberta, osadzeni zostali Szwaby.[16]) Od tego zapewne czasu nad rzekami Bodą i Solawą zjawia się Szwaben-gau. Była to pierwsza, o ile nam wiadomo, osadzona w masie kolonizacya niemiecka w Turyngii wschodniéj. Wkrótce potem powstanie Warinów nad Wirawą (Werrą) w roku 595 nową sprowadziło klęskę. Król Childebert tak strasznie mordował powstańców, iż z nich nie wielu zostało.[17]) Na miejscu wyniszczonych Warinów, koło Gerstungen nad Wirawą, według domysłu badaczy osadzeni zostali Hessy, albowiem w okolicy téj znajdujemy teraz ludność heską a nie turyngską.[18]) Wśród zamieszania nad Wirawą, Awary wpadłszy do Turyngii tak mocno przycisnęli Franków, że ci drogo opłacić się musieli wodzom Bajana (r. 596).[19]) Gwałty i zaburzenia w Turyngii, tudzież ucisk Franków wywołały przeciw nim powszechne wzburzenie. Znane są w dziejach wypadki, spowodowane powstaniem Słowian pod wodzą Samona i wyniesienie go na króla, a gdy po wielkich bojach Słowianie przemogli Franków i Turyngię aż do granic Francyi spustoszyli (r. 630), wtedy i Derwan książe Serbów, którzy podlegali Frankom, poddał się pod władzę Samona (r. 631).[20]) Wiadomość ta przez współczesnego kronikarza po-

---

[16]) Gregor, Turonensis, V, c. 15; Paweł Diacon, III, 6—7; dzieła tego T. II, s. 217.

[17]) A. 595. Varni victi (a Childeberto rege Francorum) ut parum ex illis remanisset. Fredegar, Chron. c. XV. Szczegóły w T. II, s. 218 niniejszej pracy.

[18]) Obermüller, Sacken und Sachsen, XVI, 21. Wypada zauważać, że według tego autora Turyngi byli Keltami a nie Niemcami.

[19]) Wyżej dzieła tego T. III, 20.

[20]) Dervanus dux gentis (S)urbiorum, quae ex genere Sclavorum erant et ad regnum Francorum olim aspexerant, se et regnum Samoni cum suis tradidit. Fredegar, Chron. c. 68. Hac victoria Winidi animosiores redditi in Thoringiam et circumjacentes Francorum terras sese effundunt: ita ut Dervanus dux, qui urbibus

dana,[21]) ma dla nas ważne znaczenie, albowiem wskazuje, że już przed wojną r. 630 Serbowie, księciem których był Derwan, podlegali Frankom. W jakiejże to krainie być mogło? Wszak w Serbii między Solawą a Łabą Franki nigdy nie panowali i żaden z Merowingów nie zaglądał nawet na wschód od Solawy. Oczywiście kraina, którą władał Derwan, leżała na zachód od Solawy, we wschodniéj części Turyngii, gdzie żywioł słowiański trwał mocno jeszcze w XII w., a nie w Serbii między Solawą i Łabą, jak zwyczajnie historycy utrzymują.

Po zaciętych bojach z Frankami, Samo całą Turyngię opanował (633). W kilka lat później, wielkorządzca Turyngii Radulf, chociaż dał odpór Słowianom, lecz zamierzywszy wskrzesić dawne państwo Turyngskie i samemu panować, sprzymierzył się z Farem, jednym z książąt bawarskich z rodu Agilofingów, podniósł rokosz przeciw Dagobertowi (r. 640) i sam się królem Turyngii uważał, a dla zapewnienia pozycyi swéj, związek ze Słowianami zawarł (642).[22]) Synowie i następcy Radulfa, starszy Hetan i młodszy Gozbert, rezydując w Wircburgu, niezależnie od królów Frankow, Turyngią władali.[23]) — Rzecz jasna, że w podobnem położeniu rzeczy, ani Radulf, ani synowie jego nie mogli wymagać od Słowian zwrócenia im téj krainy, którą niegdyś władał Derwan. Tem się tłómaczy spokojne zachowanie się Serbów względem Turyngii w ciągu całego wieku z górą. W dziejach nie ma śladu jakiegobądź zajścia pogranicznego Serbów z podwładnymi Radulfa i jego następców. Natomiast Serbowie musieli mieć baczność na Saksonów, którzy, korzystając z zaburzeń w państwie Merowingów, pustoszyli Turyngię, wdzierali się na ziemie słowiańskie w Nordturyngii, asymilowali się z osadzonymi w VI w. Szwabami w pagu Swe-

(Serbibus) praeerat Sclavorum, quae usque ad id tempus Francis parnerant, desperatis rebus se ad caeteros transferret Sclavos. Aimoinus, lib. IV, c. 23.

[21]) Fredegar pisał do r. 642, umarł r. 658.

[22]) Fredegar, Chron. c. 74, 75, 87.

[23]) Wenck, Hessische Landesgeschichte, T. II, 212.

won[24]) (Schwabengau), przez co zagrażali Serbom nad Solawą Najazdy Saksów sprawiły takie spustoszenia, głód i nędzę w Turyngii, że św. Bonifacy z towarzyszami, przybywszy do tego kraju, nie znajdowali pożywienia. Z nędzy i obawy o życie tłumy mieszkańców cisnęły się do warownego grodu, gdzie w ciasnocie o głodzie i strachu pędziły czas długi, oczekując nim połączone siły kraju pospieszyły zbrojną pomocą, dla zapewnienia im bezpiecznego powrotu do domu.[25]) Tak się ciągnęło aż do czasów Pepina Krótkiego, który, objąwszy ster państwa Franków, zamierzał porządek przywrócić i zbuntowanych przez własnego brata Gryfona Saksów do uległości zmusić. Dążąc przeciw bratu, który z Saksonami obozował w Orheim nad rzeką Owakrą w Saksonii wschodniéj (747),[26]) Pepin sprzymierzył się z Serbami, przechodził przez Turyngię, zdobył na sprzymierzeńcach Gryfona gród Hokseburg, poczem szedł do Skahningen nad rzeką Missawą (Meisau).[27])

Przytoczone wiadomości pozwalają choć w przybliżeniu objaśnić ówczesny stan etnograficzny Turyngii wschodniéj. I tak: 1. Gród, w którym, według biografów św. Bonifacego, ludność chroniła się od napadu Saksów, bezwątpienia był Erfurt, o którym św. Bonifacy w liście do papieża Zachariasza pisał, że już

---

[24]) O osiedleniu Szwabów w pagu Suevon, według Grzegorza z Tur, powiedziano wyżej w bieżącym § str. 168. Ci Szwaby w niewielkiéj zapewne ilości osiedleni w części zachodniéj pagu Suevon, sąsiadując z Saksonami w ciągu dwóch wieków, zasymilowali się z nimi i wspólnie przeciw Frankom i Serbom występowali.

[25]) Tunc electi Dei, iter desideratum peragentes, venerunt Thuringiam,... in tanta pauperitate invenerunt populum illum, ut vix ibi ullus haberet und viveret, nisi de longinquo parum quid colligeret, ut ad modicum tempus sustentaret penuriam suam... Luder. in Vita S. Bonifacii. Wenck, Hess. II, 237.

[26]) A. 747. Frater Pippini... Gripho... collecta manu in Saxoniam profugit collectoque Saxonum exercitu super fluvium Ovacra in loco, qui dicitur Orheim, consedit et Pippinus... per Thuringiam profectus, ingressus est conseditque super fluvium Missaha in loco, qui vocatur Scahningi. Eginhard. Annales, M. G. I, 137.

[27]) A. 748, Gripho in Saxoniam venit, Pippinus vero adunato exercitu per Thuringiam in Saxoniam veniens finem Saxonum, quos Nordosquavos vocant, cum valida manu intravit. Ibique duces gentis asperae Sclavorum in occursum eius venerunt, auxilium illi contra Saxones ferre parati, pugnatores quasi centum millia... In eodem vero itinere cepit castrum quod vocatur Hocseburc. Annales Mettenses. M. G. I, 346.

niegdyś był grodem poganów rólników.[28]) W Erfurcie, podczas pobytu św. Bonifacego, zarząd był chrześciański, a zatem gród ten należał do Franków, — granice zaś Serbów nie dochodziły w VIII w. do Erfurtu. 2. Gród Hokseburg, według objaśnienia badaczy, leżał na górze, przy teraźniejszéj wsi Seeburg, w dawnéj Hassegau, na granicy prawie Szwabengau.[29]) Z tego wnioskować wypada, że Szwaby, raczéj zasymilowani Saksy z Szwabengau, opanowali najpóźniéj w pierwszéj połowie VIII w. część ziemi słowiańskiéj, w któréj gród ten leżał,[30]) Pepin zaś, dla zachęcenia sprzymierzeńców swych Serbów do dalszéj walki z bratem i Saksonami, umyślił najprzód Hokseburg odebrać. 3. Stanowisko Saksów w Skahningen i Orheimie nad Owakrą wskazuje, że w połowie VIII w. Saksonija wschodnia sięgała aż do porzecza Ory, ponad którą błota Drömling zwane stanowiły nieprzebytą granicę między Saksami a Słowianami lewego brzegu Ory. 4. A gdy Karol W. dotarł w r. 780 do ujścia Ory, zabory Saksonów sięgały już do brzegu Łaby,[31]) pomiędzy ujściami Ory i Solawy. Zachodnie zaś porzecze Solawy należało jeszcze do Serbów, raczéj Dorinków, niepodległość których upadła dopiero w końcu VIII w., gdy Solawa stała się granicą Turyngii od Serbów[32]) niepodległych, t. j. tych, którzy między

---

[28]) In loco, qui dicitur Erphesfurt, qui fuit jam olim urbs paganorum rusticorum. Wilibald. Vita S. Bonifacii, in Serarii, Mogunciacarum rerum libri quinque. 1604, s. 374.

[29]) Hokseburg teraz ruiny zamku na górze przy wsi Seeburg w zachodnio-północnéj części Hassegau. Grösler, w Zeitschrift d. Harz-Vereins 1874, 128—9.

[30]) Granicę Turyngii od Saksonii za czasów Pepina stanowiły rzeki: Unstruta i Helm, a daléj przekopy saskie. W dokumencie r. 979: a summitate vallis ubi se Saxones et Thuringi disjugunt... Wenck, Hess. Landg. Urkundenbuch zu 2. Bd. s. 32. — Gród Hocseburg leżał za wałem po stronie Turyngii, koło Mansfeldskiego jeziora. Grösler, jak wyżéj, s. 129.

[31]) Eginhard, Annal. ad a. 780. Profectus inde ad Albiam castrisque in eo loco, ubi Ora et Albia confluunt, et habenda stativa conlocatis tam ad res Saxonum, qui citeriorem, quam et Sclavorum qui ulteriorem fluminis ripam incolunt. M. G. I, 161.

[32]) Eginhard. Vita Caroli M. cap. XV: Sala Turingos et Sorabos dividit. Według Pertza, wiadomość ta stosuje się do wypadków r. 800. M. G. II, 450.

Solawą a Łabą bytowali. Od tego więc dopiero czasu (r. 800) wschodnia granica Germanii posunęła się do Solawy, Łaby i Ory.

2. Mieszkańcy Turyngii i Saksonii wschodniej pod względem narodowości w epoce VI—VIII wieku.

W wieki średnie, szczególnie przed Karolem W., nie troszczono się wcale o różnice etnograficzne ludów, a zadowalniano się podziałem mieszkańców według prowincyi lub mniejszych terrytoryi. W Turyngii, która do Francyi wschodniej należała, mieszkańców powszechnie nazywano Ost-frankami, Austrazianami, Turyngami, a w Saksonii wschodniej wszystkich zarówno Saksonami, Ost-falami, Osterludami. Czasami, dla bliższego oznaczenia zamieszkania, mówiono; Nordturyngi, Nordszwaby, Grabfeldi, Waldsasi[33]) i tylko w razie konieczności odróżniano pochodzenie ludów, wymieniając nazwy narodowe: Weneti, Winedi, Slavi, Surbi, Warini i t. d. Z tego powodu wypada mieć na uwadze, że daty zjawienia się w dziejach nazw narodowych nie oznaczają wcale czasu osiedlania się ludów, albowiem te mogły wiele wieków dawniej pod innemi nazwami słynąć. Podobnie stało się z Serbami, o których wzmiankował Fredegar dopiero w r. 642,[34]) chociaż nie ulega wątpliwości, iż nim się oni zleli w lud osiadły, zagospodarowany i zorganizowany pod władzą książęcą, długo już musieli przed tem nad Łabą i Solawą bytować.[35]) Po Fredegarze miano Serbów znika na cały wiek, chociaż nie tajno było, że nie tylko z prawéj, lecz i z lewéj strony Solawy, Serbowie szerzyli się na zachód aż do granic Saksonii.[36]) A jednak Serbów lewego porzecza Solawy, zwyczajem wieku, pod ogólną nazwę Turyngów (Dorinków) podciągano,

---

[33]) Za przykład posłużyć może list papieża Grzegorza III r. 739 pisany do: Thuringos, et Hessos, Bortharos, Nistresos, Wedrewos et Lognaos, Sudusos et Grabfeldos etc... Erben. Regesta N. 4.

[34]) Fredegar pisał r. 642, umarł r. 658.

[35]) Wcześniej jeszcze, bo w IV w. Vibius Sequester pisał: Albis Germaniae Svevos a Cerveciis dividid... Porów. dzieła tego T. II, s. 62.

[36]) An. 817, in parte Orientalis Saxoniae quae Sorabis contigua est, juxta lacum qui dicitur Arnse. Gesta episcoporum halberstadensium M. G. XXIII, 80.

tak, że obie te nazwy jednemu ludowi przysługiwały.[37]) W gruncie rzeczy nic w tem nienaturalnego nie było, albowiem Słowianie turyngscy, Dorinki, należeli do wielkiego plemienia Serbów, ojczyzna których Serbia po obu stronach Solawy i Łaby aż pod Magdeburg, w X w. słynęła Wielką czyli Białą Serbią, o której Konstanty Purpurorodny pisał, że nieochrzcona, z tamtej strony Turkii (Węgier), graniczy z Frangią (Frankonią) i Wielką czyli Białą Chorwacyą, podległą Ottonowi wielkiemu, królowi Frangii i Saksonii.[38])

Czy Słowianie na zachód od Lasu Słowiańskiego (Saltus Slavorum) zamieszkali w Grabfeld, Tulifeld, Wester-gau, Salgau, Buchonii i przyległych miejscowościach także do Serbów należeli, dokumentalnych wiadomości nie posiadamy.[39]) Źródła dziejowe VI—VIII w. wzmiankują w Turyngii tylko Słowian obok Niemców. Jedni Warini z nad Wirawy przypominają nazwę plemienną, co wreszcie nie przeszkadzało im do Serbów należeć, albowiem według obyczaju narodowego, ludy słowiańskie oprócz ogólnego miana Słowian, przybierały jeszcze nazwy plemienne i miejscowe. Byli: Słowianie, Welety, Ratary; Słowianie, Serby, Głomacze i t. d. Mogli podobnież być i Słowianie, Serby, Warini.

Ku południowi siedziby Serbów szerzyły się do wierzchowin Menu i gór Sosnowych, gdzie się poczynały siedziby Słowian do szczepu czeskiego należących. Tak przynajmniej wnioskować wypada z nazw miejscowych i geograficznego położe-

---

37) Kronikarz Kosma, rozpowiadając o zamordowaniu synka księcia łuckiego Władysława przez opiekuna Turynga (około roku 840) zowie go scelestus Zribin. M. G. IX, 50. Opiekuna tego Pulkawa mianuje Turyngiem z Serbii rodem. Zygmunt z Puchowa w Kosmografii czeskiej r. 1554 pisał: „Naród, który w ziemi Turyngskiej mieszkał, słynął S r b i. Szembera, Slovanê Zapadní, 14.

38) De administrando Imperii c. 30, 32. Mon. Pol. I.

39) Z okruszyn słowiańskich w gwarze niemieckiej pozostałych, możnaby wnioskować o szerzeniu się niegdyś narzeczy mowy słowiańskiej. W Nasawskiem: g ą s, w liczbie mnogiej g ę s y, podobnie jak u Słowian lechickich, ale w księstwie Waldek, wyraz ten w formie c h u s, c h a u s przypomina już serbską mowę. Może się komu uda zebrać więcej przykładów dla porównawczej lingwistyki.

nia.[40]) Górzysta kraina Sosny i obok niéj także górzysta Wunsidelsko były naturalnym kresem, do którego swobodnie rozwijać się mogły plemiona sąsiednie, a razem stanowiły przeszkodę do łączenia się i mięszania się ludności po stokach gór osiadłéj.[41]) Naturalna granica ta pomiędzy plemionami stała się razem i granicą polityczną pomiędzy Turyngią właściwą a Frankonią górną (Oberfranken), późniéj mianem Palatynatu zaszczyconą. Przechodzimy do rozważania świadectw o Słowianach we Frankonii.

Krainy Sosny (Waldsassen) i Wunsidelsko (Wunsidel), zamieszkałe przez ludność jednakowego z Czechami pochodzenia, prawdopodobnie należały niegdyś do rzeszy ludów, z których państwo czeskie wytworzyło się. Pod opieką nieprzystępnéj miejscowości Wunsidelczanie cieszyli się niepodległością aż do IX w. Tem się tłómaczy, dla czego wielka droga handlowa za czasów Karola W. z Magdeburga szła przez Erfurt, Halsztat, Forheim do Regensburga, a nie w prostym kierunku przez Bayreut[42]) na zachodnich stokach gór Smerczin położony. Z Wunsidelska Czechowie w początku IX w. przedsiębrali najazdy na posiadłości frankskie nad rzeką Milicą, gdzie zamek królewski Königshouen był pograniczną przeciw Czechom warownią.[43]) Nie powstrzymała warownia ta Czechów od łupieży i uprowadzania jeńców z okolic Milicza,[44]) w skutek czego mniszki klasztoru mi-

---

[40]) Oddawna zauważano, że nazwy miejscowe na lewem porzeczu Solawy są serbskie i że Serbowie, szerząc się ku zachodowi, posunęli się na zachód aż za Solawę. Immisch. Die slavischen Ortsnamen in der südlichen Oberlausitz, 1874, tudzież: Schottin, Die Slaven in Türingen, 1884.

[41]) Niedawno Gradl, w Eger, rozważając nazwy miejscowe w Sosnach (Fichtelgebirge) i porównywając je filologicznie z podobnemi nazwami w różnych narzeczach słowiańskich, przyszedł do przekonania, że krainę Sosny zaludniło plemię do szczepu czeskiego należące. Archiv für Geschichte und Alterthumskunde von Oberfranken. T. 18, część 3. r. 1892, s. 83.

[42]) Holle, w Archiv f. Gesch. von Oberfrank. T. II, r. 1842, część I, s. 28.

[43]) Kunigshouen, quod est in montanis contra Boemiam. Dronke. Cod. dipl. fulden. N. 37.

[44]) An. 800. Milize... ab incursu paganorum Sclauorum videlicet, qui e re-

lickiego do Fuldy uciekły (r. 800).[45]) Prawdopodobnie krainę tę opanował dopiero margraf Takulf (849—873), rodem z Wunsidelska, neofita, zasłużony Frankom, którzy go zaszczycili tytułem de Boemia comes. Po przyłączeniu do Niemiec kraina Sosny przezwaną została Waldsazzi (Waldsassen) i pod tą nazwą zjawia się w r. 889.[46]) Na zachód od gór sąsiednich, Smerczin, położone: Kronach (Chrana) nad Białym Menem i Creussen (Kruszno) na południe od Bayreutu, były zamkami prefekta pogranicza Franków przeciw Słowianom aż do początku XI w.[47])

Na południe od Wunsidelska, wzdłuż Lasu czeskiego (Szumawy), ponad rzeką Nabą szerzyły się siedziby Słowian Winidami zwanych.[48]) Nie znając bliżej nazwy plemiennej mieszkańców z nad rzeki Naby, zowiemy ich zwyczajem słowiańskim Nabanami. Z krainy ludu tego Frankowie utworzyli w IX w. odrębną dzielnicę Nordgau, która się aż do granicy bawarskiej nad rzeką Rzeźną szerzyła. — Obie wzmiankowane krainy: Wunsidelczanów i Nabanów były rdzennym krajem słowiańskim i zachowały narodowość swą aż do XII w. Z tego powodu nazwy miejscowe słowiańskie dotąd przeważają niemieckie.[49])

Na zachód od Nordgau i Wunsidelska ponad rzekami Radnicą i Bagnicą bytowali Poradniczanie (Radantz Winidi), w ob-

---

gione Boemiae sepius irruptionem facere et homines abducere solebant. Dronke Cod. dipl. fuld. N. 157, 158. Erben. Reg. N. 14.

45) Tamże, Erben N. 14.

46) An. 889. Arnulfus rex confirmat Arnoni episcopo Wirziburgensi decimam tributi de partibus Orientalium Francorum vel de Sclavis... de pago Ualdsazzi. Erben, Reg. N. 47.

47) W roku 1003 margraf Hezilo ze Szweinfurtu walczył z Henrykiem II cesarzem w okolicy Kronach i Creussen (Kruszno), warowni margrafa, prefekta pogranicza. Hezilio erat limiti Francorum praefectus. Vita Henrici. Holle, w Archiv f. Gesch. Oberfrank. II, część I, s. 31.

48) An. 863. Hludovicus rex praebet monasterio Altahensi villam, quam vocatur Nabauninida juxta rivulum Trebinam. Erben, Reg. N. 31.

49) Zakres niniejszej pracy nie pozwala przytoczyć massy nazw miejscowych słowiańskich w Sosnach, Wunsidelsku i nad Nabą. Znaleźć je można w pracach Holle, w Archiv für Gesch. Oberfrank. r. 1842, T. II, część I i Gradla, w tymże Archiwie r. 1892, T. XVIII, część 3.

szernéj Radantzgau, tudzież na zachodniem porzeczu Radnicy w gau Wolkfeld. Obok nich na północ, ponad środkowym Menem aż do Wircburga, Słowianie w IX w. pod nazwą Pomohanów (Moin-Winidi) słynęli. Jakieby nazwy plemienne przysługiwały Słowianom nad rzekami Dubrawą (Tauber) i Aiszą, tudzież daléj po granicy z Alemannami i Bawarami — wiadomości nie posiadamy. W każdym razie Słowianie frankońscy aż do gór Czarnego Lasu i Dunaju bezwątpienia do szczepu czeskiego należeli.

Co się tyczy Słowian w Saksonii zamieszkałych, to z okruszyn mowy Słowian luneburgskich wnioskować możemy o przynależności ich do szczepu lechickiego, w szczególności do Obodrytów, o czem dokładniéj powiemy w dalszym ciągu niniejszéj pracy.

Takim sposobem szczep słowiański w Germanii od VI w. występuje wyraźnie obok Teutonów, Franków i Saksów. Zostaje zatem do rozwiązania ciekawe pytanie: jaki był stosunek liczebny pomiędzy wzmiankowanymi narodami?

Z nowszych badaczy niektórzy zgadzają się na to, że po granicy z Czechami w Wunsidelsku i w Nordgau, a z Serbami ponad Solawą w Turyngii ludność słowiańska aż do X w. przeważała niemiecką, ale co do ludności zamieszkałéj daléj na zachód: nad Radnicą, środkowym Menem, w okolicy Erfurtu i po stokach gór Harcu zgody nie ma. I gdy jedni mniemają, że Słowianie w tych stronach byli mniejszością,[50]) inni utrzymują, że główna massa ludności składała się ze Słowian, którzy, podniósłszy kulturę rolniczą, zbudowawszy grody warowne i rozwinąwszy przemysł wiejski, byli prawdziwymi gospodarzami kraju aż do podbicia i ujarzmienia ich przez Teutonów.[51])

---

[50]) Z nowszych badaczy Gradl: Die Ortsnamen am Fichtelgebirge und in dessen Vorlande, utrzymuje, że okolice gór Sosnowych gęsto osiedlone były przez Słowian, gdy tymczasem: der alte Radanzgau... dürfte im Allgemeinen den Östlichen Theil des durch Deutsche weit kleineren Slawen Kolonien besiedelten Landes darstellen. Archiv f. Gesch. von Oberfranken XVIII, heft 3, s. 83.

[51]) Holle, w Archiv f. Gesch. v. Oberfran. II, s. 15—20; Haxthausen

Nie uwodząc się cudzem zdaniem, wydobywamy ze źródeł historycznych wiadomości, z których czytelnicy sami mogliby wyprowadzić wnioski.

Podania niemieckie głoszą, że Saksoni wymordowawszy w r. 531 panów turyngskich l á z o w, przywłaszczyli sobie ziemie ich, lecz że całego kraju osiedlić nie byli w stanie, mianowicie wschodniéj części, pozwolili zostawionym przy życiu chłopom władać ziemią z obowiązkiem daniny i służby. Z lázów zaś, którzy się przeniewierzyli, poszli robotnicy.[52]) Tym sposobem zaludnienie Saksonii wschodniéj, tudzież Turyngii powstało z dawniejszych mieszkańców Turyngów i późniejszych zdobywców Saksonów, przyczem dodamy że i z Franków, którzy wspólnie z Saksonami zburzyli państwo Turyngów w r. 531. Dopóki w Turyngach upatrywano Teutonów, kwestya etnologiczna nie wzbudzała interesu, ale gdy się przekonano, że jak nazwy lázów, tak i w ogóle nazw miejscowych, turyngskich z mowy niemieckiéj wyprowadzić niepodobna, zwrócono się do Keltów, chociaż o pobycie ich w Germanii wschodniéj wiadomości żadnych ani śladu. I gdy niektórym badaczom wydawało się możebnem dawniejsze stosunki etnologiczne w Germanii wschodniéj objaśnić z pomocą mowy keltyckiéj,[53]) inni otwarcie wyznali, że dla nieznajomości języka Turyngów, niepodobna obja-

Ueber der Ursprung und die Grundlagen der Verfassung in den slavischen Ländern Deutschlands 1842; L a n d a u, Die Territorien 1854, także: Das Saalgut 1862. Der Bauernhof in Thüringen 1862; J a c o b i, Slaven u. Teutschtum 1856; H a a s, Gesch. des Slaven-Landes an der Aisch u. der Ebrach 1819; S c h u l t e s, Gesch. des Fürstenthums Sachsen-Coburg Saalfeld, r. 1820.

[52]) Unse vorderen, die her zu lande quâmen und die Duringe vertriben, die hatten in Alexanders here geweset; ... Dô ir sô vil nicht en was, daz si den acker mochten gebûwen, dô sïe duringeschen herren erslûgen und vertriben, dô lizen sie die gebûre ungeslagen siczen unde bestatten in den acker zu alsô getaneme rechte, als in noch die lâze hat; dar ab quâmen die lâzen. Von den lâzen die sich verworchten an irme rechte, sint komen die tageworchten. — Sachsenspiegel, ed. Weiske 1877. Buch III, art. 44.

[53]) Język keltycki zwyczajnie wyzyskiwany bywa na korzyść niemczyzny. Wilhelm Obermüller wyzyskuje go w inny sposób. Według niego Turyngi byli Keltami, do których przymięszali się Słowianie, teraźniejsi zaś Słowianie są niczem innem „als der Ueberrest der altkeltischen Bevolkerung Osteuropas ist, wenn auch

śnić nazwy turyngskie.[54]) Tymczasem charakter osiedlenia kraju, starożytne podziały roli, zabudowania osad wiejskich i grodów, grobowiska, tudzież pozostałości zwyczajów prawnych i towarzyskich, jak równie cechy fizyczne ludu obecnie, w wielu miejscowościach Germani, bytującego, wskazywały ślady wiekowego pobytu Słowian. Fałszywe jednak pojęcie patryotyzmu wstrzymało wielu badaczy niemieckich od przyznania należytego miejsca Słowianom w Saksonii i Turyngii, chociaż nie tajną im była z dawnych pomników glosa, objaśniająca, że pod Turyngami wypada Słowian pojmować.[55]) Bądź co bądź, zaludnienie Turyngii i Saksonii w epoce VI—VIII w. było mięszane z tubylców Turyngów (Słowian) i zdobywców: Franków z zachodu i Saksonów z północy. Nad Renem i górnym Dunajem zostawały zapewne szczątki Rzymian i złacinionéj ludności keltyckiéj i słowiańskiéj, przynajmniéj w miastach, lecz takowe utonęły w tłumie plemion teutońskich. Jedni żydzi z czasów przedchrystusowych, osiadłszy w miastach nadreńskich, odrębność swą utrzymywali, bawiąc się kupiectwem i lichwiarstwem[56]) a jako wekslarze stali się przydatnymi królom Franków tak, że nawet w podróżach tychże czynność faktorów sprawowali.[57])

Co do stosunku liczebnego pomiędzy narodami Turyngii i Saksonii Wschodniéj, to kwestyę tę objaśnić możemy w następny sposób.

Według podań niemieckich Saksonów zamało było, aby

---

im Norden stark mit Finnen, im Süden mit Iberen gemischt. Zur Abstammung der Slaven 1871, s. 7.

[54]) Förstman, Ortsnamen, s. 916.

[55]) W Sachsenspiegel, ed. 1516 r., do wyżéj przytoczonego tekstu (przypisek 52) dodano dawniejszą glossę. „Dorinschen Herren ... Dat weren Wende, de het man de Nortdoringhe, yt weren auer neine rechte doringhe.“ — Riedel. Die Mark Brandenburg im Jahre 1250. T. II, s. 13. — W XIII w. Jan Buch lasow i litow za Słowian poczytał. Ledebur, Nordthuringen und die Hermundurer oder Thüringer 1842. Berlin, s. 14. Z niego Maciejowski, Pierwotne Dzieje, 35. Do tego objaśnienie Obermüllera w dziele Saken und Sachsen 1877, V, 74—80.

[56]) Dzieła niniejszego. T. II, s. 585—7, 612.

[57]) Heinriz, Beiträge zur Gesch. der Juden im vormaligen Fürstenthum Bayreuth, w Archiv. f. Gesch. v. Oberfranken. T. III, część I, s. 1.

kraj zdobyty osiedlić mogli, zostawili więc przy życiu chłopów i niepokornych panów, aby ziemię uprawiali, daninę składali i roboty spełniali. To samo zastosować daje się i do Franków, którzy nie wycinali do szczętu ludności, albowiem pojmowali, że ziemia bez ludzi nie przynosi pożytku. Osadzeni po grodach grafy z załogą frankską słabo tylko żywioł cudzoziemski na ziemiach słowiańskich reprezentować mogli, a o kolonistach z Franków w VI i VII w. nie może być mowy. Puszcze nieprzebyte pokrywały góry Wogezkie w VII w., które przechodził Irlandczyk św. Kolumban, gdy na apostołkę do Germanii dążył (590—610). Bukowina (Buchonia) nad rzeką Wltawą (Fuldą) była w początku VIII w. okolicą dziką i niezaludnioną, góry zaś przecinające Turyngię, zwane Lasem Słowiańskim, później całe wieki jeszcze były kryjówką Słowian i gniazdem rozbójników. Królowie Franków w VI i VII w., będąc zmuszeni pracować nad zaludnieniem i zagospodarowaniem, z pomocą administracyi kościelnej wschodnich części Francyi, żadnym sposobem nie mogli wysyłać masami kolonistów do zdobytych ziem, które dla rólnictwa wypadało wprzód karczować, a praca ta ciężka nie wabiła Franków, dopóki starczyło im ziemi we własnym kraju. Wreszcie najazdy Awarów w latach 562, 567 i 596, powstanie Samona i Derwana (630—631), potem niejednokrotne najazdy Serbów i spustoszenie Turyngii, a nareszcie zaburzenia w państwie Franków w końcu VII w. nie sprzyjały kolonizacyi frankskiej w zdobytym kraju. I nie wcześniej jak od czasów Pepina Krótkiego rozpoczyna się epoka powolnego posuwania się kolonistów frankskich ku wschodowi. Było ich jednak tak mało, że św. Bonifacy, zakładając klasztor w Fuldzie (r. 740), siedlił na ziemiach klasztornych Słowian, których „najbrudniejszym i najobrzydliwszym ludem na świecie“ nazywał.[58]) — Nie uczyniłby zapewne tego, gdyby kim innym mógł pustko-

[58]) W liście do Etibalda, króla Mersyi r. 745 św. Bonifacy pisał: et Winedi, quod est foedissimum et deterrimum gens hominum“.... Epistola S. Bonifacii apud Serrarium. Nr. 19. — Erben, Regesta Nr. 6.

wia zaludnić. Ale Franków brakowało, Alemanni i Szwaby mieli jeszcze dość miejsca dla siedlenia się nad Nekarem i górnym Dunajem, a Saksy, bawiąc się łowiectwem i rozbojem, byli jeszcze dziczą nieprzyzwyczajoną do życia osiadłego i rolnictwa. Jedni Słowianie z obyczaju narodowego rolnicy, a przytem miejscowi mieszkańcy z nad Fuldy, gdzie już w r. 736 tłum ich spotkał św. Sturmi,[59]) najodpowiedniejszym byli żywiołem do zagospodarowania dzikich obszarów klasztorowi fuldeńskiemu nadanych. A gdy na żądanie św. Bonifacego król Austrazyi Karloman pozwolił (r. 741) siedlić na ziemiach klasztornych Słowian jako czynszowników (bargildi),[60]) apostół zapytywał papieża Zachariasza: czy godzi się pobierać czynsz od Słowian na ziemiach kościelnych osiedlonych? Na co papież w r. 751 odpowiedział: że jeżeli od Słowian czynszu nie pobierać, mogliby z czasem zechcieć ziemię na własność windykować, w przeciwnym zaś razie nie będą mieli powodu posiadaną ziemię za własną uważać.[61]) Rozstrzygnięcie w ten sposób wzmiankowanej kwestyi miało bardzo ważne znaczenie dla Słowian, których, jak opowiemy niżej, tysiącami na ziemiach różnych klasztorów siedlono.

3. Apostołowie chrześciańscy w Germanii w VII i VIII w. Św. Bonifacy. Biskupstwa: Wirceburgskie, Erfurtskie, Eichsztadskie, Klasztor Fuldeński. Pustelnicy.

Królowie Franków, przyjąwszy chrześciaństwo w końcu V wieku i opierając się na duchowieństwo, które tradycye rzymskie i oświatę antyczną przechowywało, zamierzali potężną monarchię w środku Europy ugruntować. Szorstkie i napół dzikie obyczaje Franków ochrzconych podnosiły zarozumiałość ich o wyższości

---

[59]) Vita, S. Sturmi, M. G. II, 369.

[60]) Eckhard, De rebus Franciae Orientalis I, 393, 507, 802.

[61]) W r. 751 papież Zachariasz pisał: etenim de Sclavis, christianorum terram inhabitantibus, si oporteat censum accipere, interrogasti, frater. Hoc quidem consilio non indiget, dum rei causa est manifesta. Si enim sine tributo sederint, ipsam quandoque propriam sibi vendicabunt terram; si vero tributum dederint, norunt dominatorem ipsam habere terram. Serrarius, Mogunciacarum rerum libri quinque 1604, p. 419; Erben, Regesta, N. 7.

własnej nad poganami, których do psów przyrównywali.[62]) Nie ulega zatem wątpliwości, że w zdobytej przez Franków Turyngii wielkorządzcami i grafami mogli być tylko chrześcianie. Wielcy panowie, którym Merowingi beneficia w Turyngii udzielali, nie z innego rodu, jak tylko z Franków być mogli, albowiem z Niemców nie tylko Saksy, lecz także Alemanni, Szwaby, Hessy, Fryzy, Bawary byli jeszcze poganami. Bezwątpienia w ciągu dwuwiekowego panowania Franków w Turyngii, chrześciaństwo musiało się już ugruntować na dworach wielkich panów, wśród załogi i urzędników, masa jednak ludu w pogaństwie trwała.

Nie brakowało poświęcenia się w kapłanach, gotowych na wszelkie trudy i niebezpieczeństwa, aby ewangelię rozszerzać po świecie. Św. Seweryn już w końcu V wieku opowiadał naukę chrześciańską w okolicy Wiednia;[63]) św. Marcin w połowie VI w. wędrował z Italii w tymże celu przez Alpy i Bawaryę do Gallii;[64]) św. Kolumban, rodem Irlandczyk, idąc na apostołkę po świecie, przechodził przez góry Wogezkie w r. 590 jeszcze nie zaludnione, a osiadłszy w Bregańcu nad jeziorem Bodamskiem, około r. 610, próbował nawracać Szwabów, wyznawców Wodana (Odina), lecz to mu się nie udało, zamierzał nawet nawracać W e n e d ó w, k t ó r y c h S ł o w i a n a m i z w a n o,[65]) lecz wizija upewniła go, że lud ten nie da się nawrócić.[66]) W r. 687 św. Kilian, rodem Szkot, osiadłszy wśród pogan na górze koło

---

[62]) Widać to ze słów Sichara posła Dagoberta do Samona r. 630. Sichar mówił: niepodobieństwo, aby chrześcianie i słudzy boży w przyjaźń z psami wchodzili". Fredegar, Kronika cap. 68. Porów. Dzieła niniejsz. T. III, s. 22.

[63]) Eugipius, Vita S. Severini. Patrologia, T. 62, s. 549.

[64]) Venatius Fortunatus, in Vita S. Martini. Patrologia, T. 88, s. 366.

[65]) Interea cogitatio in mentem ruit ut W e n e t i o r u m, q u i e t S l a v i d i c u n t u r, terminum adiret, caecasque mentes evangelia luce illustraret. Jonas monachus bobiensis, in Vita S. Columbani. Patrologia, T. 87, s. 1042. Świadectwo to niezaprzeczonym jest dowodem pobytu Słowian w okolicach Bregańca w początku VII w. A jeśliby kto chciał powyższą wiadomość przypisać utworowi Jonasa, który żył i pisał w XI w., w takim razie mielibyśmy dowód, że Słowianie w okolicy górnego Dunaju i Renu jeszcze w XI w. bytowali.

[66]) Histoire des auteurs Sacrés. Dom-Remy-Ceillier, T. XI, s. 616, objaśnienie o zamiarze św. Kolumbana nawracać Słowian w okolicy Bregańca.

Wircburga, nawrócił wielu ludzi i tamecznego grafa Gozberta na chrześciaństwo, ale podczas nieobecności grafa w domu, przez wdowę po bracie tegoż Geilanę zamordowanym został.[67]) W początku VIII w. św. Emmeram, Frank rodem, udawszy się do Ratysbony, trzy lata na dworze księcia Teodo ewangelię opowiadał, lecz spotwarzony przez Utę, córkę księcia, jakoby chciał ją zbałamucić, musiał tajemnie opuścić Ratysbonę, dognany jednak przez brata księżniczki, zarąbanym został.[68]) Nie brakowało więc gorliwych misyonarzy, ale okoliczności nie sprzyjały usiłowaniom ich: kult pogański ustępował niełatwo, — dwa wieki apostolstwa pomiędzy Niemcami nie zapewniły powodzenia wśród nich chrześciaństwu. Dopiero św. Bonifacy nadzwyczajną energią i wytrwałością zdołał usunąć przeszkody i wprowadzić południowych Niemców do szeregu ludów chrześciańskich.

Obiegając w różnych kierunkach Germanię, św. Bonifacy znajdował grunt po części już przez poprzednich misyonarzy przygotowany. W Turyngii panowie frankscy z ich domownikami bezwątpienia wyznawali od dawna już chrześciaństwo,[69]) ale masa ludu w pogaństwie trwała. Nauczał on w okolicy Wircburga, w Turyngii, Bawaryi, podróżował do Rzymu dla zapewnienia jedności nowo-nawracanych ludów ze stolicą apostolską, urządzał dla Bawaryi katedry biskupie w Salcburgu, Freisingen, Passowie i Ratysbonie, a zamierzając ustanowić trzy jeszcze biskupstwa: Wircburgskie dla Frankonii, Buraburgskie dla Hessów i Erfurtskie dla Turyngii, zapytywał o zezwolenie

---

[67]) A. 687, S. Kylianus martyrisatur. Annales Wirzburgenses, M. G. II, 239, ale w Auctarium Cremifanense zapisano pod r. 693: Kylianus apud Wirzburch martyrio coronatur. M. G. IX, 550. Dalsze objaśnienia: Wenck, Hessische Landesgeschichte, T. II, r. 1789, s. 212; Dom-Remy-Ceillier, Histoire... XIII, 180.

[68]) A. 706, His temporibus S. Emmeramus episcopus apud Ratispanam martyrio coronatur. Auctarium, Cremifanense; M. G. IX, 550. Do tego Luden, Gesch. des Teutsch. Volkes, III, 602.

[69]) Sanctus vir ad Thuringiam profectus est. Et seniores plebis populique principes affatus est, eosque relicta ignorantiae caecitate ad acceptam dudum christianitatis religionem iterando provocavit. Willibald in Vita S. Bonifacii ad a. 723. cap. 23, M. G. II, p. 344.

na to papieża Zachariasza, objaśniając przytem, że na stolicę biskupią wybrał Erfurt dla tego, że ten był już dawniéj grodem poganów rolników.[70]) Podobne objaśnienie było konieczne, albowiem według ówczesnego zwyczaju kościoła rzymskiego, katedry biskupie mogły być fundowane tylko w miastach otoczonych murem.[71]) Erfurt zapewne nie był jeszcze obmurowanym, ale jako główny punkt Turyngii wschodniéj i posiadając prawdopodobnie kościół dawniéj zbudowany,[72]) najodpowiedniejszem był miejscem dla rezydencyi biskupa. W Erfurcie św. Bonifacy założył w r. 743 dwa klasztory: Benedyktynów i mniszek św. Maryi.[73]) Pierwszym i ostatnim biskupem erfurtskim był Adelar, po śmierci którego (r. 756) biskupstwo w czasie wojny Franków z Saksonami upadło. Biskupstwo Buraburgskie także niedługo trwało; zostało tylko Wircburgskie na granicy trzech ludów: Franków, Saksów i Słowian położone.[74])

Ustanowienie nowych biskupstw naruszało dawniejsze stosunki administracyi kościelnéj. Turyngia i cała przestrzeń nad Menem aż do granic Bawarów i Szwabów od biskupstwa Mo-

---

[70]) Unam esse sedem episcopatus decrevimus in castello, quod dicitur Virzaburg, et alteram in oppido quod nominatur Buraburg, tertiam in loco, qui dicitur Erphesfurt, qui fuit jam olim urbs paganorum rusticorum. Serarii, Mogunciacarum rerum libri quinque, s. 374.

[71]) Według wiadomości, zmyślonéj w późniejszym czasie, papież miał niby odpowiedzieć: et quia Erfordia nondum murum cincta fuit, episcopus quem S. Bonifacius ibidem constituit, non fuit confirmatus. Sagittarius, Antiquitates gentillissimi et christianissimi Turingii, 1688, s. 181.

[72]) Według dokumentu zmyślonego w XI lub XII w. król Dagobert miał zbudować w Erfurcie kościół św. Piotra r. 706. Że dokument później zmyślony to nie ulega wątpliwości, szczegóły opowiemy niżej, ale wiadomość o zbudowaniu przez jednego z Merowingów kościoła w Erfurcie prawdopodobna. Niektórzy czas zbudowania kościoła odnoszą do r. 636. Knochenbauer, Gesch. Thüringens, s. 155.

[73]) Z połączenia założonych przez św. Bonifacego dwóch klasztorów w Erfurcie r. 743 powstała Collegiat-Stift zu S. Marien der Dom. Ta kollegiata aż do XI w. była jedynym kościołem w Erfurcie. Klasztor św. Piotra, przypisywany Dagobertowi, założony został dopiero w XI lub XII w. Mülverstedt, Hierographia Erfordensis, 1867, s. 3, 8.

[74]) Burghardo in loco qui vocatur Wirzeburg dignitatis officium delegavit; et ecclesias in confiniis Francorum, et Saxonum, atque Sclavorum suo officio deputavit. Wilibald in Vita S. Bonifacii, M. G. II, 348.

gunckiego odpadła na rzecz nowych biskupstw, ku niezadowolnieniu pasterza dyecezyi Mogunckiéj Haralda, który podlegał zwierzchności arcybiskupa wormuskiego. Ale gdy Harald, mąż rycerskiego ducha, w niefortunnéj przeciw Saksom wyprawie poległ, na osieroconą katedrę powołany został św. Bonifacy z udzieleniem mu wysokiéj godności arcybiskupa (r. 744). Odtąd nowozakładane biskupstwa w Turyngii i Frankonii podlegały zwierzchności arcybiskupa mogunckiego. Około tegoż czasu założono biskupstwo Eichsztadskie w południowo-zachodniéj Frankonii[75]) (746).

Zakładając biskupstwa, św. Bonifacy uznał koniecznem założenie klasztoru dla kształcenia kapłanów i szerzenia w Germanii oświaty chrześciańskiéj. Jeden z najgorliwszych uczniów jego, św. Sturmi, wybrał na ten cel miejsce wśród puszczy, nad rzeką Wltawą (Fuldą), w pobliżu téj właśnie miejscowości, gdzie niegdyś on spotkał tłum Słowian kąpiących się w rzece. Na prośbę św. Bonifacego król Karloman przeznaczył duży obszar ziemi dla klasztoru, który miał być reguły Benedyktynów na wzór słynnego klasztoru Monte-Kassino. Wypadało uzyskać zezwolenie papieża. Wysłany w tym celu do Rzymu ksiądz Lulus, wiózł list św. Bonifacego z oświadczeniem, że zgromadzeni w klasztorze mnichy, zachowując ściśle reguły Benedyktynów, wstrzymywać się będą od pokarmów mięsnych, a zadowolnią się tem, co własną pracą zdobędą i że klasztor stanie w miejscowości, do koła któréj mieszkały cztery ludy przez niego nawrócone.[76]) Po uzyskaniu konfirmacyi papieża Zachariasza (r. 751),

---

[75]) A. 746, S. Bonifacius... duos in parochia sua episcopatus fecit, Wirziburgensem scilicet, cui S. Burhardum et Eichstetensem, cui S. Willibaldum... primos episcopos ordinavit. Heriman Augiensis, M. G. VII, 98. Także Aigilis in Vita Sturmi, tylko że Eichsztat nazywa Haegsted. M. G. II, 348.

[76]) Quatuor etenim populi, quibus verbum Christi, per gratiam Dei diximus in circuitu loci huius habitare dinoscuntur. Serarii, Moguciae rer. s. 414. Jakie to cztery ludy? Jeden z nowszych historyków niemieckich, w mowie na uroczystem zebraniu Towarzystwa historycznego hesskiego w roku 1877 tłómaczył, że to mają być: Bawary, Franki, Turyngi i Hessy. Gegenbaur w Jahresbericht Gymnasium zu Fulda 1878. Porównywając to co wyżej w przypisku 74 powiedziano, jasno że Ge-

król Pepin, potwierdzając nadanie brata Karlomana, nowemi posiadłościami hojnie klasztor obdarzył, św. Bonifacy zaś, wprowadzając dyscyplinę kościelną, ustanowił, aby mnichy wstrzymywali się od używania wina, a zadowalniali się piwem.[77])

Założenie klasztoru fuldeńskiego, stanowiąc bardzo ważną epokę w dziejach Niemiec, dla Słowian nie jest obojętne. Od tego bowiem czasu Niemcy w Turyngii i Frankonii poczęli wzrastać liczebnie, cywilizowali się pod wpływem nauki chrześciańskiéj, Słowianie zaś poniżeni i pozbawieni oświaty, marnieli w pogaństwie i ciemnocie. A jakim sposobem bieg ówczesnych wypadków rozwijał się, wnet opowiemy.

Zgromadzeni w klasztorze fuldeńskim 150 mnichów, stosownie do reguły Benedyktynów, oprócz pobożnych praktyk, pracowali umysłowo. Pielęgnowali pismo i sztukę piękna w rysunkach i ornamentach w księgach przez nichże cierpliwie, często w ciągu całego życia pisanych. Oni pierwsi poznajomili Niemców ze sztuką pisma i pierwszych z rodu niemieckiego kapłanów wykształcili. Klasztor odrazu stał się przytułkiem najoświeceńszych ludzi i nauki. Z centra tego cywilizacya promieniami swemi, jak słońce ziemię, ogrzewać miała Germanię całą. Klasztor szczycił się czynami sławnemi św. Bonifacego, a gdy mąż wiekopomny, opowiadając ewangelię Fryzom, śmierć męczeńską poniósł (r. 755),[78]), klasztor miał w nim patrona męczennika, aureola którego głęboko poruszała umysły ledwo co ochrzconych ludów. Pobożni śpieszyli do Fuldy nietylko z modlitwą, lecz i z hojną ofiarą w dobrach ziemskich, z domami, lasami i różnymi dochodami. Posiadłości klasztorne w niedługim czasie przybrały obszerne rozmiary. Wypadało je zagospodarować. Część ziemi sam już św. Bonifacy osiedlił słowiańskimi czynszo-

genbaur, aby nie drażnić nerwów słuchaczy, przekręcił źródło historyczne by nie wyrzec miana Słowian, utrzymał Turyngów, a jako czwarty lud przyplątał Bawarów, o których nikt zapewne nie powie, aby w okolicy Wircburga lub Fuldy mieszkali.

[77]) Aigilis in Vita Sturmi. M. G. II, 371.

[78]) Eginhard, Annales ad an. 754.

wnikami (bargildi),[79]) ale mnóstwo pustkowi leżało jeszcze ugorem, bo koloniści z zachodu powoli bardzo osiadali na ziemiach, które wypadało wprzód wykarczować. Dla tego w VIII wieku znajdujemy nadzwyczaj mało osad, nazwy których powstałyby od karczowiska, łącząc się z końcówką r o d e.[80]) Górzyste zaś miejscowości zostawały w stanie natury, bo pocóż było leźć w góry i pracę zwiększać na uprawę trudno dostępnych wyżyn, kiedy na równinach pełno było urodzajnej roli, tylko ją wypadało wprzód wykarczować, co poruczano często Słowianom.[81]) Góry Bukowińskie w sąsiedztwie klasztoru nadawały okolicy uroczy widok, zdobiąc pyszną, chociaż bezludną dolinę nad rzeką Fuldą. Pierwszy opat klasztoru Sturmi, zamierzając ożywić miejscowość pustą, budował w dolinie wzmiankowanej rzeki celle, w których 350 mnichów osiedlił.[82]) Z tych celli powstały z czasem wsi, które od celli nazwy przybierały, jak Agecella, osiedlona przez Słowian już w VIII w.[83]) Nie brakowało i w innych stronach Turyngii pustelników, którzy osiadłszy w górzystych miejscowościach, obyczaje cudzoziemskie wśród Słowian szerzyli. Ci pustelnicy byli pierwszymi pionierami a budowane przez nich kaplice pierwszemi etapami do nawracania i wynarodowienia Słowian. Za przykładem mnichów, inni neofici gorliwie troszczyli się o szerzenie chrześciaństwa pomiędzy Słowianami, którzy w zachodniej części Turyngii, już za czasów św. Bonifacego chrzest przyjmowali.[84])

---

[79]) Wyżej przyp. 61 na s. 180.

[80]) O powstaniu osad na karczowiskach w T. II niniejszej pracy, s. 233.

[81]) Już w VIII wieku Słowianie siedzieli w osadach klasztoru fuldeńskiego na karcowiskach założonych: Abbatesrode!

[82]) Obermüller, Hessen Völker, s. 66.

[83]) O nazwach od wyrazu c e l l a, w T. II niniejszej pracy, s. 249.—W późniejszym czasie wzmiankują się na porzeczu Fuldy: Pilgerzelle, Eichenzelle, Kämmerzelle. Lundau, Teritor. 139, 142.

[84]) a D. Bonifacio primus in Turingia christianus baptizatus est, nobilis senex Hugo nomine, in ditione comitum Kewernburgensium. Hic statim omnia sua bona ecclesiae dedit, ipseque ad Henetos seu Slavos profectus multos ad fidem convertit. Vide Chron. Isenak. Germ. cap. 198 ubi additur Altebergi baptisatum esse, et bona, quae ecclesiae dederit, fuisse circa Ordurfum. Albinus, Specimen historiae

4. Usiłowanie Karolingów do rozszerzenia chrześciaństwa między Słowianami, rozbija się o nieżyczliwość biskupów niemieckich.

Zapoczątkowane znakomicie przez św. Bonifacego w Germanii chrześciaństwo popierał z nadzwyczajną energią Karol W. Zamierzał on nietylko ugruntować kościół w obrębach przez św. męczennika zakreślonych, lecz z pomocą kościoła połączyć pod swą władzą wszystkie w Germanii zamieszkałe ludy, nie wyłączając Saksów i Fryzów. Znane są w dziejach krwawe rozprawy w ciągu trzydziesto-letniéj walki z Saksonami, tudzież liczne wyprawy Karola W. przeciw Słowianom, których do chrześciaństwa nie zmuszał, a tylko pod swą władzę podciągnąć pragnął. Gruchocząc niepodległość ludów i mordując, stosownie do pojęć wieku, niepokornych Saksów, monarcha Franków troszczył się o rozwój dobrobytu i oświaty berłu jego podległych ludów. Chrześciaństwo, jako źródło oświaty, stało na pierwszym planie. Wielki monarcha nie ograniczał się formalnem przyłączeniem do kościoła poganów, ustanowieniem biskupstw i fundowaniem klasztorów, lecz sam osobiście przewodniczył niejednokrotnie na soborach duchownych, pobudzając duchowieństwo do uporządkowania zasad wiary, dyscypliny księży i oświaty wszystkich poddanych swych. Był on bezwątpienia ideałem autokraty, jaki tylko być mógł w owym napół barbarzyńskim wieku. Dążył do opanowania Słowiańszczyzny, nawet ujarzmił Słowian lewego brzegu Solawy i Łaby, zhołdował Obodrytów i Lutyków, zawdzięczając ich plemiennym rozterkom, ale spotkawszy mężny opór Czechów i Serbów, ograniczył się zbudowaniem pogranicznych warowni i nie wytężał potęgi swéj aby Słowian chrzcić gwałtem, jak to z Saksonami uczynił, wolał bowiem mieć w nich przeciw nieprzyjaciołom swym sojuszników. Z jaką zaś troskliwością dbał o ugruntowanie wiary i oświatę poddanych mu ludów, wskazują to postanowienia odbytych w jego przytomności

---

Turingorum; jako dodatek do Sagittariusa Antiquitates reg. Turing., p. 376. Lecz że Słowianie przyjmowali chrzest już za Karola W., wzmiankuje o tem dokument roku 846, — porów. niżéj przypisek 88.

koncyliów duchownych. I tak: na soborze frankfurtskim r. 794, artykułem 52 postanowiono, iż nikt nie powinien mniemać, aby modlić się można było tylko we trzech językach; modlitwę do Boga zanosić można we wszelkiéj mowie.[85]) Na soborze mogunckim (r. 813) artykułem 45 postanowiono, aby księża nauczali lud Wierzę w Boga i Ojcze nasz przynajmniéj w mowie wulgarnéj.[86]) Na drugim zaś soborze mogunckim (r. 847), artykułem 2 postanowiono, aby biskupi mieli homilije tłómaczone na języki rustikalno-rzymski i teutoński, dla ułatwienia ludowi poznania zasad nauki chrześciańskiéj.[87]) Niezależnie od władzy duchownéj, Karol W. polecił biskupowi wircburgskiemu Bernwolfowi, aby dla nowonawróconych Słowian nad Mohanem i Radnicą zbudował z pomocą przełożonych nad nimi grafów 14 kościołów, w którychby Słowianie mogli przyjmować chrzest i słuchać nauki religijnéj.[88]) Otwierały się tym sposobem dla Słowian widoki otrzymania oświaty, a przez nią równouprawnienia z innemi narodowościami, które do składu monarchii Franków wchodziły. Ale duchowieństwo niemieckie, dozwoliwszy na soborze mogunckim (r. 847) używanie w kościele mowy niemie-

---

[85]) Ut nullus credeat quod nonnisi in tribus linguis Deus orandus sit: quia in omni lingua Deus adoratur, et homo exauditur, si juste petierit. Canones Concilii Francfordiensis an. 794, c. 52. (W kapitularzu synodu frankfurtskiego r. 794 oznaczono cap. 50). Mansi, Sacrorum Conciliorum Collectio amplissima. T. XIII, 1767, pag. 907. Appendix, p. 193. — W kanonach nie wzmiankuje się jakie to są trzy języki, ale powszechnie rozumiano, że hebrajski, grecki i łaciński. Dom-Remy-Ceillier, Histoire Générale des auteurs sacrés. T. XIII, cap. 57, pag. 632.

[86]) Et qui aliter non potuerit, vel in sua lingua discat. Mansi, Concil. Col. XIV, 74; Dom-Remy-Ceillier XIII, 645.

[87]) In rusticam Romanam linguam aut Theotiscam. Mansi, XIV, pag. 92; Dom-Remy-Ceillier, XIII, 677.

[88]) Ut in terra Sclavorum, qui sedent inter Moinum et Radantiam fluvios, qui vocantur Moinuuinidi et Ratanzuuinidi, una cum comitis, qui super eosdem Sclauos constituti erant, procurassent, ut inibi sicut in ceteris christianorum locis ecclesiae construerentur, quatenus ille populus, noviter ad christianitatem conversus, habere potuisset, ubi et baptismum perciperet, et praedicationem audiret... Wyjątek z dokumentu, którym Ludwik Niemiecki roku 846 przypominał, że tak postanowił jeszcze Karol W. Monumenta Boica, Tom XXVIII I, p. 40; Erben, Reg. N. 26.

ckiéj, o słowiańskiéj zamilczało, a bez wyraźnego upoważnienia władzy duchownéj żaden ksiądz rzymski nie śmiał wprowadzać do nabożeństwa nowego języka.[89]) Słowianie mieli wprawdzie przeznaczone dla nich wyłącznie 14 kościołów, a biskup wircburgski Gozbald upewniał nawet cesarza Ludwika Niemieckiego, że w skutek rozkazu Karola W., dla Słowian zamieszkałych między Mohanem a Radnicą biskupi wircburgscy Bernwolf, Liudrid, Engilward i Wolfgar, z pomocą przełożonych nad Słowianami grafów zbudowali 14 kościołów, cesarz zaś potwierdził w r. 846 dawniejsze nadania ojca i dziada swego biskupstwu Wircburgskiemu, ale to wszystko do niczego nie doprowadziło. Słowianie nad Mohanem i Radnicą zostawali w pogaństwie, płacili podatki biskupom, a nauki religijnéj w mowie ojczystéj nie doczekali się aż do wynarodowienia.

Zbudować 14 kościołów i zaopatrzyć je w aparaty duchowne i księgi w IX w. daleko trudniéj było niż teraz. Kościoły stawiano tylko w miejscach większego skupienia się ludności i to w znacznéj od siebię odległości. Rzecz jasna, że zamierzając zbudować 14 kościołów, Karól W. musiał mieć na uwadze stosowną ilość mieszkańców, a ta bezwątpienia była znaczną, bo w przeciwnym razie nie byłoby konieczności mieć tyle domów bożych dla Słowian, kiedy takież i dla Niemców na gwałt budować wypadło. Godzi się więc mniemać, że na porzeczu Mohanu i Radnicy ludność słowiańska w IX w. dziesiątkami tysięcy siedziała.[90]) Ochrzcić i oświecić taką masę gęsto osiadłych Słowian, oznaczałoby powołać ich do rozwoju po drodze cywilizacyi, otworzyć im dostęp do godności duchownych, a przez

---

[89]) W dokumencie r. 846 Ludwik Niemiecki wzmiankując, że Karol W. dla 14 kościołów przeznaczył po dwa łany z siedzącymi na nich tributariuszami, objaśnił: ut quicquid idem tributarii in censu vel tributo solvere debent, hoc totum ad partem earundem ecclesiarum omni tempore persolvant. Mon. Boica XXVIII I, p. 40; Erben, Reg. N. 26.

[90]) W dobrach samego klasztoru fuldeńskiego bytowało około 10,000 Słowian i tyleż w dobrach klasztoru hersfeldskiego, a ileż to Słowian mieszkało na ziemiach innych klasztorów, cesarskich, różnych panów i własnych?

to samo porównać się legalnie z Niemcami i być może utworzyć z czasem w Germanii odrębne księstwo słowiańskie. Odwieczna jednak nienawiść Niemców do Słowian, która się i św. Bonifacemu udzieliła,[91]) popychała duchowieństwo niemieckie po innéj drodze. Biskupi ówcześni nie byli wcale wzorem bogobojnych i cnotliwych mężów, godności swe otrzymywali nie w skutek zasług a przez protekcyę i zabiegi. Rzadko z nich który poświęcał się gorliwie obowiązkom swym, częściéj bawili się w różne spekulacye, obdzierali poddanych swych lub na wojaczkę puszczali się. Przypomnijmy sobie przedmiestnika św. Bonifacego, biskupa mogunckiego Herolda, który w boju z Saksonami poległ. Ten przynajmniéj w imię idei chrześciaństwa z poganami walczył, ale inny biskup wircburgski Arnt, któremu cesarz Arnulf potwierdził (r. 889) nadania przodków Pepina i Karlomana, tudzież ojca swego Ludwika Niemieckiego licznych dóbr z podatkami od Słowian w kilkunastu Turyngii pagach,[92]) — ten Arnt wojowniczego ducha, słynął z biegłości w sztuce wojennéj i raz cichaczem wyprawił się na granicę Morawii, aby wracający z Czech orszak weselny księcia Świętopełka z narzeczoną jego Ludomirą złowić w wąwozie (r. 871). Późniéj, podczas wojny z Czechami w r. 892 Arnt wpadł do Czech, lecz po niefortunnéj wyprawie, wracając w okolice Miszna, zamordowany został.[93]) Gdzież mu było myśleć o nawracaniu i oświecaniu Słowian?

Nie lepiéj działo się w innych stronach Germanii przez Słowian zamieszkałych. Klasztor hersfeldski, założony przez arcybiskupa Lulusa w r. 796 i wtedy już 150 mnichów liczący, chociaż tak hojnie przez cesarzów był uposażony, iż w drugiéj połowie IX w. posiadał w Hassegau i Frisenfeld dwieście kilka-

---

[91]) Porów. list do Etibalda pisany, wyżéj przypisek 58.

[92]) A. 899 decimam tributi de partibus orientalium Francorum, vel de Sclavis . . . quae secundum illorum linguam S t e o r a vel O s t a r s t u o p h a vocatur. Dalszy ciąg dokumentu tego patrz niżéj w przyp. 102.

[93]) Wyżéj T. III niniejszéj pracy, s. 104, 139.

dziesiąt osad,[94]) nic przecie nie uczynił dla oświaty Słowian, z których podatki pobierał.[95]) To samo o innych klasztorach powiedzieć wypada. A gdy nastąpił w. X, Niemcy ochrzceni i nauczani w ciągu półtora wieku, poznajomili się z pismem, pozbywali się przesądów, mieli pisarzy historycznych, cywilizowali się, a Słowianie pogrążeni w pogaństwie i ciemnocie nie mogli już się z nimi porównać.

5. Zarząd i obywatelstwo Turyngii za czasów Karlowingów.

Państwo Franków powstałe z podbojów, organizowało się w sposób militarny, zastosowany wreszcie do urządzeń rzymskich, które Franki w Gallii naśladowali. Obok króla stali wyżsi dostojnicy wojskowi, wodzowie i grafy (duces, comites), tudzież zastępcy ich vicarii, albo vice comites. W Turyngii władzę sprawowali wielkorządzcy ale tylko do Karola W., później pagami, czyli ziemiami, po teutońsku g o w e, g o u, zarządzali grafy (comites, gravio). Mniejsze podziały ziemskie zwano m a r k a, ale w mowie ludności miejscowej używane jeszcze w IX wieku nazwy k r u g, t. j. okręg.[96]) W obszerniejszych pagach bywało po dwóch grafów, ale zdarzało się i tak, że jeden większy graf zarządzał kilku mniejszymi pagami. W ogóle, jak pagi bywały różnych obszarów, tak i grafy bywali więksi, zwyczajni i mniejsi, We względzie administracyi wojskowej pagi, czyli komitaty dzieliły się na setnie (centenas), a te na dziesiątki (decurias albo de-

---

[94]) W spisie dóbr klasztoru hersfeldskiego, sporządzonym w końcu IX w. wyliczono w Hassegau i Frisenfeld 239 osad słowiańskich (ale niektóre powtórzone są po kilka razy). Grösler w Zeitschrift d. Harz Vereins, 1874.

[95]) Dziesięciny pobierano tylko od chrześcian, a ponieważ od Słowian pobierano podatki w naturze, a nie dziesięciny, to znaczy, że w końcu IX w. Słowianie w dobrach klasztoru hersfeldskiego trwali jeszcze w pogaństwie. Grösler, jak wyżej.

[96]) A. 826 in Chinzichu c r u o g u unam partem annonam. Dronke, Codex. dip. fuldensis. — A. 804 in villa Chizzichi et in marca ejusdem villae. Dronke, Codex N. 223. Mowa tu o Chyżycach (Kissingen) nad Salą frankońską, które w jednym dokumencie mianują się: krug, — w innym: marca. Wyżej T. II niniejszej pracy s. 333 i nast.

canias), któremi zarządzali setnicy (centuriones) i dziesiętnicy (decuriones, albo decani). W miastach sprawowali zarząd prefekci (prefecti urbis) do których i sądownictwo należało.

U Saksonów książęta własnego rodu, chociaż często wojowali z Frankami, ale zwierzchnictwo Franków uznawali. Karol W., zniszczywszy autonomię Saksonii, wprowadził w niéj zarząd podobny do ustanowionego w innych prowincyach monarchii jego.

Wyższy stan obywatelstwa Turyngii, od podboju jéj w VI w. składał się z duków, komesów i innych panów frankskich, którzy posiadali dobra allodialne i pod słabym rządem Merowingów rozporządzali losem kraju. Autokratyczne zamiary Karola W. niepodobały się im. Uknuli zmowę aby go pojmać i zabić.[97]) Zamach nie udał się. Niektórzy ze spiskowych dali głowy swe pod miecz kata, — inni szukali ocalenia u grobu św. Bonifacego w modlitwach i hojnych ofiarach.[98]) Byli jeszcze wasale królewscy (vassi regales), którzy dzierżyli ziemie koronne na prawie lennem. Wielcy panowie mieli także wasali swych, z tego powodu byli: vassi ducum, vassi comitum, ecclesiae, episcoporum, abbatum i t. d., stósownie do tego, jak od kogo ziemię trzymali. Tacy wasale mieli jeszcze swych wasali, którym trzymane przez się ziemie wypuszczali w dzierżawę. Wasalami mogli być tylko ludzie swobodni, którzy dzielili się na: swobodnych-szlachetnych i swobodnych, nieszlachetnych.

---

[97]) Eginhard in Vita Caroli M. cap. 20 krótko wspomina o spiknięciu się panów turyngskich przeciw Karolowi W., a o szczegółach zamilcza, być może z powodu udziału w zamachu pobocznego syna Karolowego Pepina. Ale w annałach Nazariańskich pod r. 786 czytamy: Thuringi... consilium fecerunt, ut Carolum regem Francorum dolo tenerent et occiderent... voluerunt se defendere de rege Francorum. Annal. Nazar. M. G. I, 41.

[98]) Turingi. timore perterriti ad corpus b. Bonifacii martyris confugierunt, ut per merita venerationemque ipsius sancti... Annal. Nazarian. ad a. 786 M. G. I. 42. Zwłoki św. Bonifacego pogrzebione najprzód w Utrechcie, staraniem arcybiskupa Lulusa przeniesiono do Fuldy. Rok wypadku tego niewiadomy, ale przygotowanie grobu i umieszczenie w nim zwłok męczennika nastąpiło dopiero r. 819. — Aigilus in Vita s. Sturmi, M. G. II, 373.

Ostatniem mianem zwyczajnie cieszyli się uwolnieni z poddaństwa.[99]) Swobodni ze krwi Franków szczycili się mianem homines-Franci (Franki). Z biegiem czasu inni Teutoni w państwie Franków korzystali z tegoż miana.

Najważniejszą prerogatywą ludzi swobodnych było prawo noszenia oręża i uczęstniczenia w wyprawach wojennych. Wasale królewscy, książęcy, komesów, biskupów, opatów i t. d. zwyczajnie leudes zwani, zbierali się na wyprawy wszyscy. Swobodni lecz nieszlachetni szli tylko tacy, którzy posiadali na własność, lub na prawie lennem trzymali niemniej czterech łanów; mniejsi składali się tak, aby ze czterech łanów jednego wojownika wyprawić.[100]) Ludzie nieswobodni nie mieli prawa noszenia oręży i broni, — a kto ten zakaz przestąpił, podlegał skruszeniu kopji na grzbiecie jego.[101])

Niższy stan obywatelstwa Frankonii i Turyngii składał się z mięszaniny Słowian i litów, obok których wzmiankują się w mniejszej liczbie niewolnicy, (servi, mancipii) i gdzieniegdzie koloniści, a od początku IX w. przybywają przesiedleni przez Karola W. z jeńców wojennych — Saksoni. Ciekawą rzeczą byłoby poznać byt Słowian spólnowładnych rolników, lecz podobni rolnicy nie mogli być przedmiotem nadań panom i kościołom. Ziemie ich liczyły się własnością monarchy, któremu podatek płacili, a na to dokumentów nie posiadamy. — Zostały wszakże ślady podziału Słowian na swobodnych (liberi) i służebnych (servientes), a zawsze jako rolników, gospodarzy i przemysłowców wiejskich.

---

[99]) Fecit te liberum non nobilem, quod imposibile est, post libertatem. — Teganus in Vita Ludovici Pii, c. 44, M. G. II, 599.

[100]) Capitular. an. 803, c. 1. Ut omnis liber homo qui quatuor mansos vestitos de proprio suo, sive de alicuius beneficio habet, ipse se praeparet et per se in hostem pergat, sive cum seniore suo... Mansi. Concilliorum Collec. XIV. Appendix quarta, p. 335, pod r. 812. Pertz objaśnił, iż wypada r. 803 oznaczyć. M. G. III (leges), 119.

[101]) Capitular. an. 805, c. 5. De armis infra patria non portandis, id est scutis et lanceis et loricis. Et ut servi lanceas non portent, et qui inventus fuerit post bannum, hasta frangatur in dorso eius. M. G. III (leges), 133.

Do kategoryi Słowian swobodnych odnieść wypada tych, którzy według dokumentu r. 889 do skarbu królewskiego corocznie składali trybut w mowie ich zwany Steora albo Ostarstuopha. Dziesiątą część trybutu tego przodkowie króla Arnulfa Pepin i Karloman, tudzież Ludwik odstąpili kościołowi wircburgskiemu, z oznajmieniem, że trybut miał być składany bądź miodem, bądź płótnem, bądź innemi rzeczami z 17 pagów Francyi wschodniej, czyli Słowian. Pagi te obejmowały terytoryę biskupstwa Wircburgskiego od gór Czarnego Lasu i Bukowiny aż do Czech.[102]) Wynika zatem pytanie: jak pojmować wyrażenie dokumentu r. 889: de partibus Orientalium Francorum vel de Sclavis? Czy to ma znaczyć, że we Frankonii wschodniej obok Franków siedzieli Słowianie, — czy to, że Słowian podbitych przez Franków zwano Frankami wschodnimi? Jeżeli jednak przyjąć na uwagę kategoryczne objaśnienie Willibalda, że św. Bonifacy zakładał biskupstwo w Wircburgu na pograniczu trzech ludów: Franków, Saksów i Słowian,[103]) wtedy jasno się stanie, że ziemia słowiańska w IX w. aż do Wircburga się rozciągała, i że miano

[102]) An. 889. Arnulfus rex confirmat Arnoni episcopo wirciburgensi... decimam tributi, quae de partibus Orientalium Franchorum, vel de Sclavis ad fiscum dominicum annuatim persolvere solebant, quae secundum illorum linguam Steora vel Ostarstuopha vocatur, ut de illo tributo sive reditu annis singulis pars decima ad praedictum locum persolveretur, sive in melle, sive in paltenis, seu in alia qualibet redibitione, quae, ut diximus, prius e pagis Orientalium Franchorum persolvebatur. Id est: de pago Waldsazzi, (Sosny), de pago Thubargowe (Dubrawa), et Wingartuueiba, et Jagasgeuui (nad Jaxt dopływem Nekaru), Mulahgeuui (południowiej od poprzedniéj nad rzeką Mul, v. Mulaha, teraz Maulach), Necchargevui (nad Nekarem), et Chochangevui (nad rzeką Cochana, Cochina, teraz Kocher), et Rangeuui, et Gollahgeuui, et Iphgevui, Hasagevui, et Grapfeld, et Dullifeld, Salagewi, Uueringeuui, Gozfeld, et Badanahgeuui, et decimam de fiscis dominicis, id est de Ingulunheim, Reotfeld in Rangevue, Roudeshof in Folkfeldon (Wilcze pole), ad Chruzinaha et Neristein, et Omuntesstat, et Albsteti, et Chuningeshofa et Sundrunhofa, et Gollahofa, et Berenheim, et Ikilenheim, et Uuielantesheim, et Roumfeld, Gouvmheim in Gozfeldon, et Drozoltesheim, Halzesstat in Ratenzgovue, Chuningesnofe, et item Chuningeshofe et Salz, et Hamulunbureg, et Iphahofa et Thetilbach, et in Blaihfeld, et Heilligbrunno et Lousin, Mon Boica XXVIII I, p. 97. Erben, Reg. N. 47.

[103]) Wyżej w bieżącym § przyp. 73.

Franków wschodnich przysługiwało Słowianom, którzy do Francyi wschodniéj wcieleni zostali. — Byli więc Słowanie w biskupstwie Wircburgskiem tuziemcami, a jako tacy rządzili się, przed ujarzmieniem ich przez Franków, obyczajem własnym, według którego swoboda osobista i posiadłość ziemska najwyżéj się ceniły. Zostawszy poddanymi Franków, Słowianie musieli podlegać prawom frankskim, według których ziemia liczyła się własnością monarchy, z łaski którego osiedleni na niéj ludzie mogli władać dziedzicznie (allod), albo na prawie lennem, z obowiązkiem służebności. Na jakiem by prawie siedzieli Słowianie we wzmiankowanych 17 pagach, dla braku wiadomości powiedzieć nie możemy, ale biorąc na uwagę, że nadanie kościołowi wircburgskiego podatku od Słowian miodem lub płótnem było wieczyste, a zatem od rolników osiadłych stale w pewnych miejscach, że gdyby ci Słowianie byli czynszownikami, to na ich miejscu mogliby osiąść czynszownicy innéj narodowości, a w takim razie nadanie królewskie nie miałoby pożądanego skutku, tymczasem biskup Arnt, żądając po upływie całego wieku, potwierdzenia przez króla Arnulfa nadania przodków królewskich, nie uczynił żadnéj wzmianki o jakiéjbądź niedogodności dla kościoła dawniejszego nadania, wypada mniemać, że zobowiązani w 17 pagach do podatku Słowianie siedzieli na ziemiach koronnych dziedzicznie. — W sąsiedniéj z Frankonią, bawarskiéj Traungau nad Dunajem, Ludwik Pobożny nadał w r. 828 klasztorowi w Kremży terrytoryę, za wyjątkiem własności swobodnych Słowian,[104]) co oznacza, że Słowianie posiadali ziemię dziedzicznie. A że i w Turyngii dziedzicznymi posiadaczami ziemi Słowianie byli jeszcze w XIII w., nie braknie na to dowodów.[105])

Do kategoryi ludzi swobodnych należeli jeszcze Słowianie

---

[104]) A. 828 Ludovicus Pius monasterio Cremisa donant quoddam territorium.. salvis tamen proprietatibus liberorum Sclavorum. reliquum. Erben, Reg. N. 22.

[105]) Dokument r. 1136 opiewa, że Słowianie w Backstede hereditario jure władali ziemią. Inny dokument z r. 1227 — potwierdza to. Szczegóły przytoczymy niżéj.

dzierżawcy ziem królewskich, kościelnych i wielkich panów. Dokument króla Arnulfa r. 888, nadający opatowi Snelpuronowi trzy włóki nad rzeką Skalahą, które przedtem Słowianie Wartman i Saxo trzymali,[106]) dobitnie wyraża swobodne przesiedlanie się Słowian na królewskich nawet ziemiach osiadłych. Byli to czynszownicy, podobni do tych, których św. Bonifacy na ziemiach klasztornych osadzał (bargildi).

Niezmiernie ważne wiadomości o różnych kondycyach społecznych Słowian, na cudzych ziemiach osiadłych, dostarczają zapiski klasztoru fuldeńskiego, przez mnicha Eberharda w XII w. zebrane z dawniejszych źródeł. Komplektowanie dóbr wzmiankowanego klasztoru dokonywało się w ciągu kilku wieków. Początkowo klasztor posiadał beneficya z łaski królów, najwięcej w obszarach, które dla osiedlenia wypadało wprzód wykarczować, ale już w drugiej połowie VIII wieku magnaci składali do grobu św. Bonifacego w ofiarze dobra ziemskie z domami, zabudowaniami, młynami, poddanymi obojéj płci i różnymi dochodami. Z czasem kompleks dóbr klasztornych stawał się dziwną zbieraniną osad, zaludnienie których różniło się nie tylko kondycyami osiedlenia, lecz i narodowością. Osady po kilkadziesiąt, sto i więcej gospodarzy liczące, były mięszaniną Słowian, litów, kolonistów, Franków, Saksonów i poddanych różnych narodowości. Dziś osady te i powstałe z nich miasta żywią ludność niemiecką, ale zajrzyjmy w głąb wieków a łatwo przekonamy się, z jakich to rozmaitych żywiołów w wieki średnie wytwarzał się teraźniejszy naród niemiecki. Zwróćmy na szczegóły uwagę.

W szeregu mieszkańców dóbr klasztoru fuldeńskiego spotykamy liczny stan Słowian swobodnych (Slavi liberi), którzy składali podatki owcami, świniami, zbożem, kurami, sianem, wełną, płótnem, tkaninami i t. d.,[107]) stósownie do obszaru po-

[106]) A. 888 Arnolfus rex donat Snelperoni, abbati suo ... tres hobas dominicales, juxta rivum Scalaha, in comitatu Arbonis, quas prius duo Sclavi, Wartman et Saxo nuncupati, tenuerunt. Monum. Boica XXXI. I, p. 126. Erben, Reg. N. 46.

[107]) In Engelmarestat, Quidam liberorum, id est Sclavorum, cum libra lini et una ove, et uno panno solvunt, alii frumentum dant.

siadanéj ziemi, albowiem jedni siedzieli cum pleno beneficio, a inni tylko cum dimidio beneficio.[108]) Że tacy dzierzawcy osiadali według swéj woli na ziemiach klasztornych, wskazują to podawane im przez administracyę duchowną warunki, iż w pierwszym roku płacą mniéj, a w następnym więcéj.[109]) Niżéj od Słowian swobodnych stali bracia ich służebni (Sclavi servientes), którzy pewną ilość dni w ciągu roku odbywali różne posługi klasztorowi,[110]) nie tylko męzkie lecz i żeńskie,[111]) ale takiéj kondycyi ludzi spotykamy niewiele. Częściéj wzmiankują się Słowianie z oznaczeniem pobieranego od nich trybutu, bez określenia ich stanu: azali byli swobodnymi, lub służebnymi? Słowian kolonistów w dwóch tylko osadach znajdujemy.[112]) W ogóle kompleks dóbr klasztoru fuldeńskiego, według spisu Eberharda, liczył w 39 osadach 1365 gospodarzy Słowian,[113]) ale oprócz nich, w niektórych osadach wzmiankują się jeszcze

---

[108]) In Ludera ... Sclavi cum pleno beneficio 11, cum dimidio beneficio 4. Czy nie oznacza to, że jedni trzymali po całym łanie, inni tylko pół łanu?

[109]) Ad Hagen Sclavi 120 singulas libras lini, singulosque lodices duplices, et unum modium avenae, et unam gallinam. Ad haec praedicti Sclavi primo anno decem porcos et 9 lodices, in secundo anno 10 lodices et 9 porcos et totidem arietes in mense Maio.

[110]) In Sulaha — Sclavorum quisque 28 (dies servit). In Sulzaha terrae agrorum 160, Lidus I, Servitorum 14, Servientes Sclavi 35, Villicus I dimidium mansum et 1 Sclavum habens.

[111]) In Breitenbach, De Sclavis ibidem commorantibus 9 librae lini et totidem modii avenae, et paltenae totidem solvuntur. Et insuper 5 sicli pro hiemali opere mulierum redduntur.

[112]) In Agecella Sclavi 37, quorum quisque ad duas camisiales linum dat, et I. paltenam et 5 modios avennae. Adhaec sunt 15 coloni, qui reddunt denarios. — In Ugesberge, Sunt alii Sclavi coloni, singulos porcos, singulas oves debentes. Decem viri singuli singulas situlas mellis debent, et duo 30 denarios.

[113]) In Radisdorf Sclavorum 40, in Engelmarestat 4, Sulaha 28, Sulzaha 35, Esgenbach 2, Geysaha 55, Salzungen 24, Lupenza 78, Hagen 120, Sumerde 13, Bezzingen 28, Wargelaha 22, Sconerstete 13, Salzaha 13, Sulaha 27 + 18, Westera 2, Crucibure 5, Gerstungen 150, Heringen 50 + 23, Stetifelt 7, Agecella 37, Steinbach 33, Luterenbach 21, Spanelo 76, Biberaha 36, Nuenburk 4, Weitaha 13, Rora 75, Hamphestat 31, Hunifelt 35, Nithardeshusen 5, Goldbach 5, Richenbache 30, Abbatesrode 53, Ugesberge 9, Ludera 15, Engelmarestat 9, Sulaha 38, Otricheshusen 11, w ogóle 1365.

Słowianie bez oznaczenia ich liczby,[114]) w innych osadach wzmiankują się tylko łany słowiańskie.[115]) Wszyscy ci Słowianie składali podatki w naturze: przędzą lnianą na kamizelki, płótnem, przykrywadłami (kołdrami), wełną, tkaninami wełnianemi, kożami (skórami), kurami, baranami, świniami, wołami, zbożem, sianem, miodem, piwem, a w kilku osadach płacili denarami i monetą zwaną s i c l u s.[116]) I nigdzie nie ma wzmianki, aby Słowianie w dobrach klasztoru fuldeńskiego zobowiązani byli do ciężkiéj pracy koło uprawy roli, we dni ściśle określone, jak to względem innych kategoryi ludności niżéj zobaczymy.

Po Słowianach, jak wnioskować można ze spisu dóbr klasztoru fuldeńskiego, najliczniejszą ludnością wiejską byli l i t y, którzy często w jednych ze Słowianami osadach mieszkali, lecz na innych całkiem kondycyach. Gdy bowiem obowiązki Słowian ograniczały się podatkami w naturze i pieniądzach, a bardzo rzadko usługą osobistą, obowiązki litów były daleko cięższe, ponieważ role klasztorne uprawiać musieli. Lity dzielili się według obszaru wypuszczonéj im ziemi na pełnych (lidi pleni), połowicznych (lidi dimidi) i trzydniowych (triduani). Lity pierwszych dwóch klas obowiązani byli uprawić w ciągu roku pewną przestrzeń roli klasztornéj. Obowiązki trzydniowych nie są objaśnione w źródłach.[117]). Lity cieszyli się swobodą osobistą, obowiązki ich określone były przepisami i bezwątpienia mogli opuszczać ziemie, na których siedzieli.[118]) W każdym razie lity

[114]) In Ugesberge sunt alii Sclavi coloni. In Engelmarestat quidam liberorum id est Sclavorum. In Agecella beneficii sunt 24 habue et una de Sclavis. In Breitenbach de Sclavis ibidem commorantibus. Sampach cum inhabitantibus Sclavis.

[115]) Medbach XI mansis de Sclavis.

[116]) In Otricheshusen Sclavi sunt 11, unusquisque persolvit siclos 2.

[117]) In Radisdorf territoria II. In Folmaresdorf et Haselaho. In his tribus terram exercere et arare debent XXIV lidi pleni. Horum unusquisque in anno 36 agros secat. Lidi vero dimidi alii XXIV, quorum unusquisque similiter in anno tribus horis 28 agros arat. Triduani XX.

[118]) W VIII i IX w. tylko niewolnicy, servi byli adscripti glebae, niewola rozszerzyła się i ugruntowała mocniéj w późniejsze wieki. Ale lity niewolnikami nie byli. In Richenbache lidi X olim erant. Gdzież się podzieli. Czy wymarli? Pewnie że wszyscy wymrzeć nie mogli, — więc wynieśli się.

nie byli poddanymi i nie należeli do niższego jeszcze stanu sług (servitores), obowiązki których albo wcale nie były określone, albo pobieżnie tylko zanotowane. Byli to w gruncie rzeczy poddani, nieliczni jeszcze w VIII i IX w., albowiem dopiero później stan ten pomnożył się, a los jego pogorszył się. Nakoniec osobną kategoryę ludności przedstawiają koloniści (coloni), pomiędzy którymi znajdujemy Słowian,[119]), osiedlonych na nowaliach, najczęściej przy wsiach, zamieszkałych przez ludzi innych kondycyi. Koloniści płacili klasztorowi denarami lub daniną w naturze, stósownie do umowy z włodarzem, który ich osiedlił.[120]) W ciżbie różnorodnych czynszowników klasztoru fuldeńskiego, raz tylko znajdujemy wyraźnie wzmiankowanych Franków,[121]) raz Saksonów[122]) i kilka razy trybutaryuszów, których ani narodowość, ani obowiązki nie są objaśnione wcale.[123])

W ofiarach składanych do grobu św. Bonifacego w VIII i IX w. wzmiankują się niejednokrotnie ludzie z ich rodzinami: mancipii, servi,[124]) ale w spisie dóbr klasztoru fuldeńskiego żadnej wzmianki o ludziach takiego stanu nie znajdujemy.

---

[119]) O kolonistach Słowianach wzmiankuje się wyraźnie w dwóch wsiach: Ugesberge i Agecelle (wyżej przyp. 112). W innych wsiach często obok Słowian wzmiankują się koloniści, ale czyby do Słowian lub innych narodowości należeli, — tego nie objaśniono.

[120]) In Sumerde. In novalibus sunt 41 coloni, qui 200 libras reddunt lini et avenae totidem modios. In Heringen. Coloni 6 singulos porcos. Ad haec in novalibus 30 beneficia denarios reddunt. Et insuper 16 coloni etiam denarios reddunt, quos villicus constituit.

[121]) In Lupenzo... insuper 20 Sclavi Kozzos reddunt, et alii 55 Franci similiter reddunt.

[122]) In Rora — lidi 8, servitores 78, Saxones 18, Sclavi 75, coloni 30, tributarii 38. Bliższych szczegółów nie ma.

[123]) In Richenbache lidi 10, coloni 18, Sclavi 30, servitores 18, tributarii 40, singuli cum suo debitu... Ale w Biberaha... tributarii 12, qui unam victimam solvunt.

[124]) Cartula an. 775. Servum istum nomine Liutuvin cum omni labore. Dronke, Cod. dip. fulden. N. 49; Comes Bernhardus et Radbire tradit S. Bonifacio bona sua in Kunigeshouen, quod est in montanis contra Boemiam et Scheheslize (Żyżilice) cum familiis et prole eorum. Dronke, Tranditiones et Antiquit. fulden. pag. 18. — Eberhard tradit S. Bonifacio vineam unam et mancipium in villa Baldrateshusen et unum servum nomine Erfrât. Dronke, Traditiones, p. 19.

Gdzież się podzieli? Bezwątpienia weszli do składu niższego stanu, sług (servitores), albowiem kościołowi chrześciańskiemu nie wypadało tolerować niewoli i nie tolerował jéj.

Zastanawiając się nad różnorodną mięszaniną ludności dóbr klasztoru fuldeńskiego, łatwo zauważać, iż na czele jéj, w spisach klasztornych najczęściéj wzmiankują się lity, którzy główne źródło dochodu stanowili, bo uprawiali rolę, a przytem byli liczni. Po nich zwyczajnie wzmiankują się Słowianie, potem koloniści, słudzy, trybutaryusze. Słowianie liczebnością dorównywali litom, pomiędzy którymi nie brakowało, chociażby już wynarodowionych Słowian.[125]) Tym sposobem żywioł słowiański najliczniéj reprezentowany był wśród zaludnienia dóbr klasztoru fuldeńskiego i tem się tłómaczy trwałość w niektórych miejscowościach Turyngii obyczajów słowiańskich, dotąd pozostałych.[126])

---

[125]) Zkąd się wzięli w Germanii lity? Zauważano, że w Galii znani byli już w III wieku l e t i, l i t i, prawdopodobnie wyzwoleńcy (Freigelassene, Halbfreien) różnych stopni, mniéj lub więcéj swobodni, rozmaitych narodowości. W Notitia dignitatis imperii... sect. 65: praefectus Laetorum teutonicorum, praefectus Laetorum Batavorum et gentilium Svevorum, praefectus Laetorum Francorum, Lingonensium i t. d. (Walter, Rechtsgeschichte § 392—396. — J. Grimm, Deutsche Rechtsalterthümer 306—7. — Nazwę litów starano się wyprowadzić z nazwy l a z z o w panów turyngskich, których, według zwierciadła saskiego, Saksoni wymordowali w roku 531. Entgegen aber steht, dass sich aus keiner deutschen mundart ein stokformiges l a z, l a t, wie man es doch aus l i t u s folgern muss, geschweige für den begriff von dimissus, manumissus, nachgeweisen läst. J. Grimm, Deut. Rechsalter, 308. — Zdanie Grimma podzielał Graff, Althochdeutscher Sprachsatz oder Wörterbuch II, s. 229. Inaczéj na tę sprawę spojrzał Karl von Richtshofen: Die benennung L e t erklärt Grimm, Rech. Alter. 308 aus l e t, lass, (slecht), knecht heissen schlechte im gegensatz zu edeln und freien. Wer der namen lassen aus leute (fries, liode) erklären wil, wirft lautverhältnisse durch einander und spricht jeder gesund grammatik hohn. Altfriesische Wörterbuch, 1840, s. 895.

Według Obermüllera: l i d i, l a z z i, l e u t e u Rzymian L a d i n i, po keltsku l i u t h, l i u t h a, l i u t h o d, w ogóle l u d powstali z Germanów podbitych, lub przesiedlonych do Galli, w rzymskiej służbie zostających. W Niemczech wschodnich tacy L e u t e poszli większością od W e n d ó w. Die Hessen-Völker, 1874, s. 239. Z ojczystych pisarzy największą zasługę w rozważaniu nazw i znaczenia l a z z ó w i l i t ó w położył Wacław-Aleksander Maciejowski, Pierwotne Dzieje 96, Historya Prawodawstw słowian. I, § 535, — Roczniki i Kroniki.

[126]) W okolicy Gerstungen, gdzie mnóstwo Słowian siedziało na ziemiach klasztoru fuldeńskiego, dotąd na wiosnę topią śmiertnicę. Młodzież z nad rzeki

Co się tyczy ogólnego zaludnienia dóbr klasztoru fuldeńskiego, to w niektórych wsiach siedziało po kilku i kilkunastu, w innych po kilkudziesięciu, po stu i więcéj gospodarzy, z których jedni uprawiali role klasztorne, inni karczowali lasy i na nowaliach osady zakładali, inni pełnili różne roboty i posługi męzkie i żeńskie, dostarczali wszystkiego co było potrzebne dla utrzymania mnichów w odzieży, pokarmach i napojach, za wyjątkiem wina, bo takowe według reguły klasztornéj, zabroniono było używać mnichom. Nie brakowało im i pieniędzy, bo koloniści i niektórzy ze Słowian obowiązani byli płacić gotową monetą,[127]) a za regularnem wyegzekwowaniem wszelkich należności klasztorowi dbali włódarze, którzy posiadając wyznaczone sobie łany i posługę ludzi bezpłatnie,[128]) wyręczali mnichów w troskach o byt ekonomiczny dóbr klasztornych. Podatki w naturze bydłem, owcami, baranami, świniami, kurami, zbożem, sianem, miodem, piwem, przędziwem, tkaniną lnianą lub wełnianą, kożami własnego wyrobu, a niekiedy i tuszą zwierzęcą, o ile się ze spisu podatków klasztornych wydaje, nie były uciążliwe. Do powiększenia zaś intraty przyczyniały się młyny, których w dobrach klasztoru fuldeńskiego nie brakowało.[129])

Nadużycia mogą być wszędzie; mogły być i w zarządzie klasztornym, ale biorąc pod rozwagę warunki osiedlenia różnorodnéj ludności, byt jéj w VIII i IX w. wydaje się nam znośnym. Mnichy nie mieli powodu eksploatować ludności zbytecznymi poborami, bo nikt z nich nie miał prawa przywłaszczać

Werry zbiera się do Eizenachu, ciągnie za bramę miejską, śpiewając „Nun tragen wir den Tod hinaus“ i daléj słowo w słowo po niemiecku, jak dotąd śpiewają Słowacy: „smrt nesemy ze wsi“... (Schmidt. Globus, 1876, N. 19). Tamże w okolicy Gerstungen młodzież obchodzi uroczystość lata, zwaną sobótki, w wigilię dnia św. Jana, zupełnie tak samo jak w Słowiańszczyznie.

[127]) W Sulaha oprócz 27 Słowian, którzy składali podatek przędzą lnianą, kurami, sianem i tkaninami na kamizelki, — siedzieli jeszcze: 18 Sclavi, qui reddunt cum denar.

[128]) Wyżéj w bieżącym § przyp. 110 i 120.

[129]) In Radisdorf sunt molendinae 4. — In Agecella mola 1 ad censum. — Ad Hagen molendinae 6.

sobie dochody klasztorne, któremi rozporządzali opaci, — pierwotni zaś opaci, ludzie pobożni, obowiązani byli przestrzegać słowa znakomitego przyjaciela Karola W. Alkuina, iż wypada dbać więcéj o dusze niż o egzekwowanie dziesięciny.[130]) A jeśli przypomnimy, iż w dobrach klasztoru fuldeńskiego mieszkało około dziesięciu tysięcy Słowian, niemniéj litów i oprócz nich wiele jeszcze innego ludu, tedy przed oczy nam staje obraz obszernéj, wyśornie prowadzonéj administracyi duchownéj, która podnosiła kulturę kraju i wpływała na rozwój uporządkowania społecznego.

Administracya klasztoru fuldeńskiego, jako najdawniejszego i najsłynniejszego w Germanii, była wzorem dla urządzenia się innych klasztorów. Jakoż, założony w drugiéj połowie VIII w., także nad rzeką Fuldą, klasztor hersfeldski, hojnie uposażony przez Karola W., uporządkował się na wzór fuldeńskiego. Administracya hersfeldska, troszcząc się o stan ekonomiczny obszernych dóbr we Frankonii, a więcéj jeszcze w Hassegau i Friesenfeld w Turyngii wschodniéj, sporządziła w końcu VIII w., na żądanie arcybiskupa mogunckiego Lulusa, wykaz dóbr i dochodów klasztornych, tak zwane Breviarium S. Luli. W brewiarzu tym nie znajdujemy wprawdzie takich szczegółów jak w spisie dóbr klasztoru fuldeńskiego, ale zyskujemy wiele innych wiadomości cennych. Dowiadujemy się bowiem, że już w końcu VIII w. klasztor hersfeldski posiadał 1050 huf i 750 łanów,[131]) i kilkadziesiąt osad. W téj liczbie wzmiankuje się 112 huf posiadanych przez Słowian w 17 osadach zamieszkałych, bez oznaczenia wszakże podatku, który bezwątpienia klasztorowi płacili.[132]) Licząc po jednéj hufie (włóce) na każdego gospodarza

---

[130]) W liście do Arnona, arcybiskupa salcburgskiego, Alkuin w roku 798 pisał: esto praedicator pietatis non decimarum exator. Erben, Reg. N. 12.

[131]) O znaczeniu huba i mansus objaśniono w T. II dzieła niniejsz. s. 255.

[132]) Dedit imper. Carolus in Thuringia villam. Biskofeshuse et sunt ibi hube 30 et manent Sclavi, ... In Mulnhusun et Remmidi et Rudolfestat hube 7 et Sclavi manent in illis, ... In Guntestat et Dungede et Suabeshusen hubas 12 et Sclavi habitant ibi. In Rodestein hube 14 et Sclavi manent ibi. — Później s. Lulus do-

rolnika, musiało być wtedy w 17 osadach najmniéj 112 rodzin słowiańskich. W IX w. klasztor hersfeldski posiadał daleko obszerniejsze dobra w Turyngii wschodniéj. Według spisu, sporządzonego prawdopodobnie w r. 899, klasztor ten liczył 175 osad w Hassegau i Friesenfeld, tudzież kilkanaście osad w innych pagach Turyngii, a oprócz tego pobierał dziesięciny w kilkunastu miastach. Większa część osad hersfeldskich leżała w kraju czysto słowiańskim: Hassegau, Oster-gau (Husitin) i Nordturyngii, a ponieważ z osad tych klasztor pobierał podatki w naturze a nie dziesięciny, mamy przeto zapewnienie, że zamieszkali w nich Słowianie do kościoła chrześciańskiego w końcu IX w. jeszcze nie należeli.[133]) Co się tyczy liczebności Słowian w dobrach hersfeldskich zamieszkałych, to takowa przewyższała bezwątpienia liczebność Słowian osiedlonych na ziemiach klasztoru fuldeńskiego, bo osady hersfeldskie po większéj części leżały nad Solawą, zachodnie porzecze któréj gęsto osiedlone było Serbami aż do XII w.

Wprowadzenie chrześciaństwa w Germanii i założenie dwóch wielkich klasztorów na porzeczu Fuldy sprawiły ogromne zmiany w zewnętrznéj postaci i etnicznym stanie zaludnienia Turyngii. Panowie frankscy od VI w., osiadając w nadanych im przez królów dobrach, budowali sobie dwory, którym dawali nazwy od imion swych z dodatkiem końcówki h o f. Siedziby mniéj zamożnych panów często przybierały nazwy także od ich imion z zakończeniem na h a u s, h e i m, s t a d t, f e l d, b e r g, f u r t,

---

dał jeszcze w Turyngii: in Colide, Wenteshusen, in Wennige hube 30 et ibi Sclavi manent. — In Balgestat hube 3 de Sclavis manentibus. In Zalesdorf hube 4 de Sclavis manentibus. In Liezichesdorf hube 3 de Sclavis manentibus. In Rundunesdorf hube 2 de Sclavis manentibus. In Rimuchesdorf hube 4 Sclavis manentibus. In Umisa hube 3 Sclavis manentibus. Wenck Hessische-Landesgeschichte. Urkundenbuch zum Zweiten Bd. s. 16—17.

133) Also gegen Ende des neunten Jahrhunderts, die Östliche, fast rein slavische Hälfte des nordlichen Hassegaues noch nich zur Anerkennung der Zentpflichten gebracht, d. h. noch nicht zum Christenthum bekehrt war, und das auch die westliche, deutsche Hälfte dieses Gebites erst wenige Pflegestätten des Christenthums zählte. Grössler, w Zeitschrift d. Harz-Vereins 1874, s. 115.

najczęściej na b a c h, chociaż ostatni dodatek wcale nie oznaczał, aby osada nad rzeką, strumieniem lub potokiem wód łażała.[134]) Taki był obyczaj Franków. Nie wypada jednak mniemać, aby nazwy teutońskie przysługiwały osadom wyłącznie przez Franków założonym. Owszem, dokumentalne dowody posiadamy, że zamiast dawniejszych nazw słowiańskich, Teutoni od niepamiętnych czasów własne wprowadzali,[135]) lub słowiańskie przekręcali do niepoznania. Od zaprowadzenia zaś chrześciaństwa zjawiły się w Turyngii i Frankonii nazwy nowego typu, z zakończeniem na r o d e i c e l l e, dla osad powstałych na karczowiskach lub w pobliżu chatek pustelników (celli) założonych. Do tegoż czasu stosuje się wprowadzenie w Turyngii i Frankonii nazw miejscowych z zakończeniem na d o r f, co wskazuje posuwanie się ku południowi osad Saksonów, których Karol W., w ciągu trzydziestoletniéj walki, tłumami przesiedlał w głąb monarchii frankskiéj. Saksoni w Turyngii byli cudzoziemcami tak, że w IX i X w. odróżniano ich od Turyngów i dla tego wzmiankując Saksonów, dodawano objaśnienie „których Nordalbingami zowią.“[136]) Mięszanina ludów różnoplemiennych wzmagała się, stosunki ekonomiczne zmieniały się: wszystko to było na niekorzyść Słowian.

Dopóki pogaństwo w Turyngii trwało, Słowianie ucisku duchowego ze strony takichże jak oni poganów Teutonów doznawać nie mogli, a chociaż ujarzmieni nie przestawali być głównie gospodarzami kraju. Oni bowiem jedni bawili się rolnictwem i przemysłem, poniekąd i kupiectwem. Od zaprowadzenia zaś chrześciaństwa Słowianie spotkali spółzawodnictwo kolonistów i różnych z Franków przybyszów, którzy bieglejszymi od nich

---

[134]) O nazwach miejscowych w Germanii porów. w T. II niniejszéj pracy s. 224 i następne.

[135]) Ipsas vineas pertinet ad Elirsbach, sive ad Bogana. Breviarius Urolfi abbatis. an. 788—814. Roth, Kleine Beiträge XI, 23 i wiele innych.

[136]) W konfirmacyi Ottona III r. 996 dawniejszych przywilejów biskupstwa Wirchurgskiego (r. 899 i 993), czytamy: „Saxones qui Northelbinga dicuntur.“ — Erben, Reg. N. 83.

byli wyrobnikami przedmiotów metalicznych, szklannych, farbiarskich, mechanicznych, oraz wszelkich rzeczy ze sztuką i upiększeniami połączonych. Słowem wyższa kultura Franków, protegowanych przez rząd i kościół, dawała im przewagą nad ludnością podbitą i pogardzoną. Słowianie musieli znajomić się z obyczajami i mową panów swych, stósować się do zaprowadzanych przez nich porządków, a chociaż i chrześciaństwo przyjmowali, porównać się z nimi nie mogli. Franki bowiem i inni Teutoni słuchali we własnéj mowie nauki kościelnéj, mieli swe szkoły, a Słowianie pozbawieni tego marnieli w ciemnocie. Gęste ich osady szerzyły się jeszcze do samego Wircburga, który według zapewnienia Willibalda, leżał na granicy Franków, Saksów i Słowian,[137]) ale napływający w tym czasie koloniści z zachodu osiadali obok Słowian w osadach, noszących już nazwy teutońskie, albo pod wpływem cudzoziemców przybierające inne formy i brzmienie. Tak do połowy VIII w. pisano jeszcze: Vulta, Vultaha, Dubra, Milise, Hamulo, Salze, Chizzichi, ale wkrótce potem weszły w użycie: Fulda, Tubera, Milseburg, Hamalumburg, Salzburg, Chinzichi i t. d. Nawet podziały terytoryalne: Graby, Wilczepole, Hussitin, Sosny zamienione już były przez Grabfeld, Wolkfeld, Ostergau, Waldsassen i t. d.[138]) Nareszcie pod koniec VIII w. zjawiają się mnieisze posiadłości ziemskie ogrodzone, zamknięte, zwane hagen, a przysługujące podobnym posiadłościom prawo, jus indaginis pomnażało rozmaitość warunków osiedlenia i mięszaninę różnorodnych obyczajów.[139]) Słowem, z rozwojem chrześciaństwa i posuwaniem się ku wschodowi kolonistów, szerzyła się kultura zachodnia, a z nią razem mowa i obyczaje teutońskie. Ale że dzieło boże, pomimo usiłowań ludzkich, zmieniać się może tylko drogą powolnego postępu, przeto na ugruntowanie się Teuto-

---

[137]) Wyżej w bieżącym § przyp. 73.

[138]) Szczegółowy wykład nazw miejscowych w T. II niniejszej pracy § 16.

[139]) O hagenach i jus indaginis, w T. II, s. 235.

nów na ziemiach słowiańskich wypadało czekać jeszcze kilka wieków.

Tymczasem Słowianie dożywali wieku swego nie tylko w Turyngii, lecz i dalej na zachód od rzek Fuldy, Dubrawy, Warnicy na ziemiach Hessów, Alemannów, Szwabów, o czem pouczają wiadomości następne. W konwencyi zawartej w r. 815 pomiędzy biskupem Wolfgarem a opatem fuldeńskim Retgarem wzmiankuje się o odstąpieniu ostatniemu w całej Buchonii dziesięciny z litów trzydniowych, ludzi swobodnych, kolonistów i Słowian.[140]) — Osady, nazwy których połączone są z wyrazem wind, wzmiankują się często, w Hessyi: Windhusen, Windheim, Windorf, Weinecken i t. d.,[141]) we Frankonii u wierzchowin rzeki Tauber (Dubrawy): Hernwinden i Reiswinden, tudzież południowiej od źródeł rzeki Tauber: Grimschwinden, w Badeńskiem, w pobliżu granicy wirtembergskiéj, Windischbach, i dalej ku południowi w Breisgau Windischreuten.[142]) — Być może osady te znalazły się na porzeczu Renu w skutek przesiedlenia jeńców słowiańskich od czasów Karola W., być może z podobnego powodu, pomiędzy rzekami Wisloch i Wisgoz (Weschnitz) w pagu Lobodense, między Manheimem a Dornheimem siedzieli wzmiankowani w dokumencie r. 877 Słowianie na łanach służebnych,[143]) ale jakże wytłómaczyć zjawienie się w Hessyi osady słowiańskiéj z nazwą patronymiczną: Rudelwitz[144]) (Radłowice), która

---

[140]) Per totam Buchoniam de curtibus, de ecclesiis, de territoriis, de clericorum et ministrorum praediis et beneficiis de lidis triduani, liberis, colonis, Slavis et quidquid hujus modi. Eckhardt, De rebus Franciae Orientalis I. s. 869.

[141]) Kilkanaście nazw podobnych wylicza Arnold, Ansiedelungen u. Wander, s. 536—9.

[142]) Backmeister, Alemannische Wanderungen, s. 156—8.

[143]) An. 877. Ego Luitherus dono per hoc testamentum ad S. Nazarium... in monasterio Laureshem, sito super fluvium Visgoz, in pago Lobodonense, bona... cum mancipis diversi sexus et aetatis numero 120 cum liberis suis, et ubi Slavi habitant hubas serviles tres. M. G. XXI, 373.

[144]) Arnold, Ansiedel. s. 5.

tylko z rozrodzenia się potomstwa pierwszego założyciela powstać mogła, by podobną nazwę otrzymać? Zkądże się wzięła w pagu Lobodense, na ziemiach Wangionów, którzy do Teutonów nienależeli, osada z nazwą Posemügel, którą sami Niemcy za słowiańską, w dawniejszéj formie Podmokłe, uznają.[145]) — Lecz na tem nie koniec. Na prawem porzeczu Nekaru w obwodzie Oehringen (w księstwie Hohen-Lohe) wzmiankuje się w r. 1364 Windeschen Phedelbach, znana wcześniéj jeszcze w roku 1037,[146]) a daléj ku południowi w obwodzie Göppingen, u wierzchowin rzeki Fils (Wils),[147]) dopływu Nekaru, w dolinie pomiędzy górami ślady pobytu Słowian zachowały się w Auendorf, którą dawniéj w dokumentach znano Gaslosen, Gastlosen i w zepsutéj formie Ganslosen. W r. 1100 niejaki Kuno z Lenningen odstąpił klasztorowi Zwifalteńskiemu przy Gaslosen kaplicę i sześć łanów, które jednak, jako położone wśród ludności zepsutéj i przewrotnéj, późniéj zamienione być miały).[148]) Jedną z osad téj zepsutéj i przewrotnéj ludności przypomina istniejąca dotąd u źródeł rzeki Tauber osada Schorndorf, dawniéj zapewne: Czarna.[149]) Osady słowiańskie na podgórzach Czarnego lasu, według badaczy niemieckich, powstały z przesiedlenia się w tę stronę jakiejś hordy Słowian podczas gminoruchów. Jeżeli jednak weźmiemy na uwagę, że już za rzymskich czasów znane było w Helwecyi miasto Windonisa, i że w pobliżu miasta tego, w Bregańcu bawiąc św. Kolumban zamierzał około r. 610

---

[145]) Peez, w Westermana Jahrbücher, Braunschweig 1859, 64. Szembera, Slow. Zap. s. 296.

[146]) A. 1037 Phadelbach, 1364 Windischen Phedelbach, Backmeister, 107.

[147]) A. 861, flumen quod vocatur Filisa; 861 in pago Filiwisgawe; 1216 de Villesecke; 1302 castrum Vilsegge. Backmeister, 96.

[148]) Apud Gaslosen sacellum et mansus sex, quae tamen postea, utpote in medio nationis pravae et perversae sita, — zamienione być miały, Osada Gaslosen w XIV wieku przezwaną została Auendorf. — Nazwę osady Gaslosen badacze niemieccy porównywają z łużycką: Nosidlojce, przezwaną Rosdorf. Backmeister, s. 161.

[149]) Tamże, 156.

nawracać sąsiednich Winidów,[150]) tedy rodzi się przekonanie, że u wierzchowin Dunaju Słowianie siedzieli już za czasów rzymskich i to się zgadza z tem, co w VI w. Jornandes rozpowiedział o granicach Słowiańszczyzny z Niemcami, jak równie z dokumentem r. 889, którym król Arnulf, nadając biskupowi wircburgskiemu trybut de partibus orientalium Francorum vel de Sclavis, objął ziemie, położone za granicami Turyngii, mianowicie w Szwabii: Jagasgewe, Kochangewe, Mulachgewe, Golachgewe.[151]) Niepochlebna zaś o Słowianach w okolicy Gaslosen wzmianka dokumentu r. 1100 poświadcza wytrwałość ich w zachowaniu narodowości i uprzedzenie Niemców, którzy ochrzconych nawet Słowian za coś gorszego od prawowiernych Alemannów uważali.

Krótkie te wzmianki nie dostarczają wprawdzie materyału, abyśmy cokolwiek pewnego o czasie osiedlenia się Słowian w tych odległych stronach powiedzieć mogli, ale pamiętać wypada, że porzecza Renu i wierzchowin Dunaju, opanowane przez Teutonów w V w., zostawały pod władzą zdobywców, dzikie obyczaje których nie wabiły do siebie na osiedlenie Słowian. Łatwiej przypuścić można wcześniejsze osiedlenie się Słowian na ziemiach podalpejskich, ujarzmionych najprzód przez Rzymian, później przez Teutonów, pod panowaniem których nieliczna ludność słowiańska, wycieńczona długą niewolą, pędziła na ustroniu żywot w obyczaju narodowym do XII w., a kiedyby się wynarodowiła — nie wiemy.

Mocniej Słowianie trzymali się i w pokaźniejszej liczbie występowali w granicach dawniejszej Turyngii, nad środkowym Menem, Dubrawą, Warnicą, Nabą, Radnicą z jej dopływami Bagnicą, Aiszą, Wrahą. Tu osady kolonistów posuwających się zachodu pośrótowały cokolwiek siedziby Słowian, dwory panów frankskich posunęły się aż do granicy czeskiej, ale obawa

---

[150]) Wyżej w bieżącym § przyp. 64.
[151]) Wyżej w bieżącym § przyp. 102.

napadu Czechów i Serbów, wreszcie ogromne lasy wstrzymywały cudzoziemców od zapuszczania się w głąb kraju nieznanego, gęsto przez Słowian osiedlonego. Sam Karol W., pomimo zwycięzkiego posunięcia władzy swéj aż do Solawy i Czech, niepewnym był utrzymania się w zdobytych posiadłościach, ustanowił pograniczne marki, a jako stałą granicę cesarstwa od wschodu zaznaczył linią z północy przez Erfurt, Halsztat, Breemberg do Regensburga. Posterunki Franków przekraczały wprawdzie wzmianowaną liniję, wznosiły warowne zamki nad Solawą i po granicy Czech, ale koloniści nie ważyli się tak daleko pomykać. Kraj nad Menem i Radnicą znany był w IX w. jako siedziba Moin-Winidów i Radantz-Winidów, kraj ten dokumentalnie nazywano „Regio Sclavorum“, albo po prostu „in Sclavis“.[152]) — Tu chociaż szerzyła się Francia Orientalis, ale gdy chodziło o bliższe określenie narodowości mieszkańców, cesarz Arnulf objaśnił w roku 889, że pod nazwą Franków wschodnich wypada Słowian pojmować.[153]) Tu grody cesarz Konrad w r. 911 słowiańskimi wyraźnie nazwał,[154]) a w r. 918 tenże Konrad rozkazał, ażeby sędziowie koronni nie wtrącali się do sporów w posiadłościach biskupstwa Wircburgskiego, ani do mieszkańców, czyli Słowian, podległych jurysdykcyi kościelnéj.[155]) Nie podlega więc wątpliwości, że aż do

---

[152]) A. 824, Turphilin juxta ripam fluminis Moin in regione Sclavorum. Dronke, Codex N. 430. — W końcu VIII w. Hochstat... juxta ripam fluminis Eisga (Aisza) et juxta Medbach... in eadem Sclavorum regione villas has: Tutenstete, Lonerstat, Wachenrode, Sampach et Stetibach... Sampach simul cum inhabitantibus Sclavis... Medbach XI mansi de Sclavis. Dronke, Traditiones, p. 22.

[153]) Wyżej w bieżącym § s. 194.

[154]) A. 911, quicquid in loco Fihuriod nuncupato ad regiae serenitatis auctoritatem pertinere videtur, una cum ceteris Sclavienis oppidis, illuc juste conspicientibus... Erben, Reg. N. 59. Fihuriod = dziś Viereth pod Bambergiem.

[155]) In quibuslibet pagis vel territoriis infra ditionem regni nostri juste et legaliter possidet, vel quae deinceps in jure ipsius ecclesiae, sive accolas vel Sclavos in ulla unquam tempore audeat ingredi... Mon. Boica. XXVIII, 133 Eckhard, De rebus Fran. Orien. I, 900.

wygaśnienia w Germanii Karolingów, zaludnienie Frankonii od Wircburga i Warnicy na wschód do Czech i Solawy przeważnie było słowiańskie.[156])

W X w. stan rzeczy nie wielce się zmienił. Koloniści posuwali się zwolna na wschód do Smerczin, Szumawów i wierzchowin Solawy; nawet z południa Bawary osiadali u źródeł Menu,[157]) ale aż do końca wieku dyplomy cesarskie, potwierdzając dawniejsze przywileje biskupstwa Wircburgskiego, zastrzegają mu różne dochody de partibus Orientalium Francorum vel de Sclavis.[158]) Słowianie po dawnemu są czynszownikami na ziemiach biskupich, podlegają jurysdykcyi duchownej, o utrzymanie której, bez wtrącania się komesów i sędziów krajowych, troszczyli się szczególnie biskupi wircburgscy,[159]) nie dbając wcale o oświatę Słowian, których tłumy w pogaństwie aż do XI w. zostawały.

6. Pogorszenie losu Słowian pod rządem królów niemieckich w X—XIII w.

a) W Saksonii, Nordturyngii i Szwabengau.

Zaprowadzając reformy w duchu władzy monarchicznej, Karol W. regulował stosunki społeczne, określając prawa i obo-

---

[156]) Podobne przekonanie wygłosili już: r. 1842 Holle. w Archiv für Gesch. von Oberfranken. T. II, s. 15, tudzież Haas w Gesch. des Slaven an der Aisch und den Ebrach Flüsschen. 1819, s. 10.

[157]) Bawarscy hrabiowie z Andech, posiadłszy ziemie nad Czerwonym Menem w X wieku, karczowali je z pomocą Słowian i na karczowisku osadzali Bawarów, od których osada przybrała nazwę Baierreuth, wzmiankowaną pierwszy raz w roku 1194. Hrabiowie mieli tu zamek a w roku 1231 Bayreuth wzmiankuje się już jako civitas. — Dokoła niego leżały osady słowiańskie. Holle, Ueber Ursprung der Stadt Bayreuth, w Archiv für Gesch. von Oberfranken. T. III, część 3, s. 26—45.

[158]) An. 993. Otto III rex Berenwardo episcopo Virciburgensi decimam tributi de partibus orientalium Francorum vel de Slavis persolvendi. Mon. Boica XXVIII. Erben, Reg. N. 81.

[159]) Roku 996 Otto III, potwierdzając bisk. wircburg. Henrykowi dawniejsze przywileje (roku 889 i 993) rzekł: ut nullus comes vel publicus judex ejusdem ecclesiae servos, vel Sclavos, sive parochos, quos Bargildon dicunt, seu Saxones, qui Northelbinga dicuntur, sive ceteros accolas, pro liberis hominibus in eiusdem ecclesiae praediis manentes, qui se vel sua novalia, ex viridi silva facta, in jus et in dictionem praedictae ecclesiae traderent,.. ullo umquam tempore praesumat. Mon. Boica XXVIII. Erben, N. 83.

wiązki poddanych swych. Wiece ludowe już w r. 800, bez zezwolenia monarchy, zabronione zostały.[160]) Ludność, pozbawiona prawa noszenia oręża (805),[161]) musiała ulegać przemocy grafów i różnych panów, którzy obciążali niższy stan obowiązkami i w poddanych obracali. Nadużycia musiały być wielkie, kiedy Ludwik Pobożny, wnet po objęciu tronu, powziąwszy wiadomość o nadużyciach ministrów swych, przywracał sprawiedliwość, zagrabione ojcowizny napowrót oddawał, a nieprawnie obróconych w niewolę ludzi — oswobadzał (814).[162]) Niezadowolnienie wszakże trwało mocno w ludzie, kiedy Lotar, powstawszy przeciw braciom (841), łatwo mógł pobudzić Saksonów i litów do powstania, obiecawszy im wznowić wiece i swobodę dawną (pogańską) przywrócić.[163]) Powstanie nie udało się: nad ludem pracowitym sroga niewola zaciążyła. Dotknęło to mocno nie tylko Saksonów, lecz i Słowian, których massa obok Saksonów bytowała w kraju Ostfalów, a nie brakowało ich i pomiędzy litami.

Po odłączeniu Germanii od monarchii Franków (roku 843) i wyniesieniu na króla Ludwika Niemieckiego los Słowian pogorszył się. Dawniej Franki patrzali na ujarzmionych Słowian z góry, korzystali z ich pracy, lecz nienawiści narodowej nie żywili. Teraz stosunki zmieniły się. Król niemiecki zniewolony był uwzględniać życzenia panów saskich, dopuszczać ich do wysokich godności, a Saksoniję na stopień księstwa podnieść (roku 850). Znana w dziejach chciwość Saksów pragnęła nasycić się obdzieraniem Słowian.[164]) Okoliczności sprzyjały im, szczególnie

---

[160]) Najprzód w Saksonii: Capitular. Paderborn. an. 785, c. 34. Interdimus ut omnes Saxones generaliter conventus publicos nec faciant, nisi forte missus noster de verbo nostro eos congregare fecerit. Sed unuscuisque comes in suo ministerio placita et justitias faciat. Et hoc ad sacerdotibus consideretur, ne aliter faciat. M. G. III, (leges) p. 48. Później prawo to i do innych części monarchii zastosowano.

[161]) De armis infra patria non portandis. Capitular an. 805. M. G. III, (leges) p. 133. Wyżej w bieżącym § przyp. 101.

[162]) Theganus in Vita Ludovici Pii, pod r. 814. Patrimonia oppressis reddidit, injustae ad servicium inclinatos absolvit. M. G. II, 593.

[163]) Wyżej T. III niniejszej pracy, str. 57.

[164]) Adam Bremeński III, c. 22 w M. G. IX, 344, porównaj cytatę wyżej

od czasu, gdy Turyngia dostała się Ottonowi księciu saskiemu i za panowania syna jego Henryka Ptasznika, jako osobne księstwo z księstwem Saskiem połączoną została.[165]) Wypadek ten dał przewagę Saksom nad Frankami. Panowie sascy, podczas walki Ottona z przeciwnikami, zabrali wiele dóbr Franków w Turyngii, a po wyniesieniu na tron Henryka Ptasznika (r. 919) stanowczą przewagę nad Frankami wzięli. Dla Słowian było to dotkliwą klęską, od tego bowiem czasu połączone siły Saksonii i Turyngii poczęły z Merzeburga zagrażać niepodległości Słowian prawego brzegu Solawy i Łaby,[166]) tudzież mocniej przycisnęły Słowian w granicach Germanii ujarzmionych.

W jaki zaś sposób pogorszyło się położenie Słowan w Germanii, postaramy się objaśnić, poczynając od rozważania stosunków administracyi kościelnéj, bo ta w IX, X i następnych wiekach najważniejszy wpływ na byt moralny i materyalny Słowian wywierała.

Od niepamiętnych czasów arcybiskupstwo Mogunckie rozciągało władzę swą na całą Turyngiję aż do granic Saksów i niepodległych Słowian. Ale od ustanowienia w początku

---

T. III działu niniejszego, str. 520, przyp. 61. Helmold niejednokrotnie gorszył się chciwością Sasów. W ks. I rozd. 16 powiada, że książęta sascy Benno i syn jego Bernhard okrutnie przez swą chciwość gnębili Winulów, że zmusili ich z konieczności do bałwochwalstwa powrócić, a dalej w rozd. 21 mówi znowu „o nienasyconej chciwości Sasów".

[165]) W IX wieku wielkorządcami Turyngii bywali Franki, którzy czuwali nad bezpieczeństwem granicy od Serbów. W końcu IX wieku pograniczem serbskiem zawiadywał Burhard, który podczas napadu Węgrów roku 908 poległ w boju, a król Ludwik Dziecię nie mógł dać rady z grasującymi po całej Germanii Węgrami. Na scenę dziejową przypadkowo wysunął się Otto, książe saski i sięgnął do władzy nad Turyngią. Zamięszanie w Turyngii i nowy napad Węgrów roku 912 podały Ottonowi zręczność połączonemi siłami Saksonii i Turyngii pokonać przeciwników, krewnych Burharda, i synowi swemu Henrykowi Ptasznikowi posiadanie Turyngii zapewnić. Ostatni, przez związek małżeński z córką Erwina, naczelnika w Merzeburgu, posiadł obszerne dobra w Hassegau, przeniósł rezydencyę swą do Merzeburga i za życia jeszcze ostatniego z Karolingów, króla Konrada, władał dwoma księstwami: Saskiem i Turyngskiem, a zostawszy królem niemieckim (roku 919), połączył Turyngię z Saksonią. — Knochenbauer, Gesch. Thüringens, 54—60.

[166]) Dzieła niniejszego T. III, s. 240 i następ.

IX w., przez Karola W., ośmiu biskupstw dla Saksonii, terrytorya arcybiskupstwa uszczuploną została, przez odjęcie od niéj na korzyść założonego w r. 803 biskupstwa Halbersztadskiego części kraju na północ od rzeki Unstruty, między górami Harcu a Łabą położonego. Od tego czasu granica biskupstwa Halbersztadskiego, dotykając wierzchowin rzeki Unstruty i dopływu jéj Helmany, pomykała się ku wschodowi wzdłuż dawnych wałów granicznych Turyngii z Saksonami, a daléj aż do Solawy i Łaby dotykała, ścisłego jednak rozgraniczenia dyecezyi nie było jeszcze w IX w.[167]) W każdym razie położone na północ od Unstruty i do Turyngii należące: Altgowe, Nabelgowe, Helmgowe, Hassago z Friesenfeld podlegały zwierzchnictwu arcybiskupa mogunckiego, należące zaś do Saksonii wschodniéj (Ostfalii) ziemie koło Harcu, do biskupstwa Halbersztadskiego zaliczały się. Waleshusen w Helmgowe leżało w pobliżu drogi frydrychowskiéj, do któréj granica halbersztadska sięgała.[168]) Na północ od Halbersztadskiego leżało biskupstwo Werdeńskie, aż do Łaby szerzące się, a na zachód od tegoż biskupstwo Hildesheimskie. Trzy wzmiankowane biskupstwa podlegały zwierzchnictwu arcybiskupa bremeńskiego, a na los Słowian mocny wpływ wywierały.

Najwięcéj wiadomości o Słowianach zachowało się w biskupstwie Halbersztadskiem, które obejmowało rdzenne ziemie słowiańskie w Nordturyngii i górach Harcu, tudzież w biskup-

[167]) Thietmar, Chron. II, cap. 14, powiada, że biskup halbersztadski odstąpił na rzecz kościoła magdeburgskiego, część biskupstwa swego, zawartą między rzekami: Orą, Łabą i Bodą, a nadto tak zwany trakt Frydrychowski. Porów. T. III niniejszéj pracy s. 289.

W Gesta episcoporum halberstadensium od r. 871 do 1209. Hii autem sunt termini Halberstadensis dyocesis: fluvius Albia, Sala, Unstrada, fossa juxte Grune, altitudo silve, quae vocatur Hart, Owacra, Scuntera, Dasanek, Druchterbecke, Alera, Isuna, palus quae dividit Hardungaos et Wittingaos, Ara, Milla, Pretekina (teraz Aland) et iterum Albia. M. G. XXIII, 79.

[168]) Tak można wnioskować z dokumentu r. 979, gdzie Walhusen, jako dawniejszy pałac (rezydencya) cesarska wzmiankuje się: ubi se Saxones et Thuringi disjungunt, que teutonice dicitur Girufde, u Thietmara fovea que est juxta Waleshusen. Gaupp. das alte Gesetz d. Thüringen. p. 270.

stwie Werdeńskiem, terrytorya którego aż do Łaby sięgała. Mniéj wiadomości posiadamy o Słowianach w biskupstwie Hildesheimskiem, gdzie żywioł słowiański wcześnie przez Saksów przyciśniony, słabo już się daléj objawiał, za wyjątkiem ujarzmionych przez Karola W. na wschód od Luneburgskiéj Puszczy Słowian, o których w drugiéj połowie bieżącego § odrębnie rozpowiemy.

Z ustanowieniem biskupstw powstawały klasztory, przez które nie tylko chrześciaństwo i oświata, lecz i kultura kraju szerzyły się. W IX w. klasztorów w Saksonii było niewiele; pomnożyły się znacznie w X w.[169]) Na uposażenie biskupstw i klasztorów cesarze i więksi panowie składali w ofiarze dobra ziemskie z ludźmi obojej płci, przeważnie osady słowiańskie.

Jeden z najdawniejszych w Saksonii Wschodniéj klasztor Korbejski nad Wezerą, od początku IX w. posiadał osady i litów, bez oznaczenia narodowości ich, ale że posiadłości klasztorne leżały najwięcéj w okolicach, przez Słowian zamieszkałych,[170]) nie ulega więc wątpliwości, że w tłumie poddanych klasztornych nie brakowało Słowian już w IX w. Potwierdzają

[169]) Do głośniejszych klasztorów liczyły stę: Helmsztedski w Brunświkskiem, założony około r. 802; Nowokorbejski nad Wezerą (816 czy 823); Gandersheimski na porzeczu Lejny (881), Kalwe nad rzeką Mildą w Nordturyngii (885); Wester-Groningen tamże (936); Magdeburgski św. Maurycego (937); Kwedlinburgski (937); Winetahusen w Harcu; około tegoż czasu, Vraso (Frose) na porzeczu Łaby (950); Hillersleve na porzeczu Ory (950); Handersleve nad Bodą (961); Gernrode w Harcu (963).

[170]) A. 823—826, Tradidit Bernhardus monast Corbejensi in pago Nordthuringi — in Rodensleven; Tradidit Wulfhard monast Corbejensi in villa Honesleva (w Nordturyngii). — Raumer, Reg. N. 71, 72. — A. 826 bis 853, Tradiderunt Ado et Oda (monast. Corbejensi) in villis Westeros, Saltbeke, Waldeslef, Olva (w Nordturyngii); — Cobbo tradidit (monast Corbejensi) quidquid habuit in pago Moswedi et in aquilonari parte fluvii, qui vocatur Albia. Raumer, Reg. N. 74, 75. — A. 888, Arnulfus rex monasterii Novo-Corbejensi in Orientali parte ultra fluvium Ovacrum Oddoni in beneficium concesit; in Dalem . . . in Rodenesleva litos 20, mansos 60 (w Nordturyngii). Raumer, Reg. N. 102. — A. 890 bis 900. Adilger tradidit (mon. Corbej) unam familiam in Heristorpe. Raumer N. 104; Rothgerus tradidit (monas. Corbej) unam familiam in Coxtidi (Gau Svevon). Raumer, Reg. N. 105, — A. 900 bis 916: Nothradus tradidit (mon. Corbej), 2 mansos et 4 mancipia in Adalingeresthorpe (w Nordturyngii). Raumer, Reg. 108 i t. d.

to dokumenty XII w., o czem powiemy niżéj. Z rozwojem sztuki pisania dokumentów w X w., nadania cesarza Ottona I celują dokładnością oznaczenia stanów i liczby ludzi, tudzież Słowian na rzecz kościołów podarowanych. — Tak z dokumentu r. 936 dowiadujemy się, że Otto I podarował klasztorowi kwedlinburgskiemu, oprócz kilku osad, 15 rodzin słowiańskich we Wrazie (Frose) i tyleż w Kalbe,[171]) 12 rodzin słowiańskich w marce Smeon z ziemią przez nich posiadaną,[172]) później (955) nadał temuż klasztorowi osadę Żebrowice, po niemiecku już Szpilberg zwaną, [173]) a w r. 956 jeszcze sześć osad, w okolicy Lipany, wyłącznie słowiańskich.[174])

Hojność cesarska w szafowaniu osad słowiańskich na rzecz kościołów i klasztorów, spływała najbardziéj na nowozakładane kościoły w Magdeburgu, który miał się stać rezydencyą cesarską i metropolią chrześciaństwa Słowiańszczyzny na wschód od Łaby aż do Wisły szerzącéj się. Założonemu więc w r. 937 kościołowi św. Maurycego w Magdeburgu Otto I nadał w Nordturyngii, oprócz wielu osad, 15 rodzin słowiańskich w Grimerslewo, tudzież dochody z różnych posiadłości, zawarowawszy aby mnichy dostarczali mu corocznie konia, szczyt, włócznię, albo dwa futra, a to dla tego, aby pamiętali że pod pieczą królewską zostają.[175]) W Październiku tegoż r. 937 dodał jeszcze

---

[171]) A. 936, Otto rex congregationi sanctimonialium in Quidilingoburg... in locis: Merselevo, Mulinga, Waldislevo... et in Uraso (Frose) familias Sclavanicas XV et totidem in Calvo. Heinemann, Cod. Anhaltinus N 3.

[172]) A. 937, in loci marca, quae Smeon dicitur 12 familias Sclavorum cum territoriis, quas ipsi possident. Erath, Codex. Quedlinburg. p. 4.

[173]) A. 955, villam Spilberg vocatam, que etiam alio nomine Sibrovici dicitur, in marca quoque Smeon nominatur, sitam. Erath, Cod. Quedlinburg. p. 4.

[174]) Okolica Lipany, na północ od rzeki Ory, weszła do składu marki Północnéj, o któréj rozpowiemy odrębnie w drugiéj części bieżącego § litera B. Tam wyliczymy i sześć osad wyżej wzmiankowanych.

[175]) An. 937, in pago Nordthuringa... Fridumaresleba, Pretalitze, Buchuvi, Frosa, Ruothartesdorf, Hartaratesdorf, Liemuntesdorf, Thietherisdorf, Otteresleba, Osterwattinge, Suldorf, Imenwattinge, Iscatesdorf, Dudulon, Watanesweg, Inandesleba, Witerichesdorf, Windiscanburg, Bizznici, Lioboltesdorf, Trumpsice, 4 hobas in Valedorf... in Grimhereslebu 15 familias Sclavorum... in proprium damus et

12 rodzin słowiańskich w Bukowie, tudzież mnóstwo litów i niewolników w innych osadach.[176]) W parę lat później szczodrobliwość cesarska nowemi posiadłościami opatrzyła kościół magdeburgski. Otrzymał on w roku 939, oprócz mnóstwa litów, niewolników i kolonistów w Magdeburgu i różnych osadach w Nordturyngii, jeszcze we Wrazie (Frose) 26, w Pretulicach 8, w Trampsicach 20, w Witrichesdorf 23, w Pizanicach 7, w Fridemareslewe 56 rodzin słowiańskich.[177]) W następne lata mnóstwo osad z nazwami słowiańskiemi i niemieckiemi w Nordturyngii, Szwabengau i z prawéj strony Łaby w żupie Moraczanów,[178]) pomnożyły znacznie bogaty kompleks dóbr kościoła św. Maurycego.

Z przytoczonych wyżéj nadań cesarskich kościołom okazuje się, że rozdarowywane osady nosiły nazwy niemieckie i słowiańskie, ale to nie oznacza wcale, aby w pierwszych mieszkali wyłącznie Niemcy, a w ostatnich Słowianie. Podarowana klasztorowi hersfeldskiemu w r. 948 parafia Widerstedt w Szwabengau, zamieszkałą była w XII w. przez Słowian i Saksów,[179]) podarowana zaś kościołowi magdeburgskiemu w r. 971 osada Chotirodizi, w Nordturyngii,[180]) chociaż słowiańską nazwę nosiła

---

condonamus eidem congregationi, ut familiae eorum coram nullo nisi advocato eorum iustitiam secularem cogantur agere et nulli nisi eidem congregationi serviant et illa nisi Deo et sanctis, nisi singulis annis tantum regi unum cavallum scutum et lanceam el duas crusinas dent, ut sciant in mundiburdio regis se essee. Heineman, Cod. Anhaltinus, N. 4.

[176]) In pago Nordthuringa... in Germisleve 12 familias colonorum et in Wilmersleve 63 familias inter servos et litos. Damus in eodem pago... 12 familias Sclavorum in villa Buchow et in Magdeburch una curtis et territorium et tres familias colonnorum... in Ruohartesdorp familias litorum II et in Otersleve familias 3. et in Suldorp 4 fam. colonnorum et in Magedeburch 4 famil. servorum etc. Heineman, Cod. Anhalt, N. 5. Raumer, Reg. N. 131.

[177]) Heineman, Cod. Anh. N. 7; Gercken, Codex. T. VII, s. 5; Mülverstedt, Regest. Archiepiscop. Magdeburg. N. 88.

[178]) O osadach w żnpie Moraczanów rozpowiemy niżéj w § następnym.

[179]) List Ottona, biskupa halberstadskiego r. 1123 de decima novalium villae orientalis Widderstide, tam a Sclavis quam Saxonibus solvenda. Erath, Cod. Quedlinb. s. 80. Niżej przypisek 191.

[180]) A. 971, praedium Chotirodzi in pago Northuringa... ad opus et

i niezawodnie przez Słowian była założoną, mogła być jednak w X w. już przez Niemców zamieszkałą. Brak dokumentalnych wiadomości o pochodzeniu mieszkańców osad z nazwami niemieckiemi i słowiańskiemi, nie dozwala nawet w przybliżeniu określić gdzie jakiej narodowości ludzie mieszkali. Niewątpliwe to tylko, że w X w. w Nordturyngii i przyległych okolicach Saksonii ludność była mieszaną: obok Słowian siedzieli lity, koloniści, niewolnicy, mięszanina bezwątpienia z różnych narodowości.

W miastach, które powstawały na podwalinach dawnych grodów słowiańskich, w Nordturyngii i Ostfalii z osiedlenia Franków i Saksonów, nie brakowało i Słowian. Wskazuje to nadanie Ottona I w r. 961 kościołowi św. Maurycego dziesięciny, którą Teutoni i Słowianie, należący do miast: Magdeburga, Froze Barbie i Kalwe płacili. Uczyniwszy takowe nadanie cesarz zastrzegł, aby dziesięcinę płacili corocznie wszyscy inni Słowianie, którzy zbiegną do miast wzmiankowanych.[181]) W dokumencie nie objaśniono zkądby zbiegli Słowianie mogli w miastach osiadać, nie trudno jednak pojąć, że uciemiężenie i zdzierstwo panów saskich zmuszało już w X w. Słowian szukać w miastach znośniejszego losu.

Za przykładem monarchów, panowie niemieccy uposażali kościoły, możniejsi zakładali klasztory, które obdarzali hojnie posiadłością ziemską, różnymi dochodami i poddanymi. Najhojniejsze jednak nadanie uczynił przesławny margraf Gero, ujarzmiciel Słowian. Założył on w r. 961 klasztor mniszek w miejscu Gernrode, a po stracie jedynego syna Zygfryda, poległego

servitium s. Mauritlii martyris in perpetuam proprietatem tradimus. Heineman Cod. Anhalt. N. 48.

[181]) A. 961. Otto rex ad ecclesiae S. Mauritii in Magadeburg decimas, quas Theutoni et Slavi ad eandem urbem Magdeburg pertinentes persolvere debent, nec non etiam omnium Theutonicorum vel Slavorum decimum ad civitatem Frosa pertinentium, et illam, quam Theutonici et Slavi persolvere debent ad civitatem Barbie pertinentem, et illam decimationem Theutonicorum et Slavorum ad illam civitatem quae dicitur Calva, pertinentium, donat, et jubet ut omnes Sclavani, qui ad praedictas civitates c o n f u g i u m f a c e r e debent, annis singulis decimationem persolvant. Raumer, Reg. N. 183; Mülverstedt, Reg. Arch. Mag. N. 154, 155.

w boju z Polanami (r. 962), zmartwiony margraf zrzekł się dostatków ziemskich i całe swe mienie poświęcił założonemu przez się klasztorowi, przełożoną którego została młoda po Zygfrydzie wdowa Hatuja.[182]) Na uposażenie klasztoru Gero przeznaczył miejscowość Gernrode z osadami i kaplicami, klasztor dawniéj przez niegoż założony we Froze,[183]) same to miasto z dwiema parafiami, przeszło 60 osad w Nordturyngii i pagu Swewon (Szwabengau) z kościołami, kaplicami, zamkami, lasami, wodami, młynami, rybołowstwem, targowiskami i t. d., tudzież całą żupę Żyrmunty w krainie serbskiéj położoną.[184]) Sformował się obszerny kompleks dóbr duchownych, do składu którego weszły osady z rozmaitych epok i warunków osiedlenia. Spotykamy tu bowiem osady rodowe: Kumelice, Czarkowice, Stronice, Padalice, Borkowice; wysiolki: Jeziory, Strącz, Drobel, Niendorp (Nowa-wieś), Balberge (Białagóra), Wieprz; zamki: Osterogolon, Westerogolon;[185]) osady z nazwami od imion właścicieli niemieckich: Gnezendorp, Daldorp, Benendorp, Ammendorp i mnóstwo innych z podobnemiż nazwami; dwory panów niemieckich: Alslewe, Asmerslewe, Sinslewe, Hadmerslewe, Gaterslewe, Welpslewe, Alvenslewe, Retmerslewe, bezwątpienia przezwane od imion właścicieli, na sposób słowiański, z zakończeniem na lewe, lewo;[186]) osady na karczowi-

---

[182]) Dzieła niniejszego T. III, s. 277

[183]) Klasztor mniszek we Frose założony był prawdopodobnie w r. 941 Na uposażenie tego klasztoru Otto I przeznaczył już w r. 950 znaczne dobra ziemskie i dwie niewolnice Osgerdę i Frithugerdę z potomstwem. Heinemann. Cod. Anhalt. N. 23.

[184]) A. 964, et omnem regionem Sermunt, Codex Anhalt. N. 38.

[185]) A. 964, Cumeliz, Zorkewiz, Stroniz, Padeliz, Burgewiz, Iezer, Strenz, Drobel, Niendorp, Balberge, Wippere, Westeregolon, Osteregolon cum novo castello inibi constructo.

[186]) Że nazwy zakończone na lewe, lewo nie oznaczają, jak mylnie mniemają badacze niemieccy, zamieszkania: leben, — wskazałem to już w T. II niniejszej pracy, s. 203, jak równie i to, że zakończenie na lewo nie było szczególnym wytworem ani Turyngów (Darinków), ani Saksonów, ale ogólnem słowiańskiem, uprzytomniającem się dotąd w nazwach polskich na porzeczu Warty i Wisły, tudzież za Łabą w zniemczonem księstwie Luneburgskiem. Po kilku latach

skach: Gerenrode, Bernecincrod, Echenlincrod, Witserod, Tedercincrod, Abenrod, tudzież z nazwami niewyrozumiałemi, prawdopodobnie ze słowiańskich przekręconemi.[187]) O Słowianach w wymienionych osadach ani słowa: imiona poddanych wyłącznie niemieckie. Czyżby sami Niemcy w dobrach Gerona bytowali? Bynajmniéj! Dobra jego leżały w okolicach, ludność których w X w. przeważnie jeszcze była słowiańską. Poświadczają to przytoczone wyżéj wiadomości o rodzinach słowiańskich we Froze i w sąsiednich osadach, które Otto I w latach 936, 937 i późniéj rozdarowywał kwedlinburgskiemu i magdeburgskiemu kościołom, tudzież następne wskazówki. W sąsiedztwie dóbr Gerona, w południowéj części pagu Swewon (Szwabengau), i północnéj części Hassegau, na porzeczu Wippery, późniéj w księstwie Mansfeldskiem, 12 osad i sąsiednia okolica w r. 973 całkiem, a przynajmniéj po większéj części przez Słowian osiedlone były.[188]) Podarowana kościołowi kwedlinburgskiemu w r. 979 słowiańska Otliwa z okolicą w Nordturyngii liczyła się in partibus Sclavoniae.[189]) Tamże w r. 1015 wzmiankują się: słowiańskie osady Biera i Mulinga.[190]) Parafia Widerstide, nad rzeką Wippera, na

rozważania uczynionych mi w téj kwestyi zarzutów, przychodzę do przekonania, że pomysł mój zgadza się z rzeczywistością i że w przyszłości kwestya ta na moją korzyść rozstrzygniętą zostanie.

[187]) Behem, Welbecke, Graonigh (późniéj Groningen); in saltu Hakul juxta villam Cocstedi, Drosege, Winnige, Sulten, Scolene, Wendelmeresborch, Cephen i t. d. według edycyi Heinemanna w Codex Anhalt. N. 38. W innych wydaniach dokument ten ma tłómaczenie niemieckie z nazwami przez Heinemanna za mylne poczytanemi. Rozważając przekład niemiecki w wydaniu Hoffmanna w Scrip. rer. lusaticarum IV, 149, znajdujemy nazwy osad w nowszéj formie, a niektóre zastąpione innemi: Strossniz zamiast Stroniz, Hiesleve zamiast Sinsleve, lub dodane: Puldorp, Windorp, Luntze = Pole, Słowiańska wieś, Łąka.

[188]) A. 973, quicquid in Frenkenleba et Scekenstedi et Arneri et Lembeki et Faderesrod et Kerlingorod et Mannesfeld et Duddondorp et Rodonvalli et Menstedi et Purtin et Elesleba aliisque villis et villarum partibus, quas slavonicae familiae inhabitant. Heinemann, Codex Anhalt. N. 54; Dronke, Cod. Fuld. N. 714.

[189]) A. 979, in partibus Sclavoniae. Adaluuit partem beneficii tradidit sanctimonialibus Quidilingaburgensis coenobii, quam dicunt slavonice Otliuua. Erath, Codex, s. 15; Raumer, Reg. N. 277.

[190]) Według Ridel'a Cod. dip. Brandenburg. A. XVII, p. 424—5, a we-

północ od Mansfeldu, w XII w. miała ludność mięszaną ze Słowian i Saksów, a należąca do téj parafii wieś Warwice zwała się w r. 1123 villa slavonica.[191]) Pełno więc było w Nordturyngii osad słowiańskich a nie brakowało ich i daléj na zachód. Tak, dwie żupy w Harcu Niemcy w IX i X w. nazywali Windgau i Wendengau, czem sami poświadczyli, że ziemie te były przez Słowian zamieszkałe. Wszystko to razem wzięte jasno wskazuje, że chociaż w X w. ludność w Nordturyngii, Szwabengau i po stokach gór Harcu była mięszaną, główną jednak masę składali jeszcze Słowianie i dla tego sami Niemcy terrytoryę biskupstwa Halbersztadskiego za kraj słowiański uważali.

W biskupstwie Hildesheimskiem, które szerzyło się na zachód od poprzedniego biskupstwa, żywioł słowiański, wcześniéj przez Saksonów przyciśniony, trudniéj dośledzić się daje. Ale że i tam Słowianie, pod opieką niedostępnych miejscowości północno-zachodnich wyżyn Harcu długo narodowość swą żywili, wskazują to następne wiadomości. Miasto Goslar, w Wendgau, według podań założone niby przez Franków, osiadłych tu dla wyrobu metalów, bezwątpienia było niegdyś osadą słowiańską nad rzeką Gose (Hożą), od któréj nazwę otrzymało.[192]) Ślady

---

dług Heinemanna Cod. Anhaltin. N. 100 z innego rękopismu r. 1016, wzmiankuje się wieś Biere totum, (bez dodatku slavica) i villa Mulingen Slavorum. — O tych osadach także w Mülverstedta Reg. Archiep. Magdeb. N. 598, s. 250. Na południe od Gr. Mühlingen i na zachód od Klein Mühlingen, dotąd istnieje Wendische Mark, niedaleko od Łaby i miasta Kalbe. Heinemann, Cod. str. 79.

[191]) R. 1123, Otto biskup halbersztadski ustanowił: ut, quia ipse in orientali Widerstide archipresbyteriatum canonice tenuit, de omni novali tam a Sclavis quam a Saxonibus in eadem parochia deinceps extirpando, decime sibi in ea concessione, quamdiu vivat, presententur, post mortem vero suam in utilitatem successorum suorum cedant Si autem in eadem parochia id evenerit, quod Sclavi terram illam iam prius cultam deserentes, sicut Warwize in villa sclavonica contigit, aliqua necessitate cogente inde dicesserint et Saxones ad eandem terram colendam subierint, sicut supra dictum est, de decimis fiat. Erath, Cod. Quedlinb. 80. Heinemann, Cod. N. 194.

[192]) Goslaria, cui nomen a situ ad Gosam fluvium est impositum. Chronicon coenobii Montis Francorum Goslariae, 1698. — W pobliżu Goslaru góra w metale obfita, zwie się Frankenburg od górników, sprowadzonych za Ottona I z Frankonii. Ale według pewniejszych podań górnictwo tu podniesiono dopiero w XI wieku, za

pobytu Słowian dokoła Goslaru pozostały w nazwach miejscowych i zabudowaniu osad sposobem słowiańskim okrągławo, szczególnie w Brunswikskiem.[193]) Jeszcze w końcu XI w. okoliczni Słowianie na targ do Goslaru przychodzili.[194]) W należącéj do klasztoru korbejskiego wsi Sertislewe słowiańscy smerdy i wićazie siedzieli jeszcze w r. 1106.[195]) W Bevingerode pod Hannowerem las zwany był w r. 1292 przez Niemców Forst, a przez krajowców (indigenis) brok, raczéj bór, borek.[196]) Oczywiście, że pod nazwą indigenis pojmowano Słowian, gęste osiedlenie których na porzeczu Lejny i Wezery liczne grobowiska wyraźnie wskazują,[197]) tudzież szczątki Słowian nad Lejną, przetrwałe aż do XVII w.[198])

Na północ od biskupstw Halbersztadskiego i Hildesheimskiego szerzyło się biskupstwo Werdeńskie od Wezery aż do Łaby, do składu którego weszły ziemie zdobyte przez Saksonów jeszcze do czasów Karola W., tudzież ujarzmione przez Karola W. na wschód od Luneburgskiéj puszczy i rzeki Ory ludy słowiań-

---

cesarzów z domu frankońskiego i przez nich osada Goslar do znaczenia miasta podniesiona została. Thomae Schreibers, Kurzer historisches Bericht von Aufkunft und Anfang der Bergwerke an und auf dem Hartz. Osteroda und Nordhausen 1678, s. 27. Ale w XI wieku w górnéj Frankonii górnictwem bawili się Słowianie czeskiego plemienia. Oni to bezwątpienia uczyli Saksów górnictwa w Harcu.

193) Dzieła niniejszego T. II, s. 267.

194) W Jocundi, translatio S. Servacii, pisanéj po roku 1088 czytamy: etiam Sclavi, qui huc convenerunt ad mercatum (Goslariae). Mon. Ger. XII, 109.

195) O Słowianach w Sertislewe niżéj, na stron. 240.

196) A. 1292, Bevingerode sitos cum una etiam silva, quam vulgariter vorst, nostrum dicebamus, quae etiam ab indigensis Broch nuncupatur. W innym dokumencie tegoż roku, zamiast Broch czytamy Brok, w trzecim tegoż roku: que vulgo Brok nominatur, a o indigenis już się nie wzmiankuje. — Gruppen, Origines et antiquitates Hannoverensis. Göttingen 1740, s. 84.

197) Po zbadaniu w roku 1816 pasma wzgórz po drodze z Nienburga nad Wezerą do Wölpe, kilkanaście pagórków okazały się grobowiskami, napełnionemi popielnicami i innemi naczyniami do kultu pogrzebowego służącemi, tudzież przedmiotami bronzowymi, żelaznymi i t. d. — Podobne grobowiska odkryto także od Nienburga po drodze na północ do Holtorf, na południe do Linsburga, Nöpke, Hagen i mnóstwo innych. Zeitschrift des histor.-Vereins für Niedersachsen 1867, str. 318—330.

198) Niżéj w bieżącym §. s. 256.

skie nad rzekami Ilmenawą i Łabą. O Słowianach w téj miejscowości rozpowiemy w drugim dziale bieżącego § litera B.

b) w Turyngii i Frankonii.

Erfurt. Pogaństwo w Germanii do XI w. Biskupstwo Bambergskie (1008) dla Słowian. Powolny postęp chrześciaństwa między Słowianami. Rozwiązanie bytu ich w XIII w.

Pod wpływem wypadków VIII—X w. do składu właściwéj Turyngii weszły dawniejsze podziały terrytoryalne: Westergau, Eichsfeld, Altgau, Nabelgau, Helmengau, Engelin, Wigsezi, Hassegau z Friesenfeld, Ostergau czyli Husitin i Langwizi, a wszystkie te dzielnice we względzie administracyi kościelnéj pod zwierzchnictwem arcybiskupstwa Mogunckiego zostawały. Do Turyngii zaliczał się jeszcze pagus Svevon (Szwabengau), lecz już w IX w. ziemia ta do biskupstwa Halbersztadskiego wcieloną została. Cała zaś przestrzeń Francyi wschodniéj, położona na południe od Turyngii właściwéj, pomiędzy Czechami a górami Czarnego lasu (Szwarcwald) zwała się Frankonią wyższą, Ober-franken, w odróżnienie od Frankonii nadreńskiéj, Unter-franken. Tym sposobem ziemie na południe od Lasu Frankońskiego (Saltus Sclavorum) po nad Menem, jak równie i pagus Grabfeld, gdzie był klasztor Fulda, od Turyngii zostały oderwane. Pod względem zaś administracyi kościelnéj, Frankonia wschodnia należała do biskupstw: Wircburgskiego i Eichsztadskiego, pod zwierzchnością arcybiskupa mogunckiego.

Starożytny gród słowiański nad Solawą Mieżybor, przezwany Merzeburgiem, stał się za Henryka Ptasznika rezydencyą królewską i placem broni przeciw Słowianom prawego porzecza Solawy i Łaby, ale gdy cesarz Otto I rezydencyą swą przeniósł do Magdeburga, w Merzeburgu pozostało tylko biskupstwo, założone w r. 968,[199]) głównem zaś miastem Turyngii pozostał Erfurt,

---

[199]) Biskupstwo Merzeburgskie początkowo obejmowało, oprócz terrytoryi na wschód od Solawy w Serbii, jeszcze na zachód od Solawy turyngskie ziemie Hassegau i Szwabengau, ale po zniesieniu biskupstwa Merzeburgskiego r. 981, terrytorya jego na zachód od Solawy odpadła na korzyść biskupstwa Halbersztadskiego,

znany już za czasów św. Bonifacego jako starożytny gród poganów rolników.[200]) Ustanowiony przez Karola W. w Erfurcie wielkorządzca czuwał nad bezpieczeństwem granicy cesarstwa od Serbów. Tu Ludwik Niemiecki przeznaczył w r. 852 miejsce dla odbywania sejmów; tu Ludwik Dziecię, objeżdżając państwo, bawił czas dłuższy i zwoływał sejm; tu był pałac cesarski, a gdy syn poboczny Ottona I Wilhelm, zostawszy arcybiskupem mogunckim, otrzymał w posiadłość Turyngię całą, Erfurt stał się ulubionem miejscem pobytu arcybiskupa, który go obwarował i ożywił pobudzeniem wielu panów do zamieszkania w miejscu obronnem. Zachowując dobre stosunki z następnymi po Wilhelmie arcybiskupami, Erfurt wzrastał w zamożność i znaczenie, posiadał od dawna klasztor, ale wpływ jego na rozwój oświaty chrześciańskiéj w okolicy nie był aż do połowy XI w. donośny. Ważniejsze pod tym względem miejsce zajmował klasztor w Me-

---

a na wschód od tej rzeki rozdzielona została pomiędzy biskupstwem Życzańskiem a arcybiskupstwem Magdeburgskiem. Po wznowieniu biskupstwa Merzeburgskiego w roku 1004, tylko skrawek ziemi pod samym Merzeburgiem przy biskupstwie pozostał, reszta zaś należącej do niego terrytoryi na zachód od Solawy, w Turyngii na zawsze straconą została. Zmiany terrytoryi merzeburgskiéj przedstawia dokladnie mapa w kodeksie Posse, T. I.

[200]) Niektórzy z recenzentów pouczali mię, że nie można nazwy Erfurtu z mowy słowiańskiéj wyprowadzać, ponieważ miasto, założone przez niejakiego Erfesa nad brodem, otrzymało z tego powodu nazwę: Erfes-furt. Muszę więc tym panom przypomnić, iż wcześniej jeszcze nim się zjawił Erfes, upewniano, że gród ten był zbudowany przez Meroveusa przodka Merowingów i że król Dogobert dokumentem datowanym niby w r. 706 (sfałszowanym w XII w.) nadał liczne posiadłości kościołowi św. Piotra w Erfurcie. Wierzono temu święcie aż do XVII w., kiedy się dowiedziano, że Erfurt zawdzięcza początek swój jakiemuś Erfesowi. Rozsądniejsi pisarze, nie dając wiary bajkom, przyszli do przekonania, że od rzek Hiera, Jera, Gera pochodzi nazwa Hierofordia, Jerofordia teraz Erfurt. (Olearius, Rerum Turingicarum Syntagma. Erfurt, 1704, s. 89); Erfordia Duringiae metropolis ad Jeram flumen, a quo etiam nomen accepit, sita est. Dresserus, Isagoges historicae, s. 224, patrz: Sagittarii, Antiquitates Regni Thuringici, 1685, s. 170. Że Erfurt był dawnym grodem słowiańskim, powiada to list św. Bonifacego do papieża Zachariasza: Erphesfurt, qui fuit jam olim urbs paganorum rusticorum (wyżej w bieżącym § przyp. 70). Wreszcie samo zabudowanie Erfurtu w formie podkowy, wskazuje, że sławne miasto niemieckie stanęło na podwalinach osady słowiańskiej. Nazwa Erfurtu poszła od brodu na rzece Jarej = Iaro-bród, bajkę zaś o Erfesie, rzekomym założycielu Erfurtu, porzucić wypada.

minlewe, ufundowany przez Ottona II, na pamiątkę zgonu w tem miejscu ojca swego Ottona I i dziada Henryka I.[201]) Obdarzony hojnie dobrami ziemskiemi nad rzeką Unstrutą i w Serbii między Solawą a Łabą, tudzież prawem bicia monety i pobierania cła, klasztor w Meminlewe zajaśniał bogactwem, a licznie osadzeni w nim mnichy krzewili chrześciaństwo w gau Friesenfeld i sąsiednich ziemiach,[202]) wspólnie z mnichami innych klasztorów, szczególnie fuldeńskiego i hersfeldskiego, które posiadając obszerne po całéj Turyngii dobra, obyczaje i mowę niemiecką szerzyły. Ale że to był kraj rdzennie słowiański, wynarodowienie więc Słowian powoli bardzo postępowało. Większa część ich w Germanii aż do XI w. w pogaństwie trwała.

W historyi Niemiec wiek X stanowi jedną z najświetniejszych epok potęgi państwa, blasku majestatu cesarskiego, u podnóża którego tłumy książąt niemieckich, włoskich, słowiańskich, duńskich oczekiwały rozwiązania ich spraw i sporów. Otto I bezwątpienia był najpotężniejszym mocarzem w X w. Zamierzał on starożytną władzę cesarzów rzymskich rozszerzyć na całe Włochy i Frankonię aż do ujść Renu, na północy zhołdować Danów i Normanów, a na wschód zabory swe posunąć w stronę Wisły. Miecz otwierał drogę do panowania, ale cesarz pojmował, że miecz stępić się może, zamknie na chwilę usta pokonanym, lecz uczuć ich nie zmieni i że dla zapewnienia władzy w zdobytych krajach wypadało na siłę moralną się oprzeć: w Italii na powagę papiezką, — w Słowiańszczyźnie na chrześciaństwo, by z pomocą kościoła podbite ludy z cesarstwem zespolić. Pamiętne jest ustanowienie przez niego arcybiskupstwa

---

[201]) O zgonie w Meminlewe Henryka Ptasznika i syna jego Ottona I mówi Thietmar ks. I, rozdz. 10, ks. II, rozdz. 27; o założeniu tamże opactwa, Thietmar, III, 1. O uposażeniu klasztoru, Knochenbauer, Gesch. Thüring. 159.

[202]) Meminlewo, nad Unstrutą w gau Friesenfeld, na granicy gau Wigsezi, której główne miasto Vihi do klasztoru z nadania cesarskiego należało. O nadaniu posiadłości w Serbii między Solawą a Łabą, dokument r. 981 w Codex. Anhalt. N. 69, w Cod. Saxoniae N. 28. Mapa Posse do tego kodeksu objaśnia położenie miejscowości.

Magdeburgskiego (r. 965) z pięciu suffraganiami dla nawrócenia Słowian prawego brzegu Łaby na chrześciaństwo. Łatwowierność przypisywała czyn ten bogobojności i religijnym uczuciom cesarza. Lecz jeśliby Otto I rzeczywiście dbał o rozszerzenie zasad ewangelii, to czyż nie wypadałoby mu zająć się gorliwie najprzód oświatą chrześciańską własnych poddanych Słowian, których tłumy w samym środku Germanii, nad Menem, Radnicą, w górach Turyngskich i nad Solawą w pogaństwie trwały, a potem dopiero nieść światło między barbarzyńców, którzy Bóg wie kiedy stać się mieli poddanymi cesarskimi? Lecz misyonarstwo w Słowiańszczyźnie na wschód od Łaby było tylko manewrem politycznym. Cesarz, wznosząc pyszne kościoły nad Łabą i uposażając je hojnie dobrami na Słowianach zdobytemi, nic na tem nie tracił a majestat swój podwyższał. Dla nawrócenia zaś Słowian w samej Germanii nic nie uczynił, bo czy Słowianie zostaliby chrześcianami, czy poganami, byli już poddanymi cesarskimi, materyałem do rozporządzania, a o resztę w X w. — nie troszczono się.

W początku XI w. kiedy w Polsce już pięć biskupstw szerzyły oświatę chrześciańską, a Czechy od dwóch wieków z górą były krajem chrześciańskim, w Germanii na zachód od Solawy i Czech milionowa ludność słowiańska marniała w ciemnocie pogańskiej. A przecież był to wiek wysokiego podniesienia uczuć religijnych w społeczeństwie otaczającem tron cesarski. Biskupi niemieccy cieszyli się władzą książęcą, ogromnymi dochodami, bogactwem, wpływem na sprawy państwowe, niektórzy nawet uczonością wysoką słynęli, ale duchowieństwu przedewszystkiem chodziło o dochody, o exempcyę dóbr kościelnych z pod prawa publicznego. Wzmiankowana niejednokrotnie przez Adama Bremeńskiego, Helmolda i innych pisarzy „niepomierna chciwość Saksów“ udzieliła się sługom ołtarza i tak opętała biskupów wircburgskich i innych kolegów ich, że nie śpieszyli z nawracaniem Słowian, swych czynszowników i poddanych. Biło to w oczy oświeceńszych ludzi. Sam cesarz Hen-

ryk II, świętym mianowany, pojmował niewłaściwość utrzymywania pogaństwa w samym środku Europy. Zaradzić temu mogliby najłatwiej arcybiskupi mogunccy, ale ci dygnitarze duchowni nie dopuścili ustanowienia w Turyngii biskupstwa, jakowe św. Bonifacy zamierzał ufundować w Erfurcie, a natomiast woleli kościoły miejscowe i dochody ich przy arcybiskupstwie zatrzymać. Spierać się z takim potentatem, jakim był arcybiskup moguncki, trudno było, przeto Henryk II udał się do biskupa wircburgskiego o ustąpienie części terrytoryi obszernego biskupstwa, dla założenia odrębnego w Bambergu biskupstwa wyłącznie w celu nawrócenia okolicznych Słowian.[203]) Biskup, nie życząc tracić dochody, nie zgodził się na ustąpienie części terrytoryi jurysdykcyi jego podległej. Wtedy Henryk II udał się do pośrednictwa biskupa halbersztadzkiego Arnolda, który w r. 1006 przypominał koledze swemu, że z zarosłego lasami i przez Słowian zamieszkałego kraju, rzadko bardzo, albo i nigdy przez biskupa wircburgskiego odwiedzanych, małe tylko mógł on mieć dochody.[204]) Otrzymawszy nareszcie zezwolenie biskupa Henryka na wydzielenie części terrytoryi wircburgskiej, mianowicie Radanzgau i części gau Wolkfeld do rzeki Aurach (Wrahi),[205]) cesarz Henryk II założył w r. 1008 biskupstwo w Bambergu, a za grzeczność biskupa Henryka II wywdzięczył się potwierdzeniem w latach 1012 i 1018 dawniejszych przywilejów biskupowi wircburgskiemu na wyjęcie z pod jurysdykcyi urzędników koronnych, mieszkańców dóbr kościelnych Franków,

---

[203]) Ut et paganismus Sclavorum destrueretur. Landau, Territorien 271.

[204]) Si rex ibi facere vellet episcopatum, facile illum ecclesiae tuae, quod tibi utilius esset, posse tribuere; — te parvum inde fructum habere. totam illam terram pene silvam esse, Slavos ibi habitare, et in illa longinqua vel nunquam vel rare venisse. Holle, w Archiv für Gesch. von Oberfranken, 1842, T. II, s. 11.

[205]) A. 1007. Locum Babenberch cum pago, qui Radenzgau dicitur; ... Alterius autem pagi, qui Volcfeld vocantur, in quo praefatus locus situs est, partem eidem regi concessit, quantum de Babenberch ad flumen Vraha de Vraha in Radenzam flumen et sic juxta decursum eiusdem fluminis in Moin et inde ad rivulum Vichibach, deinde ad caput eiusdem rivuli sicque qua citissime et proxime perveniri potest ad Vraha. Holle, jak wyżej, s. 12.

poddanych, Słowian i Saksów, tudzież oswobodzenia od podatków państwowych ludzi wszelkiej narodowości, na jakichby bądź warunkach, lub prawach na ziemiach kościelnych zamieszkali.[206])

W piędziesiąt lat po założeniu biskupstwa Bambergskiego okazało się, że pogaństwo trwało jeszcze na ziemiach biskupstwa, po większéj części przez Słowian zaludnionych.[207]) Aby złamać opór poganów, biskup bambergski Günter zwołał synod w r. 1058. Z tego powodu patryarcha akwilejski, w liście do biskupa Güntera, wyraził wielką dziękczynność Bogu, iż za jego pomocą udało się biskupowi nad nieprzyjaciołmi rodu ludzkiego w sąsiednim ludzie słowiańskim odnieść tryumf i mnóstwo rodzin zdrojem chrztu odrodzić.[208]) W gruncie rzeczy było to pochlebstwem, albowiem większość Słowian w biskupstwie Bambergskiem, jak równie i w obrębie arcybiskupstwa Mogunckiego, długo jeszcze w pogaństwie i ciemnocie marniała. Zauważmy co następuje.

W górzystéj miejscowości Turyngii południowéj, wdowa po Mieczysławie II, królowa polska Ryxa posiadała znaczny obszar z miastem Koburgiem i zamkiem Saalfeld nad Solawą, tudzież liczne dobra w przyległéj żupie Orli. Pobożna pani, dożywając w Saalfeldzie lat późnych i nie mając potomstwa, zapisała dobra swe kościołowi św. Piotra w Kolonii r. 1057. Zapis sporządzony został w Saalfeld według praw i zwyczajów tamecznego ludu.[209]) Po śmierci Ryxy r. 1063, arcybiskup

[206]) Dokumenty r. 1012 i 1018. Erben Regesta NN. 89, 91. Monum Boica XXVIII, NN. 275, 296.

[207]) A. 1058. Erat enim plebs hujus episcopii (sc. Bamberg) utpote ex maxima parte Slavonica. Holle, jak wyżej, s. 16.

[208]) Omnipotenti Deo immensas gratias referimus ... et de inimicos humani generis in vicinas Slavorum gentes, Deo opitulante, triumphabit et innumerabilem familiam per lavacrum regenerationis sibi multiplicabit. Holle, jak wyżej, s. 25.

[209]) O zapisie Ryxy mówi sam arcybiskup Anno w dokumencie datowanym w Saalfeld 25 Czerwca r. 1057. Inde occasione data dominam Richezam reginam super quibusdam prediis Salavelt videlicet et Koburk ... Salaveldon castellum cum universis ad hoc pertinentibus terris ac silvis ... familias, et quidquid ipsa (Richcza) in Orla proprietatis habere visa est. exceptis servientibus, S. Petro Colonie ad usum archiepiscopi ... Eo videlicet tenore, ut ipsius predii usufructum domina regina

koloński Anno założył w r. 1071 klasztor w Saalfeldzie in regione Slavoruum i nadał mu dobra Ryxy, położone w żupie Orli, która aż do tego czasu była jeszcze na pół-pogańską.[210]) Porządkując zapis Ryxy, Anno w dokumencie r. 1074 wyraził się, że klasztor założony został w celu, aby zabobony i pogaństwo ludu nieokrzesanego, religii chrześciańskiéj nie pojmującego i odpychającego ją, zasiewem prawdy bożéj wyplenić.[211]) A przecież lud ten ujarzmiony w końcu VIII w. jeszcze Karol W. polecił duchowieństwu nawrócić opowiadaniem nauki chrześciańskiéj w zrozumiałéj ludowi mowie i w tym celu zbudować 14 kościołów nad Menem i Radnicą. Od tego czasu duchowieństwo niemieckie powtarzało niejednokrotnie o bezbożności, brzydkich zwyczajach i zabobonach nieokrzesanych Słowian, pobierało z nich podatki, lecz nie spróbowało w ciągu trzech wieków opowiadać ewangelię poganom w zrozumiałéj im mowie. Arcybiskup Anno, podobnie innym pasterzom zamierzał z pomocą mnichów niemieckich w Saalfeldzie wyplenić pogaństwo i krwią słowiańską organizm niemiecki zasilić. Omylił się. Słowianie, nie pojmując nauki niemieckiéj, trzymali się bogów swych mocno jeszcze w XII w., nad czem ubolewając papież Honoriusz, przypominał w r. 1122, że chociaż arcybiskup Anno, zbudowawszy klasztor w Saalfeldzie a w okolicy kościoły, nawracał poganów téj ziemi, lecz oni aż do tego czasu (1122) pół-poganami zostają.[212])

---

usque in finem vite sue teneat. Mon. Pol. I, 351. Ale w tem wydaniu opuszczony dodatek: facta est hoc traditio in Saleveldon, secundum legem et ritum gentis illius. Posse, Cod. Sax. Regiae, N. 113.

[210]) R. 1071, arcybiskup Anno oddając klasztorowi Saalfeldskiemu dobra Ryxy, wyraził się: hujus terrae Orla, quae pagana fuit et adhuc semipagana. Schultes, Gesch. des Fürstenthums Sachsen-Coburg. Saalfeld. Zweite Abtheilung, N. 1.

[211]) A. 1074, ut populum rudem et christiane religionis inscium et ignarum divini germinis paganissimo et errore vanitatis eliminato ad gloriosum nomen Dei benedicendum inducerem. Schultes, Gesch. II, N. III, s. 5.

[212]) Bulla 1122. Et quemadmodum gens illius terrae priusquam venerabilis Anno archiepiscopus per illud coenobium et per alias quas construxerat ecclesias,

Dobra królowej Ryxy w Turyngii południowej, należały do dekanatu erfurtskiego i szerzyły się po obu stronach boru słowiańskiego. Bór ten, zwany lasem Turyngskim lub Frankońskim, tudzież Saltus Slavorum, nosił w XI w. inną jeszcze nazwę: Lovia, lub Levia,[213]) napełniony był mnóstwem drapieżnych zwierząt i jeleni, a także rozbójnikami słowiańskimi, którzy w niedostępnych kryjówkach bezpieczne schronienie znajdowali. Z tych powodów góry turyngskie zyskały rozgłos i wielce pisarzów wieków średnich interesowały. Mnich brunwillerski w końcu XI w. szczegółowo opowiedział jak olbrzymiej wielkości niedźwiedzie, niezadowolniając się pożeraniem jeleni, kóz i innych zwierząt, porywały w przytomności ludzi woły zaprzężone do wozów i pługów i wnet je pożerały. Przerażeni ciągłem niebezpieczeństwem mieszkańcy nie wiedzieli co począć z jednym drapieżnym niedźwiedziem, gotowi byli opuścić siedziby swe, wreszcie udali się do palatyna Ottona, krainę którego koło Saalfeldu niedźwiedź strasznie pustoszył. — Działo się to za panowania Konrada II. Palatyn, przychyliwszy się do prośby mieszkańców, szczwał ogromnego niedźwiedzia nadzwyczaj silnymi, z kosmatym karkiem psami, ze słowiańska licisk a zwanymi. [214])

---

aggressus est, pagana fuit, adhuc semipagana videtur. Schottin, Die Slaven in Thüringen, 1884, s. 6, z Falkenstejna Turing. Chron. II, 1208.

[213]) Mnich Brunwillerski pisał: Fuit in saltu Sclavorum, qui ob densitatem nemoris umbrosam juxta linguam eorum Levia dicitur. (Mon. Pol. I, 347). Badacze czytają częściej, jak w rocznikach kwedlinburgskich zapisano: Louvia. (Mon. Pol. I, 348). W dokumencie Konrada II r. 1039 las ten zwie się vasta solitudo, w dokumencie Henryka IV r. 1044: Scouuonburg in confinie loibae. W akcie fundacyi klasztoru Reinhardsbrunnen r. 1089 monasterium situm in confiniae loibae silve (Cod. Saxon. I, N. 160) i tak samo w przywileju papieża Urbana II r. 1093. (Cod. Saxon. I, N. 168). Rozważając objaśnienia nazwy tej Schottin powiada: Ich sehe nicht ein, warum man mit Gewalt den Namen zu einem deutschen machen will, da er doch eingestandenermassen für ein damals slavische Gebiet gebraucht, von dem Monachus Brunsvillerensis ausdrücklich als slavischas Wort bezeichen wird und auch sonst üblich, auch heutigen Tages noch an verschiedenen, ehemals slavischen Orten, nicht aber in andern rein deutschen Gebieten sich vorfindet. Die Slaven in Thüringen, s. 16.

[214]) Comitante licisca, quod est genus canum jubis inflexis villosum atque fortissimum. Mnich Brunwiller. cap. 17 M. P. I, 348.

O tychże górach rozpowiada dokument, niby króla Dagoberta, sfałszowany w XI lub XII w. Falsyfikator rozpowiada, że Dagobert nadał kościołowi św. Piotra w Erfurcie las, który od mnóstwa jeleni zwał się Hirszbrulis na całéj przestrzeni ku wschodowi aż do regionu Orli, i że tenże Dagobert nadał położone w głębi lasu osady słowiańskie: Tunecdorf, Tagebrachtestet, Tutelstet, Neukenrode, Hochdorf i inne nad rzeką Jarą, z poddanymi i potomstwem ich.[215]) Mamy więc niewątpliwe świadectwa, że w XI w. góry turyngskie zamieszkiwali Słowianie w osadach panów niemieckich. Słowianie ci nie mogli sprawić się z jednym niedźwiedziem, a dla czego — domyślić się nietrudno. Od czasów bowiem Karola W. przestrzegano, aby ludzie niższego stanu nie nosili przy sobie oręża.[216]) Nie wolno było nikomu, nawet biskupom rozdawać i sprzedawać broń, za wyjątkiem wasalów swych, postronnym ludziom, szczególnie cudzoziemcom, ani trzymać jéj więcéj, niż dla wasali wypadało; jeżeliby zaś w kościele lub innem poświęconem miejscu znalazła się broń, rektor obowiązany był przeprowadzić śledztwo.[217]) Z czasem, gdy rycerstwo niemieckie skonsolidowało się w osobny stan, nikt, oprócz niego, nie miał prawa noszenia broni. Kupcom pozwalano mieć w podróży miecz, lecz nie przy boku ale w poprzek na siodle przed sobą. Chłop uzbrojony wydawał się przestępcą godnym najcięż-

---

[215]) Według zmyślonego dokumentu, Dagobert nadał kościołowi św. Piotra w r. 706 las „quam ab numeroso ferarum cervorum Hirsbrulis vocant, a meridiana plaga urbis versus orientem, usque ad terminos regionis Orlaw. Dedi nihilominus ad supradictum coenobium villas a Sclavis in eadem silva factas scilicet Tunecdorpf Tugebrachtestet, Tuttelstet, Neukenrod. Hochdorf et alias plures, et aquam Geram . . Pardessus, Diplomata etc. II, 270; Hoffmann, Scrip. rer. lus. T. IV, s. 130. Falsyfikator nie zauważał, że za Dagoberta nie mogło być jeszcze w Turyngii osad niemieckich na karczowiskach jak Neukenrode, bo karczowanie lasów przez Franków nastąpiło później. Kościół św. Piotra w Erfurcie założony w X lub XI w., a dokumentalnie wiadomy dopiero od r. 1104. Ale sfałszowany dokument ma dla dziejów znaczenie, ponieważ uptrzytomnia stosunki XI w., wskazując jak mnichy usiłowali zagarnąć osady słowiańskie w górach turyngskich z mieszkańcami w poddaństwo.

[216]) Capitular. an. 805, porów. wyżéj przyp. 101.

[217]) Capitularia ecclesiastica, an. 801, titulus 30. Mansi. Conciliorum ampl. collectio XIII, p. 1067.

széj kary, winowajcę prywiązywano przed kościołem do płota, smagano po ciele i włosy mu na głowie strzyżono.[218]) Podczas walki Henryka IV z anticesarzem Rudolfem i Saksonami (r. 1073), stronnictwa uzbrajały lud wiejski, lecz na ujętych w niewolę chłopach uzbrojonych, pastwiono się w haniebny sposób: kastrowano ich bowiem.[219]) Nic więc dziwnego, że Słowianie w górach turyngskich nie mogli się sprawić z jednym niedźwiedziem.

W XI w. góry turyngskie, równie jak i wyżyny Harcu, były jeszcze przeważnie krajem słowiańskim. U podnóża gór, na ziemiach dla uprawy zdatnych panowie niemieccy ścieśniali Słowian, którzy pod opieką niedostępnych miejscowości szukając znośniejszego losu, żywili nienawiść przeciw swym ciemiężycielom. Po bitwie Henryka IV z Rudolfem i Saksonami pod Melrichsztadt we Frankonji (r. 1078), umykający z pobojowiska biskupi zabłąkali się w kryjówkach leśnych i wpadli w ręce rozbójników słowiańskich. Jeden z biskupów został przeszyty strzałą, inny ograbiony, skrępowany, głodem morzony — umknął, a trzeciego Słowianie Henrykowi IV wydali.[220]) Wypadek ten potwierdza to co z innych źródeł wiemy o nienawiści ludu pracowitego w Turyngii i Saksonii wschodniéj do szlachty niemieckiéj. Gdy bowiem w r. 1075 Henryk IV cisnął panów saskich, którzy na pomoc wzywali Lutyków i gotowi byli wszystko zniszczyć

---

[218]) Der Kaiser u. der kunige Buoch. z XII w. (księga cesarzów i królów), po przepisach, o ubraniu i obowiązkach chłopa, od wiersza 14823 opiewa: wirt daz swert da zuo ime vunden — man sol in vuoren gebunden — zuo dem Kirchzune, — da habe man den geburen — unde slahe im hut und har abe. Sieniawski. Pogląd na Dzieje Słowian 387.

[219]) Podczas wojny r. 1078, Basiliensis et Argentinensis antiepiscopis vix fuga elapsi sunt... rusticisque quos per comitatus sibi adjuratos in auxilium undique coegerant, ex parte e u n u c h i z a t i s. W innem miejscu stronnicy Henryka IV, spiskowych centenariis e u n u c h i z a t i s dimicabant. Bertoldi Annales. M.G. VII, 312.

[220]) Bertoldi Annales a. 1078. Z pomiędzy ucickających cardinalis romanus cum plerisque aliis satis periclitatus est, nec non a latronibus Sclavis in siluis, quo latibulum quaerebant, episcopus Parthenopolitanus sagitta percusus est, Baderbrunnensis captus exspoliatus et ferme nudus profugit ab eis, et Wormatiensis itidem captus, regi Heinrico cum Herimanno nobili quodam comite contradictus est M. G. VII, 312.

a potem kraj opuścić, lud prosty postanowił poddać się cesarzowi.[221]) A chociaż w źródłach nie objaśniono narodowości ludu sprzyjającego cesarzowi, niewątpliwie jednak, że ludem tym byli Słowianie, którzy w XI w. składali jeszcze większą część mieszkańców Germanii wschodniej.

Hojne nadania cesarzów i panów niemieckich na rzecz kościołów i klasztorów w X, XI, i XII w., wyszafowały poddańcze osady słowiańskie: do rozdania zostawało niewiele, a osady swobodnych rolników nie mogły być przedmiotem nadań. Z tego powodu w dokumentach XII w. znajdujemy już mniej, niż w poprzednie wieki, wzmianek o Słowianach w Turyngii i Frankonii. Wreszcie powolny w ciągu wieków napływ z nad Renu osadników, usiłowania klasztorów do wynarodowienia w dobrach ich poddanych Słowian, tudzież wpływ dworów pańskich i urzędników koronnych podkopywały byt i narodowość Słowian. W okolicach większych miast, szczególnie w stronach zachodnich, wzmianki o Słowianach znikają, — we wschodnich zdarzają się rzadziej, ale że byt narodowy Słowian nie rozwiązał się jeszcze w XII w. wskazują to następne wiadomości. W Backstede pod Erfurtem wzmiankują się w r. 1136 chłopi słowiańscy z imionami niemieckiemi: Luzicho, Herold, Odalrich, Kuno.[222]) W Hassegau, okolice Querfurtu, Storkawic i Uphusen w r. 1147 liczyły się in sclavis.[223]) W r. 1191 Słowianie w Rechstete, w pobliżu Erfurtu, chociaż ochrzceni, trzymali się jeszcze pogańskich przesądów.[224]) W r. 1227 chłopi słowiańscy (rustici slavi) razem z chłopami niemieckimi mieszkali w Ermstadt pod Erfurtem.[225])

---

221) Annales Lamberti ad a. 1075. M. G. VII.

222) Niżej przypisek 233.

223) Predia in Storcawice, Uphusen, in Slavis duas silvas. Raumer. Reg. nr. 1100.

224) A. 1191 circa Erpfordense territorium in villa Rechstete virginam quandam aegrotare contigit, et per fervorum passionis ad extrema deduci. Est autem eror Slavicae gentis hominem snae gentis in aegritudinem laborantem, non posse periculum mortis evadere, si sacramentis ecclesiaticis, id est unctione et eucharistiae contigit communicate. Nicolao Serarii. Mogunciacarum rerum libri quinque 1604 p. 827.

225) Landau Territor. 277 z Schannata. Vindemiae litterariae II, p. 121.

Później wzmianki o Słowianach w Turyngii i Frankonii znikają[226]) byt ich narodowy widocznie rozwiązuje się, ale pojedyncze rodziny i gdzie niegdzie osady, wynaradawiając się powoli, w ukryciu od świata żywot swój wlekły. Duch słowiański ulatywał ale przekształcająca się w Niemców ludność słowiańska długo jeszcze zachowywała, a w niektórych miejscach dotąd zachowuje obyczaje, całkiem od niemieckich różne. W XIV w. nad dolną Werrą, w Westergau okolica Wanfridu słynęła pod nazwą Windische Mark, którą razem z Wanfridem w r. 1306 do Hessyi przyłączono.[227]) Dłużej narodowość słowiańska utrzymywała się w Turyngii wschodniej i jeszcze w XVI w. Luter gorszył się tem, że w okolicy Eisleben mowa słowiańska niezamarła aż do jego czasu.

7. Stan prawny i ekonomiczny Słowian w epoce X—XIII w.

a) Rozwijanie się wasalstwa, rycerstwa i poddaństwa w Germanii w IX—XI w.

Pojęcie o wasalstwie w Germanli poczęło się rozwijać pod rządem Franków. Monarchowie obdarzali sług swych beneficiami, t. j. dawali im dobra ziemskie w posiadłość lenną, z obowiązkiem odbywania służby wojskowej. Obdarzony stawał się wasalem monarchy. Książęta, grafowie, biskupi i inni wielcy panowie mieli swych wasali, rycerzy, którym trzymane przez się ziemie na prawie lennem wypuszczali na warunkach cięższych, niż sami posiadali. Mnożyli się tym sposobem w X i XI w. mniejsi i więksi rycerze, którzy ścieśniali swobodę i byt ekonomiczny ludności wiejskiej, obdzierali ją, podciągali poddań, sami się pomiędzy sobą czubili, a za wymiar sprawiedliwości służyła im siła i to się zwało prawem pięści (Faustrecht). Tymczasem wojny cesarzów ze Słowianami, Danami, Madjarami i nieustanne wyprawy do Włoch, tudzież zatargi ze stolicą apostolską sprzyjały anarchii, która się mocno rozwinęła w XI, XII i XIII

---

[226]) W nadaniu Ottona v. Kirchberg r. 1283 we wsi Clogevitz wzmiankują się Hertviscus et Slavus, ale czyto ich przezwiska, czy pochodzenie narodowe pojmować wypada, — niewiadomo. Schottin. Die Slaven in Thüringen, 5.

[227]) Landau. Territ. 278.

wiekach. — Bunty książąt przeciw władzy cesarskiéj i fehdy pomiędzy wielkimi panami,[228]) osłabiając powagę instytucyi państwowych, podwyższały znaczenie jurysdykcyi dworu rycerskiego. Duchowieństwo już od początku X w. dobijało się ekzempcyi dóbr kościelnych z pod sądownictwa krajowego, uzyskało od Ottona I i jego następców massę dóbr ziemskich z poddanymi, wyjętych z pod jurysdykcyi sędziów i urzędników koronnych. Jurysdykcya opatów i sędziów (adwokatów) biskupich regulowała stan prawny i ekonomiczny w tysiącach osad, zaludnienie których w znacznéj, może nawet większéj części, było słowiańskie. Do sądów koronnych mieli dostęp rycerze (milesy), tudzież niektóre stany ludzi wolnych, pozostałe z przekształcenia dawniejszych urządzeń słowiańskich; reszta zaś ludności wiejskiéj podlegać musiała jurysdykcyi dworów pańskich, a w dobrach koronnych urzędnikom monarszym, z panów i rycerzy stanowionym. W miastach obywatele miejscy korzystali z położenia uprzywiliowanego i mieli swe odrębne sądy.

Wśród powodzi anarchicznéj dawny ustrój obywatelstwa niemieckiego rozwiązywał się. Z edelingów tworzyła się arystokracya, frilingi przeobrażali się w rycerzy i nobilów, lity różnych kondycyi mogli, stosownie do praw jakie posiadali, podnieść się do stanu milesów (non nobili) przez zasługi wojskowe,[229]) ubożsi z nich przechodzili na czynszowników, których panowie osadzali w dobrach swych na prawie czynszowem jeszcze w XIV w.;[230]) poddani i niewolnicy do miast uciekali, bo tam każdy wolny, czy niewolny, zamieszkawszy pewien przeciąg czasu, uzyskiwał wolność. Nad ludem wiejskim sroga niewola zaciążyła. Jeńcy wojenni dopełniali masę ludu niewolnego, podzielonego na roz-

---

[228]) Faida = wrażda, nieprzyjaźń.

[229]) Cesarz Henryk IV, w przysiędze Juramentum pacis Dei (r. 1085) rzekł: si clamor more patriae exortus fuerit, armati omnes insequantur... Qui vero absque inevitabili necessitate se subtraxerit..., si servus aut l i t o... quinque solidos persolvat, aut cutem et capillos perdat. M. G. IV, 59.

[230]) A. 1351. Utriusque sexus homines j u r e l i t o n i c o vel quocunque modo servientes. — Urkunden für Niedersachsen I, 59.

maite kategorye pod nazwami: servus, mancipium, ancilla, gasindus, po niemiecku: knecht, manhuepit, schalk, theo. Ci co pracowali koło roli zwali się servi rustici, rusticani, a należący do korony i kościoła servi fiscalini, servi ecclesiastici, beneficiari, nie mieli prawa skarzyć się na swych panów i przeciw nim świadczyć. Los ich od woli pana zależał.[231]) Mogli być sprzedawani, rozdarowywani i aż do XIII w. mnóstwo chłopów żadnéj własności nieposiadało.[232]) Z biegiem czasu, zamiast dawniejszych nazw ludzi półswobodnych i niewolników, wchodziły w użycie inne: mansionarii, lati, censuales, laten, erflaten, lassen, hofesleute, hofhörigeleute, hausgenossen, Gotteshausesleute, hobsleute, heuberi t. d., a obok nich zjawiły się przekręcone ze słowiańskich: kulope, klobsleute, bolsleute, robaten, smurdi, withasi i t. d. Podobna rozmaitość kategoryi ludzi niższego stanu była skutkiem podboju i ujarzmienia przez panów niemieckich ludności mięszanéj niemiecko-słowiańskiéj. Nas obchodzi głównie los ostatniéj, prawa społeczne któréj zatarte pomroką wieków, odgrzebać choć w części usiłujemy.

b) Własność dziedziczna. Starostowie, Gości. Społeczna ręka.

Rozważając osiedlenie dóbr kościelnych, wskazaliśmy, że większa część Słowian zamieszkałych w dobrach klasztoru fuldeńskiego i innych, składała się z ludzi swobodnych, czynszowników, którzy mogli bez przeszkody ze strony administracyi duchownéj i świeckiéj opuszczać posiadane ziemie. Z tego wynika pytanie: jakim by sposobem Słowianie ci stracili prawa własności ziemskiéj i czy je posiadali? Brak źródeł historycznych niepozwala nam określić ściśle stanu posiadłości ziemskiéj w Germanii aż do połowy VIII w., kiedy już dawniejsze stosunki społeczne i eko-

---

[231]) Vor Gericht hatte der Unfreie keine Stimme weder zu Klage noch zum Zeugniss. Eid oder Gothesurtheil, ausser unter der Vermittlung seines Herrn. Walter. Deutsche Rechtsgeschichte § 368.

[232]) Weiske. Rechtslexicon für juristen. T. I. 610.

nomiczne Słowian, w skutek podboju wielkim zmianom uległy. Z ogólnych tylko wiadomości wnioskować możemy, że Słowianie, zamiłowawszy żywot rolniczy, siedzieli w swych osadach stale w ciągu wieków, a ziemią władali dziedzicznie. Zdobywcy, wyzuwając Słowian z własności ziemskiéj, pozwalali im mieszkać w osadach swych na prawie czynszowem, niektórych obracali w sługi i poddanych, a czyby zachowały się jakie osady słowiańskie władające ziemią dziedzicznie, na to odnośnie do Turyngii zachodniéj, Frankonii i Ostfalii wiadomości nie posiadamy. Być może, dawne bardzo ujarzmienie Słowian w tych krajach, sprzyjało wczesnemu zburzeniu storożytnego ustroju gmin słowiańskich tak, iż wiadomości o dziedzicach słowiańskich niedochowały się w źródłach historycznych, ale co do krajów zdobytych późniéj, za Karola W., mianowicie Turyngii wschodniéj i lewego porzecza Łaby aż do Puszczy Luneburgskiéj, gdzie żywioł słowiański trzymał sięmocniéj, a ustrój gminny miał więcéj czasu do utrwalenia się w pewnych formach, to w tym względzie znajdujemy wiadomości, rzucające światło na stan prawny i ustrój społeczny Słowian w tych stronach zamieszkałych.

W Turyngii, we wsi Backestede czterèj Słowianie w r. 1136 otrzymali od opata klasztoru św. Piotra w Erfurcie trzy łany dla osiedlenia, za co odstąpili opatowi włókę ziemi posiadaną dziedzicznie, poczem włókę tę, wraz z trzema innemi, wzięli napowrót jako lenn, z warunkiem, że po śmierci każdego z nich, synowie lub krewni zapłacą opatowi 7 solidów i dziedzictwo po zmarłym w sukcesyę obejmą.[233])

---

[233]) A. 1136. Notum sit omnibus Christi veritatem sectantibus praesentibus et subsequentibus, Sigifridum quendam Erpesfurtensem, sancti spiritus aspiratione succensum propria pecunia III mansos in villa, quae Backestete dicitur, emisse sanctoque Petro principi apostolorum coenobitisque praedicti apostoli commorantibus in Erpesfurt absolute tradidisse pro salvatione scilicet suae animae uxorisque nec non omnium parentum cognatorumque Salute: pro quo praedio suscipiendo ad incolendum dederunt pro oblatione unum Mansum Haereditarii praedii jacentis juxta praedictam villam quattuor Slavi de saepe nominata villula, Hospites Ludevici comitis Provinciae, quorum ista sunt nomina: Luzicho, Herolt, Odal-

Inny przykład dziedzicznego władania ziemią znajdujemy w transakcyi pomiędzy opatem kościoła św. Piotra w Erfurcie a Słowianami wsi Ermstete w r. 1227, zawartéj w przytomności przełożonego kościoła św. Maryi także w Erfurcie, o dziesięcinę. Rolnicy Słowianie wsi wzmiankowanéj przeznaczyli opatowi kościoła św. Piotra połowę dziesięciny, którą co rocznie s t a r o s t a wsi téj powinien był za nich opatowi składać. Oprócz tego Słowianie zobowiązali się w razie nabycia bądź kupnem, bądź wymianą łanów teutońskich w tejże wsi, płacić dziesięcinę taką, jaką płacili Teutoni; lecz jeśliby Teuton nabył od Słowian bądź kupnem, bądź innym sposobem łan, w takim razie dziesięcina tylko od reszty łanów płaconą być miała.[234]) — Oczywiście, że jak w Backstete (r. 1136) tak i w Ermstete (1227) rolnicy Sło-

---

rich, Cuno: hi quattuor viri susceperunt praedictos quattuor mansos, tum illum, quem obtulerant, quam illos tres, propter quos adquirendos proprium mansum tradiderant h a e r e d i t a r i o j u r e praediti, ita, ut cum quis istorum obierit, Filius ejus aut proximus propinquus offerat Abbati praedicti coenobii VII solidos et i n h a e r e d i t a t e m defuncti succedat: solvunt autem praedicti Slavi ter in annum singulis vicibus XIII solidos: hoc etiam propter praedictam oblationem ab Abbate impetrarunt quod Advocato nullum placitum persolvunt: c a e t e r a v e r o l e g i t i m a j u r a S l a v o r u m, que constituta sunt pro caedibus vel furto alliisque culpis, quae suboriri poterunt, tempore vel loco, quo Abbati placuerit, persolvere debebunt. — Schottin. Die Slaven in Thüringen 1884, z Schannata. Vindemiae Litterariae II, I.

234) Notitia Conradi praepositi s. Mariae Erpvord, pro amicabili compositione inita inter Abbatem s. Petri ibidem et incolas Slavos villae Ermstete a. 1227.

Conradus dei gratia Praepositus s. Mariae in Erford. Universis volumus esse declaratum, quod super causa diu coram nobis ventilata ex parte venerabilis domini Heinrici Abbatis et Capituli s. Petri in Erfordia, ex una, et rusticos Slavos in Ermstete ex parte altera, pro quadam decima jam dictae ecclesiae talis transactio coram nobis est habita: Rustici Slavi praenominatae villae consignaverunt dimidium maldrum annonae Erfurd. mensurae singulis annis praedicto Abbati persolvendum ab illis personis, quae vulgariter i n e a d e m v i l l a A l d e r m a n a p p e l l a n t u r. Insuper, si Slavi vel foro vel quacunque commutatione sibi contraxerint aliquod mansos Teutonicorum ejusdem villae, eandem decimam sine contradictione persolvent, quam Teutonicus inde persolvit: si vero Teutonicus a Slavo sive emptione vel qualicunque modo mansum commutaverit, eandem decimam debitam praedicto coenobio exinde sicut et de reliquis mansis suis exsolvet. Mensura etiam decimalis a praedicto Abbate ibidem instituta perpetuo permanebit, quarum XVI complebunt maldrum Erfortensem. — Schottin. Die Slaven in Thüringen, z Schannata. Vindeniae II, I.

wianie władali ziemią dziedzicznie, byli prawomocni do zawierania wszelkiego rodzaju umów majątkowych dobrowolnie, bez wszelkiego wtrącania się jakiego bądź zwierzchnika. — Słowianie w Backstete mianują się gośćmi (hospites)[235]) hrabiego Ludwika, byli zatem swobodni od zobowiązań dworskich, i od opłaty adwokatowi za zawarcie umowy, mieli przy tem samorząd, albowiem „według dawnych praw słowiańskich, ustanowionych za zabójstwa, złodziejstwa i inne winy, które zdarzyć się mogły, obowiązani byli zapłacić w miejscu i czasie przez opata wyznaczonych.“ — Jest to znana dobrze w całéj Słowiańszczyznie odpowiedzialność gminy, społeczną ręką zwana. Znaczenie jéj objaśniliśmy w tomie II niniejszéj pracy, a tu dodamy, że dokument r. 1136 wskazuje, jak mocno Słowianie pod Erfurtem, chociaż ochrzceni, trzymali się prastarych obyczajów, w tym samym czasie, kiedy bracia ich w górach turyngskich, zostający eszcze w pogaństwie, rządzili się w postępkach swych secundum legem et ritum gentium illius.[236]) Godne uwagi i to, że Słowianie siedząc w Ermstete pomiędzy Niemcami, stanowili jeszcze w r. 1227 osobną gminę, w któréj urząd starszych sprawowali starostowie, znani za Łabą w Drewianach aż do XVIII w.[237])

Obyczaje prawne, któremi rządzili się Słowianie w Back-

---

[235]) Wyraz hospistes = gasti służył poczestną nazwą mieszkańców stanu swobodnego, czynszowników. R. 1268 kapituła misznieńska, sprzedając posiadłość swą we wsi Mischewicz chłopom, rzekła: praedicti autem rustici et eorum heredes, qui vulgariter gasti dicebantur, ab hujus modi servitute de cetero sunt exempti, z tem, aby czynsz w naturze i pieniędzach składali. Gersdorf. Cod. Sax. Regis I, Nr. 203. Ci gasti w Serbii byli tacy jak hospites w Turyngii.

Jan z Gubina podał do wiadomości, że Ottokar I król czeski, założywszy miasto Żytawę, w celu ściągnienia większéj liczby gości (di grose czuwart der geste) postanowił obręb miasta rozszerzyć. Scrip. res. lusaticum. Neue Folge, 1839. T I, s. 3.

[236]) Wyżéj przyp. 209.

[237]) Niżej w bieżącym § dział B, b Drewiany.

stete i Ermstete nie mogły być wyjątkiem a wypływały z ogólnego ustroju społeczeństwa słowiańskiego i bez wszelkiéj wątpliwości przysługiwały niegdyś wszystkim wspólnowładnym osadom Słowian w Germanii tak samo, jak i w całéj Słowiańszczyznie, tylko, że w źródłach historycznych wzmiankowano o tem niedokładnie. Tak w dokumencie r. 828 król Ludwik Pobożny, nadając klasztorowi w Kremży pewną terrytorię, rzekł: „za wyjątkiem własności Słowian swobodnych“ (salvis tamen proprietatatibus liberorum Slavorum),[238]) a chociaż zamilczał, że to była własność dziedziczna, ale samo się przez się rozumie, że inną być nie mogła, bo była własnością gminy, w któréj każdy członek liczył się dziedzicem ziemi do gminy należącéj. Tam więc, gdzie w dokumentach nie powiedziano wyrażenie, że Słowianie siedzieli na prawie lennem, wypada pojmować, że władali ziemią dziedzicznie.[239])

Własność dziedziczna, ustrój gminy, społeczna ręka nieprzypadały do wyobrażeń teutońskich, a jednak panowie niemieccy niespieszyli się z usunięciem tych niezgodnych z ich pojęciami obyczajów prawnych. Pan Niemiec, władając osadą słowiańską, nie obliczał się z ludźmi pojedyńczo, lecz z całą gromadą, przez starostę (Adlermana),[240]) albo włodarza (villicus), albowiem pojmowano, że rozbiwszy ustrój spólnowładny, ludzie w odosobnieniu zmarnieją, a pan straci dochody. Zostawiono więc ustrój gminny aż do wynarodowienia Słowian. Wszakże tam, gdzie interes pieniężny zachęcał, panowie niemieccy, jak opat w Backstete (r. 1136) wchodzili z rolnikami słowiańskimi w umowę, aby za pewne wynagrodzenie zrzekli się prawa dziedzicznego i ziemie swe tytułem lennego zobowiązania posiadali. Nieoswobodzało to przecie Słowian od ciężkiego obowiązku odpowiedzialności za winy w obrę-

---

238) Wyżej przyp. 104.

239) Wir dürfen also behaupten, dass, wo nicht ausdrücklich die Slaven Lehenstrager bezeichnet werden, sie ihren Grund und Boden nach Erbrecht besas sen. Schottin die Slaven in Thüringen 24.

240) Jak w Ermstete. Porów. przyp. 234.

bie gminy dokonane: pan niemiecki zostawiał Słowianom ich prawa obyczajowe, bo te przynosiły mu zysk, bez kosztów i kłopotów.

c) Czynszownicy i poddani: Wićazie, Smerdy. Chłopi. Prawa i obowiązki ich.

Na ziemiach należących do duchowieństwa i panów świeckich siedziało mnóstwo swobodnych i służebnych Słowian, którzy za wypuszczone im w posiadłość ziemie, składali podatek w naturze, a niektórzy pieniędzmi płacili. Rozmaitość i miarę podatków wskazaliśmy rozważając osiedlenie dóbr klasztorów fuldeńskiego i innych. Osadników słowiańskich na ziemiach kościelnych i pańskich zwano w ogóle slavi, rustici slavi, jako ludzi trudniących się wyłącznie rolnictwem, ale że pomiędzy swobodnymi Słowianami byli jeszcze ludzie innego powołania, mianowicie wojownicy, nie braknie na to dowodów. Tak, w należącéj do klasztoru korbejskiego wsi Sertislewe, w biskupstwie Hildesheimskiem. znajdujemy, pod r. 1106, osiadłych dziewięciu slavonici milites, z których każdy, trzymając jedną włókę ziemi, obowiązany był składać klasztorowi podatek w naturze i służyć opatowi konno.[241]) Ci słowiańscy milesy bezwątpienia byli to samo co wićazie, jakich znajdujemy pod r. 1181 w dobrach klasztoru Lauterbergskiego (Montis-Sereni), w kącie między Solawą a Łabą, obowiązanych służyć klasztorowi konno i mających dostęp do sądów krajowych,[242]) co wskazuje, że byli ludźmi swobodnymi i niepodlegali jurysdykcyi patrymonialnéj. Takich milesów, wićaziów, trzymających ziemie cudze na prawie lennem i ztąd lehmannami przezwanych, znajdujemy mnóstwo w Łużycach i Brandenburgskiéj marce.[243]) Możemy więc wnioskować iż nietylko w Sertislewe, lecz i w innych miejscach za Łabą

---

[241]) Porów. co powiedziano w T. II niniejszéj pracy str. 673, przyp. 148, str. 412, przyp. 64.

[242]) Tamże.

[243]) Wyżéj T. II, str. 672.

i Solawą, milesów słowiańskich musiało być więcéj, tylko że wiadomości o nich nie zachowały się.

W tejże wsi Sertislewe, oprócz 9 włók trzymanych przez milesów słowiańskich, klasztor posiadał jeszcze 12 włók, na których siedzieli s m e r d y, obowiązani do większéj niż milesy daniny, a nadto składali pieniądze za odbywanie drogi do Goslaru (iter quod debent ad Goslariam facere).[244]) Pisarze niemieccy mięszają smerdów z litami,[245]) ale że ludzie noszący nazwy te różnili się warunkami osiedlenia, wskazuje to wieś Sertistewo. W niéj bowiem, oprócz 9 milesów słowiańskich i 12 smerdów, siedzieli jeszcze na $30^1/_2$ włokach niemieccy l a t t e n, którzy daninę w naturze daleko większą od smerdów składali, wozili drwa do dworu, a wiosną i jesienią osobistą służbę pełnili.[246]) W dobrach klasztoru Kaltenborn w Turyngii smerdy obok l a s s ó w i g a j o w y c h (Heyen) siedzieli (1123).[247]) Nie można więc smerdów brać za jedno z litami. W Polsce i Serbii nad Łabą smerdy podobnie jak na Rusi siedzieli na ziemiach do monarchy należących, ale los ich gorszy był niż na Rusi. Wiadomo bowiem, że Henryk III cesarz w r. 1041 podarował rycerzowi Markwardowi 10 smerdów z żonami i dziećmi we wsi Tuchim, w żupie Szkudycach, a Bolesław Chrobry nadał klasztorowi Tynieckiemu osadę Czułow ze smerdami.[248]) Na Rusi smerdy cieszyli się dłużéj znośniejszym losem, aż z czasem w masie poddanych utonęli. Wzmianki o smerdach na ogromnych przestrzeniach Słowiańszczyzny od Dniepru aż za Łabę w głąb Turyngii i Saksonii wskazują, że ludność ta była liczną, wytworzyła się z ustroju społeczeństwa słowiańskiego zapewne w przed monarchiczne czasy, wyżéj stała niegdyś od poddanych, aż na-

---

244) Wyżéj T. II, str. 412.

245) Die übrigen Liten, nämlich die Zmurdi, die Tagesdienste leisten. Müllverstedt. Regesta archiepis. Magdeburg. I, 679.

246) Landau. Das Salgut. 12.

247) Scheltz. Gesch. der Lausitz. 571, z Schöttgen'a i Kreysig'a. Diplomatische Nachlese II, 694.

248) Niniejszéj pracy T. II, s. 411—2.

reszcie los się jéj pogorszył i do niższéj warstwy zaludnienia zepchnął.[249])

Niżéj od smerdów i litów stali chłopi: culope, mancipia, servi, bo ci, jako niewolnicy osób prywatnych, żadnych praw nie mieli; mogli być rozdarowywani i sprzedawani. W r. 1146 Judyta ksieni klasztoru Kaminatskiego, w biskupstwie Hildesheimskiem, nad Wezerą, rozdarowywała różnym osobom osady i chłopów (culope) w Bardegau, na porzeczu Ilmenawy.[250]) W XIII wieku chłopów zwano klobsleute,[251]) a i teraz jeszcze prości robotnicy w Westfalii zowią się klobsleute, i nad rzeką Allarą, w okręgu werdeńskim, klepp-leute.[252]) W Szleswiku chłopów na jednéj włóce siedzących zwano bolsleute,[253]) w Bawaryi i Austryi robathen (robotowie)[254]) i robwald.[255])

Byli więc Słowianie w X—XIII w. w Saksonii i Turyngii rozmaitych kondycyi: jedni siedzieli na swych ziemiach dzie-

---

[249]) Tamże, s. 413—414.

[250]) A. 1146—1147. Juditha abbatissa haec dedit de praediis Kamenatensis ecclesiae, postquam deposita fuit. De curia Cokerbike (oprócz mancipiów różnym osobom rozdanych) Rikberto advocato mancipium nonem, que theutonice vocantur enlópe (culope)... de curia in Widele Rikberto advocato dedit viginti quatuor mancipia, qui teutonice vocantur enlope (culope) i oprócz tego wiele innych osad w okolicy Wichmanesburga nad Ilmenau, w Bardengau, o czem powiemy niżéj, we właściwem miejscu. Jaffe. Bibliotheca rer. germ. T. I. Monumenta Corbeiensia, 156. Dawniejsi wydawcy czytali: culope, nowsi niepojmując znaczenia wyrazu tego i chcąc mu nadać brzmienie niemieckie, czytają enlope, co żadnego sensu nie ma.

[251]) Walter. Deutsche Rechtsgesch. § 399.

[252]) Sieniawski. Pogląd na dzieje Słowian 30, 388.

[253]) Die Bole in den Herzogthum Schleswig so viel als eine Hufe, oder das Land eines Bauer; er mag nur eine Bonde oder eine Lausse sein. Daher Bolomann in plural die Bolsleute, der Besitzer solcher Bolen, ein Bauer. Adelung. Wörterbuch der Hochdeutschen Mundart 1774—1786 T. I, p. w. Bole.

[254]) Robath. plur. die Robathen ein nur in eigenen Oberdeutschen von Wenden ehedem bewohnten oder an slawonische Mundarten gränzenden Gegenden übliches Wort, eine Frohne oder in Frohndienste zu bezeichnen. In diesem Verstande ist es in Baiern, Oesterreich und Böhmen sehr gangbar. Adelung. Wörterbuch, T. III, s. 1457.

[255]) Robwald, Robath, Robbot, Herrndienste, Hôfdienste — Frohnen und Dienste. — Weiske. Rechtslexikon. III, 376.

dzicznie, zachowując prawa obyczajowe, ustrój gminny ze starostą na czele, który odpowiadał za porządek w gminie i od jéj imienia rozliczał się z proboszczem i miejscowym panem osady, — inni, osiedleni na ziemiach kościelnych i różnych panów jako czynszownicy (wieczyści lub na pewien czas — tego ze źródeł nie widać) ale w każdym razie zależeli od juryzdykcyi patrymonialnéj, za wyjątkiem wićaziow, podatki płacili według umowy, każdy za siebię odrębnie; nakoniec chłopi, w ścisłem znaczeniu poddani, bezprawni, ale czy wszystkim jednakowe położenie ekonomiczne przysługiwało, z pewnością nie wiemy, lecz jeźli do biedniejszych z nich zagrodników stosowano prawa, jakie niemieckim mejerom przysługiwały, to los ich godnym był politowania. Wiadomo bowiem, że po śmierci mejera lub żony jego, część spuścizny, pod nazwą Heregerāthe lub Gerade szła na korzyść pana; zmarł pan — chłop znowu podatek płacił; chciał się chłop żenić, musiał panu podatek za pozwolenie zaplacić (Bedemund); zechciał pan — chłopa wnet wysiedlano z ojcowskiéj siedziby (abgemeiert), którą oddawano innemu panu, lub zagrodę do pańskich posiadłości przyłączano, przez co mnóstwo zagród zniszczono. Położenie niższego stanu ludności, pogorszając się od wieku do wieku, sprawiło w końcu wieków średnich krwawe powstania chłopów.[250])

Pozostawienie Słowianom w niektórych miejscowościach praw obyczajowych nie było ani łaską dla nich, ani szkodą dla ujarzmicieli. W owe wieki prawa nie były jeszcze skodyfikowane tak, aby zarówno wszystkich poddanych państwa zobowiązywały. Rządzono się po większéj części prawem obyczajowem i nie żywiono takiéj zaciętéj nienawiści międzynarodowéj, jaka się późniéj wytworzyła. Szczególnie w dobrach kościelnych administracya nie ścieśniała rządzenia się Słowian prawami własnemi, byle uiścili się z czynszu i obowiązki swe pełnili. Tak było przynajmniéj w krajach, które pod zwierzchnością

[250]) Guthe. Die Lande Braunschweig und Hannower 119—129.

arcybiskupstwa Mogunckiego zostawały. Ludzie niższego stanu czuli, że byt ich w dobrach duchownych znośniejszym był od tego, w jakim zostawali bracia ich, obróceni w poddaństwo panów świeckich. Z tego powodu stare przysłowie głosi: „unter dem Krummstab war gut wohnen" (Pod pastorałem dobrze byłożyć).[257])

Do przytoczonych w ogólnych zarysach praw słowiańskich w Germanii, niektóre szczegóły i objaśnienia dodamy ze Zwierciadła Saskiego i dokumentów we właściwem miejscu.[258])

8. Rozwiązanie bytu narodowego i znikanie Słowian w Germanii.

Aż do czasów Karola W. Słowianie składali główną masę zaludnienia Germanii wschodniej. Gospodarstwo rolne, przemysł wiejski, kupiectwo i kultura kraju spoczywały w ich rękach. Posiadając wytworzony z ducha narodowego ustrój społeczny, prawa obyczajowe, wysokie umoralnienie a przytem siłę liczebną, lud słowiański mógł skorzystać z zaburzeń w rodzie Merowingów w VII w. i jeśli nie w całej Frankonii, Turyngii i Saksonii, to przynajmniej we wschodniej części ziem tych szukać ocalenia w związku z sąsiednimi Czechami, Serbami, Obodrytami. Brakowało mu przeświadczenia o konieczności organizacyi państwowej i wojennej. Idea połączenia Słowian w jedno państwo, podniesiona przez Samona w VII w., pobudziła Serbów w Turyngii do powstania pod wodzą Derwana; okoliczności sprzyjały, ale po śmierci Samona dzieło jego rozprzęgło się, Słowianie, marniejąc w bycie plemiennym, niezdolni byli do stawienia oporu przemagającym siłom Franków i Saksów.

Wprowadzenie chrześciaństwa w VIII w. otwierało Słowianom w Germanii drogę do oświaty, porównania się ze zdo-

---

257) Obermüller. Sacken und Sachsen. Rozd. III, s. 12.

258) Znane z tytułu dzieło Riezlera: Bisthum Eichstadt und seine Slawensendrecht, ważne dla dziejów Słowian w Palatynacie (r. 778), — nie było mi przystępne. Według nowszych badań Sendrecht, ustanowione dla mieszaniny Słowian z Czechów i Serbów (Moinwindi et Ratanzwindi) w X w., przedstawia różnicę praw i narodowości razem zamieszkałych Niemców i Słowian: (quia unius legis et gentis non sunt), die letztere als die Slawen vel cetere nationes, qui nec pacto nec lege Salica utuntur, bezeichnet. Forschungen zur Deut. Gesch. T. 19, r. 1879 s. 40.

bywcami, jeśli nie we wszystkich, to przynajmniej w ogólnych prawach ludów chrześciańskich i zachowania narodowości własnej. Rozkaz Karola W. o zbudowaniu 14 kościołów wyłącznie dla Słowian nad Menem i Radnicą zdawał się zapewniać im oświatę chrześciańską w duchu narodowym. Nie doszło do tego. Nieprzyjaźni Słowianom biskupi niemieccy nie dopuścili używania w kościołach języka słowiańskiego, a czy mieli jaką możność i czy życzyli Słowianie dobijać się nauki w mowie ojczystej, wiadomości o tem w dziejach nie znajdujemy. Tymczasem Niemcy, przyjąwszy chrzest w VIII w. i organizacyę państwową w IX w., cywilizowali się. Nieokrzesani panowie sascy, otaczając dwór monarchy, znajomili się ze zwyczajami i ogładą zachodnią, klasztory wprowadzały naukę pisma i w zagospodarowaniu kraju kulturę wyższą, grody słowiańskie, napełniając się przybyszami z Francyi i Italii, stawały się ogniskami przemysłu, kupiectwa i wyobrażeń cudzoziemskich, mowa niemiecka na dworach pańskich, w kościołach, sądach i na wyprawach wojennych stawała się językiem powszechnym, kształconym w szkołach, obiązującym wszystkich mieszkańców kraju. Wśród podobnego otoczenia możniejsi Słowianie stosować się musieli do zwyczajów panującej narodowości, zaskarbiać łaskę monarchy, powolność władz duchownych i świeckich, zbliżać się ze zdobywcami. A jak zawsze i wszędzie obawa o stracenie dostatków ziemskich pobudzała możniejszych obywateli do bratania się z ujarzmicielami, tak i w Słowiańszczyźnie germańskiej przodkujący narodowi stan szlachecki najprzód od narodowości własnej odpadł. Źródła nie dochowały wiadomości o panach słowiańskich, którzy od narodowości własnej odpadając, w masie nobilów franko-niemieckich utonęli, ale że w żyłach teraźniejszych panów niemieckich krew szlachty słowiańskiej płynie, poświadczają to wzmianki dziejowe.[259]) Niejeden z pa-

[259]) Thietmar. II, c. 22 powiada, że Wilhelm, syn cesarza Ottona I, urodzony wprawdzie z matki niewolnicy i Słowianki lecz rodu szlachetnego, został arcybiskupem moguckim r. 954. Po lewej stronie Wezery wa-

nów tych nie domyśla się nawet, że ród jego początek swój i zamożność przodkom słowiańskim zawdzięcza.[260]) Niejedna bogata ofiara ziemianów Słowian dotąd zdobi kościoły niemieckie, a potomkowie ofiarodawców nie wiedzą, że przodkowie ich, unikając upośledzenia za swe słowiańskie pochodzenie, kryli się ze swą narodowością, czyniąc zapisy kościołom.[261])

Mocniej i dłużej narodowości słowiańskiej trzymały się niższe stany, pozbawione widoków i nadziei na otrzymanie łaski i przyjaźni ujarzmicieli. Byli to swobodni rolnicy-dziedzice, czynszownicy, wičazie i różnych kategoryi chłopi, słowem ludność wiejska, pracą i licznością swą imponująca aż do X w. Czuli to panowie duchowni i świeccy i już od początku IX w. starali sie o wzmocnienie żywiołu niemieckiego w Germanii wschodniej sprowadzeniem kolonistów z zachodu. Operacya ta ciągnęła się wieki; koloniści pojedyńczemi rodzinami siedlili się wśród Słowian, lecz pustek było dużo, a kolonistów w pokaźniejszej ilości nie było zkąd wziąć, bo i za Renem zbytecznych rąk do pracy nie było wcale. Niespodziewanie 600 rodzin Holzatów, unikając trwogi w ojczyźnie swej, osiadły w górach Harcu[262]) około r. 1071 i odtąd dopiero narodowość niemiecka zyskała szerszy rozwój w tej czysto słowiańskiej krainie.

W południowej Frankonii osadnictwo franko-niemieckie już od czasów zniszczenia Awarów przez Karola W. w końcu VIII wieku, posuwało się ponad Dunajem aż do Pannonii, lecz zjawienie się w końcu IX w. Madjarów nad Dunajem, pogrom

---

salem arcybiskupa bremeńskiego był Henricus Slavus (1204—1211). W księstwie Lippe ród Wendów de Crassenstein we XIV w. zwał się jeszcze nobilis slavus. O tym rodzie niżej s. 258.

[260]) Słynny archeolog Mülverstedt utrzymuje, że znaczna część szlachty niemieckiej jest pochodzenia słowiańskiego. Zeitschrift d. Harz-Vereins, 1874, część 7 i 8. Mansfelder Adelgeschlechter.

[261]) W liczbie ofiarodawców klasztorowi fuldeńskiemu imiona niektórych panów zdradzają pochodzenie słowiańskie: Baba, Glismut, Danko, Zubo, Slavo i t. d. R. 1136 Quaedam mulier Gothelindis nomine, cum esset libera, sicut Slavi solent esse.., delegavit ad altare s. Georgii in Babenberg... Erben Reg. Nr. 222.

[262]) Helmold. I, cap. 26.

straszny Niemców r. 907, potem najazdy Majarów i spustoszenia po całej Germanii odrzuciły osadnictwo franko-niemieckie na zachód i tem na cały wiek wstrzymały posuwanie się kolonistów ku wschodowi. Dopiero po odparciu Madjarów i wznowieniu Marki Wschodniej (Oesterreich) w końcu X w., a bardziej w XI w., osadnicy z Bawaryi ponad rzekami Nabą, Rzeźną i Kubą pomykali się ku granicom czeskim i na karczowiskach w górach zakładali osady. Jako przykład podobnej kolonizacyi możemy przytoczyć osiedlenie się pustelnika Güntera w Nordwalt na pograniczu Czech. Mąż ten, pochodzący z książęcego rodu turyngskiego, krewny króla węgierskiego św. Stefana, przywdział habit reguły św. Benedykma (r. 1006) i będąc już mnichem klasztoru dolno-Altaheńskiego, osiadł (r. 1008) jako pustelnik w Nordwalt, gdzie począł pracować nad podniesieniem kraju ze stanu natury. Owoce pracy jogo były znakomite. W r. 1019 biskup pasowski Berengar, przychyliwszy się do prośby Güntera, poświęcił zbudowaną przez tegoż kaplicę „w oddaleniu od zamieszkania ludzi w Nordwalt“. W dziesięć lat później cesarz Konrad II nadał kościołowi przez Güntera zbudowanemu w Nordwalt, obszerną przestrzeń wzgórzy, po nad wierzchowinami rzek: Rzeźny, Kuby, Riminawy, Szwarcawy aż do granic czeskich. Günter zbydował inną kaplicę w miejscu Riminaha i ścieżkę przez góry do Czech przeprowadził. Zasługi Güntera w ożywieniu dzikiej miejscowości cesarz Henryk III osobnym listem poświadczył (r. 1040)[263], a w r. 1042 po tejże ścieżce, Breznicką zwanej, wtargnął do Czech. Sam Günter, po 40 letniej pracy kolonizacyjnej, zmarł po stronie czeskiej gór w Breznicy i pochowany w klasztorze Brewnowskim (1045), a to w tym już czasie, kiedy ruch handlowy tak się po urządzonej przez niego ścieżce rozwinął, że książę Brzetysław I ustanowił na niej komorę celną.[264] Do zbudowanych zaś przez Güntera

---

[263]) Erben. Reg. Nr. 92, 94, 105.

[264]) Jreczek. Slovanské Právo, I, str. 11.

kościołów gromadzili się sąsiedni Słowianie i Bawary, okolica zaludniała się i zniemczała tak, że nawet nazwy miejscowe słowiańskie przeobraziły się do niepoznania.

Podobnie działo się i w innych stronach Germanii wschodniej. Pobożne dusze budowały kaplice, kościoły, klasztory, które szerzyły chrześciaństwo a razem mowę i obyczaje niemieckie. Około tych domów bożych grupowali się przybysze, osiadali i pod protekcyą rządową czuli się jakby we własnej ojczyźnie. Ale przybyszów niedostawało, aby mogli żywiołem swym osiedlić gęsto kraje na wschód od Wezery położone. Dopiero w XII w., gdy wylewy morskie dokuczały Holendrom, mieszkańcy zagrożonych przez fale morskie okolic poczęli się na wschód wynosić. W r. 1106 z błotnistych okolic ujść Renu koloniści holenderscy, osiadłszy w biskupstwie bremeńskiem, szerzyli się dalej ku wschodowi po ziemiach słowiańskich.[205]) W połowie XII w. tłumy Flamandów i Holendrów na wezwanie Albrechta Niedźwiedzia, Henryka Lwa, arcybiskupa magdeburgskiego i innych panów niemieckich, spieszyły na osiedlenie nad Łabą, w Serbii, Łużycach, Starej marce, w arcybiskupstwie magdeburskiem i na ziemiach Obodrytów, gdzie im na dogodnych warunkach oddawano ziemie i osady całe, po wygnaniu z nich Słowian. Z tłumów tych zostawało cokolwiek po drodze dla osiedlenia na zachód od Łaby i Solawy. Pracowitych Holendrów siedlono najczęściej w miejscowościach podmokłych, aby wznosili tamy i osuszali łąki. Zachęcony przykładem innych biskup halberstadski Ditrych, przeznaczywszy dla osiedlenia mokre przestrzenie pomiędzy rzekami Oker i Bodą, podzielił je po 50 huf na każdą nową osadę i takowe z pomocą szulców zaludniał w r. 1190.[206]) W tymże prawie czasie biskup hildesheimski siedlił między miastem Hannowerem a Moritzburgiem rękodzielników holenderskich, którymi szczególnie opie-

---

[205]) Klöden. Ueber die Entstehung Berlin u. Köln, 247.
[206]) Landau. Das Salgut, 193.

kował się (r. 1196).[267]) Miasto Hannower około tegoż czasu napełniało się handlarzami i rękodzielnikami z Flandryi, Włoch i włóczącymi się po świecie Cyganami.[268]) Wogóle druga połowa XII w. i początek XIII w. celują przerzucaniem się tłumów z zachodu na ziemie słowiańskie. Przybysze rychło zrastali się z ziemią, przywłaszczali sobie usposobienie panującej rasy i na równi z Niemcami ze wzgardą na obdartych i upośledzonych Słowian patrzali. Z swojej strony duchowieństwo niemieckie, dalekie od myśli nauczania Słowian w ich mowie ojczystej, nic dla oświaty nie zrobiło. Słowianie zaś, nauczani w kościele po niemiecku, w sądach wysłuchując wyroków a od panów rozkazów w mowie niemieckiej, dociskani od poborców podatków i nieposiadając żadnych środków kształcenia się z pomocą mowy ojczystej, marnieli w ciemnocie, przywłaszczali sobie wyrazy niemieckie i do obyczaju cudzoziemskiego stosować się musieli, tak że imion narodowych słowiańskich w Germanii nie spotykamy wcale. I jeśliby w dokumencie r. 888 nie wzmiankowano wyraźnie, że czynszownicy ziem królewskich Wartman i Saxo byli Słowianami,[269]) nie podejrzywalibyśmy nawet, aby u Słowian podobne imiona znaleźć się mogły. Tak samo nie powierzylibyśmy, że chłopi we wsi Bakstete (r. 1136), Luzicho, Herold, Odalich i Kuno, mogli być Słowiaaami, gdyby o tem nie było w dokumencie wyraźnie powiedziano.[270]) Nadawanie Słowianom imion niemieckich skryło przed potomnością masę ludu słowiańskiego, a badaczom przeszłości odjęło możność wyrozumienia źródeł dziejowych we względzie etnologicznym.[271])

---

[267]) Guthe. Die Lände Braunschweig u. Hannover, 146.

[268]) O założeniu Hannoweru. Szczegóły w T. II, s. 305 niniejszej pracy.

[269]) Wyżej przyp. 106.

[270]) Wyżej przyp. 233.

[271]) Jeżeli w bieżącym wieku urzędnicy pruscy i sascy pozwalali i pozwalają sobie przy wydawaniu pasportów, popisach ludności i t. d. nazwiska słowiańskie przekręcać na niemiecki lad i zamiast Czech, Piekar, Krawiec, Szewc, Lis pisać; Böhmer, Becker, Schneider, Schuster, Fuchs i t. d., to o ileż brutalniej postępować mogli słudzy rządowi w dawniejsze wieki?

Dopóki Słowianie trwali w pogaństwie, patrzano na nich jak na barbarzyńców, niegodnych porównania się z chrześcianami, a gdy się stali chrześcianami, okazało się, że to niedostateczne było dla porównania ich z Niemcami.[272]) Ażeby uniknąć wzgardy i poniżenia chrześcianin musiał zostać Niemcem, a dopóki ochrzceni Słowianie trzymali się narodowości własnéj, dopóty nieprzestawali być w oczach Niemców natio prava et perversa.[273]) Tymczasem stosunki ekonomiczne od wieku do wieku pogarszały się, pogwałcenie swobody osobistej i surowe obchodzenie się panów niemieckich z poddanymi wzrastały, nienawiść do Słowian i prześladowanie ryczałtowe narodowości ich srożyły się coraz mocniej. Wszystko to podkopywało byt narodowy Słowian. Zbolałe przez wieki umysły przytępiały uczucie narodowe, stawały się obojętne na swe otoczenie, a raz zerwawszy z tradycyą, staczały się w przepaść zwątpienia jak w piekło Danta, bez wszelkiéj nadziei ratunku.

W jaki sposób proces wynarodowienia Słowian rozwijał się, nikt tego nie zapisał, prawdopodobnie jednak, że rozwiązanie bytu narodowego odbywało się powoli. Po długiem i uporczywem w ciągu kilku wieków trzymaniu się starych obyczajów i pogaństwa, Słowianie przyjęli chrześciaństwo wtedy, gdy już Niemcy wyprzedzili ich w oświacie i rozwoju materyalnym, przez co imponowali wyższością moralną, umiejętnością, bogactwem i położeniem politycznem. Słowianie zaś, pozbawieni stanu przewodniczącego, oświaty, możności kształcenia się i do stanu chłopów zepchnięci, wiedli żywot marny w troskach o byt codzienny, aż do zupełnego stracenia mowy ojczystej i poczucia odrębności narodowej. Określić czas wynarodowienia Słowian w każdéj miejscowości niepodobna. Wskazaćby to mogły księgi parafialne, ale takowe znikły, w nie-

---

[272]) A. 1057. Otto frater Wilielmi marchonis, sed matrimonio impari, mater scilicet slavica natus. Raumer. Reg. Nr. 555, z Lamberta Schaffnaburg. i Annalisty Saxona.

[273]) Wyżej przyp. 148.

których tylko miejscowościach, na mocy źródłowych wiadomości, możnaby w przybliżeniu określić gdzie w jakim czasie jeszcze się trzymali Słowianie, a gdzie już się wynarodowili. Tak, z rozporządzenia biskupa halberstadskiego Gardolfa przed śmiercią jego r. 1201 o uwolnieniu mieszkańców wsi Klein Kaltenborn od dziesięciny słowiańskiéj, możemy wnioskować, że w téj wsi Słowianie w końcu XII w. już się wynarodowili.[274]) W innych miejscowościach Słowianie trzymali się dłużéj, ale najdłużéj w niektórych miastach, z przyległemi okolicami.

Wzmiankowaliśmy już, że rolnicy słowiańscy, unikając brutalnego obchodzenia się panów i zdzierstwa ich, uciekali do nowo zakładanych w grodach słowiańskich miast niemieckich, gdzie przytułek i ulgę w niedoli znajdowali. — Przemysłem i kupiectwem w miastach bawili się Franki i Żydzi, ale ich było mało, a do pracy ludzie potrzebni byli. Przyjmowano więc początkowo Słowian chętnie i już w X w. musiało ich być w miastach dużo, kiedy Otto I w r. 961 rozkazał, aby wszyscy Słowianie, którzy zbiegli do miast Froze, Barbe i Kalwe podatek kościołowi ś. Maurycego w Magdeburgu corocznie płacili.[275]) Domaganie się panów o powrócenie poddanych ich w miastach osiadłych, wywoływało kwestyą o prawach osobistych zbiegów i otrzymaniu po nich spadku, do którego panowie prawo sobie rościli. Jak załatwiano kwestyę tę w X i XI w. nie wiemy, ale rzecz pewna, że Słowian nie wydawano panom ich. Później wytworzyło się prawo, które znajdujemy w statutach miasta Goslaru, potwierdzonych listem cesarza Fryderyka II r. 1219,[276]) sformułowane w ten sposób: kto zamieszkał w Goslarze, nie będąc w poddaństwo zwrócony, spadku po jego śmierci nikt nie ma prawo potrzebować. Kto rok i dzień jeden w Goslarze zamieszkał, jest wolnym i narówni z innymi mieszczanami posiada

---

[274]) Zeitschrift D. Harz-Vereins, 1874, Erste Heff., s. 57.

[275]) Wyżéj przyp. 181.

[276]) Mülverstedt, Reg. Archiep. Magdeb., II, N. 554. Dokument w Heineccius'a Antiquitatum Goslariensium et vicinorum regionum libri sex 1007. lib. II, p. 218.

prawa.[277]) Podobne prawa przysługiwały zbiegom wiejskim i w innych północnych miastach, a dla Słowian stały się kotwicą zbawienia na pewien czas, bo później gdy zazdrość kupców i przemysłowców saskich srożyła się nienawiścią do Słowian, odmawiano im praw miejskich, wyłączano z cechów i do nauki rzemiosł nie przyjmowano, słowem ograniczano swobodę pracy i zarobku. Zubożali Słowianie musieli mieszkać najczęściéj w osobnych dzielnicach miasta lub na przedmieściach, ciężko pracować na kawałek chleba, w nędzy zapominać o wszelkich interesach duchowych, wynarodawiać się. O tem wszystkiem będziemy mieli zręczność, w ciągu niniejszéj pracy, mówić obszerniéj, a tymczasem uwagę zwrócimy na wiadomości, jakie się zachowały w dziejach, o Słowianach w miastach, tudzież w niektórych okolicach Germanii północnéj.

Do najdawniejszych miast niemieckich z grodów słowiańskich powstałych należy G o s l a r, okolice którego, jak powiedzieliśmy wyżéj,[278]) zaludnione były przez Słowian aż do XII w. W pobliżu miasta, góry obfite w metale wcześnie wabiły do siebie górników z Frankonii i Czech, gdzie górnictwo kwitnęło już przed X w. Cudzoziemskich górników Saksy zwali ogólnie Frankami,[279]) ale porównanie gwary w Harzu wskazuje wielkie jéj podobieństwo z używaną dotąd w zachodniéj części gór kruszcowych (Erzgebierge), gdzie górnictwo starsze posiadało uzdolnionych górników Słowian, do Frankonii należących. Z tego powodu wezwanych do Harzu górników zwano Frankami.[280]) Typ ludności pracowitej i wyrazy w mowie górniczéj niemieckiéj

---

[277]) Wer in Goslar wohnt, ohne von jemand der Leibeïgenschaft überführt zu sein, dessen Erbe soll niemand nach seinem Tode in Anspruch nehmen. Wer Jahr und Tag (d. h. nach sächsischen Rechte 1 Jahr, 6 Wochen, 3 Tage) in Goslar gelebt hat, ist frei und hat mit den übrigen Bürgern gleiches Recht. Guthe, Die Lande Braunschweig und Hannower, 147.

[278]) Wyżej, przypiski 192, 194.

[279]) Schreibers. Historischer Bericht von Aufkunft und Anfang der Bergwercke auf dem Hartz 1678, s. 27.

[280]) Archiv für Geschichte von Oberfranken 1890, część I, s. 179.

przypominają dawny wpływ żywiołu słowiańskiego na zaludnienie miejscowe;[281]) a kiedyby się Słowianie w Goslarze i okolicy jego wynarodowili, — wiadomości nie posiadamy.

Na północ od Goslaru znany był w X w. starożytny gród słowiański Dalej, po niemiecku Dahlum, nad rzeką Owakrą.[282]) W grodzie tym wójtem dziedzicznym (judex, advocatus) bywał jeden z rodu szlachetnego, który według zamieszkania, dzielił się na von Dahlum i von Wenden. Potomkowie tych dwóch latorośli jednego rodu na przemianę piastowali władzę i na przyległą okolicę jurysdykcyę swą szerzyli. Ale, gdy w sąsiedztwie nad Owakrą, ze skupienia ludności należącej do Dankwarderode, wyrosła osada Brunswik, której Henryk Lew nadał w drugiej połowie XII wieku prawa miejskie, znaczenie grodu Dahlum upadło. Wójtowie z rodu Wendów i Dahlum cieszyli się jeszcze uszczuploną władzą aż do utrwalenia się ustroju miejskiego ze wzrostem patrycyuszów i cechów (1296—1370), po czem władza wójtów upadła, nazwa Dahlum przemieniła się w Vogsdalum,[283]) ale sposób zabudowania osad, nazwy miejscowe i zwyczaje ludu świadczą że w tej okolicy potomkowie Słowian mieszkają.[284]) W Brunświku, znane były w XIII i XIV wieku ulica i brama Słowiańska (platea Slavorum, valva Slavorum, Wende-dorf), część miasta zwała się Sacke, t. j. zaułek, jakich pełno w miastach północnych Niemiec. Wende-Thor istniała jeszcze w XVII wieku.[285])

Od Brunświka w stronę północno-zachodnią, na przestrzeni $1\frac{1}{2}$ mili □, znajdujemy 9 osad słowiańskich z XI, XII i XIII wieku, które dotąd, pod zmienionemi nieco nazwiskami, istnieją:

---

[281]) Dzieła niniejszego T. II, s. 559—560.

[282]) W X wieku Dalehm, w roku 1001 castrum Dalehem w Ambargau. Dzieła niniejszego T. II, s. 209, tudzież 178.

[283]) Mathaei Merians, Topographia und Eigentliche Beschreibung der State, Schlösser auch anderer Plätze und Oerter in denen Herzogthümer Braunschweig und Lüneburg 1654, s. 59, 198; — Guthe, Die Lande . . . 148.

[284]) Jakobi, Slaven und Theutschthum 9.

[285]) Mathei Merians, Topographia 59.

Wenden, *a*) od niéj na zachód, gdzie rzeka Schunter do Owakry wpada, już w granicach hannowerskich Schwulper, *b*) i niedaleko ztąd Oelper. *c*) — Daléj trochę na zachód dwie osady: Wendezell i Wendeburg, *d*) także Zweidorf i Bortfeld, *e*) a od nich na północ w granicach hannowerskich Wense zwana także Wenden. *f*) Dziewiątą osadą była spustoszała jóż Wendebutle, *g*) troche północniéj od Wenden, w pobliżu wsi Eickhorst. *h*) — Oprócz tych dziewięciu osad, znane są jeszcze Wendhusen na północ-zachód od Brunświka nad rzeką Schunter, Wendesen pod Wolfenbuttel nad rzeką Asse i Wendfeld na wschód od Stederburga. *i*)

Mieszkańcy Bortfeld, Zweidorf, Wendenburga i Wendenzell tak wiele szczególnych cech w wyobrażeniach, zwyczajach i w mowie, a w Bortfeld nawet w odzieży zachowali, że muszą być uważani jako potomkowie odrębnego ludu. *k*) Znany badacz tych miejscowości Jakobi twierdzi, że na północ-zachód i wschód od Brunświka mieszkańcy wielu wsi, z powodu właściwych im tylko zwyczajów, są potomkami Słowian, a jako wybitną w tym względzie osadę wskazuje Bortfeld u milę od stolicy położoną. *l*)

Na wschód od Brunświka i rzeki Allary, po granicy z marką Północną w błotach Drömling zwanych, na brzegu rzeki Ory

---

a) R. 1031 w formie Guinuthum; 1219 Balduin de Wenethen, Andree Wendische Wanderstudien, s. 158.

b) R. 1191 Swilbere, a nieco wcześniej: Villa Swulbere minor. Annales Stederburgenses. M. G. XVI, s. 255 i 209. Według badaczy druga połowa nazwy tej jest: bor = Kiferwald, Andree, jak wyżej 159. Zauważymy, że do téj nazwy dodatek minor wskazuje, że ją odróżniano od większej takiejże nazwy osady przez Niemców zamieszkałej.

c) R. 1241 Elbere, ein Ortsnamen der gleichfals undeutsch ist. Andree 159

d) Pierwszej nazwy nieznaleziono w dokumentach, druga wzmiankuje się w r. 1191 w formie: Winedeburg i Wineteburg. Andree, s. 139.

e) R. 1252 Twedorp, 1311 Bortwelde. Andree, s. 159.

f) R. 1187 Wennehusen, 1290 Winedenihusen. Andree, 159.

g) R. 1007, Annal. Stederburgenses. M. G. XVI, s. 201.

h) Villa Wendebutle apud Echorst. Andree, s. 159.

i) Praediolum Wenetfeld adjacens monasterio Stederburg. M. G. XVI 217.

k) Brückner. Die Slav. Ansiedelung, 90.

l) Jakobi. Slawen und Teutschthum, 9.

zamek Kalvörde, według podań niby przez Karola W. zbudowany,[286]) panował nad przeprawą przez trzy mosty w téj błotnistéj miejscowości. — Z Drömling Słowianie przez Böckewitz, Boiz, Croge wpadali do brunświckiego okręgu Bortfelde, gdzie Parsau i Warmenau dotąd noszą nazwy słowiańskie. Dla powstrzymania napadów Słowian zbudowano na przeprawie w Kalvörde zamek murowany Kemnade, około którego wyrosło później miasto Kalvörde.[287]) W pobliżu zamku tego osada Isern (Jezioro) spustoszała tak, że w XII wieku tylko ruiny kościoła miejsce pobytu ludzi znaczyły. Mieszkańcy téj wsi przenieśli się częścią do Kalvörde, częścią do Isernhagen, zachowali dawne obyczaje, swe chłopskie prawa (Bawrecht) i własnego szulca, który w XVII wieku zwał się Isern-Schultze.[288]) W źródłowéj wiadomości nieobjaśniono do jakiejby narodowości mieszkańcy wsi Jeziorno należeli, ale że to byli zniemczeni Słowianie, którym jeszcze w XVII w. obyczaj narodowy przyświecał, w tem nie może być wątpliwości. — Na północ od błót Drömling szerzyła się Wittingau, gęsto niegdyś przez Słowian zamieszkała. W niéj dwie osady, w parafii Hannekenbütel, o milę na południe od Wittingen zaludnione były przez Słowian jeszcze w latach 1224—1245[289]) a należące do tejże parafii Betzhorn i Westerholz zabudowane były w formie okrągłej, co wskazuje, że je Słowianie założyli.*) — W Isenhagen wzmiankuje się roku 1265 dwór z przyległemi osadami słowiańskiemi.**) — Daléj ku północy Słowianie bytowali długo w puszczy Luneburgskiéj i w Bardengau, o czem powiemy niżéj.

[286]) Carols-fahrt, jetzo per corruptionem Calvorde genennet worden. Mathaei Merians, Topographia 66.

[287]) Neues Lausitzer Magasin 1843, T. 21, s. 252.

[288]) Mathaei Merians. Topographia 66.

[289]) Warenholtz, cujus ecclesia S. Nicolai et S. Catharinae consecrata olim pertinuit ad majorem ecclesiam in Hannekesbütle. Conradus ep. hild. utpote diocesanus Warnholtinam cum duobus parvis villis, quas Slavi colebant a Hannekesbütelensi hac ratione avulsit. Gruppen, Origines Germanicae II, 253.

*) Jakobi, Slaven und Teutschthum, s. 12.

**) A. 1265, curie Isenhagen villeque slavicalis adjacentis. Meklenburgische Urkundenbuch, Bd. X, N. 7182.

Zwracając ku zachodowi spotykamy starożytną osadę słowiańską nad rzeką Lejną, Godinge, Guttingen a nareszcie miasto Göttingen. W mieście tem z czterech bram jedna w XV wieku zwała się Wender-Thor, a przy niéj stara wieś słowiańska (antiqua villa Wendensis). Pod miastem góra Hunneberg, przezwana później Haynberg, przypominała odległe czasy, kiedy zabytki, po Słowianach pozostałe nazywano huńskiemi. W okolicy Göttingen las Wender-Wald w pięknéj miejscowości, blizko Ziegel-Hütte zu Wenden, gdzie rzeczka Wenda z połączonych kilku strumieni górskich, pędząc szybko, wytryskuje fontanę Wender-Spring. Pod miastem istniała w r. 1466 wieś Weenden z sąsiedniemi osadami Gladebeck i Potensen, które podczas wojny domowéj spalone zostały.[290]) Ale i teraz w okolicy Göttingen są osady Wenden i Bowenden, a w poblizkiem Heiligensztad dotąd ulica słowiańska (Windisch gasse) pobyt niegdyś w mieście tem Słowian przypomina. Wszystko to razem wzięte wskazuje, że w XV w. Słowianie w okolicy Göttingen nie zupełnie jeszcze byli wynarodowieni, o czem tem bardziéj wnioskować możemy, że i w niedalekim ztąd Granowie (Gronau) nad Lejną Słowianie jeszcze w XVII w. bawili się rzemiosłami, a musiało być ich niemało, kiedy cechy rzemieślnicze w r. 1660 uchwaliły aby synów balbierzy, cyrulików i tych, którzy są pochodzenia słowiańskiego nie przyjmować do nauki rzemiosł.[291])

W pobliżu Granowa, cokolwiek na zachód pod miastem Lauenstein odkryto w XVIII w. obszerne grobowiska napełnione popielnicami w znacznéj ilości tak, że w jednéj kupie znalazło się 52 popielnice z mniejszemi naczyniami do kultu pogrzebowego należącemi, otoczone mocnym murem, z czego badacze wnioskują że tu musiał być chram pogański.[292]) — W bieżącym

---

[290]) Gruppen, Zeit und Geschicht-Beschreibung der Stadt-Göttingen 1734, księga I i II.

[291]) Sieniawski, Pogląd na Dzieje Słow. 340.

[292]) Baringii. Descriptio Salae principatus Calenbergici, 1744, s. 136.

wieku, poczynając od r. 1816 archeologowie, zbadawszy porzecze Lejny i Wezery, odkryli mnóstwo grobowisk po drogach od Nienburga nad Wezerą, prowadzących w różne strony, na wschód do Wölpe, na północ do Holtorf, na południe do Linsburga, ztąd na wschód do Nöpke i Hagen, tudzież w kierunku z Werden do Lutum w pobliżu rzeki Alary, jak równie w kierunku od Nienburga na zachód do Stolzenau i Lohe. Wszystkie te grobowiska, ciągnące się najczęściej po wzgórzach piaszczystych, napełnione są mnóstwem naczyń pogrzebowych, z niedopalonemi kośćmi ludzkiemi, wyrobami bronzowymi, żelaznymi i t. d.[293]) Słowem okolice Nienburga na porzeczach Wezery, Lejny, Alary obfitują w tak liczne grobowiska pogańskie, iż nie zostaje wątpliwości o gęstem niegdyś zaludnieniu téj strony przez ludność, która popioły zmarłych grzebała w popielnicach, ustawionych gromadnie tak samo jak w okolicach na wschód od Łaby, na ziemiach polskich, łużyckich, pomorskich. Podobnego rodzaju grobowiska mogą być dziełem tylko ludu osiadłego, zagospodarowanego, lecz nie koczowników, jakimi byli Saksy aż do VIII w. A jeśli weźmiemy na uwagę, że w okolicy Nienburga, tam właśnie gdzie się grobowiska wspólne szerzą, osady Wenden i Wendenborstel dotąd istnieją, że między Granowem a Göttingen była wieś Wendfeld, po któréj ślady w XVIII w. jeszcze istniały,[294]) że w okolicy Göttingen, jak wspomnieliśmy wyżéj, dotąd są Wenden i Bowenden, las Wenderwald i rzeka Wenda, a osada Wenden istniała w r. 1466, że nazwy miejscowe połączone z wenden, winden, jak osada Windheim nad Wezerą, południowiéj od Nienburga, i Wendenhausen na wschód od Hildesheimu, powtarzając się często na porzeczach Lejny i Wezery, świadczą o licznem zaludnieniu niegdyś przez Wendów téj strony, tedy pomimo woli zradza się przekonanie, że wzmiankowane wyżéj

[293]) Muller. Beschreibung Alterthümer, w Zeitschrift des histor. Vereins fur Niedersachsen, 1867, 318—330.

[294]) Baringii. Desciptio ... 70.

grobowiska są pozostałością po Wendach (Słowianach), którzy od VIII w. dali się poznać w Germanii jako lud osiadły, zagospodarowany, lud który ciała umarłych palił na stosie,[295]) a popioły grzebał w naczyniach glinianych.

Posady Wendów szerzyły się aż do brzegów morskich pomiędzy ujściami Łaby i Wezery, gdzie byt ich poświadczony jest historycznie. Tak w krainie Hadeln, téj saméj w któréj według podań niemieckich, Saksy wylądowawszy opanowali zdradą grody tubylców, Turyngami zwanych,[296]) w téj, powiadamy, krainie z pięciu parafii w XVII w., jedna zwała się Wannen, zawdzięczając nazwą swą starożytnym Wendom. W pobliżu wsi téj parafialnéj leżał folwark książęcy, który w dzierżawie trzymał jeden ze szlachetnego rodu Wannów.[297]) W téjże krainie Hadeln dotąd jest parafia Stejnau a w sąsiedztwie jéj wsi: Oppeln, Ritzkau, Belum i Balie na pobrzeżu morskiem.

Na zachód od Wezery żywioł słowiański wcześniéj i mocniéj przez Saksów przyciśnięty niż na prawem porzeczu téj rzeki, dotrwał jednak do wieków średnich. Na szczególną uwagę zasługuje księstwo Lippe, w którem miasto Lemgo nad rzeką Begą z okolicą zaludnione było po większéj części przez Słowian. W mieście tem jedna brama zwała się i dotąd zowie się porta Slavorum (Slaventhor). Na murach miasta, nad bramą, zawieszone były godła wojenne Słowian; smok albo gryf z koroną nad nim. Starożytna wieża w Lemgo zwała się Juterbock (Jutrobóg), a jedna z ulic słowiańską (Slawenstrasse). Ulicę tę posiadał i czynsz z domów przy niéj zbudowanych płacił wolny pan von Wendt, ród którego władał w okolicy miasta licznemi dobrami. Kronikarz XVII w. Pideritz,

---

[295]) O paleniu u Słowian zwłok umarłych wzmiankował ś. Bonifacy w liś-, cie r. 745 do Etibalda, króla Mersyi. Erben. Regesta N. 6. — Porów T. II s. 803 niniejszej pracy.

[296]) O przybyciu Saksów do krainy Handeln i opanowaniu grodów Turyngów objaśniono w T. I, s. 181 niniejszej pracy.

[297]) Haderologia historica, 1722, s. 25.

wzmiankując nazwy osad i gmin w okolicy miasta, twierdzi że dawniéj nazwy były słowiańskie a późniéj dopiero niemieckiemi zastąpione zostały. Ród Wendtów, po niemiecku de Wende, w dokumentach pisał się nobilis Slavus. Kronikarz przytacza dokument założenia klasztoru w Nowem mieście Lemgo w r. 1306, w którym to dokumencie jako radzcy i świadkowie wzmiankują się: Lubert, Herman, Fryderyk i Henryk de Wenden.[298]) Według podań, ród ten, niegdyś książęcy, siedział w okolicy Luchowa, w Lennegau (Lengow), lecz w czasie zaburzeń przeniósł się do Westfalii, gdzie osadę Lemgo zbudował. Dopuszczamy, iż podobny wypadek mógł stać się rzeczywiście, ale że zaludnienie strony téj przez Słowian było dawniejsze, powiada to sam kronikarz, według którego nazwy osad w okolicy Lemgo były dawniéj słowiańskie, późniéj dopiero niemieckiemi zastąpione. Przytem, osiadłość Słowian nie ograniczała się okolicą miasta Lemgo, lecz według tegoż kronikarza, osady około Detmold i Brake, za jego czasów, t. j. w XVII w., zwały się Wendenbörde.[299]) Ród Wendtów był mocno rozrodzony nietylko w księstwie Lippe, lecz i daléj na zachód w obwodzie monastyrskim, gdzie panowie możnego rodu Wendów de Crassenstein,[300]) wspólnie z rodem Korfów bywali przełożonymi sądów wolnych ziemskich „bei der wendischen Specken“ pod Kappeln, na zachód od Osnabrück. W łacińskim języku ci Wendtowie zwali się zawsze: Slavus (de Crassenstein).[301]) Nie zostaje więc wątpliwości, że w wiekach średnich ludność słowiańska siedziała obok Niemców w księstwie Lippe, szerząc się daléj na zachód w obwodzie monastyrskim, a że i na południe sięgała wskazują to następne wiadomości.

---

[298]) Pideritz. Chronicon comitatus Lippicae. Rinteln 1627, p. 263, 301—2, 500. według Haxthausena. Ueber den Ursprung und Grundlage der Verfassung, 1842, s. 78—9. Haxthausen mniema, że nazwisko kronikarza Pideritz zdaje się ze słowiańskiego pochodzić i że ród Pideritzów mocno jest w księstwie Lippe rozgałęziony.

[299]) Pideritz według Haxthausena, 79.

[300]) Czy nie z Krasnostawu?

[301]) Sieniawski. Pogląd, 64.

W pobliżu południowéj granicy księstwa Lippe, na przedmieściu Paderborna, mieszkańcy zowią się Uker-Walen (Wälsche nicht deutsch), używają dotąd szczególnego dialektu, z mnóstwem wyrazów cudzoziemskich. Mowa ich jeszcze nie zbadana, a jednak prawdopodobnie, według mniemania badaczy niemieckich, że tu jak w innych miastach północnych saskich, Słowianie zmuszeni byli wynieść się na przedmieście, budować sobie nad wodą chatki i w nich pędzić żywot aż do wynarodowienia.[302]) — A że Słowian w okolicach Paderborna nie brakowało, wskazują to nazwy miejscowe osad, na zachód od miasta tego, w obwodzie hageńskim położonych: Wenden, często Wengern, Windele, Windgarten, Windhagen, Windhamen, Windhausen, Windhaewel. Oprócz tego, po drodze z Limburga do Siegen, na północnych stokach gór Westerwald, cztery wsi pruskie: Ober- i Nieder-Dresselndorf, Lutzel i Holzhausen tworzą osobną okolicę, która zowie się Hieckengrund, a jéj mieszkańcy Hiecken, są bezwątpienia słowiańskiego pochodzenia. Kobiety z zachowania się i odzieży podobne są do mieszkanek Friulu z okolic Rezyi i Stołowicy, gdzie podobny strój jest w używaniu. Hiki, według dawnego obyczaju, wstrzymują się od powtórnych małżeństw.[303]) — Wiara w moc czarodziejską i guślarstwo kwitnie u nich w najlepsze. — Tamże w Westerwald znane są osady Mekesów, bawiących się wyłącznie garncarstwem. Wyroby ich są bardzo podobne do naczyń z grobowisk słowiańskich wydobywanych. Mekesy od niepamiętnych czasów zachowują odrębność swą, małżeństwa tylko pomiędzy sobą zawierają, nazwa zaś Mekeser oznacza (pogardliwie)

---

[302]) Nazwę mieszkańców Uker Haxthausen porównywa z wyrazem Ukermark, Ukraine, w znaczeniu pogranicza. — Myli się jednak, albowiem Ukermark nad Odrą, wzięła nazwę z łacińskiego Ucra, co po słowiańsku czytać wypada: Wkra, (rzeka) pochodne Wkranie = lud, z czego Niemcy, dla ułatwienia sobie wymawiania, zrobili Uker.

[303]) Peez. w Westermana Jahrbücher r. 1859, s. 64.

garncarza.[304]) — Wszakże, dopóki pochodzenie tych garncarzy nie będzie wyjaśnione należycie, dopóty o nich możemy mówić jak o mięszaninie różnorodnych żywiołów do składu zaludnienia Germanii weszłych, bez oznaczenia ich narodowości,

Nie posiadając dostatecznych wiadomości historycznych dla oświetlenia tego, cośmy wyżéj o Słowianach na zachód od rzeki Wezery powiedzieli, przytoczymy następne konjektury.

Nazwa księstwa Lippe mogła pójść z mowy niemieckiéj lub słowiańskiéj, bo te dwie tylko mowy nad Wezerą w czasy historyczne istniały. W niemieckim l i p p e znaczy warga, usta, w słowiańskim l i p a, gatunek drzewa. Przypuścić, aby od części ciała ludzkiego mogła pójść nazwa miejscowości — niepodobna: żaden lud nie nazywał podobnym sposobem ziemi swéj. Wiarogodniejszem być się zdaje wyprowadzenie nazwy téj od wyrazu l i p a, raczéj lasów lipowych, na co wskazują nazwy gór L i p p i s c h e W a l d w południowéj części księstwa Lippe położonych i tuż na południe od gór rzeka L i p p e. Nie wyda się to bezzasadnem skoro uwagę zwrócimy na poblizkie ziemie, nazwy których od porośli leśnych powstały. I tak: w Hesyi, na zachód od rzeki Fuldy górzysta kraina w starożytności zwała się B a c e n i s s i l v a, w wieki średnie B u c h o n i a, kraina buków, Bukowina;[305]) tuż obok niéj, z prawéj strony rzeki Fuldy obszerna żupa, gau G r a b f e l d wzięła nazwę od słowiańskiéj nazwy gatunku drzewa g r a b, czemu nawet niemieccy badacze nie przeczą;[306]) na wschód od niéj, po obu stronach dolnéj Werry znaną była gau E i c h e s f e l d kraina dębów; — wreszcie słowiańską okolicę S o s n y Niemcy W a l d s a s s e n przezwali.[307]) Mamy więc niewątpliwe świa-

[304]) Dr. Rieke Mekesów zalicza do Turanów, Sieniawski w nich potomków Słowian upatruje. Pogląd na dzieje Słow., 358.

[305]) Niniejszej pracy T. II, s. 168.

[306]) Grab zu ahd. und Goth. graban, fodere. Ferner ist aber noch zu bemerken dass Grab auch als element slavischen Name... aber in der Bedeutung von b u c h e, fagus vorkommt. Förstmann. Ortsnamen II, 593.

[307]) Niniejszej pracy T. II, s. 170.

dectwa, że w samym środku Germanii, jak i w całéj Słowiańszczyźnie, ziemie przybierały nazwy od gatunku lasów, a zatem nie ma przeszkody do zastosowania tegoż sposobu tworzenia się nomenklatury miejscowéj i do wyprowadzenia nazwy księstwa Lippe od lasów lipowych. Kraina ta mogła zwać się Lipy lub Lipany, jakich mnóstwo w Słowiańszczyźnie na wschód od Łaby. Nawet w Germanii, na zachód od Łaby, w Starej marce dokładnie jest znaną kraina Lipany.[308]) Dla ostatecznego zaś utwierdzenia naszego przekonania, że tak było rzeczywiście a nie inaczéj, wypadałoby dodać, że w księstwie Lippe są albo były lasy lipowe, o tem jednak wiadomości pewnych nie posiadamy.[309])

W okolicach sąsiednich z księstwem Lippe oprócz przytoczonych wyżéj nazw miejpcowych, połączonych z wyrazem wind, wend, zasługują na uwagę jeszcze następne. Nad rzeką Wezerą dwa miasta: Blotho,[310]) niżéj miasta Rinteln, i Polle, na północ od Höxter; Borcken nad rzeką Szwalm na granicy księstwa Waldek i Borcken na zachód od Münster, Belicke w Westfalii na zachód od Paderborn, Bielstein tamże na północ od Siegen, Belle w ks. Lippe, Bielfeld w ks. Rawensberg, Lübbecke w ks. Minden na zachód od miasta Minden, Kamen w obwodzie Hammskim na zachód od Lippstad; Kaunitz (Kunice?) na południe od Lippstad i na zachód od gór

---

[308]) Niżej w bieżącym §, dział B. s. 268.

[309]) Zastosowanie etymologii do objaśnienia nazw miejscowych, topograficznych, wtedy tylko mieć może wartość realną, kiedy same nazwy udowadniają się charakterystyką miejscową. Wszelkie zaś wywody lingwistyczne nazw, powstałych z powodów topograficznych i nie poparte charakterem miejscowości, do której się odnoszą, nie zasługują na wiarogodność. Słowianie bowiem nie improwizowali nazw miejscowych, a stosownie do obyczaju swego nadawali osadom nazwy topograficzne, wprost z natury brane. U Niemców był inny obyczaj: nocleg, pastwisko, droga, przeprawa, wodopój bydła, studnia i t. d. dawały początek. nazwom osad w starożytności.

[310]) W dokumencie r. 1341 wzmiankuje się zamek Blotho nad Wezerą. Pfeffinger, Historie de Braunschweig, 1731. T. I, s. 238. Ale na mapach już od od XVIII w. piszą Vloto. Znający jednak dokładnie kraj swój profesor hannowerski, Guthe, pisze: Blotho. Die Lände... 60, 61.

Lippische-Wald, tudzież nazwy rzek: Bega pod Lemgo, Lippe i Wipper, wpadające do Renu niżej Kolonii, których to nazw nikt zapewne z mowy niemieckiej wyprowadzić na podstawach uzasadnionych nie zdoła,[311]) jak nikt nie może zaprzeczyć, że nazwa całego kraju Westphalen dawniej Uast-falon wzięła początek od słowiańskiego wyrazu: pole.[312])

Terrytorya księstwa Lippe i przyległych miejscowości, o których mowa, miała ku północy rzekę Warmenau, teraz Aue, która aż do XII w. stanowiła południową granicę ziemi starożytnych Saksonów. (Terra antiquorum Saxonum).[313]) Oczywiście więc, że aż do XII w. księstwa Lippe do Saksonii nie zaliczano, chociaż w niem Saksonowie od dawna już nad miejscowym ludem słowiańskim panowali.

W celu dalszego wyjaśnienia kwestyi o zaludnieniu przestrzeni między Wezerą a dolnym Renem, zwrócimy jeszcze uwagę na zabytki archeologiczne.

Wzmiankowaliśmy już o mnóstwie grobowisk pogańskich, odkrytych po prawym brzegu Wezery, szczególnie w okolicy Nienburga, nad tą rzeką położonego, Od tegoż samego Nienburga, dążąc po lewem porzeczu Wezery w kierunku na północ do Lohe i na południe do Stolzenau, odkryto w bieżącym wieku mnóstwo grobowisk, napełnionych popielnicami z niedopalonemi

---

[311]) Na mapach szczegółowych możnaby daleko więcej podobnych nazw odszukać, nie przytaczając nawet nazw wątpliwych, takich jak: Lemgo, Dotmold, Brake i t. d.

[312]) Obermüller, starając się nazwy miejscowe w Germanii wyprowadzić z mowy keltyckiej, powiada: Gau Uast-falon (fal oder bal ist Berg, Feldberg, Belchen), woraus später Westphalen gebildet wurde, ein Ausdruck, der aber in dieser Form sich blos auf das Fahland, Flachland, slavisch polje in Westen der Weser beziehen sollte. Sacken und Sachsen, 1870, V, 76. Według Adelunga równina po szwedzku fala, a z tego wyrazu niemieckie Feld. Inni badacze zgadzają się na to, że niemieckie falah jest to samo co słowo polan, polanin. Tak rzeczywiście, ale biorąc na uwagę, że nie Słowianie przerabiali nazwy niemieckie na własne, a na odwrót Niemcy zawsze nazwy słowiańskie po swojemu przerabiali, wypada, że z polanina powstał falah, a nie z falaha polanin. Porów. Maciejowskiego pierwotne Dzicje, s. 31.

[313]) Dzieła niniejszego T. II, s. 271.

kośćmi ludzkiemi i innemi naczyniami glinianemi, które do kultu pogrzebowego służyły, tudzież wyrobami bronzowymi: zausznice, guziki i żelaznemi: igły, dłuta i t. d. Posuwając się dalej na zachód w okolice Osnabrücka, odkryto taką masę grobowisk, a w nich tyle różnych przedmiotów, że okolice te możnaby nazwać kopalnią archeologiczną. Wyliczyć wszystkie miejsca przez archeologów zbadane niepodobna w zakresie niniejszej pracy. Wskażemy niektóre tylko. I tak: po drodze od Osnabrück do Münden pagórki w lasach okazały się obszernemi grobowiskami z mnóstwem popielnic, często już potłuczonych. Niedopalone kości ludzkie z popiołami i różnymi przedmiotami metalicznymi, a w jednem miejscu paciorki szklane błękitne, zmieszane z ziemią, wskazują jasno, że tu długie wieki bytował lud osiadły, posiadający umiejętność wyrobów ceramicznych, a nie brakowało mu pojęcia o pięknie. Toż samo znaleziono w kierunku na zachód do Wester-Kappeln, gdzie chłopi w XVII wieku mnóstwo grobowisk zniszczyli. Jeszcze dalej na zachód, w obwodzie Fürstenau pod Ueffeln i Merzen, obszerne grobowiska z potłuczonemi popielnicami, a przy nich różne wyroby metaliczne i z krzemienia strzały, kliny (dłóta) i t. d. aż do granic Hollandyi. Podobne zjawiska okazały się w kierunku od Minden nad Wezerą przez Rehden do Münster i dalej na zachód.[314]) Wydobyte z tych obszernych, na wiele mil rozległych grobowisk, przedmioty należą do różnych epok archeologicznych, od bardzo starożytnych aż do początku wieków średnich, przed wprowadzeniem chrześciaństwa.[315]) Do Teutonów należeć nie mogą, bo ci, pędząc żywot koczowniczy, nie mogli mieć grobowisk gromadnych, wreszcie według obyczaju swego ciała umarłych grzebali w ziemi a nie palili na stosie. Oczywiście więc, że wzmiankowane grobowiska są pozostałością po ludzie, który siedząc na miejscu przez wieki, napełnił kośćmi swemi

[314]) Zeitschrift des historischen Vereins für Niedersachsen Jahrgang 1867. Vorchristliche Alterthümer im Land Hannover. Bericht von Müller, s. 299—318.

[315]) Tamże.

i różnemi wyrobami znaczne przestrzenie tak obficie, że pomimo ogromnego zniszczenia w ciągu kilkunastu wieków, zostało jeszcze dużo dla przyszłych badaczy.

Streszczając, co wyżej powiedziano o Słowianach w księstwie Lippe z okolicą o nazwach miejscowych, przypominających pobyt Słowian, tudzież kult ich, wedle którego ciała umarłych palono na stosie aż do VIII w. w Turyngii, niepodobna nie nabrać przekonania, że między Wezerą a dolnym Renem żywioł słowiański szerzył się w przedchrześciańskie czasy aż do Hollandyi, gdzie w VII i VII w. byt swój mocno zaznaczył.[316]) Jakże pogodzić z tem świadectwa starożytnych pisarzy, którzy nad Wezerą i dolnym Renem poznali Teutonów i o nich tylko mówili? Rzecz jasna, że w świecie rozgłos posiada ten, przy kim władza i siła, — o ujarzmionych nikt się nie troszczy!

* *

Rozpowiedzieliśmy o Słowianach w Germanii, ujarzmionych już przed Karolem W., to co nam dostarczyły materyały historyczne, niedostateczne wprawdzie dla odtworzenia obrazu bytu społecznego braci naszych, ale w każdym razie poświadczające pobyt i wzajemne stosunki od niepamiętnych czasów dwóch w Germanii ludów. A jak zawsze i wszędzie, tak i tu lud zdobywczy rozwijał się i mnożył się kosztem ujarzmionych, Słowianie zaś, pozbawieni praw obywatelstwa i znienawidzeni za swą odrębność narodową, trzymali się jej jednak jako najdroższej po przodkach spuścizny aż do wyczerpania sił moralnych i materyalnych. Rozwiązanie bytu ich narodowego wcześniej nastąpiło w stronach bardziej na zachód wychylonych, lecz na wschód od Wezery szczątki Słowian przetrwały aż do XVII w. Wszekże i po zlaniu się z Niemcami pozostały ślady Słowian dotąd niezatarte w obyczajach i mowie,[317]) a wyraźnie poświad-

---

[316]) Dzieła niniejszego T. III; 11—14.

[317]) Opis zabytków po Słowianach w Germanii pozostałych za nadto obszerny, aby go można pomieścić w zakresie niniejszej pracy. Dość wspomnieć

czające wytworzenie się z asymilacyi Słowian nowego ludu niemieckiego.

Niektórzy autorowie niemieccy i słowiańscy uporczywie odrzucają wszelką myśl o starodawnem osiedleniu Słowian nad Wezerą. Dawniéj inaczéj myślano. Autor opisu wojny księcia brunświk-luneburgskiego z miastem Brunświkiem w roku 1492, określiwszy granice brunświckie, mówi: hos quidem circumjacentes fines hodie omnes Saxoniam appellant. Etsi etiam latus extendisse suos terminos Saxonia feratur, horum tamen externorum plerique finium olim magis Slavis quam Saxonibus fuere deputati. Sed cum saxonicam linguam multum auxerit, natura coeli frigida et foecunda hominum alitrix, tamen maxime ampliavit ipsam potentiam principum, qui saepe innumerabilis septi populis, alienos terras, pulsis veteribus habitatoribus, coluerant.*)

B.

Na ziemiach zdobytych przez Karola W.

I. Wcielenie do cesarstwa lewego porzecza Łaby.

W tomie III niniejszéj pracy rozpowiedzieliśmy, jakim sposobem Karol W., regulując sprawy pograniczne między Słowia-

o obrzędach, odzieży, zwyczajach i mowie potomków Słowian nad Aiszą, w Turyngii, Saksonii, o Hallorach, Homolanach, Vierländerach, nie mówiąc już o zabytkach archeologicznych, aby się przekonać, ile pracy i czasu dla zebrania materyałów na to potrzeba. Przygotowane w tym celu materyały zamierzam po wyjściu niniejszéj pracy wydać odrębnie w niedalekiéj przyszłości. Tymczasem dla udowodnienia tego, co wyżéj powiedziano, przytoczę krótką wzmiankę o pozostałościach słowiańskich w mowie niemieckiéj. I tak: w Westfalii: kleine dietzke, małe dziecko; klatsch dich, kładź się; pritsch, precz; wrist, wierzch; klopleute, robotnicy, chłopi. W Nassauskiem: gąs w liczbie mnogiéj gęsy, zupełnie jak u Słowian lechickich, tenże wyraz w ks. Waldeck zjawia się w formie chus lub chaus, co już po serbsku. (Sieniawski, Pogląd, 51, 467). Nad Aiszą i Aurach: pflug, stuhl, kufe, wagen, krug, silber, schicht, loh zamiast sumpf, błoto. (Haas. Gesch. des Slaven-Landes an der Aisch), babaltschen, stary budynsk; jezück, język; w Norembergskiem: wabe, babka, akuszerka; baowabe, badefrau (Andrée Globus 1876); w Bawaryi wogóle: Gränze, granica; kren, chrzan; peitsch, bicz; Petschaft, pieczęć; Quast, chwast; säbel, szabla; steiglitz, szczygieł. (Roth. Kleine Beiträge, Heft II, 88).

*) Leibnitz, Scriptores rerum brunswicensium. Tom II, s. 90.

nami a Saksonami, dotarł do brzegów Łaby, obozował przy ujściu do niéj rzeki Ory (r. 780), potem z pomocą Obodrytów gromił Weletów (r. 789), rozsądzał sprawy Słowian w Bardewiku (r. 798), a obwarowawszy Czartów przeciw Magdeburga i Halle nad Solawą, tudzież Hochbuki nad Łabą przeciw Łączyna, położył koniec niepodległości Słowian lewego brzegu Łaby i Solawy w r. 811.[318])

Wcielając do cesarstwa Słowian załabskich, Karol W. nie zmuszał ich do przyjęcia wnet chrześciaństwa, jak to względem Saksonów uczynił. Podatki i posiłki wojenne od Słowian więcéj na szali polityki cesarskiéj ważyły, niż nominalne ochrzcenie ludu, który pod naciskiem gwałtu łatwo mógł się z Saksonami przeciw cesarstwu połączyć. Mądry cesarz podobnej omyłki nie uczynił. Słowianie zachowali się spokojnie i nie przeszkadzali osadzać na ich ziemi garnizony frankskie, a cesarz nie zabraniał im czcić swych bogów i żywot według dawnego obyczaju pędzić.

Za panowania Ludwika Niemieckiego rozpoczęły się częste wojny z Obodrytami i Lutykami nie zawsze dla cesarstwa pomyślne. Ustanowieni jeszcze przez Karola W. w Bardewiku i Magdeburgu wielkorządzcy nie mogli powstrzymać napadów Słowian prawego porzecza Łaby. Wypadało wzmocnić pogranicze i w tym celu ustanowiono w połowie IX wieku w Białéj Ziemi markę Soltwedel. Trochę późniéj zjawia się marka Tangermünde, która prawdopodobnie była to samo co Soltwedel.[319])

Na północ od wzmiankowanéj marki skrawek ziemi od Łaby do puszczy Luneburgskiéj i wierzchowin rzeki Ory otrzymał odrębną organizacyę, o któréj aż do połowy X w. nic prawie nie wiemy. Późniéj kraina ta z grodami Bardewikiem i Lune-

---

[318]) Dzieła niniejszego T. III, 27—43.

[319]) Christophor Entzelt. Chronicon oder kurtze empfeltige verzeichniss darinne begriffen, wer die alte Mark und nechste Lender darbey sind, der Sindfluth bewonen hat. Magdeburg, 1579. — Riedel, Mark Brandenburg. — Klöden. Ueber die Entstehung Berlin und Köln, 133.

burgiem, dostawszy się księciu saskiemu, otrzymała różną wcale od marki Soltwedelskiéj (Staréj) organizacyę. Tym sposobem los Słowian załabskich, podzielonych między różnych panów, stanął w zawisłości od woli i usposobień dzielnicowych władzców.

2. W marce Północnéj, później Starą zwanéj.

Dorywczo ustanowione w IX, lub X w. marki pograniczne w Soltwedel i Tangermünde, dla obrony od napadów Słowian prawego brzegu Łaby, służyły także dla utrzymania w posłuszeństwie mieszkańców Białéj Ziemi, starożytna nazwa któréj zachowywała się w urzędowych pismach aż do połowy XII w.,[320]) t. j. aż do czasu ugruntowania się marki Północnéj,[321]) z któréj rozwinęła się w tymże czasie marka Brandenburgska na wschód od Łaby. W zachodniéj części Białéj Ziemi, okolica Lipany wzmiankuje się w X w.,[322]) we wschodniéj części ziemi téj podmokła przestrzeń nad Łabą, na północ od ujścia Ory, od IX w. zwała się już Mosidi, Marscinerland;[323]) północna część Staréj marki, gdzie Arendsee, Sehusen, Soltwedel aż do wierzchowin rzeki Ory zwała się Osterwalde.[324])

O stanie Słowian zamieszkałych w Białéj Ziemi,[325]) jak równie o tem coby się w téj krainie działo w IX w., żadnych wiado-

---

[320]) R. 932 pagus Belxa, r. 1006 pagus Belesem, r. 1022 pagus Belshem, Belsheim, 1040 Balsamorum regio, 1052 Belchesheim, 1053—71 Belxa, 1151 Balsmarlant. Raumer Regesta NN. 121, 389, 470, 509, 541, 542. Codex Anhaltinus I. N. 370.

[321]) R. 1106 Marchia Aquilonaris; r. 1115 Nortmarchia. Raumer Reg. N. 688, 746.

[322]) Porów. niżej przyp. 327.

[323]) R. 932 Mosidi, r. 959 pagus Mosde, 1004 Mosidi. Raumer, Reg. NN. 121, 179, 384. Później nazwa ta znika, a zjawia się Wische: r. 1151 in prato, quod vulgo Wische. (Raumer N. 1157); w tymże dokumencie według kodexu Anhalteńskiego: quod vulgo vocatur Wische, juxta ripam fluminis Albis. Cod. N. 368. — U Helmolda Marscinerlant, od wyrazu marsch, błoto.

[324]) R. 1022 pagus Osterwalde. Raumer N. 470 i 471.

[325]) Do jakiego plemienia należeli załabscy Słowianie? Niektórzy upatrują w nich szczep obodrycki, inni do Serbów zaliczają. Sądzimy, że jak z prawéj, tak i z lewéj strony dolnej Łaby ludność należała do jednego plemienia, wielkie rzeki

mości nie posiadamy, aż do czasów, kiedy cesarz Otto I, szerząc chrześciaństwo nad Łabą, począł hojnie uposażać kościoły i klasztory osadami słowiańskiemi. Z nadań jego przekonywamy się, że w X w. liczne osady słowiańskie w Białéj Ziemi były już w poddaństwo obrócone. Tak w r. 937 Otto I nadał kościołowi ś. Maurycego w Magdeburgu, położone na północ od rzeki Ory, osady: Mosan, Pelinice, Dudice, Wszebory, Nieletice, Żeletice,[326]) które odtąd, wspólnie z osadami niemieckiemi (w Nordturyngii), zostawały pod zarządem adwokata (sędziego) kościoła magdeburskiego. W r. 956 tenże Otto nadał kościołowi kwedlinburgskiemu, w okolicy Lipany, sześć osad słowiańskich: Lubino, Kliniczewo, Żabino, Tulcy, Kazino i Krywicy.[327]) Założony w tymże czasie na porzeczu Ory klasztor w Hillerslewe (około r. 958),[328]) i cokolwiek później klasztor Benedyktynów w Arnaburgu (r. 977),[329]) obdarzony osadami słowiańskiemi: Klenowo, Centonie, zapewne Swentonie, t. j Świętą i Severovingul, t. j. Siewierny węgieł,[330]) były pierwszymi w Białéj Ziemi rozsadnikami chrześciaństwa. Administracya duchowna obejmowała już znaczne obszary i liczne osady słowiańskie, rycerze spieszyli z Niemiec do Białéj Ziemi, gdzie z łaski cesarskiéj nietrudno było otrzymać beneficyum i karyerę w wyprawach przeciw Słowianom prawego brzegu Łaby zrobić. Ale w końcu

---

bowiem nigdy nie stanowiły granicy pierwotnych ludów. Kto osiadł na jednym brzegu, ten i na drugim panował. Położenie geograficzne pewniej tu rozstrzyga kwestyę, niż wszelkie domysły.

[326]) A. 937 ex aquilonari parte Horaha fluminis, in locis Mosan, Pelinizi, Dudizi, Witzobore, Nelditz, Zelitzi; także późniejszy dokument r. 973. Raumer N. 130, 249.

[327]) A. 956 nostrae proprietatis in marca Lipani, hoc sunt villae VI: Liubene, Klinizua, Sibene, Tulci, Kazina, Kribici. Erath. Cod. Quedlinburgensis.

[328]) Grotte. Lexicon deutschen Stiefften, 1881, s. 236.

[329]) Tamże s. 21. Castellum Aquilinarium, później Arnaburch.

[330]) Dokument papieża Benedykta (980–983) głosi: Otto ... visitans ... Arnaberch in pago Belseim, qui a Brunone et conjuge Friderun tradita civitati Arnaburch addito totius propietatis suae jure in locis Slavonice Clenobie, Centonie, Severovinful nuncupatis. Riedel. Mark Brand. I, 135. Raumer. Reg, N. 279.

X w. nastały niepomyślne dla cesarstwa czasy. Powstanie powszechne Słowian w r. 983 i napady ich na posiadłości niemieckie z lewéj strony Łaby położone, wstrzymały na długi czas wzrost żywiołu niemieckiego w Białéj Ziemi. Cesarstwo wytężało siły dla poskromienia rozzuchwalonych Słowian, lecz nie wstanie było przeszkodzić im klasztor w Arnaburgu spalić (r. 997),[331]) ani powstrzymać Mściwoja obodryckiego od zburzenia klasztoru w Hillerslewe i uprowadzenia zakonnic do niewoli (r. 1000).[332]) Wkrótce potem zapędzenie się Bolesława Chrobrego aż pod Magdeburg i zwycięstwa jego nad Niemcami, pobudziły cesarza Henryka II do łaskawego postępowania ze Słowianami, a nawet bratania się z poganami Lutykami.[333]) Słowianie ożywiali się nadzieją lepszéj przyszłości, ruch wzmagał się po obu brzegach Łaby, Niemcy zaniepokojeni w Białéj Ziemi, starali się, wstrzymać przynajmniéj zapędy Słowian na porzecze Alary. W tym celu biskup hildesheimski Bernward kazał zbudować w r. 1013 twierdzę Mundberg przy ujściu Owakry do Alary[334]) i trochę późniéj twierdzę Warenholt na północ od poprzedniéj, w błotach nad rzeką Izą, gdzie zwyczajnie bywała stacya Słowian, po odbyciu trudnéj przeprawy przez błotnistą nad rzeką Orą okolice Drömling.[335]) Dość spojrzeć na mapę, aby sie przekonać, że w błotnistéj i lasami pokrytéj miejscowości między rzekami Orą a Izą, dotąd zwanej Wester-becker Moor, między Bewer a Izą i Plotte (błoto) bliżéj do Warenholt, najazdy Słowian z nad Łaby na oddalone posiadłości hildesheimskie, mogły się odby-

---

331) Grotte. Lexicon, 21.

332) Rok z pewnością niewiadomy: 999 czy 1000? Porów. Wigger. Meklenburg. Annal. 54.

333) Dziela niniejszego T. III, 341.

334) Cumque ejusmodi irruptiones sedari nullo modo possent, quippe cum barbaris, qui utraque litus Albiae et naves omnes suae ditioni tenebant, navali coectione per omnem Saxoniam facillime se infuderent. Vita Bernvardi. apud Leibnitz. Scrip. rer. brunsvic. I, 444.

335) Ubi tutissima illorum (barbarorum) statio fuerat, liber quoque latrocinii cursu, munitissimum praesidium. Vita Bernvardi, jak wyżej.

wać nie inaczéj, jak z pomocą przewodników miejscowych i przyjaznem usposobieniu mieszkańców Białéj Ziemi.[336]) A że ci mieszkańcy nie siedzieli spokojnie w XI w. i wspólnie z innymi Słowianami uczęstniczyli w wyprawach wojennych poświadcza to podanie o księciu lutyckim Wilku, który osiadłszy w Białéj Ziemi, przedsiębrał wyprawy do kraju Lutyków, dla pomszczenia uczynionéj mu i braciom jego krzywdy, za co ojcowiznę swą, gród Pozdiwołk łupieżył.[337])

Zapisane przez mnicha klasztoru w Pegawie podanie o księciu Wilku, wypada według wszelkiego prawdopodobieństwa pojmować w następny sposób. Wygnany z ojczyzny książe lutycki Wilk znalazł przytułek u króla duńskiego, który ceniąc jego przymioty, wydał za niego córkę swą. Ale późniéj Wilk, będąc zmuszonym opuścić Danię, opanował, zapewne pod czas ogólnego powstania Słowian w r. 983, części Białéj Ziemi, na północ od Tangermünde, w okolicy Stendala i Arnaburga. Syn jego z księżniczki duńskiéj zrodzony Wiprecht I, przyjąwszy chrześciaństwo, ożenił się z Siegeną, córką komesa de Loige, która mu przyniosła w posagu Morungen i Gaterslewe. Z małżeństwa tego urodził się Wiprecht II, który po śmierci ojca (r. 1050) i wyjściu matki Siegeny powtórnie za mąż, pozostał pod opieką grafa Udona ze Stade i od niego posiadłością Tangermünde obdarzony został.[338]) Graf Udo I, po śmierci ojca swego Wilhelma poległego w boju ze Słowianami pod Przecławą (r. 1056),[339]) został margrafem północnym, lecz już w r. 1057 umarł. Syn i następca po nim Udo II, zamierzywszy szu-

---

[336]) O napadach Słowian z Białéj Ziemi na posiadłości biskupstwa hildesheimskiego rozpowiedziano wyżej w bieżącym § na str. 255.

[337]) Vita Viperti, apud Hoffmann. Script. rerum lusaticarum T. I, 7. Stencel i Riedel podanie mnicha pegawskiego za bajkę poczytali, ale już Raumer zrobił pytanie: jakim że sposobem wytłómaczyć to, że papież Paschalis w dokumencie r. 1204 Wiprechta nazwał: comes Saxoniae gentis? Raumer. Regesta. N. 509.

[338]) Vita Viperti, w Hoffmanna, jak wyżej.

[339]) Dzieła niniejszego T. III, s. 517.

kać szczęścia i sławy w walce ze Słowianami, pragnął posiąść skrawek Białéj Ziemi do Wiprechta II należącéj i w zamianę za tę posiadłość dał mu miasto Groicz z okolicą w Serbii (r. 1070), a za Tangermündr inne alody. Wiprecht II jest tym samym głośnym w dziejach komesem, który ożeniwszy się z córką księcia czeskiego Wratysława II, został późniéj margrafem łużyckim i założycielem niedługo trwałéj dynastyi hrabiów groickich,[340]) genealogię któréj dla dogodności czytelników przedstawiamy.

Wilk,
książę Białej Ziemi.

Otto.	Herman.	Wiprecht I, † 1050, Januar. 24. ż. Siegena, hrabina z Loige, powtórnie za hrabią Fryderykiem z Langefeld.

Wiprecht II, margraf miśnieński i łużycki, † 1124, maja 22, ż. Judyta, córka Wratysława II czeskiego, 1090, † 1109, grud. 17. ż. druga Kunegunda z Beichlingeu, około r. 1110, † 1140.	N. córka.	N. córka.	Fryderyk.	Isingardis.	Goswin.

Wiprecht III, młodszy, † 1116, Jan. 27. ż. Kunegunda, † 1154, córka gr. Kuno z Beichlingen.	Henryk, burgraf magdeburg. 1124, margr. łużycki, 1131, † 1135. grud. 30. ż. Berta z Gleisberg.	Berta, † 1143, maja 10. ż. grafa Dedo z Wettina † 1124.

Jest jeszcze inna, dotycząca Białéj Ziemi, legenda o księstwie słowiańskiem w okolicy Soltwedel w XI w. Według téj legendy Słowianie od siedlisk swych w zaroślach wśród trzciny, Rohr-Wenden zwani, mieli własnych książąt, a po śmierci ostatniego z nich Anika (r. 1113), księstwo ich pod władzę margrafa północnego podpadło.[341]) Nie ma wątpliwości, że

[340]) Tamże s. 484, 498, tudzież T. IV., § 68, s. 39—45.

[341]) Podanie o Rohr-Wendach zachowało się w Kaiserchronik z XV w. Porów. Raumer, Regesta pod r. 1074 i 1113, Nr. 614 i 735.

w XI w. nie mogło być w Białéj Ziemi niepodległego księstwa słowiańskiego, ale wzmianka o Rohr-Wendach nie jest od rzeczy. Ciemiężeni przez Niemców Słowianie szukali ulgi wśród niedostępnych, błotnistych miejscowości, a korzystając z powszechnego rozstroju w Germanii wschodniéj podczas długiéj walki Henryka IV z Saksami, cieszyli się większą niż dawniéj swobodą. Późniéj zatargi Henryka V z papieżem Paschalisem, bunt w całéj Saksonii przeciw wyklętemu i znienawidzonemu cesarzowi, a nakoniec powstanie poganów nad Łabą i Solawą, poddniecane prawdopodobnie przez Henryka V przeciw niepokornym mu panom saskim,[342]) sprzyjały kryjącym się w błotach Słowianom.[343]) Zgon ostatniego księcia ich Anika w r. 1113 przypadł jednocześnie z powstaniem poganów, po rozgromieniu których, w latach 1115—1118, los Słowian nadłabskich mocno się pogorszył.

Wzmiankowane legendy o książętach słowiańskich w Białéj Ziemi przypominają, że kraj ten w XI w. przeważnie był słowiańskim: lud miejscowy nie stracił jeszcze tradycyi o dawnych książętach, lecz potomkowie książąt tych żeniąc się z Niemkami, jak Wiprecht z Siegeną, przewracali się w Niemców, w sługi i wasali cesarskich. Wczesne zniknięcie w Białéj Ziemi szlachty słowiańskiéj, która tymczasem tuż z prawéj strony Łaby, w okolicy Hawelberga, trzymała się mocno w XII w., pozbawiło ludność słowiańską klasy przewodniczącéj, a duchowieństwo niemieckie nie poczuwało się do opieki nad poganami. Wszakże ludność ta gęsto osiadła, pracowita i oddawna zagospodarowana, pomimo naporu cudzoziemców trzymała się mocno obyczajów narodowych aż do połowy XII w. O tych dawnych czasach słowiańskich wspominano jeszcze w końcu XII w.[344])

[342]) Dzieła niniejszego III, 526.

[343]) Jako przykład skrywania się Słowian w błotnistych miejscowościach możemy wskazać Łużyce, gdzie we wsi Borkowéj dotąd istnieje usypane na trzęsawiskach wzgórze, na którem był gród i przytułek księcia serbskiego, po opanowaniu kraju przez Niemców. Porów. Dzieła niniejszego III, 345.

[344]) W r. 1191 graf gardlegeński, Henryk, nadając kościołowi lutterskiemu

Zarząd marki Północnéj, jak wzmiankowaliśmy, spra wował w XI w. margrafowie z domu Stade. Z nich margraf Henryk umarł w r. 1129, a następnie po nim Udo III, wplątawszy się w walkę z grafem askańskim, Albrechtem Niedźwiedziem, poległ w boju pod Ascherslewe 15 Marca r. 1130. Marka dostała się Konradowi von Plötzkau, a gdy ten w grudniu r. 1132 zginął w boju pod Monza w Lombardyi, cesarz Lotar wielkorządztwo marki Północnéj udzielił Albrechtowi Niedźwiedziowi (r. 1134), który po objęciu władzy wnet rozpoczął wyprawy w celu ujarzmienia Słowian prawego brzegu Łaby. Szczęście sprzyjało Niedźwiedziowi. Orężem nie mógł pokonać księcia braniborskiego, Przybysława, ale przez intrygę zdołał go zbałamucić, wejść w porozumieniu z żoną jego Petrusą i z jéj pomocą opanować bez boju księstwo Braniborskie (1151).[345]) Odtąd marka Północna stała się miejscem zboru rycerstwa niemieckiego, prowadzonego przez margrafa dla ugruntowania władzy jego w nowo zdobytéj krainie, Wypadało jednak w saméj marce Północnéj wzmocnić żywioł niemiecki, bo zaludnienie jéj było jeszcze przeważnie słowiańskie.

Od połowy XII w. rozpoczęło się największe parcie ludów pochodzenia teutońskiego ku wschodowi. Wylewy morskie po brzegach Fryzyi i Hollandyi,[346]) tudzież wojny domowe w Brabancie i Flandryi zmuszały mieszkańców do wysiedlania się z ojczyzny.[347]) Korzystając z tego potentaci niemieccy starali

---

w Brunswikskiem dwa łany w Folkfeld (wilcze pole), między Gardlegen a Tangermünde, wyraził się, że łany te a temporibus Slavorum ecclesiae in Luttera attinuisse, verum per longinquitatem temporis, re in oblivionem deducta ut fieri solet, a praedecessoribus nostris per ignorantiam detentos. Riedel. Cod., Brand. A. XVII, 436.

345) Dzieła niniejszego III, 594.

346) Magna Chron. Belgiae ad an. 1170: validissima ventorum intemperies in autumno, ita ut inundatio maris usque ad muros urbis Trajecensis impetuose defflueret. Raumer. Reg. Nr. 1317. Tamże o wcześniejszych powodziach: 1152 do 1154 nad Renem, 1162 w Westerland i Nordland, a według Chroniki Montis Sereni ad a 1163: Fluvii inundantes pericula gravia hominibus et animantibus intulerunt. Hoffman, Scrip rer lus IV, 43.

347) Anselm Gemblacensis ad a. 1159: bellum gravissimum inter duces Lo-

się o zwabienie co największéj liczby kolonistów dla osiedlenia na ziemiach słowiańskich na wschód od Wezery, nad Łabą, Solawą i daléj aż do Odry. Ale że kolonistów było niewiele a popyt na nich duży, starano się więc zachęcić ich ułatwieniem osiedlenia i zaoszczędzeniem pracy im przy zakładaniu osad. W tym celu Albrecht Niedźwiedź powypędzał Słowian z dziedzicznych osad i takowe rozdał Hollendrom, Zelandom, Flamingom.[348]) Przybysze siedlili się koło Werbna nad Łabą (roku 1160—1170) w podmokłym zakątku, zwanym wische (pratum), wznosili tamy i groble, urządzali się według własnego obyczaju, a łany według miary holenderskiéj dzielili.[349]) W tymże czasie poczęły wzrastać miasta niemieckie w Staréj Marce. Wieś Stendal jeszcze w r. 1151 podniósł Albrecht Niedźwiedź do godności miasta, z udzieleniem mieszkańcom jego pewnych lgot od cła w miastach: Brandenburgu, Hawelbergu, Arnaburgu, Tangermünde, Osterburgu. Soltwedelu.[350]) W kilka lat późniéj zamiast wygnanych Słowian, Rohr-Wendami zwanych, siedlili się Hollendrzy w Tangermünde, Zelandy w Seehusen, Flamandy w Stendalu, Westfali i Saksoni w Werbnie i Gardlegen.[351])

Jednocześnie z napływem żywiołu cudzoziemskiego do Staréj marki, mnożyły się kościoły i klasztory, obsadzane wy-

---

vanii, agricolae bonis suis spoliati de finibus suis sunt egressi, terra deserta habitatoribus inculta remansit, erat cernere incendia etc. per. 20 annos. Raumer. Reg. Nr. 1317.

348) Albertus marchio Sclavis expulsis terram suam occupavit Holleris, Selandris. et Flamingis. Albert Stadens. w Raumera Reg. Nr. 1317. — Dowiedziawszy się o tem zamieszkały w dalekiéj Wagryi Helmold, wyobraził sobie, że kolonizacya pokryła kraj cały Balsamerland i Marscinerland, t. j. Wische od Soltwedela aż do Łaby i że tameczni Słowianie zewsząd wygnani zostali (Chron. I, 88). Mylnę tę wiadomość przyjmowano długi czas za czystą prawdę, aż nakoniec w bieżącym wieku przekonano się, że podanie Helmolda o kolonizacyi Holendrów mocno jest przesadzone.

349) W nadaniu margrafa Albrechta Johanitom w Werbnie, r. 1160 wzmiankuje się sex mansos hollandrensis dimensionis. Cod. Anhalt, I, Nr. 456.

350) Heineman. Codex Anhaltinus, I, Nr. 370.

351) Według Kaiserchronik i innych wiadomości przytoczonych w Raumera Regestach pod r. 1163, Nr. 1317.

łącznie duchowieństwem niemieckiem, które nie tak o wiarę jak raczéj o wynarodowienie Słowian się troszczyło. Doświadczyły tego najprzód osady słowiańskie, któremi monarchowie i różni potentaci hojnie domy boże uposażali.' Tak klasztor w Hillersleue zniszczony, jak wzmiankowaliśmy, w końcu X wieku i odbudowany w r. 1096, obdarzony został przez cesarza Lotara w r. 1135 coroczną daniną, wozop zwaną, t. j. zsypką zboża z dwóch wsi Podgorice i Bożyce.[352]) Takąż zsypkę (wozop) składały klasztsrowi w r. 1217 jeszcze dwie wsi: Kruszyce i Wolchwy,[353]) co wskazuje, że w tych wsiach Słowianie mieszkali. Klasztor Augustyanek w Diesdorf Insula B. Mariae, w północno-zachodnim zakątku Starej marki, obdarzony był w r. 1160 ośmiu osadami słowiańskiemi z nazwiskami niemieckiemi,[354]) z czego wnosić można, że tu Słowianie osadzeni zostali w osadach przez Niemców założonych. Klasztor ten posiadał inne jeszcze osady: Kuzeresdorp, Honlege, Modenbruch, mieszkańcy których, Słowianie, chociaż liczyli się oddawna chrześcianami, mocno jednak trzymali się obyczajów pogańskich. Z tego powodu postanowiono w r. 1235 zbudować kościół w jednéj z tych osad, a w dziesięć lat późniéj z rozkazu biskupa Meinharda (r. 1245) zagrożono Słowianom, że jeśli nie wyrzekną się dawnych obyczajów, na ich miejscu osadzeni będą katolicy Niemcy.[355]) Że podobne pogróżki nie były postrachem

---

[352]) A. 1135. Lotarius imper.,.. contuli praefato martiri (beato Laurentio in Hildesleve) et fratribus eiusdem loci reditum aunualem qui vocatur Wozop super duas villulas ipsis prope adjacentes, quarum nomina sunt hec: Podgorizi et Bolizi. Heineman. Cod. Anhalt, I, Nr. 223; Riedel. Cod. Brandenb. I, 22, 413. W innych źródłach zamiast Bolizi czyta się Bozize. Grote. Lexicon deutsch Stifter,.. 236.

[353]) A. 1217. annonam, que in vulgari woszop dicitur... in duabus villis Crucitthe et Wolchwi... eccelesiae in Hildesleve contulimus. Riedel. Cod. Brand. T. I, s. 7; Mülverstedt. Reg. archiep. magdeburg., T. II, Nr. 529.

[354]) A. 1161, villam Disthorp. et octo villas videlicet: Berchmere, Abhanthorp, Varenthorp, Pychenusen, Ulenbeke, Watecoten, Bodenstede, quarum incolae adhuc Slavi erant. Nazwa ósmej osady nie wymieniona. Buchholz, Gesch. der Churmark Brandenburg, IV, Anhang 7. Osady te istnieją i teraz po granicy z dawniejszą gau Wittinga. W Raumera Regestach Nr. 1295, skrócono.

[355]) A. 1235: cum homines quidam quarundm villarum videlicet Kuzeres-

tylko, a mogły być rzeczywiście wykonane, wskazują to wypadki z czasów margrafa Albrechta Niedźwiedzia, który nie wahał się powypędzać Słowian a dziedziczne ich osady kolonistom rozdać.[356]) Podobnież opat klasztoru Cystersów w Nyendorp, niedaleko od Gardlegen, karami srogiemi starał się umocnić w chrześciaństwie Słowian,[357]) raczéj oduczyć ich od zachowywania dawnych obyczajów, aby się prędzéj wynarodowili. Klasztor Neyndorpski posiadał w XIII w. osady z nazwami niemieckiemi: Odigstorp, Bocholte, Wolcvelde, Querstede i inne, tudzież ze słowiańskiemi: Pobylicz, Nypyz, Grewenitz, Borewys i inne, ale z nich jedna tylko Czynow, (Sinow) zwała się w r. 1279 villa slavicalis, a przy Żelechowie w r. 1278 znaną była „pustocha słowiańska“.[358]) — Klasztor mniszek zakonu ś. Benedykta w Arnsee, założony przez margrafa Ottona I w r. 1184, otrzymał od niego w tymże roku osady: niemiecką Kaulitz i słowiańskie nad jeziorem bez oznaczenia nazw ich.[359]) Późniéj margraf Albrecht II, potwierdzając r. 1208 prawa klasztorowi temu przysługujące, wzmiankował cztery osady słowiańskie, które klasztor posiadał i nadał mu prawo pobierania podatku zbożem, zwanego wozop.[360]) Z innych posiadłości klasztoru Arnsee, osada Gu-

---

dorp, Honlege, Modenborg et item Modenborg ad ecclesiam Distorp pertinentium nondum fidem catholicam ad plenum susceperint, sed adhuc quibusdam teneantur paganis ritibus irretiti. Postanowił opat zbudować kościół. Riedel. Codex XVI, s. 400.

A. 1245: Si autem predicti homines Slavi scilicet, suis ritibus renunciare noluerint, Teutonici catholicae fidei cultores substituantur eisdem... Riedel. Mark Brand. I, 61, II, 14, Gerken; Cod. dipl. Mark Brand., II, 158. Riedel. Codex XVI, 401.

356) Porów. wyżej przyp. 348.

357) Riedel. Mark Brand., I, 61.

358) A. 1279: slavicalis villa Sinow sita juxta Gardelege. Riedel. Codex XXII, 373. A. 1278: villa Selegow cum deserto Slavico. ibidem, 371.

359) A. 1184: ecclesie in Arnse villam teutonicam, que dicitur Kaulitz, et slavicas villas eidem stagno adjacentes totamque solitudinem a rivulo, qui dicitur Sitzow, usque ad fluvium, qui vocatur Binden. Cod. Anhaltinus, I, Nr. 638. U niektórych autorów zamiast Kaulitz — Kobalitz.

360) A. 1208: villam Arnese et villam Kawlitz et slavicas villas Burchstede,

cin słowiańska jeszcze w r. 1253, wzmiankuje się w r. 1375 pod nazwą Gustin,[361]) teraz Gestien. W tejże miejscowości klasztor Benedyktynek, o milę od Soltwedel, założony w r. 1224 we wsi Dąbek, posiadał dwadzieścia kilka osad, nazwy których poświadczają, że były pierwotnie słowiańskie,[362]) chociaż o Słowianach w nich zamieszkałych wiadomości nie znajdujemy, być może dla tego, że podczas założenia klasztoru żywioł słowiański w okolicy tegoż był już mocno przez cudzoziemców przyciśniony. W każdym razie, biorąc na uwagę masę osad, które do klasztorów: Arendsee, Diestorf i Dąbek należały, przekonywamy się, iż w północno-zachodnim skrawku marki Północnéj, w okolicy Soltwedela żywioł słowiański w XII w. był jeszcze mocno rozpowszechniony i to się zgadza z podaniami niemieckiemi o Rohr-wendach w błotnistych miejscowościach koło Soltwedela, szukających swobody. Tam rzeczywiście dochowało się dotąd wiele osad z nazwami słowiańskiemi do różnych epok osiedlenia należącemi, co nie przemawia wcale zatem, aby Słowianie w północno-zachodnim kącie Staréj marki, jak mniemają niektórzy badacze, byli przybyszami z późniejszych czasów.

O stanie ekonomicznym Słowian, którzy do klasztorów należeli wiadomości pewnych nie posiadamy. Podatek w naturze (osep) możeby w kraju dobrze zagospodarowanym nie był zbyt

---

Szissowe, Noyden, Baudisin et situm ville Szatun indulsimus ipsis advocatiam et quicquid juris nostri esse videbatur videlicet petitiones exactiones opera burchwerc, expeditiones herzüge, frumentum betkorn, frumentum quod W o z o p vocatur et omnia que vulgo vocatur recht et unrecht. Riedel. Mark Brand., II, s. 25.

[361]) Kaiser Karls. IV, Landbuch der Mark Brandenburg, 1375 ed. Fidicin, 1856, s. 182.

[362]) Antiqua Soltwedel, Barsten, Brewitz, Briest, Cheine, Dambek, Quaden-Dambek, Frehow, Wendeschen Gischow, Gischow, Hagen, Henningen, Kongestede, Mezeritze, Rybowe, Rietze, Schieben, Stapen, Umfelde, Upheses (Unbeses) Valvitz (Velfitze), Vitzen (Fische), Winterfeld, Wulmersen. Grote Lexicon, tudzież Landbuch d. Mark Brand. 1375. — W ostatniej księdze nie znajdujemy osad: Dyssow, Trume, Grosse-Wielitz, które według Lexikonu Grotte, do klasztoru Dąbek należały.

uciążliwym, ale w marce Północnéj, zrujnowanéj wojnami w XI i XII w., nędza mocno czuć się dawała. Wieś Mose na porzeczu Ory obowiązana była składać kościołowi magdeburgskiemu corocznie 12 szylingów, ale zbiedniali Słowianie nie byli w stanie i tego płacić; wybierano więc dziesięcinę z pomocą ekzekucyi wojennéj przez żołnierzy margrafa Albrechta (1145).[363]) Stało się to już po ujarzmieniu przez margrafa Słowian prawego brzegu Laby, kiedy panowie sascy i koloniści z nad Renu śpieszyli do marki Północnéj, nie obawiając się napadów nieprzyjaciół. Napływ rycerzy i kolonistów wypierał z dziedzicznych posiadłości Słowian, którzy, zmuszeni będąc osiadać na pustkowiach bezrolnych, często nad wodą, aby żyć z rybołówstwa, posiadali jedynie ogrody warzywne i nie mogli opłacać podatku zsypką zboża. Zdzierstwo i chciwość panów obciążyły jednak tych biedaków podatkiem w naturze kurami, stanowiąc przepis, aby chaty, nieposiadające roli a tylko ogrody, po dwie kury na Boże Narodzenie dawały.[364]) Tym sposobem rozmnożyły się osady kurzemi wsiami (Hühnerdorfes) zwane.[365]) Biskup halbersztadski Folard, odstępując klasztorowi jerychowskiemu w r. 1178 dziesięcinę ze zboża i bydła we wsi Wanclewo, wymienił także dziesięcinę kur (Hühnerzehnten)[366]) a w halbersztadskiem postanowieniu syno-

---

[363]) A. 1145. villa Mose partim cultore vacabat, partim Sclavorum decimam non solventium nomine subigebatur, ideoque decimam vel nulla erat vel ea tantum quam non sinodalis justicia sed militaris violentia extorquebat, per exationem eorum videlicet hominum marchionis Alberti. Codex. Anhalt I, N. 322; Riedel. Codex. Brand. A. XVII. 431; Mülverstedt. Regesta Archiep. Magdeburg I. s. 459, 462.

[364]) R. 1184 w nadaniu arcybiskupa Wichmana klasztorowi ś. Maurycego w Halle oprócz innych dochodów, jeszcze einem Zins von zwei Hühner, zu Weihnachten von den einzelnen Hofstellen ohne Acker. Mülverstedt. Regesta archieg. Magd. I, N. 1673.

[365]) W mowie załabskich Słowian, jak Pfefinger (r. 1698) pisał: un fauxbourg = kóreytz albo tschoreizè. Pful. w Cz. Mae. Serb. 1863, s. 120). W mowie Drewianów: keuraića od kur, kogut, według Schleichera tscheiran, młody kogut. O przedmieściach: koreytz, tschoreise, tjaureze, kaurinic w miastach Słowian załabskich, patrz niżéj w dziale o Drewianach

[366]) Mülverstedt. Reg. archiep. Magdeb. III, N. 285.

dalnem r. 1323 wyraźnie powiedziano, że od ziemi nie pługiem uprawianéj a tylko kopanéj, dziesięcina nie ma być pobieraną, lecz kury.[367]) — Z tego wypada wnioskować, że podatek kurami mocno był rozpowszechniony. Jakoż na zachodnim brzegu rzeki Ory, w Kalvörde, należącem już do księstwa Brunświk-Wolfenbüttel, przedmieście dotąd zwie się Hühnerdorf; toż samo i pod Tangermünde.[368]) Przedmieście Soltwedela Perwer składało w r. 1375 przełożonemu kościoła soltwedelskiego po kurze z każdego domu.[369])

Do tego samego co kurze wsi rodzaju osiedlenia należały Kietze, raczéj osady z domków, chyż,[370]) nad wodą, lub pod miastami, zbudowanych na ziemiach margrafów, klasztorów, kościołów, miast i różnych panów, w których zamieszkali Słowianie bawili się rybołowstwem, przewozem przez rzeki, dostawą drew i różne posługi pełnili. W Szeldorp pod Tangermünde, Słowianie liczyli się sługami margrafów, nie posiadali ziemi, bawili się rybołowstwem, a margrafom płacili denary i drwa dla nich rąbali.[371]) W Kalebowie także pod Tangermünde, Słowianie zasłużyli względy margrafa Ludwika, który podarował im w r. 1357 wyspę na Łabie, pastwiska, część dochodów od cła i od powszechnego podatku ziemskiego (bede) uwolnił.[372])

---

[367]) Quod de area que aratro non colitur sed solo fossoris nulla decima debet erogari nisi solummodo pullus qui vulgariter dicitur rokhon. Riedel. Codex. dipl. Brand. XVII, s. 478, N. 31.

[368]) Bororte mit dem Namen Hühnerdorf sind bei Kalverde, Tangersmünde a. a. noch jetzt. Neue Lausit, Magasin XXI, 255.

[369]) Według Landbuch Karola IV r. 1375. Perwer suburbium foris Soltwedel, ..et de qualibet domo 1 pullum... — s. 187; Perwer dotąd zwie się przedmieście Saltzwedela. Neue Laus. Mag. XXI, 255.

[370]) Starosłowiań: hyzъ, hyza, hyża = chata, domus, tugurium, górnołużyckie, raczéj serbskie kheža, khežka, khežička (Pful. Słownik), drewiańskie: chjaze, staropol. chyża, ruskie chiżyna, w Czechach miasto Chyża, przez Niemców zwane Kiesch. Chyzów, Kietzów było mnóstwo na ziemiach Słowian północno-zachodnich, o czem powiemy we właściwem miejscu.

[371]) A. 1339. Scheldorp slavicalis villa, — później w r. 1375. Sceldorp non habet mansos sed nutriunt se de piscatura.., villani sunt astricti ad secandum ligna et denarii appropriati pro censu ibidem. Landbuch 1375, s. 249.

[372]) Buchholz. Gesch. der Churmark Brandeburg V, s. 112.

Zostając pod zarządem osobnego szulca, kalebowscy Słowianie obowiązani byli dostarczać do zamku margrafów w wigilią Bożego Narodzenia, w środę popielcową i w wigilią Wielkiejnocy ryby na dwa denary, przewozić margrafa z rodziną jego przez Łabę, dostarczać do kuchni drwa i inne roboty spełniać, za co otrzymywali pożywienie na zamku tangermündskim.[373]) — W początku XV w. urzędnicy wygnali Słowian z Kalebowa, ale margraf Jan, zlitowawszy się nad biedakami, pozwolił im powrócić i udzielone dawniej przywileje potwierdził[374]) (r. 1426). Cieszyli się więc kalebowscy Słowianie łaską margrafów aż do końca XV w.[375]) W Arneburgu Słowianie liczyli się także sługami margrafów jeszcze w połowie XV w. (1441, 1452).[376])

Rozprzężenie bytu narodowego Słowian w marce Północnéj, rozpoczęło się w połowie XII w., kiedy pod naciskiem kolonistów, Słowianie zmuszeni byli ustępywać im osady dziedziczne i na pustkowiach osiadać. Zdarzało się często, że wygnani Słowianie budowali sobie obok dawnej nową takiejże nazwy osadę. Ztąd powstały osady jednakowéj nazwy: wielkie i małe, Groten i Lutken, niemieckie i słowiań-

---

[373]) Kolbu prope Tangermunde pertinet marchioni. Ibi non sunt mansi, sed Slavi ibidem morantur, et nuriuntur de priscatura, racione cujus tenentur, domino marchioni in vigilia Christi nativitatis quilibet ipsorum, presentare XV nouoculos et totidem in die cinerum et in vigilia Pasche quilibet pisces pro II denariis presentabit ad castrum ... Landbuch 1375, s. 250.

[374]) A. 1426. Unser amptleute in vorczeiten unser Wende die zu Calbu bey Tangermunde gelegen wonhaftig waren vertrieben, den wir itzund wider dasselb dorf Calbu zu bewonen gebotten habben, wann nu dieselben unser Wende für uns kommen sein und uns fleissiglichen gebetten haben in alle ihre freiheit zu confirmiren, des haben wir angesehn ir dienste unnd auch von besunder gnade wegen confirmiret. Riedel. Cod. dip. brand. XVI, s. 49, N. 55.

[375]) W przywilejach r. 1465 i 1499 znowu znajdujemy: unser lieben getrewen schulten und gemeyne inwoner unsers dorffes Calbuw, (Riedel. Codex XVI, s. 121, N. 149.) ale w r. 1479: als wy unnd unse herscap ouer den hoff und thiegelschune to Kalbow und die Wende darsulues etlicke jerlicke rente hebben. Riedel. Codex XVI, s. 110, N. 135.

[376]) W latach 1441, 1452 margrafy pisali: unnse dinstlüden, die Wende to Arneborch. Riedel, Codex, T. VI, s. 204 N. 273 i s. 206 N. 275.

skie.[377]) Zwyczajnie w wielkich siedzieli Niemcy, a w małych Słowianie. W XIII w. nazwy miejscowe słowiańskie ulegają zepsuciu, niemieckie pomnażają się; nazwy części kraju, prowincyi, jak Balsamerland, Belsheim, Mosidi, Osterwalde znikają, natomiast jako ogólna nazwa kraju używa się już w XII w. marchia Septentrionalis, (północna), ale tuż wchodzi zamiast niej nazwa Stara marka (Marchia antiqua) dla odróżnienia od nowszej marki Brandenburgskiej.[378]) — Kraj przybiera powierzchowność niemiecką, osady słowiańskie wzmiankują się od połowy XIII w. rzadko, jakby wyjątkowe, znać że narodowość rozbita, po części wynarodowiona, lub zepchnięta na ustronie, kryje się w błotach, na przedmieściach, lub w chatach nad wodą pędzi nędzny żywot rybaków. We XIV w. o Słowianach wzmiankuje się jeszcze rzadziej,[379]) a chociaż niektóre osady zowią się w źródłach historycznych słowiańskiemi, lecz niepodobna pojąć czy zamieszkali w nich ludzie trzymali się jeszcze narodowości słowiańskiej, czy już byli wynarodowieni.[380]) — Natłok kolonistów, uciemiężenie poddanych różnych panów,

---

[377]) Według Landbuch r. 1375, znane są: Gerstude magna i Lutken Gerstude, Lutken i Groten Wibelitze, Nyendorf magna i parva, Lutken i Grote Ballerstede, Lutken Schwechten, Parva Moringen i Grote Moringen, Parva Rossowe, Lutken i Magna Svartelose; Gischow i Wendeschen Gischow, Langebeke i Wendeschen Langebeke, Wendeschen i Dutschen Bierstede. Później: 1431, Lutken Gartzee, 1458 Wendeschen Grauenstede.

[378]) Marchia Transalbeana alio nomine Antiqua Marchia dicitur est pars marchiae Brandenburgensis, tendens versus occidentem usque ducatum Brunswicensem. Landbuch 1375, s. 35.

[379]) R. 1319 klasztor Diesdorf otrzymał dwa dwory we wsi Winkelstede cum duobus Slavis in eisdem residentibus... duo Slavos nostros subditos scilicet Bernardum et Richardum in duabus curiis ibidem residentes duos mansos colentes (Brükner Ansiedelung 14). W r. 1375 wieś Winkelstede do klasztoru Diesdorf należała jeszcze, ale o Słowianach w niej już się nie wzmiankuje: znpewne wynarodowili się. — O innych osadach słowiańskiemi zwanych w XIV w. powiemy niżej.

[380]) Wendeschen Bodestede et Wendeschen Grauenstede pertinet monasterio (Distorp). Non tenentur ad precariam, sed ad servicium monasterio. Landbuch 1375, s. 193. Wendischen Chuden, extra muros civitatis Soltwedel nie płaciła podatku margrafowi a tylko klasztorowi ś. Ducha składała drwa, jaja, worki, owce i sądom jego podlegała. Landbuch r. 1375, s. 175. Wieś ta jeszcze w r. 1388 zwała się Slavica Chuden. Gerken. Codex, T. VIII, s. 465.

nienawiść między Niemcami a Słowianami sprawiły szkody ekonomiczne, zubożenie, upadek niektórych osad, brak rąk i kapitałów do pracy, tak, że w XVI w. wiele dawniejszych, zagospodarowanych osad pustką już stały, a mieszkańcy bez różnicy narodowości, tłómaczyli się, że z powodu ubóstwa nie mogą podatków płacić.[381]) W r. 1375 zapisano, że kanonicy stendalscy posiadali we wsi Garlip 43 łany, z których $3^1/_2$ stały pustką i w ciągu lat 24 nie dawały kanonikom żadnego dochodu, sama zaś wieś na dwa lata przed r. 1375 „przez nieprzyjaciół kraju“ tak była spustoszoną, że pod czas spisania księgi ziemskiéj (1375) kanonicy już dwa lata nie mogli zawrzeć na wypuszczenie jéj w dzierżawę[382]) umowy. Jacy to byli „nieprzyjaciele kraju“ tego w ziemskiéj księdze nie objaśniono, ale samo to, że łany 24 lat leżały odłogiem, a osada Garlip pustką stała, nie znajdując dzierżawców, wskazuje nienormalność stosunków w posiadłościach klasztornych. Dla porównania może my przytoczyć, że o kilka mil od klasztoru stendalskiego, klasztor Medingen nad Jlmenawą w Bardengau, trapiony nocnemi napadami Słowian i pożogą, zmuszony był w r. 1333 przenieść się na inne miejsce.[383])

Dla dokładniejszego uprzytomnienia stanu Słowian w Staréj Marce wypada przypomnić, że marka ta była urzadzeniem wojennem w zaborczych celach i że z tego powodu zaprowadzone w niéj przez margrafów w XII wieku porządki były wcale inne niż w sąsiednich władztwach niemieckich. W Staréj Marce nie było starożytnych rodów panów niemieckich, któreby z antenetów posiadały dobra allodialne jak we Frankonii i Saksonii. Tu rycerze pochodzenia saskiego siedlili się jako wasale mar-

---

[381]) A. 1375. Buce (Buck)... et sunt sibi obligata a domino marchione, sed non percipit totum propter paupertatem rusticorum, ut dicunt villani. Landbuch s. 237. — Podobnych przykładów możnaby przytoczyć więcéj.

[382]) Garlip sunt 43 mansi, qui pertinent ad dominos canonicos in Stendal... Et eciam tota villa duobus annis elapsis, per inimicos terrae fuit omnino deserta combusta ita, quod dominis canonicis adhuc soluere non possunt pactum. Landbuch 1375, s. 212.

[383]) O tem niżej w bieżącym § przypisek 453.

grafa z obowiązkiem służby wojskowej. Nadawane im osady słowiańskie na prawie lennem służyły źródłem dochodów, zwiększając które panowie lenni obciążali Słowian niepomiernymi poborami i już w XIII wieku obracali ich w poddaństwo.[384]) Nie znajdujemy w Starej Marce śladu swobody Słowian do rozporządzania własnością ziemską, ani jednego dokumentu, któryby świadczył, podobnie jak było w Turyngii,[385]) o umowach rolników słowiańskich w przedmiocie nabywania i aliencyi własności ziemskiej lub zarządu gmin przez starostów wiejskich;[386]) nigdzie ani wspomnienia, aby oprócz chłopów słowiańskich byli jeszcze ludzie innego powołania, jakich znajdujemy w dobrach biskupstwa Hildesheimskiego, w arcybiskupstwie Magdeburgskiem i t. d.[387]) A przecież w czysto słowiańskiej krainie, jaką była Stara marka, musieli być wićazie, smerdy, starostowie gmin, wreszcie szlachta, podobnie jak tuż nad Łabą w Hawelbergskiem, dokładnie znane w XII w. — W źródłach odnośnych do Starej Marki nigdzie o tem ani słowa. Objaśnić to możemy w ten tylko sposób, że od ujarzmienia Słowian prawego brzegu Łaby, ustrój słowiański Starej Marki odrazu wywrócony został. Ludność cała sprowadzona ryczałtowo do stanu chłopskiego, nad którym władza panów lennych i adwokatów klasztornych mocno zaciążyła. Margrafy wypędzali Słowian z osad dziedzicznych dla osiedlenia kolonistów, a panowie lenni i klasztory obracali ich w poddanych. Słowianie, unikając uciemiężenia, z rolników stawali się rybakami lub do miast uciekali, a opuszczone przez nich osady pustką w XIII i XIV w. stały.[388]) Wreszcie zabu-

---

[384]) Już w XIII w. chłopów zwano Unterthanen (subditi). Riedel, Mark Brand. II, 287.

[385]) Wyżej w bieżącym §, na str. 237, przyp. 233.

[386]) Tamże, przyp. 234.

[387]) O wićaziach i smerdach w Sertisleve, wyżej w bieżącym § na str. 240, przypiski 241, 245, tamże o wićaziach w dobrach klasztoru Lauterbergskiego w Magdeburgskiem.

[388]) Z 318 osad w Starej Marce kilkanaście były już w r. 1375 całkiem opuszczone a w wielu wsiach dwory pojedyńcze i łany pustką stały. Landbuch r. 1375.

rzenia w Starej Marce, wojny i rozstrój społeczny w XIV wieku sprzyjały szerzeniu niewoli i napiętnowaniu Słowian widomym znakiem poddaństwa, obciążając niektóre osady podatkiem zwanym Wersengeld albo Wersenpenninge, co poświadcza Ziemska księga r. 1375, wzmiankując wyraźnie, że mieszkańcy wsi Dalem obowiązani byli płacić plebanowi stendalskiemu wersengeld,[389]) Podatek ten, jak głosi Zwierciadło Saskie, ustanowiony był przez arcybiskupa Wichmanna dla chłopów słowiańskich, aby świadczył o ich pochodzeniu poddańczem.[390])

Wyjątek z ogólnej masy ludności niewolnej stanowią pojedyńczy ludzie, w pomnikach XIII i XIV w. zwani wultzke, wlczke, w mowie Drewianów wuczki, po polsku wilczki.[391]) Ci wilczki osobiście byli swobodni, uwolnieni od podatków i cła,[392]) a za jakieby zasługi margrafy zaszczycili ich łaską swą i przywilejami, z dziejów nie dostrzegamy. W ziemskiej księdze r. 1375 wzmiankują się dwie osady nazwę wilczków przypominające, mianowicie Wyższy Wultzkow i Mały Wultzkow. W pierwszej mieszkało kilku Wultzków, którym wieśniacy podatek płacili, ale ci Wultzki, wasale margrafów, czy byli Słowianami lub Niemcami, niewiadomo.[393]) W każdym razie nader

---

[389]) Dalem, pó wyliczeniu pieniędzy i danin różnym panom, item cuidam sacerdoti 6 solidos denariorum, item 4 solidos denariorum pro Versengeld. Landbuch, 1375, s. 237.

[390]) Drittes Buch, Arti, 73. § 3. Man sagt, daz alle Wendinnen vri sin, durch daz ire kindere nâh deme wendischen vatere gehôren; des en ist doch nich; wand sie geben ir bûmete irme herren, als dicke als sie man nemen. Lâzen sie ouch iren man, als wendisch recht ist, sie mûzen iren herren die versenpheninge geben, daz sind dri schillinge... Sachsenspiegel ed. Weiske, 1877, s. 111.

[391]) W słowniku Henninga z XVIII w.: Wolf, wauzka, wûtzka fur wolk, wolczek, wilk, wilczek. Pful, Pomniki Połabian, w Cz. Mac. Serbs. 1863, s. 96.

[392]) W przypisku do Speculum Saxonum ed. 1490: Wutzschken freye Leute von Zeol. W klasztornéj registraturze XV w. wutzken (porów. Haltaus. Gloss. german. medii aevi) tak sic wykłada: Rustici Slavi, manumissi seu liberti, a vectigalibus et tributis generalibus immunes. Szafarzyk. Starożytności Słow., § 44, przyp. 49.

[393]) Hogen Wultzkow, Villani haben 6 mansos, de quibus deciman-

szczupła ilość wilczków niewiele na szali stosunków społecznych ważyła, spotykamy ich jeszcze w XV w. cieszących się względami margrafów.[394])

Większy interes budzi los Słowian osiadłych w pokaźnéj ilości w miastach Starej Marki, które margrafowie starali się od połowy XII w. na wzór miast zachodnik urządzić.[395]) Dla zwabienia do miast pracowitéj ludności, margrafowie posługiwali się zwyczajem, wprowadzonym jeszcze w X w., a dozwalającym osiadać w miastach zbiegom wszelkich narodowości.[396]) Słowianie zaś, korzystając z ogólnego prawa, że kto w mieście pewien przeciąg czasu zamieszka, jest wolnym i na równi z innymi mieszczanami posiada prawa,[397]) osiadali w miastach bezwątpienia w znacznéj ilości, kiedy margrafowie Jan i Otto II, obdarzając miasto Nowy Soltwedel prawem miejskiem (r. 1247), uznali potrzebę oświadczyć, że wszyscy zbiegli do miasta wieśniacy Niemcy i Słowianie zarówno podlegać mają jurysdykcyi sędziego miejskiego.[398]) Równoprawność wyrażała się także w dopuszczeniu Słowian do urzędów miejskich. Tak w Soltwedeln jeden

---

tur VIII frusta plebano ville, Tidekino Wultzkow et Jan Ronstede, vassalis, in precaria et pacto... Thideke Wultzkow habet ibi curiam cum 4 mansis liberis... Lutken Wultzkow... tota villa pertinet Frederico de Queden. Residuum est desertum; et habent a domino marchione. Landbuch, 1375, s. 216.

394) W r. 1465 elektor Fryderyk wskutek prośby Henryka Wultzke z Geldenik, oswobodził chłopów osady Scheldorf, co potwierdził w r. 1519 elektor Joachim. Raumer, Cod. dip. brand. Continuatus I r. 1331, s. 244.

395) A. 1151. Albertus marchio... in terra, que dicitur Balsmarlant, forum rerum venalium institui in propria villa mea, que appelatur Stendale, któremu przywileje i sądy miejskie nadał. (Codex Anhaltinus I, N. 370.) W r. 1197 margrafy Otto II i Albrecht poddali kościołowi św. Maurycego w Magdeburgu swe allody: Gardelegen scilicet et Saltwedele, tam castra quam oppida, cum omnibus pertinentiis et jure utrorumque, civitatem Stendale et... hec oppida: Sehusen, Bambissen, Wirbene... Arneburc, Osterburc et Tangermunde... Cod. Anhalt. I, N. 718. Raumer, Reg. N. 1639.

396) Wyżej w bieżącym § przyp. 181.

397) Także str. 251, 252.

398) Volumus, ut quicunque ad ipsam novam civitatem confluxerint, rustici teu tonici sive Slavi, sub nobis vel sub quocunque manentes, coram judice civitatis eiusdem astent judicio coram eo de his, quibus incusati fuerint, responsuri. Riedel, Mark Brandenburg I, 49, tudzież Codex. Novus. dip. Brand. XIV. N. 5.

z rodu Wentów był ławnikiem (ratmanem) w latach 1331—1336. W Stendalu kilku ławników i obywateli miejskich Slowian wzmiankują się w XIII i XIV wieku.[399]) W Werbnie znany był w r. 1271 obywatel miejski Wedekinus Slavus. Było bezwątpienia wielu innych Słowian, którzy piastując urzędy miejskie, posiadali własność nieruchomą i zaufaniem się cieszyli, ale poznać narodowość słowiańską możemy tylko z nazwisk Went, Wende, Slavus, innych zaś, którym nazwy niemieckie przysługiwały, odróżnić od Niemców niepodobna.

Równoprawność Słowian trwała niedługo. Nieprzyjazne usposobienie międzynarodowe tlało od wieków. Niemcy, patrząc od dawna na Słowian jak na niższą rasę, pojąć nie mogli, jakim sposobem Słowianie mogliby być w prawach porównani z nimi, kiedy nawet Niemiec ze Słowianki urodzony, stał w ich pojęciu niżéj od Niemca urodzonego z matki Niemki?[400]) Zarozumiałość i wrodzona Saksonom chciwość pobudzały patryciuszów miast do wyrugowania Słowian z cechów i niedopuszczania ich do urzędów miejskich. Sprawę tę rozpoczęli soltwedelscy kramarze i nie zważając na to, że licznie zamieszkali w Soltwedelu Słowianie posiadali domy, uradzili w roku 1428, aby od każdego członka cechu swego wymagać złożenia dowodów, że on swobodny czystéj krwi Niemiec a nie Słowianin.[401]) W Gardlegen piwowary wymagali od członków cechu swego (1450—1555) złożenia dowodów, że oni sami i żony ich są ludźmi swobodnymi, czyści Niemcy a nie słowiańskiego pochodzenia.[402]) Lecz tego okazało się za mało.

[399]) Wilhelmus Jacobus Slavus 1272—1307, Conradus Slavus 1287: z mieszczan znani są: Jacobus Slavus et Adamus Slavus 1251, Joahannes Slavus 1266, Werneker Went 1300; członkowie cechów sukienników: Jacobus Went, Heyne Went. Riedel, Mark Brand II, 35 i następne.

[400]) U Lamberta Aszafenburgskiego pod r. 1057 i Annalisty Saxona czytamy: Otto frater Guilielmi marchionis sed matrimonio impari, mater scilicet Slavica natus. Raumer, Regesta N. 555.

[401]) Dat he sy echte und rechte düdeseh unde nicht wendisch. Riedel, Codex XIV, s. 241.

[402]) W Statutach miasta Gardlegen roku 1450 punkt 90 zapisano: dat sye

Nienawiść wzrastała, a chęć pomnożenia zysków i poniżenia Słowian, pobudziły gminy Starego i Nowego Soltwedela do porozumienia się, w roku 1486 aby Słowian niedopuszczać do nabywania i posiadania domów, szczególnie piwowarni, że zaś Słowianom wypadało czemkolwiek się zajmować, zostawiono im przeto drobny handel w sklepikach i szałasach.[403]) Przyszło nakoniec do tego, że słowiańskie pochodzenie człowieka uważano za coś poniżającego. Z tego powodu już od początku XV wieku wchodziły w użycie świadectwa o urodzeniu (Geburtsbriefe).[404]) W roku 1411 wydano Hermanowi Darghut (może Dargosz lub Drogota?) w Erxleben świadectwo, że on nie ze słowiańskich rodziców pochodzi. Później w świadectwach oznaczano dokładniej, że taki to z ojca i matki jest czysty Niemiec a nie Słowianin.[405]) Takiego rodzaju świadectwa wydawano w Soltwedel i innych miastach.[406]) Z czasem ustalił się

---

echte und rechte düdesck und neynes wendischen arth syn. Riedel, Codex XXV, 356. Przywileje te miasta Gardlegen potwierdził elektor Joachim w roku 1555. Riedel, Codex VI, s. 168.

[403]) W roku 1486 gminy soltwedelskie postanowiły: dat men neynen wendeschen manne offte frowen wille offte scholle tostaden, tho kopende unnd to besittende eyn erue bynnen beyden steden Soltwedel, unnd men on ok neyn erue wille unnd scholle to syner eygen hand offte eynem anderen dudeschen manne dem wendeschen to truwe handt to scryuen. By dussen eruen schollen betekent syn vor an de brouwerue. Ouer de hakenerue offte buden, de alrede wendesche lude besitten unnd on to screuen syn, dar mach men id mede holden, szo id susz langhe dar mede gheholden isz. Ouer den gennen, de in den hakeneruen wanen, schal men unnd wil men ok nicht gestaden dat brouwerk, szo sie dat susz lange ok nicht gehadt hebben. Ok szal nemant na dissen dage to Soltwedel anferdigen dat brouwerk, id szy denne, dat beyde, frowe unde man, de sodan anferdigen willen unde im echten leuende vortruwet syn, alle beyde syn rechdadig unnd dudesch geborn. Riedel, Codex XIV, s. 411.

[404]) Die vormaligen von den Stadtrechtlichen ausgestellten Geburts oder bürgerlichen Adelsbriefe für Bürgersohnen enthalten daher immer die Bestimmung, dass sie echt und reeht geboren, teutsch und nicht wendisch auch niemands eigen oder lathe oder andern tadelhaftigen Geschlechtes seyen. Neue Lausitz. Magasin 1843 XXI, 255.

[405]) R. 1411 Darghutowi: ok en si he van nenen wendeschen eldern geboren. R. 1485, opat Andreas w Berge oświadczył: das Bastian Stein zu Dodendorf ysz ghebaren van synen eldern unde van allen synen vyer ahnen dudesch und nicht wendescher ardt fryg unde nemandes eyghene. Brückner, 20.

[406]) W Soltwedel wydano w r. 1497 księdzu Bartoldowi Lange świadectwo,

zwyczaj niedopuszczania Słowian do cechów, a w XVI wieku w Soltwedelu uważano już jako dawny zwyczaj, że urodzony z ojca Słowianina lub matki Słowianki mieszczanin nie mógł być ławnikiem ani członkiem cechów sukienników, piwowarów, złotników, szewców, krawców, piekarzy, kożuszników, skórników, kowali, — w innych zaś mniejszych cechach dopuszczano i Słowian. Te „zwyczaje starożytne“ potwierdził elektor Joachim w roku 1527.[407])

Poniżani przez Niemców Słowianie stronili od nich i w odrębnych dzielnicach mieszkali. W Stendalu ulica Słowiańska (Platea Slavorum), wzmiankowana w roku 1475 obok ulicy Żydowskiéj (Platea Judeorum), w regestrach kadastralnych roku 1576 zwie się Wendenstrasse.[408]) W Soltwedelu, Werbnie, Tangermunde i innych miastach szczątki ludności słowiańskiéj kryły się na przedmieściach aż do zniknięcia ze świata. W Supplingen Słowianie i Niemcy mieszkali w odrębnych częściach wsi, a każda część miała osobnego szulca, co przetrwało aż do roku 1800.

Ze zlewku wynarodowionych Słowian i kolonistów, zebranych z całego świata, wytworzyło się teraźniejsze zaludnienie Starej marki, kolebki potęgi państwa Pruskiego. Kraj przybrał zewnętrzne cechy, szczególnie w miastach czysto niemieckie, ale wiejska ludność, pomimo przesławnéj jedności niemieckiéj, dotąd nie przedstawia jednolitéj narodowości. Wpływ słowiański odbija się w mowie miejscowéj,[409]) w zwyczajach pozostałych

że on z ojca i matki czysty Niemiec a nie Słowianin. (Riedel, Codex XIV, s. 457.) W Neuhaldensleben r, 1579 wydano świadectwo „dass (Martin Schard) von benannten seinen eltern echt und recht deutscher und nicht wendischer art frei niemandes eigen geboren sei; R. 1620 takież świadectwo w Kalvörde Joachimowi Berensowi R. 1684 i 1723 podobnie w Wolfenbüttel i t. d.

[407]) Riedel, Cod. dipl. brand. XVI, 265, N. 634.

[408]) Riedel, Mark. Brand. II, s. 14.

[409]) Glupsz, glupschen Karl = głupiec; Lunk, vertiefung = łąka; Paggeleitz = ciasto pieczone w kształcie podkowy (polskie pod Łomżą: pagaj) = lepieszka; Penunsch = pieniądz; Pracher = prosić, proszący; Gnew gnewig, verdriesslich = gniew, używa się w północnéj części Altmark; Durnitze,

w niektórych zakątkach,[410]) a najbardziéj w nomenklaturze miejscowéj i zabudowaniu osad.[411]) Cechy fizyczne i charaktety ludzi najrozmaitsze a według zeznania samychże Niemców, mieszkańcy pewnych miejscowości nierozumieją mowy sąsiednich okolic.[412]) Toż samo dzieje się z obyczajami i tradycyą. Nic oryginalnego, zbieranina z całego świata bez ładu i myśli. Jest to prawdziwy Staats-Volk.[413])

D ö r n t z e = drewiańskie dwornaića, izba, sta. słow. dwornьnica; M ā d = napój z miodu i wody; P ā t s c h = wiosło szerokie, czeskie. opačina. Porów. Perwolf, Германизація, Brückner. Ansiedelung.

[410]) Podatek w naturze zsypką zboża (Wozop) w okręgu Kalvörde, a kurze wsi (Hünnendörfer) pod Kalvörde, Langermunde i w innych miejscach dotąd zostały. Neue Lausitz. Magasin T. XXI. 255. O grobowiskach w okolicy Salcwedela, szczególnie we wsiach niegdyś słowiańskich: Cheine (Chwojno), Zaskenberg, Briez, gdzie groby, podobnie jak w innych stronach Słowiańszczyzny, urządzone na wzgórzach piaszczystych, okazały się napełnione mnóstwem popielnic, symetrycznie ustawionych, — podał ciekawe wiadomości Daneil, rektor w Salzwedel. Patrz Kruse, Deutsche Alterthümmer, T. I r. 1824, s. 48—62. — Kilka ciekawych wiadomośćl o zwyczajach zachowanych w Starej marce z dawnych czasów, a uprzytomniających pozostałość po Słowianach, podali Kuhn i Schwartz w Märkische Sagen und Märhhen. Berlin 1843.

[411]) Podczas spisania Ziemskiej księgi w r. 1375, nomenklatura miejscowa była już mocno zniemczona, a jednak z 319 osad w księdze téj wymienionych, większa połowa zachowywała jeszcze formy i dźwięki słowiańskie. Od téj pory upłynęło już pięćset lat z górą; mnóstwo osad nowych z nazwami czysto niemieckiemi zamieniły dawniejsze słowiańskie, zostało jednak wiele zawdzięczających pochodzenie swe mowie słowiańskiej.

Osady okrągławo i w podkowę zbudowane dotąd istniejące: Andorf, Apenberg, Audorf, Baumgarten, Boddenstädt, Bombek, Bomenzien, Bornsen, Darsekau, Dewitz, Dolsleben, Ebersdorf, Eichhorst, Einwinkel, Elwersdorf, Ettingen, Gerstadt gross und klein, Gischau, Gieseritz, Golensdorf, Cheine, Cheinitz, Henningen, Holzhausen, Hestadt, Chütlitz, Kemnitz, Köbbelitz, Kortenbek, Königstadt, Langebek, Melitz, Mösentin, przy niéj laneitz = łąka, Nesenitz, Pekensen, Peckwitz, Popau, Potzähne, Quarenbeck, Rathsleben, Reddigau, Rockentin, Rüstenbeck, Sachau, Schwiesau, Schieben, Wiltzke, Ungelinger, Winkelstadt, Zietenitz. Porów Brückner, Die Slav. Ansiedelungen.

[412]) Szczególnie w kącie od Salzwedel do Diestorf, w tak zwanym Hans Johann Winkel. Selbst der, welcher der Plattdeutsch recht möchtig ist, kan sich mit einem Hansjochen Winkler schlecht verständig und ein südlicher Bewohner der Altmark würde dieses Mundart als eine fremde Sprechen erscheinen. Daneil, Wörterbuch der Altmärkischen Mundart, s. 299.

[413]) Illustracyę podań miejscowych w Starej marce podają zebrane przez Temme Die Bolksagen der Altmark 1839. Jest to zbiór różnych koncepcyi kronikarskich z czasów brandenburgskich, dotyczących książąt, cesarzów, wielkich panów,

3. W księstwie Luneburgskiem.

a) W Bardengau.

Na zachodniem porzeczu dolnéj Łaby aż do Puszczy Luneburgskiéj, w wieki średnie zwanéj desertum slavicum, bytowały drobne plemiona słowiańskie, po ujarzmieniu których Karol W. ustanowił dla dozorowania Słowian wielkorządzcę i komorę celną w Bardewiku nad dolną Ilmenawą (r. 805).[414]) Ale wcześniéj jeszcze Saksy, opanowawszy puszczę Luneburgską, parli się do ziemi Brdanów ponad Ilmenawą i przybierając, zwyczajem niemieckim nazwę od zdobytéj miejscowości, przezwanéj Bardengau, jako osobne plemię niemieckie Bardów zasłynęli.[415]) — Zajmując przestrzeń od puszczy Luneburgskiéj aż do Ilmenawy, Bardengau szerzyła się wązkim pasem i po wschodnim brzegu rzeki téj od Łaby na południe aż do granic Staréj marki i dawnéj ziemi słowiańskiéj Wittingau, ponad Łabą zaś sięgała w dół po rzece aż do Harburga i rzeki Sewy, a w górę aż do Blekede. Że Bardengau była niegdyś ziemią słowiańską, wskazują to: najpierw nazwa głównego jéj grodu Bardewika,[416]) od którego i ziemia nazwę przybrała,[417]) a powtóre w ziemi téj

---

miast Staréj marki i t. d. Sam autor przyznaje, że niektóre podania są wprost anekdoty, albo wyciągi z kronik, że w ciągu dwuletniéj pracy trudno mu było dopytać się cokolwiek u ludu i że podania w Staréj marce całkiem różne są od podań innych prowincyi pruskich. Nic w tem dziwnego! Lud z rozmaitych przybyszów złożony, własne podania w ojczyznie zostawił, na nowem miejscu niczego nie pojął, plecie co mu szulmejstry nagadali, ale baśni oryginalnych, fantazyi poetycznych, ideałów płynących z uwielbienia natury nie odczuł, nie pojął i nigdy już ich nie stworzy.

[414]) Dzieła niniejszego T. III, 29, 34. T. II, 144.

[415]) Obecnie celniejsi badacze już są przekonani, że nazwa Bardow ze słowiańskiego pochodzi i żadnym sposobem z niemieckiego wywieść się nie daje.

[416]) Posłuchajmy co mówi uczony Niemiec: Bardewick an der Ilmenau, wir dürfen vermuthen, dass es eine ursprunglich slavische Grundung war, wie es ja bekannt ist, dass die Slaven viel früher als die Teutschen Städte zu bauen angefangen haben, und dass es dann vielleicht durch Eroberung in die Hände des Sachsen übergangen ist und seine Namen nach dem Bardengau empfing. Guthe, Die lände Brausch. u. Hannower 142.

[417]) Bardengau schon durch seines Hauptort, der ihm zugleich den Namen gegeben, durch die alte Königspfaltz Bardewik, giebt es sich als ursprunglich nicht deutsch zu erkennen. Landau, Territorien 282.

spotykamy od niepamiętnych czasów grody: Oleszno (Ullesheim) teraz Ueltzen, Bohlburg (Biangibudiburg), Suderburg, Ertene (Artlenburg), które mogły być zbudowane przez Słowian tylko, bo u Niemców własnych miast i grodów aż do XII w. nie było wcale.[418]) Ostatni raz nazwa Bardengau wzmiankuje się w r. 1205, później zamiast niéj zjawia się terra Luneburg.[419])

W początkach panowania Ottona I, księciem saskim został bogaty i jeden ze znakomitych panów saskich Hermann Billing zacięty wróg Slowian. Wielkorządztwo jego rozciągało się na tę właśnie część Saksonii wschodniéj i Puszczy Słowiańskiéj, gdzie obszerne dobra Billingów leżały. Do niego należał dozór granicy ze Słowianami prawego brzegu Łaby, dla powstrzymania których Billing zbudował nad rzeką Ilmenawą, na górze wapiennéj zamek Luneburg, ale głównym krainy téj grodem był Bardewik aż do zburzenia go przez Henryka Lwa w r. 1189.[420]) Luneburg zostawał tylko rezydencyą Hermana Billinga i jego następców, aż do wygaśnienia rodu ich (r. 1106). W luneburgskim klasztorze Benedyktynów, Mons Calcis, zbudowanym na górze wapiennéj w r. 971, pobierali nauki sąsiedni Słowianie. Tam się kształcił książę obodrycki Gotszalk (1031) gorliwy krzewiciel chrześciaństwa wśród Obodrytów. W Luneburgu na dworze Billingów książęta słowiańscy znajomili się z obyczajami cudzoziemskimi, przyzwyczajali się do mowy niemieckiéj, zawiązywali bliższe stosunki z Niemcami, a wrazie potrzeby przytułek i pomoc w wojnach domowych przeciw rodakom znajdowali.[421]) Tamże knuły się zamachy na niepodległość Obdorytów i skrycie gotowały się na nich napady, do czego Billingi używali Bardów, zawsze gotowych do łupieżenia sąsiadów. Bardy tak dokuczali

---

[418]) Oprócz zdania powyższych autorów w przypiskach 416 i 417 przytoczonych, porów. dzieła niniejszego T. II, 240.

[419]) Hammerstein, Der Bardengau 75.

[420]) Mathaei Merians, Topographia 46. Guthe, Die Lande ... 38.

[421]) Syn Gotszalka Butue znalazł przytułek i pomoc w Luneburgu. Helmold, I, § 25.

Słowianom, że raz po wyprawie ich z wojskiem cesarskiem do ziemi Lutyków (r. 997), Lutycy w odwet napadli na Bardengau,[422]) niepowstrzymało to jednak Bardów od dalszych na Słowian w XI w. napadów. Luneburg stał się pamiętnym w dziejach Słowian nadłabskich, a w świecie głośnym jako „miejsce pograniczne z Lutykami“,[423]) chociaz w rzeczywistości leżał na pograniczu z Obodrytami.

Jednocześnie z podbojem Słowian załabskich rozpoczęło się ujarzmienie ich przez panów niemieckich, z którymi ręka w rękę dążył regiment kościelny do rozszerzania swéj jurysdykcyi i powiększenia dochodów. Nim jednak biskupi werdeńscy, do dyecezyi których należała Bardengau, zdobyli się na wyprawienie misyonarzy nad Ilmenawę, panowie chwytali wszystko, czego tylko wola cesarska nie zabraniała. A gdy nareszcie, pod koniec X w., wzięto się do szerzenia chrześciaństwa w Bardengau, obawa nieprzyjaznego zachowania się Słowian wstrzymywała duchowieństwo niemieckie od posuwania się na wschód od Ilmenawy. Z tego powodu klasztory zakładano tylko po stronie zachodniéj rzeki téj: w Luneburgu Mons Calcis (971), w Oldenstadt, przeniesionym do Oleszna (972), w Bardewiku (1154), w Lune pod Luneburgiem (1172), w Szarnbek o mile od Luneburga (1244), w Alt-Medingen o $2^1/_2$ mili od Luneburga (1253). Te sześć klasztorów, wzdłuż ponad Ilmenawą na przestrzeni 7—8 mil położoe, uzyskały na utrzymanie swe znaczne posiadłości w osadach słowiańskich, niezależnie od kościołów parafialnych, które także w osadach słowiańskich uposażenie znajdowały. Można więc sobie wyobrazić, jaka to masa osad słowiańskich na porzeczu Ilmenawy podpadła pod władzę duchowieństwa niemieckiego. Dla wyszczególnienia osad tych brakuje materyałów historycznych. Zachowała się tylko

---

[422]) A. 977, Imperator Stoderaniam, quae Hevellun dicitur, armato petens milite... Ob hoc hostes nostri Bardengau turmantim agressi. Thietmar IV, 20. Podobnie Analista Saxo i Chronograf Saxo.

[423]) In confinio Saxonum et Luticiorum. Lambert Herzfeld, M. G. V, 200.

ogólna wzmianka w dokumencie biskupa werdeńskiego r. 1142 o posiadłościach klasztoru Ullesheimskiego (Oleszno) w osadach słowiańskich pod Gartowem.[424]) W tejże miejscowości ponad Ilmenawą liczne osady należały do oddalonych klasztorów korbejskiego[425]) i keminatskiego[426]) nad Wezerą. Szczegóły o posiadłościach ostatniego dostarcza dokument r. 1146—1148, mocą którego Judyta księni klasztoru keminatskiego podarowała jednemu ze swych adwokatów 24 chłopów, należących do dworu W i d e l e, tudzież rozdała najprzód 20 osad słowiańskich, które do Wichmanesburga należały, jeszcze potem $13\frac{1}{2}$ osad słowiańskich między Bodenhusen a Stutherburgiem położonych.[427]) Zubożałe osady słowiańskie nie były w stanie płacić dziesięciny, a duchowieństwo nie zadawalniając się daniną w naturze, przemyśliwało sposoby podniesienia dochodów. W tym celu klasztor oleszneński zamierzał już w XII w. osady swe kolonizować Niemcami, którzyby dziesięcinę płacili „a jeśli by z należących do klasztoru osad słowiańskich niektóre przyjęły chrześciaństwo, takowe dziesięcinę także płacić miały.[428]) Podobne wymagania odstręczały Słowian od chrześciaństwa. Zostając poganami opłacali duchowieństwu daninę w naturze, u Słowian prawego brzegu

---

[424]) Biskup werdeński Thietmar; w nadaniu klasztorowi Ullesheimskiemu r. 1142 wzmiankował „slavicae villae (pod Gartowem). Raumer, Reg. N. 1004.

[425]) Registrum Sarachonis abbatis Corbejensis pomiędzy r. 1053 a 1071 wymienia dobra klasztorne w różnych prowincyach, a w liczbie ich i w pagu Bardango (Raumer, Reg. N. 542). — Z osad w tym pagu Jakobi przytacza Dahlem $1\frac{1}{4}$ mili od Blekede; Zimlendorf teraz Schulendorf $1\frac{1}{2}$ mili od Bodenteich; Grimoldeshagen później Grünhagen nad Ilmenawą; Barendorf, Holzen. Wulfstorf w obwodzie Luneburgskim, Molzen i Niendorf w obwodzie Oldenstadt. Inne posiadłości korbejskie leżały już poza granicą Bardango, w sąsiednich prowincyach brunswiksko-luneburgskich. — Slaven und Teutschtum, 84 i dalsze. Według wskuznika r. 1106 do 1128 klasztor korbejski posiadał: in Nikelenfeld VII mansos et 4 litos et 2 mancipia, quae dicitur c u l o p e (chłopi). Hammerstein, Bardengau 184.

[426]) Henryk II cesarz uposażył klasztor keminatski in Bardanga w r. 1004. Raumer, Reg. N. 384.

[427]) Monumenta Corbejenses w Jaffe. Bibliotheca rerum Germanic. 1864, s. 156. Porów. wyżej w bieżącym § przypisek 250 na str. 242.

[428]) Si quae de sclavicis villis eidem ecclesiae pertinentibus a christianis cultae fuerint, decimas earum eidem ecclesiae permittimus...

Łaby biskupownicą zwaną Pocóż im było spieszyć z przyjęciem nowéj wiary, kiedy ta ciężary zwiększała?

Niezdoławszy pociągnąć Słowian do chrześciaństwa i dziesięciny, duchowieństwo starało się o sprowadzenie kolonistów z Flandryi i Saksonii. Przybysze parli się nad Łabę i wązkim pasem zająwszy brzeg rzeki na wschód aż do Blekede i strumienia Chotomińskiego, wyparli Słowian z porzecza Łaby. Z innéj strony koloniści, posuwając się od Wezery i puszczy Luneburgskiéj na porzecze Ilmenawy, siedlili się w dobrach kościelnych i różnych panów, wypierając Słowian z dziedzicznych osad; kolonistów jednak nie było tak wiele, aby w krótkim przeciągu czasu kraj cały osiedlić mogli. Osady słowiańskie w XIII wieku były jeszcze liczne, chociaż nazwy ich mocno zeszpecone niemczyzną poświadczają wpływ posuwającéj się germanizacyi. W r. 1289 Otto książę brunswik-luneburski, nadając opatowi konwentu w Ullesen (Ollesznie) osady słowiańskie w Bardengau między Olesznem a Luchowem i Wostrowem, z nazwami niemieckiemi i słowiańskiemi, dodał jeszcze siedm osad słowiańskich, w Drewnianach, mianowicie: Kromiemyśl, Cetno, Malslewo, Cachowe, Cybelin, Poklence i Niendorf[429]) W XIII i XIV w. zjawiają się podwójne nazwy osad: wielkie i małe, niemieckie i słowiańskie w ziemi oleszniéńskiéj, szczególnie na południe od Oleszna do Bodenteich,[430]) co wskazuje zwiększający się napór kolonistów. Ale Słowianie trzymali się tu mocno, opierając się na sąsiednie okolice Staréj marki, gdzie

---

[429]) A. 1289, bona slavicalis, quae ecclesia (Ullesen) a primis ecclesiae fundationis quadringentis annis possedit.: Zuilendorpe (Schulendorf), Nowente, Kolowe, Konowe, Soltendike, Moylen, Scorstorpe, Sumene, Szcurowe, Dulan, Gromaszle (Kromiemyśl?), Cetene (teraz Süthen),Multzene (Molzen), Kroditze (Croitze), Malsleu, Zacheue (Sachau), Tzibelin (Zebelin), Kiue (Kiefen), Poklentze (Clenze), Nendorpe, Ganzowe (Gansau), Slikowe (Schlikau), Karderstorpe, Honcethen — Sudendorf. Urkunden zur Geschichte der Herzoge von Braunschweig und Lüneburg, 1859, T. I, s. 70.

[430]) Liedern gross und klein w pobliżu Oldenstadt; Hassebek gross und klein; Elenberg gross u. klein; Prezier gross und klein; Bolensen gross u. klein. Wszystkie dokoła Bodenteich. Jakobi Slaven und ... 86—98.

Słowianie w okolicy klasztoru Diestorf aż do połowy XIII w. w pogaństwie trwali.[431]) Wieś Bolencin dzieliła się już w 1393 na słowiańską i niemiecką.[432]) W sąsiedniéj, na wschód od ziemi Oleszneńskiéj, okolicy Bodendik wiele wsi słowiańskich i pojedyńczych dworów, (quam adhuc slavus inhabitat) wzmiankują się w XIV w.,[433]) co pozwala wnioskować o bardzo powolnem szerzeniu się w téj miejscowości kultury niemieckiéj.[434])

Na północ od ziemi Oleszneńskiéj, ponad środkową Ilmenawą szerzyła się ziemia Bewensen, we wschodniéj części któréj, pod Gardskim lasem leżała wieś słowiańska Todendorpe i takiejże nazwy w roku 1342 wieś niemiecka.[435]) Pod Wichmansburgiem w połowie XII wieku liczono 20 osad słowiańskich,[436]) a w końcu XIII wieku (1296—1297) wzmiankuje się tylko wieś Nendorpe, w któréj luneburgscy panowie de-Widdorpe mieli prawo sądu nad sześciu Słowianami.[437]) W tejże ziemi utrzymywało się jeszcze w XIV wieku dawne słowiańskie prawo dziedziczne.[438]) Dziedzina, według pojęcia Słowian, różniła się od ojcowizny i nie mogła być ustępowana w obce ręce bez zgody wszystkich, nawet najdalszych członków rodu.

---

[431]) Wyżéj w bieżącym § przyp. 355.

[432]) A. 1393, Dudesch Bollensen u Wendisch Bollensen. Hammerstein 418.

[433]) A. 1341, Villa slavicalis Tro (Drohe), późniéj tylko curia Tro, quam Bernardus, filius Slabe quondam, Slavus inhabitat (Hammerstein 474). W XIV w. pod Bodendik wzmiankuje się predium slavicum Scapewidele (dorf Schafwedel), którą w r. 1202 graf Werner z Luchowa nabył od kapituły werdeńskiéj (Riedel, Cod. dip. XXII, s. 88). W Polewie poddani słowiańscy wzmiankują się jeszcze w XV w. Hammerstein, 41.

[434]) Hammerstein, 460.

[435]) Dudeschen Todendorpe (Thondorf) 1342. Hammerstein, 277.

[436]) Wyżéj w bieżącym § przyp. 250 i 427.

[437]) Advocatia VI Slauorum in Nendorpe. Meklenburgisches Urkundenbuch T. III N. 2421. Lehnrolle der grafen von Schwerin über ihre Besitzungen auf der linken Seite der Elbe.

[438]) W r. 1354 rycerze ze Szweryna posiadali wieś Röbbelstorf cum molendino et cum jure slavico, quod Dedenik vocatur. Hammerstein 277. Według Vocabularium Venedicum Pfeffingera r. 1698: Dedan w mowie Drewianów XVII wieku oznaczało: heritier, erbe. Pful w Cz. Mac. Serb. 1863. — Wyraz Dedan, nieco zepsuty, jest to samo co dedinik.

Ponad dolną Ilmenawą w ziemi Oldenbruge, inaczéj Modestorpe z grodem Luneburgiem i w sąsiednich, przy ujściu Ilmenawy, okolicach Bardewik i Ertenaborg spotykamy jeszcze w XIII i XIV w. liczne ślady osadnictwa słowiańskiego. Tak, z prawéj strony Ilmenawy, wzmiankuje się w latach 1288 i 1299 osada Nuthilikeswelde, należąca do klasztoru Scharnbek i przez Słowian zamieszkała, ale w sąsiednich z nią, niegdyś słowiańskich osadach Wendhausen i Sülbek w końcu XIII w. już chłopi niemieccy siedzieli.[439]) Osadę Barendorf pod Luneburgiem trzymał w r. 1367 Ditmar Słowianin.[440]) W Ramenshorne mieszkali w r. 1322 Słowianie.[441]) W Wendisch Borstel (teraz Hohenbostel) nad Ilmeną także Słowianie w r. 1324 mieszkali, ale o sąsiedniéj wsi Gronehagen w r. 1324 mówiono, że to była niegdyś osada słowiańska i zwała się ongi Boyteldorp.[442]) Ostatnia nazwa niemiecka dawno już musiała zastąpić dawniejszą nazwę słowiańską, kiedy w początku XIV w. o Boyteldorp mówiono jako o dalekiéj przeszłości. W okolicy miasta Luneburga Słowianie, poddani księcia i panów niemieckich w XIV w. korzystali z udzielonych im lgot przy opłacaniu podatku od soli.[443]) Pojedyńczych osadników słowiańskich w téj miejscowości niebrakowało w XIV w.[444])

Na wschód od ziemi Bewensen i na północ od lasu Gardzkiego, pomiędzy rzeką Netze (Niecieczą), wpadającą do Ilmenawy, a strumieniem Chotominem wpadającym do Łaby, leżała ziemia Dalenborg. Główny gród ziemi téj zwał się pierwo-

---

[439]) Hammerstein, 322.

[440]) Ibidem s. 323.

[441]) Ibidem s. 323.

[442]) A. 1324 Gronehagen quae olim villa slavica et Boyteldorp vocabatur. Pfeffinger, Historie des Braunschweig-Luneburgischen Hauses. Hamburg 1731—34. Tom I, s. 324.

[443]) Zollrolle a. 1340. Slavi domini ducis de Luneborgh frei waren omnes familiares sive famuli domini ducis morantes in terra, item Slavi seu Theutonici illorum Grotten et illorum de Medinge. Hammerstein, 139.

[444]) A. 1330—1352. Dre Wende to Kutece. Hammerstein, 162.

tnie Dalewo,[445]) z czego Niemcy przerobili Dalenborg. W pobliżu grodu tego znajdujemy nad Łabą Slavicum Blekede, w okolicy którego, raczéj nowego miasta Löwenstadtu nad Łabą, Słowianie wzmiankują się w r. 1209,[446]) później znikają, tylko między rybakami wzmiankuje się Werneke Wend. W tejże miejscowości wieś Radegast nad Łabą oczywiście słowiańska, lecz kiedy i jakim sposobem Słowianie tu wyniszczeni zostali, wiadomości nie znajdujemy. Mocniéj żywioł słowiański utrzymywał się w oddaleniu od brzegów Łaby. W Chinowe (teraz Gienau) Słowianin Werner w r. 1317 był szulcem,[447]) bezwątpienia nad rodakami, albowiem osiedleni w téj miejscowości Niemcy, źle względem Słowian usposobieni, niezgodzilibyśmy się zapewne pod zarządem Słowianina zostawać. We wsiach Nieperwice i Pomoisell, nad strumieniem Chotominem pola do niedawnego czasu dzieliły się na dwie części, a każda z pastwiskami i trzodami stanowiły dwa odrębne folwarki. Były to skutki wdzierstwa Saksów do siedziby Słowian, którzy nieżycząc łączyć się z przybyszami, prowadzili gospodarstwo odrębne.[448]) Jak w Nieperwicach tak i w innych osadach Dalenborgskiéj ziemi, spotykamy jeszcze w XIV wieku pojedyńczych osadników Słowian,[449]) nawet osady słowiańskie,[450]) ale przewaga

---

[445]) W XIII wieku Boguchwał pisał: castrum Daley dictum, quod Daleyborg Theutonici appellant. Mon. Pol. II, 480. Ale czy ten Daley można upatrywać w Dalenborgu, jak czynią badacze niemieccy? Wątpliwe! Prawdopodobnie szukać go wypada w Brunświkskiem, gdzie był w X wieku burgward Dalehem. Porów. dzieła niniejszego T. II, s. 178, przyp. 187.

[446]) W roku 1209 granice Löwenstadtu: in australi parte usque ad slavicam Blekede... Incolis vero jam dicti civitatis contulimus... ad pastum porcorum terciam arborem in Verdeburgo, ultra Albiam communia pascua cum Slavis in nemore in Berscam et Stapeliz. Meklemburg. Urkundenbuch T. I, N. 190.

[447]) A. 1317 villa Chinoue in qua sedet Slavus Wernerus nomine magister civium. — Hammerstein, Bardengau s. 277.

[448]) Tamże 402.

[449]) A. 1307 villa Scharnhop in qua nunc sedet Slavus nomine Thiedericus. A. 1334 villa Nieperflitze, quam nunc Volkmarus Slavus colit et inhabitat. A. 1357 villa Swendale prope Dalenborch cassa, quam quidam Slavus nomine Arneke nunc inhabitat. Hammerstein, 277, 401,

[450]) Slavica Seedorf r. 1357. Tamże 401.

Niemców już widoczna. Wsią Nieperwice władał w r. 1334 Bertram Pusteke, potomek zniemczony słowiańskiego rodu Pustków.[451])

Przybywający do Bardengau koloniści z nad Renu wyróżniali się tem, że do uprawy roli używali pługi, a Słowianie radła. W regestrach ziemi Oldenbruge (toż samo Modestorpe) r. 1450 pługi wzmiankują się tylko na zachód od Ilmenawy, na wschodniem zaś jéj porzeczu w 12 wsiach pługi a w 13 radła. W Deutsch Eweringen liczono trzy całych i pięć półpługów, a w Wendeschen Eweringen cztery radła i t. d. Z tego badacze wnioskują, że w XV w. połowa prawie mieszkańców Bardengau po wschodniéj stronie rzeki Ilmenawy składała się jeszcze ze Słowian. W niektórych osadach z nazwami słowiańskiemi jak Rathemar (Ratimir), Wendhusen, Wenne kote (wendska chata) wzmiankują się w roku 1450 pługi, co wskazuje, że po wyparciu z tych osad Słowian, koloniści już w nich osiedli.[452])

Uciemiężenie ekonomiczne i wpływ kościoła posuwały ciągle naprzód wynarodowienie Słowian, którzy odczuwając mocno niedolę swą, odpierali jak mogli wrogie przeciw nim zamachy, a za wyrządzone krzywdy nocnymi napadami i pożogą tak zrujnowali klasztor Medingen, że mnichy zmuszeni byli w r. 1333 przenieść swe siedlisko na lewy brzeg Ilmenawy.[453]) Wszakże duchowieństwo niemieckie nieprzestawało i nadal starać się o rychłe wynarodowienie Słowian, odmawiając nauki kościelnéj w zrozumiałéj ludowi mowie, nadając przy chrzcie imiona niemieckie, a nazwiska (predykaty) słowiańskie przekręcając na niemiecki ład. Z tego powodu imion słowiańskich w Bardengau nie znajdujemy wcale, a nazwiska takie, jak Vaddat, Prilop, Ritt-

[451]) Pusteke r. 1237 dem Name, nach Wendischer Abkunft. Tamże 495.

[452]) Hammerstein, Bardengau. Landschazregister, s. 276—317.

[453]) W akcie translokacyi klasztoru Medingen r. 1333 Jan biskup werdeński pisał: et insuper quod gravius est, ex omni parte, predonum invasionibus pateat, et nocturnis Slavorum incendiis, ... praedictum monasterium in locum, qui dicitur Tzellensen super fluvium Elmenowe, transferendi. Pfeffinger. Historie ... T. I, 233. — Jakobi szeroko rozprawia o krzywdach wyrządzonych Słowianom i zemście ostatnich za uciemiężenie prawem-pięści (faustrecht) — Slaven und Teutsch. 91.

zeken, Kotheken, Claves Cassube,[454]) Claves Smerdes,[455]) oczywiście są pochodzenia słowiańskiego.

Ostatni raz Słowianie w okolicy miasta Luneburga wzmiankują się w r. 1501, kiedy książę luneburgski zwołał okolicznych Słowian i chłopów (Wende und Buren) do Bargenrode, dla zbudowania w tem miejscu mostu na Łabie, lecz hamburgscy i lubeckscy mieszczanie przepędzili księcia ze szlachtą i chłopami, a mnóstwo Słowian w niewolę ujętych, wkrótce potem na wolność wypuścili.[456]) Później nie znajdujemy już wiadomości o Słowianach w Bardengau, ale to nie oznacza aby ich byt narodowy skonał. Przerażeni uciskiem i srogością panów swych, tudzież z obawy prefektów, którzy w sąsiednich prowincyach hanowerskic ostremi karami powściągali używanie mowy słowiańskiej, Słowianie luneburgscy musieli skrywać narodowość swą, podszywać się pod Niemców i przez to samo powoli wynarodawiać się. Niemcy zaś pojmując chylenie się do upadku żywiołu słowiańskiego w księstwie Luneburgskiem, nie czuli potrzeby o Słowianach mówić. Zato w miastach, gdzie kupami Słowianie siedzieli, obrażona duma niemiecka i interesy materyalne, zniewoliły Niemców do pozostawienia nam obfitych o Słowianach wiadomości.

W mieście Luneburgu Słowianie oddawna bawili się rzemiosłami i przemysłem, lecz nienawiść do nich i nieżyczenie współzawodnictwa w pracy, pobudziły magistrat luneburgski do uchwały w roku 1409 aby żadnego Słowianina nie przyjmować do stanu mieszczańskiego.[457]) I nieprzyjmowano ich rzeczywiście półtora wieku z górą. Dopiero w r. 1570 magistrat i mieszcza-

---

[454]) Hammerstein 586, 587.

[455]) Wzmiankowana w roku 1450 nazwa Smerdes, bezwątpienia poszła od smerd, nazwy niższego u Słowian stanu.

[456]) Kronika lubekska Reimara Koka głosi: Der Wende wurden welle von den Lübeckern gefangen; owerst de wyle idt velle arme, verhungernde lude weren, hebben den heren enen wat tho eter gwen laten und weg tho lopen verlövet. — Ten Kok mieszkał w Lubece r. 1518—1569. Meklenburg. Jahrbücher XI, 107.

[457]) Da he nummehr keinen wendischen mann to borger nehmen wölle wente dat anders der Stad to ewigen Vorderungen kommen moechte dorch des dedes untruwe willen. Jakobi, Slaven... 92.

nie luneburgscy zgodzili się dopuścić Słowian do korzystania z praw miejskich, ale wkrótce potem zabroniono żenić się ze Słowiankami (r. 1619). Dzieci z podobnego małżeństwa nie mogły do żadnéj korporacyi należyć. Aż nareszcie w r. 1680 pozwolono Słowianom nabywać w Luneburgu prawo mieszczańskie i do cechów wstępować.[458]) Od tego zapewne czasu zjawił się w Luneburgu osobny cech piekarzy słowiańskich (grobbäcker). Słowianie w Luneburgu mieszkali w odrębnéj dzielnicy miasta. dotąd zwanej wsią słowiańską (Wendische Dorf), a jest i ulica słowiańska (Wendische Strasse). W mieście Ullesen (Olesznie) magistrat zabronił w r. 1619 żenić się ze Słowiankami. Dzieci z podobnych małżeństw niedopuszczano do urzędów miejskich i niewydawano im świadectw o legalnem urodzeniu (Geburtsbriefe.[459]) W wolnem mieście Hamburgu aż do r. 1811 wymagano od osób wstępujących do stanu mieszczańskiego świadectwa, że nie są poddanymi i nie słowiańskiego pochodzenia.*)

Poniżenie w ciągu wieków, obdzieranie przez panów duchownych i świeckich, wola których w nicze nie była krępowana prawodawstwem aż do XVII wieku, przywiodły Słowian do ubóstwa i znikczemnienia. Otwartość i szczerość narodowa zamieniły się w skrytość i podejrzliwość; lud pozbawiony nauki w ojczystéj mowie nietylko w szkole lecz i w kościele, tępiał na umyśle, oddawał się nadużyciom, pijaństwu, płaszczył się przed wrogami i do reszty znikczemniał.[460]) A kiedy mowa słowiańska nad Ilmenawą zgasła — nie wiemy. Dziś zniemczeni potomkowie Słowian na wyspach Łaby pod Hamburgiem, tak zwani Vierländer zachowują odrębność swą i strój narodowy, nie łączą się z Niemcami i celują znakomitą uprawą roślin warzywnych. W okolicy Ueltzen (Oleszna) zniemczona ludność słowiańska także pielęgnuje starannie rośliny ogrodowe, szczególnie kapustę

---

458) Guthe, Die Lände ... 130.

459) Pfeffinger, Historie I, 233; Hennings, Das Hannow. Wendland. Luchow 1862.

*) Lappenberg, Hamburgische-rechtsalterthümmer I, p. XLIII.

460) Guthe, jak wyżej, 130.

kwaszoną na wywóz do Ameryki w znacznéj ilości, używa dolno-saskiego narzecza, ale przybywając na targ do Oleszna, zniemczeni ci Słowianie porozumiewają się między sobą z pomocą żargonu, aby ich nie pojęli mieszczanie.[461]) Na zachód od Bardengau w puszczy Luneburgskiéj, znajdujemy w okolicy Hansztetu, nad rzeke Aue w r. 1320 słowiańskich chłopów (Wendeschen Lude) poddanych grafa Adolfa Szauenburgskiego,[462]) sama zaś osada Hansztedt ze sposobu zabudowania w okrągłéj formie przypomina, że ją Słowianie założyli.[463]) Są to ślady starożytnego szerzenia się Słowian aż do brzegów morza Północnego.[464])

b) W Drewianach.

Z południowo-wschodniéj strony od Bardengau, między Łabą, lasem Gardskim i Starą Marką, szerzyła się w formie trójkąta kraina słowiańska, pod ogólną nazwą Drewiany powszechnie znana. Większą część krainy téj zajmowały siedziby plemienia Drewianów, którzy mieli grody: Wostrow, Luchów i Wydzierż (Dannenberg) nad rzeką Jasną, Łuczkow (Hitzaker) przy ujściu rzeki téj do Łaby, Gorsko (Bergen) przy granicy ze Starą Marką i Kłońsko (Clenze) na północ od Gorska. Na wschód od Drewianów ponad Łabą bytowały dwa drobne plemiona: Chełmianie, w kącie między Starą Marką a Łabą, mieli grody: Gordsko (Gartow) i Gadijgard (Schnakenburg),[465]) tudzież Łączanie niżéj od Chełmianów ponad Łabą.

---

461) Z notatek udzielonych autorowi niniejszéj pracy przez jednego z mieszkańców Ueltzen.

462) Sudendorf, Urkundeubuch. T. I, N. 384, s. 188, to Honnestede... umme de wendeschen lude.

463) Jakobi, Slaven... 87.

464) Wyżéj w bieżącym § na s. 258 przyp. 297.

465) Granice Starej Marki dawniej wysuwały się daléj ku północy niż teraz. W r. 1208 okolica od Arendsee do Luchowa należała do Starej Marki i zwała się Linegou. (Riedel, Mark Brand. I, 32). Nazwa Linegou powstała od nazwy ludu, w VIII i IX w. Hluni, Linones, Linai, przez Szafarzyka zwanych Glinianami, a według mego przekonania ludek ten zwał się Chełmianami. Objaśniłem to w Tomie III na s. 54 i 55 dzieła niniejszego, a dla porównania wypada zwrócić uwagę na to, co w tym przedmiocie mówi Jakobi, Slaven, s. 15, przyp. 11.

Za panowania Ludwika Niemieckiego, kiedy już Słowianie lewego brzegu Łaby wcieleni byli do cesarstwa, rozpoczęły się wyprawy przeciw Słowianom prawego brzegu rzeki tej, nie zawsze dla cesarstwa pomyślne. W r. 869, kiedy wojska cesarskie w Morawii poniosły klęskę, Słowianie w Saksonii zamieszkali przeciw królowi Ludwikowi oręż podnieśli, lecz syn jego Ludwik z Saksonami pogromił Słowian.[466]) Jacy to byli Słowianie „w Saksonii zamieszkali", — tego w dziejach nie objaśniono. Wiadomo jednak, że przeciw Chełmianom, między Łabą a Jasną, Ludwik Niemiecki przebsiębrał wyprawy w latach 858 i 877.[467]) Być może ci Chełmianie są właśnie tymi Słowianami, o których analista Hinkmar pisał, że „w Saksonii mieszkali", a to dla tego, że w owym czasie Słowianie lewego porzecza dolnej Łaby zostawali już pod władzą księcia saskiego,[468]) W każdym razie zacięte walki z Obodrytami i Lutykami w IX wieku niedozwoliły Niemcom utwierdzić się w lesistej i podmokłej krainie Drewianów i Chełmianów. Później, po bitwie pod Łączynem roku 929, Niemcy, chociaż śmielej nacierali na Słowian prawego brzegu Łaby, ale powszechne powstanie Słowian roku 983 i zwycięzkie napady Słowian w końcu X w. na posiadłości niemieckie, starły posterunki cesarskie nad Jlmenawą, a tymczasem bytujący na jej porzeczu Słowianie w niedostępnej miejscowości żywot w starożytnym obyczaju wiedli. Tym sposobem niepodległość całkiem

---

[466]) A. 869: Hludovicus regis filius cum Saxonibus contra Winidos, qui in regionibus Saxonum sunt bellum comitens, victoriam adeptus. Hincmar. Annales. Pertz. M. G. I. 485. Hinkmar arcyb. reimski kontynuował annały biskupa Prudenciusa, a mieszkając w Reimsie, ówczesnym centrze monarchii Franków, miał bezwątpienia wiadomości dokładne.

[467]) Dzieła niniejszego T. III, 55 i następ. — Annales Fuldens. M. G. I, 391.

[468]) Pod rokiem 869, kiedy według Hinkmara królewicz Ludwik wyprawiał, się contra Winidos qui in regionibus Saxonum sunt, — annały fuldeńskie zapisały że Serby i Susły, w połączeniu z Czechami i innymi sąsiadami napadli na Turyngię, którą łupieżyli. Więc to był jednoczesny ruch Słowian za Łabą i Solawą przeciw Niemcom. Jeżeliby zaś przypuszczenie, że syn króla Ludwika walczył przeciw Chełmianom okazało się mylnem, to przeciw jakimże Słowianom w Saksonii zamieszkałym mógł królewicz odbywać wyprawę?

prawie w ciągu dwóch wieków (800—1000) pozwoliła Słowianom na porzeczu Jasny dłużéj, niż braciom ich w Bardengau, narodowość własną zachować.

Najdawniejszą wiadomość o Drewianach znajdujemy dopiero pod r. 1004, w nadaniu klasztorowi keminatskiemu nad Wezerą osady Claniki in Drewani,[469]) po słowiańsku Kłońsko, dziś Klence. Okolica, w któréj leżała osada Claniki, prawdopodobnie wchodziła w XI w. w obręb Staréj Marki i dla tego wcześniéj uległa przemocy niż inne w lasach położone osady Drewianów.

Ziemia Drewianów, o których kronikarże polscy XIII wieku mieli dokładną wiadomość,[470]) należała do zarządu księcia saskiego, z ręki którego ustanowieni grafy w znaczniejszych grodach sprawowali władzę nad okoliczną ludnością. W Luchowie grafy zjawiają się już w r. 1144, w Łuczkowie (Hidsaker) burgrafy od r. 1162, w Wydzierżu (Dannenbergu) grafy w XII w. byli już wasalami księcia saskiego. Władztwo ostatnich szerzyło się i na przeciwległy brzeg Łaby, na ziemie Dereczyńską i Jabelską, o których powiemy szczegółowo w dziale o wynarodowieniu Obodrytów.

W drugiéj połowie XII wieku księciem saskim był Henryk Lew, który rezydując w Brunświku, panował w Germanii północnéj i w Słowiańszczyznie Zaodrzańskiéj jakby jakiś król. Ale po odjęciu mu księstwa Saskiego w r. 1181, pozostał tylko przy swych dziedzicznych posiadłościach: Brunświku i Luneburgu aż do śmierci (1198). Synowie jego dzielili się spadkiem, aż nareszcie wnuk Henryka Lwa Otto, złożywszy cesarzowi Fryderykowi II na sejmie w Moguncyi r. 1235 dobra swe dziedziczne

---

469) A. 1004: Frederuna et Jmma comitissa, construxerunt monasterium Keminetan et tradiderunt hereditatem in Bardanga; Claniki in Drewani. Riedel, Mark Brandenburg I, 29. Raumer, Reg. N. 384.

470) Slavi qui Drewnyanye vocantur; haec gens a densitate silvarum seu lignorum nomen accepit, nam Drewnyanye a lignis nuncupantur. Chr. Boguchwała w Mon. Pol. II, 470. Wszakże Boguchwał mieszał Drewianów z Holzatami.

w lenność, otrzymał je z tytułem księstwa Brunświk-Luneburgskiego. Licznie rozrodzeni potomkowie Ottona, dzieląc się spadkiem, tworzyli różne drobne księstwa tak, że Brunświk i Luneburg długi czas stanowiły dwa odrębne władztwa.

Tymczasem osiadli w zamkach panowie, dążąc do powiększenia swych posiadłości i umocowania władzy w okolicy, starali się o rozszerzanie swéj terrytoryi, a dla zjednania sobie ludności słowiańskiéj oszczędzali ją. Burgrafy Hitzaker, utwierdzając panowanie swe przy ujściu rzeki Jasny, spotkali niebezpieczne spółzawodnictwo w grafach Dannenbergskich, którzy kierując się mądrą polityką w pobieraniu umiarkowanych podatków i służebności, otwierali sobie do Drewianów drogę, a wszedłszy w lenne stosunki do biskupa raceburgskiego, zapewnili sobie pomoc w razie potrzeby. Podobnie postępowali grafy: Luchowski, Wustrowski i Gartowski. Wszyscy ci panowie, manewrując zręcznie pomiędzy książętami luneburgskimi, potomkami Henryka Lwa a rodowymi ich wrogami margrafami brandenburgskimi, tak się stawili, że ani książęta ani margrafowie nie zdołali ich do swych władztw przyłączyć.[471]) Nareszcie ostatni z dynastów Dannenbergskich Mikołaj w r. 1303 ustąpił dzielnicę swą księciu brunświk - luneburgskiemu za coroczną rentę.[472]) Około tegoż czasu dzielnica Luchowska także do księcia luneburgskiego powróciła. Tym sposobem kraina słowiańska na porzeczu Jasny i Łaby, w pierwszéj połowie XIV wieku, połączyła się z księstwem Luneburgskiem, a jednak odrębność jéj od innych luneburgskich posiadłości (Bardengau) tak się w powszechnem pojmowaniu zakorzeniła, że w ustawie celnéj r. 1340 odróżniano jeszcze Słowian Drewianami zwanych od Słowian księcia luneburgskiego.[473])

Władając Słowianami nad Jasną i Łabą grafy Dannen-

---

[471]) Jakobi, Slaven... 91, 92.

[472]) Mathei Merians. Topographie... 71.

[473]) W przypisku do Zollrolle r. 1340: Item Slavi Drewene qui dicitur et Slavi domini ducis de Luneborgh dant theloneum. Hammerstein, 139.

bergscy i Luchowscy dbali przedewszystkiem o swe osobiste interesy i stosowali zarząd swój do potrzeb miejscowych. Administracya ich różniła się wielce od luneburgskiéj (w Bardengau), a tem bardziéj od brandenburgskiéj, celującéj drapieżnością. Słowianie zachowywali dawny ustrój gminny i chociaż obok nich siedlili się Niemcy, ale postać kraju była jeszcze słowiańską. Wprawdzie szerzące się w Europie jarzmo poddańcze dotknęło i w tym zakątku osady słowiańskie, które sprzedawano i rozdawano klasztorom i różnym panom w XIII i XIV w.[474]), wprawdzie i tu ścieśniano swobodę użytkowania przez Słowian lasów i pastwisk ponad rzeką Jasną, przykład czego znajdujemy pod Luchowem w osadach Rzeczyce i Błoto (r. 1313),[475]) ale to były ekonomiczne interesy grafów, nie zaś środki do wynarodowienia służące. Dla grafów wszystko jedno było, kto zarządzał chłopami osad poddańczych i na jakiem prawie siedzieli mieszkańcy: niemieckiem czy słowiańskiem, byle należność do dworu spełnioną została. Zawdzięczając podobnym stosunkom, Słowianie w grafstwach Dannenbergskiem i Luchowskiem swobodniéj niż w luneburgskiéj Bardengau mogli narodowość swą żywić i starożytne urządzenia dłużéj utrzymywać. Przełożeni nad osadami słowiańskiemi szulcy zwali się starostami aż do XVIII w.[476]), gdy tymczasem w Bardengau zwano ich oddawna

---

[474]) Przypomnijmy siedem osad słowiańskich w Drewianach, które Otto, książę brunświg-luneburgski sprzedał w r. 1289 opatowi klasztoru Oleszno. Wyżej przyp. 430. Inne przykłady 1296—97: 4 Slavi in Rodemutzle (Radomyślu); 3 Slavi in Gorenten (teraz Górde); 4 Slavorum advocatia in Gromaszle; 3 Slavi in Guritz. — Roku 1304: 2 Slavi in Sterle; 1306 villa Bantzeue venditur duobus Slavi exeeptis; 1398, proprietas in villa Banzeue in sex Slavis ibidem commorantibus.

[475]) R. 1313 gruf Henryk z Luchowa, ustępując miastu temu las Borahardeswald, wyrzekł: Sciendum quod nec Slavi de Jezne, sive de Recizze neque de Plotho neque ulli slavicales seu theutonicales a longe vel de prope residentes ullam portionem in lignis vel pascuis seu aliquibus predictorum fructibus sibi poterint usurpare. Riedel, Novus Codex, T. I, s. 347.

[476]) W dawnych pomnikach nazwy starosty nie znajdujemy; dopiero wydawca części zapisków Parum Szulca w Annalen der Braunschweig-Luneburgischen Churland r. 1794 przytoczył objaśnienie: das wendische Wort Storüst, welches

burmistrzami (Burmeister, Bauermeister). Do urzędu starostów przywiązane było prawo posiadania ucząstku ziemi, zwanéj g o ś c i n i c ą,[477]) która pierwotnie zmieniała się przy wstąpieniu na urząd każdego nowego starosty, ale późniéj zdarzało się często, że dwór pański posiadał taki ucząstek dziedzicznie i razem z wsią sprzedawał prawa starosty (Bauermeisterrecht).[478]) Było to już nadużycie ze strony panów, którzy obróciwszy w chłopów dziedzicznych rolników, obdzierali ich i w tym celu urząd starostów sobie przywłaszczali.

Z urządzeń ziemskich w Drewianach zasługują na uwagę t u c h t y, (Tuchten), w Bardengau zwane V e e s t e n,[479]) okręgi sądów niższych, o których bardzo mało posiadamy wiadomości, albowiem w sąsiednich ziemiach brunświk-luneburgskich podobnych urządzeń nie było wcale.[480]) Prawdopodobnie są to pozostałości ze starożytnych czasów, kiedy związki rodowe zapewniały sobie wymiar sprawiedliwości, późniéj zaś, pod władzą zdobywców, takiego rodzaju instytucye gminne stały się faktorem zarządu ziemskiego, pociągając związki rodowe do robót publicznych i obrony kraju. O tuchtach wzmiankuje się pod r. 1510, a egzystencya ich przetrwała dotąd z obowiązkiem poprawiać

---

einen Schulzen bedeutet, auf polnisch starost. Pfuhl, Pomniki Polabian, Cz. Ma. Serb., 1864, s. 183.

[477]) I u s t e n e i z, g ü s t e n e i z heist so viele als eine Gastland, gast heist jüst in aler Zeiten wenn die Vogte haben in Dorf gekommen, so hat sie den Schulze bewirthen müss. Parum Szulc. Porów. Hilferdinga, Памятники Залабскихъ Славянъ, 1856, s. 54; Pfuhl w C. M. S. 1864, s. 192.

[478]) R. 1345 niejaki Lebeke sprzedał książętom Ottonowi i Wilhelmowi brunświk-luneburgskim wieś P r z e w ł o k ę (Priwelake) z 14 ludźmi i prawami starosty „und dat Burmestersrecht dat menliken ghe heten in G u s t e n e y t z e. Sudendorf, Urkunden, II, N. 127. Do tego objaśnienie Hammersteina, Bardengau, s. 531.

[479]) Veste dictum alicubui judicium, haud alio puto de causa quam a banniendi judicii formula, w dawnych glosach. Hammerstein, 442.

[480]) Iu Landgericht Wittingen ... erscheinen ebenfals keine Veeste. Hammerstein, s. 442. Ale według Jakobi w Wittingau, podobnie jak i w Bardengau były V e e s t e i n, lecz znaczenia nazwy téj nikt w Hannowerze objaśnić nie mógł. Slaven, s. 97.

drogi i mosty.[481]) Nazwa tuchtów niemiecka, dotąd nieobjaśniona.

Ludność wiejska w Drewianach wyłącznie prawie słowiańska aż do XIII w., uległa w następne wieki napływowi Niemców, którzy wspólnie ze Słowianami w niektórych osadach podlegali jednemu panu. W Bardengau zaludnienie składało się w niektórych wsiach z litów i chłopów (culope),[482]) ale w źródłach do Drewianów odnośnych podobnego wyszczególnienia poddanych nie znajdujemy. Niewątpliwie jednak, że miano chłopów po całéj Słowiańszczyznie rozpowszechnione, nie mogło być obce Drewianom, tem bardziéj, że i w sąsiedniéj Westfalii znano je dokładnie. Rolnicy słowiańscy, strąceni do stanu chłopskiego, utonęli razem ze smerdami w stanie poddanych, chłopów, wcześnie już zwanych Bauerschaft. Późniéj zniemczeni Drewianie chłopa zwali Bör od niemieckiego bauer.[483]) O ludziach swobodnych osobiście w Drewianach wzmianki nie znajdujemy: być może skryli się pod ogólną nazwą wojowników, milesów, Ze szlachty słowiańskiéj znani są w XIV wieku Dargasze,[484]) w okolicy Hidzaker, może przybyli z ziemi Obodrytów, gdzie ród ten kwitnął długo. W r. 1510 wzmiankują sią w okolicy Luchowa die slechte in Draffenen, do których zaliczeni są: Wustrowy, Platowy, Dannenbergi, Bulowy, Knesebeki, Groty, Badendorfy,[485]) bezwątpienia Niemcy, a czyby między przodkami ich byli jacy Słowianie — nie wiemy.

---

[481]) Niektóre wiadomości o tuchtach podane są przez Hammersteina w Zeitschrift des histor. Vereins für Niedersachsen, 1856. Nachtrag, s. 131—135.

[482]) W spisie dóbr klasztoru korbejskiego (1106—1128) w Bardengau znajdujemy: in Michelenfeld VII mansos et 4 litos et 2 mancipia, quae dicuntur enlope d. i. Einlaufige, einzelne, sonst enluke genannt. Hammerstein, 184. Mylność podobnego wykładu i czytania enlope zamiast culope wskazałem wyżej, w bieżącym § przypisek 250

[483]) W słowniku Platowa (około r. 1700), ed. Neues Vaterlandisches Archiv, w Luneburgu r. 1832 czytamy: Bauerschaft = Smardj. W słowniku Henninga i Platowa: Bauer = Bör. Pfuhl w Cz. M. Serb. 1864, s. 111, 150. W szeregu nazw osobowych w Bardengau: Claves Smerdes.

[484]) R. 1393 wzmiankuje się Herman Dargessen.

[485]) Hammerstein, 422.

We względzie administracyi kościelnéj kraina Drewianów zależała od biskupstwa Werdeńskingo, misyonarze którego długo nie śmieli zapuścić się w głąb lesistéj miejscowości nad rzeką Jasną. Pogaństwo tu nie mniéj jak na prawym brzegu Łaby kwitnęło jeszcze w XII w. Wprawdzie papież Celestyn III pochwalał w r. 1197 zamiary Bernharda księcia saskiego osiedlenia w pewnéj części jego władztwa chrześcian, by słowiańskie barbarzyństwo i nieczystość dziczy pogańskiéj z obrębów chrześciaństwa usunąć,[486]) ale w owe burzliwe czasy słaby książę saski nie posiadał ani energii ani siły tyle, aby żywione przeciw Słowianom zamiary wrogie do skutku doprowadzić zdołał. Książę łgał przed papieżem, przypisując Słowianom poniewieranie sakramentów kościelnych i mianując ich prześladowcami chrześcian, kiedy obróceni w poddaństwo i dociskani przez poborców duchownych podatków, Słowianie zmuszeni byli unikać chrześciaństwa, albowiem pojmowali, że z chrześciaństwem przez Niemców szerzonem posuwały się: niewola, dziesięcina zamiast podatku w naturze, ujarzmienie i wynarodowienie. Woleli więc kryć się z wiarą swą i dawnych bogów na pomoc wzywać. Niemcy zaś, pojmując po swojemu, że nawrócenie znaczy tyle co ujarzmienie,[487]) starali się gwałtem pociągnąć Słowian do chrześciaństwa, zagrażając wygnaniem niepokornych z dziedziczonych posiadłości

---

[486]) A. 1197 Januar. 19. Per tuas siquidem litteras nostris est auribus intimatum, quod cum quedam pars terre tue deserta existat, alia vero a quibusdam Sclavis baptismatis fonte renatis sed ecclesiastica contempnentibus sacramenta, alia etiam a quibusdam christiane fidei persecutoribus habitetur, eam habitatorem desideras incolere christianum et Sclavorum barbariem et pagane feritatis spurciciam a christianis finibus amovere. Heyneman. Codex. Anhaltinus I, N. 714. Do jakichże Słowian powyższy list mógł być zastosowany? Po usunięciu Henryka Lwa w r. 1181, władza księcia saskiego nie sięgała już na prawy brzeg Łaby, a opraniczała się obrębem jego księstwa na zachód od Łaby. Nad Wezerą i Leiną chrześciaństwo dawno już było ugruntowane; zostaje tylko księstwo Luneburgskie, w niem Bardengau, a szczególnie kraina Drewianów, gdzie najdłużéj pogaństwo trwało.

[487]) Arnold Lubekski w początku XIII w., kontynując kronikę Helmolda, pisał: de subactione seu vocatione Sclavorum. Chronica. Wstęp.

i osadzeniem na ich miejscu Niemców.[488]) Wobec podobnego postępowania władz duchownych i niepomiernéj chciwości Saksonów, rozdraźnienie Słowian musiało być nadzwyczaje, kiedy klasztor Medingen nocnemi napadami Słowian i pożogą zmuszony był w roku 1333 przenieść się z prawego na lewy brzeg Jlmenawy.[489]) Tak źle stały sprawy w Bardengau, o ileż gorzéj dziać się musiało w niedostępnéj śród błót i lasów krainie Drewianów? Dzieje milczą o tem! Ale biorąc na uwagę zachowywanie obrzędów i zwyczajów pogańskich w sąsiedniéj ziemi Jabelskiéj w XVI w.,[490]) możemy wnioskować, że tak samo było i w Drewianach. Ludność słowiańska liczyła się ochrzconą, lecz dawne obrzędy i obyczaje zachowywała, a nim duchowieństwo zebrało się do ugruntowania wiary chrześciańskiéj i dyscypliny kościelnéj, piorun nauki luterskiéj strzaskał w Saksonii gmach kościoła katolickiego i nową wiarę Słowianom w pierwszéj połowie XVI w. narzucił.

Dopóki Słowianie należeli do kościoła katolickiego, sumieniem ich kierował ksiądz, który był kosmopolitą: przy mszy św. używał łaciny, a nauczał jak mógł, po słowiańsku, chociażby w zepsutéj mowie lub po niemiecku; o szczególne widoki niemieckie i państwowe nie bardzo się troszczył, albowiem miał na względzie właściwe sobie cele: ugruntowanie ludu w posłuszeństwie władzy kościelnéj i zbieranie dziesięciny. Apostół luterski nie zadawalniał się tem. Mistrz jego Luter nauczał, że Słowianie są bydlętami, najgorszym narodem na świecie,[491]) — czyż warto

---

[488]) Wyżej w bież. § przyp. 355 na s. 276—7.

[489]) Wyżej w bież. § przyp. 453 na s. 299.

[490]) Niżej w dziale o Obodrytach, § 72.

[491]) Von allen die ärgste ist fast die nation der Wenden, da uns Gott eingeworfen hat. Denn Gott wendet sich zum schlimmsten Volke, wie er die propheten u. Christum zu den Iuden schiekte, dem schlimmen Volke, das sie tödtete. So kommt auch Christus hieher unter die Wenden, dass er des teufels Werke erstörte und die teufel austreibe, die hir in Dörfern und Städen wohnen. Wenn ein böser Volk wäre, den die Wenden, so müste das Evangelium daselbst eingegangen sein... Takie myśli stosował Luter do Serbo-Łużyczan. Po łacinie w Hoffmana Scr. rer. lus. I, 184.

było zniżać się do używania przy nabożeństwie mowy chłopów słowiańskich? Wyrugowano z kościoła powagę Stolicy Apostolskiéj i mszę łacińską. lecz zamiast Papieża głową kościoła stał się panujący monarcha, a pyszne ceremoniały nabożeństwa katolickiego zastąpiono śpiewaniem pieśni nabożnych, kazaniami i wogóle ceremoniałem skromnym, chłodnym, wyrozumowanym, może i stósownym dla ludzi filozoficznie wykształconych, ale zbyt oziębłym i nieprzemawiającym do duszy wiejskiego prostaka. Zarozumiali teolodzy ze szkoły Lutra, nienawistnie usposobieni do Słowian, patrzali na nich z góry, jak na niższą rasę, dopatrując w nich jedynie ludzi tępych i nieokrzesanych. Pastor Wendel w Hidzaker (r. 1536), gorsząc się tem, że należący do miejscowego kościoła Słowianie nie pojmowali kazań w niemieckiéj mowie, uważał ich za tak głupich, iż niegodni byli nauki Chrystusa. „Nie rzucajcie pereł wieprzom pod nogi, powtarzał gorliwy sługa nowo sformowanego kościoła niemieckiego.[492]) Słowianie zaś, nie pojmując nietylko mowy niemieckiéj ale i kultu przed kilku laty wprowadzonego, czyż mogli mieć zaufanie do podobnego pastora i szacunek dla religii gwałtem im narzuconéj? To też nic dziwnego, że od czasu reformacyi nienawiść Słowian do Niemców wzmagała się ciągle, wtedy nawet, gdy narodowość słowiańska wyniszczona i prześladowana w ciągu wieków, do upadku się chyliła. Tak, według wustrowskiego pastora Chrystyana Henninga (1691—1705), żaden Niemiec nie mógł mieszkać dłużéj między Słowianami, ponieważ wszelkiemi sposobami prześladowali przybysza, dopóki nie oddalił się z ich okolicy. A jeżeli jaki Słowianin okazywał chęć uczenia się po niemiecku, sąsiedzi nie przestawali łajać go obelżywemi słowami...[493]) Było

---

[492]) Nu synth de wendeschen lude szo undvorstendig, dath ick weynich frucht dorch myne predicatien kan don, des ick denne eyn groth beszuer myner conciensien drage, wenthe ich weth wol, wat my Cristus myn heylant helft beuolen Mathei in den VII: du schath de perlen nicht vor de suye werpen. — Meklenburgische Jahrbücher, II, s. 207.

[493]) Und ist mir erzählet worden nur von den hiesigen Wenden, dass kein Deutscher unter ihnen bleiben könne. Sie haben ihn so lange tribulirt, bis er ge-

to skutkiem najdotkliwszéj obrazy uczucia ludzkiego, wymaganiem od ludu wiejskiego, aby się wyrzekł mowy od Boga mu danéj. A ponieważ lud słowiański stał mocno przy narodowości swéj, złość wrogów w zapamiętałości szale posunęła się do tego, że prefekci miejscowi, pod zagrożeniem ciężkiéj kary, zabraniali wieśniakom używania mowy ojczystéj. Musieli więc biedacy udawać, że nie rozumieją po słowiańsku, chociaż starsi doskonale mowę własną znali.[494]) W Luchowie mowa słowiańska szczególnem rozporządzeniem rządu w XVII w. także zabronioną została.[495]) Niedziw więc, że chłopi słowiańscy, obawiając się szpiegów i donosicieli, gnali ze swych osad przybyszów, aby uniknąć prześladowania za to, że nie umiejąc po niemiecku, mówili tak, jak umieli. I to wszystko działo się w końcu XVII w., kiedy mowa słowiańska mocno już zepsuta, sama przez się wychodziła z użycia. Młodsze pokolenie uczyło się już po niemiecku, a starsi, schodząc do grobu, przekazywali potomkom swym nienawiść do ciemiężców, którzy ich gnębiąc długie wieki podatkami i robotami, gwałtem jeszcze zmuszali do wyrzeczenia się narodowości.

Stało się nakoniec wedle życzenia zdobywców! Po dziewięciu wiekach opierania się przemocy. lud słowiański począł bełkotać po niemiecku, zapominał mowę ojczystą, wynaradawiał się. Starożytne nazwy: s t a r o s t a, s m e r d, s ą s i a d zastąpione zostały niemieckiemi: szulc, böri (bauer), nabari (nachbarn), zamiast wyrazów: k o m n a t a, s t ó ł, s t o ł k i, ł a w k i, s u k n i a, s p o d n i e, k o ł n i e r z, g u z i k, s z k ł o, w i d e l e c, m o s t poczęto mówić: komer (kamer), dajsko (tisch), steuly, bankiaj,

---

wichen. Dafern auch einer von ihnen deutsch lernen wollen, ist er auch ärgste beschimpf worden. Henning w zbiorach Leibnica. Pful. C. M. S. 1863, s. 94.

[494]) Derisi quidem homines hujes gentis quondam cum sua lingua a nostris Saxonibus habiti sunt, ac usu illius a praefektis gravi sub poena interdicto, plerumque ejus se gnaros esse negarunt, quo factum, ut inter seniores duntaxat ruricolas vigeat. Eccardi, Historia Studii Etymologici. Hannower, 1711, cap. XXV. Tekst przytoczony w w C. M. S. 1863, zeszyt II, s. 112.

[495]) In Luchow wurde die wendische Sprache in 17 Jahrhundert durch eine Besondere Verordnung verboten. Klöden, Ueber die Ehtstehung Berlin... 251.

rok, bruchusa, krogo, knōp, glosy, gabel, brükka i tak daléj we wszystkich przedmiotach, otaczających człowieka. — Dopóki zepsucie postępowało w rzeczownikach, mowa, chociaż zeszpecona cudzoziemskimi wyrazami, zachowywała jeszcze cechy słowiańskie, lecz skoro zepsucie dotknęło słów i form gramatycznych, gdy zamiast: budować, myślić, modlić, pisać, mniemam, chcę — poczęto mówić: büwen, denkoli, badjoli, schribjot, jehs mahnang, johs zang, gdy zamiast: on sprzedał, on zmarł mówiono: mos pördon, ją umiarty (er ist gestorben), wtedy język, tracąc cechy narodowe stawał się żargonem, przeistoczającym się w narzecze dolno-niemieckie, jakiego używają Saksy, najliczniéj osiedleni na ziemiach Słowian załabskich.

Pod koniec XVIII wieku w Drewianach wielu już ludzi od narodowości własnéj odpadło, szczególnie w miejscach bardziéj dla Niemców dostępnych. Ponad Łabą mowa słowiańska zamierała, granice terrytoryi słowiańskiéj zwężały się; lud jeszcze wiedział, że język jego jest sliwenstja, lecz w tymże czasie nazywał go już wendskim, wenskia goren t. j. wendisch sprechen,[496]) odróżniał Saksonów (Sjosky, Sas) od innych Niemców (Nematz), czem wyraźnie odrębność pochodzenia swego zaznaczał. W miastach niedostrzedz już Słowian. W Luchowie tylko poza bramami miejskiemi w XVII wieku trzymały się dwie osady kórnice zwane: Salcwedelska i Drewiańska, w których podzienni robotnicy i inni najbiedniejsi Słowianie mieszkali.[497]) Jedna z bram miejskich w Luchowie zwała się w XVII wieku Drafeinsche Thor, od któréj droga prowadziła w głąb krainy Drewianów.[498]) W początkach XVIII wieku upadek na-

---

[496]) Mowę słowiańską Pfeffinger nazywał wenske, a Henning sliwénstga. Pful w C. M. S. 1863, s. 96.

[497]) Mathaei Merians, Topographia 141. U Pfeffingera kóreytz oú Tschoreize = Vorschtadt, Vocabularium Venedicum. Pful Cz. Mc. Serb. 1863, s. 120.

[498]) Diese ausser den Thoren belegenden Wohnungen, sind von Alters nach Wendischer Sprach, die kaurnitzen geheisen. Mathaei Merians. Topographia 141.

rodowości słowiańskiéj był widoczny: jedni chłopi w okolicach Luchowa i Wostrowa mówili po słowiańsku i to tylko starzy, bo młodzież narówni z Niemcami, naśmiewała się z mowy ojców. Rozkład narodowości był widoczny. Wtedy dopiero pastorowie luterscy wzięli się do poznania mowy ugasającéj, i na żądanie znanego w świecie uczonego Leibnica, pastor luchowski Mithof posłał mu (r. 1691) krótki zbiorek słów i modlitw wendskich, wtedy i Pfeffinger w Luneburgu zebrał (r. 1698) setkę wyrazów, „Ojczenasz“ i opowiadanie o wendskiem weselu. Około tegoż czasu pastor wustrowski Chrystian Henning, rodem Łużyczanin, wziął się do spisania słownika schodzącéj ze świata mowy i przetłómaczył „Ojczenasz.“ Ze wszystkich jednak najwięcéj się przyłożył do zebrania przedśmiertnych zabytków Drewianów, rolnik ze wsi Süthen (Ceteno, Cetno), należącéj do parafii Küsten w Drewianach, Parum Szulc (1678—1734). Mnogie lata pracował on nad ułożeniem kroniki wsi swéj, zapisując (około roku 1725) wiadomości różne i spostrzeżenia o urodzajach, padzieży bydła, sprzedaży ziemi, weselach wiejskich, naznaczeniu nowego pastora lub kistera, w ogóle o zwyczajach i obyczajach, których trzymali się jeszcze Drewianie, albo o których słyszał od starszych ludzi. Jestto najciekawszy zbiór wiadomości o Słowianach załabskich, bez którego nie mielibyśmy pojęcia, ani o właściwości mowy Drewianów, ani o nazwach miejscowych i wielu innych rzeczach, dotyczących odległego tego zakątka Słowiańszczyzny.

Kiedy wzmiankowani ludzie pracowali nad zebraniem okruszyn zepsutéj już mocno mowy słowiańskiéj, upadek moralny Drewianów posunął się do takiego stopnia, że Henningowi nikt nie chciał udzielić wiadomości potrzebnych, albowiem wszyscy przekonani byli, że pastor wyciąga ich tylko na słowa, dla pośmiewiska. Jeden tylko Jan Janiszka, rolnik z Klenowa odważył się pomódz pastorowi do zbierania pozostałości mowy Drewianów. Nadzwyczaj zamiłowany w rzeczach ojczystych Parum Szulc tak już był przesiąkł niemczyzną, że mu trudno było pi-

sać i mówić po słowiańsku.[499]) Dziad i ojciec jego dokładnie znali jeszcze mowę ojczystą, siostra rozumiała niewiele, a brat młodszy nic już niepojmował. Lud cały zstępował do grobu! Czując to Parum Szulc, pisał: a gdy ja i jeszcze ze trzy osoby we wsi naszéj zemrzemy, nikt już wiedzieć nie będzie jak po słowiańsku nawet psa nazwać. — Niektórzy utrzymują, że zmarły w roku 1798 we wsi Kremlinie rolnik Warac umiał jeszcze po słowiańsku „Ojczenasz“ i że ostatecznie mowa słowiańska za Łabą ugasła w początku bieżącego wieku.[500]) Ale według innych wieści, starcy we wsiach: Zebelin, Romasl, Breselenz i Witfaiz jeszcze w połowie bieżącego wieku znali mowę ojczystą.[501])

Jednocześnie z wynarodowieniem Drewianów postępował upadek ich moralny. Lud, pozbawiony oświaty, obrócony w poddaństwo, wyśmiewany przez pastorów za swą narodowość, a przez urzędników koronnych prześladowany za używanie mowy ojczy-

---

[499]) Jak mocno był zepsuty w początku XVIII wieku i mało Parum Szulcowi znany język słowiański w Drewianach, wskazują to jegoż objaśnienia: C i d e l e i s t (siedliszcze) kann man eigentlich nicht wissen, wie es auf tautsch heissen soll, denn es ist ein wendischer Name. — P o s t w e i t z = (pastwica, pastwisko) heisst so viel als Vieh hütten, den da wird das Vieh zu der Hut nach der Heide getrieben. K r e m i n = (krzemień) heisst so viel als da viel klein Steine sind, — die kleine Steins heissen Kremin. — P o r e i n (parina, błoto, u Henninga p o r ô) ist so viel als Dreckstück, oder etwa vor diesen die Pofisten gewuchsen hat, die werden auch P o r g gennant wegen ihrer Dreck; wenn man darauf tritt, dann herstet es und sprützet Dreck beraus. M u c r a n e i d s a (mokranica), das heisst nasse Fuhre. — S o p u n s t e n (zo puntem, za pątem) heisst: hinter den Weg. Weg heisst: p u n g t (pąt, pąć). K l e i b j o s t e b a u m (kleibjoste, klibiaste, kłębiaste) i t. d. — Te i tym podobne objaśnienia wyrazów drewiańskich Parum Szulca, podane są w pracach: Hilferdinga, Памятники нарѣчія залабскихъ Древлянъ, roku 1856; Pfula, Pomniki Połabian w C. M. S. 1864, s. 190—192. Antoni Kalina, Jana Parum Szulcego, Słownik języka połabskiego 1892, s. 65—6.

[500]) Perwolf, Германизація, 49.

[501]) W Jordana Jahrbücher für slawische Literatur r. 1845 na stronicy 235 podany z Serbskich Nowin N. 37 wyciąg z listu pewnego Serba, któremu auctuariusz Szulce w Bewerstädt, rodowity Serb z Luchowa, zakomunikował, że ludzie starsi we wsiach Zebelin, Ramsel, Breselenz i Witfaiz znają jeszcze język ojczysty, i że na tamecznych cmentarzach leżą na grobach kamienie z wendskimi napisami. Dalej tenże podróżnik dowiedział się od doktora Schönfelda, że ten zna ludzi, którzy jeszcze po wendsku mówią. Schönfeld obiecał dać mu obszerniejszą relacyę, — a czem się ta sprawa skończyła — wiadomości nie posiadamy.

stéj, przypominał lepsze czasy i nienawiścią do swych ujarzmicieli pałał. Zdzierstwo zniewoliło go kryć się ze swym dostatkiem, zmyślać i kłamać. Ucisk i zubożenie prowadziły do nadużyć, zdziczałości, pijaństwa. Niezrozumiała mu nauka w mowie niemieckiéj odstręczała od kazań i nauk kościelnych, od zaufania pastorom, a to prowadziło do zamknięcia się w ciasnym obrębie pojęć wiejskich, do wierzenia w czary, przesądy, upiory, w moc nadzwyczajną duchów i fantastycznych istot.[502]) Wytykając zniemczonym Drewianom wady i znikczemnienie moralne, Niemcy chyba zapomnieli, że sami to przygotowali. Kościół luterski i rząd, niedbając o oświatę Słowian, pragnęli mieć z nich conajprędzéj Niemców. Słowianie zabełkotali po niemiecku, upadli moralnie, ale dotąd w Niemców nie przekształcilii się.

c) Teraźniejszy Wendland.

Starożytna ziemia Drewianów, z przyległemi do niéj siedzibami Chełmianów, w skutek napływu Niemców z nad Ilmenawy i Łaby, tudzież odpadania osad słowiańskich od narodowości własnéj, zwężała się powoli w ciągu wieków, tak że teraz daleko mniejszy niż dawniéj obszar zajmuje.

Obecnie kraina, w któréj pozostali zniemczeni potomkowie Słowian w odwiecznych siedzibach, zwie się W e n d l a n d. Kraina ta na dwie równe prawie części rzeką Jasną rozdzielona, tworzy w formie trójkąta — terrytoryę od 10 do 12 mil kwadratowych, ograniczoną od zachodu pasmem wzgórzy gliniasto-kamienistych, poczynających się na granicy Staréj marki, w pobliżu wsi D a r i s k a u (Darżków) i rzeczki Dümme. Położona od tych wzgórzy na zachód parafia Bergen (Gorska) już do Wendlandu nie należy. W kierunku na północ granica pasmem wzgórzy dobiega do wsi Witzetze (Wosiecze), zkąd, zwróciwszy w stronę wschodnio-północną, dochodzi do Łaby pomiędzy wsia-

[502]) Słowianie luneburgscy wierzyli w górskich duchów podobnych do serbskich l u t k ó w. Podobne duchy, zwane g ö r c o n y mieszkają w górach i przychodzą do ludzi w różnych potrzebach. Adolf Czerny, Mythiske bytności Serbów w Cz. Ma. Serb. 1889, s. 48—49.

mi Pretzetze (Przesieką) i Lasse (Łazy), mając z północy pasmo moczarów, błót i na pobrzeżu Łaby szerokie wód rozlewy. Od Łaby granica zwraca na południe prostą linią, a zostawiwszy w obrębie Wendlandu wieś Prezelle (Przysiele), zdąża do Staréj marki, północna któréj granica jest razem południową granicą Wendlandu. W takim obszarze Wendland jest tylko w pojęciu ludowem i niema żadnéj styczności z podziałami administracyjnymi.

Według pojmowania mieszkańców, Wendland dzieli się na trzy części: 1) Drewiany (Drawehn) obszerniejsza od innych i urodzajniejsza część, zajmuje całą przestrzeń na zachód od rzeki Jasny i na wschodni brzeg jéj przechodzi, a dzieli się na: a, Obere Drawehne, gdzie parafie Clentze, Küssten, Satemin; okolica południowo-zachodnia téj dzielnicy, gdzie Clentze, zwała się dawniéj Chwojno, z czego Niemcy przekręcili Chein, Gayn, teraz Gein; b, Untere-Drawehne, gdzie parafie: Zebelin i Crumasel i c, średnie Drawehny, gdzie miasta Luchow i Wostrów. 2) Lucie, zamiast Luncie od słowiańskiego wyrazu łąki, ługi, na których siedzieli niegdyś Łączanie. Teraz ten skrawek ziemi należy do okręgu Dannenbergskiego, narówni z całym Wendlandem i obejmuje wsie Pretzetze i Lazy nad Łabą, jedyne miejsce zetknięcia Wandlandu z Łabą. Dzielnica ta od błot, Bruch, zwie się Bröking i Nöhring. 3) Lemgau starożytne siedziby Chełmianów, pogranicy ze Starą marką, gdzie Prödel, Presier, Simander, Schmarsau, Schletau, Lomitz, Pretzelle. Reszta Lemgau, w okręgu Gartowskim położona, nie zalicza się już do Wendlandu.[503])

[503]) Wiadomości o Wendlandzie głównie zawdzięczamy wybornéj pracy Wiktora Jacobi: Slaven und Teutschtum r. 1856 i Hilferdingowi, który podział Wendlandu trochę inaczéj niż Jakobi przedstawił. Jakobi dzieli Drewiany na wyższe i niższe, a Hilferding dodaje jeszcze: średnie Drewiany, wyższe kładzie tam gdzie u Jakobiego niższe i na odwrót tam gdzie u Jakobiego niższe, u H. wyższe Drewiany. Zważając, iż Hilferding pisał późniéj od Jakobiego, korzystał z jego pracy, i sam pracował osobiście w samym Wendlandzie (r. 1856), godzi się mniemać, że wykład swój zastosował do pojęć mieszkańców, bo podział Drewianów na wyższe, niższe i średnie jest tylko pomysłem ludzi nie zaś urzędowym. Dla tego podział Drewianów, zastosowałem do wiadomości, poddanych przez Hilferdinga w dodatku do pracy jego: Борьба Славянъ съ Нѣмцами г. 1861, s. 97—101.

Miłując kraj ojczysty Drewianie nie opuszczali osad swych i niełączyli się z Niemcami. To zachowało czystość rodową i charakterystyczne cechy fizyczne szczepu słowiańskiego. Stracili mowę ojczystą, ale wiedzą, że są pochodzenia słowiańskiego i że mieszkają w osadach przodków. Reformy ekonomiczne w bieżącym wieku dokonane, dodały im otuchę i moc do otrząśnienia się z wad długą niewolą zaszczepionych. Dawny charakter słowiański począł odżywać; od sąsiadów Niemców odznaczają się wyższą moralnością[504]) i dobrobytem, który zawdzięczają pracowitości swéj, gorliwości w gospodarstwie, hodowli owiec i umiejętnie prowadzonemu pszczelnictwu.[505]). Osady ich zabudowane są sposobem starożytnym, okrągławo (rundling) w formie podkowy, najczęściéj nad strumieniem lub rzeczką, po zachodnio-południowéj pochyłości wzgórz, których pełno jest po całym kraju. Wyjście z osady, zwyczajnie jedno tylko, do strumienia lub rzeczki obrócone. Jeżeli obok takiéj osady znajdzie się druga mniejsza, na północnym stoku wzgórza położona, bo takowa jest przysiółkiem. Podobne przysiółki dawniéj zwane: k o r e i c, k a u r n i c, nazwę przybrały od podatku składanego kurami.[506]) Domy gęsto zabudowane obrócone są do placu znajdującego się w każdéj osadzie. Do XVII w. w środku wsi na placu stał zwyczajnie dom gminny, w którym schodzili się gospodarze na radę. Teraz na placu najczęściéj rośnie drzewo rozłożyste, pod którem obradują mieszkańcy osady. Poza domami, zwyczajem słowiańskiem mieszczą się obory dla bydła i ogrody warzywne z podwórzem, za którem zagroda c l a n z e y zwana,[507]) daléj w tyle jeszcze

---

[504]) Na uczynione zarzuty, że przestępstwa w Drewianach są daleko liczniejsze niż w księstwie Luneburgskiem w ogóle, profesor Jakobi zrobił uwagę, że jednakże sąd okręgowy (Obergericht) w Dannenbergu tak mało miał do czynienia w sprawach karnych, że projektowano zamknąć go zupełnie. Slaven u. Teutsch. 93.

[505]) Od wprowadzenia w księstwie Luneburgskiem ulów systemy księdza Dzierżona ze Śląska, pszczelnictwo rozwinęło się na szeroką skalę i jest źródłem bogactwa miejscowego. Jastrom. Die Luneburger Heide, w Globus 1865. T. VII 184.

[506]) Wyżéj przypisek 365, 498.

[507]) C l a n g s e y = Hinterhof, od wyrazu: k l ą c a j = zagrodzenie. Jest to miejsce niezabudowane dla składu drzewa i innych potrzeb gospodarskich. Pful.

miejsce do osady przybrane, obecnie prising (raczej przysieką) zwane[508]) i ogrodzone, a na koniec pola orne i działy ich są żywem odzwierciadleniem starożytnego obyczaju, dotąd w innych częściach Słowiańszczyzny zachowującego się. Mieszkańcy Wendlandu są słusznego wzrostu, dobrze zbudowani, wytrwali, dostarczają najlepszych do wojska pruskiego żołnierzy, pojętnych i posłusznych władzom, a różnią się od Niemców tem, że powróciwszy do domu, choćby po najdłuższej służbie wojskowej, tracą wkrótce postać i przyzwyczajenia żołnierskie, gdy tymczasem Niemiec żołnierz na zawsze cechy wojaka zachowuje. W życiu domowem zachowują dawne obyczaje, oryginalnością, szczególnie przy zawieraniu małżeństw, nacechowane. Są religijni, w pojęciach konserwatywni, zachowują poniekąd wspólność gminowładną. Dom z zabudowaniami i ogrodami uważają za posiadłość indywidualną, pola zaś liczą się własnością ogólną, tylko działy ich służą do użytku gospodarzy, pełnoprawnych członków gminy, bo wyrobnicy i ludzie mali uważani są jakby stojący poza gminą i głosu w obradach wiejskich nie mają.[509]) W r. 1856 liczono w Wendlandzie około 25,000 mieszkańców, — teraz zapewne troche więcej.

Niedawnemi czasy panowało jeszcze powszechne urojenie w umysłach badaczy, jakoby Słowianie na zachód od Łaby byli kolonistami z VIII, IX, nawet X w. Dziś już celniejsi uczeni innego są przekonania. Do wyjaśnienia kwestyi o osiedleniu Słowian po lewej stronie dolnej Łaby najwięcej przyczynił się

Pomniki Połobian, w C. M. S. 1864, s. 187. Według Kaliny z wyrazem Clangsey można porównywać pol. klęzować ziemię, dzielić od kruszcu; klęzarz górnik zajęty tą robotą. Jana Parum Szulcego. Słownik języka połabskiego, roku 1892 s. 56.

[508]) Prising dotąd niewytłómaczono, Perwolf mniemał, że wyraz ten może oznaczać brzeznik. Według Parum Szulca, podwórze Clangsey zasadzone drzewami owocowemi, zwie się presik. A. Kaliny. Słownik języka połabskiego, 1892 s. 56. Sądzę, że miejsce od ogólnego pola, przybrane dla wyłącznego użytku gospodarza, jest przysieką, jakich znajdzie się wiele na Litwie, Rusi i w Polsce.

[509]) Jacobi. Slaven 14, 15. 27, 93; Guthe. Die Lände... 131, 132. — O ludziach małych i kosatach. Ziehen w powieści: Bauern recht, w pracy jego: Geschichte und Bilder aus den wendischen Volksleben II.

Wiktor Jakobi, który, zbadawszy miejscowość całego księstwa Luneburgskiego, twierdzi, że przynajmniéj 2000 lat upłynęło od czasu osiedlenia się Słowian nad dolną Łabą, że szczegółowe badanie osad słowiańskich w Luneburgskiem nakazuje przyznać słuszność tym, którzy mniemają, iż Słowianie ziemię tę pierwsi osiedlili i zagospodarowali w czasie niepodobnym, dla bliższego określenia. „Na którykolwiek patrzysz z pomników ich oświaty, zrosłych z ziemią i na nich wyrytych, jakby dyplomy i herby, czy to na podział kraju na ziemstwa, czy na zabudowanie osad zupełnie jednakowe, czy na podział gruntów, dzieła obrony krajowéj, lub nazwy miejscowe — wszystko nosi na sobie piętno umiejętnéj organizacyi, wszystko jest natchnione wzorową prostotą, a przytem zupełną dokładnością, która nie tworzy nic zbytecznego, a nie zaniedbuje niczego potrzebnego. W tem pojmowaniu rzeczy, powiada Jakobi, Wendland, tak niepozorny dla cudzoziemców, nazywam przedmiotem klasycznym, w celu naukowych badań.“[510])

Uwaga. Pomniki mowy Połabian w zbiorach Leibnica, Ekkarda, Pfeffingera, Henninga i innych dziełach drukiem ogłoszonych, tudzież w rękopismach, z których naczelne miejsce zajmuje praca Jana Parum Szulca, stały się od połowy bieżącego wieku przedmiotem badań celniejszych pisarzy historycznych. Do wiadomości, dawniéj już podanych, o rękopiśmie Parum Szulca, Hilferding dołączył opracowanie lingwistyczne, w dziele: Памятники нарѣчія залабскихъ Дреговянъ, Глинянъ, w r. 1856, przetłómaczone na język niemiecki przez J. E. Smolera i wydane w Budyszynie w r. 1856. W tymże czasie wiadomość o zabytkach mowy Drewianów podał Hanusz: Zur Literatur und Geschichte der Slavischen Sprachen in Deutschland, namentlich der Sprache der Ehemaligen Elbslaven oder Polaben — w Miklosiecza i Fiedlera Slavische Bibliothek II. Wiedeń 1858. Obszerne opracowanie pod względem form i dźwięków mowy Połabian, podali: Łużyczanin Pful w Czas. Mac. Serbs. r. 1863 i 1864; profesor Schleicher. Laut und Formenlere der polabischen Sprache (1868), wydane po jego śmierci przez Leskiena (r. 1872) w Petersburgu; — Perwolf w dziele: Германизація балтійскихъ Славянъ, r. 1876. — Tymczasem w bibliotece zakładu narodowego imienia Ossolińskich, we Lwowie, znalazł się inny kodeks papierowy w początku XIX w. pisany, a który jest kopią wprost z oryginału Parum Szulca spisaną. — Na mocy ostatniego kodeksu i porównania prac innych badaczy, którzy studia swe opierali na odpisach z kodeksu, znajdującego się u potomków Parum Szulca, we wsi Süthen (Cetno) w Wendlandzie, dr. Antoni Kalina opracował pod względem ortograficznym, fonetycznym i gramatycznym Jana Parum Szulcego: Słownik języka połabskiego, wydany nakładem Akademii Umiejętności w Krakowie. Część I r. 1892, str. 90, część II r. 1893, s. 104. Jest to bezwątpienia najlepsze i najpełniejsze z opracowań, jakie dotąd ogłoszone zostały.

[510]) Jakobi. Slaven u. Teutschthum s. 14—15.

DZIAŁ II.

Słowianie na wschód od Łaby i Solawy.

§ 72.

Obodryty.

1. Zarząd i władza księcia saskiego.

Podbój dokonany przez księcia saskiego, najprzód Wagrów i Połabian (1134—1139), później reszty ludów obodryckich (1160—1164),[1]) sprawił w stosunkach Niemców do Słowian radykalne zmiany. Dawniej książęta sascy, dozorując pogranicze ze Słowianami, wdzierali się do ich posiadłości, łupieżyli i od czasu do czasu zwierzchnictwo własne narzucali, ale ustrój kraju i ludu słowiańskiego zostawał nietknięty. Od czasu zaś ujarzmienia Obodrytów wszystko się zmieniło. Zdobyty kraj i mieszkańcy jego stali się własnością księcia saskiego, Henryka Lwa, który chociaż zostawał pod zwierzchnictwem cesarza rzymsko-niemieckiego, ale w zdobytym kraju był absolutnym monarchą i z czynności swej nikomu nie zdawał sprawy. Ustanowieni przez niego, grafy obowiązani byli, stosownie do porządków feodalnych, składać mu hołd, podatki z poddanego im ludu wybierać, kontyngensy wojenne dostarczać i powierzonym im krajem rządzić, stosując się do jego woli.

W obec podobnego stanu rzeczy, los pokonanych ludów zależał od charakteru i usposobień księcia saskiego, a poniekąd i od stanowionych przez niego grafów. Na nieszczęście Słowian księciem tym był Henryk Lew, znany z niepomiernej dumy, chciwości, okrutnego charakteru, bezduszny niszczyciel wszyst-

[1]) Porów. niniejszej pracy T. III, s. 570, 627—638.

kiego co mu się nie podobało a przytem zacięty wróg Słowian. Wprawdzie podbój Wagrów i Połabian dokonany był jeszcze za rządów księcia saskiego Henryka Pysznego, z ramienia którego graf Adolf holsztyński zarządzał podbitym krajem, ale to ciągnęło się niedługo, albowiem Henryk Pyszny zmarł w r. 1139 a władzę po nim objął syn jego Henryk Lew w tym samym czasie, kiedy wypadało rozstrzygnąć kwestyę o zarządzie podbitéj krainy.

Pierwszym, jak powiedzieliśmy, rządzcą Wagrów i Połabian był Adolf holsztyński, atoli podczas wojny domowéj Henryka Pysznego z margrafem Albrechtem Niedźwiedziem, graf Adolf został wygnany, a miejsce jego zajął Henryk z Badewide. Ale po śmierci Henryka Pysznego (1139) graf Adolf, ciesząc się przyjaźnią Henryka Lwa, powrócił do swych posiadłości, a Henryk z Badewide, zburzywszy twierdze Siegeberg i Hamburg, zemknął. W innem miejscu i czasie za podobny postępek Henryk z Badewide głową swą zapłaciłby, ale w ówczesnych Niemczech anarchicznych pieniądze przed wszystkiem ważyły. Zapłaciwszy wielką sumę Henrykowi Lwu, Henryk z Badewide uzyskał, iż ten zdzierca ograniczył posiadłości grafa Adolfa ziemią Wagrów, a ziemię Połabian z Raceburgiem oddał w lenność Henrykowi z Badewide (1142).[2]) Ci więc dwaj grafy, pod kierunkiem Henryka Lwa, rozpoczęli dzieło wytępienia Słowian na kresach zachodnich Pomorza Baltyckiego. Sam zaś Henryk Lew, dokonywając dalszy podbój Obodrytów, wyniósł na wielkorzędzcę Szweryna grafa Guncelina z Hagen, a innych wasali swych w różnych grodach obodryckich osadził.

Według planu, zamierzonego przez Henryka Lwa wytępienia Słowian, oprócz brutalnéj siły, służyć miały: zaprowadzenie chrześciaństwa, kolonizacya zdobytéj ziemi niemieckim żywiołem, tudzież zaprowadzenie porządków feodalnych, jakiemi cieszyły się Niemcy w XII w. Rzecz jasna, iż tak obszernego zadania nie-

[2]) Helmold. I, cap. 56.

podobna było przeprowadzić od razu; na to potrzebny był czas dłuższy, spokój wewnętrzny w kraju, a tymczasem wypadki dziejowe niejednokrotnie przeszkadzały do wykonania zamiarów księcia i inne, niż się spodziewał, usiłowania jego wydawały rezultaty. Ale niepomiernej zarozumiałości księciu zdawało się, że woli jego nic się oprzeć nie zdoła. Nie dość mu było, że według ówczesnego zwyczaju niemieckiego zdobyta ziemia stała się jego własnością, że ziemię tę rozdawał komu tylko chciał, że wasale jego wyzuwali Wagrów i Połabian z dziedzicznych osad i obdzierali ich do ostatka, niepodobało się mu, że Obodryci wschodni śmieli stawać jeszcze w obronie niepodległości swéj, ogłosił więc powszechną proskrypcyę Słowian:[3]) wieszał i zabijał masami Słowian, a jeśli wszystkich Obodrytów nie wypędził z kraju, to dla tego tylko, że w podobnym przypadku straciłby dochody, o które najbardziéj troszczyli się wszyscy książęta sascy.[4])

Proskrypcya Słowian a z nią zaburzenie w całym kraju Obodrytów: mordy, pożogi, głód, wyludnienie okolic całych towarzyszyły regimentowi duchowieństwa niemieckiego, które śpieszyło opowiadać poganom zasady ewangelii, o miłości bliźniego!

2. Ustanowienie hierarchii kościelnéj.

a) Hardy stosunek Henryka Lwa do biskupów. Nieporozumienie między arcybiskupami bremeńskim i hamburgskim.

Wnet po ujarzmieniu Wagrów i Połabian arcybiskup hamburgski Hartwig przedsięwziął odbudować stolice biskupie: Aldenburgską, Raceburgską i Mikilinburgską, które w roku 1066 „wściekłość barbarzyńców zniszczyła“. Przywołał więc księdza Wicelina, który od lat 30 nauczając w Falderze Nordalbingów, „niczego tak nie pragnął jak nawracać Słowian na chrześciaństwo“, i wyświęcił go na biskupa aldenburgskiego (1149). Potem

[3]) Helmold. I, c. 86. Et dedit eos (Slauos) dux in proscriptionem, et fecit omnes suos paratos esse ad expeditionem tempore messis.

[4]) O zdzierstwach książąt saskich porów. dzieła niniejszego T. III, s. 322, 441, 443.

na biskupstwo mikilinburgskie wyświęcił Emeharda i „wysłał ich do ziemi nędzy i głodu, gdzie było siedlisko szatana i mieszkanie wszelkiego ducha nieczystego“. Stało się to bez naradzenia się z księciem Henrykiem Lwem i grafem holsztyńskim Adolfem, którzy wnet dali poczuć biskupom niezadowolenie swe. Adolf sciągnął całą dziesięcinę, jaka się biskupowi Wicelinowi za cały rok należała i nie zostawił mu ani cząsteczki. Wicelin udał się do Henryka Lwa, który obiecał mu swe względy, atoli pod warunkiem, aby inwestyturę biskupią z rąk jego przyjął. Warunek ten wydał się biskupowi zbyt twardym, nieodpowiednim przyjętym zwyczajom, ponieważ biskupi do owego czasu inwestyturę od jednego tylko cesarskiego majestatu otrzymywali. Wicelin wahał się, ze zmartwienia zachorował, paraliżem tknięty leczył się w Bardewiku, a gdy stan zdrowia jego troche się polepszył, pojechał do Bremy, aby się poradzić z arcybiskupem i duchowieństwem względem przełożeń przez księcia mu uczynionych. Duchowieństwo jednogłośnie wyrzekło, że udzielanie inwestytury biskupom samemu tylko cesarskiemu majestatowi przystoi, że gdyby książe saski, w zapamiętałości swej, był nadal niepohamowanym, to czyż nie lepiej znosić utratę dóbr, jak czci? Niech zabierają, jeśli chcą, dziesięcinę, niech niedozwalają nawet, jeśli się im podoba, wstępu do dyecezyi, przykrość taka będzie jeszcze do zniesienia. — Wicelin, usłuchawszy rady duchowieństwa bremeńskiego, stał na swem stanowisku wbrew woli zarozumiałego księcia, zwiedzał kościoły swej dyecezyi, czynił co mógł w ubóstwie, graf Adolf bowiem odjął mu prawo wybierania dziesięciny.[b])

Po niejakim czasie Wicelin udał się do Luneburga prosić księcia o łaskawe względy dla swego biskupstwa. Książę odpowiedział, że gotów jest zadośćuczynić prośbie, jeśli biskup zechce cześć mu oddać? Biskup zgodził się i przyjął biskupstwo za pośrednictwem laski z rąk księcia. — Książę stał się łagodniej-

[b]) Helmold. I, c. 69.

szym, nadał biskupowi wieś Buzoe (Bożowe) z należącą do niéj Dulkanicą, a za przykładem księcia graf Adolf ustąpił Wicelinowi połowę dziesięciny.[6]) Wicelin zamieszkał we wsi Bożowe, pod drzewem bukowem, dopóki mu nie wybudowano domu i zaczął budować kościół na cześć św. Piotra.

Tymczasem dwaj najniespokojniejsi zdobywcy Słowiańszczyzny książę saski Henryk Lew i margraf brandenburgski Albrecht Niedźwiedź kłócili się o posiadłości. Dla załatwienia między nimi sporu zwołany został w Merseburgu sejm, na który przybyli Hartwig i Wicelin (1152). Arcybiskup i książę spierali się z sobą do kogo władza stanowienia biskupów należyć miała. Sejm się rozwiązał. Arcybiskup i książę rozstali się z nieprzyjaznem ku sobie usposobieniem, a Wicelin, powróciwszy do Bożowa, po długiéj chorobie zmarł 12 Grudnia r. 1154.[7]) Kwestya o prawie stanowienia biskupów w zawieszeniu została. Ale książę saski, korzystając z przyjaznego ku sobie usposobienia cesarza Fryderyka I Barbarosy, wyjednał u niego w r. 1154 udzielenie sobie prawa inwestytury w trzech biskupstwach: Aldenburgskiem, Mikilinburgskiem i Raceburgskiem.[8]) Arcybiskup Hartwig musiał milczeć i przyznać następnym po Wicelinie biskupem aldenburgskim Gerolda, którego papież Adryan, wbrew woli Hartwiga, poświęcił w Rzymie, stosownie do żądania księcia saskiego![9])

Ustanowienie stolicy biskupiéj w Meklenburgu wydało się niedogodnem, ponieważ gród ten zostawał jeszcze w posiadaniu księcia Nikłota, Aldenburg zaś podczas wojny z Danami został zniszczony, przez co biskup Gerold starał się o przeniesienie stolicy biskupiéj do Lubeki, miasta zamożnego i obwarowanego. Stosownie do wzmiankowanych okoliczności Henryk Lew, powo-

---

[6]) Helmold. I, c. 70.

[7]) Ibid. c. 71, 73, 75, 77.

[8]) Dyplom cesarski r. 1154 w Meklenburgisches Urkundenbuch I. Nr. 56, **Uwaga.** Ponieważ na kodeks meklenburgski często powoływać się wypadnie, przeto tytuł kodeksu tego oznaczać będziemy w **skróceniu** przez dwa inicyały: **M. U.**

[9]) Helmold. I, c. 80, 82.

łując się na udzielenie mu przez cesarza prawa inwestytury w trzech biskupstwach, naznaczył stolice biskupie w Lubece, Raceburgu i Szwerynie, a na uposażenie każdemu biskupstwu po 309 łanów przeznaczył (1154).[10])

Wykonanie woli cesarskiéj o wznowieniu trzech biskupstw i przeniesienie stolic ich przez księcia saskiego do innych miejsc, jak równie rozgraniczenie dyecezyj nie mogło obejść się bez zezwolenia stolicy apostolskiéj, a przedewszystkiem wypadało załatwić nieporozumienie między arcybiskupami bremeńskim i hamburgskim o jurysdykciję w biskupstwach na ziemiach Słowian zaodrzańskich ustanowionych. W XI wieku arcybiskupi hamburgscy rozciągali władzę swą w biskupstwach Aldenburgskiem, Mikilenburgskiem i Raceburgskiem, ale przeciw temu oświadczali się niejednokrotnie arcybiskupi bremeńscy, którzy chcieli władzę swą daléj ku wschodowi rozszerzyć. Upadek chrześciaństwa na wschód od Łaby w roku 1066 zawiesił nieporozumienia, ale po wznowieniu biskupstw w roku 1154, koniecznie wypadało usunąć je. Sprawa czysto kościelna splątała się z polityką. Obaj arcybiskupi w nieprzyjaznych stosunkach z księciem saskim zostawali, zręczniejszy z nich jednak dyplomata Hartwig wyjednał najprzód zezwolenie papieża Adryana IV,[11]) a w kilka lat późniéj dyplom cesarza Fryderyka I, który, powołując się na dawniejsze rozporządzenie cesarza Ludwika Pobożnego, założyciela metropolii Hamburgskiéj dla ludów Północy, ogłosił w roku 1158, że prawa arcybiskupa hamburgskiego i jurysdykcyę jego przyznaje na całym obszarze od ujścia Łaby do morza Oceanu aż do rzeki Pieny i ujścia jéj do morza Wschodniego i daléj na wszystkie kościoły Danów, Szwedów, Norwegów, Fariów, Gren-

---

[10]) A. 1154, tres episcopatus in Transalbina Slavia, Razeburgensem, Lubicensem, Zwerinensem renovavimus et singulos eorum trecentis mansis de bonis imperii sub uno jure dotavimus. M. U. Nr. 57.

[11]) W annałach hamburgskich wzmiankuje się pod r. 1154, że Henryk Lew wyjednał u papieża przywilej kościołowi hamburgskiemu et hoc privilegium est in ecclesia Hamburgensi. (Pertz M. G. XVI, 382). Ale ten przywilej znikł. Dalsze objaśnienie w M. U. Nr. 61.

landów, Helsingolandów, Islandów, Skredewinidów i wszystkich stron północnych.[12]) W rok później papież Adryan IV takież granice i prawa arcybiskupstwa Hamburgskiego potwierdził. (1159).[13]). Nieprzerwało to jednak sporu między arcybiskupami o tytuł arcybiskupa hamburgskiego, co stolica apostolska starała się załatwić w XIII wieku.[14]).

Arcybiskup Hartwig, opierając sie na przyznanie mu przez Fryderyka I i potwierdzenie papieży Adryana IV (1159) i Wiktora IV (1160),[15]) praw metropolity kościoła na ziemiach na wschód od Łaby położonych, i powołując się na wypadki, w skutek których upadła w XI wieku metropolia hamburgska połączona została z bremeńską, ogłosił w roku 1160, że ponieważ w podbitéj już w znacznéj części Sławii ustanowione zostały przez Henryka Lwa trzy biskupstwa, przeto on arcybiskup postanowił, że wzmiankowane trzy biskupstwa podawnemu podlegać mają metropolii hamburgskiéj; prawa zaś i zwyczaje kościołów hamburgskiego i bremeńskiego, połączonych w XI w., wiecznie obserwowane być mają, z tem, że sprawy kościoła hamburgskiego na corocznych synodach prowincyalnych Cisalbińskich, a sprawy kościoła bremeńskiego na generalnych synodach Transalbińskich, jak zwyczajem ustanowiono, rozważane będą.[16]).

Zostawało rozgraniczyć biskupstwa, uposażyć je, zbudować i opatrzyć kościoły parafialne w aparaty i sprzęty kościelne, zaprowadzić dyscyplinę pomiędzy duchowieństwem, — ład i porządek w administracyi. Wszystko to wymagało dłuższego czasu i spokoju. O środki materyalne nietroszczono się, bo zdobywcy

[12]) A. 1158, ab Albia flumine deorsum usque ad mare Oceanum et sursum per Sclauorum provinciam usque ad fluvium Pene, et per ejus decursum usque ad mare Orientale et per omnes praedictas septentrionis naciones... M. U. Nr. 63.

[13]) M. U. Nr. 67.

[14]) Papież Celestyn IV, w celu załatwienia sporu między arcybiskupami o tytuł, radził arcybiskupowi bremeńskiemu, aby przyjąwszy tytuł arcybiskupa hamburgskiego, zostawał razem bremeńskim i hamburgskim arcybiskupem. Lappenberg, Hamburgische Urkundenbuch I, N. 738.

[15]) M. U. Nr. 69.

[16]) M. U. Nr. 70.

przemocą zabierali dobra słowiańskie i niemiłosierdnie obdzierali Słowian, ale tak postępować mogli tylko w ujarzmionych już ziemiach Wagrów i Połabian, a nie w posiadłościach księcia Nikłota, jeszcze niepodległych Niemcom. Przystąpiono więc do faktycznego ustanowienia biskupstw Lubekskiego i Raceburgskiego.

b) Biskupstwo Lubekskie.

Na uposażenie każdego z trzech biskupstw, jak wzmiankowaliśmy, przeznaczono było po 300 łanów, tudzież pewne posiadłości i dochody. Ale niepomierny zdzierca graf Adolf holsztyński przywłaszczał sobie dochody, które do biskupa lubekskiego należyć miały. Biskup Gerold, udawszy się do księcia Henryka Lwa, mieszkał na dworze jego rok cały, oświadczając, że nie ma z czego żyć. Książe przypomniał Adolfowi o przeznaczonych dla biskupstwa 300 łanach i tem zniewolił grafa do łaskawszego względem biskupa postępowania. Adolf wyznaczył biskupowi w posiadłość dawny gród słowiański Utinę i wieś Gamale z ich przyległościami, a do dóbr Bożowe dodał dwie wsi: Goteswelde i Wöbs (Wobice), w Aldenburgu zaś dał mu posiadłość do rynku przytykającą. Zostawało uregulować sprawę o 300 łanów, które obejrzawszy biskup, jak równie i osady z mieszkańcami, przekonał się, że wyznaczona mu posiadłość ziemska zawiera ledwie sto łanów. Okazało się, że graf Adolf, zamierzając oszukać biskupa, rozkazał ziemię wymierzyć krótkim, nie znanym w ziemi Wagrów sznurem, a oprócz tego wymierzone były błota i lasy. Sprawa wytoczyła się przed księcia saskiego, który polecił dać biskupowi ziemię podług miary owego kraju i nie mierzyć ani błót, ani lasów. A jednak, powiada proboszcz bożowski Helmold, graf Adolf tak umiał sprawę poprowadzić, że, pomimo nastawania biskupa Gerolda, przeznaczonej posiadłości nie można było odzyskać. Musiał więc Gerold zadowolnić się tem, co mu się dostało. Zabudował miasto Utinę, targ w niem urządził i dom dla siebię wystawił. Że zaś w biskupstwie Aldenburgskiem nie było żadnego zgromadzenia księży, prócz tego które się w Ku-

zalinie znajdowało, biskup, za zezwoleniem księcia, przeniósł zgromadzenie to do Siegeberga.[17])

Dokumentu, któryby określał granice biskupstwa Aldenburgskiego (Lubekskiego) nieposiadamy. Wiadomo jednak, że wzmiankowane biskupstwo obejmowało ziemię Wagrów, która od zachodu miała kraj Nordalbingów, od północy posiadłości duńskie, od wschodu i południa biskupstwo Raceburgskie. Granice więc ziemi Wagrów zostały i nadal granicami biskupstwa Lubekskiego. Wreszcie granice ze strony biskupstwa Raceburgskiego objaśnimy niżej.

c) Biskupstwo Raceburgskie.

Z przeznaczonych w roku 1154 na uposażenie biskupstwa Raceburgskiego 300 łanów,[18]) Henryk Lew w roku 1158 wyznaczył 250 łanów w ziemi Bytin, na przestrzeni od, położonej w północnej części ziemi tej, Rzeki książęcej w kierunku na południe aż do lasu Manhage, w pobliżu wsi Karlowa, tudzież do lasów i błot nad rzeką Lincychą i ponad jej brzegami na zachód aż do ujścia jej do rzeki Wochnicy (Bagnicy); ostatnie zaś 50 łanów, z czterma osadami: Radomyśl, Szczytno, Wochowe i Kołacza Henryk Lew polecił grafom Henrykowi (z Badewide) i synowi jego Bernardowi wyznaczyć w ziemi Raceburgskiej. Oprócz tego na użytek biskupa Ewermoda i następców jego przeznaczone zostały dwory: w ziemi Raceburgskiej Werchowe i w ziemi Brežnie wieś Lubomira tudzież osady Malianty i Gresowe, — w Wanince — Małki, w ziemi Boicenborgskiej — Benin, w Zadelbądziu — Putrowe, w Gammie (Jamie?) — trzy łany, a przy wsi Darczewie (w Brežnie) — Biskopestorp, tudzież inne posiadłości nadane przez grafów Henryka i Bernarda.[19])

---

[17]) Helmold I, c. 83.

[18]) M. U. Nr. 57 cytata wyżej w przypisku 10.

[19]) Terram Bytin ... a rivulo Ducis usque ad cumulum lapidum prope villam Bunistorp, et sic per medium stagnum Lipse, et abhinc directe usque ad

Terrytorya biskupstwa Raceburgskiego już od roku 1154 obejmowała ziemie: Raceburgską z Zadelbądziem, Wittenburgską i Chociebużską,[20]) a od r. 1158 do tegoż biskupstwa należały ziemie: Bytin lub Boitin nad rzeką Trawną po granicy z biskupstwem Lubekskiem, tudzież nad Łabą ziemie: Boicenborg i Waninka.[21]) W XI w. do tegoż biskupstwa należała jeszcze ziemia Zwierzyńska, ale za porozumieniem arcybiskupa Hartwiga z Henrykiem Lwem o przeniesieniu stolicy biskupiéj z Mikilinburga do Zwierzyna, ziemia Zwierzyńska odpadła od dyecezyi Raceburgskiéj. W wynagrodzenie za tę stratę biskupstwo Raceburgskie, dopiero po ostatecznem upadku niepodległości Obodrytów, otrzymało w r. 1167 ziemię Brežnę i wyspę Pole w zatoce Wyszomirskiéj.[22]) — Tym sposobem terrytorya biskupstwa Raceburgskiego zyskała granice: od wschodu zatoka Wyszomirska, a od niéj ku południowi linia graniczna szła ponad rzekami Stywiną i Łużnicą aż do miejsca, gdzie się schodziły kresy ziem Brežańskiéj i Zwierzyńskiéj, a daléj ku południowi aż do miejsca, gdzie rzeka Trisnica wpadała do rzeki Sudy; tu granica zwracała ku wschodowi i szła aż do błota z którego Trisnica początek bierze, ztąd wprost do rzeki Eldeny (Jedlny), gdzie się zbiegały kresy ziem

quendam lapidem magnum, et ab eo in communem silvam ad locum, qui vulgo Manhage dicitur prope Karlowe, et in silva versus villam Zlavti palus Ripze dicta, et rivulus Lincika, sicut girat et regirat, usque quo Wocnitziam influat: quicquid hiis locis circumscriptis interiacet, pro ducentis et quinquaginta mansis, sive accrescat, sive decrescat, episcopo assignavimus. Alios L mansos cum villis quatuor: Rydemoyzle, Ziethene, Verchowe, Kolatza, et omnibus eorum attinentiis de voluntate Heinrici et Bernardi comitum sub eadem iuris libertate supplevimus. Curie vero episcopales hec sunt: in Raceburg - Verchowe, in Brezen - Lubimari villam, Maliante, Gressowe, in Wanigge - Malke, in Boycenburg - Benin, in Sadelbandia Putrowe, in Gamma tres mansos, in Dartsowe - Biscopestorp etc. M. U. Nr. 65. Także w r. 1174, M. U. Nr. 113.

[20]) A. 1154, M. U. Nr. 59.

[21]) Widać to z buli papieża Adryana IV r. 1158 i dyplomu Henryka Lwa r. 1158. M. U. NN. 62 i 65.

[22]) A. 1167. Sed quia propter paganorum barbariem sedem episcopalem, que ab antiquo fuerat in Magnopoli... in Zwerin transtulimus, pro terra Zwerinensium... terram Briezanorum Raceburgensi episcopo in terminos recompensauimus. M. U. Nr. 88.

Zwierzyńskiéj i Wancburskiéj, a daléj z biegiem Eldeny do Łaby i po téj rzece aż do ujścia do niéj rzeki Biliny. Od zachodu leżało biskupstwo Lubekskie, od którego granicę biskupstwa Raceburgskiego znaczyły błota Glindesbrok zwane; od nich ku północy granica pomykała się do wody Striknicy i przez rzekę Wochnicę do wody zwanéj Rzeką książęcą a daléj do morza, brzegiem którego dążyła do zatoki Wyszomirskiéj. — Od błót Glindesbrok ku południowi granicę znaczyły wody: Grinawa, Bernica, Lowenca i Trutawa aż do rzeki Biliny, po któréj miedza graniczna dobiegała do Łaby, rozdzielając dyecezyę Raceburgską od Hamburgskiéj.[23])

d) Biskupstwo Szweryńskie.

Ponieważ, przy wznowieniu biskupstw na ziemiach obodryckich w roku 1154, stolica Mikilinburgska zostawała jeszcze w posiadłościach księcia Nikłota i niewiadomo było kiedy Niemcy zdobędą okolice Mikilenburga, arcybiskup Hartwig z Henrykiem Lwem, jak wzmiankowaliśmy, uradzili stolicę Mikilinburgską przenieść do Zwierzyna. Przeznaczony więc początkowo na stolicę meklenburgską Ewermod aż do śmierci swéj (1155) zostawał biskupem in partibus infidelium. Takimże biskupem musiał być następca Ewermonda Berno aż do podbicia Obodrytów i przeniesienia z Meklenburga stolicy do Zwierzyna w r. 1160. Niewcześniéj jednak aż po ostatecznem ujarzmieniu ludów, które do państwa Nikłota należały, mógł Berno przedsięwziąć missyę we wschodnich częściach zdobytego kraju. Przyjazne zachowanie się książąt pomorskich Kazimirza i Bogusława ułatwiło Bernonowi pobyt w Dyminie i szerzenie chrześciaństwa w ziemiach Czrezpienianów, Chyżanów i Doleńców,[24]) w tym właśnie czasie, kiedy Dany zdobywali wyspę Ranę (1168). Berno pośpieszył na pomoc biskupowi roskildskiemu Absalonowi, który gorliwie na-

[23]) Dyplom Henryka Lwa r. 1167. M. U. Nr. 88.

[24]) Dyplom cesarza Fryderyka I roku 1170. Hasselbach, Codex Pomeraniae N. 28.

wracał podbitych Ranów na wiarę chrześciańską. Na niewielkiéj wyspie spotkali się dwaj biskupi różnych narodowości, połączeni wprawdzie wspólnym celem — niszczenia pogaństwa, ale do uczuć chrześciańskich czepiały się widoki świeckie.

Wiadomo, że Henryk Lew wezwawszy króla Waldemara do wspólnego podbijania Słowiańszczyzny Pomorskiéj, zawarł z nim umowę o podziale zdobyczy po połowie.[25]) Na mocy więc umowy téj zażądał od Waldemara połowy wyspy Rany, ale Waldemar wszystko dla siebię zatrzymał i przez wysłanych do Rzymu posłów wyjednał u papieża Aleksandra III przyznanie biskupowi roskildskiemu Absalonowi i jego następcom prawa na wyspę Ranę, z zastrzeżeniem wszakże praw innych kościołów, jeśliby jakie do téj wyspy posiadały (1169).[26])

Z swojéj strony Fryderyk I Barbarosa, podnosząc wysoce zasługi Bernona szerzeniem chrześciaństwa w krajach, które do książąt pomorskich należały, potem na wyspie Ranie podczas wywrócenia czci Swantewita, zaliczył do biskupstwa Szweryńskiego nie tylko obodryckie kraje, lecz także ziemie Doleńców i Błoto, które od r. 946 do biskupstwa Hawelbergskiego zaliczano. Oprócz tego Barbarosa przyznał należącemi do biskupstwa Szweryńskiego Trzeboże, Łosice, Czrezpienianów i nawet wyspę Ranę, którą nie tylko że wyjął z pod władzy biskupa roskildskiego, lecz jeszcze przyznał Henrykowi Lwu prawo władania tą wyspą (1170.[27]) Tem się jednak nie skończyły pomiędzy biskupami zatargi. — Papież Aleksander III, potwierdzając biskupstwo Szweryńskie w roku 1177, zmienił dawniejsze prze-

---

[25]) Dzieła niniejszego T. III, s. 648, 658.

[26]) Hasselbach, Codex N. 27; Klempin, Pommersche Ur-buch N. 52; cytata w T. III niniejszéj pracy, s. 658, przypisek 37.

[27]) Roku 1170 cesarz Fryderyk I, wyliczywszy zasługi Bernona, granice biskupstwa Szweryńskiego zakreślił aż do Dymina, z okolicami: Tolenze, Płote, Losicze, Tribuses, Czirzepene ... terram etiam Ruyanorum de dicione ducis Saxonie terminis episcopatus sui (Bernoni) adicimus. Hasselbach. Codex N. 28; M. U. Nr. 91; Klempin, Pommer. Ur-buch N. 53. Co jednak cesarz pojmował pod wyrażeniem: terram etiam Ruyanorum: czy posiadłości rańskie na lądzie, czy samą wyspę?

konanie swe z roku 1169 i przyznał Bernonowi jurysdykcyę na całéj do Henryka Lwa należącéj terrytoryi, do któréj wszystkie kraje od Zwierzyna na wschód aż do ujścia Pieny i morza, a nadto połowę wyspy Rany zaliczył.[28]) Późniéj, widocznie na żądanie Bernona, papież Urban III, powołując się na Aleksandra III, granice biskupstwa Szweryńskiego na połowę wyspy Rany rozciągnął (1186).[29]) Nakoniec papież Klemens III, powołując się na swych poprzedników, granice biskupstwa Szweryńskiego określił terrytoryą, która od Zwierzyna sięgała do morza i wyspy Rany, a od téj wyspy do rzeki Pieny, lecz o przynależności do tegoż biskupstwa połowy wyspy Rany — zamilczał. (1189.)[30]) Musiało to mocno niepodobać się kapitule Szweryńskiéj, kiedy się znalazł gorliwy o jéj dobro fałszerz, który sfabrykował dokument roboracyjny, wydany niby przez papieża Celestyna III w roku 1197, a rozciągający granice biskupstwa Szweryńskiego aż do wyspy Rany, posiadłości zaś rańskie (lądowe?), jako podwładne księciu saskiemu, do obrębu biskupstwa Szweryńskiego zaliczający.[31]) — Wszystko to do niczego niedoprowadziło. Wyspa Rana przy biskupstwie Roskildskiem aż do Reformacyi w XVI w. została.[32])

Co się tyczy uposażenia biskupstwa Szweryńskiego, to chociaż na ten cel jeszcze w r. 1154 przeznaczono było 300 łanów, ale samo ustanowienie biskupstwa doszło do skutku niewcześniéj aż po zwalczeniu księcia Nikłota (1160). Potem upłynęło jeszcze lat kilka nim się jakiekolwiek stosunki ustanowiły w kraju mo-

---

[28]) R. 1177 ex altera parte Zwerin per maritima Ruiam insulam, ipsam Ruiam insulam dimidiam includens, pervenit usque ad hostium Pene fluminis. Hasselbach, Cod. N. 44, M. U. Nr. 124; Klempin pod r. 1178 N. 75.

[29]) R. 1186 Urbanus (III)... per provincias ducis Henrici... usque in mare: et sic juxta maritimam pervenit terminus episcopalis usque in Ruyiam, ipsam insulam dimidiam includens. M. U. Nr. 141; Hasselbach pod r. 1185 N. 59; Klempin pod r. 1186 Nr. 99.

[30]) M. U. Nr. 149; Klempin Pommersche Urk. Nr. 117.

[31]) Falsyfikat ten w M. U. Nr. 162; w skróceniu w Klempina Pom. Urk. N. 132, w kodeksie Hasselbacha nieumieszczony, ma jednak znaczenie geograficzne.

[32]) Hasselbach, Codex s. 65.

cno zniszczonym. Dopiero po przywróceniu księcia Przybysława do władania ojcowizną (1168) i uspokojeniu tułającego się po lasach ludu, nastąpiła faktyczna możność ustanowienia hierarchii duchownéj. Wtedy dopiero cesarz Fryderyk I potwierdził ustanowienie biskupstwa Szweryńskiego (1170)[33]), a Henryk Lew oznajmił o nadaniu biskupstwa temu 300 łanów i dwóch wsi, także dwóch dworów z allodów własnych, mianowicie Borist w Zadelbądziu, wieś Wirchim i 2 osady w Todendorp. Posiadłości te wcześniéj już były w posiadaniu biskupa szweryńskiego; do nich książę dodał (1171) jeszcze: ziemię Butyszowską nad rzeką Warnawą, dziesięć osad w ziemi Iłowskiéj, mianowicie: Stare-Iłowo, Myśledarżice, Gogolnice, Jastrowo, Niezta (Nyschita), Pankowice, Mentyno, Kwacutino, Łuczkowo, Gnezdice i wieś S. Godeharda, przedtem Goderak zwaną, także wieś Wotenkę w pobliżu Dymina, jedną wieś w Moryckiéj drugą w Warnowskiéj ziemiach i dwie wsi w pobliżu Zwierzyna: Ranpen i Łyskowe, inaczéj Starą-wsią zwane, dwie wyspy: jedną pod Zwierzynem, drugą zwaną Libice pod Dąbinem (1174)[34]). Do tego na pierwszy raz hojnego uposażenia, przybywały późniéj liczne darowizny, przez co biskupstwo Szweryńskie posiadło ogromne obszary, wzbagacało się nowemi nadaniami ziemi dochodów i przywilejów.

e) Dochody i prerogatywy biskupstw.

Oprócz uposażenia dobrami ziemskiemi, biskupstwa korzystały z dziesięciny, według prawa kanonicznego. Ale obdarci, zniszczeni i rugowani z dziedzin Słowianie niewiele dać mogli, a kolonistów mało jeszcze było w XII w. Zmuszony więc był książę saski przeznaczyć na utrzymanie duchowieństwa inne resursy. Najprzód, nadane każdemu biskupstwu po 300 łanów

[33]) M. U. Nr. 91.

[34]) M. U. Nr. 100. To samo z małemi odmianami w dyplomie papieża Aleksandra III r. 1178. M. U. Nr. 124.

uwolnił od wszelkich podatków; ciężarów publicznych i płaconego przez Słowian do skarbu książęcego podatku wojewodnicą zwanego,[35]) kary pieniężne za winy na przestrzeni 300 łanów dokonane, książę przeznaczył w ilości dwóch części biskupom a trzecią część adwokatom, mniejsze zaś sprawy sądowe, oprócz spraw gardła i ręki, zostawił do rozstrzygania biskupom lub ich dyspensatorom.[36]) Na korzyść biskupów Słowianie obowiązani byli składać podatek, jaki płacili Polacy i Pomorzanie, mianowicie z każdego radła po 3 miary (korcy) żyta, sold I, motek lnu i kurę,[37]) przyczem książę zapewnił, że gdy po wyrugowaniu Słowian ziemia obciążona zostanie dziesięciną, takowa całkiem do biskupa należyć będzie.[38])

Podczas fundacyi biskupstw na ziemiach obodryckich, mieszkańcy kraju obowiązani byli spełniać rozkazy księcia saskiego, jako zwierzchniego pana ziemi. Na jego wezwanie stawić się na targowiskach na sądy zwane marketink (markding), odbywać w pewnych porach roku expedycye książęce w oznaczonej liczbie szczytowników,[39]) tudzież budować warownie (borch-

[35]) W dyplomie biskups. Raceburgskiemu 1158: constituimus firmiter inhibentes, ut nulli liceat in predictis mansis, aliquas exactiones vel petitiones facere, sed liberi sint ab omni gravamine et a wogiwotniza, qui census ducis dicitur. M. U. Nr. 65. W dyplomie trzem biskupom r. 1169: sed immunes sint ab omni exactione et grauamine et censu ducis, qui wogiwotniza dicitur (M. U. Nr. 90). W dyplomie biskupstwu Raceburgskiemu r. 1174: sed liberi sint ab omni grauamine et a wogiwotniza, qui census ducis ducitur. M. U. Nr. 113.

[36]) Dyplomy r. 1158, 1169, 1174, M. M. NNr. 65, 90, 113.

[37]) W dyplomie dla trzech biskupstw r. 1169: census autem Sclauorum de unco tres mansure (sic), quod dicitur kuriz, et solidus unus (M. U. Nr. 90). Ale w dyplomach biskupowi raceburgskiemu r. 1158 i 1174. census autem Sclauorum per omnes terminos horum trium episcopatum erit de unco tres mensure silignis, qui dicitur kuriz, solidus unus, toppus lini unus, pullus unus (M. U. Nr. 65 i 113). Tymczasem według Helmolda, Henryk Lew rozkazał Słowianom, którzy pozostali w ziemi Wagrów, Połabian, Obodrytów i Chyżanów, aby płacili podatek biskupowi, jaki płacą Polacy i Pomorzanie, hoc est de aratro tres modios silignis et duodecim nummos monetae publicae. Modius autem Slavorum vocatur lingua eorum curitze. Helmold. I, 87.

[38]) A. 1158. Postquam autem Sclavis eiectis terra decimalis facta fuerit, decima tota uacabit episcopo. M. U. Nr. 65.

[39]) A. 1158. Expeditionem tamen ducis cum triginta tantum clipeis seme

were). Obowiązki te ciążyły i na osadnikach dóbr duchownych, ale biskupi na ziemiach obodryckich wtedy już starali się, podobnie jak duchowieństwo polskie i czeskie o ekzempcyę dóbr kościelnych z pod prawa krajowego. Książę nie odmawiał swéj łaski i w nadaniach duchowieństwu dóbr ziemskich pewną liczbę ich od wzmiankowanych wyżéj ciężarów uwalniał,[40]) dopełniając później łaski swe nowymi przywilejami,[41]) i nadaniami posiadłości ziemskich.

Przeznaczony biskupom przez księcia saskiego podatek od Słowian, census Slavorum, jus Slavicum, collectura Slauorum, w mowie ojczystéj Słowian zwał się biskopownicą. Nazwę tę spotykamy w dokumentach odnośnych do biskupstwa Szweryńskiego, i to w XIII wieku,[42]) ale że tak samo zwać się musiała w biskupstwach Lubekskiem i Raceburgskiem, to zdaje się nieulegać wątpliwości. W r. 1254 kanonicy szweryńscy zawarli z rycerzem Detlewem von Rewentlo umowę o dziesięciny w ich dobrach, za wyłączeniem jednak biskopownicy, która przy nich pozostać miała.[43]) Oprócz tego Słowianie płacili biskupowi

in anno ad sex septimanas, et hoc infra Albim, sequantur, et borchwere circulum scilicet Raceburg cum aliis conprovincialibus operentur (M. U. Nr. 65). Tak było w biskupstwie Raceburgskiem, — a jak w Lubekskiem? Zapewne także, w Szweryńskiem zaś, ustanowionem faktycznie, kiedy już książę Przybysław powrócił do władzy, — inne panowały porządki.

[40]) A. 1158. A quo tamen jure cuilibet episcoporum libere decem vorwercos emancipavimus. M. U. Nr. 65.

[41]) A. 1171. Ab his tamen, que jure ducatus nos contingunt, ista nominatim excludimus, videlicet expeditiones et forense placitum, quod marktinc vulgo dicitur, et castrorum structuras, quas vulgariter burgwere vocamus. Nomina vero villarum presens demonstrat pagina: in terra Brizen villa Lubimari, Maliante, Grissowe, in Wanige Mealke, in territorio Boicenburg - Benine, in Sadelbandia - Puterowe. M. U. Nr. 101.

[42]) W dyplomie r. 1221 ks. Wisława I, tyczącym się prowincyi Trzeboża. collectura Slauorum, que biscopounizha dicitur. M. U. Nr. 277; —Hasselbach. Codex. Nr. 134.

[43]) R. 1254. Die Thumherren (zu Schwerin)... in seinen wendischen dorfern sollen sie die Gerechtigkeit, die sie Biskopnitze heissen, behalten und nemen, so diese ist: Ein jeder Wendt, der 2 Ochsen hat, soll geben 2 sch. rogken grosser masse die sie Curiz nennen und 10 Pf. und 1 top flachs; der 4 Ochsen hat, soll duppelt so viel geben ... In dorfe Holtorpe sollen die Canonici Biscopnitz nemen. M. U. Nr. 738.

raceburgskiemu inny jeszcze podatek k u n o w e zwany,[44]) a z jakiego by powodu podatek ten ustanowiony był na Pomorzu zaodrzańskiem wiadomości nie znajdujemy. Ale sama nazwa podatku tego znajduje odgłos w Polsce, gdzie skórkami kuniemi w X—XIII w. załatwiano opłaty sądowe,[45]) k u n i c ą zaś na Rusi zwał się podatek, według dawnych zwyczajów, składany panu przez poddankę dziewicę, wychodzącą zamąż do innej wsi.[46])

f) Absolutyzm Henryka Lwa w zarządzie kościoła.

Szafując dobrami słowiańskiemi i dochodami na korzyść duchowieństwa, książę saski wymagał za to uległości mu osób duchownych i niezważając na prawa arcybiskupa hamburgskiego, sam mianował biskupów. Zdarzyło się, iż podczas niebytności księcia w jego rezydencyi — Luneburgu, zmarł biskup Gerold (13 stycznia r. 1163), przez co stolica lubekska zostawała nieobsadzoną aż do powrotu księcia, który, wezwawszy do siebie duchowieństwo lubekskie, przeznaczył mu biskupa w osobie Konrada, brata rodzonego biskupa Gerolda (1164). Niepodobało się to arcybiskupowi Hartwigowi i wszystkim Lubeczanom, wszakże wola księcia przemogła „a tej opierać się było rzeczą niebezpieczną.“[47]) — Konrad celował wykształceniem, krasomówstwem, hojnością i uprzejmością, ale piękne te cechy obniżały się działaniem bez namysłu i niedotrzymywaniem obietnic. Z duchowieństwem Konrad postępował surowo, uważał je nie jako braci, lecz jako niewolników, nie słuchał kapituły, a których księży chciał pognębić, tych albo zawieszał w obowiązkach, albo wykluczał z kościoła. Napomnienia księcia saskiego nie wpływały na postępowanie biskupa Konrada, odstrychnął się od księcia, sprzymierzył się z arcybiskupem Hartwigiem i razem z nim wszedł

---

[44]) R. 1208 biskup raceburgski Filip przeznaczył kościołowi i kanonikom 4 włoki cum omni jure, censu, scilicet decima et C h u n o w e, in villa Bentin, in territorio Wittenburch. M. M. Nr. 182.

[45]) Dzieła niniejszego T. II, s. 540 przypisek 70.

[46]) Szczegóły w Maciejowskiego. H. P. S. IV, § 401.

[47]) Helmold. I, c. 94, II c. 1.

w porozumienie z książętami niemieckimi, aby wspólnemi siłami stawić opór przemocy księcia saskiego. Książę wymagał od biskupa hołdu, powołując się na udzielone mu przez cesarza prawo inwestytury, a gdy biskup na to się niezgodził, książę rozkazał zamknąć mu wstęp do dyecezyi, zabrał wszystkie dochody biskupie. Obawiając się dalszych gwałtów, Konrad za poradą arcybiskupa Hartwiga,[48]) udał się do arcybiskupa magdeburgskiego, u którego pare lat przesiadywał. Hartwig także do Magdeburga uciekł, a tymczasem żołnierze jego bronili zamków Harburga i Fryborga. Po całej Saksonii zawrzało srogie wzburzenie, wszyscy bowiem książęta broń przeciw Henrykowi Lwu podnieśli. Nareszcie za wdaniem się cesarza, pokój na chwilę przywrócony został. Arcybiskup, powróciwszy do Hamburga, wkrótce potem umarł, a biskup Konrad, doświadczywszy wielu niepowodzeń i napominany przez cesarza, aby oddał księciu saskiemu, co się należało, stał się po powrocie do dyecezyi powolniejszym, bronił duchowieństwo od napadu książąt i panów, szczególnie od gwałtów opiekuna małoletniego grafa holsztyńskiego Adolfa III, grafa Henryka z Turyngii,[49]) „który nie bojąc się ani Boga ani ludzi, nalegał na zabór dóbr kapłanów".[50])

Przytoczony wizerunek tego, co się w biskupstwie Lubekskiem działo, za czasów proboszcza bożowskiego Helmolda, rzuca jaskrawe światło na arbirtralne postępowanie Hen. Lwa w stosunkach do władzy biskupiej i duchowieństwa. O stosunkach w biskupstwach Raceburgskiem i Szweryńskiem nie posiadamy z owej epoki wiadomości szczegółowych, ale że wola księcia była i w tych biskupstwach najwyższem prawem znane to jest powszechnie. Zarozumiały książę zamierzał na gruzach Obodrytów stworzyć dla

---

[48]) Helmold. II, c. 9.

[49]) Po śmierci grafa Adolfa II w boju ze Słowianami r. 1164, grafstwem Holzacyi i Wagryi rządziła wdowa Adolfa z małoletnim synem, któremu cesarz przeznaczył na opiekuna, zwłaszcza w sprawach wojennych, grafa Henryka z Turyngii. Helmold. II, c. 11.

[50]) Helmold. II, c. 9, 11.

siebię udzielne państwo i rządzić niem absolutnie. Niedostawało mu czasu do zrealizowania zamiarów swych. Bezustanne wdzieranie się do cudzych praw, grabieże, zdzierstwa, niepohamowana duma i nieprzebieranie w środkach do osiągnienia zamiarów dokuczyły wszystkim sąsiadom. Obawiając się groźnéj koalicyi książąt niemieckich, Henryk Lew ujrzał się w konieczności powrócić ojcowiznę księciu Przybysławowi (1168), prowadził spory i walczył z książętami państwa i samym cesarzem: skończyło się pozbawieniem go władzy i wydaleniem z kraju (1181).[51]) Ufundowane i bogato przez niego uposażone biskupstwa stały czas długi jak teatry bez publiczności. Byli biskupi, kapituły, księża, parafie, klasztory, ale chrześcian, oprócz garski Niemców, nie było. Słowianie trzymali się pogaństwa. Wypadało ich zjednać, do kościoła wprowadzić, przekonaniem, nauką, bez gwałtu i ucisku, ale duchowieństwo, napojone nienawiścią do Słowian, dbało głównie o powiększenie dziesięciny i w tym kierunku czynność swą rozwijało.

Z kolei wypadałoby opowiedzieć prace misyonarzy niemieckich pomiędzy Słowianami w XII w., ale prace te identyfikowały się z kolonizacyą obcego żywiołu na ziemi słowiańskiéj, a przytem odbywały się pod wpływem rządów i okoliczności w różnych dzielnicach niejednakowo. Dla łatwiejszego więc uprzytomnienia przedmiotu weźmiemy pod rozwagę każdą dzielnicę odrębnie.

3. Wagry.

a) Zarząd grafa Adolfa. Koloniści. Biskupi Wicelin i Gerold. Książę słowiański Przybysław. Początki chrześciaństwa.

Jeszcze przed ujarzmieniem Wagrów zbudowana była, z rozkazu cesarza Lotara, na wskazanéj przez księdza Wicelina górze Alberg, twierdza Siegeberg, z któréj Niemcy rozpoczęli podbój Wagrów (1134—1139). W Siegebergu zbudowano kościół, na uposażenie którego cesarz Konrad III przeznaczył w roku 1139 okoliczne osady: Ritteristorp, Hegeristorp (Kuzalina), Heuvele,

[51]) Wyżej s. 17.

Mozinke i dwie Wittenburne.[52]) We trzy lata później graf Adolf II holsztyński, utwierdziwszy się w ziemi Wagrów (1142);[53]) połączył ziemię tę z Holsztynią, tytułował się: „comes Wagriae et Holsatiae", a chociaż był wasalem księcia saskiego, rządził zdobytą krainą samowładnie, zamierzając posiąść ją dla swéj dynastyi dziedzicznie i na niemiecki ład przerobić. Nie gardząc więc żadnymi środkami dla dopięcia celu, graf Adolf, oprócz brutalnéj siły, rozpoczął dzieło wytępienia Słowian z pomocą duchowieństwa niemieckiego i kolonizacyi.

Rozesławszy gońców do Flandryi, Holandyi, Utrechtu, Westfalii i Fryzyi, graf Adolf wzywał wszystkich, którym do uprawy brakowało ziemi, aby przybywali z rodzinami swemi i siedlili się za ziemi wybornéj, rozległéj, obfitującéj w ryby, mięso i dogodne pastwiska. Holzatom zaś i Stomarom mówił: „czyście to nie wy podbili ziemię słowiańską i nie kupili krwią braci waszych? Bądźcie więc pierwsi, przesiedlajcie się, do téj ziemi pożądanéj, zamieszkajcie ją, używajcie jéj roskoszy, wam bowiem należy się to, co w niéj jest najlepszego, bo wy ją wyrwaliście z rąk nieprzyjaciół." — Na ten głos „niezliczone tłumy" z różnych narodów, zabrawszy swe rodziny i dobytek, przybyły do kraju Wagrów. Pierwsi zajęli siedziby Holzaci w miejscach najbezpieczniejszych na zachód od Siegeberga, około rzeki Trawny, pole Swantinefeld i całą ziemię rozciągającą się od rzeki Swale do Agrimensona i jeziora Płuńskiego. Ziemię Darguńską zamieszkali Westfali, Utyńską — Hollendrzy, Susle — Fryzy, ziemia Płuńska była jeszcze niezamieszkałą (przez Niemców). Ziemie zaś Aldenburgską i Lutylenburgską ponad morzem graf Adolf przeznaczył na mieszkanie Słowianom, których dannikami swymi uczynił. W tymże czasie graf Adolf przeniósł miasto Lubekę na miejsce zburzonego dawniéj grodu Bukowa na ostrowiu, otoczonym rzekami Trawną i Wochnicą (Bagnicą). Tym sposobem,

---

[52]) Codex diplomaticus Lubecensis. T. I, r. 1843. Nr. I.

[53]) Wyżej w bieżącym § na s. 322.

powiada proboszcz bożowski Helmold, zaczęły się puste przestrzenie Wagryi zaludniać i liczba w nich mieszkańców pomnażać.[54]) Wszystko to działo się jeszcze przed wyprawą krzyżową (1147) do ziemi Obodrytów.

Napływ kolonistów do Wagry i ośmielił misyonarzy niemieckich do apostolstwa wśród Słowian. Ksiądz Wicelin opowiadał już od lat kilkunastu ewangelię w okolicach Faldery i Siegeberga, aż nareszcie, po wyświęceniu go przez arcybiskupa Hartwiga na biskupa aldenburgskiego (1149), udał się do Lubeki, gdzie kaplicę poświęcił, potem do Starogardu (Aldenburga), mieszkańcy którego czcili bożka Prowe. Naczelny flamin zwał się Mike a książę ziemi Rochel z rodu Kruka „wielki rozbójnik morski". Wicelin upominał poganów, aby porzuciwszy swe bałwany pospieszyli „do kąpieli odrodzenia", rozporządzał budową kościoła w pobliżu wałów Starogardu, dokąd ludzie z okolicy na targ się schodzili. W tymże czasie poświęcono kaplicę w Kuzalinie, inaczéj Hagerstorp zwanéj.[55]) Później biskup Wicelin zamieszkał w Bożowie pod drzewem bukowem, sprowadzał sprzęty domowe i narzędzia rolnicze z Faldery i Kuzaliny, żył w ubóstwie, albowiem biskupstwo było jeszcze bardzo ubogie, a chciwy graf Adolf niesprzyjał Wicelinowi i co mógł dla siebię zabierał.[56])

Następca Wicelina, biskup Gerold, zwiedzając Wagryję, odprawiał w kaplicy starogardzkiéj, w Styczniu r. 1156 nabożeństwo, na którem przytomny był książę słowiański Przybysław i kilku innych Słowian, ale w grodzie było zupełnie pusto. Po ukończonem nabożeństwie, Przybysław zaprosił do swego domu biskupa Gerolda, któremu towarzyszył Helmold, przyjął ich grzecznie i ucztę wyprawił. Zabawiwszy pare dni u Przybysława, Gerold z towarzyszami udał się w gościnę do możnego pana Cieszymira, który ich do siebię zaprosił. Po drodze biskup spo-

[54]) Helmold. I. 69.
[55]) Ibid., I, 71.
[56]) Ibid., I, 71.

strzegł pomiędzy bardzo staremi drzewami dęby poświęcone bogu owéj ziemi Prowemu, otoczone podwórcem, które opasywał parkan starannie z drzewa zbudowany, z dwiema bramami. Miejsce to było świętością całego kraju, miało dla siebie arcykapłana, tam się odbywały uroczystości i różne obrzędy, tam co drugi dzień każdego tygodnia lud okoliczny z kapłanem i księciem zwykle zbierali się na sądy. Wejście na podwórze było wszystkim wzbronione, oprócz kapłana i przynoszących ofiary, lub tych, którzy szukali bezpieczeństwa od śmierci, „takim nigdy niezabraniano przystępu.“ — „Słowianie bowiem taką mieli cześć dla swych świętości, że w obrębie świątyni kalać krwią nawet w czasie wojny wzbraniali“ — Przybywszy do owego „miejsca bezbożności“, biskup nakłaniał towarzyszy aby odważnie przystąpili do zniszczenia gaju. Sam zeskoczywszy z konia, zbił drągiem frontowe ozdoby bramy, towarzysze jego weszli na podwórce, zniszczyli całe ogrodzenie koło drzew świętych i z kupy drzewa ułożywszy stos, podpalili ogień, nie bez obawy wszakże by tłum mieszkańców nie wpadł na nich. Po czem biskup z towarzyszami zwrócili w stronę do dworu Cieszymira, który przyjął ich z wielkim przepychem. Atoli uczta nie mogła zgładzić przykrego wrażenia na widok kajdan i różnych narzędzi, jakiemi męczono chrześcian z Danii uprowadzonych. Pomędzy więźniami znajdowali się kapłani, którym biskup nie mógł ani przemocą, ani prożbą dopomódz. — W następną niedzielę biskup nauczał zebrany na targu w Lubece lud okoliczny, aby, porzuciwszy bałwany, oddawał cześć Bogu jedynemu, przyjął chrzest i wyrzekł się złych spraw, t. j. łupieztwa i mordowania chrześcian. Gdy biskup skończył przemowę do ludu, Przybysław, za przyzwoleniem innych, rzekł: słowa twoje czcigodny biskupie są to słowa boże i do zbawienia prowadzą, ale jakże wstąpimy na tę drogę, gdy tyle złego nas otacza? Jeżeli więc chcesz zrozumieć smutne położenie nasze, cierpliwie słów moich posłuchaj; lud bowiem, który tu widzisz, jest twoim ludem i słuszną jest rzeczą, abyśmy ci nędzny stan nasz przeło-

żyli, a wtedy do ciebie należeć będzie byś z nami razem zabolał. Książęta bowiem sascy z taką surowością obchodzą się z nami, że z powodu uciemiężeń podatkami i niewolą, śmierć niż takie życie wolimy. Oto, w tym roku my mieszkańcy tego malutkiego zakątka zapłaciliśmy księciu saskiemu 1000 marek, grafowi holsztyńskiemu tyle to set i jeszcze niedosyć, codziennie krzywdzą nas i ciemiężą aż do zupełnego zniszczenia. Czyż moglibyśmy poświęcić się nowej religii, pobudować kościoły i chrzest przyjąć, kiedy nam codziennie ucieczka przed oczami stoi? O gdybyśmy mieli przynajmniej dokąd uciekać? Pójdziemy za Trawnę i tam podobneż nieszczęścia, pójdziemy nad Pienę i tam to samo. Cóż więc nam pozostaje jeżeli nie porzucić naszą ziemię, przenieść się nad morze i zamieszkać w chatkach rybackich? Lub będzież to naszą winą, gdy wygnani z ojczyzny, zaniepokoimy morze i zabierzemy od Danów lub kupców po morzu żeglujących, co nam do utrzymania życia jest potrzebne? Nie będzież to winą książąt, którzy nas do tego znaglają? — Biskup tłómaczył, że w złem obchodzeniu się książąt ze Słowianami nie ma nic dziwnego, nie uważają bowiem za wielki grzech takie postępowanie z bałwochwalcami. Czyliż Saksy i inne ludy chrześciańskie, mówił biskup, nie pędzą żywota w spokoju, zadowolnieni ze swych podatków prawnych? Wy jedni tylko, różniąc się od wszystkich wiarą, od wszystkich też cierpicie rabunek.“ Przybysław zaś rzekł: jeśli książę i ty chcecie, żebyśmy z grafem jedną wyznawali wiarę, niechże nam dadzą prawa Saksów co do dóbr i podatków, a wtedy chętnie zostaniemy chrześcianami, pobudujemy kościoły i zapłacimy przynależną dziesięcinę.“ — Na taki mocny argument odpowiedź była trudna. Biskup uchylił się od odpowiedzi, albowiem dobrze wiedział, że Słowianie z góry skazani byli przez Niemców na wytępienie. Sam wreszcie na sobie doświadczył niepomierną chciwość i zdzierstwa grafa Adolfa.[57])

[57]) Helmold I, c. 83.

Dla spełnienia missyi swej wśród Słowian, Gerold przywołał z Faldery księdza Brunona, którego do Aldenburga przeznaczył. Bruno, przystąpiwszy z wielką gorliwością do dzieła bożego, obalał gaje i tępił „świętokradzkie obrządki.“ Że zaś zamek i miasto, w którem niegdyś był kościół katedralny, stały puste, biskup uprosił grafa Adolfa aby tam kolonistów saskich osiedlił. Stało się wedle jego życzenia. W Aldenburgu wybudowano okazały kościół, opatrzono go hojnie w księgi, obrazy i sprzęty potrzebne: „służba boża przywrócona wśród narodu bezbożnego i przewrotnego“, prawie w 90 lat po zburzeniu pierwszego kościoła, które się stało po zabiciu księcia Gotszalka (r. 1066).

Przytomny przy poświęceniu kościoła aldenburgskiego przez biskupa Gerolda „zacny“ graf Adolf polecił ludowi słowiańskiemu, aby swych umarłych przynosili dla grzebania na podwórze kościelne, a w dni uroczyste schodzili się do kościoła dla słuchania słowa bożego, „ksiądz Bruno miewał kazania w języku słowiańskim spisane, które ludowi zrozumiale wykładał.“ Zakazano też Słowianom zaklinać się na drzewa, zdroje i kamienie, obwinionych zaś o przestępstwa kazano prowadzić do księcia, dla wybadania za pomocą żelaza lub lemieszy.[58])

W owym czasie Słowianie przybili do krzyża jakiegoś Duńczyka. Bruno doniósł o tem grafu Adolfowi, a ten zwoławszy Słowian na sąd, nałożyl na nich karę pieniężną i zniósł zwyczaj przybijania do krzyża.

Biskup Gerold zważając, że w Aldenburgu położono dobry fundament, umyślił w ziemi Susle kościół budować, i za zgodą grafa Adolfa posłał księdza Deilana „do jaskini zbójców“, raczej

[58]) W prawodawstwie wieków średnich ludów teutońskiego pochodzenia dochodzenie prawdy odbywało się trojakim sposobem: za pomocą ognia, wody i pojedynku. Próba ognia była trojaka: oskarżony musiał trzymać w ręku rozpalone żelazo, albo obnażonemi nogami przechodzić przez rozpalone lemiesze, lub rozrzażone węgle, albo palące się zarzewie nosić w zanadrzu. Sąd taki zwał się sądem bożym, Ordalium, Urtellum od niemiec. Urtheil = sąd, wyrok.

Słowian, którzy mieszkali nad rzeką Krępiną. Tam była zwyczajna kryjówka rozbójników morskich. Deilan zamieszkał między nimi, służąc Bogu wśród głodu, pragnienia i nagości. Zbudowano także kościoły w Lutylenburgu i Ratekowie, a graf Adolf odbudowawszy Płunę, założył tam miasto i targ. Słowianie ustępowali z miast a Saksy siedlili się w nich. Powoli, powiada Helmold, Słowianie całkiem z kraju się wynieśli, żeglowali po morzu i niszczyli kraje duńskie.[59]) Wszystko to działo się jeszcze przed ujarzmieniem Obodrytów w r. 1160, poczem dopiero stolicę biskupią z Aldenburga do Lubeki przeniesiono. Odtąd biskup Gerold mieszkał w Lubece, zarządzał dyecezyą i umocowywał w wierze. Raz zauważywszy, że na targ w Płunie schodzili się co niedzielę Słowianie i Saksy, którzy zajmując się kupiectwem, zaniedbywali cześć należną kościołowi, zabronił targi, a za naruszenie przepisu tego zagroził karą wyklęcia.[60]) Podnosząc powagę religii biskup dbał szczególnie o godność osób duchownych i jednego człowieka świeckiego, za spotwarzanie osoby duchownej, kazał surowo rózgami wyćwiczyć, „by innych od bluźnierstwa oduczyć.“ [61])

b) Koloniści. Zatargi z Holzatami o dziesięciny. Ucisk Słowian.

Koloniści przybywający z nad Renu, tudzież przesiedleni z sąsiedniej Nordalbingii Holzaci, przeważnie rolnicy, początkowo zajmowali gotowe osady z których Słowian wygnano, a gdy podobnych osad niedostawało, musieli siedlić się w lasach, kraj bowiem Wagrów, ciągłemi wojnami i napadami Danów mocno był zniszczony i wyludniony. Tam, gdzie dawniej były uprawne role i liczne osady słowiańskie, w XII wieku już na szerokich przestrzeniach szumiały lasy lub pustki świeciły. Kupcy, rzemieślnicy i przemysłowcy w niewielkiej ilości osiadali w opustoszałych grodach słowiańskich, za wyjątkiem Lubeki,

[59]) Helmold I, c. 83.

[60]) Stało się to zapewne wbrew woli Adolfa, który ustanowił targ w Płunie dla powiększenia dochodów własnych.

[61]) Helmold I, c. 94.

która już w XII w. podrastała do znaczenia zamożnego miasta. Dwór grafa holsztyńskiego, przyboczni jego rycerze tudzież duchowieństwo z rodzinami i domownikami swymi tworzyli początkowo gromadę, około której grupowali się przybysze w odrębną społeczność na ziemi słowiańskiej. Ze Słowianami przybysze spotykali się na targach i w kościołach, a jako ludzie swobodni i pod opieką prawa krajowego zostający, korzystali z uprzywilejowanego położenia: rządzili się własnemi prawami, mieli samorząd gminny a przez to wyżej od Słowian stanęli. Swoboda osobista, niezależność ekonomiczna, oświata religijna w zrozumiałej mowie, a przytem pewność stanowiska swego dodawały kolonistom energii do pracy, dorabiania się dobrobytu i możności płacenia regularnie dziesięciny wyższej nad podatek, jaki płacili zubożali i obdarci Słowianie. Nie obeszło się wszakże bez zatargów duchowieństwa z kolonistami o dziesięciny.

Przesiedleni z Nordalbingii Holzaci, nie życząc płacić dziesięciny, wymaganej od nich przez administracyę kościelną, zgadzali się oddawać to, co dawali, gdy jeszcze w ziemi ojczystej mieszkali, mianowicie: sześć małych miarek od pługa. Biskup Gerold zważając, że Połabianie i Obodryci, „którzy się wśród gorejącego pieca znajdowali“, płacili wszakże prawem przepisane dziesięciny, — takiej samej i od Holzatów zażądał. Lud burzliwy szemrał i wypowiedział, że nigdy karków swych nie podda tym niewolniczym warunkom. W sprawę tę wdał się graf Adolf, lecz Holzaci oświadczyli, że nie dadzą dziesięcin, których ojcowie ich nie dawali, że wolą raczej, spaliwszy własne domy, ziemię opuścić, niż znosić jarzmo takiej niewoli. Zamyślali zabić biskupa i grafa z całym ludem przybyszów, którzy dziesięciny płacili, wszystko w kraju spalić i do ziemi duńskiej wynieść się. Wznowione jednak przymierze między księciem saskim a królem duńskim, na mocy którego nie wolno było przyjmować zbiegów z jednego do drugiego kraju, przeszkodziło wykonaniu tych „bezbożnych zamiarów.“ Z tego powodu Holzaci, koniecznością zmuszeni, zawarli w obec biskupa i księcia

umowę, że będą oddawać większą dziesięcinę i płacić z łanu 6 miar żyta i 8 owsa, podług téj miary, która się u ludu hemmethe (himete) zowie. Żeby zaś następni biskupi nie dręczyli ich ciężarami, prosili aby ta umowa pieczęcią księcia i biskupa stwierdzoną została. Gdy zaś notaryusze, podług zwyczajów sądowych, zażądali jednéj marki złota, lud ten „nieokrzesany“ odstąpił i rzecz pozostała niedokończoną; tem bardziéj, iż biskup wkrótce potem umarł, kraj zagrożony był burzą wojenną,[62]) a niebawem i graf Adolf w boju ze Słowianami poległ (r. 1164). — Płacze i lamentuje z tego powodu Helmold, według którego sprawiedliwość i pokój kościołów, po śmierci dobrego opiekuna (Adolfa) zdawały się być z gruntu wstrząśnione; on bowiem wykorzeniał przesądy bałwochwalstwa i zasadzał nową winnicę, która miała przynieść zbawienne owoce; poki on żył, żadna przykrość duchowieństwa nie dotykała.“ [63]) Zapomniał chyba Helmold, co sam o nim pisał, że dochody biskupa lubekskiego zagrabił, przy wymiarze 300 łanów oszukał, używszy fałszywéj miary, i że obdzierał nietylko Słowian, lecz i biskupów.[64]) A co się tyczy zasadzonéj przez grafa holsztyńskiego nowéj winnicy, to kapłanowi niemieckiemu Helmoldowi nie mogły niepodobać się usiłowania grafa Adolfa, do wytępienia pogaństwa i Słowian, cierpianych do czasu aż koloniści obsiędą role i dziesięciny płacić poczną.[65]) — Duchowieństwo ręka w rękę idąc z grafem, starało się, zwalczając pogaństwo, nauczyć Słowian pokory, posłuszeństwa władzy duchownéj i świeckiéj, cierpliwości w obelgach i ufności w pomoc boską.[66]) — Poganie zaś, doświadczając codzień krzywdy, poniżenia wszelkiego rodzaju i niedopuszanie

---

[62]) Helmold I, c. 91.

[63]) Ibidem II, c. 5.

[64]) Wyżéj w bieżącym § na s. 324, 328.

[65]) W dyplomie Henryka Lwa biskupowi raceburgskiemu roku 1158: postquam autem Sclavis eiectis terra decimalis facta fuerit, decima tota vacabit episcopo. M. U. Nr. 65.

[66]) Porównaj słowa biskupa Gerolda do księcia wagrskiego Przybysława. Wyżéj w bieżącym § na str. 343.

ich do równouprawnienia z kolonistami, czyż mogli mieć jakiekolwiek zaufanie do duchowieństwa niemieckiego? W skutek tego chrześciaństwo pomiędzy Wagrami szerzyło się nadzwyczaj powoli. — Przyjmowali je tylko zamożniejsi ziemianie, a ludzie wygnani z osad dziedzicznych, żeglowali po morzu i rozbojami zdobywać musieli pożywienie dla siebię, a pieniądze na opłatę podatków księciu saskiemu i grafowi holsztyńskiemu. Ci zaś, którzy zostawali na lądzie, w wyznaczonéj im na mieszkanie części kraju po brzegach morskich, siedlili się w lasach, lub w błotnistéj miejscowości żywot nędzny wiedli.

c) Mylność podania Helmolda o kolonistach i rychłem wytępieniu Słowian. Panowie, szlachta i ludność słowiańska trzymają się w XII i XIII w.

Adorator Henryka Lwa proboszcz Helmold, komponując dytyramby na cześć bohatyra swego i ciesząc się z klęsk zadanych Słowianom pod wodzą Nikłota, w uniesieniu wołał: „teraz gdy Bóg hojnie księcia naszego i innych książąt zbawieniem i zwycięztwy obdarza, Słowianie wszędzie zostali wytępieni, a od granic Oceanu sprowadzone zostały ludy silne i niezliczone, które ziemię Słowian posiadały, pobudowały miasta i kościoły i urosły w bogactwa nad wszelką miarę.“ [67]) — Że miasta Wagryi napełnione były już w tym czasie Niemcami, temu nie przeczymy, ale o zupełnem wytępieniu i wyrugowaniu z kraju Słowian, wiadomość Helmolda mocno jest przesadzoną. Wszak sam on powiada, że graf Adolf II, śpiesząc przeciw księciu obodryckiemu Przybysławowi, (r. 1164), miał w szeregach swych Słowian aldenburgskich, którzy „będąc pełni chytrości“, porozumiewali się ze szpiegami Przybysława.[68]) — Zobaczymy, że nietylko w ziemi Aldenburgskiéj, lecz i daléj na zachód, osady słowiańskie wśród ciągle napływających kolonistów, długo się utrzymywały. Inaczéj być nie mogło w kraju rdzennym słowiańskim — Wagryi, która miała sławną i bogatą przeszłość,

[67]) Helmold I, c. 88.
[68]) Helmold II, c. 4.

o czem wspomnienia głęboko tkwiły w umysłach ludzi XII w.[69]) Mieszkańcy jej słynęli z męstwa, żeglugi i przedsiębiorczości; zdobywcy starali się wyrugować ich z kraju, lecz nie odważyli się wymordować, bo to było niemożebne i niekorzystne; któżby bowiem w podobnym razie podatki płacił? — Owszem, źródła historyczne pouczają nas, że w Wagryi tak samo, jak w innych krajach słowiańskich, byli właśni książęta, szlachta i lud wiejski, przeważnie rolnicy. — Poświadczają to wzmianki o książętach miejscowych, już po ujarzmieniu Wagryi, Rochelu i Przybysławie,[70]) flaminie Mike, możnym panu Cieszymirze, którego biskup Gerold, w towarzystwie Helmolda, odwiedzał w r. 1156. Byli inni panowie i szlachta, o których, chociaż nieznajdujemy wiadomości w źródłach XII w., ale potomkowie ich wzmiankują się w XIII i późniejszych wiekach. Zapewne w ślad za księciem Przybysławem, możniejsi ziemianie przyjęli chrześciaństwo i weszli z czasem w poczet rycerstwa niemieckiego, ale nadawane zwyczajnie na chrzcie imiona biblijno-niemieckie skryły pochodzenie słowiańskie. Masę ludności wiejskiej składali rolnicy, ludzie swobodni, a niebrakowało i niewolnych, którzy za długi zostawali na p o d a c z y, o czem niżej powiemy. Koloniści nie zdołali zalać kraj tak, aby dla tuziemców brakowało miejsca: zabierali osady Słowianom, a ci usuwali się na wschód, ale że i w zachodniej części kraju pozostały osady słowiańskie, to się okazuje z dokumentów XIII w. Koloniści, nie zaaklimatyzowawszy się jeszcze w kraju „obiecanym“, zmuszeni byli stosować się do tego, co w tym kraju znajdowali. Podział więc kraju na ziemstwa, starożytne grody, nomenklatura miejscowości, utrzymywały sie mocno w XII w. Zdobywcy korzystali z tego i w dokumentach zapisali. — Kolonizacya ledwo co rozpoczęła się, a tymczasem upadek Henryka Lwa roku 1181, zaburzenia, wdzieranie się Danów i wyniesienie Waldemara II na króla Sło-

[69]) Helmold I. c. 12.

[70]) Wypada mieć na uwadze, że Przybysław wargski jest różną wcale osobą od Przybysława obodryckiego, syna Niklota.

wian (roku 1202), wreszcie zrzeczenie się cesarza Fryderyka II (1214) wszystkich posiadłości na wschód od Łaby, na korzyść Waldemara II, sprawiły niepewność stosunków politycznych. Graf Adolf III holsztyński został wygnany z Wagryi, a dla panującego nad nią krola Waldemara II wszystko jedno było kto w téj krainie mieszkał: Słowianie czy koloniści, byle podatki płacili i obowiązki swe pełnili. — Pozostali w Wagryi panowie niemieccy i duchowieństwo, podlegając władzy duńskiéj, nie zaniechali wprawdzie usiłowań do wynarodowienia Słowian, ale takich gwałtów i ryczałtowych rugów z dziedzicznych osad, jakie się działy za rządów Henryka Lwa, nie mogli już przedsiębrać. Proskrypcya Słowian straciła moc swą. Panowanie duńskie przerwało jéj wątek i chociaż nic na korzyść Słowian nie uczyniło, ale już samo zachowanie się bierne, w stosunku do dawniejszych porządków przez Niemców zaprowadzonych, przynosiło ulgę Słowianom. Stara szlachta słowiańska choć w części ocalała, wchodząc w poczet rycerstwa, które ówczesnym zwyczajem do imion własnych przybierało predykaty od dóbr posiadanych. W otoczeniu biskupa lubekskiego znajdujemy w r. 1210, pomiędzy innymi panami, Henryka Domasza (Domasłowa?) Słowianina[71]). Później jeden z rycerzy grafa Gerarda holsztyńskiego nazywał się Wende (1263).[72]) W ziemi Starogardzkiéj mieszkał w r. 1263 Tote z synami Elerem i Henrykiem Słowianami, dziedzic na 8 włókach we wsi Werchomiły, która do parafii Grobe należała. Ten Tote oświadczył przed gratem holsztyńskim, że za zgodą synów i innych spadkobierców swych, sprzedaje dziedzictwo scholastykowi lubekskiemu, a uzyskawszy na to zgodę grafa w przytomności tegoż i za zgodą spadkobierców swych, wzmiankowanemu scholastykowi dziedzictwo odstąpił.[73]) Wiadomość

[71]) Henricus Damas Slauus, świadek r. 1210. Codex Lubecensis II Abtheilung. Nr. 25.

[72]) Nomina militum, qui nobiscum promiserunt, sunt hec: Wende. Lappenberg. Hamburgische Urkundenbuch. 1841. T. II. Nr. 671.

[73]) Tote dictus de Verchemile... que sita est in terra Oldenburg. in parrochia Grobe... Codex Lubecen, II. Nr. 157.

ta poucza, że jeszcze w drugiéj połowie XIII w. w Wagryi utrzymywała się dziedziczna szlachta słowiańska, przestrzegająca pilnie starożytny obyczaj, wedle którego własność dziedziczna nie mogła być odstępowana bez zgody nie tylko dzieci, ale i najdalszych krewnych całego rodu. Takiéj szlachty dziedzicznéj przechowywało się niemało we wschodniéj części Wagryi, w osadach szlacheckich, o których kronikarz Dankwerth powiada, że w Wagryi jest prawdziwa ulica szlachecka (die rechte Adelgasse), ponieważ jedna posiadłość dotykała drugiéj, a na tym małym obszarze siedziało więcéj szlachty, niż na całéj dytmarso-holzackiéj ziemi razem wziętéj. Bogatsze rycerstwo z przybyłych Niemców i dawniejszych panów słowiańskich nie chciało tych wojaków uważać za równych sobie. Szydzono z nich przez wieki, tytułując ich Zaunjunker,[74]) co mniéj więcéj jest tłómaczeniem: szlachcic na zagrodzie.

d) Słowianie w miastach.

Starożytne grody wargskie, mocno zniszczone podczas walki z Niemcami i Danami o niepodległość, napełniały się już za rządów grafa Adolfa II († 1164) cudzoziemcami i w miasta niemieckie przekształcały się. Nazwy ich przeobrażały się na sposób niemiecki, nawet pograniczne na terrytoryi Nordalbingów położone miasto Faldera, pod powszechnem naciskiem niemczyzny przezwano Wippentorp.[75]) Słowianie w miastach znikli, przynajmniéj w źródłach XII w. nie wzmiankuje się o nich, za wyjątkiem Lubeki, napełnionéj Niemcami już od początku XII wieku, a w r. 1181 podniesionéj do godności wolnego miasta, jedynie od władzy cesarskiéj zależnego.[76])

---

[74]) Sieniawski. Pogląd na dzieje Słow. Zach.-półn. 383, powołując się na kronikę Dankwertha z XVII w. Nie mogłem jéj nigdzie znaleźć.

[75]) Helmold. I, c. 93.

[76]) Lubeka pierwotnie leżała nad rzeką Szwartawą, przy ujściu jej do Trawny i w dopiskach (scholiach) do Adama Bremeńskiego, wzmiankuje się jako civitas Slavorum Liubice. (Wigger, Meklenburg, Annallen 106). Graf Adolf II, przeniósł w r. 1143 mieszkańców Lubicy do Bukowa, przy połączeniu Trawny z Woch-

Od przeniesienia stolicy biskupiéj z Aldenburga do Lubeki (po r. 1160) skoncentrowała się w mieście tem ówczesna inteligencya niemiecka z duchowieństwa i kupców złożona. Miasto wzrastało w zamożność, a po udzieleniu mu przez cesarza Fryderyka I (1188) przywilejów i obszernéj po za obrębem miasta terrytoryi,[77]) stanęło na czele związku miast hanzyatyckich.[78]) Wdzieranie się na Pomorze Danów sprzyjało interesom Lubeki. Król Waldemar II, potwierdzając w roku 1202 dawniejsze i nadając nowe przywiieje, określił granice terrytoryi lubekskiéj w ten sposób: od miasta w kierunku na wschód do rzeki Stubnicy a od niéj w górę aż do rzeki Radogost, — w kierunku na południe aż do jezior raceburgskich i daléj do Raceburga, — w kierunku zaś na zachód aż do rzeki Ciknicy a od téj rzeki aż do jeziora Mulne.[79]) Tym sposobem terrytorya Lubeki, szerząc się na kilka mil kwadratowych w około miasta, objęła w pobliżu leżące osady słowiańskie.

Zamieszkawszy w Lubece, jeszcze za czasów niepodległości Obodrytów, Niemcy poznajomili się ze zwyczajamy Słowian i od nich powzięli pojęcia o gościnności, prawach azylu i swobodzie handlu, co zupełnie było sprzecznem z obyczajami w Germanni istniejącymi. Zawdzięczając przywłaszczonym od Słowian zwyczajom i prawom,[80]) przybysze zyskali

---

nicą (Bagnicą), gdzie wnet wyrosło ludne i bogate miasto, które zostawało pod władzą grafa holsztyńskiego do r. 1163, potem pod władzą księcia saskiego Henryka Lwa aż do pozbawienia go władzy książęcéj w r. 1181. Wtedy cesarz Fryderyk I, ogłosiwszy Lubekę wolnem miastem, wcielił ją do cesarstwa. Wyżej s. 15.

[77]) M. M. Nr. 143.

[78]) Opochodzeniu wyrazu hanza od słowiańskiego ąza, (ązł), pomor. anza, anzł- vinculum, węzeł, porów. niniejszego dzieła T. II, s. 618 i 624. Rdzeń wyrazu ąz, russ. уз, zmiękczone jotą = юзъ, z przyimkiem съ, со-юзъ, zkąd polskie sojusz.

[79]) M. U. Nr. 173.

[80]) Westphalen, kanclerz holsztyński XVIII w., wyliczywszy zwyczaje i główniejsze prawa Słowian, w pochlebny dla nich sposób, powiada: jus autem Lubecense a nonnullis Slauicum ea maxime de causa dictum videtur, quod in locis a Venedis gente Slavica antea habitatis, maxime in usu fuit. Monumenta inedita. T. I, praefatio p. 120.

sympatyę kupców i żeglarzy zagranicznych i tem wzrost Lubece zapewnili. Ale jakże niewdzięcznie odpłacili Słowianom, gdy losem wypadków przewagę polityczną nad nimi posiedli!.. Obywatelami miasta (cives, bürger) wyłącznie stali się Niemcy, Słowianie zaś, jako lud podbity, uważani byli za nieswobodnych i bardzo podrzędne stanowisko zajmowali; Niemcy pogardzali i nieżyczyli wchodzić z nimi w jakiekolwiek stosunki. Poniżenie Słowian odbiło się w przepisach celnych r. 1220—1226, według których obciążano ich większymi niż obywateli niemieckich a nawet Rusinów, Norwegów, Szwedów i Liwów poborami. Od sprzedaży funta towaru Słowianin płacił po denarze i oprócz tego po denarze od głowy. Słowianin, przybywszy do miasta, płacił po denarze od sprzedaży towaru wartością jeden sold, a od sprzedaży towaru wartością fertona, — po 4 denary.[81]) Podobne przepisy stosowano w Lubece tylko do żydów, których za nieprzyjaciół wiary chrześciańskiéj uważano. Nienawiść do Słowian wyraziła się już w XIII w. niedopuszczaniem ich do świadczenia w sprawach sądowych, za wyjątkiem tylko tych, którzy godni byli posiąść prawo obywatela miejskiego.[82]) Ale takich dostojnych Słowian okazało się nadzwyczaj mało. Pomiędzy mieszkańcami miasta w ciągu XIV w. przypadkowo tylko wzmiankuje się kilka osób pochodzenia słowiańskiego z oznaczeniem: Slavus, Slavica, Went.[83]) Małżeństwo Słowianina

---

[81]) Quotcunque punt Slaus vendit, tot denarios theloneabit; et semper pro capite suo unum denarium dabit. Si Slaus venerit in civitatem et vendit valens solidum, dat denarium; si valet fertonem, quod vendit, dat 4 denarios. De nullo lino, et nullo humulo, quod portat in dorso, oportet ipsum theloneare. — Lubekischen Zollrolle M. U. Nr. 273, Codex Lubecens. I, N. 32.

[82]) En went des werdisch were, dat he borger werden were. Pauli. Lubekische Zustande in Anfang des 14 Jahrhund. Lubek. 1847, s. 57.

Indem factum est, quod Slavorum gloria et nomen ipse seculo XII abierit in opprobrium et invectivam, adeo ut Slavi nunc dicti fuerint mancipia, servi, smurdi jure civili opificiario et connubiali Germanico destituti nec ad testimonium dicendum in contractibus, in chartis et diplomatibus amplius citati. Westphalen, Mon. inedita I, p. 120.

[83]) W źródłach lubekskich wzmiankuje się r. 1262. Alio quam habit Cristinus Slaus solvit annuatim XVII solidos (Cod. Lub. I, N. 269). R. 1295 Chri-

z Niemką i na odwrót uważano za nadużycie, a dzieci z takiego małżeństwa uważano za zgorszenie, niegodne praw ludzi swobodnych i do spadku po swobodnym ojcu, lub swobodnéj matce nieprawomocnych. Tak się ciągnęło wieki i jeszcze w r. 1490 sąd lubekski odmówił przyznanie pewnemu dziecku prawa do spadku po matce na mocy tego, że ona zamąż wyszła za Słowianina, który z urodzenia nie był jej równym.[84]) — Upośledzenie Słowian a przytem chciwość podniecały cechy rzemieślnicze do usuwania ich z korporacyi miejskich. Prawo r. 1462 stanowiło, że towarzyszami gildyi mogli być prawdziwi i swobodni ludzie niemieckiego, a nie wendzkiego pochodzenia, urodzeni z poczciwych rodziców, nieskazitelni i godni do zajęcia wszelkich w gildyi urzędów.[85]) Tokarze i kramarze, troszcząc się o czystość krwi swych towarzyszy, uchwalili w r. 1507, wymagać od każdego wstępującego do cechu człowieka dowodów, że on prawdziwy Niemiec a nie Słowianin.[86]) W innych miastach holsztyńskich, jak równie i w Lubece aż do XVIII w. przestrzegano, aby wstępujący do cechu był czystéj krwi niemieckiéj, a nie słowiańskiéj.[87])

e) Wpływ kolonizacyi na zmiany w kraju. Słowianie po wsiach wagrskich aż do XIV wieku.

W Wagryi, przestrzeń któréj około 70 mil□ wynosiła, dla zakolonizowania pustych obszarów dość było kilka, najwięcéj kilkanaście tysięcy ludzi sprowadzić, aby z pomocą brutalnéj siły grafa holsztyńskiego Słowian przycisnąć. Najliczniejszy kontyn-

stina Slavica zapisuje po sobie spadek matce swej i mężowi swemu Gerhardowi. (Cod. Lub. I, N. 634). W innem miejscu Gyzno slavus etc. Pauli, jak wyżej 57.

[84]) Der ehr nicht enbordig en were, in Echtschop gekommen. Pauli, jak wyżej s. 57.

[85]) Echte und rechte, vri dudesch und nicht wendesch, na ordeninge der hilgen kerken geborne van vadere undc van modere, erlike, beddere lude, umberuchtet, also beschedenlike, dat so in allen wech ampte unde gilde werdich sin to besittende. Pauli, jak wyżej 26.

[86]) Dat he echte, vrye, dudesch unde nicht wendesch gebornn sy. — Wehrmann, Die älteren Lübeckischen Zunftrollen 1864, s. 199.

[87]) Frank, Alt und Neues Meklenburg 1753, ks. III, s. 86.

gens kolonistów dostarczyli z sąsiedniéj Nordalbingii Holzaci, którym nietrudno było z rodzinami i całym dobytkiem przenieść się do ziemi „obiecanéj“, gdzie znajdowali gotowe po wygnanych Słowianach osady, uprawne role i łąki. — Koloniści z oddalonych krajów: Fryzyi, Hollandyi, Westfalii, Flandryi przybywali w mniejszéj ilości,[88]) a każdy z nich urządzał gospodarstwo wiejskie według własnego obyczaju. Mnożyły się tym sposobem osady różnych typów, bo zamieszkałe przez kolonistów osady słowiańskie gminne, zbudowane w kupie, ze wspólnemi polami na trzy zmiany podzielonemi, mocno się różniły od nowozakładanych zwyczajem niemieckim pojedyńczych osad w oddaleniu jedna od drugiéj położonych. Osady kolonistów przybierały nazwy niemieckie, najczęściéj od imienia założyciela lub posiadacza, z dodatkiem końcówki d o r p, czasem f e l d, b e r g, b u r g,[89]) a niebrakowało nazw innej formacyi z różnych powodów powstałych. Większa część nazw miejscowych słowiańskich szczególnie rzek, strumieni, jezior, uroczysk aż do połowy XIII w. zachowywała pierwotne formy, tracąc tylko niektóre dźwięki, trudniejsze do wymowy cudzoziemcom; łatwiéj podlegały zniemczeniu nazwy osad, które często zamieniano wprost niemieckiemi.[90])

Koloniści z nad Renu, przyzwyczajeni do uprawy gleby ciężkiéj, wprowadzali pługi (aratrum), a miejscowi Słowianie, stosownie do uprawy ziemi lekkiéj, używali radła (uncus). Koloniści dzielili ziemię na hufy większych wymiarów, niż słowiańskie łany (mansus). Hufa niemiecka stosowała się do słowiań-

[88]) Około r. 1160, liczba Fryzów osiedlonych w ziemi Susle mogła wynosić do 400 mężów. Helmold I, 64.

[89]) Nadane kościołowi w Siegebergu w r. 1139 osady, zwały się: Ritterstorp, Huuezle, Mozinke, dwie Wittenburne i Hegeristorp. (Cod. Lubecens. I, N. 1). Miastu Falderze, oprócz nazwy Neuemünster, dano jeszcze nazwę Wipperstorp. (Helmold 1, 93). W r. 1177 do biskupa lubekskiego należały wsi: Tangeubeck, Clene, Gladeburg większy, Gladeburg mniejszy i Stubbekestorp. Arnold lubekski Chr. II, c. 24; Cod. Lub. I, N. 45).

[90]) Od niepamiętnych czasów Starogard przezwano Aldenburgiem, gród Lutów-Lutylenborgiem, Pole nad rzeką Swantiną — Zwantinefeld także Bornhewede, później już pod rządem niemieckim, Bożowo przezwano Buzu, Busoe, Wobice — Wobs, Utinę — Eutin, Lubicę — Lubek, Kuszalinę — Hegeristorp i t. d.

skiego łanu jak 3 : 2; niekiedy jak 2 : 1. — Koloniści, posiadając prawa swobodnych ludzi, zasoby majątkowe i darmo otrzymaną ziemię w wieczyste posiadanie, mieli możność płacenia podatków większych, niż obarczeni ciężarami, pozbawieni praw i niepewni jutra Słowianie. Z tego powodu najbardziéj duchowieństwo starało się conajprędzéj z dóbr swych pozbyć się Słowian i osadzić Niemców. Tak samo postępowali panowie i rycerze niemieccy. Rugowanie Słowian za czasów Henryka Lwa odbywało się brutalnie, niemiłosierdnie, późniéj, ze zmianą okoliczności, srogie przeciw Słowianom środki stępiały, tylko nienawiść do nich Niemców po dawnemu została. Nienawiścią i pogardą Słowian szczególnie celowali Saksy, którzy nie życzyli wchodzić w jakiebądź stosunki ze Słowianami, mieszać się z nimi, zamieszkawszy w jednéj wsi. Z tego powodu Słowianie musieli mieszkać odrębnie od Saksów, na folwarkach, raczéj umyślnie zakładanych dla nich osadach, które się zwały mniejszemi w odróżnienie od niemieckich większych. Pod koniec XII w. kolonizacya obejmowała już prawie całą Wagryę, tylko po brzegach morskich osady słowiańskie gęsto się trzymały.[91]) Ale że i w głębi kraju, pomiędzy osadami kolonistów, nawet aż na kresach zachodnich Wagryi, utrzymywały się długo osady słowiańskie, to poświadczają następne wiadomości.

W ziemi Darguńskiéj, w okolicy Siegeberga istniała w roku 1198 wieś słowiańska Botele, ale w roku 1216 Botele już się nie nazywa słowiańską.[92]) W ziemi Płuńskiej wsie słowiańskie pod Bożowem i Malkiewicami znajdujemy w r. 1215,[93])

---

[91]) Szczegółowych wiadomości w Dokumentach XII wieku nie znajdujemy. Akt fundacyi i uposażenia biskupstwa Aldenburgskiego stracony. W dokumentach XIII wieku wzmiankują się niektóre osady kościołom nadane, ale osady takie które nie mogły być przedmiotem nadań, sprzedaży, umów pomiędzy prywatnymi posiadaczami, jak osady dziedzicznej szlachty, o których wspomina kronika Dankwerta, nie znajdowały w dokumentach miejsca.

[92]) R. 1198 villa Slavica Botele, Cod. Lub. I, N. 19; R. 1216 Botele, Cod. Lub. N. 32.

[93]) R. 1215 Bosoue cum nova villa, Slavica villa cum molendino adjacente... Malkewiz, cum molendino et Slavica villa..., Cod. Lub. II, N. 30.

słowiańskich rolników w r. 1216 w pobliżu klasztoru Poreckiego nad rzeką Swantiną,[94]) a w r. 1249 w tejże miejscowości wzmiankują się obok niemieckich słowiańscy karczownicy na nowaliach osiedleni.[95]) W r. 1247 grafy holsztyńscy sprzedali mieszczanom lubekskim Cimpelsdorf ze wsią słowiańską i Podeluche (Podługie) także ze wsią słowiańską.[96]) W ziemi Aldenburgskiéj znana w r. 1215 wieś Kakewiz, późniéj Kakediz, miała obok siebie w r. 1282 wieś słowiańską.[97]) Te wsie słowiańskie, bez nazw, widocznie powstały przez wydalenie Słowian ze wsi Cimpelsdorf, Podługie i Kakewice, dla osiedlenia w nich kolonistów. W ziemi Susle wzmiankują się w latach 1294—1304 Pustin słowiański i Pustin teutoński.[98]) Pod miastem Utiną wieś niemiecka Nuchele leżała w parafii Nuchele słowiańskie (roku 1311).[99]) W Aldenburgskiem wzmiankuje się wieś Timendorp teutońska obok mniejszej takiejże nazwy wsi słowiańskiéj, w r. 1372. Tamże w r. 1374 mały Poryn jeszcze się wsią słowiańską nazywał.[100]) — Późniéj wzmianki o wsiach słowiańskich znikają, nazwy osad słowiańskich przechodzą w niemieckie. Tak. dawna wieś Łankowo rozdzieliła się w roku 1263 na Johannisfelde i Honberge.[101]) W niektórych

---

[94]) R. 1216, in excolenda silva circa Slavos cultores. Dyplomatariusz klasztoru Prez. N. 1 w Urkundensammlung der Schleswig-Holschtein Lauenburgischen Geselschaft. Kiel 1839 T. I, s. 191.

[95]) Roku 1249 per extirpationem teutonicorum vel Slauorum .... Codex Lubec. N 104.

[96]) R. 1247 villa Cimpelsdorf cum slavica villa et villa Podeluche cum slavica villa. Urkundensammlung Schleswig-Holschtein-Lauenburg I, N. 45, Codex Lub. I. N. 124.

[97]) R. 1282. In territorio Aldenburg Kakedis cum slavica villa adjacente. Cod. Lubecen. II, N. 288.

[98]) R. 1294 dudeschen Pustin; Roku 1304 Pustyn slavicalis sprzedał opat klasztoru Cismar. Cod Lub. II, N. 325 i 401.

[99]) R. 1311 teutonicum Nuchele, sitam in parrochia Nuchele slavicalis. Cod. Lubecen. II, N. 440.

[100]) Pauli, Lubekische Zustände zu Anfang d. 14 Jahrhundert, s. 57.

[101]) R. 1263. Langkowe que nunc divisa est in duas villas, quarum una vocatur Johannisvelde altera Honberge. Cod. Luk. II, Nr. 160.

wsiach wzmiankują się pojedyńczy ludzie z imionami słowiańskiemi. Pod Starogardem we wsi Chwalczek, w której liczyło się w r. 1340, trzydzieści łanów, rolnicy Bliżec i Wordemicz trzymali po jednym łanie, i zapewne już się do Niemców liczyli, albowiem na równi z innymi osadnikami annuatę kościołowi płacili.[102]).

f) Na wyspie Wębrze.

Na przyległéj do brzegów aldenburgskich wyspie, którą Niemcy zwali Fembre, a Dany Imbra, według spisu sporządzo- w r. 1231,[103]) mieszały się niemieckie ze słowiańskiemi osady, większość których nosiła nazwy powstałe od imion założycieli, z dodatkiem końcówki dorp. Wszakże niemiecka nazwa osady niekoniecznie oznaczała aby w takiéj osadzie mieszkali Niemcy. Przekonywamy się bowiem, że w takich osadach, jak Slavestorp, Retmerstorp, Tessemerstorp[104]) mieszkali Słowianie, gdy tymczasem w Preznic (Brzeznicy) mieszkali Niemcy. Różnica wsi niemieckich od słowiańskich polegała głównie na tem, że we wsiach niemieckich wymiarem ziemi i podatków liczyła się hufa (mansus), a w słowiańskich radło (uncus). Otóż na wyspie Wębrze, oprócz wsi zakolonizowanych przez Niemców i Danów, liczono 16 słowiańskich, a było jeszcze 6 takich, w których razem Słowianie i koloniści mieszkali; pierwsi liczyli na radła, drudzy na hufy,[105]) a oprócz tego w liczbie wsi niemieckich zapisano dwie, w których pozostały jeszcze radła,

---

[102]) R. 1340 villa Qualseke sita in parochia Oldenborch, continent 30 mansos, de quorum quodlibet solvuntur annuatim 4½ marce. Quos quidem mansos colunt Blisetze unum mansum, Nicolaus Wordemitze unum mansum. Cod. Lub. II Numer 443.

[103]) Langebek. Script. rerum danicarum, VII. Liber census Daniae s. 541 do 542. Co się tyczy nazwy wyspy, którą Adam Bremeński w XI w. nazwał Wembre, Helmold w XII w. Wemere, u duńskich pisarzy Imbria, a teraz Femern, to według badaczy, nazwa ta może być porównywaną z nazwą miejscową Wembry (w Gubernii Augustowskiéj), Wąbrowe w Mazowszu, lechickie wąborek = wiadro. Perwolf. Германизація 127.

[104]) Założycielami osad tych byli: Sław, Ratymir, Cieszymir.

[105]) Zarnestorp, radeł 16, huf 12; Niklawsthorp, 10 łanów, 14 radeł.

jako pamiątka po Słowianach: Dawidtorp 60 i Podgrodzie 20 radeł.[106]) W jakim by czasie Słowianie na Wębrze wynarodowili się wiadomości nie posiadamy. Dodamy, że na mapach urzędowych duńskich XIII w., wyspa zwie się Imbria, a główny jéj gród: Borg i że na wschód aż do wyspy Rany morze zwano: sinus slavanicus.[107])

g) Rozwiązanie bytu narodowego.

Wagry, pozbawieni praw obywatelskich, nauki chrześciańskiéj w zrozumiałéj im mowie, a przytem obdzierani, pogardzani przez duchowieństwo i w niewolę przez panów niemieckich obracani, czyż byli w stanie obronić narodowość własną od zagłady? Wszakże, po ujarzmieniu, wiek jeszcze z górą opór bierny Wagrów wstrzymywał szerzenie się germanizacyi, Byt ich narodowy począł się rozwiązywać dopiero od połowy XIII w. Do tego bowiem czasu trwały jeszcze w pamięci ludu dawne zwyczaje prawne, które nawet grafy holsztyńscy uwzględniali.[108]) Zobowiązania dłużnika względem wierzyciela, znane u Słowian pomorskich pod nazwą podacza, utrzymywały się we wsi Sibrandesdorp, w okolicy Utiny jeszcze w r. 1251.[109]) W umowach majątkowych, dla pewności wyrażenia co znaczy mansus, dodawano zwyczajnie że to jest łan, co wskazuje używanie w potocznéj mowie wyrazów słowiańskich jeszcze w drugiéj połowie XIII w.[110]) — Późniéj mowa niemiecka zagłuszyła słowiańską, po któréj gdzie niegdzie tylko poprzekręcane wyrazy pozostały. — Dłużéj utrzymały się zwyczaje słowiańskie w zabudowaniu osad, tudzież domów, które chociaż nie tak okazałe jak hollen-

---

[106]) Dawidtorp 60 unci, Castro attinet 9 man. et 20 unci.

[107]) Porów. mapę w Langebeka Scrip. rer. danicarum. T. VII.

[108]) Wyżéj na str. 350, 351.

[109]) A. 1251 in villa Sibrandestorp, excepto eo, quod vulgo Podazche dicitur. Codex Lubecens II, Nr. 109. — Objaśnienie o podaczy będzie niżéj, w dziale o wynarodowieniu Ranów, według dyplomu papieża Grzegorza IX r. 1239.

[110]) W umowie biskupa lubekskiego z grafem holsztyńskim o różne posiadłości w r. 1256: pro tribus mansis qui Laken dicitur, alios tres mansos, et sic pater noster Lanken obtineret. Urkunden. Schleswig-Holstein-Lauenburg 1. Nr. 72.

derskie, lecz pod względem dogodności gospodarczych zawsze były cenione w Holsztynii i Danii. Ludność tameczna dziś jeszcze w ten sam prastary sposób buduje nowe domy, albowiem to najlepiéj odpowiada celom gospodarstwa wiejskiego. Domy słowiańskie szerzą się po Holsztynii, Szlezwiku aż do Danii.[111])

Pomiędzy szlachtą holsztyńską w latach 1479—1482 wzmiankuje się możny pan Hennig Pogewisch, który, zamieszkawszy w zamku Tundern, dopuszczał się okrucieństw na swych poddanych: obrzynał nosy, uszy i piersi kobietom. Król Chrystian I potępił tyranię Pogewisza. Ten chciał się okupić, lecz gdy się to nieudało, zemknął do Gustrowa, w nadziei na protekcyę księcia meklenburgskiego Albrechta. Tymczasem dobra jego na skarb zabrane zostały, a sam Pogewisch w nędzy umarł w Gustrowie.[112]) Ród tego Pogewischa wywodzono od wyrazu łąka w i s c h.[113]) Wszakże rzecz jasna, że przodek jego zwał się Bogewicz, zniemczony potomek którego Hennig jest okazem przedzierzgania się szlachty słowiańskiéj w niemiecką, aż do zapomnienia pochodzenia swego.

Pisarz z połowy XVIII w., Dawid Frank upewnia, że aż do jego czasów zachowywał się w Holsztynii zwyczaj zapisywania w świadectwach (Geburtsbriefte), że przyjmowany do rzemiosł uczeń nie jest wendskiego pochodzenia.[114]) Podobny zwyczaj nie wypada brać za dowód pobytu Słowian w Holsztynii w XVIII w. Jest to raczéj zabytek dawnéj międzynarodowéj nienawiści i zarozumiałości Niemców, którzy starali się poniżyć Słowian, a ci w odwet ciemiężycieli swych do djabłów przyrównywali.[115])

---

[111]) Sieniawski. Pogląd 354.

[112]) Lamberti Alardi. Res Nordalbingicae; w Westphalena. Monumenta inedita I, s. 1855.

[113]) Frank. Alt und Neue Meklemb. ks. VIII, s. 177.

[114]) Wie aus alten Geburtsbriefen zu erschein, darinnen es noch immer heist, dis der aufgedangende Lehr-Pursch nicht wendischer Art sey; welche Weise zu schreiben in Holstein noch beybehalten wird.—Alt u. Neues Meklenb. ks. III, s. 86.

[115]) W słowniku Schütze (Holstein Idiotikon) przytoczono przekleństwo holsztyńskie: „haal di de Dütscher" (niech cię Niemiec porwie). Tu „Dutscher" = düvel, diabeł. Porów. Perwolf, Germanizacyja.

4. Połabianie i Obodryci zachodni.

a) Podziały polityczne i kościelne. Zamiar wytępienia Słowian.

Od utwierdzenia się w ziemi Połabian grafa Henryka z Badewide w r. 1142, bierze początek grafstwo Raceburgskie, do którego weszły ziemie Połabian: Raceburgska z Zadelbądziem, Wittenborgska, Chociebużska i Bytyńska (Boitin).[116]) Rezydując w Raceburgu graf Henryk tytułował się: comes Polaborum, comes de Raceburch.

Do Połabian zaliczyć wypada ziemię, poznanych w IX w., Byteńców nad Łabą, gród których Byteń, lub Bytom, przezwany później Boicenburgiem, dał swą nazwę ziemi Boicenburgskiéj, przeznaczonéj na uposażenie biskupa raceburgskiego, od którego ziemia ta więcéj niż od grafa raceburgskiego zależała.[117]).

W tymże czasie po nad Łabą, na południe od rzeki Sudy aż do rzeki Eldy błotniste miejscowości ponad rzekami Walerową i Eldą, gdzie były dawniejsze siedziby Smolińców, ziemie: Jabelska, Waninka i Dareczynka dostały się grafom z Dannenberga i weszły do składu grafstwa Dannenbergskiego, które po większéj części szerzyło się po zachodniem porzeczu Łaby.

Od grafstwa Raceburgskiego na wschód aż do jeziora Zwierzyńskiego i na północ aż do morza, ziemie obodryckie z gro-

---

[116]) Widać to z dyplomu r. 1158 (wyżej przyp. 19), tudzież z regestrów dochodów biskupa raceburgskiego (r. 1230—1234), gdzie wyraźnie powiedziano: in tribus provinciis Raceburg, Wittenburg et Godebuz idem Henricus comes (de Botwede) decimam dimidiam teneret in beneficio ab episcopo. M. U. Nr. 375. Co się tyczy ziemi Bytin to już w r. 1158 Henryk Lew wyrzekł: terram Bytin cum omni sua integritate — pro 250 mansis — episcopo assignavimus. M. U. Nr. 65. W dokumencie r. 1167 jako przynależność kościoła raceburgskiego, także wymienione są ziemie: Raceburg, Wittenburg, Godebuz i Bytin. M. U. Nr. 88.

[117]) Ażeby Henryk Lew nadał grafom raceburgskiem ziemię Boizenburg dowodów na to w dokumentach nieznajdujemy. Biskupowi zaś książę w r. 1158 przeznaczył kuryę episkopalną: in Boizenburg — Benin M. U. Nr. 65. Porów. Wigger. Meklenburg. Annalen s. 107.

dem Zwierzynem należały jeszcze do księcia Nikłota, ale po zwalczeniu go w r. 1160 książę saski Henryk Lew osadził w Zwierzynie Guncelina z Hagen. Później, gdy okoliczności zmusiły Henryka Lwa do zwrócenia synowi Nikłota, księciu Przybysławowi ojcowizny, oprócz Zwierzyna z okolicą (r. 1168), Guncelin utrzymał się w Zwierzynie i odtąd bierze początek grafstwo Szweryńskie.

Pod względem administracyi kościelnéj, biskupstwo Raceburgskie od początku swego rozciągało jurysdykcyę swą na całą terrytoryę grafstw Raceburgskiego i Dannenbergskiego, a na ziemię Zwierzyńską czasowo tylko. Ale gdy ziemia ta w roku 1167 oderwaną została na korzyść biskupstwa Szweryńskiego, biskupstwo Raceburgskie, w wynagrodzenie za poniesioną stratę, otrzymało ziemie: Brežańską, Darczewską Klucką i wyspę Pole w zatoce Wyszomirskiéj. Ziemie te od roku 1168 do księstwa Meklenburgskiego należały.[118])

Tym sposobem terrytorya biskupstwa Raceburgskiego obejmowała nietylko grafstwa niemieckie: Raceburgskie i Dannenbergskie, lecz także część księstwa Słowiańskiego, które pod rządem potomków Nikłota zostawało. Grafstwo zaś Szweryńskie, jak równie reszta posiadłości Nikłotowiczów do jurysdykcyi biskupa szweryńskiego należały.

Ustanowione za przyzwoleniem stolicy apostolskiéj i cesarza Fryderyka I, władze duchowne i świeckie rozpoczęły, pod kierunkiem księcia saskiego Henryka Lwa, pracę nad połączeniem podbitych ludów z chrześciaństwem i Niemcami, niegardząc żadnymi środkami, byle co najprędzéj pozbyć się Słowian, a na ich miejsce Niemców osadzić. Usposobienie i charaktery rządzących panów niemieckich, warunki miejscowe i okoliczności, zwłaszcza po upadku Henryka Lwa (1181), spowodowały,

---

[118]) Do oznaczenia podziałów służą: Wigger. Meklenburg. Annalen str. 106 do 112, tudzież mapy: w Schirmachera. Beiträge zur Gesch. Meklenb. w tomie II, i Lappenberga. Hamburgische Urkundenbuch t. I, mapa biskupstw: Lubekskiego i Raceburgskiego.

różnice środków do dopięcia zamierzonego celu. Ztąd czynność i rezultaty usiłowań były niejednakowe. Rozważmy je.

b) W grafstwie Raceburgskiem.

Od założenia i uposażenia biskupstwa Raceburgskiego w latach 1154, 1158, wyrugowanie Słowian z posiadłości ziemskiéj za zasadę postępowania rządowego przyjęte zostało. Ale że to nie mogło stać się rychło, a na utrzymanie biskupów i grafów potrzebne były środki materyalne, postanowił książę saski aby Słowianie składali biskupowi, według dawnego zwyczaju, p o d a t e k s ł o w i a ń s k i (biskupownicę), aż do czasu, gdy po wydaleniu ich ziemia obciążona zostanie dziesięciną i takowa do biskupa należeć będzie.[119]) Biskup Ewermod zajął się porządkowaniem dóbr kościelnych i z pomocą grafa Henryka z Raceburga kolonistów osadzał, W ziemi Połabian poczęły mnożyć się kościoły,[120]) zjawiły się dwory biskupie[121]) i osady kolonistów niemieckich.[122]) Działo się to jeszcze za czasów niepodległości księcia Nikłota, a gdy bohatyr słowiański padł w boju (1160), Niemcy ośmieleni powodzeniem księcia saskiego, poczęli zbiegać się do Słowiańszczyzny, by uprawiać ziemię rozległą, urodzajną w zboże, obfitą w pastwiska, bogatą w ryby, mięso i dobra innego rodzaju". Graf Henryk z Raceburga sprowadziwszy „tłumy" Westfalów, rozdzielił pomiędzy nich ziemie według wymiaru.[123]) „I rozkrzewiło się dzieło Boże za czasów Henryka († 1166), ob-

---

[119]) A. 1158 postquam autem e j e c t i s S c l a v i s terra decimalis facta fuerit, decima tota vacabit episcopo. M. U. Nr. 65.

[120]) In terra Polaborum multiplicatae sunt ecclesiae instancia dominis Ewermodi episcopi. Helmold I, 83.

[121]) A. 1158 Curiae episcopales: in Raceburg-Werchowe, in Bresen-Lubimari villa, in Dartsowe — Bischopestorp i inne. M. U. Nr. 65.

[122]) An. 1158. In terra Bytin-Bunistorp, Manghage. An. 1162. Boycene, Wilrodesfleth, Vrenefleth, Hasfleth, Scowe, Arnemuthe, Ragit (Rutnik), Walzingeltorp, Cuelitz, — wszystkie w Zadelbądziu. M. U. Nr. 65 i 76.

[123]) Henricus comes adduxit multitudinem populorum de Westfalia ut incolerant terram Polaborum, et divisit eis terram funiculo distributionis. Helmold I, s. 91.

ficiéj zaś jeszcze za dni syna jego Bernarda,[124]) który coraz bardziéj Słowian z posiadłości ziemskiéj wyzuwał".[125]) Uradowany z powodzenia oręża rodaków swych proboszcz bożowski Helmold pisał: „cała ziemia słowiańska, rozciągająca się do rzeki Egdory i szerząca się pomiędzy morzem Baltyckiem a Łabą przez długie bardzo przestrzenie aż do Zwierzyna, niegdyś straszna rozbójniczemi zasadzkami i prawie pusta, dziś (r. 1170) z łaski boskiej cała prawie w jedną osadę saską zamienioną została. Budują się tam miasta i wsie, rozmnażają się kościoły i powiększa się liczba sług bożych". — „Że zaś zbójcy słowiańscy niepokoili Niemców, którzy w Zwierzynie i obrębie jego mieszkali, przeto Guncelin, rządzca zamku, mąż dzielny i sługa kościoła, polecił swoim: skoro tylko spostrzegą kogokolwiek ze Słowian idących bocznemi drogami bez usprawiedliwienia przyczyny, żeby takich chwytali i natychmiast wieszali. Takim sposobem Słowianie cokolwiek od kradzieży i rozbojów powstrzymani zostali".[126])

Cyniczne to opowiadanie kapłana niemieckiego jest wymównem świadectwem gorącego pragnienia, aby ziemia słowiańska conajprędzéj w osadę saską zamienioną została. Patrząc na tryumf oręża niemieckiego, pobożny kapłan mniemał, że rozpoczęte za dni jego dzieło wytępienia Słowian już za dokonane uważać można. Uniósł się w zapale patryotycznym i stan rzeczy w mocno przesadzonym obrazie przedstawił. Nie przeczymy, że za dni jego narodowość słowiańska w biskupstwie Raceburgskiem bardzo już była przygniecioną: w ciągu bowiem 30-letniego rządzenia ziemią Połabian, graf raceburgski, z pomocą rycerzy z Niemiec przybyłych, osiedlił kolonistami Raceburg i wiele osad Słowianom odjętych, duchowieństwo także starało się o pomnożenie kolonistów, ale Słowianie trzymali się

---

[124]) Helmold I, str. 91.

[125]) Bernardus dux strenue se gerebat et Sclavorum impetus non sine magno dificultate, sepius sustinebat, ipse tamen eiectis Sclavis in die in diem terra proficiebat. Arnold Lubecens. Chronica V. cap. 7.

[126]) Helmold II, c. 14 temi słowami dzieło swe zakończył.

mocno posiadłości dziedzicznych, dawnych zwyczajów i mowy ojczystéj. Do podkopania bytu ich narodowego potrzebny był czas dłuższy i wielkie usiłowania, szczególnie, gdy po upadku Henryka Lwa (1181), brutalne postępowanie zdobywców, mocą okoliczności złagodziło się na korzyść Słowian. Pod rządem duńskim nie mogli już grafy wieszać Słowian według własnéj woli, jak się działo za Henryka Lwa,[127]) ani masami ludność słowiańską wypędzać z osad dziedzicznych, jak uczynił w Wagryi graf Adolf holsztyński; wypadało zmienić politykę i starać się łagodnym sposobem, bez gwałtu usunąć Słowian, dla osiedlenia kolonistów, a pozostałych, z pomocą chrześciaństwa, assymilować z Niemcami.

Najbardziéj skłonnymi do godzenia się z Niemcami okazali się możniejsi ziemianie słowiańscy, którzy przyjmując na chrzcie imiona powszechne chrześciańskie i naukę religijną od kapłanów niemieckich, przyzwyczajali się do mowy i zwyczajów ujarzmicieli swych. W kraju Połabian dość już było rycerzy niemieckich, którzy zostawszy wasalami grafów raceburgskich, dannenbergskich i szweryńskich, przybierali do imion własnych predykaty od dóbr posiadanych. W końcu XII w. w orszaku biskupa raceburgskiego figurowali: Fryderyk z Hagenowa, Henryk z Butyszowa, Bernard z Malczan, Wilhelm z Zagoran, Halinger z Dannenberga i kilku innych,[128]) a w liczbie ich szlachcic słowiański Dargomysł z Kłodrąb, wsi pod Wittenburgiem,[129]) (1191). Późniéj, przy potwierdzeniu przez biskupa Izefrida posiadłości mniszek klasztoru Rene, w północnéj części ziemi Chociebuźskiéj (r. 1237), spotykamy Wartusza i Henryka Rybę prawdopodobnie szlachtę słowiańską.[130]) Tenże Henryk Ryba zjawia się w roku 1252 przy roboracyi posiadłości klasztoru Cysterek w Czarnąci-

---

[127]) Porów. wyżej przypisek 126, tudzież powieszenie przez Henryka Lwa r. 1164 księcia Wartysława i kilku panów słowiańskich.

[128]) W latach 1190—1194. M. U. Nr. 150, 154.

[129]) R. 1190—1191 Dargemoyzle de Clodram. M. U. Nr. 150.

[130]) R. 1237, Warthus, Heinricus Ribe. M. U. Nr. 471.

nie, w ziemi Wittenborgskiéj.[131]) O innych rodach szlacheckich w ziemi Połabian wiadomości pewnych nieznajdujemy.

Trudniejsza sprawa była z ludem wiejskim. Rolnik słowiański, zamiłowawszy siedziby dziedziczne i ziemie, które popioły praojców kryły, nieustępował z nich dobrowolnie, a tymczasem panowie niemieccy gorąco pragnęli pozbyć się conajprędzéj Słowian i na ich miejsce osadzić kolonistów, którzyby dziesięciny, większe niż podatek słowiański wynosił, płacili. Z tego powodu pogoń za dziesięciną, jak nić czerwona po płótnie, jaskrawo w stosunkach ówczesnych posiadaczy ziemskich przebiega. Każdemu chciało się cokolwiek urwać z dziesięciny, nie wszyscy jednak mogli ją posiadać, bo wprzód trzeba było zakolonizować ziemię, a to wymagało wiele kłopotów i kosztów. Najłatwiéj sprawa ta szła biskupom raceburgskim, którzy posiadłszy ogromne obszary, mogli rozporządzać kolonizacyą w szerokich rozmiarach i ze znacznych dochodów korzystać. Panowie świeccy, umizgając się do dochodów biskupich, wchodzili z biskupami w umowę o odstąpienie im na prawie lennem połowy lub części pobieranéj w pewnéj miejscowości dziesięciny, przez co kontrahent stawał do beneficyatora w stosunkach feodalnych: za otrzymane beneficium stać przy nim wiernie i pomoc orężną nieść mu w razie potrzeby. Dla biskupów był to interes nader pożyteczny, bo pozbywając się kłopotów administracyjnych, otrzymywali wynagrodzenie materyalne i pomnażali poczet swych wasali, których w potrzebie przeciw wszelkim przeciwnikom wyprawiać mogli.

Zwyczajnie sprowadzaniem i lokowaniem kolonistów bawili się szulcy, ale zyski z dziesięcin podniecały możnych nawet panów do zaprowadzania własnym kosztem kolonizacyi. Tak, komes Tetmarsów Reynold, otrzymawszy od biskupa raceburg-

---

[131]) R. 1252 Henricus Ribe miles. M. U. Nr. 692. W Luneburgskiem Herman Ribe miles r. 1278 świadek na przywileju miasta Luneburg, a r. 1296 tenże pomieniał się dobrami z księciem brunświkskim. Lappenberg. Hamburg, Urkundenbuch I, N. 776, 889. Ci rycerze Riebe za herb mieli rybę.

skiego wieś Lutowe, w Zadelbądziu, wprowadził w tej wsi dziesięciny, a gdy komes w walce ze Słowianami pod Dyminem poległ (r. 1164), dziesięcina przypadła biskupowi.[132]) Z tego widać jak wcześnie poczęto w biskupstwie Raceburgskiem wprowadzać dziesięciny, a dlatego wypadało wprzód wydalić Słowian i kolonistów osadzić. — Ale po pierwszym napływie kolonistów przed połową XII w., niewiele ich przybywało. Wędrowali tacy, którym źle było w domu, lub w skutek wylewów morskich, jakie się często w XII w. po brzegach Fryzyi i Hollandyi zdarzały.[133]) Takich jednak przesiedleńców rozchwytywali arcybiskup magdeburgski Wichman, margrabiowie: brandenburgski, miśnieński i łużycki, graf holsztyński i inni panowie. Pożądliwy dziesięciny graf dannenbergski, chciał także w XII w. kolonizować posiadłości biskupa raceburgskiego, lecz to, jak opowiemy niżej, nieudało się dla braku kolonistów.

Koloniści z zachodu dążyli po bliższych i łatwiejszych do przebycia drogach, zwłaszcza po wodach i dla tego wcześniej zjawili się nad dolną Łabą, niż w miejscowościach oddalonych od niej. Położone nad Łabą aż pod Hamburg Zadelbądzie wcześniej, niż inne prowincye biskupstwa Raceburgskiego, uległo przed napływem kolonistów. Znajdujemy tam już w r. 1162 osady niemieckie z nazwami zakończonemi na torp, flet, muthe.[134]) W r. 1180 znowu kilka osad niemieckich tamże znajdujemy.[135]) Następca wygnanego w r. 1181 Henryka Lwa, książe saski Bernard zbudował nad Łabą zamek Lauen-

---

[132]) W regestrach dochodów bisk. Raceb. (1230—1234): in villa Lutowe decimam tenuit ab episcopo Reynaldus comes, qui ratione beneficii agros ville decimatos fecit, quo Dimin cum comite Adolfo occiso, decima vacavit episcopo et vacat. M. U. Nr. 375, s. 377.

[133]) O strasznym wylewie morza, który zniszczył w r. 1163 czy 1164 pobrzeża Fryzyi, Hadeln, dolnej Łaby i Wezery, wzmiankuje Helmold, Chr. II, s. 1.

[134]) Wyżej przypisek 122.

[135]) Roku 1180 biskup Izefrid, ustanawiając granice kościoła Bergendorpe, w kącie między rzekami Billiną a Łabą, zaliczył do niego: Waldingedorp, Alerbeke, Delvervorde et omnes infra Bruneslake et Luzinam habitantes. M. U. Nr. 131.

burg,[136]) co znowu do rozwoju kolonizacyi Zadelbądzia przyczyniło się. Słowem dogodne położenie nad wielką rzeką, w pobliżu handlowego Hamburga i sąsiedztwo z czysto niemiecką Nordalbingią, wabiło do Zadelbądzia przybyszów, którzy tak się mnożyli, że z liczonych w r. 1230 w téj krainie 58 osad, 23 nosiły nazwy słowiańskie a 35 niemieckie. Osadami „słowiańskiemi“ zwano tylko osiem: Lelekowe, Wankelowe, Elmhorst, Cemerstorp, Grabowe, Growe, Slavicum Pampowe i Putrowe, ale w tych osadach słowiańskiemi zwanych, podobnie jak i w innych w Zadelbądziu, były już wprowadzone hufy. Godna uwagi, że z 58 osad jedna tylko Sabenize (Żabnice) nosi nazwę patronymiczną, inne zaś słowiańskie pochodzące od imion własnych, z zakończeniem na owe, poświadczają, że w Zadelbądziu, zamiast dawniejszego rodowego ustroju, rozwijały się osady indywidualnych właścicieli. Takie zaś osady „słowiańskie“, jak Elmhorst, Cemerstorp, Slavicum Pampowe, jak równie i Wenthorp,[137]) założone zostały już pod rządem niemieckim. Ze wszystkich osad w Zadelbądziu w r. 1230 biskupowi raceburgskiemu, zamiast dziesięciny, składano po cztery miary żyta z każdego łanu, co przypisywano pozostałości jakiegoś najgorszego zwyczaju.[138]) W gruncie rzeczy była to pozostałość dawniejszego podatku słowiańskiego. Późniéj o Słowianach w Zadelbądziu już się nie wzmiankuje. Kolonizacya krainy téj wcześnie dokonaną została.

W ziemi **Raceburgskiej**, według regestrów r. 1230—1234, we 14 parafiach, znajdujemy 70 dawniejszych osad słowiańskich,[139]) a 40 zakolonizowanych pod rządem niemieckim. Z ostatnich dziewięć osad „słowiańskiemi“ zwanych: Karłowo, Turowo,

---

[136]) Arnold Lubecens. III, c. 1.

[137]) Osada Wentdorp, w parafii Bergedorf, już w r. 1217 przez kolonistów była zamieszkałą. M. U. Nr. 233.

[138]) A. 1230—1234. Isti sunt redditus episcopales in Sadelbandia, ubi de quadam pessima consuetudine IV tantum modii silignis pro decima dantur episcopo de quolibet manso. M. U. Nr. 375.

Czahary, Sethorp, Zagorany, Sirikeswelde, Żarowo, Parkętin i Bogacze[140]) płaciły dziesięciny, które biskupi raceburgscy wypuszczali w posiadłość lenną. Tak, w Karłowie połowę dziesięciny trzymał Godeskalk, w Turowie — Otto Albus, w Czaharach — Walter z Panic, w Sethorp — Reinfrid, w Żarowie — Ekkhard, w innych osadach dziesięciny nie były jeszcze wypuszczone w dzierżawę. Czy we wzmiankowanych 9 osadach mieszkali jeszcze Słowianie, czy już Niemcy, wiadomości nie znajdujemy. Tylko we czterych osadach: Elizabeta, Słowiański Parkętin, Słowiańskie Bogacze i Sciphorst wyraźnie wzmiankują się Słowianie, z objaśnieniem, że w tych osadach nie ma lennów. Sclavi sunt nullum beneficium.[141]) — Nazwy „słowiańskie“ przysługują niektórym osadom aż do XIV w., chociaż podobne osady mogły być już wynarodowione.[142])

Z przytoczonych wiadomości okazuje się, że do kolonizacyi ziem biskupich nietylko Niemców, lecz i Słowian dopuszczano, co daje powód do mniemania, że pomimo wstrętu do Słowian, musiano używać ich do osiedlenia pustych przestrzeni, dla tego że innych osadników brakowało.

W czterech osadach ziemi Raceburgskiéj: Radomyślu, Szczytnie, Werchowie i Kołaczy Henryk Lew w roku 1158 polecił grafom Henrykowi i Bernardowi wydzielić 50 łanów biskupowi raceburgskiemu.[143]) Radomyśl i Szczytno wzmiankują się jeszcze w r. 1194,[144]) ale później w nieznanym czasie Radomyśl przeszedł w ręce Niemców i już w r. 1238, w okolicy Ra-

---

[140]) In Slavico Karlowe, Sl. Turowe, Sl. Tsachere, Sl. Sethorp, Sl. Sakkeran, Sl. Sirikiswelde, Sl. Sarowe, Sl. Parketin, Sl. Pogatse M. U. Nr. 375.

[141]) Villa Elisabet tota slavica est, nullum beneficium est. Ad slavicum Parketin Sclavi sunt, nullum beneficium est. Tak samo w Sciphorst i Pogatse. M. U. Nr. 375.

[142]) A. 1291. Slavicalis villa Syrekeswelde. M. U. Nr. 2092. A. 1335. Slavicalis Zechare. M. U. Nr. 5612.

[143]) M. U. Nr. 65.

[144]) M. U. Nr. 154.

domyśla uroczysko przezwano po niemiecku Holenwege, Halsbrok,[145]) a w drugiéj połowie XIII w. tameczni chłopi noszą już niemieckie nazwiska: Nyebur, Bonde, Rolant, Blanke, Fubeterne, Lubke. W tymże czasie (r. 1285) radomyślscy Słowianie, po upływie terminu dzierżawy, w skutek rozporządzenia kapituły raceburgskiéj opuścili osady swe, otrzymawszy za domy i ogrody wynagrodzenie.[146]) Szczytno także zabrali Niemcy, a wydaleni z téj wsi Słowianie zbudowali sobie inną takiejże nazwy osadę i już w roku 1236 zjawiły się dwa Szczytna większe i mniejsze.[147]) W Szczytnie mniejszem Słowianie bytowali jeszcze w XIV w.[148]) Położoną pod Raceburgiem wieś Słowiańskie Bogacze mieszczanin lubekski Ewerhard Brake, sprzedawszy klasztorowi Reinfeldskiemu w r. 1250, zawarował w umowie, aby mnichy sami postarali się o wydalenie z téj wsi Słowian, spokojnym sposobem, w ciągu roku, z zupełnem ich wynagrodzeniem.[149]). Jak się ta sprawa skończyła — niewiadomo, ale sam fakt zawarcia podobnéj umowy wskazuje,

---

[145]) M. U. Nr. 482.

[146]) R. 1285. M. U. Nr. 1816.

[147]) R. 1236. Citene Majus et Minus. M. U. Nr. 448.

[148]) R. 1295. Cytene et Cytene Slavicalis. M. U. Nr. 2307; R. 1337. Cythene slavicalils. M. U. Nr. 5796. — Niektórzy badacze, opierając się na dokumencie r. 1158, w którym wzmiankuje się o nadaniu biskupowi raceburgskiemu 50 łanów we wsiach: Radomyślu, Szczytnie, Werchowe i Kołaczy, bez oznaczenia w jakiéj mianowicie prowincyi osady te leżały, zaliczają mylnie wieś Szczytno do prowincyi Bytin (Perwolf Германизація 143). A ponieważ w dokumencie roku 1194 wyraźnie powiedziano: in provintia Raceburgh, in parrochia s. Georgii, ista fratribus assignavimus: Radomosle totam villam, Cithene totum... (M. U. Nr. 154), nie ma więc powodu zaliczać Szczytno do ziemi Byteńskiéj. Inni twierdzą, że Szczytno słowiańskie pod Raceburgiem już w r. 1238 słynęło jako folwark, curtis (Ernst w Schirmachera. Beiträge... II, s. 56). W dokumencie r. 1238 wzmiankuje się wprawdzie curtis Schytene, ale nie powiedziano żeby to oznaczało Szczytno słowiańskie; folwark mógł być założony i w osadzie niemieckiéj i nic nie mieć wspólnego z Szczytnem słowiańskiem, które istniało jeszcze w roku 1337. M. U. Nr. 5796.

[149]) A. 1250. Brake i żona jego, sprzedając dobra swe, scilicet duas villas slavicum Pogātz et Dusnik opatowi klasztoru Reinfeldskiego, wymówili: Slavos de Pogātz pacifice et amice amovere et dampna sive jura ipsorum plenarie respondere tenebuntur per curriculum anni. Codex. Lubecens. I. Nr. 164.

że Niemcy znudzeni długim pobytem w swych posiadłościach Słowian, udawali się do wydalenia ich gwałtem.

O Słowianach w samym mieście Raceburgu wiadomości nieposiadamy. Wszakże być tam musieli, kiedy proboszcz miejscowy w r. 1341 winien był 4 soldy Grodkowi Słowianinowi.[150])

W ziemi **Wittenbergskiej** liczono w r. 1194. 26 osad, które biskupowi dziesięciny składać miały, ale z tych osad 6 tylko nosiły nazwy niemieckie, a 20 słowiańskie.[151]) Około r. 1230 w 10 parafiach ziemi Wittenbergskiej, dawne osiedlenie słowiańskie przedstawiały jeszcze 73 osady, a kolonizacya tylko 17 osad dotknęła. Słowianie jednak wzmiankują się wyraźnie tylko w 4 osadach: Vis, Goreslawe, Scarbenowe, Cetsin z objaśniem że w tych osadach beneficiów nie ma.[152]) Osada Slavicum Nienthorp płaciła już dziesięciny.[153]) W kilku osadach chociaż dziesięciny były już przeznaczone, ale łany zostawały jeszcze nie wymierzone i w dzierżawę nie wypuszczone. Kolonizacya więc nie była jeszcze do porządku doprowadzoną. Założony w roku 1246 w Czarnącinie klasztor cysterek i uposażony 60 łanami z osadą Marswittistorp,[154]) stał się nowym faktorem germanizacyi, zwłaszcza gdy Guncelin graf szweryński powiększył dobra klasztoru nadaniem cysterkom wsi Skonenlo i 4 łanów w Holthusen r. 1248.[155]) W okolicy klasztoru Czarnącińskiego znajdowała się jeszcze w roku 1253 wieś Slavica Wokendorpe,[156]) — potem już się nie wzmiankuje, ale inna w tejże stronie wieś Słowiański Welcyn, wzmiankowana w la-

[150]) A. 1341 Groteken Slaue. M. U. Nr. 6145.

[151]) A. 1194, in parochia Zarnethin. Culsin, Vilun, Scalisce; in parr. Nigenkerken: Milentheche, Bosowe; in parr. Doberse: Rochuth, Benthin; in parr. Hachenowe: Merchrade, Todin, Puthechowe; in parr. Vilen: ipsa villa, Bansin, Domerace, Bralistorp, Paniz, Bolbruche; in parr. Kurchowe: Zure, Predole; in parr. Camin: ipsa villa; in parr. Parem: Pogresse. M. U. Nr. 154.

[152]) R. 1230—1234. Sclavi sunt nullum beneficium est. M. U. Nr. 375.

[153]) Ad Slavicum Nienthorp dimidiam decimam habet Hermanus. Nr. 375.

[154]) R. 1246. M. U. Nr. 586.

[155]) R. 1248. M. U. Nr. 612.

[156]) 1253. Villa Slavica Vokendorpe nuncupata. M. U. Nr. 727.

tach 1284—1346,[157]) tudzież podarowana klasztorowi Czarnącińskiemu w r. 1326 wieś Pamperin słowiański,[158]) świadczą o długim pobyciu Słowian w téj okolicy.

W ziemi **Chociebużskiéj** (Godebuz) wiadomość o posiadłościach biskupa raceburgskiego znajdujemy dopiero od roku 1194. Wtedy on posiadał 4 osady słowiańskie i 1 niemiecką obciążone już dziesięciną.[159]) Według regestrów 1230—1234 r. w sześciu parafiach liczyło się 36 osad dawnych słowiańskich a 20 nowszych przez kolonizacyą powstałych. Pięć osad: Nieszowe, Brutsekowe, Hindenberge, Knesen i Sadewalc zwały się słowiańskiemi. Do nich dodać wypada Nową wieś pod Turborem.[160]) W Nieszowie i Sadewalc dziesięciny były już wprowadzone, w Brutsekowie łany już wymierzone, ale w dzierżawę jeszcze nie wypuszczone, w innych 4 osadach łany nie były jeszcze wymierzone. O Słowianach w 5 wzmiankowanych osadach wiadomości nie podano, ale że w nich Słowianie rzeczywiście mieszkali, można to uważać z tego, że w osadach z takiemiż samemi nazwami, koloniści siedzieli. Oczywiście, że obok starych wsi kolonistom oddanych, Słowianie zbudowali nowe, z takiemiż jak stare nazwami. Wieś Nieszowe słowiańskie obok Nieszowe teutońskiego istniała jeszcze w r. 1294 i później.[161])

W ziemi chociebużskiéj, według regestrów r. 1230—1234, obok wsi dawniejszych słowiańskich i przez kolonistów saskich zakładanych, zjawiły się hageny: Herbordeshagen i Valkenhagen.[162]) Były to osady pojedyńczych posiadaczy, zamknięte, różniące się typem zabudowania i porządkami gminnemi od zwyczajnych osad saskich, o czem niżéj szczegółowo rozpo-

---

[157]) Villa slavrca Welzyn, Weltin, Wendeschen Weltsin r. 1284 (M. U. Nr. 1750), r. 1297, 1313, 1345. M. U. Nr. 2448, 364 , 6485.

[158]) R. 1326, villam Pamperin Slavicalem, sitam in parrochia Cernentin. M. U. Nr. 4708.

[159]) R. 1194 in provintia Godebuz: Ganzowe, dimidiam decimam, Rotgentorp, Malin, Zuemin, Radegast terciam partem wszędzie· M. U. Nr. 154.

[160]) Prope Turbore Nova villa. M. U. Nr. 375.

[161]) R. 1294. Slavicalis Nessowe obok Teutonicum Nessowe. M. U. Nr. 2296.

[162]) M. U. Nr. 375.

wiemy. — Wzmiankowane dwa hageny nie miały jeszcze wymierzonych łanów. W ogóle kolonizacya ziemi Chociebuźskiéj w pierwszéj połowie XIII w. nie była jeszcze uporządkowaną, widocznie dla braku kolonistów, kiedy Słowian siedlono narówni z Niemcami na łanach dziesięciną obciążonych. W roku 1354 wzmiankuje się wieś „Słowiańska Rożanica.“[163])

Ziemia **Byteńska** stanowiła przynależność terrytoryi, którą comes Polaborum opanował (1139—1142).[164]) Ale w r. 1158 Henryk Lew ustąpił ziemię tę biskupowi raceburgskiemu za 250 łanów, które graf Henryk obowiązany był w posiadłościach swych wyznaczyć.[165]) Nie wielka ta kraina, na północ od raceburgskiéj parafii Karłowo, szerząca się do ujścia rzeki Trawny,[166]) mało zaludniona, liczyła w r. 1194, 12 osad, z których 7 nosiły nazwy słowiańskie,[167]) a 5 niemieckie.[168]) Los osad tych nie jest nam znany. Nie weszły one do regestrów dochodów biskupa raceburgskiego (r. 1230—1234) zapewne z tego powodu, że ziemia Bytin, stanowiąca własność biskupstwa,[169]) zaliczona była do innéj kategoryi dóbr kościelnych, niż osady z których biskupi dochody tylko pobierali.

c) W grafstwie Dannenbergskiem.

Pragnąc powiększyć dochody z posiadłości między rzekami

---

[163]) R. 1327. Valgenhagen et slavica Rosenitze in terra Godebuz. M. U. Nr. 4833. — R. 1352 villa slavica Rosenitze. M. U. Nr. 7644. W regestrach 1230—1234 wzmiankuje się jeszcze Rosenitze w parafii Karłowo, ziemi Raceburgskiej, ale słowiańską nie nazywała się. Mogły być dwie Rożanice: jedna w Raceburgskiej, druga w Chociebuźskiej ziemi. A może, w skutek zmian w podziałach terrytoryalnych w ciągu całego wieku, Rożanicę zaliczano raz do jednéj, drugi raz do innej terrytoryi.

[164]) Wigger. Meklenburg. Annalen s. 107.

[165]) R. 1158. Terram Bytin cum omni sua intergritate ... pro ducentis et quinquaginta mansis episcopo assignavimus. M. U. Nr. 65.

[166]) Położenie ziemi Bytin, patrz wyżéj przyp. 19.

[167]) Lenzekowe, Polengowe, Warsowe, Lewen, Thesecowe (Cieszkowo), Malsowe, Bistenowe. M. U. Nr. 154.

[168]) Luderstorp, Locwisc, Rubenestorp, Petersberge, Niegentorp. M. U. Nr. 154.

[169]) R. 1194. Provincya Buthin, que dos est ecclesiae. M. U. Nr. 154.

Sudą, Eldeną i Łabą położonych, graf Dannenbergski Henryk, mieniąc się być przyjacielem biskupa raceburgskiego Izefrida, i przypominając mu, że za liczne usługi kościołowi raceburgskiemu, żadnéj benefiicyi nie otrzymał, upraszał o ustąpienie mu połowy dziesięciny, jaka mogłaby być po zakolonizowaniu ziem Jabelskiéj i Waninki, przyrzekając nader korzystne dla biskupa warunki. Zainteresowany obietnicą możnego pana, biskup Izefrid pospieszył do Hagenowa, aby osobiście porozumieć się z grafem. Stanęła w tem miejscu r. 1190 umowa, że biskup ustąpi Henrykowi na przestrzeni między rzekami Walerową a Łabą dziesięciny, jako beneficium, w posiadłość lenną, z warunkiem: dopóki we wzmiankowanéj miejscowości ziemię rzymać będą Słowianie, dopóty biskup zachowa nad Słowianami, prawa słowiańskie, według przywileju księcia Henryka Lwa, a gdy w téj miejscowości osiądą koloniści niemieccy, graf posiądzie beneficium i dziesięciny otrzyma.[170]) Co się tyczy ziemi Jabelskiéj, między Sudą a Walerową, to graf zobowiązał się wprowadzić w ciągu dziesięciu lat dziesięciny, połowę których wymówił dla siebię w posiadłość lenną, a druga połowa do biskupa należyć miała.[171]) W rezultacie okazało się, że biskup lepiéj od grafa stan rzeczy pojmował. Kolonizacya nie udała się, biskup pobierał dochody według prawa słowiańskiego a graf z niczem pozostał.

Po upływie lat 40 z górą, stan rzeczy nie wielce się zmienił. W ziemi Jabelskiéj między Sudą a Walerową, gdzie graf Henryk jeszcze w XII w. zamierzał Słowian wydalić i Niemców osiedlić, Słowianie, jak widać z regestrów r. 1230—1234, zostawali na miejscu, biskup, korzystając z prawa słowiańskiego, pobierał z radła po trzy korcy żyta, motek lnu, kurę i sold je-

[170]) R. 1190. Quamdiu Sclavi illam terram incolerent, Raceburgensis episcopus integraliter super omnes Sclauos suo sclavico jure gauderet, sicut in privilegiis Dni. Henrici Saxonum ducis per totum episcopatum suum per Sclauos expressum invenitur. Cum autem in eandem terram Theutonici coloni intrarent et decimam darent, jam dictus comes beneficio suo gauderet et decimam perciperet. M. U. Nr. 150.

[171]) Ibid.

den.[172]) Z tego proboszcz miejscowy otrzymywał trzecią miarę żyta i dwie monety. — O osadach słowiańskich w téj krainie, w pierwszéj połowie XIII wieku żadnych wiadomości nie znajdujemy.

W **Wanince** między Walerową i Łabą, a w górę po Łabie aż do Domelic, grafy Dannenbergscy, około roku 1230 trzymali dziesięciny od biskupa, oprócz wsi Małki, która do biskupa należała i Brzozowéj-góry, którą biskup Gotszalk za 30 marek srebra od grafów nabył.[173]) Jakieby osady Dannenbergi zakolonizowali, wiadomości nie znajdujemy. Z krótkiej tylko wzmianki o tem, że Teodoryk z Hidsaker trzymał od biskupa dziesięciny we wsi Melgoz,[174]) widać że kolonizacya bardzo słabo przed rokiem 1230 dotknęła Waninkę. Obie kurye episcopalne: Małki i Brzozową-górę sam biskup trzymał. Więcéj wiadomości żadnych z tego czasu nie posiadamy, lecz z późniejszych źródeł dowiadujemy się, że w XIV w. osady w okolicy klasztoru Eldeńskiego nosiły nazwy wyłącznie słowiańskie.[175])

W **Dereczynce** nad Łabą i Walerową Słowianie w XIII w. byli zupełnymi gospodarzami kraju. Biskup raceburgski cieszył się swem prawem słowiańskiem i podatek (biskupownicę) pobierał, tak samo, jak w ziemi Jabelskiéj. W latach 1230—1234

---

[172]) A. 1230—1234. Medio vero tempore Sclavis ibidem existentibus, solus episcopus per totam terram ipsam sclavico jure gaudebit secundum privilegium Raceburgensis ecclesiae. Dabunt enim Sclavi de unco tres modios silignis, qui dicitur kuriz, toppum lini unum, pullum unum et solidum unum... M. U. Nr. 375.

[173]) A. 1230—1234. In terra Waninke... comites totam decimam habebunt ab episcopo, preter villam Malke... que una est de curiis episcopalibus... et preter villam Brezegore, quam Godescalcus. raceb. ep-us ab eisdem comitibus pro 30 marcis argenti emit... M. U. Nr. 375.

[174]) W końcu regestrów r. 1230—1234, już po podpisach świadków, dodano In villa Melgoz Theodericus de Hidsacker totam decimam habet ab episcopo M. U Nr. 375.

[175]) Z dwóch dokumentów r. 1308 przez książąt Sachsen-Wittenberg wystawionych klasztorowi Eldeńskiemu, dowiadujemy sie, że w okolicy klasztoru były osady: Gorne, Karniz, Grille, Sylva Lype cum villa in ea sita Styke, Sluse, Brezegor, Malcke, Glesyn, Grebece, Melgiz, molendinum juxta Domeniz (teraz Dömitz), villa Konowe, molendinum Walerowe, molendinum Straze. M. U. Nr. 3217, 3221.

dwóch tylko panów niemieckich posiadali z łaski biskupa beneficie.[176]) — Grafy Dannenbergscy, wasale księcia brunswik-luneburgskiego, prowadzili spór z księciem saskim o posiadłości nad Łabą w podmokłej miejscowości w okolicy Blekede, Teltowa i w Dereczynce.[177]) Spór ten skończył się w roku 1258 porozumieniem pomiędzy książętami, którzy postanowili kolonizować wzmiankowane miejscowości i postarać się o wydalenie tuziemców, za wynagrodzenie ich inną posiadłością, lub pieniędzmi.[178]) W kilka lat później (roku 1261) znowu pomyślano o kolonizacyi Dereczynki[179]) i znowu bez skutku. Słowianie pomimo naporu Niemców ze strony Blekede po Łabie długo się jeszcze w Dereczynce trzymali.

Jako przyczynek do kolonizacyi posiadłości dannenbergskich nad Łabą, Eldeną, Sudą i Walerową zanotować wypada założenie przez biskupa Gotszalka klasztoru cystersów nad rzeką Eldą w r. 1230, tudzież przez grafa Dannenbergskiego miasta Grabowa, także nad rzeką Eldą w r. 1252. — Klasztor opatrzony przez biskupa dochodami, a od różnych panów licznemi dobrami tak hojnie, iż w początku XIII w. posiadał już w 28 miejscowościach łany, rzeki z młynami i rybołóstwem, różne dochody,[180]) nawet

---

[176]) A. 1230—1234. In terra Dirtzinke Sclavi sunt, ubi episcobus R. suo sclavico jure gaudebit ... nisi tantum in bonis domini Rabodonis, que per omnia beneficium suum sunt, et preter bona Gerungi, qui tamen bona sna de manu G. episcopi nunquam recepit. M. U. Nr. 375.

[177]) W r. 1209 książę luneburgski Wilhelm nowozałożonemu miastu Löwenstadt, w pobliżu słowiańskiego Blekede, wyznaczył na wypas świń trzecią część lasu in Verdeburgo ultra Albiam communia pascua cum Sclavis in nemore in Brescam et Stapeliz. Dla wypasu bydła wyznaczone były inne miejscowości w okolicy Blekede do Schalsburga i Vitecowe. M. U. Nr. 190. Wieś Stepelice, w Dereczynce, nad Łabą leżała prawie naprzeciw Blekede.

[178]) A. 1258, ut illi, qui bona habent super Dertsingen, amoveantur vel aliorum bonorum restauro, vel precio, dabit opem et operam bona fide. M. U. Nr. 819. — Riedel. Codex. Brandenburg. III, Bd. 3, s. 1.

[179]) A. 1261. De terra vero Dertsinge cum primum possessa fuerit, et excoli inceperit, dederunt episcopo ... duodecim mansos holandrenses cum omni jure et judicio colli et manus. M. U. Nr. 917.

[180]) A. 1241 in terra Turne inter stagna Viltz et Radatze 30 łanów i rzekę Drikulnę. M. U. Nr. 523. Inne posiadłości klasztorne wyliczone są w Grote. Lexicon deutscher Stifter r. 1881.

na własność kosatów w Kunowie.[181]) Cystersi, z powołania rolnicy, szerzyli kulturę i obyczaje zachodnie w Wanince i sąsiedniéj Dereczynce, gdzie grafy Dannenbergscy usiłowali kolonizacyę Niemców rozszerzać. Drugim etapem germanizacyi głuchéj nad rzeką Eldą miejscowości stało się miasto Grabów, do którego graf Wolrad Dannenbergski ściągał mieszkańców ze wszytkich stron świata.[182]) Przy założeniu miasta Grabowa przytomnym był miles Herman Dargosław,[183]) członek szlacheckiego rodu, który w miejscowości nad Eldeną dobra posiadał. Ród ten zniemczywszy się jeszcze lat sto z górą władał w tejże miejscowości obszernemi dobrami a jeden z niego Werner sprzedał klasztorowi Eldeńskiemu w roku 1354 jednego kosata we wsi Hertesuelde,[184]) w któréj już przed rokiem klasztor kupił od Henninga Neunkerken pięć huf i 12 kosatów (r. 1353).[185]). — Kosaty składali się z najbiedniejszéj ludności słowiańskiéj, wcześniéj ujarzmionéj i w poddaństwo obróconéj — Cystersi, krzewiąc wzorowe rolnictwo, czyż mogli się wstrzymać od zniemczenia poddanych swych? Na sąsiednią jednak z Waninką ziemię Jabelską wpływ klasztoru Eldeńskiego nie był donośny, kiedy mieszkańcy ziemi téj, jak powiemy niżéj,[186]) jeszcze w XVI w. trzymali się mocno obyczajów narodowych.

d) W grafstwie Szweryńskiem.

Terytorya grafstwa Szweryńskiego, od ustanowienia onego

---

[181]) R. 1330 Hildemar von Dorzon sprzedał klasztorowi Eldeńskiemu ośmiu kosatów we wsi Kunowe eodem jure ac proprietate . . . , ita et ipse prepositus ac conventus prenarratos cossatos in perpetuum possidebunt. M. U. Nr. 5178.

[182]) A. 1252. Nos Volradus . . . quoddam oppidum nomine Grabowe fundavimus et circa flumen Eldena locavimus, et a remoti partibus et mundi climatibus Christi fidelis ad possessionem dicti oppidi vocavimus. M. U. Nr. 683.

[183]) R. 1252 dokument podpisał: Hermanus Darghesclawe miles. M. U. Nr. 683.

[184]) R. 1354 Werner Dargesław, w przytomności Henninga i Heideke braci jego, tudzież bratanka, famulusa Hermana Darghesklawe sprzedał klasztorowi Eldeńskiemu bona unius cossati in villa Hertesuelde. M. U. Nr. 7950.

[185]) 1353. Henning Neyenkerken sprzedał przeorowi eldeńskiemu 5 huf i 12 kosatów we wsi Hertensuelde. U. U. Nr. 7758.

[186]) Niżéj w końcu bieżącego §.

w r. 1167,[187]) obejmowała ziemie: Szweryńską na zachód i Krywicką, inaczéj Żelezieńską na wschód od jeziora Żwierzyńskiego położone, tudzież ziemię Boizenborg nad Łabą, a od r. 1241 ziemię Brenicę (Brenz),[188]) po wschodniéj stronie górnéj Eldy.

W grafstwie Szweryńskiem tak samo, jak w innych państwach niemieckich, powstałych na gruzach Obodrytów w XII wieku, zdobywcy starali się głównie o rychłe pozbycie się Słowian i osadzenie na ich miejscu kolonistów niemieckich, którzyby podpierali władze miejscowe i dziesieciny płacili. Mówiono o tem otwarcie i na Boga pokładano nadzieję, że z jego pomocą uda się nakoniec dziesięciny zwyczajem chrześciańskim wprowadzić.[189]) Okazało się jednak, że pozbycie się Słowian, choćby nawet gwałtem, nia tak łatwe było, jak mniemali Niemcy.[190])

Najbardziéj wysunięta, z posiadłości szweryńskich, na zachód ziemia **Boicenborgska**[191]) wcześnie musiała uledz przed napływem kolonistów, którzy się parli od Hamburga po Łabie w górę po rzece téj, lecz o ich osadach w XII w. wiadomości nie znajdujemy. Wiemy tylko, że już w r. 1158 biskup raceburgski posiadał kuryę swą z osadą Benin[192]). Około r. 1230 w ziemi Boicenbergskiéj liczono 9 osad z nazwami słowiańskiemi a nie mniéj 7 z niemieckiemi.[193]) W kilku osadach $^2/_3$ dziesięciny należały do grafa Guncelina szweryńskiego, osada Benin, uwolniona od wszelkich obowiązków i ciężarów ziemskich stanowiła wyłączną wła-

---

[187]) O początku grafstwa szweryńskiego wyżéj na str. 362.

[188]) Cessya ziemi téj nastąpiła w r. 1247. M. U. Nr. 588.

[189]) A. 1170, nam cum Deo donante decime postmodum lege christianorum convaluerint (M. U. Nr. 100). Powtarzając w r. 1211 cesarz Otto IV słowa ojca swego Henryka Lwa, wyraził się: postquam decime Slavorum lege christianorum convaluerint. M. U. Nr. 202.

[190]) Ernst w Schirmachera. Beiträge... II, 39.

[191]) Dawniejszy kraj Byteńców, od grodu Bytyń i rzeki Bycy (Boize) Niemcy przezwali Boizenburg.

[192]) A. 1158 in Boycenborg Benin. M. U. Nr. 65.

[193]) Z powodu uszkodzenia regestrów r. 1230—1234, okazały się miejsca niepodobne do odczytania. — Objaśnienia wydawców Meklenburg. Ur—buch. w T. I, str. 378.

sność biskupa, w innych osadach łany jako beneficium od biskupa różni Niemcy trzymali.[194]) Z tego wypada wnioskować, że kolonizacya téj niewielkiéj krainy była już około r. 1230 skończoną.

Pobierając dziesięciny z dóbr biskupich graf szweryński był jego inbeneficiatorem, a jako zwierzchni pan ziemi posiadał w niéj prawa administracyjne, z powodu których wynikały spory z biskupem. Aby złagodzić podobne spory, graf Guncelin, oświadczył w r. 1245, że jako wasal biskupa i kościoła raceburgskiego, za beneficyę chce także beneficyą odpłacić i zrzekł się przysługujących mu w osadach Bosowe, Benin i Dadowe praw: ekspedycyi wojennych, reperacyi grobli, mostów i warowni, podatków, sądów ziemskich (lanthdinc), zachowawszy sobie tylko wyższe sądownictwo (judicium colli et manus).[195]) Wszystko to razem wzięte uwydatnia wysokie znaczenie władzy biskupiéj w ziemi Boicenborgskiéj, oraz wczesne przytłumienie w ziemi téj narodowości słowiańskiéj, o któréj źródła historyczne XIII w. milczą.

Do biskupa raceburgskiego, w grafsfwie szweryńskiem, oprócz posiadłości w ziemi Boicenborgskiéj, należała jeszcze parafia Exen (Kcyń?) w północno-zachodniéj części ziemi Zwierzyńskiéj, na pograniczu z ziemią Chociebuźską. — W parafii téj, około roku 1230 wprowadzone jnż były dziesięciny, z których $^2/_3$ w pięciu osadach pobierał graf szweryński.[196]) Trzy osady nie miały wymierzonych łanów,[197]) co wskazuje, że kolonizacya nie była jeszcze uporządkowaną. O Słowianach wzmianki nie znajdujemy.

Wschodnia część grafstwa Szweryńskiego, mianowicie ziemie: Zwierzyńska i Żelezieńska należały do jurysdykcyi biskupa

---

[194]) M. U. Nr. 375, s. 378.

[195]) R. 1245. M. U. Nr. 566.

[196]) Według regestrów r. 1230—1234. Comes habet duas partes decime ab episcopo, in: Exen, Sconewelde, Windelerstorp, Godin. Ad molendinum. M. U. Nr. 375 s. 370.

[197]) Sewelde, Wostemarke, Rutnik. M. U. Nr. 375.

szweryńskiego, który posiadając liczne dobra i dochody w księstwie Słowiańsko-Meklenburskiem i Zadelbądziu,[198]) skromne tylko uposażenie w grafstwie Szweryńskiem otrzymał: dwie osady w pobliżu Szweryna Rampen i Łyskowo, parafię w samym Szwerynie i połowę dziesięcin w ziemi Żeleźińskiej, które podczas uposażenia biskupstwa roku 1171, jeszcze niebyły wprowadzone.[199]) Z tego można wnioskować o powolnem bardzo rozwijaniu się kolonizacyi, pomimo usiłowań w tym kierunku grafów szweryńskich. Poświadcza to nadanie przez nich Johannitom w roku 1217 wsi Sułowa, o której w dokumencie nadawczym objaśniono, że już była przeznaczoną dla osiedlenia w niej kolonistów niemieckich.[200]) Oczywiście i tu jak w sąsiednich grafstwach cierpiano Słowian dopóki nie przybędą Niemcy. Słowianie zaś sami nie wiedzieli, jakie posiadali prawa, i niepewni o jutro, cieszyli się jeśli im swobody osobistéj nie odejmowano. W podobnem położeniu znaleźli się mieszkańcy wsi Bruszewic, za których wstawiła się Oda żona grafa Guncelina. Graf kazał w roku 1220 publicznie na rynku w Szwerynie ogłosić, że na prośbę żony swéj Ody podarował jéj na własność Bruszewice, stósownie do jéj woli nadał bruszewickim Słowianom prawo niemieckie, przyczem postanowił, że jeśliby którykolwiek ze Słowian opuścił osadę swą, taki, według prawa niemieckiego, podlega karze pieniężnéj. Trzéj Słowianie: Wit, Bachor i Darguj, tudzież Henryk syn Wita otrzymali w téj wsi trzy łany i młyn na prawie feodalnem, z obowiązkiem czu-

---

[198]) Wyżéj w bieżącym § na str. 334.

[199]) W dyplomie r. 1171 Henryka Lwa, przy uposażeniu biskupstwa szweryńskiego, chociaż powiedziano że na rzecz kanoników kapituły szweryńskiéj książę przeznacza: medietatem decime in Silazne, terciam partem decime in Michelenburch, tercimam partem decime in Ilowe ... ale niżéj dodano: Quia vero decime Sclauorum tenues sunt, de tot prouinciis canonicis interim ad stipendia sua deputate sunt, nam cum deo donante decime postmodum lege christianorum conualuerint,... M. U. Nr. 100.

[200]) A. 1217. Villam Szulowe. contradidimus in perpetuum ... in eisdem terminis, quos predistinaveramus Theutonicis ibidem cultoribus a nobis constituendis ... M. U. Nr. 230.

wania, aby bruszewiccy Słowianie zobowiązania z posiadłości swych ziemskich pełnili dokładnie.[201]) Takim sposobem Słowianie, za otrzymane trzy hufy, mieli jakby szulcy dozorować swych ziomków, aby regularnie podatki płacili, a na wydalających się nakładać kary. Graf, zgodziwszy się udzielić Słowianom prawo niemieckie, zasłonił ich od niechybnego wyrugowania ze wsi, ale nie udzielił im prawa obywatelstwa niemieckiego. Słowianie bruszewiccy niepozyskali godności vilani lub cives, nie otrzymali szulca, swobodnych huf i dziesięcin w lenność wypuszczanych.[202]) W każdym razie, zawdzięczając wstawieniu się hrabiny Ody, Słowianie bruszewiccy, wśród wzrastającéj powodzi niemieckiéj, ocaleli na długo, bo jeszcze w r. 1357 wieś zwała się: Slavica Brusewitze.[203]) — gdy tymczasem braci ich grafy szweryńscy niemiłosiernie rugowali z dziedzicznych osad. Tak, graf Helmold, sprzedawszy w r. 1285 klasztorowi Reinfeldskiemu wieś Łosice, w pobliżu miasta Hagenowa (w ziemi Wittenborgskiéj), zobowiązał się sam wydalić Słowian i innych mieszkańców téj wsi i tak się z nimi urządzić, aby porzuciwszy wszelką nadzieję powrotu, dobrowolnie zeznali, że żadnych praw ani własności we wzmiankowanéj wsi nie posiadają, a jeśliby którykolwiek z nich począł w przyszłości niepokoić klasztor, graf zobowiązał się ostatniemu podać pomoc.[204]) Z tego się okazuje, że w Łosicach obok Słowian siedzieli Niemcy (cives), dla których powyższa umowa nie mogła mieć szczególnie złych skutków, albowiem położenie ich określały ustawy krajowe,[205])

---

[201]) M. U. Nr. 266.

[202]) Ernst. w Schirmachera Beiträge, II, 48.

[203]) M. U. Nr. 8305.

[204]) A. 1285, velimus et debeamus omnes Slauos et cives villam Losiz nunc inhabitantes, eliminare, et sine omni spe reversionis hoc cum eis agere, ut voluntarie recedendo nihil juris aut proprietatis sé habere in villa eadem publice recognoscant; et si forte, quod absit, quisquam eorum predictam ecclesiam propter hoc molestare voluerit in futurum, nos eis in hoc esse auxilio debeamus. M. U. Nr. 1809 tudzież Nr. 1804.

[205]) Ernst, w Schirmachera Beiträge, II, 27.

ale co mieli począć Słowianie, kiedy w owym czasie nawet w lasach siedlić się im zabraniano?[206])

Rugowanym z osad wiejskich Słowianom zostawało siedlić się w miastach lub iść na parobków do Niemców, lecz w miastach nie udzielano im praw obywatelskich i nienawidziano ich. W Szwerynie od początku założenia miasta w r. 1160, obywatelami miejskiemi wyłącznie byli Niemcy, a o Słowianach, według znanych nam źródeł historycznych, w XII i XIII wiekach nie wzmiankuje się wcale. Później dopiero znajdujemy tam Słowianina Hermana, który, sprzedawszy w roku 1328 szynk grafowi szweryńskiemu Henrykowi, skończył po przyjacielsku spór z opatem klasztoru Reinfeldskiego.[207]) Chyz (Kietz) pod miastem Nejsztadem, wzmiankowany w r. 1576 poświadcza, że tu niegdyś w podmokłéj miejscowości Słowianie żywot pędzili, nim się ostatecznie wynarodowili.[208]) Według statutu, udzielonego miastu Chociebużcowi w r. 1225, każdy zbieg, nawet niewolnik, przemieszkawszy rok w mieście, uzyskiwał swobodę.[209]) — Podobne prawo ponętne było dla Słowian, ale o pobycie ich w mieście tem wiadomości nieznajdujemy. Wszakże chyz pod Chociebuziem, wzmiankowany w roku 1302, przypomina pobyt w tem miejscu Słowian.[210])

---

[206]) O zabronieniu przez książąt rańskich Słowianom w r. 1256 i 1290 siedlić się w lasach. Hasselbach. Codex s. 314. — Szczegółowiej o tym przedmiocie, powiem niżej w dziale o wynarodowieniu Ranów.

[207]) R. 1328 konsulowie miasta Szwerina zapisali: quod Hermanus Slauus, noster consodalis ac civis, et sui heredes proprio motu libere et absolute resignaverunt quoddam gurgustrium situatum loco, qui vulgo dicitur des Greuen molen, ad manus nobilis viri Henrici comitis Zwerimensis ... Sic omnis materya discensionis et discordie, que vertebatur inter ... abbatem et conventum ecclesiae Reyneveldensis et predictum Hermannum Slavum, est omnimode amicabiliter terminata et sopita. M. U. Nr. 4962.

[208]) Civitas Nova, Neysztadt na południe od miasta Szweryna, nad rzeką Eldą, wyżej od miasta Grabowa. Meklenburg. Jahrbücher. 1874. T. XXXIX, s. 64.

[209]) W przywileju Borwina ks. meklenburgskiego miastu Chotebuz r. 1225: Quicunque servus intus venerit, si anno intus manserit, libertate perpetua fruatur. M. U. Nr. 315.

[210]) R. 1302 in Kize prope eandem (Godebuze) civitatem. M. U. Nr. 2777.

e) Zmiany pod naciskiem przewagi niemieckiej.

Pod władzą despotyczną grafów raceburgskich, dannenbergskich i szweryńskich, tudzież księcia lauenburgskiego,[211]) Połabianie i Obodryci zachodni, zostawszy pozbawionymi wszelkich praw ludzkich i oświaty religijnéj w mowie ojczystéj, nie mogli się porównać z cudzoziemcami, popieranymi przez Kościół i brutalną siłę władzców niemieckich. Niemcy wzmagali się, rozwijali się umysłowo i kulturnie a Słowianie, ruguwani z osad dziedzicznych i niepewni co jutro ich spotka, marnieli w ciemnocie, nędzy i poniżeniu. Bierne zachowanie się Słowian nie przeszkadzało zamiarom ujarzmicieli, aby kraj zdobyty w prowincyę saską zamienić, ale że to był rdzenny kraj słowiański, kultura którego wytworzyła się naturalnym rozwojem, w ciągu wielu wieków, z pierwotnego osiedlenia słowiańskiego, usiłowania przeto zdobywców spotkały ogromne przeszkody. Dla dopięcia zamiarów ich wypadało wszystko dawniejsze złamać, zniszczyć, wyplenić a nowe, z własnego żywiołu i ducha stworzyć, uporządkować i myślą natchnąć. To przechodziło moralne siły zdobywców. Proces wytępienia Słowian zaciągnął się na długo. germanizacya kraju postępowała nadzwyczaj powoli, przypadkowo, dorywczo, jak gdzie się udało, a nim szata niemiecka zdołała okryć kraj słowiański, sama się przedziurawiła i dotąd jeszcze niezupełnie wyreperowaną zostaje. Przypatrzmy się szczegółom.

Osiadając w kraju słowiańskim, przybysze uderzyli najprzód na nomenklaturę miejscową, doskonale uporządkowaną, ale dla cudzoziemców niepojętą i dla wymowy niemieckiej trudną. Zamienić tysiące nazw słowiańskich na niemieckie było niepodobieństwem. Kilka dziesiątków nowo-wprowadzonych nazw osad

---

[211]) Podczas grupowania się państw niemieckich, po zniesieniu władzy duńskiej na Pomorzu zaodrzańskiem w r. 1227, powstało nad Łabą księstwo Lauenburgskie, do składu którego weszły: Zadelbądzie i ziemie raceburgskie (wyżej w niniejszym tomie s. 36). W tymże roku 1227 herzog Sachsen-Lauenburg ustąpił grafowi szweryńskiemu w lennq posiadłość: Boizenborg, Schwerin i Wittenberg pro servitio, quod nobis exhibet vel exhibere poterit. M. U. Nr. 338.

były kroplą w morzu, a cała masa nazw zrosłych z ziemią, została tylko zmodyfikowaną w ustach niemieckich: Racesburg, Zwerin prawdopodobnie zamiast Racibor, Zwierzyn, Boycenborg = Byteń, lub Bytom, Wittenborg = Biało góra,[212]) Chotebuz = Chociebuź; Lubeke = Lubica, Boitin = Bytin, Breniz = Brynica, Dirtsinge = Dereczynka, Weninge = Waninka i t. d. Najmocniéj trzymały się nazwy zakończone na i c a i c e: Slaubrize = Sławoborzyce, Rosenitze = Różanica, Mazlewitz = Masłowice, Skalize — Skalica, i t. d. Nazwy zakończone na in, zachowywały końcówkę, prawidłowo: Mustin, Parkentin, Bodin, Bentin, Bansin, Dusin i t. d., a zakończone na o w o e w o zmieniały o na e: Mechowe, Utychowe, Samkowo, Lankowo, Turowo, Lutowo. Dźwięki nosowe występowały głucho, niejasno, a dźwięki zmiękczone i syczące uległy mocnym przeobrażeniom: Tscharnentin — Czarnącin, Kampowe — Kąpowo, (Kępa), Bentin — Bętin, Klodram — Kłodrąb, Nessowe — Nieszowo, Pogatse — Bogacze, Cithene — Szczytno, Tscharnekowo — Czarnkowo, Sarowe — Żarowo, Radomysle — Radomyśl, Scheulowe — Sułowo, Domeratse — Domaradzce,[213]) Bosowe — Bożowo, Radelube — Radoluby, Tsachere — Czahary?, Sakkeran — Zagórzany, Tsabele — Czaple?, Jeseritz — Jezioryce, Knesen, — Kniezno, Preceke — Przesieka, Predole — Przedół, Pezeke — Piaski i t. d. W drugiéj połowie XIII i w XIV w. nazwy zniemczone przybierały jeszcze więcej dźwięki i formy mowy niemieckiéj. Brenz zamiast Breniz, Pogätz zamiast Pogatse, Sulisdorf zamiast Schulowe itd. Później dopiero, gdy mnóstwo osad słowiańskich znikło, gdy ludność niemiecka po upływie wieków, ponadawała własne nazwy osadom, górom, rzekom, jeziorom, uroczyskom, a Słowian nie stało, wtedy dopiero nomenklatura niemiecka wzięła przewagę

[212]) W dokumencie pomorskiem r. 1246: Belgor, quod theutonice Wittenberc dicitur. M. U. Nr. 579. — Wzmiankowaną przez Thietmara w XI w. podczas najazdów Bol. Chr., Białogórę nad Łabą, także Niemcy Wittenbergiem przezwali.

[213]) W Wielkopolsce Domaradzice w wieki średnie. Codex. dipl. majoris Poloniae IV, s. 123. W Czechach, w XII i w XIV w., Domaradzice i Domaraz. Erben. Regesta s. 724.

nad słowiańską. — Zniknięcie w ciągu 30-letniéj wojny mnóstwa dawniejszych osad i założenie w późniejszym czasie nowych, przyczyniło sią do rozszerzenia nomenklatury niemieckiéj, ale nazwy pozostałe w formach już ukonsolidowanych, wiecznie przypominać będą, że zdobywcom nie stało konceptów do dalszego tworzenia dziwolągów, w rodzaju takich, jak nazwa Gadebusz, o któréj tylko z dokumentów dowiedzieć się można, że zastąpiła Chociebuż.

Kolonizacya, na którą zdobywcy największą nadzieję pokładali, zaciągnęła się na cały wiek z górą. Pomimo więc gorącego życzenia co najrychléj wydalić Słowian, musiano cierpieć ich w osadach dziedzicznych, bo któżby podatki płacił i roboty pełnił? Skoro zaś znajdowali sie koloniści, gwałtem wydalano Słowian a ci, szukając przytułku, budowali obok wsi przez kolonistów zabranych, nowe takichże nazw osady. Powstawały tym sposobem większe — niemieckie i mniejsze — słowiańskie jednakowych nazw osady. W słowiańskich mierzono ziemię na radła, wynoszące 15 morgów,[214]) w niemieckich na hufy, łany we dwoje większe od radła. Osady słowiańskie zabudowane były gromadnie, dom obok domu, ogrodzone, z jednym wyjazdem ze wsi zamkniętym, wyraźnie różniły się od osad niemieckich zabudowanych wzdłuż drogi, otwartych. Niemcy niegardzili wszakże osadami słowiańskiemi i chętnie w nich siedlili się, a gdy nie stawało gotowych osad i uprawnéj roli, koloniści osiadali na karczowiskach i, zwyczajem frankońskim, zakładali hageny, t. j. siedziby pojedyńczych gospodarzy Hägerdörfer, indagine, odróżniające się od innych osad tem, że posiadłość każdego gospodarza była odrębną, ogrodzoną lub okopaną, i nie miała wspólnych z innymi gospodarzami pastwisk i roli uprawnéj,[215]) Hageny, początkiem swym sięgając końca XII w., mnożyły się w XIII a bardziéj w XIV wieku.

---

[214]) M. U. Tom. XII. Wort- und Sach-Register, pod wyrazami: Haken s. 28 i mansus. s. 323.

[215]) M. U. T. XII, pod wyrazem Hagen.

Dla kolonistów czasem zakładano nowe osady, częściéj gotowe słowiańskie przerabiano na niemiecki ład. W tym celu miejscowość, przeznaczoną pod kolonizacyę, dzielono na pola uprawne i obszar leśny. Pola wymierzano na hufy, a w lasach Waldhufen, Hägerhufen wymierzano dopiero po wykarczowaniu. Z tego powodu zwyczajne wsie (dörfer, villae) powstawały wcześniéj, niż hageny na karczowiskach.

Lokatorami kolonistów zwyczajnie bywali szulcy, bauermeistry, zwani: villicus, provisor ville, magister civium, a w hagenach: hagenmeister, magister indaginis. — Tacy lokatorowie otrzymywali dziedziczne prawo szulców, jakby starostów osady i prawo sądownictwa niższego; hagenmeistry mieli prawo sądownictwa wyższego, nawet gardła i ręki.

Z ziemi podzielonéj na hufy i wypuszczanéj w posiadłość lenną, szulc otrzymywał część dziedzicznie i oprócz tego swobodną hufę, w posiadłość lenną, dla własnéj kultury, Freihufe.[216]) Takie wynagrodzenie zwało się settinke, bessetinke.[217]) — Wymiary huf były niejednakowe; stosowały się bowiem do zwyczajów kraju, z którego koloniści przybywali. Zwyczajnie na hufę liczono 20 morgów, ale w hagenach na karczowiskach zakładanych, hägeresche morgen miary flamandzkiéj były większe od zwyczajnych, albowiem morg w hagenach zawierał prawie $2^1/_2$ morgów magdeburgskich.

Koloniści, jako dziedziczni czynszownicy wypuszczonéj im ziemi, płacili posiadaczom dóbr czynsz (pactus, censum) pieniędzmi i w naturze, podatek zwierzchniemu panu ziemi (precaria, bede), kościołowi dziesięciny, które zwyczajnie były wypuszczane w lenne posiadanie grafom, rycerzom, nawet szulcóm.

Wytwarzające się w ten sposób porządki niemieckie, w sa-

---

[216]) Freihufe. mansi liberi absoluti, jako przeciwstawienie do mansi infeodati t. j. do huf wypuszczonych w posiadłość czynszową.

[217]) Settinge. settinke = Satzung, Festsetzung; — Bessetinge = Bestimmung, Schultzen Freihufe, Schultzenrecht; mansi ad jus, quod settenke vocatur. M. U. Bd. XII, p. 477.

mych zasadach niezgodne z prawem słowiańskiem, podkopywały znaczenie i byt ostatniego. Rolnik słowiański, trzymając się własnego prawa dziedzicznego, narażony był na wszelkiego rodzaju dolegliwości. Prawa jego w oczach Niemców żadnego znaczenia nie miały. Kto czuł się silniejszym ten je gwałcił, ziemię zabierał, z osad wyganiał, w poddaństwo ujarzmiał, a ujarzmionych jak towar sprzedawał.[218]) Wymiar sprawiedliwości nie istniał dla nich, bo rząd, kościół, panowie i wszyscy przybysze sprzysięgli się na ich zagładę. Gdzież się podziać biedakom? Siedlić się w lasach zabraniano im; uciekać do miast niezupełnie było bezpieczne, bo do upływu roku zamieszkania w mieście, pan mógł poddanego swego zabrać. Kto mógł uciekał w dalsze strony, albo musiał w podmokłych miejscowościach pędzić żywot w nędznych chyzach i znikąd żadnego ratunku nie oczekiwać. Rozpacz podpowiadała zemstę. Puszczone z dymem dwory i folwarki przypominały panom niemieckim, że na świecie egzystuje prawo odwetu.[219]) Nie wyrzekając się więc przyjętéj z góry zasady wyrugowania Słowian z odwiecznych ich siedzib, panowie starali się aby złagodzić opór Słowian i za liche wynagrodzenie pozbyć się ich.[220]) Stało się nakoniec wedle życzenia panów niemieckich. Słowianie na ziemiach raceburgskich i szweryńskich wytępieni zostali. Ale historya, oceniając wypadki na mocy faktów, wyrzec musi: duchowieństwo niemieckie, stawiając interesy światowe wyżéj nad ewangelię, frymarczyło sumieniem swem i odmawiając Słowianom nietylko opieki chrześciańskiéj lecz i nauki religijnéj w zrozumiałéj im mowie, razem z rozbójniczymi rycerzami dokonało dzieło wynarodowienia i wytępienia Słowian!

---

[218]) Wyżej przypis 181, 184.

[219]) Biskup szweryński Brunward skarżył się w latach 1233 i 1236, że za miary jego osiedlenia kolonistów długo paraliżowane były napadami wydalonych Słowian. M. U. Nr. 420 i 454. Niżej przyp. 271. 272.

O nocnych napadach i pożogach przez Słowian klasztoru Medingen w roku 1333, wyżej na str. 299.

[220]) Wyżej przyp. 146, 149, 204.

5. W księstwie Słowiańsko-Meklenburgskiem.

(Obodryci wschodni i Lutycy północni.)

a) W zależności od książąt saskich i króla duńskiego.

(1169—1227.)

Książęta.

Wypadki polityczne w kraju Obodrytów, za czasów księcia Przybysława Nikłotowicza (1169—1178), tudzież następców jego aż do upadku władzy króla Waldemara II w r. 1227, opowiedzieliśmy wyżéj,[221]) a tu, dla utrzymania porządku dalszego opowiadania, podamy w skróceniu wiadomość o wewnętrznym stanie księstwa Słowiańsko-Meklenburgskiego pod władzą dynastyi Nikłotowiczów, aż do oswobodzenia się ich z pod władzy króla duńskiego.

Po Przybysławie księstwo Słowiańsko-Meklenburgskie rozpadło się na dwie dzielnice (1179—1200). W zachodniéj z grodami Meklenburgiem i Iłowem władał syn Przybysława Henryk-Borwin I, tytułując się: dei gratia Magnopolitanorum et Kyzzenorum princeps,[222]) we wschodniéj panował syn powieszonego, przez Henryka Lwa, księcia Wartysława, Nikłot, który władając krainą Czrezpienianów i grodem Roztokami w ziemi Chyżanów, tytułował się: dei gratia Slavorum princeps.[223]) — Był to mąż dzielny, z usposobienia prawdziwy Słowianin, używał pieczęci z wyobrażeniem jeźdzca, pędzącego na koniu osiodłanym, w prawem ręku jeździec trzyma cugle, w lewem miecz prosty, podniesiony jakby do uderzenia na wroga, noga prawa w strzemieniu, na głowie przyłbica, a w otoku pieczęci napis: Nicolaus de Roztoc.[224]) Nikłot padł w boju z Niemcami (1200), niezostawiwszy

---

[221]) Wyżéj s. 14, 20, 31.

[222]) Dokument r. 1192. M. U. Nr. 152.

[223]) Dokument r. 1189. M. U. Nt. 147, 148.

[224]) Wizerunek pieczęci przy dokumencie r. 1189, datowanym w Roztokach. M. U. Nr. 147.

W nekrologu r. 1200 zapisano: Nicolaus d. g. Cuscinorum et Kissinorum princeps. M. U. Nr. 166.

potomstwa; dziedzictwo po nim objął wróg jego Henryk Borwin I, który tym sposobem rozerwane części księstwa w jedną całość połączył.

Wdzieranie się Danów na Pomorze zaodrzańskie w końcu XII wieku, ogłoszenie w Lubece Waldemara II królem Danów i Słowian i panem Nordalbingów (r. 1202), rozwiązało zależność księstwa Słowiańsko-Meklenburgskiego od księcia saskiego Bernharda, któremu chciało się przywrócić władzę swą nad Słowianami, jak było do upadku Henryka Lwa (1181). Ale z Waldemarem sprawa była trudna; Henryk-Borowin, otrzymawszy od niego ziemię Chociebuźską,[225]) władał jako wasal duński całem księstwem, wspólnie z synami swymi: Nikłotem, czyli Mikołajem II w Meklenburgu i Henrykiem-Borwinem II w Roztokach i Worlach. Pierwszy z synów zmarł r. 1224, drugi r. 1226, po nich wkrótce i ojciec zeszedł ze świata (1226), zostawując władzę czterem synom Henryka-Borwina II.

Zostawszy wasalem duńskim, Henryk Borwin I, znalazł się w bardzo szczęśliwem dla sprawy narodowej położeniu, mógł bez wszelkiej przeszkody lud swój kształcić i rozwijać w duchu słowiańskim. Ale, ożeniwszy się najprzód z Matyldą córką Henryka Lwa, później z niejaką Adelaidą, przesiąkł niemczyzną i zupełnie obojętnym był dla sprawy narodowej. Pamiętał, że ojciec jego Przybysław pochowany był w klasztorze luneburgskim (1178), uposażył ten klasztór i zwłoki ojca do klasztoru Dobrańskiego przeniósł (1219—1226).[226]) W początku panowa-

---

[225]) Terra Godebuz, przed upadkiem Nikłota I (r. 1160) należała do grafa raceburgskiego, ale w r. 1201 Waldemar podbił grafstwo Raceburgskie. An. 1201. Holzatia subjugata atque terra Raceburg. (Chron. Dan. apud Langebek III, p. 262). Ziemie, które do tego grafstwa należały, dostały się: Wittenborgska Guncelinowi szweryńskiemu, a Chociebuźska Henrykowi-Borwinowi I, których Waldemar wezwał, aby mu posiłki wojenne dostarczyli (Arnold Lubecens IV, c. 13). Kasztelan chociebuźski został lennikiem Henryka Borwina I, który w dokumentaeh r. 1202 i 1217 wyrzekł: dilectus ac fidelis noster Henricus castellanus de Godebuz. M. U. Nr. 171.

[226]) M. U. Nr. 260, 261.

nia swego otaczał się szlachtą słowiańską, ale przyjmując do orszaku swego cudzoziemskich rycerzy, książę pod koniec panowania ujrzał się w otoczeniu napół mięszanem Słowian i Niemców. Dopuściwszy cudzoziemców do wyższych urzędów cywilnych i duchownych, książę starał się dogodzić im, a dla własnego ludu nic nie uczynił

Z czterech wnuków Borwina I, dwaj starsi Jan i Mikołaj podzielili się księstwem w ten sposób, że Jan otrzymał dzielnicę Meklenburgską, a Mikołaj (Nikłot) III Roztokską (r. 1229). Gdy zaś dwaj młodsi bracia zapragnęli mieć także udziały, nastąpił nowy podział kraju (r. 1231) na 4 części. Jan I otrzymał dzielnicę Meklenburgską, Nikłot czyli Mikołaj III — Werlską, Henryk-Borwin III — Roztokską, Przybysław — Parchimską.

Naśladując cudzoziemców książęta chcieli mieć własne herby na tarczach i pieczęciach. Nikłot, syn powieszonego Wartysława, używał już w XII w., jak wzmiankowaliśmy, pieczęci z wyobrażeniem jeźdzca pędzącego na koniu. Nieprzyjazny mu Henryk-Borwin I postarał się o gryfa, z rozpuszczonemi skrzydłami, sępim dziobem, dużemi u przednich łap szponami, a u tylnych, na kształt nóg końskich, z niewielkimi od kopytów pazurami i długim, jak u lwa zakręconym ogonem, W otoku pieczęci napis głosił: *sigilum Burwini Magni Polonensis.*[227]) Takiejże pieczęci w formie serdca, używał syn Borwina I, książę roztokski Henryk-Borwin II, ale inny syn tegoż księcia Mikołaj II, książę meklenburgski na pieczęci owalnej miał głowę tura, lub byka z uszami i rogami do góry podniesionymi, tudzież z przepaską u dołu rogów.[228]) Gryf i bycza głowa używane były aż do śmierci

[227]) Wizerunek pieczęci w M. U. Nr. 254.

Co się tyczy imienia księcia Borwina, to je różnie pisano. W nekrologii luneburgskiej: Boruuinus, w nekrologii dobrańskiej: Burwy, u Alberta Stadensis: Borevinus. (M. U. Nr. 336, s. 327) — Wcześniejszy zapisek nekrologii luneburgskiej: Borewinus (M. U. Nr. 126). W dokumencie r. 1192 Burwinus. Najpodobniejszą do prawdy zdaje się być forma Borewinus (Borowin?), chociaż i ta bezwątpienia z innej słowiańskiéj na niemiecki ład, z zakończeniem na win, przerobioną została.

[228]) Wizerunek obojga pieczęci przy dokumencie r. 1219. M. U. Nr. 258.

książąt i ojca ich Borwina I (r. 1226).[229]) Wnuk Borwina I, Jan I byczą głowę ozdobił koroną i wąsami (może kłami?) Gryf zjawia się rzadko,[230]) a jako herb dynastyi meklenburgskiéj utwierdza się bycza głowa,[231]) prawdopodobnie na mocy dawnych tradycyi, pozostałych może ze starożytnego kultu byka na półwyspie Cymbryjskim.[232])

Szlachta Słowiańska.

U Obodrytów, podobnie jak u innych Słowian, wytworzył się od niepamiętnych czasów stan indywidualnych właścicieli ziemskich, wyższy nad stan gminowładnych rolników. Byli to wojacy, dorabiający się fortuny przy obronie kraju lub w wyprawach przeciw zewnętrznym nieprzyjaciołom. Szczęśliwsi z nich dochodzili do wysokich godności starostów, żupanów, stawali się knęziami, t. j. panami posiadającymi powagę i szacunek w kraju. Podobnego rodzaju panów znajdujemy u Obodrytów podczas powstania synów bohaterskiego Nikłota w r. 1163, mianowicie Gambę i Przybora.[233]) Szlachta w owym czasie nie miała jeszcze nazwisk podobnych do teraźniejszych. Każdy zwał się imieniem własnem, a dla odróżnienia od innych przybierał nazwę patronymiczną to jest od imienia ojca tak samo, jak dotąd używają w Rosyi.

---

229) Po trzy wizerunki pieczęci przy dokumentach r. 1220 i 1222. M. U. Nr. 268, 284. Pieczęcie księcía Borwina I. i synów Borwina II. i Mikołaja, z białego wosku in filis sericeis mixtis ex albo et fusco coloribus pendentibus, in quorum primo griphes, in altero vero et secundo caput buphali siue alias bonis pro signis extiterant. M. U. Nr. 282.

230) Wizerunek przy dokumencie r. 1229. M. U. Nr. 370. Przy dokumencie r. 1230 książąt Jana I i Mikołaja wspólny herb gryf. M. U. Nr. 381.

231) Wizerunki byczéj głowy z koroną przy dokumentach roku 1235, 1238, 1240. M. U. Nr. 435, 476, 514 i t. d.

232) Podczas napadu na Italiję, Cymbry scisnieni przez Rzymian nad rzeką Adygą, zawarli kapitulacyę o dozwolenie im swobodnego powrotu do domu a dotrzymanie przyjętego na się zobowiązania zaprzysięgli na wożonego przez nich byka miedzianego, którego późniéj Rzymianie zdobyli, i jako trofeum wojenne w domu Catulusa z tryumfem złożyli. Plutarch, in vita Caii Marii cap. 40.

233) Dzieła niniejszego. T. III. s. 636.

W początku XIII w. spotykamy u Obodrytów ród Ratiborowiczów, sama nazwa którego wskazuje, że ludzie ci pochodzili od Ratibora, który żył zapewne w drugiéj połowie XII w.[234]).

W orszaku Nikłota księcia roztokskiego (1181—1200) wzmiankują się panowie: Żyrósław, Radosz Wołkowicz, Wancgór, Radomir,[235]) a w otoczeniu księcia Henryka-Borwina I, przed r. 1200, figurowali: Wancek, Wojwoda, Marcin, Domasz, Palicz, Kuzicz i Urycz.[236])

Zależność książąt słowiańsko-meklenburgskich od Niemców i Danów, tudzież związki familijne z cudzoziemcami otwierały dostęp do dworu książęcego różnym przybyszom. W otoczeniu Nikłota roztokskiego znaleźli sią w r. 1189 Bruno de Chubanze i Gerard Prelle.[237]) W otoczeniu Henryka-Borwina I, cudzoziemców nie znajdujemy w XII w. Ale książę ten ustąpiwszy w r. 1179 Henrykowi z Butyszowa połowę zamku Marlowa z 9 osadami dla kolonizacyi, a w roku 1210 rozszerzywszy lenne prawo posiadłości téj na żonę i syna jego Tetlewa,[238]) otworzył dostęp do dworu swego panom Henrykowi z Butyszowa i synowi jego Tetlewowi z Marlowa.[239]) — W ciągu następnych 16 lat (1210—1226) w orszaku Henryka-Borwina I, zjawiają się cudzoziemcy; Johannes de Snakenborch, Lodewicus, Herman de Rodenbeke, Henricus Holzatus, Ludolf de Ganzowe, Heillardus de Vifle, Theodoricus dapifer, Theodoricus de Dibowe, Petrus de Griwole, Hermanus, Henricus de Gnemare, Conradus marschalcus, Arnoldus de Kunege, Engelbertus, Lippoldus, Reinboldus de Clodene, Theodoricus Paganus, Bartoldus de Lubowe, w ogóle 20.

---

[234]) R. 1219 klasztorowi Campus Solis Borwin I nadał osadę Colche cum omnibus pertinentiis suis eodem jure, quo habebatur tempore patris nostri, (scilicet Pribislavi) sicut etiam habebant illi, qui dicebantur Retiburize. M. U. Nr. 254.

[235]) R. 1189. M. U. Nr. 147.

[236]) R. 1192. M. U. Nr. 152.

[237]) M. U. Nr. 147.

[238]) M. U. Nr. 127, 192. Szczegółowo niżéj.

[239]) R. 1210. Henrich von Butysowe, a w r. 1218 znalazł się Thetlev de Marlowe. M. U. Nr. 244. Badacze zaliczają ich wprost do Niemców. Pochodzenie jednak panów tych wątpliwe. Mogli być i Słowianami.

W otoczeniu tegoż księcia od r. 1218 wzmiankują się Słowianie: Czyż, Jordan miles z Werle, Sławociech, Henryk Gamba, Wartusz, Domamir, Przybusz, Bezpraw, Tomasz, Nakun, Janek i Henryk Jaromirzyce, Mirosław, Janek, Newopir, Janek Stojsławowicz, Nikłot, Janek brat Mirosława, Mania, Sławociech z Małachowa, Chocimir i Jan z Hawelberga, Jan Stojsław, Unisław kasztelan z Robolów, Henryk Gruba, Zulin pristaw[240]) i znakomity pan Detlew kasztelan chociebuźski.[241]) W ogóle 28.

Z przytoczonych wiadomości nietrudno zauważać, że w końcu panowania Henryka-Borwina I († 1226), orszak jego składał się popołowie prawie z szlachty słowiańskiej i cudzoziemców. Bystre mnożenie się cudzoziemców przypisać należy staraniu się książąt słowiańskich o podniesienie swych dochodów, przez wypuszczenie ziemi w posiadłość lenną, rozmaitym przybyszom, którzy posiadając kapitały więcej niż Słowianie zapłacić mogli. Oprócz tego związki małżeńskie książąt z Niemcami, ułatwiały ostatnim przystęp do dworu książęcego, piastowanie urzędów dworskich i nabywanie posisdłości ziemskich. Przybysze do imion własnych przybierali nazwy miejscowości, z których pochodzili. Tym spo-

---

240) W nadaniu kościołowi ryzkiemu przez Borwina I w r. 1224, osady Tathecowe pod m. Jłowem, w liczbie świadków wzmiankują się: Zulin, Pristaw, dwie osoby (M. U. Nr. 301, s. 288). Tymczasem w wydanym przez arcybiskupa ryzkiego Jana w r. 1282 dokumencie, w którym dosłownie przytoczony został tekst nadania Borwina I r. 1224 posiadłości Tathekowa, w liczbie świadków podpisany w końcu: Zulin Pristaw, jako jedna osoba. Pargaminowy dokument roku 1282, na niewielkiej ćwiartce arkusza, oglądałem w Metryce Litewskiej przy Senacie w Petersburgu w r. 1881 (Później Metryka ta przeniesioną została do Moskwy). Z dokumentu Metryki Litewskiej widać jasno, że Pristaw nazwa nie osoby, lecz urzędu. W ustach Niemców nazwa ta stała się predikatem rodziny Pristawów, o której w dalszym ciągu pracy niniejszej — powiemy.

241) Detlewa de Godebuz długo zaliczono do Niemców, ale gdy Lisch dowiódł, że biskup Brunward był w pokrewieństwie z Detlewem z Chociebuzia i z rodu książąt rańskich pochodził (Jahrbuch. f. Mekl. Gesch. XIV, 83—94), gdy wreszcie sam Brunward w r. 1235 oświadczył, że rycerz Thetleu de Godebuz był mu krewnym (consaguineus), podobno wujem (oheim), jak podano w M. U. Nr. 440, tedy nie ma powodu zaliczać tego Detlewa do Niemców. A co się tyczy imienia Detlew, to w XIII w. było już w kraju Obodrytów zwyczajem do imion słowiańskich dodawać niemieckie, lub pominąwszy słowiańskie, wprost niemieckie nadawać.

sobem w kole rycerstwo meklenburgskiego znaleźli się panowie: ze Snakenberga — w Starej marce, z Holzacyi, z Bawaryi i t. d. Inni przybierali nazwy od posiadłości w księstwie Meklenburgskiem: jak Henryk z Butyszowa, syn jego Thetlew z Marlowa, Barold z Lubowa i t. d. Od tych przybyszów szerzyły się wyobrażenia niemieckie o stosunkach feodalnych, ceremoniałach i urzędach dworskich. Jakoż na dworze Henryka-Borwina I, znaleźli się już: stolnik Teodoryk i marszałek Konrad obok kasztelanów słowiańskich: Detlewa z Chociebuzia, Unisława z Robolów i inych. Mając przed oczami mięszaninę dwóch narodowości, książę Borwin I w sprawach ważniejszych wyrażał się, że co czyni, to w przytomności możnowładzców podległego mu kraju tak Słowian, jak i Niemców.[242])

Szlachta słowiańska trzymała się jeszcze obyczajów narodowych, używała imion ojczystych, ale niektórzy poczynali brać imiona biblijne i narodowe niemieckie. Księcia Nikłota III przezwano Mikołajem, syn Mirosława zwał się także Mikołajem, syn Jaromira przyjął imię Henryka. Inni przybierali predikaty od swych dóbr: Sławociech z Małachowa, Jordan z Worle, lub tytułowali się sprawowanym urzędem: Unisław kasztelan z Robolów. Nawet niższy służebnik Zulin pamiętał, że jest pristawem,[243]) nim pod wpływem niemieckim, prystawa b e d e l e m przezwano.[244])

K o ś c i ó ł.

Jurysdykcya duchowna, na terrytoryi księstwa Słowiańsko-Meklenburgskiego, do trzech biskupów należała. Największą

---

[242]) A. 1218, dominationis nostre maioribus, tam Slavis quam Teutonicis presentibus. M. U. Nr. 244.

[243]) Podpis Zulina w formie p r i s t a w poświadcza, że wzmiankowani przez Gallusa w Polsce, za Władysława Hermana p r i s t a l d i (Gal. II, 16), na wyspie Ranie w r. 1221 Dunyc p r i s t a l l u s (Hasselbach. Codex Nr. 135), a na Pomorzu w r. 1248 p r i s t a l l i (Hasselbach. Codex Nr. 400, s. 827), zwali się tak samo jak na Rusi: p r i s t a w. Za Kazimierza W., w zwodzie statutów, zwano ich officiales alias s ł u ż e b n i k i. Maciejowski. H. Pr. Sł. II, § 39.

[244]) Porów. dokument pomorski r. 1248, w Hasselbacha. Codex Nr. 400, str. 827.

część księstwa obejmowało biskupstwo Szweryńskie, granice którego zakreślone były w latach 1170—1177.[245]) Pierwszym biskupem był Berno (1168—1191), gorliwy krzewiciel chrześciaństwa i wpływu niemieckiego aż do wyspy Rany.[246]) Urządał on obszerne posiadłości biskupstwa, szczególnie w ziemi Butyszowskiéj nad środkową Warnawą, gdzie połowa prawie osad do niego należała, zbudował dla rezydencyi swéj dom w Warinie, porządkował parafie w ziemiach: Meklenburgskiéj, Jłowskiej, Roztokskiéj i Chyżańskiéj, wytępiał gdzie mógł pogaństwo. Z jego polecenia wycinano gaje bożkom słowiańskim poświęcone, burzono starożytne chramy słowiańskie, a na ich miejscu budowano kościoły; sam on poświęcał cmentarze, gdzie miały być grzebane ciała umarłych, a zamiast czczonego w Wustrowie, Małachowie i innych miejscach bożyszcza Goderaga, polecił ludowi oddawać cześć biskupowi Godhardowi.[247]) Za jego staraniem książę Przybysław Nikłotowicz założył klasztór Cystersów w Dobraniu, obsadzony mnichami z klasztoru Amelungsborn w Saksonii (roku 1171).[248])

Za przykładem książąt, możniejsi panowie słowiańscy przyjmowali chrześciaństwo, a niebrakowało i wyznawców starożytnego kultu. Do takich należał władzca mocno obwarowanego zamku nad jeziorem Teterowskiem, w ziemi Czrezpienianów, możny pan Chocimir, który, uratowawszy się szczęśliwie, podczas

---

[245]) Wyżéj przyp. 27, 28, 29, na s. 332—3.

[246]) Porów. co wyżej na str. 331, powiedziano.

[247]) Berno... culturas demonum eliminavit, lucos succidit, et pro Genedracto Godehardum episcopum venerari constituit. Arnold. Lubecen. IV, c. 24. — W dokumencie r. 1171 czytamy: villa sancti Godehardi. que prius Goderac dicebatur. M. U. Nr. 100. Goderak teraz Goorstorf (zamiast Godchardstorp), gdzie według archeologa Lisza, gaj dotąd zwie się Heidenholz. Jahrbücher. f. Mek. Gesch. VI.

[248]) Książę Przybysław z żoną Wojsławą założyli klasztór najprzód w Starym Dobraniu (teraz Althof) w r. 1171. M. U. Nr. 98. Ale po zburzeniu klasztoru tego przez poganów w r. 1179, syn Przybysława Henryk-Borwin I odbudował klasztór tam, gdzie teraźniejszy Doberan. Lisch. Jahrb. II, s 1—36; M. U. Nr. 98; Hasselbach. Codex. s. 260.

zburzenia grodu jego przez Danów (1171),[249]) przyjął chrzest i początek klasztoru w Darguniu położył (1172). Klasztor ten objęli cystersi, z klasztoru Esrom na wyspie Zelandyi,[250]) a urządzeniem jego zajął się biskup Berno, wyjednawszy u Kazimirza I księcia pomorskiego hojne uposażenie dobrami ziemskiemi i różnymi dochodami przybyłych mnichow,[251]) na korzyść których Berno odstąpił dziesięciny, jakie pobierał z osad należących do starego grodu Dargunia (1173).[252]) Za przykładem biskupa i księcia magnaci pomorscy przyczynili się także do uposażenia braciszków, przezco dobra klasztorne rozrosły się w obszerną terrytoryę. W następnym r. 1174 książę Kazimirz I, potwierdzając granice posiadłości klasztoru Darguńskiego, pozwolił mnichom siedlić w dobrach swych Danów, Niemców, Słowian i ludzi wszelkiéj narodowości i powołania.[253])

Dwa wzmiankowane klasztory, a obok nich kościoły parafialne stały się rozsadnikami chrześciaństwa i kultury niemieckiéj. Duchowieństwo mnożyło się, a książęta Przybysław obodrycki i Kazimirz pomorski opatrywali potrzeby klasztorów, w nadziei, że mnichy dołożą starania do wykorzenienia pogaństwa. Sprawy kościoła rozkwitły tak, że Berno miał już możność zwołania synodu w Szwerynie (roku 1178), a przekonawszy się, że książęta mocno popierali chrześciaństwo, wyjechał do Rzymu na koncylium, które odbyć się miało w bazylice Laterańskiéj,[254]) pewnym będąc, że za książętami lud cały

[249]) Dzieła niniejszego. T. III, s. 661.

[250]) Dokumentalnéj wiadomości o założeniu klasztoru Darguńskiego nie posiadamy, a tylko przez konjunktury przychodzimy do wniosku, że na żądanie zwycięskich Danów Chocimir zbudował kaplicę, którą Dany wnet mnichami swymi obsadzili. O przybyciu mnichów krótkie tylko wzmianki posiadamy: A. 1172. Conventus venit in Dargun. — A. 1172. Conventus mittitur de Esrom in Dargun. M. U. Nr. 104.

[251]) Dokum. 1173. Haselbach. Cod. Nr. 34; M. U. Nr. 111.

[252]) Dokum. 1174. Hasselbach. Cod Nr. 36.

[253]) Dokum. 1174. Hasseibach. Cod. Nr. 36; M. U. Nr. 114, ciekawy pod względem geografii miejscowej, rozpatrzony ze stanowiska lingwistycznego, przez Pfula w. Czas. Mac. Serb. r. 1863, s. 215

[254]) Koncilium Laterańskie, na którem przytomnym był biskup szweryński Berno, odbyło się w marcu r. 1179. M. U. Nr. 129.

przylgnął do chrześciaństwa. Ale jakaż go boleść ogarnęła, gdy powróciwszy do Szweryna, dowiedział się, że klasztor Dobrański zrujnowany został przez poganów, którzy wymordowali mnichów i kolonistów (1179),[255]) a klasztor Darguński, opuszczony przez mnichów, stał się przytuliskiem dzikich zwierząt i rozbójników.[256]) — Książę Przybysław już nie żył († 1178); krajem obodryckim rządzili: syn Przybysława Borwin I i syn powieszonego Wartysława Nikłot, zwierzchni zaś pan kraju książę saski Henryk-Lew prowadził walkę z cesarzem i w tymże czasie pozbawiony został władzy (1181). — Powstanie poganów było stłumione, a w kilka lat później Borwin I, dźwignął z upadku klasztor Dobrański (1186), Nikłot uposażył go (1189),[257]) ale w masach ludu zakorzeniła się głęboko nienawiść do duchowieństwa i religii, które mu zdzierstwo i niewolę przynosiła.

Troszcząc się o bezpieczeństwo mnichów dobrańskich, Nikłot osadził w dobrach klasztornych Dalika i Niwara, aby mnichów bronili. Ludzie ci mając od księcia p o d a c z ę, winni mu byli: Dalik 2, a Niwar 1 markę srebra, które to pieniądze i służebność książę na rzecz braci klasztornych odstąpił.[258]) Ustanowił także Nikłot, wspólnie z księciem Borwinem, że w kraju pod ich władzą zostającym, ludzie podejrzani w sprawach złodziejstwa, rozbojach, lub innych krzywdach braciom dobrańskim wyrządzonych, w razie zapierania się, przez dziewięć rozpalonych

---

[255]) Wyżej s. 14.

[256]) Mnichy darguńscy uciekli do Hildy pod Greifswalde, gdzie później powstał klasztor cystersów. Klasztór Darguński wznowiony i powtórnie obsadzony mnichami z klasztoru Dobrańskiego dopiero w r. 1216. Porów. Hasselbacha. Codex. Nr. 110.

[257]) R. 1189 . . . , predium quod Wilsne dicitur . . . Sex etiam marcas per singulos annos in Goderac de taberna eisdem . . . M. U. Nr. 147.

[258]) A. 1189, homines meos habentes p o d a c a m meam, id est argentum, ad defendendum ipsos (fratres) in villis eorum posui: et idem argentum atque servitium, quod mihi debebatur, fratribus impendi iussi, inter quos unus nomine Dalic duas marcas, alter Niuar unam debet. M. U. Nr. 148. Znaczenie podaczy objaśnię niżej gdy wypadnie mówić o podaczy na wyspie Ranie, według dyplomu papieża Grzegorza IX r. 1239.

lemieszy badani być mieli.[259]) Oczywiście bezpieczeństwo mnichów dobrańskich wymagało mocnego zastępstwa władzy książęcej, aby ich uratować od nienawiści ludu. Podobne owoce wszędzie zbierano, gdzie w interesach państwowych religię szerzono gwałtem, a nie łagodnem przekonaniem. A czyż historya może sumiennie powiedzieć, że duchowieństwo niemieckie szerzyło w Słowiańszczyznie chrześciaństwo bez gwałtu i zdzierstw.[260])

Po śmierci Bernona (1191), kapituła szweryńska wybrała na biskupa Hermana, proboszcza katedralnego, ale przeciw temu oparła się szlachta słowiańska, podając na stolicę biskupią swego elekta dziekana katedralnego Brunwarda, który był blizkim krewnym znakomitego możnowładzcy Detlewa z Chociebuzia.[261]) A gdy Herman, jako elekt kapituły urzędowie występować zaczął, panowie słowiańscy, wpadłszy do mieszkania zmarłego Bernona, wszystkie znajdująca się tam księgi pozabierali. Jakież to były księgi? Mszały lub inne liturgiczne księgi być nie mogły, bo panowie słowiańscy nie bawili się liturgią i zabranie takich ksiąg do niczegoby im nie posłużyło. Najprawdopodobniéj, że były dokumenty, zawierające w sobie przywileje fundacyjne i nadania. Panowie słowiańscy mniemali, że zabranie dokumentów pociągnie za sobą utratę prawa posiadania dóbr, przez nichże zabranych lub przez ich przodków kościołowi podarowanych, że skoro nie stanie pargaminów z pieczęciami, kanonicy będą ze

---

[259]) A. 1189. constitui etiam cum nepote meo Burvine, ut, quisquis in terra ditionis nostre inventus fuiset, qui furto vel latrocinio aut in alio nocuisset ipsis fratribus, si negeret, per nonem uomeres ignitos examinaretur. Si homines de domo sua vel Teutonici in villis eorum fuerint dampnum perpersi, per ferrum manuale iudicentur. M. U. Nr. 148.

[260]) W kronice bremeńskiéj Johann Rener twierdził, że nawracanie Słowian początkowo szło dobrze i znajdowało u nich przyjazne przyjęcie, ale wkrótce wszystko się zmieniło: Der Fraude ward werkherd in Leid,- Wegen der Sassen Gerichkeit. — De de Wende gefillt, geschindt, — Daher sia afgefallen sind. — Von Lowen (Glauben) und Gehorsamkeit, Da ist de Frucht de Gerichkeit. Frank. Alt. u. Neue Meklenb. II, s. 8.

[261]) O pokrewieństwie Brunwarda z Detlewem Ccociebuźskim i z rodem książąt rańskich. Lisch. w Jahrbücher XIV. 83—94. Hasselbach. Codex, s. 656

swych posiadłości wyzuci.[262]) Kanonicy jednak nie myśleli ze swych dóbr ustępować. Rozpoczęły się, zwyczajem owego wieku, najazdy na dobra kościelne, niepokoje i grabieże. Możeby protektor kapituły szweryńskiéj graf Guncelin orężem poparł elekta Hermana, ale czas nie sprzyjał temu. Zatargi sąsiednich władzców niemieckich z Danami groziły wojną, która się niebawem rozpoczęła, samemu zaś Guncelinowi rzucić się na przemożną i wojowniczą szlachtę słowiańską groziło wielkiem niebezpieczeństwem. Obrano więc inną drogę. Kapituła szweryńska zaniosła do Stolicy Apostolskiéj skargę na niegodziwość przewrotnych ludzi. Papież Celestyn III bullą z dnia 24 Października r. 1191, biorąc kościół szweryński pod swą opiekę, potwierdził kanonikom wolność wyboru proboszczów, dziekanów i kanoników, o prawie zaś wyboru biskupów, jak równie i o wynikłych zatargach pomiędzy stronnictwami obu elektów — zamilczał,[263]) zapewne w skutek niedokładnych i niesprawdzonych informacyi.

Nieosiągnąwszy pożądanego skutku, stronnicy elekta Hermana sfałszowali dokument dotacyjny, rzekomo przez Henryka Lwa nadany, ze ścisłem określeniem prawa wyboru biskupów i praw kapituły w ogóle.[264]) Fałszerstwo nie pomogło. Stronnictwa elektów jeszcze lat trzy szarparły się wzajemnie. Nareszcie papież dla zbadania sprawy wyznaczył komisyę z biskupa

---

[262]) Aby się przekonać jak wielką wagę ludzie prości dziś jeszcze przywiązują do starych dokumentów, wystarczyłoby zaglądnąć w głuche zakątki Litwy i wołyńskiego Polesia, gdzie drobna szlachta zachowuje w skrzyniach od kilkuset lat dokumenty z przywilejami, — szanuje je jak relikwie i nikomu za pieniądze nie odstępuje. O ileż wyższe było znaczenie i poszanowanie dokumentów pargaminowych w XII wieku?

[263]) M. U. Nr. 151.

[264]) Według Lischa dokument sfałszowany był pomiędzy r. 1191 a 1195, przez kanoników saskich, aby zapewnić kapitule szweryńskiéj prawa, o których dokument dotacyjny Henryka Lwa niejasno się wyraża, a które dopiero bulla Celestyna III z dnia 24 Października r. 1191 dotknęła i które na mocy ugody z dnia 18 Czerwca 1195 na przyszłość zapewnione zostały. Z tem się zgadza pismo fałszywego dokumentu, które zdaje się być dziełem osoby z orszaku biskupa Bernona. Lisch, Meklenburgische Urkundenbuch. T. III, 47. Do objaśnień służy Hasselbacha Codex, dipl. Pommer. s. 167—9.

raceburgskiego Izefrida, opata klasztoru lubekskiego Arnolda i kanonika lubekskiego Hermana. Kanonicy szweryńscy nie wahali się rzucić na uczciwość Brunwarda podejrzenie i nieufność do rządów i gospodarstwa W e n d a, utrzymując, że dobra kapitulne z pomocą swych krewnych roztrwonić może. Zażądali zatem, aby zawarowanem zostało, że bez zezwolenia kapituły, biskupowi niewolno nic z dóbr swych alienować drogą sprzedaży, darowizny, zamiany, zastawu, lub bądź w inny jakikolwiek sposób. — Niezawodnie biskup Izefrid z kolegami, tudzież graf Guncelin radzi byli by pomódz ziomkom swym, ale szlachta słowiańska stała mocno przy swem elekcie, wojna co chwila wybuchnąć mogła. Zebrane na koniec w Boycenburgu 18 Czerwca r. 1195 strony zgodziły się położyć koniec rozterkom w ten sposób: 1) Przywileje kościoła szweryńskiego mają pozostać nietknięte, jak przez biskupa, tak i przez Słowian. 2) Kanonikom służy prawo wyboru biskupa. dziekana i kanonika. 3) Mieć będą oni te same swobody i prawa, jak kanonicy hamburgscy i lubekscy. 4) Dochody kanoników mają być oddzielone od dochodów biskupich; kanonicy mają prawo rozporządzać według własnej woli w ich dobrach. 5) Biskupowi nie wolno nic z dóbr biskupich alienować bez rady i zezwolenia braci i szlachty. 6) Gdyby wojna wybuchnąć miała pomiedzy Niemcami a Słowianami, wsie biskupie i kanoników Słowianie mają wziąć pod swą opiekę i obronę. 7) Kanonicy mają po wieczne czasy biskupa obierać w Szwerynie, zwoławszy tam uprzednio szlachtę słnwiańską, a Słowianie mają obiór ten uznać i na takowy przystać. — W końcu ugody dodano: księgi biskupa Bernona mają być kościołowi zwrócone i w zakrystyi złożone.[265]) Obiór Brunwarda papież Celestyn III 5 sierpnia r. 1197 potwierdził.[266])

Wyniesiony na stolicę biskupią, zawdzięczając jedynie energicznemu poparciu szlachty obodryckiéj, Brunward w ciągu 44

---

[265]) M. U. Nr. 158 z objaśnieniem na s. 156—7.
[266]) M. U. Nr. 162.

letniego (1195—1238) zarządu obszerną dyecezyą Szweryńską, postępowaniem swem zniweczył przedwczesne uprzedzenie kanoników szweryńskich, że majątki kościelne roztrwonić może. Owszem, oszczędnością i stosunkami z bogatymi krewnymi, panami i książętami funduszów kościelnych nietylko nie uszczuplił, lecz pomnożył, pomimo znacznych wydatków na uporządkowanie kościoła w kraju na pół-pogańskim. Za jego staraniem książęta hojnie opatrzyli klasztor Dobrański, z gruzów dźwignęli klasztor Darguński i pomogli do ufundowania nowych klasztorów: benedyktynek Campus Solis (Sonnenkampf, Neue Kloster) w Kuscinie ziemi Iłowskiéj (r. 1219), cystersów w Runiu, ziemi Butyszowskiéj (r. 1233) i benedyktynów w Dobrotyniu, ziemi Warnowskiéj, około r. 1225, jak równie i szpitali dla chorych. Bolejąc nad losem rozbitków morskich, których po brzegach obodryckich niemiłosierdnie obdzierano i do niewoli zabierano, Brunward przyczynił się do zniesienia przez księcia Borwina I tego ohydnego zwyczaju, Strandrecht zwanego (r. 1220).[267]) Całkiem wylany na usługi chrześciaństwu, Brunward nie wahał się osobiście przyjąć udział w wyprawie krzyżowéj r. 1219 do brzegów Liwów,[268]) nieprzewidując bezwątpienia, że rezultatem podobnych wypraw będą podboje i ujarzmienie młodzieńczych ludów. Wszystkie te dzieła chwalebne okryły sławą Brunwarda, ale co po tem wszystkiem ludowi słowiańskiemu, jaka mu korzyść z tego, że biskup był z ludem jednego pochodzenia, kiedy pasterz ten, zamiast otoczenia miłością chrześciańską prostaczków i posłania im kapłanów uzdolnionych do nauczania w zrozumiałéj mowie, patrzał na swych ziomków, jak na nieokrzesane istoty,[269]) barbariję,[270]) a kolonistów nad lud własny przekładał.[271]) Prze-

[267]) M. U. Nr. 268.

[268]) R. 1219. Nos vero in Pruciam peregrinaturi. M. U. Nr. 256.

[269]) R. 1219, ut rudi populo per fidelium introitum fides persuadeatur. M. U. Nr. 255.

[270]) R. 1219: in multa parte nostra diocesis propter barbariem Slauorum... a dnlej patrz niżej przyp. 286.

[271]) R. 1236. Obdarzając klasztor Campus Solis wsią Bobolinem, Brun-

siękły wyobrażeniami cudzoziemskiemi Brunward może mimowolnie służył zamiarom niemieckim, skarżył się, że kolonizacya postępuje opieszale,[272]) lecz dla podniesienia bytu materyalnego i oświecenia zubożałej i obdzieranéj ludności słowiańskiéj nic nie przedsięwziął. Godność wysoka i powaga na dworach książęcych podawały mu możność założenia szkoły dla kształcenia kapłanów narodowych, jak to ówcześni biskupi w Czechach, Łużycach i w Polsce czynili. Był on jedyną osobistością w ręce któréj los złożył kierunek rozwoju Obodrytów w duchu narodowym. Nie pojął wysokiego stanowiska swego i siły, jaka w ręku jego spoczywała, dał sie uwieść prądom germanizacyjnym a wypielęgnowane przez niego, z cudzoziemców złożone, instytucye duchowne, zatrute jadem nienawiści narodowej, stały się otchłanią, w której szatany kuły zamachy wytępienia Słowian meklenburgskich.

Co się tyczy innych biskupstw, jurysdykcya których rozciągała się na terrytoryę księstwa Meklenburgskiego, to z nich ważniejsze znaczenie miało biskupstwo Raceburgskie, do niego bowiem należała obszerna część księstwa, mianowicie ziemie: Brežna, Darczewska i Klucz. Do Lubekskiego zaś biskupstwa należała jedna tylko wyspa Pole w zatoce Wyszomirskiej.

Koloniści.

Jeszcze przed ostatecznem ujarzmieniem Obodrytów w roku 1164, Henryk Lew osadził w grodach obodryckich grafów swych z załogą i sprowadzonymi dla osiedlenia Niemcami (r. 1160). Niedługo wszakże trwał spokój. Powstańcy r. 1164 rzuciwszy

---

ward wyznał, iż on dawno zamierzał wieś tę kolonistami osiedlić, ale mu przeszkadzały spustoszenia i napady wydalonych z niej Słowian: nec propter uastationem Slauorum inde quandoque eiectorum locare agricolis eam incolendam pluribus annis ualuimus. M. U. Nr. 454.

[272]) W r. 1233 Brunward oświadczył, że już przedmiestnik jego Berno, począł klasztor żeński w Bytyszowie budować, ale mu przeszkadzały napady Wendów. M. U. Nr. 420.

się na Flamandów w Meklenburgu, wszystkich pozabijali „i nie zostało z nich ani jednéj żywéj duszy, żony zaś i dzieci ich Słowianie do niewoli uprowadzili".[273]) Niemcy osiedleni w Małachowie i Kucynie zgodzili się opuścić kraj Obodrytów i za Łabę wyprowadzeni zostali.[274]) Przybysze pozostali tylko w Zwierzynie i Iłowie. A gdy w r. 1168 książę Przybysław, pojednawszy się z Henrykiem Lwem, objął ojcowiznę, oprócz Zwierzyna, nie mógł z pozostałymi w Iłowle Niemcami postąpić po nieprzyjacielsku.[275]) Tym sposobem Niemcy pozostali w Iłowie, jak równie i w ogołoconych z mieszkańców ziemiach, na zachód od zatoki Wyszomirskiéj położonych: Breżańskiéj, Darczewskiéj i Kluckiéj, pierwszy zawiązek w księstwie Meklenburgskiem kolonizacyi niemieckiéj położyli. — Sprowadzeni w tym czasie, do założonego przez Przybysława klasztoru Dobrańskiego, cystersi z Amelungsborn, mieli możność z miejscowych kolonistów choć niewielką część osadzić w nadanych im 12 osadach, z których osiem były słowiańskie z dawnego osiedlenia, a cztery nowsze, w okolicy Chubanze lub Kubance w pobliżu Dobrania, mianowicie: dwie osady Brunona de Chubanze, villa Bruze i villa Germari (Jaromira?). Prawdopodobnie, z orszaku księcia Nikłota Wartysławowicza r. 1189 rycerz Bruno de Chubanze był założycielem dwóch osad, którym nazwę swą udzielił. Inne dwie osady, być może także przez Niemców, lub zniemczonych Słowian założone.[276]) A że w dobrach klasztoru Dobrańskiego wcześnie osiedli koloniści, poświadcza to dokument r. 1189, w którym wyraźnie wzmiakowno o Niemcach w osadach klasztornych zamieszkałych.[277]) Cokolwiek późniéj książę meklenburgski Henryk

[273]) Helmold. II, 2.

[274]) Helmold. II, 3.

[275]) Porów dzieła niniejszego T. III, str. 635.

[276]) R. 1177 biskup Berno nadał klasztorowi Dobrańskiemu dziesięciny, w dobrach przez księcia Przybysława na rzecz klasztoru przeznaczonych: Doberan Parkantin, villa Slavtca Doberan, Putecha, Stulue, Raduele, Crupelin, Wilsne, quatuo ville in Cubanze, scilicet villa Bruze, Germari et due ville Brunonis. M. U. Nr. 122. Villa Germari może być Jaromari?

[277]) Porów. wyżej przypisek 259.

Borwin I, uposażywszy klasztor jeszcze siedmiu osadami, określił obszar dóbr klasztornych granicą na zachód do Dobromiragórki, na północ do morza, na wschód do dęba przy drodze na kresach wsi Wilżny, ztąd wprostym kierunku do morza.[278]) Tym sposobem sformował się obszerny kompleks dóbr, terrytorya, których obejmowała okolicę Kubance, na wschód od Rozoków położoną. Za potrąceniem dwóch osad Brunona i dwóch z nazwami wątpliwego pochodzenia, 14 osad nosiły nazwy słowiańskie i zabudowane były w formie okrągłej. Mieszkańcy osad tych wyróżniają się dotąd od mieszkańców osad niemieckich, szczególnym rodzajem odzieży, zwyczajami swadziebnemi a małżeństwa pomiędzy sobą tylko zawierają. Wszystko to wskazuje, że dwie wille Brunona, a może i wille Bruze i Germara osiedlone były przez kolonistów pozostałych w Iłowie z czasów przed rokiem 1164.[279])

Straszne zniszczenie kraju długoletnią wojną starał się już książę Przybysław- wynagrodzić odbudowaniem i osiedleniem zniszczonych osad. Brakowało ludzi. Konieczność wskazywała skorzystać z cudzoziemców. W tym celu Henryk-Borwin I odstąpił w r. 1179 Henrykowi z Butyszowa połowę zamku Marlowa, t. j. połowę należącej do zamku terrytoryi, z 9 osadami „dla podniesienia kultury i utrzymania posiadłości w dobrym stanie“[280]) Wdzieranie się Danów na Pomorze w końcu XII w. sparaliżowały zamiary książąt i nowe zniszczenie sprawiły. Być może, że książęta przedsiębrali kroki dla zaludnienia i uporządkowania pustkowi, ale dokumenty o tem milczą, aż do r. 1210, w którym Henryk-Borwin I wypuszczone Henrykowi z Butyszowa posiadłości nadał mu, żonie i synowi jego Detlewowi wieczyście w lenne posiadanie, mianowicie połowę zamku Marlowa z 9 osa-

---

[278]) R. 1192: Rybeniz, Virpene, Radentin, Polaz, Koneredam, Glyne ac predium in Pole. M. U. Nr. 152.

[279]) Ernst. w Schirmachera. Beiträge, II, 71.

[280]) Umb Marlow wieder zu cultiwiren und in guten Stand zu bringen, głosi dokument r. 1179. M. U. Nr. 127.

dami, połowę osad sądownictwa w ziemi Marlowskiej, sądownictwo w Zmylistorp, sądownictwo i karczmy w Rybnicy.[281]) Nazwy niemieckie 9 osad wskazują, że Henryk z Butyszowa władając połową ziemi Marlowskiej, ustąpionej mu w r. 1179, przerobił osady słowiańskie na sposób niemiecki i zapewne kolonistów w nich osadził. W tymże samym czasie Henryk-Borwin I porozumiewał się z biskupem lubekskim o kolonizacyę wyspy Pole w zatoce Wyszomirskiej (r. 1210). Dziesięciny z wyspy tej i jedną osadę podarował jeszcze w roku 1163 biskupowi lubekskiemu Henryk Lew,[282]) ale nieliczna i zbiedniała ludność słowiańska niewiele dać mogła, a kolonizować wyspę, bez pozwolenia księcia, biskup niemógł. Ustąpił więc biskup księciu na prawie feodalnem połowę dziesięcin, które miał od Niemców pobierać, a książę pozwolił mu kolonizować wyspę.[283]) Kolonizacya rozwinęła się bystro tak, że w XIV w., jak wskażemy niżej, Słowianie rzadko na wyspie tej wzmiankują się.

Zgodzenie się księcia na kolonizacyę wyspy Pole nie było wyjątkowe, a wypływało z dojrzałego już zamiaru kolonizowania pustych obszarów przez cudzoziemców. Potwierdzając posiadłości klasztoru Dobrańskiego w r. 1218 Henryk-Borwin I udzielił mnichom prawo „*sprowadzać i osiedlać w dobrach klasztornych, według swéj woli, ludzi wszelkich narodowości i powołania, tudzież użytkowania pracy ich*“.[284]) Ludzi zaś, którzy mieli być sprowadzeni i osiedleni, książę uwolnił od wszelkich podatków, od budowania grodów, płacenia myta, cła i od wszelkiéj innéj, *jak*

---

[281]) R. 1210. Die namen der 9 Dorffer sein dise: Conesco, Cepitzco, Janikesthorp, Ratezbursthorp. Uppekenthorp, Chemkenthorp, Gutenthorp, der Flecken so vor der Stadt ligt, Halemersthorp. M. U. Nr. 192.

[282]) M. U. Nr. 78.

[283]) A. 1210 in insula Pole a Slavis hactenus inhabitata, cum propter penuriam et paucitatem hominum gentis illius eam excolere non valentium princeps de Michelinburg Heinricus Teutonicos in eam colonos colligeret. M. U. Nr. 197.

[284]) A. 1218, dedimus liberam potestatem vocandi ad se et collocandi ubicumque voluerint in possessione prefata ecclesie cujuscumque gentis et cujuscumque artis homines et ipsas artes exercendi. M. U. Nr. 239.

tylko Bogu i klasztorowi służebności.[285]) Zamiary księcia dobitnie wyraził biskup Brunward w r. 1219. Sprzedając klasztorowi św. Jana w Lubece połowę dziesięcin w dwóch osadach Krępinie i Zmagentinie, biskup wyrzekł, *że ponieważ większa część dyecezyi jego przez barbarię Słowian leżała odłogiem, przeto książęta nietylko rycerzy i rolników, lecz także ludzi religijnych sprowadzali, aby nową winnicę chrześciaństwa zaszczepić.*[286]) — Książęta meklenburgscy sami tego nie wymyślili, lecz szli po drodze utartéj wcześniéj przez książąt pomorskich, którzy już w XII w. pozwalali klasztorom sprowadzać i osiedlać w dobrach swych Niemców, Danów, Słowian i ludzi wszelkich innych narodowości i powołania.[287]) Wypływało to z naturalnego stanu kraju mało zaludnionego i długiemi wojnami wycieńczonego. — Podnieść rolnictwo i przemysłowość, ożywić kupiectwo, pomnożyć kapitały i ludność w kraju było rzeczą chwalebną i pożyteczną. Wypadało jednak dbać aby kolonizacya cudzoziemców odbywała się bez krzywdy i ucisku ludności tuziemnéj. Książęta słowiańscy mieli zupełną możność po temu, ale im brakowało przezorności politycznéj i zamiłowania ludu własnego. Spokrewniwszy się przez związki małżeńskie z Niemcami i Danami, potomkowie Nikłota przywłaszczali sobie wyobrażenia cudzoziemskie i na oślep szli za duchowieństwem niemieckiem, które troszcząc się o podniesienie z pomocą kolonistów kultury dla pomnożenia dziesięciny, z pogardą patrzało na chłopów słowiańskich i bez litości rugowało ich z ziem dziedzicznych, a książęta w obec tego obojętnie się zachowywali.

---

[285]) Ab omni exactione comitum, advocatorum et iudicum. Tamże.

[286]) A. 1219. Unde cum in multa parte nostra diocesis propter barbariem Slauorum esset inculta et principes terre uostre non solum milites et agricolas, verum etiam religiosos traherent ad novam vineam christianitatis excolendam. M. U. Nr. 256.

[287]) Kazimirz I pomorski w nadaniu klasztorowi Darguńskiemu r. 1173, pozwolił mnichom: uocandi ad se et collocandi ubicunque voluerint in possessione ecclesie de Dargon Teutonicos, Danos, Slauos vel cujuscunque gentis et cujuscunque artis homines, et ipsas artes exercendi. Hasselbach, Cod. N. 36. Inne przykłady zebrane są w Klempin'a: Pommersche Urkunden I, Nr. 62, s. 37.

Zmiany w kraju z postępem kolonizacyi.

Pod wpływem przewrotów politycznych podziały plemienne Obodrytów szły w zapomnienie, natomiast występywały podziały kraju na ziemie, okolice, gminy. Nazwy narodowe Obodrytów, Połabian, Chyżanów, Czrezpienianów utrzymywały się jeszcze w początku XIII wieku,[288]) ale wkrótce potem znikają. Nazwy Warnów i Moryczanów utrzymywały się w nazwach ziem Warnowskiéj i Moryckiej w ciągu XIII wieku. Z ukrycia występują dawne nazwy podziałów ziemskich, administracya z nich korzysta, zwłaszcza zarząd duchowny, ustanawiając parafije i dekanaty. Po grodach większych siedzą kasztelanowie i adwokaci (sędziowie) książęcy, ale grody zamieniają się w miasta niemieckie i własnemi prawami się rządzą, a które z nich wezmą przewagę, gdzie się urządzenia słowiańskie dłużéj utrzymają, to dopiero w przyszłości okazać się miało, bo w początku XIII w. niewiadomo jeszcze było, jak się cudzoziemscy przybysze ugrupują. Ażeby choć w części uprzytomnić stan etnograficzny księstwa Słowiańsko-Meklenburgskiego w pierwszéj ćwierci XIII w., zgrupujemy fakty według podziałów geograficznych, raczej według ziem, poczynając od Zachodu, t. j. od granic Raceburgskich i miasta Lubeki.

Na zachód od miasta Meklenburga i zatoki Wyszomirskiej, leżały trzy niewielkie ziemie: Brežna, Darczewska i Klucz, które we względzie jurysdykcyi kościelnéj od biskupstwa raceburgskiego zależały.

W ziemi **Brežnéj** biskup raceburgski już od r. 1158 miał swe dwory w willi Lubomira, Maliantach i Grysowie. Słowianie składali mu podatek w naturze, a Henryk-Lew przyrzekł, że gdy po wydaleniu Słowian wprowadzone zostaną dziesięciny, takowe do biskupa należeć będą. Późniéj, gdy ziemia ta po-

---

[288]) Tytuł: princeps Chizinorum trwał do r. 1220; princeps Slaviae zjawia się w roku 1232; Nazwa Czrezpienianów: 1236 Cyrspania, 1238 Circipania, 1289 Szyrszopenia. M. U. Nr. 395, 446, 475, 491.

wróciła pod władzę księcia Przybysława, powyższe rozporządzenie księcia saskiego nie mogło być przez wasala jego zmienione, w interesach zaś biskupa było starać się o najrychlejsze osiedlenie kolonistów. W roku 1222 książe Henryk-Borwin I wszedł w umowę z biskupem o zapewnienie sobie na prawie feodalnem połowy dziesięciny, przyczem nadał kościołowi raceburgskiemu łany w willi Lubomira, Mirisdorp i Grysowie, tudzież odstąpił wieś Mandrowe z warunkiem, aby mieszkańcy wsi tej uczestniczyli w obwarowaniu Meklenburga, a inne dwie wsi Mirisdorp i Grysowo uczestniczyły w poprawianiach grodów i wyprawach wojennych. Z umowy tej okazuje się, że biskup wtedy już (roku 1222) pobierał dziesięciny w osadach: Begerevitz, Vutmunde, Vizendorp, Reimansdorp,[289]) oczywiście przez kolonistów osiedlonych.

Dokładniejsze wiadomości o postępie kolonizacyi w Brežnie dostarczają regestry z lat 1230–1234. Według tych regestrów, w 5 parafiach ziemi Brezen liczyło się osad dawniejszego osiedlenia sławiańskiego 34 a kolonizacyjnego 40. Słowianie wzmiankują się w 12 osadach, z których Marmocze, Barnekowe, Krankowe, Klicze, Skarbyc do dawniejszych należą, wille zaś Waltera, Maurycego, Hermana, Konrada, Gozwina, jak równie willa Vulnestorp założone były przez Niemców, którzy w nich Słowian osadzili. Nakoniec Małe Warnowe osiedlone zostało przez Słowian, wydalonych z Większego Warnowa.[290]) We wszystkich wyżej wymienionych osadach, za wyjątkiem Marmoczów, łany nie były powiększej części wymierzone, nie było inbeneficyantów, a co się tyczy dochodów, to w regestrach zwyczajnie objaśniano: „*Słowianie mieszkają, — żadnych beneficyów nie ma.*“ Cierpiano jednak Słowian, bo zkądże wziąć kolonistów, kiedy nawet w dobrze zagospodarowanych Marmoczach, gdzie biskup posiadał benefi-

---

[289]) Dokument r. 1222, M. U. Nr. 284.
[290]) M. U. Nr. 375.

cye z dwóch łanów wypuszczonych Walterowi, oczekiwano przybycia kolonistów niemieckich, aby ich na miejscu Słowian osiedlić, — o czem otwarcie mówiono.[201]) W ogóle kolonizacya ziemi Brežańskiej około r. 1230 nie była jeszcze uporządkowaną. W 16 osadach biskup nie miał żadnych beneficyów do rozporządzenia, a 7 osad po nazwach tylko w regestrach zapisane, oczywiście nie były nawet wymierzone.

Ziemia **Darczewska** (Dartsowe) na zachód od Brežańskiej, nad dolną Stepnicą i rozlewem ujść Trawny, około roku 1230, w dwóch parafiach liczyła 29 osad, z których 6 dawniejszych słowiańskich a 23 kolonizacyjnych, Słowianie wzmiankują się w Wotenicach, Erkense Słowiańskiej, tudzież w osadzie słowiańskiej na polach Reinwarda willi.[202]) Osady, w których Słowianie mieszkali, żadnych beneficiów nie miały, ale i niemieckie niewiele pożytku biskupowi przynosiły, albowiem z nich 6 nie miały także beneficiów, a o dochodach z 10 innych osad nie wzmiankuje się wcale. Wreszcie o osadzie Tramme powiedziano, że ją cały kwartał posiadał nielegalnie Reinfrid. W ogóle ziemia Darczewska, chociaż już miała łany wymierzone, ale osiedlonych mało, a większość osad i 4 hageny, przez Niemców założone, dochodów nie przynosiły,

Ziemia **Klucka**, po brzegach morskich, w lasach Klucz (klutse) zwanych, z dawniejszego osiedlenia mało miała osad, niemiecka zaś kolonizacya rozwijała się na karczowiskach dopiero w XIII wieku. Las klucki zamierzano kolonizować w r. 1222 i w części zwanej Tarnowskim lasem budować kościoły, raczej kolonizować.[203]) Od tego więc dopiero czasu poczęto w lasach tych zakładać niemieckie osady, co wskazują nazwy zakończone na

---

[201]) Slavi sunt, nullum beneficium, Marmotse Slavica villa. Dum Teutoniei intraverint, Wartus 2 mansos habebit, preter quos dimidia vacabit episcopo.

[202]) Woteniz nullum beneficium est, slavica villa. Erkense Slavicum, Sclaui sunt nullum beneficium est. — Iu agris (ville Reinwardi) est Slavica villa, nullum beneficium est. M. U. Nr. 375, s. 372.

[203]) A. 1222: silve, que vocatur Clutze, postquam culta fuerit. In silva autem Tarneviz ecclesias fundandas ep-us dotabit. M. U. Nr. 284.

hagen, horst, brok. Około r. 1230 w 4 parafiach lasu kluckiego liczono 8 osad dawniejszych słowiańskich, a 15 kolonizacyjnych, ale jedna tylko osada Tarnowice zwała się Słowiańska.[294]) Niemcy wdzierali się do Tarnowic przez co osada ta rozdzieliła się na dwie. Tarnowice Słowiańskie znane były jeszcze w XVI wieku.[295])

O kolonizacyi ziemi Chociebuźskiéj rozpowiedzieliśmy już w dziale o grafstwie Raceburgskiem,[296]) do którego ziemia ta aż do początku XIII wieku należała, a gdy przeszła pod władzę księcia meklenburgskiego Henryka-Borwina I, Słowianie w niéj byli już mocno przyciśnieni i w znacznéj części z posiadłości ziemskich wyzuci. O kolonizacyi wyspy Pole, która do biskupstwa Lubekskiego należała, także wzmiankowaliśmy.[297]) Zostaje przejść do rozpatrzenia kolonizacyi ziem, na wschód od jeziora Zwierzyńskiego i zatoki Wyszomirskiéj położonych.

Kolonizacyę wschodniéj części księstwa Meklenburgskiego najusilniéj popierały klasztory. Dobrański osiedlał kolonistów pozostałych z czasów Henryka-Lwa w Iłowie, a otrzymawszy w r. 1218 prawo sprowadzania i siedlenia ludzi wszelkiéj narodowości,[298]) gorliwie rozkrzewiał kolonizacyję w dobrach swych, ze szkodą Słowian. W niewielkiéj od niego odległości, założony był w r. 1210 w Parkowie, pod Nowym Bukowem, w głuchéj miejscowości i dlatego nieprzynoszący pożytku ktasztor benedyktynek, który książe Henryk-Borwin I przeniósł w r. 1219 do wsi Kuscina. Klasztor nazwano Campus Solis (Sonnenkamp), teraz Neue-Kloster, a na uposażenie go książe przeznaczył: Kuscin, Parkowe, osadę Marcina, Gusni, Malbodendorf, Wichmannesdorp, indaginę Bruneshowede

---

[294]) Villa Vartus ad Slavicam Tarnevitz M. U. Nr. 375.

[295]) A. 1301. Slavica Tarnewitze. M. U. Nr. 2728. R. 1404. Groten Tarneuitze, Wendeske Tarneuitze, r. 1519 tak samo. Meklenburg. Jahrbücher XI, s. 409. Heberegister der Vogtei Grewismullen aus den Jahren 1404—1519.

[296]) Wyżej na str. 372.

[297]) Wyżej na str. 405.

[298]) Porów. wyżej przyp. 284.

(w ziemi Iłowskiéj), tudzież w ziemi Roztokskiéj dwie osady, które za czasów Przybysława I należały do szlachty: jedna do Ratiborowiczów, druga do Żyrosława.[299]) Z swojéj strony biskup Brunward, przeznaczywszy na rzecz nowo-założonego klasztoru inne posiadłości, pomiędzy któremi znalazł się Waldenhagen, oświadczył, że wszystko to czyni, ażeby „ta straszna i dzika pustynia łatwiéj się zaludniła i aby z przybyciem ludzi wierzących, zaszczepiła się wiara w ludzie nieokrzesanym“ (1219).[300]) W tymże czasie Henryk-Borwin I w uczczenie mnichów, którzy za czasów ojca jego, przybywszy z brunświkskiego klasztoru Amelungsborn, osiedli w Dobraniu i pogaństwo wykorzenili, nadał klasztorowi Amelungsborskiemu dziesięciny w Żatowie, w okolicy Dobrania.[301]) W Żatowie stanął kościół, na wyposażenie którego Henryk-Borwin I przeznaczył w r. 1224 dwie wsi słowiańskie: Radogoszcz i Raderąki tudzież 4 indaginy przez Niemców i Słowian osiedlone...[302]) Mnichy gospodarowali wybornie, bo oprócz czterech wzmiankowanych indaginów, założyli jeszcze przy folwarku Żatowie nową indaginę.[303]) W tymże czasie książe obdarzył kościół św. Maryi w Rydze osadą Tatekowe, w pobliżu Iłowa, z prawem wypasu świń w lasach przyległych (1224),[304]) a niezapomniał i o mnichach klasztoru luneburgskiego, którym w r. 1219 podarował osadę Cesemowe,[305]) w południowéj części ziemi Pławskiéj.

Porównywając położenie geograficnne wyżéj wymienionych, przez księcia meklenburgskiego, różnym kościołom nadanych

---

[299]) R. 1219. M. U. Nr. 254.

[300]) R. 1219. M. U. Nr. 255.

[301]) A. 1219 fratrum in Amelongsborn ... predium, quod vulgo vocant Zathowe. M. U. Nr. 257.

[302]) M. U. Nr. 300.

[303]) W rocznikach amelungborgskich pod r. 1227 zapisano: umarł Borwin książe słowiański, qui contulit ecclesie nostre grangiam et indaginem Satowe. M. U. Nr. 336.

[304]) A. 1224 Juxta castrum Ilowe in loco, qui dicitur Tathecove. M. U. Nr. 301.

[305]) M. U. Nr. 266.

osad w ziemiach **Iłowskiej** i **Roztokskiej**, nietrudno zauważać, że przestrzeń od dolnéj Warnawy na zachód do zatoki Wyszomirskiéj, a na północ aż do brzegów morskich, obejmowała kilkadziesiąt wsi, które zostając pod zarządem cudzoziemskich mnichów, przekształcały się w osady niemieckie. A jeśli przypomnimy, że podobnie działo się i w zachodniéj części księstwa Meklenburgskiego, w ziemiach: Brežańskiéj, Darczewskiéj, Kluckiéj i Chociebuzkiéj, i że biskupstwo Szweryńskie z nadania r. 1171 posiadało mnóstwo osad w tychże ziemiach,[306]) tedy wypadnie przyznać, że już za panowania Henryka-Borwina I cała część północna księstwa pokryta była siecią kolonii niemieckich, na wzór których mnichy, panowie i sami książęta usiłowali przekształcić pozostałe osady słowiańskie.

Na południe od ziemi Roztokskiéj, ponad środkową Warnawą, leżała ziemia **Butyszowska**, a od niéj na zachód ziemia **Brylska** (Brille) ponad Warnawą na zachód aż do granicy szweryńskiéj. Pierwsza z tych ziem już w r. 1171 nadana była biskupowi szweryńskiemu.[307]) W jakim by czasie koloniści tu osiedli nie wiadomo, ale w r. 1224 wzmiankują się w téj krainie 4 indaginy, wcześniéj przez księcia nadane kościołowi Żatowskiemu.[308]) W r. 1229 biskup Brunward przeznaczył kościołowi Butyszowskiemu dziesięciny w Lusowie, Weitendorfie i Steinhagen,[309]) co wskazuje postęp kolonizacyi. Jednakże z dokumentu r. 1232 doskonale uprzytomnia się, że ziemia Butyszowska zachowywała jeszcze charakter słowiański. Nazwy miejscowe rzek, strumieni, jezior, łąk, lasów, uroczysk nieuległy jeszcze zniemczeniu. Kresy posiadłości ziemskich oznaczano jeszcze według starożytnych pojęć i nazw: Wanowe mogiły, Ży-

---

[306]) W nadaniu przez Henryka-Lwa biskupowi szweryńskiemu w r. 1171, wyliczono w ziemi Iłowskiéj 10 osad. M. U. Nr. 100. Ob. wyżej na s. 334

[307]) W nadaniu biskupowi szweryńskiemu r. 1171: adjunximus terram, que vocatur Butissowe. M. U. Nr. 100.

[308]) A. 1224, quatuor indagines: Gerardi, Marquardi, Slavicalis et Iken. M. U. Nr. 300.

[309]) R. 1229. M. U. Nr. 365.

wanów las, Mochnaty łąg, Trzcinny łąg, Wodrowy las, Dęby, Przedoły i t. d.[310]) W ziemi Brylskiéj Henryk-Borwin I uposażył w r. 1222 szpital św. Antoniego w Tempcinie ziemską posiadłością.[311]) Szpital ten obsadzony był zakonnikami z dyecezyi Mogunckiéj i nieulega wątpliwości, że nietylko dla chorych, lecz i dla celów germanizacyjnych był pożytecznym. W tejże ziemi Warin stał się od roku 1229 rezydencyą biskupa szweryńskiego,

W ziemi Warnowskiej, na południe-wschód od rzeki Warnawy, klasztor benedyktynów w Dobrotyniu, założony około r. 1225,[312]) krzewił w samym środku kraju Obodrytów chrześciaństwo i kulturę niemiecką, dorabiał się majątku, korzystając z szczodrobliwości książąt. Według roboracyjnego dokumentu r. 1237 klasztor już przedtem posiadał, oprócz wsi Dobrotina, osady: Kłodno, Wolframeshagen, Łomno i łany w Gerdeshagen, Opalu; w ziemi Robolskiéj łany w Siłowie; w ziemi Turno Łosice z 40 łanami, tudzież 30 łanów między Kromomirem a Zwerticami; w osadzie Mały Swiszow także łany. Ogromny obszar posiadłości klasztornych obejmował kilka dużych jezior: Jawor, Wostrowice, Wozderim, Gardne, Boltzer, Spandino, Łużcowe, — rzeki i strumienie: Jasienicę, Milnicę, Brezenicę, Gardnę, które łączyły wody wymienionych jezior.[313]) — Osady z nazwami zakończonemi na hagen wskazują, że były przez kolonistów założone, a że dziesięciny w ziemi Warnowskiéj były już wprowadzone przed r. 1230, wskazuje to umowa zawarta w tymże roku po-

[310]) R. 1232 Jeziora: Warin, Duzcin, Byalz; Parmene, Gazne, Lansnizhe, — rzeki: Tyepniza, Rozstrambouniza, Warnow, Nieuelia, Liepousieunizha, — potoki: Studien, Duznizha, Parmenizke, — lasy: Sywanof laz, Wodrowi laz, — błota i uroczyska: Guolenzke lugi, Machnaci lug, Trezstini lug, Byliewe, Dolge lugi, Predoli, Jazwini, Wanowe mo'gili, Paglowi, Tetlambi. M. U. Nr. 398.

[311]) M. U. Nr. 282.

[312]) Tylko przez przybliżenie wnioskować można z dokumentu r. 1227, że klasztor założony był około r. 1225. Porów. M. U. I, pag. 334. Nr. 343.

[313]) Dokument r. 1237 (M. U. Nr. 469) pod względem lingwistycznym rozważany przez Pfula, w Cz. Mac. Serb. r. 186a, s. 221.

między książętami Janem i Przybysławem meklenburgskimi z biskupem Brunwardem o uregulowanie dziesięcin z dóbr szlacheckich w ziemiach Warnowskiéj i Brenickiéj.[314])

Ziemie: **Parchimska, Pławska, Turska** i **Turnieńska** porozdzielane dużemi jeziorami i potokami wód, mało zaludnione i trudno dostępne, dłużéj niż część północna księstwa Meklenburgskiego zostawały w pogaństwie i bespieczeństwie od napływu kolonistów. — Książe Henryk-Borwin I założył miasta Parchim i Pławy, które wnet Niemcy obsiedli. Udzielając Parchimowi statut miejski w r. 1225, książe wyraził się, że dziką tę pustynię, oddaną czci demonów, zaludnił kolonistami z bliższych i dalekich stron,[315]) Wcześniéj jeszcze (r. 1219) książe nadał kościołowi luneburgskiemu, gdzie spoczywały zwłoki ojca jego Przybysława I, osadę Cesemowę,[316]) którą potem mnichy Michaelisberg przezwali. Osada ta leżała w południowéj części ziemi Pławskiéj, od któréj ku wschodowi szerzyła się ponad granicą brandenburgską ziemia Turnieńska aż do Moryckiego jeziora. Na wschodnim brzegu jeziora tego wieś Mirów w ziemi Starogardzkiéj nadaną została Johannitom w r. 1227.[317]) W osiem lat później (r. 1235), książęta: Jan I, Mikołaj, Borwin III i Przybysław przypominali, że już ojcowie ich sprowadzili do ziemi Pławskiéj kolonistów chrześcian, zbudowali miasta, wprowadzali prawa i sądy stosownie do potrzeb, a wszelkie pożytki z ziemi i miast na korzyść tychże kolonistów posłużyły.[318]) Oczywiście, że już Henryk-Borwin I rozpoczął zaludnienie okolic Moryckiego jeziora przez kolonistów. Zbudowane przez niegoż i napełnione Niemcami miasta Parchim i Pławy, przy współudziale Johannitów mirowiskich, kolonistów i miejscowego du-

---

[314]) M. U. Nr. 376.

[315]) A. 1225 terram inquam desertam et inuiam, terram cultui demonum dedicatam colonis commissimus christianis, ipsos tamen de longinquis, quam de vicinis partibus invitantes. M. U. Nr. 319.

[316]) Wzmiankowano już wyżej na s. 411.

[317]) A. 1227 in terra Turne villam Mirowe cum 60 mansis M. U. Nr. 344.

[318]) R. 1235. M. U Nr. 428.

chowieństwa szerzyły kulturę i obyczaje niemieckie. Ale żywioł słowiański po wsiach trzymał się w téj stronie mocno. Czy nie w skutek tego koloniści niemieccy, którzy w osadach słowiańskich osiedli, bardzo długi czas zatrzymali nazwy osad tych, bez wszelkéj zmiany? [319])

Przechodzimy do wschodniéj części księstwa Meklenburgskiego, osiedlonéj przez ludy szczepu lutyckiego.

W ziemi **Chyżanów**, już Henryk-Borwin I, jak wzmiankowaliśmy,[320]) nadał w r. 1110 Henrykowi z Butyszowa w posiadłość lenną połowę zamku Marlowa z okręgiem, 9 osad osiedlonych przez Niemców i Słowian, połowę sądownictwa i karczmę w Rybnicy. Północna część ziemi Chyżanów, po brzegu morskim od ujścia Warnawy aż do ujścia Reknicy, otrzymała w XIII w. nazwę: Terra Nowa. Rybnica leżała przy ujściu rzeki Reknicy do zalewu morskiego. Tym sposobem kolonizacyja już w początku XIII w. pomknęła się ku brzegom morskim w najbardziéj na wschód wysuniętym zakątku. Oprócz tego z dokumentu r. 1233 okazuje się, że biskup Brunward wcześniéj już posiadał dziesięciny w mieście Rybnicy tudzież w 11 osadach i hagenach,[321]) co wskazuje znaczny wzrost kolonizacyi w ziemi Chyżanów w pierwszéj ćwierci XIII w.

Ziemia **Czrezpienianów** w drugiéj połowie XII w. należała do książąt pomorskich, od których klasztor Darguński już w r. 1174 otrzymał pozwolenie siedlić w dobrach klasztornych Niemców, Danów, Słowian i ludzi wszelkich narodowości i powołania.[322]) Klasztor ten, opuszczony przez mnichów w r. 1179, leżał w ruinach, lecz w r. 1209 podniesiony przez cystersów z Dobrania, otrzymał od księcia Kazimirza II w r. 1216 wieś P o l c h o w o z pustochą G i e r s z o w o inaczéj K o w a l e zwaną,[323]) tu-

---

[319]) Ernst. w Schirmachera Beitrage ... II, 81.
[320]) Porów. wyżej przyp. 280, 281 na s. 404.
[321]) M. U. Nr. 421.
[322]) Wyżej s. 396.
[323]) Dokument r. 1116. M. U. Nr. 223.

dzież potwierdzenie darowizny przez Radosława z Czarnącina osady Penkowe i pustochy Wylak między Luchowem a błotami Kalant i Penkowe,[324]) W r. 1219 tenże książę potwierdziwszy granice posiadłości klasztornych, po drodze z Dymina na zachód do Luchowa, powtórnie udzielił mnichom prawa siedlić w dobrach swych Niemców, Danów, Słowian i ludzi wszelkich innych narodowości.[325]) — Z nadania tego okazuje się, że oprócz dóbr w księstwie Pomorskiem, klasztor Darguński posiadał w wschodniéj części ziemi Czrezpienianów znaczny obszar, przez Słowian zaludniony. Oprócz tego klasztór Arendsee, w Starej marce, posiadał, z nadania Kazimirza II w r. 1215 wieś Wargentin, w pobliżu Malchima i wierzchowin rzeki Pieny.[326])

W zachodniéj części ziemi Czrezpienianów, która pod władzą książąt meklenburgskich zostawała, kolonizacyę srzerzyła kapituła Gustrowska, założona i uposażona w r. 1226 osadami w okolicy Gustrowa: Gutowe, Belkowe, Gentsowe, Dyminem, łanami w Żukowie, Kamieniu, Karowie i różnymi przywilejami.[327]) Z dokumentu dotacyjnego i potwierdzenia przez biskupa Brunwarda w r. 1229 praw i posiadłości kapituły, okazuje się, że już wtedy dziesięciny uregulowane były w sześciu osadach.[328]) Ale w tymże czasie władzę w Gustrowie jeszcze kasztelani sprawowali.[329]) — Wreszcie kolonizacya ziemi Czrezpienianów dopiero w drugiéj połowie i w końcu XIII w. dokonaną została, oczem powiemy we właściwem miejscu. — Wscho-

---

[324]) Dokument r. 1216. M. U. Nr. 225.

[325]) A. 1219, damus liberam potestatem et perfectam libertatem vocandi ad se et collocandi, ubicumque voluerint in possessione prefate ecclesie de Dargan, Teutonicos, Danos, Slauos vel cujuscumque gentis et cujuscumque artis homines... M. U. Nr. 247.

[326]) Hasselbach, Codex. Nr. 102.

[327]) M. U. Nr. 331.

[328]) W Gutowe, Belkowe, Gantzowe, Dymine, Karowe i Sucowe. M. U. Nr. 368.

[329]) Przy nadaniu praw miastu Gustrowowi w r. 1228 w liczbie świadków zapisani: Jordanus, Henricus Grubo, Bertholdus, Conradus castellani de Gustrowe. M. U. Nr. 359.

dnia część ziemi Czrezpienianów przeszła pod władzę meklenburgską w r. 1236.

Z kolei wypadałoby wziąć pod rozwagę miasta meklenburgskie, ale w epoce o której mówimy, miasta w księstwie Meklenburgskiem ledwie wzrastać poczynały, inne później założone zostały; właściwiej więc będzie rozpowiedzieć o nich w periodzie czasu, po podziale księstwa pomiędzy wnukami księcia Heryka-Borwina I (1229—1231).

b) W związku z Rzeszą Niemiecką od r. 1227.

Dzielnice.

Po upadku władzy duńskiej w r. 1228, książęta meklenburgscy znaleźli się w nadzwyczaj szczęśliwem położeniu. Dawniejsza zależność od księcia saskiego, strzaskana przez Danów, upadła na zawsze; potomkowie Henryka-Borwina I zyskali samorząd w połączeniu z Germanią, podlegając jedynie królowi niemieckiemu. Dwaj starsi synowie Borwina II początkowo rządzili: Jan w Meklenburgu, Nikłot czyli Mikołaj w Roztokach, a gdy młodsi bracia zapragnęli mieć dzielnice swe, poczęto dzielić się, zmieniać dzielnice, co kilka lat trwało, aż nareszcie dynastya rozdzieliła się na cztery linie.

Dla łatwiejszego uprzytomnienia podziałów księsława Meklenburgskiego pomiędzy czterema synami Borwina II, wnukami Henryka-Borwina I 1129—1231), przedstawiamy rodowód dynastyi meklenburgskiej.

Kruk syn Gryna, króla Ranów, książę obodrycki r. 1066 i Lutyków 1070 † 1105.
ż. **Sławina** córka Swantibora pomorskiego

Burysław	**Wartysław I.**	**Ratibor**	**Domamir**
ks. Ranów	pomorski † 1136. zamordowany.	wschód. Pomorza. 1135 † 1155/1156 ż. Przybysława cór. Bolesława Krzywoustego.	ks. Lutyków i Ranów. 1112—1138.

Nikłot ks.	Lubomir	Od niego książęta	Od niego książęta	Race ks. Ranów
Obodrytów 1130 † 1160.	z ręki Henryka Lwa. ks. Warle 1163.	przedniego Pomorza.	tylnego Pomorza.	1138—1150.
		(Szczegóły wyżej str. 117).		

Przybysław I ks.	Wratysław ks.	Przysław
Czrezpienianów z Wolegoszczem 1160—1164. ks. Obodrytów 1168 † 1178. ż. Wojsława.	Chyżanów z Warle 1160—1163 powieszony 1164	zdrajca w Wolgoszczu 1164 † 1167 wygnany.

Henryk-Borwin I.	Nikłot	Kanut.
ks. meklenburgski 1179 † 1126. ż. Matylda cór. Henryka-Lwa.	ks. Roztokski † 1200 bezpotomny.	w Danii pozostał.

Nikłot II wspólnie	Henryk-Borwin II wspólnie
z ojcem w Meklenburgu 1219 † 1224	z ojcem w Roztokach i Warle 1219 † 1226 ż. Chrystyna, może duńska?

Jan I Teolog	Nikłot (Mikołaj) III	Henryk-Borwin III	Przybysław II
w Meklenburgu 1227—1264. ż. Ludgarda Hennebergska.	w Gustrowie i Worlach 1231—1277. ż. Juta anhaltska.	w Roztokach 1233—1266. ż. Zofia duńska.	w Parchimie 1238—1261 wygnany.
Ród kwitnie dotąd w księstwie Meklenburgskiem.	Ród wygasł r. 1436.	Ród wygasł 1314.	Ród wygasł 1315

po czem dzielnice te wróciły do starszéj linii dotąd w Meklenburgu kwitnącej.

Książęta.

Chrześciaństwo, hołd i wierność królowi niemieckiemu zapewniały książętom meklenburgskim zupełną swobodę urządzenia wewnętrznego ojczyzny, stosownie do potrzeb ludu, rozwijania go w duchu narodowym i dorabiania się w rzeszy niemieckiéj takiego stanowiska, jakie posiadały Czechy, którym zale-

żność od monarchy niemieckiego nie przeskadzała utrzymać się przy swéj narodowości. Ale potomkowie Nikłota I, uwikławszy się w politykę panów niemieckich, nie zdołali wznieść się na stanowisku polityki narodowéj, bohatyrską śmiercią przodka i męczeństwem całego narodu w spadku im przekazanéj. Przybysław I i Nikłot syn Wratysława byli jeszcze prawdzimymi Słowianami, ale już syn Przybysława Henryk-Borwin I lgnął do Niemców, a ożeniwszy się z Matyldą córką mordercy Słowian Henryka Lwa, powtórnie z niejaką Adelaidą, obojętnym stał się dla sprawy ojczystéj i nic nie przedsiębrał w duchu narodowym. Otaczał się z początku Słowianami, potem coraz więcéj Niemcami tak, że pod koniec panowania jego cudzoziemcy napełniali dwór książęcy i mocny wpływ na zmianę wyobrażeń, zwyczajów, mowy i urządzeń słowiańskich wywierali. O synie jego Henryku-Borwinie II mało wiadomości posiadamy, ale małżeństwo księcia tego z Chrystyną, być może duńską księżniczką, nie wróżyło pomyślności dla ludu słowiańskiego. Synowie Borwina II wychowani byli w duchu cudzoziemskim. Najstarszy syn Jan, w młodości wysłany do Paryża, gdzie pilnie oddawał się naukom i Teologiem przezwany, a przez lud własny księciem Janikiem[330]) nazywany, był w duchu Niemcem. Ożeniwszy się z Ludgardą Hennebergską, otworzył na oścież dwór swój dla Niemców i być może mowy ojczystéj zapomniał. Bracia jego, pożeniwszy się z cudzoziemkami: Mikołaj III z Jutą anhaltską, Henryk-Borwin III z Zofią duńską, otworzyli panom niemieckim drogę do nabywania dóbr ziemskich, urzędów nadwornych i wpływu na sprawy księstwa. A ponieważ w księstwie Meklenburgskiem duchowieństwo składało się wyłącznie z Niemców, przeto nietrudno pojąć, jak łatwo było przybyszom dorabiać się fortuny w kraju słowiańskim. Wielkie znaczenie panów niemieckich pojmował już Henryk-Borwin I, gdy sprawy ważniejsze dopełniał

330) Johannes qui et knese Janeke dictus. Genealogia Dobranen. et Parchim., w Jahrbücher f. meklenburg. Gesch. XI, s. 14.

w przytomności dostojników kraju Słowian i Niemców[331]) Pod rządem zaś wnuków księcia tego znaczenie panów niemieckich wzrosło niezmiernie. Wprawdzie do połowy XIII w. szlachta słowiańska przeważała jeszcze w ziemstwach, ale na dworach książęcych cudzoziemcy wzmogli się tak, że ważniejsze sprawy książęta przedsiębrali w otoczeniu i pod wpływem panów niemieckich. Zaglądnijmy do szczegółów.

W dzielnicy **Parchimsko-Rejchenbergskiej** najmłodszy z wnuków Borwina Przybysław, otrzymawszy ziemię Warnowską, ponad górną Warnawą a na wschód aż do rzeki Mildenicy, — tudzież nad rzeką Eldą ziemie: Parchimską, Brynicę, Tury i Pławską, zwaną także Kucin, był pierwszym i ostatnim księciem dzielnicy tej. W latach 1238—1248 mianował się dominus Parchem, później od zbudowanego na kresach zachodnich zamku Rejchenberga, przyjął tytuł dominus de Richenberg (1249).[332]) Idąc w ślady dziada, który kolonistów w ziemi Warnowskiéj osadzał, Przybysław chętnie przyjmował cudzoziemców, mieszczanów Parchima i Pławów obdarzył przywilejami (1225—1238),[333]) i pomagał Niemcom do założenia miast Szternberga i Goldberga. Ostatnie przerobione ze wsi Golczy, Przybysław obdarzył prawem parchimskiem w r. 1248.[334]) Mieszczanie parchimscy, korzystając z przywilejów, nabyli w r. 1240, za zgodą księcia wieś Bichury,[335]) a miastu Pławom książę podarował wieś Słopcowe (r. 1244)[336]) i tym sposobem do spełnienia niemieckich aspiracyi sam się przyłożył. — Z wasali księcia jeden tylko Ratysz zachował imię słowiańskie i to zapewne dla tego, że mieszkał w ziemi Czrezpienianów, gdzie na prawie len-

---

331) Wyżej przyp. 242.

332) M. U. Nr. 633.

333) Przywiléj Pławom r. 1235 (M. U. Nr. 428) i Parchimowi r. 1238 M. U. Nr. 476.

334) M. U. Nr. 599.

335) M. U. Nr. 508.

336) M. U. Nr. 560.

nem posiadał wieś Dargobąd, pod Darguniem.[337]) Reszta wasali — sami Niemcy.[338]) — Wdawszy się w spory z biskupem szweryńskim Rudolfem i uwięziwszy go, Przybyslaw pojmany później przez tegoż biskupa na polowaniu (1256), za odzyskanie swobody zapłacił zrzeczeniem się władzy w swéj dzielnicy, którą bracia jego opanowali 1261. Mieszkał on w Wolinie aż do śmierci (1270). Potomkowie jego tułali się na obczyznie aż do wygaśnienia rodu ich w r. 1315.[339])

Dzielnicę Parchimsko-Reichenbergską rozebrali: książe meklemburgski wziął Szternberg, — książe werlski — Goldberg i Pławy, graf szweryński — Reichenberg i Parchim, lecz później Parchim dostał się księciu werlskiemu.

Dzielnica **Roztokska** obejmowała północno-wschodnią część księstwa Meklenburgskiego, po obu stronach rzeki Warnawy, mianowicie ziemię Chyżanów i od niéj na południe część wschodnią ziemi Czrezpienianów aż do klasztoru Darguńskiego Rzeka Reknica odgraniczała dzielnicę tę od posiadłości pomorskich i rańskich. — Okolice Roztoków ponad Warnawą, jak wzmiankowaliśmy, już za księcia Henryka-Borwina I pokryte były kolonijami niemieckiemi. Za wnuka jego Henryka-Borwina III (1233—1266), żywioł niemiecki mnożył się. W początku panowania księcia tego, szlachta słowiańska licznie jeszcze figurowała w orszaku książęcym, ale później na pierwszem miejscu zjawiają się Niemcy; możny pan z okolicy Dobrania Jan ze Snakenburga, z okolic Dargunia tudzież możny pan de Bune, z innych okolic Jorki, Hamburgi, Szwedy i inni przybysze spychają szlachtę słowiańską na podrzędne miejsce. Niemcy siedlili

---

[337]) A. 1241. Ratzlaus villam, que vocatur Dargebant, quam a nobis feodali jure possederat. M. U. Nr. 522.

[338]) R. 1240: Arnoldus de Molendino, Nano de Lentsin, Hermannus Cnut (M. U. Nr. 508). R. 1241 Johannes de Snakenburch, Nycclaus de Hamburch, Bernardus et Hermanus de Hakenstede (M. U. Nr. 522); R. 1249: Nano de Lentsin, Arnoldus et Bernardus de Molendino, Theodericus Berser, Johannes de Radekestorpe, Iwanus et Nicolaus fratres de Belowe. M. U. Nr. 633.

[339]) Jahrbücher f. Mekl. Gesch. X, s. 24; także XXV, s. 73. Lisch, Über die Nachkommen des Fürsten Pribislaw von Reichenbach.

się w miastach, a książe uwzględniając ich obyczaje, udzielał im przywileje ze szkodą kraju i skarbu własnego. Tak w r. 1253 udzielając przywilej miastu Kalant, książe uwolnił na zawsze mieszczan od podatków, jakie u Niemców, według zwyczajów miejskich, istniały.[340]) W dzielnicy téj założone były inne miasta: Kropelin, Rybnica, Gnojen, Sülz, które niemieckie tylko mieszczaństwo żywiły. Z wygaśnieniem książąt roztokskich w r. 1314 dzielnica ich znikła.

Dzielnica **Werlska** obejmowała terrytoreję od środkowéj Warnawy i Mildenicy w kierunku na południe aż do posiadłości brandenburgskich, a na wschód aż do wierzchowin rzeki Pieny i Doleńskiego jeziora.[341]) Tym sposobem pod władzą książąt werlskich zostawały: większa część ziemi Czrezpienianów i Doleńców, tudzież małe obodryckie okolice: Warny na północ, Turno na południe a Wostrow na wschód od Moryckiego jeziora. Po r. zaś 1256 do dzielnicy Wersalskiéj przyłączoną została jeszcze wschodnia część dzielnicy Parchim-Rejchenbergskiéj. Główne miasta były: Worle i Gustrow, późniéj inne przybyły.

Pierwszy tej dzielnicy książe Mikołaj III, ożeniony z Jutą Anhaltską (1231), powolny wpływom cudzoziemskim, otaczał się Niemcami, którym pierwszeństwo przed Słowianami udzielał,[342]) miasta Małachow, Malchin, Penclin, Robole, Ławy (Lage) i Teterów obsadził Niemcami. Małachow i Malchin wcześnie obdarzone zostały prawem szweryńskiem 1235—6.[343])

Po śmierci Mikołaja III, (1277) dynastija werlska rozdzieliła

---

[340]) A. 1253 ab omni exactione, qui Schott vocatur, sicut Deutsche habent in consuetudine civitates. M. U. Nr. 713.

[341]) Nadanie w r. 1230 przez Mikołaja werlskiego klasztorowi Brodzkiemu (w ziemi Sargardzkiéj) posiadłości w Penclinie, Lukowie, Rumpeshagen, Ankershagen, Reze, Kemenisse i Wostrowie (w ziemi Wostrowskiéj), tudzież Wojutina, Wolkencina i Niendorp (w ziemi Stargardzkiéj) wskazuje, że władza jego szerzyła się aż do jeziora Doleńskiego. M. U. Nr. 377. R. 1240: igitur cum terra Malchim ad nos devenisset, w dokumencie Mikołaja werlskiego klasztorowi Darguńskiemu. M. U. Nr. 514.

[342]) R. 1230: Hinric Lugen, Hinric Vlolowe, Bernt Piccatel, Clawes Stralendorp, i knapy: Pryssebur, Hans und Gereszlaff broder. M. U. Nr. 377.

[343]) Miastu Małachowowi r. 1235 i Malchimowi 1236. M. U. Nr. 433, 449.

się na dwie linije: gustrowską i parchimską, lecz w skutek zaburzeń po zamordowaniu księcia gustrowskiego Henryka przez własnych synów jego,[344]) linija gustrowska straciła posiadłości, które dostały się linii parchimskiéj około r, 1293. Książęta werlscy, będąc już z przekonań swych zupełnymi Niemcami, szczycili się jednak pochodzeniem ze starożytnéj dynastyi słowiańskiéj. Jeden z nich Baltazar „princeps Slauorum, dominus terrarum Werle, Gustrow et Warne", w przytomności biskupa hawelbergskiego r. 1418 polecił notariuszowi, aby według dawnych, starych ksiąg genealogicznych królów i książąt słowiańskich, zaświadczył, że on „Baltazar i bracia jego Wilhelm i Krzysztof pochodzą z rodu królewskiego książąt słowiańskich".[345]) — Z tejże dynastyi książe parchim-goldenbergski Jan IV (1365 do 1375), podobnie jak Jan I meklenburgski, nazywany był „Knieze-Janike".[346]) Ojciec zaś Jana IV, Mikołaj IV nosił dziwne przezwisko: Pogghenoghe.[347])

Dzielnica **Meklenburgska**, według podziału r. 1229—1231 obejmowała ziemie: Darczewską, Klucką, Brežną, Chociebużską. Meklenburgską, Iłowską, t. j. część północno-zachodnią księstwa. W r. 1256 dzielnica ta powiększyła się częścią dzielnicy wygnanego z kraju Przybysława, księcia parchim-reichenbergskiego, a w r. 1304 przybyła jeszcze ziemia Starogardzka,[348]) dawna ziemia Ratarów, teraz Meklenburg-Streliz. Po wygaśnieniu dzie-

---

[344]) Syn Mikołaja III Henryk miał synów Henryka i Mikołaja, na których pada podejrzenie zamordowania ojca. Ciemną tę sprawę nieudało się dotąd badaczom objaśnić. Nowsze opracowanie sprawy tej przez Rudolffa: Nicolaus II von Werle, w Schirmachera Beiträge . . . II.

[345]) De regia stirpe, de principibus Slauorum. Jahrbücher für meklemb. Gesch. XI, s. 381.

[346]) Johannes alias Knezeyaneke filius Nicolai IV, w genealogii doberańskiéj i parchimskiej. Jahrbücher XI, s. 16, 17.

[347]) Jahrbücher XI, 27. Co znaczy Pogghenoghe? Oczywiście przezwisko z dwóch wyrazów złożone. Pogge = żaba, noghe = słow. noga; więc być może: Żabionogi? jak w Polsce: Laskonogi, Płątonogi.

[348]) W r. 1304 margrafy ustąpili szwagrowi swemu Henrykowi meklenburgskiemu kraj Starogardski w posiadłość lenną, za wiano siostry swej. Riedel, Codex Brand. I, s. 253; Boll. Geschichte des Landes Stargard I, s. 349.

dzicznych książąt roztokskich i werlskich, do księstwa Meklenburgskiego przyłączone zostały: dzielnica Roztokska roku 1315, Werlska 1436, a po wygaśnieniu grafów szweryńskich r. 1358, całe grafstwo z miastami Szwerynem, Wittenborgiem, Boizenborgiem, Nejsztadem i Krywicami, weszło do składu księstwa Meklenburgskiego. Oprócz tego jeden z książąt meklenburgskich, Henryk-Lew, korzystając z zamieszek w margrafstwie Brandenburgskiem, po zniknięciu margrafa Waldemara r. 1319, zabrał okolice Grabowa ponad rzeką Elbą, a w r. 1322 wypędził Danów z Warnemünde i Danschenburga, które aż do tego czasu w ręku ich zostawały.[349]) Tym sposobem ziemie obodryckie, od podboju przez Henryka Lwa (r. 1160), rozdzielone na kilka części, które w ciągu trzech wieków różnego losu we względzie administracyi cywilnéj i duchownéj doznawały, połączyły się w XIV i XV w. w jedno państwo pod władzą starszéj linii potomków Nikłota. Obszar państwa tego objął przestrzeń od ujścia rzeki Trawny na wschód aż do ujścia Reknicy i wierzchowin Pieny, gdzie mocny gród Dymin wstrzymywał dalsze posuwanie się na wschód książąt meklenburgskich.

Pierwszy książę meklenburgski Jan I Teolog, przeniósłszy rezydencyę swą z ubogiego i podupadłego grodu Meklenburga do bogatego miasta niemieckiego Wismaru, znalazł się w otoczeniu czysto niemieckiem. Syn tego księcia Henryk Pielgrzym (1264—1302), puściwszy się w podróż do Jerozolimy, wpadł do niewoli w Kairze, gdzie 26 lat (1271—1297) w nędzy i niedoli przepędził, a krajem rządziła żona jego z małoletnimi synami. Wykupiony za ogromną sumę, powrócił do kraju. Pu nim władzę objął, najwaleczniejszy ze współczesnych książąt, syn jego Henryk-Lew, zacięty wróg Brandeburczyków, sprzymierzeniec króla polskiego Władysława Łokietka (r. 1315), pogromca margraf Waldemara.[350]) (1316).

---

[349]) Dotąd jeszcze w Warnemünde ślady mowy duńskiéj zostały. — Lisch. Jahrbücher XXI, 11.

[350]) Wyżéj s. 159 przyp. 206.

W początku panowania Jana I (r. 1229—1232) w orszaku jego trzymali się Słowianie: Unisław, Henryk Warguszewic Wołczek, Henryk i Jan Bydewice, Cieszymir z bratem, ale w późniejszym czasie przy boku księcia zostawali tylko Detlew kasztelan chociebużski i Henryk Jesiewicz, — reszta sami Niemcy, albo zniemczeni Słowianie, imiona których biblijno-niemieckie nie dozwalają rozróżnić tych panów według narodowości ich.[351])

Szlachta.

Za przykładem książąt szlachta obodrycka zbliżała się z rycerzami niemieckimi, według ich obyczaju przyjmowała predykaty od dóbr swych, urzędy nadworne, na pieczęciach herby, a imiona naradowe słowiańskie zamieniała imionami biblijnemi i narodowemi niemieckimi. Słowem szlachta słowiańska, pod wpływem dworu książęcego, niemczyła się, przywłaszczała sobie wyobrażenia o stosunkach feodalnych, zlewała się powoli z rycerzami w jeden stan rycersko-niemiecki. Nie wszyscy jednak ze szlachty mogli się podnieść do znaczenia panów cudzoziemskich. Zależało to od stosunku posiadłości ziemskiej do władzy książęcej. Już bowiem za czasów Henryka-Borwina I. napływający z zagranicy rycerze brali od niego dobra ziemskie w posiadłość lenną, stawali się jego wasalami, z obowiązkiem stać przy swym panu wiernie i służyć mu w wyprawach wojennych. Ziemianie słowiańscy musieli zwyczaj ten naśladować, bo książęta dbali o to z widoków materyalnych i dla wzmocnienia władzy swej. Nie każdy wszakże szlachcic posiadał środki materyalne, aby mógł skutecznie dopełnić zobowiązania lenne. Szlachta, władając ziemią dziedzicznie, niezaprzeczanie, według prawa sło-

---

[351]) R. 1231—1237. Gerardus dapifer, Gerardus de Malyn, Godefridus de Bulowe, Gunterus advocatus de Bucowe, Nicolaus de Brusewitze, Eggehardus Gallus, Rudolfus notarius, Gerardus Lepel, Volcwinus de Languedele, Theodoricus de Dybowe, Johannes de Bulowe, Henricus Pren, Rudolfus capellanus, Godescalcus camerarius, Segehodo de Holtorp, Burchardus Lupus etc. M. U. Nr. 386, 453, 461, 467.

wiańskiego, szlachtą zostawała, ale godnością stanu rycerskiego nie cieszyła się.[352]) Niektórzy szlachcice, zubożawszy lub zadłużywszy się, zmuszeni byli dobra swe sprzedawać,[353]) a straciwszy posiadłość ziemską, faktycznie tracili przywileje stanowi szlacheckiemu przysługujące, schodzili do gminu. Szczęśliwsi, posiadając znaczniejsze majątki, lub piastując urzędy, mogli stać się wasalami książąt, a przez to wejść do stanu szlachty nowego autoramentu, t. j. niemiecko-meklenburgskiej, do szeregów której śpieszyli z całego świata włóczęgi i awanturnicy. Ci przybysze, osiadłszy w zamkach warownych, bawili się rozbojami po drogach kupieckich. Przeciw nim walczył już Jan I książę meklenburgski i gniazda rozbójnicze burzył, ale to niewiele pomogło. Rycerstwo niemiecko-meklenburgskie słynęło z rozbojów aż do XV w. W kole rycerstwa tego utonęła starożytna szlachta słowiańska, ślady której choć w części odgrzebać usiłujemy.

Gamby, w dokumentach często Gamme, przodek których padł ofiarą wiarołomstwa Henryka Lwa r. 1164, głośni byli już w XII w., co wskazuje nazwa całemu rodowi nadana, kiedy szlachta innych rodów zadowolniała się jeszcze imionami własnemi, a powtóre Henryk Lew, biorąc zakładników od książąt obodryckich, nie mógł zadowolnić się jakimikolwiek, a wymagał dostojniejszych obywateli, którzyby głową swą i fortuną byli mu rękojmią dotrzymania przez księcia Przybysława zobowiązania. Być może nazwa Gamba ma związek z wyrazem gęba, ale

---

[352]) Takimi byli szlachta (lecz nie milesy) Ratiborowicze rolnicy w ziemi Ilowskiej; według dokumentu roku 1219: illi, qui dicebantur Retiburize. M. U. Nr. 254.

[353]) R. 1231. Gerard, przełożony klasztoru Campus Solis nabył dla klasztoru wieś Nacunstorp... a quondam nostro fidelio Wołtzic. Ten Wołczyk trzymaną od księcia Jana I jure feodali wieś Naukunstorp odstąpił klasztorowi, a książę zrzekł się praw swych na rzecz tegoż klasztoru. M. U. Nr. 385. Wyraźniejsze dowody sprzedaży dóbr szlacheckich za długi, znajdujemy w dokumentach do klasztoru Darguńskiego odnośnych. Tak, kasztelan dymiński Rochił, potrzebując pieniędzy na podróż do ziemi Św., sprzedał w r. 1222 klasztorowi Darguńskiemu dobra Wigun i Clobutsowe (M. U. Nr. 285), ale oprócz tego zadłużył się. Przeto syn jego Dobiesław zmuszony był wieś Bralin sprzedać r. 1226, także klasztorowi Darguńskiemu, et de vendite ville precio debita patris solveret. M. U. Nr. 335.

dla czego by całemu rodowi przysługiwała? Czy nie była zawołaniem (proclamatio), hasłem rodu jak u Polaków? Twierdzić tego nie możemy, bo o zawołaniach lub hasłach rodowych u Obodrytów żadnej wiadomości nie posiadamy. Nie możemy wszakże przypuścić, aby ich nigdy nie było. Jednego szczepu, jednakowych obyczajów i mowy z Polanami, ludy pomorskie nie mogły od nich różnić się ustrojem rodowym. Szlachta obodrycka ze swej wojowniczej buty, krewkości i w ogóle charakteru, kubek w kubek szlachta polska, — przybierała imiona własne, takie same jak u Polaków, spieszczając je na sposób polski: Wancek, Cieszyk, Dargasz, Janek i t. d., zamiast Wancław, Wacław, Cieszymir, Dargosław, Jan,—czyżby w wiekowych bojach z Niemcami niewytworzyła haseł rodowych dla zwoływania się w bojach, lub ciemnościach nocnych, podobnie jak u Polaków? Ustrój rodowy Obodrytów, w ciągu strasznych i długich najazdów Niemców i Danów uległ wprawdzie rozbiciu i rozproszeniu, ale niektóre rody mogły się ocalić, utrzymać na miejscu i proklamacye rodowe zachować. Do takich zdaje się ród Gambów, jeden z niewielu ocalałych od pogromu, należyć. Ród ten władał obszernemi dobrami w ziemi Werlskiej. Henryk Gamba był stolnikiem księcia roztokskiego i werlskiego Borwina II (1226),[354]) potem księcia werlskiego Mikołaja III aż do r. 1244.[355]) W końcu XIII w. zjawia się inny Henryk Gamba (1285—1292), w orszaku księcia werlskiego.[356]) W XIV w. słynęli bracia Chocimir i Henryk Gamby (1320—1341), Jan, Bartold i Subekin Gamby (1330).[357]) W r. 1352 Henning Gamme knap z Gorne sprzedał 12 huf Fri-

---

[354]) R. 1226 Henricus Gamme dapifer, curie. M. U. Nr. 323.

[355]) R. 1232 Henricus Gamba. M. U. Nr. 410; R. 1238: H. Gamba dapifer. M. U. Nr. 490; R. 1244 H. Gammen dapifer. M. U. Nr. 556, 557, ale przy nadaniu przez biskupa Brunwarda klasztorowi Dobrotyńskiemu posiadłości r. 1234 figurował Henning Gamme dapifer, osoba różna od Henryka Gamby.

[356]) R. 1285 i 1292. M. U. Nr. 1781, 2162.

[357]) R. 1320—1341 fratres Gammen; R. 1330 Johannes, Bartold et Zubbekinus fratres dicti Gammen. M. U. Nr. 5110. R. 1336 Hinricus et Gothemarus dicti Gammen. M. U. Nr. 5675.

burgowi i przyjął na się obowiązek połowy służebności na utrzymanie konia wojennego.[358]) W r. 1361 wzmiankuje się pani Sławka, matka Tiedeke Gammy. Gamby należeli do tych rycerskich rodów, które w r. 1523 podpisały uniję, a w r. 1572 przyjmowały udział w uregulowaniu nauki luterskiéj w księstwie Meklenburgskiem.[359]) Minister meklenburgski Krzysztof Otto Gamme pracowicie zebrał genealogię rodów szlacheckich w Meklenburgu w r. 1775.

Dargasze czyli **Dargosławy** możni ziemianie w okolicy klasztoru Eldeńskiego, w Wanince, w XIII i XIV w.[360]) Ród ten szerzył się daleko na wschód aż do Pomorza i dobra obszerne posiadał po zachodniéj stronie Moryckiego jeziora, w dzielnicach werlskiéj i roztokskiéj. Henryk Dargasz należał do orszaku księcia Mikołaja werlskiego w latach 1232—1248, był przedniejszym obywatelem i kasztelanem robolskim, już w r. 1242.[361]) Chotan Dargasz (r. 1273),[362]) Wolrad Dargasz (1285—1291),[363]) Chocimir Dargasz (1273—1286)[364]) w dzielnicy werlskiéj: — Herman Dargosław w orszaku Borwina księcia roztokskiego (r. 1252).[365]) W następnym wieku jeszcze kilku Dargosławów z imionami już niemieckiemi: Henryk i syn jego Hejne (1353), Werner 1354)[366]) i Wolrad ostatni z rodu wygasłego w r. 1503.[367])

Przybory możni ziemianie w okolicy Małachowa i Robolów.

---

[358]) Potwierdzając umowę tę Mikołaj książę werlski r. 1352 rzekł: sed servicium dimidii dextarii nobis et nostris successoribus Henningus Gammo de Ghorne ... de bonis villa Ghorne faciat racionabiliter. M. U. Nr. 7557 w T. XIII.

[359]) Lisch, Jahrbücher XI. Verzeichniss des meklenburgische Adels, 423 do 466.

[360]) Wyżéj, porówn. przyp. 183, 184 na str. 377.

[361]) Henryk Dargaz. M. U. Nr. 410, 414, 415, 485, 523, 541, 552, 557, 558, 636 kasztelanem robolskim roku 1242 (M. U. Nr. 541), późniéj zjawia się do roku 1268.

[362]) Gothanus miles Dargaz. M. U. Nr. 1300.

[363]) Vorladus Dargaz. M. U. Nr. 1781, 2110.

[364]) Chotimar Dargaz. M. U. Nr. 1814, 1873.

[365]) Hermannus Dargheslaus. M. U. Nr. 685, 686.

[366]) Henricus Dargeslawe i syn jego Heine (Nr. 7705); Werner Dargeslaw w okolicy Klasztoru Eldenskiego. M. U. Nr. 7950.

[367]) Lisch, Jahrbücher XI, 437.

Od Jarosława poszedł Przybor (1224), od Przybora Jarosław kasztelan robolski (1250);[368]) od kasztelana poszli: Przybor i Jan z Robolów.[369]) Imię ostatniego Przybora potomkowie jego przyjęli jako nazwę rodową. Od tego czasu zjawiają się: Henryk Przybor (1300), Jan i Wicke bracia Przybory (1314), Henryk Przybor (1353), a od nich w okolicy Małachowa poszły osobne domy Przyborów: z Kargowa,[370]) z Kele,[371]) z Grabienic,[372]) z Popentina.[373]) Ród ten kwitnął jeszcze w XVIII w.[374])

Stojsławy. W orszaku księcia roztokskiego Borwina II w r. 1226 wzmiankuje się Jan Stojsław, być może ten sam, który w orszaku tegoż księcia w r. 1219 figurował pod imieniem Janka Stojsławicza.[375]) W pierwszej połowie XIV w., w okolicy Roztoków znani byli ziemianie bracia Chotan, Wancek i Mikołaj Stojsławice.[376]) Ród ten liczył się do starożytnych, miał wziętość w XIV w. i należał do tych, które w latach 1523 i 1572 przyjmowały udział w utwierdzeniu nauki luterskiej w księstwie Meklenburgskiem.[377])

Cieszymiry. Właściciel dóbr Brezylasu, w okolicy klasztoru Campus Solis (Sonnenkamp), Cieszyc podarował w r. 1235 temuż klasztorowi sześć włók ziemi.[378]) Być może ten Cieszyc jest tym samym Cieszymirem, który w r. 1249 wzmiankuje się jako właściciel dóbr w okolicy Iłowa? Synowie jego Antoni i Henryk nie mieli osobnego nazwiska, a tylko synami Cieszymira się

---

[368]) R. 1224 Jaroslaus filius Prisceburii; r. 1229 Priscebur f. Jaroslai, r. 1234 Prisceburus, Jarozlaus filius suus, Klempin, Pom. Urkundenbuch Nr. 219, 257, 302.

[369]) Circa 1250 Priscebur filius domini Jerozlai dicti de Robele; r. 1274 Prisceburius et Johannes fratres de Robele. M. U. Nr. 1283.

[370]) R. 1333 Pryscebur de Khargow. M. U. Nr. 5386; r. 1335 Nr. 5598.

[371]) R. 1351 Pryscebur de Kelle. M. U. Nr. 7458.

[372]) R. 13,6 Priscebur de Grabenitze. M. U. Nr. 6618.

[373]) R. 1333 Henricus et Heningus Priscebur de Poppentyn. M. U. Nr. 5386.

[374]) Jahrbücher für Mekl. Gesch. XIII, s. 111.

[375]) M. U. Nr. 258 i 323.

[376]) R. 1329 Goten, Fenceke, Nicolaus dicti Stoyselaf. M. U. Nr. 5072.

[377]) Jahrbücher für Mekl. Gesch. XI, s. 461.

[378]) A. 1235 in villa Bryzelaz ... sex mansos a Slauo quodam Thessitze. M. U. Nr. 435.

zwali.[379]) — Było jeszcze kilku innych Cieszymirów. Z nich jeden marszałek księcia Henryka werlskiego (r. 1285),[380]) być może ten sam, który w r. 1302 był adwokatem w Gustrowie.[381]) Henryk i Ludek Cieszymiry ziemianie w okolicy Małachowa (1331). — Ród ten wygasł około r. 1500.

Jesiewice. Henryk Jesiewic figurował pomiędzy dostojnikami meklenburgskimi przy potwierdzeniu przez biskupa Brunwarda kollegiaty Gustrowskiéj (r. 1229),[382]) później w orszaku księcia Jana I w latach 1260–1262.[383]) Był jeszcze w orszaku księcia roztokskiego Mikołaja Werner Jesevitz (1286).[384]) Ród ten w okolicy Nowego Chorina i Bollandu wzmiankuje się często aż do XIV w.; wygasł w r. 1514.[385])

Wszystko to rody starożytne, które aż do XIV w. nie przyjmowały predykatów od dóbr swych. — Podobnych rodów było więcéj, ale brak źródłowych wiadomości skrywa je przed nami. Tak, kasztelanowie robolscy: Sławociech z Małachowa, Chocimir, Unisław, którzy lat 20 z górą (1232—1257) stali w orszaku księcia werlskiego Mikołaja,[386]) bezwątpienia należeli do starożytnéj szlachty, ale z jakichby rodów pochodzili — nie wiemy. Luźnie wzmiankowani w dokumentach: Bydewice, Wargusze-wice,[387]) Jordan, Henryk Gruba, Wołczek, Wancław,[388]) Otto

---

[379]) R. 1249 M. U. Nr. 623; A. 1266 Antonius et Hinricus filii Tessemari. M. U. Nr. 1078.

[380]) R. 1285 Tessemarus marschalcus. M. U. Nr. 1788.

[381]) M. U. Nr. 2821.

[382]) Henricus Jesieviz. M. U. Nr. 368.

[383]) M. U. Nr. 919, 920, 934.

[384]) R. 1286, Werner Jesewitz M. U. Nr. 1836.

[385]) Jahrbücher für Mekl. Gesch. XI, s. 448.

[386]) W dokumentach od r. 1232 do 1257 milites de Robele, castellani de Robole Nr. 523, 541.

[387]) R. 1231 Henricus Boidewitz, Johan Boidewitz, Henricus Warsussewitz. Nr. 385; r. 1232 H. Wargusseuitz, Tessemarus frater ejus Nr. 397.

[388]) R. 1219 Jordanus miles de Werle, Woiuvote, Niwopek, Slaui. M. U. Nr. 258: r. 1235—1237 Jordanus, Henricus Grubo, Vinzlaus, M. U. Nr. 433, 435, 463, 464, 449; r. 1262 Volcic, Volzeco Nr. 952, 963.

[389]) R. 1238 Otto Suleske, Venceco, Tribimer, Gidvirgute?, Yo?, Ratis. Nr. 485.

Suleszek, Wancek, Trebomir, Ratysz,[389]) Racław Stange (Stanko?) i syn jego Stange, Racław Zance (Zając?),[390]) Sulisław armiger,[391]) Maszek, Trosewic[392]) i wielu innych, wzywani na świadków ważniejszych czynności książąt, bez zaprzeczenia do szlachty dziedzicznéj należeć musieli, ale rodowody ich nie są nam znane, Pod koniec XIII w., gdy predykaty od dóbr wchodziły w używanie, zjawiają się: Chocimir z Rzeczowa, pod Dobraniem (1270) i Otto z Rzeczowa (1291),[393]) Jarosław i Radomir bracia z Kalantu pod Darguniem (1271),[394]) Subisław z synami Janem i Subkiem z Pustekowa (1335—1350),[395]) Ciesza z Czernina pod Butyszowem (1340—1364),[396]) Jarosław z Walowa (1333).[397])

Szeregi szlachty obodryckiéj dopełniały się jeszcze za czasów niepodległości panami słowiańskimi z innych stron przybyłymi. Do takich należą:

Panowie z **Hawelberga**, prawdopodobnie potomkowie księcia Witykinda, wygnani przez Albrechta Niedźwiedzia w połowie XII w. Z rodu tego bracia Chocimir i Jan figurowali w orszaku wnuków księcia Henryka Borwina I (r. 1229); późniéj Jarosław i Jan bracia w orszaku Mikołaja werlskiego (1240—1257); Jan z Hawelberga był kasztelanem robolskim (r. 1242).[398]) Późniéj członkowie rodu tego noszą już imiona niemieckie: Henryk

---

[390]) R. 1262 Ratslans Stange, 1271 juvenis Stange, 1285 Ratslaus Zance r. 1292 Ratislaus de Zance. Nr. 947, 1350, 1781, 2162.

[391]) R. 1290 Sulislaus dictus Motowe . . . armiger. Nr. 2080.

[392]) R. 1271 Maseke, Trossewitz. M. U. Nr. 1234.

[393]) R. 1270 Gotemarus de Ritsoe (Nr. 1199. R. 1291 Otto de Ritsowe (Nr. 2110).

[394]) R. 1271 Jerezlaus miles de Kalant i brat jego Rademarus M. U. Nr. 1234.

[395]) R. 1335 Johannes et Zubbeko fratres de Putzekowe, armigeri, synowie dominum Zubbeslaum de Putzekowe, r. 1350—1367 Subkeke de Putzeeowe. Jahr, bücher für mekl. Gesch. XIII, s. 283—6.

[396]) R. 1340—64 Tetze van Cerniu, Tetze van Tzernin, M. U. T. XV, Nr. 9311.

[397]) R. 1333 Gerslav von Valov. M. U. Nr. 5386.

[398]) R. 1227 Gotimerus et Johannes fratres de Hauelberch; r. 1240 Jerezlans et frater suus Johannes; r. 1242 Johannes de Hauelberch castellanus de Robele. M. U. Nr. 344, 515, 523, 541; r. 1257 Jezezlaus et Johannes de Hauelberch. M. U. Nr. 789.

i Barold. bracia (1273), Herman z Hawelberga (1274);[399]) Jan i Mikołaj bracia w końcu XIII w.[400])

Panowie z **Chociebuzia**, ród których staje się znanym od Detlewa kasztelana chociebuźskiego (1218—1249), pierwszorzędnéj osobistości na dworze książąt meklenburgskich. Bogaty i wpływowy pan Detlew miał herb jednakowy z herbem panów Podbórzskich (Putbus), którzy z książąt rańskich pochodzili. Z tego badacze wnoszą, że i Detlew także z dynastyi rańskiéj pochodził.[401]) Stał się on bardzo głośnym z powodu następnéj okoliczności.

Krewny Detlewa biskup szweryński Brunward, oburzony wdzierstwem do dyecezyi jego biskupa kamieńskiego, sprzymierzył się z księciem meklenburgskim Janem I w r. 1236 w celu odzyskania spornych miejscowości i zabezpieczenia sobie dziesięciny.[402]) Pomiędzy wasalami Jana I przednie miejsce trzymał Detlew z Chociebuzia, który z innymi rycerzami uczęstniczył w wyprawie wojennéj przeciw biskupowi kamieńskiemu. Wyprawa poszła pomyślnie: rycerze meklenburgscy zdobyli nietylko kraj Czrezpienianów, lecz okolice za Pieną i Trebolą, mianowicie Łosice, które wówczas pod władzą rańską zostawały. W zdobytym kraju książę Jan I osadził na prawie feodalnem rycerzy swych. Detlew otrzymał Łosice, z grodem takiejże nazwy, podobno własność przodków jego.

Porządkując nabytą posiadłość, Detlew w pobliżu grodu założył miasto niemieckie Łosice, któremu nadał prawo lubekskie. Synowie jego Werner i Henryk już w r. 1248—1249 mianowali się panami Łosic, a po śmierci ojca († 1249) Werner zwał się rycerzem z Łosic. Wzmiankowani bracia byli ostatnimi dyna-

---

399) R. 1273 i 1274. M. U. Nr. 1283, 1284, 1314.

400) R. 1285 Johannes et Nicolaus fratrés de Hauelberch; 1291 Johannes de Hauelberch. M. U. Nr. 1781, 2110.

401) Wyżéj przyp. 241. Lisch, w Jahrbücher XIV, 83—88.

402) Akt przymierza biskupa Brunwarda z księciem Janem I r. 1236. M. U. Nr. 458.

stami. Werner umarł r. 1271, a Łosice w końcu XIII w pod władzę rańską podpadły.[403])

Panowie ze **Slauekestorp** spokrewnieni z rodem Detlewa z Chociebuzia, dali się poznać w osobie Ludeke i Bolte (1243—1249.[404]) Ród ich przeniósłszy się bardzo dawno z wyspy Rany na stały ląd, mieszkał we wschodniéj części ziemi Łosickiéj, w okolicy Gristowa i liczył się do najdawniejszych w kraju, a herb miał jednego pochodzenia z herbem rodziny Malzan, dobra któréj leżały obok Słauekestorp, w pobliżu miasta Raceburga. Prawdopodobnie, panowie ze Slauekestorp, przyjąwszy razem z Detlewem chociebuźskim udział w wyprawie księcia Jana I r. 1236, pozostali w zdobytéj okolicy razem z innymi rycerzami.[405]) Późniéj wzmiankowany Bolto i synowie jego Ludolf, Jan, Bernhard i dalsi potomkowie, zostając wasalami książąt rańskich, mianowali się aż do końca XIII w. panami ze Slauekestorp.[406])

To co wyżéj o szlachcie obodryckiéj powiedziano, daje się streścić w następujący sposób.

Najmniéj szlachty obodryckiéj znajdowało się w dzielnicy księcia meklenburgskiego Jana I, dwór którego już w pierwszéj połowie XIII w. zniemczał. Trochę więcéj szlachty znajdujemy w dzielnicy księcia roztokskiego Borwina III, ale najwięcéj jej zostało w dzielnicy księcia werlskiego Mikołaja III, zwłaszcza w południowéj stronie, gdzie mnóstwo jezior i przez nie odcięty od reszty księstwa Meklenburgskiego kraj, tak zwany Steurischen Winkel, w którym Werlanie zbudowali w końcu XIII w. Castrum Wenden (Wredenhagen).[407]). W tym zakątku

---

[403]) Klempin. Pommersches Urkund. s. 371; Lisch. Jahrbücher XIV, 87.

[404]) A. 1242. Tehetleus miles de Godebuz, dominus terre Lositz, nadając Łosicom prawo lubekskie, uczynił to w przytomności Ludeke de Slauekestorp et fratris ejus Bolto... et Brunwardus de Lositz. M. U: Nr: 539:

[405]) O pokrewieństwie panów ze Slauekesdorp z Detlewem chociebuźkim i osiedleniu się ich w okolicy Gristowa. Meklenburg. Jahrbücher X.

[406]) W dokumentach r. 1275, 1284, 1294, 1295, 1299. Prümers. Pommer. Urk. T. II i III.

[407]) Castrum Wenden na południe-zachód od Moryckiego jeziora, w ziemi

leży miasto Robole, kasztelanami którego bywali w XIII wieku sami Słowianie, a szlachta zachowywała imiona słowiańskie aż do połowy XIV w. W ogóle, w téj części kraju: żywioł słowiański, najdłużéj trzymał się w czystości.[408])

Kiedy się szlachta obodrycka poczęła wynarodowiać i zachodziła wątpliwość kto do jakiéj się narodowości przyznaje, w ówczas dla oznaczenia pochodzenia słowiańskiego, do imienia osoby dodawano: Slaus, lub Wend, t. j. Słowianin. Tak w ziemi Iłowskiej wzmiankuje się w r. 1235 Slavus quidam Thessitze w ziemi Doleńskiéj r. 1252 Conradus Slauus, koło Roztoków w r. 1308 Jacobus Went monoculus i t. d. — Ze zniknięciem imion słowiańskich niepodobna już odróżnić Słowian od Niemców, tem bardziéj, że i nazwy słowiańskie, pod wpływem mowy niemieckiej przekształcały się do niepoznania. Tak, znany w pierwszéj połowie XIII w. szlachcic Wołczek, po niemiecku Volceko, w drugiéj połowie tegoż wieku, słynął już jako Folzeke,[409]) co dla niektórych pisarzy dostateczne, aby Wołczkowi niemieckie pochodzenie przypisać.

Miasta.

Kupiectwo i żegluga słowiańska po brzegach morza Baltyckiego rozwijały się od niepamiętnych czasów. U Obodrytów, jako starożytna przystań kupiecka, słynął Rarog, po zburzeniu którego przez Danów w r. 808, miejsce jego zajął Weligârd (Meklenburg), cokolwiek w oddaleniu od zatoki Wyszomirskiéj położony, A gdy podczas najazdów Niemców w XII w. Weligârd upadł, w ówczas leżący przy samej zatoce Wyszomir podniósł się do znacznia miejsca handlowego i zamożnego. Prócz tego żegluga i kupiectwo znajdowały bezpieczną i dogodną przystań przy ujściu rzeki Warnawy, — w Roztokach. Te dwa mia-

---

Turno, niedaleko granicy brandenburgskiéj, przy drodze z Robolow do miasta Wittstok (Wysokiej). Patrz mapę w Schirmachera. Beiträge. T. II.

408) Boll w Jahrbücher f. mekl. Gesch. 111—112.

409) R. 1231. Woltzic (M. U. Nr. 385); 1262. Volzeco. M. U. Nr. 963, później Folzeke. Podobnie z Wancek, Wenceko, z czasem Fenceke.

sta były najważniejszymi w księstwie Meklenburgskiem portami, bo znakomita z handlu, żeglugi i bogactwa Lubeka, jeszcze przed upadkiem księcia Nikłota I. (r. 1160), do grafstwa Raceburgskiego przyłączoną została.[410])

Po upadku niepodległości Obodrytów, cudzoziemcy zapraszani przez władze niemieckie, spiesznie osiadali na ziemiach obodryckich w miejscach, gdzie przemysł i kupiectwo zapewniały zarobek. Wyszomir i Roztoki napełniły się w krótkim czasie Niemcami, Danami, Szwedami, Norwegami i innymi różnymi przybyszami z zachodu. Niektórzy przybysze osiadali w miejscach, gdzie się odbywały targi, najczęściej w podgrodziach wikami zwanych,[411]) a korzystając z powolności książąt meklenburgskich, urządzali się według własnego obyczaju i dobijali się przywilejów, które by im przewagę nad miejscową ludnością zapewniły. Ubóstwo w kraju wycieńczonym długoletnią wojną, upadek przemysłowości i kupiectwa, brak wszelkiej konkurencyi ze strony ludności słowiańskiej, wyniszczonej i rozpierzchłej po lasach i niedostępnych miejscowościach, ułatwiały przybyszom utwierdzenie się w miejscach osiedlenia, a książęta radzi byli powiększyć dochody swe ze wzrostu przemysłu i kupiectwa. Dbał o to szczególnie Henryk-Borwin I, za panowania którego słynęły miasta: Chociebuż (Gadebusz), obdarzone prawem lubekskiem w r. 1225,[412]) — Parchim i Pławy (1225—1235), obdarzone prawem szweryńskiem.[413]) Następcy Borwina I, potwierdzili w r. 1228 nadane przez niego prawa szweryńskie miastu Gustrowowi,[414]) tudzież obdarzyli Małachow roku 1235[415]) i Malchim roku 1236 także prawem szweryńskiem,[416]) a Goldberg r. 1248 prawem parchim-

[410]) Wyżej przyp. 76.
[411]) O nazwie wik. porów. dzieła niniejszego T. II, s. 316. przyp. 72.
[412]) M. U. Nr. 315.
[413]) Parchim roku 1226—7. M. U. N. 319, 337, — Pławy roku 1235.
[414]) M. U. Nr. 359.
[415]) M. U. Nr. 433.
[416]) M. U. Nr. 449.

skiem.[417]) Około tego czasu założone były miasta: Sternbrg, Penclin, Kalant i Kropelin, przywileje których potwierdzili książęta: Borwin roztokski Kalanta (1253),[418]) a Mikołaj Werlski Penclina (r. 1263),[419]) Kropelin jako miasto słynął już w r. 1250.[420]) — W drugiej połowie XIII wieky powstały miasta: Rybnica, Gnojen, Sulta (Sulz) w księstwie Roztokskiem, Robole, Lage (Ławy), Teterow w księstwie Werlskiem.

Rozgłos szybkiego wzrostu i wzbogacenia się miasta Lubeki, a przytem wzmagająca się w początku XIII w. żegluga po morzach północnych, pobudzały cudzoziemców do szukania szczęścia w nowozakładanych miastach meklenburgskich, zwłaszcza nadmorskich. Interesy zaś książąt i powolność ich dla cudzoziemców, zapewniając tymże swobodę urządzania się wedle praw jakie sami mieć życzyli, jeszcze bardziej zachęcały kupców, przemysłowców i rękodzielników, jak z bliższych, tak i z oddalonych krajów spieszyć do zajęcia korzystnego stanowiska w miastach meklenburgskich. Napływ cudzoziemców przybierał ogromne rozmiary, zwłaszcza w Wyszomirze, przezwanym Wismarem i Roztokach.

Starożytny gród Wyszomir,[421]) po prawej stronie rozlewu wód, wpadających do tego rozlewu rzek: Stewiny i dwóch zwanych Vlote (Błoto?), położony, miał komunikacyę z morzem po rzece, która wypływając ze wzmiankowanego rozlewu wód, pędziła do zatoki Wyszemirskiej. Rzeka ta przezwana przez Niemców Aa, zapewne była taż sama Stewina. Po lewej stronie rzeki tej, kupcy z wysp Gotland i Wisby w r. 1228 założyli od-

---

[417]) M. U. N. 599.

[418]) M. U. N. 713.

[419]) M. U. N. 987.

[420]) R. 1250. Oppido nostro Cropelin... nemus, quod adjacet fluvio Zyme contulimus. M. U. N. 642.

[421]) Nazwa Wyssemaria zjawia się pierwszy raz w dokumencie roku 1229; — w źródłach niemieckich: Wysmer i Wismar. — Po słowiańsku zapewne: Wyszemir?

rębne miasto, bliżej do zatoki Wyszemirskiéj.[422]) Miasto nazwano Wissemare, a granice jego książę Jan I w r. 1229 zakreślił: od Staréj-wsi i miejsca wulgarnie zwanego Kopernica aż do drogi, która od tego miejsca do morza prowadziła.[423]) Właściwe miasto niewielką przestrzeń zajmowało, ale należąca do niego terrytorya szerzyła się na zachód aż do dolnéj części rzeki Kopernicy, a na południe do góry Galhberg (gołéj, łysej?) W późniejszym czasie terrytorya miejska znacznie rozszerzyła się. Przeniesienie zaś rezydencyi książęcéj z Meklenburga do Wismaru (r. 1256), obdarzenie onego prawem lubekskiem roku 1266,[424]) i rozszerzenie jeszcze więcéj terrytoryi miejskiéj ku zachodowi, posłużyły do szybkiego wzrostu miasta niemieckiego, z wyraźną szkodą Słowian, zamieszkałych w Starem mieście po prawym brzegu Steviny.

Zarząd i sądownictwo w Wismarze podzielone były pomiędzy księciem a gminą miejską. Z ręki księcia burgfogt lub landfogt (advocatus), miał obszerną władzę w całym okręgu, a miejski fogt, (advocatus minor, lub subadvocatus), funkcyonował jako sędzia książęcy w mieście tylko. Tymczasem gmina miejska rządziła się przez wybranych z jéj łona radzców, konsulów, prawem lubekskiem, niezawsze zgodnem z prawem krajowem. Fogtami książęcymi i konsulami miejskimi bywali sami Niemcy, za wyjątkiem chyba bardzo niewielu Słowian zniemczonych.[425]) Gospodarstwo miejskie i wszelkiego rodzaju urządzenia publiczne: szpitale, szkoły, żegluga, kupiectwo, rzemiosła były także w ręku Niemców, a o duchowieństwie nie ma co

---

[422]) Schildt. Geschichte der Stadt Wismar bis zum Ende des 13. Jahrhundert, 1871. w Schirmachera Beiträge T. I, tamże i plan Wismaru w XIII wieku.

[423]) R. 1229 Wyssemaria... terminos infra Altam viilam et locum, qui in vulgari vocatur Koperniz, a uia inter hoc distincta usque ad mare. M. U. N. 362. Alta villa później Wendorf.

[424]) R. 1266 M. U. N. 1075.

[425]) Można to zauważać w wyciągach dzieła Schildta z dokumentów XIII wieku, gdzie w masie nazwisk niemieckich, znajdujemy słowiańskie: Jakob Tesseke (Cieszek) roku 1227 i jeszcze kilka innych wątpliwego pochodzenia.

mówić, bo jeśli do szeregów jego trafił jaki Słowianin, to takowy, podlegając regułom duchownym, musiał przyjąć imię biblijno-niemieckie i stać się Niemcem. Łaska książęca postawiła przybyszów odrazu na stopę gospodarzy miejskich, a nieliczni w mieście Słowianie, zostawali w stosunkach służebnych do Niemców, którzy ich w obliczu prawa zastępowali. Tak w roku 1276 Bartold Fogel przyjął na się wypłatę długu 12 szylingów za trzech Słowian,[426]) a w roku 1277 Benedykt z Barnekowa dawał poręczenie za swego Słowianina.[427]) Wszakże Słowianie mieli prawo posiadania własności nieruchomej w mieście. W roku 1294 Słowianie Gerd kupił od Niemca plac w mieście Wismarze.[428]) Późniejszych wiadomości o Słowianach w tem mieście — nieznajdujemy.

Większe skupienie ludności słowiańskiej spotykamy w Roztokach, gdzie już w XII w. była rezydencya książąt słowiańskich. Przytem dogodne położenie miasta przy ujściu rzeki Warnawy do morza, sprzyjało żegludze i kupiectwu w których Słowianie pomorscy oddawna celowali. Napływający do Rozoków cudzoziemcy zastali już w tem mieście zamożną i przemysłową ludność słowiańską. Normanowie i Dany osiadali pod miastem, bliżej do morza, w odrębnej dzielnicy Warnemünde, mieszkańcy której dotąd używają mowy podobnej do duńskiej.[429])

Miasto niemieckie w Roztokach założył Henryk Borwin I w r. 1218 i prawem lubekskiem obdarzył, w przytomności dostojników swych Słowian i Niemców, tudzież mieszkańców miasta: magistra Waltera z Buchoe i konsulów: Henryka Fabra, Henryka Pramule, Hermana, Rudolfa, Ludera, Bertrama, Wizelo, Lamberta, Bodona i Henryka Lantfera.[430]) Ściągający się z różnych krajów rzemieślnicy i przemysłowcy osiadali w odrębnych

[426]) M. U. N. 1417

[427]) M. U. N. 1425.

[428]) R. 1294. Gerd Slavus emit unam novam aream a Titmaro Hervigis. M. U. N. 2263.

[429]) Jahrbücher für mekl. Gesch XXI 11; wyżej przyp. 349.

[430]) M. U. N. 244.

ulicach, które od zajęć ich przybierały nazwy: Altsmiedestrasse, Wollenweberstrasse, Bötcherstrasse, a były ulice Fryzów, Mnichów i t. p. Miasto wzrastało, dobijało się przywilejów i posiadania w mocy swej sądownictwa, które jednakże zostawało w rękach książęcych aż do r. 1358.[431]) Ale prawo miejskie, kształcąc się na podstawach prawa lubekskiego, zyskało taką wziętość, że Wisław książe rański udzielił w roku 1240 miastu Stralsundowi prawo roztokskie, jakie miastu temu przez księcia Borwina I nadane było.[432]) (r. 1218).

Słowianie pozostali w podgrodziu, zwanem Wik, nie należeli do gminy miejskiéj, lecz podlegali władzy książęcéj aż do r. 1286, w którym książe roztokski Mikołaj, potrzebując pieniędzy na umorzenie długów ojca swego Waldemara, sprzedał mieszczanom roztokskim wieś zwaną W e n d i s c h - W y k.[433]) Od tego czasu Wik przestał być posiadłością Słowian, ale jeszcze w r. 1294, Henryk Słowianin, kupczący pekelflejszem nabył dom od Niemca.[434]) W XIV w. wspomniano, że była niegdyś ulica słowiańska, w miejscu gdzie był Wik.[435]) W niemieckiem mieście Roztoku Słowianie mieszkali w oddalonéj dzielnicy, gdzie dotąd pozostały: Wendenstrasse i Wendenthor, zostawali pod zarządem osobnego fogta, zwanego: a d v o c a t u s S l a u o r u m d e R o s t o k,[436]) posiadali własne domy,[437]) bawili się rzemio-

---

[431]) Herrlich, Geschichte der Stadt Rostok bis zum Jahre 1300, w Schirmachera Beiträge T. I.

[432]) A. 1240 Wisczlaus ... nove civitati in Stralesund ... contulimus eam justiciam, que civitati Rostok a domino Borwino est collata. M. U. N. 509.

[433]) R. 1286 villam nostram Wendesche Wyk, cum omni utilitate. M. U. N. 1836.

[434]) R. 1294. Johannes de Rathenowe vendidit Henrico Slauo specsneider de Wich aream unam sitam infra Thydericum de Sosat et ipsi resignavit. M. U. N. 2293.

[435]) A. 1325 ubi quondam strata Slauorum fuerat. Jahrbücher XXI, 30. Stosuje się prawdopodobnie do Wiku.

[436]) A. 1267—1281 Advocatus Slauorum in Rostok. Herrlich w Schirmachera Beiträge I, s. 38. Zapewne wzmiankowany w r. 1330—1335 Radeke dictus Wend. civis in Rostok, także był adwokatem słowiańskim. M. U. N. 5608.

[437]) A.1289 Tessico Slaus ... vendidit Gothano hereditatem suam in antiqua

słami karczmarzy, balwierzy, ogrodników, rzeźników, czyszczeniem śledzi,[438]) dzierżawą łąk miejskich,[439]) które aż do drugiéj połowy XV wieku słowiańskiemi się zwały.[440]) Niektórzy z nich posiadali zaufanie i rękojmie w sprawach cywilnych składali,[441]) lecz szczególne upodobanie Słowian stanowiła sprzedaż mięsa, baraniny i pekelflejszu, a to do takiego stopnia, że nazwy Schpeken-schneider (kupczący mięsem solonem) i Wende stały się synonimami. Rada miejska, regulując sprzedaż mięsa i pekelflejszu, w latach 1325, 1330 pozwoliła Słowianom sprzedawać mięso na starem miejscu w pewne pory roku, a od św. Michała do Bożego Narodzenia mięso wołowe i baraninę połową i ćwiercią tuszy, po określonéj cenie. Za sprzedaż mięsa Słowianie od każdego stoła po 4 soldy płacili.[442]) Słowianie roztokscy w XIII i XIV w. najczęściéj narodowe imiona nosili. W księdze miejskiéj r. 1289, Słowianie zwyczajnie Wen-

---

civitate, juxta Wizelum. M. U. N. 2006; A. 1293 Johannes Pribico vendidit hereditatem suam. M. U. N. 2006; — Gerhardus carnifex vendidit Bandan Slauo tabernas. Tamże.

[438]) R. 1289—1300, w liczbie Słowian Johannes tonsor barbarum. M. U. N. 2195; R. 1289—1295. Henricus Slaus rasor barbarum (N. 2006), Petrus Slaus lotor alecium. Tamże.

[439]) R. 1292—300 dochody Roztoka z łąk wypuszczonych w dzierżawę: Pratum super Wendesche Wic. Civitas locavit Slavis scilicet: Minisken, Radeken, Johanni Scerebandes broder.; 1296 Tesike, Thekel, Nicolaus Slavi; 1300 Martinus habet pratum Porswich, Michaelis et Martini. Isti Slavi tenunt pratum versus Bertoldestorp, prout prius tenere. Thechel, Tesike, Bunt, Johannes fratres barbitonsoris (N. 3195). R. 1316 supra Wich, ubi Slavi ponebant foenum ad decem annos pro debitis suis. M. U. N. 3815.

[440]) R. 1335—1363 łąki zwano: Wenden Wiesen (prata Slauorum), a dzierżawcami byli: Henryk, Nicolaus, Wend, Reddagi, Major, Strand, Petrus Loubaz, Darghetze de Retze. Jahrbücher XXI, s. 18.

[441]) A 1289 Bandel Slaus promisit Warandiam. M. U. N. 2006.

[442]) A. 1330 Slavi vendere debebunt lardum per cursum et circulum anni, scilicet secundis feriis et quintis, in locis suis apud pontem alneum, ubi ab antiquo vendere consueverunt. Dicti vero Slavi a festo beati Michaelis usque ad festum nativitatis Christi bovinas et ovinas carnes cum dimidiis corporibus et quartalibus perpetuo vendere possunt, sed carnes bovinas pro 24 solidis emptas vendere debebunt. M. U. N. 5162.

A. 1325 Slavi dabunt quolibet anno de qualibet mensa apud alneum pontem 4 Solidos. M. U. N. 4608.

dami czasem Słowianami zwani, wzmiankują się: Dobersz, Wołczek, Cieszyc, panna Cieszka, wdowa Cieszka, Bandan, Janiko, pani Dobrosława, Żelimir, Bogumił,[443]) Bandel, Mildasz, Tribel, Janek, Jan Przybek[444]) i wielu innych.[445]) — Ale w tym czasie rozpowszechniały się już pomiędzy Słowianami imiona biblijne i narodowe niemieckie: Marcin Słowianin, Henryk Słowianin golibroda, Piotr Słowianin przyprawiacz śledzi, Gerhard Went,[446]) nawet z nazwiskami niemieckiemi: Johannus Bisterweld, Petrus Loubaz, Bunt, Radeke Wend (1335), Petrus Wend (1342) zamożni mieszczanie.[447])

W drugiej połowie XIV w. imiona słowiańskie znikają, ale łąki zwane: Wenden Wiesen dzierżawione były przez słowiańskich handlarzy mięsem w roku 1363 i później. W ogóle Wenden i Spekensneider na łąkach trzymali się aż do ustąpienia łąk niemieckim rzeźnikom w r. 1472.[448]) Co się stało z dzierżawcami łąk Słowianami, nie wiemy, ale pewnie, że przyjąwszy imiona i nazwy niemieckie, zmięszali się z Niemcami i dla tego odróżnić ich według narodowości niepodobna.

Troszcząc się o rychłe zaludnienie miast i udzielając im przywileje, Henryk Borwin I nadał miastu Chociebużowi w roku 1225 prawo stanowiące, że wszelki niewolnik, zamieszkawszy w mieście rok cały, zyskuje wieczystą swobodę.[449]) A ponieważ koloniści niemieccy nie mogli być niewolnikami, wypada wnios-

---

[443]) Dobers, Velcico, Thechatze fratres et soror ipsorum Tessika, wdowa von Tessekinus, Bandan Slavus, Janico Slavus, domina Doberzlawa, Zelemarus Slavus, Marchiorius Baghomile. Jahrbücher XXI, 27. — R. 1301 Zelemarus Slavus. M. U. N. 2733.

[444]) R. 1289 Bandel Slavus; r. 1290 Myldaze Slavus, Triebel Slavus; 1292 Janico Slavus; 1293 Johannes Pribico. M. U. N. 2006.

[445]) Porów. wyżej przyp. 439.

[446]) R. 1289—1295. M. U. N. 2006.

[447]) R. 1335 i 1342. M. U. N. 5608 i 6251.

[448]) Po ustąpieniu łąk rzeźnikom — Knochenhauer roku 1472 „so alze de Wende unde Speksnyders de sulven wysche beth an desse tyd (aż do tego czasu) gehad". Jahrbücher XXI, 42.

[449]) Wyżej przyp. 209.

kować, że wzmiankowane prawo ustanowione było dla chłopów słowiańskich, na wzór praw stanowionych w Niemczech w X i XII w.[450]) W każdym razie Słowian w Chociebuziu niebrakowało, co poświadcza wik chociebuźski, który istniał jeszcze w r. 1302.[451])

W statutach miast Parchima i Pław (1225—1235) wzmiankuje się o majątkach synów, których ojcowie i przodkowie posiadali od czasów pogaństwa i uprawy karczowisk.[452]) Niemcy, osiedleni w Parchimie i Pławach około r. 1225, oczywiście nie mogli w miastach tych przodków swych liczyć, zatem wzmiankowane majątki należały do przodków Słowian, którzy mieszkali niegdyś w Parchimie i Pławach i pod ogólne prawo razem z Niemcami podciągnięci zostali.

Inne miasta meklenburgskie, powstałe w miejscach przez Słowian osiedlonych, nabrały znaczenia dla tego tylko, że je książęta obdarzyli przywilejami na korzyść Niemców, którzy, posiadając w swem ręku zarząd i władzę wykonawczą, spychali Słowian do stanu sług i robotników. Słowianie zaś, unikając pogardy w codziennem obcowaniu z Niemcami, wynosili się na przedmieścia, wiki, jakie znajdujemy w Roztokach, Chociebuziu, Werlach, Marlowie, Małachowie.[453]) Ale i tam ucisk prawa lubekskiego, które przejęły: Wismar, Chociebuź, Roztoki i Rybnica,[454]) w przygniatający sposób Słowianom czuć się dawały. Chciał Słowianin handlować w mieście musiał od sprzedaży każdego funta towaru płacić po denarze i oprócz tego denara od

---

[450]) Wyżej na s. 251, 252 przypiski 276 i 277. tudzież na s. 286, przyp. 398.

[451]) Wyżej przyp. 210 na s. 382.

[452]) A. 1225—1226. Si contingat mori aliquem, cujus filii non receperunt bona sua vivente patre, prestari debent bona, que patres eorum possederunt a paganismo et cultura silvestri. M. U. N. 319. Także r. 1235. M. U. N. 428.

[453]) O wiku w Malachowie w r. 1379. Lisch w Jahrbücher XXXII 7.

[454]) Rybnica przyjęła prawo nie wprost lubekskie, a tylko roztokskie, które pochodziło z Lubeki i w Roztoku ukształconem zostało. Herrlich. Gesch. der Stadt Rostok s. 14 w Schirmachera Beiträge. T. I. — W r. 1557 adwocatus et consilium Rostok oświadczyli, że Rybnica eo jure vel justitia utitur, quali nos utimur et Lubycenses. M. U. N. 794.

swéj osoby. Szedł Słowianin do miasta z towarem wartością solda, musiał zapłacić denara, a od wartości fertona — cztery denary.[455]) Czy we wszystkich miastach postanowienie prawa lubekskiego przestrzegano ściśle wiadomości nie posiadamy, ale znając usposobienie i chciwość mieszczan niemieckich, godzi się mniemać, że niezaniedbywali prawa miejskie na korzyść własną wyzyskiwać. O uciemiężeniach takich, jakie w innych krajach względem Słowian praktykowano, mianowicie nie dopuszczania ich do świadczenia przed sądem, do cechów i rzemiosł brakuje wiadomości, ale jeśli w Robolach handlarze sukna wymagali w roku 1463 od każdego nowego członka cechu swego, ażeby był nieskazitelnego pochodzenia i ze wszystkich przodków nie był Słowianinem,[456]) tedy można wnioskować, że podobna nietolerancya także w innych miastach istniała, tylko, że o tem nie zachowały się wiadomości. Wreszcie według wiarogodnego pisarza XVIII wieku, w Meklenburgskiem w tymże wieku wymagano jeszcze od ludzi wstępujących do cechów udowodnienia, że są pochodzenia niemieckiego a nie słowiańskiego,[457]) chociaż podobne wymaganie nie miało sensu, bo Słowianie wtedy już się wynarodowili. Była to raczéj obawa upiorów słowiańskich, aby się do niemieckich cechów nie wdarły!

Kolonizacya do połowy XIII wieku.

Rozważając stan kolonizacyi w czasie podziału księstwa Meklenburgskiego na cztery dzielnice (1229—1231), wzmiankowaliśmy, że chociaż kolonizacya ziem obodryckich była już ostatecznie przez książąt i duchowieństwo zdecydowaną, ale do uporządkowania jéj niedostawało cudzoziemskiego żywiołu, z powodu czego cierpiano Słowian aż do pierwszéj możności zamienić ich

---

455) Wyżej w bieżącym § przyp. 81.

456) Schal he van unberuchteghen, erliken, främen luden... unde ghebaren van alle synen veranen, de nicht Wende synt ghewesen.

457) Das der aufegangende Lehr-Pursch nicht wendischer Art sey. Frank. Alt und Neue Meklenburg. ks. III, s. 86.

kolonistami. Sprawa to była niełatwa, albowiem większa połowa osad w kraju nie była jeszcze objętą w sieć kolonizacyjną, a oprócz tego ludność słowiańska nie opuszczała bez oporu osad swych.

Sprowadzaniem i lokowaniem kolonistów, jak przed podziałem księstwa (1229—1231), tak i później bawili się szulcy, którzy za wydatki i pracę przy osiedleniu kolonistów w osadach na ten cel przeznaczonych, otrzymywali w wynagrodzenie swobodne hufy, różne dochody jak z łanów wypuszczonych w dzierżawę tak i z sądownictwa, co wszystko razem wzięte zwało się prawem szulca (bessetinge).

W oczekiwaniu kolonistów zwyczajnie przygotowywano miejsce dla ich osiedlenia, najczęściej w osadach słowiańskich, dla czego wypadało najprzod Słowian, choćby gwałtem z posiadłości dziedzicznych wydalić. Przykładów na to nie braknie. — W r. 1232 książęta roztokscy Mikołaj i Henryk przeleli na biskupa Brunwarda wszystkie prawa swe w ziemi Butyszowskiéj z tem, aby jeszcze jeden klasztór w ziemi téj biskup założył...[458]) — Spełniając wolę książąt Brunward założył klasztór w Runiu (1233), uposażył go kilku osadami i dochodami z kilkunastu osad w ziemi Butyszowskiéj, przy czem oznajmił, że jeszcze przedmiestnik jego biskup Berno († 1191) począł klasztór żeński w ziemi Butyszowskiéj budować, ale mu przeszkadzały napady Wendów.[459]) — W klasztorze Campus Solis, założonym w roku 1219 i hojnie przez Henryka-Borwina I uposażonym, mniszki gospodarowały wybornie: wśród lasów wznosiły się nowe osady kolonistów, na co zważając Brunward obdarzył klasztór wsią Bobolinem (r. 1236), którą mu podarował książę Jan I (roku 1232). Czyniąc ofiarę tę biskup oznajmił, iż on długo, lecz naprożno, starał się wieś tę przez kolonistów osiedlić, ale mu prze-

---

[458]) M. U. N. 398.

[459]) Das seine Vorfar Berno ein Nonnenkloster in Buzhiowe angefangen, aber wegen einfals der Wenden und anderer Vorhinderungen nicht volnbracht. M. U. N. 420.

szkadzały spustoszenia i napady wydalonych z niéj Słowian.[460]) Kto i kiedy ich wydalił — nie wiadomo, ale dość tego jednego faktu, aby pojąć jak brutalnie postępowano z rolnikami słowiańskimi. Z innéj strony fakt ten jest mocnym dowodem, że chłopi słowiańscy niełatwo ustępywali z swych dziedzin i nieopuszczali zręczności odwetu ciemiężycielom.

Wygnani z osad swych Słowianie budowali sobie w pobliżu nowe osady takichże nazw, jakie stare osady nosiły. W skutek tego zjawiły się po dwie wsi jednakowych nazw: wielkie — niemieckie i mniejsze — słowiańskie. Kościoły zwyczajnie aż do końca XIII w. w niemieckiéj wsi budowano.[461]) Nie wszystkie jednak osady mniejsze zawdzięczają początek swój Słowianom. Niektóre, zwane minus albo alterum, lecz bez orzeczenia parvum sive slavicale nie znajdują potwierdzenia, aby przez Słowian założone były; często powstawały z folwarków.[462])

Rozmnożywszy się w XIII wieku koloniści parli się i do mniejszych słowiańskich osad. Szulcy, podział huf, imiona pojedyńczych ludzi i dziesięciny zaznaczały krzewienie się niemieckiego obyczaju, tam gdzie niedawno panował obyczaj słowiański. Wieśniacy słowiańscy, pochwyceni prądem porządków niemieckich, pomimo woli musieli stosować się do otoczenia, albo wynosić się daléj na wschód, co dla zubożałéj ludności nie zawsze możebnem było. Częściéj zostawali na miejscu aż do wynarodowienia.

Śledząc osady mniejszemi lub słowiańskiemi zwane, znajdujemy niektóre z nich pochwycone już w połowie XIII w. wirem kolonizacyi niemieckiéj. I tak: osada Minus Zwerz, w okolicy roztokskiéj, miała pola podzielone na łany, z których dzie-

---

460) A. 1236 villam nostram Bobelyn... nec propter vastationem Slauorum inde quandoque eiectorum locare agricolis eam incolendam pluribus annis valuimus... M. U. N. 454.

461) Ernst w Schirmachera Beiträge II, 51, 52.

462) Bölkow, Lunow, Wüstenfelde, Molzan; — jak wyżej.

sięciny biskup Brunward w roku 1235 klasztorowi Campus Solis przeznaczył.[463]). Mały Warin był już w roku 1260 obciążony dziesięciną;[464]) Wendischen Petersdorp i Wendischen Curcewitz w roku 1257 miały bessetinge.[465]) Parva Stromekendorf obciążona była służebnością (servicium) dwóch koni (r. 1296)[466])

Inne osady małemi lub słowiańskiemi około roku 1230—34 zwane, powoli przestają być takiemi. Słowiańskie Knezen i Sadewalz w ziemi Chociebuźkiéj, słowiańskie Krankowo i Lutgen-Warnowo w ziemi Brežańskiéj, Erkense słowiańskie w ziemi Darczewskiéj, zapewne w skutek napływu Niemców, przestają w połowie XIII wieku być słowiańskiemi. O innych wsiach małych i „słowiańskich“ powiemy niżéj.

Dalszy ciąg kolonizacyi
w drugiéj połowie XIII w.

Po załatwieniu w ogólnych zarysach kolonizacyi dóbr książęcych, w księstwie Meklenburgskiem zostawało jeszcze dużo obszarów dla kultury w lasach i pomiędzy błotami przydatnych. Dla osiedlenia tych przestrzeni, jak równie miast nowozakładanych, książęta starali się udzieleniem przybyszom przywilejów i wszelkich dogodności, ściągnąć do swego kraju kolonistów, zwłaszcza dla zaludnienia miast, aby ze wzrostem przemysłu i kupiectwa większe z nich dochody pobierać.

W tym celu książe parchimski Przybysław, doradziwszy

---

[463]) R. 1235 decimationes habentur... in provincia Rozstoc: Minor Zwerz M. U. N. 429.

[464]) M. U. N. 870.

[465]) R. 1257 die bessetinge in wendischen Curkewitz,..., eilf hufen in wendeschen Peterstorp. M. U. N. 808.

[466]) R. 1296. Henryk meklenburgski... vassalis nostris... duorum equorum servicia vendidimus... que nobis de duobus mansis... Parva Stromekendorp... ministrare debebant M. U. N. 2397.

Niemcom osiadłym w Parchimie, kupić wieś Bichury (r. 1240), zrzekł się na korzyść mieszczan wszelkich praw, jakie mu w téj wsi przysługiwały, za wyjątkiem sądownictwa ręki i głowy,[467]) a w r. 1244 tenże książe, podarowawszy miastu Pławom wieś Slapcowo, zostawił do woli mieszczan: wieś tę pod uprawę obrócić, albo pod wypasy bydła przeznaczyć.[468])

W ziemi Turskiéj książe werlski Mikołaj III podarował w r. 1241 klasztorowi Eldeńskiemu 30 łanów nad rzeką Eldą i rzeczką Drikulną dla zbudowania młyna,[469]) a w r. 1243 klasztorowi Dobrańskiemu 50 łanów w miejscu Czechlin (w ziemi Turnieńskiéj), z prawem siedlenia ludzi wszelkiéj narodowości i z uwolnieniem ich od wszelkich ciężarów publicznych.[470]) Tenże książe, oddawszy w r. 1239 Cystersom amelungsborgskim w wieczystą dzierżawę młyn w Przyborzu (w ziemi Turnieńskiéj,[471]) podarował imże w r. 1244 jezioro Drąże z obszerną okolicą, w krainie Lieza (lasu?), udzieliwszy przytem prawo siedlenia w posiadłości klasztornéj ludzi wszelkich narodowości, nikomu niczem, jak tylko Bogu i klasztorowi Amelungsburskiemu, nie obowiązanych.[472]) Cystersi potrafili skorzystać z udzielonéj im łaski. Zbudowali dwór Drąże, kilka osad niemieckich i słowiańskich, a w liczbie ostatnich wieś Radorąki, które, zawdzięczając szczególnym okolicznościom, utrzymały się przy prawie słowiańskiem, pod rządem brandeburgskim aż do XV w.[473]) —

---

[467]) Preter manus et capitis amputationem nostre justicie reservantes. M. U. N. 508.

[468]) Si predictam villam cultoribus exponere sive desertam ad pascua pecorum voluerint observare. M. U. N. 560.

[469]) M. U. N. 523.

[470]) A. 1243 in terra Turne, in loco Szechelin nuncupato, circa duo stagna sitos. M. U. N. 552.

[471]) A. 1229 molandinum nostrum in Priborne. M. U. N. 499.

[472]) A. 1244 in terra ditionis nostre sitam Drans noncupatam... et stagno adjaeente,... ita, ut nemini servire teneantur ex debito nisi soli deo et Amelungesbornensi monasterio. M. U. N. 558.

[473]) O Radorąkach, ustąpionych margrafom brandenburgskim w roku 1276, szczegółowo niżéj w dziale o marce Brandenburgskiej.

Położone w ziemi Turnieńskiéj w pobliżu Moryckiego jeziora, osady: Łosice, Vrelinge, Zwiertyce i Cetim już w r. 1257,[474]) miały wprowadzone dziesięciny.

We wschodnio-południowéj części księstwa Meklenburgskiego, w tak zwanéj adwokacyi Penclińskiéj, inaczéj ziemi Wustrowskiéj, Mikołaj III werlski, potwierdziwszy Johannitom mirowskim dawniejsze nadania, udzielił im w r. 1270 prawa siedlenia w ich dobrach Słowian i Niemców.[475]) Potwierdzając przywileje tychże Johannitów, książe werlski Mikołaj IV w roku 1301 wymienił osady: Rogentin, Loysowe, jezioro Bulgelowe, Gardec i Wyszne i udzielił prawa siedlenia w tych miejscach Słowian i Niemców.[476])

W ziemi Czrezpienianów książęta werlscy Henryk i Jan nadali klasztorowi Darguńskiemu w r. 1277 Metnik Mniejszy.[477]) Późniéj książe werlski Henryk sprzedał w roku 1285 klasztorowi lubekskiemu 22 łany przy folwarkach Teterowie i Striżenowie z sądownictwem wyższem i niższem.[478]) Tegoż roku książe werlski Mikołaj IV sprzedał kollegiacie gustrowskiéj wieś Goldenice.[479]) Podobnych przykładów szafowania przez książąt posiadłości ziemskich i sądownictwa na rzecz kościołów, miast i panów niemieckich, możnaby daleko więcéj przytoczyć, ale i wzmiankowanych dosyć[480]) aby pojąć ile niepowetowanéj szkody narodowości słowiańskiéj przyniosło nierozważne postępowanie książąt. Miasta, kościoły i rycerze, posiadłszy szerokie prawa administracyjne i sądowe, porządkowali posiadłości swe w duchu niemieckim, przez co

---

474) M. U. N. 790.

475) A. 1270 plenam facultatem locandi in eisdem bonis Slauos et Teutonicos. M. U. N. 1199.

476) R. 1301, tak samo jak w r. 1270. M. U. N. 2726.

477) M. U. N. 1430.

478) Cum judicio maiore et minore. M. U. N. 1788.

479) M. U. N. 1817

480) Porów. co powiedziano na poprzedniej 447 stronicy.

ogromne obszary słowiańskie przekształcały się bystro w niemieckie okolice. Uprzytomniają to następujące wiadomości:

Pod Wismarem Stara wieś słowiańska, Alta-villa, Wendorf, nadana miastu przez księcia Jana w r. 1229, rozdzieliła się na dwie wsi Papendorf i Howentorp, które w r. 1280 miały już hufy i dziesięciny.[482]) Położone pod Wismarem osady: Karowo, Dargaszowo, Damenhusen, Krukowo i inne, nabyte w ciągu XIII w., z młynami na rzekach Kopernicy i Stewinie, przez mieszczan wismarskich od książąt meklenburgskich, niezmiernie powiększyły terytoryję miasta i wpływ na okolicę tak, że pod koniec XIII w. o Słowianach tu już niesłychać. Wprawdzie pod Wismarem wzmiankują się w r. 1328 dwie osady Wentorp, ale w nich już koloniści siedzieli.[483])

W ziemi Iłowskiéj regentka Anastazya podarowała w roku 1275 klasztorowi Campus Solis wieś Arnese, a przy niéj Słowiańskie pole oczywiście po Słowianach pozostałe. Z przynależnych do tego klasztoru w r. 1313 osad, 25 nosiły nazwy słowiańskie,[484]) a 17 niemieckie, zaludnienie zaś tych osad było mięszane ze Słowian i Niemców. Postęp germanizacyi w okolicy wzmiankowanego klasztoru daje się czuć nietylko w rozmnożeniu osad niemieckich, lecz i w nomenklaturze miejscowéj. Tak, podczas przeniesienia kościoła parafialnego ze wsi Żelemina do Myśle w r. 1264, zjawiły się nazwy: góra — Selemineberg, strumień pomiędzy wzmiankowanemi wsiami Heherbek, miejscowość — Vosberg, łąka — Owerdyk, krzaki — Burbrock,[485]) a jeśli dodamy, że w téj miejscowości liczne osady klasztorne nosiły nazwy zakończone na torp

[482]) M. U. N. 1530 i 1662.

[483]) M. U. N. 4891.

[484]) R. 1319 Heberolle des kl. Neuekloster: Cetin, Bobelin, Kamin, Glasin, Korin, Babitze, Punek, Warin, Deghetowe, Kamin, Mynowe, Tzarnekow, Tzysowe, Minitze, Duscyn, Stromoyse, Teckentin, Zloue, Nepersmolen, Sucow, Rogentin, Zwerze, Barze, Mozlowe, Toitosowe. M. U. N. 4040.

[485]) M. U. N. 1017.

i hagen, tudzież, że w sąsiedniéj ziemi Butyszowskiéj ponad środkową Warnawą, było kilka hagenów do klasztoru Ruńskiego należących, że w Małym Swiszowie i Małym Warinie w latach 1264—1270 były już wprowadzone dziesięciny,[486]) tedy łatwo uprzytomni się mięszanina nietylko w nomenklaturze miejscowéj, iecz także w podziale roli uprawnéj i w sposobie zabudowania osad, bo hageny wyraźnie odróżniały się od osad słowiańskich.

Podobna mięszanina daje się zauważać w sąsiedniéj z Iłowską ziemi Roztokskiéj, gdzie klasztor Dobrański w XII w. pracę germanizatorską rozpoczął, a książe Henryk Borwin I, powolnością swą dla mnichów przyczynił się do tego, że już za jego panowania cała część północna księstwa Meklenburgskiego napełniona była osadami niemieckiemi. Wzrost Roztoków i innych miast, ciągłe zabiegi mnichów o pomnożenie posiadłości swych, tudzież opanowanie przez rycerzy niemieckich mnóstwa osad słowiańskich, doprowadziły do tego, że w drugiéj połowie XIII w. cała przestrzeń od dolnéj i środkowéj Warnawy na zachód aż do zatoki Wyszomirskiéj przez Niemców opanowaną została. Wskutek tego nomenklatura miejscowa przeistoczyła się w niemiecką i coraz więcéj w dokumentach w użucie wchodziła. Tak, w Żatowie granice terrytoryi już w r. 1244 oznaczano: ad novellandum et Holtmarke, do miejsca Honhorst, a nazwy osad słowiańskich przekręcano na niemiecki ład: Radegorst, Puzekowe, Bulkowe, Rederanke,[487]) zamiast: Radogost, Pustkowo, Bolkowo, Radoràki. O Słowianach tu nie ma mowy, tylko pod miastem Kropelinem pole Wentfeld w roku 1250,[488]) przypominało pobyt niegdyś w tem miejscu Słowian. Tymczasem klasztor Dobrański, dążąc do powiększenia posiadłości swych, zakładał nowe hageny, nabył od

---

[486]) Parvum Warin 1260, Parvum Swisow 1270. M. U. N. 870, 1178.
[487]) R. 1244. M. U. N. 556 i 557.
[488]) M. U. N. 642.

książąt werlskich w roku 1283 Małe Granice za 620 marek,[489]) sprzedał rycerzowi von Heideborg w r. 1297 Wielki i Mały Jestyn, osadę i folwark Borek,[490]) ale w r. 1301, za dwie sartaginy (czerany) w luneburgskiéj warzelni soli, nabył od mnichów amelungsborskich obszerne dobra Żatow.[491]) Kompleks dóbr klasztoru tak się rozszerzył, że według spisu poszkodowań uczynionych przez Roztoczanów w roku 1312, mnichy posiadali wtedy 25 osad, z których 9 tylko nosiły nazwy słowiańskie: Żatow, Krysmowo, Bolkowo, Stoblewo, Wilżna, Parkentin, Redekle, Brusowo, Janowice, a z 16 niemieckich 8 było hagenów i kilka folwarków.[492]) Pod Brusowem Pole Słowiańskie w r. 1283,[493]) przypominało pobyt niegdyś w tem miejscu Słowian.

W ziemi Brylskiéj kanonicy szweryńscy w połowie XIII w. pobierając dziesięciny w osadach Czarnestorp i Garchowie, musieli w osadach słowiańskich zadowalniać się biskopowncą (r. 1254), ciesząc się nadzieją, że gdy Niemcy we wsiach słowiańskich osiędą, kanonicy połowę dziesięciny otrzymają.[494]) Nie daleko od miasta Brylewa, koło Tempcina, po Słowianach pozostał folwark Wendfeld.[495])

Ponad górnym biegiem Warnawy, w ziemi Warnowskiéj, gdzie klasztor Dobrotyński szerzył germanizacyę, w pobliżu klasztornéj wsi Wolframshagen był las, w którym Słowianie mieszkali, lecz gdy w r. 1267 proboszcz sprzedał las ten chłopom wzmiankowanéj osady, o Słowianach wzmiankuje się już jako o ludziach, którzy niegdyś tam mieszkali.[496]) Obok na-

[489]) Parvum Grenze. M. U. N. 1668.

[490]) Jestyn maior et minor, villula etiam Borc, nee non ipsa grangia et curia Borc. M. U. N. 2454.

[491]) M. U. N. 2729. Sartagina w dokumentach małopolskich XIII wieku znaczy: czeran. Porów. dzieła niniejszego T. II, s. 565.

[492]) M. U. N. 3520. O wsi Repelin Słowiański, posiadanéj przez klasztor w roku 1256 (N. 778), już niesłychać.

[493]) Campus Slavicalis. M. U. N. 1677.

[494]) M. U. N. 738, cytata niżéj w przypisku 509.

[495]) Jahrbücher für mekl. Gesch. XV, s. 74.

leżącéj do wzmiankowanego klasztoru wsi Opal (Opała?) zjawiła się w r. 1263 osada Wendisch-Opal, [497]) a niedaleko ztąd pod Goldbergiem wzmiankują się r. 1296 Wendesche-Warne i Mały Puzerin, [498]) co tylko w skutek wydalenia Słowian stać się mogło. Dwie ostatnie osady w r. 1296 były już dziesięciną obciążone.

Daléj ku południowi, pod starożytnym grodem Kucinem, była wieś Quetzin, posiadacz któréj famulus Reinward de Quitzen podarował kościołowi 4 chaty kosatów (1264—1271). W dokumentach z tego powodu spisanych, grodzisko kucińskie przezwano borchwal, miejscowości: ellerholt, heinholt, alvere, agerbanken.[499]) W podobny sposób, Guncelin graf szweryński, nadawszy klasztorowi Reinfeldskiemu w r. 1272 wieś Czachow pod Parchimem, granice oznaczył po niemiecku: monticulum lapideum, qui Stenbrinke dicitur, monticulum qui heitbrinke dicitur,... ad Berichroth super Cotherlant.[500])

Pod koniec XIII w rzadko gdzie jakaś osada słowiańska ocalała. Niemcy wdzierali się do najdalszych zakątków, siedlili się pomiędzy słowiańskimi rolnikami, którzy, będąc pognębieni przez jurysdykcyę patrimonialną, nie mogli stawić oporu przeciw gwałtom cudzoziemców. Rycerze niemieccy dorabiając się fortuny, nabywali dobra szlachty słowiańskiéj, która, jakby niepojmując, że każda piędź ziemi ojczystéj odstąpionéj wrogom, wzmacnia siłę tychże, — łatwo wyzuwała się z posiadłości dziedzicznych, ubożała i do niższego stanu spadała. Przyszło do tego, że pod koniec XIII w. szlachta trzymała się tylko w południowéj części księstwa Werlskiego i po granicach z księstwem Pomorskiem, — reszta zaś dóbr ziemskich zostawała

---

[496]) M. U. N. 1110.
[497]) M. U. N. 983.
[498]) R. 1296. M. U. N. 2389.
[499]) M. U. r. 1264. N. 1016, — r. 1271 N. 1238.
[500]) M. U. N. 1243.

w ręku rycerzy niemieckich, którzy orszak książąt składali i wspólnie z duchowieństwem przeważnie na zniemczenie kraju wpływali.

Zmiany w kraju na korzyść rycerzy, miast i duchowieństwa.

Ze ścierania się praw i obyczajów dwóch narodowości w księstwie Meklenburgskiem, wytworzył się ogromny przewrot jak w zewnętrznej postaci kraju, tak i w stosunkach społeczno-ekonomicznych.

Osady słowiańskie, pod kolonizacyę zajęte, przekształcały się według cudzoziemskiéj modły. Zabudowanie osad w formie okrągłej zostało powiększéj części nietknięte, ale wymiary uprawnéj roli, łąk i lasów, tudzież prowadzenie gospodarstwa wiejskiego przez kolonistów, zaopatrzonych w środki materyalne i opiekę prawa, nastawały inne: kultura podnosiła się, ziemia poczęła przynosić dochody wyższe, niż te, jakie zrujnowani wojnami, obdarci i praw pozbawieni rolnicy słowiańscy dawać mogli. Późniejsi przybysze, nie znajdując już gotowych osad słowiańskich, zakładali w lasach hageny, które mnożyły się aż do końca XIII w., zwłaszcza w miejscowościach lesistych, w Nowéj Ziemi między Roztokami a Rybnicą i w ogóle we wschodniéj części kraju. Były to posiadłości chłopskie na jednym łanie, rzadko na dwóch. Obszary posiadane przez rycerzy były także niewielkie, nie przenosiły bowiem 7 łanów, a najczęściéj od 3 do 4 łanów zawierały, albowiem do pracy rąk brakowało. Wyjątek stanowiły dobra książęce, biskupie i klasztorne, które mając do uprawy ludność służebną, większe obszary posiadały.

Posiadłości ziemskie zwano: curiae, allodia, praedia, Vorwerk (folwark). — Dworów wielkich panów nie było jeszcze w XIII w. Dwory rycerskie stanowiły małe osady wiejskie, różniące się formą zabudowania dziś jeszcze do rozpoznania możebną. Były osady okrągłe, albo owalne, albo podługowate na

jednym łanie. Pierwsza forma zjawia się w osadach z nazwami słowiańskiemi i ze zniknięciem Słowian upada, ostatnie dwie należą zarówno do hagenów i innych osad. Był jeszcze czwarty sposób zabudowania, wedle którego budynki pojedyńczych chłopów i kosatów na ich polach porozrzucane, nie posiadały wcale form osady zamkniętéj.[501])

Pierwsze miejsce, pod względem konstrukcyi i utrzymania porządnego, zajmowały bezwątpienia dwory biskupie, klasztory, plebanie, dwory i folwarki rycerskie, a obok nich dworki szulców i hagemeistrów, słowem klas uprzywilejowanych. Do tych siedzib dodać wypada miasta przez cudzoziemców zamieszkałe, uprzewilejowane, handlowe, wzbogacające się przez nieudolność książąt, którzy ciągle potrzebując pieniędzy na opłatę długów i częste wyprawy wojenne, sprzedawali mieszczanom dochody ze swych dóbr, a nawet obszerne posiadłości ziemskie. Mniéj dodatnio przedstawiały się osady wiejskie. Koloniści, zwłaszcza na ziemiach klasztornych, mogliby osady swe przyzwoicie utrzymać, gdyby nie częste wojny zewnętrzne, fehdy pomiędzy rycerzami, grabieże i rozboje ostatnich. Ale osady słowiańskie nędzą świeciły. Role uprawne zabierali Niemcy, wstępu do lasów zabraniali im panowie duchowni i świeccy, ciężka praca na pustkowiach nie dawała środków do utrzymania się; kto mógł wędrował daléj, osiadał nad jeziorem lub w głębokich lasach, żywił się rybą, łowiectwem lub drobnym przemysłem leśnym. Biedacy spadali do najniższéj warstwy ludności: niektórzy posiadali ogrody, — innym los i tego odmówił. Zwano ich k o s a t a m i (köttner) o d c h a t (Katte), porozrzucanych po najgłuchszych i najuboższych miejscowościach. Nędzne osady Słowian w M a ł y c h wsiach zamieszkałych, a jeszcze nędzniejsze chałupy kosatów obok dobrze zagospodarowanych osad kolonistów i dworów uprzewilejowanych stanów, jakże jaskrawo urozmaicały zewnętrzną postać kraju, oraz rozboje zdobywców i nędzę ujarzmionéj ludności.

---

[501]) Schirmacher. Beiträge zur Gesch. Meklenburgs. II, s. 115.

Napływ kolonistów do księstwa Meklenburgskiego w drugiéj połowie XIII w. ustał prawie zupełnie, bo kolonistów rozchwytywali margrafowie brandenburgscy, miszniéńscy, łużyccy, arcybiskup magdeburgski, wreszcie zapraszano ich do Czech i Polski dla osiedlenia ziem ogołoconych z ludzi, podczas strasznych napadów tatarskich. Ale do miast portowych Wismara i Roztoków, jak równie i do innych wewnątrz kraju położonych, ściągali się kupcy i przemysłowcy z Saksonii, Holandyi, Szwecyi, Norwegii, Danii, nawet z Brabantu i Anglii, przynosząc z sobą fachową znajomość handlu, stosunki z oddalonymi krajami i kapitały. Im to miasta meklenburgskie i w ogóle pomorskie zawdzięczają bystry wzrost swój w drugiéj połowie XIII w.

Z bogatszych kupców wytwarzali się patryciusze, stan arystokracyi miejskiéj, który w połączeniu z duchowieństwem i rycerstwem tworzył potęgę pieniężną, wpływową na rozwój cywilizacyi niemieckiéj na pobrzeżach baltyckich. Słowianie w miastach zepchnięci do służebnego stanu, nienawidzeni za swą narodowość, wynosili się na przedmieścia, wiki i tam w ciemnocie wynaradawiali się, lub w niezdrowych, błotnistych miejscowościach wymierali. Potęga pieniężna i przemysłowa miast, szerząc się poza ich obręby, przeobrażała okolice w niemiecką stronę. Ludność słowiańska w pobliżu miast znikała rychło tak, że w końcu XIII w. rzadko gdzie jaka mała osada słowiańska jeszcze trwała, a XIV i XV w. Słowianie pod miastami wzmiankują się jako pojedyńczy ludzie, z orzeczeniem „Słowianin“, lub „Wend“. Podobnie stało się z osadami do klasztorów należącemi, gdzie na wynarodowienie Słowian wpływ wywierało duchowieństwo gospodarne i nadzwyczaj wpływowe, bo trzęsło oświatą i sumieniem ludności chrześciańskiéj i samych książąt.

Powolni zamiarom duchowieństwa, które oddawna dążyło do ekzempcyi dóbr kościelnych z pod prawa krajowego, książęta meklenburgscy, nadając mnóstwo dóbr kościołom i klasztorom, uwalniali mieszkańców dóbr tych: od podatków, budowania mostów i warowni, od p r z e s i e k i i innych ciężarów ziemskich, za

wyjątkiem obrony krajowej (lanthwere), w razie napadu tłumu nieprzyjaciół.[502]) Naprawę win i przestępstw już przy ustanowieniu biskupstw udzielano biskupom i opatom, za wyjątkiem sądownictwa gardła i ręki, Książęta zwyczaj ten roborowali, w ten sposób, że sądownictwo gardła i ręki odbywać się miało przez adwokatów książęcych wspólnie z nuncyuszami duchownymi, przyczem $^2/_3$ opłaty za winy książęta wymawiali dla siebię a $^1/_3$ zostawiali duchowieństwu.[503]) W przywilejach podobnego rodzaju, często dodawano, że mieszkańcy posiadłości klasztornych nikomu innemu, jeno Bogu i klasztorowi podlegać mają.[504]) Tylko w razie kary śmiercią zbrodniarza, wyrok od księcia zależał.[505]) Z biegiem czasu przyszło do tego, że sądownictwo gardła i ręki książęta sprzedawali władzom duchownym,[506]) a rycerze i mieszczanie sądownictwem jakby towarem handlowali.[507])

Ekzempcya dobr kościelnych z pod prawa krajowego mocno obciążała ludność słowiańską, która jeszcze pod prawem książę-

---

[502]) Już Borwin I, uwalniając mieszkańców nadanej w r. 1219 klasztorowi luneburgskiemu wsi Cesemowe i w r. 1213 kapitule hawelbergskiej wsi Garze, (pod Pławami), od wszelkich służebności i podatków, wyrzekł nisi ad communem terre defensionem que lanthwere nuncupatur. M. U. N. 260, 300.

[503]) W nadaniu roku 1248 wsi Bekerwic klasztorowi Reinfeldskiemu czytamy: ut sepedicte ville homines et mansorum possessores, ab omni jure secularis potestatis, ut pote peticionibus, exactionibus, poncium sive constructionibus cujuscunque municionis, sive (!) ac judicium, quod vulgo lanthinge dicitur, nec ab illud in P r o c e k, nec alias . . . Omnes preterea judicium omnisque transgressionis culpam abbati corrigendam relinquimus, solo judicio capitis et manus totaliter excepto, ut nuncias ecclesie cum advocuto nostro judicio presideat: et ipsius judicii due partes nobis cedent, pars vero tercia ecclesie. M. U. N. 617. Podobnie r: 1301, N. 2728 i inne:

[504]) R. 1240 ut (homines) nemini servire teneantur ex debito nisi soli deo et Doberanensi monasterio. M. U. N. 538. Także: rok 1243, N. 552, — rok 1245, N. 570, — rok 1246, N. 579, — rok 1248. N. 636.

[505]) A. 1238 si vero ipsos (latrones, incediarii) ad mortem decrevimus, ad nostre jurisdictionis spectabat examen. M. U. N. 490.

[506]) R. 1285 Henryk książę werlski sprzedał szpitalowi s. Ducha w Lubece 22 hufy w Teterowie i Striżenowie *cum judicio majore et minore*. M. U. N. 1788.

[507]) R. 1328 bracia Kros sprzedali wismarskim mieszczanom Kõrneke dochody we wsi Niendorp na wyspie Pole, za 60 soldów, infra *cum tertia parte majoris judicii*, videlicet manus et colli. M. U. N. 4887.

cem zostawała. Aby się wyswobodzić z podobnego stanu, zostawało przejść na prawo niemieckie, na wzór szlachty, która dobra swe dziedziczne przyjmowała od książąt w lenność na prawie feodalnem. Lud wiejski nie korzystał z przywilejów szlacheckich, prawa jego dziedzicznej posiadłości ziemi, w oczach Niemców i książąt zniemczonych żadnego znaczenia nie miały, — prawna pozycya jego była najniepewniejszą. Zdawałoby się że w obec podobnego stanu rzeczy, ludność słowiańska ciągle zagrożona zdzierstwem duchowieństwa i gwałtem rycerzy, straci nadzieję lepszej przyszłości i zleje się z ujarzmicielami. Okazało się jednak, że zaprowadzane w ciągu całego wieku porządki niemiackie, nie mogły przytłumić nczucia pokrzywdzonego ludu i starożytne obyczaje wywrócić. Siłę oporu ciemiężonej ludności skryły przed nami dzieje, ale z luźnych wiadomości przekonywamy się, że rolnicy słowiańscy, niezaniedbując odwetu ciemiężcom swym,[508]) trzymali się mocno dawnego obyczaju. Tak, w ziemi Brylewskiej, kanonicy szweryńscy pobierając w osadach Czarnestorp i Garchowie w r. 1254 dziesięciny, musieli we wsi Holtorp ograniczyć się biskupownicą, o której chociaż w innych osadach niewzmiankuje się, ale z ogólnego brzmienia dokumentu widać, że nietylko w Holtorp, lecz i w innych wsiach sąsiednich kanonicy szweryńscy musieli na biskupownicy poprzestać.[509]) Z innego źródła dowiadujemy się ó zachowaniu w XIV w. sądownictwa słowiańskiego we wsiach Stulowie i Hogewelt pod Dobraniem. Wznawiając w r. 1315 dawniejsze nadanie klasztorowi Dobrańskiemu sądownictwa w dwóch wzmiankowanych wsiach słowiańskich, książę, meklenburgski Henryk-Lew zawarował, aby sądownictwo w Stulowie

---

508) Wyżej przypiski 459 i 460 o skargach Brunwarda na Słowian, którzy przeszkadzali napadami i spustoszeniem do siedlenia kolonistów.

509) R. 1254. Die Thumherren sollen haben zu Tzarnestorp den halben zehenden, gleichfalss in Garchow von ganzen dorfe. In seinen wendischen dorfen aber sollen sie die Gerechtigkeit, die sie Biscopnitze heissen, behalten und nemen... Wan aber Teutsche die dorfer bewohnen und bawen werden, sollen sie den halben Zehenden geben. M. U. N. 738. Porównać wyżej przypisek 43.

i Hogewelt odbywało się według prawa słowiańskiego, jak z dawnych czasów u Słowian bywało.[510]) Wczem się zawierało żądanie wieśniaków słowiańskich, tego w dokumencie nieobjaśniono, ale rzecz jasna, że w zarządzie gminnym Słowianie nie mieli szulca dziedzicznego z jego sądownictwem, a podlegali starostom i włodarzom, którzy podatki na rzecz książąt i duchowieństwa wybierali, w sprawach zaś kryminalnych prawo słowiańskie nie znało dochodzenia prawdy z pomocą sądów bożych (ordalij), a opierało się na zeznaniu świadków i śledzeniu winy na miejscu wypadku. Wiadomość powyższa jest bardzo ważną albowiem poświadcza, że w mocno zniemczonej okolicy Dobrania lud słowiański głęboko poczuwał odrębność swą narodowa i wyższość sądownictwa słowiańskiego nad niemieckiem w XIV w.

Poddaństwo.

Sprowadzając kolonistów, lokatorowie zwyczajnie gwarantowali im zachowanie praw ojczystych. Podległość kolonistów fogtom, szulcom i panom była koniecznością państwową i wypływała z czynszowych stosunków. Wreszcie koloniści byli swobodni, w prawach równali się z mieszczanami i rycerzami, zwłaszcza przez prawo uczestniczenia zbrojno w obronie kraju,[511]) W dokumentach mianowano ich obywatelami: cives, villani, chociaż w gruncie rzeczy byli tylko swobodnymi, pełnoprawnymi chłopami, wyższymi od Słowian, Dzierżawiąc grunta kościelne i rycerskie, koloniści liczyli się wasalami osób duchownych i rycerzy, którym czynsz płacili w naturze i pieniędzmi, lecz w sprawach cywilnych, poczęści i karnych mieli swe sądy z szulca i ła-

---

[510]) A. 1315 volumus, quod omnis ordinatio iurisdictionis in predictis villis Stuloue et Hogheuelt debet esse et fieri jure slavicali, prout antiquitus Slavi usi fuerunt. M. U. T. VI, N. 3759.

[511]) W umowie pokojowej roztokskiej r. 1283, postanowiouo, że w razie niebezpieczeństwa kraju, tunc rurenses et villani terras dictorum principum et dominorum inhabitantes, de quibuslibet sex mansis cum uno equo servient et uno viro armis sibi decentibus expedito. M. U. N. 1682

wników składające się. — Żądza zysku pobudzała niektórych kolonistów osiadać w słowiańskich osadach. Tymczasem książęta, szafując dobrami na rzecz kościołów i rycerzy, nadawali i sprzedawali im dochody i sądownictwo tudzież osady słowiańskie, w których oprócz Słowian i Niemcy mieszkali.

Wprawdzie prawa osadników niemieckich określały ustawy państwowe, ale ze stosunków czynszowych wynikała faktyczna zależność ich od dworu pańskiego, zwłaszcza w osadach sprzedawanych przez książąt, razem z sądownictwem wyższem i niższem na własność wieczystą, osobom prywatnym.[512]) W takich osadawanych czynszownicy, bez różnicy narodowości, znaleźli się już w drugiéj połowie XIII w. zależnymi od jurysdykcyi patrymonialnéj.[513]) Tymczasem wojny wyczerpywały skarb książąt, którzy na opłatę długów zmuszeni byli sprzedawać dobra ziemskie, i dochody, a to tak dalece, że za panowania księcia meklenburgskiego Albrechta II Wielkiego (1329—1379), znaczna większość dóbr ziemskich była już w posiadaniu duchowieństwa, rycerzy i mieszczan. Sam ten książę tak mało pssiadał, że jakby kogut oskubany wyglądał.[514]) — W takim stanie rzeczy jurysdykcya patrymonialna stawała się powszcchną. W obec niéj sądy i prawa

---

[512]) R. 1274 książę werlski Mikołaj, w przywileju braciom de Peccatelle nadał prawo w dobrach ich posiadania, cum judicio manus et colli, et ab omni precaria, a denariis monete, a reperatione plancarum et sepium, sive ab omnibus incurrentibus, que supervenire poterint, libere contulimus perpetualiter possidenta, cum silvis ... ita ut nos nec nostri heredes, succesores, aut iudicii nostri executores ad mesuranda bona prefatorum militum prorsus habemus de cetero potestate. Hec sunt bona: Lupoglove, Cippelow, Ciriz, Striblow, Peccatele, Vilem, Colhazen Vilem, Brunsmezdorpe et Lanauet. (in advocatia Pencelin). M. U. N. 1317. W roku 1300, książęta meklenburgscy sprzedali vasalis terrarum nostrarum videlicet Cluze et Dartsowe iuridictione in suis redditibus ... perpetuis temporibus ... N. 2610.

[513]) R. 1256 Przybysław rejchenbergski, kapelanowi swemu, na 4 łanach we wsi Womekowe nadał sądownictwo wyższe i niższe, ... et omnes Cotsati, quisque pro se singulis annis pullum aut duos denarios solvere teneatur. M. U. N. 770. Podobnie tenże Przybysław zrzekł się wszelkich praw swych na 4 hufach kościoła w Radim. M. U. N. 771.

[514]) Besass der Fürst so wenig, das er sich selbst wie ein gerupftes Huhn vorkam. — Pentz. Meklenb. Gesch. 98.

szulców traciły znaczenie, nad kolonistami zawisły chmury, zwiastujące pogorszenie ich losu w niedalekiéj przyszłości.

Brak rąk do pracy, krępując rozwój kultury, zwłaszcza w obszernych posiadłościach duchowieństwa, nastręczał już w połowie XIII w. w myśl pociągnięcia biedniejszego stanu ludności do roboty, zamiast pobieranego z niéj czynszu w naturze i denarach. Biedacy ze Słowian wydalonych z dziedzicznych osad, zamieszkawszy w chatach prywatnych posiadaczy ziemi, zwani kosatami, wcześnie ulegli jurysdykcyi patrymonialnéj. Książęta i rycerze rozdawali i sprzedawali ich duchowiństwu,[515]) które umiało w nieuciążliwy sposób wyzyskać ich pracę, zadawalniając się w XIII wieku, kilku dniami robocizny rocznie i podatkiem w naturze umiarkowanym.[516]) W XIV w. stan kosatów pogorszył się wielce, albowiem rycerze liczyli ich własnością swą i w wieczyste posiadanie sprzedawali.[517]) — Od kosatów słowiańskich nie trudno było przejść do zubożałéj ludności niemieckiéj, która pod jurysdykcyą patrymonialną zostawała. A tak razem ze Słowianami potomkowie kolonistów, pod koniec wieków średnich, w czambuł poddaństwa spędzeni zostali.

Rozwiązanie bytu narodowego.

Pomimo zupełnego zniemczenia książąt i większéj części szlachty w XIII w., pomimo zmian jakie zaszły na szkodę narodowości słowiańskiéj bądź przez pogwałcenie praw ludności

---

[515]) W latach 1264—1271 famulus Reinward de Quitzen odstąpił plebanowi w Quetzinie cztery chaty kosatów, którzy obowiązani byli podlegać jurysdykcyi plebana, odbywać mu posługi po 4 dni w ciągu roku, za czynsz dawać wosk i po dwie kury z chaty. M. U. N. 1016 i prolongata N. 1238.

[516]) A. 1264 Rustici morantes in kotis debent servire plebano in anno quatuor dies, et habent excessos in eos, et omnem jus in kotas et areas, et debent dare ecclesie in anno pro pactu 6 talenta cere et plebano tertiam partem pactum et duos pullos de ambus kotis. — M. U. N. 1016. W roku 1271 były już 4 chaty. Numer 1238. W roku 1296 klasztorowi lubekskiemu kosaty obowiązani byli duorum dierum servicia annuatim... M. U. Nr. 2365.

[517]) O sprzedaży klasztorowi Eldeńskiemu kosatów przez rycerzy w latach 1330, 1353, 1356. Wyżej przypiski 181, 184, 185.

rolniczéj, bądź przez duchowieństwo, które usilnie pracowało nad wywróceniem narodowości słowiańskiéj, księstwo Meklenburgskie aż do połowy XIV w. liczyło się krajem słowiańskim. Książęta pamiętali pochodzenie swe, szczycili się świetnością czynów przodków, nie byli wrogami ludu swego, a jeśli nie zdołali bronić go skutecznie od Niemców, pochodziło to z okoliczności zewnętrznych, z poddania się wpływom niemieckim, szerzonym przez duchowieństwo i stosunki małżeńskie książąt z potentatami niemieckimi. Wszedłszy w ścisłe z rzeszą niemiecką stosunki i stawszy się wasalami cesarskimi, książęta meklenburgscy musieli stosować się do współczesnego prawa feodalnego i takowe w swym kraju wprowadzać, lecz nigdy używania prawa ojczystego poddanym swym niezabraniali. Owszem, znane są wypadki starania się książąt o jaknajdłuższe zachowanie poddanym swym Słowianom w XIV w. sądownictwa według starożytnego obyczaju słowiańskiego.[518]) Z ich to woli kursujące w kraju pieniądze zwały się słowiańskiemi: marcae slavicales, denarii slavicalis, wendesche penninghe w drugiéj połowie XIV w.,[519]) a obok niemieckich wymiarów ziemi na hufy, utrzymywały się wymiary na łany słowiańskie.[520]) Miasta, chociaż przez Niemców wyłącznie zamieszkałe, ale że leżały w Słowiańszczyznie, słynęły w świecie pod nazwą „słowiańskich“. — Królowie duńscy nieprzestawali tytułować się królami słowiańskimi; kupcy duńscy, żeglujący do brzegów meklenburgskich, zwali się Vindlandsfare. Niemcy w księstwie Meklenburgskiem pamiętali że są przybyszami na ziemi słowiańskiéj, która nic wspólnego ani z Saksonią, ani z Germanią nie miała. Podobne przekonanie głęboko wsiąknąwszy w umysły

---

[518]) Wyżéj przyp. 510.

[519]) Roku 1357 de villa slavica Cene duodecim marcas slavicales, de pactibus et de precaria octo marcas slavic, ac de molendino prope villam Tzarn undecim marcas slavical. M. U. N. 8374. — Roku 1357 Dudesken Upal... ex antiquo annuatim tres marcas slavicalis monete consuete, a Tegelin-quatuor marcas minus quatuor solidis slavicalis. M. U. N. 8321 i 8374.

[520]) R. 1353 Unum mansum slavicalem. Frank. Alt u. Neue Mekl. VI, s. 193.

Niemców, zamieszkałych na ziemiach meklenburgskich, usposobiało ich do traktowania Saksonów jako cudzoziemców. W klasztorze Dobrańskim mnichy przybyli z Saksonii (monachi saxones) tak byli nienawidzeni przez mnichów miejscowego pochodzenia (monachi de Slavia), że w roku 1336 wybuchła między przeciwnikami walka orężna, załatwiona jedynie energicznem wdaniem się w tę sprawę księcia Albrechta II. Książe ten, w dziejach meklenburgskich Wielkim zwany, zaprzyjaźniwszy się z cesarzem Karolem IV, otrzymał od niego, za zasługi wojenne, bezpośrednie lenno cesarstwa Rzymskiego i tytuł Herzoga meklenburgskiego (1348). Był to nowy krok do zespolenia z cesarstwem księstwa Meklenburgskiego, które w tym czasie znakomicie powiększyło się nabyciem wszystkich grafstwa szweryńskiego posiadłości (r. 1359),[521] i chociaż liczyło się hercogstwem niemieckiem, z dynastyą zniemczoną, ale w gruncie rzeczy przedstawiało mięszaninę dwóch narodowości. W okolicy Robolów szlachta słowiańska trzymała się jeszcze imion narodowych, co wskazuje poczucie jéj odrębności narodowéj. W wikach pod miastami uboga ludność słowiańska, jak równie i w niektórych miastach zachowywała narodowość swą.[522] Po wsiach, szczególnie pod miastami, uboga ludność słowiańska mocniéj przyciśniona, nie wygasła jeszcze. Luźne wzmianki o niéj dostarczają wiadomości następne.

Pod Wismarem, me wsi Jastrowicy mieszkali dwaj Słowianie Albertami zwani (1260—1272)[523] W ziemi Brežańskiéj: Radasza szulc w Butlingen, w Kozłowie Dargasz i Cieszek, w Malęcinie Trybusz (1277),[524] w Gogolewie Arnold czynszownik ziemi, z któréj kanonicy lubekscy dochody pobierali (1281).[525] Na wyspie Pole sprzedane było w r. 1266

[521] Po wygaśnieniu dynastów szweryńskich, krewni ich grafy Teklenburgscy prawa swe w grafstwie tem sprzedali księciu Albrechtowi II. M. U. NN. 8592, 8593, 8594, 8595, 8596.

[522] Wyżéj przypiski 208, 433, 448, 451, 453.

[523] M. U. N. 2677 w Dodatku do Tomu IV Inventarium.

[524] M. U. N. 1425.

[525] M U. N. 1675.

Słowiańskie Pole,[526]) — gdzież się ludzie podzieli? Zapewne zostali między rolnikami, którzy później na tejże wyspie mieszkali (1326—1344) mianowicie: w Niendorp Mikołaj Słowianin czynszownik dwóch łanów, w Vorwerk Markward Wend, w Westergolwitz Marcin Knese, w Małachowie Jan Buk, Markward Buk, innych z imionami niemieckiemi, narodowość poznać trodno.[527]) Pod Lubeką w słowiańskiej wsi Zimnie Andrzej szulc, bracia jego Jan, Jakób i Cieszek (1322);[528]) pod Chociebuziem w Piwistorp Radek Słowianin trzymał trzy łany (1320)[529]) W dobrach klasztoru Campus-Solis, w latach 1319—1320, Henryk Went składał klasztorowi 20 kur rocznie, Radek płacił czynsz, inni dawali kury: Wołczek 20, Radusz 30, Mirek 20 kur, a co płacili Cieszek i Niedan o tem nie wzmiankowano.[530]) Tamże siedzieli: Radeken, Poycekowe, Krul, Punik, Koneken, Menice, Mikołaj Menice, Henryk i Arnold Babice.[531]) Słowianie czy Niemcy? We wsiach, które do klasztoru Dobrańskiego należały, chłopi w r. 1312 zwali się: Radusz, Listek, Dargusz, Utesz, Jan syn Cieszka, Radosta, Jan Bukow.[532]) W Swiszowie, w ziemi Warnów, w r. 1317 siedzieli: Miłdasz, Jaromiryc, Cieszek, Rabuta, Ponąt, Goscimir, Pątek, Krul.[533])

Niejednokrotnie wzmiankowaliśmy, iż w skutek wdzierania się Niemców, w XIII w. osady porozdzielały się na większe-niemieckie i mniejsze-słowiańskie. Tak samo działo się i w XIV wieku. Z dawniejszych osad w XIII w. słowiańskiemi zwanych, pozostały w XIV w.: w ziemi Raceburgskiéj, Słowiańskie Czahary (1335) i Sł. Szczytno (1337); w ziemi Wittenborgskiéj: Sł.

---

526) M. U. N. 1098.

527) Urkunden der Stadt Lubek II, N. 520, 552, 530.

528) A. 1322 in villa Slavica Zymen. Andreas antiquus burmester . . et sui fratres scilicet Johannes, Jacobus et Tesseko. M. U. NN. 4356, 4357.

529) M. U. N. 4775.

530) M. U. N. 4040.

531) R. 1320 Lohn und Wirtschaftregister. M. U. N. 4242.

532) M. U. N. 3520.

533) Niewiadomo w jakim: małym czy wielkim. M. U. N. 3916.

Welcyn (1345) i Pamperin Słow. (1326); w ziemi Chociebuskiéj Słow. Nieszowe (1294); w ziemi Szweryńskiéj Bruszewice Słow. (1357); w ziemi Klucz Tarnowice Słow. (1301).[534]) O innych osadach słowiańskich z XIII w., jak równie o Słowianach, którzy w r. 1256 bytowali w Repątach, koło Czechlina[535]) na granicy brandenburgskiéj, — w XIV w. już nie słychać. Natomiast w źródłach XIV w. zjawiają się nieznane dawniéj osady: Słowiańskie Trechowe (może Drochowo) pod Butyszowem (r. 1321), Słow. Radestontorpe r. 1335 (w ziemi Raceburgskiéj?); Wendesche Stowe koło Roztoków (r. 1357.; Słow. Grambowe 1357 (w ziemi Szweryńskiéj?); Wendesch Skorentin (1357). W tymże czasie na jaw występują: Magna Exen, Magna Roghen, Magna Trebetowe w Szweryńskiem (1357), Dudesche Upal w ziemi Warnowskiéj (1357), Major Cene (r. 1357) w Werlskiem,[536]) co wskazuje, że takichże nazw były i słowiańskie osady. Jakoż znajdujemy: Slavica Cene r. 1357, Wendesche Rogan 1363,[537]) a Wendisch Opal znaną była już w r. 1263.[538]) — Podobnym sposobem wieś Wargątin pod Malchimem rozdzieliła się na dwie: niemiecka została z prawéj strony rzeki Pieny, a słowiańska przeniosła się na lewy brzeg téj rzeki. Były to skutki nienawiści pomiędzy różnoplemiennymi ludami. Silniejsi zostawali na miejscu, — słabsi musieli wynosić się do mniejszych osad, lub całkiem opuściwszy miejsce dawniejszego zamieszkania, szukać przytułku na świecie. Gwałty dokonywano nietylko na prostym ludzie wiejskim, lecz i na posiadłościach osób stanu szlacheckiego. — W okolicy klasztoru Darguńskiego leżała osada Kantim, którą mnichy zabrali u szlachcica Dedika. Wszczął się spór, na rozejm którego wezwani milesy Ro-

---

[534]) O wszystkich tych wsiach objaśniono wyżej na str. 369, 372, 381, 410.
[535]) M. U. N. 768.
[536]) M. U. N. 4254 (r. 1321), 8305, 8321, 8413.
[537]) M. U. N. 8374 i 9136.
[538]) Wyżej przyp. 497.

mel i Widant, uchwalili, aby mnichy zapłacili 8 marek Dedikowi, a ten aby się zrzekł praw, jakie sobie w Kantimie rościł, i zaręczył, że spadkobiercy jego nie będą nadal braciszków niepokoić (r. 1287.[539]) Takim sposobem Dedik, za zabraną, wbrew woli jego osadę, otrzymał osiem marek wtedy, gdy cena jednéj hufy dochodziła już do 10 marek. W podobny sposób klasztor Darguński kilka innych osad nabył.[540])

Od połowy XIV w. dokumenty coraz mniéj o Słowianach wspominają. Nazwy dawnych osad słowiańskich powoli przekształcają się na niemiecki ład.[541]) Pomiędzy kolonistami wzmiankują się takie imiona jak Rademar, a pomiędzy knapami: Gerizlaf von Slavestorp,[542]) ale czy to zniemczeni Słowianie, czy Niemcy, którzy imiona słowiańskie przybrali, — nie wiemy. Książęta sprzedają dochody i sądownictwo wyższe nawet w niemieckich osadach,[543]) — a kosaty jakby poddani uprawiają grunty dzierżawców ziem klasztoru Eldeńskiego.[544]) Wszystko zmierza do rozpowszechnienia jurysdykcyi patrymonialnéj i poddaństwa, w którem razem ze Słowianami i kolonistom utonąć przeznaczono. — Wszakże zjawianie się w drugiéj połowie XIV w. nowych wsi wielkich t. j. niemieckich,[545]) wskazuje, że dawniejsze

---

[539]) R. 1287 vir honestus nomine Dedic. M. U. N. 1818.

[540]) Ernst, w Schirmachera Beiträge II, s. 50.

[541]) O zmianie nazw słowiańskich na niemieckie w XII wieku i w pierwszej połowie XIII wieku mówiliśmy wyżéj. — Późniéj, z rozwijaniem się germanizacyi przekształcenie nazw miejscowych na niemiecki ład postępowało dalej. W drugiej połowie XIII wieku osady klasztoru Dobrańskiego: Domaszyce przezwano Ibendorf, (Domastiz-Ibendorf teutonice), a osadę Brusy przezwano Thiederikesheim. — R. 1301 Slavicalis Tesekowe już Slavikestorp. (M, U. V, N. 2758. R. 1364: Dreenstorp alias Wendtorp in teritoria Gnoien. M. U. XV, N. 9308.

[542]) R. 1364 Gherizlof van Slavestorp (N. 9263). R. 1365 In villa Glaseuithze, in advocatia Lawis, quos nunc coloni colunt: Rademar. N. 9325.

[543]) R. 1365 Jan werlski braciom von Weltzin 4 hufy w Groten Burowe, mit Bede, höchsten Gerichte... M. U. N. 9348.

[544]) R. 1364 Miles i Knapy Bosel podarowali klasztorowi Eldeńskiemu 6 huf w Bekentinie, Colbowe i Milowe, które dzierżawcy uprawiali cum kotariis. M. U. N. 9322.

[545]) Do przytoczonych wyżéj (na str. 464) wypada dodać Roku 1361; Grossen Radum i Lutken Radum (Nr. 8863); Roku 1361: Teutonica Coberow

osady rozdzielały się jeszcze na niemieckie i słowiańskie. Jeszcze w r. 1336 pod Darguniem we wsi Wardowie wzmiankuje się rolnik Cieszymir i brat jego Miłdasz, bezwątpienia Słowianie.[546]) Zatem Słowianie nie wygaśli jeszcze w XIV wieku, jak niektórzy utrzymują.

Dla przekonania się jak było w rzeczywistości, zbierzemy świadectwa spółczesnych i późniejszych pisarzy, I tak: Engelhusius, około r. 1400 pisał: kraj wendski posiadają Saksy, ale Słowianie po wsiach trzymają się dotąd.[547]) Historyk polski Długosz († 1480), mówiąc o podbiciu przez Henryka Lwa kraju należącego do książąt Przybysława i Wartysława Nikłotowiczów, wyrzekł: „jednakże po wsiach i osadach słowiańskich mieszkają do dziś dnia (przed rokiem 1480). Słowanie rolnicy, nie innym jak tylko polskim mówiący językiem, lubo zepsutym i wielce zniemczonym przez mięszaninę i społeczeństwo tak z sąsiadami, jak też z innymi językami i mieniącą się różność narzeczy.“ — A dalej, jakby dla ugruntowania w pamięci rodaków, Długosz powtórzył: „że po włościach i osadach wiejskich jeszcze dotąd (przed r. 1480) utrzymuje się ród i język słowiański.[548]) Słowa te znakomitego znawcy stosunków społecznych na Pomorzu Baltyckiem w XV w., uprzytomniają ówczesny stan Słowian meklenburgskich i znajdują potwierdzenie w zapewnieniach Franka i Buchholca pisany XVIII w. Pierwszy z nich (r. 1753) utrzymywał, że za jego czasu istniały jeszcze osady wielkie i małe, w okolicy Sternberga (w ziemi Warnowskiéj): Gros Radum i Lutken-Radum, Gros-Rosenow i Lutken-Rosenow, Gros-Jörnow i Lutken-Jörnow, Hohen-Pritz i Lutken-Pritz, jako pozostałość po Słowianach, obyczaje których przechowały się pomiędzy chłopami, zwłaszcza koło Grabowa, gdzie

(Nr. 8968): Roku 1362: Lutken Woitendorpe. (Nr. 9046): Groten Burowe r 1365. M. U. Nr. 9348.

546) M. U. VIII, Nr. 5679.

547) Slavis in villis adhuc manentibus. Frank. s. 87.

548) Według przekładu Mecherzyńskiego na język polski, Historyi Polskiéj Długosza, ed. 1867, T. I, s. 70.

wsi Werle i Jabel.[549]) W mowie chłopskiéj niektóre wyrazy zostały.[550]) W tym samym czasie (r. 1753) Buchholz pisał, że w księstwie Meklenburgskiem bardzo mało zostało Słowian, których nie można za osobny naród uważać, i że pomiędzy chłopami mogą się znaleść ludzie słowiańskiego pochodzenia, chociaż mowa ich dawno wygasła.[551]) — Tak było w połowie XVIII w. — O ileż inaczéj być musiało wcześniéj o lat 300, kiedy Długosz pisał?[552])

Być może z czasem, gdy dokumenty meklenburgskie z epoki XV—XVIII wieków, tudzież inne źródła historyczne, spoczywające dotąd w ukryciu, ogłoszone zostaną,[553]) znajdą się jeszcze materyały do oświetlenia powolnego konania narodowości słowiańskiéj w księstwie Meklenburgskiem. Tymczasem wypada zanotować ciekawe niezmiernie wiadomości o Słowianach meklenburgskich, przez Mikołaja Marszałka Turiusa (1470—1525) podane.

Rodem z Turyngii, dygnitarz państwa Meklenburgskiego Marszalk Turius, człowiek uczony i zdolny, pisał wiele po łacinie i po niemiecku o bycie, dziejach i obyczajach mieszkańców ziem

---

[549]) Dawid. Frank, Alt und Neues Meklenburg. Gustrow und Leipzig 1753, ks. III, s. 87—89.

[550]) Za czasów Franka chłop chatę swą zwał Dörns albo Döns von dem wendischen Dornitz, Łóżko Klues von dem wendischen Klutz, verschlossen. Rodzaj chleba: Klewe von Kleba; Piwo w Gustrowie zwano: Peiwo.

[551]) Buchholz, Versuch in der Geschichte des Herzogthums Meklenburg 1753, T. I, s. 7.

[552]) Na podaną przez Długosza wiadomość, pisarze z wielką dla nauki szkodą, nie zwrócili uwagi. — O niemieckich nie mówimy, ale ze słowiańskich, Perwolf w dziele Germanizacya Bałtyjskich Słowian, opierając się na niezupełnie wydanych dokumentach, poszedł za zdaniem pomorskich pisarzy XVI wieku, którzy wynarodowienie Słowian nad Łabą upatrywali około r. 1400. — Przeciw temu powstał p. Adolf Parczewski z Kalisza, w pięknej rozprawie: Wo času wumeréča Mekłenburskich Słowianów (w Czas. Mac. Serb. 1889, s. 37—42), zwrócił uwagę na Franka i Buchholca, świadectwa których obalają hypotezę o wygaśnieniu Słowian nad Łabą w XIV wieku. Szkoda, że p. Parczewski nie przytoczył wiadomości podanych przez Długosza.

[553]) Usiłowaniem Towarzystwa Meklenburgskich dziejów i starożytności wydano w Szwerynie od rokn 1863 do 1890, piętnaście tomów kodeksu, zatytułowanego: Meklenburgisches Urkundenbuch. W tych XV tomach zawierają się dokumenty od roku 786 do 1365.

meklenburgskich.[554]) — Patrząc na resztki Słowian w niektórych okolicach meklenburgskich w początku XV w., Turius, jako badacz, uczony archeolog, nie spuszczał z uwagi starożytnych mogił olbrzymów, za jego czasu zwanych: sepulchra antiquorum seu Sclavorum, Wendengräber, Wendenkirchofe, — oceniał olbrzymie grobowiska i wydobyte z nich popielnice z niedopalonemi kościami i różnymi przedmiotami kultu pogrzebowego, nazywał przedmioty te: monumenta fidissima, przypisywał je przodkom Obodrytów i skreślił ciekawy obraz obrzędów pogrzebowych, za jego czasu przez Słowian meklenburgskich praktykowanych. — Według rymowanej kroniki Turiusa, dopóki ciało zmarłego niebyło pogrzebione, w domu jego znajomi całą noc ucztowali, pijąc na cześć zmarłego, weseląc się i gwarząc na wzór obyczaju Scytów, a nikt nie okazywał żalu. Żona nieboszczka, odziana w ślubną suknię, przeprowadzała ciało jego do grobu.[555]) Zwracając w inną stronę Turius powiada, że mieszkańcy Jabelheide, według ich mowy są także Słowianami, zachowują starożytne obyczaje, umarłych uroczyście z pieniem i pląsami przeprowadzali do grobowiska, gdzie na ostatnie uczczenie nieboszczyka, ofiarowali mu napój, który do grobu wlewali. Wszystko to zgodne jest z tem, co z innych źródeł, szczególnie arabskich pisarzy, o pogrzebowych obycza-

---

554) Dzieła Thuriusa ogłoszone zostały przez Westphalena, w Monumenta inedita rerum Germanicarum et Cimbricarum r. 1734—1740 w Tomie II.

555) Wann ehr der Frauen verstirbt der Mann
ihr besten Braut-kleider thut sie an,
So hilfft sie ihn zu Erde tragen,
ist wohlgeziert, ich will das sagen.
Die Nacht auch weil die Leich noch stet,
man trauret nicht fast es ist ihr söt,
Sie trincken und murmeln die ganze Nacht,
nach Schytischer Weise als hergebracht...
Chronicon rythmicum cap. XII, s. 572.

556) Doskonałą ocenę prac Turiusa i wiarogodność opisu jego obyczajów pogrzebowych u Obodrytów w początku XVI w., podał profesor moskiewski Kotlarewski, w dziele: О погребальныхъ обычаяхъ языческихъ Славянъ. Moskwa r. 1868.

jach Słowian znane jest w nauce.[556]) — W dalszym ciągu opisu obyczajów mieszkańców Jabelheide, Turius powiada: „Latem, przebiegając po swych łanach i polach z donośnym spiewem, biją mocno pałkami w bębny z psiéj skóry zrobione, mniemając, że jak daleko głos pieśni i huk bębnów sięgnie, — deszcze i grzmoty nie przyniosą szkody. Ich kapłan na czele szeregów do tańca prowadzi; obyczaj wendski dobrze mu znany, on sam powszechnie S c l a v a s c o jest zwany.“[557])

Niespożytą zasługę nauce Turius okazał powyższym opisem. Bez niego niewiedzielibyśmy czy Słowianie istnieli jeszcze w Jabelheide w XVI w., albowiem wszelkie inne źródła dziejowe milczą o Słowianach w téj stronie, jakby tam ich wcale nie było, — Czy nie z tych to Słowian książęta meklenburgscy werbowali słynnych doboszów meklenburgskich?[558])

Kiedy mianowicie mowa słowiańska w Jabelheide ugasła

---

[557]) Den Gabelheiten wird ihr Leben führ,
die sind allein der sprache nach Wenden,
die verstreuet zu manchen enden.
Dieselbige haben gewohnheit alt,
wenn jemand ward vom tode kalt,
sie folgen ihn mit gesange zu graben,
zuletzt muss er einen ehrentrunk haben,
den giessen sie ihm wohl in die gruben.
Im sommer laufen sie um ihre huben,
wohl über ihr feld mit grossem sange,
ihr pucken sie schlan mit einer stange,
die pucken von einer hundshaut zwar,
sie machen sie zu mit haut und haar,
und meinen so weit die laut erklingt,
ihr regen und donner nicht schaden bringt.
Ihr priester ist der erste in reihen,
der tritt ihm voı dem tanz in Meyen,
wendischer sitt ist ihm bekannt,
jetzo is er sclavasco genannt.
Chronicon rythmicum cap. XIV, s. 574.

Coby oznaczał wyraz s c l a v a s c o — niewiadomo. Badacze przypuszczają, że być może wyraz ten został użyty zamiast c l a w e c k, według wymawiania luneburgskich Słowian, u których: c ł a w a k = człowiek.

[558]) W rachunkach kamery książęcej meklenburgskiej w liczbie wydatków zapisano: rok 1512, 1 gulden dem Junge der die trome sleit der wende. W roku

o tem żadnéj wiadomości nie posiadamy. Przypuścić tylko możemy przez prawdopodobieństwo, że to się stało jednocześnie z wynarodowieniem Drewianów, na przeciwległéj stronie Łaby, w XVIII w. A że mowa niemiecka w téj stronie rozszerzyła się niedawno, wskazują to pozostałe dotąd obyczaje i niektóre wyrazy słowiańskie pomiędzy chłopami, zwłaszcza w okolicy miasta Grabowa i sąsiedniéj wsi Werle, tudzież we wsi Jabele,[559]) daléj na zachód położonéj.

Na południe od Jabelheide leży wieś Konow,[560]) w okolicy któréj podniosła płaszczyzna zwie się W a n c b e r g, gdzie, według podania, znajduje się grobowisko króla wendskiego Wancka albo Wance. Ten król w trzech trumnach: złotéj, srebrnéj i miedzianéj pochowany. Cała okolica przepełniona jest starożytnemi podaniami.[561]) — Inaczéj być nie może tam, gdzie chociaż zniemczony lud słowiański pozostał na miejscu.

§ 73.

Lutycy Północno-Wschodni.

Czrezpienianie, Dolęncy, Ratary, Wkrzanie, tudzież drobne plemiona nad rzeką Pieną i na wyspie Uznoimskiej.

1. Zjednoczenie plemion lutyckich pod władzą książąt pomorskich.

Podczas apostolstwa Ottona św. na Pomorzu (1124—1128), książę pomorski Wartysław I, władał nietylko właściwem Pomorzem z wyspą Wolińską i lewem brzegiem Odry, gdzie leżały grody Lubin i Gardec, lecz i krajem osiedlonym przez ludy lutyckie, mianowicie: ziemią Wkrzanów, wyspą Wancławską, pó-

---

1514 wird jedoch Kleidung gegeben dem Wendt trumsleger. Jahrbücher f. meklenburgische Gesch. II, r. 1837, s. 177.

559) Wyrazy zebrane w Jahrbücher (rok 1837) powtórzył i rozważył Pful, w pracy: Meklenburgska słowjańščina. Czas. Mac. Serb. 1864, s. 214.

560) Tam był niegdyś gród Smolinców, wzmiankowany przez Eginharda w IX w. Connoburg Smeldingorum, maximam civitatem expugnat.

561) Jahrbücher XXVI, 1861, s. 208—211.

źniéj Uznoimską, zwaną,[1]) grodami: Wolegoszczem, Gostkowem z okolicami nad rzeką Pieną, aż do Dymina.[2]) W jakim czasie wzmiankowane ziemie do Pomorza przyłączone zostały pewnéj wiadomości nie znajdujemy, ale porównywając ówczesne wypadki, rzecz daje się objaśnić w następny sposób.

W czasie rozprzężenia w państwie znienawidzonego przez własnych poddanych króla słowiańskiego Henryka Gotszałkowica, książe saski Lotar, zapewne w porozumieniu z Bolesławem Krzywoustym, wojował z Lutykami i aż do morza szerzył swe zdobycze (1121). Tymczasem Bolesław, zdobywszy Szczecin (1121), przeprawił się na wyspę Wolińską z potężnem wojskiem, obozował nad Diwenowem, aż do poddania się mu Wolina. W tymże czasie Bolesław szerzył zdobycze w stronę Moryckiego jeziora. Zapewne więc Ratary i Doleńcy, jeśli nie wcześniéj, to już od r. 1121 pod władzę Krzywoustego podpadli. Ziemia Wkrzańska, jako sąsiednia z księstwem Pomorskiem, bezwątpienia wcześniéj jeszcze połączyła się z księstwem. Wszystkie te ziemie lutyckie weszły do składu księstwa Pomorskiego, które Bolesław, jako prowinciję autonomiczną, pod rządem własnego księcia, z Polską połączył.[3])

Wszakże połączenie lutyckich ludów pod władzą książąt pomorskich nierychło nastąpiło. Zagorzali poganie zrywali się do buntu przeciw Wartysławowi I w Dyminie, Gostkowie, Wo-

---

[1]) Lutycy i Pomorzanie sąsiedzi jednego szczepu nie różnili się ani mową ani obyczajami, plemienna zaś ich odrębność mogła była powstać tylko wskutek historycznych wypadków, do których stosowały się podziały territorialne. Mieszkańcy Wolina nazywali Szczecin „matką miast pomorskich," (Dzieła niniejszego T. II. s. 218) czem wyrażali jedność narodową. Tymczasem mieszkańcy sąsiedniej wyspy Uznoimskiej zawsze ciążyli do Lutyków nad Pieną zamieszkałych, a w XIII wieku mieli nawet z miastem Tanchlimem wspólnego fogta, oczem niżéj. Mieszkańców wyspy Uznoimskiej zaliczamy do Lutyków. Porów. Wigger. Meklenburg. Annalen. s. 121; Sommerfeld. Geschichte der Germanisierung des Herzogtums Pommern oder Slavien, — w Gustawa Schmollera. Staats und Socialwissenschaftliche Forschungen 1896. Bd. XIII, Heft 5, s. 17.

[2]) Widać to z Żywociarzy św. Ottona, Ebbona i Herborda.

[3]) Dzieła niniejszego T. III, s. 535, 552 i następ.

legoszczu podczas powtórnéj apostołki świętego Ottona (r. 1128), a po śmierci Warysława (r. 1136), następca jego Ratibor zmuszony był orężem władzę swą nad Lutykami zapewnić[4]), by tym sposobem niedopuścić do zawładnięcia nimi margrafa Albrechta Niedzwiedzia, który rościł pretensije do opanowania ujścia Odry[5]).

Upadek niepodległości Obodrytów w r. 1164 otworzył książętom pomorskim Kazimirzowi I i Bogusławowi I drogę do posunięcia zdobyczy swych daléj na zachód. Wprawdzie nieprzyjaciel ich książe saski Henryk Lew, wspólnie z sojusznikiem swym królem duńskim, najechał posiadłości pomorskie i Dymin niefortunnie oblegał (r. 1177), lecz czując się zagrożonym przez ligę książąt niemieckich, porozumiał się z księciem Kazimirzem I, który naczele Słowian dokonał strasznego najazdu na Łużyce i sąsiednie posiadłości wrogów Henryka Lwa (1179), a jako sojusznik ostatniego korzystał z zaburzenia poganów, zwłaszcza Czrezpienianów, którzy zadawszy uśmierzycielowi rozruchów księciu Nikłotowi II straszną klęskę (r. 1179), żadnéj już znikąd pomocy oczekiwać nie mogli. Oczywiście, że w tym właśnie czasie książe Kazimirz I opanował wschodnią część ziemi Czrezpienianów aż do porzecza Nebuli i Warnawy, a chociaż wkrótce potem poległ w boju z margrafem Ottonem (r. 1180), lecz zdobycz przy księstwie Pomorskiem została. — Tem się tylko tłómaczyć dają najazdy na ziemię Czrezpienianów króla Waldemara I, podczas wojny jego z Bogusławem I r. 1184.[6])

Takim sposobem plemiona północno-wschodnich Lutyków, za wyjątkiem Chyżanów, połączyły się pod władzą pomorską w tym samym czasie, kiedy południowo-zachodnich braci ich nad Łabą i Hobolą ujarzmiał margraf Albrecht Niedźwiedź, a Obodrytów dokonywał książe saski Henryk Lew.

---

[4]) Kantzow. Pomerania I, 128, 136.
[5]) Dzieła niniejszego T. III, s. 565.
[6]) Wyżej s. 12—23.

2. Nieporozumienia pomiędzy biskupami o granice na ziemiach Lutyków północno-wschodnich. Przeszkody przy ustanowieniu biskupstwa Pomorskiego.

Zawdzięczając wielkiemu rozsądkowi i energii Bolesława Krzywoustego, chrześciaństwo na Pomorzu w łagodny sposób, bez krwi rozlewu i męczenników wprowadzone zostało (1124—1128). Atoli powodzenie monarchy polskiego w nieprzyjemny sposób na Niemców oddziaływało. Wyprzeć go z zajętego na Pomorzu stanowiska niepodobna było, ale stawić mu przeszkody do zjednoczenia zdobytego kraju z Polską, pod względem zarządu duchownego, wydawało się łatwiejszem i niezawodnym środkiem do otwarcia w przyszłości Niemcom panowania na Pomorzu.

Zamierzając ustanowić dwa nowe biskupstwa dla Pomorza: Szczecińskie na zachód i Pomorskie na wschód od Odry, Bolesław spotykał przeszkody ze strony niemieckiej i tem się tłómaczy zwłoka mianowania biskupem Wojciecha, którego Krzywousty na tę godność przeznaczył. Wrogo dla Polski usposobiony arcybiskup magdeburgski św. Norbert skarżył się przed stolicą apostolską, że kościół polski wyłamywał się z pod władzy metropolii magdeburgskiej, do czego był obowiązany postanowieniami X wieku, za czasów Ottona I. Z swojej strony cesarz Lotar, nieprzyjaźnie patrząc na wzrost potęgi Krzywoustego, popierał zamiary św. Norberta. Stało się według ich życzenia. Papież Innocenty II, jakby niewiedząc, że Polska już od r. 1000 posiadała własną metropolię w Gnieźnie, przychylił się do życzenia św. Norberta i zwierzchnictwu arcybiskupa magdeburgskiego wszystkie biskupstwa polskie, nawet projektowane dopiero: Szczecińskie i Pomorskie, poddał (1133).[7]) Ale Polska

[7]) Bulla r. 1113. Inter Albiam et Oderam, Stetin et Lubus, ultra Oderam vero Pomerana. Poznan, Gnezen, Craco, Vuartizlau, Cruciwiz, Masouia et Lodilaensis. Codex Hasselbacha Nr. 12, Kodeks Wielkopolski I, Nr. 6.

w tym czasie zanadto była potężną, aby duchowieństwo jéj przychyliło się do fantastycznych planów św. Norberta. Sprawa zaostrzyła się, a tymczasem okoliczności zmieniły się. Św. Norbert zmarł w r. 1134, planów jego Lotar nie życzył popierać orężem, owszem przybyłego do Magdeburga Bolesława wspaniale przyjął[8]), i o zwierzchnictwie metropolii magdeburgskiéj nad kościołem polskim nie wspominał.—Papież zaś Innocenty II, ten sam, który na żądanie św. Norberta w r. 1133 nie przyznawał metropolii gnieźnieńskiéj a katedrę gnieźnieńską do zwyczajnych biskupstw zaliczył, po upływie trzech lat nie odmówił pasterzowi gnieźnieńskiemu Jakubowi godności arcybiskupiéj i władzę jego we wszystkich biskupstwach polskich przyznał. (r. 1136).[9]) Nic już zatem nie przeszkadzało do mianowania Wojciecha biskupem, ale zamiast dawniéj projektowanych dwóch biskupstw, niedoszłych do skutku, Bolesław Krzywousty zamierzył osadzić Wojciecha w Wolinie. Tymczasem całoroczna choroba i śmierć króla (1138) spóźniły sprawę. Dopiero w r. 1140 Innocenty II przyznał biskupem pomorskim Wojciecha a Wolin stolicą biskupią. Do biskupstwa tego należały ziemie właściwie pomorskie od Odry na wschód aż do rzeki Leby i lutyckie na zachód, mianowicie grody z okręgami: Dymin, Trzeboczec, Gostków, Wolegoszcz, Uznoim z wyspą Wancławską, Grozwin.[10]) Ziemia Wkrzanów, chociaż w bulli z r. 1140 nie wzmiankowana, ale że i ona pod władzą biskupa pomorsklego faktycznie zostawała, to się okazuje z dokumentu r. 1168, o którym powiemy niżéj.

Ustanowienie biskupstwa w Wolinie, z rozciągnięciem jurysdykcyi jego na część ziem lutyckich, zatrwożyło biskupów

---

[8]) Dzieła niniejszego T. III, s. 562.

[9]) Dokument r. 1136 w Hasselbacha kodeksie Nr. 13; — Kodeks Wielkopolski I, Nr. 7. — Objaśnienie do tego ważnego dokumentu podał Małecki: Z przeszłości Dziejowej, II.

[10]) W bulli r. 1140 castra hec: Dimin, Treboses, Chozcho, Wologost, Huznoim, Groswin, Phiris, Stargrod, Stetin, Chamin, Cholberg. Hasselbach, Cod. Nr. 16.

hawelbergskiego i brandenburgskiego, którzy powołując się na przywileje z czasów Ottona I r. 946 i Henryka II, domagali się, przyznania praw im przysługujących wedle przywilejów X w.— Przychylając się do żądań biskupów cesarze potwierdzali dawniejsze przywileje: Konrad III biskupowi hawelbergskiemu w roku 1150,[11]) a Fryderyk I biskupowi brandenburgskiemu w r. 1161.[12]). W skutek tego jurysdykcya biskupów niemieckich prawnie szerzyć się miała na terytoryi przez stolicę apostolską przyznanej biskupowi Wojciechowi w r. 1140, z lewej strony Odry. Dla dopięcia celu biskupi niemieccy nie szczędzili zabiegów, aby księcia Ratibora do widoków swoich przychylić. Tak przynajmniej wnioskować wypada z uczęstnictwa księcia tego w zjeździe książąt saskich i arcybiskupa magdeburgskiego Fryderyka w Hawelbergu r. 1149, na którym Ratibor oświadczył, że zostanie nadal wiernym chrześciaństwu i zaprzysiągł, iż wiarę chrześciańską szerzyć i bronić będzie.[13]) Gdy jednak Ratibor fundował **klasztory**: w r. 1152 Benedyktynów w Stołpie nad rzeką Pieną, niedaleko miejscowości, gdzie był zamordowany Wartysław I, — i drugi wspólnie z żoną swą Przybysławą, na wyspie Uznoimskiej w Grobie, obsadzony przez premonstrantów w r. 1154, stało się to za dozwoleniem biskupa Wojciecha, który donacye, na rzecz klasztorów uczynione — potwierdził.[14]) Następny po nim biskup Konrad I, potwierdzając w r. 1168 nadanie Ratibora i Przybysławy, także następców ich Kazimirza I i Bogusława I klasztorowi grobskiemu, wymienił prowincije, z których dochody nadane były klasztorowi, mianowicie: wyspa Wancławska (Uznoimska), Grozwin, Gostkowo, Szczytno, Leszany, Wkra z zamkiem Pozdziwolk.[15]) Jest to dokumentalne poświad-

---

[11]) Hasselbach, Nr. 20.

[12]) Ibid. Nr. 25. Dzieła niniejszego T. III, s. 283—4.

[13]) Chronographus Saxo ad an. 1149; tekst w Kod. Hasselbacha s. 44—5.

[14]) Hasselbach Codex Nr. 21, 24.

[15]) A. 1168 castrum Uznam in eadem provincia scilicet Wanzloue... pro-

czenie, że pomimo pretensyi biskupów niemieckich, ziemie lutyckie po obu stronach rzeki Pieny, tudzież ziemia Wkrzanów należały do biskupów pomorskich, którzy w ziemiach tych władzę faktycznie sprawowali.

Inaczéj rzecz się miała z jurysdykciją duchowną na ziemiach Ratarów i Doleńców. Gdy bowiem Kazimirz I, zamierzając założyć w Brodzie klasztor nad jeziorem Doleńskiem, przeznaczył w r. 1170 na utrzymanie mnichów reguły św. Augustyna sześć wsi, obudziło to zazdrość duchowieństwa hawelbergskiego. Zjawił się dokument księcia Kazimirza I, datowany w Hawelbergu 16 Augusta 1170, w przytomności arcybiskupa magdeburgskiego Wichmana, margrafa Albrechta Niedźwiedzia, kilku biskupów, kilku grafów i innych dostojników, jako świadków uczynionéj przez księcia pomorskiego hojnéj ofiary z trzydziestu kilku wsi, na rzecz mnichów reguły św. Augustyna, aby założyli w Brodzie klasztor według ustanowień arcybiskupa św. Norberta.[16]) Na mocy dokumentu tego wypadałoby przyznać, że okolice Brodu, we względzie jurysdykcji duchownéj zależały od biskupa hawelbergskiego. Tak też powszechnie pojmowano dopóki nie odkryło się, że dokument z r. 1170, chociaż co do treści niewątpliwy, ale pod względem miejsca, czasu, świadków i dóbr klasztorowi nadanych, — sfałszowany w celu powiększenia 27 wsiami posiadłości klasztornych, a może i dla innych celów. Gdy bowiem po śmierci księcia Kazimirza I, brat jego Bogusław I, potwierdzając w r. 1182, w Swinie, w przytomności biskupa Konrada i duchowieństwa pomorskiego, nadanie Kazimierza I z r. 1170, wymienił sześć tylko osad nadanych klasztorowi Brodzkiemu, przez wzmiankowanego księcia, a o 27 osadach, wyliczonych w dokumencie hawelbergskim, zamilczał,[17])

vincia Grozwina, pr. Gozhowe, pr. Scitene, pr. Vcra, pr. Lessan, . . . castrum Pozdewolk. Hasselbach Nr. 26.

[16]) Według dokumentu hawelbergskiego r. 1170, kanonikom hawelbergskim, na utrzymanie klasztoru Brodzkiego miały być przez Kazimirza I nadane liczne osady, nazwy których dla wiadomości geograficznéj przytoczymy niżej.

[17]) Dokumentu hawelbergskiego r. 1170 w oryginale nie ma, w transumcie

tedy jasno, że pierwotne nadanie Kazimirza I musiało być sporządzone nie w Hawelbergu i nie w przytomności tamecznego duchowieństwa, a bezwątpienia w stolicy biskupa pomorskiego i w jego przytomności. Zatem jurysdykcji jego i okolica klasztoru Brodzkiego podlegała.

Po dwukrotnem zniszczeniu Wolina przez Danów w latach 1172 i 1177, biskup musiał stolicę swą przenieść do Kamienia, a jako podległy zwierzchnictwu metropolii gnieźnieńskiéj, uczestniczył w pamiętnym synodzie w Łęczycy r. 1177, lecz gdy książe pomorski Bogusław I, losem wypadków zmuszony był uznać się wasalem cesarza Fryderyka I (r. 1181),[18]) jedność biskupstwa pomorskiego z kościołem połskim pękła. Wtedy to papież Klemens III, oświadczywszy zgodę swą na przeniesienie stolicy biskupa Sigfrida do Kamienia, postanowił, aby ta stolica biskupia wprost od papieża zależała (r. 1188).[19]) We trzy miesiące później tenże Klemens oświadczył, że na żądanie biskupa brandenburgskiego, posiadłości tegoż w ziemiach Wkrzanów i Rieczanów, na mocy nadań cesarzów Ottona I i Henryka II,— przyznaje mu (r. 1188).[20])

Powoływanie się biskupów niemieckich na wydane przez Ottona I w r. 946 przywileje, które, w ciągu półtora-wiekowéj niezależności Słowian od cesarstwa, poszły w zapomnienie, sprawiło zamięszanie w rozgraniczeniu biskupstw niemieckich nietylko od biskupstwa Pomorskiego, ale i pomiędzy biskupstwami

---

zaś roku 1318 nosi on wszelkie cechy falsyfikatu: pieczęcie od innego dokumentu przywieszone, omyłki i różne niedorzeczności, a głównie wyliczenie 27 wsi, które niby Kazimirz I przeznaczył na rzecz klasztoru Brodzkiego, o czem w potwierdzeniu przez Bogusława I pierwotnego nadania klasztorowi temu — ani wzmianki, — są dostatecznym powodem do odrzucenia wiarogodności dokumentu r. 1170. Szczegóły podaje Klempin, Pommersches Urkundenbuch I, Nr. 54, s. 28—9.

[18]) Wyżej, s. 18.

[19]) A. 1188, Statuimus autem ut ... qua sedes ipsa soli fuit Romano pontifici a prima sui institutione subiecta... Hasselbach, Codex Nr. 63.

[20]) A. 1188... provincias: Vuucri, Riaciani... ecclesie tue ab... imperatoribus Othone et Henrico concessas ... confirmamus. Mekl. Urk. Nr. 142; Klempin, Pom Urk. Nr. 112; Riedel, Cod dipl. Brandenburg. I 8, s. 119.

Hawelbergskiem a Szweryńskiem. Tak, cesarz Fryderyk I, fundując się na przywilejach Ottona I, zaliczył w r. 1179 do terrytoryi biskupstwa Hawelbergskiego, prowincije: Moryce, Doleńców, Błota, Mieżyriecze, Grozwin, Wanclo, Wostroże,[21]) gdy tymczasem na mocy nadania księcia saskiego Henryka Lwa r. 1171,[22]) i potwierdzenia przez papieża Aleksandra III biskupstwa Szweryńskiego r. 1178, do tegoż biskupstwa zaliczone były także te same, co i do Hawelbergskiego prowincye: Morycy, Doleńcy, okolice nad r. Pieną do Grozwina i ujścia Pieny,[23]) a ponieważ biskup pomorski faktycznie sprawował władzę duchowną w ziemiach: Wancławskiéj (Uznoimskiéj), Grozwińskiéj, Błotach, Międzyrzeczu i Wostrożu, wynikały ztąd nieporozumienia, które jak, opowiemy niżéj, prowadziły do sporów i rozstrzygania ich orężem.[24])

Pierwszym biskupem pomorskim był Polak Wojciech (Adalbert) zmarły 1160—1162, po nim Konrad I († 1186) brat Jacza księcia kopanickiego, późniéj Niemcy; Zigfrid † 1191, i Sigwin († 1219), Konrad II brat książąt Bartłomieja i Kazimirza II, mianował się w r. 1219 Pomeranorum et Luticiorum episcopus († 1235), po nim zniemczony brat Jacza grafa z Gostkowa Konrad III, siedział na stolicy kamieńskiéj do r. 1243, zmarł w Greifswalde r. 1248. Od biskupów Niemców i Słowian zniemczonych, niepodobna było spodziewać się rozwoju chrześciaństwa w przyjazny dla narodowości słowiańskiéj sposób, zwłaszcza pod wpływem metropolii magdeburskiéj, zwierzchnictwu któréj biskupstwo Pomorskie (kamieńskie) podlegało. Niższe duchowieństwo świeckie przeważnie z Niemców złożone, tudzież zakonnicy z Germanii pochodzący, dążyli do zespolenia poganów przez Kościół z ojczyzną niemiecką, nietroszcząc się o nauczanie ludu słowiań-

---

[21]) A. 1179... Morizi, Dolenz, Plote, Mizerezs, Groswin, Wanzlo, Wostroze, Hasselbach. Cod. Nr. 47, str. 116.

[22]) A. 1171. Mek. Urk. Nr. 100; Hasselbach Nr. 31.

[23]) A. 1178. Mek. Urk. Nr. 124.

[24]) O wyprawie rycerzy meklenburgskich w r. 1236 na Łosice, z powodu sporu między biskupami szweryńskim a pomorskim, wzmiankowaliśmy już na stronicy 432 i jeszcze niżéj powiemy.

skiego w zrozumiałéj mu mowie, a jeszcze mniéj o utwierdzenie nowo-ochrzconych w zasadach moralności. Zdzierstwo i dążenie do wynarodowienia Słowian głównie cechowały czynność duchowieństwa niemieckiego na Zaodrzańskiem Pomorzu.

A.

Na ziemiach do księstwa Meklenburgskiego należących.

a) Czrezpienianie.

Rozważając dzieje Obodrytów (§ 72) wzmiankowaliśmy, że w. XII i w XIII w., aż do r. 1236, tylko zachodnia część ziemi Czrezpienianów do książąt meklenburgskich, wschodnia zaś do książąt pomorskich należały. A ponieważ, we wschodniéj części położony klasztor Darguński ogromny wpływ wywierał na rozszerzenie kultury niemieckiéj i germanizację w całéj ziemi Czrezpienianów już w początku XIII w., wypadało i o nim wspomnić, ile koniecznie potrzebnem było dla uprzytomnienia rzeczy i utrzymania porządku opowiadania. W niniejszem zaś miejscu podamy szczegóły, objaśniające ogromne znaczenie klasztoru Darguńskiego, w dziele germanizacji Słowian lutyckiego szczepu.

Już od początku istnienia swego klasztor Darguński posiadał (r. 1173) prawo sprowadzać i siedlić w dobrach swych Niemcow, Danów, Słowian, tudzież ludzi wszelkiego powołania[25]). Posiadłości klasztoru początkowo niewielkie były. Książe dymiński Kazimirz I na utrzymanie klasztoru przeznaczył w r. 1173, 10 marek z karczmy we wsi Ługu, w ziemi Czrezpienianów, dwa czerany soli w Kołobrzegu, czwartą część soli ze studni w posiadłości Żelimira Cieszymirowica, w ziemi Doleńskiéj i wszystko to, co Mirogniew z braćmi w dobrach swych na rzecz klasztoru ofiarowali.[26]) Z swojéj strony biskup Berno nadał cystersom darguńskim dziesięciny, które sam w 27 osadach sło-

[25]) Wyżej stronica 396, przypisek 253.
[26]) Hasselbach. Codex Nr. 34.

wiańskich pobierał,[27]) książe zaś powiększywszy posiadłości klasztorne, granice ich zakreślił w ten sposób: poczynając od rzeki Reknicy, w miejscu gdzie ją przecina droga z Dymina do Ługa i dalej na zachód do Gutkopola i błot, przez które przechodził „pant wo Gutkopole“ i po tejże drodze do głębokiego błota słonego „głęboki ług“ i dalej na zachód do starego dęba, który dla swéj wspaniałości zwie się wili damb, dalej do pagórków zwanych trigorki, t. j. starożytnych grobowisk i dalej jeszcze na zachód do wielkiego błota dolge loug, jeziora Dambnio i wysokiego pagórka zwanego mogela, ztąd ku południowi do błota serucolug i wielkiego kamienia koło jesiona, a ztąd do drogi, prowadzącéj z Ługa do jeziora Kaleń z miastem Kaleń i całem jeziorem, poczem zwróciwszy na północ ponad długiem błotem do dęba z zaciosanym krzyżem, który to znak zwie się knezegranica aż do drogi prowadzącéj do Ługa, a ztąd zwracając na wschód przez błoto w pobliżu wsi Kucuciny, przez rzeczkę Buzka, koło dęba niedaleko mogiły i do rzeki Reknicy, gdzie do niéj strumień Rutnik wpada, wkluczając cały las pomiędzy Ługiem a Reknicą; ztąd aż do miejsca gdzie droga z Dymina do Ługa przecina Reknicę (1173).[28])

W kilka lat potem mnichy darguńscy przerażeni powstaniem poganów i zniszczeniem klasztoru Dobrańskiego (r. 1179), opuścili klasztor Darguński, który spustoszał w ciągu 40 lat tak, że ruiny jego stały się legowiskiem zwierząt i wertepem rozbójników.[29]) Dopiero w r. 1209 mnichy dobrańscy wszkrzesili kla-

[27]) A. 1174, Wigoni, Cuzis et altera Cuzis, Leuine, Tupuriste, Warinzhine, Volcowa, Gneutine, Bislandou, Dobimuisle, Domagnewa, Necroz, Wouita, Putdargoniz, Szobedarg, Szobisi, Szizelubiz, Couenina, Clubuchziz, Dolgolize, Suacouiz, Nezul, Bischa, Slutu, Ceglos, Vincedargo, Tribemer. — Hasselbach. Codex Nr. 35.

[28]) W kodeksach: Pomorskim Hasselbacha i Meklenburgskim (Meklenburg. Urbuch.) dokument oznaczony rokiem 1174, według objaśnienia Klempina w Pomersches Urkundenbuch, zawiera niektore sprzeczności co do daty i niewiadomo który rok pewniejszy: 1173 czy 1174? Klempin przyjmuje jednak r. 1173. Pommersches Ur-buch. Nr. 62.

[29]) R. 1216: cum itaque... Dargun... fuisset longe tempore desolatus, adeo quod

sztór Darguński,[30]) na rzecz którego książe dymiński Kazimirz II wznowił w r. 1216 dawniejsze nadanie wsi Polchowa z pustochą Gierszowo albo Kowale zwaną[31]) i w tymże roku, potwierdzając nadanie Radosława ze Skorentina temuż klasztorowi osady Penkowo, dodał od siebię wieś Tehesowo.[32]) We trzy lata później, tenże książe dopełniając łaski swe różnemi nadaniami, wznowił (r. 1219) dawniejsze z r. 1173 przywileje i granice posiadłości klasztoru Darguńskiego,[33]) tudzież obdarzył klasztór prawem utrzymywania karczem bądź narodowym, bądź niemieckim lub duńskim zwyczajem.[34])

Rozważając położenie geograficzne posiadłości nadanych klasztorowi Darguńskiemu od r. 1173 do r. 1219, okazuje się, że klasztór ten posiadał w ziemi Czrezpienianów ogromny obszar ziemi od wierzchowin rzek Pieny i Reknicy na zachód aż pod miasto Ławy (Lagge), na północ aż pod miasto Gnojen, a gdy z późniejszych nadań księcia Wartysława III przybyły klasztorowi jeszcze dobra Kuszerowo (1225),[35]) na południe-zachód od Kalantu, Pinowoi pustocha Goliszowo (1226) na południe od miasta Stawenhagen, już w ziemi Doleńskiej, z obszerną terrytorją która obejmowała ogromne jeziora, wały, grobowiska starożytne, drogi, mosty i wieś Żarnowo,[36]) gdy za zgodą księcia mnichy nabyli w r. 1226 od Dobiesława wieś

ubi prius fuerat cultus divinus, nunc esset feris domicilium et spelunca latronum. Hasselbach. Cod. Nr. 110.

[30]) R. 1209. Conventus mittitur in Dargun de Doberan. Mek. Urk. Nr. 186.

[31]) Wyżej, s. 415.

[32]) Hasselbach Nr. 109; wyżej s. 416 zamiast Czarnącina poprawić: Skorentina.

[33]) Hasselbach Nr. 128; Mek. Urk. Nr. 247.

[34]) Et tabernam habendi, sive velint more gentis nostre, sive teutonice, vel danice, — tamże.

[35]) W dokumencie r. 1225 wzmiankuje się: rivula Raie, rivulus qui dirimit Cuszerowe et Lilekesdorp. Hasselbach Nr. 153.

[36]) W zamianę przeznaczonej klasztorowi wsi Bolęcina (Bolentina), książe nadał Pinowe, z przyległą pustochą Golisowe. Granice tej posiadłości szerzyły się od rzeki Pieny do pewnego kamienia, quam Slavi Doberiscecame vocant, potem do innego kamienia, dęba Crucesignatum, przez wielkie błoto aż do wsi Tarnowa i dalej do wsi Żarnowo, que tota est in terminis istis, ztąd ku północy aż do miejsca, które jest inter Golisowe et Gustislave i t. d. Hasselbach Nr. 156.

Bralin w pobliżu własnego klasztoru,[37]) a w r. 1228 z nadania milesa Janka z Wierzchna otrzymali wsie Chylów i Benice[38]) na zachód od Stawenhagen, gdy wreszcie sam książe Wartysław III podarował klasztorowi w r. 1228 wieś Zlutow pod miastem Gnojen, w zamianę za Drenowice na Pomorzu,[39]) a w r. 1229 w zamianę za Raduszkowice dał wieś Dukowo z pustochą Skarboszewo pod Stawenhagen,[40]) kompleks dóbr klasztornych wzrósł do kilkudziesięciu wsi z obszerną terrytorją, obejmującą całą wschodnią część ziemi Czrezpienianów.[41]) — Cystersi, z powołania rolnicy, wysoce szanując posiadłość ziemską, starali się o powiększenie dóbr klasztornych, które nieomieszkali kolonizować i przerabiać na niemiecki ład. Ale na to potrzebny był czas dłuższy, niespodziewany zaś najazd Meklenburgczanów i zabór ziemi Czrezpienianów w r. 1236 zastał posiadłości klasztoru Darguńskiego ledwo dotknięte germanizacją,[42]) kraj zachowywał jeszcze cechy słowiańskie. Nazwy miejscowe osad, rzek, jezior, strumieni, łąk, błót, uroczysk i granic wyłącznie były słowiańskie. Mieszkańcy dóbr klasztornych byli jeszcze Słowianie, używali imion narodowych. W jednej wsi wzmiaukują się dwaj osadnicy Małach i Kowanic (1219).[43])

Szlachta czrezpieniańska była liczna i można. W końcu XII w. znani byli: Cieszymir pan grodu nad Teterowskiem jeziorem, zburzonego przez Danów w r. 1171.[44]), Dzierżek i Mirogniew z braćmi Monikiem i Chocimirem 1173;[45]) w XIII w. kwitnął

[37]) Hasselbach, Cod. Nr. 163.

[38]) R. 1228 quod Yeneke miles dictus de Virchen, ob salutem anime matris sue, que sepulta est Dargun, dedit villam Chylow et Beniz. Hasselbach Nr. 169.

[39]) Hasselbach, Codex Nr. 170.

[40]) A. 1229 villa Raduzcewiz. Hasselbach Nr. 179.

[41]) Według Grotte, Lexicon Deutscher Stifter, Kloster etc., klasztor Darguński z nabytków w XIII i XIV w. posiadał 92 wsi.

[42]) Już w r. 1225 obok wsi Kuszerowo wzmiankuje się Lilekesdorp, ale żeby ta osada do klasztoru D. należała, — pewności nie ma. Porów. wyżej przyp. 35.

[43]) R. 1219 in confinio ville, in qua habitabat Malach et Coueniz. Hasselbach Nr. 128.

[44]) Dzieła niniejszego T. III, s. 661.

[45]) R. 1173 Dirsico, Miregrauus et fratres ejus Monic, Cotimarus. Hassel. N. 34.

ród Rochelowiców, pochodzący od Rochela, kasztelana dymińskiego (1215—1227).[46]) Syn tego Rochela Dobiesław, na umorzenie długów ojca sprzedał klasztorowi Darguńskiemu wieś Bralin (1126) i figurował w orszaku Wartysława III;[47]) Radosław Skarbimirowic ze Skorentina (1216), miał synów Dudika i Jakóba.[48]) Szlachta władała dobrami ziemskiemi dziedzicznie.[49]) — Własnego kasztelana u Czrezpienianów nieznajdujemy. Zarząd téj ziemi sprawował kasztelan dymiński.

Germanizacja dawała się czuć od ustanowienia przez książąt meklenburgskich w r. 1226 kapituły w Gustrowie, która. posiadając obszerne dobra ziemskie, zaprowadzała w zachodniéj części ziemi Czrezpienianów kulturę i porządki niemieckie. Odbiło się to i na wschodniéj części ziemi téj, pod władzą pomorską jeszcze zostającéj. Z nadania bowiem biskupa kamieńskiego kapitule Gustrowskiéj r. 1235 dziesięcin z 60 łanów, w siedmiu osadach słowiańskich i niemieckich: Jaminie, Niemieckim Bucynie, Damene, Grancowie, Słowiańskim Metniku, Małych Dalewicach i Biezlande, w ziemi Czrezpienianów w księstwie Pomorskiem położonych,[50]) przekonywamy się, że już pod rządem książąt pomorskich dobra duchowne we wschodniéj części ziemi Czrezpienianów między

---

[46]) R. 1215 Rochellus castellanus. Hasselbach Nr. 102. R. 1226 Rochillus siquidem castellanus in Dimin. Hasselbach Nr. 162.

[47]) R. 1226—7 Dobezlaus ... Rochillii quondam in Dimin borgravii filius. Hasselbach Nr. 163.

[48]) R. 1215 Ratyzlaus Scarbimariz, Dudic filius ejus; 1216 Radozlaws de Zcorrentin, vir nobilis ... consentientibus filiis suis Ducichone et Jacobo. Hasselbach Nr. 102 i 109. A może Scarbimirowic jest inną od Radosława ze Skorencina osobą?

[49]) Rochil kasztelan dymiński (1226), wybierając się na wyprawę krzyżową, partem hereditatis sue, duas videlicet villas, Wigun et Clobutsew, quas ipse ab heredibus predictarum villarum jure hereditario sibi suisque comparaverat, za zgodą księcia dymińskiego Kazimirza II, klasztorowi Darguńskiemu odstąpił. Hasselbach, Codex Nr. 162.

[50]) R. 1235 in terra Circipanie ... in villa Jamin, in Teutonico Butzin, in Damene, in Granzowe, in Slavico Metnic, in Biezlande, in Paruo Daleviz. Mek. Urk. Nr. 439.

miastami Ławy a Gnoinem uległy kolonizacji i porządkom niemieckim. — Z przejściem wschodniéj części ziemi Czerezpienianów pod rządy meklenburgskie (około r. 1236), los Słowian pogorszył się, bo potomkowie Nikłota w tym czasie już się w Niemców przedziergali i głównie o powiększenie dochodów swych dbali. Jakoż Jan I meklenburgski i Mikołaj III roztokski, ustąpili klasztorowi Darguńskiemu w r. 1238 prawo sądownictwa na ziemiach klasztornych, za co pobierali $^2/_3$ kary sądowéj, a tylko w razie skazania winowajcy na śmierć, wykonanie wyroku sobie zachowali.[51]) Zależność ekonomiczna i sądowa ludzi, na ziemiach klasztornych zamieszkałych, podawała mnichom wszelkie środki do wynarodowienia poddanych im Słowian, a tymczasem książęta meklenburgscy, ciemiężąc poddanych swych Słowian, sami siebię do szczętu zrujnowali.[52])

b) Dolency.

Rzeka Piena od źródeł swych aż do Dymina dzieliła Doleńców od Czrezpienianów. Północno-wschodnią granicę ludu tego stanowiły: jezioro Doleńskie i wypływająca z niego rzeka Dolenica, aż do ujścia jéj pod Dyminem do rzeki Pieny. Południowa zaś granica Doleńców od Ratarów, dla braku wiadomości nie daje się ściśle oznaczyć.[53])

W drugiéj połowie XII w. ziemia Doleńców zostawała pod zarządem kasztelana dymińskiego i należała do księcia pomorsko-dymińskiego Kazimirza I, który stał się pamiętnym przez fundaciję kilku klasztorów, a w liczbie ich **Brodzkiego** we wsi Brod, na północno-wschodnim brzegu jeziora Doleńskiego w r. 1170. Za zgodą brata księcia Bogusława książe Kazimirz nadał kanonikom hawelbergskim wieś Brod z targowiskiem i karczmą, saliny w Kokle i kilka osad na utrzymanie klasztoru, przeznaczonenogo dla nawrócenia ludu pozbawionego wiary (incre-

[51]) A. 1238. Si vero ipsos (latrones, incendiarii etc.) ad mortem decreverimus condempnare, ad nostre jurisdictionis spectabit examen. Hasselbach. Cod. N. 256, 260.

[52]) Porów. § 72 s. 448, 459.

[53]) Szczegóły w Wiggera. Meklenburgische Annalen s. 119, 127.

dule gentis). Dbając zaś o bezpieczeństwo duchowieństwa cudzoziemskiego, książe rozkazał okolicznym mieszkańcom baczyć, aby kanonikom nikt żadnéj szkody nie czynił, przy czem zastrzegł że w razie przeciwnym „nietylko winowajca przypłaci życiem, lecz i możni kanoników sąsiedzi, którzyby zapobieżeniem i dzielnością mogli zabezpieczyć ich od poszkodowania, poczują przez utratę dóbr swych srogą pomstę i surowości jego bezwzględność“.[54]) Przywiléj ten chociaż jest falsyfikatem, świadczy jednak o nienawiści ludu słowiańskiego do Niemców, którzy mieli go oświecać i nauczać zasad wiary chrześciańskiéj.

Według sfałszowanego dokumentu[55]) r. 1170, **klasztor Brodzki**, oprócz wsi Brodu, miał posiadać jeszcze 35 osad, które stósownie do położenia geograficznego, dzieliły się na trzy grupy.

Do pierwszéj należały osady po zachodniéj stronie jeziora Doleńskiego. Główne miejsce Brod, obecnie leży prawie u bramy miasta Nowego Brandenburga. Inne 15 osad wachlarzem od Brodu na północ, zachód i południe rozrzucone.[56]) Do drugiéj grupy należą 18 osad[57]) w ziemi Ratarów, przezwanéj w drugiéj połowie XII w. ziemią Stargardzką, która zajmowała przestrzeń na wschód od rzeki Dolenicy i Doleńskiego jeziora do granicy Wkrzanów, a na południe do granic marki Brandenburgskiéj.

---

54) A. 1170, quia non solum reus, si detectus fuerit, capitali sententie subiacebit, verum etiam potentes eis vicini, quorum studio et virtute poterant ab injuria dampni tueri, cum bonorum suorum dispendio sentient atrocem districte seueritatis vindictam. Mek. Ur. Nr. 95, s. 90. Hasselbach. Cod. Nr. 30.

55) Klempin w Pomersches Urkundenbuch s. 29 mniema, że dokument roku 1170 sfałszowany przed r. 1243, chociaż pierwotnie był inny prawdziwy dokument fundacyjny, o czem objaśniono wyżej w bieżącym § przypisek 17.

56) Wojutin, Kamieniec, Wogarcin, Szilubin (Żłobin?), Calubye, (Chałupy?) aż do rzeki Pretustnizy (Predusznicy?), Patsutin (Paszucin), Wolkencin, Krukowo Michnin, Pacelin (Pancelin), Wilim, drugi Wilim, Karstice, Cyrice, Wustrow zamek z osadą.

57) In Raduir, (w Ratarach): Podolin na północ od Nowego Brandenburga, Tribinowe w okolicy teraźniejszego Trollenhagen, Cussowo, Wygon, Twardulin, Dobre, Step, Równe — wszystkie na wschód od Doleńskiego jeziora; Priulbiz (Przyłubice), Nicakowe (Niczkowo?), Małki, Kamino (Kamienne), Lang (Łąka), Ribike (Rybaki), Tsaple (Czaple), Niemirów, Małkowo, Stargard.

— Osady trzeciéj grupy ciągnęły się na południe-zachód w kierunku do miasta Wezenberga.[58]) Tak miało być według sfałszowanego dokumentu. W rzeczywistości, dobra premonstrantów brodzkich, oprócz wsi Brodu, ograniczały się sześciu wsiami w ziemiach Doleńskiéj i Stargardskiéj, albowiem Bogusław I, potwierdzając w r. 1182 fundaciję brata Kazimirza I, wyliczył Bród i sześć innych osad.[59]) Szczupłe te posiadłości klasztorne margrafowie brandenburgscy, podczas zatargów z książętami pomorskimi (r. 1182), zabrali i przy sobie zatrzymali, aż do r. 1236,[60]) w którym książęta werlscy opanowali zachodnią połowę ziemi Doleńskiéj, oprócz miasta Stawenhagen pozostałego przy księstwie Pomorskiem aż do r. 1282, może nawet i do r. 1290.[61])

Podczas długo trwałych zatargów książąt pomorskich z margrafami brandenburgskimi i w skutek dawniejszych zniszczeń przez najazdy Danów dokonane, mało zaludnione ziemie dokoła jeziora Doleńskiego porastały lasami, dziczały i nie wabiły do siebię kolonistów. Książęta pomorscy nie życzyli sobie działać ze szkodą narodowości słowiańskiéj, ale straszne zniszczenie, wyludnienie i zubożenie kraju zmuszały ich szukać ratunku w zbliżaniu się z Niemcami i przyjmowaniu do swego kraju rycerzy cudzoziemskich. Niebyło tu najścia masami kolonistów, jak

---

[58]) Lipiec ze wszystkiemi osadami aż do jeziora Woblesko, źródeł Hoboli aż do Chotibanc, także spustoszałe osady que a Vilim inter fines Chotebanz, Lipiz et Havelam jacent: Porów. Boll. Gesch. Stargard I, 17. Hasaelbach. Cod. s. 75, 76.

[59]) R. 1182. Brod cum foro, taberna et has villas: Wigon, Woitin, Reze et Wolcaz, Cameniz, Vilin et desertas villas, que a Vilin inter fines Chotebanz, Lipiz et Hauelam jacent. Mek. Ur. Nr. 135.

[60]) Lisch. Meklenb. Jahrbücher IX, 30.

[61]) Bogusław IV, pomorski, zmuszony będąc szukać pomocy u księcia Mikołaja werlskiego przeciw Brandenburczykom w r. 1282, oddał mu w zastawę za 4000 marek Stawenhagen z okolicą, z warunkiem, że po wypłaceniu pożyczonej sumy wzmiankowana ziemia zostanie zwróconą (Barthold. Gesch. część III, s. 10). Ale według uwagi Prümersa dokument r. 1282 jest sfałszowany (Pommer. Urkundenbuch II, Nr. 1250). W każdym razie książe werlski Henryk, czyniąc w r. 1290, za zgodą księcia Bogusława IV, nadanie wsi Kleth site in territorio et advocacia Stauenhagen, klasztorowi Reinfeldskiemu (Prümers III, Nr. 1536), oczywiście trzymał już w swem ręku Stauenhagen.

w innych stronach, książęta nie bardzo starali się o nich, tylko rycerzom niemieckim wypuszczali ziemie na prawie lennem, a ci już sami starali się o zaludnienie pustych przestrzeni. Premonstranci brodzcy, posiadając prawo siedlenia w samych dobrach ludzi wszelkiéj narodowości, możeby spróbowali pójść w ślady mnichów darguńskich, ale zbyt szczupłe posiadłości klasztorne i ograniczone środki niedozwalały im rozwinąć czynności kolonizacyjnéj. Za to biskupi kamieńscy, starający się o powiększenie dochodów swych, wcześnie wprowadzili dziesięciny z ziem wypuszczonych nawet szlachcie słowiańskiéj w posiadłość feodalną.[62])

Nieoględność szlachty słowiańskiéj otwierała przybyszom możność łatwego nabywania dóbr ziemskich, dorabiania się fortuny i urzędów przy dworze książęcym. W początku panowania księcia pomorsko-dymińskiego Wartysława III (1219—1264) w otoczeniu jego figurowali Słowianie, ale wkrótce ich miejsce zajęli Niemcy. Przejście zachodniéj części ziemi Doleńskiéj pod władzę zniemczonych książąt werlskich w r. 1236, pogorszyło los Słowian. Okolica Chotibance, między Nowym Brandenburgiem a miastem Stawenhagen, była już w r. 1249 mocno zniemczoną: mnogie osady nosiły już nazwy niemieckie, a przy oznaczeniu granic posiadłości, nadanych przez Wartysława III klasztorowi Reinfeldskiemu .r 1249, powoływano się na granice ustanowione przez Bertolda Turynga. Znajdujemy tam: osady Wilberghe, Reinsberge, grangia Monekehusen, indaginę Manhagen, most zwany Bolbrugge etc.[63])

W ziemi Wustrowskiéj, wieś Pacelin książe Mikołaj werlski przerobił na miasto, które ziemią, rybołowstwem i prawem obdarzył (r. 1260). Odtąd zjawia się miasto niemieckie Pance-

---

[62]) R. 1239 Wnrtysław III, nadając klasztorowi w Kładyszewie (Werchen) kościół w Mokrej, dodał „et dimidietatem decime in predicta villa, quam idem Dobeslaus a domino episcopo caminensi jure tenuit pheodali, exceptis XXV mansis, qui terciam partem decime persolvent. Hasselbach. Cod. Nr. 274.

[63]) Hasselbach. Nr. 419.

lin, adwokacija którego szerzyła się na przynależną do księstwa Werlskiego część ziemi Doleńskiéj. W r. 1263 książę Mikołaj III, potwierdzając miastu Pancelinowi prawa i granice,[64]), obdarzył je prawem rybołówstwa, sieciami, które wulgarnie zwały się worpnette.[65]) Tenże książe udzielił Johannitom mirowskim w r. 1270 prawa siedlenia w ich dobrach ludzi wszelkiéj narodowości, co w r. 1301 następny książe Mikołaj IV potwierdził.[66])

O szlachcie doleńskiéj rozpowiemy niżéj, gdzie będzie mowa o téj części ziemi Doleńców, która pod rządem pomorskim została,[67]) a tu zwrócimy uwagę na nieustanne dążenie duchowieństwa niemieckiego do powiększenia dóbr klasztornych ze szkodą ludności słowiańskiéj. O obdarciu szlachcica Dudika, w ziemi Czrezpienianów, przez mnichów darguńskich w r. 1287, rozpowiedzieliśmy wyżéj.[68]) — Premonstrantom brodzkim zechciało się w r. 1330 zabrać dwór we wsi Jazeke, położonéj w adwokacyi penclińskiéj, lecz zamieszkali w téj wsi swobodni słowiańscy rolnicy: Janekin Longus, Mikołaj Longus, Lemeken, Hincekin, Tyderik, Konrad z Lipy, Tyderik Jaremic z Vridorp i Tessekin Kuker dobijali się posiadania prawem spadku wzmiankowanego dworu. Za wdaniem się fogta penclińskiego sprawę tę załatwiono w ten sposób, że wzmiankowani Słowianie przyrzekli za siebie i następców swych, iż nigdy więcéj nie będą niepokoić mnichów brodzkich w tej sprawie, za co przełożony klasztoru zobowiązał

---

[64]) Potwierdzając w roku 1263 granice miasta Pancelina, książe Mikołaj III wyraził się: a hiseren portenusque in Slavicum Vilim, ultra usque in fluvium Teutonici Vilim. Mekl. Urk. Nr. 987. Niemieccy badacze wyraz hiserenporten tłómaczą Eiserne Pforte, to jest żelazną bramą. Meklenb. Jahrb. T. 37. — Zważając, że wyjazd z ziemi Wustrowskiéj, dokoła otoczonéj walami, przypadał pomiędzy dwoma jeziorami: Samoter i Dreier-See, sądzić wypada że nazwa hiserne jest tylko zepsuciem słowiańskiego wyrazu; jeziorna, zatem jeziorna brama, i że niema powodu nazwę tę identyfikować z niemiecką Eiserne (Pforte).

[65]) Merk. Urk. Nr. 987.

[66]) O tem wzmiankowano wyżej § 72, s. 448.

[67]) W bieżącym § 499, 500.

[68]) Wyżej § 72, str. 465.

się zapłacić im 45 marek.[69]) — Z tego się okazuje, że w adwokacyi penclińskiéj swobodni słowiańscy rolnicy jeszcze w XIV w. zachowywali narodowość swą, ale patrząc na ich imiona i nazwy niemieckie, nieuwierzylibyśmy aby to byli Słowianie, jeśliby o tem w dokumencie nie było wyraźnie powiedziano. — Imiona i nazwy tych Słowian na niemiecki ład przerobione pokazują, jakim sposobem Słowianie powoli w Niemców się przewracali.

c) Ratary.

O rządach pomorskjch w ziemi Ratarów, w ciągu XII i początku XIII w. wiadomości źródłowych nie posiadamy, ale zważając na ogólną politykę książąt pomorskich, możemy być pewni, że jak w innych stronach, tak i w ziemi Ratarów książęta ci starali się przedewszystkiem o zaszczepienie nauki chrześciańskiéj i na ten cel przeznaczyli, ufundowany na pograniczu dwóch bratnich ludów Ratarów i Doleńców, klasztor Brodzki (r. 1173). Najazdy Danów w końcu XII w. i zatargi ciągłe z margrafami brandenburgskimi wstrzymywały rozwój kultury i cywilizacyi chrześciańskiéj. Kraj mało zaludniony, podlegając najazdom chciwych Brandenburczyków i książąt werlskich, zarastał lasami, dziczał, a w końcu przez chytre zabiegi margrafów, książe dymiński Władysław III ustąpił im w r. 1236 ziemię Ratarów,[70]) która, wedle nowszych podziałów, słynęła pod nazwami ziem: Starogardskiéj z Bezrzeczem i Wustrowskiéj.[71])

Obejmując wzmiankowane ziemie margrafy zobowiązali się wynagrodzić panów, rycerzy i w ogóle feodałów ziemi Wustrowskiéj za posiadane przez nich feoda, według wymagania

[69]) Si eundem prepositum vel conventum in Brodis aliquis molestare attemptaverit, predicti Slavi infra annum et diem disbrigare tenebuntur. Mekl. Urk. VIII, Nr. 5161. — Disbrigare fon Ansprüchen frei machen = entwehren. Mekl. Urk. T. XII.

[70]) Wyżej str. 85.

[71]) Wyżej str. 85 przypisek 30. Że Bezrzecze było tylko częścią ziemi Stargardzkiej poświadcza to dokument r. 1305, według którego wieś Nedemin liczyła się „in terra Stargardensi“: chociaż wcześniej zaliczano wieś tę do Bezrzecza. Wigger, Meklenburg. Annalen s. 120, przyp. 5.

sprawiedliwości.[72]) — Z tego się okazuje, że już pod rządem książąt pomorskich rycerze niemieccy trzymali ziemie książęce na prawie lennem. Liczba tych rycerzy pomnożała się przybyszami z marki Brandenburgskiéj, którzy zachowywali dawniejsze nazwy od osad przybrane.[73]) Zamiary wszakże margrafów nie zupełnie się udały w ziemi Wustrowskiéj. Uprzedził ich książe werlski Mikołaj, który już w r. 1230, na prośbę przełożonego klasztoru Brodzkiego, potwierdził posiadłości tego klasztoru w ziemi Wustrowskiéj,[74]) co wskazuje faktyczną jego przewagę w tym czasie nad Doleńskiem jeziorem. Brandenburczykom zostawało cieszyć się południowym skrawkiem ziemi Wustrowskiéj z miastem Wezenbergiem, które od księcia werlskiego odebrali.[75]) (1276).

W tłumie szlachty Stargardzkiéj znany był ród Dargaszów, szeroko rozgałęziony od Łaby aż do Pomorza. W orszaku księcia Mikołaja werlskiego figurował w latach 1232—1248 Henryk Dargasz kasztelan robolski, późniéj inni Dargasze w tejże dzielnicy,[76]) ale czy można zaliczać ich do szlachty stargardzkiéj, jak czynią niektórzy,[77]) podstawy na to nie znajdujemy. Pewniejsze wiadomości posiadamy o Dargaszach, którzy jako świadkowie różnych czynności margrafów w ich orszaku figurowali. I tak: Henryk Dargasz r. 1267, Fryderyk i Chocimir bracia Dargasze (1280—1300) sprzedali w r. 1285 Johannitom mirowskim wieś Wokuhl, a w r. 1286 bracia Otto i Chocimir tymże Johannitom sprzedali sąsiednie z poprzednią wsie Dabe-

---

[72]) A. 1236 quod domini marchiones dominis et militibus et feodalibus in terra Wostrowe restaurum facient pro suis feodis, quemadmodum justum visum fuerit et honestum, et ut referant sepe dicti domino W. graciarum actiones. Riedel, Codex B. I. 17. — Hasselbach, Codex na str. 527—8 daje objaśnienie, że wzmiankowane zobowiązanie margrafów stosowało się do tych tylko panów i rycerzy, którzy posiadali dobra na prawie lennem w ziemi Wustrowskiej, a których margrafowie nie życzyli mieć w posiadłościach swych.

[73]) R. 1244 de Bertekow, de Kerkow, de Plote, de Stegeliz.

[74]) R. 1230. Mekl. Urk. Nr. 377.

[75]) Boll. Gesch. d. Land Stargard I, 84.

[76]) Porów. wyżej str. 428.

[77]) Boll. I, str. 151.

lów i Karstawel. W r. 1300 knapp Johan Dargasz w Stargardzie, był świadkiem przy wydaniu dokumentu przez księcia Henryka meklenburgskiego, a w roku 1304 Henning Dargasz wzmiankuje się w liczbie rycerzy, którzy podpisali traktat o ziemię Stargardzką, odstąpioną księciu Henrykowi Lwu.[78]) Potem ród Dargaszów w dokumentach stargardzkich znika, lecz występuje licznie w werlskiéj dzielnicy. W herbie ród ten miał połowę obróconego na prawo niedźwiedzia.[79]) Ryby ród możny za herb miał rybę, a więc oczywiście, że przyjął herb ten wtedy, gdy członkowie rodu jeszcze po słowiańsku rozumieli. Herman Ryba, właściciel rozbójniczego zamku Glesin nad Elbą, podczas oblężenia którego przez książąt meklenburgskich r. 1298, ucieczką ratował się od szubienicy. Do ziemi Stargardskiéj Ryby przenieśli się dopiero w końcu XIV w. (1393); wzmiankują się w dokumentach z imionami: Henninga, Wedige, Hansa. Zamek ich Galenbek, zburzony przez Pomorzanów roku 1453, wkrótce potem odbudowany, stał w połowie XVI w. Według wykazu r. 1506, Ryby z Galenbeka dostarczali 16 lennych koni.[80]) Podczas przyłączenia ziemi Stargardskiéj do księstwa Meklenburgskiego w r. 1304, dwa tylko wzmiankowane rody szlacheckie słynęły ze słowiańskiego pochodzenia, niemieckich zaś liczyło się 31, oprócz pomniejszych.

Starając się o zaludnienie nowozakładanych miast, margrafowie brandenburgscy obdarzali je prawami, przywilejami, ziemią i dochodami. Tak, miasto Fridland margrafy obdarzyli (1244) prawem stendalskiem, 50 łanami ziemi na wypas i 150 łanami pod kulturę; jakowe łany wypuścili w posiadłość przybyszom: Konradowi z Serbiszcza (de Tservist) nad Łabą, Johannowi de Greuendorp i bratu jego Henrykowi, Fryderykowi de Kerchagen i Berengardowi z trzecią częścią dochodu od ziem

---

[78]) Odnośne dokumenty w Bolla Gesch. I.
[79]) Boll. I, str. 151.
[80]) Boll. I, str. 169, 113, 107.

i sądownictwa, za wyjątkiem kar sądowych słowiańskich, które do skarbu margrafów, lub ich adwokata, jak wewnątrz miasta, tak i za obrębem onego, — składano.[81]) Nowy-Brandenburg obdarzony prawem starego-Brandenburga, ziemią i różnym dochodami, wypuszczony został niejakiemu Herbordowi (r. 1248).[82]) Tegoż roku miasto Glichen, obdarzone ziemią, rybołostwem, młynami na rzeczce Kosternicy, wypuszczone zostało braciom Danielowi i Ewerhardowi z Parwenic.[83]) Miasto Stargard otrzymało w r. 1259 ziemie, prawo korzystania w handlu z praw Starego Brandenburga i różne ulgi przy opłacie cła.[84]) W tymże czasie i osada Woldeg do godności miasta podniesioną została.[85]) O Słowianach w miastach, oprócz wzmiankowanych wyżej, żadnych innych wiadomości nieznajdujemy. Niebrakowało ich, bezwątpienia, w Starogardzie, który wprzód był grodem słowiańskim, niż prawa niemieckie pozyskał, ale źródła o Słowianach milczą, być może dla tego, że Niemcy, po opanowaniu miast, wyciskali nienawistnych im Słowian poza obręb miejski. Jednocześnie z fundacją miast, margrafowie starali się o rozmnożenie instytucji duchownych, bo te najskuteczniej działały na wynarodowienie i zespolenie z Niemcami Słowian.

W zajętej przez margrafów w r. 1236 ziemi Stargardskiej z Bezrzeczem i częścią ziemi Wustrowskiej, nie było żadnego klasztoru, bo klasztor brodzki pozostał pod władzą książąt pomorskich. Założył więc margraf Albrecht w samym środku ziemi Stargardskiej w r. 1290 klasztor cysterek we wsi Wąckowie, który obdarzył kilkunastu wsiami i prawem wyższego

---

[81]) A. 1244 excepta tamen aquisitione illa, que de judicio prouenit Sclaurorum, quos speciali nostro judicio seu advocati nostri, qui pro tempore fuerit, volumus tam infra civitatem, quam extra utiliter subjaceret. M. Ur. Nr. 559.

[82]) M. U. Nr. 600.

[83]) M. U. Nr. 601.

[84]) Boll. jak wyżej I, str. 289.

[85]) Z przytoczonych miast obecnie tylko Lychen (Glichen) do Prus reszta do księstwa Meklenburgskiego należy.

sądownictwa nad kolonistami,[86]) a w kilka lat później (1298) dodał mu jeszcze po 100 talentów rocznie w 28 wsiach, pomiędzy któremi znajdujemy: 8 z nazwami niemieckiemi,[87]) — resztę ze słowiańskiemi.[88]) W następnym r. 1299 margraf Albrecht fundował pod miastem Lychen klasztór Cystersów Himmelpfort (Celiporta), uposażył go 100 łanami we wsiach Nedeminie, Werbnie, Włotowie, ziemi Starogardskiéj, a w rok potem (r. 1300) dodał posiadłości w kilku wsiach i kilkanaście jezior.[89]).

Niezapominając i o Brodzkim klasztorze, margrafy podarowali mu w r. 1273 czynsz z 6 włók pod Nowym-Brandenburgiem, rybołowstwo w strumieniu między jeziorem Lipiec i rzeką Dolenicą, także wieś Niemirów słowiański;[90]) osiem włók we wsi Kussowie (1275),[91]) wieś Repente, osiem łanów we wsi Sucene z sądownictwem, adwokaciją i tem, co się wulgarnie zowie: recht i unrecht (1283),[92]) wieś Gnewetice (1285),[93]) wieś Wokuhl, którą niegdyś posiadali

---

[86]) A. 1290 ecclesiam in Wancik ... viginti quinque mansos in villa Beleviz et Blankense totam, Zachowe, Crikkowe ... Mechowe cum 64 mansis ... in villa Lubrechtisdorp jus patronatus ... octo mansus in Culpyn, Brusenvalde sex mansos, in Cusaowe 8 mansos, molendinum ... contulimus eidem omnem jurisdictionem dictorum bonorum, judicium scilicet sanguinis, id est capitalis sententie, omniumque culparum correctionem, et omne jus prefecture super colonos. Boll. jak wyżej I, 317.

[87]) Schonebeke, Bodereschendorp, Eychorst, Louenhagen, Petersdorp, Willershagen, Mertingsdorp, Arnoldesdorp.

[88]) Ratey, Lyndow. Cublank, Jacik, Glyneke, Werdelin, Kussow, Doberchow, Helpede, Cobelik, Leppin, Plote, Golembeke, Parsenow, Magna Melsow, Lype, Rulow, Parva Melsow, Camyn, Genzcow. M. U. IV, Nr. 2510. Boll jak wyżej I, 332.

[89]) A. 1299 ecclesiam ordinis Cisterciensis in terra nostra Lychen ... quam appellavimus Celiportam ... donavimus centum mansos in terra nostra Stargardensi in villis Nedemin, Werben, Vlotow. Boll. jak wyżej I. 336.

[90]) Mekl. Jahrb. III, 217.

[91]) R. 1275 Mekl. Jahrb. III, 220.

[92]) R. 1283. Hec predicta bona cum ... omni justitia et judicio, et advocatia, et omni illo, quod vulgariter recht et unrecht dicitur ... donamus commendatori et fratribus in Myrove. Riedel, Codex A. II. 329.

[93]) Mekl. Jahrb. II, 232; Riedel, Codex B. I, 180.

Chocimir i stryj jego Dargasze,[94]) wsie: Dabelów i Mały-Karestawel (1286), które bracia Chocimir i Otto posiadali,[95]) dwór z 4 włókami we wsi Starsowie (1287).[96]) W r. 1298 margraf Albrecht ustanowił komturstwo Johannitów w Wielkim Niemirowie, którą to wieś razem z Mniejszym czyli słowiańskim Niemirowem i dworem Niemirowem Johannici nabyli za 630 talentów brandenburgskich od rycerza Warburga, który je na prawie lennem posiadał.[97])

Wszystko, co wyżej powiedziano, razem wzięte wskazuje, że pod rządem margrafów porządki niemieckie rychło na ziemi słowiańskiéj zakwitły. Przybyli z marki Brandenburgskiéj rycerze, tudzież miasta napełnione przybyszami z Niemiec, szerzyli pojęcia o posiadłości ziemskiéj na prawie lennem, o dobrach wypuszczonych w posiadłość lenną (infeodatis) i niewypuszczonych (non infeodatis), a były takiego rodzaju dobra niemieckie i słowiańskie znane już od r, 1267.[98])

Napływ niemieckich rycerzy i kolonistów do ziemi Stargardskiéj sprowadził takie same skutki, jakie w podobnych razach działy się w innych stronach, mianowicie: gwałtowne wysiedlanie Słowian z dziedzicznych osad na pustkowia i dzielenie osad na większe niemieckie i mniejsze słowiańskie. Tak w Wielkiem Niemirowie Niemcy piękną okolicę i lasy posiedli, a Słowianie musieli ustąpić do Małego Niemirowa, który margrafowie, jak wspomnieliśmy, poda-

---

[94]) Mekl. Jahrb. X, 211; Riedel, Codex B. I, 181.

[95]) Mekl. Jahrb. IX, 250; Riedel, Codex B. I, 188.

[96]) Mekl. Jahrb. X, 213; Riedel, Codex B. I, 190.

[97]) A. 1298... villam magnam Nemerow, villam parvam sive Slavicalem Nemerow et curiam Nemerow. Mekl. Jahrb. IX, 252; Riedel, Codex B. I, 217. Mekl. Urk. Nr. 2499.

[98]) W r. 1267. Otto margraf odstąpił biskupowi hawelbergskiemu wieś Daberkow z 25 hufami, które z biskupiemi wsiami Schönhausen i Bischofsdorf graniczyły, za co od biskupa otrzymał dziesięciny in toto territorio Prezwalk... Ceterum idem episcopus... recipient de quolibet manso territorii nostri Prezwalk denarios 4, monete brandenburgensis de bonis tam infeodatis, quam non infeodatis, Theutonicalibus et Slavicalibus. Riedel, Codex A. II, 449.

rowali w r. 1273 klasztorowi Brodzkiemu, a ten później wieś tę sprzedał Warburgom. Były jeszcze: Magna Melsow i Parva Melsow (r. 1298), Magna Thymen i Parva Thymen (r. 1300), Slavicalis Romelowe, w pobliżu Stendala (1308),[99]) ale czy w Małych wsiach w końcu XIII w. siedzieli jeszcze Słowianie, czy się już wtedy wynarodowili, wiadomości nie znajdujemy. Toż samo stosuje się i do wsi Nyendorp, nadanej miastu Woldeg w r. 1298.[100]).

Trzy klasztory, komturstwo Johannitów w Niemirowie i kilka miast niemieckich aż nadto dostateczne były, aby przy pomocy rządu margrafów, nadać małej krainie Stargardskiej charakter niemiecki. To też podczas odstąpienia księciu Henrykowi Lwu meklenburgskiemu ziemi Stargardskiej, (r. 1304) za wiano siostry margrafów wydanej za tego księcia,[101]) gospodarzami kraju byli już Niemcy, którzy zwyczajem swym przerabiali i przekręcali nazwy miejscowe słowiańskie, zabierali uprawne ziemie i lasy, a Słowian wypędzali na pustkowia i błota, gdzie ci w nędzy schodzili do stanu chałupników, kosatów, zmuszonych osiadać na pańskiej ziemi. Takie ziemie zwyczajnie zwano Kossatenland.[102]) Dokumenty nie dostarczają wiadomości o stanie kosatów w ziemi Stargardskiej, nie wątpimy jednak, że los ich podobnym był do meklenburgskich kosatów, posiadłości których w XIII i XIV w. sprzedawano z ludźmi.[103])

Od połowy XIV w. o Słowianach w ziemi Stargardskiej nie słychać. Narodowość słowiańska widocznie schodziła ze świata, ale otoczenie miejscowe przypominało, że to rdzenna ziemia sło-

---

[99]) W przywileju margrafa Albrechta klasztorowi Himmelspfort r. 1300: donavimus... magnam Thymen, item parvam Thymen, (Boll. Gesch. I, s. 340) — R. 1308 Slavicalis Romelow Mekl. Urk. V, Nr. 3243. Boll. Gesch. I, 370.

[100]) Mekl. Urk. IV, Nr. 2509.

[101]) Mekl. Urk. V, Nr. 2903; Riedel, Codex B. I. 253 I, 253.

[102]) R. 1342. Johan v. Ritter sprzedał mieszczaninowi Nowobrandenburgskiemu Johannowi Czesławowi (Teslaw) Kossatenland w polu, które do wsi Wojutina należało. Mehl. Urk. IX, Nr. 6175.

[103]) O sprzedaży kosatów wyżej § 72 przyp. 181, 184, 185, 515.

wiańska. Johannici mirowscy w połowie XIV w. pamiętali, że zakon ich siedział w Sławii;[104]) podatki i czynsze szacowały się na soldy, marki i denary słowiańskie, chociaż w użycie wchodziły monety brandenburgskie;[105]) i tak się ciągnęło w XV w.;[106]) w okolicy miasta Wesenberga, nad jeziorem Woblickiem, w drugiéj połowie XIV w. znane były jeszcze hufy i pola słowiańskie „Wendfeld“ „Wendesche hufe“;[107]) siecie do rybołowstwa w drugiéj połowie XIII w. zwano niwade[108]) (niewod); Dolina ze wschodniéj strony jeziora Doleńskiego, w stronę pod Starogard w XIV w. zwała się Dolla-Land;[109]) imiona własne słowiańskie używane były zwyczajnie pomiędzy Niemcami w XIV i XV w.: roku 1342 Henning Teslaus (Czesław) miał we wsi Wojutinie posiadłość lenną;[110]) r. 1329 w orszaku margrafa Ludwika brandenburgskiego był Dobeslawe von Ekstede,[111]) może zniemczony szlachcic słowiański; w roku 1438 w mieście Fridland niejaki Retzlaf (Radysław) von Berteków wzmiankuje się w dokumencie jako świadek.[112]) Najwięcéj jednak nazwy miejscowe Słowian przypominają.

---

[104]) R. 1337 magister ordĺnis sancti Johannis baptiste in Alemania scilicet Saxonia, Marchia et in Slavia. M. U. IX, Nr. 5828.

[105]) A. 1338 viginti unum solidos Brandenburgensis... de quolibet manso quinque solidos slavicales (Boll. Gesch. II, 206); A. 1349 redditus quinque marcarum minus duobus solidis slavicalium denoriorum in censu mansorum slavicalium, quidem mansi in campis civitatis Wesenberge sunt situati. Boll. II, s. 216.

[106]) A. 1411 annuatis redditus in villis nostri domini... in villa Brume 3 marcas redditum slavicalium denariorum... in Holtzendorpe 6 marcas minus 32 denarios in superfluo pactu slavicalium denariorum, in Brodereske 5 marcas slavicalium denariorum. Boll. II, 359.

[107]) Porównaj przypisek 105 o czynszu z łanów słowiańskich, tudzież wiadomość pod r. 1358. M. U. T. XIV.

[108]) A. 1271 cum retibus magnis, que niwade vulgariter nuncupantur. M. U. Nr. 1232.

[109]) R. 1357. Kamp zwische dem Hagen und dem St. Jürgen von dem Fliesse an zwischen Willeke von der Dolla Lande bis hinter St. Jürgen und dan weiter bis an das Wasser Stargard genannt Boll. II, 264.

[110]) Wyżéj przypisek 102.

[111]) R. 1329. M. U. VIII, Nr. 5087.

[112]) Boll. II, 415.

Z dawnéj ziemi Stargardskiéj utworzono w r. 1701 odrębną dzielnicę, która się zowie Meklenburg-Strelitz. Pierwotną księstwa tego stolicą było miasto Strelitz, lecz po zniszczeniu go pożarem w r. 1712, rezydencija książęca przeniesioną została do zamku Glyneke, przy którem powstało miasto, nazwane Neu-Strelitz.[113]). Tym sposobem teraźniejsza nazwa księstwa zawdzięcza pochodzenie swe osadzie słowiańskiéj, w któréj niegdyś strzelcy mieszkali.[114])

Sześćset kilkadziesiąt lat gospodarowania Niemców wyniszczyło ślady pamiątek Ratarów tak, że nawet miejsce sławnéj świątyni Radogoszcza w zapomnienie poszło,[115]) a jednak w ludzie trwa jeszcze dotąd starożytny obyczaj, każdy bowiem teraźniejszy mieszkaniec, przechodząc obok miejsca, gdzie kogo zabito, kładzie na tem miejscu gałęź. Zdarza się, że właściciele gruntów zwożą z podobnych miejsc całe wozy chrustu, a lud nieprzestaje kłaść takowego na nowo[116])

Obecnie ziemia Starogardzka z Bezrzeczem i częścią ziemi Wustrowskiéj odpowiada, z niewielką różnicą, granicom terrytoryi księstwa Meklenburg-Strelickiego, które ma przestrzeni 36 mil □, nielicząc dzielnicy Raceburgskiéj.

B.

Na ziemiach do królestwa Pruskiego należących.

Na Przedniem czyli Przedodrzańskiem Pomorzu.

Ziemie, szerzące się od Odry na zachód aż za r. Pienę do

---

[113]) Penz. Gesch. Meklenburg II 82.

[114]) Zamek i miasto Strelcy w początku XIV w. należało do różnych panów, a w roku 1399 Hasse Blankenburg poddał je pod opiekę margrafa Josta. Raumer. Codex Brandenburg. Continuatus I, 10.

[115]) Świątyni Radogoszcza szukano w Starogardzie, Małachowie, Robolach, Strelcach, koło Prilwiz (Przyłubic), lub w Chotibanz (teraz Kuhschwanz) i t. d. Nakoniec, według dokładniejszych badań, miejce świątyni Radogoszcza badacze oznaczają na południowym brzegu jeziora Doleńskiego, w ziemi Wustrowskiej, gdzie był castrum Wostrow. Lisch. Mekl. Jahrb. 1872, T. 39. Plan des Landes Raduir, oder Wustrow.

[116]) Nawracając Pomorzanów, s. Otto zakazywał chować umarłych po po-

r. Hildy, która stanowiła południową granicę posiadłości rańskich, znane pod ogólną nazwą Pomorza Przedniego (Vorpommern), osiedlone były przez ludność lutyckiego szczepu. Ludność ta dała się poznać pod nazwami wziętemi od miejscowości, położonych po obu stronach r. Pieny, od granic meklenburgskich, aż do jéj ujścia do morza. Dla łatwiejszego przedstawienia rzeczy, ludność lutycką ponad Pieną podzielimy na dwie grupy, według ziemstw: **przed** i **za** wzmiankowaną rzeką.

a) Przed Pieną.

Ziemie: Dymińska, Grozwińska, Rochowo.

W pierwszéj połowie XII w. Dymin był pogranicznym grodem księstwa Pomorskiego, a po upadku niepodległości Obodrytów (1164), zostając twierdzą pomorską i rezydencją księcia Kazimirza I, wzniósł się nad inne sąsiednie grody. Później, opanowany przez króla Waldemara II i przez niego odbudowany (r. 1211), Dymin należał do książąt rańskich, a po upadku Waldemara (r. 1227), — odebrany przez książąt pomorskich stał się głównym centrem administracyjnym i grodem ziemi Dymińskiéj.[117])

Kasztelanów na południowym brzegu Pieny było dwóch: **dymiński**, władzy którego podlegały: okolica Błota[118]) (Plote) i wschodnia część ziemi Doleńców, po oderwaniu od niéj, przez książąt werlskich, zachodniéj części w r. 1236 i **grozwiński**, któremu, oprócz ziemi Grozwin, podlegała ziemia Rochowo.[119]) Gród Grozwin zburzony został przez Danów w niewia-

---

lach i przy drogach, tudzież kłaść na mogiły gałęzie: ne fustes ad sepulchra eorum ponant. Ebbo. Vita s. Ottonis II, 12.

[117]) A. 1232 Diminensis territoria, Diminensis provincia. Hasselbach. Codex Nr. 197, 198. A. 1295 terra Dyminensis et ipsius advocatia. Prümers. Pommer. Urkbuch Nr. 1730.

[118]) Ploth w dokumencie r. 946 wzmiankuje się jako civitas, r. 1150 provincia, 1170 terra, 1179 provincia Plote.

[119]) A. 1136 Crozwine cum Rochowe, 1241, in provincia Rochowe villa Sosnica.

domym czasie, ale obok ruin grodu tego Saksy zbudowali Tanchlim[120]) (teraz Anklam) który stał się głównym grodem ziemi Grozwińskiéj.[121]) Ziemia Rochowo po obu stronach r. Wkry, miała przy jéj ujściu miasto Uckermünde, a gdzie był dawniejszy gród — niewiadomo.

Ziemie nad rzekami Dolenicą i Pieną miały liczną i zamożną szlachtę. Z dokumentów znani są nobile: r. 1153 Pantin syn Mścisława, Domasław, Mikołaj; r. 1173 Dzierżek, Mirogniew i brat jego Bandecha; Monik i Chocimir bracia, Dobiesław, Precha i brat jego Praus, Zapacha i brat jego Goldan, Henryk Płochimiric; r. 1175 Jan syn Dzierżka kasztelana, Budywoj, Monik podczaszy księcia Kazimirza I, Priba (Przybysław); r. 1176 Jarogniew, Borisz, Radosław, Żpol; r. 1180 Subomir Stodorowic; r. 1187 Janek z Dymina, Odolan syn Kazimirza I; r. 1194 Rochel, Jarogniew i Sławomir z Dymina; r. 1215 Dobromir, Andrzéj Priborowic, Ratysław Skarbimirowic ze Skorentina i syn jego Dudik; r. 1216 Kamyk (Chemco), Dzierżek, Barnik, Walik; r. 1219 Dobromir komornik; r. 1224 Pantin syn Andrzeja Priborowica; r. 1228 Naczemir, Żiwko, r. 1232 Domaszka syn Luborada; r. 1234 Swantosz; r. 1236 Chanzik (Kamczyk?), Dobiesza, Nenzad (?) — Do najsławniejszych i bardzo starożytnych należeli: Borki, których rodu starożytność była tak powszechnie znaną że w przysłowie weszło: *dat is so old als de Borken und de Düvel.*[122]) Przodkiem rodu tego może być uważany ten Bork, który polegl obok księcia Kazimirza I (r. 1180). Miał on syna Przybysława[123]) i dalszych potomków, którzy w XIII i XIV w. obszernemi dobrami w różnych stronach Pomorza władali. O Borkach w ziemi Wkrzanów powiemy we właściwem miejscu. — Ra-

[120]) Kantzow, Pomerania 216.

[121]) A. 946, 1150 Grozwin provincia.

[122]) Hasselbach. Codex s. 124.

[123]) Wydawcy kodeksu Pomorskiego w dokumencie r. 1186 czytali: filii Borconis, jak gdyby u Borka kilku synów było. Codex Nr. 60. Ale wydawca regestów do kodeksu tego Klempin poprawia: Pribizlaus filius Borkonis Nr. 102.

nowicze od przodka Rana, synowie, którego Henryk i Borysz „prześwietni Lutyków potomki",[124]) według tradycji fundowali około r. 1173 klasztór Benedyktynek w Trebietowie nad rzeką Dolenicą.[125]) Później syn Henryka Janko z Wierzchna, który miał brata Dobieszka, przeniósł w r. 1243 klasztór ten do Werchna, na północ od Komierowskiego jeziora, przeciw Dargunia. Tenże Janek figurował w orszaku księcia Wartysława III, w latach 1228—1232 i nadał klasztorowi Darguńskiemu w roku 1228 osady Chylow i Benice.[126]) Według mniemania badaczy, potomkowie Rana należą do innego rodu niż Raweny, ród których dokumentalnie znany jest dopiero od r. 1293 jako możny i starożytny.[127])

Na czele szlachty stali kasztelanowie. Z dymińskich znani są: Dzierżek w latach 1175—8; Jan Dzierżkowic (1180—1215), Naczemir (1208), Rochel 1215—1226), Mirosław (1227—28), Cieszymir (1228), Luborad prefekt (1232), Nieczul kasztelan (1235—36). Z grozwińskich kasztelanów źródła wzmiankują jednego tylko Jakóba r. 1234.[128]) W kilka lat później zjawia się już szulc tanchlimski Albert (1243), o kasztelanach zaś źródła milczą.

Z cudzoziemskich przybyszów do szeregu szlachty słowiańskiej w XII w. wszedł, o ile wiemy, jeden tylko Herman Teutonicus (1173); w pierwszej połowie XIII w. było ich także niewielu, ale po r. 1236 cudzoziemcy cisnęli się hurmem do orszaku

---

[124]) Filii Ranni Henricus et Borts, illustri Luticiorum prosapia ceteros antecellentes. Hasselbach. Codex Nr. 92. Klempin Nr. 120.

[125]) Poświadczył to biskup kamieński Sigwin roku 1191—1194. Hasselbach Nr. 92, Klempin Nr. 120.

[126]) Hasselbach Nr. 169, Klempin Nr. 248.

[127]) Dziejopisarze pomorscy, mając na względzie, ż nazwa rodowa pisze się rozmaicie: Raben, Rabenn, Rawe, Rawen, mniemają, że i w dokumencie r. 1191 lub 1194, nazwisko Ranni mogło być także niedokładnie zapisane, wysokie zaś stanowisko Rawenów i posiadane przez nich obszerne dobra dają powód do wniosku że nazwa rodu tego mogła być w związku z nazwą wsi Rawene, przez Kazimirza I nadanej klasztorowi Brodzkiemu, a zatem i nazwa mogła być Raweny. Berghaus. Landbuch der Mark-Brandenburg II, 347. Niżej s. 527.

[128]) A. 1234 Jacobus castellanus in Grozwin. Hasselbach Nr. 214, 215.

książąt i na urzędy. W Tanchlimie, jednocześnie z szulcem Albertem, urzęduje adwokat (sędzia) Hartman 1243—46;[129]) w Dyminie takiż urząd sprawował Olricus (1248—49),[130]) i w tymże samym czasie Lyppoldus Ursus był stolnikiem księcia dymińskiego Wartysława III (1248—51), zostając aż do śmierci księcia (1264) w orszaku jego.[131])

Tymczasem szlachta słowiańska, przyjmując imiona biblijno-niemieckie i perdikaty od dóbr posiadanych, mięszała się z rycerzami niemieckimi tak, że często niepodobna odróżnić narodowości panów w dokumentach, jako świadków, wzmiankowanych. Któż pojmie do jakiéj narodowości należeli: Andreas de Cyrbrecin (1232), Henricus de Garthow (1245), Johannes de Walsleue (1248), Johannes Paliz (1250)? — Trudność odróżnienia według nazw Niemców od Słowian czuł bezwątpienia książe dymiński Wartysław III, gdy w dokumencie roku 1236 uznał za konieczne objaśnić, że wzmiankowani w tym dokumencie świadkowie są Słowianie, szlachta z Dymina.[132]) Z biegiem czasu szlachta słowiańska jeszcze bardziéj tonie w tłumie przybyszów. Z téj mięszaniny wytwarza się powoli klasa posiadaczy ziemskich nowego autoramentu, na sposób niemiecki urządzających się. Oni to wprowadzają przy dworze książęcym zagraniczne urzędy dworskie, które sami spieszą opanować, otaczają księcia swym żywiołem, a książe wywzajemniając się za nadskakiwanie i posługi, nadaje im dobra na prawie lennem i z ichże koła mianuje adwokatów, burgrafów i innych urzędników ziemskich. — Pod wpływem takiego otoczenia księcia stosunki ziemskie, sądownictwo, administracija i cały ustrój społeczny poczynają zmieniać się

---

[129]) A. 1243 Hartmannus advocatus, Albertus scultetus in Tanchlim. Hasselbach Nr. 330.

[130]) A. 1248—1249 dominus Olricus advocatus in Dimin. Hasselbach Nr. 384, 414.

[131]) A. 1249 Lyppoldus dapifer noster, r. 1250 Lyppoldus Ursus, a roku 1251 już Lyppoldus Bere. Hasselbach Nr. 414, 440, 458.

[132]) Chanzik (Kamczyk?), Dobeska, Nenzad Slavi nostri nobiles in Dimin, a. 1236. Hasselbach Nr. 242; Klempin Nr. 335.

w duchu feodalnym. Do ważniejszych czynności władzy książęcej Wartysław III, naśladując zniemczonego księcia szczecińskiego Barnima I, wzywa głównie niemieckich posiadaczy ziemskich, a Słowian z rzadka tylko. Nie znaczy to, aby Słowian zabrakło; owszem było ich jeszcze dosyć, ale upadek moralny, a może i brak środków materijalnych, pędziły ich do ruiny i wynarodowienia, zwłaszcza po śmierci Wartysława III (1264), kiedy ziemie nad rzeką Pieną pod władzę Barnima I podpadły. Był jeszcze w téj stronie starożytny ród szlachecki Zajączów, przyjazny księciu Barnimowi, który jednego z rodu tego Henryka mianował adwokatem w Dyminie (1269),[183]) później marszałkiem dworu (1272—76). Inni bracia wzmiankowanego Henryka: Herman, zostający od r. 1258 w orszaku księcia i Jan Plote miles, w uczczenie pamięci brata Henryka zmarłego przed r. 1291, fundowali w tymże roku ołtarz w kościele miasta Lassan (Leszany) i nadali kościołowi temu ziemię we wsi Pulowie;[184]) na południe od Wolgoszcza położonéj.[185]) Z rodu Zajączów wymieniony wyżéj Jan przyjął nazwę widocznie od osady Plote, a cokolwiek później cały ten ród zniemczony przezwał się Haase.

Po oderwaniu przez książąt werlskich zachodniéj części ziemi Doleńskiej w r. 1236,[186]) przy księstwie Pomorskiem została wschodnia, obszerniejsza część, w której dwa klasztory, jeden **benedyktynek**, pierwotnie fundowany przez Ranowiczów w **Trebietowie**, około r. 1173, potem przeniesiony do Kładeszowa, a ztąd w r. 1245 przez Janka Ranowicza do jego posiadłości Werchna,[187]) — drugi **cystersek** we wsi **Iwankach** (Iwenach), założony przez rycerza Reinberna de Stouen nad rzeką Dolenicą

---

[183]) A. 1269 Henricus de Zagenz advocatus noster. Datum Dimin. Prümers Pommer. Urkundenbuch II, Nr. 898.

[184]) A. 1291 Hermannus de Zagenze et Johannes dictus Plote fratres, milites, ... fratri nostri Henrici de Zagenze militis ... assignavimus de villa Pulowe sextam dimidium mansum. Prümers III, Nr. 1590.

[185]) Pulow wieś $1^1/_2$ mili na południe od Wolgast. Prümers III, s. 653.

[186]) Wyżej s. 486.

[187]) Wyżej w przypisku 124 przytoczono wiadomość o fundacyi przez Ra-

w r. 1252,[138]) najbardziéj do germanizacji okolicznych miejscowości przyczyniły się. Benedyktynki z Werchna posiadały ziemie i dziesięciny w trzydziestu kilku wsiach, z których 28 utrzymywały jeszcze w drugiej połowie XIII w. nazwy słowiańskie,[139]) a kilka miały nazwy niemieckie, zapewne przez osiedlenie w nich Niemców, albo przez zamianę nazw słowiańskich na niemieckie,[140]) bo że tak się w tej miejscowości zdarzało, poświadcza to nadana w r. 1251 nazwa Nowa Insula osadzie, która niegdyś zwała się Milczyce.[141]) Klasztór Iwankowski z nadania fundatora posiadał kościół w Bożopolu i wszystkie wyspy między Iwankami a Bożopolem położone. Świadkami tej fundacyi byli Niemcy i jeden tylko Słowianin Konrad.[142]) Późniéj książęta pomnożali dobra klasztorne i obdarzyli mniszek różnymi przywilejami, nawet prawem sądownictwa w dobrach zakonnic. W r. 1300 do klasztoru należały osady: Soldickendorp, Grissekow, Ankun, Ritzerowe, Kossecendorpe, Clokowe, oba Bożopole, oprócz mnóstwa ziem w wielu innych osadach, a w ich liczbie i w Ramplinie większym i mniejszym.[143]) Nazwy osad i podział wsi Ramplina na niemiecką i słowiańską dostatecznie postęp germanizacyi wskazują, a jeśli zauważymy, że przy potwierdzeniu przez księcia werlskiego Mikołaja w r. 1309 posiadłości klasztornych, świadkami byli sami Niemcy, tedy widocznie

---

nowiczów klasztoru w Trebietowie nad rzeką Dolenicą, według tradycyi około roku 1173. O przeniesieniu klasztoru do Werchen w r. 1243. Hasselbach Cod. Nr. 346.

[138]) A. 1252 in mea villa Iuenach dicta . . . ecclesiam in Bosopole et omnes insulas inter Juenach et Bosopole sitas . . . contuli. Klempin, Pom. Urk. Nr. 553.

[139]) A. 1279: Cladessowe, Rosemersowe, Buchur, Berchowe, Lokencin, Zwiwalk, Colne, Konerowe, Virchin, Mesegore, Metcecowe, Borentin, Voltsecowe, Bussowe, Cadowe, Burouue, Siltiz, Dobercowe, Cartlowe, Crucowe, Smarsowe, Calubbe, Tributowe, Plestelin, Tuczen, Prucen, Titeruiz. Prümers II, Nr. 1131: Gnewesowe r. 1287, ibid. Nr. 1439.

[140]) A. 1279: Sconeuelde, Borchwelde, Suichtenberge, Smachteshagen, Vlemingsdorp, Werder, jak wyżej.

[141]) A. 1251: Noua insula, que quondam Miliziz vocabatur. Klempin Nr. 532.

[142]) Conradus Slauus. Klempin Nr. 553.

[143]) Prümers III, Nr. 1947.

Niemcy czuli się już gospodarzami w słowiańskiej ziemi. Godne uwagi, że w liczbie wzmiankowanych świadków było dwóch kasztelanów stouenhageńskich i jeden dymiński.[144]).

Kiedy dwa wyżej wzmiankowane klasztory pracowały nad zniemczeniem ziemi Dymińskiéj, w sąsiedniéj ziemi Grozwińskiéj **klasztor Benedyktynów**, założony staraniem księcia Ratibora w r. 1153, **w miejscu Stołp**, gdzie zamordowanym został książe Wartysław I, — był trzecim centrem germanizacyjnym południowego brzegu rzeki Pieny. Na uposażenie klasztora tego biskup kamieński Wojciech przeznaczył dziesięciny z całéj ziemi Grozwin,[145]) a książe Kazimirz I w r. 1176 dodał dochody z karczmy w Gostkowie i wieś Wocentin.[146]) Późniéj książe Bogusław I nadał klasztorowi: w ziemi Wkrzańskiej wieś Mokle, w ziemi Grozwin wieś Górkę z młynem, kilka wsi w różnych stronach Pomorza, dochody z karczem w Dyminie i Gostkowie (1183).[147]) Następni książęta pomnażali dobra klasztorne, a papież Honoriusz III, potwierdziwszy w r. 1226—7 posiadłości tegoż klasztoru, udzielił mu różne przywileje.[148]) Szczególną hojnością na rzecz Stołpieńskiego klasztoru celował książe Barnim I, który oprócz uposażenia dobrami ziemskiemi, uwolnił klasztor i poddanych jego od wszelkich ciężarów świeckich.[149]) Benedyktyni stołpieńscy, tak samo jak i mnichy innych klasztorów, używając w stosunkach społecznych i ekonomicznych mowy

---

[144]) A. 1300 testes: Henricus Wlpis castellanus in Stouenhagen, Conradus Wlpis castellanus in Stouenhagen, Johannes Wlpis castellanus in Dymin. Prümers, jak wyżej.

[145]) A. 1153, in ripa Pene fluminis, in loco qui dicitur Ztulpii, ubi princeps Wartizlaus interfectus occubuit, et in cujus memoriam ibidem constructa est ecclesia ... fauente et cooperante Ratiboio tunc nostro principe... decima de tota provincia Grozwin donavimus. Hasselbach, Codex Nr. 21.

[146]) A. 1176 sex marcas denariorum de taberna in Chozcov ... preterea villam Wocentino nuncupatam. Hasselbach. Nr. 40.

[147]) Hasselbach, Nr. 52; Klempin, Nr. 94.

[148]) Klempin, Nr. 234.

[149]) A. 1233 i 1241. Hasselbach, Nr. 208 i 296; roku 1267, Prümers II Nr. 831.

niemieckiej i nauczając zasad wiary także po niemiecku, działali wprost na wynarodowienie Słowian. A że w okolicy klasztoru wcześnie już osady niemieckie powstały, wskazuje to podarowana przez Borwina I klasztorowi w r. 1272 wieś Slavicalis Belowe,[150]) której nie mogłoby być, gdyby nie istniała Niemiecka Belowe.

Miasta niemieckie nad rzekami: Pieną, Dolenicą i dolną Wkrą powstawały, jak w innych miejscach zaodrzańskich, przez napływ Niemców do gotowych już grodów. Dawne grody Dymin i Trebietowo już w pierwszéj połowie XIII w. słynęły jako miasta (civitates) niemieckie,[151]) ale dopiero w drugiéj połowie XIII w. Dymin otrzymał prawo lubekskie, potwierdzone przez książąt pomorskich w r. 1292.[152]) Trzebietowo także prawem lubekskiem się rządziło równie jak i Stawenhagen, obdarzony temże prawem w r. 1282.[153]) — Tanchlim obdarzony był, według Kanzowa, prawem lubekskiem w r. 1244,[154]) ale przywileju nie posiadamy;[155]) w każdym razie miał już od r. 1243 fogta i przywilej księcia w r. 1247 na rybołowstwo w rzece Pienie.[156]) — Prawodawstwo miasta tego cieszyło się taką wziętością, że książęta pomorscy, obdarzając miasto Starogard prawem lubekskiem, postanowili aby w sprawach zawiłych i spornych, po ostateczny wyrok do Tanchlima udawać się (1292).[157]) Ukermunde już w r. 1259 liczyło się miastem

---

150) Prümers, jak wyżej Nr. 960. — Wieś Slavicalis Belowe od Dymina na południe-wschód o $2^3/_4$ mili leżała; zatem niedaleko wsi Stołpa.

151) A. 1245 civitas Trebetowe, 1249 civitas Dymin.

152) A. 1292 civitati nostre Demin totum jus, quod Lubeke habet, renouamus ... Prümers III, Nr. 1615.

153) A. 1282 civitas (Stouenhagen) perfrueretur jure lubycensi, quo Dimin et Trebetowe perfruuntur. Prümers II, Nr. 1234.

154) Schwarz, Diplomatische Geschichte der Pommersch-Rugischen Städte, str. 209.

155) Sommerfeld, Gesch. der Germanisierung Herzogtum Pommern, s. 204.

156) Klempin, Nr. 451.

157) A. 1292, Sentencias vero argutas sive ambiguas in civitate Tanglim esse volumus offerendas. Prümers III, Nr. 1622.

(oppidum).[158]) O Słowianach w miastach południowego brzegu Pieny wiemy to, że ich Saksy niemiłosierdnie uciskali.[159]) Kramarze tanchlimscy, w XIV w. wymagali od każdego do cechu wstępującego złożenia dowodów, że jest niemieckiego pochodzenia *(dat se dudescher art und herkunpft sin...)*. Słowianie zaś na równi z Danami i Szkotami za niedostojnych dostąpić cechu uważani byli.[160]).

Kolonistów książęta pomorscy nie mieli potrzeby sprowadzać, bo Saksy sami się cisnęli, zachęcani powodzeniem rycerzy, a że żywioł niemiecki już w połowie XIII w. mocno się nad Pieną i Dolenicą zagnieździł, wskazują to oddalone od miast i dróg większych nazwy miejscowe. Tak, w okolicy miasta Stowenhagen w r. 1282 spotykamy miejsca: Snouekerode, Lysekamere, błoto Mosbrok.[161]) Dymin otrzymał w r. 1292 las zwany Demminschewolt cum Pagenenoke, i wsi: Rustów, Rantekow, Motle, Woteneke, Sedorp, Thoze, Wolquardisdorp, Noszendorpe, Dronevitz, Dummersdorp, — wszystkie z prawem wyższego sądownictwa (cum judicio manus et colli.[162]).

b) Za Pieną.

Na północ od Pieny w posiadłościach książąt pomorskich dwie były kasztelanije: Gostkowska i Wolegoszczska. Do pierwszej należały ziemie: Gostkowska z Międzyrzeczem na południe od rzeki Pieny położonem i Łosice, — do drugiej zaś należały: Szczytno, Leszany, Bukowo i Wostroże.[163]) Granice tych posia-

---

[158]) Prümers II, Nr. 667.

[159]) Kantzow, Pomerania, s. 216.

[160]) Dene, Wenden, Schotten, we ock tho Lübeck und anderen Seesteden gebrücklich, schollen dieser kumpanie nicht werdig sin. Rolle der Krämer-Innung zu Anklam 1330. Fok, Rügensch-Pommersche Geschichte T. III, 247.

[161]) Prümers II, Nr. 1234.

[162]) Prümers III, Nr. 1615.

[163]) R. 1194. Rozgraniczając posiadłości rańskie, król Kanut rzekł: decrevimus itaque quatinus castro Waleguste: Bukoue, Lisanjj, Siten, castro Cotscof, Mi-

dłości pomorskich od rańskich stanowiła rzeka Hilda, a od meklenburgskich rzeka Trebla, wpadająca pod Dyminem do Pieny.

Kasztelania Gostkowska główny gród miała w Gostkowie. Kasztelanami byli: Jarygniew (r. 1176), Bartosz (1216—1219), Trebomir (1228), Prenca (1234), później kasztelanowie znikają wskutek wypadków o których wnet powiemy.

Łosice, niewielka terrytorija na północ od Dymina, w kącie ponad rzekami Treblą i Pieną, z grodem takiejże nazwy, dostawszy się w końcu XII w. pod władzę księcia Jaromira rańskiego,[164]) weszła w styczność z kolonistami, których Jaromir w okolicy miasta Trzeboczca osiedlał.[165]) — Ztąd zapewne koloniści sięgnęli do ziemi Łosickiej, albowiem w r. 1230 znajdujemy już w niej osady Rakowo wielkie, Rakowo mniejsze i Pritoczinę, w których książe Wartysław III nadał 30 huf klasztorowi Dobrańskiemu.[166]) Z tego widać, że już w pierwszej ćwierci XIII w. Niemcy, wyparłszy Słowian z Rakowa, sami w niem osiedli, a Słowianie zmuszeni byli zbudować sobie nową osadę Rakowem mniejszym nazwaną. Nadomiar nieszczęścia ludności słowiańskiej, zdarzył się w r. 1236 najazd na Łosice rycerzy meklenburgskich z Detlewem, kasztelanem chociebużskim na czele.[167]) Przybyli z nim rycerze Johannes i Bartoldus Turyngi, Ludeke i Bolto bracia ze Slauekesdorp, Egbert de Bagendorpe, Sifridus Lode, Borchard Wine, Ludeke Ducher, Tyderik Ursus (Behr), Brunward de Lositz, pozostali w Łosicach,[168]) jako lennicy Detlewa, który porządkując zdobyty kraj, obok grodu Łosic założył miasto niemieckie i obdarzył je prawem lubekskiem tudzież osadami Drozdowo, Czarnogłowo i innemi posiadłościami nad rzekami Pieną i Swinką

---

zeres, Locisse attinerent, Tribuses autem et Wostroe neutro supradictorum castrorum attinet. Hasselbach Nr. 74.

164) Wyżej s. 28, 29.

165) Mek. Ur. Nr. 312, szczegóły w następnym § o wynarodowieniu Ranów.

166) Hasselbach Nr. 197.

167) Wyżej s. 432—433.

168) Hasselbach, s. an. 1242 Nr. 307, an. 1248 Nr. 399, an. 1249 Nr. 426

(r. 1242)[169]) — A jak to wszystko podziałało na zniemczenie kraju, można uważać z tego, że w okolicy miasta Łosic miejscowości już w r. 1242 zwano po niemiecku: most — Bolbrüke, osadę — Janekendorp, osadę Pritoczinę przezwano Pretwisch (później Bretwisch), inne osady: Duvegere, Nilans, wał — Oldenborchwal, osady: Zubcow, Pansow, Gribow już w r. 1249 zwano: Zobisch, Pansoh, Gribinoh i t. d. Synowie Detlewa Werner i Henryk już w r. 1248—9 mianowali się panami Łosic, a po śmierci ojca (1245—1249) Werner zwał się rycerzem z Łosic († 1271). Bracia ci byli ostatnimi dynastami z Łosic, które w r. 1275 do księstwa Rańskiego powtórnie przyłączone zostały, całkiem już prawie zniemczone. Słowianie trzymali się jeszcze w osadach Bretwisch i Michelstorp, o czem w następnym § powiemy.

W ziemi Gostkowskiej siedzieli prawdopodobnie od czasów księcia Wartysława I Swantiborowicy, z pobocznej linii książąt pomorskich.[170]) Żona jednego z nich Wartysława, pana na Gostkowie (1219—1232), Dobrosława siostra Barnima I, posiadała Łosice w posagu, a po śmierci męża (1232), wyszła za dynastę ze Starej marki Jaczona z Soltwedela, który władzę nad ziemią Gostkowską objął. Z małżeństwa tego poszło trzech synów: Jan, Konrad i Jaczo, którzy tytułowali się grafami de Gutzecowe,[171]) a ród ich jako pokrewny książętom pomorskim,[172]) cieszył się znaczeniem dynastów w XIII i XIV w. i miał swych rycerzy wasali z rozmaitych przybłędów: Apenbergów, Behrów, Gribowenów, Grope, Gropelinów, Hejdenów,

---

[169]) Detlew mówi: Civitatem nostram Losiz, eo quod clavis sit nostri territorii speciali dono libertatis confouere volentes, civibus eiusdem civitatis in omnibus suis causis tam judicialibus quam forensibus jus lubecense concedimus. Hasselbach Nr. 307. Mekl. Ur-buch I, Nr. 539.

[170]) Od Swantibora podobno brata Wartysława I, poszedł Wartysław, od tego Bartłomiej, od tego Wartysław dominus de Choscoue r. 1219. Hasselbach s. 283.

[171]) Szczegóły w Klempina Pom. Ur.-buch s. 260.

[172]) Bogusław IV w r. 1294 wyraził się: nobilis vir dominus Jaczo comes de Gutzecowe noster dilectus consanguineus. Prümers, Nr. 1695.

Horne, Bedingenów, Kremerów, Lewesowów, Owstrinów, Pesztinów, Tessinów, Wagetów, Widechowów, Winterfeldów, Wulfów.[173]) — Przybysze ci, posiadłszy nad Pieną dobra ziemskie i wkradłszy się do orszaku książęcego, stworzyli klasę pomorskiego rycerstwa, która od połowy XIII w. rządziła krajem, zamiast dawnéj szlachty słowiańskiéj, o któréj luźne tylko wiadomości posiadamy. Znani są: Nyklon, który padł w boju z margrafem Albrechtem nad Odrą (r. 1214),[174]) krewny jego Wisław Nemistic,[175]) Śwircz właściciel wsi Płachcina i Mancelina w ziemi Szczytnieńskiéj (1219—1231,[176]) Stanko z Gostkowa (1233).[177])

W przynależnéj do ziemi Gostkowskiéj, na południowym brzegu rzeki Pieny, okolicy Międzyrzeczu, kanonicy lubekscy władali wsią Prezene (Brzeźną?) przez Słowian zamieszkałą. Wieś ta wymagała wielkich ekspensów, a przytem ciągłe ze strony szlachty prześladowania, zmuszały kanoników, do zamiany tej wsi na inne dobra. Na prośbę więc kanoników, Barnim I zgodził się w zamianę za wieś Prezenę, dać im dwie wsi Karbowo i Peczkowo w ziemi Gostkowskiej (1228). Dwie te wsi były już bezwątpienia przez Niemców osiedlone, albowiem sąsiednie miejscowości nosiły nazwy niemieckie, i tak: granice tych wsi poczynały się od *Stenbede*, co znaczy mogiłę kamieniami obłożoną, błoto zwało się *Seblecke*, rzeczka — *Lutzowerbeke*, pole — *Stritkampe*, błoto — *Rusgensole*, góry — *Sethic umme*.[178])

W **kasztelanii Wolegoszczskiej** głównym grodem był Wolegoszcz, a inne grody: Leszany, Szczytno i Wostroże,

[173]) Schwarz, Historie der Pommersch-Rugischen Städte 1755, dodatek o grafstwie Guckowskiem.

[174]) Klempin, s. 141.

[175]) Ibidem, s. 124 i 141.

[176]) Hasselbach, Nr. 187.

[177]) Ztango de Chozkow. Klempin Nr. 290.

[178]) A. 1228 villam Prezene in provincia Meserez ... verum quia a Slavis inhabitata ... et perpetua multorum nobilium persecutione nequamque poterat expediri ... in predicte ville recompansationem duas villas Karbowe et Petzekowe. Hasselbach Nr. 172, — Klempin Nr. 251.

niegdyś burgwardy, miały tylko podrzędne dla administracyi książęcéj znaczenie. Gdzie był gród ziemi Bukowskiéj, z pewnością niewiadomo. Hasselbach i Kosegarten utrzymują, że dwór Buggow, między Wolegoszczem a Lasahnem może być tem samem miejscem, gdzie był niegdyś gród Bukow, według zaś Klempina okolica Bukowo leżała na wyspie Uznoimskiej.[179]) Okolica ta (terra Bukowe) w ciągu XIII wieku raz się tylko wzmiankuje, w akcie podziału księstwa Pomorskiego pomiędzy braćmi Bogusławem IV a Ottonem w r. 1295.[180]) Innych wiadomości o tej okolicy nie znajdujemy.

Z kasztelanów wolegoszczskich znani są: Sulistrig (1172),[181]) Nademir (1180), Mirosław (1228), Presza (1230), może Przesław? Późniéj kasztelanów w Wolegoszczu już nie znajdujemy. Urzędy sprawowane przez szlachtę słowiańską zabierają Niemcy, okrążają książąt, i od połowy XIII w. świadkami wszystkich ważniejszych czynności książąt zjawiają się sami Niemcy, a ze Słowian rzadko tylko jeden z rodu Zająców lub Stanków. Rody te siedziały nad rzeką Pieną aż do XIV wieku,—może już zniemczałe?

Do germanizacyi ziemi Wolegoszczskiéj i okolic jej przyczynił się najpierw założony, przez mnichów zbiegłych z Dargunia, klasztor cystersów w r. 1199 nad rzeką Hildą, na saméj granicy posiadłości pomorskich, a w niektórych miejscach ziemie klasztorne szerzyły się na terrytoryi pomorskiéj. Zostająca w posiadaniu mnichów wieś Gryfów[182]) niedaleko ujścia Hildy, wcześnie napełniła się Niemcami, kiedy w r. 1248 słynęła jako miasto, w następnym r. 1249 wyjęte przez księcia Wartysława III z pod władzy klasztornej i prawem lubekskiem obdarzone zostało (1250).[183]) Ustanowiając miasto książe pojmował, że w mo-

---

[179]) Hasselbach Codex s. 172; — Klempin Pommer. Ur. s. 588.

[180]) Prümers, Pommer. Ur.-buch III, Nr. 1730.

[181]) Kranz, Wandalia lib. V, c. 39; w dokumentach nie ma.

[182]) Na monetach XIV wieku napisy: Gripesowo, Gripeswol, Gripeswoll Herb miasta Gryf i las, ztąd prawdopodobnie poszła nazwa miasta: Gryfowa i lasu: Greifs-wald.

[183]) Hasselbach, Codex Nr. 440.

wie niemieckiéj zowie się Greifswalde,[184]) ale biskup kamieński Wilhelm twierdził, że tak się zowie w mowie ojczystéj.[185]) Innemi słowami: biskup nie zważając na księcia, który mowę niemiecką w swym kraju za cudzoziemską uważał, ośmielił się, jakby mu na przekor, twierdzić, że mowa niemiecka w kraju słowiańskim jest ojczystą.

Wpływ germanizacyjny klasztoru Hildeńskiego wyraził się mocno w zagospodarowaniu własnych posiadłości. Znajdujemy bowiem w liczbie dóbr klasztornych, osiem hagenów przez Niemców założonych,[186]) nazwy miejscowe jedne poprzerabiane na niemiecki ład,[187]) inne nowowprowadzone: strumień nazwano *Eschenbech*, las do klasztoru należący — *que timberholt in theotonico appellatur*, miejsce *Darsimhoued* i t. d., przynależne zaś do Greifswalde ziemie na *hagerhufy* mierzono.[188]) — Kraj przybierał cechy niemieckie, ale książe Wartysław III kraj swój za słowiański uważał i życzenie wyraził, aby w przyszłości stosunki potomków jego do klasztoru Hildy regulowały się z pomocą prawa kanonicznego i cywilnego, tudzież *wszelkiemi zwyczajami, które prawem słowiańskiem lub teutońskiem się zowią* (1249).[189])

Miasta. Wrogo do Słowian usposobieni Saksy, osiadłszy w miastach Greifswalde, Wolegoszczu, Lassahnie i innych nad rzeką Pieną położonych, rządzili się własnemi prawami,[190])

---

[184]) A. 1249. Oppidum quod Gripeswald lingua theotonica appellavit. Hasselbach Nr. 414.

[185]) A. 1249. Oppidum quod Gripeswald lingua patria appellavit. Hasselbach Nr. 423.

[186]) A. 1248. Friderikeshagen, Jonoshagen, Reinberneshagen, Johanneshagen, Bernardeshagen, Bartolomeushagen, Heinricheshagen, Bolteshagen. Hasselbach Nr. 400.

[187]) A. 1248 osady: Dyerscoh ..., Gubistowiz, Quezke, Gwizdogh, Lathebo, Sultae, Waccarogh, Damene, Wampand, Golkogh, Stylogh,... rivulus qui Quezisbrod sive Guizdovesca struga, rivula Zroya...

[188]) A. 1249. Cum viginti mansis, qui hagenhof dicuntur. Hasselbach Nr. 414.

[189]) A. 1249 et omni consuetudini que jus Zlauicum vel theotonicum appellatur. Hasselbach Nr. 414.

nabywali od książąt bądź przez kupno, bądź innymi sposobami osady słowiańskie, w których osiadłszy germanizowali razem z mnichami hildeńskimi okolicę i niemiłosierdnie psuli nomenklaturę miejscową. To się tak w oczy rzucało, że książę Bogusław IV, potwierdzając w r. 1281 nadawcze dokumenty klasztoru Hildeńskiego, zauważał, że *dobra klasztorne niegdyś po słowiańsku nazywane inne brzmienie już miały.*[191]) I nic w tem dziwnego, bo w większéj części osad słowiańskich siedzieli już Niemcy, a Słowianie musieli tułać się na pustkowiach, lub rybołowstwem się bawić. Tak, przy ujściu rzeki Pieny wzmiankują się jeszcze w r. 1272 osady słowiańskie, którym Barnim I zapewnił prawo rybołowstwa.[192]) — W ziemi W o s t r o ż n é j, przezwanéj już W u s t e r h u s e n, należał do klasztoru Hildeńskiego w r. 1281 folwark D a r ż y m, ze w s i ą S ł o w i a ń s k ą t a k i e j ż e n a z w y.[193]) Pod Greifswalde była jeszcze w r. 1284 pograniczna z miastem wieś s ł o w i a ń s k a C z e s t e l i n,[194]) ale książe Bogusław IV, sprzedawszy miastu temu sąsiednią z Czestelinem wieś D a r g e l i i n r. 1284, w końcu jeszcze tegoż roku podarował temuż miastu i Czestelin.[195]) A że w tej krainie było więcéj osad słowiańskich aż do końca XIII w., wskazuje to osada B u n s o w, która jeszcze w r. 1300 wzmiankuje się podzieloną na W i ę k s z y i M n i e j s z y B u n s o w.[196])

---

[190]) Prawo lubekskie otrzymały: Gripeswalde r. 1250 (wyżej przyp. 183) i Wolgast w r. 1282, Lassahn w XIII rządziło się prawem niemieckiem a w roku 1291 zwane było w dokumentach: civitas, Prümers III, Nr. 1590.

[191]) A. 1281 possessiones in privilegiis notatas, que quondam ydiomate slavico nominibus aliis pronunciari solebant. Prümer II, Nr. 1221.

[192]) Barnim I nadając w r. 1272 miastu Greifswalde wyłączne prawo rybołówstwa w pewnem miejscu r. Pienny, z usunięciem postronnych mieszkańców, dodał: exceptis Slauis de villis circumjacentibus, qui cum instrumento, quod nuncupatus S t a w f a d e et non aliter piscandi... Prümers II, Nr. 949.

[193]) A. 1281 grangia Dersim cum slavicali villa eodem nomine. Prümers II, Nr. 1221.

[194]) A. 1284 Villa Slavica Sestelin. Prümers II, Nr. 1294.

[195]) Prümers. NNr. 1294, 1319.

[196]) A. 1300 Maior et Minor Bunsow. Prümers III, Nr. 1951. — Bunsow o 2 mil SSW. od Wolgasta.

c) Na wyspie Uznoimskiej.

Narodowość słowiańska na wyspie Uznoimskiej trzymała się mocno aż do połowy XIII w. — Ze szlachty głośniejszymi byli: Ostrobąd kasztelan uznoimski (1159) i brat jego Domasław, kasztelanowie: Goscisław (1178), Powój (1187), Deslaus (Zdzisław?) prefekt (1187), Henryk kasztelan (1194—1224), synowie jego: Przybysław, Jan i Dobieszka; Sulisław kasztelan (1224—1233); Cieszysław trybun (1219—1229), Warbl i Nenandej bracia (1224—1233), Sobiebor, Chocimir, Dirżlik (1229), Wiszesław Wotynic i synowie jego Mileszko i Wącek (1233—42), Jakób Żaboczic (1243), Michał i Dobromir bracia Konikwicy (1256—85) posiadacze wsi Kamyka, w pobliżu Podjagłowa, prawdopodobnie synowie Kamyka, Bespraw bliski krewny Konikwiców, podkomorzy Wartysława III (1251—1263).[197]) — Naśladując obyczaj cudzoziemski, szlachta uznoimska przybierała do swych imion predikaty od dóbr posiadanych. Tak kasztelan Henryk od dóbr swych zwał się de-Chmez (1224), inny raz de-Bukowe (1228), synowie Wiszesława Wotynica Mileszko i Wącek przybrali nazwę de-Usedom (1249);[198]) potomkowie ich wzmiankują się aż do końca XIII w.;[199]) — potem przenieśli się na wyspę Ranę i od nich poszedł możny ród von Usedom, dotąd kwitnący.

Oprócz tych panów dają się poznać rolnicy rodowego ustroju. W r. 1216 we wsi Wrestowicach wzmiankują się ziemie niegdyś Słowian Wanczasewiców i Zlutywiców.[200]) W miejscu Cerkwiszcze wzmiankują się w roku 1218 dziedziczni posiadacze ziemi: Radosz Gołambowic, Tyrnik i Wowityk;[201]) w dwóch osa-

[197]) O rodzie Chemków (Konikwiców). Klempin. Pommer. Ur. s. 193, 196.

[198]) R. 1249 w liczbie świadków: Milusco de Uznam, Wenzycus de Uznam. Hasselbach Nr. 412, Klempin Nr. 489.

[199]) R. 1285 Wyslaus de Uznam miles; 1292 Wisco de Uznam dwa razy. Prümers II, Nr. 1341. III, NNr. 1612, 1617.

[200]) Villam Wresteuiz cum alia terra quorundam Slauorum Vanzaseviz et Sluteviz. Hasselbach Nr. 107, Klempin Nr. 171.

[201]) Agros inter Watkow et Grob in loco, qui Tsirkevist appellatur, ab hiis, qui vendere poterant, qui herdes agrorum illorum erant, quorum nomina sunt: Rados Golambewiz, Tirnik, Vovitic. Hasselbach Nr. 114, Klempin Nr. 181.

dach zwanych Gardec, nabytych przez klasztor Darguński na wyspie Uznoimskiéj w r. 1242, siedzieli także dziedziczni rolnicy Żabik i Rozwar.[202]) Synowie Żabika Brachil i Jan w drugiéj połowie XIII w. zwali się Żabikowicami. Ci Żabikowicy przypomniawszy w r. 1282, że ojciec ich Żabik sprzedał klasztorowi Darguńskiemu za 80 marek osady Gardec i Karsibór, które prawem dziedzictwa spadały na synów jego (Barchila i Jana) tudzież na ich synów: Jana i Pawła, Barchila i Bartłomieja, Jana i Zawista i na wszystkich innych spadkobierców, zażądali satysfakcji i za otrzymaniem 32 marek oświadczyli że, zawarłszy z braciszkami polubowną umowę, wzmiankowane wsi Gardec i Karsibór sprzedali, z wyrzeczeniem się wszelkich praw własnych i potomków swych do dóbr wymienionych. — A za dotrzymanie umowy, poręczyli, z przyłożeniem własnych pieczęci, rycerze: Borko, Jan Romel, Vidant i Reinbern de Wacholt.[203]) — Z tego widać że starożytny obyczaj słowiański, według którego ziemia dziedziczna nie mogła być alienowaną bez zgody dzieci, wnuków i najdalszych nawet członków rodu, — przechowywał się przy ujściach Odry jeszcze w końcu XIII w.

Do najważniejszych instytucji, które stanowczo wpłynęły na rozwój chrześciaństwa i germanizacji wyspy Uznoimskiéj, należał klasztór premonstrantów w Grobie, założony przez księcia Ratibora i żonę jego Przybysławę w r. 1154;[204]) później prze-

---

[202]) Barnim I pozwolił klasztorowi Darguńskiemu w r. 1242 nabyć duas villas sub uno nomine Gardis dictas, in quibus sedit Sabic et Rozsuar, cum omnibus attinentiis... et Karsibuor cum omni piscatione... Hasselbach Nr. 310.

[203]) A. 1282. Barchil et Johannes fratres dicti Sabekeuiz... notum esse volumus, quod nos de communi consensu filiorum nostrorum. Johannis videlicet et Pauli, Barchil et Bartholomei, Johannis et Zauist, et omnium coheredum nostrorum duas villas... Gardiz et Carseburch... ad nos jure hereditario devolutas, receptis trigita duabus marcis, ecclesie... in Dargun... vendidimus et dedimus... perpetuo possidendas. Sane predictas villas pater noster Sabic prelibatis fratribus pro octoginta marcis vendiderat, nostro consensu minime accedente. Postquam vero predicti fratres nobiscum amicabilem compositionem inierunt, predicta bona Gardiz videlicet et Carseburch libere resignavimus omni juri renunciantes... Prümers II. Nr. 1225.

[204]) Aktu fundacji nie ma, ale wiadomo, że książe Ratibor zmarł r. 1155/6 i pogrzebiony w klasztorze Grobskim. Klempin. Nr. 45.

niesiony bliżej do miasta Uznoima, a w XIII w. do wsi Podjagłowy. — W liczbie dóbr klasztornych, na szczególną uwagę zasługuje nadana przez księżnę Anastaziję w r. 1187 część prowincji Wancławskiéj (Uznoimskiéj), zwana Lipą. Jestto półwysep na północ od miasta Uznoima, nad ujściem r. Pieny, i przeciw miasta Leszany (Lassahn), dotąd zwany Liper-Winkel. — W Lipie mieszkali Słowianie dziesiętnymi zwani, których księżna Anastazija nadała klasztorowi, jak równie pięciu takichże rolników, dziesiętnych we wsi Zgłatice.[205]) Ludzie ci byli poddanymi, obowiązanymi za ziemię, na której siedzieli dziedzicznie, składać właścicielowi ziemi dziesiątą część płodów swéj pracy.

Porządkując obszerne swe posiadłości w różnych stronach Pomorza,[206]) klasztor Grobski wcześnie wprowadzał w dobrach swych dziesięciny, kiedy już w r. 1256 synowie dynasty gostkowskiego Jaczona z Soltwedela, Jan i Konrad wytoczyli przed biskupem kamieńskim spór o dziesięciny na półwyspie Lipie, do których oddawna pretensję rościli.[207]) Później grafy gostkowscy różnymi czasy wchodzili w porozumienie z opatem grobskim o wzmiankowane dziesięciny w okolicy Lipy, aż nakoniec zrzekli się swych praw na korzyść klasztoru Podjagłowskiego w r. 1290.[208]) Poddani klasztoru na półwyspie Lipie bawili się rybołowstwem w zatoce morskiéj, zwanéj *hafem*, używając do tego łodzi zwanych *hafcane*, od których płacili podatek *canepenning*.[209])

Z swojej strony klasztor Darguński, otrzymawszy w r. 1242 od księcia Barnima I oswobodzenie od ciężarów świeckich Niem-

[205]) A. 1187, villam Zglattiz... et quinque rusticos in ea ex hiis, quos decimarios usitato nomine appellare solemus. Partem quoque provincie Wanzloue que Lipa dicitur integraliter totam, id est villulas et agros... rusticos decimarios... Hasselbach, Nr. 65. Rok mylnie oznaczony 1188 Klempin poprawił na 1187. Pom. Urk. Nr. 106.

[206]) Klasztor Grobe w XII i XIII wieku posiadał około 135 miejsc zaludnionych. Otto Grote, Lexicon Deutscher Stifter, s. 192.

[207]) Prümers II, Nr. 628.

[208]) Prümers III, Nr. 1562.

[209]) R. 1275. Prümers II, Nr. 1023.

ców i Słowian na ziemiach klasztornych osiadających,[210]) miał podstawę do kolonizowania swych posiadłości na wyspie Uznoimskiéj. Czy korzystał z prawa tego — niewiadomo, a jednak w okolicy posiadłości klasztoru Darguńskiego, germanizacja szerzyła się. Tak w sąsiednich miejscowościach nazwy miejscowe już przekształcano na niemiecki ład. *Biała góra* w r. 1246 miała już drugą nazwę *Wittenberg*;[211]) pograniczne drzewa w tejże miejscowości, zwano (r. 1256) *Hagenboken*;[212]) narzędzia rybackie *alrep*.[213])

Tymczasem faworyzowanie przez książąt, szczególnie przez Barnima I Niemców, wypuszczanie rycerzom niemieckim w posiadłość lenną dóbr ziemskich i wciskanie się ich do orszaku książęcego, rujnowało całkiem stan szlachecki i otwierało cudzoziemcom drogę do szerzenia własnego żywiołu. Jakoż przy boku książęcym zjawiają się: Friderik de Ramstede (1238), Rudolf i Henryk Munt (od r. 1243), cokolwiek późniéj przybyli Lepele. Szweriny około r. 1251 z Meklenburga i wnet spokrewnili się z Lepelami i Brüssewicami; Aldag adwokat tanchlimski i brat jego Werner, Luker i synowie jego Herbord i Henryk, Rudolf Nienkerken (od r. 1255); Richard (1267), który od r. 1273 pisał się de-Gorek, a od r. 1275 adwokat w Tanchlimie i inni, wprowadzając porządki feodalne w stosunkach ziemskich i w administracji. Urząd kasztelana uznoimskiego znikł, a na jego miejsce zjawił się fogt Aldag Schwerin, który rezydował na przemianę w Uznoimie lub Tanchlimie, przez co zarząd wyspy połączony został z okręgiem tanchlimskim.[214]) Orszak książęcy w połowie XIII w. składał się z równéj liczby prawie Niemców i Słowian, ale w siódmym i ósmym dziesiątku lat wieku tego liczba

---

[210]) Hasselbach, Nr. 310.

[211]) R. 1246: Belgor, quod teutonice Wittenberc dicitur. Hasselbach Nr. 355.

[212]) R. 1256 due arbores, que Hagenboken dicuntur. Prümers II, Nr. 621.

[213]) Funis anguillarum, quem vulgo a l r e p e nominamus, ibidem III, s. 689.

[214]) A. 1256. Aldagus de Uznam advocatus; A. 1258 Aldagus advocatus de Tanchlim. Prümers II, NN. 632, 659.

Słowian zmniejsza się, a w końcu XIII w. ledwo gdzie niegdzie zjawiają się nazwiska dawnéj szlachty, jak Wisko (Wyslaus) de Uznam, Stango miles (1292),[215]) może już zniemczonych?

Nazwy miejscowe na wyspie w drugiéj połowie XIII w. trzymały się w znacznéj części słowiańskie, ale jak mało rozumiano, przynajmniéj w sferach wyższych, mowę słowiańską, dowodzą to niektóre w dokumentach wyrażenia, objaśniające rzecz o któréj mowa, jak n. p. że pewna „rzeczka po słowiańsku zowie się *Reczica*“[216]) albo: „co po słowiańsku znaczy wyraz *zriedel*“ (źródło).[217]) Z innéj strony zbyt późne, bo dopiero w r. 1298 obdarzenie przez Bogusława IV prawem lubeckiem miasta Uznoima, podaje powód do myślenia, że żywioł słowiański na wyspie trzymał się aż do końca XIII w., przynajmniéj w pewnych miejscowościach i na Liper-Winkel, gdzie dotąd upatrują ślady słowiaństwa. Ale co myślić o księcie słowiańskim, który przywilej dla Uznoima wydał po niemiecku?[218])

d) w Ziemi Wkrzanów.

Gorliwy krzewiciel chrześciaństwa między Lutykami, książe Ratibor,[219]) według podania, założył klasztor we wsi Chramcowie,[220]) na południe-wschód od miasta Przemysławia r. 1150. Klasztor ten obsadzony premonstrantami hawelbergskimi, długi

---

[215]) Prümers III, Nr. 1617.

[216]) A. 1256 Barnim I podarował klasztorowi Uznoimskiemu quendam rivulum, qui slavico vocabulo R e z i z a nuncupatur. Prümers II, Nr. 632.

[217]) A. 1267 in ostio lacus, per quem itur de recenti mari versus Uznam, quod ostium in wlgari Z r i e l d appellatur. Prümers II, Nr. 847.

Cóż, według dokumentu źródło to samo co ujście?

[218]) Dokument r. 1298 pisany po niemiecku, a w liczbie 12 świadków, ani jednego Słowianina nie znajdujemy Prümers III, Nr. 1870.

[219]) Według annałów premonstrantów nancejskich: dicitur autem hic Ratiborus fidei primus auctor, apud Lisitios (Leuticios). Klempin, Pommersche Ur-bnch Nr. 45, s. 22.

[220]) Podanie niepewne (Fidicin. Mark. Brandenburg IV, s. 211), ale niema wątpliwości, iż za Bogusława I w r. 1179 klasztor Chramcowski już istniał. Klempin, s. 53.

czas był tylko filią hawelbergskiego zakonu.[221]) Z tego powodu szerzenie chrześciaństwa w ziemi Wkrzanów odbywało się wedle rozporządzeń biskupstwa Hawelbergskiego, przez księży niemieckich, ze szkodą narodowości słowiańskiej. Usiłowania bowiem biskupa kamieńskiego (pomorskiego) o rozszerzenie jurysdykcji jego na ziemię Wkrzanów, chociaż początkowo uzyskały przychylność papieża Klemensa III (r. 1188),[222]) ale we trzy miesiące później tenże papież, uwzględniając prawa biskupa brandenburgskiego, poddał zwierzchności jego ziemię Wkrzanów.[223]) Dla Słowian był to cios dotkliwy. Czego bowiem oni spodziewać się mogli od duchowieństwa brandenburgskiego, które z nienawiścią patrząc na Słowian jako na „zepsutych i przewrotnych nieprzyjaciół chrześciańskiego imienia", nieudzielało godności kapłańskiej ludziom słowiańskiego pochodzenia i niedbało wcale o nauczanie Słowian w zrozumiałej im mowie. Książęta zaś przygnieceni niepomyślnemi wojnami w XII i początku XIII w., nie mieli czasu ani możności troszczyć się o oświatę ludu, a po oswobodzeniu się z pod władzy duńskiej r. 1227, musieli dobijać się podniesienia z upadku kraju i pomnożenia dochodów przez osiedlenie kolonistów niemieckich na ziemiach własnych i w miastach, nie pojmując zapewne jakie skutki dla kraju sprowadzić mogło faworyzowanie nieprzyjaznego żywiołu.

Najważniejszym grodem w ziemi Wkrzanów był Przemysław, siedlisko szlachetnego rodu Sulisława,[224]) ozdobiony koś-

[221]) Jeszcze w r. 1224 toczył się spór opata i proboszcza premonstrantów hawelbergskich z ich filialnymi kościołami, a w tej liczbie i z Chramcowskim. Klempin, Nr. 225.

[222]) W potwierdzeniu papieża Klemensa III biskupstwa kamieńskiego r. 1188, w liczbie grodów i miejsc temu biskupstwu przynależnych wzmiankuje się i Przemyslaw (Prenzlau). — Klempin, Nr. 111, s. 85. Hasselbach, Nr. 63.

[223]) W bulli r. 1188 Klemens III powoływał się na to, że provincia Vuucri ab imperatoribus Ottone et Henrico concessas... terminos etiam Brandenburgensis episcopatus constitutos... orientem versus ad flumen Oderam — ad aquilonem vero usque ad fines provinciarum nominatarum Vuucri — confirmamus. Klempin, Nr. 112.

[224]) A. 1187. Zuzlyzla de Brenszla świadek. Hasselbach Cod. N. 61; Klempin, Nr. 108.

ciołem już w r. 1187. Zamierzywszy gród ten w miasto niemieckie zamienić, książe Barnim I obdarzył miasto 300 łanami ziemi nad rzeką Wkrą dla zabudowania i użytku, wodami dla stawiania młynów i swobodą handlu, bez opłaty cła w całym kraju, poczem nowozałożone miasto wypuścił w dzierżawę ośmiu Niemcom: Walterowi, który został prefektem miejskim, Jordanowi z bratem, Willekinowi, Ezykonowi, Henrykowi, Eliaszowi, i Piotrowi ze Stendala, za umówioną opłatę pieniężną corocznie (r, 1235). Przy zawarciu umowy świadkami byli: Przybor ze Szczecina, Stefan stolnik, Rimbold podczaszy, Sulisław, Jarosław, Dalimir, Andrzej, Moskot, inny Andrzej, inny Sulisław i Symeon.[225]) W następnym r. 1236 Barnim nadał miastu Prenclawowi jeszcze wieś Walentyn, którą do tego czasu klasztor Chramcowski władał.[226]) Do tak uprzywilejowanego miasta zbiegali się rozmaici włóczęgi, najwięcéj z Brandenburga: Jagow, Schonfeld, Herdenburg i inni, z nazwiskami przybraneml od miejsc z których przybyli: de Bertikow, de Berlin, de Boizenborg i t. d. Przybysze, korzystając z przywilejów, zagarnęli w swe ręce handel i przemysł, wzbogacali się ze szkodą tuziemców.

Inne miasta powstawały ze starożytnych osad słowiańskich. Stołp i Świeć nad Odrą do bardzo dawnych grodów należą, ale dopiero w XIII w. przekształciły się w miasta niemieckie. Stołp był już w r. 1252 siedzibą adwokata (sędziego);[227]) Świeć jako miasto (civitas) wzmiankuje się w latach 1265—69;[228]) Cedenik, znany od r. 1211, posiadał klasztor cystersek, fundowany, według podania, w r. 1250,[229]) a jako miasto słynął

---

[225]) Hasselbach, N. 219; Klempin, N. 322.

[226]) Hasselbach, N. 501; Klempin, N. 324.

[227]) Fidicin, Mark Brandenburg IV. 192.

[228]) Prümers II, N. 782, 884 Civitas Suet, Zuet. — Według niektórych badaczy, Swieć już w r. 1138 zjawia się jako miasto, a nazwa jego słowiańska może być porównywana ze staro-sło. Świet, Światło. Berghaus, Landbuch Mark. Brand. II, 294—5.

[229]) Cedenik, Czednik, Czedenik = Zehdenik, według uwagi Berghausa, może być co do formy porównywaną z ross. ćwietnik. Landbuch, M. Br. I, 436.

w r. 1281.[230]) Strasburg bezwątpienia starożytna osada słowiańska, nazwa której, według domysłu badaczy niemieckich, może być Straszny-zamek, a jako miasto słynął od roku 1277;[231]) Angermünde, według badaczy osada założona przez Niemców, miała zamek myśliwski, w dokumentach brandenburgskich wzmiankuje się w drugiej połowie XIII w.;[232]) lecz miastem zasłynęła dopiero w r. 1284;[233]) Gryf nad Żarnicą, starożytny gród,[234]) stał się miastem niemieckiem Greifenbergiem, dokumentalnie wiadomem od r. 1261;[235]) Templin nad jeziorem Długiem (Dolgensee), pod czas wojny margrafa Albrechta II z książętami pomorskimi miał zamek murowany, szczątki którego istniały jeszcze w przeszłym wieku. Do godności miasta dostąpił dopiero w początku XIV w. i od książąt pomorskich Ottona i Wartysława obdarzony w r. 1320 przywilejami, z których zasługują na uwagę; *prawo nad Żydami*, którzy narówni z burgerami obowiązani byli do ponoszenia ciężarów i podatków; *prawo* w mieście i okolicy jego *nad chłopami* niemieckiego i wendskiego pochodzenia;[236]) Boycenburg nazwa którego pochodzi prawdopodobnie od słowa: bój i oznacza miejsce boju, co według badaczy, usprawiedliwia się tem, że miejsce to było starożytnym grodem słowiańskim, zamienio-

---

230) Fidicin, M. Br. IV, 110.

231) Berghaus, Landbuch II, 276.

232) Ibid. II, 286.

233) Prümers II, N. 1312.

234) Według podań, szlachetny ród Gryfów miał swój gród Gryf, który niemieccy badacze dopatrują w Grypen, później Greifenberg nad Żarnicą. Ale grodów z nazwą Gryf było więcej, Za Odrą Greifswalde, na Pomorzu Greifenberg nad Regą, a są jeszcze na Śląsku, w regencyi Lignickiej: Greif, Greifenberg, Greifenstein, według podań przez sławny ród Gryfów zbudowane (Knie, Übersicht der Dörfer, Fleken in Schlesien s. 180). Do któregoż ze wzmiankowanych miejsc wypada zastosować podanie o szlachetnych Gryfach? Koło Greifenberga nad r. Żarnicą stał zamek Gryfów, ruiny którego sterczały jeszcze w przeszłym wieku, a przy nich przekopy, wały i gruzy świadczyły, że pod murami zamku toczyły się boje. Fidicin, Mark. Brand. IV, s. 183.

235) Fidicin, jak wyżej IV, 184.

236) Ibid. 105.

nym przez Niemców w zamek, burg. Miasto było niegdyś w posiadaniu Stegeliców, a w r. 1276 nabyte przez Ditrycha v. Kerkow.[237]) Burszow, dawny gród słowiański, posiadał warownię lub zamek, u podnóża którego w początku XIV w. wyrosło miasto niemieckie Brüssow, obecnie licha mieścina.[238]) Na pograniczu ziemi Wkrzańskiéj z księstwem Meklenburgskiem, wśród lasów, wzmiankuje się w XIV w. miasto Forstenwerder, ale kiedyby do godności miasta podniesione zostało — nie wiemy. Obecnie miasto zwie się Fürstenwerder i dokoła jest jeszcze otoczone lasami;[239]) Vierraden ślad którego znajdujemy w dokumencie r. 1269, którym Barnim I nadał mniszkom klasztoru Szczecińskiego dochody zbożem z młyna o czterech kołach „zu vier Raden“ (Rädern), na rzece Wilżnie,[240]) między wsią Blumenhagen a miastem Świeć. — Wzmiankowane miasta szybko napełniały się Niemcami, którzy chętnie zbiegali się do kraju obfitego w płody ziemne, zwierzęta, ryby, barcie, ludzi zdolnych do pracy, a zwłaszcza w skutek doskonałego usposobienia księcia Barnima I dla cudzoziemców. Z łaski jego przybysze posiedli dobra ziemskie, które im dostarczyły nazwiska, bogactwa i sławę. Rycerz Jan z Greifenberga tak prędko stał się bogatym, że w r. 1261 założył szpital w Greifenbergu;[241]) Henryk ze Stegeliz, głowa rodziny ze wsi Szczyglic, ufundowanemu przez się klasztorowi Marienpforte w Boycenburgu, nadał dobra i dochody zbożem z młyna przy wsi Szczyglicach, r. 1269;[242]) rycerz Busse z Kokstede podarował klasztorowi Boycenburgskiemu hufę we wsi swej Wysokiej (Witstok) r. 1298.[243]) Inni przybysze. czyniąc

---

[237]) Ibid. 250.

[238]) Berghaus, Landbuch II, 276.

[239]) Fidicin IV, 13.

[240]) Molendinum nuncupatum ad quatuor rotas situm supra Wuelsnam fluvium. Prümers II, Nr. 884.

[241]) Riedel, Codex dipl. Brandenburgensis XIII, 210; Fidicin IV, 184.

[242]) Riedel, tamże XXI s. 1; Fidicin IV, 165.

[243]) Riedel, tamże XXI 9; Fidicin IV, 97.

w ciągu XIII, a jeszcze więcej w XIV w. hojne na rzecz kościołów i klasztorów ofiary, pomagali tem do ugruntowania między Słowianami niemieckiego wpływu.

Z swojéj strony margrafowie brandenburgscy, zachwyciwszy w r. 1215 okolicę Lipany, przez którą wielka droga z Saksonji prowadziła na Pomorze i utwierdziwszy się w Oderbergu, zamierzyli korzystać z handlu tranzytowego protegowaniem kupców na Pomorze dążących. W tym celu założyli oni we wsi słowiańskiéj Barzdin pod Oderbergiem szpital,[244]) przy którym w r. 1231 była bursa, a we dwa lata późniéj (1233) powstał klasztor premonstrantów Civitas Dei, (Gród-Boży),[245]) na wyspie Barzdzińskiego jeziora, odtąd przezwanego Marien-See. — Około r. 1258 dobra klasztoru Barzdzińskiego, z woli margrafów, oddane zostały cystersom klasztoru Lenińskiego, a premonstranci z „Miasta-Bożego," przeniesieni do wsi Choryna,[246]) gdzie na wyspie Choryńskiego jeziora, margrafowie założyli klasztor Jezioro św. Marji (Stagnum s. Mariae virginis Korin), ostatecznie ugruntowany i wsią słowiańską Rogoźno uposażony w r. 1273.[247]) W tychże latach powstały klasztory w ziemi Wkrzanów: cysterek w Cedeniku r. 1250; i Sehausen pod Chramcowem, zwany Marienwerder (Łąka-Maryi), około r. 1263; Benedyktynek pod Boycenburgiem, założony przez rycerza Steglica w r. 1269, zwany Marienpforte (Furta Marji).[248]).

Nowe te etapy do przeprowadzania dusz słowiańskich na wiarę niemiecką wymagały zaopatrzenia ich w środki materjalne, a że zagospodarowane wsi słowiańskie koloniści chętniej niż pu-

---

[244]) Riedel. Mark Brandenburg I, 395; Gerken. Codex II, 398; Fidicin IV, 264.

[245]) R. 1233 biskup kamieński oznajmił o założeniu klasztoru quod civitas Dei dicitur, quod quondam slavice Barzsdin dicebatur... Mansos vero quos donavimus, in terra jacent, que slavice Lipana nuncupatur. Hasselbach, Codex Nr. 207.

[246]) Barzdin (teraz Parstein) i Chorin w Lipanach. NW. od Oderberga. O przeniesieniu klaaztoru do Chorina. Berghaus, Landbuch Mark Br. II, 300.

[247]) 1273 villam slavicalem Rogesen cum 26 mansis. Gerken, Codex II, 412.

[248]) Fidicin, Mark Brand. IV, 112, 234, 252; Berghaus, Landbuch II, 323.

stkowia zasiedlali, niewahali się przeto słudzy „Miasta Bożego“ wydalać Słowian na pustkowia, a osady ich za przyzwoitą płatę kolonistom wypuścić. Takie sprawy działy się zwyczajnie bez sporządzenia osobnych dokumentów, ale dzieje dostarczają sposobów do wykrycia niemiłosierdnych zdzierców, jak to wnet zobaczymy.

Niektóre wsi słowiańskie, z powodu niepomiernéj chciwości duchowieństwa niemieckiego, zmuszone były płacić podatki sąsiednim kościołom i o własnych kapłanach nie zapominać. Słowianie na to skarzyć się nie śmieli, ale panowie wsi słowiańskich na pustkowiach założonych, czując się mocno obrażonymi podobnem postępowaniem duchowieństwa, zanosili skargi do biskupów brandenburgskich. Zdarzyło się, że nadana kościołowi Choryńskiemu w r. 1273 wieś Rogoźno-Słowiańskie zmuszoną była do zsypywania zboża plebanowi w Brzozkach. Uwalniając ją od takowego ciężaru, biskup Henryk w r. 1274 przypomniał duchowieństwu, iż podobne postępowanie oburzało panów wsi słowiańskich.[249]) Póki się to działo, Słowianie zostali wygnani z Rogoźna i takowe pustką stało,[250]) o czem biskup wiedział dokładnie, gdy w r. 1274 pisał „Rogoźno niegdyś wieś słowiańska.“ — Wypadło więc tak, że sprawiedliwość biskup wymierzał nie dla Słowian zmuszonych do opuszczenia Rogoźna, a dla Niemców, którzy w téj wsi osiąść mieli. Co się stało z biedakami wyrugowanymi z ojczystych siedzib — nie wiadomo. Wieś ich Rogoźno jeszcze lat kilka zwała się „słowiańską,“[251]) później poprostu: Rogosen.

Z rozmnożeniem się osadników niemieckich nastąpił podział

---

[249]) R 1274 biskup Henryk oznajmił: recognovimus quod in dedicatione ecclesiae Briceke villam Roghosene quondam slavicalem nequioquam subjecimus ecclesie antedicte nec de consvetudine approbata propter clamorum dominorum slavicarum villarum praecipue in novellis plantationibus quos episcopi subiicere possint. Gerken, Codex II, 414.

[250]) eo quo... inhabitatores dictae villae sunt amoti. Tamże.

[251]) R. 1276 wynagrodzenie za villa slavicalis Rogosene braciszki obowiązali się dać margrafom 32 mansos pheodalis in Parstein. Gerken, Codex II, 418.

wsi na większe-niemieckie i mniejsze-słowiańskie, a chociaż ilość wsi słowiańskich z biegiem czasu zmniejszała się, wzmiankują się jednak takowe w końcu XIII i początku XIV wieku. Pod Boycenburgiem wieś Czaple (Czabel) słowiańskie znaną była w roku 1289;[252]) — pod Cedenikiem wieś Mostice dzieliła się w roku 1323 na słowiańską i niemiecką;[253]) dwie wsi słowiańskie Lipa Wyższa i Lipa Niższa, nadane w roku 1267 klasztorowi Choryńskiemu, wzmiankują się jeszcze w roku 1308,[254]) ale w r. 1375 została jedna tylko wieś Lipa Słowiańska;[255]) w XV w. Słowianie w téj wsi znikają, a w r. 1450 wieś ta zwała się: Lipa,[256]) teraz Liepe. Wieś Szczytno Większe, nadana klasztorowi Choryńskiemu w r. 1275, i Szczytno Mniejsze własność prywatna (roku 1320), wzmiankują się w Ziemskiej księdze cesarza Karola IV r. 1375: Czyten Magna i Czyten,[257]) bez dotatku parva, co wskazuje, że Słowianie w Małym Szczytnie już znikli. Później wieś ta zwała się Gros Ziethen i Klein Ziethen i tak dotąd zostało.[258]) Wieś Łukow dzieliła się w r. 1375 na Łukow i Łukow Mniejszy,[259]) a chociaż o Słowianach w tych wsiach wzmianki nie znajdujemy, sam podział wskazuje, że mniejsza wieś powstała w skutek wysiedlenia mieszkańców z Większego Łukowa, w celu oswobodzenia miejsca dla Niemców.[260]) Podział Łukowa na Wielki i Mniejszy utrzymał się dotąd. — Pod Angermunde istniała już w r. 1293 wieś Vlemindorp,[261])

---

[252]) R. 1289. Czabele slavicalis villa, teraz pustocha Zcapel Fidicin, M. Br. IV, 176.

[253]) A. 1313. Mostiz que dicitus slavicalis, Wendesche Mustiz, Deutsch Mustiz. Riedel, Codex XIII, 130 i dalej.

[254]) A. 1308. Duas slavicales villas Lypa inferior et Lypa superior. Gerken, Codex II, 447.

[255]) Lypa est villa slavica. Landbuch 1375, s. 90.

[256]) Landbuch 1375, dodatek na str. 304.

[257]) Landbuch, Czyten Magna, str. 90, Czyten, s. 88.

[258]) N. W. od Angermünde.

[259]) Łukow minor w Landbuch r. 1375 str. 147, — Łukow N. O. od Strasburga na pograniczu z księstwem Pomorskiem.

[260]) Fidicin, Mark Brand. 65, 66.

[261]) Riedel, Codex XIII, 319. Teraz wieś ta zwie się Flemsdorf.

co wskazuje, że Flamandy do tego zakątka już w XIII w. zawędrowali.

Kiedy się dokonywało lokowanie kolonistów w XIII i XIV w. masa ludności słowiańskiej, pozbawiona posiadłości dziedzicznych, schodziła na chałupników, **kosatami** zwanych.[262]) W niektórych wsiach były osobne dla kosatów przeznaczone ziemie: cosati mansi, costenhouen, costenland, podzielone na jarzma (radła) we trzech zmianach położone.[263]) W innych wsiach podobne ziemie zwano Kostenwerde[264]) i liczono zwyczajnie za trzy łany[265]). Za łany wypuszczone w dzierżawę kosaty płacili według ilości radeł, w szczególności od radeł zasianych.[266]) Wysokość czynszu zależała od gatunku ziemi.[267]) W niektórych wsiach kosaty płacili kurami,[268]) w innych pieniędzmi i kurami.[269]) W XIV w. kosaty w ziemi Wkrzanów osobiście byli swobodni i liczni, w niektórych miejscach siedzieli gromadnie po 30 i więcej, ale w r. 1375 już wiele osad kosatów pustką stało.[270])

---

[262]) O kosatach wyżéj str. 377 przyp. 181, 184, 185, — str. 460 przyp. 515, i na str. 495 przyp. 103.

[263]) W Langenhagen. Costenland habet 24 jugera in tribus campis. Landbuch, 1375, s. 158.

[264]) Aree que Costenworde dicuntur. Landbuch 159.

[265]) W Kłokowie. Costenworde numerantur inter mansos. — Costenworde dant pro 3 mansis. Landbuch 140.

[266]) Dedelow. Costenworde sunt 29, de quibus 16 sunt in possessione; quelibet area dat I solidum, demptis 3, dantes per 4 solidos, et due aree inter predictas, quarum I dat 12 pullos, altera 5 pullos (Landbuch. 151). W Langenhagen. Costenlant habet 24 jugera in tribus campis, semper in tantum pro 24 dantur uno anno, et de singulis semper, quum seminantur. Landbuch. s. 158.

[267]) Nowgarten. Costenworde sunt 27. Novem aree ex istis dant per solidum, alie per 6 denarios. — Landbuch 152.

[268]) W Łukowie. Costenworde sunt 19, quarum 9 dantes per 15 pullos, et iste sunt desolate, et 5 dantes per 1 solidum Brandenburgensem, et sunt desolate. Landbuch. s. 147.

[269]) Kutz. Kossati 30 dantes 7 sexagenas pullorum (s. 168); Grunow. Costenworde sunt 40, quarum 26 sunt in possessione; quelibet area dat 1 solidum. Cossati dant pullos fumigales, et non allii. Landbuch. s. 169—170.

[270]) Nowgarten. Costenworde sunt 27, z nich 4 jacent desolate (s. 152); Scapow. Costenworde 27, de his areis 22 sunt in possessione, alie sunt desolate. s. 153); Mosseltyn. Costenworde sunt 4 .. et sunt desolatae (s. 157) i tak dalé mnóstwo.

Najazdy Bradenburczyków w XIII w. sprawiły ogromne spustoszenie tak, że dobrze niegdyś zagospodarowana ziemia Wkrzanów mocno zubożała, mnóstwo zaś osad w XIV w. spustoszonych liczono.[271]) Wśrod powszechnego upadku kosaty do nędzy schodzili i w większą zależność od panów niemieckich wpadali, marnieli, wynaradawili się, powiększając masę niemieckich chłopów.

Inna część ludności słowiańskiej zmuszona siedlić się pod miastami w **chyzach**, mieszkańcy których nieposiadając do uprawy roli, bawili się rybołowstwem, drobnym przemysłem wiejskim i wogóle nędzny żywot wiedli. W chyzie pod wsią Stoltenhagen Słowianie mieli własną winnicę (Weinberg). W r. 1375 chyz ten równie jak i chyz pod wsią Lunowem płaciły klasztorowi Choryńskiemu podatek kurami, jajami, trochę pieniędzmi, i makiem.[272]) Chyz Drąże pod m. Przemysławem znikł zapewne wcześnie, kiedy pamięć o nim w roku 1375 dochowała się tylko w nazwie pola „chyz.“[273]) Mieszkańcy chyza pod Oderbergiem mieli wspólne rybołowstwo z wsiami Wyższą i Niższą Lipą, nadanemi klasztorowi Choryńskiemu w r. 1308, używali mniejszych sieci, ze słowiańska zwanych Vlote (Wlok), lecz w tymże czasie wchodziły w użycie i niemieckie nazwy narzędzi rybackich.[274]) — Było jeszcze wiele innych chyzów w ziemi Wkrzań-

---

[271]) Widać to z Ziemskiej księgi r. 1375, w której osady: Bucbolt, Svanepull, Werbene, Petzenik, Jakobeshagen, Rodelin, Curia Kolpyn, i inne oznaczone są jako spustoszone. Mnóstwo młynów, łanów i osad po wsiach także pustką stały.

[272]) A. 1315. Prope villam Lunowe situm vicum slavicalem, que vulgariter Kytz vocantur. Gerken, Codex II, 451, Stoltenhagen cossati sunt 15, quilibet dat pullum et simul $^1/_2$ sexagenam pullorum, et unus singualiter dat $^1/_2$ modium papaveris. Alius vicus jacet prope villam Lunow, qui continet XI areas, que dant $^1/_2$ sexagenam pullorum et 1 soluit $^1/_2$ modium papaveris. Landbuch s. 90, gdzie Stoltenhagen i Lnnow mylnie do Barnimskiego kraju, zamiast do ziemi Wkrzanów zaliczono- — Także Fidicin, Mark. Brand. IV, 238.

[273]) Drense, prope villam iacet area Kytz. Landbuch 169.

[274]) R. 1308 za pozwoleniem margrafów Ottona i Waldemara dwie wsi slowiańskie Lipa Wyższa i Lipa Niższa cum illis qui morantur in vico, que dicitur Kitz apud Oderberg, mieli wspólne rybołowstwo cum parvis instrumentis, que vocantur Vlote, Rüsen, Pouarde, Elefnette simili modo piscari liceat sicut ab antiquo facere consueverunt. Gerken, Codex III, s. 448.

skiéj, które zwyczajnie mało płaciły, a więcéj różne posługi odbywały. Do takich należały chyzy przy wsiach: Galowie, Steckowie, tudzież pod miastem Swieć.[275])

Jednocześnie z wynarodowieniem osad rolniczych szerzyła się germanizacija szlachty wkrzańskiéj, o któréj bardzo mało wiadomości posiadamy. Znani są z dokumentów ci tylko, którzy w orszaku książęcym figurowali: Stefan z Wkry i synowie jego Pantin i Gniewomir (1187—89); Sulisław z Przemysława i Przybysław z Pozdziwolka.[276]) Cokolwiek późniéj zjawia się Tomasz z Łoknicy podobno kasztelan tego miejsca (1212)[277]) W drugiéj połowie XIII w. daje się poznać niejaki Boz, może Bożo, który w okolicy klasztoru Choryńskiego władał dobrami ziemskiemi na mocy prawa dziedzicznego (1258—1267)[278]) Starożytny ród Rawenów, o którym wzmiankowaliśmy wyżéj,[279]) oddawna władał dobrami w Ziemi Wkrzanów, ale dopiero, gdy jeden z ich rodu Konrad został marszałkiem margrafa Brandenburskiego r. 1293, ród ten stał się głośnym. Wielki Łukow w ziemi Wkrzanów, był już w r. 1375 w posiadaniu Rawenów i dotąd w ręku potomków ich zostaje.[280])

Jeszcze bardziéj starożytny i możny ród Borków, dobra którego po całem Pomorzu szerzyły się,[281]) miał także posia-

---

[275]) Wsi Galow i Steckow (Galow und Stüteckow) w ziemskiéj księdze r. 1375 nie wzmiankowane dla tego, że w tymczasie były w zastawie u książąt pomorskich i do dóbr margrafa Brand. nie należały. (Fidicin, Mark Brand. IV, s. 208 i 239). Miasto Swieć także było w posiadaniu Pomorzan i dla tego w Landbuch r. 1375 nie wzmiankowane (Landbuch, s. 375 i Fidicin, IV, 188). O chyzach wszystkich w marce Brandenburgskiéj, będzie w następnym § 74.

[276]) Klempin pod r. 1187, 1189. Nr. 106, 108, 116.

[277]) A. 1212, świadek na dokumencie Bogusława II Tomas de Lokenitz. Hasselbach, Codex Nr. 137. Rok oznaczony wedle Klempina Pom. Urk. 157. W objaśnieniach wydawców kodeksu powiedziano, że Thomas de Lokenitz warscheinlich der damalige Castellan von Lökenitz an der Randow. Hasselb., Codex s. 329. Na czem to osnute — niewiadomo.

[278]) Allodium domini Boz.

[279]) Wyżej str. 500, przyp. 127.

[280]) Landbuch r. 1375, str. 147; Berghaus, Landbuch, Mark Brand II, 347—8.

[281]) Wyżej s. 499.

dłości dziedziczne w ziem Wkrzanów, główniejsze jednak dobra rodu tego leżały w okolicach Kołobrzega i Koszaliny. Osiadły w téj stronie ród Borków, sprzeniewierzywszy się własnemu księciu Bogusławowi IV, połączył się z margrafami brandeburgskimi w r. 1280 i tak w zdradzie głęboko zabrnął, że Mikołaj Bork z braćmi, przyjąwszy w r. 1297 od margrafów brandenburgskich w posiadłość lenną dobra własne, któremi ojcowie i przodkowie ich dziedzicznie i prawnie władali, przyrzekł „p a n o m s w y m“ margrafom stać przy nich wiernie i nierozdzielnie na wieczne czasy.[282]) Stawszy się sługami margrafów, Borki posiadali dobra w ziemi Wkrzanów, niezadługo przed r. 1297 przez margrafów zdobytéj.[283]) Wreszcie w księdze ziemskiéj cesarza Karola IV r. 1375 wzmiankują się Borki niejednokrotnie, jako posiadacze ziemi, nawet kosatów.[284]) W r. 1333 Borko senior z synami Jakóbem i Boranką w Przemysławiu przyrzekli dobrowolnie Ludwikowi margrafowi stać przy nim wiernie przeciw wszystkim nieprzyjaciołom, za wyjątkiem książąt Ottona i Barnima szczecińskich, tudzież Wartysława rańskiego.[285])

Inne rody szlacheckie w Ziemi Wkrzańskiéj, podobnie jak w sąsiednich miejscach Słowiańszczyzny Zaodrzańskiéj, niemczyły się, przybierając predikaty od dóbr ziemskich, a przez stosunki społeczne i familijne z przybyszami łączyły się w nowopowsta-

---

282) Gerken, Cod. III, s. 84. Prümers III, Nr. 1821.

283) U niemieckich badaczy dotąd przeważa mniemanie, jakoby ziemia Wkrzańska zdobytą przez margrafów została w r. 1250. Bezpodstawność podobnego mniemania objaśniona wyżej (str. 91, 92). Opanowanie zaś ziemi tej nastąpić mogło najpewniéj podczas walki Bogusława IV z margrafami i własnymi poddanymi, w liczbie których Borkowie figurowali w latach 1280—4. — Wyżej str. 134—138.

284) W Landbuch r. 1375. W Nowgarten: Senior Borke Kerkow, albo Borke de Kerkow habet precariam super omnes mansos, albo: istos cossatos habet Senior Borke... podobnie w Golmitze, albo w Weggun: Borko de Kerkow habet talentum super equum pheudalem. I. str. 152, 153, 155.

285) An 1333 Borko Senior cum Jacobo et Boranko filiis, promissi... domino Ludevico marchioni Br... cum clausuris sive munitionibus meis in singulis suis et heredum suorum necessitatibus quocunque requisitus fuere contra quoslibet suos adversarios... intendere parere et fideliter obedire... Raumer, Codex Brandenburg. continuatus r. 1831, s. 18.

jący stan rycerstwa słowiano-niemieckiego z nazwiskami: Buch, Strez, Welwanz, Scernekow, Grunow, Smolle, Kot, Dochow, Kornynken, Mutz, Gulle, Tzernentyn, Jagow, Malchow, Rogow, Łuskow, Strele, Sydow, Cetzel, Slepkow, Jlow, Walmow i t. d., którzy w XIV w. posiadali ziemie, wody, młyny, karczmy, osady wiejskie i kosatów. Którzyby z tych obywateli słowiańskiego lub niemieckiego byli pochodzenia, tego dotąd niedocieczono.[286])

Assymilacija szlachty słowiańskiéj, z rycerzami niemieckimi w ziemi Wkrzańskiéj dokonywała się, jak i w sąsiednich stronach pomorskich, przed upływem pierwszéj połowy XIII w. Ale ludność rolnicza mocniéj narodowość swą przechowywała. Nawet w drugiéj połowie XIV w. znajdujemy imiona słowiańskie pojedyńczych rolników we wsiach, które miały pochodzenie słowiańskie. Tak we wsi Szczyglicach wzmiankuje się w r. 1375 Reclaw (Racław), a w Styrnhagen w tymże czasie Bysprow (Bezpraw) de Scadebek, posiadacz 4 łanów. Ale powszechnie wprowadzone imiona biblijno-niemieckie nie dają możności wyrozumieć, czy sąsiedzi Racława w Szczyglicach: Piotr Slepkow, Otto Kruger i Gerke Welsow byli Słowianami lub Niemcami?[287]) W ogóle pozbawienie Słowian nad r. Wkrą imion narodowych starało cechy odrębności narodowéj i odjęło nam możność sądzenia o stanie narodowości ludzi nad Wkrą w XIV w. — Wyraźniéj występuje narodowość słowiańska na porzeczu Odry, między miastami Świeciem a Stołbem, gdzie mieszkańcy zszedłszy na rybaków pędzili żywot w XIV w. w osadach słowiańskich,[288]) które w XV w. zwały się ketzerdórfer. — Były to ostatnie tchnienia żywiołu słowiańskiego, który zmięszawszy się z ludnością niemiecką, dał początek ludności mieszanéj, z odrębną gwarą, któréj niepojmowali sąsiedni Niemcy. O tym dualizmie etnologicznym pamiętano długi czas na Pomorzu, gdy tam aż do końca przeszłego wieku wyrażenie „ukerwendsk"

[286]) O tych rodach szeroko rozprawia Berghaus, Mark. Brand. II, 341 i dalej.
[287]) Landbuch r. 1375 s. 162, 160.
[288]) A. 1355 Slavicae villae juxta fluvium Oderam: Czyten (Szczytno), Cry-

służyło przypomnieniem zlewku dwóch narodowości i oznaczało rzeczy dziwne, niepojęte,[289]) jak i sama mowa tych Ukro-Wendów, ziemia których oddawna zwana Uckerland, dopiero w r. 1465 przez elektora brandenburgskiego utytułowaną została: Ukermark.[290])

Pod koniec XIV w. w Ziemi Wkrzanów, oprócz miast, o których mówiliśmy wyżej, znajdowało się osad wiejskich i dworów indywidualnych posiadaczy 287,[291]) z których 163 nosiły nazwy słowiańskie a 124 niemieckie. Nazwy osad wiejskich, pod wpływem niemieckim, odbiegły w XIII i XIV w. od form pierwotnych, pochylając się coraz bliżej do niemieckich. Najwięcej ucierpiały nazwy patronymiczne, zakończone na **ice, icy**, które w dokumentach niemiecko-łacińskich pisano z zakończeniem na **itz, itze**, w skróconej formie.[292])

Dwory i wsi, nazwy których pochodziły od nazwisk po-

---

ven, Schonemberge item alie slavice villae que sunt inter Sweit et Stolp. Riedel, Codex Brandenb. II. Nr. 993.

[289]) *„Dat ist een uekerwendsk Snakk."* — Das ist unverstandlich und wunderlich gesprochen, — objaśniał Dähnert w Platdeutsches Wörterbuch, nach der alten und neuen pommerschen und Rugischen mundart 1781. — Takie same znaczenie wyraz Ukerwendsk miał w Holsztynie i Starej marce, — wedlug Schütze, Holschteinisches Idiotikon. T. IV: Ukerwendsk, kauderwelsch, unverstandlich, wie den alten Sassen die Sprache der Ukermarkischen Wenden vorgekommen sey mag. — Także według Daneila w Starej marce: kauderwelsch = nnversteindlich. Wörterbuch der altmarkischen platdeutschen Mundart 1859. W Poznańskiem szowiniści niemieccy język polski zowią: *verfluchter polnischer kauderwaelsch*. Kraszewski. Czarna godzina, powieść r. 1888, II, s. 88.

[290]) Fidicin, Mark Brand. IV, s. X.

[291]) Według Landbuch r. 1375 w Ziemi Wkrzanów zapisano wsi i dworów 195, a z dodatkiem 5, które zostawały pod władzą książąt pomorskich i niewłaściwie zapisanych pod rubryką innych posiadłości brandenburgskich, oraz wydobytych z różnych dokumentów 87, w ogóle 287. (Landbuch ed. Fidicina, Uckermark. Inhalt s. 132—5). W rzeczywistości było więcej: dodamy je na mocy dokumentów oznaczając * W obecnym czasie w Ukermark liczy się wszystkich osad 357 z miastami. Fiddicin, Mark Brand. IV.

[292]) R. 1258 Palitz później Pelitz, teraz Peelitz; 1258 Mostiz, później Mustiz, r. 1375 Mutz, i tak dotąd: 1258: Goltiz, 1375 Goltz, teraz Golze; r. 1315 Servetiz, 1375 Servis, teraz Servst; 1343 Bentz, 1375 Bentze, teraz Benitz; 1375 Gandenize teraz Gandenitz, 1375 Göritz teraz także; 1271 Creviz,

siadaczy Słowian i Niemców, utrzymywały nazwy swe w formie słowiańskiej, z zakończeniem na **ow, owe**[293]) **in.**[294])

Pomiędzy osadami z nazwami słowiańskiemi, znajdujemy, jak wszędzie w Słowiańszczyznie, nazwy pochodzące od charakteru miejscowości,[295]) od gatunku porośli leśnych,[296]) od zajęć mieszkańców,[297]) od warunków osiedlenia,[298]) także z różnych powodów.[299])

Przegląd nazw miejscowych w Ziemi Wkrzanów, jakie znajdujemy w końcu XIV w., nastręcza następne uwagi.

Nazw z zakończeniem na **ice, icy** ledwo kilkanaście znajdujemy, nie będąc pewni, czy wszystkie są patronymiczne. Za to dwory i wsi pańskie mnożyły się, albowiem oprócz dawniejszych

---

1375 Crevitz, teraz także; 1375 Rullenowitze i Rolwice; Stegelitz (Szczyglice), Warnitz, Weselitze, teraz: Rolwitz, Stegelitz, Warsitz, Weselitz.

[293]) Bandelow, Basedow, Bertikow, Bietkow (Betkow), Blingow, Bruchowe, także Bruchhagen, Dedelow, Densow, Dochow, Gramcow*, Grunow dwa razy, Gustow pod Gramcowem, Gustow pod Przemysławem, Gatow dwa razy, Golcow, Felchow, Czernikow, Człochow, Jagow, Kotzelow, Kleptow, Klinkow, Klekow, Kremcow, Kerkow, Karmcow, Krynkow, Krussow, Kunow, Kutzerogge (Kutzerowe), Libenow, Lunow Lutzlow, Łukow W., Łukow M., Malchow, Mechow, Melsow, Mielow, Murow, Netzow, Niedow, Pinow pod Przemysławem, Pinow inny, Passow, Pocelow oppidum, Polzow, Rakow, Retzow, Roggow, Rossow, Rozenow, Rudow, Selsow dwa razy, Slepkow, Smarsow, Storkow, Stüzkow, Sukow (Żukow?), Skapow, Tantow, Trebenow, Walmow, Wismarow, Wismarowe, Welsow, Woddow, Wolschekowe, Worstenowe, Zichow (Czychów?).

[294]) Battin, Barsdin (później Parstein), Bradin, Chorin, Czernetin, Dobertzin, Golin, Kolpin, Kostrin, Kosteryn, Krewelin, Menken, Musseltin, Nechelin, Landin dwa razy, Parmen, Rodelin, Walentin*, Zerwelin.

[295]) Brodowin, Brellin, Dolgen, Dollen, Glambeke, Golm, (Chełm?), Golmitze (Chełmice?), Gorit, Grentz, Kriwen, Poltsen, Poratz (Porzecz), Retzen (Rzeczyn), Wistok (Wysokie).

[296]) Brieseke (Brzozki), Berkholz zamiast Birkenholz trzy razy, Buchholz (Buki) dwa razy, Briest (Brześć), Dame zamiast Dambe (Dęby), Damerow zamiast Damerowo = Dąbrowo, Lipe, Tornow, Rögeser mühle zamiast zniemczonego Rogoźna.

[297]) Smöllen (Smolno), Strele później Strelow = Strzałow.

[298]) Knegin (zamiast Knęgin = książęcy, Warthe (Stróża?), Wollin, Wolletzke dwa razy, (Woli i Woleczki), Weggun (Wygon?)

[299]) Boymgard (1304) później Baumgarten, Rogemil w końcu XIV w Bagemühle, Belling, Czimenen (1375) teraz Züssedom (Cudzydom?), Drense (Drąże?), Goltz*, Kramt, Kratz, Kutz, Lubberske?, (Lubarski?), Nowgarten (Nowy sad, czy Nowygard?), Petzenik dwa razy, Placht, Plowin, Selibe, Suanepul, Tempne, Trampe, Cyten, v. Czyten, Czyten Magna (Szczytno), Zützen, Vlyte vel Flieth.

dóbr szlacheckich, przybywały na gruntach wygnanych rolników dwory rycerzy i patryciuszów miejskich, którzy oprócz handlu w miastach dbali bardzo o dochody ze wsi, młynów, jezior, pobierając od zamożniejszych rolników czynsze pieniędzmi, a od kosatów i chyzarów podatki kurami, jajami, rybą, miodem, makiem, mlekiem, sianem, robocizną i służbą osobistą. Niema wątpliwości, że Niemcy starali się dwory swe nazywać po niemiecku, najczęściéj od swych imion i nazwisk, ale pod wpływem obyczaju miejscowego, wytwarzały się nazwy najczęściéj w formie słowiańskiéj, zakończone na **ow**, **owe**, **in**. Nastawała tym sposobem mieszanina nazwisk jednakowéj formy, ale różnego pochodzenia, często tak zbliżonych, że nie zawsze rozpoznać można, które z nich są słowiańskie, a które nowsze — niemieckie. — Że jednak na wytworzenie się podobnych nazw wpływał mocno obyczaj słowiański, wskazuje to sama mnogość nazw dworów i wsi, których pod koniec XIV w. znajdujemy z zakończeniem na **ow**, **owe**, — 73 i na **in** 21, co stanowi dwie trzecie prawie ilości nazw słowiańskich w ziemi wkrzańskiéj liczonych. Tymczasem nazw dworów i wsi, pochodzących od imion i nazwisk panów niemieckich, znajdujemy w r. 1375 zakończonych na **dorp** 40, na **hagen** 12, na **burg** 3, na **berg** 8, na **hof** 2, na **wald** 4, na **feld** 2, na **leben** 1.[300])

Porównywając nazwy wzięte nie od imion osobowych, a z innych powodów, znajdujemy nazw słowiańskich powstałych od charakteru miejscowości 13, od gatunku lasów 11, od zajęć mieszkańców 2, od warunków osiedlenia 6 i z różnych innych powodów 23, w ogóle 55. Tymczasem nazw niemieckich okazuje

---

[300]) Arnsdorp, Bartilsdorp, Blumenhagen, Claushagen, Falkenhagen, Guntersberg, Hetzelsdorp, Christiandorf, Falkenwalde, Friedenwalde, Papendorf, Gerswalde, Herzfelde, Halsleben, Güntersberg, Hindenburg, Lywenberg i t. d. — Oprócz tych znajdujemy osady z nazwami od zniemczonych imion słowiańskich pochodzącemi: Dargis — dorp, Teseken — dorp, Bölken — dorp, Bas — dorp. Wyraźnie, założycielami osad byli Słowianie: Dargasz, Cieszek, Bolko, Bas. — Ostatnie imię prastare. W pierwszéj połowie XIX w. był Bas możny chłop w Lachowcach o 25 werst SO. od Żytomirza. Potomki jego siedzą dotąd.

się: od gatunku lasów 1. (Lindhorst), od zajęć mieszkańców 1. (Schmiedeberg), folwarków i marek 5, a reszta 52 są przypadkowe najczęściej ze słowiańskich przerobione,[301]) w ogóle 59.— Dalszy przegląd nasuwa inne jeszcze uwagi. I tak: osad z nazwami powstałemi od zajęć mieszkańców znajdujemy ledwo dwie: Smolno i Strzelno, czy Strelcy, gdy tymczasem osady rzemieślnicze w ziemi Wkrzańskiej musiały być liczniejsze, jak zwyczajnie u Słowian Zachodnich bywało. Gdzież się podziały? Sądzimy, że z napływem do miast niemieckich rzemieślników w XII i XIII w., dawniejsze słowiańskie osady rzemieślnicze upadły. Niektóre z nich zabrali panowie niemieccy, inne koloniści zajęli, nazwy poszły w zapomnienie, lub przerobione zostały. Tylko wieś Schmiedeberg (1375) słowiańskich kowali przypomina. — Dwie osady wzmiankowane w r. 1375 z nazwą Wóleczki, dają powód do myślenia, że i nad Wkrą, jak w Polsce, rolnicy, dla ulżenia sobie ciężaru zależności od dworu, wysiedlali się na wolę.

W ziemskiej księdze r. 1375, wzmiankuje się miejscowość Knegyn bez dalszego objaśnienia, co wskazuje, że miejsce było puste i nie przynosiło żadnego dochodu, z innych zaś wiadomości okazuje się, że należało do miasta Templina. Być więc może, iż początkowo było własnością jakiejś księżny (knęgini), a dopiero pod władzę niemiecką dostało się miastu Templinowi, i zwie się teraz Kneden.[302]) Do kategoryi osad służebnych (monarchy) bezwątpienia należała Warta nadana r. 1295 klasztorowi Boycenborgskiemu przez margrafów.[303]) Była więc wła-

[301]) Dolgen — Długie, Drense — Drąże, Fergitz — Werbice, Glambek — Głębokie, Golmitz — Chełmice, Grenz — Granica, Colpin — Kołpin (curia), Schwanepul — Zwanowe pole, Forwerk — Folwark, Warthe — Straż, Weggun — Wygon, Briske — Brzozki, później Bryseke. Swartzenize później Schwartensee, Wistok — Wysokie i t. d. Porów. Landbuch 1375. Ukermark.

[302]) Fidicin, Mark Br. IV, 144.

[303]) Fidicin, IV, 173. W Lignickim Wartha = wend. Stróża i kilka innych. Knie, Übersicht. Dörfer 725.

snością monarchy, a wnosząc z niemieckiego brzmienia nazwy, służyła siedzibą straży = warty.

Porównywając brzmienie pozostałych z XIV w. nazw miejscowych słowiańskich, przekonywamy się, że w mowie Wkrzanów istniały dźwięki nosowe, wyrażane w pisowni łacińskiej przez an i en, wspólne Słowianom Pomorza Baltyckiego, i odpowiadające teraźniejszym polskim nosówkom ą, ę.[304]) Formy nazw osad, wód, ziem, uroczysk, w ogóle miejscowych były u Wkrzanów takie same jak u Obodrytów, Pomorzanów i Polaków, mnóstwo nawet identycznych,[305]) sufiksy także jednakowe były, ale prefiksy nieco różne, bo gdy u Polanów niektóre wyrazy poczynały się od głoski jak n. p.: Ostrów, u Wkrzanów mówiono W-ostrów, podobnie jak u Obodrytów W-orle, zamiast pols Orle. Nakoniec imiona osobne u Wkrzanów w XIII i XIV w. były takie same, jak w Polsce: Przemysław, Sulisław, Racław, Dargasz, Cieszek, Bolko, Radomir, Wyszomir i t. d. Żywioł niemiecki w XIV w. niebył jeszcee tak silnym, aby mógł zetrzeć cechy pierwotnego osiedlenia kraju. Pomimo więc poczynionych szczerbów przez Niemców, charakter ziemi Wkrzańskiej aż do XV w. przeważnie był słowiański, Większa część ludności nie mówiła wprawdzie, już po słowiańsku, ale daleko jej jeszcze było do przemienienia się w czystej krwi Niemców. Proces rozkładu narodowości słowiańskiej wymagał prolongaty, nim assymilacija obyczaju dwóch różnych narodowości nastąpić mogła, na co znowu pare wieków czekać wypadało. Duch słowiański bardzo powoli opuszczał zniemczone tłumy, krwią których zasilała się narodowość niemiecka, dla dalszych na wschodzie zdobyczy. Ze zmięszanej

---

304) Jeziora: Swantike, Glanbeke, Lanka, Lasentin wsi: Gandenize, Drense, rzeki: Randowa, Strant.

305) Rogozno wieś i jezioro, — Rogoźno wieś Wielkopolska, Malgast jezioro, Małgoszcz osada w Polsce, Kosteryn wieś i jezioro, — w Wielkopolsee Kosciezyn wieś i Koscierzyn m. nad Odrą, Szczyglice osada. — W Krakowskiem Szczyglice osada, Briest osada, w Polsce Brześć kilka razy, Bryzeka osada, Brzozki w całej Słowiańszczyznie Zachodniej, tak samo osady Wkrzańskie: Łukow, Rakow, Rogow, Miechów, Tarnów powtarzają się wszędzie.

ludności wytwarzała się mięszana populacija, bez nazwy narodowéj, bez tradycji, bełkocąca bezmyślną gwarą, ale w ciągu wieków poduczyła się w koszarach pruskich i urzędach gminnych po niemiecku[306]) i dziś na Niemców wygląda, a jednak nazwy miejscowe, tradycije, wreszcie mogiły słowiańskie wiecznie świadczyć będą, że chociaż Niemcy gwałtem ziemię Wkrzanów przywłaszczyli sobie, historycznego wszakże prawa nigdy nie zdobędą!

§ 74.

Lutycy Północni.

Na archipelagu rańskim i przyległym lądzie.

1. Stosunek księstwa Rańskiego do korony i władzy duchownéj duńskiéj.

Chrześciaństwo i wasalstwo królom duńskim nie przeszkadzało książętom rańskim, z rodu Kruka, pozostać zupełnymi gospodarzami wewnątrz kraju, który, oprócz archipelagu wyspy Rany,[1]) obejmował pobrzeża stałego lądu aż do granic meklen-

---

[306]) W Prenclau liczono w r. 1852 drobnych rzemieślników i ludzi roboczych 85 rodzin słowiańskiego pochodzenia, tudzież Francuzów 51 rodzin, z 245 osobami, posiadających kościół francuski reformowany. — Mowa ludu w Uckerland jest mięszaniną z różnych okolic dolno niemieckiego narzecza, odbiega od zasad Niemczyzny. W okręgu Angermünde głoska *u* przechodzi w ü. Die Ausprache des Namens der Ukermark selbst, des Grossen und Kleinen Ukersees und des Ukerflusses dienet zum Belage des Gesagtén... und der Umgegend, Uker, Ükermark gesprochen. Berghaus, Landbuch der Mark Brand. II, 286. W innem miejscu tenże autor mowi: in der Mundart der Ukermark ist das Wort Bach weiblichen Geschlechts, oder auch blos der Strom genannt, wie denn überhaupt alle linken Zuflusse der Uker gemeiniglich Strom genannt werden. (Tamże str. 249). Dopływy Wkry, zwane Strom są pozostałością słowiańskich Strumieni. Pod Pińskiem wpada do Piny kilka rzek, a wszystkie zowią się Strumień.

[1]) Rzeczywista nazwa wyspy i ludu osiadłego na niej, nie jest dokładnie znana. W starożytnych pomnikach czytamy: w dokum. Ottona I r. 946: mare Rugianorum, u Adama Bremeńskiego w XI w. Rani v. Ruani, Wibald r. 1147 pisał: regio, qua a Teutonicis Ruyana a Slavis Rana dicitur; u Helmolda: Rugiani, Ruani, Rani; u Saksona Gramatyka:

burgskich i pomorskich, nad rzekami Reknicą i Hildą, gdzie leżały grody, z przyległemi okolicami: Bart, Trzeboczec, Krystow. W końcu XII i początku XIII w. posiadłości książąt rańskich, pod protekcją królów duńskich, szerzyły się po ziemiach pomorskich aż do r. Pieny.

Królowie duńscy, zadawalniając się hołdem książąt rańskich, tytułem króla słowiańskiego,[2]) daniną i posiłkami wojennymi, nie roszczyli się o to, w jaki sposób książęta ci mieli swe posiadłości urządzać. Bogate łupy ze skarbu świątyni Swantewita, swobodny połów śledzi u brzegów Rany, wreszcie obdzieranie, przy zręczności, zamożnych wówczas jeszcze mieszkańców ostrowiska zaspokojały Danów, którzy nie żywili widoków rugowania Słowian z ich siedzib, bo w samej Danii nieliczna ludność potrzebowała spokoju dla urządzenia się w domu. Zwierzchnictwo duńskie wcale nieoznaczało konieczności, aby Słowianie mieli wyrzec się dawnych urządzeń, a tem bardziej narodowości, ale przyjęcie chrześciaństwa niewoliło ich do wyrzeczenia się nie-

---

Rugiane, Rugyenses; w dokumentach papieża Aleksandra r. 1178: insula Rô; księcia Jaromira I r. 1193: provicia Roia; Sigfrida biskupa r. 1189 princeps Rojanorum, w innych źródłach niemieckich: Roiani, Ruiani, Ruyani, a wyspa: Ruia, Rue, Ryja, Rugia; w pomnikach północnych: wyspa Rę, Rô. U Boguchwała w XIII w. wyspa Rana. Etymologiję wzmiankowanych nazw wyspy i ludu badacze różnie wyprowadzali, i jak z Dani zrobili Daci, tak i wyspę Ruię, Rojȩ przekręcili w Rugiję, chociaż lud dotąd zowie ją Rojen, Röjen (Fok. Rugensch Pommersch. Gesch. I, s. 121). — Najnowszy wykład podał Jakób, pastor w Néswaczidle, w Łużycach. (Baltische-Studien 1894, rocznik 44: Das Weudische Rügen in seinen Ortsnamen dargestelt v. Georg Jacob. s. 41—194). Według niego nazwa północna Rô pochodzi ze słowiańskiego Rog i stała się nazwą wyspy, stósownie do jéj topograficznego charakteru, wysuwające się bowiem skaliste urwiska, w tem miejscu gdzie była Arkona, są prawdziwym rogiem. Z nazwy wyspy rog imie pochodne męzkiego rodzaju będzie: Rog-an, a przy zmiękczeniu: Roj-an. — Czy niepodobniéj do prawdy będzie przypuścić w formie Rani, między początkową literą *R* i *ani* zmiękczenie ь (jer), ktorego Niemcy nie mogli wymówić i starali się zastąpić go wtrętem głosek: *o*, *u*, *y*, *j*. Słowianie zaś, znając jak wymawiać wypadało, niepotrzebowali żadnego znaku zmiękczenia i mówili Riana (Rьana), Rjany = piękny, rączy, bystry, żwawy i tym podobne przymioty, jakiemi celowali mieszkańcy wyspy Rany.

[2]) A. 1194 Canutus Danorum Slavorumque rex tak samo i w następne lata, nap. 1277. Ericus d. g. Danorum Slavorumque rex.

tylko czci dawnym bogów, lecz i obyczajów niezgodnych z zasadami nowéj wiary, tudzież do szanowania cudzoziemskich kapłanów, w oczach których wszystko, co tchnęło słowiańskością, wydawało się obmierzłem Bogu, sprawami szatana. Na utrapienie ludzkości, do spraw religijnych mieszały się i widoki doczesne. Wojowniczego ducha biskup roskildski Absalon pomagał królowi swemu do wywrócenia pogaństwa na Ranie. Biskup szweryński Berno spieszył z orężną im pomocą, a gdy się przedsięwzięcie powiodło, dwaj biskupi nieomieszkali nowozdobytą trzódę do swych dyecezji przyłączyć, lecz na rozgraniczenie takowych zgodzić się nie mogli. — Wszakże, za wdaniem się króla Waldemara, stolica apostolska zgodziła się w r. 1169 na przyłączenie wyspy Rany do biskupstwa Roskildskiego, które do metropolii Lundskiéj należało. Ale w dziewięć lat późniéj (1178), połowa wyspy biskupowi szweryńskiemu przyznaną została. Niedługo wszakże Berno i następca jego Brunward gospodarowali na Ranie, albowiem papież Celestyn III r. 1197 wyjął wyspę tę z pod zwierzchnictwa szweryńskiego i odtąd ona przy biskupstwie Roskildskiem aż do reformacji w XVI w. została.[3])

W ciągu dwudziestu kilkoletnich zatargów o rozgraniczenie diecezij, spotykali się na wysple Ranie misionarze dwóch narodowości, różnych całkiem z usposobienia i nieprzjaznych sobie, bo już wtedy Dany nie cierpieli Niemców.[4]) Z początku przewagę mieli Dany. ale w XIII w. Niemcy opanowali ważniejsze posady i niemal wszystkie dobra kościelne, o czem niżéj szczegółowo powiemy.

2. Książęta i otoczenie ich.

Po upadku niepodległości Rany, ostatni król rański Tetisław zostawał wasalem duńskim aż do śmierci (1170).[5]) Po nim panował

[3]) Szczegóły wyżej s. 332—3. Tamże stosowne cytaty.

[4]) Poświadczają to zacięte wojny Danów z Niemcami w końcu XII i pierwszej połowie XIII w., wreszcie najcelniejszy pisarz Duński Saxo Gramatyk nieszczędził dla Niemców obelżywych wyrazów.

[5]) Data śmierci Tetisława nigdzie nie oznaczona. Badacze, tylko przez konjunktury przyszli do mniemania, że w r. 1170 książe ten już nie żył. Schwartz,

brat jego **Jaromir I**, zażarty niegdyś obrońca pogaństwa, lecz stawszy się chrześcijaninem, pojął cywilizacyjne znaczenie nowej wiary, przykładał się gorliwie do rozszerzenia w kraju swym nauki Chrystusa i kultury zachodniej, a chociaż ożeniony był z księżniczką duńską Hildegardą, szanował jednak obyczaje narodowe i nie przestawał być szczerym Słowianinem. W stosunku do suzerena swego, Jaromir I zawsze był wiernym wasalem, pełnił swe obowiązki, lecz prawo słowiańskie odróżniał zawsze od cudzoziemskiego i za ojczyste uważał [6]) W stosunkach dyplomatycznych zadawalniał się skromnym tytułem księcia Ranów (princeps Rojanorum), a otaczał się samymi Słowianami.[7])

Pięćdziesięcioletnie rządy Jaromira I, bez wszelkiego wtrącania się do nich suzerena, podawały księciu temu możność dobijać się zaprowadzenia w księstwie Rańskiem chrześciaństwa w duchu narodowym, przygotowania księży, którzyby nauczali lud słowiański w zrozumiałej mu mowie. Wszak między duchowieństwem rańskiem niebrakowało Słowian; nawet w otoczeniu Jaromira znany był ksiądz Janik Klistyrowic. Niebrakowało zapewne i dobrej woli księcia, ale w owe czasy brak świadomości narodowej ułatwiał cudzoziemcom drogę do przeprowadzania własnych zamiarów na zgubę Słowian. Udzielając duchowieństwu różne przywileje, fundując i hojnie obdarzając klasztory, książe, pozbawiony należytego wykształcenia, mniemał że to, co czyni, posłuży na dobro poddanego mu ludu i nie przypuszczał, że ofiary z pobożności jego płynące staną się środkiem do osiągnienia celów, przeciw narodowości słowiańskich wymierzonych.

Syn i następca Jaromira I, książe **Barnuta** czyli **Boranta** (1217—1221) ożeniony ze Sławomirą,[8]) miał w orszaku swym

---

Historia finium Principatus Rugiae 1734, s. 78. Dokładniej Gebhardi, Algemeine Weltgeschichte. T. 52, r. 1793, s. 17—18.

[6]) A. 1209 more gentis nostre sive Teutonicorum aut Danorum. Hasselbach, Codex Pomeraniae. Nr. 88.

[7]) 1193: Powied i brat jego, Witan, Przybysław, Krekosz, Prus, 1207: Popiel, Slawosz, 1209: dominus Burianta.

[8]) Klempin, Pommersches Urkundenbuch Nr. 381.

Słowian: Dunika, Gniewomira, Witomira, Sławka, Popiela, Cieszymira;[9]) po krótkiem panowaniu ustąpił władzę młodszemu bratu swemu Wiszesławowi I,[10]) a sam stał się założycielem pobocznéj linii książąt rańskich.

Wiszesław I [11]) (1221—1250), wychowany w chrześciaństwie, nie pamiętał dawniejszéj prostoty pogańskiéj, a mając przed oczami świetne otoczenie sąsiednich dynastów słowiańskich w Meklenburgii i na Pomorzu, dążył do podniesienia świetności własnego dworu. Związek małżeński z Małgorzatą, synowicą głośnego arcybiskupa Absalona, zbliżył Wiszesława do panów duńskich i poznajomił z etykietą zachodnią. Niezadowalniał się on skromnym tytułem i herbem ojca swego, lecz mianował się *z bożéj łaski* księciem Ranów (d. g. Rujanorum princeps), a na pieczęci, zamiast rycerza zbrojnego, na koniu pędzącego, jak było u ojca, przyjął tarczę podzieloną na dwie części: w dolnéj szachownica, w górnéj przednia połowa gryfa ukoronowanego, z ogonem do góry zakręconym.[12])

Bawiąc w Szlezwiku, podczas koronacji następcy tronu duńskiego Waldemara III (r. 1218), Wiszesław I, jako lennik duński, bywał na dworze króla Waldemara II i uczestniczył w wyprawie króla tego przeciw Estom (r. 1219). Zdarzyło się raz, że

---

[9]) Hasselbach, Codex Pom Nr. 135; Klempin, jak wyżej Nr. 207.

[10]) A. 1217 moritur Jarimarus Rujanorum princeps, Barnothque filius suus natu inter fratres maior, terram a rege Waldemaro secundo sub deditione suscepit. Chronica Daniae w Langenbeka. Scriptores rerum danicarum III, s. 264.— W listopadzie r. 1221 Barnuta potwierdził jeszcze przywileje klasztoru Hildeńskiego. (Klempin Nr. 207), ale w grudniu tegoż roku panował już Wiszesław I, a Barnuta, zamieszkawszy na lądzie, żył jeszcze długo z żoną Sławomirą i synem Dobiesławem.

[11]) Nazwę osobową Wiszesława, w dokumentach XIII w. znajdujemy w formach: Wiszlaus, Wiscezlaus, Wiskoczlaus, Wiszlaus, Wiscezlaus, Wyssezlaus, Wyslaus. Oczewiście, że pierwotna forma nazwy była: Wiszesław, z któréj u Niemców przez skrócenie powstała forma Wyslaus, Wisław.

[12]) W dołączonych do kodeksu Pomorskiego, wydan. przez Hasselbacha i Kosegartena, wizerunkach pieczęci, znajduje się pod Nr. I wizerunek kawałka pieczęci Jaromira I, tylko dolnéj części, ale z niéj poznać można, że górna część wyobrażała rycerza pędzącego na koniu. Na następnéj stronie wizerunek pieczęci Wiszesława I, z napisem w otoku: sigillum Witzslai dei gracia ruianorum principis.

król pogardzając Estami, niedbał o zabezpieczenie stanowiska swego pod Rewlem i o mało, że nie zginął z całem wojskiem. Na szczęście pierzchających Danów, Wiszesław wypadłszy ze swego obozu z 2000 Słowian, nietylko napad Estów wstrzymał, lecz i zwycięztwo nad nimi odniósł. — Gorliwość jego o szerzenie chrześciaństwa pomiędzy Estami i Letami posunęła się do tego stopnia, że bawiąc dłużej w krainie tych ludów, kapitułę ryzką obdarzył dobrami ziemskiemi w swym kraju, mianowicie w ziemi Bartskiéj,[13]) a warownię ryzką dwiema wieżami opatrzył.[14])

W czasie panowania duńskiego na Pomorzu Zaodrzańskiem (1202—1227), posiadłości rańskie na lądzie pomykały się aż do r. Pieny. W Dyminie, odbudowanym przez króla Waldemara II (r. 1211),[15]) i w Łosicach wielkorządcą był książe Wiszesław, o którym mowa.[16]) Po upadku zaś Waldemara II (r. 1227), książęta pomorscy, zrzuciwszy z siebię jarzmo duńskie, napadli na posiadłości rańskie nad Pieną. Łosic bronił mężnie Wiszesław I. Dymin oblężony trzymał się mocno, ale niedoczekawszy posiłków z Danji, Wiszesław zmuszony był zawrzeć z przeciwnikami pokój, ustąpić im Dymin, a Łosice przy sobie zatrzymał. W Dyminie książe Wartysław III urządził swą rezydenciję i księciem dymińskim mianował się, a Bogusław II klasztor założył.[17]) Tem się jednak nie skończyły kłopoty księcia rańskiego o posiadłości lądowe. Ziemie pomiędzy rzekami Pieną a Treblą i morzem, aż do ciaśniny Jelenino (Zundu), były przedmiotem nieporozumień między biskupami szweryńskim a kamieńskim, zwłaszcza od r. 1221, kiedy biskup szweryński Brunward zawarł z Wiszesławem I umowę o dziesięciny z ziemi Trze-

---

[13]) Kantzow, Pomerania 225. — Dzieła tego wyżej s. 33 przyp. 98.

[14]) Gebhardi, Algemeine Weltgesch. T. 52, s. 22; Barthold, Gesch. Rugen und Pom. II, s. 367.

[15]) Wyżej, s. 32.

[16]) Gebhardi, jak wyżej s. 23.

[17]) Kantzow, Pomer. 228.

boczskiéj.[18]) Ażeby jakkolwiek załatwić spór o tę ziemię, Wiszesław I najstarszego syna swego Jarosława na proboszcza trzeboczskiego wyforytował (1232).[19]) Ale spór pomiędzy biskupami tak daleko już zaszedł, że Brunward, sprzymierzywszy się z księciem meklenburgskim Janem I, przyspieszył wyprawę rycerzy meklenburgskich, pod wodzą kasztelana chociebużskiego Detlewa (r. 1236), w celu odzyskania spornych miejscowości i zabezpieczenia dziesięciny. Wyprawa poszła pomyślnie: rycerze zdobyli wschodnią część ziemi Czrezpienianów i Łosice, które w ówczas pod władzą rańską zostawały. Odtąd Detlew, a po nim synowie jego Werner i Henryk, jako dynaści, aż do r. 1271 w Łosicach panowali[20]) O dalszych sporach względem posiadania ziemi Trzeboczskiéj opowiemy niżéj.

W początkach panowania Wiszesław I otaczał się przeważnie Słowianami, z których znani są: Prydymir, Unisław (1221), Gorysław kasztelan trzeboczski (1221—1224), Boranta, Unimyśl, Wotzogod (?), Dobiesław, Striżebor, Tangomir, i dwaj wielmożni Słowianie Boranta i Przybor (1224—5), Przybysław Wołkowic, Dobiesław z Witowa (1231), Cieszymir Lestykowic, Dzierżek, Sum. Mikołaj Wołkowic, Nedomir, Mikołaj Trebestowic, Radosław Radlikowic, Myslimir i brat jego Radomir, Klicz, Goławic, Krak, Racław z Bartu (1237—1249). Ale jednocześnie z tymi panami do orszaku książęcego wciskali się cudzoziemcy: Johann de Snakenborch, Brunward, Henryk z Exen, Friderik Kronesben, Henryk z Wyspy, Ludwik Kabolt, Werner, Erik, Hugold. Późniéj zjawili się: r. 1240 Rikold z Trzeboczca, 1241 Dominus Iwanus, 1242 Werner Mucelinarus, Engelbert, Rathard, Richard. Innych panów z imionami chrześciańskiemi, jak Laurenty, Marcin i t. d, lub z nieodgadnionemi nazwami, jak Peys, Clela i t. d. nie wiemy do kogo: do Słowian czy do Niemców zaliczyć?

---

[18]) Szczegóły niżéj w bieżącym §

[19]) A. 1232 Jerizlaus prepositus in Tribuses kwitnął jeszcze w r. 1242. Klempin, Pommer. Ur.-buch. Nr. 285 i Personen Register s. 547.

[20]) Wyżej, s. 432—3. — O dalszym losie Łosic będzie niżéj s. 549.

Z urzędników Słowian i Niemców znani są: Tomasz Sulistric stolnik (1224). Piotr burgraf w Barcie (1225); Mikołaj stolnik i Radosław krajczy (1240), Racław burgman w Barcie (1242), Lubert adwokat w Trzeboczcu (1242—53); Johann adwokat w Pyronie (1242—5); Ditrych Lange burgmann w Trzeboczcu (1248). Z tego można wnioskować, że otoczenie księcia w połowie XIII w. mięszane było na równi prawie z Niemców i Słowian

Z sześciu synów Wiszesława I, najstarszy Jarosław, jak wzmiankowaliśmy, był proboszczem w Trzeboczcu (1232—1242), inni czterej prawdopodobnie wcześniej od ojca wymarli, albowiem w dokumentach wzmiankują się tylko do lat następnych: Piotr do r. 1237, Wiszesław do r. 1242, Borysław i Mikołaj do r. 1241. Przeżył Wiszesława I jeden tylko syn jego **Jaromir II**, który panował od r. 1250 do 1260. Wyliczeni wyżej książęta pochodzili z pierwszego małżeństwa Wiszesława I z Małgorzatą synowicą arcybiskupa Absalona, zmarłą w r. 1237. Drugą żoną Wiszesława I była także Małgorzata, córka Ottona brnnswikskiego, z którą przybył na w. Ranę, rycerski ród von Platen.[21]) Zostawszy wdową (1250), pani ta wyszła za mąż powtórnie za wdowca księcia pomorskiego Barnima I.[22])

Jaromir II, jeszcze za życia ojca, miał zatarg z Borantą panem z Boranteshagen, krewnym panującej dynastyi o dobra, które Boranta wymagał dla siebie i potomków swych z pewnemi prawami. Sprawa ta, za pośrednictwem Barnima I załatwioną została w maju r. 1249 w następny sposób. Boranta z potomstwem otrzymał część dóbr patrymonialnych, które do tego czasu posiadali książęta, mianowice: całą parafiję Boranteshagen i na wyspie Ranie: ziemię Radowice, z parafiją Łąką, całą zie-

---

[21]) Kantzow, (Pomerania I, 229) powiada, że Wiszesław I, zostawszy wdowcem, zamierzył przez związek małżeński znaleźć potężnego szwagra i dlatego pojął córkę Ottona księcia brunświk-luneburgskiego, której jadna siostra była żoną Albrechta księcia saskiego, druga — landgrafa turyngskiego, trzecia Henryka anhaltskiego, — czwarta — króla rymskiego.

[22]) Kantzow, Pomerania I, s. 244. Do porównania służy objaśnienie Klempina w Pommersch. Ur.-buch. Nr. 519, s. 402.

mię Strye. całą parafiję Wilmenice, z dworami, polami, i osadami po całéj w. Ranie, na prawach posiadłości książęcéj, z prawem wasalatu i protektoratu, z przległemi morzami i pobrzeżem Vorstrant zwanem. Do tego książe Jaromir II dodał trzecią część ziemi Jasmund, z tem, żeby Borancie z jego potomstwem nigdy prawo do księstwa nie przysługiwało i żeby pokrewieństwo przeszło z czasem w powinowactwo (gentilitas).[23])

W początkach panowania Jaromira II poczęły się w Danii zaburzenia wywołane śmiercią króla Abla, poległego w boju z Fryzami (1252). Tron po nim objął trzeci syn Waldemara II Krzysztof, z usunięciem od władzy synów Ablowych, Waldemara i Erika dziedzicznych lenników Szlezwika. Małoletni ci książęta znaleźli gorliwego opiekuna i obrońcę w grafie holsztyńskim przeciw królowi, który twierdził, że Szlezwik nie jest lennem dziedzicznem, a należy do dzieci panującego monarchy. Z innéj strony przeciw gwałtownym postępkom króla Krzysztofa, wystąpił arcybiskup lundski Jakób Erlandson, który wbrew woli królewskiéj, krewnego swego Piotra Bang na biskupa roskildskiego wyświęcił, co jeszcze bardziéj oburzyło króla.[24]) — Ten poskromniwszy rokosz chłopów, wywołany przez duchowieństwo, przemyśliwał jakim by sposobem zaprzątnąć uwagę niepokornego wasala swego Jaromira II, stronnika arcybiskupiego. W tym celu król Krzysztof pobudził książąt roztokskich i werlskich, aby zaniepokoili pograniczne rańskie posiadłości na lądzie, ale Jaromir II, umiał zręcznie sparaliżować zamiary królewskie i w samym kącie posiadłości swych, pomiędzy granicami meklenburgskiemi a pomorskiemi, w miejscu Dąbiagóra, przez Słowian zamieszkałem, miasto niemieckie założył (1258), wielkiemi swobodami, prawem lubekskiem, podobnem do używanego w Stralzundzie, tudzież prawem rybołowstwa obdarzył, terrytoriję miej-

[23]) A. 1249. Hec omnia, ut preferetur bona et terras eo jure quo princeps sua possidet ipse quoque et sui heredes perpetuo possidebunt, cum wassalatu et jure patronatus ... Hasselbach, Codex Nr. 412.

[24]) Kantzow, Pomerania I, str. 154; Dahlman, Gesch. v. Dänemark 408—410.

ską tak rozszerzył, że pola dwóch wsi słowiańskich Dąbigóry i Pytenic, tudzież łąka Pristanice do obszaru miejskiego wcielone zostały. Powstało miasto Damgarten, mieszkańców którego, dla większego zjednania sobie, Jaromir II od cła uwolnił.[25])

Hojnie uposażeni mieszczanie damgartscy wiernie przy księciu rańskim stali w tym właśnie czasie, kiedy zawikłania ze strony Danii nową burzą groziły. Na rozkaz bowiem króla Krzysztofa, arcybiskup lundski schwytany w kościele i do więzienia w zamku Hageskow na wyspie Fionii wtrącony został. Stronnik arcybiskupi, biskup ripeński był także uwięzionym, a biskup roskildski Piotr Bang, zemknąwszy do krewnego swego Jaromina II, rezydencję swą obrał w Zabrodziu (Scaprode), na wyspie Ranie, zkąd przeciw królowi duńskiemu świeckie i duchowne oręże podniósł. Król Krzysztof apelował do papieża i starał się przeszkodzić duchowieństwu wykonania rzuconej na króla klątwy. Duchowieństwo także do papieża zaniosło skargę na króla, ale jeszcze wcześniej papież Aleksander IV bullą z dnia 4 czerwca r. 1259, wskazując gwałty przez króla nad duchowieństwem popełnione, wezwał *najmilszego syna, szlachetnego męża księcia Ranów* aby użył mocy swéj do oswobodzenia uwięzionych osób.[26]) Tego było dosyć aby potężny związek utworzył się przeciw królowi duńskiemu. I gdy opiekun Erika syna Abla, graf holsztyński rozpoczął wojnę w Szlezwiku, Erik przybywszy do Jaromina II, pojął córkę jego Małgorzatę i usilnie popierał

[25]) A. 1258 donavimus omnibus predictam civiratem inhabitantibus, quicquid est in terminos Schlychtenmole et terminos Zale versus mare, cum agris utriusque ville Damgur et Pyteniz perpetuo possidendum, villam quoque Slavicalem jam dicte civitati proxime adjacentem quocumque modo id disponamus ipsius terminis etc. Prümers, Pommersches Ur.-buch. II, Nr. 661; do porówn. Barthold, Gesch. v Rugen u. Pom. II, 519—521.

[26]) A. 1259. Alexander d. g. episcopus dilecto filio, nobili viro principii Ryanorum ... nobilitatem tuam rogamus, monemus et hortamur attente, quatenus pro ipsorum liberatione, archiepiscopi, praepositi et archidiaconi, pro nostra et apostolice sedis reverentia interponas diligenter et efficaciter partes tuas, ita ut deum inde merearis habere propitium ... Prümers, Pom. Ur. Nr. 664.

wyprawę nietylko dla oswobodzenia uwięzionych biskupów, lecz i dla strącenia z tronu „wroga kościoła“. Z swojéj strony Piotr Bang przyspieszał wyprawę wojenną Jaromira II tak, że już w kwietniu r. 1259 kroki zaczepne przeciw Danii rożpoczęte zostały. Jaromir II, zdobywszy najprzód wyspy Moen i Laland, wylądował na wyspie Zelandji, jako wykonawca interdyktu. Król Krzysztof, oczekując przybycia sprzymierzeńców ze Szwecji, niespodzianie zmarł 29 maja r. 1259, podobno od trucizny.[27]) Pozostała po nim wdowa Małgorzata Czarna, córka Sambora księcia Pomorza wschodniego, przyjęła opiekę nad małoletnim synem Erikiem i, nietracąc energii, wezwała wiernych tronowi chłopów zelandskich do walki za ojczyznę, lecz w bitwie pod Nestwed Jaromir II z ludźmi biskupimi i stronnikami króla Abla, a być może i z pomorskimi posiłkami, 14 czerwca r. 1259 taką zadał przeciwnikom klęskę, że ich około 10,000 poległo, poczem zdobył Kopenhagę i biskupa roskildskiego Piotra Bang do władzy przywrócił. Mordy, pożogi, łupieże szerzyły się po Zelandji, a trupy poległych chłopów, z rozkazu biskupa Banga, pozbawione były pogrzebu zato, że ci ludzie przeciw Kościołowi walczyli.[28]) Jaromir II, przeciągnąwszy po Zelandji, z bogatymi łupami opuścił wyspę, podobno wskutek zagrożenia króla Norwegji Hakona, a Małgorzata tak się dzielnie sprawowała, że już na Boże Narodzenie tegoż r. 1259 syn jéj Erik ukoronowany został w Wyborgu na króla.[29]) Z uwięzionymi biskupami rząd królewski porozumiał się, lecz Jaromir II, dla wypełnienia własnych i biskupich planów, stał pod bronią. W gruncie rzeczy był on już niepodległym, ale zostawało mu wymódz przyznanie przez króla duńskiego téj niepodległości. Tymczasem starał się stanowisko

---

[27]) Barthold. Gesch. II, 523.

[28]) Dahlman, Gesch. v. Dän. 415—6; Barthold, II, 523. Zarzuty króla Erika przeciw Piotrowi Bang uczynione w r. 1260—61, pomieszczone w Prümersa, Pom. Ur.-buch Nr. 712. Bulla Urbana IV r. 1261—4, strofująca arcybiskupa Lundu za jego zdradziecki związek z Jaromirem II, w Prümersa, Pom. Ur.-buch Nr. 713.

[29]) Barthold, Gesch. II, 524.

swe umocować przyjaźnią z sąsiadami i w tym celu udzielił Lubeczanom prawa wolnego pobytu w posiadłościach rańskich,[30]) z księciem zaś pómorsko-dymińskim Wartysławem III zawarł umowę r. 1260, że jeśliby ktokolwiek z poddanych pomorskich nieszczęściem jakiem, lub żeglując stał się rozbitkiem w posiadłościach rańskich, takowy od wszelkich podatków i ciężarów w rzeczach i osobiście wolnym zostanie.[31]) Przywilej ten na owe czasy, kiedy Strandrecht kwitnęło w całej mocy na brzegach baltyckich, jest świetnym dowodem ludzkości księcia rańskiego. — Później Jaromir II, razem z Andrzejem bratem arcybiskupa Jakoba Erlandsona, żeglował do wyspy Bornholm, którą król Krzysztof odjął był arcybiskupowi lundskiemu, oblegał zamek Hamerhuus, pobił 200 wasali króla Erika, zdobył i spalił twierdzę, a mnóstwo jeńców uprowadził.[32]) Z wyspy tej zwycięzki książe przeprawił się do Skanii, gdzie bezwątpienia szukał ostatecznego uwolnienia się od lennictwa duńskiego, pustoszył kraj i miasta, aż natknął się na śmierć, którą według źródeł historycznych duńskich, poniósł z rąk jakiejś kobiety w r. 1260.[33])

W orszaku Jaromina II figurowali jeszcze Słowianie; ksiądz Marcin Klisarynic, brat jego Dobiesław, ksiądz Radosław, krewni księcia z pobocznej linii: Boranta z bratem Stojsławem; Jaromir Sulistric stolnik, Goscisław z Bartu, ale większość rycerstwa składali już Niemcy, którym książe i urzędy ważniejsze poruczał. Znani są: Otto Platen, (cum plata), fogt

---

[30]) A. 1260, dokument w Prümersa, Pom. Ur.-buch Nr. 683.

[31]) Prümers, Pommer. Ur.-buch Nr. 691.

[32]) Langebek, Scrip rer. danicarum V p. 610—612,

[33]) Pisarze pomorscy XVIII w. mniemali, że Jaromir II nie zginął w Skanii, lecz powróciwszy do domu, panował do r. 1283. Schwartz, Historia finium. Prin. Rugie s. 130 nota *o*. Ale z dokumentu 31 Obra. 1261 r. widać, że już wtedy panował Wiszesław II, który w dokumencie rzekł: quod nos pie memorie patris nostri domini Germari illustris principis Rujanorum etc.... Prümers, jak wyżej Nr. 705. Niektóre źródła duńskie śmierć Jaromira II oznaczają mylnie r. 1259, pewniejszy jest r. 1260, bo 20 Augusta tegoż roku Jaromir wydał przywilej Lubeczanom. Wyżej przyp. 30.

w latach 1252—3; Rikoldus i Friedrikus Longus kasztelani trzeboczcy (r. 1248); Eghard marszałek dworu księcia, Werner notarius, Richard burgman w Trzeboczcu (1253), Albert adwokat od r. 1255. Z innych rycerzy, otaczali księcia: Johann de Walslewe, Johann Turingus, Johann i Reinfrid bracia de Penitz (1248), Gotan Mörder, Piotr Rodemunt, Gotfrid Bülow, Friderik Molteke, Johann de Kalant (może Słowianin). Narodowość innych rycerzy, po imionach tylko wiadomych, odgadnąć niepodobna.

Z małżeństwa Jaromira II, z Eufemiją córką Świętopełka księcia Pomorza Wschodniego, urodzona Małgorzata, jak wzmiankowaliśmy, wyszła za Erika grafa szlezwikskiego; starszy syn Wiszesław objął władzę po ojcu, młodszy syn Jaromir III, był współregentem starszego brata swego od r. 1264, aż do śmierci w r. 1283; poczem księciem pozostał sam jeden **Wiszesław II**, za rządów którego (1260—1302) w księstwie Rańskiem zaszły ogromne zmiany.

Przedwczesna śmierć Jaromira II niedozwoliła mu ze zwycięztw nad Danami korzystać. W spadku zaś po nim zostały powikłane interesy, długi i intrygi wrogów, którzy lada pozór chwytali, aby księciu rańskiemu przeszkody stawić. I jak przed kilku laty, przez poduszczenie króla duńskiego, książęta roztokscy i werlscy zaniepokoili pogranicze rańskie,[34]) tak w początku panowania Wiszesława II, w styczniu r. 1261 potomkowie Henryka Lwa księcia saskiego odezwali się z pretensją do ziemi Trzeboczskiej, którą księżna saska Helena i synowie jéj Johan i Albert uznali przynależną do dyecezji szweryńskiéj na mocy tego, że niegdyś Henryk Lew, ustanawiając biskupstwo Szweryńskie, zaliczył do niego ziemię Trzeboczską aż do Stralsundu. Zatem księżna i synowie jéj wzmiankowaną ziemię do rąk cesarstwa, na pożytek kościoła szweryńskiego zrezygnowali.[35]) Wiszesław II na to zgodzić się nie mógł. Ziemia Trzeboczska nadaną była Jaromirowi I w r. 1194 w posiadłość lenną, przez jego suzerena

[34]) Wyżej s. 543.
[35]) Prümers, Pom. Urk. Nr. 701.

króla duńskiego[36]) który jako monarcha nikomu niepodległy, nie miał potrzeby baczyć na to, czego żądał niegdyś Henryk Lew. A co się tyczy stosunków dyecezijalnych, to pomimo przynależności ziemi Trzeboczskiéj do dyecezji Kamieńskiéj, na mocy bulli Innocentego II r. 1140,[37]) już Wiszesław I zawarł z biskupem szweryńskim Brunwardem umowę w r. 1121 o dziesięciny z téj ziemi.[38]) — Dalszy przebieg téj sprawy nie jest nam znany aż do r. 1293, w którym Wiszesław II ujrzał się w konieczności ziemię Trzeboczską uznać lennem biskupa szweryńskiego i wziąć ją w posiadłość feodalną, zrzekając się na korzyść biskupa znacznéj części dziesięciny, z ziemi téj pobieranéj.[39]) W początkach jednak panowania swego Wiszesław II musiał względem powyższéj sprawy postępować ostrożnie, zaniechać wojowniczej polityki ojca swego, a dla pozyskania względów króla duńskiego uczęstniczył osobiście na sejmach duńskich i cieszył sie godnością stolnika króla duńskiego w r. 1287.[40])

Pojąwszy za żonę ksienię klasztoru kwedlinburgskiego Agnetę, córkę Ottona księcia brunswik-luneburgskiego,[41]) spokrewnionego z wielu potentatami niemieckimi, Wiszesław II pozyskał potężnych stronników, a przez nich wpływy i znaczenie w dyplomacji ówczesnéj. Świetność dworu jego przyciągała wielu cudzoziemców, co wprawdzie dla zadłużonego księstwa nienader pożądanem było, ale zato i korzyści realne spływały. Do takich zaliczyć możemy zbliżenie się do księcia rańskiego dynasty łosickiego Wernera,[42]) który od roku 1265 figurował w orszaku Wiszesława II. Werner, jak i brat jego

---

[36]) Cytata z dokumentu króla Kanuta r. 1194 wyżej s. 29 przyp. 80.

[37]) Wyżej s. 474, przyp. 10.

[38]) Wzmianka wyżej na s. 540—1.

[39]) Prümers, Pom. Urk. Nr. 1629.

[40]) Wislaus nobilis princeps Ruianorum perillustris regis Daniae dapifer. Gebhardi. Allgm. Weltgesch. T. 52, s. 26 nota *q*.

[41]) Ta Agneta była rodzoną siostrą Małgorzaty żony najprzód księcia rańskiego Wiszesława I, a po jego śmierci (r. 1250), księcia Barnima I. Umarła roku 1263. Porów. Klempin, Pom. Urk.-buch. 282 tablica genealogiczna.

[42]) O dynastach łosickich wyżej s. 432—3.

Henryk († 1267), byli bezdzietni. Kwestija spadku po nich mocno interosowała sąsiednich książąt słowiańskich. Porozumienie między Wiszesławem II a Barnimem I pomorskim, którego dynaści Werner i Henryk uważali za zwierzchnika swego[43]) doprowadziło do ugody, mocą której Łosice, po śmierci Wernera (r. 1271), do księstwa Rańskiego niepóźniéj, jak w r. 1275 wcielone zostały.[44]) Tym spysobem terrytorja rańska rozszerzyła się znowu aż do r. Pieny. Obszerniejsze atoli zdobycze przedstawiały się księciu rańskiemu na Pomorzu Wschodniem.

Z powodu posagu matki swéj Eufemii, córki księcia Świętopełka, trzymał Wiszesław II w zastawie Sławno i Słupsko (r. 1270), rozporządzał się w nich jak we własnym kraju i jakby na obrazę księcia pomorskiego Mściwoja II, zbudował miasto Rugenwalde, nazwa którego przypominała, że kraj ten do księcia rańskiego należy.[45]) Posiadaniem wzmiankowanych ziem zainteresowani byli nietylko książęta wschodniego i zachodniego Pomorza, lecz i Polacy i margrafowie brandenburgscy. Zabiegi poczęły się z różnych stron, lecz margrafowie, uprzedzając innych pretendentów, nabyli od Wiszesława II, za 3200 marek ziemię Sławską z miastem Rugenwalde (r. 1277). Wkrótce potem zaburzenia na Pomorzu, głównie przez margrafów wywołane, spowodowały utworzenie się przeciw nim koalicji książąt słowiańskich, do któréj i Wiszesław II należał, zapewne w nadzieji coś dla siebie zarobić, ale czteroletnia kampanija (1280– 1284) nie przyniosła książętom słowańskim pożądanych skutków.[46])

Straciwszy nadzieję opanowania ziem, sprzedanych już Bran-

---

[43]) Z dokumentu r. 1267 widać, że Werner i Henryk nazywali księcia Barnima dominus noster. Prümers, (Pom. Urk. Nr. 838), a według innego dokumentu także r. 1267. Barnim zwał ich: dilecti ac nobis fideli Wernerus et Henricus domini de Losiz. Prümers. Nr. 836.

[44]) R. 1276 Wiszesław II nadał klasztorowi Iwankowskiemu wieś Niedorp in terra Losiz (Prümers Nr. 1040), czegoby nie mógł uczynić, gdyby nie władał już ziemią Łosicką. Do porów. Schwartz, Historia finium Prin. Rugie p. 131, nota *p*. Tegoż autora. Gesch. d. Pommersch-Rugischen Städte, s. 383.

[45]) Wyżej s. 126—129.

[46]) Wyżej s. 135—139.

denburgczykom, Wiszesław II zamierzył zawładnąć całem Pomorzem gdańskiem, a to na mocy praw jakie by mogły przysługiwać żonie syna jego Wiszesława III, Małgorzacie córce pobocznej Mściwoja II. Ale pretendentów do spadku po Mściwoju było więcej, a sam książe, po naradzeniu się z dostojnikami kraju, następcą po sobie naznaczył księcia wielkopolskiego Przemysława (r. 1290). Zawiedziony w nadzieji otrzymania spadku drogą układów, Wiszesław II, wspólnie z synem swym Jaromirem IV, biskupem kamieńskim, zrezykował się na zawarcie z wrogami swymi margrafami umowy o podziale, po śmierci Mściwoja, spuścizny po nim — między sobą po połowie; przyczem umówiono różne warunki, na wypadek rozmaitych ewentualności i zobowiązania do kosztów wojennych, jeśliby spadek wypadło zdobywać orężem. Oprócz tego biskup Jaromir odezwał się ze swemi prawami do władzy duchownej i dziesięciny w ziemiach Sławskiej i Słupskiej. Stanęły więc nowe z margrafami umowy, ale i te do niczego nie posłużyły.[47]) Jaromir wkrótce potem umarł (1295), Przemysław spadek objął, a Wiszesławowi II żadnej już nadziei niepozostało. Niespodziewane jednak zaburzenia po zamordowaniu Przemysława, jeszcze raz ożywiły nadzieję Wiszesława i zręczność mu podały do opanowania brzegów pomorskich aż do Gdańska prawie, co stało się w tym czasie, kiedy Bogusław IV pomorski, parł obrońców Pomorza gdańskiego aż do Bukowa, i ziemię Sławską pustoszył, a Władysław Łokietek, po niefortunnej potyczce z Bogusławem IV, zgodził się ustąpić mu zajęte przez niego ziemie.[48]) Chwilowe zdobycze Wiszesława II znikły ze wstąpieniem na tron polski Wacława II, starostowie którego pobili syna Wiszesławowego Sambora, który w okolicy Rugenwalde, Sławna i Gdańska grasował.[49])

Tymczasem margrafowie Albrecht, Herman i Otto ze Strzałą urządzili w r. 1298 wyprawę przeciw księciu roztokskiemu Mikolajowi za zniewagę uczynioną przez tego księcia córce mar-

---

[47]) Wyżej s. 142—144. [48]) Wyżej s. 149. [49]) Wyżej 150 przyp. 169.

grafa Albrechta. Splądrowawszy okolice i zdarłszy z miasta Roztoka okup, margrafowie, po zamarzniętych błotach przedarli się do okolicy Bartu, aby księciu rańskiemu odwetować za rady podawane Mikołajowi roztokskiemu. Wysłany przeciw nim wódz rański Bogusław von Diviz z małym pocztem wojowników, został pobitym i od ran umarł, ale inny zastęp rańskich wojowników, najechawszy markę Brandenburgską, sprawił w niej ogromne zniszczenie i zmusił margrafów do wynagrodzenia za szkody przez nich w ziemi Bartskiej uczynione.[50])

Ostatnie lata panowania Wiszesława II zaprzątnięte były wypełnieniem trudnych do wykonania stosunków jego lennych do króla duńskiego, z następnego powodu. Zabójcy Erika króla duńskiego w r. 1286, schroniwszy się do Norwegii, znaleźli tam nietylko przytułek, lecz i poparcie takie, że mogli najeżdżać, łupieżyć i niszczyć pobrzeża państwa duńskiego, zagrażając nawet samemu królowi Erikowi Menwedowi. Wiszesław II, z lennych swych obowiązków powinien był orężną pomoc suzerenowi swemu podać, lecz będąc ojcem Eufemii żony Hakona, brata króla norwegskiego Erika, nie ważył się podnieść oręża przeciw swym krewnym. Starał się przeto pojednać przeciwników, a sam ściśle neutralność zachowywał. Nareszcie, zawarłszy przymierze zaczepno-odporne z sąsiednimi książętami werlskimi i roztokskimi, grafem szlezwikskim i królem duńskim w r. 1302, Wiszesław II żeglował do Obslo w Norwegii, aby zięcia swego Hakona od morderców odciągnąć. Śmierć mu jednak niedozwoliła uskutecznić powziętych zamiarów: zmarł w końcu grudnia r. 1302,[51]) pogrzebiony w kościele św. Marcina, który razem z miastem, w r. 1624 pożarem zniszczony został.[52])

---

[50]) Kantzow, Pomerania I, 285—6; Schwarz, Hist. fin. 132 nota S; Barthold, Gesch. III, s. 68.

[51]) Kantzow, Pom. 290; Gebhardi, Allg. Weltg. T. 52, s. 28; Barthold, Gesch. III, s. 94—96. Testamentem 27 grudnia 1302 Wiszesław II rozpisał znaczne sumy swym dzieciom, krewnym, dostojnikom i sługom dworskim.

[52]) Gród, w którym umarł Wiszesław II, według Kantzowa zwał się Obslo, według nowszych Asloin; teraz, w pobliżu Chrystianii jest Asloin.

Poprzednicy Wiszesława II, Jaromir I, Wiszesław I, nawet Jaromir II, jako wasale króla duńskiego, stosowali się do jego woli, a wewnątrz kraju rządzili bez uczęstnictwa szlachty, jak było u innych Słowian, i nie znali żadnych ograniczeń wieców ludowych. Tymczasem za Wiszesława II zjawia się rada książęca *consilium domini terre*,[53]) która składała się tylko z możniejszych panów duchownych i świeckich (milesów), lecz nie wszystkich.[54]) Tembardziej armigery (knappy) do rady książęcej dostępu nie mieli.[55])

Za panowania Wiszesława II wzrastały długi państwowe, na umorzenie których dochody książęce niewystarczały, musiał więc książe, za przykładem podanym przez ojca swego Jaromira II, uciekać się do wynajdywania środków pieniężnych. Najodpowiedniejszem wydawało się uregulowanie podatków, za pomocą ścisłych pomiarów gruntów (łanów) oczynszowanych,[56]) niektóre jednak osady, za opłatą pewnej sumy, książe uwalniał od nowych pomiarów.[57]) Ale gdy zbieranych tym sposobem pieniędzy niewystarczało, musiał Wiszesław II wynajdywać inne jeszcze resury,[58]) a w końcu posiadłości ziemskie duchowieństwu, miastom i w ogóle Niemcow wyprzedawać.[59])

---

[53]) A. 1266 testes: dominus Borjanta nobilis miles et consilium domini terre. Prümers, Nr. 813.

[54]) A. 1296 świadki: Reinfrid de Pentz, Johan Morder, Henricus et Bartholdus fratres de Osten i jeszcze kilku consiliari nostri fideles, ale Marquardus cum Plate, Werner de Tribeses milites, nienależeli już do rady. Prümers III, Nr. 1767.

[55]) Świadków z milesów zawsze odróżniano od świadków z armigerów. Dla porównania dokument, 1297 w Prümersa Urk. Nr. 1807.

[56]) Już Jaromir II r. 1255 chłopów wsi Poglicy, w Ziemi Trzeboczskiej, za opłata 26 marek, oswobodził na wieczne czasy od pomiaru ich posiadłości ziemskiej. Prümers, Nr. 616.

[57]) Za otrzymane od wsi Perun 40 marek w roku 1280 Wiszesław II uwolnił wieś tę od corocznego pomiaru gruntów (Prümers, Nr. 1173). W r. 1280 podobne uwolnienie zyskała wieś Głowice za 65 marek (Prümers, Nr. 1181). — W r. 1296 Wiszesław II i Sambor zapewnili mieszkańcom wsi Sale, że sprzedane im ziemie, lasy, wody i łąki zostaną sine mensuratione funiculi alicuis et perturbatione qualibet. Prümers, Nr. 1766.

[58]) O uwolnieniu przez Wiszesława II wasali od Unrath w r 1301 będzie niżej.

[59]) O tem niżej we właściwem miejscu.

W otoczeniu Wiszesława II figurowali jeszcze Słowianie: Jaczo dynasta gostkowski, żona jego Cecisława i bracia jej: Przybor z Wilmenic, Mikołaj i Cieszek z Putbus, Przybor z Łąki, Boranta miles i brat jego Stojsław, Jan z Krystowa: wszyscy z pobocznej linii książąt rańskich; Werner syn Detlewa dynasta z Łosic; Jarosław knapp i Stojsław rycerz w końcu XIII w., Obelice: Gościsław, Jan i Herman knapp. Niemców znajdujemy więcej, mianowicie: ród von Platen: Marquard, Tomasz i syn jego Henryk knapp; ród Moltike: Mateusz i Eberhard; ród von Divitz: Mikołaj i Gutzlaw (Gościsław?); Johan de Penitze, Johan Mordere, Gotanus, Herbord, Rodemunt i wiele innych, a także panowie duńscy Erlandsony: Andrzej de Bornholm syn Andrzeja brata arcybiskupa lundskiego, posiadacz dóbr na wyspie Hiddense, żona jego Ingefrid i wnuk także Andrzej. — W otoczeniu Jaromira III († 1283) brata Wiszesława II spotykamy Słowian: Sławkowica, Kosena (teraz Kotze), Platowica, Myslimira Desnezenowica, kapelana i notariusza Ratysława. Był jeszcze ród Kaboltów, w osobach: Jana, Jarosława, Mikołaja, Lippolda, Jarosława knappa, Stojsława rycerza z końca XIII w. ale do jakiej narodowości ich zaliczyć?? Z nadwornych dostojników znani są: Henryk i Bartold Osteny marszałkowie (1275—1295), Mikołaj Skonowe komorzy; adwokaci: Albertus z Bartu, Eggehard, Herbord i jeden chyba Słowianin Dobromir (1285); notariusze: Olrikus (1266), Johan (1271), Henryk Reszinkel w Greifswaldzie (1256); skryptorem książęcym był magister Johan, medykiem także magister Johan, ale ptasznik (auceps) książęcy Johan Skurtsitz nosił zdaje się nazwę słowiańską. Wreszcie o narodowości osób dworu książęcego w końcu XIII w. nie ma co pytać, albowiem wszyscy już byli zniemczeni. Sam Wiszesław czuł jeszcze że był Słowianinem, litował się nad losem poddanych swych Słowian i przy nadaniu miastu Bart w r. 1290 łąki na wyspie Cyngst, wspomniał, że z łąki tej korzystali Słowianie pod miastem zamieszkali, i dla tego zawarował, aby łąka ta bez przerwy służyła do użytku Słowian w Wiku, pod m.

Bart zamieszkałych.[60]) O Słowianach zaś osiedlonych we wsiach Michaelstorp i Bretwisz w ziemi Łosickiéj, Wiszesław II, wspomniawszy przed samą śmiercią r. 1302, zawarował testamentem, aby oni cieszyli się swobodą taką, jaką za jego życia posiadali.[61])

Z czterech synów Wiszesława II, najmłodszy syn Swantopełk wzmiankuje się w dokumentach tylko do r. 1285; Jaromir IV biskup kamieński zmarł w r. 1295, a pozostali **Sambor** i **Wiszesław III** objęli rządy po ojcu. Gdy jednak Sambor zmarł w r. 1304, Wiszesław sam jeden panował aż do r. 1325. Był on już całkiem Niemcem, dokumenty wydawał po niemiecku,[62]) i w liczbie niemieckich poetów zasłynął.[63]) Sprawa upadającego ludu była mu obcą; więcéj go zajmowały sprawy ówczesnego króla duńskiego Erika Menweda, który, korzystając z zamieszania w Niemczech za cesarza Rudolfa Habsburga, począł dobijać się przywrócenia władzy duńskiéj na Pomorzu Baltyckiem w takim obszarze, jak przyznano było w r. 1214.[64]) Syn Rudolfa Albrecht I wznowił dawniejsze ustępstwo na korzyść Danii całego pobrzeża baltyckiego za wyjątkiem Lubeki, którą dla Niemiec zachował. Tym sposobem duma Erika Menweda chwilowo zaspokojoną została (r. 1304).[65]) Wkrótce potem poczęły się za-

---

[60]) A. 1290... quod Slavi nostri in vico juxta civitatem Bart sepe dictam personaliter residentes predicti prati pascuis ad usus suos pacifice et quiete ac jugiter perfruantur Prümers, Pom. Ur. Nr. 1533.

[61]) Cytata niżej.

[62]) Pierwszy dokument rański po niemiecku pisany był w r. 1295 z polecenia Wiszesława II, wyjątkowo na Pomorzu, jako potwierdzenie nadania Mściwoja II (Prümers, Nr. 1746), ale od r. 1304 na dworze Wiszesława III częściej po niemiecku pisano. Porów. Fabricius, Urk. T. IV, Nr. 519.

[63]) Rymy jego w Minnesiger Deutsche Liederdichter von Frid. Heinr. von der Hagen 1838 III, s 78—85, Objaśnienia IV, 717, 720. Niezależnie od tego w miesięczniku *Łużica* r. 1897 Nr. 10, s. 113—4, rzut oka na utwory Wiszesława III, którego recenzent Otto Wićaz stawi niżej od innych spółczesnych poetów niemieckich, przy czem dodaje: *lud jego na marach a on wesoły pisarz, o jakaż ironia!*

[64]) Wyżej s. 33 o ustąpieniu Waldemarowi II, przez cesarza Fryderyka ziem na wschód od Łaby, co upadło po rozbiciu Waldemara II w r. 1227 pod Bornhöwde. Wyżej s. 35.

[65]) Fock, Rügensch-Pommerschen Geschichten aus sieben Jahrhunderten, T. III, s. 2.

targi Wiszesława III z własnymi jego poddanymi Niemcami, którzy wzmógłszy się w miastach, hardo stawili się księciu. Wtedy dopiero Wiszesław III mógł poznać, że mu wypadało pokutować za winy przodków, którzy będąc zaślepieni chwilowym zyskiem, pomagali Niemcom, ze szkodą Słowian, wznosić miasta portowe obwarowane, napełnione ludem zbrojnym, gotowym zawsze, przy pomocy z Germanii, dobijać się znaczenia i przewagi nad Słowianami.

Bezdzietność Wiszesława III wzbudzała kwestiję o spadku po nim. W obec téj kwestji król Erik Menwed wystawił w r. 1309 dokument obu pokrewnym domom panów Podbórzskich i Krystowskich, którym na wypadek pewnych ewentualności, półwyspy Witow i Jasmund, jako swobodne lenny, za dostarczenie 10 rycerzy zapewnił. W następnym roku tenże król zawarł z Wiszesławem III w Rybnicy umowę, że w razie bezdzietnéj śmierci Wiszesławowéj, król duński księstwo rańskie posiędzie.[66]) Ale w tymże czasie miasta rańskie ze Stralzundem na czele weszły w związek z margrafem Waldemarem (r. 1313), aby w razie bezdzietnego zejścia ze świata Wiszesława III, niedopuścić króla duńskiego do otrzymania spadku po swym lenniku. W następnym r. 1314 Stralzund przyznał nad sobą zwierzchnictwo brandeburgskie, co wywołało wojnę między królem duńskim, posiłkowym przez księcia rańskiego, a margrafem w związku ze Stralzundzianami. Wojna ta skończyła się pokojem w Brodersdorf r. 1315,[67]) lecz w tymże roku zawiązała się koalicja książąt: meklenburgskich, rańskiego, lauenburgskiego i różnych panów sąsiednich pod przewodnictwem Erika Menweda przeciw Brandenburczykom i Stralzundowi, któremu pomoc przyrzekł książe pomorski Wartysław IV. Wojna rozpoczęła się wtargnięciem margrafa Waldemara do ziemi Stargardskiéj, a Wartysława IV do lądowych posiadłości rańskich. W początku r. 1316 rycer-

[66]) Fock, jak wyżéj III s. 3.
[67]) Ibid s. 34.

stwo rańskie, obawiając się, aby król duński nie objął po bezdzietnym Wiszesławie III spadku, połączyło się ze Stralzundzianami.[68]) — Wojna zaciągnęła się. Flota duńska oblegała Stralzund, a tymczasem Waldemar na głowę przez Henryka Lwa księcia meklenburgskiego pobity pod Waltersdorf w pobliżu Gransе, ledwo z życiem umknął. Znużone strony zapragnęły pokoju, który zawarto w Templinie 15 Nowembra 1317 r.[69]) Musiał więc Wiszesłam III z goryczą znosić bunt własnych poddanych, patrzeć, jak ci buntownicy starożytną stolicę Ranigard szturmowali[70]) i nareszcie, nie mając możności poskromić buntowników, godzić się z nimi i przywileje Stralzundu potwierdzić (r. 1317).[71])

Przykłady szybkiego wygasania panujących dynastji, jak pomorsko-gdańskiej ze śmiercią Mściwoja II (1295), margrafów brandenburgskich ze zniknięciem Waldemara (1319) i z nim jednocześnie śmierć króla Erika Menweda (1319), jak równie i króla norwegskiego Hakona, wskutek czego nastąpiło połączenie Norwegji ze Szweciją (r. 1319), słowem wiele nadzwyczajnych wypadków, w krótkim czasie, mocno wpływały na umysły księcia Wiszesława III i książąt pomorskich. Zastanawiając się więc nad przyszłością ludów swych i życząc zabezpieczyć je od wszelkich niebezpiecznych ewentualności, książęta zawarli pomiędzy sobą umowę (r. 1321), aby w razie wcześniejszego wygaśnienia dynastji rańskiej spadek po niej objął synowiec Wiszesława III, książe Wartysław IV,[72]) albo syn jego, a w razie śmierci ostatniego — książe Otton, lecz jeśliby wcześniej książęta pomorscy wygaśli, w takim razie Pomorze do książąt rańskich należeć po-

---

[68]) Umowę ze Stralzundem 5 stycznia r. 1316 zawarli 12 rycerzy i 125 knapów. Klempin i Kratz, Matrikeln u. Verzeichnisse der Pommerschen Ritierschaft s. 40.

[69]) Wyżej s. 159, 160.

[70]) Kantzow powiada, że związkowi nie mogli Ranigardu zdobyć. Pomerania.

[71]) Fock, jak wyżej III, 39.

[72]) Siostra rodzona Wiszesława III Małgorzata była żoną księcia pomorskiego Bogusława IV, ojca Wartysława IV.

winno.[73]) Zdawałoby się, że Wiszesław III, mając z drugiego małżeństwa z Agnetą hrabiną fon Lindow (r. 1317) syna Jaromira i córkę Agnetę (w r. 1324 zaręczoną z księciem Anhalt-Zerbst), nie potrzebował zbytecznie obawiać się o przyszłość kraju. Tymczasem, niespodziewana śmierć małoletniego Jaromera tak przygniatająco podziałała na Wiszesława III, że, nie mogąc znieść straty syna, zmarł 2 listopada r. 1325, a ciało jego spoczęło w grobach przodków, w klasztorze Neuekamp.[74])

Do spadku po wygasłej dynastji rańskiej, odezwał się na mocy przytoczonej umowy, książe pomorski Wartysław IV, za którym oświadczyli się jednomyślnie rycerze, duchowieństwo i miasta. Pospieszył więc Wartysław IV, w otoczeniu prałatów, do Stralzundu, gdzie 2 grudnia r. 1325 przyrzekł klasztorom, prałatom, wasalom, rycerzom, knechtom, miastom, osadom i chłopom, że prawa ich, swobody i zwyczaje bez żadnej zmiany, zachowa, a urzędy fogtów i radnych tylko tuziemcy zajmować będą.

Następnego dnia 3 grudnia Wartysław IV przywileje Stralzundu potwierdził, a 4 grudnia rada, wasale i wszyscy mieszkańcy księstwa Wartysława IV za ich prawdziwego pana uznali i przysięgę na wierność mu złożyli.[75]) Tak jednomyślne i radośne wprowadzenie księcia pomorskiego na tron rański, pobudziło przedstawicieli pobocznej linii książąt rańskich panów z Podbórza i Krystowa nietylko wstrzymać się od wystąpienia ze swemi prawami do władzy książęcej,[76]) lecz i do założenia razem z innymi

---

[73]) Kantzow, Pomerania I, 313; r. 1321 oznaczony według Gebhardi. Allg. Weltgeschichte T. 52, s. 32.

[74]) Kantzow, Pom. 318.

[75]) Schwartz, Historia finium Prin. Rug. 156 nota *m*; Barthold, Geschichte III, 200.

[76]) Wyżej, s. 542—3, wzmiankowaliśmy, że według umowy Jaromira II z Borantą panem z Borantenhagen r. 1249, krewni z pobocznej linii książąt rańskich, za otrzymane wynagrodzenie zrzekli się na zawsze praw książęcych. Oprócz tego król Erik VII, troszcząc się o zabezpieczenie sobie spadku po Wiszesławie III (jeszcze w tym czasie, kiedy książe ten nie miał dzieci), — wyraził się, że Putbuziis in eventum extinctae familiae regnantis insulas W i t t o w et J a s m u n d (an. 1309) confert. Ita, dicens, ut praedictae insulae ... ad heredes et successores predictorum

obywatelami kraju, hołdu Wartysławowi IV.[77]) Prawdopodobnie, panowie z Podbórza, w tym właśnie czasie otrzymali w lenność Zudar i Lichtmes.[78])

Nowoobranemu księciu zostawało uregulować stosunki lenne do króla duńskiego, ale ówczesny król Krzysztof, znienawidzony przez własnych poddanych, wiosną r. 1326 uciekł do książąt meklenburgskich, a na króla obranym został syn jego dwunastoletni Waldemar (7 czerwca r. 1326).[79]) Krzysztof, bawiąc w Meklenburgu, porozumiewał się z książętami meklenburgskimi i werlskimi o dostarczenie mu posiłków wojennych, w celu wygnania Wartysława IV, z księstwa Rańskiego, a w wynagrodzenie kosztów, oprócz pieniędzy, przyrzekł oddać w zastawę ziemię Trzeboczską z zamkiem Hertersburgiem. Wypadki w Danii, podając Krzysztofowi nadzieję powrócenia do władzy, wstrzymały go od zamiaru najazdu na Ranę, tylko miasto Trzeboczec, rezydencija wdowy po Wiszesławie III Agnety, zdradą książętom werlskim wydane zostało. W maju r. 1326 Krzysztof, umocowawszy sojusz z Henrykiem Lwem meklenburgskim, ruszył do Bartu i tam w przytomności wasalów i radnych miasta 24 maja na podwórzu kościelnem oddał Wartysławowi IV z siedmiu chorągwiami księstwo Rańskie.[80]) Wkrótce potem Wartysław IV zachorował i nie doczekawszy starszego syna swego Bogusława, który spiesząc do ojca, był już w Greifswalde, umarł w Stralzundzie 1 Augusta r. 1326.[81]) — Śmierć księcia wywołała straszny niepokój. Mieszkańcy Stralzundu oświadczyli się za sy-

militum devolvi perpetuo poterunt et debent, si idem dominus Witzlaus Rugianorum princeps absque prole herede legitimo moritur, Quando ipsius terra ad nos successores nostros reges Daniae fuit devoluta. Schwartz, Historia finium. Princ. Rug. 157 nota *o*.

[77]) Gebhardi, Allgem. Weltg. T. 52, s. 33.

[78]) Barthold, Gesch, III, 198 przyp. 1, na podstawie Schwartza, Lehnhistorie, s. 326.

[79]) Dahlmann, Gesch. v. Danemark. 459, 461.

[80]) Schwartz, Historia finium... 158, nota *s*; Gebhardi, jak wyżej s. 34: Fock, Rugensch.-Pom. Gesch. III, 69.

[81]) Schwartz, jak wyżej 162 nota *c*, *d*.

nem nieboszczyka Bogusławem, a 15 rycerzy, i 47 knappów rańskich pod przewodnictwem Stojsława i Boranty panów z Podbórza, połączyli się ze Stralzundzianami w celu, aby bez ich zgody żadnego nowego pana, ani opiekuna małoletnich dzieci Wartysława IV nie uznawać.[82]) Posłowie rańscy prosili króla Waldemara udzielić synowi Wartysława IV w lenną posiadłość spadek po ojcu, dodawszy przytem, że opiekunowie małoletnich książąt i baronowie kraju wyrazili gotowość stanąć do obrony kraju przeciw wszelkim wdzierstwom postronnym. Ale król Krzysztof, bawiąc w Roztoku. wskutek zabiegow książąt meklenburgskich i werlskich, 6 Augusta r. 1326 całe księstwo w lenność im nadał, za ogromne wynagrodzenie. Miasta jednak w połączeniu z rycerstwem stały wiernie przy książętach pomorskich, odparły wszytkie najazdy nieprzyjaciół i wytrwałością zapewniły połączenie księstwa Rańskiego na kilka wieków z Pomorzem. Natem kończymy dzieje książąt rańskich. Dalsze zaś dzieje Rany, pod panowaniem książąt pomorskich, w zakres niniejszej pracy nie wchodzą.

Dla dogodności czytelników przytaczamy rodowód książąt rańskich.

---

[82]) Stralzunder Bundesbrif anno 1326. Klempin und Kratz, Matrikeln s. 100.

Napisy na pieczęciach Stojsława i Boranty panów z Podbórza patrz w Bohlena, Gesch. v. Krassow. II, tablica IX.

Race książe Ranów 1138—1150.

Tetisław 1162—1170.

Jaromir I 1170—1217. m. Hildegarda duńska.

Stojsław z Podbórza † 1193. *Od niego poszła poboczna gałęź książęcego rodu, panów z Podbórza i z Wilmenic.*

Barnuta czyli Boranta. Pan z Krystowa 1193—1241. *Od niego poszła poboczna gałęź książęcego rodu, panów z Krystowa.*

Wiszesław I 1218—1250. 1, m. Małgorzata synowica Absalona † 1237. 2. m. Małgorzata brunświkska. † 1263.

Przybigniew. 1212—1232.

Swantopełk. 1207.

Jarosław. 1203—1243 proboszcz w Trzeboczcu.

Piotr. † 1237.

Jaromir II 1250—1260. m. Eufemia córka Świętopełka pomorskiego.

Wiszesław. 1242.

Borysław. 1241.

Mikołaj. 1241.

Wiszesław II 1260—1302. m. Agneta brunświkska.

Jaromir III wspólnie z bratem od r. 1264— † 1283.

Małgorzata m. Erika grafa Szlezwiku.

Sambor 1303—1304.

Jaromir IV biskup kamieński 1290—1295.

Wiszesław III 1303—1325. 1, m. Małgorzata córka Mściwoja II pomorskiego 2, m. Agneta hrabina fon Lindow.

Swantopełk † 1285.

Eufemia mał. Hakona norwegskiego

Małgorzata małż. Bogusława IV pomorskiego.

Helena 1, m. Jana meklenburgskiego † 1289 2 m. Bernarda Bernburgs.

Mirosława (Zofia)

Jaromir † 1325.

Agneta zaręczona 1324 za Albrachta Anhalt.

3. Kościół i duchowieństwo.

Pomimo sporów między biskupami szweryńskim i roskildskim o granice dyecezji,[83]) faktycznie wyspa Rana podlegała jurysdykcji biskupa roskildskiego, a lądowe posiadłości rańskie — biskupowi szweryńskiemu. Ale najgorliwszą opieką otaczał lud nowonawrócony sam książe Jaromir I. Przez niego założony został pierwszy na Ranie klasztor, mianowicie mniszek zakonu cystersów, w Górze, **Sancta Maria de Gora** (Monasterium in monte in Ruya) r. 1193. Na uposażenie klasztoru tego książe przeznaczył dobra ziemskie: Dargolice, Karow, Żegestice, łąg zwany Zabrodzie i Witow na wyspie Ranie położone. Na lądzie zaś klasztor posiadał osady i dochody w pieniądzach i w naturze, w okolicach: Ostrożnej, Bukowie, Gostkowie, Szczytnie, Trzeboczcu, Barcie i t. d.[84]) W kilka lat później Jaromir z żoną swą Hildegardą, korzystając z pobytu w Hildzie cystersów zbiegłych z Dargunia[85]), założyli według podania w r. 1199, **klasztor cystersów** w Hildzie, po niemiecku Eldena zwany. Na uposażenie klasztoru tego książe przeznaczył osady: Radowice, Wampand, Lesnice, Darżym, Kamieniec, saliny i lasy, 30 marek rocznie z karczmy w Gostkowie, mieszkańców zaś osad, którzy od klasztoru mieli *podaczę*, oswobodził od wszelkich podatków i służebności.[86])

---

[83]) Wyżej s. 537.

[84]) A. 1193, primam mansionem, que lingua slavica dicitur gargoliz, cum silva... alteram que harva dicitur, tertiam in Segozszi, quartam in unollungh, que dicitnr Szabroda, quintam in Wythuy. Wydawczy kodeksu Pomorskiego utrzymują, że lepiej czytać dargolizi niż gargolizi; Maciejowski zaś uważał, że wyraz ten wypada czytać Jarmolicy (Hist. Pr. Słow. II, § 100), t. j. siedziba robotników ciągłych, raczej takich. którzy ze sprzężaju bydła w jarzmach (jugera), mieli pociąg (tiagło) dla uprawy roli.

[85]) Wyżej s. 481 przyp. 29. A. 1188 Conventus, qui missus fuit de Esrom in Dargun, venit in Hilda (Klempin, Nr. 136). Rok oznaczony mylnie, zamiast prawdopodobnego 1189. Tamże.

[86]) A. 1207. Colonos et villarum claustralium habitatores, ecclesie podaizam habentes, liberos ab omni exactione ac servicio constituimus, Hasselbach, Cod. Nr. 85; Klempin, Ur.-buch. Nr. 145. O podaczy niżej w bieżącym § s. 582.

W parę lat później, pomnażając posiadłości i przywileje klasztoru (r. 1209), Jaromir I oswobodził dobra klasztorne od wszelkich wypraw wojennych, *według obyczaju ludu słowiańkiego*, budowania i reperacji grodów i mostów, od wszelkich podatków i służebności nikomu więcéj jeno Bogu i klasztorowi. Przytem, udzielił mnichom prawa *sprowadzaé i osadzać w posiadłościach klasztornych według swéj woli*: *Danów, Niemców, Słowian i ludzi wszelkiego powołania, tudzież użytkowauia pracy ich*, — karczmy zaś utrzymywać według zwyczaju słowiańskiego, niemieckiego lub duńskiego.[87])

Trzeci klasztor założył już Wiszesław I w r. 1231 nad rzeką Kampnicą w ziemi Trzeboczskiej, dla cystersów, zwany **Campus Nouus** (Neue-Kamp),[88]) uposażył go kilku wsiami, 300 łanami lasu na karczunek i przywilejem siedlenia na ziemiach klasztornych kolonistów wszelkiéj narodowości, za wyjątkiem ludzi książęcych; przytem obdarzył książe mnichów prawem sądownictwa na obszarze posiadłości klasztornych we wszelkich sprawach.[89]) Nie zapomniał książe i o klasztorze cysterek w Górze, który w roku 1232 obdarzył nowemi posiadłościami z młynami i ludźmi *dziesiętnymi* zwanymi, aby do posług klasztornych służyli.[90])

---

[87]) A. 1209. Colonos et villarum claustralium homines ab omni expeditione gentis Slavice, et urbium edificatione et poncium structura i t. d. Dedimus eciam eis perfectam libertatem convocandi ad se, ac collocandi ubicunque voluerint in possessione predicte ecclesie Dacos, Teutonicos, Slauos et cujusque artis homines, et ipsas artes exercendi... Hasselbach, Cod. Nr. 88.

[88]) Na miejscu klasztoru Neuekamp, leży teraz m. Francburg, założone przez księcia Bogusława XIII w r. 1587.

[89]) A. 1231, villam Richeberg cum patronatu ecclesie ejusdem, et Sulta, villam Craconis, villam Ratwardi ex ea parte rivuli, qui dicitur Medoniche, qua sita est villa Wlferi, cujus termini extenduntur usque ad molendinum Richolfi, ...trescentos mansos nemoris extirpandos, quatuor stagna, quorum trium nomina sunt: Dolge, Buchoiwe, Nigas... Preterea dedimus fratribus... iudiciariam potestatem super universos servientes ipsis, et colonos, et ceteros in bonis ecclesie commorantes, in omni causa. Hasselbach, Nr. 188.

[90]) homines insuper, qui *dessitli* nominantur liberi contulimus ut eidem claustro deserviant (Hasselbach, Nr. 193). W przeszłym wieku Dreger mniemał, że *dessitli* po słowiańsku znaczy to samo, co Bretschneider, oder Holz-säger (Hasselbach, Codex, s. 440), ale już Hilferding zauważał, że *dessitli* jest zepsutem wyrażeniem in-

W początkach panowania Jaromira II (1250—1260), do księstwa Rańskiego przybyli kaznodzieje zakonów dominikanów, franciszkanów i karmelitów w celu osiedlenia braciszków na terrytorji rańskiéj. Książe oplatany przez duchowieństwo, a może i nie pojmując zamiarów germanizacijnych mnichów cudzoziemskich, życzył na brzegach ciaśniny Zundskiéj dwa klasztory założyć: dominikanów zwanych czarnymi i franciszkanów zwanych szarymi mnichami. Jakoż w r. 1251 dominikanie pomieszczeni zostali w Stralzundzie,[91]) a na pomieszczenie drugiego klasztoru, książe wybrał m. Bart, ale niespodziewanie spotkał opór ze strony mieszczan, którzy znając chciwość duchowieństwa niemieckiego, oświadczyli, że nie myślą znosić nadużyć mnichów i dążenia ich do zabrania w ręce swe wszystkich majątków miejskich. Książe zamierzał siłą zmusić mieszczan do posłuszeństwa, a dla zjednania przychylności do swych zamiarów, oświadczył, że dla dogodności miasta, możnaby *prawo słowiańskie* usunąć, a *prawo niemieckie*, mianowicie lubekskie, wprowadzić w użycie.[92]) Lecz gdy to nie poskutkowało, książe w celu zjednania sobie mieszczan, przyznał im, za niewielką daninę coroczną w naturze żytem, jęczmieniem i sianem, prawo na wszystko, co się znajdowało w obrębie terrytorji miejskiéj, granice któréj aż do morza posunął. Gdy nareszcie i to nie pomogło, książe dokumentem r. 1255 zobowiązał się w obrębie terrytorji do miasta należącéj, nigdy żadnego konwentu lub zakonu ani fundować, ani z innego miejsca przenosić, bez wyraźnego na to zezwolenia miasta.[93]) Obawa mieszczan nie była płonną, albowiem za Jaromira II i ojca jego Wiszesława I, duchowieństwo, nabywając ciągle posiadłości

nego wyrazu, zapewne dessetlici, dessiatliki, desiatniki (Истор. Балтійскихъ Славянъ. s. 520). W dokumentach pomorskich, obok ludzi innych kategoryi, spotykamy i decimarii. Są to bezwątpienia ci sami, którzy w dokumencie r. 1232 nazwani dessitli, co w poprawnej formie być mogło dziesiętni. O decimariach wyżéj § 73, przyp. 205 na str. 515.

[91]) Klempin, Pom. Urk. Nr. 530.

[92]) Kantzow, Pomerania I, s. 249—250.

[93]) Prümers, Pomer. Urk.-buch. Nr. 604.

ziemskie, nietylko przez nadania i darowizny,[94]) lecz i za pieniądze od książąt,[95]) wzrastało w zamożność i w połączeniu z rycerstwem niemieckiem ster rządu we własne ręce zabierało, a zadłużeni książęta nie mogli temu postawić przeszkody.

Klasztor Hildeński, niezadawalając się obszernemi posiadłościami nietylko na terrytorji rańskiej; lecz i nabytej od książąt pomorskich w kasztelanii wolegoszczskiej, którą niemiłosierdnie germanizował w połowie XIII w.,[96]) dobił się, że mu Jaromir II odstąpił w r. 1252 półwysep Radowicki na w. Ranie, jako wynagrodzenie za annuatę 6 marek, którą książe obowiązany był płacić, i za dopłatę księciu 30 marek. Przy tem książe oswobodził ludzi klasztornych od wszelkich obowiązków ziemskich, tudzież od podatku adwokatom, bedelom i prystawom.[97]) — Nabywszy jeszcze inne dobra,[98]) klasztor Hilda wyjednał u Wiszesława II w r. 1276 potwierdzenie granic na półwyspie Radowickim. Granice te zamykała stara fosa, morze, rzeczka Siekiernica, uroczyska: Górna-Łąb i Radowcki przylądek. Przytem mnichy otrzymali jeszcze prawo wyższego i niższego

---

[94]) Wiszesław I, darował r. 1232 kaplicy w Korenicy wieś Gawarne cum hominibus et omni servicii, quod nobis et terre debetur; w r. 1241 klasztorowi Hildzie nadał kilka wsi, lasy i saliny. W jesieni tegoż roku potwierdził temuż klasztorowi posiadanie wyspy Kostno (Kos), którą książę Barnuta przed śmiercią swą podarował. Z swojej strony Wartysław III dymiński, potwierdzając nadania przodków, dodał w r. 1248 nowe posiadłości aż do locum antiqui castri, qui dicitur Guttyn. Klempin. Cod. Nr. 478.

[95]) R. 1232 Wiszesław I, sprzedał klasztorowi Hildzie wieś Perun 2 m. NO. od Francburga.

[96]) Wyżej na s. 511 przyp. 186, 187, 188.

[97]) R. 1252 ab omni exactione advocatorum, bedellorum et pristallorum (Hasselbach, Nr. 472). Uwaga: nazwa pristallorum jest to samo co w dokumencie r. 1306 Przybora z Wilmenic: nuntius qui pristaw dicitur (Fabrycius, Urk. IV, Nr. 571.) — Por. co powiedziano wyżej str. 393, przyp. 240. Z biegiem czasu nazwa pristawa w ustach Niemców przeistoczyła się w predikat, ztąd znalazła się rodzina Pristawów, z których Gottlob Samuel Pristaf na Pomorzu pisał: Historische Erklerung aller Wendischen und Slavischen Namen 1753. — Baltische Studien XXVII.

[98]) R. 1264. Wiszesław II podarował Kl. Hildzie saliny przy rzece Hylde (fluss Ryk), osadę Henichenhagen, którą miles Kabolt i jego następcy nielegalnie zatrzymywali. Prümers, Urk. Nr. 846.

sądownictwa na obszarze klasztornych posiadłości,[99]) Braciszkom działo się nieźle, pieniędzy w gotówce mieli dosyć, kiedy w roku 1295 klasztor mógł zapłacić Jaczonowi z Gostkowa i żonie jego Cecisławie z domu panów Podbórzskich, braciom jej: Przyborowi z Wilmenic, Mikołajowi i Cieszkowi z Podbórza i Agonowi synowcowi Mikołaja Hak 1100 marek denarów słowiańskich za półwysep Radowicki, który chociaż już przedtem, jak wzmiankowaliśmy, ustąpiony był klasztorowi przez Wiszesława II w r. 1276, ale michy nieżałowali pieniędzy byle załatwić pretensije Jacza z Gostkowa, żony jego i innych osób, o nielegalnem przez mnichów posiadaniu półwyspu, którym, wzmiankowane wyżej osoby, od niepamiętnych czasów na prawie feodalnem władały.[100]) Książe Wiszesław II, za zgodą synów swych Sambora i Wiszesława III, umowę tę zatwierdził i nowemi swobodami klasztor obdarzył (r. 1295).[101]) Odtąd północna część półwyspu Radowickiego zasłynęła pod nazwą Mönchgut, a dawniejsza nazwa słowiańska znikła, jak wiele innych nazw miejscowych, pod wpływem mnichów hildeńskich, w niemieckie przekształconych.

Nie mniejszą chciwością słynęli mnichy klasztoru Neuekamp, o hojnem uposażeniu którego wspomnieliśmy wyżej. Niedość im było nadanych przy fundacji klasztoru 300 łanów lasów, wykarczowanie i zaludnienie których wymagało ogromnej pracy i czasu, lecz najgorętszem pragnieniem ich stało się rozszerzanie swych posiadłości, do czego najusilniej dążyli. Książęta ujęci zabiegami mnichów, czynili pobożne ofiary na rzecz klasztoru, długi zaś pobudzały książąt do sprzedawania wszystkiego, co się sprzedać dawało. Poczęło się to za Wiszesława I, posuwało się dalej za Jaromira II, który na wojnę z królem duńskim potrzebował pieniędzy, a za Wiszesława II nastąpiła prawdziwa wyprzedaż wszelkiej nieruchomości państwowéj.[102]) Klasztor wzbo-

[99]) Prümers, Nr. 1031.
[100]) Prümers, Nr. 1709.
[101]) Prümers, Nr. 1710.
[102]) Wiszesław I sprzedał klasztorowi Neuekamp r. 1242 wieś Penin z rybo-

gacał się, rozporządzał takiemi ogromnemi środkami pieniężnemi że, za opłatą w r. 1282 jednorazowo 1500 marek biskupowi szweryńskiemu, oswobodził się od corocznéj ze swych posiadłości opłaty dziesięciny.[103]). — I daléj jął się posiadłości swe rozszerzać,[104]) pieniądze gromadzić z takiem powodzeniem, że mnichy zamierzyli filiję własnego klasztoru ufundować na wyspie Hidense, położonéj po zachodniéj stronie wyspy Rany, do czego dopomagali im książęta, podarowawszy w. r. 1296 całą wzmiankowaną wyspę, z rybołowstwem, osadą Czarnącinem i sądownictwem. Ale przytem mnichy kupili od książąt za 2000 marek wyspę Cyngst i przyległe pobrzeże, gdzie do morza wpadają rzeki: Prerowa, Nyenowa, Brzeznica, z lasami i łąkami, za wyjątkiem łąki, należącéj do m. Bartu i prawa polowania, które książęta dla siebie zachowali.[105]) A gdy filia-

---

łowstwem w jeziorze Bandin, pozwolił nabyć osady Mukenhole i Indaginę Sacerdotis od rycerza Jwana i podarował połowę z tych osad dziesięciny, — r. 1245 nadał patronat kościoła w Trzeboczcu; w r. 1253 Jaromir II przyznał temuż klasztorowi 6 huf we wsi Grancin, nabytych od rycerza Jwana, a r. 1257 pozwolił klasztorowi zbudować drugi młyn na rzece Małéj Trebli; r. 1264 Wiszesław II pozwolił klasztorowi brać corocznie z młyna książęcego w Konradeshagen po 20 szefli żyta i łowić rybę w jeziorze Putne, nie na mocy prawa, lecz z łaski książęcéj, r. 1265 potwierdził nabycie przez klasztor młyna w Konradeshagen, r. 1267 podarował klasztorowi 2 hufy w Vogelsang, r. 1268 potwierdził nabycie 2 huf od różnych osób; r. 1269 podarował wieś Bocholte, a r. 1270 dwa łany w Vlemingstorp i połowę dziesięciny; w r. 1276 tenże Wiszesław II sprzedał klasztorowi wieś Konradeshagen z młynami za 120 marek, r. 1280 nadał na własność wieś Wendeschen-Barnekowe, r. 1281 sprzedał posiadłość w Gerbordeshagen za 150 marek r. 1282 odstąpił prawa książęce na młyn w Konradeshagen i zapewnił klasztorowi niezależność młyna tego od młyna w Stralzundzie. Hasselbach, Codex Pommer. Nr. 309, 345, 489; Prümers, Pom. Urk. Nr. 637, 748, 787, 855, 861, 879, 929 1026, 1184, 1195, 1244.

[103]) Klempin, Pom. Urk s. 499.

[104]) R. 1283, mnichy kupili od Wiszesława II wieś Kutsekowe za 100 marek, r. 1284 za 50 marek 4 łany, qui Salicowe dicitur, ½ hufy w Langendorp, 1 łan w Stremlowie, jezioro Putne, roku 1293 mnichy okazali nawet Wiszesławowi II łaskę, oswobodzeniem go od zastawy czynszu, z 50 tremodiów żyta, z młyna w Konradeshagen, za 400 marek. Prümers, Pom. Urk. Nr. 1279, 1291, 1322, 1631, 1665.

[105]) Prümers, Nr. 1764.

klasztoru na wyspie Hidense ufundowaną została, książęta oswobodzili ją od pieniężnych opłat, jakie należały od każdej osoby, na wyspie zamieszkałej.[106])

Inne klasztory niniejszemi posiadłościami władały. Klasztor w Górze, oprócz dóbr i dochodów, nadanych mu początkowo w r. 1193, posiadał jeszcze kilkanaście osad.[107]) Klasztory i kościoły zagraniczne także z pobożności książąt korzystały: kapituła raciborska, z nadania Wiszesława I r. 1225 posiadała wieś Putice, kapituła ryzka posiadała od roku 1217 hufy we wsi Gustin, a mieszkańcy ziem do tej kapituły przynależnych, cieszyli się oswobodzeniem od wszelkich powinności ziemskich. Klasztory: Campus Solis (w Ks. Meklenburgskiem), Jwankowski (w ziemi Doleńskiej) także niewielkimi dobrami w posiadłościach rańskich obdarzone były.

Łącząc do gromady wyżej wymienione dobra duchowne, trudno pojąć jak mogło, stosunkowo szczupłe księstwo Rańskie, na swych barkach taki ciężar utrzymać, tem bardziej, że duchowieństwo, starając się o exempciję dóbr kościelnych z pod prawa krajowego, wyczerpywało środki skarbu książęcego, a obowiązki i ciężary ziemskie zwalało na resztę osad, które były jeszcze wolne od władzy duchownej.

Co się tyczy narodowości duchowieństwa rańskiego, to w szeregach jego, jak się ze źródeł przekonywamy, niebrakowało Słowian. Znani są kapłani: Janik Klistyrowic (1207), Dobrosław w Perunie (1242), Radosław (1248), Marcin Klisarynic (1249), Marcin Klicerowic, kapelan Jaromira II (1253), nawet syn księcia

---

[106]) A. 1300 ... ut nec köpenninghe siue muntepennighe nec scattinge quisquam hominum in perpetuum possit vel debeat ab hominibus memoratam insulam inhabitantibus vel ab ipsis fratribus modo quolibet extorquere. Prümers, Nr. 1933.

[107]) R. 1250. Na półwyspie Witowie, osady: Dros (Iresz?), Nobin, Driwolk, Ciarb; na półwyspie Jasmundzie: Łom, Szale, Promoizel (Premysław), Zagard, Blizow, Łąka; w adwokacji Rambin: Gucin, Melno, Sieraf (Serow?); w ziemi Trent: Lubanowice, Łubice, Barschwiz, Suszina (Hasselbach, Cod. Nr. 448). W r. 1278: Wyreye, r. 1283: Boskowice, r. 1291 kaplica w Rugard, r. 1296 wieś Góra na pół wyspie Witowie. Prümers Nr. 1090, 1280, 1582, 1762.

Wiszesława I Jarosław był proboszczem w Trzeboczcu (1237—41). Było bezwątpienia więcéj kapłanów ze Słowian, albowiem, w późniejszym nawet czasie, kiedy germanizacija dotknęła już lud rański, znajdujemy jeszcze księży z imionami słowiańskiemi: Jana Mirosława i Jana Wiktora prezbiterów officiałów w ziemi Rańkiéj i Żelentyna księdza w Zabrodziu (r. 1390). Kapłani słowiańscy bezwątpienia znali język ojczysty, ale w jakiéj mowie lud nauczali wiadomości nie mamy. Nie posiadamy także żadnego pomnika religijnego, ani wzmianki o stosunku kapłanów do ludu swego, lecz biorąc na uwagę to, co się stało w księstwie Rańskiem z narodowością słowiańską, wypada przyjść do przekonania, że księża słowiańscy dyscyplinowani przez hierarchiję niemiecką, nie mogli, czy nie śmieli podjąć głosu nie już przeciw tendencyjnemu pozbawieniu ludu barwy narodowéj, ale przynajmniéj w imię podniesienia moralności, przez nauczanie ludu w zrozumiały mu mowie. Obojętność kapłanów słowiańskich do narodowości własnéj, była głównym powodem do zaniedbania przez książąt, szlachtę i lud mowy ojczystéj i rychlejszego, niżby spodziewać się wypadało, — wynarodowienia. A jak głęboko kapłani słowiańscy przesiękli niemczyzną już w XIII w., dowodem tego może być syn księcia Wiszesława II, biskup kamieński Jaromir, który przecie będąc księciem i biskupem (1290—1295), mógł był wprowadzić duchowieństwo i oświatę ludu na drogę narodową, a jednak niepomyślał nawet o tem!

4. Podział ludności na stany.

a) Szlachta.

U Ranów, podobnie jak u innych Słowian, była od niepamiętnych wieków szlachta, która w XII w. dała się poznać, jako stan przodujący w narodzie, podwładny panującemu księciu, ale osobiście swobodny, posiadający własność ziemską dziedzicznie, piastujący ważniejsze urzędy, wprawdzie z woli księcia, ale z zachowaniem prerogatyw, jakie, według obyczaju narodowego, do-

stojnikom państwowym przysługiwały. W dokumentach łacińskich szlachtę zwano nobilami, milesami, panami (domini); narodowa nazwa niewiadoma, ale prawdopodobnie miano k n ę ź każdemu szlachcicowi przysługiwało, tak samo jak teraz u Serbów łużyckich, zamiast naszego: pan, mówią: k n j e ź.

Imiona osobowe szlachty rańskiej były czysto słowiańskie, z zachowaniem dźwięków nosowych, jak n. p.: Boranta, Pantin, W a n c m i r,[108]) ale już w XIII w. używały się i ogólne chrześciańskie. Do imion osobowych dodawano nazwy patronymiczne, tak samo jak u Słowian ruskich dotąd się używa. Zdarzało się, że imię osobowe stawało się nazwą familijną: S u m, G o r y s ł a w, S t o j g n i e w i t. d. Z biegiem czasu szlachta rańska, naśladując cudzoziemców, dodawała do imion osobowych predikaty od nazw dóbr swych przybierane.

Za Jaromira I otoczenie księcia szlachta słowiańska wyłącznie składała. Wzmiankują się wprawdzie przy boku jego K a r o l w ł o d a r z (villicus) i R a l f (r. 1193), ale to niekoniecznie mieli być Dani lub Niemcy, mogli być i Słowianie, którym przy chrzcie imiona cudzoziemskie nadano. Za Wiszesława I cudzoziemcy poczęli wciskać się do orszaku książęcego, a za Wiszesława II większą część szlachty wyparli już z dworu książęcego. Pomagali do tego sami książęta, którym na umorzenie długów i wystawne otoczenie dworu ich potrzebne były środki materjalne, a te najłatwiej można było zdobyć za ziemie wypuszczone cudzoziemcom w posiadłośc lenną, zwłaszcza rycerzom, którzy, oprócz czynszu, obowiązani byli dostarczać księciu pewną liczbę zbrojnych wojowników konnych (Rossdienst) i w potrzebach osobiście stawać.[109]) — Zamożniejsi ze szlachy, łącząc się

---

[108]) U Słowian pomorskich zamiast polskiego *ą*, istniał dźwięk starosłowiański *an*, kory to dźwięk oznaczamy: an.

[109]) Każdy lenny pan obowiązany był suzerenowi swemu księciu rańskiemu, według obszaru posiadanej na prawie lennem ziemi, dostarczać pewną liczbę koni z ludźmi uzbrojonymi: Lehnpferde, Lehnreiter. W czasie 30 letniej wojny, zamiast powinności tej w naturze, pobierano pieniądze, po 20 florenów za każdego konia

z Niemcami, wytworzyli mięszaną klasę rycerstwa słowiano-niemieckiego, które dzieliło się na rycerzy (milites, riddere), knappów (armigeri, knappen) i knechtów (famuli, servi, knechte). Dopóki Słowianie trzymali się imion narodowych, nietrudno było tuziemców od przybyszów odróżnić, ale gdy w powszechne używanie weszły imiona niemiecko-chrześciańskie a przybysze z Niemiec poczęli przywłaszczać imiona słowiańskie, wtedy możebność odróżniania ludzi według narodowości znikła, aż na koniec, pod wpływem kościoła i otoczenia, szlachta utonęła w kole rycerstwa niemieckiego,

Do połowy XIII w. szlachta rańska zadawalniała się imionami własnemi, później przybierała coraz częściej nazwy familijne i od tego czasu wytwarzały się rodziny szlacheckie historycznie znane. — Badacze naliczają w księstwie Rańskiem do 275 rodzin szlachecko-rycerskich, z których 40 słowiańskiego, niektóre wątpliwego, a inne niemieckiego pochodzenia.[110])

Najpierwsze miejsce pomiędzy panami rańskimi zajmowali panowie **Podbórzscy** (nobiles, barones slaviae) podzieleni na dwie gałęzie: jedna od Stojsława († 1193) brata księcia Jaromira I, miała gniazdo swe w Podbórzu i Wilmenicach a za herb tarczę podzieloną w poprzek na dwa pola, przedstawiające w górnej części orła, w dolnej — szachownicę; — druga od Barnuty czyli Boranty syna Jaromira I, od siedziby swej w Krystowie pod Greifswalde, zwała się **Krystowską**. Syn tego Boranty Dobiesław († 1249) za herb miał głowę jelenia z rogami w prawą stronę zwróconą. Dalsi potomkowie wygaśli w XIV w.[111]) Zo-

lennego. Król szwedzki Karol XI w r. 1682 znowu rozkazał odbywać służbę w naturze (Rossdienst): od 10 Ritterhufen jednego konia. Bohlen, Gesch. von Krasson, II, s. 267—9.

[110]) Oprócz wiadomości dokumentalnych, w kodeksach pomorskich: Hasselbacha, Klempina, Prümersa i Fabriciusa, materjałów zebranych w Klempina i Kratza: Matrikeln u. Verzeichnisse der Pomersche Ritterschaft r. 1863, tudzież Bohlena Geschichte des Geschlechts von Krasow, gdzie dużo dokumentów i wizerunków pieczęci panów rańskich z r. 1316 i 1326, inne wiadomości porozrzucane są w Baltische Studien i niektóre w Jahrbücher d. Meklenb. Geselschaft.

[111]) Tablice genealogiczne w Kriźka. Dejeny narodů slowanskych.

stała tylko gałęź Podbórzska, która aż do bieżącego wieku cieszyła się posiadaniem bez przerwy dóbr przodków swych na wyspie Ranie: Podbórza i Wilmenic. Z rodu tego Boranta z Boranteshagen wymógł od Jaromira II ustąpienia mu znacznych posiadłości na wyspie Ranie, za co zrzekł się praw do tronu książęcego.[112]) W r. 1316 Przybor z Wilmenic i Stojsław z Podbórza stali na czele związku rycerstwa rańskiego ze Stralzundem przeciw Wiszesławowi III, a w r. 1326 Stojsław i Boranta Podbórzscy zawarli sojusz ze Stralzundem w celu obrony Wartysława IV. Ród ten, przetrwawszy burze za rządów duńskich, pomorskich, szwedskich, brandenburgskich, cieszył się bogactwem wziętością i do najpierwszych panów pruskich należał. W męzkiéj linii wygasł w r. 1837.[113])

Cieszymirowice ród, pochodzący od kasztelana gostkowskiego Mieczysława, ochrzconego przez św. Ottona (r. 1128), uważany za najstarszy na Pomorzu, słynął z zamożności i znaczenia w połowie XIII w., a rozgłos zyskał z następnego powodu. Klasztor Hildeński, z zapisu księcia Barnuty, posiadał wyspę, która „w mowie ojczystéj zwała się K o s t n o.“[114]) Na niéj Cieszymirowice władali dziedzicznie łąkami, które Sławek i Pantan synowie Przybysława, tudzież Niedomir, Cieszymir i Sulisław synowie Gościsława Cieszymirowice sprzedali (r. 1241) klasztorowi, z warunkiem aby im i ludziom ich z półwyspu Z u d a r — *służyło na téj wyspie prawo wspólnego użytkowania lasu i wypasu świń.* Po niejakim czasie Sławek i Niedomir, przewyższając prawa swe, zachwycili 133 świnie klasztorne, za co przez władzę duchowną, jako grabiciele od kościoła odłączeni zostali. Ciążąca na Cieszymierowicach klątwa, zmusiła ich do szukania przez kompromis zgody. Za dozwoleniem księcia Wiszesława I i syna jego Jaro-

[112]) Wyżej s. 542—543.

[113]) Křížek, jak wyżej. Tab. IV.

[114]) R. 1241 (zamiast mylnie oznaczonego w Kodeksie Hasselbacha r. 1203, pod Nr. 83), insulam, que vocatur C h o s t e n, tudzież w dokumencie r. 1247 (zamiast mylnie oznaazonéj daty w kodeksie Hasselbacha r. 1243—1245, Nr. 407) insulam, que C o s t e n lingua patria appellatur. — Porównaj Klempin, Nr. 382, 457.

mira, wybrani na sędziów polubownych ze strony Cieszymirowiców Roscisław krajczy i Jan z Pyronu, a ze strony opata klasztoru Tomasz przełożony nad w. Raną i braciszek zakonu minorytów Dobiesław postanowili: aby za karę panowie Sławek, Niedomir, Cieszymir i Sulisław prawa swe, jakie posiadali lub w przyszłości posiąść mogli na téj wyspie, ustąpili klasztorowi na wieczne czasy. Po zgodzeniu się na to obiedwóch stron, i za pośrednictwem książąt Wiszesława I i syna jego Jaromira, panowie Sławek, Niedomir i inni przysięgą zobowiązali się za siebię i za następców swych, wyrok ten szanować, a opat wyklętych od kary uwolnił r. 1247.[115]) — Sprawa ta doskonale charakteryzuje stosunki towarzyskie na Pomorzu w XIII w., oraz przemożny wpływ duchowieństwa, przed którego orężem duchownym moc szlachecka w niwecz obróciła się.

W drugiéj połowie XIII w., kiedy szlachta poczęła brać predikaty od dóbr posiadanych, z rodu Cieszymirowiców poszły trzy nowe rody: a) z **Łąki**: rycerz Przybór z Łąki kwitnął od r. 1286 w orszaku Wiszesława II, żył do r. 1316, miał synów: Przybora II, Sulisława II; ich potomkowie Niedomiry i Sulisławy kwitnęli długo, a w XVII w. przenieśli się do księstwa Meklenburgskiego, gdzie dotąd kwitną. Zapewne z ich rodu był Gustaw von der Lanke († 1831), autor dzieła: Rugensche Geschichte. Greifswalde. 1819.[116]) — b) **Sławkowice** (Schlawkewiz, albo Schlaweke), poszli od Sławka, syna Przybysława Cieszymirowica pana na półwyspie Zudar (1241—1247), gdzie wieś Schlawkewiz nosi jego imię. Rycerz Sławkowic figurował w orszaku Jaromira III r. 1283. Pod koniec XIV w. Sławkowice przyjęli predikat de Stangeberge. — c) **Koseny**, albo Kosany, dali się poznać w osobach; milesa Kosena (bez imienia) w orszaku Jaromira III (1283), Przybysława, być może syna poprzedniego w r. 1316 i Jakóba mnicha hildeńskiego (1275).

---

[115]) Hasselbach, Cod. Nr. 407; Klempin, Pom. Urk. Nr. 457.
[116]) Meklenb. Jahrbücher XI; Baltische Studien 1877, XXVII, s 116.

Czerniny. Henryk de Zernin w orszaku Jaromira II (1248), Jan (1289—1310), później kwitnęli: Theze i Claus t. j. Cieszek i Mikołaj (1374), krewni panów Podbórzskich. Herb mieli różny od Czerninow z Chudenic i dla tego nie można łączyć do jednego te dwa rody.[117])

Desnezenowice w osobie Myślimira, który był w orszaku Jaromira III (1283).

Gorysławy prawdopodobnie potomki kasztelana trzeboczskiego Gorysława (1221—1231). Przenieśli się do Greifswalde, gdzie Henryk de Gorzlau miał własność nieruchomą (r. 1300).

Krakowice od Kraka, imię którego poświadcza osada Kraków (villa Craconis r. 1231) pod Francburgiem SW. od Stralzundu. Ród ten przeniósł się na w. Ranę i miał na półwyspie Witowie dwór Krakowiec, w XVI w. Krakowizenhof, teraz Jährhof. Dobra Krakowiców przeszły w XVII w. do książąt Pomorskich, za Bogusława XIV, a sami oni przenieśli się do księstwa Meklenburskiego, gdzie dotąd kwitną.

Obelice rycerze w orszaku Wiszesława II: Gościsław (Guzlau) z Obelic r. 1269, i Jan r. 1273; Henryk knapp 1288.

Pozdiwołki, Pasewalk, później Paselich. Głowa rodu tego Pozdewalk figurował r. 1269 w otoczeniu księcia pomorskiego Mściwoja II. Syn jego rycerz Mikołaj przeniósł się na w. Ranę (1282), uczynił znaczne ofiary klasztorowi w Górze (Bergen), figurował w orszaku Wiszesława II, a potomkowie jego Mikolaj, Thesdarg (Cichodarg?) i Bartosz[118]) uczęstniczyli w związku rycerstwa rańskiego ze Stralzundem w latach 1316 i 1326. Ród ten zniemczony już w XIII w., kwitnął na w. Ranie jeszcze w początku XVI w.

Raliki. Od Ralika I (1265—1291) syn Henryk Ralikowic rycerz był fogtem Wiszesława III na Ranie (1307), a brat jego

---

[117]) Bohlen, Gesch. v. Krassow II, 46.

[118]) W dokumencie Barnus, a na pieczęci lepiéj: Bards Pozwalc. Bohlen, Gesch. v. Krassow II, 26.

Henryk knappem. Potomkowie ich często bywali knappami, posiadali dobra: Polchow (1380), Kubelkow (1356), Benc (1503), osada zaś Kukulewice, posiadana w r. 1375, zostawała w rodzie tym jeszcze w r. 1523. W XVII w., ród ten zwał się Raleken, w XVIII w. Rahleken.

Stojgniewy ród starożytny wasalów domu panów Podbórzskich. Na dokumencie r. 1307 rycerz Przybor z Wilmenic, „Stogenew" podpisał się po milesach. Potomkowie jego, przyjąwszy imię ojca za nazwę rodową, pisali się: Clawes Stoghenewe (1445), Slawke Stoghenewe (1508), Bertolet Stubbenewe (1538), Woldemar Stouenewe (1619). Ród ten długo mieszkał we dworze Darsband, w pobliżu Podbórza, i znikł wśród zaburzeń podczas 30 letniej wojny.[119])

Sumowioe od Suma, który z bratem Marcinem wzmiankują się (1237—1243) jako szlachta z okolic Stralzundu. Wnuk tego Suma, Sum z Witowa był w r. 1302 knappem. W roku 1316 wzmiankują się pięciu jego synów; Gościsław, Sum III, Sulimir, Racław i Jan Sumowice. Ród ten mocno rozrodzony, miał obszerne psiadłości na półwyspach Witowie i Jasmundzie. Zrujnowane w czasie 30 letniej wojny dobra przeszły w cudze ręce, a członkowie rodu tego w wojnach XVII w. znikli. Gałęź Sumów przeniosła się do Danii, gdzie Sumy w bieżącym wieku kwitnęli.

Usedomy poszli od Wiszesława Wotynica szlachcica pomorskiego, synowie którego Mileszko i Wancek przybrali nazwę: de-Usedom (1249), Potomkowie ich przenieśli się na w. Ranę i tam kwitnęli jeszcze w XIV w.[120]) Wileke i Czesław syn Przybora należeli do związku rycerstwa rańskiego ze Stralzundem w latach 1316 i 1326. Na pieczęci ich (1326) napis: Slavi de Usenem (Uznoim). Ród ten władał obszernemi dobrami i wciągu kilku wieków pia-

---

[119]) Bohlen, jak wyżej II, 101, 152, 176, 167. Nachtrag, s. 382.
[120]) Wyżej s. 513, przyp. 199.

stował urzędy, a Ekkard v. Usedom w r. 1634 był landfogtem księcia pomorskiego na wyspie Ranie.

Wołkowice dają się poznać w osobie Przybysława Wołkowica i syna jego Mikołaja w orszaku księcia Wiszesława I (1232—5). W XIV w. wzmiankują się: Marquard Wolsekeuitze famulus (1338—1350). Później wzmiankują się jeszcze kilku Wołczków (Wolceken), którzy mieli posiadłości na w. Ranie i należeli do mniejszych rodów szlacheckich;[121]) ale czy byli jednego z Wołkowicami rodu, dla braku wiadomości — nie wiemy.

Wrycze, Virs, Viryz, Viriz dają się poznać w osobie Cieszka Małego (Tessekinus Parvus), który w r. 1292 osadę własną Wkerice, na wyspie Uznoimskiej sprzedał klasztorowi grobskiemu, uczęstniczył w związku rycerstwa rańskiego ze Stralzundem w. 1316 i umarł bezdzietnie, a dobra jego Bance, na półwyspie Witowie, odziedziczyli krewni Henryk i Mikołaj Wrycze. — Oprócz Cieszka Małego, w związku ze Stralzundzianami przyjmowali udział: Jan i Heneke Wrycze r. 1316, Heneke i Mikołaj także w r. 1326. Dobra Bance w posiadaniu rodu tego były jeszcze w XV w. — Dwór Kontop, sprzedany przez Wryczów w r. 1481, a dwór Gancelice w r. 1533 oddany został w zastawę na 20 lat Joachimowi Platenowi, hofmejstrowi księżny pomorskiej. Odtąd Plateny umocowali się w dobrach Wryczów.

Zaboczice przodki których: Czesław (1219) i Jakób Zabositz (1243) dali się poznać na wyspie Uznoimskiej. Później przenieśli się na wyspę Ranę,[122]) gdzie Jakób Zaboczic uczęstniczył w związku rycerzy ze Stralzundem r. 1316 i 1326. Ród ten trwał aż do końca XV w.

Oprócz wyliczonych wyżej starożytnych rodów szlacheckich, było w księstwie Rańskiem więcej jeszcze, niemniej starożytnej szlachty, tylko że w skutek notowania w dokumentach XIII w. osób, najczęściej po imieniu bez predikatu, niepodobna odtworzyć

---

[121]) Bohlen, jak wyżej II, 154.
[122]) Wyżej s. 513.

związki familijne. Wyraźniej występują rody szlachcckie w XIV wieku, kiedy każdy szlachcic miał już nazwisko familijne, a liczba dokumentów pomnożyła materjał historyczny. Ale tu nowe zatrudnienie spotykamy z powodu przybywania ciągłego nowych rycerzy, mieszania się ich ze szlachtą rańską, przywłaszczania sobie imion czysto słowiańskich i nazw od miejscowości na terrytorji rańskiéj przybieranych. — Z swojéj strony Słowianie coraz częściéj w XIV w. przyjmują imiona niemieckie, a nazwy swe przerabiają na niemiecki ład. I zamiast dawniejszego sposobu wyrażania nazw patronymicznych jak Czesław Przybysławic, Sławek Radomirowic, Przybysław Kosenowic, dodawano do imienia ojca niemieckim zwyczajem, s o n; Czesław Pribenson, Slawek Rademerson, Prybeslaf Kosenson i t. d. Wszystko to mieć wypada na uwadze w stosunku do rodów szlacheckich, które wyliczyć zamierzamy. I tak:

Koty, Kothe, Kooth, Kuot, w osobie Racława knappa zjawiają się w r. 1316, kiedy Racław uczestniczył w związku ze Stralzundzianami. Synowie jego Tomasz i Czesław sprzedali w roku 1367 część pola należącego do dworu ich w R a t l e w i c a c h pod Gingst 1½ mil NWN. od Bergen na w. Ranie.

Nacewice od wsi Nacewice na w. Ranie, dali się poznać w osobach Hinceke i Gotana knappów, którzy w związku rycerstwa rańskiego ze Stralzundem w r. 1316 uczęstniczyli. Na pieczęci r. 1342 czytamy: G o t e d e N a t z e w i t z e. Później wzmiankują się: Hejne (1365), Jan i Sulisław bracia (1377), Przybysław, Stefan i Henning (1392) Nacewice. Spadek majątkowy po nich otrzymali Henryk i Stefan von A h n e n, którzy mieli herb jednakowy z Nacewicami i to upoważnia do zaliczenia ich z Nacewicami do jednego rodu.[123]) W r. 1497 wzmiankuje się Hinrik von Anen to Natzeuitze.

Pogewisch ród przybyły z Holsztynii r. 1310, w osobach rycerza Ottona i knappa Detlewa już zniemczonych. Ród ten do-

---

[123]) Bohlen, jak wyżéj II, przyp. 100; — także I. 28 przyp. I.

starczał knappów aż do końca XVI w., a zwał się początkowo prawdopodobnie Bogewice, z czego Niemcy wykręcili Pogewisch.[124])

Radomiry Sławek, syn Radomira (Zlaueke Raddemerson), knapp, uczęstniczył w związku rycerstwa rańskiego ze Stralzundem r. 1316.

Radosze i Sławosze. Cieszyc, syn Radosza (Radęskenson) i Racław syn Sławosza (Zlawson) knappy, uczęstnicy związku ze Stralzundzianami r. 1316, mieli herb jednakowy: (w tarczy trójgrannéj róg obfitości), z czego można wnioskować, że początkowo z jednego rodu pochodzili, a dopiero później[125]) podzieli się na dwie odrębne rodziny.

Smantewice nazwę przybrali od wsi Smantewice na półwyspie Witowie. W r. 1316 Pust Smantewic knapp, a w r. 1326 Heneke Smantewic uczęstniczyli w związku rycerstwa rańskiego ze Stralzundem. Później głośni byli: Jan Smantewic (1350), Willekinus (1378), Dobiesław I (1379). Od r. 1369 czwarta generacija: Henneke II, Henryk-Smantewice; piąta generacija Dobiesław II Smantewic. Potomki ich przenieśli się w XVI w. do Greifswalde, gdzie mieli dwory i młyn.[126])

Swecenowice dali się poznać w osobie Myślimira knappa, uczęstnika związku rycerstwa rańskiego ze Stralzundem r. 1316.

Tranbice. W szeregu rycerzy związku ze Stralzundem roku 1316 wzmiankują się: Dargosław Tranbic, nazwa którego poszła od osady Tranbice, w parafii Piaski, na Ranie. Herb tego Dargosława jest identycznym z herbem familii Norman; na tarczy trójgrannéj ptak z dziobem obróconym na prawo, ze skrzydłami podniesionemi do góry, a pod ogonem trzy warcaby. Ród Normanów kwitnął w XV i XVI w.

Wyszki. Wusseke, Wyske, Wyseg, przybrali nazwę topo-

---

[124]) Wyżej s. 360.
[125]) Bohlen. II. 8. przyp. 89.
[126]) Klempin u. Kratz. Matrikeln. 81.

graficzną od osady, w której się ród ich wylęgł. Osada z nazwą Wusseke (Wysokie, Wyszki) leżała o $1^1/_2$ mil. na południe od Anklamu. W tejże stronie, koło klasztoru Stołp, mieszkał Henryk Wusseken (1294), być może przodek rodu, o którym mowa. Na wyspie Ranie Jan Wosseg kwitnął r. 1307. W związkach ze Stralzundem (1316) brał udział Wyszek, bezimienny, a w roku 1326 Mikołaj Wyszek. Ród ten w r. 1550 podzielił się na trzy linije: z **Zargelic**, z **Mustic** i z **Darx**. Pierwsza linija wygasła, dwie ostatnie kwitnęły dłużej.[127])

Wpływając na germanizaciję szlachty słowiańskiej, a sami podlegając wpływowi otoczenia, rycerze niemieccy przyjmowali w ciągu kilku wieków imiona słowiańskie, a może rody z nazwami niemieckiemi, utrzymując gorliwie imiona słowiańskie, tem samem, zaznaczały narodowość swą. Tak ród Barnekowe miał kilku Dargosławów, wzmiankowanych od roku 1372 do 1426, później Jarosława w latach 1541—1554; ród Kalant miał szczególne upodobanie w imieniu Jarosława, wzmiankowanem w kilku generacijach, od r. 1365 do 1497, później z rodu tego Jarosław był fogtem na Ranie w latach 1545—1548, nareszcie Guclaw (Gotteslob?) wzmiankuje się w r. 1599; ród Mortbernerów, poczynając od Chotana uczestnika związku ze Stralzundem (1316) i żony jego Dargosławy, trzymał się wyłącznie prawie imion słowiańskich. Ludolf, brat poprzedniego, miał synów: Dobiesława, Chotana i Racława (1342—1350), a był jeszcze z rodu tego Cieszek r. 1392; ród Starkewolt w osobie Cieszymira uczęstniczył w związku ze Stralzundem (1316), po nim Cieszek, może syn jego w latach 1352—1394; ród Knygeberg, z którego Racław miał synów Cieszka i Sulisława (1386); ród Jasmund zjawił się w osobach Dargomira i Hermana, którym Wiszesław III w r. 1320 sprzedał dwory i osady: Polchow, Głowe i Fresenort, na półwyspie Umancu. W r. 1326 Herman Jasmund należał do związku ze Stralzundem.

---

[127]) Bohlen. II. 387 na odwrocie.

Później ród ten wzmaga się, członkowie jego noszą imiona niemieckie, aż nareszcie w r. 1467 zjawia się znowu Dargomir, któremu snadź przez szacunek pierwsze pomiędzy świadkami ofiarowano miejsce. Ród rozdzielił się na dwie linije: jedna wygasła r. 1629, druga, przeniósłszy się do Meklenburgii, kwitnie dotąd (1852). Ród Rodemuntów w osobach Marcina i Piotra znany za Jaromera II, a w r. 1316 członek rodu tego miał imię Pribor. Ród Normanów w osobach Cichodraga i Cieszymira r. 1316 i 1326, później Chotana 1462; Guzlaf Norman 1673. Ród Ostenów w orszaku Jaromira II i Wiszesława II, znany był w osobach Bertolda i Herborda; później członkowie rodu tego noszą imiona także niemieckie, aż w r. 1443 zjawia się Stojslaf von der Osten, a imię to powtarza się po wielekroć od r. 1450 do r. 1598, t. j. w ciągu półtora wieku, aż nareszcie w r. 1614 jeszcze raz zjawił się Stojslaf, syn Erika von der Osten. W znakomitym rodzie Platenów znanym od połowy XIII w., członkowie rodu, w późniejszym czasie, kiedy już na Ranie Słowianie wygaśli, przybierali imiona słowiańskie: Janeke Plathe (1433), Jerschlaf-Friderich von Platen r. 1607.

Były jeszcze rody szlacheckie, o których tylko luźne wzmianki znajdujemy. I tak, wzmiankowani w akcie związku rycerzy rańskich ze Stralzundem r. 1316: Herman Tzwechonic (Czwechowic?), Racław Klementowic, Clawes (Mikołaj) Teskewic, Henryk Tzobetzowe (Czobetów?), Zicebur (Czescibór), bezwątpienia byli słowiańskiego pochodzenia. Ale do jakiej narodowości zaliczyć, także uczestników związku roku 1316: Pribe (Przybora) Gawarna, Czesława Winterfelta, Czesława Wengelina, Grzymisława Matiasa, albo z późniejszych (1480) Matiasa Wenta? Znajdujemy jeszcze Niemców, którzy nosili imiona słowiańskie mocno pokaleczone: Tetze von der Rosengarden, Dubbemer Schele, Dubschlaf Sisów (1392), Pribe de Ustkin (1365), Dubermer Schiele i Darhemer Moskenh olte.

Zlewając się z Niemcami w jeden zastęp rycerstwa rań-

skiego, szlachta słowiańska traciła poczucie narodowości własnéj, przyjmowała dziedziczne dobra swe w lenne od książąt posiadanie, naśladowała obyczaje cudzoziemskie feodalne, a idąc za przykładem książąt swych, którzy na pieczęciach używali różnych godeł, — wcześnie zaopatrywała się w herby na pieczęciach, biorąc za wzór zagraniczne, po części i z własnéj fantazji znaki, w otoku zaś pieczęci łacińskiemi litetami oznaczała imiona swe i nazwy. Zapominając powoli odrębność narodową, szlachta stawała się kosmopolityczną, od początku XIV w. pisała dokumenty po niemiecku,[128]) służyła temu, kto nad nią panował, jakby ojczystemu monarsze. Doskonałym w tym względzie przykładem może służyć ród von Krassow, pochodzenia podobno niemieckiego i od dawna na Ranie zamieszkały, chociaż dopiero od r. 1335 genealogią swą datuje.[129]) Ród ten służył książętom pomorskim, potem królom szwedzkim najwierniéj aż do r. 1815, a od tego czasu jest najwierniejszym sługą rządu pruskiego.[130]) Trzyma się więc zasady: *ibi patria, ubi bene!*

b) Knieżyce.

Przejście do obozu niemieckiego zniemczonéj szlachty nie pociągnęło za sobą reszty ludności słowiańskiéj. Będąc osobiście swobodni, chociaż mniéj zamożni, knieżyce nie poszli za przykładem zamożniejszéj szlachty, nie życzyli brać od książąt własnéj ziemi na prawie feodalnem, woleli posiadać ją po dawnemu dzie-

---

[128]) R. 1323 Stojslaf Podebuzke, sprzedając krewnemu swemu Henningowi von Podbuzke wieś Pozdziwolk, pisał dokument po niemiecku, Fabrycius. Urk. IV 886. Odtąd często już szlachta rańska pisała po niemiecku.

[129]) Genealogie der von Krassow zu Warnewicz, Pansewitz, Damban, Veikewitz, et. w Bohlena. Gesch. des adlichen, freiherlichen und gräflichen Geschlechtes von Krassow. I.

[130]) W czasie najazdu Karola XII na Polskę, generał szwedzki Ernest Detlef Krassow plądrował w okolicach Krakowa, Jarosławia, Lwowa i w innych miejscowościach, popierając stronnictwo Stanisława Leszczyńskiego, a po pogromie Szwedów pod Połtawą (1709) na Pomorzu działał.

dzicznie, odbywać po winności i ciężary z prawa słowiańskiego wypływające i płacić podatek, który w języku rządowym XIV wieku zwał się Vlygelt (pflichtgeld)[131]). Dany i Niemcy pojmując różnicę stanu knieżyców od innéj ludności wiejskiéj, zwali ich domiceli dicti knesitzen, co dosłownie znaczy: „panicze knieżycami zwani,“ a wiedzieli przytem, że ci knieżyce zostawali na odrębnem prawie, zwanem jus knessitzen, knezytzen recht, knetzen recht, i że prawo to zupełnie różnem jest od prawa feodalnego mann recht.

Knieżyce mieszkali po wsiach zaludnionych chłopami, po kilku lub kilkunastu w jednéj wsi, czasem oddzielnie od wsi, pojedyńczo, trudnili się gospodarstwem rolnem, mieli prawo nabywania ziemi na własność dziedziczną i nie będąc wasalami książęcymi, zamiast służby osobistéj księciu, płacili pieniędzmi i przedmiotami w naturze. Słowem, był to stan ludzi podobny do drobnéj szlachty polskiéj, którą w XIII w. władyczątkami, a w nowsze czasy szlachtą zagonową, zaściankową, nawet szarakami (na Litwie) zwano.

Byt knieżyców początkiem swym sięgał pogańskich czasów, albowiem w XIII w. mówiono o nich i prawach ich jako o rzeczy ustalonéj, powszechnie znanéj. Ze źródeł nam wiadomych pierwszą wzmiankę o prawach knieżyców znajdujemy w r. 1296 przy sprzedaży Dobromysłowi, przez księcia Wiszesława II dziedzictwa w Cichodarżycach i trzech przyległych radeł ziemi za umówioną cenę; przy czem Dobromysł zobowiązał się płacić księciu rocznie po 28½ solidów od tego, co posiadał na prawie knieżyców.[132]) O bycie knieżyców w XIV i późniejszych wiekach powiemy niżéj.

---

[131]) R. 1319. Wiszesław III rycerzowi de Kyle, za dług 2568 wendzkich marek, dobra swe oddał w zastawę, *exceptis Knesyczen* sive *Vlyghelt*, super quibus nihil juris habuerit. Fabrycius. Urk. T. IV Nr. 789.

[132]) A. 1296 vendidimus Dobermoyzle nec non sui heredibus... hereditatem ville Teghudarzicze atque trium uncorum dicte ville adjacentium pro XXV marcis monete perpetuo libere possidendos... Item dabit nos de pensione laterum carnium, quam

c) Ludność swobodna i niewolna.

Oprócz szlachty i knieżyców, w księstwie Rańskiem, jak wszędzie w Słowiańszczyźnie zachodniej, massę zaludnienia stanowili swobodni rolnicy i ludzie niewolni. Z rozszerzeniem się wyobrażeń cudzoziemskich i gwałtów przez Niemców dokonanych w XIII w., massa rolników, pozbawiona dziedzicznej ziemi, zeszła do stanu ludzi zależnych od innych, a stało się to głównie w skutek kolonizacji, o czem niżej powiemy.

Z ludzi pozbawionych posiadłości dziedzicznej, wytwarzał się proletariat bezrolny, wzmiankowany w dziejach pod nazwą ludzi dziesiętnych, (decimarii), których książęta nadawali klasztorom do posług.[133]) Inni zaś biedacy, otrzymawszy zapomogę pieniężną od książąt, czy od innych osób, stawali się zależnymi od swych wierzycieli, czyli, jak mówiono wówczas, zostawali na podaczy. Obyczaj ten spotykaliśmy u Wagrów,[134]) Obodrytów[135]) i w posiadłościach rańskich na lądzie w r. 1207,[136]) a że się i na wyspie Ranie szerzył, poświadczył to biskup roskildski, który, gorsząc się tak „ohydnym“ obyczajem, zachowywanym przez księcia rańskiego i lud jego, donosił w r. 1239 papieżowi Grzegorzowi IX, że to, co się u Ranów wulgarnie nazywa poddaczą (poddas), w gruncie rzeczy jest lichwą, albowiem wierzyciel, pobierając od dłużnika corocznie pewną ilość zboża, lnu i innych rzeczy, które więcej niż we dwa razy przewyższają wartość pożyczonej sumy pieniężnej i niezadowalniając się tem, pobiera jeszcze od dłużnika za córkę, jeśli miała

---

possidet jure knesitz viginti et octavum dimidium solidum. Prümers. Urbuch III Nr. 1788.

Uwaga: laterum carnium = połć mięsa, słoniny, zamiast oddania którego w naturze, według praw knieżyca, Dobromysł miał płacić pieniędzmi.

[133]) Wyżej s. 562, przyp. 90.

[134]) Wyżej s. 359.

[135]) Wyżej s. 397, przyp. 258.

[136]) Wyżej s. 561, przyp. 86.

wyjść za mąż, 5 soldów, bez uiszczenia których córka niemiałaby na zamęście prawa. Podobnym sposobem za każde zwierze przez dłużnika sprzedane wierzyciel pobiera pewną opłatę. A jeśliby zmarł przed zupełną spłatą długu, wstrętne zobowiązanie jego spada na każdego z następców, tak, że jeśliby który z nich nie stanął do wypłaty, tedy zamiast niego kładziono w miejscu sądowem pęk słomy, poczem niestawiący się wyłączonym był z liczby mieszkańców gminy swej i wierzycielowi swemu w wieczystą niewolę wydanym zostawał. Naganiając obyczaj ten, papież zalecał arcybiskupowi lundskiemu, biskupowi burgulańskiemu i archidiakonowi lundskiemu, aby pobudzili księcia rańskiego i lud jego do wyrzeczynia się szkaradnego obyczaju, pod zagrożeniem odłączenia nieposłusznych od kościoła.[137]) O skutkach interwencji papieskiéj w sprawie dłużników wiadomości nie posiadamy, ale zważając na postępowanie biskupa roskidskiego przyznać wypada, że wywołanie powyższej sprawy wypływało ze szczerego usposobienia pasterza kościoła rańskiego do usunięcia obyczaju, niezgodnego z zasadami nauki o miłości bliźniego. Czemuż jednak nic podobnego nie spotykamy ze strony duchowieństwa niemleckiego? Biskup szweryński nie gorszył się nadaniem przez Jaromira I klasztorowi Hildeńskiemu (1207) prawa użytkowania obyczaju zwanego podaczą, a biskupi aldenburgscy, pomimo bulli papiezkiej r. 1239, nie spieszyli z usunięciem obyczaju podaczy, którą we wsi Sibrandesdorp., w pobliżu Utiny, utrzymywano jeszcze w r. 1251.[138]) Dopóki zapomoga pieniężna wydawaną była przez książąt, niepodobna przypuścić, aby książęta zechcieli własnych poddanych w niewole obracać, ale gdy podaczą rozporządzali panowie duchowni lub świeccy, wówczas dopiero pomoc biedniejszemu stawała się źródłem poddaństwa, — niewoli.[139])

---

[137]) Hasselbach. Codex Nr. 276.

[138]) Wyżej str. 359.

[139]) Po wielu nieudolnych objaśnieniach niemieckich badaczy wyrazu p o d a s, p o d a i t z a, p o d d a s, najlepsze podaje kodeks pomorski Hasselbacha

5. Kolonizacija.

a) W posiadłościach lądowych.

Najwcześniejszą wiadomość o kolonistach w księstwie Rańskiem znajdujemy w umowie biskupa szweryńskiego Brunwarda z księciem rańskim Wiszesławem I (1221) o dziesięciny w ziemi Trzeboczskiéj.[140]) Książę odstąpił biskupowi w zupełną posiadłość osadę z 12 hufami i prawem sądownictwa, a biskup oddał księciu w posiadłość lenną dziesięciny ze 120 huf w innych osadach za potrąceniem huf do szulców należących; — dziesięciny zaś z reszty huf po połowie między księciem a biskupem dzielić się miały. Z ziem, które przedtem leżały odłogiem, w razie wzięcia ich pod uprawę, książe miał otrzymać $^2/_3$ a biskup $^1/_3$ dziesięciny. Jeżeliby przy wymiarze sznurem znalazło się więcéj huf, niż przed tem liczono, dziesięcina z nich miała dzielić się po połowie. Oprócz tego trzecia część biskopownicy, pobieranéj przez biskupa od Słowian, którzy usunąwszy się od Niemców, uprawiają ziemię koło Trzeboczca i osiedli w innej stronie, ustąpioną została księciu na prawie feodalnem. Od tych zaś Słowian, którzy siedzieli razem z Niemcami, cała dziesięcina należała do biskupa. *Lecz gdyby zdarzyło się takie nieszczęście, od którego niech Bóg uchowa, że wzmiankowana ziemia powróciłaby do dawnego stanu, tak, że z wygnaniem Niemców, Słowianie znowu by ją posiedli,* w takim razie biskopownica całkiem do biskupa, jak dawniej, należeć będzie.[141]) Zdawałoby się, że dla materjalnej

---

i Kosegartena. Z polskich uczonych nad objaśnieniem wyrazu tego uwagę zatrzymali: Wa. A. Maciejowski, His. Pr. Słow. III § 93; Sieniawski, Pogląd na dzieje Sławian s. 383; Grzegorzewski, Z kresów Połabskich w Przeglądzie Powszechnym r. 1885. Z rossyjskich uczonych: Perwolf Германизація i Kotlarewski, Древности, права Балтійскихъ Славянъ. s. 164.

[140]) A. 1293. Terra Tribuses prout tenditur in Stralesundo. Prümers Ur. Nr. 1626.

[141]) Pretera dominus episcopus de collectura Slauorum, que Biscopounitza dicitur, illorum videlicet, qui Theutonicis agros illos collentibus cesserunt, ex alia

korzyści, książę gotów był lud swój zaprzedać Niemcom, lecz zważając na ogólne postępki jego, skłonni jesteśmy wierzyć, że on tylko zgodził się podpisać dokument, zredagowany przez zebranych w Trzeboczcu dostojników duchownych i świeckich.[142])

Z przytoczonego dokumentu okazuje się, że już w początku XIII w. koloniści niemieccy **w ziemi Trzeboczskiej** siedzieli obok Słowian, którzy równie jak i Niemcy biskupowi szweryńskiemu dziesięciny płacili. Ci zaś Słowianie, którzy nieżyczyli przejść na kolonistów, usunąwszy się na stronę, po dawnemu biskopownicę płacili.

W tejże ziemi Trzeboczskiéj, N. O. od miasta Trzeboczca, nad r. Kąpnicą leżały dobra klasztoru Neuekamp, z obszarem 300 łanów lasów, przeznaczonych na karczunek i osiedlenie kolonistów. Ale w czasie uposażenia klasztoru tego (1231), po-

---

parte castri Tribuses, terciam partem decime pheodali jure mihi (księciu) concessit. Illorum autem, qui adhuc cum Theutonicis resident, tota decima in usus cedet domini episcopi memorati. Si vero, sinistro succedente casu, quod Deus avertat, terra pretaxata in pristinum fuerit statum reversa, ita quod Theutonicis expulsis, recolere terram Slavi incipiant, censum qui Biscopounitza dicitur, episcopo persolvant totaliter, sicut ante. Fabricius. Urk. II Nr. 15; Hasselbach, Cod. Nr. 134; Mekl. Ur-buch. I. Nr. 278.

Uwaga: Na mocy przytoczonej wyżej umowy r. 1221, profesor Fabrycius wnioskował, że w ziemi Trzeboczskiej w r. 1221 siedzieli chłopi niemieccy, potomkowie starożytnych Germanów, których ujarzmili słowiańscy książęta i trzymali w niewoli aż do najazdu Niemców w XII w. Podobnego zdania trzymali się: brat wzmiankowanego profesora, burmistrz i wydawca Kodeksu dokumentów księstwa Rańskiego Fabrycius, a także historyk Ludwik Giesebrecht (Wendische Geschichten I, s. 37). Przeciw niedorzecznéj fantazji tych pisarzy energicznie protestowali wydawcy Kodeksu Pomorskiego Hasselbech i Kosegarten, dowodząc, że ani w najlepszych współczesnych źródłach, ani w dokumentach nigdzie żadnego śladu starożytnych Germanów dojrzeć się nie daje, a przeciwnie wszędzie występują na jaw same słowiańskie nazwy miejscowe, imiona osobowe i t. d. (Codex Pomeranie s. 317—320). O dalszem podtrzymywaniu hipotezy Fabryciusów przez innych badaczy niemieckich, podam objaśnienie w osobnéj pracy.

[142]) Przyiomni byli: Prepositus Bruno, Hermanus prepositus de Ruya, Apollonius scholasticus Zwerinensis, Hermannus custos ejusdem ecclesie, Henricus de Werle, Pritimir, Unislaus, Johannes de Snakenborch, Brunwardus, Gerislaus de Tribuzes, Henricus de Exen etc.

siadał on już osady z nazwami niemieckiemi: Richberg, villa Ratwardi, villa Wlferi, młyn Richolfi i tylko jedną osadę, z nazwą przerobioną ze słowiańskiéj: v. Craconis.[143]) Na wschód od Trzeboczca, nad r. Treblą osada Bagendorp już r. 1242 była siedzibą Egberta de Bagendorp;[144]) od niéj NW. leżała osada Wendeschen — Barnekowe, nadana w roku 1280 klasztorowi Neuenkamp[145]). W tych osadach, jak i w sąsiednich, należących do wzmiankowanego klasztoru, wszędzie już wprowadzone były dziesięciny, co wskazuje, że kolonizacija obszernych dóbr klasztoru Neuekamp, w drugiéj połowie XIII w. dokonaną została. Tylko dwie osady, z nazwą słowiańskie: Czechelin i Barnekowe, wskazywały, że w téj stronie Słowianie nie zupełnie jeszcze wygładzeni byli (1283).[146])

W ziemi Bartskiej, która obejmowała północną część posiadłości rańskich na lądzie, sam książe Jaromir II siedlił Niemców w mieście Damgarten (1256), którym nadał w r. 1258 miejscowość między Schlychtenmole i rzeczką Zale, aż do zalewu morskiego, z gruntami wsi słowiańskich: Dąbgóry i Putenic.[147]) Posiadłości mieszczan damgartskich, zwłaszcza na wodach, sięgały aż do granic m. Bartu i czterych wsi: Starkowa, Raciboric, Czernina i Wolegosta, sprzedanych przez Wiszesława I w r. 1242 Janowi Magistrowi, który w tymże roku sprzedał nowokampskim mnichom dwie osady Mukenhole i Indaginę Sacerdotis.[148]) Do obszernych posiadłości m. Bartu, które się ponad zatoką morską szerzyły, dotykały grunta wsi Czarnikowic, którą Jaromir II sprzedał z okolicą zamieszkałym w tejże wsi Niemcom (1256). Granice tej okolicy oznaczone były uroczyskami już po niemiecku zwanemi:

---

[143]) Wyżej przyp. 89.
[144]) Hasselbach, Codex Nr. 307.
[145]) Prümers, Ur.-bueh. Nr. 1184.
[146]) Ibid., Nr. 1255.
[147]) Ibid. Nr. 661.
[148]) Hasselbach, Nr. 309.

droga — Rosenworde, błoto: palus ursi, rzeczka — quod nomen habet Bardeken (Bartik), pagórek — Schedehop (Scheidenhaufen), zwany — hoc rarechte, t. j. wprost i t. d. W Czarnikowicach pozostało jednak kilku oddawna zamieszkałych Słowian, którym książe nie mógł zabronić w miejscu ich dziedzicznej osiadłości przebywać, ale nie pozwolił im korzystać z uprawnej roli, a tylko z lasów i pastwisk. Obróciwszy tym sposobem rolników czarnikowskich w pastuchów i leśnych przemysłowców, książe zabronił wszelkim innym Słowianom siedlić się w Czarnikowicach,[149]) bezwątpienia gwoli spokoju Niemców. — Rozszerzając posiadłości mieszczan bartskich, Wiszesław II nadał im (1290) łąkę na przyległej wyspie Cyngst z tem, aby Słowianie, którzy w wiku pod m. Bart siedzieli, z łąk i pastwisk na wieczne czasy spokojnie, prawnie i bez przerwy korzystali.[150])

Kolonizacija ziem Trzeboczskiej i Bartskiej odbywała się w ten sam sposób, jak w księstwie Meklenburskiem i sąsiednich stronach słowiańskich z pomocą szulców, burmejstrów, hagenmejstrów, z tą wszakże różnicą, że tu koloniści sami musieli karczować lasy i uprawiać łany, a nie korzystać z gotowych osad słowiańskich. — Książęta rańscy, pomimo skłonności do Niemców i chęci powiększenia dochodów swych, rządzili się prawem słowiańskiem, które niepozwalało zabierać do skarbu książęcego ziemi posiadanej dziedzicznie, a tem bardziej rugować ludności z osad dziedzicznych, dla osiedlenia kolonistów. Z tego powodu napływ w XII i początku XIII w. kolonistów był nader powolny: ledwo gdzie niegdzie na pustkowiach kościelnych powstawały hageny,[151]) lub niewielkie osady, ale ze skupieniem pod zarzą-

---

[149]) A. 1256. Slavi seu Solani ponendi sunt, ubi nunc positi sunt, et non tenentur agris uti, sed tantum lignis et pascuis, Plures Slaui seu Solani in eadem villla non sunt locandi. quam locati sunt. Prümers, Urk. Nr. 633.

Uwaga: wyraz Solani zapewne ma związek z solum, solanum — gleba?

[150]) Wyżej s. 554 przyp. 60.

[151]) A. 1230. Wolfshagen pod Trzeboczcem; 1242 indagina Sacerdotis (Popenhagen) pod Stralzundem. Klempin, Pom. Urk. NNr. 263, 399.

dem duchowieństwa masy osad słowiańskich, Niemcy poczęli siedlić się między Słowianami na własnem prawie, przez co w osadach słowiańskich w użyciu były dwa prawa,[152]) dopóki Niemcy nie zmusili Słowian do opuszczenia osady i wyniesienia się na pustkowia, podobnie jak się stało ze Słowianami zmuszonymi przed r. 1221 opuścić ziemie swe koło zamku Trzeboczca.

Powściągnąć nadużycia mnichów i rycerzy zależało od książąt rańskich, ale ci książęta, łącząc się związkami małżeńskimi z cudzoziemcami, dopuścili do orszaku swego z różnych stron przybyszów, którzy sprawując urzędy ziemskie fogtów i adwokatów, kierowali się własnymi interesami i nikt nie przeszkadzał przybyszom nabywać od Słowian ziemie na spekulaciję. Tak, magister Iwan von Blindesdorp nabył w r. 1242 od księcia Wiszesława I na dziedzictwo całą okolicę Starkowo, z osadami Raciborice, Karnin, Wolegost aż do r. Bartik, a z drugiej strony rzeki tej 30 łanów jeszcze nieuprawnych; okolicę tę zakolonizował i dla powrócenia kosztów swych — rozsprzedał.[153]) — Inni przybysze, ponabywawszy za lichą cenę od książąt i szlachty ziemię, zakładali hageny, którym nazwy od imion własnych dawali. Takich hagenów w połowie XIII w. znajdujemy już kilkanaście: Bartolomeushagen, Bottenhagen, Hinrichshagen, Jonoshagen, Johanneshagen, Reinberneshagen wszystkie koło Greifswalde (1248), Friderichshagen, pod klasztorem Hildą (1248), Marquardeshagen (1250) pod Greifswalde.[154]) — Za ich przykładem książęcego rodu Barnuta czyli Boranta założył sobie Borantes-hagen pod Stralzundem (1249). Innemi mówiąc słowami: książe wyrzekł się posiadłości dziedzicznych, a przyjął dobra swe od panującego w posiadanie lenne na prawie feodalnem, z uwolnieniem od wszelkich ciężarów i obowiązków z prawa słowiań-

[152]) Słowianie władali ziemią dziedzicznie i płacili biskopownicę, a Niemcy posiadali ziemię na prawie lennem i płacili dziesięciny.

[153]) Klempin, Pom. Ur. Nr. 408.

[154]) Hasselbach, Codex Nr. 400; Klempin, Nr. 478, 523.

skiego wynikających. Oprócz tego zyskiwał prawo siedlenia na swych ziemiach kolonistów na prawie niemieckiem i pobierania od nich dziesięciny. Jakoż nie zaniedbał należącą do Borantes-hagen obszerną parafiję — kolonizować.[155]) Tak postępował brat panującego księcia. Zepsucie szło z góry. Książęta Wiszesław I i Boranta sami dali przykład lekceważenia interesów narodowych wobec pożądliwości zysku i względów cudzoziemców. Niedziw więc, że otaczajaca ich szlachta traciła poczucie narodowości, przeradzała się w kosmopolitów, nim z pomocą księży niemieckich nauczyła się miłować wrogów i w Niemców się przerabiać. Wszystko to działo się powoli, proces wynarodowienia wymagał dłuższego czasu, szlachta w połowie XIII w. władała jeszcze na prawie dziedzicznem obszernemi dobrami, używała dawnéj swobody, dochodzącéj niekiedy do swywoli, mówiła jeszcze po słowiańsku, używała imion narodowych, bawiła się rolnictwem, hodowlą bydła, — ubożsi — dzierżawą karczem, dochód z których w gotówce pewnym był, bo już wtedy lud prosty lubił przesiadywać w karczmach aż do pijatyki. — Ale w tymże czasie mnożyli się panowie niemieccy, którzy mieli po swéj stronie kościół i dwór książęcy zniemczony, szlachta zaś pozbawiona nauki religijnej w ojczystéj mowie i coraz bardziéj wypierana z orszaku książęcego i urządów, marniała w swych zakątkach wiejskich, ubożała, a będąc zmuszoną szukać zarobku i stosunków u cudzoziemkich panów, — asymilowała się z nimi.

W drugiéj połowie XIII w., za rządów Jaromira II i Wiszesława II, alienacija dóbr książęcych na rzecz duchowieństwa i rycerzy, jak wzmiankowaliśmy, drogą nadania, sprzedaży lub darowizny — postępowała daléj. Książęta, sprzedając wszystko,

---

[155]) Boranteshagen. teraz Brandeshagen, parafia obejmowała teraźniejsze osady: Middethagen, Neuhof, Niendorf, Woltershagen, Brinkhof, Berghof, Schönhaf, Arendsee i Gros Milzow. Dawniéj należały jeszcze: Reinekenhagen, Mannhagen, Altenhagen, Hildebrandshagen, Benkenhagen, Klein Mitzow i Engelswacht, t. j. należała cała teraźniejsza parafia Reinkenhäger. Schirmacher. Beiträge. II. 88.

co się sprzedać dawało, niepamiętali że pozbycie się masy dóbr, z oswobodzeniem zamieszkałych w nich ludzi od wszelkich służebności publicznych i z prawem zakładania na ziemiach do duchowieństwa należących, karczem zwyczajem duńskim, niemieckim lub słowiańskim, uszczuplało zasoby skarbu państwowego, środki obrony krajowej, wreszcie osłabiało potęgę władzy książęcej, tem bardziej, że w owym czasie karczmy były miejscem ściągania podatków, kasami książęcemi. Ale stokroć dotliwsze było nadawanie duchowieństwu ludzi. Służba mnichom w klasztorze, albo przy ich gospodarstwie na folwarkach, bezwątpienia nie była cięższą, jak u jakiego lichego pana, była nawet znośniejszą zapewne, bo duchowieństwo cieszyło się dostkiem, i nie miało interesu ciemiężyć poddanych swych, ale poddaństwo prowadziło Słowian wprost do wynarodowienia. Niewolni robotnicy i słudzy, dla pozyskania względów swych panów duchownych, od których duchowo i cieleśnie zależeli, bo i sądownictwo wyższe i niższe, także do duchowieństwa należało, musieli się stosować do ich obyczaju i mowy. A że duchowieństwo niemieckie zawsze z pogardą patrzało na wszystko, co było słowiańskiem, ztąd łatwo pojąć, jak słudzy jego, z ludzi niższego rzędu, starać się musieli o rychłe pozbycie się cech narodowych. Ci słudzy, zwłaszcza dzieci ich, stawali się doskonałymi przewodnikami do germanizaciji tych osad, które razem z krewnymi ich, w poddaństwo wpadły.

Porównywając geograficzne położenie osad, przez Jaromira II i Wiszesława II, alienowanych na rzecz duchowieństwa i panów świeckich, przekonywamy się, że cały pas ziemi po nad granicą meklenburgską, od m. Trzeboczca na północ aż do wyspy Cyngst i m. Bartu były już przed r. 1260 w posiadaniu mieszczan i panów niemieckich. Z innej strony cystersi klasztoru Neuekamp, mając nadane sobie 300 łanów na wschód od klasztoru położonych, szerzyli kolonizaciją aż do wałów Stralzundu, a na zachód do granicy meklenburgskiej, tak że cały pas północny posiadłości ląd owych, za panowania Wiszesława II, był już dla Słowian stra-

cony.[156]) W tymże czasie brzeg ujścia r. Pieny od Greijswalde do Stralzunda, gęsto hageny i osady niemieckie pokrywały.

b) Na wyspie.

Kolonizaciję wyspy Rany rozpoczął w skromnych rozmiarach duński klasztor cysterek w Górze, cudzoziemskie usposobienie którego wyraziło się w przeciwstawieniu duńskiego do słowiańskiego żywiołu Porównajmy dokument fundacyjny r. 1193, w którym czytamy: mansionem que lingua slavice dicitur gargolici, alterum que Charva dicitur.[157]) W r. 1213 (jeżeli data nie mylna) zjawiają się duńscy czy niemieccy rycerze: Udo z Charowa, Jan i Bartold z Dolan, jak równie Burhard pleban kościoła w Sierakowie. — Udo, udzielając swemu mielnikowi na wypadek własnéj śmierci swobodę, przyznał mu prawo użytkowania pola od dawna do młyna należącego.[158]) Mamy więc do czynienia z imigraciją zagraniczną rycerzy, duchowieństwa i chłopów, a jakby od dawna to się stało, wiadomości o tem nie znajdujemy. Godzi się jednak mniemać, że wzmiankowani ludzie przybyli na wyspę wskutek wezwania klasztoru Górskiego.[159]) Czy więcéj kolonistów sprowadzało duchowieństwo duńskie nie wiemy, ale pewne, że niezaniedbując koryści materjalnych, dochodów z majątków i dziesięcin, duchowieństwo duńskie przedewszystkiem było katolickie, kosmopolityczne, stosowało pracę swą do obowiązku kapłanów chrześciańskich i nie puszczało się na drogę wynarodowienia Słowian, jak to duchowieństwo niemieckie czyniło. Na nieszczęście Słowian, ostatnie potrafiło już w pierwszéj połowie

---

[156]) Schwartz. Gesch. Rügensch-Pommersch, Städte 470.

[157]) Wyżéj, przyp. 84.

[158]) A. 1213. Świadki: Borchardus plebanus ecclesie Serakowe, Johann et Bartold dicti de Dolan (Hasselbach. Cod. Nr. 97). Według objaśnienia wydawców kodeksu pomorskiego, curia Gharowe jest to samo, co w nadaniu klasztorowi Górskiemu r. 1193, wieś Charua. Niektórzy mniemają, że dokument ten do późniejszéj datty należy. — Tamże.

[159]) Powyższy dokument r. 1213 wyjęty z matrykuł klasztoru Bergen, z czego badacze wnoszą, że Udo przybył na wyspę, wskutek wezwania od klasztoru. Schirmacher. Beiträge II 88.

XIII w. wcisnąć się na wyspę i zająć poważne miejsce w kościele i przy dworze książęcym. Klasztor w Górze, przesiąknąwszy ideami niemieckiemi, szerzył germanizaciję, którą mocno popierały dwa inne na lądzie założone klasztory cystersów: Hildeński na półwyspie Radowickim nabytym od Jaromira II r. 1252[160]) i Neuekamp, któremu książęta, podarowawszy wyspę Hidensę (1296), pomogli do założenia na téj wyspie filii klasztoru,[161]), a raz udało się mnichom umocować się w swych posiadłościach, sąsiednia okolica stać się musiała pastwą germanizacji. Wszakże na Ranie germanizacija postępowała powolniéj niż na lądzie i aż do końca XIII w. wyspa ta zachowywała charakter słowiański. Książęta odstępowali Słowianom ziemie na prawach dziedzictwa, z obowiązkiem płacenia corocznie czynszu pieniędzmi i naturą od żyjących i potomków ich, bez ograniczeń feodalnych. Tak, w r. 1290 Wiszesław II sprzedał Sulimirowi i Domamirowi braciom z Cerkwic, chłopom, na półwyspie Jasmundzie osadę B i e ł d e r n i k z sześciu radłami ziemi na dziedzictwo, z tem, aby nabywcy corocznie płacili 14 marek.[162]) Ale najbardziéj interesującym jest akt sprzedaży przez Wiszesława II i synów jego Wiszesławta III i Sambora w r. 1300 obywatelom (civibus) wsi S z y r o s z e w i c i D u n i c z y c, przyległych do nich 16 radeł ziemi na dziedzictwo. Za ziemie te wzmiankowani obywatele (cives) obowiązali się za siebię i potomków płacić rocznie z każdego radła po 2 marki, 4 kury, albo za każdą kurę 4 denary, i 20 jaj, adwokatowi zaś z każdego radła dawać *korzec* żyta, albo sold, podadwokatowi *korzec* siana *pro gustinge*.[163]) Przytem nabywcom i ich potomkom pozwolono nabyte ziemie sprzedać, zamienić, albo w razie braku legalnych spadkobierców, darować bliższym krewnym i małżeństwa zawierać swobodnie.[164]) Z po-

---

160) Wyżej, przyp. 67.
161) Wyżéj. s. 566.
162) Prümers. Urk. Nr. 1542.
163) O znaczeniu Gustinge niżéj s. 598.
164) R. 1300. Książęta nazwali mieszkańców wsi Szyroszewic i Duniczyc

wyższych wiadomości wynika, że pomimo parcia się Niemców na wyspę Ranę, kolonizacija jéj aż do końca XIII w. daleko nie była jeszcze skończoną.

c) W miastach.

Żegluga, przemysł i kupiectwo w posiadłościach rańskich przed napływem Niemców długo kwitnęły, tylko że częste wojny z Danami i Niemcami przeszkadzały do większego rozwoju. Dopiero, gdy pod władzą duńską, w początkach XIII w. zakwitnął spokój, książęta rańscy wzięli się do zakładania miast, w celu podniesienia dochodów skarbu książęcego. — Wieś Strzałow, na brzegu ciaśniny, przeciw wyspy Rany, w pobliżu wyspy Strzały, okazała się najbardziéj dla żeglugi i kupiectwa odpowiednią. Przeto Waldemar II i książę Jaromir I założyli w tem miejscu w r. 1209 miasto Strzałow, osiedlone przez Danów, co dotąd poświadcza dialekt niższéj klasy ludności miejskiéj.[165]) Za przykładem Danów Niemcy tłumnie garnęli się do nowo założonego miasta i tak się rychło urządzili, że już w r. 1229 mieli swą radę „commune consilium.“ Nic oni z sobą nowego nie przynieśli, wszystko zastali gotowe i do praw słowiańskich stosować się musieli.[166]). Ale Wiszesław I, zaskarbiając sobie przychylność przybyszów, udzielił miastu takie prawa i swobody (r. 1234), jakie posiadali mieszczanie Rostoku.[167]) Miasto od ciaśniny przezwanéj Zundem, otrzymało nazwę Stralzundu

obywatelami (cives). Z tego możnaby wnioskować, że to byli Niemcy, bo rolników słowiańskich zwyczajnie zwano homines, rustici i t. d., ale dalsza część dokumentu r. 1300 o wypłacie corocznie książętom, oprócz pieniędzy, podatku naturą, a adwokatom za gustinge, przekonywa, że tu rzecz idzie o Słowianach, co się potwierdza dalszemi słowami dokumentu: item nuptias liberas habebunt, equos et canes dominorum non tenebunt, a vecturis et procurationibus advocatorum et subadvocatorum erunt liberi et exempti. Prümers. Urk. Nr. 1927.

165) Ernst w Schirmachera. Beiträge II. 86.

166) O używaniu w miastach rańskich praw słowiańskich, poświadcza Kantzow, mówiąc o mieście Bart. Wyżej, s. 563.

167) A. 1234 civitatem nostre Stralowe eadem justiciam et libertatem contulimus que civitati Rostok est collata. Hasselbach Nr. 218; Klempin 307.

i wnet stało się centrem obrotów kupieckich. Obszerna żegluga Hollendrów z towarami do Stralzundu wywołała zazdrość w Lubeczanach, którzy podpłynąwszy raz w nocy pod Stralzund, werwali się do miasta, złupili je, a znakomitszych obywateli do niewoli uprowadzili.[168]) Wskutek tego korabie Hollendrów skierowały się do Greifswalde, gdzie handel tak się wzmógł szybko, że należące do klasztoru Hildeńskiego miasto, wyjęte przez księcia pomorskiego Wartysława III z pod władzy klasztórnéj, prawem lubekskiem r. 1250 obdarzone zostało.[169]) Dwa te miasta doszły do wielkiego bogactwa i znaczenia, zawdzięczając Wiszesławowi II, który potrzebując pieniędzy na umorzenie długów, rad był sprzedać wszystko, co się mieszczanom niemieckim podobało. Na żądanie mieszkańców Greifswalde, książę sprzedał im w r. 1288 saliny w okolicy miasta ponad rzekami Bobrową i r. Ryk (Hilda), tudzież na łące Rosendal i koło mostu Bolbruchge aż do morza, jak równie wody zwane Dych w Boltenhagen z zastawami (cum stowinge).[170]), Stralzundowi zaś dostały się obszerniejsze posiadłości, bo jeszcze Jaromir II w r. 1256 sprzedał miastu temu wody, wypływające z jeziora Pitne pod miastem, a w r. 1291 książę Wiszesław II sprzedał temuż miastu wszystkie wody, jakie w obrębie posiadłości miejskiéj znajdowały się, z prawem przerabiać stawy i młyny, dwa młyny wietrzne zbudować i bez wszelkiéj opłaty prowadzić obroty.[171]) Oprócz tego Wiszesław II, za zgodą synów, przyrzekł Stralzundzianom, że żadnego konwentu ani zakonu na terrytorji miejskiéj, bez wyraźnego pozwolenia mieszkańców nigdy nie ustanowi (1261).[172]) Te i tym podobne przywileje, oraz zamożność mieszkańców doprowadziły do tego, że w początku XIV w. Stralzund, jakby niepodległy, przeciw księciu rańskiemu

---

[168]) Schwartz. Gesch. d. Pom.-Rugischen Städte. 206.
[169]) Wyżej s. 510.
[170]) Prümers. Urk. Nr. 1459.
[171]) Ibidem. Nr. 1579.
[172]) Ibidem. Nr. 1582.

hardo się stawił. — Dawny gród Bart, napełniwszy się Niemcami, został w r. 1255 miastem, które Jaromir II obdarzył prawem lubekskiem, przywilejami i posiadłością ziemską aż do morza i granicy wsi Czarnikowic, o sprzedaży któréj w r. 1256 wzmiankowaliśmy wyżéj. Miasto zobowiązało się księciu składać corocznie podatek w naturze: żytem, jęczmieniem i sianem, a książe ze swéj strony zobowiązał się nigdy żadnego konwentu w obrębie posiadłości miasta ani fundować, ani z innego miejsca, bez dozwolenia mieszczan, przenosić, jak równie żadnego zamku, lub warowni, także bez ich zezwolenia, budować.[173]) Starożytny gród Trzeboczec (Tribuzes, Treboses), znany od r. 1140 i mający własnego kasztelana, miał już w r. 1221 burgrafa Jarosława, a w r. 1242 adwokata książęcego Luberta, bywał często miejscem rezydencji książąt rańskich, lecz dopiero w r. 1285 Wiszesław II obdarzył miasto prawem lubelskiem, jakiego Roztok używał i nadał mu posiadłości ziemskie, granice których na zachód pociągnął aż do rzek Trebli i Słonicy[174]) i tym sposobem, z grodu, który istniał na prawie słowiańskiem, uczynił miasto municypalne.[175]) O założeniu i uposażeniu przez Jaromira II miasta Damgartu, na podwalinach wsi słowiańskiéj Danbi-góry (r. 1258), rozpowiedziliśmy wyżéj.[176])

Zamożność miast zundskich, zupełna swoboda w urządzaniu się wewnętrznem, nadana im przywilejami, jakich Słowianie nie posiadali, napawały dumą przybyszów, którzy mniemali, że oni są gospodarzami kraju, a Słowianie powinni byli pracować dla nich. Ztąd poszło wysiedlenie Słowian z miast na przedmieścia wikami zwane i usunięcie ich od cechów. Wiki były w Greifs-

---

[173]) Prümers, Nr. 604.
[174]) Ibidem, Nr. 1330.
[175]) Schwartz, Gesch. d. Pom. Rugischen Städte. 342, 373.
[176]) Wyżej, s. 543, przyp. 25.

walde,[177]) Barcie,[178]) Trzeboczcu, gdzie aż do roku 1285 istnieli kasztelani, zatem w mieście owem, oprócz Niemców, byli i Słowianie, a gdy miasto otrzymało prawo niemieckie, Słowianie musieli zamieszkać w odrębnej dzielnicy, wiku.[179]) Wik ten później przyłączono do miasta, co poświadcza nazwa ulicy: wyk — strasse (platea vici). O Słowianach w miastach zundzkich bardzo mało znajdujemy wiadomości. W liczbie mieszczan stralzundskich ledwo kilku „Słowian" spotykamy: chłopców Cieszka Słowianina, którzy mieli posiadłość w mieście, krawca Henryka Słowianina, Mildraga i kilku innych, zapewne czasowych pobylców, jak Slavus aus Zarnenzin, Slavus de Mahrdorpe, — de Nipris.[180])

Zarząd miast rańskich, od czasów Wiszesława II, spoczywał w ręku rad miejskich: *commune consilium civitatis*, które składały się z posłów (nuncii) bote i konsulów, a według narodowości przeważnie do Saksonów należały. — W r. 1282 mieszczanie stralzundcy postanowili nie dopuszczać do cechów Fryzów,[181]) a kiedyby mianowicie zapadło podobne postanowienie względem Słowian — wiadomości nie mamy, ale że Słowianie odepchnięci byli od handlu i przemysłu, to nie ulega wątpliwości. W Stralzundzie i Barcie, podobnie jak w miastach meklenburgskich,[182]) znani byli słowiańscy rzeźnicy (Wendeschlächter) w XVI w.,[183]) w Barcie do połowy XVIII w.[184])

---

[177]) R. 1285, w liczbie osad, które w ziemi Krystowskiej płaciły dziesięciny biskupowi szweryńskiemu, były: *Dansche-Wick* i *Wendesche-Wick*, [w pobliżu Greifswalde i ujścia r. Ryk do morza. Prümers. Mrk. Nr. 1343.

[178]) Wyżej s. 544 przyp. 60.

[179]) O tym wiku dowiadujemy się z późniejszych wiadomości, kiedy razem z grodziskiem wik ten oddany był miastu; villa que vic dicitur.

[180]) Baltische Studien. XII s. 69.

[181]) Tamże.

[182]) Wyżej s. 440.

[183]) Johann Berchmanns Stralzundische Chronik do r. 1560, wydanie r. 1833. s. 121, wtadomość pod r, 1549 o *wende-flesch koppen*, a w Wörterbuch na s. 397 d. h. *Fleisch welche die Wendeschlächter verkaufen.* Fock. Rügensch-Pommersche Geschichten. T. IV p. 12.

[184]) Dawid Frank (Alt u. Neue Meklenburg r. 1753. Buch III s. 86). po-

6. Zwichnięcie obyczajów narodowych.

Związki familijne, od wprowadzenia chrześciaństwa kształtowały się według przepisów kościelnych, pomiędzy którymi szczególnie przestrzegano swobodę zawierania małżeństw. Tymczasem książęta rańscy, sprzedając ziemię wieśniakom ze wsi Szyroszewic i Duniczyc (r. 1300), w tranzakcii wyrazili się, że wieśniacy będą *małżeństwa swobodnie zawierać,*[185]) co wskazuje, że w końcu XIII w. swoboda zawierania małżeństw ludności niższego stanu podlegała już, wskutek cudzoziemskiego wpływu, ograniczeniu fiskalnéj natury.

Wspólne użytkowanie pastwisk i lasów, według starożytnego obyczaju, utrzymywało się w posiadłościach rańskich aż do końca XIII w. Ale w r. 1276 Wiszesław II, potwierdzając posiadłości klasztoru Hildeńskiego na półwyspie Radowickim (Mönchgut), zauważał, że u mieszkańców Rany zachowuje się powszechnie brzydki obyczaj rąbać wszędzie, na własny użytek drzewa jak uschłe, tak i żyworosnące, na nic nie zważając. Taki wręb, bez wykupu, niepododał się mnichom i na ich żądanie, książe znosząc obyczaj ten, rozkazał, aby nikt nie ważył się, w określonych granicach cudzéj posiadłości, drzew rąbać,[186]) jak równie, aby nikt nie ważył się w granicach posiadłości wzmiankowanego klasztoru, wypuszczać świń na pastwiska, albo spasać niemi żołędzie i bukiew.[187])

---

równywał słowiańskieh w Barcie rzeźników z lubekskimi Quinkers: daher es noch jetzo zu Barth in Pommern welche giebt, die man Wende-schlächter nennet, so in Lübekk Quinkers heissen. Bliższych wiadomości o tych quinkers — nie znajdujemy.

[185]) A. 1300. Item nupcias liberas habebunt. Prümers, Nr. 1927.

[186]) A. 1276. Universitas incolarum Ruje quondam quadam prava consuetudine abutebatur, solita videlicet undique ipsius terre per confinia ligna, viridia et arida, ad usus suos indifferentere resecare. Hunc autem errorem abolere volentes... Prümers, Nr. 1031.

[187]) ne quis porcos suos infra predictos terminos transmittat ad pascua vel ad fructus quercuum amplius vel fagorum. Tamże.

Był czas, kiedy **łowiectwo leśne i wodne** służyło dla wspólnej potrzeby, ale na Pomorzu Baltyckiem do XIII w. pozwalano wszystkim bawić się tylko rybołowstwem po brzegach morskich, zwłaszcza połowem śledzi u brzegów wyspy Rany,[188]) leśne zaś łowiectwo książęta do własnego użytku zachowywali. Tak, książe Wiszesław II z synami Wiszesławem III i Samborem, sprzedając klasztorowi Neuekamp wyspę Cyngst (r. 1296), prawo łowiectwa zachowali dla siebię, według upodobania.[189])

Książęta rańscy, objeżdżając kraj i zatrzymując się w pewnych miejscach dla odbywania sądów, różnych spraw administracyjnych, wreszcie dla łowiectwa, potrzebowali dla orszaku swego, sług, koni, psów, pomieszczenia i utrzymania. Z tego powodu wypływały różne ciężary, które mieszkańcy ponosić musieli, mianowicie: *a)* g u s t i n g e, t. j. g o s c i t w ę; ugoszczenie, stacia, nocleg.[190]) Z tranzakcii sporządzonej przy sprzedaży wsi B i e ł d e r n i k a roku 1290 chłopom Sulimirowi i Domamirowi widać, że z g u s t i n g e korzystali książęta i niżsi urzędnicy, i że pod tą nazwą pojmowano nietylko nocleg, lecz i przewóz, wizytacije i inne z tem połączone ciężary.[191]) *b)* Przy sprzedaży mieszkańcom wsi S z y r o s z e w i c z i D u n i c z y c ziemi (r. 1300) Wiszesław II i synowie jego uwolnili mieszkańców tych wsi od *utrzymywania koni i psów książęcych, także od przewozu adwokatów i subadwokatów.*[192]) *c)* Ale wzmiankowani mieszkańcy

---

[188]) Za czasów kronikarza Helmolda w drugiej połowie XII w., w czasie połowu śledzi u brzegów Rany, w miesiącu Październiku, przybywało wielu zagranicznych przemysłowców, którym nie wzbraniano połowu śledzi, byle należną bogu téj ziemi dań zapłacili. Helmold II § 12.

[189]) A. 1296, Hoc tamen nobis reservamus, quod in sepedicta insula Cingst possumus nostras venationes, quociens libuerit, exercere. Prümers, Nr. 1764

[190]) Pod Goscitwą (gustinge) na całem Pomorzu pojmowano staciję, nocleg. Maciejowski. H. Pr. Słow. II. § 208.

[191]) A. 1290, quod per nos aut eciam advocatos nostros sive officiales vel eciam aliquos alios per vecturas, visitationes g u s t i n g e vulgariter nuncupatas, sive gravamen aliquod aliud deinceps molestari debeant vel gravari. Prümers, III, Nr. 1542.

[192]) A. 1300, equos et canes dominorum non tenebunt, a vecturis et procu-

obowiązani byli dawać adwokatowi z każdego radła korzec żyta albo sold, a subadwokatowi *korzec* siana *pro gustinge*.[193])

Sądy u Słowian pomorskich za czasów pogańskich odbywały się w gajach poświęconych bogu, w pewne dni, w przytomności księcia i flaminów. Do wykrycia prawdy służyła wróżba przez rzucanie losów, lub przysięga i zaklęcia się na ubóstwiane drzewa, źródła, kamienie. Po wprowadzeniu chrześciaństwa w XII w., duchowieństwo duńskie i niemieckie poznajomiło Słowian z sądownictwem praktykowanem w Niemczech, a polegającem na odkryciu prawdy z pomocą tak zwanych **sądów bożych**. Można sobie wyobrazić, jak niemiłe wrażenie na Słowian wywierała indygacia oskarżonych za pomocą wrzątku, lub rozpalonych lemieszy i węgli? Środki te w ręku niesumiennych ludzi prowadziły do okropnych nadużyć. Książęta bezwątpienia pojmowali to i aż do r. 1231 sądownictwo przy sobie zatrzymywali. Dopiero we wzmiankowanym roku Wiszesław I obdarzył klasztor Neuekamp prawem wyższego i niższego sądownictwa, w dobrach do klasztoru należących.[194]) Raz, w prawach książęcych, zrobiony wyłom pociągnął za sobą dalsze ustępstwa na korzyść duchowieństwa. W r. 1276 klasztor Hildeński także otrzymał prawa wyższego i niższego sądownictwa,[195]) a w parę lat później (1278), Wiszesław II potwierdzając nabycie przez biskupa szweryńskiego wsi Wosen, w ziemi Trzeboczskiéj, doda od siebie *prawo sądownictwa krwawego z mutylacyją członków*, co wulgarnie zwano prawem gardła i ręki,[196]) nie czyniąc

---

rationibus advocatorum et subadvocatorum erant liberi et exempti. Prümers III, Nr. 1927.

[193]) A. 1300, advocato dabunt de quolibet unco unum cŏretz silignis vel solidum denariorum, subadvocato dabunt unum cŏretz avene pro gustinge. Prümers, III, Nr. 1927.

[194]) Hasselbach, Nr. 188.

[195]) Prümers III, Nr. 1031.

[196]) A. 1278, cum judicio sangvinis et mutilatione membrorum, que vulgariter manus et colla vocantur, que omnia de mera liberalitate donamus et libere resignamus ecclesie predicte in perpetuum possidenda, Prümers II, Nr. 1107.

przytem żadnego zastrzeżenia, jak czynili książęta meklenburgscy, że sądownictwo gardła i ręki miało się odbywać w przytomności adwokatów książęcych i że w razie kary śmiercią zbrodniarza, wyrok od księcia zależał.[197]) Bez podobnych zastrzeżeń ze strony najwyższéj władzy, biskup szweryński stawał się nieograniczonym panem życia i śmierci ludzi w dobrach biskupstwa jego zamieszkałych, a przytem zyskiwał oręż bardzo skuteczny dla rychlejszego obrócenia Słowian w niemieckich chłopów.

Prawem wyższego i niższego sądownictwa, oprócz duchowieństwa, cieszyli się wasale książęcy, posiadający na prawie feodalnem dobra ziemskie.[198]) Była to jurysdykcija patrymonialna, którą sprzedawano nawet. Tak, w r. 1289 rycerz Mörder, sprzedając klasztorowi św. Krzyża w Rostoku łany w Bernardeshagen i Piwestorp, sprzedał je z prawem sądownictwa krwi i mutylacji członków ciała.[199])

Odpowiedzialność gminy za zbrodnie w obrębie jéj dokonane, jeśli zbrodniarz nie został schwytanym, a mieszkańcy miejscowi nie podali pomocy, lub nieścigali złoczyńcy, zwłaszcza gdy ślad po nim został, — istniała u Słowian od niepamiętnych czasów i zwała się *społeczną ręką*.[200]) Część kary pieniężnéj szła do skarbu książęcego, w skutek czego zrodziły się nadużycia ze strony książąt, którzy odpowiedzialność gminy rozszerzali na wszelkie z nieszczęśliwych przypadków poszkodowania. Tym sposobem odpowiedzialność gminy stawała się uciążliwą i na usilne żądania wasali, książęta uwalniali gminy od odpowiedzialności: szweryński w r. 1276 i roztokski Mikołaj w r. 1297 na żądanie klasztoru Darguńskiego. — U Ranów obyczaj ten wzmian-

---

[197]) Wyżej, s. 456.

[198]) R. 1296. Wiszesław II z synami sprzedali klasztorowi Neuekamp wyspę Cyngst cum judicio maiore et minore, in omni causa. Prümers, Nr. 1764.

[199]) R. 1289. Cum plena libertate ac judicio sanguinis et mutilatione membrorum, quod colli et manus vulgariter dicitur. Prümers, Nr. 1520.

[200]) Niniejszéj pracy. T. II s. 399.

kuje się dopiero w XIV w. gdy na prośbę wasalów o zniesienie odpowiedzialności gminy, Wiszesław II, zręcznie korzystając z okazii dla rozwiązania się ze swymi kredytorami, oznajmił we wsi Steinhagen, o milę NO. od Francburga, w ziemi Trzeboczskiéj (1301), że za wypłatą przez wasali prywatnych jego długów, wynoszących 19723 talarów,[201]) on znosi odpowiedzialność gminy za nieszczęśliwe poszkodowania od zwierząt, drzew powalonych, młynów, nagłéj śmierci podróżników, lub pokaleczenia członków, tudzież za wszelkie inne wogóle od nieszczęśliwych wypadków poszkodowania, wulgarnie zwane ungherad, (unrath).[202]) Wszakże obyczaj ten trwał aż do XVI w, o czem niżéj powiemy.

7. Upadek narodowości słowiańskiéj.

a) W posiadłościach lądowych.

Za czasów pogaństwa, lud słowiano-pomorski, słuchając nauki kapłanów swych, lub obradując na wiecach, kształcił swą mowę i uczucia, rozwijał się we własnym żywiole, od Opatrzności mu udzielonym. Z przyjęciem chrześciaństwa pozbawionym został wszystkiego. Z nauk kościelnych nie korzystał, bo w niemieckich kapłanach widział nienasyconych zdzierców, hipokrytów, oszustów, którzy prawiąc o miłości bliźniego, wyzuwali lud z własności ziemskiéj, a biedaków, którzy nie mogli wypłacić udzielonéj im zapomogi, obracali w poddaństwo, — wreszcie nie pojmował ich.[203]) Zamiast obradowania na wiecach o potrzebach gmin-

---

[201]) Gebhardi, Algemeine Weltgeschichte T. 52 s. 27.

[202]) Nostri fideles vassali constituti coram nobis in villa Stenhagen (A. D.) 1301), a nobis precibus humillimis postularunt, ut omnes excessus provenientes ab eventu infortunii, utpote ab animalibus quadrupedibus, laedentibus homines, seu a lignis edificalibus et a cassibus arborum opprimentium homines, aut a molendinis et si aliquis hominum eques aut pedes in itinere inopinate moreretur, aut aliquod membrum aliqua lesione minueretur, aut qualicunquemodo perveniret, aliqua lesio, a snccescibus indignis, et generaliter ab omni malo eventu, qui Ungherade (Unrath) vulgariter appellatur, nostris fidelibus vassalis et villanis, qui agricole dicuntur, donare et remmittere curaremus, etc. Fabricius, Urk. III, 483.

[203]) Za czasów Jaromira I, być może niektórzy kapłani, nauczali Ranów

nych, lud musiał uczęszczać do klasztornych i świeckich ekonomij na służbę i robotę, a w święta jedyną uciechę znajdował w karczmach, niemieckim zwyczajem urządzonych. O nauce nie mógł myślić bo szkół nie było, a tymczasem dociskały go pobory, długi, różne surowe przepisy, ścieśniające sposób zarobkowania, nawet miejsce pobytu. Nie zwracając na to uwagi, duchowieństwo niemieckie nawracało na wiarę chrześciańską, aby łatwiéj zyskać dziesięciny, robotników, poddanych, lecz wcale nie dla tego, aby przez nawrócenie uczynić Słowian równymi Niemcom. — A ktoby wątpił o wiarogodności tego, co powiedzieliśmy, niech przypomni, że według zeznania samych że Niemców w XIII w. *nawrócenie oznaczało to samo co ujarzmienie.*[204]).

Pozbawiony opieki prawa, opuszczony przez książąt i szlachtę, wydany na pastwę rycerzom, mieszczanom i kolonistom niemieckim lud słowiański nie znajdował nikogo, ktoby go wsparł w niedoli. Zmuszony ulegać zwierzchności cudzoziemców, którzy zabierali dziedziczne jego osady i swe prawa zaprowadzali, lud słowiański płacił podatki, odbywał roboty, ponosił ciężary ziemskie, cierpiał poniżenie, albo zmierziwszy sobie niecne postępowanie wdzierców, opuszczał dziedziczne role, krył się w głębi lasów i błót, z rolnika stawał się pastuchem, przemysłowcem leśnym, rybakiem, a gdy go głód i nędza zmuszały do szukania kęsa chleba, osiadał w nowozakładanych przez Niemców osadach, które dla odróżnienia s ł o w i a ń s k i e m i zwano.[205])

Wyparci z osad, wcielonych do miast niemieckich, Słowianie musieli zadowalniać się siedzibą w przedmieściach, w i k a c h, gdzie nie było wcale roli, w niektórych tylko łąki, chodzić do miast jako podzienni robotnicy, bawić się rzemiosłem rzeźników, lecz na pozyskanie praw mieszczańskich wyrzec się wszelkiéj na-

---

w zrozumiałej ostatnim mowie, ale z rozmnożeniem się klasztorów w XIII w. duchowieństwo wyłącznie z Niemców, lub zniemczonych Słowian składało się.

[204]) Arnold lubekski w początku XIII w. w swej kronice pisał: de subactione seu vocatione Slavorum. Chronica, c. I.

[205]) Niżej s. 607—8.

dziei. Patrzał na to wszystko Wiszesław II (1260—1302), przypominał sobie wspólność pochodzenia z uciśnioną ludnością, litolitował się nad losem niektórych osad, ale mocno zaplątawszy się w długi, musiał być powolnym dla swych wasali, sprzedawać im ziemskie posiadłości, a co najgorsza, *nadawać duchowieństwu i rycerzom prawa jurysdykcji patrymonialnéj, z sądownictwem ręki i gardła.*[206]) Tego jednego dość było, aby Niemcy mogli byli zrobić ze Słowianami, co tylko chcieli. — Nakoniec, czując się blizkim śmierci (1302) Wiszesław II, nie zapomniał o swych Słowianach w Michelstorp i Bretwisch w ziemi Łosickiéj, tudzież w wiku pod miastem Bart, żądając, aby się cieszyli taką swobodą, jakiéj za jego życia używali.[207]) Była to ostatnia wzmianka o Słowianach w tych miejscach.

Upadek narodowości słowiańskiéj postępował daléj stosownie do napływu niemieckiego żywiołu, zwłaszcza kolonistów, rozmnożenie się których dało się dostrzedz około połowy XIII w. W tym bowiem czasie orszak książęcy przybierał już barwę niemiecką, zamiast dawniejszych kasztelanów, starostów, prystawów, zjawili się: marszałkowie, skarbnicy, krajczowie, podczaszowie, notariusze, adwokaci, pisarze, wyłącznie prawie z cudzoziemców. Wszystko to myślało i mówiło po niemiecku i razem z fraucymerem żon książęcych tworzyło czeladź cudzoziemską, rządzącą krajem i samym księciem. Prawo słowiańskie od połowy XIII w. traciło znaczenie,[208]) a niemieckie wchodziło w używanie, wpływało na zmianę stosunków społecznych, towarzyskich i obyczajów prawnych. — Obecność cudzoziemców dawała się czuć mocno w nazwach miejscowych, bo każdy właściciel Niemiec, nabywszy osadę słowiańską, liczył za obowiązek nietylko dwór

---

[206]) Wyżej s. 599.

[207]) Volo et mando heredibus meis, quod Slavi mei in Michelstorp et Brescohewis ac in vico apud Barth eandem libertatem habere in omnibus, quam meo tempore habuerunt. Fabrycius, Urk. IV, 128.

[208]) Jaromir II proponował mieszczanom m. Bartu, aby dla dogodności ich prawo słowiańskie usunąć, a niemieckie wprowadzić. Wyżej s. 563.

swój, ale i przyległe miejscowości przezwać po swojemu. Koloniści, siedląc się na pustkowiach, odrazu chrzciii po niemiecku wody, wzgórza, drogi, mosty, pustochy i wszelkie uroczyska. Panowie ze szlachty słowiańskiéj, naśladując Niemców zakładali sobie hageny, i tym sposobem pomnażali masę rozmaitych kategorji nazw: hagenów, nowych wsi (Niendorp), dworów z zakończeniem na hof i t. d. naprędce skleconych, często nie mających żadnego logicznego znaczenia, a tymczasem pisarze i notariusze zapisywali je w dokumentach. Co im do tego, że lud miejscowy i sami książęta nie pojmowali nazw zapisanych, — rozumiał je nowy nabywca posiadłości ziemskiej, przybysz, rozumiały urzędy, czas miał je uprawnić, utwierdzić w używaniu powszechnem, posłużyć do przekonania świata, że to kraj ojczysty niemiecki. Dla dopięcia tego celu wypadało resztę obyczajów słowiańskich uprzątnąć. Wprawdzie obowiązek wznoszenia i poprawiania grodów i mostów już w r. 1225 zwano burgwere, bruckenwerke, ale obrona ziemska, kształtując się na podstawach prawa feodalnego, uzyskała nazwę niemiecką: lantwehre, znaną w źródłach dziejowych od r. 1282,[209]) pieniądze liczyły się na denary słowiańskie i soldy, ale od połowy XIII w. wchodziły w używanie pfennigi[210]) i marki. Zamiast starożytnej miary ziemi na radła, wchodziły w używanie miary na hufy (mansi, houen, morgen, jugera), tak, że w połowie XIII w. miara na radła znikła. Zboże mierzyło się na miarę niemiecką dröhmt (tremodium, modius), a o słowiańskim korcu zapomniano (na lądzie). Zamiast znikającéj biskopownicy mnożyły się dziesięciny. Podatek książęcy, po łacinie zwano precaria, apo

---

[209]) Wasale książęcy obowiązani byli, w razie potrzeby, stawić się konno, w pełnym harnaszu do obrony krajowéj, co zwano; servicium ad defensionem terre generalem, que vulgariter lantwehre dicitur. Prümers, Urk. Nr. 1246 pod r. 1282.

[210]) Odpowiedniego dokumentu dla lądowych posiadłości rańskich nie znajdujemy, ale sąsiedni książę pomorski Barnim I r. 1254 pisał: denarios, qui vulga riter dicuntur pantpennink. Prümers, Ur. Nr. 600.

niemiecku b e d e. Z dawnych urzędników ziemskich p r i s t a w znany był do połowy XIII w.,[211]) ale później miejsce jego zajął b e d e l.[212]) Z innych urzędników co krok wzmiankują się a d w o k a c i, f o g t y, s z u l c y, b a u r m e j s t r y, h a g e m e i s t r y i t. d.

b) Na wyspie.

Narodowość słowiańska trzymała się na wyspie Ranie mocniéj niż na lądzie. Wyspa ta, już oddawna gęsto osiedlona, nie przedstawiała korzystnych dla kolonizacji widoków, a tem bardziéj dla spekulacji przez urządzenie i wyprzedaż hagenów. Koloniści duńscy w niewielkiéj ilości nie zagrażali niczem ludności słowiańskiéj, a Niemcy w pierwszéj połowie XIII w. nie zdążyli jeszcze utwierdzić się na wyspie. I gdy sąsiednie brzegi pomorskie od połowy XIII w. przybierały ustrój niemiecki, na wyspie Ranie wszystko tchnęło jeszcze głęboką starożytnością. Osady wiejskie, zamieszkałe przez ludność rolniczą, nosiły po większéj części nazwy patrynomiczne, z zakończeniem na i c e, i c y, co jest oznaką, że w starożytności osiedlenie wyspy było rodowe, dwory pańskie i wysiołki z różnych epok osiedlenia poświadczały prawidłowy w ciągu wielu wieków rozwój kultury miejscowéj, grody zaś i warownie, stojące na straży porządku i bezpieczeństwa publicznego, dopełniały dzieło twórczości pokoleń, popioły których kryły olbrzymie, po całéj wyspie rozległe grobowiska.[213])

Z cudzoziemców ledwo gdzie niegdzie jakiś przemysłowiec

---

[211]) A. 1221. Dunic pristallus domini Barnute. Hasselbach Cod. Nr. 135; Klempin, Nr. 207; O nazwie p r i s t a w wyżéj s. 393, przypisek 240 i niżéj przyp. 214, na s. 606.

[212]) R. 1252 W nadaniu Jaromira II klasztorowi Hildeńskiemu, posiadłości na półwyspie Radowickim (Mönchgut) były uwolnione: ab omni exactione advocatorum b e l l o r u m et p r i z s t a l l o r u m. Hasselbach Nr. 472.

[213]) Dzieła niniejszego. T. II, s. 912, 913.

duński lub niemiecki dwór sobie założył, kupiectwem lub przemysłem się zajął, ale o rugowaniu Słowian z ich osad dziedzicznych, dla osiedlenia kolonistów, lub o wzbronieniu im, jak czyniono na lądzie, siedlić się swobodnie gdzie chcieli, wzmianki nie znajdujemy. O zwyczajach i porządkach cudzoziemskich w téj krainie nie słyszano. Tu wszystko było swojskie: ziemia mierzyła się na radła, zboże na korce, a o hufach i drömtach aż do końca XIII w. nie słychać. Obyczaje prawne, jak wzmiankowaliśmy, z całą mocą istniały na wyspie w ciągu całego XIII w., za wyjątkiem przez Niemców przyniesionych. Jak się zwali w mowie ojczystéj urzędnicy ziemscy, z dokumentów nie widać, ale pod nazwą magistri villani mogli być i starości, sędziów zwano adwokatami, a pristaw, przetrwawszy wiek XIII, jeszcze w XIV w. pełnił swe obowiązki w dobrach panów Połbórzskich.[214]) Ludność słowiańska trzymała się ojczystéj mowy i starożytnych obyczajów, ale fale niemieckiego napływu na Pomorze, tłukły przez ciaśninę morską (Zund) o brzegi Rany, szerząc i w tym zakątku niemczyznę.

Do rozmnożenia się Niemców na Ranie dopomagali sami książęta, sprzedając i nadając posiadłości ziemskie mnichom i rycerzom, a ci już sami rodaków swych kolonizowali. Skutki tego okazały się niebawem. Klasztor w Górze do połowy XIII w. słynął pod własną nazwą: Monasterium S. Virginis Marie de Gora, sive Mons, ale w drugiéj połowie XIII w. przeważyła nazwa niemiecka: coenobium Berghe (1278), claustrum Berghen (1306) i tak na zawsze zostało. Starożytna stolica książąt rańskich, w pobliżu Góry, Ranigard lub Ranogard, w końcu XIII w., w ustach niemieckich przedzierzgnęła się w Ruygard, Rugard, Rugyard.[215])

---

[214]) W r. 1306 Przybor z Wilemenic ustąpił mieszkańcom wsi Ranbcy i Lubnicy 30 przyległych radeł ziemi, z tem aby oprócz składanéj mu opłaty, jeszcze dawall: nuntio, qui pristaw dicitur, quatuor denaris annis singulis nomine pensione erogabunt. Fabrycius, Urk. IV, Nr. 571.

[215]) Biskup kamieński książe Jaromir r. 1295 pisał: in castro nostro Ru-

Starożytna nazwa okolicy za-brodem (Zabrodzie) $2^3/_4$ m. NW. od Bergen, w drugiej połowie XIII w. przemieniła się w Schaprode. Rezydencija domu książęcego Podbórz, (r. 1253) Podbuz, w końcu XIII w.: Putbusk, później Putbus.[216]) Półwysep Radowicki, zawdzięczając cystersom z Neuekamp, w końcu XIII w. przezwany został Mönchgut. Ciaśnina między wyspą Hidense a lądem, do połowy XIII w. zwała się Jeenino, potem Gelende, Jelland, Jaelland. Wyspa Kostno powoli zmieniła swą nazwę w Kost, potem Choz, nareszcie Koss i tak zostało. Wyspa Rana przez Niemców zwana Rują, tak się pisała, ale w końcu XIII w. zjawiła się forma: Rugia,[217]) wymyślona przez Niemców,[218]) za którymi poszli bezmyślnie badacze innych narodowości i tak dotąd się pisze, chociaż lud miejscowy wyspę swą dotąd nazywa: Ruja, Rujana, a o Rugii pojęcia nie ma. — Pod koniec XIII w. na wyspach archipelagu rańskiego zjawiają się wsie wielkie i małe,[219]) stare i nowe,[220]) niemieckie i słowiań-

---

gyard. — Gród ten był stolicą Jaromira I, następcy którego chociaż Korenicę odbudowali, ale i Ranigard zachowali. Według Kantzowa, gród ten w r. 1316 miał tak mocne warownie, że go zbuntowani przeciw Wiszesławowi III rycerze, pomimo zapalczywych szturmów, zdobyć uie mogli. — Schwartz, Gesch. Pom. Rugisch. Städten 529.

[216]) Farar (proboszcz) luterski w Nieswaczidle (Neschwitz) w Łużycach, Georg Jakób, badając pochodzenie nazw słowiańskich na w. Ranie, mniema, że nazwa Putbus poszła od wysoko-czczonego przez Słowian: bzu i wymawiała się podbóz(om) dokumentalnie: Pode-busk, Pode-bozkiem, unter dem Hollunderbaumstrauchl — Baltische Studien, 1894. — 44 Jahrgang s. 156. — Czy niewłaściwiej byłoby nazwę Putbus wyprowadzać od słow.: Pod-bórz, t. j Pod-borem, aniżeli z pod-bzu, co sensu nie ma.

[217]) A. 1290. Redeviz in Ruya sita. — Fabrycius, Urk. III, Nr. 341.

[218]) Jest to reminiscencija Ptolomeusowego Rugion, co tak Niemcom do smaku przypadło, że nazwę tę gwałtem do nomenklatury wprowadzili. A nuż może mieszkańcy nazwę tę przywłaszczą sobie?

[219]) Cituvice (Cycowicz) parvum et magnum, Lestem magnum et parvum, Lapkenitze parva et magna (r. 1314). Fabrycius IV, 2, s. 36.

[220]) Campa antiqua et nova; Ecclesia antiqna (Oldenkerke), Suerin antiqua.

skie,[221]) co wskazuje rozmożenie się przybyszów między Słowianami osiadłych. Oprócz tego mnożyły się dwory i hageny panów niemieckich, tak, że już w r. 1314 spotykamy: Bartstorp, Strucemanestorp, Dodendorp, Twargestorp, Rowenhagen, Werchoslaweshagen i kilka wsi Niendorp.[222]) Przybysze ci, wprowadzając obyczaje niemieckie, mierzyli ziemię na hufy, a za ich przykładem zniemczała szlachta upodobała sobie miarę także na hufy,[223]) ale że lud wiejski trzymał się mocno obyczajów narodowych, przeto miara na radła używała się w ciągu XIV w., jak równie i miara na korce.[224]) Walka między narodowościami toczyła się w ukryciu, uporczywie, bez wstrząśnień, albowiem z jednéj strony wynarodowieni książęta i szlachta, z pomocą czeladzi klasztornéj i różnych przybyszów popierali cudzoziemskie obyczaje na własnéj ziemi, — z drugiéj ubogie warstwy ludności pracowitéj, która nie miała żadnego interesu przyjaźnić się z cudzoziemcami, gotowymi wydrzeć ostatni kęs chleba tuziemcom, do upadłego broniły się od wynarodowienia. Przypatrzmy się bliżéj obydwom obozom.

Kiedy ostatni książę z panującéj dynastji Wiszesław III zeszedł do grobu (1325), szlachta rańska była już całkiem zniemczoną. Powiązawszy się pokrewieństwem i wspólnością interesów z rycerzami niemieckimi, szlachta zlewała się z nimi w jeden stan rycerstwa feodalnego, mówiła i pisała po niemiecku,[225]) ale

---

221) Slavico Carowe, alio Carowe, Slavestorp, Gartz Slavicum et Theutonicum, Ambe Grabow, Ambe Zaieziere.

222) Wykaz dochodów książęcych z wyspy Rany w r. 1314. Fabrycius Urk. IV, 2, s. 36—40.

223) R. 1306. Przybor z Wilmenic podarował córce swej Zofii mniszce klasztoru Bergen, hufy in villa que slavice lingua Cyzeradicz nuncupatur. Fabrycius. Urk. IV. Nr. 559.

224) Przybor z Wilmenic w umowie r. 1306 z mieszkańcami wsi Ranbe i Lubnice, zawarował, aby mu składali duo koritz żyta. Fabrycius IV, Nr. 571.

225) R. 1323. Stoislaf von Podbuzke, sprzedając krewnemu swemu Henningowi von Podbuzke wieś Pozdiwolk, pisał tranzakcją po niemiecku. Fabrycius. IV, Nr. 886. Odtąd często zjawiają się dokumentu szlachty rańskiéj po niemiecku pisane.

że obyczaj narodowy niełatwo ustępuje, przeto cechy słowiańskie wieki jeszcze światu przypominały, że ci zniemczeni panowie rańscy byli wcale różni od czystéj krwi Niemców. Niektóre z rodów szlacheckich dotąd kwitną, są ozdobą pocztu panów niemieckich i wrogami Słowian, do wynarodowienia których przodkowie ich niemało przyłożyli się. Ci panowie zapewne wiedzą, że przodkowie ich nabywali dobra w tym czasie, kiedy rolników słowiańskich wyzuwano z dziedzicznych posiadłości, kiedy odszczepieństwo od sprawy narodowéj podnosiło znaczenie renegatów w kole wrogów, zapewniało im z potomstwem ich posiadanie bogactw z pracy i krwi ludu słowiańskiego wydartych. A ponieważ posiadłości rycerskie na prawie feodalnem wolne były od ciężarów z prawa słowiańskiego wynikających, przeto zniemczeni panowie spieszyli z urządzeniem dóbr swych na prawie niemieckiem. Tym sposobem szlachta w połączeniu z panami niemieckimi, duchowieństwem, mieszczanami i kolonistami stworzyła część ludności uprzywilejowanéj, wszelkie zaś ciężary i powinności ziemskie padały na ludność słowiańską rolniczą, która nie życzyła, za przykładem szlachty, w Niemców się przerobić.

Zmiana dynastji w niczem narodowości słowiańskiéj pomódz nie mogła, bo książęta pomorscy w XIV w. byli już zniemczeni, a duchowieństwo pod rządem pomorskim tak samo, jak przedtem, przeprowadzało dawniejsze zamiary *nawrócenia i ujarzmienia* Słowian. Jego to usiłowaniom najbardziéj przypisać wypada, że w epoce wygaśnienia starożytnéj dynastyi rańskiéj (1325), na Pomorzu rańskiem narodowości słowiańskiéj szczątki już dogorywały, a na wyspie Słowianie chylili się do upadku.

8. Rozwiązanie bytu narodowego.

Pomniki historyczne z epoki Wiszesława III (1304—1325) milczą o Słowianach w posiadłościach rańskich na lądzie. Nie znaczy to przecie, żeby Słowian całkiem już zabrakło, lecz że mówić o nich w dokumentach nie znajdowano potrzeby. Wszak już

wtedy zasymilowana z rycerstwem niemieckiem szlachta słowiańska, łącząc się z mieszczanami stralzundskimi przeciw własnemu księciu (1316), dobitnie wyraziła, że interesy własne wyżej nad dobro ojczyzny przekładała, a do narodowości słowiańskiej należeć przestała. Duchowieństwo, mieszczanie i koloniści, słowem wyższe i zamożniejsze klasy zaludnienia były niemieckie, niższa zaś warstwa ludności słowiańskiej, obrócona w poddaństwo panów duchownych i świeckich, lub w podmokłych miejscowościach bawiąca się rybołowstwem, nie zasługiwała w oczach wrogów, aby ją za odrębną narodowość jeszcze poczytywać. Do zgnębienia ludności téj, oprócz rycerstwa i duchowieństwa, przykładały się także miasta zundskie, bogate, wpływowe, zamieszkałe przez Saksonów, zaciętych wrogów Słowian. Nabywając przyległe do miast ziemie, mieszczanie zwłaszcza stralzundcy rozszerzali terrytorję miejską i przez to samo rugowali ze swych posiadłości Słowian, dla których w miastach nietylko ludzkiego obchodzenia się ale nawet litości nieznano. Gdzież się podziać biedakom? Iść na służbę do niemieckich panów? Ale tam oczekiwała ich ciężka niewola i praca przymusowa! Być więc może, jak mniemają niektórzy, że unikając ciężkiéj niewoli zubożała ludność słowiańska na Pomorzu rańskiem, rozbiegała się po świecie, dokąd oczy poniosły.[226]) Resztki jéj po brzegach morskich, lub w błotnistych miejscowościach w nędzy wymierały. Jakby patrząc na to pisarz z początku XVI w. Kranz, z goryczą wołał: *straszna krzywda uczyniona narodowi, który wyzuty z posad ojczystych, zmuszony błąkać się i ginąć między cudzoziemcami* itd.[227])

---

[226]) Pisarz poważny Ernest Moritz Arndt, w dziele: Versuch einer Geschichte der Leibeigenschaft in Pommern und Rugen, r. 1803 twierdzi, że z Pomorza ludzie najpewniej uciekali na wyspę, gdzie ludność mocno przy swym obyczaju stała. Str. 117.

[227]) Magna gentis injuria, quae patrio solo exturbata in ipsis suis nativis sedibus non sinitur habitare et vivere: retrusa in mediterranea, ubi pro durissima servitute multis dilabentibus et Saxonum se populis immiscentibus vix pauci ad agrorum culturam sub gravissimis tributis resederunt — rustica plebs, effugiens durum jugum imminuta est, transfugio deserens agros et abscondens in externis gentibus

Na wyspie Ranie działo się inaczéj. I tu wprawdzie wynarodowiona szlachta trzymała z Niemcami, ale dla rozmnożenia się ostatnich warunki nie sprzyjały. Gęste od dawna zaludnienie wyspy, energiczny i przedsiębiorczy charakter mieszkańców nie zostawiły cudzoziemcom ani dostatecznéj terrytorji dla kolonizacji, ani miejsca dla przemysłu. Rycerze niemieccy nakupili wprawdzie niemało dóbr ziemskich od nieoględnéj szlachty rańskiéj, duchowieństwo, przez powolność książąt, także opanowało mnóstwo majątków, ale koloniści w ograniczonéj tylko liczbie mogli znaleźć miejsce dla osiedlenia się. Dla germanizacijnych więc zamiarów zostawało dużo roboty, aby ludności rolniczéj przygotować grób, przez zasymilowanie jéj z Niemcami. Dla tego wypadało najprzód podkopać obyczaje narodowe i mowę, co w krótkim czasie stać się nie mogło. Nim więc duchowieństwo z sojusznikami swymi zdołało w czyn wprowadzić zamierzone zamachy, Słowianie w ustroniu wiejskiem dożywali wieku swego, niepokojeni będąc niekiedy przez poborców podatków. — Przy narodowości swéj lud rański cały w. XIV stał mocno. Wszakże, pozbawionym będąc nauki religijnéj w mowie ojczystéj, a w stosunkach ekonomicznych zmuszony słuchać rozkazów pańskich w mowie niemieckiéj, mimowolnie ulegał wpływom cudziemskiego żywołu: tracił poczucie narodowości, do mowy ojczystéj mięszał wyrazy cudzoziemskie, aż z czasem mowa jego obróciła się w żargon dolno-niemiecki. Tymczasem germanizacija ciągle nowe zdobycze czyniła, co wskazują liczne w końcu XIV wieku osady, jakich w początku wieku tego nie było jeszcze, mianowicie: 10 hagenów, około 20 dworów panów niemieckich, reszta folwarki i wiki.[225]) Jednocześnie dawniejsze nazwy przybysze na

---

originem. Facit hoc contemptus gentis, ut nemo, nisi quem lingua prodit, se fateatur esse origine huius gentis, hodie per Christianismum, ut diximus, diffusissimae. Krantz. Wandalia. l, VII, X. Z podobnem spółczuciem Słowianom pisał Ernst Kirchberg w 14 wieku.

[225]) Tesekenhagen, Sumeshagen, Koppernhagen, Lisienhagen, Wislaweshagen, Suntershagen, Nygenhagen (trzy razy); — dwory pańskie: curia Ewerhardi,

niemieckie przemieniali. Wyszkodowice i Kradowice około r. 1370 zwały się już: Nygenhof i Kradiz.[229]) Osad z nazwami zakończonemi na ice cokolwiek ubyło, ale około r. 1370 liczono ich jeszcze do 200 i tyleż z innemi nazwami słowiańkiemi, co wskazuje, że do zupełnego wynarodowienia wtedy jeszcze nie doszło. To się potwierdza tem, że w wielu miejscach ziemia mierzyła się jeszcze na radła,[230]) a zboże na korce,[231]) aż do końca XIV w. Rolnicy słowiańscy w XIV w. zwali się w dokumentach villani, t. j. wieśniacy, byli osobiście swobodni, władali ziemią dziedzicznie i mieli prawo nabywania jéj na własność. Przybor z Wilmenic w r. 1306 sprzedał we wsiach Ranbe i Lubinicach 30 radeł ziemi chłopom tychże wsi i potomkom ich na prawie dziedzicznem, z tem aby mu corocznie z każdego radła po 2 marki, 4 kury i 2 korce żyta składali, a prystawowi 4 denary corocznie płacili.[232]) Chłopi w dobrach biskupa roskildskiego podatek składali, stosownie do zamożności. Według spisu podatków r. 1370, chłopi we wsi Ralwik płacili: jedni po $3^1/_2$ marki z radła, inni z każdego radła po 4 kury i trzy dni roboczych rocznie,[233]) chałupnicy siedlakami, (inquilini)

---

c. Hermani, c. Schricz, c. Reppyn, c. Holsten, c, Krassowen, c. Wilkini Platen, c. Hinrici Platen, c. Hertes, c. Deghemardi, c. Danielis, c. Gherlaci, c. Slaveken, c. Grnndys, c. Lamberti, Vorwerk, Wik, Morswyk, Quastorp, Dramendorp, Gliesendorp, Kranksdorp, Winkendol, Nygendorp kilka razy. Langebek. Scrip. rer. dan. VII. 135—145. Conseriptio silignis in terra Ruya 1370, jako podatek biskupowi roskildskiemu.

229) Wusseghothuitze quod nunc dicitur Nygenhof, Kradice hodie Cradiz. A 1370. Conscriptio silignis, jak w poprzednim przypisku.

230) A. 1370 in villa Raleswik „excepta curia principali, que habet 8 uncos, sunt 16 unci cum I jugere; item quolibet uncus 4 pullos et labores 3 dierum; in Biscopsdorf sunt 19 unci; in Kontop 4 unci. Langebek. Scr. rer, dan VII, 133.

231) A. 1370 Sigghermeiwe V. modii et 1 kyrtze; Onastize 2 modii et dimidium kyrtze, Laveniz 3 modii minus dimidio kyrtze. Podobnie we wsiach: Parvakuscel, Motran, Rützewine, Samotiste, Kradize, Schmachte, Langebek. Scriptores. VII, 135—140.

232) Fabrycius Urk. IV, Nr. 571. Do tego jeszcze: A. 1323 Slaveke filius Tessemari dimissit et resignavit uni rustico unum uncum terre in villa Lubkevitz. Fabrycius. IV, Nr. 808.

233) Langebek. Scriptores, VII, 133. Redditus bonorum episcopalium.

czyli chatkarami zwani, płacili po 4 soldy.[234]). Między siedlakami wzmiankuje się Merez Słowianin, który jedno radło posiadał odrębnie od innych radeł, ale na jakiem prawie i co zań płacił niewiadomo.[235]) Podobnych siedlaków-inquilinów w dobrach biskupich było dużo, a była to ludność najuboższa, zatem najpodatniejsza do obrócenia jéj w poddaństwo i wynarodawienia.

W osadach wiejskich, obok rolników i siedlaków słowiańskich, w XIV w. siedzieli knieżyce, którzy księciu płacili podatku: r. 1314 w Piaskach jeden knieżyc 12 soldów, drugi 2 marki i 4 soldy, w Ranbinie 24 knieżyców 18 marek,[236]) w r. 1319 w Bieszynie od knieżyców (bez oznaczenia ich liczby) 3 marki, w Naczewicach od knieżyców (bez oznaczenia ich liczby) 4 marki bez 4 soldów, w Żylwenicach 12 soldów i w Piaskach 12 soldów,[237]) bez oznaczenia w obu liczby knieżyców; r. 1320 w Tranbczicach od jednego knieżyca 8 soldów, w Łance od dwóch knieżyców jednę markę, a od jednego knieżyca funt wosku. W Zelnowicach od jednego knieżyca 12 soldów.[238]) Oprócz wzmiankowanych miejscowości, knieżyce w XIV w. jeszcze bytowali: Andrzej z Kubic w Dobrochowicach (1346), Rebekiny w Kubicach (1359 do 1362), Bernhard i Wancek Wącekowice mieli posiadłość w Polpowicach na półwyspie Jasmundzie (1362), Szerery w Kubicach[239]) (1396). Na dochód biskupa roskildskiego knieżyce w Cichodarżicach, Piaskach, Założicach składali

---

[234]) Inquilini homines, videlicet dicti Koteren. ibid.

[235]) Quondam Merez Slauum unum uncum per se ibidem qualiter cunque et quo jure possedere, qui inter alios uncos his enumeratos non est tactus. Langebek. VII, 133.

[236]) R. 1314 wykaz dochodów Wiszesława II z Rany. Fabrycius. IV, Nr. 672.

[237]) R. 1319 dokument zastawny Wiszesława II rycerzowi Janowi de Kyle. Fabrycius IV, Nr. 782.

[238]) R. 1320, obrachunek Czesława fogta ze Strowe dochodów książęcych. Fabr. IV, Nr. 790.

[239]) Bohlen. Gesch. v. Krassow II, s. 115, 116.

corocznie pewną ilość miar żyta w końcu XIV w.,[240]) a jakby długo się to ciągnęło, ze źródeł nie widać.

Nie będąc wasalami księcia, knieżyce nie posiadali prawa sądownictwa wyższego, a zadowalniali się sądownictwem niższem, sami zaś podlegali sądom krajowym. Zdarzyło się jednak, że książe pomorski Bogusław w r. 1338 sądownictwo wyższe i niższe nad knieżycami ustąpił klasztorowi Bergeńskiemu (w Górze). Było to już upośledzeniem knieżyców, znaczenie których w XV w. tak upadło, że sądownictwo nad nimi wasale książęcy sobie przywłaszczali, być może w skutek oddania im w zastawę *plichtgeld*, t. j. płaty, jaka się księciu od knieżyców należała.[241]) — Czasami podatki od knieżyców pobierane, książęta innym osobom odstępywali. W r. 1439 podatek od jednego knieżyca w Dargonicach książe Barnim podarował Lorenzowi opatowi klasztoru Podjagłowskiego.[242])

Pod koniec XIV w. obyczaje niemieckie mocno już szerzyły się na wyspie Ranie. Ziemię mierzone na h u f y, zboże na d r ō m t y (tremodium), m o d i u s, l a s t. O Słowianach dokumenty milczą, co wskazuje, że niemczyzna brała już przewagę nad Słowianami. Jeszcze jakiś czas pasowania się ze śmiercią, aż nareszcie narodowość słowiańska zaczęła schodzić do grobu, nie zostawiwszy po sobie żadnego, we własnej mowie spisanego pomnika, z którego potomstwo dowiedzieć by się mogło o chwilach ostatnich znikającej narodowości. Dopiero w połowie XVI w. historyk pomorski Tomasz Kantzow zapisał, że w r. 1404 na półwyspie Jasmundzie umarła staruszka Gulicyna, która z mężem należała do ostatnich ludzi na Ranie po wendsku mówiących.[243]) Wiadomość niepewna, bo jakże z tem pogodzić to, co o knieży-

---

[240]) A. 1370. Redditus ad episcopum roskildensem pertinentium. Langebek. Scriptores. VIII, 135—140.

[241]) W r. 1467 von Krassow nabył część wsi Bretze (Brzezie) mit dem fidesten richte alse knetzen-recht. Bohlen. Gesch. v. Krassow II, 115, 119.

[242]) Bohlen, jak wyżej s. 116.

[243]) Kantzow, Pomerania I, 436.

cach wyżej powiedziano. Zapewne zamieranie narodowości słowiańskiej rozpoczęło się już w XV w., ale w niektórych zakątkach, na ustroniu, używano choćby zepsutej mowy ojczystej aż do XVI w. I gdy pod rządem książąt meklenburgskich, Słowianie z prawej strony Łaby, w Jabelheide w XVI, a za Łabą w Luneburgskiem dłużej jeszcze narodowość swą żywili, na Ranie w XVI w. narodowość słowiańska już tylko obyczajami i poprzekręcanemi imionami własnemi, a gdzie niegdzie pojedyńczymi wyrazami przypominała że się już ostatecznie do upadku zbliżała. W XV i XVI w. wzmiankują się po imionach wieśniacy: r. 1496 w Ruśkowicach, parafii Babin: Henryk Koos, Hans Cwikel, Marcin Ritich; później w innych miejscach: Dubschlaff, Claus Stanike, Hinrich Chamekow (około 1530), Marcin Uteszen (1592). Imiona te dokładnie uprzytomniają proces wynarodowienia i wskazują jak się tworzyły teraźniejsze nazwy niemieckie ze słowiańskich.

Kiedy mowa niemiecka wycisnęła z używania mowę słowiańską, starożytne obyczaje długo jeszcze trwały nietylko w domowem pożyciu, lecz i w stosunkach towarzyskich ludu rańskiego. Instytucije zaprowadzane przez cudzoziemców, przyjmowały się nadzwyczaj powolnie. W niektórych razach musiały uledz wpływowi obyczajów słowiańskich i stosować się do nich. Nawet prawodawstwo krajowe, ulegając czynnikom dziejowym, przesiąkało obyczajami miejscowymi, stawało się mieszaniną duńskich, niemieckich i słowiańskich ustanowień prawnych.[244]) Chłopi, w stosunkach do swych panów, trzymali się dawnego prawa słowiańskiego, posiadali ziemię dziedzicznie, i za dozwoleniem pana mogli ją innym chłopom odstępować. Zniemczeni knieżyce ani myśleli przechodzić na prawo niemieckie i tak polubili swe

---

[244]) W r. 1529 czy 1530 pisarz sądu okrękowego w Bergen, Matheus Normann spisał: Dat olde Wendische-Rugianische Land-Recht, po raz pierwszy wydrukowane w Dreyer'a Monumenta Anecdotica r. 1760. I, 3, s. 229 pod tytułem: Codex antiquissimi juris Vandalico-Rugiani ex vetustissimis observatiis rugianis consuetudinibus et juribus germanorum praecipue septentrionalium compilatus.

knetzen-recht, że trzymali się go aż do XVI w., kiedy już zapominano o ich szlacheckim pochodzeniu. Ubożsi knieżyce już się wtedy z chłopkami żenili, ale dzieci z takiego na półszlacheckiego małżeństwa nazywano jeszcze *knesen*,[245]) osady zaś knieżyców aż do XVII w. zachowały nazwę *knesen-hof*.[246]) W statucie rańskim. przez Normana spisanym (r. 1530), wzmiankuje się o wspólnym majątku małżonków pod nazwą *czwor*, a nazwę tę sam Norman za słowiańską poczytywał.[247])

Ustanowione przez książąt rańskich sądy grodzkie, później sądy fogtów zachowywały dawne nazwy jeszcze w XVI w. w przekręconej nieco formie: sąd zwał się *gard*, sędzia okręgowy *gard-vöget*, *gard-vaagt*, sąd okręgowy *gard vagedij*.[248]) Jest to żywe przypomnienie dawniejszych czasów, kiedy sądy odbywały się w grodach, w przytomności kasztelanów, których później zastąpili fogty. W pojęciu Słowian zachodnich sąd i gród indentyfikowały się tak, że u Drewianów luneburgskich wyrażenie: *przed grodem* oznaczało w XVII i XVIII w. to samo, co przed sądem.

W prawie ziemskiem rańskiem zachowało się wiele dawnych ustaw, obcych prawu niemieckiemu; były to według objaśnienia Normana, prawa słowiańskie. I tak: starożytny obyczaj odpowiedzialności gminy za zbrodnie i nieszczęśliwe wypadki w obrębie jej dokonane, pomimo uwolnienia w r. 1301, przez Wiszesława II, od odpowiedzialności okolicznych mieszkańców za wszelkie wogóle od nieszczęśliwych wypadków poszkodowania,[249]) nieprzestawał obowiązywać ludność rańską, nawet po jej zniem-

[245]) Kantzow, Pomerania II, 433.

[246]) R. 1616 Knesen-hof bei Libitze Bohlen. Geshh- v. Krassow II, 19.

[247]) Objaśnienie wyrazu c z w ó r podaje Codex Pomeranie Hasselbacha s. 593. Wyraz ten oznacza wspólny majątek małżonków, który w razie śmierci dzieci i jednego z małżonków, dzielił się na dwie części, z których jedna należała do pozostałego przy życiu małżonka, drugą dzielili się spadkobiercy zmarłego. W języku polskim s w o r a, w czesk. s w o r, rossyjs. s w o r a — związek, złączenie, skojarzenie, a przedewszystkiem: para. Linde, Słownik.

[248]) Dreyer, Monumenta Anecdotica, s. 241.

[249]) Wyżej s. 600.

czeniu i wszedł do statutów rańskich. W XVI w. historyk Kantzow wspomina, że za jego czasów (w XVI w.) na Ranie obowiązywało prawo ziemskie, które jest prawem słowiańskiem „gdy bowiem ktokolwiek zostaje zabitym w obecności innych, którzy by temu zapobiedz mogli, a nie uczynili tego, wówczas krewni zabitego oskarżają tych ludzi, jakoby oni byli sprawcami zabójstwa, a to się zwało *unreine Gunst*“.[250]) Jestto żywe przypomnienie dawniejszych ustaw polskich i ruskich, według których opola, żupy, werwi odpowiadały za zbrodnie w ich obrębie dokonane, a złoczyńca nie był pojmany. W tych ustawach, równie, jak i w statucie rańskim, leżała w osnowie myśl o odpowiedzialności za *nieszczerą przyjaźń*, według Kantzowa „unreine gunst.“

Tenże Kantzow opowiada, że mieszkańcy Rany swarliwi, zawadiacy, zupełnie usprawiedliwiają przysłowie: *omnes insulares mali!* „Nigdzie na całem Pomorzu nie ginie od zabójstwa tyle szlachty i innych ludzi, jak na téj małéj wyspie. Lud rański prowadzi tyle spraw sądowych, ile połowa całego Pomorza. Co sobotę, sędzia ziemski (landfogt), wspólnie ze starszyzną szlachecką z całego kraju odbywają sądy w mieście Bergen i wymierzają sprawiedliwość, mając pracy od ranku aż do wieczora tak dużo, iż nieprzerywa czynności nawet podczas obiadu, albowiem jeśli pozwoli stronom spornym odejść, z tem aby wrócili po obiedzie, tedy najpewniej, że albo popiją się, albo wróciwszy przed sąd podniosą taką burdę, że sędzia nie wie co począć z nimi. Dla tego siedzi on w sądzie aż do ukończenia sprawy, albo odkłada ją do następnéj sessyi. — Ostatni szlachcic i chłop znają dokładnie prawo publiczne, ziemskie i sami stają w obronie praw swych. W obec takiéj pewności w samego siebie, nikt niechce ustąpić drugiemu, przez co zachodzi mnóstwo bójek i zabójstw. Zwłaszcza łatwo swary poczynają się w karczmach i jeśli który krzyknie: *niech rozstrzygnie Bóg i chłodne żelazo*,[251]) wypada pil-

[250]) Kantzow, Pomerania II, s. 407.

[251]) dat wolde Gott und een kolt eisen

nie uważać nie na jego usta, lecz na ręce, ponieważ wnet rzuca się na przeciwnika. W karczmach bywa tyle bójek i tyle bezprawi, że dzierżawca karczmy szlachcic otrzymuje często tyle pieniędzy za kary, ile mógłby otrzymać z połowy a nawet z całéj wsi. Gdziekolwiek chodzą lub podróżują Ranowie zawsze przy sobie noszą włócznię, albo nóż. Jeżeli wchodzą do kościoła, włócznie zostawiają u drzwi kościelnych, albo zatrzymują przy sobie. Często przy wyjściu z kościoła poczynają się wrzaski. Kiedy idą do kościoła — to uzbrojeni, — wesele — uzbrojeni, na pogrzeb — także uzbrojeni, słowem wszędzie ich widać z orężem w ręku. I jeżeli niepowściągliwość swoją pokazują także na wojnie, wychodzą z nich mężni wojacy.[252])

Zwracając do innych przedmiotów, Kantzow rozpowiada, że za jego czasów († 1542) „duchowieństwo rańskie doskonale we wszystko było zaopatrzone: miało bogate parafije, urodzajne grunta, mnóstwo bydła i zboża, tudzież intratne dziesięciny. — Szlachta nieprzykładała się wcale do nauk, rzadko służyła w wojsku, tak samo i kupcy. Wszyscy nic nie robili. Chłopi zapłaciwszy podatki swe i odbywszy służbę, uważali się zadowolnionymi i niczego także nie robili. Wielu z nich nieodbywali nawet służby, opłacając się pieniędzmi, ztąd poszło, że ubogi chłop uważał siebie często za równego ze swobodnym człowiekiem, i niegorszym od zwyczajnego szlachcica. Ztąd poszło także i to, że często uboga szlachta żeniła się z córkami zamożniejszych chłopów, a dzieci z takiego napół szlacheckiego małżeństwa nazywają „*kneziami*“, (panami.)[253])

Odrętwienie umysłowe szlachty, zubożenie knieżyców, powszechna ciemnota i nędza uboższéj ludności, spadłéj do stanu chałupników (kosatów), o czem Kantzow zamilcza, były skutkiem systematycznej roboty germanizatorów, którzy pozbawiwszy lud słowiański nauki religijnéj w mowie ojczystéj, łatwo mogli pę-

---

[252]) Kantzow, jak wyżej 434.
[253]) Kantzow, s. 433.

dzić go daléj po drodze wynarodowienia, mając do tego w swem ręku bardzo skuteczne środki: jurysdykcję patrymonialną, z sądownictwem gardła i ręki, tudzież rozmaitego rodzaju przywileje. — Sam Kantzow powiada, że niegdyś Ranowie mieli mnóstwo korabi, na których żeglowali w kupieckich celach i wyprawy wojenne odbywali, a w XVI w., zostały im tylko niewielkie łodzie dla przewożenia towarów do Zundu, bo mieszkańcy pobrzeży zundskich (wyłącznie Niemcy), uzyskawszy od książąt różne przywileje, przywłaszczyli sobie wiele progatyw, z których Ranowie nie mogli już korzystać.[254]) Lud wynarodowiony schodził do ubóstwa, ciemnoty, od ucisku ratował się odosobnieniem w głuchych zakątkach, a gdzie go masa przybyszów przycisnęła, stawał się kosmopolitą, bez tradycji, i tracąc uczucia godności człowieczéj, powiększał sobą liczbę otępiałych chłopów niemieckich.

Pięćset lat upływa od upadku narodowości słowiańskiéj na w. Ranie, wszystko uległo ogromnym zmianom. Napływ Danów, Szwedów, Niemców wypierał tuziemców z ich posad dziedzicznych, niwelował obyczaje miejscowe, zwłaszcza, gdy z wprowadzeniem nauki Lutra, duchowieństwo niemieckie, oddając religiję na usługi władzy cywilnéj, do reszty wytępiało ślady narodowości słowiańskiéj. Nawet kontury wyspy, ulegając nieustannym szturmom bałwanów morskich, inne przybrały kształty.[255]) Na domiar przewrotów, zamiast dynastji pomorskiéj, wygasłéj w roku 1637 i zwierzchnictwa duńskiego, wyspa Rana z przyległem pobrzerzem Pomorza do Szwecji przyłączoną została (1648), jako wynagrodzenie despotów szwedzkich za koszta wojenne, w czasie 30-letniéj wojny.

---

[254]) Ibid., s. 436.

[255]) W r. 1309 wylew morski, zatopiwszy część południową Rany, rozmył ląd jej tak, że od półwyspu Mnichowa oddzieliła się osobna wyspa Rüden, a wskutek tego powierzchnia południowéj części Rany zmniejszyła się na 64 kilometry. Malte-Brun., Géographie VII, s. 70. Obecnie powierzchnia Rany, bez archipelagu, wynosi tylko 20 mil □.

Pod ciężarem tylu przewrotów wszystko się na wyspie Ranie zmieniło: ruchliwa, rolniczo-wojownicza ludność znikła; są ludzie ale milczenie ponure cechę ich stanowi, — życie jakby zamarło. Półwyspy: Witow, Jasmund, Mönchgut, Wałów, Chełm i Zudar przedstawiają osobne światy, niełączące się z sąsiadami, mające swe własne odcienia mowy, czem wyszczególniają się mieszkańcy półwyspy Mönchgut,[256]) dawniéj Radowickiego. Składały się na to wieki. Gdzie więcéj osiadło Saksów, Fryzów, Danów kraj przybierał cechy właściwe przybyszom. Na półwyspie Mönchgut utrzymali się Słowianie, a chociaż nie zdołali uniknąć wynarodowienia i mówią narzeczem, podobnem do używanego na całéj wyspie, daleko im jeszcze do rodowitych Niemców. Oddzieleni od wyspy wielką fosą, zwaną Perekop, która niegdyś stanowiła obronę krajową, mieszkańcy tego zakątka uniknęli zmieszania się z cudzoziemcami. Tam ludzie są bardzo dorodni, bruneci, z orlimi nosami, kobiety kształtne, mają piękny owal twarzy, drobne ręce i nogi, co na Pomorzu tem bardziéj uderza, że nawet mimo różnicy stanów szkaradna holenderska stopa jest panującą.[257]) — Ludność półwyspu tego zwie się Rybakami (Reboken), trudni się głównie połowem śledzi, jak przed wielu wiekami, hodowlą bydła, miłuje morze jako dawczynię dostatku, odziewa się w tkaniny własnego wyrobu, posiada sztukę farbowania wełny, i robienia wstążek, a w mowie swéj zachowuje niektóre wyrazy ojczyste: bóg, reba, morie, żywot, ziemia, niebo, chmara, drel (drelich), mleko, kęs (chleb), tata, mać, dziewa, perekop, chata, piorun, woda,[258]) — słowem ludność ta z układu fizycznego, odzieży, zamieszkania i obej-

---

[256]) Pütz. Erd und Völkerkunde· Bd. I, s. 445.

[257]) Pol Wincenty. Obrazy z Życia i Natury. Wyd. r. 1869. T. I, str. 161—162.

[258]) Uczony pastor, na półwyspie Witowie, szukał źródłosłowu przytoczonych wyrazów, w star oniemczyźnie i skandynawskich narzeczach, lecz niczego dojść nie mógł. Jakże był uradowany, gdy nasz słynny geograf Wincenty Pol z towarzyszem objaśnili mu pochodzenie i znaczenie przytoczonych wyrazów. Porów. Pola Obrazy z Życia i Natury. Tom II, s. 912, 913.

ścia się domowego przypomina typ dawniejszej ludności rańskiej. W innych miejscowościach wyspy, ludność napływowa nie zespoliła się historycznie z ziemią; obcą jest wszystkiemu co ją otacza, nie pojmuje pamiątek starożytności, któremi cała wyspa pokryta.[259]) — Z pomocą tych przybyszów ognisko czci słowiańskiej, arka obyczajów i tradycij — Rana stała się perłą ojczyzny niemieckiej — Germanji, a jednak cała powierzchnia kraju przypomina, że to rdzenna ziemia słowiańska, że tu wieki pracowały nad wzniesieniem pomników z głazów i ziemi, którymi cała Rana przepełniona, jest jakby jednem wielkiem mauzoleum. Wszystko tu smutnemi wrażeniami przesiąkło, jak gdyby klęski i zniszczenia dopełniły się niedawno, niezdoławszy uprzątnąć nietylko grobowców, lecz nawet nazw miejscowych słowiańskich, które dotąd na Ranie przeważnie panują. — Tymczasem fale morskie tłuką o brzegi Rany tak samo, jak przed tysiącami laty, mewy, rybitwy, jaskółki, wrony morskie, orły rybne i chmury innego ptastwa gnieżdżą się tak samo, jak dawniej, w kredowych pieczarach nadmorskich brzegów urwistych półwyspu Witowa, rybacy tak samo, jak za pogańskich czasów, zarzucają siecie przy rozpalonem łuczywie. Wreszcie cisza! — Tylko fale morskie, uderzając o przylądek, na którym niegdyś sławna Arkona jaśniała, żałobnem echem nie przestają głosić:

I w tej świątyni pamiątek,
Błysnęły oręże wrogów;
Niszcząc odwieczny porządek,
W imię niemieckich bogów!!!

---

[259]) Dzieła niniejszego. T. II, s. 912, 913.

§ 75.

Lutycy Południowi.

A.

W posiadłościach Arcybiskupstwa Magdeburgskiego.

Moraczanie, Ziemczycy, Leszycy.

Południowo-zachodnie ziemie lutyckie: Moraczanów, Ziemczyców i Leszyców, podbite za czasów Henryka Ptasznika (około r. 928), zostawały pod władzą cesarską aż do r. 983, kiedy, wskutek powstania Słowian, Niemcy za Łabę wygnani zostali, a Słowianie po prawym brzegu rzeki tej zachowali niepodległość jeszcze w ciągu półtora wieku.[1]) — Wyjątek wszakże stanowi okolica pod Magdeburgiem położona. Mocna twierdza, liczną załogą osadzona, stanowiła groźną dla nieprzyjaciół potęgę. Honor niepozwalał, aby rezydencija cesarska, stolica arcybiskupstwa i najważniejszy punkt handlowy nad Łabą — Magdeburg miał być od wschodu w oblężeniu trzymany. Cesarstwo nie szczędziło wysiłków, aby posterunkami swymi obsadzić ziemie Moraczanów, przynajmniej bliższe od Magdeburga części, w kierunku na północ do warowni Czartowa nad Łabą, — a na wschód do Liszki, która, w czasie wojen Henryka II z Bolesławem Chrobrym, była głównym punktem zboru wojska niemieckiego. Tak było aż do XII w, kiedy wzburzenie się poganów nad środkową Łabą i Solową (1115—1118) wywołało nowy stan rzeczy. — Arcybiskup Adelgot, pałając nienawiścią do Słowian-poganów, zamierzał dobra swe kolonistami niemieckimi obsadzić, a tymczasem, uganiając się za poganami, zabory swe w okolicy Jutroboga szerzył.[2]) Tym sposobem obok godności duchownej, arcybiskup Adelgot jeszcze i świecką władzę sprawował.

---

[1]) Dzieła niniejszego T. III. s. 325.

[2]) Tamże s. 527.

Od tego więc czasu poczęła wzrastać świecka władza arcybiskupa magdeburgskiego, nim za rządów Wichmana (1152—1192), umocowała się, a pod koniec XIII w. miała już swych lenników w osobach margrafów brandenburgskich Ottona II i Albrechta (1196),[3]) tudzież ich następców aż do r. 1449.[4]) — Oprócz obszernej ziemi Moraczanów, do arcybiskupstwa Magdeburskiego należały jeszcze z prawej strony Łaby dwie mniejsze ziemie: Ziemczyców od Czartowa w dół po Łabie, i Leszyców dalej ku północy, tak że cała przestrzeń między dolną Hobolą a Łabą,[5]) podlegała zarządowi arcybiskupstwa, raczej księstwa Magdeburgskiego, które aż do r. 1807 przetrwało.[6])

Pograniczna z cesarstwem i od czasów Karola W. wystawiona na częste napady nieprzyjaciół, ziemia Moraczanów wcześnie pokryła się mnóstwem grodów warownych, które w dokumentach X w. zwane są miastami (Civitas). Tak, na mocy nadania cesarza Ottona I. (r. 965), kościół św. Maurycego w Magdeburgu posiadał miasta: Luborn, Tuchim,[7]) dziesięciny miodu z miast: Biedryce, Mokranice, Czartow, Burg, Grabowa, Bukownice.[8]) Zjawienie się w dokumencie r. 965 nazwy Burg wskazuje, że w połowie X w. napływ Niemców w tej stronie musiał być znaczny, kiedy miasto nazwę niemiecką otrzymało. Wszystkie inne nazwy miejscowe w ziemi Moraczanów w X w. były słowiańskie, stosownie do

---

[3]) Tamże T. IV. s. 78.

[4]) Forschungen zur Deutsche Geschichte T. 17 (1877) s. 246.

[5]) Ziemie Ziemczyców i Leszyców opanowane zostały przez margrafów Starej Marki z domu Stade w niewiadomym czasie. Zdaje się że dokonał tego margraf Henryk II. († 1129). Wyżej w bieżącym tomie s. 274.

[6]) Księstwo Magdeburgskie, Ducatus Transalbinus, Napoleon I, pogromiwszy Prusy r. 1807, mediatyzował. — Po upadku Napoleona I, posiadłości magdeburgskie dostały się Prusom.

[7]) A. 965 civitates nostrae regiae vel imperatoriae proprietatis: Luborn et Tuchime nominatas... in pago Moroszanorum. Codex Anhaltinus I. N. 40.

[8]) Omnem censum... mellis. etiam de urbibus ita nuncupatis: Bidrici, Mokornic, Cirtouua, Burg, Grabouua, Tuchem, Bucounici totam decimam. Cod. Anhalt. I. Nr. 42.

masy ludności, która pomimo władzy niemieckiej, była panującą w tym kraju, tak samo, jak w całej Słowiańszczyznie na wschód od Łaby położonej. Kraj ten w oczach cesarza, stolicy apostolskiej i całego świata był Słowiańszczyną i dla tego Otto I, ustanawiając arcybiskupstwo Magdeburgskie w r. 970, wyznał, że to miała być metropolija słowiańska.[9]) Cesarz koniecznem uważał przyjmować do rachunku polityki swej liczny lud miejscowy, nie obdzierał go z praw ludzkich, ani go czernił, jak nastąpiło w późniejsze czasy. Nieprzyjazny Słowianom żywioł saksoński zbyt mało się wtedy nad Łabą rozwinął, aby mógł poniewierać Słowianami, których sam cesarz, uważając za gospodarzy kraju, zamierzał przez połączenie z chrześciaństwem uczynić pożytecznymi obywatelami cesarstwa. — Powstanie Słowian r. 983 zmieniło stan rzeczy. Późniejsze rządy niemieckie nie celowały przezornością Ottona I. Saksoni dopuszczali się gwałtów na pograniczu słowiańskiem, — Słowianie temże im odpłacali, nieprzyjaźń wzmogła się; chrześciaństwo w oczach Słowian wydawało się nauką niemiecką, dążącą do ujarzmienia swobody ludów.

Jak trudno chrześciaństwo znajdowało zwolenników między Słowianami nawet w ziemi Moraczanów pod samym Magdeburgiem, wskazuje to wyprawa nominalnego biskupa brandenburgskiego Herberta w okolice Liszki, gdzie wywróciwszy mnóstwo bałwanów, zbudował kaplicę w Liszce (1114) i takową posiadłością ziemską uposażył.[10]) Później wystawił kościół murowany któremu podarował dziesięciny między rzekami Jledą i Nutą, a na oświetlenie kościoła osadę Cicelo przeznaczył.[11]) Dosadniej jeszcze ówczesne stosunki religijne charakteryzuje po-

---

[9]) Magnus Otto subjugatis Slauorum gentibus, urbem Magdeburg ... condidit, quam Slavis metropolim statuens. Adam Bremensis II. 8; Helmold I. 11, i inni. Raumer. Regesta. Nr. 241.

[10]) A. 1114 Herbertus .. cum monacho Adalberone .. innumerabilia destruxit idola, in loco capituli, qui Lizeko nuncupatur, in provincia que Mortzene vocatur, construxit lapideam basilicam, dotavit villa Govene .... Raumer, Reg. Nr. 740.

[11]) Mülverstedt. Regesta Archiepiscopatus Magdeburgensis I. Nr. 910 i Riedel. Cod. dipl. Brandenburg. X. p. 69.

stępowanie arcybiskupa Adelgota, który, nie zważając na ogromne wzburzenie poganów słowiańskich (1115—1118), przybyłego ze Starej marki księcia Wikberta z czeladzią (1115), osadził w mieście Luborn, gdzie „prefektem był Przybor aż do tego czasu poganin", albowiem, dodaje kronikarz, chrześcianie lewego brzegu Łaby rzadko jeszcze na prawy brzeg tej rzeki przechodzili.[12])

Następny po Herbercie od r. 1137 biskup brandenburgski Wiger przesiadywał w Liszce, oczekując pomyślnych wypadków, któreby mu pozwoliły podnieść z upadku stolicę brandenburgską, a tymczasem zbudował w Liszce kościół dla premonstrantów i na uposażenie go przeznaczył posiadłości i dochody w osadach: Lochow, Cicerwe, Gowene i Niendorp, z ich przynależnościami.[13]) Później za arcybiskupa Fryderyka przemyśliwano, aby z pomocą chłopów niemieckich przycisnąć Słowian.[14]) Ale dopiero ze wstąpieniem na stolicę Magdeburgską Wichmanna sprawa kolonizacji systematycznie posuwała się naprzód.

Pochodzący ze znakomitego rodu, młody, energiczny i ambitny Wichmann nie życzył sobie być podobnym do innych lenników cesarskich, — marzył o udzielnem panowaniu i w tym celu przyłączył do arcybiskupstwa liczne posiadłości duchowne, pod jego zarządem zostające, niektóre dokupił. Sąsiad jego margraf brandenburgski Albrecht Niedźwiedź, zagrożony najazdem na Brandenburg Jaksy księcia kopanickiego, udał się do Wichmanna z prośbą o pomoc.[15]) Arcybiskup nie odmówił mu posiłków wojennych, lecz sam korzystając z dogodnej okoliczności, ścigał niepokornych Słowian w okolicy Jutroboga i okollcę tę, okrążoną posiadłościami Albrechta Niedźwiedzia,

---

12) Cuius loci perfectus nomine Priborn adhuc pene paganus fuerat, eo quod ultra Albiam illis temporibus rarus inveniebantur christianus. Vita Viperti s. a. 1115. Hoffman. Script. rer. lusati. I, 24.

13) Mülverstedt, Reg. Arch. Mad. I, Nr. 1139.

14) Forschungen zur deutsche Geschichte T. XIII r. 1872 s. 115. Erzbischof Wichmann przez F. Wintera.

15) Dzieła niniejszego T. III, s. 596.

pod swe panowanie zagarnął, poczem wnet siedlił chłopów, jako czynszowników kościoła magdeburgskiego.[16]) Dla utrzymania zaś zdobytych posiadłości i podniesienia potęgi swej, Wichmann przedsięwziął reformę całego ustroju posiadłości arcybiskupstwa. Na pierwszym planie było urządzenie wsi na prawie niemieckiem. Ludność słowiańska zmuszoną została z dziedzicznych posiadaczy ziemi przechodzić na czynszowników, przez co zwiększały się dochody i liczba arcybiskupich wasali, którzy w potrzebie orężem służyli. W takim celu wieś Pechow, położoną pod Magdeburgiem, Wichmann oddał z lasami i polami niejakiemu Heribertowi (r. 1159), zobowiązawszy do wypełnienia ciężkich warunków samego dzierżawcę i ludzi, których on miał osiedlić.[17]) Na podobnych warunkach Flandr Henryk posiadł wieś Wostrowiec nad Hobolą, mieszkańcy której uwolnieni zostali od budowania i poprawiania grodów (Burgwehrpflicht), ale za to nie mogli mieć innego fogta lub grafa jak Henryka i jego następców. Wszystkie między nimi sprawy miał rozstrzygać Henryk, a z dochodów sądowych oddawać $^2/_3$ arcybiskupowi, sobie zaś tylko $^1/_3$ zostawiać.[18])

Brak kolonistów wstrzymywał wykonanie planów arcybiskupich w szerszych rozmiarach, a gdy nareszcie koloniści z Flandryi masami do Anhaltu przybyli (1159), Wichmann ofiarował im dla osiedlenia podniosłą płaszczyznę od Bielska do Jutroboga, w skutek czego płaszczyzna ta nazwę Flāming przybrała. Ślady przybyszów dochowały się dotąd w nazwach miejscowych, miarach ziemi na hufy flamandzkie, tudzież w akcencie mowy miejscowéj.[19]) Założone tu osady i miasta noszą poczęści nazwy takie same, jakie się w ojczyznie wychodzców znajdowały: Kemberg od Kambray (Cameracum), Niemek od Niemwe-

[16]) A. 1157, Bischopp Wichman de betwangk datlant to Jutterbock und sattede dar Bure unde he makede se tinshaflich dem Dome. Raumer, Regesta Nr. 1251.

[17]) Forschungen, V 528; Mülverstedt, Regesta Nr. 1376.

[18]) Ibid. — Mülverstedt — Nr. 1380.

[19]) Płaszczyznę tę obszernie opisuje Berghaus. Mark Brandenb. I, 598—600.

gen (Neomagum), Brükk od Brügge, Aken od Aachen (Aquisgranum).[20]) Wkrótce zabrakło ziemi dla kolonistów, a ponieważ okolica bardzo się podobała przybyszom, przeto Flamandy kupowali osady słowiańskie od panów niemieckich, którzy bez ceremonii wypędzali Słowian z dziedzicznych ich osad. Podobny los spotkał położoną przeciw Magdeburga wieś Kraków, w której, po wygnaniu Słowian, osiedli Hollendrzy. Stało się to jednak nie odrazu. Wieś tę prawdopodobnie w r. 1161,[21]) proboszcz magdeburgski sprzedał Burhardowi i Symonowi na spekulację, z zastrzeżeniem, że wszyscy osiedleni tam koloniści, którzy ku pują ziemię, będą władać nią dziedzicznie, kierować się we wszelkich sprawach handlowych i społecznych prawem hollenderskiem, a od ciężarów i podatków swobodni.[22]) W tymże czasie miasto Burg napełniło się mieszczanami flandrskimi, a między Burgiem i Loburgiem okolica od przybyszów Fläming przezwaną została. Flamandy posunęli się na południe od Jutroboga i tam na pysznych ziemiach osiedli.[23]) — W r. 1164 Wichmann wypuścił Wernerowi i Gotfridowi miejsce Poppendorpstide pod Magdeburgiem dla osiedlenia na łąkach i nizinach kolonistów, którzyby uprawiali niezaludnione dotąd obszary i oprócz zwyczajnéj dziesięciny, dawali jeszcze z kazdéj hufy po 2 soldy, 2 szefli żyta i 2 szefli owsa, co według zwyczaju słowiańskiego zwało się **Wozzop**.[24]) Należące do klasztoru w Liszce dwie wsi Sławoticy i Materno w r. 1173 były jeszcze w posiadaniu Słowian, których wydalenie było już postanowione: oczekiwano tylko przybycia kolonistów i o tem otwar-

---

[20]) Wersebe, Über die Niederländische Colonien II, s. 686, 740.

[21]) Rok z pewnością nie wiadomy. Jedni naznaczają rok 1158. (Winter w Forschungen z. deut. Gesch. XIII s. 123), inni późniejszy, ale przed r. 1162. (Fechner w Forschungen V s. 529). Mülverstedt w Reges. archiep. magdeb. oznacza dokument r. 1166, ale objaśnia, że rok ten jest oznaczony mylnie i zgadza się na rok 1161.

[22]) Mülverstedt Regesta Arch. Magd. Nr. 1461, 1462.

[23]) Winter w Forschungen XIII, 124,

[24]) Mülverstedt, Regesta Nr. 1442.

cie mówiono.[25]) — W r. 1178 arcybiskup Wichmann przypominał, że jeszcze arcybiskup Adelgot zamierzał wieś Czernice z zabudowanemi na jéj gruntach osadami Diedowice i Unstaden ofiarować kościołowi św. Mikołaja w Magdeburgu, ale gdy na miejscu Słowian, którzy w tych wsiach siedzieli, koloniści niemieccy osiedli, arcybiskup Konrad († 1125), wyjednał u papieża pozwolenie aby dziesięciny z tych wsi pobierane były na korzyść kościoła magdeburgskiego, chociaż dziesięciny z osad na wschód Łaby położonych do Wigera biskupa brandenburgskiego należały.[26])

Szerząc władzę swą ku wschodowi, Wichmann założył w r. 1171 niedaleko Jutroboga, we wsi Czynowie klasztor Cystersów (Zinna), którzy pilnie zajęli się podniesieniem kultury miejscowéj i niemczeniem okolicznéj ludności słowiańskiéj.[27]) Cokolwiek późniéj (1174) podniósł on Jutorbog do znaczenia miasta, nadał mu magdeburgskie prawo[28]) i ustanowił sąd, któremu podlegać miały sąsiednie osady, spodziewając się tym sposobem w okolicy napełnionéj poganami, rozszerzyć chrześciaństwo, łąki saś pod miastem oddał Flamandom.[29]) Oprócz tego w mieście Jutrobogu założył klasztor, uposażony dziesięciną z kilku osad (1174).[30])

Gwałtowny napad Słowian pomorskich, z rozkazu księcia saskiego Henryka Lwa (r. 1179), na Łużyce, dotknął straszliwie

---

[25]) Due villule, que ambe Krukeborne nominantur, Slautiz quoque et Meterne, que nunc (1173), a Slavis inhabitantur, si in postremum a theutonicis possesse fuerint... Riedel, Cod. Brand. X, 74; Cod. Anhalt. I, Nr. 539.

[26]) A. 1178. Cum enim Slavis, qui villas istas possederant, coloni theutonici succederent... Cod. Anhalt. Nr. 561; Mülverstedt. Regesta Nr. 1583.

[27]) Raumer, Regesta Nr. 1392: Mülverstedt, Regesta Nr. 1509. O klasztorze Zinna szczegóły podaje Berghaus w Landbuch Mark. Brand. I, 510 i następ.

[28]) Cod. Anhalt I, Nr. 544.

[29]) A. 1174 ut in provincia Juterbock, ubi ritus paganorum gerebatur, christiana vigeat religio, civitas sit exordium et caput ipsius provinciae; pascua ultra pontem Flemingorum... Raumer, Reg. Nr. 1420; Mülverstedt. Reg. Nr. 1540.

[30]) A. 1174 nomina illarum villarum: Rutenisse, Rothenwienstorp, Brodesse et Gordestorp. Cod. Anhalt. Nr. 545.

klasztor czynowski.[31]) Ale jak tylko spokój powrócił Wichmann przedłużał kolonizację ziemi Jutrobożskiej,[32]) sprowadzał więcej Flamandów, którzy założyli fabryki sukien w Jutrobogu,[33]) zaprowadzali swe zwyczaje, nazwy miejscowe słowiańskie zmieniali, nadając okolicy charakter kraju niemieckiego, tak że niebawem ziemię poczęto mierzyć na łany flamandzkie, a pod Jutrobogiem zjawił się most flamandzki, (pons Flemingorum).

Z rozmnożeniem się kolonistów mieszały się obyczaje i prawa dwóch narodowości. Koloniści, jako ludzie swobodni i pełnoprawni, umawiali się z posiadaczami ziemi o dziesięciny i inne stosunki ekonomiczne, Słowianie musieli przejść po części na prawa kolonistów, i zobowiązywać się do ponoszenia ciężarów według prawa niemieckiego, ale zostawało jeszcze wiele takich osad, które trzymając się dawniejszego zwyczaju, corocznie składały podatek zbożem w naturze **osep** zwany. Korzystając z takiego zamieszania w stosunkach ekonomicznych, niektórzy panowie niemieccy wymagali od osiedleńców podatku według słowiańskiego i niemieckiego zwyczajów. Tak, przy sprzedaży Drakonowi lasu koło Czartowa (r. 1187), klasztor ś. Marji w Magdeburgu wymagał, aby sam Drakon był starostą (adwokatem) rolników, którzy się osiedlą i płacił podatek niemiecki **bede**, tudzież słowiański **wosop**.[34]) Taki wosop wsie Sławoticy i Materno, jak wzmiankowaliśmy, płaciły jeszcze w r. 1173, ale w r. 1187 miały już kolonistów, którzy płacili **dziesięcinę** z winnic i uprawnéj roli, w Sławoticach jednak pozostali Słowianie płacili **wozop**.[35]) Wreszcie i tam wkrótce Słowianie znikli, albo-

---

[31]) Wyżej s. 12—13.

[32]) Winter, w Forschungen T XIII, 125—8.

[33]) Klöden, Über die Entstehung Berlin und Köln s. 169.

[34]) A. 1187. Notum esse volumus quod nos (monaster. S. Marie Magd.) silvam Scarthowe Draconi sub contractu emtionis contulimus ita quod ipse eam agricolis qui eam colant, advocatiam teneat, **bede** et **wosop** persolvet. Wersebe, Über die Niederländische Kolonien II, 719.

[35]) A. 1187 tertiam partem decime frugum de duabus villis Meterne et

wiem w r. 1227 mieszkańcy obu wzmiankowanych wsi liczyli się już obywatelami (cives), a miano takowe tylko kolonistom przysługiwało, włodarzami zaś w tych wsiach byli Niemcy: Godeskalk i Redenger.[36]) Od tego czasu dokumenty przestają mówić o Słowianach w ziemi Moraczanów.

Na północ od Moraczonów, w dół ponad Łabą leżała ziemia **Ziemczyoe**, a dalej między Łabą a Hobolą **Leszyoe**. W tych ziemiach jeszcze za Ottona I r. 946 nadane były biskupstwu Brandenburgskiemu liczne osady, które pod władzą niemiecką zostawały aż do powstania Słowian w r. 983. — Wtedy już gród **Kobelioe**, w ziemi Leszyców, przezwany był **Marienboroh.**[37]) Po przywróceniu władzy niemieckiej w XII w. germanizacija strony tej postępowała dalej. W nadaniu, fundowanemu przez arcybiskupa bremeńskiego Hartwika, klasztorowi premonstrantów w Jarychowie (r. 1144), znajdujemy jnż postęp kolonizacji w nazwach osad **Wołkowo** i **Słowiańskie Wołkowo**, tudzież **Gardooin** przezwaną już **Nizekenodrp.**[38]) Ale że obyczaj słowiański stał mocno przeciw nowatorstwu niemieckiemu, przeto podwójne nazwy osad długo się ważyły. W r. 1172 pisano: **Nizekendorp** vel alio nomine **Gerdekin.**[39]) Nazwy Mariendorf i Kobelice długo między sobą walczyły, aż nakoniec ostatnia wzięła przewagę i jeszcze w r. 1337 pisano **Mariendorf** que nunc **Kobelioe** dicitur.[40])

Slautiz et wozop de viginti mansis Slautiz. — Decimam vero pecorum et altilium de jam dictis villis, — Slautiz quoque et Meterne, a quibuscunque colonis inhabitentur, eidem ecclesie tertiam partem decime tam de vineis quam de agris persolvent. Cod. Anhalt. Nr. 655. Riedel. Cod. Brand. X p. 78.

[36]) A. 1228 (1227?), Godescalcus villicus de Meterne et ejusdem ville cives; Rodengerus villicus de Slautiz cum ciuibus suis etc. Riedel. Cod. Brand X. p. 82; Mülverstedt. Regesta, II. Nr. 861.

[37]) A. 946 cesarz Otto I. biskupstwu Hawelbergskiemu nadał: in provincia Liezizi Marienborch castrum cum adjacentibus villis. Cod. Anhalt. I Nr. 18.

[38]) A. 1144 w skróceniu, w Mülverstedta Regestach I Nr. 1180; dokładniej w Riedla Codex. Brand. III p. 79.

[39]) Gerken. Cod. Brand. VIII p. 12—13; Cod. Anhalt. I Nr. 532.

[40]) Riedel. Cod. Brand. II. p. 462.

Za czasów arcybiskupa Wichmana, Słowianie w posiadłościach magdeburgskich byli jeszcze liczni. Koloniści wypierali ich wprawdzie z wielu już osad, ale kolonistów nie tak wielka masa przybyła, aby obszerne posiadłości arcybiskupstwa z prawej strony Łaby osiedlić byli w stanie. Koloniści siedlili się na urodzajnych gruntach, a Słowianie musieli się wynosić na pustkowia, i w podmokłych miejscowościach marnieć i wymierać, albo, pozostawszy w dawniejszych osadach, ciężkie opłaty panom i arcybiskupowi składać. — Według tradycji, każdy Słowianin, zamierzający żenić się, płacił z hufy ziemi po 6 fenigów, z których arcybiskupowi należała $^1/_3$ a panu $^2/_3$ części. Dziewica, wychodząc za mąż, powinna była zapłacić szylinga z czego pan otrzymywał połowę: matka za zmarłe dziecię płaciła dwa szylingi.[41]) Słowianin ze wsi wygnany, jeśli powracał do domu, traktowany był jako niewolnik. Matka, składając opłatę za zmarłe dziecię, wynagradzała szkodę, jaką poniósł pan, stawszy się o jednego niewolnika mniej zamożnym. Z takiego samego pojęcia wypływała płata przy żenieniu się, ponieważ za uszczuplenie roboczej siły żeńskiej wypadało wynagrodzić pana[42]) Wykrętów na przykrycie zdzierstw nie brakowało, a tymczasem podobne zdzierstwa doprowadzając Słowian do nędzy, zmuszały ich do ucieczki z osad dziedzicznych, do przechodzenia na prawo niemieckie, czego właśnie dobijali się panowie niemieccy. Ale żywioł Słowiański ustępował nie łatwo. Wygnani z osad Słowianie budowali sobie nowe osady, którym nadawali nazwy dawniejszych osad. Niemcy po swojemu przezywali osady słowiańskie, a Słowianie zwali je po dawnemu przezco niektóre osady nosiły nazwy podwójne aż do wynarodowienia Słowian.

W XIII w. dokumenty, odnośne do posiadłości magdeburgskich na ziemiach lutyckich, nie wspominają o Słowianach,

---

[41]) Forschungen zur deutsche Geschichte 1865, V, s. 530.

[42]) Die für die Verminderung der Arbeitskrafts der Frau erlegt werden muste. — Tamże.

którzy widocznie już byli na tak nizkie stanowisko zepchnięci, że w oczach Niemców nie zasługiwali, aby o nich mówić, jak o odrębnej narodowości. — Tylko w kącie między Hobolą a Łabą, w dobrach klasztoru Jarychowskiego, położonych, w okoliczy Schollene (Szczolna), wzmiankują się w latach 1240 i 1302, pod własną nazwą Słowianie, z powodu pozwolenia im, narówni z kolonistami (cives), rąbać drwa w lesie Mulkenberge.[43]) W XIV wieku przypominano jeszcze o podatkach, które z dóbr słowiańskich w ziemi Moraczanów pobierano.[44])

Przytoczone wyżej przepisy i zdzierstwa panów niemieckich, tudzież okropne obchodzenie się ze Słowianiami,[45]) drażniły namiętności i rozpalały nienawiść narodową do takiego stopnia, że Niemcy patrzyli na Słowian jak na psów, a Słowianie nawzajem nie mogli zataić w sobie nienawiści i wstrętu do swych ciemiężycieli, Przyszło do tego, że w sądach Niemiec przeciw Słowianinowi i na odwrót gotowi byli fałszywe czynić zeznania, co uwzględniając Zwierciadło Saskie, stanowiło, że przed sądem Niemiec przeciw Słowianinowi, a Słowianin przeciw Niemcowi świadczyć nie powinni, albowiem wiadomo, że każda strona

---

[43]) Quod cives et Sclavi in Scholene possint secare ligna in silva Mulkenberge (a. 1302). Riedel. Codex. XXIV s. 344; Mülverstedt. Regesta, III. Nr. 1148; Szczegóły podaje Winter w dziele „Die Prämonstratenser des 12. Jahrhunderts." 1865. s. 154.

Nazwa okolicy Schollene, przez niektórych tłómaczona na słowiańską Czelno, zdaje się, że właściwiej mogła być Szczołną.

[44]) A. 1309 in Prestere 3 talenta de bonis que vulgo dicuntur Wendhesgut. A. 1317, qui (10 solidi) dantur de bonis sclavicis in villa Prestere. Brückner. Die slavische Ansiedelung 47.

[45]) Poświadcza to uczony Gerken w. Codex. dipl. Brandenb. T. VIII s. 446.

Uwaga. Zebrane, z rozkazu arcybiskupa Wichmanna, tak zwane prawa słowiańskie, wciągnięte do zbioru praw saskich (Sachsenspiegel), obowiązywały prawdopodobnie wszystkich poddanych arcybiskupstwa, pomiędzy którymi najliczniejszymi byli Serbowie. — Z tego powodu szczegóły o prawach słowiańskich wypada przytoczyć w dziale o wynarodowienie Serbów i Łużyczanów, co już wychodzi poza obręb niniejszego tomu.

wszelką nieprawdę, z pomocą której mogłaby przeciwnej stronie zaszkodzić, gotowa jako prawdę przysięgą potwierdzić.[46])

B.

W Margrafstwie Brandenburgskiem.

Brzeżanie, Stodoranie, Sprewianie.

1. Umocowanie się margrafów nad Hobolą w XII w.

Opanowawszy ziemie Brzeżanów (Nieletyczow) nad Łabą i sąsiednie okolice aż do Moryckiego jeziora i źródeź r. Hoboli (1136), Albrecht Niedźwiedź zachował dawniejszy podział słowiański kraju na grody z okolicami (burgwardy), które własną załogą opatrzył, a ze zdobytych ziem utworzył markę, zwaną **Priegnitzmark** albo **Vormark**,[47]) Granice marki tej sięgały od Łaby na północ aż do granic księstwa Słowiańskiego (Meklenburgskiego), na południe do r. Rynu, od której poczynała się ziemia Stodoranów, a na wschód aż do r. Doszy (Doszawy) i dalej do ziem, lub okolic: **Lasu, Rupina i Glina.**

Dla ugruntowania władzy swej w zdobytym kraju, margraf ściągał ze Starej marki przesiedleńców, zamierzał sprowadzić kolonistów z nad Renu i już w r. 1143 porozumiewał się w tym przedmiocie z arcybiskupem hamburgskim,[48]) ale nim to nastąpić mogło, musiał zadawalniać się pojedyńczymi przybyszami, którzy chętnie wędrowali w te strony, gdzie wygodne życie, dostatek a niekiedy i uwolnienie od kary za zbrodnie znaleźć się spodziewali.

Przypadła w tymczasie przeciw Obodrytóm wyprawa krzyżowa, w której i Albrecht Niedźwiedź uczęstniczył (1147),[49]) wstrzymała na długo usiłowania margrafa w celu sprowadzenia kolonistów, bez których niepodobna było podnieść z upadku

---

[46]) Sachsenspiegel III. 70. § I, 2.

[47]) Dzieła niniejszego T. III s. 560, 564.

[48]) Raumer. Regesta. Brandenburg Nr. 1026 o zamiarze sprowadzenia kolonistów.

[49]) Dzieła niniejszego. T. III s. 572.

ziemie nadhobolskie, bo kraj był mocno wojnami zniszczony, a Słowianie, dociskani różnymi gwałtami przez Niemców, ustępowali w lasy i niedostępne ustronia. Sam cesarz Konrad III. w r. 1150 zaświadczył, że ziemie nad r. Hobolą częstymi napadami poganów Słowian do takiego stopnia zniszczone zostały, że albo zupełnie z ludzi były ogołocone, albo bardzo nieznaczne zaludnienie posiadały i dla tego radził biskupowi hawelbergskiemu Anzelmowi siedlić w dobrach swych ludzi wszelkiej narodowości.[50])

Tymczasem zamiary margrafa w celu opanowania ziemi **Stodoranów**, nad którymi panował niedołężny książe Przybysław, dojrzewały. Stolica ziemi tej Brandenburg wpadła w ręce margrafa, a chociaż książe kopanicki Jaksa na chwilę zdobył ją w r. 1157, ale Albrecht Niedźwiedź z posiłkami magdeburgskiemi, odzyskał stolicę i nad Hobolą utwierdził się zwycięzko.[51]) Nowo zdobyte ziemie Mokrę i Suchę, przezwane Hawellandem i Zauche, margraf zamienił w **markę Średnią**, (Mittelmark), później przezwaną **marką Brandenburgską**, do której i Priegnitzmark wcieloną została. Po opanowaniu ziemi Stodoranów margraf stolicę swą z Hawelberga do Brandenburga przeniósł.

Z margrafem przybyli ze Starej marki wierni jego słudzy, rycerze, za nimi spieszyli inni wojownicy, by posiąść gotowe osady słowiańskie i dorobić się fortuny. Margraf chętnie rozdawał wasalom swym ziemie niezaludnione, ale i dobra skonfiskowane u niepokornej szlachty słowiańskiej, szły także na uposażenie wiernych sług margrafa. Z jego łaski graf Walter z Arnsztejna, ożeniony z córką wcześnie zmarłego Albrechta,

---

[50]) A. 1150, w dyplomie biskupowi hawelbergskiemu, czytamy: et quum prenominate civitates et ville sepe irruentibus paganis vastate sunt ac depopulate adeo, ut vel nullo vel raro habitatore incolantur, volumus . . . ut idem episcopus liberam absque contradictione habeat facultatem ibidem ponendi et locandi colonos, de quaqunque gente voluerit vel habere potuerit. — Hasselbach. Codex. Pomeranie Nr. 20, Także Mekl. Ur-buch. I. Nr. 52.

[51]) Dzieła niniejszego III. 593—7, — IV. 76.

syna Albrechta Niedźwiedzia, otrzymał w posiadłość na prawie lennem, skonfiskowaną u dynasty słowiańskiego krainę Rupin, w której graf ten swych wasali osadzał.[52]) W orszaku margrafa znaleźli się Arnsztejny, Skowenbergi, Hildeslewe, Soltwedele, Botwidel, Plozzike (1145), Wertbecke, Orlamünde, Aschersleben, Werbene (1160—1170) i inni z predikatami od nazw osad z których pochodzili.[53]) Najważniejszymi panami byli burgrafy Arneburgi w Suchej i Osterburgi w Hawellandzie.[54]) Najgęściej rycerze osiedli w okolicy Brandenburga, gdzie już w XII w. osady niemieckie zakładali, — obok osad słowiańskich, przez różnych panów niemieckich i duchowieństwo posiadanych.[55])

O dalszych zaborach Albrechta Niedźwiedzia, ponad dolną Sprewją aż do Kolna, ponad granicą Lużyc, jak równie o wznoszeniu pogranicznych warowni, dla obrony zdobytych posiadłości, rozpowiedzieliśmy wyżej.[56]) Za następcy jego i syna Ottona I, tudzież wnuków Ottona II i Albrechta II, zdobycze posunęły się w głąb ziemi Teltowskiej, a w końcu XII lub początku XIII w. margrafowie zdobyli Kolno i tem zapewnili sobie przeprawę przez dolną Sprewję, do dalszych na porzeczu Odry zaborów, mianowicie Barnimskiego kraju. Jakim sposobem kraj ten dostał się margrafom na to historija pewnej wiadomości nie daje. Zachowała się jednak wzmianka kronikarska, jakoby margrafy

---

[52]) Riedel. Mark Brandenburg I. 375—382; Klöden. Ueber die Enstehung Berlin etc. 150.

[53]) Że wzmiankowani rycerze pochodzili ze Starej Marki i Turyngii widać to z dokumentów roku 1145, 1161, 1170, zebranych w Raumera Regestach Brandenburg i w różnych kodeksach.

[54]) Riedel. Mark Brand. II. 42, 43.

[55]) W Hawellandzie wiadome było w XII w. osady: Bukow, Garcelice, Mochowe, Mucelice, Niebed (Nicht-Bedei), Ture, Tremene (1161), Damb (1164), Parne, Czechowe (1170) teraz Zachow, Baurndorf, Krelin, Rodensleve, Kiz (1173), Krewic (później Krucewitze), Sarnbeke (1179), Fercheser (Werchjezier), Moraczane (1186), Kliniki (1183). We wszystkich tych osadach dochody należały do kapituły brandenburgskiej. Dambke teraz Damme było w posiadaniu Rudolfa de Jericho (1164), a Wochowe w posiadaniu Johanna von Plote. Fidicin. Die Territorien d. Mark. Brand II, wstęp. s. XXI i dalsze.

[56]) Wyżej s. 77—8.

Jan I, Otto III wnuki Albrechta Niedźwiedzia kraj Barnimski od księcia pomorskiego Barnima za pieniądze nabyli.[57])

2. Rycerstwo i feodalizm.

Poczet rycerzy, przybyłych z margrafem Albrechtem Niedźwiedziem ze Starej marki, o których wzmiankowaliśmy wyżej, zwiększył się znakomicie w XIII w., gdy powodzenie oręża margrafów w Teltowskiej i Barnimskiej ziemiach, zapewniło przybyszom łatwe dorabianie się fortuny w szeregach zdobywców. W początku XIII w. rycerze najczęściej dają się poznać tylko po imieniu lub z urzędu,[58]) ale w drugiej połowie XIII w. wszyscy już mieli predikaty, przybrane głównie od nazw osad słowiańskich. Takimi byli: Benz, Kerkowe, Wostrow, Jagow, Lanchow, Luchow, Polchow, Nemik, Krakow, Karpcow, Sandow, Borkow, Bredow, Grabow, Zachow (Czachow), Rochow, Wolkow, Brunekow, Sydow i t. d.[59]) Wszyscy ci rycerze,

---

[57]) W XIV w. kronikarz Pulkawa, z dawniejszych kronik zapisał pod rokiem 1220, że Johannes et Otto fratres (margrafowie), a domino Barnym terras Barnonem et Teltowe et plures alias sunt adepti. Według tekstu, podanego przez dr. Kętrzyńskiego w Roczniku Tow. Przyj. Nauk, Poznań r. 1869 T. V. r. 325. — Późniejszy kronikarz Abbas quidam Cinnensis, (in Eckhardt. Scrip. rerum Jutrobocensium s. 138), zapisał, że margrafowie a domino Bornen terras Bornowen et Teltowa emerunt. — Berghaus. Landbuch d. Mark Brand. II. s. 374. Że wiadomość ta nie jest zupełnie pewną wskazuje to wzmianka, że margrafy kupili niby od Barnima oprócz Barnimskiej i Teltowską ziemię, co nie jest prawdą, bo ostatnia orężem margrafów zdobytą została. Ale być może pretensije do ziemi Teltowskiej księcia Barnima margrafy pieniędzmi zaspokoili.

[58]) Dokument r. 1197 podpisali: dapifer Henricus, Rudolfus pincerna, Ewerardus advocatus in Spandowe, Fridericus advocatus in Brandenborch, Henricus advocatus in Vorlande, urbani Brandenburgensis videlicet: Rudolfus de Weddinge, Henricus de Stegelitz, Conradus, Henricus, Albertus, Aleksander advocatus, Sifridi castellani. Riedel. Cod. Brand. VII. s. 469.

[59]) Dokument r. 1280 podpisali: Henricus de Vrisak, Arnold de Jagow, Zabel de Redingestorp, Ludolf de Plote, Friderik de Dargaz, Henrik de Lankowo, Conrad de Exstede, Henrik de Polchow pincerna, Johann de Stendal, Olric de Osterborgh, Helmold de Dreinleve, Henrik de Suakenborch, Rabodone de Luchow, Rudolf et Johann de Nemik, Werner de Arneborch, Johann de Crakow, Herman de Carpzow, Henrik de Sandow etc. — Gerken. Cod. dip. Brand. II. 355, także w Boll'a. Gesch. des Landes Stargard I. Nr. 15. s. 303.

z nazwiskami słowiańskiemi, byli takimiż z czystej krwi Niemcami, jak Arnsztejny, Skowenburgi, Arneburgi, Osterburgi i inni, budowali sobie zamki na ziemiach z łaski margrafa nadanych w posiadłość lenną, zbierali zbrojnych sług dla towarzyszenia przy boku swym podczas wypraw wojennych, a w czasie pokoju dla wybierania podatków z okolicznych Słowian, albo dla napadów na podróżujących kupców i sąsiadów, raczej wprost dla rozboju. Motłoch ten z całego świata zbiegłszy się na ziemię słowiańską, przynosił z sobą instynkty rozbójnicze. Namiętnie oczekiwał wypraw przeciw Słowianom, bo mógł w tedy łupieżyć bezkarnie, a gdy nastąpiła zacisza tłukł się między sobą i rozbijał po drogach, pewnym będąc, że wszystko ujdzie bezkarnie, bo sami margrafowie dawali przykład, dopuszczając się w cudzych krajach grabieży i rozbojów. Przeiniósłszy się nad Hobolę rycerze niemieccy czuli, że są w zdobytym kraju, gdzie wszystko było inaczej niż nad Wezerą i Renem. Dokoła kraj wyludniony, zniszczony, ludność ujarzmiona gotowa co chwila do powstania, ciągła trwoga o jutro — zmuszały przybyszów do czuwania bezustanku, trzymania w rygorze sług i ludzi orężnych, karząc surowo wszelkie naruszenia dyscypliny wojskowej. Wszystko to wynikało z organizacyi wojennej, dorywczej, jak naturalnie być musiało w zdobytym kraju. Wola margrafa zastępowała ustawy pisane, wola wasali jego rządziła okoliczną ludnością, nie krępując się żadnymi przepisami, bo utrzymanie w posłuszeństwie kraju zdobytego stanowiło najważniejszy interes margrafów i rycerzy ich.

Wśród takiego otoczenia podrastające pokolenia stanu rycerskiego wyrabiały w sobie charakter wielce różny od powszechnego charakteru niemieckiego. Rycerz brandenburgski stawał się typem wojownika, zawsze gotowego do zabrania cudzej własności, surowy, obojętny na krzywdę uciśnionych, daleki od poczuwania miłosierdzia, przed wszystkiem powodował się interesem, wyrachowaniem; cierpiał Słowian dopóki mu byli potrzebni, ze zniknieniem potrzeby wypierał ich z ziemi dzie-

dzicznéj, a że pozbawieni środków do życia schodzili do nędzy i wymierali, to co mu do tego?? Wychowany w subordynacji margrafom, rycerz brandenburgski nie cierpiał żadnego oporu: sam ulegał woli starszego, za to wymagał od poddanych mu bezwarunkowego posłuszeństwa; pobożny i hojny dla kościoła, gardził Słowianami uważając ich za niższą od Niemców rasę, szczycił się szlachetnem powodzeniem, w zarozumiałości nie znał granic, a to mu nie przeszkadzało łupieżyć sąsiadów, obdzierać własnych poddanych i rozbojami po gościńcach publicznych się bawić.[60]) Z takich to rycerzy wytwarzała się w XII i XIII w. szlachta brandenburgska, która absorbując żywioł miejscowy i dopełniając się przybyszami z Germanji, przetwarzała się w grabicieli, którzy siedząc po swych zamkach warownych, obdzierali poddanych, sąsiadów i podróżnych, wzbogacali się z grabieży i rozbojów, bez obrazy własnego sumienia.[61])

Wytworzenie się podobnego stanu społecznego zależało nietylko od otoczenia miejscowego, lecz i od ustroju marki Brandenburgskiéj, wcale różnego od ustroju rdzennego niemieckiego w Germanji, głównie sposobem posiadania ziemi. W Brandenburgii nieznano własności allodialnéj, z jaką oprócz dziedzicznego posiadania ziemi, zostawały w związku pewne swobody obywatelskie, a tylko posiadłość feodalną. Rycerz otrzymywał z łaski margrafa dobra ziemskie w posiadłość lenną, z obowiązkiem stać przy swym suzerenie wiernie, służyć mu osobiście w każdéj

---

[60]) Dość przypomnieć średniowiekowe prawo obyczajowe w Niemczech: jus Wildfangiatum, t. j. prawo na pojmanego człowieka na drodze publicznej, jak na dzikiego zwierza. (Wildpfangen).

[61]) Rozboje rozwinęły się w Niemczech już w XIII wieku, ale powszechnemi się stały w XIV w. W marce Brandenburgskiej łotrzyki w połowie XIII w. z Lubusza grabili pogranicze polskie i z ich pomocą margrafy zabrali część Wielkopolski nad Wartą i Notecią (wyżej s. 95, 107), a pod koniec XIV w. rycerze brandenburgscy pod wodzą Quitzowa napadali na pogranicze księstwa Meklenburgskiego i niemiłosiernie łupieżyli bezbronnych mieszkańców. Penz. Gesch. Meklenburg s. 101. — Obszernie o rozbojach brandenburgskich rozprawia naczelny historyk pruski Raumer w Codex dipl. Brandenburg. Continuatus, I Theil 1831, s. 35 i następne.

potrzebie, z pewną liczbą wojowników konnych. Za to, oprócz ziemi, posiadał prawo jurysdykcji patrymonialnéj, pobierał opłaty pieniężne jako kary za występki na terrytorji od niego zależnéj, — uczynione, wybierał z okolicznych Słowian podatki za ziemię, którą niegdyś władali dziedzicznie, uboższych obracał w zagrodników, kossatów, ścieśniał swobodę innych, powoli zmuszając swobodnych ludzi do osobistéj służby i roboty na korzyść dworu, aż nakoniec ujarzmił ich w poddaństwo, a od tego niedaleko już było do pozbawienia człowieka wszelkich praw: obedrzeć go, wygnać z ziemi, nawet zabić i za lichą opłatę pieniężną od odpowiedzialności się uwolnić. Zdzierstwo straszne i pogwałcenie praw stanu niższego w Niemczech było powszechne,[62]) ale nigdzie tak, jak nad Hobolą nie rozwinął się straszny potwór feodalizmu, *w obliczu którego światło rozumu gasło, głos sumienia milczał, a prawa człowieka z gminu realizowały się na zero.*[63])

3. Chrześciaństwo i Duchowieństwo.

W czasie powtórnéj podróży ś. Ottona na Pomorze (1127), dla utwierdzenia w zasadach wiary nowonawróconych Słowian, apostoł dążył z Bamberga wodą po Solawie i Łabie do Magdeburga, gdzie gościnnie przyjętym był przez arcybiskupa ś. Norberta. Wszakże gorliwość apostoła Pomorza ubodła do żywego arcybiskupa, który nic nie zrobił dla nawrócenia Słowian nadhobolskich pod jego zarządem duchownym zostających i nie życzył sobie, aby go kto inny w tej sprawie uprzedził. Ś. Otto wstąpił po drodze do Hawelberga, gdzie już tylko ślady chrześciaństwa, wywróconego w r. 983 zostawały.[64]) W dzień ten mieszkańcy Hawelberga uroczyście obchodzili święto Jarowita, lecz na wieść o przybyciu apostoła Pomorza, zjawił się przed nim miejscowy dynasta Witykind i usprawiedliwiał nieprzyjazne

---

[62]) Wyżéj, s. 243.
[63]) Poklowski, Żywot Kopernika s. 64.
[64]) Dzieła niniejszego T. III, s. 325.

zachowanie się względem ś. Norberta ludu hawelbergskiego, a to z powodu zamiaru obrócenia ludu tego w poddaństwo, dodawszy przy tem, że lud woli śmierć ponieść, niż cierpieć niewolę. Zatem, na prośbę Witykinda, ś. Otto opowiadał w mieście zasady ewangielii, a lud oświadczył, że od każdego innego biskupa, tylko nie od ś. Norberta, przyjąłby chrzest, ale ś. Otto, życząc zachować spokój w kościele, nie mógł nic uczynić i poszedł dalej w stronę Moryckiego jeziora. Tam na oświadczenie mieszkańców o gotowości ich przyjąć chrzest, apostoł wskazał im ś. Norberta, do którego zarządu duchownego należeli. Lecz i tu mieszkańcy oświadczyli, że od arcybiskupa tego nigdy chrześciaństwa nie przyjmą, ponieważ on ciężkiem jarzmem niewoli udręczyć ich pragnie.[65]) — W dziesięć lat później Albrecht Niedźwiedź zdobył Hawelberg (1136), świątynię Jarowita zburzył,[66]) a do podniesienia upadłej stolicy biskupiej powołany był biskup Anzelm.

Tymczasem ustanowienie biskupstwa Pomorskiego w Wolinie (1140) i rozciągnięcie jurysdykcji jego na część ziem lutyckich, zatrwożyło hierarchiję duchowną, względem wschodnich kresów biskupstwa Hawelbergskiego. Przychylając się więc do życzenia duchowieństwa, cesarz Konrad III potwierdził (1150) dawniejsze przywileje i nadania przez trzech cesarzy Ottonów i Henryka II biskupstwu Hawelbergskiemu,[67]) w skutek czego jurysdykcija biskupa hawelbergskiego rozciągnąć się miała na część terytorji nietylko do Pomorskiego lecz nawet i do Szweryńskiego biskupstwa przynależnej. — Wynikłe ztąd nieporozumienia pomiędzy biskupstwami o granice wywołały spory i zabiegi, które sią długo ciągnęły, a jednak nie udało się bisku-

---

[65]) Ebbo, Vita S. Ottonis, lib. III, c. 4; — At illi magdeburgensem pontificem se nolle sequi, protestantes, quia gravissimo servitutis jugo eos opprimere niteretur. Mon. Pol. II, s. 54. Mülverstedt, Regesta Arch. Magd. I, Nr. 1019, 1020.

[66]) A. 1136 Havelberga capta est a filiis Widikindi et ecclesia destructa. Raumer, Reg. Nr. 900.

[67]) Dyplom 1150 u Hasselbacha Cod. Nr. 20.

powi hawelbergskiemu odzyskać przyznane mu dawniejszymi przywilejami granice aż do morza Rańskiego.[68]) Ziemie nad r. Pieną odpadły do biskupstwa Pomorskiego i z téj właśnie strony terrytorja biskupstwa Hawelbergskiego znacznie się zwęziła.[69]) Ale i w zwężonych granicach trudno było biskupowi Anzelmowi podołać przeszkodom, wypływającym z nieufności ludu słowiańskiego do duchowieństwa niemieckiego, chciwość którego dała się Słowianom niejednokrotnie we znaki. Zbiedzony położeniem spraw kościoła, biskup Anzelm w liście do przyjaciela swego opata korbejskiego Wibalda (r. 1150) skarżył się, że „on biedny z równie biednymi braciszkami premonstrantami, zniewoleni przebywać w Hawelbergu, gdzie jedni muszą budować wieże i warownie w oczach nieprzyjaciół, inni stać ciągle na straży dla obrony od gotowych do napadu poganów, codzień oczekiwać nowych męczenników, albo przez posty i modlitwy oczyszczać dusze swe dla oddania Bogu; inni znowu czytaniem ksiąg świętych, a wszyscy z obnażonemi ramionami gotują się naśladować Zbawiciela.“[70]) Zdaje się jednak że położenie biskupa i towarzyszy jego nie było tak rozpaczliwe, ponieważ szlachta słowiańska w okolicy Hawelberga była już wtedy chrześciańską i jak zobaczymy niżéj, ofiary kościołowi czyniła.

W Brandenburgu chrześciaństwo jeszcze za księcia Przybysława przywrócone zostało, a sam on przy chrzcie przyjął imię Henryka, ale dopiero od przeniesienia Wigera z Liszki do Brandenburga na biskupa (r. 1139) wypada uważać początek podniesienia upadłej w roku 983 stolicy biskupiej.[71]) I tu, jak w Hawelbergu, wiadomość o ustanowieniu biskupstwa Pomorskiego (1140) zatrwożyła duchowieństwo o granice biskupstwa

---

[68]) Dzieła niniejszego T. III, s. 284.

[69]) Wyżej, s. 475—478.

[70]) Datę listu tego dawniejsi historycy: Buchholz, Raumer, Kloden. Riedel i inni oznaczali rokiem 1151, ale w nowszem wydaniu monumentów Korbejskich list ten oznaczony rokiem 1150. Jaffe. Bibliotheca rer. germ. 1864. I. Nr. 221.

[71]) A. 1139. Episcopus Brand. Wigerus cepit regnare. Raumer. Regesta Nr. 950—954.

Brandenburgskiego od wschodu. Ale dopiero po opanowaniu Brandenburga przez Albrechta Niedźwiedzia r. 1157, cesarz Fryderyk I potwierdził w r. 1161[72]) dawniejsze nadania cesarzów Ottona I i Henryka II biskupstwu Brandenburgskiemu i tem dopomógł do oderwania od biskupstwa Pomorskiego ziem nad r. Wkrą na korzyść biskupstwa Brandenburgskiego.[73]) Następcy Wigera († 1160) biskupowi Wilmarowi udało się premonstrantów z Liszki przenieść i osadzić we wsi Brodowinie pod samym Brandenburgiem (1160), zkąd później (1166) do zamku brandenburgskiego przeniesieni zostali.[74]) W tymże czasie Albrecht Niedźwiedź, zasmucony śmiercią żony swej, udał się do Palestyny (1160), poznajomił się tam z zakonem Johannitów, których zaprosił do siebie i w tymże r. 1160 założył komturstwo Johannitów w Werbnie nad Łabą, któremu tamże nadał sześć włók miary holenderskiej.[75]) Nowa ta siła w saną porę na pomoc margrafowi przybyła.

Usiłowania duchowieństwa w dziele nawrócenia Słowian na chrześciaństwo napotykały mocny opór. Jeszcze w miastach, pod naciskiem władzy, Słowianie korzyć się musieli przed powagą duchowieństwa niemieckiego, ale w głębi kraju wiara słowiańska aż do końca XII w. panowała. Nie uszło to baczności kapłanów niemieckich, którzy postanowili dotrzeć do najdalszych kryjówek Słowian i w tymże celu postarali się o założenie przez margrafa Ottona I w r. 1180, na południe od Brandenburga, w lesistej miejscowości, klasztoru Cystersów, aby miał służyć *przeciw Słowianom poganom krzyża chrystusowego nieprzyjaciołom.*[76])

---

[72]) Hasselbach. Codex Nr. 25.

[73]) Wyżej s. 475—478., 518.

[74]) Riedel, Mark Brandenburg I. 339; Raumer. Reg. Nr. 1336.

[75]) Riedel, Mark Brand. I. 105; Codex Anhaltinus I. Nr. 456.

[76]) Według legendy, w kronice brandenburgskiej, Otto I, polując w dzikiej puszczy (w Suchej) zmęczył się i zasnąwszy w południe, widział we śnie jelenia, który go niepokoił i spać nie dawał. Z tego powodu Otto chwycił łuk i przeszył strzałą napastnika, o czem przebudziwszy się opowiadał rycerzom swym. Z nich jeden rzekł, że miejsce to przeznaczone jest na klasztor, a inni mówili: castrum de-

Klasztor ten od wyrazu łania, zwany Łanin, po niemiecku Lenin,[77]) według tradyciji miał za godło dwa jelenie skaczące przeciw sobie z podniesionymi do góry rogami, w których pastorał trzymały.[78]) Dla wzbudzenia zaś między Słowianami większego poszanowania chrześciaństwa, duchowieństwo starało się zaimponować poganom świetnością otoczenia swego i przepychem ceremonji przy nabożeństwie. W tym celu, na wstawienie się burgrafa brandenburgskiego Sigfrida, papież Celestyn III w r. 1197 pozwolił przełożonemu brandenburgskiemu, *w obec pobytu ostatniego między Słowianami zepsutymi i przewrotnymi nieprzyjaciołmi chrześciańskiego imienia*, używać mitry, pierścienia, rękawiczek i sandałów.[79]) Podobne przekonanie stolicy apostolskiej o Słowianach mogło się zrodzić nie inaczej jak na mocy doniesień duchowieństwa niemieckiego, które w swej nienawiści plemiennej do Słowian, nieprzestawało czernić ich przed światem;[80]) chociaż nietajno mu było, jak równie i stolicy apostolskiej, że Słowianie znienawidzili chrześciaństwo z powodu tego, że z przyjęciem chrztu zmuszano ich płacić ciężkie podatki, odbywać różne dla duchowieństwa roboty, wyrzekać się ojczystych obyczajów i jeszcze pogardę ciemiężycieli znosić.[81]) Nietajno bowiem było Słowianom że chrześciaństwo nie dawało im jeszcze prawa równać się z Niemcami, że nawet ci, którzy wchodzili w pokrewieństwo z nimi, długo jeszcze nie mogli poniżenia uniknąć. Piętno pochodzenia słowiańskiego ciężyło długo nad po-

---

bere construi contra Slauos paganos et crucis dampnabiles inimicos. Pulkawa w Rocz. Tow. Przyj. Nauk Poznań, T. V. s. 322—3.

[77]) Lenyn, quod slavico vocabalo lanye id est cerva dicitur. Pulkawa. jak wyżej.

[78]) Hasselbach. Codex s. 778.

[79]) Riedel. Codex Brand. VIII. s. 122.

[80]) Por. wyżej s. 207 przyp. 148.

[81]) Die Slaven vielmehr einen Abscheu, als eine Begirde zu Annehmung der christlichen religion hatten, da sie durch enorme Auflagen und harte Bedrückung gleichsam mit den Haaren dazu gezogen wurden. Gerken. Versuch in der altesten Geschichte der Slaven, besonders im Teutschland 1771. p. 107.

tomkami.[82]) Wprawdzie widoki światowe pociągały możniejszych Słowian do bratania się z ciemiężycielami, ale lud wiejski nie znajdował w tem korzyści dla siebie: misionarzom nie wierzył, bo z doświadczenia przekonał się, że nauka ich tchnęła obłudą a czyny udowodniały niepohamowaną żądzę zdzierstwa. Wolał więc lud ten trwać uporczywie przy swej dawnej wierze, marniał w ciemnocie pogańskiej, kryjąc się od kapłanów niemieckich, a ci pogardzając nim, obdzierali go. Zarozumiałość teutońska, podniecana świetnością majestatu cesarskiego, losem zdarzeń wywyższonego w Europie, występowała w marce Brandenburgskiej wybitniej niż gdziekolwiek. I gdy pod zwierzchnictwem książąt saskich u Drewianów, Wagrów, Serbów za Łabą księża rodem Niemcy nie brzydzili się mową słowiańską i z jej pomocą opowiadali ewangelię między Słowianami w XII w., w marce Brandenburgskiej nic podobnego nie spotykamy. Dzieje nie zachowały ani jednego nazwiska kapłana, któryby zasady chrześciańskie głosił w mowie słowiańskiej i nigdzie o tem nie ma żadnego wspomnienia. — Nie wiemy nawet czy się udało jakiemu Słowianinowi wejść w poczet duchowieństwa brandenburgskiego, ale zważając na szkaradne o Słowianach przekonanie stolicy apostolskiej w końcu XII w., możemy wnioskować, że „zepsuci i przewrotni Słowianie“ niedostępowali godności kapłańskiej. Byłoby to niegodne z polityką margrafów, którzy w Słowianach upatrywali czasowych tylko pobylców, nim z pomocą kolonistów dojrzeje organizacija kraju, a zatem nie mieli potrzeby troszczyć się o umoralnienie ludu, z góry skazanego na wytępienie.

4. Zniszczenie ustroju słowiańskiego.

Podczas najazdu Niemców w XII w., Słowianie prawego brzegu Łaby mieli pewny ustrój społeczny, utrwalony pojęciami

---

[82]) Nun waren zwar beide in Glauben gleich, allein ein Deutscher war er noch lange nicht, und konte es auch nie werden, selbst wenn er sich mit Deutschen verschwägerte. Der Makel der Geburt klebte seinen Nachkommen noch lange an. Klöden. Ueber die Entstehung . . . 238.

religijno-towarzyskiemi, tudzież tradycijami sławnych czynów przodków w bojach z wrogami. Wyniszczyć odrazu Słowian, lub z kraju ich wygnać nie było przez zdobywców pożądanem, bo któżby ziemię uprawiał i podatki płacił? — Pewniejszą korzyść spodziewano się otrzymać przez obrócenie Słowian w Niemców, ale na to potrzebna była długa, usilna praca, połączona z brutalnością teutońską i przebiegłością sług niemieckiego kościoła. Zdobywcy na wszystko byli gotowi. I gdy Albrecht Niedźwiedź obsadzał warownie słowiańskie załogą własną i urzędy zaprowadzał, duchowieństwo niemieckie zręcznie podkopywało powagę wiary słowiańskiej, aby tym sposobem przygotować lud słowiański do obrzędów chrześciańskich, poza którymi skrywały się zamachy na pozbawienie Słowian mowy i obyczajów narodowych. Władza świecka wymagała od podbitego ludu posłuszeństwa, wierności i podatków margrafowi, władza zaś duchowna, nauczając zasad wiary chrześciańskiej, starała się nowonawróconych przekonać, że jak duchowieństwu dziesięciny, tak całemu ludowi niemieckiemu należy się miłość pokonanych.

Brak wiadomości i jakby od niechcenia rzucone w źródłach historycznych wspomnienia o Słowianach nie dają możności skreślenia dokładnego obrazu, przedsiębranych dla wynarodowienia Słowian sposobów. Zbierzemy do kupy to, co nam źródła zachowały.

Za czasów niepodległości ludność nad Hobolą i dolną Sprewją, jak w całej Słowiańszczyznie zachodniej, składała się ze szlachty i gminu. Od czasu zburzenia świątyni Radogoszcza (1069), gdy powaga wieców ludowych runęła, możniejsi ze szlachty knęzie, poczęli dobijać się władzy i tworzyć drobne państewka. Gmin lutycki, niedopuszczając dwa wieki do władzy nad sobą żadnego pana, ugiął się nareszcie pod ciężarem wypadków, począł ulegać knęziom, którzy osobne dynastije pozakładali. Jacy i gdzie w początku XII w. panowali dynaści z pewnością nie wiemy, ale najazdy niemieckie odkryły, że nad Brzeżanami w Hawelbergu panowali synowie Witykinda (r. 1136)

u Stodoranów znany był książe Przybysław († 1151), u Sprewjanów w Kopanicy głośny był Jaczo (1157), w okolicy Rupina był jakiś dynasta, ziemie którego Albrecht Niedźwiedź zabrał i słudze swemu Walterowi z Arnsztejna oddał. Wszyscy ci dynaści wynieśli się z miejscowych knęziów, a przy władzy utrzymać się mogli nie inaczej, jak opierając się na stronnictwie, interesy którego przestrzegali.

Najazd niemiecki, gruchocząc udzielnych dynastów, dotknął i stojących przy nich obywateli. Z tych jedni w bojach polegli, inni kryli się w trudno-dostępnych miejscowościach, lub ustępowali do braci jeszcze nie ujarzmionych,[83]) niektórzy zostali na łasce zdobywców. Kto się nie ugiął przed margrafem i łaski jego nie zaskarbił, tracił dobra swe, jak ów dynasta z Rupina. Kto pospieszył przyjąć chrzest i z Niemcami się bratał, — zostawał przy swych dobrach, a wziąwszy je od margrafa w posiadłość lenną, stawał się wasalem jego i chociaż pochodzenie słowiańskie nie pozwalało mu równać się z czystej krwi Niemcami, mógł jednak spodziewać się, że potomstwo jego wejdzie kiedyś w ich poczet, a sam on mógł za życia dobijać się zaszczytów w obozie margrafa i łaski duchowieństwa, jeśli pospieszył z ofiarą na rzecz powstających kościołów. Taką musiała być **szlachta** w ziemi Brzeżanów, o której wspominają dzieje, że w r. 1151, za pozwoleniem margrafa, nadawała biskupowi hawelbergskiemu z dóbr swych dochody.[84]) Takim być musiał ród **Gansów** (Gąs, Gęś), który zapewne wcześnie z Niemcami się pobratał, kiedy wnet po ujarzmieniu Brzeżanów, margraf nadał

---

[83]) Synowie Witykinda, wygnani przez Albrechta Niedźwiedzia z Hawelberga (r. 1138), uciekli prawdopodobnie do Księstwa Meklenburgskiego i osiedli w okolicy Zechlina na pograniczu z marką Średnią, koło Moryckiego jeziora. Riedel, Codex II, 360. Porów. wyżej s. 431.

[84]) W nadaniu margrafów Albrechta i Ottona r. 1151 biskupstwu Hawelbergskiemu ziem nad Łabą, dziesięcin i przywilejów, dodano: quidquid eciam aliquis Slauorum de possessione terrarum seu facultatum eidem, vel alicui ecclesie, in eodem episcopatu donare voluerit, nos auctoritate piissimi regis Conradi id ipsum concedentis, ratum habebimus. Codex Anhalt I, Nr. 368.

mu obszerne posiadłości nad Łabą i zaufaniem zaszczycił, pozwalając rządzić warownymi grodami wśród ludności tylko co ujarzmionéj. Być może Gansy przybyli z Albrechtem Niedźwiedziem ze Staréj marki, gdzie Ganseburg mógł być kolebką ich rodu, ale główne posiadłości rodu tego w XII w. leżały w ziemi Brzeżanów, gdzie grody warowne: Wittenberg (Biała), Putlitz (Podleszcz), Perleberg (Gród nad r. Perlą) i Grabów, z okolicą aż do Łączyna nad Łabą, — tworzyły jakby udzielne władztwo Gansów.[85]) Panowie ci, przyjąwszy dobra własne w posiadłość lenną od biskupa hawelbergskiego przed r. 1150,[86]) trzymali się polityki margrafów i w orszaku margrafa Ottona II (1190) figurowali dwaj Gansy Gerard i Jan. Członkowie rodu tego tytułowali się: nobilis, dominus, — fundowali w swem władztwie (proprio regio) klasztor Cystersów Marienfliss nad r. Stepnicą, przy granicy meklenburgskiej (r. 1230), a predikaty przybierali od dóbr swych: Perleberga, Wittenberga, i od Putlitz pierwszy raz zdaje się w r. 1274[87]); w XIV w. używali tytułu herscop to Putlitz i dotąd kwitną jako możni panowie pruscy. Inny możny ród słowiańskiego pochodzenia von Plote (z Błota) w pobliżu miasta Gencina w Magdeburgskiem, posiadał w Priegnitzmark okolice Chorycze (Kyritz), Wusterhusen i dalsze ku wschodowi osady aż do połowy teraźniejszego Rupińskiego okręgu. Dotąd jeszcze mieszkańcy Kyritz i Wusterhusen zachowują herb rodu tego: liliję, co zdaje się wskazywać pochodzenie z błota. Lilije dostrzegają się na monetach znajdywanych w Kyritz, gdzie panowie Plote

85) Szczegóły w Berghausa Landbuch d. mark Brand. I, 656.

86) Widać to (przynajmniéj co do rodu z Podleszcza) z potwierdzenia Konrada III posiadłości biskupstwa Hawelbergskiego: in provincia Linagga Pothlustim civitatem (Hasselbach Cod. Nr. 20). Z tego wyrażenia badacze wnioskują, że Gansy oddawszy gród Podleszcz biskupowi hawelbergskiemu, przyjęli go w posiadłość na prawie lennem. Buchholz, Geschichte Churmark Brand. I, Urk 417.

87) W dokumencie z r. 1274 (mylnie oznaczonym rokiem 1247), świadek Johann de Podlest (Podleczcz). Buchholtz, Gesch. Churmark IV, Urk. s. 100, w dokumencie r. 1329 Gans von Pudlist. Boll, Gesch. d. Land Stargard II, s. 199.

własną mennicę mieli.[88]) Bracia Jan i Gerard nadali w r. 1235 klasztorowi Arendsee osadę Wendeschen-Rogelin, a w r. 1238 pobudzeni przez margrafów podarowali cystersom dünamündskim 30 włók ziemi w tejże osadzie Rogalinie, które to ziemie mnichy później biskupowi hawelbergskiemu odstąpili.[89]) Panowie von Plote pisali się „z bożej łaski"; władztwo ich w XIII w. weszło do składu Priegnitzmark, a sami oni w XIV w. spadli do stanu zwyczajnych rycerzy.

Podczas nadania kapitule hawelbergskiéj wsi Borków i Kowali w r. 1208, w orszaku margrafa Albrechta II przytomni byli **Słowianie szlachetni:** Henryk Przecławic, Przybysław i Andrzej bracia.[90]) W północno-zachodniéj stronie ziemi Stodorskiéj, wzmiankują się w XII w. panowie z **Wrzosek**, von Vriesach (może z Brzozek?), którym Albrecht Niedźwiedź powierzył obronę Brandenburga przed napadem Jacza z Kopanicy (1157).[91]) Później panowie rodu tego słynęli jako nobiles[92]) (1280), posiadali okolicę dotąd zwaną Land Vriesak,[93]) byli spokrewnieni z książętami werlskimi[94]) i prawdopodobnie pochodzili z jednego rodu z panami wzmiankowanymi wyżej pod r. 1208.[95]) — Biorąc od margrafów dobra w posiadłość lenną w r. 1287 panowie z Wrzosek oświadczyli, że czynią to wedle dawnego zwyczaju szlachty i baronów,[96]) a w XIV wieku spadli do stanu zwyczajnych rycerzy, W ogóle panowie słowiańscy w XIII w. byli wasalami margra-

---

[88]) Berghaus, Landbuch I, s. 655.

[89]) Mekl. Urkund-buch I, Nr. 437.

[90]) A. 1208 testes: Slavi nobiles Henricus Prizzlaviz, Pribbezlauz et Andreas fratres. Mekl. Ur. I, Nr. 184.

[91]) Riedel, Mark Brandenb. II, 18.

[92]) A. 1280 w liczbie świadków Henricus de Vrisak. Gerken, Cod. II, 355.

[93]) Berghaus, Landbuch I, 654.

[94]) R. 1261 Przybysław Parchimski mówił: nostri soceri Domini de Frisak. Gerken, Codex III, s. 79. — Berghaus, Landbuch I, 654.

[95]) Riedel, Codex VII, p. 42—3.

[96]) Sicut moris est nobilium et baronum suscipere bona sua. Gerken Codex I, s. 244.

fów, a potomkowie ich schodzili do stanu rycerzy niemieckich. Takiego pochodzenia byli: **Quitzowy, Wülkenicy, Marwicy, Gravenicy** i wiele innych rodów.[97])

Czy nad Hobolą, oprócz panów, była drobna szlachta, podobna do rańskich knieżyców — nie wiemy, ale to pewne że masa ludu składała się z indywidualnych właściciel ziemskich, wojowników i gminowładnych rolników. Dla obrony zamku brandenburgskiego r. 1157 Albrecht Niedźwiedź korzystał z wojowniczego żywiołu słowiańskiego i według Pulkawy, poruczył straż zamku wojownikom słowiańskim (bellicosis Slavis), którzy bezwątpienia należeli do stanu wićaziów, jacy byli znani w Łużycach, Serbsku i w Halbersztadskiem.[98]) Z tego stanu pod rządem niemieckim wytworzyła się klasa ludzi lennych, (Lehmannów) o których szczegółowiej niżej powiemy. Najliczniejszy jednak stan swobodnéj ludności słowiańskiéj składali rolnicy, nad zniszczeniem których Niemcy pracowali wieki.

Odejmując Słowianom prawa polityczne, margrafowie nie zapominali, że według dawnego obyczaju Słowianie obowiązani byli płacić podatek panującemu, budować i poprawiać drogi i mosty, wznosić warownie, sprawować różne powinności publiczne i wojenne. Wszystkie te obowiązki Słowianie i pod rządem margrafów spełniać musieli, a oprócz tego obarczono ich nowym ciężarem: budowania osad dla kolonistów, stare poprawiać i różne na ich korzyść roboty wypełniać. Wszystko to w języku rządowym zwano: **expeditiones Slavicae.**[99]) Była to swojego rodzaju pańszczyzna na korzyść Niemców, w skutek której ostatni wzbogacali się a Słowianie schodzili do nędzy. — Pozbawieni przy tem oświaty religijnéj w mowie ojczystéj, Słowianie

---

[97]) Riedel, Mark Brand. II, s. 36.

[98]) Wyżej s. 240.

[99]) Expeditiones slavice, mówi Riedel, zależały na tem, że Wendy musieli robić „was nie die Sachsen zu leisten halten", — den ankommenden Kolonisten Städten auffuhren, die alten ausbessern, Brücken schlagen und in vielen anglichen Dingen ihre Dienste leisten musten." Mark Brandenb. II, s. 27.

marnieli w ciemnocie, upadali moralnie, a tymczasem Niemcy kształcąc się w szkołach pod wpływem chrześciaństwa, postępowali naprzód. Walka była nierówna. Słowianie musieli stosować się do swych panów w obyczajach i mowie, lub opuściwszy domy swe i pola, uciekać w niedostępne ustronia, by tam w oddaleniu od swych ciemiężców, choć na chwilę swobodę i narodowość zachować.

Z swojéj strony panowie niemieccy, uważając ustrój gminy słowiańskiéj niedogodnym dla siebię ze względów ekonomicznych i szkodliwym we względzie politycznym, starali się inne porządki zaprowadzić. Nie tajno im było, że gminy słowiańskie w różnych potrzebach, czy to w odbywaniu ciężarów publicznych, czy w innych jakich bądź przypadkach, radziły sobie wzajemną pomocą wszystkich swych członków, znajdując w uchwałach wieców dość mocy, nawet pod naciskiem najezdzców, do utrzymania się przy swych ogniskach i narodowości. Rozbić więc ustrój gmin słowiańskich, a przez to skruszyć opór Słowian przeciw niemieckim gwałtom, stało się głównem zadaniem ujarzmicieli. Najskuteczniejszym do tego środkiem uznano przenoszenie wsi słowiańskich na prawo niemieckie, zapewniające posiadaczom dóbr ziemskich większe korzyści nad te, jakie im udzielało prawo słowiańskie, nie pozwalające panom wdawać się w sprawy podziału gruntów do gminy należących, ani pociągać członków jej do osobistéj służby, ani się mieszać do spraw, które gromada uchwałami swemi rozstrzygała.

O lokowaniu osad słowiańskich na prawie niemieckiem rozpowiemy niżej, w dziale o kolonizacyi, bo te dwa przedmioty ściśle się z sobą łączą.

5. Kolonizacija.

a) Lokatorowie osad: Szulcy, ich zarządy; Koloniści z Niemców i Słowian. — Lenne konie.

Lokowanie osad na prawie niemieckiem, raczéj porządki kolonizacyjne w marce Brandenburgskiéj, były prawie takie

same jak w sąsiednich krajach: arcybiskupstwie Magdeburgskiem, księstwach Holsztyńskiem, Szweryńskiem, Meklenburgskiem[100]) i t. d., z uwzględnieniem warunków miejscowych.

Sprowadzaniem i lokowaniem kolonistów na ziemiach instytucji publicznych, tudzież osób prywatnych bawili się przedsiębiorcy na własne ryzyko zrobić wydatki na urządzenie i zagospodarowanie osady. Takich przedsiębiorców zwano: prefektami, magistrami obywateli, (magistri civium) włodarzami (villici), a zarząd ich: prefekturą (scultecia, civium magistratus, villicatio), tudzież Burmeth. — Szulcy dla zapewnienia sobie korzyści, jakie im według obyczaju należały,[101]) radzi byli z całego świata zbierać ludzi dla osiedlenia na przeznaczonych hufach, lecz zagranicznych kolonistów niedostawało, bo zręczniejszy od margrafów arcybiskup Wichmann wszystkich prawie po drogach zabierał, przeto szulcy używali do kolonizacji Słowian, osady których widoki polityczne doradzały przenosić na prawo niemieckie. Tam więc, gdzie dla osiedlenia przeznaczonych pod kolonizację łanów niestawało Niemców — dodawano potrzebną ilość Słowian i na odwrót. Wskutek tego powstawały w niektórych wsiach łany mięszane: niemieckie i słowiańskie.[102])

Szulcami bywali zwyczajnie ludzie wolni, Niemcy, których rząd margrafów osadzał po jednym we wsiach słowiańskich dla nadzoru i utrzymania porządku między słowiańskimi chłopami,[103]) ale chęć zysku pociągała i Słowian na podobne stanowisko, czego przykład znajdujemy w osobie Henryka Słowianina,

---

[100]) Wyżej s. 386, 444.

[101]) Urząd szulca był dziedziczny, miał on ucząstek ziemski, posiadany dziedzicznie, jedną hufę i oprócz tego z huf, wypuszczonych w posiadłość czynszową, swobodną hufę (Freihufe), dochody pobierane z sądownictwa i t. d. W ogóle prawa szulców brandenburgskich podobne były do meklenburgskich. Wyżej s. 386.

[102]) W ziemskiej księdze r. 1375 wzmiankuje się: Cotzin (Kosęcin) in ripa Obule, habens 38 manus, qui dicuntur theutonici; Sunt ibi adhuc (1375) alii mansi, qui dicuntur Slavici. Landbuch s. 108.

[103]) Klöden, Über die Entstehung 202.

szulca we wsi Golpe nad r. Hobolą (w Hawellandzie) (r. 1226).[104]) Podobnych przedsiębiorców Słowian gotowych służyć interesom niemieckim bezwątpienia musiało być więcej, albowiem szulc rodem Słowianin łatwiej mógł na hufy niemieckie sciągnąć rodaków, niż Niemiec, zawsze przez prosty lud podejrzywany w niedobrych zamiarach. Rząd ze swej strony, zważając na korzyści, jakie na szulca z urzędu spadały,[105]) miał rękojmię wiernego sobie zachowania się szulców słowiańskich, pomnażał liczbę oddanych sobie sług, obowiązanych w razie potrzeby dostarczać konia dla służby wojennej. Służba taka zwała się equi servitium, albo servicium dextrarii,[106]) a koń equus servilis.[107]) Za zginionego konia pan wynagradzał szulca.[108]) We wsiach na wschód od Łaby położonych, spotykamy gospodarzy wiejskich, którzy z posiadłością ziemską mieli połączone swobody i obowiązki lenne na wzór szulców. Tak, w Lunowie nad r. Hobolą niejaki Gynow obowiązany był dostarczać konia lennego, lecz zamiast takowego w naturze, płacił talent do skarbu margrafa.[109]) Szulcy stali niżej od knappów, a jednak w niektórych wsiach, jak w Buchholtz (w ziemi Barnimskiej), w XIV w. szulc, oprócz dziedzicznej hufy, posiadał jeszcze 4 hufy i łąkę czynszowe, tudzież różne dochody, za co obowiązany był utrzymywać konia lennego (Lehnpferde) albo płacić za niego 28 srebrnych groszy i 8 pfenigów.[110]) Lenne konie utrzymywane były we wszystkich prawie wsiach, gdzie szulcy sie-

---

[104]) A. 1226 Henricus Slavus magister civium. Riedel, Codex VII, Nr. 53, s. 140.

[105]) Wyżej przypisek 101.

[106]) Orsdinst s. Rosdinst pochodzi od Ors = Ross, Streitross, koń wojenny. Dalsze objaśnienie o Servicium dextrarti, w Meklenb. Urk-buch T. XII, s. 376 i w Prümers'a Pommersches Urk-Buch T. III, s. 695.

[107]) Także equus pheudi, pheodalis, albo expedialis. Riedel, Cod. II, 208.

[108]) Prefectus tenetur ad equos pheudi, we wsi Wilmarstorp, w ziemi Barnimskiej. Landbuch r. 1375, s. 79.

[109]) Prefectus et Gynow tenentur quilibet ad equum pheudi, pro quibus dant quilibet 1 talentum we wsi Lunow. Landbuch 1375, s. 101.

[110]) Fidicin, Die Territorien. Mark Brand. I, Barnim s. 53.

dzieli. Z biegiem czasu szulców przezwano Lehmannami, i nazwa ta stała się predikatem familijnym tak, że obecnie w Łużycach po wsiach mnóstwo rodzin noszą nazwiska Lemannów. Ale łużyccy Lemanni pochodzą od słowiańskich wićaziów i nic wspólnego nie mają (oprócz nazwiska) z brandenburgskimi Lemannami, potomkami Szulców, przeważnie Niemców.

b) Osiedlenie kolonistów niemieckich w miastach i wsiach. Wpływ instytucji duchownych na rozwój kolonizacji kraju i germanizacji Słowian. Osady słowiańskie i niemieckie, wielkie i małe. Znikanie osad słowiańskich w XIII i XIV w. Niektóre z nich trwają w XV wieku.

W. Priegnitzmark.

Razem z hufcami margrafa Albrechta Niedźwiedzia, do grodów słowiańskich wkraczały kupy różnego powołania Niemców, którzy mieli towarzyskość niemiecką w zdobytym kraju szerzyć. Najpierw napełniła się przybyszami stolica Priegnitzmarki, gród **Hawelberg**, gdzie duchowieństwo niemieckie zajęło się wnet podniesieniem z upadku biskupstwa, a inni przybysze tak się prędko zorganizowali, że Hawelberg już w r. 1150 był miastem (civitas).[111]) Niektórzy badacze utrzymywali, że Hawelberg był kolonią Sasów, którzy prowadząc handel po Łabie, wcześnie w tem miejscu osiedli.[112]) Ale istniejąca dotąd między miastem a sąsiednią wsią Toppel góra Wendenberg poświadcza słowiańskie miejsca tego pochodzenia.[113])

Inne miasta niemieckie z osad słowiańskich powstałe, są ważniejsze: **Chorycze** (Kyritz), posiadało już w X w. kościół,[114])

---

[111]) Hasselbach. Codex. Nr. 20.

[112]) Podobne mniemanie Berghaus usprawiedliwiał tem, że Hawelberg nie posiade nazwy słowiańskiej, i że mu tylko niemiecka nazwa przysługiwała. (Landbuch Mark Brand. I. 619.) Ale w dyplomie r. 995 gród zwie się Hawelinberg. (Raumer Regesta Nr. 335. W Codex Saxonie ed. Posse Nr. 43. Hawelunberg.) Oczywiście berg jest dodatkiem niemieckim do słowiańskiej nazwy Hobolin, po niemiecku na Hawelin przekręconej.

[113]) Berghaus. Landbuch I. 619.

[114]) Bericht des Magistrat zu Kyritz. 1853. Berghaus. Landbuch I. 621.

później należało do panów roku słowiańskiego z Błoda (fon Plote), którzy w r. 1227 nadali mu prawo miejskie na wzór stendalskiego.[115]) Pod tem miastem osady wiejskie noszą nazwy słowiańskie: Rowen (Równo), Rudow, trzecia zaś nazwa Westfalen przypomina, że tu wcześnie koloniści z Westfalii osiedli.[116]) **Łączyn** (Lenzen) nad Łabą, starożytna warownia słowiańska, miastem niemieckiem dała się poznać dopiero w r. 1240, pewniej od r. 1252, w którym margrafy nadali mu prawo stendalskie.[117]) **Wysoka** (Wittstock) już w r. 946 zwała się civitas Wysoka. Według badaczy nazwa miejsca tego mogła pójść od wyrazu woda-wysoka, co przy nizkiem położeniu miasta nad r. Doszą, zupełnie przypuszczeniu odpowiada. Prawo miejskie, na wzór stendalskiego, Wysoka otrzymała w r. 1248[118]) od biskupa hawelbergskiego Henryka I,[119]) **Podleszcz** (Putlitz) w r. 946 Pochlustim, r. 1150 Podchlustim, w XIII w. Potlist, Potlest, poprawnie Podleszcz, było w posiadaniu rodu Gansów, miastem zasłynęło dopiero w r. 1319. **Pricwalk** wiadome od roku 1256, w którym margrafowie nadali mu prawo miejskie, jakie przysługiwało miastu Sehusen[120]) w Altmark. Zamieszkali w Pricwalk Słowianie bawili się połowem ryb w r. Temnicy i nad nią zbudowali osadę rybacką Kietz, która później do miejskiego wygonu przyłączona została. Nazwa miasta poszła ze słowiańskiego wyrażenia: preczwołk.[121]) **Perleberg** powstało na podwalinach dawnej osady słowiańskiej, może grodu, niewiado-

[115]) Tamże.

[116]) Tamże s. 622.

[117]) Riedel. Codex. II. s. 69.

[118]) Riedel. Mark. Brand. I. 292; Berghaus. Landbuch I. 631.

[119]) Zamek w Wysokiej w końcu XIII w. stał się zwyczajną rezydencją biskupów, którz liczny dwór utrzymywali, słynęli z pysznego otoczenia, zwłaszcza Jan III (1385—1401). Biskup ten był synem mieszczanina z Wilsnaku, po imieniu Wopelitz, a zatem słowiańskiego pochodzenia. Nauki pobierał w Paryżu, słynął z zamiłowania do sztuk pięknych, a pamięć o nim zachowuje się w nazwie folwarku Wettelitz, założonym w cześć rodu Wopeliców. Berghaus Landbuch I. 631.

[120]) Riedel. Codex. II. s. 11.

[121]) Berghaus. Landbuch. I 627.

mej nazwy, — miało w dawne czasy mocny zamek Ganseburg, a w r. 1239 słynęło jako posiadłość panów Gansów.[122]) **Freienstein** r. 1263 Vrigenstene, później Vriensten, w potwierdzeniu przez margrafów przywilejów miasta (1287) Freienstein. Nazwa słowiańska niewiadoma. Ruiny ogromnego zamku, z bramą murowaną i pokojami ze sklepieniami, a w pobliżu wały i okopy w błotach. Budynki w stylu XIII w.[123]) **Megenburg** w r. 1285 było już miastem. Nazwy słowiańskiej, jak równie wiadomości o pochodzeniu mieszkańców, ani tradycje — nie zachowały się.[124]) Z tego powodu niektórzy badacze przypuszczają, że tu była osada staroniemiecka, pograniczna warownia, dla wstrzymania napadów z ziem meklenburgskich, mianowicie: Turskiej, Pławnieńskiej i zamku Werdenhagen, co potwierdzają szczątki murów, kamieni po polach rozrzuconych i wały w dolinie r. Stepnicy,[125]) **Wittenberge** w dokumencie r. 1226, przed tem zapewne Białogórą zwane, bo Niemcy podobne nazwy zwyczajnie na Wittenberg przerabiali.[126]) Prawo miejskie nadali Gansy, do których miasto to należało aż do XIX w. **Wilsnak** osada słowiańska, wzmiankowana w XIII w. nad r. Kartane, nazwę której badacze za słowiańską uważają.[127])

Stawszy się miejscem skupienia się ludności niemieckiej, wzmiankowane miasta znajomiły sąsiednich Słowian z obyczajami niemieckimi, a gdy się podniosły, zagospodarowały i wzbogaciły — przyczyniły się mocno do wynarodowienia Słowian, o czem niżej powiemy. Tymczasem zwracamy uwagę na kolonizaciję żywiołu niemieckiego w osadach wiejskich.

---

[122]) Tamże s. 626.

[123]) Riedel. Codex. II. 202, 262.

[124]) Gerken. Fragmenta marchica VI, Theil. 79.

[125]) Berghaus. Landbuch. I. 625.

[126]) A. 1246. Belgor quod teutonice Wittenberc dicitur, na wyspie Uznoimskiej wyżej s. 516 przyp 211. Nad Łabą, w czasie wojen Bolesława Chr. z Niemcami, słynną była Białogóra, teraz Wittenberg.

[127]) Riedel. Codex. II. s. 122. Berghaus. Landbuch I. s. 628.

Nadając biskupowi hawelbergskiemu Anzelmowi w r. 1150 przywileje, cesarz Konrad III obdarzył go jeszcze dziesięcinami, jakie sam pobierał i osadą Thadendorp,[128]) z czego wypada wnioskować, że koloniści niemieccy, chociaż w bardzo ograniczonej ilości, siedlili się w Priegnitzmark już przed r. 1150. W okolicy Rynowe nad r. Rynem, w południowej części wzmiankowanej marki, Albrecht Niedźwiedź, jeszcze przed opanowaniem Brandenburga (1157), siedlił kolonistów z nad Renu.[129]) Inni koloniści pochodzili zapewne ze Starej marki, ponieważ prawa i obyczaje kolonistów w Priegnitzmark były podobne do tych, jakie w Starej marce istniały.[130])

Do celów kolonizacijnych służyły głównie ziemie posiadane przez instytucije duchowne. Biskupstwo Hawelbergskie już w XII w. rozporządzało dobrami nadanemi z łaski Albrechta Niedźwiedzia, syn którego Otto II obdarzył w r. 1170 biskupstwo to osadą Dalekowo, kapitułę tegoż biskupstwa osadą Drusdowo, a połowę osady Loose szpitalowi dla biednych przeznaczył.[131]) O innych nadaniach biskupstwu Hawelbergskiemu w XII w. wiadomości nie posiadamy, z powodu zniszczenia podczas 30 letniej wojny, odnoszących się w ogóle do Priegnitzmarki dokumentów. Zachowały się jednak wiadomości, dotyczące uposażeń kilku klasztorów w początku XIII w. Tak, przy założeniu w r. 1230 klasztoru Cysterek nad r. Stepnicą, zwanego Marienfliess (in rivo sancte Marie, qui dicitur Stepniz) fundator Jan Gans von Putlitz nadał mu (1231) 50 huf ziemi nad r. Stepnicą,[132]) w r. 1246 dodał osadę Jandersdorp, a jeden z jego wasali jeszcze 12 huf, mianowicie: 6 we wsi Stepnicy i 6 we Krempendorf. Ostatnia wieś w roku 1259 całkiem przeszła w posiadanie tego klasztoru, jak równie

---

[128]) A. 1150 in provincia Dessere Wizoca civitatem totam et unam villam Thadandorp etc. Hasselbach. Cod. Nr. 20.

[129]) Berghaus. Landbuch I. 418.

[130]) Riedel. Codex. I. s. 19.

[131]) Codex. Anhalt. I. Nr. 513. Riedel. Cod. I. 441.

[132]) Riedel. Codex. I. 241.

i inne osady w pobliżu granicy meklenburgskiej.[133]) Około tegoż czasu (r. 1238) panowie von Plote nadali cystersom dünamindskim w Trampicach 30 huf, w Rogalinie tyleż,[134]) a ponieważ w tymże czasie klasztor dünamindski posiadała jeszcze dwie wsie meklenburgskie Netzeband i Rossow,[135]) przeto wschodnia część górnej r. Doszawy ocuciła się w posiadaniu cystersów dünamündskich, w sąsiedztwie obszernych dóbr cystersów amelungsborskich — Radorąk, tuż przy samej granicy meklenburgskiej. Biegli w rolnictwie cystersi własnemi rękami uprawiali rolę, szerzyli w tym zakątku kulturę zachodnią, a razem i germanizaciję.

W okolicy miasta Pricwalk kolonizacija w połowie XIII w. musiała się już rozszerzyć, ponieważ margrafowie posiadali tam dobra wypuszczone i niewypuszczone w posiadłość lenną, niemieckie i słowiańskie, które margraf Otto odstąpił biskupowi hawelbergskiemu w roku 1267, w zamianę zaosady: Doberków pod Schönhusen i Bischofsdorf.[136]) Nazwy osad i podział ich według narodowości wskazują, że dla celów kolonizacijnych niestawało Niemców i dla tego wsie słowiańskie przenoszono na prawo niemieckie, do czego zachęcano Słowian różnymi przywilejami. Tak, mieszkańcy Nowejwsi słowiańskiej, założonej przez kapitułę hawelbergską na gruntach wsi Gumbtowo, która do tejże kapituły należała, obdarzeni byli tytułem obywateli (cives) i prawem udawania się do sądów państwowych w Hawelbergu (1275), chociaż, jako poddani kapituły, winni byli jurysdykcji duchownej podlegać.[137]) Wypa-

---

[133]) Berghaus Landbuch I. 643.

[134]) Meklenb. Ur-buch I. nr. 477.

[135]) Berghaus. Landbuch I. 640.

[136]) A. 1267 de bonis tam infeodatis, quam non infeodatis Teutonicalibus et Slavicalibus. Riedel. Codex II. s. 449.

[137]) A. 1275, infra terminos ville Gumbtowe fundaverunt quandam novam villam slavicalem... quod ejusdem ville cives ad vocationem et mandatum advocatorum communia civilia placita, que vulgo dicuntur Landding, deberant in Hawelberg observare. Buchholtz. Gesch. der Churmark. IV s. 102.

dek ten jest bardzo pouczającym, przekonywa bowiem że w Priegnitzmark zdobywcy dość względnie obchodzili się ze Słowianami w XIII w., udzielając im niekiedy prawa obywatelskie.

Z innych w tej stronie wsi słowiańskich wzmiankują się: Komarnica słowiańska pod Hawelbergiem, nadana kapitule tamtejszej w r. 1284[138]) i Kowale słowiańskie, w pobliżu Podleszcza (r. 1355).[139]) W wielkim Rzeczynie pod Pritzwalkiem wzmiankuje się w r. 1368 posiadacz jednej hufy Konrad Słowianin[140]). Wreszcie, w najbardziej oddalonej od Hawelberga lesistej miejscowości, zwanej w XIV w. Terra Liesa (Ziemią Lasu), była jeszcze niewynarodowiona wieś słowiańska Radorąki, zbudowana przez cystersów amelungsborskich na terrytorji księstwa Werlskiago.[141])w liczbie kilku innych osad większych i mniejszych, ze Słowian i Niemców.[142]) Po przyłączeniu do margrafstwa Brandenburgskiego w r. 1276 krainy Lasu, wieś Radorąki znalazła się w wyjątkowem położeniu. Mieszkańcy jej bytowali w 14 w. na prawie słowiańskiem i nie będąc poddanymi klasztoru, posiadali ziemię klasztorną w ten sposób, że wydalenie ich z posiadłości było możebne w takim tylko razie, jeśliby nie wypełnili przyjętych na się zobowiązań. Ekonomiczny zarząd wsi zależał od klasztoru amelungsborgskiego, a ponieważ ten korzystnem dla siebie uważał dotrzymywać umowę ze Słowianami radorąkskimi, przeto margrafy nic przeciw Radorączanom przedsięwziąć nie mogli. Zawdzięczając tej okoliczności radorąkscy Słowianie korzystali ze swego dawnego prawa pod rządem brandeburgskim, chociaż prawo to uległo ograniczeniu w ten sposób, że wstęp im do

---

138) A. 1284 Kummernitz villa slavicalis. Buchholtz. jak wyżej IV. 116.

139) A. 1355 villa Cowal slavicalis. Riedel. Codex I. 252.

140) A. 1368. Conradus Slauus colit et inhabitat. Riedel-Cod. II.

141) Wyżej s. 447.

142) Swinrik. Bale major et minor, Schild (?), Raderanke major et minor, Sewikow, Zempow, Uchtorp. Jahrbücher für Meklenburg. Gesch. 1848. T. XIII s. 136.

lasu surowo został zabroniony.[143]) Jak długo Radorączanie cieszyli się swem prawem słowiańskiem — nie wiemy. Wieś ich, jak i sąsiednie wsie słowiańskie: Swinarki, Sępow, Wielkie i Małe Białe, Zewików, Uchtorp, Mały Berlin (Berlinchen), nabyte zostały przez kapitułę hawelbergską w roku 1431, ale w r. 1573 Wielkie i Małe Radoràki już nie istniały — Tylko puste pola koło Zewikowa i Sępowa nosiły nazwę Radorąk, a podanie przypominało że tam niegdyś wieś istniała.[144])

W Hawellandzie.

Nadhobolska stolica **Brandenburg** już w r. 949 liczyła się miastem, (civitas) którego nazwa słowiańska niewiadoma. Stawszy się rezydencją Albrechta Niedźwiedzia (1157), Brandenburg był już miastem królewskiem: regale castrum, camera imperialis (r. 1170), a z rozmnożeniem się Niemców, podzielił się na dwie gminy: starą i nową, od r. zaś 1196 słynął jako stolica całej marki Brandenburgskiéj.[145]) Główniejszymi obywatelami miasta w XII w. byli: Wedding, Stegelitz, Plotzke, Stolzenhagen; godność burgrafów piastowała rodzina Dornburgów. Niemcy rządzili się prawem magdeburgskiem, wzrastali w zamożność, cywilizowali się, a Słowianie zepchnięci na podrzędne stanowisko, marnieli w ciemnocie pogańskiej, wynarodowiali się. O szczątkach słowiańskich w chyzie brandenburgskim powiemy niżej.

---

[143] Maior Rederanke (następne miejsce puste) Sci Monasterii et curie et non villanorum nec sunt ad areas curiarum villae appropriati, sed simpliciter locati secundum jus slavicale, ita sane, cum cultores (dictae) villae non satisfaciunt in pactis curiae nec sufficiunt, tunc mansi possunt ab eis auferri licite et locari aliis agricolis pro pactis sine jure quibuscunque qualibet contradictione non obstante.... Preterea sciendum, quod nullum jus in silvis videlicet prope villam vel remote omnino habent, nisi quod de gratia et licentia possunt habere dominorum, qui contrarium fecerit graviter puniatur et emendet. Riedel. Codex I. 457.

[144]) Berghaus. Landbuch I 635—6. W r. 1747—1750 na pustych polach odbudowano na nowo osadę Raderang. — tamże s. 636.

[145]) A. 1197. urbs Brandenburg, que est caput Marchiae nostrae. Raumer. Reg. N. 1653.

Podstąp (Potsdam), w nadaniu Ottona III r. 993 siostrze swej ksieni klasztoru kwedlinburgskiego, wzmiankuje się jako osada Poztupim, na wyspie Chociemyśl.[146]) Późniejszą nazwą była Podstąp, która w wieki średnie zamieniła się w Postamp, wreszcie w Potsdam.

Spandowo, przy ujściu Sprewi do Hoboli, już za czasów pogańskich było miastem z warownią, poświadczającą, że Słowianie doskonale pojmowali znaczenie strategiczne miejsca tego. Prawo miejskie otrzymało r. 1232.[147]) W początku XIII w. fogtem miejskim był Ewerardus. Słowianie, będąc wyłączeni z gminy miejskiej, mieszkali w chyzie,[148]) o którym niżej powiemy.

Fahrland (r. 1197 Vorland), założone przez Niemców, na północ od Podstąpu, wtedy, gdy reszta Hawellandu nie była jeszcze podbitą. Ale że tu była starożytna osada słowiańska poświadczają to wały, zwane Königswall i w pobliżu wsi Sakrów puszcza Königshaide, tudzież Hünenberg, albo Kirchberg zwana.[149]) — Dalej na północ-zachód miasto **Nauen** (Nowen) na wzgórzu, jeszcze za niepodległości Słowian było grodem.[150])

---

[146]) A. 993 duo loca Poztupimi et Geliti in provincia Havellon vocata et in insula Chotiemuizlis sita. Cod. Anhalt. I. nr. 81. Osada Geliti leżała nad Hobolą w zachodniej części wyspy Chociemyśl. Nazwa ostatnia, według objaśnienia niegdyś profesora Uniwersytetu berlińskiego Cybulskiego (przed rokiem 1858), przypomina imię księcia lub innego naczelnika Słowian. — Wzgórze na wyspie Chociemyśl, do którego przystawały korabie, płynące po Hoboli i dopływie jej r. Nucie, zwało się podstąp, która to nazwa przysługiwała także osadzie w tem miejscu zbudowanej. Wyspa Chociemyśl w starożytności była gęsto zaludniona. W północnej części jej na wzgórzu wieś Bornim, a po stronach wzgórza nad rzeką osady: Holm (Chełm), Grube, Nedelice, miejsca rybackie. Po Wendach pozostały ślady chramu na cmentarzu w Hainholtz z tytu Nedelic. — Die slavische Ortsnamen der Insel Potsdam und der alternachsten Umgegend, von dr. Cybulski, docent bei Uniwer. zu Berlin, w Fidicina. Die Territorien. T. II. s. 153—168. Rozprawa Cybulskiego sprostowała dawniejsze brednie uczonych niemieckich i przekonała, że w okolicy Potsdamu wszystkie nazwy miejscowe są słowiańskie.

[147]) Klöden. Über die Entstehung... 212.

[148]) Fidicin. Die Territorien III s. XIV.

[149]) Fidicin. Die Territorien. Ost-Hawelland. 13—14.

[150]) Fidicin. Die Territorien II, wstęp XVI.

Do najdawniejszych miast w Hawellandzie należały **Priczerwy** i **Kosęcin**, które za czasów niepodległości Słowian miały ważne strategiczne znaczenie, jako miejsca przeprawy przez r. Hobolę. W Kosęcinie pozostały ślady starożytnych wendskich budowli. Prawa miejskiego miasta te nie otrzymały; były tylko oppida, a nie civitates. Pri-czerwy było burgwardem w XII w. (1161), a w XIII w. rezydencią biskupów.[151]) **Ratenow** nad Hobolą, dokumentalnie znany od r. 1217. Za wierność margrafom, mieszkańcy Ratenowa uzyskali od nich pozwolenie w r. 1284 na wystawianie domów osobnym sposobem,[152]) prawdopodobnie słowiańskim zwyczajem.[153]) **Rynow** nad r. Rynem, dokumentalnie znane od r. 1217; — w XIII w. było w posiadaniu lennem panów fon Hagen.[154])

Vriesach dokumentalnie znane od r. 1217, ale już w XII w. za czasów Albrechta Niedźwiedzia znani byli panowie von Vriesach słowiańskiego pochodzenia, a zatem mogli się zwać: z Brzozek czy z Wrzosek.[155]) Niektórzy jednak mniemają, że nazwa miasta Vriesach mogła pójść od przybyszów Friesów.[156]) **Fehrbelin** początkowo *Belin* (Bielin), należy do najdawniejszych miast w północnej części Hawellandu, gdzie przeprawa przez podmokłe torfowiska wywołała utworzenie się miasta, mieszkańcy którego obowiązani byli poprawiać groblę (dambę), prowadzącą na północ do kraju Rupińskiego. Dokumentalnie miasto znane jest od r. 1217, a nazwa Fehrbelin (Fahr-belin) weszła w powszechne użycie dopiero w XVII w.,[157]) — **Kremen** (Krzemień),

---

[151]) Riedel. Codex. VII, 466—7, XXIV s. 364.

[152]) Fidelibus nostris burgensibus in Rathenow omnibus liberam facultatem et licentiam dedimus construendi et faciendi edificis in hereditatibus propriis, que Vorlouen in teutonico nominantur etc. Riedel Codex. VII s. 408; Gerken. Codex. I. s. 52.

[153]) Warscheinlich nach slavischer Art und Weise. Berghaus. Landbuch. II, s. 27.

[154]) Szczegółowe wiadomości w Berghausa Landbuch I. 418.

[155]) Wyżej s. 648.

[156]) Berghaus. Landbuch. II, 27.

[157]) Fidicin. Die Territorien II, wstęp XV.

jedyne miasto w okolicy zwanej Glin, któremu prawo spandowskie przysługiwać mogło. Dokumentalnie wzmiankuje się od r. 1217, ale bezwątpienia dawniéj istniało, ponieważ w tem miejscu była przeprawa przez podmokłe łąki na północ za rzeką Ryn.[158]) O Słowianach w tych miastach powiemy niżéj.

Przechodząc do rozpoznania kolonizacji wiejskiéj, zwracamy uwagę najprzód na dobra duchowne, bo o tych dochowało się więcéj niż o innych wiadomości, a powtóre, że około duchownych instytucji ważyły się w XII w. najważniejsze sprawy nadhobolskiéj krainy. — Otóż, z dokumentów dotyczących wznowienia biskupstwa Brandenburgskiego (1161),[159]) i potwierdzenia posiadłości tamtejszéj kapituły (1173),[160]) dowiadujemy się, że w zachodniéj części Hawellandu, w posiadaniu duchowieństwa były liczne osady słowiańskie: Bukowo, Garcelice, Kik (Kiek), Gorne, Mucelice, Mukrowe, Tremene, Ture, Izin, Krelin (Crelinge), Czachowe, Dambe, Goblice i niemiecka wieś Bauersdorp. Wszystkie te osady były już obciążone dziesięciną, a więc kolonizacija ich była już dokonaną poczęści z pomocą niemieckich przybyszów, a wreszcie przeniesieniem osad słowiańskich na prawo niemieckie. — Troche chłopów niemieckich już za Albrechta Niedźwiedzia osiedlono na wyspie Potsdamskiéj (Podstąp),[161]) ale dopiero pod koniec XII w. cokolwiek więcéj kolonistów przybyło. Wskazuje to wieś Porzecze, która należała do kościoła w Kosęcinie nad Hobolą i w r. 1197 rozdzieliła się już na Porzecze Słowiańskie i Porzecze Niemieckie.[162]) Ale w XIV w. podział ten znikł; wieś Porzecze wzmiankuje się (1375) bez podziału,[163]) widocznie więc że Słowianie w niéj już się wynaro-

---

[158]) Ibidem s. XV.
[159]) Riedel, Codex VIII, s. 104: Codex Anhalt nr. 458.
[160]) Riedel Codex VIII, s 109; Codex Anhalt nr. 540.
[161]) Fidicin. Die Territorien II, wstęp s. III.
[162]) Porats et altara Slavica Porats. Riedel. Cod. VII. 469.
[163]) Landbuch e.l. Fidicin. s. 102.

dowili, jak równie i w Kosęcinie, gdzie w tymże czasie, (1375), tylko hufy niemieckie i słowiańskie zostały.[164]) Na wschód od Porzecza, w pobliżu Hoboli leży jezioro Woblickie, nad którem Słowianie w chyzie przy wsi Skorynie[165]) i w Ujściu bawili się połowem ryb, i narodwość swą zachowywali do końca XIV w., albowiem jeszcze w r. 1391 zwano ich Wendami.[166]) Na zachód od miasta Brandenburga wieś Tykow pod Priczerwe nad Hobolą, była jeszcze w r. 1320 słowiańską.[167]) W ziemskiéj księdze r. 1375 wzmiankuje się Tykow,[168]) ale czy to ta sama wieś słowiańska, o któréj pod rokiem 1320 wzmiankowano — nie wiadomo. Dwie wsie pochodzenia słowiańskiego: Banice i Glinki w XIV w. były podzielone na większe i mniejsze: Glynik magna i parva, Bentz parva i magna,[169]) z czego można by wnioskować, że Słowianie w tych wsiach jeszcze się wtedy niewynarodowili. — Z osad na pustkowiach założonych, wzmiankują się w r. 1375 dwie Nowe wsi: Nyendorp. $^1/_2$ mili SW od Brandenburga i druga takiejże nazwy o milę na północ od Spandowa.[170])

W Suchéj.

Pod miastem Brandenburgiem, położonem na wyspie rzeki Hoboli, powstały dwie osady: jedna z północnéj strony, zwana Fuhrstätte, gdzie starożytna wieś słowiańska Brodowin, druga z południowéj strony wieś niemiecka, z któréj już za Albrechta Niedźwiedzia wyrósł Brandenburg Neustadt, jako odrębne

---

164) Cottzin in ripa Obule.. mansos qui dicuntur theutonici.. qui dicuntur slavici. Landbuch roku 1375, s. 108.

165) R. 1358 Zabel ze Skoryna sprzedał część swą w Woblicach, z czterma Wendami w chyzie przy Skorynie: und met vir Wenden up dem Kytze tu Schoryn met overste und sydeste Gerichte etc. Riedel. Cod. VII. nr. 28, s. 321.

166) A. 1391 super Wubelitze, viren befunderen Wende tu Utztte. Riedel. Codex VIII, s. 341.

167) Riedel. Codex VIII, 221.

168) Landbuch. 1375, s. 111.

169) Tamże s. 97, 99, 107.

170) Tamże 107, 95.

miasto, stojące na czele innych miast w prowincyi Suchéj położonych.[171]) Z nich najdawniejsze **Jezeri**, w akcie nadania biskupstwu Brandenburgskiemu r. 949 zwane civitas, późniéj Ezeri, w r. 1214 Jezera, w r. 1375 Seyeser, nareszcie Zieser, teraz Ziesar. W storożytności był tu przez Słowian zbudowany zamek z polowych kamieni, w pobliżu wsi Jeziora. Miasto otrzymało prawo miejskie w r. 1161.[172]) **Bielice** w XIV i XV w. Bielicz, Beliz, Belitz,[173]) na wyspie wśród rozlewów r. Niplicy, przez którą droga z południa prowadziła do Podstąpu. Tam za czasów słowiańskich był gród, po zdobyciu którego Niemcy osadzili w nim fogta, a gdy granicę Suchéj posunięto daléj ku wschodowi, i miasto Briezen (Treuenbrizen) stało się pograniczną warownią, znaczenie Bielic upadło; fogt zamieszkał w Treuenbriezen, ale okolica aż do 17 w. słynęła pod nazwą Land Belitz.[174]) **Treuenbriezen**, w r. 1217 Briezens (Brzeźno), warownia przeciw Saksonji, mężnie przez mieszkańców broniona, za co ci w XV w. zyskali miano wiernych Brzeźnianów — Treuenbriezen. Warownia ta wyszła z rąk margrafów i pierwszymi jéj posiadaczami lennymi byli rycerze Rüttenig, którzy fałszywego Waldemara powiesili.[175])

Nie ma wątpliwości, że na wynarodowienie Słowian w Suchéj wpływały miasta w téj prowincyi położone, ale najważniejszy wpływ wywierały instytucije duchowne. Tak, kapituła Brandenburgska, otrzymawszy jeszcze za Albrechta Niedźwiedzia sto łanów,[176]) obszar, jak na niewielką prowinciję bardzo zna-

---

[171]) Fidicin. Die Territorien III, Zauche, s. XIII, XIV.

[172]) Riedel. Codex X, s. 64 i następ; Fidicin, jak wyżej. Zauche, s. 70

[173]) Riedel. Codex IX, s. 481 i następne; Fidicin, jak wyżéj.

[174]) Ziemska księga r. 1375: in territorio Belitz, s. 123; Fidicin, jak wyżéj, Zauche, VIII.

[175]) Riedel. Codex VIII, str. 135, IX, s. 352; Fidicin, jak wyżej. Zauche s. X.

[176]) Widać to z potwierdzenia przez biskupa Sigfrieda przywilejów kapituły brandenburgskiej w roku 1173; centum quoque mansos in Zauche. Codex Anhalt nr. 540.

czny, posiadła ogromne środki na przeprowadzenie kolonizaciji, a razem i germanizaciji okolicy, tem bardziéj, że już w r. 1180 założony był w tejże okolicy klasztor cystersów *Lenin*,[177]) który od początku swego szerzył germanizaciję w dobrach, posiadanych w XII w.: Kołpin, Dziedzice, Goryce, Rodele, Cistekal, (?) Zwine, Michelstorp, Tegestorp, Tesekendorp, Słowiański Tarnów, Detz z częścią r. Hoboli, Wolszana-woda, Namice z przynależnościami i młynem.[178])

Słynni rolnicy cystersi trzebili lasy, uprawiali rolę, zasługiwali się margrafom, którzy obdarzali ich ciągle nowemi posiadłościami,[179]) zbierali pieniądze, za które w r. 1242 nabyli od margrafów znaczne posiadołości w ziemiach Teltowskiej i Barnimskiéj, o czem niżéj powiemy, a tu zauważymy, że korzystając z łaski margrafów aż do końca XIII w., cystersi pomnażali dobra swe z nowych darowizn i nadań.[180]) W r. 1274 otrzymali od margrafów wieś Niemiecki Tarnów,[181]) w r. 1275 kupili od nich Słowiańskie Kruszewice, Bohow i pole po opuszczonéj osadzie,[182]) a niezaniedbywali zręczności korzystania z rozmaitych dochodów w XIII i XIV w.

---

[177]) Wyżéj s. 642, 643 przyp. 76, 77.

[178]) 1187 Colpyn, Detitz, Goriz, Radele, Cistecal, Zwine, Wendesche Tornou. Gerken, Codex VII, 329. — W r. 1190 Otto II dodał: Michelstorp, Tegastorp, villam Detz, cum aqua Obule.. Tesekendorp.. Welzenewude (Olszaną wodę), Namitz. Codex Anhalt nr. 673; Riedel Codex X, 182.

[179]) Klasztorowi przyznane: r. 1191 posiadłości we wsi Trechwicach, r. 1193 dziesięciny w Priscere (Przysiece), 1195 nadana reszta wsi Gotice, r. 1215 dziesięciny we wsi Damelang, r. 1216 dziesięciny we wsi Butzow i t. d. Fidicin. Die Territorien III, Zauche. s. V.

[180]) R. 1248 margrafy podarowali wieś Kryłow; roku 1268 margraf Otto nadał wieś Darnsdorf; roku 1273 dochód w zbożu ze wsi Pernice, 1273 połowę jeziora przy wsi Redice; roku 1275 dwie hufy we wsi Schmegrowie. Tamże.

[181]) Fidicin. Die Territorien III, Zauche s. VI i 59.

[182]) A. 1275 Slavicam Crutzewitz et villam Buchowe, ac campum Oberzlau, ubi quondam villa fuerit. Riedel. Codex X, 214, 215.

Przytoczone wyżej niemieckie nazwy osad klasztoru leninskiego, od imion osobowych przybrane, niekoniecznie dowodzić mają, że osady te były założone przez kolonistów; mogły być dawniejsze słowiańskie, którym szulcy, lub panowie, w zamianę nazw słowiańskich, nadawali niemieckie od imion osobowych pochodzące, a że tak być mogło poświadczą następne przykłady.

Obok dóbr klasztoru leninskiego, leżały dwie wsie kapituły brandenburgskiej: Płużęcin i Przysieka, które już w XII w. nosiły i niemieckie nazwy. Pierwsza z nich zwała się Reinaldestorp, druga — Tesekendorp, ale w roku 1197 przypomniano, że *„Płużęcin zwał się niegdyś Reinaldestorp*[183]) a o drugiej wsi w r. 1217 mówiono: *Przysieka, któréj starożytna nazwa była Tesekendorp.*[184]) Takim sposobem nazwy niemieckie nadawane osadom słowiańskim przez szulców lub panów, od imion osobowych brane, niedługo utrzymać się zdołały. Przemogły nazwy słowiańskie i chociaż w zepsutéj formie Plötzin i Prisceke na długo pozostały.[185])

Z rozmnożeniem się Niemców w drugiéj połowie XIII w. niektóre osady słowiańskie znikały, inne dzieliły się na większe i mniejsze. Tarnów słowiański (1187) spustoszał przed r. 1274,[186]) Tarnow niemiecki trwał dłużéj, ale w r. 1375, zamiast obu tych wsi, pozostał tylko obszar, zwany Tarnowem, bez ludności i dochodów.[187]) Dawna osada słowiańska Buchholtz już przed r. 1375 przestała być słowiańską.[188]) Kruszewice słowiańskie (1275), już w r. 1300 zwały się Kruszewice

---

[183]) A. 1197 villa Plusetin, que alio nomine Reinoldesdorp olim dicebatur. Riedel Codex VII, s. 469.

[184]) A. 1217. Priscece, quod antiquo nomine dicitur Teskendorp. Riedel Codex XXIV, s. 328.

[185]) Teraz Plötzin 2 mil SW od Potsdamu: Priscece, to samo co w niektórych dokumentach priscere = Tesekendorp, znikło w XIII czy XIV w. Berghaus. Landbuch I, 557.

[186]) Riedel Codex X, 203.

[187]) Landbuch 1375, s. 127.

[188]) Landbuch 1375, s. 121.

mniejsze,[189]) a w r. 1375 po prostu Kruszewice, bez dalszego dodatku,[190]) co wskazuje, że Słowianie w tej wsi znikli.

Podział wsi słowiańskich na mniejsze i większe szerzy się w XIV w, zapewne wskutek wypierania przez Niemców Słowian z ich dziedzicznych osad na pustkowia, gdzie nowe osady zakładać musieli. Jakoż w ziemskiej księdze r. 1375 znajdujemy w prowincyi Suchej: Damelang (Dębowa-łąka) magna i parva.[191]) Lubar wielki 1329 i 1382[192]) i Lubar mniejszy[193]) wzmiankuje się aż do XVI w., ale to niekoniecznie oznacza, aby w ostatnim Słowianie bytowali tak długo. To samo zdaje się zauważać wypada względem wsi Borek słowiański, nazwa którego wzmiankuje się jeszcze w r. 1481.[194]) — Z osad założonych przez Niemców na pustkowiach i pospolicie zwanych Nowemi wsiami (Nyendorf), znane były w r. 1375 dwie: jedna o ½ godziny drogi na północ od Bielic, druga o 1½ mili na południe-zachód także od Bielic.[195])

W Teltowskim kraju.

Starożytna osada słowiańska nad Sprewją **Kolno** wzmiankuje się w r. 1247 jako wieś parafialna.[196]) Naprzeciw niej, także nad Sprewją, ale już w Barnimskim kraju, osada **Barlin** w r. 1244 była osobnem probostwem. Dwie te osady utrzymywały odrębność swych parafij aż do r. 1319, w którym dopiero parafiję kolnieńską zwinięto, a miasto Kolno przyłączono do podrastającego **Berlina**[197]) o którym niżej powiemy. Inną niemniéj staro-

189) Riedel. Codex X, s. 224.
190) Landbuch r. 1375, s. 190.
191) Landbuch 1375, s. 127.
192) Riedel. Codex IX, 239, X, 45.
193) Fidicin. Die Territorien III, Zauche. 77.
194) W Landbuch r. 1375, dodatek na s. 312. Wentzgen Borek.
195) Nyendorf i Nyendorf prope Brüge. Landbuch r. 1375 s. 119, 120.
196) Prepositus de Colonia juxta Berlin, był świadkiem w dokumencie r. 1247 (Urkunden des Stiftes Walkenried, w Ur-buch des histor. Vereins für Niedersachsen. Heft II. 1852, nr. 256). — Fidicin. Die Territorien I, wstęp s. V.
197) Fidicin. Die Territorien I, wstęp s. VI.

żytną osadą na porzeczu Sprewi był gród **Kopnik** albo **Kopanica**. stolica dynastów słowiańskich, którzy mennicę utrzymywali. Poświadczają to srebrne pieniążki z napisem: Jaczo de Copnic. Na pieniążkach figura mężczyzny z mieczem i liściem palmowem w ręku, jako symbol władzy, sprawiedliwości i siły. Na jednej z monet prawdopodobnie późniejszych, człowiek, zapewne Jaczo, trzyma w prawem ręku chorągiew, w lewem podwójny krzyż, symbol chrześciaństwa. — Po wygnaniu z Brandenburga przez Albrechta Niedźwiedzia (r. 1157) Jaczo trzymał się jeszcze w swem władztwie, dzieje którego niewiadomością pokryte.[198])

Później wojny pomiędzy margrafami misznieńskimi a brandenburgskimi o posiadanie Kopnika przeciągały się aż do przejścia miasta tego pod władzę potomków Albrechta Niedźwiedzia, z ramienia których ustanowiony był w r. 1245 advocatus de Copnic.[199]) W mieście tem bawił w r. 1349, razem z książętam saskimi, fałszywy Waldemar i tam dobra panom niemieckim rozdawał. — **Teltow** po słowiańsku Drewic albo Dragowitz, niegdyś warownia słowiańska, od r. 1232 miasto,[200]) obdarzone przez margrafów w r. 1265 takiem prawem, jakiem cieszyły się Brandenburg, Berlin i Spandow. Wykopane w pobliżu miasta w ogromnej ilości popielnice i wały w około miasta, poświadczają ważne znaczenie miejsca tego w starożytności.[201]) **Mittenwalde**, posłowiańska **Chudowina**, zamek słowiański w dolinie rzeki Nuty, przyłączony do margrafstwa Brandenburgskiego w roku 1244,[202]) został miastem w r. 1321.[203]) **Trebin** i **Sarmuud** przy połączeniu rzek Sary z Nutą, starożytne grody słowiańskie, dla obrony od Niemców, którzy parli się od zachodu. Grody te należały aż do 14 wieku nie do Suchéj lecz do Teltowskiéj krainy,

---

198) Wyżej s. 79.
199) Fidicin. Die Territorien I, 3.
200) Fidicin. Diplomatische Beitrage zur Geschichte Berlins IV.
201) Fidicin. Die Territorien I, 23—5.
202) Wyżej s. 88, 89.
203) Berghaus. Landbuch. II, 514.

a jako miasta dokumentalnie poznać się dały w r. 1217.[204]) Pod zamkiem Trzebinem leżała starożytna osada słowiańska, mieszkańcy której byli rybakami. Ale gdy zamek stał się siedliskiem fogta brandenburgskiego, do osady słowiańskiéj wcisnęli się koloniści Niemcy i pod ochroną zamku prowadzili obroty kupieckie. — Osada była wymierzoną, hufy rozdane w posiadłość czynszową, a w końcu osady siedlili się ludzie ubodzy, kosaty i chałupnicy. Powoli wyrosło miasto Trebin, któremu nadane były przywileje na jarmarki i ekzempcije od sądów krajowych.[205])

Kolonizaciję kraju Teltowskiego rozpoczęli prawdopodobnie bracia zakonu Templariuszów, otrzymawszy bowiem od Albrechta II w nowozdobytej okolicy Kolna obszerną przestrzeń ziemi, na któréj znajdowało się kilkanaście osad słowiańskich, bracia ponadawali im własne nazwy. W jednéj z nich zbudowali zamek Tempelhof, dwie inne osady otrzymały nazwy w cześć N. Panny Mariendorf i Marienfeld, a jedną od imienia komtura Richardesdorp nazwano.[206]) Łącząc w sobie charakter duchowny i świecki Templariusze nie uwodzili się ideami chrześciańskimi o miłości bliźniego, a dobijali się celów praktycznych i stosując się do widoków margrafów, ręka

---

[204]) Riedel. Codex VIII, 132.

[205]) Fidicin. Die Territorien I, 45.

[206]) Do wzmianki o Templariuszach, wyżej s. 78, przyp. 5, dodamy: czas osiedlenia Zakonu w marce Brandenburgskiéj z pewnością nie wiadomy. Dawniej sprowadzenie ich przypisywano Albrechtowi Niedźwiedziowi, ale już w r. 1839 Kloden (Über die Entstehung Berlin und Köln, s. 187) zauważał, że to mogło nastąpić nie wcześniej, jak w końcu XII w. W okolicy między Kolnem a Teltowem liczono do 15 wsi słowiańskich, które podczas najazdów margrafów znikły zapewne, a na miejscu ich powstały osady: Wilmersdorf, Margrafendorf, Thelheim, Gieselbrechtsdorf, Schönberg, Tempelhof, Marienfelde, Mariendorf, Richardesdorf, Lichtenrode, Kremensee etc. Fidicin. Die Territorien I, s. III, V. Ale to tylko prawdopodobne domysły, dokumentalnie zaś nazwa Tempelhof wzmiankuje się dopiero r. 1290. a należące do zamku osady — późniéj. Po rozwiązaniu zakonu Templariuszów, w początku 14 wieku, dobra jego przeszły we władanie Johanitów, i jeszcze w 15 wieku dwór komturów zwano: der Hane oder Tempelhof. Berghaus. Landbuch I, 483. Fidicin. Die Territorien I, 116, 536—7.

w rękę szli z nimi do nasadzenia winnicy niemieckiej na ziemi słowiańskiej. Margrafy szanowali wojowniczych zakonników, a ci ponabywawszy nietylko w margrafstwie, lecz i w sąsiednich krajach obszerne dobra ziemskie, rośli w siłę, bogactwo i mocno do germanizacji Słowian przyczyczynili się. Z ich to łona wyszedł zakon kawalerów mieczowych, tudzież niemiłosierdny gnębiciel Prusów — Zakon Krzyżaków.

W okolicy, gdzie leżały dobra Templariuszów, klasztor Lenin nabył od margrafów w r. 1242 odległą od Berlina o 1½ mili, po drodze do Potsdamu, wieś Cedelendorp, z przynależną do niej wsią Słowiańską Slatdorp, i dwoma jeziorami za 300 marek.[207]) Sąsiednie zaś z posiadłościami Templariuszów, miasto Teltow margrafy odstąpili w r. 1299 kapitule Brandenburgskiej, z kilku wsiami: Gieselbrechtestorp, Hinrichstorp, Ruevelstorp, Stanstorp, Schonów, słowiańską Stanstorp i słowiańską Stołp z przynależnościami.[208]) — Na południe od miasta Teltowa leżał zamek i miasto Trebin z czterma osadami: Klistow, Neyendorf, Schultendorf i Kerstynendorf. W Klistowie z hufy w XIV w. pobierano po *12 słowiańskich miar* (korcy), w innych trzech wsiach wzmiankują się tylko miary, bez bliższego oznaczenia gatunku ich.[209]) Przytoczone szczegóły pozwalają wnioskować, że pod koniec XIII w. kraj Teltowski był już mocno zgermanizowany. Wprawdzie niemieckie nazwy osad niekoniecznie oznaczają że je zakładali i osiedli Niemcy, mogli w nich pozostać Słowianie, ale podział wsi na większe i mniejsze, słowiańskie i niemieckie wyraźniej postęp kolonizacji wskazuje. Według ziemskiej księgi cesarza Karola IV r. 1375 w Telto-

---

[207]) A. 1242 villa Cedelendorp cum suis pertinentiis, videlicet villa slavialis, que Slatdorp dicitur, et duobus stagnis Slatse et Tusen. Gerken. Codex VII, 329. Riedel. Mark Brandenburg I, p. 405.

[208]) Riedel. Codex XI, s. 205.

[209]) Clistow habet 9 mansos solventes domino ad castrum quilibet mansus dat 12 slavicos modios silignis et 12 modios avene. Landbuch. s. 21.

wskiéj krainie były osady: Buten słowiański w okolicy Potsdamu, Waltersdorf slavica i teutonica, Stanstorp slavica i teutonica, Machenow parva i magna, Cziten parva i magna, Lutken Berne, Bestewin parva i magna. Niema więc wątpliwości, że w XIV wieku kraina Teltowska na połowę jeszcze słowiańską była. Potwierdzają to poczęści osady rybackie, chyzami zwane. Szczytno i Smokowicy, zapisane w Ziemskiéj księdze r. 1378 jako osady rybackie, które nie posiadały łanów, bawiły się hodowaniem pszczół i pastwiska „in merica domini“ miały: Szczytno bezpłatnie, a Smokowice dawały z każdéj chaty margrafowi za rybołóstwo 10 groszy, (canzins) i za pastwisko garnek miodu. W Smokowicach starosta (prefectus) Wilk miał na łąkach margrafa własne bartnictwo i dawał mieszczanom kopanickim dwa garnce miodu.[210]) W grucie rzeczy były to chyzy takie, jakie znajdujemy w tejże krainie w r. 1375, jeden przy wsi Groben był posiadłością Henryka de Groben,[211]) drugi po słowiańsku zwał się prawdopodobnie Jarnewice.[212])

Po granicy marki Średniéj zwłaszcza Teltowskiego kraju, od wschodu i południa leżały okolice leśne **Sosny** i **Dębsko**, nazwy których od gatunku lasów poszły. Kto tam panował w XIII w. pewnych wiadomości nie mamy, ale w XIV w. okolice te zostawały w lennij od Brandenburga zależności. W czasie spisania ziemskiej księgi r. 1375 Sosny (Czossen) zamek należał do prowiycyi Teltowskiéj i był w feodalnem posiadania panów de Torgow.[213]) Co się tyczy Dębska, Dubska, Tupetz

---

210) Czuten et Smekewitz non habent mansos sed piscatores, habentes jus piscandi etc. Landbuch 1375, s. 58. — Osady te istniały jeszcze w XIV wieku zapewne już wynarodowione, i dotąd istnieją. Fidicin. Die Territorien, I, Teltow. 123, 146.

211) Groben.. vicus (chyz) dat 18 solidos denariorum. Landbuch 1375 s. 57.

212) Berghaus Landbuch I, 483. Chyz ten istniał w polowie XVI wieku. Landbuch 1375 r. Schosregister 1480 s. 272.

213) Teltow est territorium, in circuitu suo istos habet municiones: Czossen, est illius de Torgow et habet a domino in phendum. Landbuch 1375, s 36.

zwanéj w r. 1307, to w okolicy téj od początky XIV w. a może i wcześniéj panował ród von Plozik, jako wasalny margrafa brandenburgskiego.[214])

Po granicy kraju Teltowskiego z Dubskiem nad r. Nutą, niedaleko ujścia jéj do rzeki Dąbiéj (Dahme), gród starożytny przez Niemców zwany był **Wusterhusen**, a po słowiańsku zapewne Wostrow, Ostrów. Podczas najazdów niemieckich w drugiéj połowie XII i w XIII w. gród ten stanowił jakby udzielne władztwo, które w XIII w. pod zwierzchnictwo brandenburgskie podpadło. Koło grodu tego była dawna wieś słowiańska Wostrów (willa Wusterhusen), ale w XVI w. z rozmnożeniem się Niemców, znalazły się dwie wsi jednakowéj nazwy Wusterhusen slavica i Deutschen Wusterhusen i tak zostało aż do połowy XVII w.[215]) Z tego można wnioskować, że narodowość słowiańska utrzymywała się w tym zakątku aż do 30-letniéj wojny. — Za panowania króla Fryderyka Wilhelma I w początku XVIII w. wieś słowiańska Wusterhusen otrzymała nazwę: Königs Wusterhusen,[216]) ale istniejąca obok niéj Deutsch Wusterhusen wieki jeszcze przypominać będzie, że niegdyś takiejże nazwy była wieś słowiańska

W Barnimskim kraju.

Teraźniejsza stolica **Berlin**, w roku 1244 znany był jako osada parafialna,[217]) a w r. 1252 jako miasto,[218]) ale początkiem swym sięga w odległe czasy, rozległe bowiem w okolicy Berlina

---

[214]) W r. 1307 Tupetz, r. 1347 Teuptz sive Teupzyk. Szczegóły w Fidicina. Die Territorien, I, Teltow. 35

[215]) W Schossregister 1451—1481 wzmiankuje się tylko Deutsch Wusterhusen (Landbuch. s. 269), ale w spisach miejscowości r. 1652, wzmiankowała się Wendische-Wusterhusen, obok Deutsch Wusterhusen. Fidicin, jak wyżéj, 152.

[216]) Berghaus. Landbuch II, s. 592.

[217]) A. 1244 dominus Symeon de Berlin, Riedel. Codex VIII, nr. 71, str. 157. A. 1245 prepositus der Berlin a. 1249 toż samo. Hasselbach. Codex nr. 340, 414.

[218]) A. 1252, Berlin civitas.

grobowiska pogańskie świadczą, że w tem miejscu bytowała w starożytności ludność liczna, a sama osada niemałe znaczenie posiadała,[219]) tem bardziej, że tu w najdogodniejszej przez Sprewją przeprawie, zbiegały się drogi z południa od Łużyc i Łaby na północ do ujść Odry i na Pomorze. Naturalna więc potrzeba wywołała powstanie nad przeprawą osad: Kolna z lewego, Berlina z prawego brzegu Sprewi. Nazwa ostatnia, zwyczajem słowiańskim, poszła od charakteru miejscowości,[220]) która w tem miejscu i teraz jest jeszcze niziną podmokłą, błotnistą, a cóż było wcześniej, kiedy wody o kilkanaście stóp wyżej stały?[221]). Prawdopodobnie że od nazwy miejscowości błotnistéj: b a r l i n y, Niemcy utworzyli nazwę Berlina.[222])

Względem zaludnienia Berlina można przypuścić, że po założeniu biskupstwa Brandenburgskiego (r. 949), kupcy i przemysłowcy niemieccy zbiegali się na porzecze Hoboli, gdzie się otwierały widoki dorobienia się fortuny i sławy.

Berlin miał już wtedy kościół św. Mikołaja, patrona żeglarzy i podróżnych. — Przy tym kościele, według badaczy, osiadłszy przybysze z Niemiec, około r. 960 założyli kolonię niemiecką.[223]) Odkryte ponad Sprewją ślady dawnych budynków wskazują, że tam był mocny zamek przez Słowian zbudo-

---

219) Friedel. Vorgeschichtliche Funde aus Berlin und Umgegend 1880, s. 111 dass Berlin und Umgegend auch i wendischer Zeit gut bewohnt gewesen sein muss und keine ganz geringe Bedeutung gehabt haben kann.

220) Obecnie większość badaczy niemieckich przyznaje Berlinowi początek słowiański, tylko autorowie Wielkiej Encyklopedyi illustrowanej T. VIII (r. 1893) s. 418, naśladując jakiś lichy opis niemiecki, pouczają publiczność polską, *że osada Berlin miała zapewne pochodzenie germańskie i tym podobne brednie.*

221) W tym względzie pouczającą jest mapa Hawellandu w dziele Fidicina. Die Territorien T. III.

222) Wydawcy Kodeksu Pomorskiego, porównywając nazwę Berlina z nazwą Bralin (r. 1226), obecnie Barlin, o 1½ m. od Dargunia w Meklenburgskiem, mniemają, że nazwa ta powstała od rzeczownika b r y ł a, b r y ł o w a t y, i że Berlin kann demnach bedeuten ein mit Steinbrocken bestreutes Feld. (Codex Pomeraniae s. 379). Niepodobna jednak nazwę Berlina wyprowadzać od bryły, pewniej że od b a r l i n y, błotnistéj miejscowości wśród jakiej leży stolica Prus.

223) Klöden. Über die Entstehung Berlin.. 313.

wany, tudzież inne gmachy, zwłaszcza wieża czworoboczna, której bok każdy miał 31 stopę, wewnątrz $24^1/_2$ stóp długości, a zatem przestrzeń podstawy wieży wynosiła 961 stóp □.[224]) W początku XI w. żydzi osiedli w miejscu teraźniejszego Berlina, w osobnym kwartale, po drodze spandowskiéj, przy ulicy Judengasse, naprzeciw której stał niezgrabny Judenhof, z jednym wyjazdem, aby takowy na noc zamykać. Wszystko to wskazuje że Berlin już w XI w. był miastem,[225]) po przejściu zaś pod rządy margrafów cieszył się przywilejami. co poświadcza dokument r. 1252 opiewający, że margraf Jan już dawniéj miasto Berlin od opłaty cła uwolnił.[226]) Wywyższenie Berlina nad inne miasta nastąpiło dopiero po r. 1319, t. j. po przyłączeniu do niego Kolna.[227])

Inne miasta niemieckie w kraju Barnimskim wyrosły na podwalinach grodów i osad słowiańskich: **Bernau** (Bernow), **Bisdal** (Bezdział?) teraz Biesenthal; **Writzen** (Wrzeczyn) nad odnogą r. Odry. — **Strausberg** albo Strusberg, być może od słowiańskiego wyrazu: stróża, i **Eberswald**. Niewiadomego zaś pochodzenia są: **Alt Landsberg**, **Freienwalde** nad Odrą i **Oranienburg**, nad górną Hobolą.

Do germanizacji kraju Barminskiego, oprócz instytucji rządowych, najbardziéj przykładały się instytucije duchowne. Klasztor Lehnin, powiększając ciągle obszar swych posiadłości, nabył od margrafów w r. 1242 osady: Bredwisch, Wandalice, połowę Stolzenhagen i pustochę Arnsee[228]) na północ od Berlina położone. W r. 1302 margraf Herman poda-

---

[224]) Dass die Wenden um diese Zeit schon feste Thürme baueten, leidet kein bedenken. Klöden, jak wyżéj 304.

[225]) Tamże 313.

[226]) Margraf Jan, nadając miastu Prenzlau (w Ukermark) r. 1252 przywiléj, wyraził się, że nadaje mu thelonei libertatem, quam habent illi de Brandenburg et de Berlin.. Hesselbach Codex nr. 469.

[227]) Fidicin. Die Territorien I, wstęp s. VI.

[228]) Riedel. Codex X, 200.

rował klasztorowi temu osadę Barsdorf.[229]) W r. 1375 klasztor ten, oprócz wyższego sądownictwa w Barsdorf,[230]) posiadał jeszcze osadę Schonerlinde. — Do klasztoru cystersów w Czynowie (Zinna), oprócz wsi Kogel, gdzie była filia klasztoru, należały jeszcze w kraju Barnimskim dziewięć wsi.[231]) Klasztor Choryński posiadał w kilkunastu wsiach łany i dochody.[232]) Mnichy spandowscy posiadali łany i dochody w dziewięciu wsiach.[233]) — Do mnichów cedenikskich należały łany i ucząstki ziemskie w pięciu wsiach,[234]) a do dóbr stołowych biskupa brandenburgskiego należała obszerna wieś niegdyś słowiańska, przezwana Blumberg, 124 łanów licząca.[235]) Mnichy w mieście Friedlandzie, oprócz samego miasta, posiadali sześć wsi i osobne w kilku wsiach łany.[236])

O narodowości osad, które do przytoczonych instytucji należały, wiadomości nie posiadamy, ale że w tych osadach było więcej Słowian niż Niemców, to zdaje się nie ulegać wątpliwości. A jeżeli o Słowianach źródła historyczne XIV, a nawet i XIII wieku milczą, to chyba dla tego, że nikt się wtedy o to nie troszczył, zwłaszcza duchowieństwo, które w stosunkach duchownych i ekonomicznych ze Słowianami, używało mowy niemieckiej, a Słowianie, zostając w zależności od duchowieństwa nietylko ekonomicznej lecz i sądowej, wcześnie musieli uczyć się po niemiecku i choć na pozór za Niemców uchodzić. Nie wypada więc mniemać, aby w XIV w. Słowianie w kraju Barnimskim całkiem znikli. Według ziemskiej księgi r. 1375, we wzmiankowanym kraju były jeszcze: Waltersdorf slavica i Wal-

---

229) Gerken Codex VII, 333

230) A. 1375 pactum, censum et supremum judicium habent monachi de Lehnin. Landbuch 1375, s. 69.

231) Bona monasterium de Czynow. Landbuch, 74—75.

232) Bona monasterii Coryn. Landbuch, 89 i następne.

233) Moniales in Spandow habent.. Landbuch, 65, 66, 67, 71—84.

234) Moniales in Czednik habent frusta... Landbuch 68—88.

235) Blumberg oppidum habet centum et 24 mansos. Landbuch 1375, s. 67.

236) Bona monialium in Fredland. Landbuch 73—4, 77, 84.

tersdorf teutonica,[237]) były jeszcze osady podzielone na wielkie i małe: Szczytno Małe i Wielkie (Ziethen klein und gross),[238]) Kenstorf magna.[239]) Później w r. 1450 znalazły się jeszcze: Lutken Barnym i Groten Barnym,[240]) tudzież klein Bukow,[241]) kiedy w r. 1375 były: niepodzielna osada Barnim[242]) i Wendeschen Buck. Wypada więc wnioskować, że rozwój kolonizacji ciągnął się aż do XV w., inaczej mówiąc osady słowiańskie i niemieckie mieszały się i dzieliły się aż do XV w. — Wzmiankowana wyżej pod rokiem 1375 wieś Waltersdorf, podzielona na słowiańską i niemiecką, w XV w. zjawia się już bez podziału i w r. 1450 zapisana po prostu Waltersdorf,[243]) co jest dowodem wynarodowienia w niej Słowian. Podobnie nad r. Winawą osada Schepforde, w której znajdujemy r. 1375 słowianskich bartników, składających panu swemu Steglicowi ćwierć miodu,[244]) tudzież sześciu łowców, zwanych scepwarde, raczej oszczepników,[245]) w XV w. wynarodowiły się, albowiem w r. 1450 o słowiańskich mieszkańcach tej wsi już się nie wspomina.[246])

W Rupińskim kraju.

Na północ od Hawellandu kraina Rupin błotami porozdzielana na trzy części: 1. okolicę właściwą Rupin; 2. okolicę Wu-

---

237) Landbuch. 21.

238) ibid. 88, 90.

239) ibid, 76.

240) ibid. 302.

241) ibid. 301, 342.

242) ibid. 28.

243) ibid. 277.

244) Sunt ibi qui dicuntur Bardeniker, qui dant quartale mellis, qui habet Hennig de Stegelitz. Landbuch. 82.

245) Venatores sunt 6, qui dicuntur sucepwarde, habent libertatem a domino marchione. Landbuch 82. — Wyraz Scep-warde złożony. Warde jak w słowie burg-warde oznacza okręg, czuwanie, wartę, a scep może znaczyć ostęp, pewniej oszczep, zatem: oszczepnicy.

246) W Schoss-register der mittelmärkische Kreise aus den Jahren 1450 bis 1481 zapisano: Schefforde posiadłość lenna Arnima, zawiera 29 huf. Landbuch 1375, s. 291.

sterhusen i 3. okolicę Gransee. Wszystkie te trzy okolice w XIII w. posiedli grafy fon Lindow, zdaje się potomkowie Arnsztejnów, z których graf Walter od Albrechta Niedźwiedzia otrzymał krainę Rupin, po wygnaniu z niéj słowiańskiego dynasty. Kraik ten aż do 16 w. zwano Reppin, a jakby się zwał po słowiańsku — nie wiadomo.

Stary Rupin dawna osada słowiańska, obok któréj Niemcy zbudowali **Nowy Rupin**, obdarzony przez grafa Güntera Arnsztejna prawem miejskiem.[247]) **Wusterhusen**, Wostrow, osada słowiańska wzmiankowana roku 1232, jako posiadłość panów fon Plote. Nazwa Wustrowe trwała jeszcze w r. 1333 zapewne dla tego, że miasto leżało na wyspie Doszawy, gdzie była niegdyś siedziba dynasty słowiańskiego. Prawo miejskie nadali miastu temu panowie fon Plote, którzy aż do XIII w. władali Wustrowem i Choryczami.[248]) Północniéj od Wusterhusen między wsiami Brun i Trieplatz są ślady potrójnych wałów, które, według podań, stanowiły granicę między Obodrytami a Weletami i od Rupińskiego jeziora ciągnęły się aż do Łaby.[249]) **Gransee** obdarzone prawem miejskim r. 1263, pomimo nazwy niemieckiéj, jest pochodzenia słowiańskiego, co poświadcza nazwa Wendfeld części lasu miejskiego, gdzie są ślady budowli.[250]) O Słowianach w tym kraiku bardzo mało wiadomości posiadamy. W Nowym Rupinie, pomiędzy właścicielami domów r. 1395 wzmiankują się: Conrad Wend, Wichman Wend i Reyneke Slaus.[251]) Wygnani z miast Słowianie mieszkali w chyzach, o których niżéj powiemy.

---

[247]) Riedel. Codex IV, 243 i następ.
[248]) O tym rodzie wyżej s. 648.
[249]) Berghaus. Landbuch. I, 376.
[250]) Tamże II, s. 5.
[251]) Riedel. Codex IV, 298, 303, 304.

6. Ciemiężenie Słowian w XIII i XIV w. Poniżenie ich do stanu rybaków, chyzarów, kosatów, zagrodników i pastuchów.

Napływający z Niemiec, chociaż w ograniczonéj liczbie, koloniści siedlili się obok rolników słowiańskich na prawach daleko większych od tych, jakie Słowianom przysługiwały. Wytwarzały się tym sposobem różne klasy ludności wiejskiéj, niejednakowe w swych prawach. Zamęt w tym względzie zwiększał się jeszcze przez przenoszenie osad słowiańskich na prawo niemieckie, bo chociaż w ostatnim razie Słowianie równali się z Niemcami w prawach ekonomicznych i cywilnych, ale pod względem moralnym i politycznym w oczach panów i duchowieństwa zawsze niżéj od rodowitych Niemców stali. Większa część wprawdzie ludności słowiańskiéj, jak wzmiankowaliśmy, unikała łączności z Niemcami i z porządkami ich godzić się nie życzyła, powoli jednak władza margrafów złamała opór rolników słowiańskich i dziedziczne ich osady rozdawała duchowieństwu na własność a panom w posiadłość lenną z prawem jurysdykcji patrymonialnéj. Los rolników słowiańskich stał się w zawisłości od woli i charakteru panów niemieckich. A tymczasem antagonizm narodowy, tudzież zaszczepiona w Niemcach przez duchowieństwo pogarda Słowian, nie przynosiły ulgi ostatnim nawet wtedy, gdy się stali chrześcianami i obowiązki swe pełnili.

W XII i XIII w. prawa nie były jeszcze skodyfikowane, rządzono się obyczajami, ale obyczaje Słowian i Niemców były różne, a w wielu razach nawet między sobą sprzeczne, jak n. p. w sądownictwie, kiedy dla odkrycia prawdy Niemcy uciekali sie do sądów bożych, z pomocą rozpalonego żelaza, a Słowianie mając w obyczaju zaklinanie się i świadków, pojąć nie mogli okrutnych środków procedury niemieckiéj. Tymczasem panowie duchowni i świeccy, posiadając w dobrach swych sądownictwo niższe, często i wyższe gardła i ręki, rządzili się obyczajami niemieckiemi, rujnującymi Słowian moralnie i materjalnie. Wreszcie w owe wieki w Niemczech nie zważano na żadne prawa. Zda-

rzyła się potrzeba urządzenia osady dla kolonistów, Słowianie ją z rozkazu pana musieli budować i poprawiać,[252]) albo własną przybyszom ustąpić i wynieść się na pustkowia, tułać się w lasach, lub osiadać wśród błot i zarośli dla rybołówstwa. Przykład tego znajdujemy w Stralowie o pół mili od Berlina, nad Sprewją położonym. W tem miejscu niegdyś była wieś, którą Słowianie opuścili, zapewne podczas prześladowanir religijnego w XII lub w początku XIII w. Nazwa wsi poszła w zapomnienie, na jej miejscu wyrósł las i tylko nazwa dawniejszego łanu Danewend przypominała, że tam niegdyś ręce słowiańskie pracowały. Las ten puszczą zwany, margrafowie odstąpili w r. 1242 receazowi Rudolfowi, który zbudował dwór Neuhof i takowy sprzedał w r. 1261 z puszczą miastu Kolnu. Puszcza ta znowu napełniła się Słowianami, którzy na nowo uprawiali w niej rolę i zbudowali osadę zwaną Stralów, a w r. 1397 liczono w tej osadzie jedenaście chat rybaków, obowiązanych za prawo rybołówstwa w Sprewi, płacić miastu Berlinowi podatek.[253])

Osady rybackie nie posiadały łanów, czasami tylko pastwiska i barcie, płaciły podatek w naturze rybą i miodem, trochę pieniędzmi,[254]) albo odbywały posługi na lądzie pieszo i na wodach jako przewoźnicy, co lakonicznie zwano słowiańską powinnością (Wendedienste).[255]) Masa jezior, rzek i rozlewów wód na porzeczach Hoboli sprzyjały szerzeniu się osad rybackich, w których rozproszona ludność słowiańska znajdowała

---

[252]) Wyżej, przyp. 99 na str. 649.

[253]) Fidicin. Die Territorien, I, Nieder-Barnim 114, 132.

[254]) Czuten est villula non habens mansos... et sunt ibi piscatores, habentes jus piscandi.. solvunt dominis ville, quelibet domus X grossus. Prefectus habet mellicidia.. de quibus dat dominis ville mella. — Smekewitz non habet mansos, sed piscatores habentes jus piscandi in aquis domini marchionis... Quelibet domus dat... X, grossos de piscatura et vocatur Canzins etc. Landbuch. 1375, s. 58.

[255]) W ziemskiej księdze r. 1375 często wzmiankuje się: *servicium currum* = posyłka z listami?

przytułek i pożywienie w XIII i XIV w., nim się nie wynarodowiła. Urząd starosty w podobnego rodzaju osadach sprawował jeden z mieszkańców, ale dla wybierania podatków i nadzoru za porządkiem rybołóstwa ustanowiony był przez margrafa pristaw (pristauel).[256]) Zdarzało się, że obok osady słowiańskiej, Niemcy osiadali także dla rybołówstwa. Tak, wygnani z Hawellberga Słowianie osiedli we wsi Wendberg, pod Hawellbergiem i bawili się rybołowstwem, pod zarządem osobnego fogta. Mieli oddzielne miejsce w kościele i oddzielne grobowiska na cmentarzu, a w rybołówstwie pewne swobody, ale nie takie znaczne, jak mieszkańcy Fischkoferberges, którzy także byli rybakami, lecz niemieckiego pochodzenia.[257]) Z biegiem czasu osady rybackie powiększej części znikły, niektóre pod nazwą chyzów trwały długo i aż do bieżącego wieku.

Wygnani z miast Słowianie osiadali zwyczajnie na przedmieściach, w osobnych ulicach, najczęściej w błotnistej miejscowości, bo większość miast margrafstwa Brandenburgskiego w takiej właśnie miejscowości leżała. Osiadłszy nad wodą Słowianie z konieczności stawali się rybakami, przewoźnikami w czółnach po rzekach, a niektórzy pracowali w miastach, jako podzienni robotnicy. Zbiorowiska takiej ludności tworzyły osady zwane chyzami (Kietze),[258]) posiadały, podobnie jak chyzy wiejskie, niewielkie łąki, lecz ziemi zdatnej do uprawy nie miały wcale.

---

[256]) W ziemskiej księdze r. 1375 wzmiankuje się pristauel, jako poborca dla margrafa podatku we wsi Damelank magna w Suchej. Landbuch 127. R. 1487 w osadzie Rahnstorp, koło Kopnika, Pritzstabel dozierał rybołowstwo. Riedel. Codex XI, 434.

[257]) Riedel. Codex I, 18.

[258]) Autor Chronic. Gotwicense prawi: Ketzin vicum piscatorium denotat a voce vendico kitz vel kyze, cassa piscatoria. Riedel. Mark Brand. I. 350. Pisarze niemieccy powierzyli temu, nie pojmując, że chyża, chyżyna oznacza tylko chatę, domek, że kitz nie ma nic wspólnego z nazwą Ketzin, przekręconą ze słowiańskiej Kosęcin. — O znaczeniu nazwy chyz wyżej str. 280, przyp. 370.

Chyzy istniały pod każdem miastem, które słowiański początek miało. Pod miastem Brandenburgiem były dwa chyzy: jeden należący do margrafa zwał się Wolcicy, drugi katedralny (Domkitze). Pierwszy nadany miastu Nowemu Brandenburgowi w r. 1249 [259]) sprzedany został temuż miastu, razem z karczmą Krakóww r. 1319.[260]) Chyz ten w ziemskiéj księdze Karola IV r. 1375 zwał się przedmieściem Brandenburga,[261]) płacił margrafowi podatek pieniędzmi i kurami, niemczył się tak szybko, że już w r. 1383 szulc i mieszkańcy Wolciców nosili nazwy niemieckie, jeden tylko Hans Wend przypomina Słowianina.[262]) Inny chyz pospolicie Wendkytz późniéj kapitulnym zwany, margrafy w r. 1308 podarowali Staremu Brandenburgowi.[263]) W umowie między dwoma brandenburgskimi chyzami w r. 1423 zawartéj,[264]) śladów słowiaństwa nie znajdujemy. Podstąd (Podtsdam) miał swój chyz, który się się zaludnił Słowianami z miasta wygnanymi. Ci Słowianie chociaż od dawna byli chrześcianami, zostawali jednak w pogardzie u Niemców, liczyli się w poddańczym stanie, mieli odrębne przepisy prawne i oprócz podatku margrafowi pieniędzmi (r. 1375),[265]) płacili jeszcze podatek szulcowi, pełnili różne usługi i roboty nietylko dla szulca lecz i dla 22 kosatów (chałupników), zmuszeni będąc zboże zgrabiać i wiązać w snopy, len wyrywać, kosić i w ogrodach pracować, posyłki z listami odbywać, po wodach przewozić i w zamku kloaki czyścić, każdy zaś z domow-

---

259) R. 1249 margraf Jan nadał m. Brandenburgowi: locum, qui Kitz dicitur. Riedel. Codex nr. 2 s. 3.

A. 1327 Slavi morantes in villa Woltiz.

260) A. 1319, Kytz seu Woltyz cum taberna Cracoue. Riedel. Codex IX, nr. 19, s. 14.

261) Suburbium ante Brandenburg, quod dicitur Kytz. Landbuch r. 1375, s. 23. Vicus, quod dicitur Woltiz. Tamże s. 114.

262) Riedel. Cod. VIII dokument r. 1383, nr. 351, s. 344.

263) Riedel. Cod. IX, nr. XI s. 8.

264) Riedel. Cod: IX, nr. 157, s. 420.

265) Postamp. Slavi de vico vel Kitz 24 solidos denariorum. Landbuch, r. 1375. s. 22.

ników obowiązany był corocznie spleść dwie siecie dla urzędu. Mieszkańcy chyzu podstąpskiego nie mieli swego kościoła, pozwolono więc im słuchać nabożeństwa w miejskim parafialnym kościele, i chodzić do miasta na roboty, ale z praw miejskich korzystać nie mogli. Dopiero w r. 1550 udało się pierwszy raz jednemu z mieszkańców chyzu nabyć od pewnego mieszczanina ogród, położony przed miejską bramą (Kietzthore), na ciężkich warunkach, albowiem nabywca zmuszony był zobowiązać się do ponoszenia wszelkich na tym ogrodzie ciążących powinności miejskich, nie roszcząc sobie z tego powodu pretensji do praw mieszczańskich.[266]) I tak piętno pochodzenia słowiańskiego ciążyło jeszcze w XVI w. na potomkach Słowian dawno już zniemczonych. Zapomniano o tem dopiero wtedy, kiedzy kitz podstąpski, zburzony przez Szwedów w r. 1631, osiedlili Hollendry i do miasta Podstąpu przyłączony został (r. 1722). Obecnie w Potsdamie znaczna część mieszkańców, jest słowiańskiego pochodzenia.[267]) W Spandowie wygnani z miasta Słowianie w XIII w., zamieszkali w chyzie pod tem miastem[268]) i długo wiedli spór z niemieckimi mieszczanami spandowskimi o pastwisko. Spór ten dopiero w r. 1409 rozstrzygnął margraf Jost (Jodek), w ten sposób, aby Słowianom wolno było korzystać z pastwisk i podlegać sądom margrafa, a nie miejskiemu, który usiłował odjąć im pastwiska.[269])

W chyzie pod miastem Kottzin (Kosęcin), teraz Ketzin, Słowianie płacili biskupowi brandenburgskiemu w r. 1375 podatek kurami, odbywali posyłki z listami i rozmaite inne posługi, podlegając sądom biskupim.[270]) Pod miastem Ratenowem

---

[266]) Fidicin. Die Territorien II, 15—18.

[267]) Według Berghausa, w r. 1853 jedynasta część rodzin w Potsdamie zamieszkałych, była pochodzenia słowiańskiego. Landbuch I. Potsdam s. 535.

[268]) W ziemskiéj księdze r. 1375: Ad castrum Spandow pertinet. Vicus prope castrum. Landbuch 23.

[269]) Riedel. Codex XI, 72.

[270]) Cottzin censum non dant. Item ab antiquo fuit ibi transfertum quod dat

wieś Jezierce, nabyta przez mieszczan ratenowskich w roku 1294 i do miasta wcielona, słynęła już w roku 1375 jako chyz Kiesdorf Jeseritz[271]) a gdy pamięć o Słowianach znikła, osada ta w r. 1550 zwała się Jederitz i tak się dotąd zowie. Ślady dawnego chyzu popielnice znaczą.[272]) W pobliżu Łączyna, pod zamkiem Kerberg był chyz, ruiny którego dotąd sterczą.[273]).

Chyz pod m. Rynowem w r. 1541 dawał wosk do kościoła w Rynowie, a kisterowi podatek rybą.[274]) Chyz pod miastem Kremene znany był już w XIV w., ślady jego dochowały się dotąd.[275]) Chyz pod m. Pławami[276]) miał jeszcze w roku 1446 własnego szulca.[277]) Chyz pod m. Starym Rupinem wzmiankuje się jeszcze w r. 1525.[278]) Pod m. Hawelbergiem chyzu nie znajdujemy, za to jest wieś Wendenberg, gdzie wyrugowani z miasta Słowiane mieszkali pod zarządem osobnym fogta i mieli odrębne miejsca w kościele i na cmentarzu.[279]) Chyzy w ziemi Barnimskiej pod miastem: Biesental, Strausberg, Liebenwalde istniały w XIV w. i dotąd ślady ich zostały.[280]) W chyzie pod m. Freienwalde, Słowianie w r. 1375 płacili do skarbu margrafa 7 talentów za wody, które użytkowali.[281]) Pod Berlinem miejsce chyzów za-

---

80 pullos. Tota Cottzin ... cum supremo judicio et inferiori, cum seruicio currum, et alio quolibet servicio ... est Episcopi. Landbuch 1345, s. 108.

271) Fidicin. Die Territorien III, wstęp s. XVI, XXVI. Wcześniej, bo jeszcze w r. 1338 chyz ten zwał się Kytz Major. Gerken. Codex II, s. 553.

272) Fidicin. Die Territorien III, s. 25.

273) Berghaus. Landbuch I. 638.

274) Riedel. Codex VII s. 32—3.

275) Kytz pod Kremene wzmiankuje się w r. 1375, a o chyzarach (Kitzer) w r. 1513. Riedel. Codex VII, 192, 203, 219.

276) Obecnie m. Pławy do księstwa Meklenburg-Szweryn należy.

277) R. 1446, elektor Fryderyk pisał: unsere liben getruwen dem Schultzen uff dem Kytze zu Plauwen. Raumer. Codex Brand. Continuatus p. 174. Riedel. Codex X, s. 21.

278) Riedel. Codex IV, s. 465.

279) Riedel. Codex I, s. 18.

280) Fidicin. Die Territorien II, 92.

281) Frienwaldis VII talenta de aquis dant Slavi. Landbuch s. 88.

stępowały Kolno i Stralów. W chyzie pod m. Wrietzen[282]) Słowianie rybacy mieli swego szulca (1420—1421)[283], dostarczali pewną ilość ryby, zwłaszcza łososi i jesiotrów do kuchni margrafów w Berlinie, tudzież płacili 12 groszy czeskich podatku, za co uwolnieni byli od wszelkich powinności, oprócz przewozu przez Odrę ile razy margrafy wymagali, mieli przywilej na wyłączne wyprawianie szczupaków (Hechtreiser) i pozwolenie z dawnych praw ich korzystać.[284]) Nie wiele to im pomogło, albowiem od połowy XV w. o Słowianach w miejscu tem już nie słychać, mieszkańców zaś chyzu, złożonego z 16 posiadłości dziedzicznych, bez wyszczególnienia narodowości, zwano *kietzer*,[285]) co wskazuje, że Słowianie byli już wynarodowieni. Pod miastem Wrietzen dotąd istnieją dwa chyzy: Stary i Nowy.

W ziemi Teltowskiej pamiętny jest chyz Kopanicki, w którym Słowianie mieszkający w 26 chatach, płacili w roku 1375 z każdej chaty po 15 denarów, zwali się sąsiadami, a cała ich gmina nazwę *sąsiedztwo* (Nachbarschaft) nosiła. Mieszkańcy chyzu tego korzystali z prawa rybołowstwa mniejszego, za co płacili margrafowi trzy talenty rocznie i obowiązani byli dostarczać do zamku 14 funtów pieprzu, za uczestnictwo zaś w rybołowstwie większem osobno płacili.[286]) Ci sąsiedzi trzymali się mocno siedzib własnych, po ojcu nastepował syn, a gdy go nie było — krewny. Opustoszałe, w czasie 30-letniéj wojny, w chyzie kopanickim osiem siedzib, rząd postronnymi ludźmi osadził.[287])

---

[282]) W Landbuch r. 1375; i tabeli r. 1377 czytamy: Wrizen, Wryzen, Wryszen, Brietzen. Polska forma niewiadoma; może Wrzeczyn?

[283]) Wriszen, scultetus in vico, qui dicitur Kyz. Landbuch 1375, s. 28.

[284]) R. 1420. Unsere liben getruwen die Wenden unser Vischer uff dem Kytze zu Wretzen an der Oder.. Davon sollen sy Ire gerechtigkeit haben, als sy von aldern haben gehabit. Riedel. Mark Brand. II, 266 przyp.

[285]) Według Schoss-register 1450: Uff dem Kytze an der Oder bey Brieczen seyn 16 Erbe.. etc. Landbuch 1375, s. 302.

[286]) Copenik. Vicus qui dicitur kytz, qui dat domino annuatim de qualibet domo 15 denarois. De gurgustis vel obstaculis in aquis 34 solidi denoriorum. Ilem de piscatura que dicitur **Alreph** 28 solidi denar. Item de aquis 14 libere piperis. Landbuch r. 1375, s. 21.

[287]) Fidicin. Die Territorien I, s. 6

O chyzie pod m. Trebinem pamięć została w nazwie ulicy w tem mieście: Kiezstrasse.[288]) O chyzie pod miastem Zossen (Sosny) wiemy tylko to, że zamieszkali w nim Słowianie bawili się rybołowstwem, i różne posługi do zamku pełnili.[289])

Niektóre chyzy należały do osób prywatnych i były sprzedawane razem z powinnościami, jakie od ludzi w chyzach zamieszkałych należały. Tak Zabel von Schorin w r. 1358 sprzedał mieszczanom naueńskim posiadłości swe koło Woblickiego jeziora, w chyzie z wielkim i małem rybołowstwem i czterema Słowianami, którzy obowiązani byli pełnić swe słowiańskie powinności (Wende-Dienste).[290])

Chyzów było więcej ale w czasie 30-letniej wojny mnóstwo ich znikło, inne podupadły.

Według dokumentów XIII, XIV i XV w. najniższe miejsce wśród ludności margrafstwa Brandenburgskiego zajmowali **Kosaty**, Cossati, Koteren, Kossäthen. W umowie pomiędzy margrafami Ottonem, Janem i Konradem w r. 1281 o podatkach, ludzie różnych stanów wyliczeni są w następnym porządku: cives sive negotiatores, sculteti, villici et rustici, a dalej: alii homines communes vel molendinarii, et cozecti, qui mansos non habuerunt.[291]) Byli więc obywatele — kupcy, szulcy, włodarze i wieśniacy płacicielami podatków od posiadanej ziemi, ale mielniki i kosaty, nie posiadający łanów, ludzie prości (communes) liczyli się do najbiedniejszej ludności.

Według ziemskiej księgi cesarza Karola IV (r. 1375), przy wielu wsiach w posiadłościach brandenburgskich kosaty po kilku, kilkunastu, gdzie niegdzie do 40, nawet do 48 przy jednej

---

[288]) ibid I. s. 44.

[289]) Zamek Zossen miał osobnych dynastów aż pod koniec 14 w.; podlegał wprzód margrafom misznieńskim, potem brandenburgskim. O chyzie patrz Fidicin Die Territorien I, s. 60.

[290]) Porówn. wyżej przyp. 165.

[291]) Riedel. Codex X, nr. 49.

wsi siedzieli, nieposiadali jednak łanów,[292]) liczyli się do osobnéj kategoryi ludności, różnéj wcale od wieśniaków, od których mniejszy podatek płacili, najczęściéj po kurze i po soldzie z chaty, czasem cokolwiek więcéj, a rzadko pieniędzmi, bez kur.[293]) Ziemska księga roku 1375, wyliczając mnóstwo kosatów,[294]) nie oznacza narodowości ich, przez co możnaby było mniemać, że do niemieckiéj narodowości należeli. Tak nawet pojmują niektórzy badacze, lecz dla przekonania się, czem byli w rzeczywistości kosaty, zwracamy uwagę na sąsiednie Pomorskie kraje, gdzie spotykamy także kosatów zupełnie podobnych do tych, jakich nad Hobolą znajdujemy.

No Pomorzu Zaodrzańskiem zwyczajną chatę w dokumentach zwano: koten,[295]) kota,[296]) katha.[297]) Mieszkańcy ta-

---

[292]) Gotyn (w Hawellandzie) non sunt mansi, ibi sunt X domus cossatorum, quorum quilibet solvit I solidum et 1. pullum. Landbuch s. 96.

[293]) Poretz (w Hawelland), quidam rusticus habet aquas, de quibus dat 6 solidos. Cossati sunt 16 solvut simul 4 talenta I solidum de domibus et aquis. Landbuch 102.

[294]) Z 118 osad w Hawellandzie, zapisanych w księdze r. 1375, za potrąceniem niewłaściwie zapisanych 8, zostaje 110, z których w 23 niebyło kosatów, a w 87 osadach liczono ich 850 opodatkowanych. — A jeżliby zliczyć kosatów we wszystkich brandenburgskich posiadłościach, liczba ich podniosłaby się do kilku tysięcy gospodarzy.

[295]) R. 1342 mieszczaninowi greiswaldskiemu nadano: tres cassas dictas in vulgo koten sitas in villa Zansten ... et dat quelibet cassa singulis annis ... redditus sedecim pullos. — Schwartz, Geschichte d. Pommersch-Rugischen Städte s. 777.

R. 1340 klasztorowi Darguńskiemu odstąpiono dochody in villa Alta-Remplin de quinque mansis et una casa, que vulgo kote dicitur. Meklenburg. Urbuch X nr. 6690.

[296]) R. 1488 tres cotas in villa Reppin; r. 1618 we wsi Wendorf eine kathe, darauf vonet Franz Banger; we wsi Stormmersdorf eine ko'ssaten Hof darauf Pipelow wohnet. — Bohlen. Gesch. des Geschlechts von Krassow II, str. 130, 264, 266.

[297]) W Slavische Jahrbücher, wydaw. przez Jordana w r. 1844, Käferstein pisał: Kothe, Kode według profesora Leo ma być celtyckie, ale według Käfersteina Catha, Khota, Chota, heisst jede Lehmhütte in slavischen Länder. Jahrbuch s. 27. W Kaszubskim kota, kata znaczy więcej niż buda. Linde, Słownik.

kich chat (koteren), ziemi nie posiadali, a podatek od domu płacili mniejszy, niż wieśniacy ziemię posiadający.[298])

Ci pomorscy koteren byli takimi zupełnie chałupnikami jak brandenburgscy kotseter,[299]) t. j. kothsassen, z czego przez skrócenie wytworzyło się kossäthen. Jasno więc że nazwa kosatów powstała z przekręcenia słowiańskiego wyrazu: chata.

Nazwa kosatów w Brandenburgii znaną była już w r. 1281, a w Meklenburgskiem wcześniej, mianowicie w r. 1254, używała się dla oznaczenia siedzib, które wulgarnie kothere zwano.[300]) A ponieważ rzecz sama, o której dokumenty wzmiankowały w połowie XIII w, istała wcześniej, tedy sformowanie się klasy kosatów śmiało cofnąć możemy do 12 w., t. j. do czasów, kiedy część niepokornych Słowian wygnaną była przez Niemców z dziedzicznych osad. Biedacy ci, szukając przytułku, osiadali w chatach, które należały do panów niemieckich, pędzili żywot jako podziemni robotnicy,[301]) płacili czem mogli.[302]) Niektórych z nich stan był nieokreślony, bo sami nie wiedzieli ile i czem płacić panu ziemi obowiązani byli,[303]) ci zaś którzy żadnych

---

[298]) R. 1370 inquilini dicti koteren dat quilibet 4 solidos denariorum. W niektórych wsiach na wyspie Ranie dawał każdy dimidiam marcam. Langebek. Scr. rer. danicar. VII. Redditus bonorum episcoporum in terra Ruye. 133, 134.

[299]) W ziemskiej księdze r. 1375 podatek: de casis, proprie die Cotseter. Landbuch s. 203.

[300]) A. 1254 mansiones cothere vulgariter appellatos. Mekl. Ur-buch II, nr. 733.

[301]) Solche Slaven, welche hartnackig sich der Deutschen Sitte wiedersetzen, verloren ihre Eigentum, und wurden Kossäten und Tagelöhner. Klöden. Ueber die Entstehung . . . s. 202.

[302]) W ziemi Barnimskiej wieś Grunow. Cossati sunt 4; unus dat 15 pullos, unus 10 pullos, alius 2 solidos et I pullum, unus 2 libras cere. et I pullum. Landbuch r. 1375, s. 77.

Czasami kosaty, zwyczajem słowiańskim, płacili panu ziemi całą gromada wspólnie. Tak w osadzie Segeueld (w Hawellandzie): eossati 15 solvunt in universo $1^1/_2$ sexogenas pullorum. — Bromstede cosatti 12 dant in universo 4 sexogenas pullorum. Podobnie w wielu innych wsiach w różnych częściach margraf. Brandenburg.

[303]) W ziemi Teltowskiej. Tempelhoue. Cossati 5 ignorant, quid dant.

środków niemieli, zmuszeni byli iść w sługi do pana ziemi[304]) na której siedzieli, lub porzuciwszy siedziby szukać szczęśliwszego losu po świecie.[305])

Podlegając jurysdykcji patrymonialnej, a w stosukach ekonomicznych zależąc od woli pana, na ziemi którego siedzieli, kosaty tracili powoli swobodę, schodzili do nędzy, która prowadziła ich do poddaństwa i wynarodowienia. — Doszło do tego że panowie brandenburgscy sprzedawali kossatów razem z ich siedzibami,[306]) podobnie jak się to działo w księstwie Meklenburgskiem w XIII i XIV w.[307]) W ziemskiej księdze r. 1375 kosaty ani razu nie nazwani Słowianami, zapewne dla tego, że w tym czasie już mowę ojczystą stracili, Wreszcie pod koniec w XIV w. do stanu kosatów mogli przybywać i Niemcy, bo już wtedy, pod przewagą stanu rycerskiego, poczęło się ograniczenie praw rolników i obracanie ludzi swobodnych w poddaństo, niezważając na niemieckie ich pochodzenie. W XV w liczba kosatów znacznie się zmniejszyła.[308]) Być może wielu z nich wyginęło z nędzy, ale nieulega wątpliwości, że większa część tych zniemczałych chałupników słowiańskich, zmieszawszy się z niemieckimi chłopami, powiększyła najniższą warstwę ludności brandendurgskiej, mianowicie mielników (Müllerów) i ow-

---

Melwendorf. Curie cossatorum sunt 4, ignorant quid dant. Landbuch 1375. s. 44, 49. Podobnie w wielu innych osadach.

[304]) W Suchej. Rykane. Cossati dant nihil, sed servire tenetur. Landbuch s. 130

[305]) W ziemskiej księdze r. 1375 czytamy: Possin cossati sunt 16, quorum 4 sunt deserti; Bredow cossati sunt 26, quorum 3 deserti; Hoppenrode. cossati sunt 10, omnes deserti, excepto uno qui est ecclesiae, Rodewede Cossati sunt 5, deserti 2 i t. d.

[306]) porów. wyżej przypiski 290 i 165.

[307]) O sprzedaży kosatów w X-ie Meklenburgskiem w XIV w. porównaj wyżej str. 377, przyp. 181, 184, 185. O kosatach w ziemi Stargardskiej wyżej s. 495.

[308]) Widać to z regestrów podatkowych (Schoss Register) z lat 1450, 1451, 1480, 1481, w porównaniu z ziemską księgą r. 1375. — Regestra te umieszczone są przy ziemskiej księdze r. 1375, wydania Fidicina r. 1856.

czarzy, których mnóstwo ze stadami swemi, włóczyło się po nadhobolskich łąkach w XV w.[809])

7. Upośledzenie Słowian w miastach.

W XII i XIII wiekach nienawiść plemienna, żywiona fanatyzmem religijnym, podniecała Niemców do niszczenia Słowian, jako *„poganów krzyża chrystusowego nieprzyjaciół“*, ale w XIV i XV w. poganów w margrafstwie Brandenburgskiem nie było wcale: Słowianie, jako odrębna narodowość między Łabą a Odrą, już nie istnieli. — Rzadko gdzie jaka osada, w oddaleniu od świata, dożywała wieku swego, reszta zaś ludności, napół wynarodowionych chałupników, rybaków i podziennych robotników, rozproszona po całym kraju, niepewna o jutro, w miastach i na folwarkach pańskich szukała przytułku i pożywienia. Czyż podobna ludność mogła wzbudzać w umysłach zdobywców jaką bądź obawę o dążenie do odzyskania niepodległości politycznej i podniecać Niemców do stanowienia surowych przeciw Słowianom przepisów? A jednak dzieje świadczą, że tak było rzeczywiście, że w tym właśnie czasie, kiedy wynarodowienie Słowian dobiegało do końca, surowe przepisy, dyszące nienawiścią plemienną, miały na widoku usunięcie wynarodowionych Słowian od obywatelstwa miejskiego, bo po wsiach, oprócz służby i pracy, nic im więcej nie zostawiono.

Niepomierna chciwość oddawna już pobudzała Niemców do wzbogacania się kosztem Słowian, zabieraniem ich dziedzicznych posiadłości, wypędzaniem z miast do chyzów, obdzieraniem wszędzie, gdzie się tylko możność okazała. Margrafowie dawali przykłady podobnego postępowania w XII i XIII w., ale w XIV w. margrafowie nie znajdowali już potrzeby dobijania Słowian wynarodowionych prawie. Tymczasem miasta wzrósłszy w siły i zamożność, wypielęgnowały w sobie ducha

---

[809]) Widać to z wyżej wzmiankowanych regestrów podatkowych.

najbardziej nieprzyjaznego Słowianom i od początku XV w. przeciw nim wrogo występowały.

Wspomnieliśmy jak spandowscy mieszczanie Niemcy starali się zamieszkałych w chyzie pod miastem Słowian nietylko pozbawić pastwisk, lecz i pod jurysdykciję sądu miejskiego podciągnąć, aby ich czemprędzej wynarodowić. Wymagania te musiały być nadzwyczaj niesprawiedliwe, kiedy sam margraf Jost, skłoniwszy się na stronę Słowian, unieważnił w r. 1409 roszczenia spandowskich Niemców.[310]) W dalszym biegu czasu wszystkie miasta brandenburgskie, podobnie jak w margrafstwie Misznieńskiem i na Zaodrzańskiem Pomorzu, stanowiły przepisy zabraniające Słowianom dobijać się praw mieszczańskich, korzystać w miastach z zarobku na drodze przemysłu i pracy. W mieście **Brandenburgu** szewcy i garbarze w r. 1424 postanowili: przyjmować do swych cechów tylko takich, którzy złożyli dowody o pochodzeniu z niemieckiego a nie z słowiańskiego rodu.[311]) Podobało się to piwowarom, którzy w r. 1473 postanowili: wyłączyć ze swéj korporacji Słowian, a przyjmować tylko takich, którzy z ojca i matki prawdziwych Niemców pochodzili.[312]) W **Nowym - Rupinie** handlarze futer (1434) i tkacze (1446) pozwolali swym córkom wychodzić zamąż tylko za ludzi uczciwych, urodzonych z rodziców i przodków prawdziwych Niemców.[313]) W **Treuebritzen** cechy, od zawiązania swych korporacji w r. 1442, szczególnie dbały o czystość krwi swych członków i dla tego postanowiły: przyjmować do swego koła tylko takich, którzy legalnie z dobrze urodzonych rodziców

---

[310]) Wyżej s. 682.

[311]) Nie może się trudnić rzemiosłem, kto nie przedstawi von seinen rechten bortsbrieff von dützscher und nicht wendischer Art. Riedel Codex IX, 125.

[312]) Eynes guden geruchten, nicht wendischer Art, sunder von Vader und muter echte und rechte van dudischer Art gebaren syn. Riedel, Codex IX, 212.

[313]) Unde hy rechte und echte gebaren is van rechten echten dudeschen unvorsproken bedderven luden, beide van vader unde van muder, unde van aller synen vyr annen. Riedel, Diplomatische Beiträge zur geschichte der Mark Brandenburg I, 369, 388.

Niemców pochodzili.[314]) Nawet żony ludzi cechowych obowiązane były, podobnie jak ich mężowie, udowodnić zlachetność pochodzenia swego.[315]) Podobne przepisy, z niewielkiemi zmianami, stanowiono i w innych miastach jeszcze w drugiej połowie XVI w., kiedy Słowianie już znikli; obawiano się bowiem aby czystość krwi niemieckiéj nie została, przez domieszkę krwi słowiańskiéj, zanieczyszczoną. Tak, w **Hawelbergu** cech tkaczy w r. 1563 wymagał od każdego członka, aby żona jego posiadała dobrą reputaciję i była niemieckiego a nie słowiańskiego pochodzenia.[316]) W **Ziesar** szewcy i krawcy w r. 1565 przyjmowali do swych cechów tylko legalnie urodzonych i niemieckiego pochodzenia. W **Kyritz** (Choryczach) w r. 1569 wymagano od wstępującego do cechu udowodnienia, że jest chrześcianem, niemieckiego a nie słowiańskiego pochodzenia.[317]) Nienawiść dochodziła do tego, że aż do połowy XVI w. Słowianom nie wolno było posiadać w miastach własności nieruchomej, ani nawet osiadać w nich. Przykład tego znajdujemy w Potsdamie, gdzie dopiero w r. 1550 udało się, jak wzmiankowaliśmy wyżej, jednemu rybakowi z chyzu nabyć ogród pod miastem na ciężkich bardzo warunkach,[318]) chociaż ten Słowianin z chyzu, niezawodnie był już wynarodowionym.

O Słowianach osiadłych w Berlinie do XV w. wiadomości nie posiadamy. Znajdujemy tylko wzmianki o Słowianach, któ-

---

[314]) Aus rechten Ehe von Wohlberüchtigten Eltern Deutschen Abkunft geboren zu sein. Riedel, Codex IX, 317.

[315]) R. 1482 margraf Jan potwierdził dawniejsze ustawy treubritzeńskie das Frauen und Jungfrauen, welche durch Heirat in Zünfte und Gilden daselbst kommen wolten, ihren Adel so gut, als der Mann erwesen müssen. Riedel, Codex IX, 430.

[316]) Ehr soll auch eine Ehefrau haben, die guter beymutts guts geruchts und herkommen sey deutscher und nichts wendischer Art. — Gewerbspriwilegium der Leinweber zu Hawelberg von Jahre 1563. Riedel, Codex III, s. 325.

[317]) R. 1569. Ich schwöre das ich von Bater und Muter als ehrlich frommen Eltern im rechten Ehebette erzeuget und als ein Christ getauft, auch nicht aus Wendischen, sondern aus gutem Teutschen Gebluthe Stamme, gutes erlichen Herkommens. Riedel, Codex I, s. 357.

[318]) Wyżej s. 682.

rzy w końcu XIV w. z Neumole albo z Łużyc, po r. Sprewji z drzewem na targ przybywali i pewną opłatę mieszczanom berlińskim składali.[319]) W owym czasie Słowianie bytowali jeszcze w okolicach Kopanicy o kilka mil od Berlina. Napływ więc do tego miasta Słowian z pod Kopanicy i Łużyc musiał być w XV w. dość znaczny, k iedy w księgach miejskich znajdują się niejednokrotne wzmianki o Słowianach, ukaranych za różne zbrodnie śmiercią[320]), lub chłostą rózgami.[321]) W księgach miejskich berlińskich z XV w. wzmiankują się mieszczanie z nazwiskami słowiańskiemi: Piotr Czisik, Hans Danewit Henning Krakow, Piotr Lugow, Domesz Wynsz (1409—1428), ludzie zamożni, posiadający prawa obywatelstwa, ale do jakiejby narodowości liczyli się — niewiadomo.[322]) W r. 1453 Hans Grote Slavus nabył w Berlinie prawo mieszczańskie. Nie ulega wątpliwości, że na zaludnienie Berlina poszło niemało ludu słowiańskiego, ale jakiemiby prawami Słowianie cieszyli się w tem miaście — wiadomości nie posiadamy.

8. Zmiany pod przewagą niemiecką.

Zachowana w pomnikach wieków średnich nomenklatura miejscowa przekonywa, że kraj nad r. Hobolą był w niziny i wody obfity. Pełno tu nazw takich, jak Łąka, Łączka, Łączyn, Łankowice, Ług, Jeziory, Jeziorki, Werchjezior, Brod, Brodowin, Iłow, Ostrów, Porzecz, Rzeczyn, Podstąp, Przejazd, Bagnica

---

[319]) Stadtbuch z końca XIV w. w Fidicina. Historisch diplomatische Beiträge I, s. 21.

[320]) Kunad Storkelo z towarzyszami i brat jego Piotr Storkelo z Bieskowa w Dolnych Łużycach stawieni byli przed sądem za oszustwa (roku niewiadomego). R. 1410 Andreas Slaus suspensus est quod furatus fuit... pecuniam. R. 1424 Unus Slaus de Lukow (w Łużycach) nomine Pelkow suspensus est za złodziejstwo. R. 1434 pewny Słowianin Hans spalony. Fidtcin, Hizt. dipl. Beiträge I, 188—204.

[321]) A. 1444 quidam N. Greger purus Slauus de Besko vel vicinis partibus za złodziejstwo schwytany, ćwiczony rózgami „ad novum mediastinum quamvis suspensione fuisse dignus, et abjuravit civitatem... ibid. 210.

[322]) Po polsku nazwy te brzmiały: Czyżyk, Daniewicz, Krakow, Ługow Tomasz Wincz.

Parne, Uść (Ujście) i t. d. Na tych łąkach i ostrowach rosły stosowne gatunki drzew, od których osady nazwy przybierały: Brześć, Borek, Bukow, Brzezin, Dąb, Dąbia Łąka, Grabów, Rogoźno, Smolin, Tarnów, W-olszana-woda[323]) i tym podobne. Ale, w skutek wrodzonej Niemcom żądzy przekształcania wyrazów cudzych na własną mowę, nazwy miejscowe w nadhobolskiéj krainie uległy już w XIII i XIV wiekach zmianom na niemiecki ład. Zamiast nazw słowiańskich zjawiły się: Hainholt, Langewische, Luchestorp, Parduwin, Podsdam, Rogösen, Tupck, Werchesar, Wolzenewody, Wusterhusen. W okolicy Spandowa znane były (r. 1329), rzeka Crowel, jezioro Scarpenlunke, most Bolchbrukke, las — Stariz, góra — Babe.[324]) Gdy jednak szło o dokładne w dokumentach oznaczenie granic posiadłości, w ówczas przypominano nazwy słowiańskie i porzuciwszy nowo-wprowadzone: wische, pisano: ług.[325]) Nazwy osad rodowych i dwory posiadaczy indywidualnych jeszcze bardziéj uległy zniemczeniu, bo każdy nowy nabywca osady słowiańskiéj, dawał jéj nową nazwę, najczęściej od imienia własnego przybraną. Niebrakowało nazw z innych powodów, często nie według logicznej konieczności, (a jak się udało przypadkowo, choćby nawet zupełnie bez myśli) wytworzonych. Tak naprzykład należący do miasta Teltowa staw Niemcy nazwali Stawen-See, później zaś przekręcili w Schönower-See.[326]) — Wywracając dawniejsze porządki i nazwy miejscowe słowiańskie, żywioł niemiecki zużywał się w ciągu kilkowiekowych wysiłków, lecz nie wydobył z siebie twórczej siły, dla owładnięcia w duchu niemieckim zabranym krajem.

---

323) Nazwy te wyjęte z Ziemskiej księgi r. 1375, stosują się tylko do Średniej marki, — a nazw, jakie były w Priegnitz-mark przytoczyć niemożemy, ponieważ w księdze tej opisu wzmiankowanej marki nie zawiera się.

324) Riedel, Codex XI. 27.

325) W r. 1392 biskup hawelbergski nadał niejakiemu Hesse von Bredow quandam pratum ad villas Brune et Lentzke spectantia vulgariter lug appellata. Raumer, Codex Novus I, s. 7.

326) Fidicin, Die Territorien I, Teltow 28, 156.

Oddziaływanie i opór słowiańskiej narodowości dawały się czuć aż do końca XIV w. We wsiach zamieszkałych przez ludzi różnych narodowości, Niemcy mierzyli pola na hufy, — Słowianie na radła.[327]) Miary zboża także różne były. Z czterech wsi w pobliżu miasta Trebina, w ziemi Teltowskiej, wieś Klistow używała miary słowiańskiej, a inne trzy niemieckiej.[328])

Imiona osobowe słowiańskie, pod naciskiem kapłanów niemieckich, wcześnie wychodziły z użycia, a zamiast nich imiona niemieckie i biblijne wprowadzono gorliwie. Z nazwy narodowej Wendów (Słowian) utworzono nazwy kilku rodzin szlacheckich, jak Wend von Ilburg (r. 1411),[329]) a nazwa ludzi swobodnych Wilczków[330]) stała się nazwiskiem rodziny Wultzke.[331]) Nieulega przytem wątpliwości, że mnóstwo teraźniejszych nazwisk Niemców pochodzi z przekształcenia dawniejszych nazw[332]) i imion własnych słowiańskich.[333])

Łatwość nabywania ziem wydartych Słowianom podawała urzędnikom i sługom margrafów środki do zakładania dworów, osad, karczem, młynów w nadziei na powodzenie i dochody, ale wyludnienie ożywionych niegdyś okolic, a przytem ciągłe wojny margrafów z sąsiadami w XII i XIII w. wyczerpywały zasoby miejscowe, sprowadzały upadek ekonomiczny a kolonistów nie przybywało tyle, aby kraj spustoszały osiedlić, za-

---

[327]) R. 1395. W Ebrechstorp (w ziemi Barnimskiej): Ibi non sunt mansi distincti, sed ager locatur ibi per singula jugera. Landbuch s. 72.

[328]) Wyżej przyp. 209.

[329]) R. 1411 Edel Wend von Ilburg, podhetman. Raumer, Cod. Novus I, 43.

[330]) Wyżej s. 285.

[331]) R. 1465, Heinrich Wultzk. Raumer, Cod. Nov. I, 2 4.

[332]) Z Czapli Niemcy zrobili Czapel (Landbuch 1375), później Zabel; z Komara — Kämer, ze szczygła — Steglitz, a zapewne przodek sławnego Virchow'a zwał się nieinaczej jak Werchow.

[333]) Z imton Stach, Stanisław wyszedł Stanzel, Stenzel; podobnie z Wacława — Wenzel, z Welisława — Filzlaus i t. d.

Do porównania służą: Weisker, Slawische Sprachreste insbesondere Ortsnamen aus dem Havelland und den angrenzenden Gebieten r. 1890; Hammer, Ortsnamen der Provinz Brandenburg 1894—5; Guttman, Germanisierung der Slaven in der Mark 1895.

puszczone role nanowo uprawić, przemysł ożywić, dokonane rozbojami zniszczenia kraju do porządku przywrócić. Stały więc w XIV w. wsi i dwory pańskie,[334]) także karczmy, młyny i w rybę obfite jeziora niewypuszczone w dzierżawę.[335]) Sami margrafowie tracili dochody. Skutki gwałtów dokonanych w XII i XIII w. dawały się czuć później, kiedy już przez tradycję tylko wspominano, że w wielu miejscach „niegdyś“ były uprawne role i zagospodarowane osady, a na ich miejscu w końcu XIII i w XIV w. pustki już świeciły. W Suchej pola zwane Wendenmarke na miejscu dawniejszych osad Langerwisch i Wildenbruke, w r. 1375 przypominały, że tam ręce słowiańskie pracowały.[336]) Tamże pod Ziesar (Zajezierze) Wendemarke wzmiankuje się jeszcze w r. 1397. W ziemi Barnimskiej, we wsi Wentschen-Bug o 2 mile na północ od Berlina, jeszcze w r. 1375 obszar zwany Wendenstücke pozostałość po Słowianach przypominał.[337])

Uciśnione i obdarte tłumy ludności mocno dotknęło morowe powietrze w r. 1350, lecz biedacy ci pozbawieni oświaty i środków materjalnych nie umieli i nie mogli bronić się od epidemji. To się przyczyniło także do zniszczenia napół wyna-

---

334) W ziemi Barnimskiej: Czulsdorf ab antiquo deserta, Kukendorf tota deserta, Lubenitz nesciant quot sunt mansi, quia dudum . . . ab antiquo non est culta, Werpfuli penitus deserta. Bucholt villa deserta. Sunnenberg tota deserta. Grassow tota villa est deserta. Dephense ab antiquo non est culta, et tota deserta, — w Hawellandzie: Stolp curia est deserta. Lochow tota deserta. Plachow tota deserta. Podobnych osad spustoszałych w ziemskiej księdze r. 1375 mnóstwo wyliczono.

335) W zieml Barnimskiej: Honow. Stagnum est ibi non locatum, Bukholtz est ibi bona silva non locata. Hermansdorf sunt 3 curie deserte. Crumense duo stagna sunt ibi non locata. Seberg molendinum desertum, Gieselstorf duo stagna non sunt locata. Tuchem molendinum desertum. Brizzig, Herlsprunk, Ludersdorf we wszystkich taberna est deserta. Wszystkich niewypuszczonych w arendę jezior, młynów i karczem jak w Barnimskiej, tak i w innych prowinciach brandenburgskich, dla ich mnogości wyliczyć nie możemy.

336) Langerwisch, Ager est ibi, qui dicitur die Wendemark. Wildenbrucke adjacet ibi ager, qui dicitur Wendemark. Landbuch 1375, s. 126, 13 I

337) Item ager, qui dicitur Wendenstucke. Landbuch 69.

rodowionej ludności słowiańskiej w posiadłościach brandenburgskich, a głównie w ziemi Barnimskiej.

9. Upadek i pozostałe po Słowianach ślady.

Bliższe określenie czasu wynarodowienia nie już każdej z osobna osady słowiańskiej, lecz przynajmniej powiatu, lub okolicy, dla braku źródeł niepodobne do urzeczywistnienia. Główne źródło, dostarczające wiadomości o statystyce gospodarczej ziem brandenburgskrch w XIV w., Ziemska księga Karola IV r. 1375, przysługuje tylko dla Hawellandu, Suchej i ziem: Teltowskiej i Barnimskiej, lecz nie zawiera wcale opisu Priegnitzmark. Archiwa zaś w marce tej uległy w czasie trzydziestoletniej wojny zniszczeniu pożogą. Oprócz tego ziemska księga, przeznaczona głównie dla wykazu dochodów, nie odróżnia ludzi według narodowości, a mówi o Niemcach i Słowianach ryczałtowo, jako o mieszkańcach kraju. Pozbawieni więc jesteśmy materjałów historycznych, zwłaszcza dla Priegnitzmark. Zachowało się wprawdzie kilkadziesiąt dokumentów i kilka regestrów podatków, lecz z nich luźne tylko wiadomości wydobywamy. — Na mocy więc wszystkich tych źródeł możemy twierdzić tylko to, że narodowość słowiańska w krajach brandenburgskich była już pod koniec XIII w. na pół wynarodowioną. W XIV w. tłumy wygnanej z dziedzicznych osad i miast ludności słowiańskiej osiadały w chyzach i osadach rybackich. Z osad, które dłużej od innych zachowywały narodowość słowiańską w Priegnitz-mark wyliczyć możemy: Buchholt słowiańska i niemiecka w pobliżu m. Perlberga (1345) nad r. Perlą, tak przez Niemców nazwaną, lecz dawniejsza nazwa słowiańska rzeki tej Stepnica utrzymała się dotąd; Wusse (Uście) słowiańska i niemiecka (r. 1491); Słowiańska Warnow pod Łączynem istnieje dotąd, a jak by długo Słowianie trzymali się w tych osadach — wiadomości nie posiadamy. Osada Wendenberg, w której osiedli Słowianie z Hawelberga wygnani, jak równie osada Wendemark pod

miastem Werben wynarodowiły się w niewjadomym czasie, ale potomkowi tych którzy w Wendenberg siedzieli pamiętają odrębność pochodzenia swego od Niemców: mają pewne stowarzyszenia i swobody w rybołóstwie, lecz nie tak obszerne jak tamtejsi rybacy niemieckiego pochodzenia, w kościele zaś mają osobne ławki, a na cmentarzu osobne grobowiska.[338]) Mocniej trzymali się Słowianie nad r. Doszą i dalej na północ do granicy meklenburgskiej, a na wschód aż do ziemi Wkrzanów. Wieś Radorąki w pobliżu granicy meklenburgskiej, zachowywała narodowość swą aż do XV w.[339]) Osada Wendisch Mütz (Mustiz-Moscice),[340]) pod starym Rupinem, znaną była w r. 1525, ale zapewne wtedy już była wynarodowioną. Na miejscu osady słowiańskiej, pod m. Gransee, znajdowała się pustocha, zwana w r. 1524 Wende albo Wendfeld.[341]) Podobne puste pola nad r. Doszą (w gminie Goldbek) zwały się w r. 1591 Wendfeld.[342]) Część lasu należącego do m. Wusterhusen (Wostrow), dotąd jeszcze pod nazwą Wendsdorf słynie.[343])

W Hawellandzie na wyniosłej płaszczyznie Glin,[344]) na zachód od Oranienburga aż do łąki pod m. Kremen, około dużego lasu znajdują się osady: Gr. Zieten (Szczytno), Schwante (Święte), Marwitz, Parweniz i folwarki: Wendemarke i Kl. Zieten na urodzajnej ziemi gliniastej. W okolicy tej starożytny żywioł słowiański dotąd wśród ludności miejscowej żyje, co poświadczają nazwiska słowiańskie rodzin, często spotykane pomiędzy chłopami i chałupnikami, którzy wiedzą, że okolica

---

338) Riedel. Cod. I. s. 18.

339) Wyżej s. 658—9.

340) Riedel. Cod. IV, 162.

341) Riedel. Cod. IV, 421.

342) Riedel. Cod. II, 346.

343) W r. 1602 proboszcz miejscowy miał łąki up Wentorp. Riedel. Cod. IV, 386.

344) Glin, w zepsutej formie Schelin, pierwszy raz wzmiankuje się pod r. 1232. Riedel. Mark. Brand. I, 273.]

Glin jest ich starożytną siedzibą.[345]) Bliższych jednak wiadomości o Słowianach tej okolicy, w dawniejsze wieki, nie znajdujemy. Pewniejsze wiadomości posiadamy o Słowianach, którzy w południowo-wschodniéj części Hawellandu trzymali się mocno koło Woblickiego jeziora, na południe od m. Nauen położonego. Nad tem jeziorem Słowianie w osadach Skorynie i Ujściu bytowali aż do końca XIV w.[346]) W chyzie pod Spandowem o Słowianach wzmiankuje się pod r. 1409, a w chyzie pod Potsdamem Słowianie trzymali się jeszcze w r. 1550.[347]) Obecnie w zachodniéj części miasta Potsdamu, gdzie był chyz słowiański, jest ulica Kietz zwana.[348]) W Kosęcinie nad Hobolą w r. 1375 były hufy słowiańskie i niemieckie, a trwały długo, bo jeszcze w r. 1551 kiskup Joachim nadał pewnej osobie Wendemark (słowiańską hufę) na polach Kosęcina.[349]) W tejże wsi pozostały ślady starożytnych budowli słowiańskich.

W **Suchej** Słowianie trzymali się cokolwiek dłużéj we wschodniéj części kraju, po granicy z Łużycami. Znane tu były w XIV w. osady: Buchholt słowiański o I m. NO od Treuebritzen i Borek słowiański 1½ m. północniéj także od Treuebritzen. — Pierwsza z tych osad wynarodowiła się przed r. 1375, albowiem w Ziemskiéj księdze, spisanéj w wymienionym roku, wzmiankuje się osada Buchholt bez wszelkiego objaśnienia, nazwa zaś Borku słowiańskiego wzmiankuje się w latach 1375 i 1481.[350]) Ale czy Słowianie przetrwali w téj osadzie aż do końca prawie XV w. — wątpliwe!

W **ziemi Teltowskiej** osada Buten słowiański znana była w r. 1375. W tymże czasie istniały: Wilmersdorf

---

[345]) Dass beweisssen die Slavischen Familien Namen, die sich in mehrerer Dörfern des Plateaus unter Bauer und Büdner finden, von denen nachweisbar ist, dass sie in Glin ihre Urheimat haben. Berghaus. Landbuch I. 413—415.

[346]) Wyżéj s. 663, 685.

[347]) Wyżej s. 682.

[348]) Berghaus Landbuch I. 533.

[349]) Riedel. Cod. VII s. 468.

[350]) Ziemska księga r. 1375, ed. Fidicina. Schoss-Register. s. 312.

słowiańska, Stanstorp słowiańska i osady mniejsze: Machenow, Szczytno, Kinitz, Berno, Bestuwin, ale czy w tych mniejszych osadach Słowianie byli jeszcze niewynarodowieni w końcu XIV w. wiadomości nie posiadamy. W chyzie kopanickim Słowianie narodowość swą żywili jeszcze w XV w., a w osadzie Wusterhusen słowiański aż do 30-letniej wojny, zawdzięczając niedostępnej miejscowości i sąsiedztwu Łużyc.

Nieprzebyte lasy i rozlewy wód wstrzymywały napływ Niemców do ziemi Teltowskiej i przyłączonych do niej okolic Sosnów i Dębów. Niektóre osady słowiańskie w ukryciu trzymały się niezależnie. W dziejach zapisano, że pewien ziemianin słowiański w posiadłościach brandeburgskich, na pograniczu Łużyc, bytował niezależnie i dopiero w r. 1415 zmuszony był zaprzysiądz Fryderyko burgrafowi wielkorządcy margrafstwa Brandenburgskiego posłuszeństwo, w przytomności wielu innych ziemianów.[351])

W **Ziemi Barnimskiej** wzmiankują się pod r. 1375 osady Waltersdorf słowiańska, Szczytno mniejsze i Bukow mniejszy (Wendeschenbuck). Słowianie w tych osadach trzymali się do końca XIV w., a w Szepforde[352]) i w chyzie pod Wrietzen — dłużej.

Z pozostałości słowiańskich w ziemi Barnimskiej na szczególną uwagę zasługuje wieś Wandalice[353]) położona na północ od Berlina po starej drodze, między Oranienburgiem a Biesentalem w pobliżu Stolzenhegen.

Sama nazwa wsi Wandalic poświadcza jej starożytność, a znajdujące się w tem miejscu wały, które aż do poblizkiego lasu sięgają, tudzież mnóstwo grobowisk słowiańskich, zwłaszcza znajdowane we wsiach Barsdorf i Stolzenhagen w ogromnej

---

351) Jencz. Stawizny, w Č. M. Serb. 1849—50 s. 118, powołując się na Eckarda. Wendische Kirchengeschichte s. 106.

352) Wyżej s. 676.

353) Wyżej s. 674.

ilości popielnice, wskazują ważne znaczenie w starożytności miejsca tego. Przywiązane zaś do Wandalic podania starożytne o pochodzeniu nazwy wsi od starosłowiańskiego imienia bogini Wandy, której cześć oddawano głównie w téj miejscowości, powiększa jeszcze bardziéj znaczenie miejsca o którem mówimy. W roku 1852 pastor Reichenbach ze wsi Wandalic głosił o podaniach ludu tamtejszego, obracających się koło bogini Wandy. W ustach zgermanizowanéj ludności brandenburgskiéj dziś jeszcze Popiel zachodzi jako straszydło, (Ledebur. Die Heidnische Alterthümer d. Regierungsbezirk Potsdam), dla czegożby nie mogły przechować się inne tradycije mityczne?

Że podania tyczące sie Wandalic nie są bez podstawy, poświadczają to zachowane ślady przeszłości: 1°) Nad jeziorem, na północ od Wandalic, przed niewielu laty leżał ogromny kamień ofiarny, którego kształt pozwalał domyślać się dawniejszego przeznaczenia jego. Obecnie kamień ten już zniszczony. 2°) Na zachód od Wandalic mnóstwo grobowisk na piasczystych pagórkach, z których wyjęte urny znajdują się w muzeum berlińskiem. 3°) Na wschód od wsi, na tak zwanem polu Arendskiem, należącem do Wandalic, są między wzgórzami trzy małe jeziora, od dawnych czasów zwane trzy święte węzgłowia, od których w pobliżu, na wzgórzu, o 1½ godz. drogi leżał klasztor, nazwę którego przechowała o godzinę drogi oddalona wieś Klosterfelde. Parafia Wandalice posiada dotąd (1854) w Klosterfelde kilka morgów Kosate-lande. Jaki był stosunek wzmiankowanych trzech węzgłowi do kultu pogańskiego — niewjadomo, jak równie i to: do jakich czasów stosuje się nazwa: *święte*: do pogańskich czy chrześciańskich? Ale że tam był klasztor za czasów Albrechta Niedźwiedzia, lub w końcu XII w. naprzeciw miejsca, gdzie się odbywał główny kult bogini słowiańskiéj, dowodzą to szczątki klasztoru na małéj głębokości znalezione. Miejsce do niedawna miało formę krzyża.

Starożytność wsi Wandalic potwierdza sie jeszcze kształtem

jéj zabudowania, okrągło, ogrodzonéj, domy rozmieszczone są dokoła placu, na którym stał niegdyś chram pogański, a teraz kościół. — Godne uwagi, że oprócz słowiańskiéj nazwy Wandalic, wszystkie inne wsie noszą nazwy niemieckie.[354])

Do XVII w. pozostałości słowiańskich w margrafstwie Brandenburgskiem było daleko więcéj, ale wojna trzydziestoletnia, wyniszczywszy całe okolice, spowodowała ogromne zmiany: masa najbiedniejszéj ludności słowiańskiéj, napół wynarodowionéj, wyginęła z nędzy. Na miejscu wypalonych osad osiedli koloniści z nad Renu, Hollandji, Brabantu, Szwajcarji, Francji, Południowych Niemiec, zakładali osady, nie mające żadnéj łączności. z miejscową przeszłością.[355]) Znikli ludzie, a z nimi tradycije sławnych czynów, cierpień i upadku.

Zniszczenie dokonane w czasie trzydzie sto-letniéj wojny było tylko chwilową klęską, a w gruncie rzeczy pomogło Niemcóm do rychlejszego pozbycia się tradycij słowiańskich, passywnego oddziaływania obyczajów i zabytków zniszczonéj narodowości. Od tego dopiero czasu imiona i nazwiska osobowe czysto niemieckie głuszą dawniejsze słowiańsko-niemiecki, nazwy miejscowe przybierają takie formy, w jakich je obecnie znajdujemy, ale wieki jeszcze nazwy te, podania i po całym kraju rozrzucone grobowiska słowiańskie przypominać będą świjatu, że nad Hobolą i dolną Sprewją panuje teraz nie naród jaki od Boga stworzony, lecz zbiegowisko ludzi różnego pochodzenia, tłum różnych obyczajów i mowy, niemający narodowego nazwiska, krwią i żelazem zszeregowany w zastępy Brandenburczykami

---

354) Berghaus. Landbuch. d. Mark. Brand. I. 461. — Opis teraźniejszej wsi Wandalic w Fidicina. Die Territorien Mark. Brand. I. Nieder Barnim. 120.

355) Oprócz powolnego napływu Niemców z sąsiednich krajów, wiadome są osiedlenia przez rząd w r. 1689—1697, z górą 2000 rolników w księstwie Magdeburgskiem; 100 rodzin Szwajcarów koło Jerychowa, i Rupina. W r. 1752 masa różnych przybyszów osiadła na przedmieściu Berlina, zwanem Rosenthaler Vorstad. W tymże czasie założono nad Odrą 280 osad, siedląc więcej 2,000 rodzin z nad-Renu i nad-Dunaju; późniéj więcéj. Ungewitter. Preussische Monarchie s. 266.

zwane,[356]) dopóki wypadkowe okoliczności nie przyniosły mu z innéj strony, po wymordowanem plemieniu, nazwy Prusaków.

---

[356]) Dopiero od przyjęcia przez Fryderyka I tytułu króla pruskiego w roku 1701 wszyscy jego poddani poczęli zwać się Prusakami, przedtem zaś między Odrą a Łabą znano tylko Brandeburczyków. Mieszkańcy Dolnych Łużyc pod panowaniem pruskiem, sami siebię dotąd zowią nie Prusakami, a Branborgorami.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W ŁODZI

KONIEC TOMU CZWARTEGO.

WSKAŹNIK ABECADŁOWY

OSÓB, LUDÓW, MIEJSC I RZECZY

w tomie IV-tym wzmiankowanych.

I.

Imiona i nazwy osób, ludów, plemion, istot mitycznych.

SKRÓCENIA: ***ar-bisk*** = arcybiskup; ***bisk*** = biskup; ***ist-mit*** = istota mityczna; ***ces*** = cesarz; ***kr*** = król; ***kż*** = książe; ***gr*** = graf; ***dyn*** = dynasta; ***szl*** = szlachcic; ***ryc*** = rycerz; ***kn*** = knapp; ***kapł*** = kapłan; ***ksd*** = ksiądz; ***op*** = opat; ***pap*** = papież; ***mn*** = mnich; ***ob*** = obywatel; ***czyn*** = czynszownik; ***miesz*** = mieszczanin; ***chł*** = chłop; ***pis*** = pisarz; ***pl*** = plemię; ***r*** = ród; ***br*** = brat; ***mż*** = mąż; ***sio*** = siostra; ***cór*** = córka; ***ż*** = żona; ***p*** = pan; ***s*** = syn; ***św*** = święty; ***woj*** = wojewoda.

Abel kr. duński 543.
Absalon bis. roskildski 10, 21, 22, 25, 331, 537.
Adam Bremeński pis. 225.
Adelaida ż. ks. Henryka-Borwina I, 389.
Adelar bisk. erfurtski 183.
Adelgot ar-bisk. magdeburg. 41, 42, 622, 628.
Adolf gr. holsztyński 19, 30, 322, 324, 328, 340.
Adolf II gr. hol. 348, 351.
Adolf III gr. hol. 350.
Adolf gr. szauenburgski 302.
Adolf de-Dasle gr. 31.
Adolf kr. rzymski 145.
Adrijan IV pap. 325, 326.
Advocatus Slauorum de Rostok 439.
Agneta brunświcka ż. Wiszesława II 548.
Agneta fon Lindow ż. Wiszesława III, 557, 558.
Agneta cór. Wiszesława III 557.
Agnieszka ż. Władysława II ks. pol. 66.
Agon s. Mikołaja Haka 565.
Albert szulc tanchlimski 500.
Albert adwokat rański 547, 553.
Albert wójt krakowski 157.
Albert arbisk. magdeburgski 70, 71.
Albert II ks. saski 137.
Albertus Słowianin bisk. miszneński 57.
Alberci dwaj Słowianie ziemianie 462.
Albrecht-Niedzwiedź mar-graf 3, 43, 62, 76—79, 274, 277, 322, 472, 625, 640.
Albrecht II mar-gr. brand. 78—83, 277, 520, 623, 635.
Albrecht III mar-gr. brand. 116, 493, 550.
Albrecht I ces. 554.
Albrecht ks. meklenb. 366.
Albrecht II Wielki, ks. meklenb. 459, 462.

Aldag Szwerin fogt uznoimski 516.
Aldag adwokat tanchlimski 516.
Aleksander III pap. 332.
Aleksander IV pap. 110. 544.
Alemanni lud. 164, 176, 180, 208.
Alkuin dostojnik frankski 202.
Anastazija kżna pomorska 25, 27—30, 514.
Anastazija regentka meklenburg. 449.
Anik bajeczny ks. słowian. 272, 273.
Andreas de Cyrbrecin p. 501.
Andrzej bisk. pražski 52.
Andrzej bisk· poznański 158.
Andrzej kasztelan gdański 141.
Andrzej szulc w Zimnie 463.
Andrzej szl. stodorski..... 648.
Andrzej Priborowic szl. 499.
Anno ar-bisk. koloński 228.
Anzelm bisk. hawelberǥski 641, 656.
Apenbergi r. rycerski 508.
Arneburgi burgrafy 635.
Arnold czyn. w Gogolewie 462.
Arnold op. lubekski 14, 400.
Arnold bisk. halbersztadski 226.
Arnold dc Kunego ryc. 392.
Arnold miesz. gdański 129.
Arndt bisk. wircburgski 190, 195.
Arnulf ces. 190. 195, 208, 209.
Askański dom dynast. 88, 129, 152, 161.
Arnsztejny r. rycerski 635.
Aschersleben r. rycerski 635.
Awary lud 168, 179, 246.
Babice Henryk i Arnold czyuszownicy 463.
Bachor Słowianin, rolnik 380.
Bajan wódz Awarów 168.
Baltazar princeps Slauorum 423.
Bandan miesz. roztokski 441.
Bandecha szl. doleński 499.
Bandel miesz. roztokski 441.
Bang Piotr bisk. roskildski 543, 545.
Bardy pl. 291—293.
Barnik szl. doleński 499.
Barnim I ks. pomorski 81, 84, 90—92, 102—9, 126, 131, 133, 512—542.
Barnuta albo Boranta dyn. rański 538, 541, 542, 546.
Barnekowe r. szl. pomorskiej 378.
Bars p. z Kołobrzega 27.
Bartłomiej kż. pomorski 478.
Bartold Turyng ryc. 507.
Bartold Fogel ryc. 438.
Bartold z Dolan ryc. 591.
Bartoldus de Lubowe ryc. 392
Bartosz Pozdiwolk ryc. 573.
Bartosz kasztelan gostkowski 507.
Bartnicy słowiańscy 676.
Bawary lud 164, 176, 181, 210.
Bedingeny r. rycerski 509.
Behry r. rycerski 508.
Bela IV kr. węgierski 106.
Benedyktyni — zakonnicy 184—5.
Benedykt z Barnekowa ob. 438.
Bennon bisk. miszneński 54.
Benesz syn Hermanów woj. 49, 52.
Benesz bur-graf budyszyński 53.
Benz ryc. brandenburgski 636.
Berengard bisk. pasawski 247.
Berengard possesor we Fridlandzie 491.
Bernhard ks. saski 19, 309, 367, 389.
Bernhard von Vesta ryc. 55.
Bernhard pleban w Sierakowie 591.
Bernard gr. raceburski 19, 329, 364.
Bernard z Malczan ryc. 365.
Berno bisk. szweryński 331—394, 396, 398, 444, 479, 537.
Bernward bisk. hildesheimski 270.
Bernwolf bisk. wircburgski 189.
Bertold Turyng ryc. 487.
Bertolet Stubbennowe ryc. 574.
Bertram konsul w Roztoku 438.
Bezpraw szl. obodr. 393.
Bezpraw szl. uznoimski 513.
Bibersztejny r. ryc. 55, 57.
Billing Herman ks. saski 192.
Blizec rolnik wagrski 358.
Błonianie lud 166.
Bodon konsul w Roztoku 438.
Boguchwał bisk. poznański 75.
Bogumił miesz. roztokski 441.
Bogusław I ks. pomorski 6, 9, 10, 11, 15, 18, 21—26, 83, 331, 472, 476, 486, 504.
Bogusław II kż. pomor. 27, 81, 540.

Bogusław IV kż. pomor. 92, 138—153, 512, 528, 550.
Bogusław von Diviz woj. rański 551.
Bogusław s. Wartysława IV kż. rański 558—9.
Bogusza sędzia pomorski 152—3.
Bolesław Chrobry kr. 241, 622.
Bolesław Śmiały kr. 54, 65.
Bolesław Krzywousty kr. 65, 471, 473.
Bolesław Kędzierzawy kż. 4, 47.
Bolesław Łysy (Rogatka) kż. 50, 73—75, 95, 102, 105.
Bolesław Wysoki kż. 66.
Bolesław Pobożny kż. 104—115, 121—128, 133.
Bolesław Wstydliwy kr. 103—105.
Bolto ze Slauekestorp ryc. 507.
Bonifacy św. 165, 170, 179, 182—186, 190, 196.
Bor ziemianin serbski 54.
Boranowice r. szl. 55.
Boranta lub Barnuta dyn. z Borantes-hagen 553, 559, 570—571.
Borko ryc. uznoimski 514.
Borkow ryc. brandenburg. 636.
Bork p. słowiański 14.
Bork Ditmar ryc. 55.
Borki r. szl. łużyc. 55.
Borki r. starożytny szl. pomor. 499, 527.
Bork Mikołaj wasal margrafów 528.
Bork głowa rodu, ojc. Przybysława 499.
Borko senior z synami Jakóbem i Boranką 528.
Borisz szl. pomor. 499.
Borkhan Wine ryc. 507.
Borysz syn Rana, prześwietny Lutyków potomek 500.
Borysław s. kż. Wiszesława I 542.
Borwin-Henryk I kż. meklenburgski 11, 20, 45, 397, 404, 411—415, 435, 450.
Borwin domicellus (księżyc) roztokski 137.
Borwin III kż. roztokski 414.
Borzywoj kż. czeski 40.
Boz lub Bożo dziedziczny szl. 527.
Bożena czyli Beatrix kżn. czeska 51.
Botwidele r. ryc. 635.
Bredow ryc. brandenb. 636.
Bruno gr. z Bartu bisk. miszneński 58.
Bruno bisk. prażski 125.
Bruno de Chubanze ryc. 392.
Bruno ksd. w Falderze 342.
Brunekow ryc. brandenb. 636.
Brunward bisk. szweryński 398, 400—403, 411, 432, 444, 537, 540.
Brunward de Lositz ryc. 507.
Branborgory = Brandeburczyki 702.
Brzetysław I kż. czeski 247.
Brzeżanie lud 633, 646.
Brzozki, Wrzoski (?) panowie 661.
Buch ryc. wkrzański 529.
Buchholtz historyk pruski 466, 467.
Budywój szl. pomorski 499.
Bune -de, panowie pod Darguniem 421.
Bunt miesz. roztokski 441.
Busse z Kokstede ryc. 521.
Burhard przemysłowiec 627.
Bydewice r. szl. 430.
Bysprow de-Scadebek ziemianin 529.
Cecisława ż. Jacza gostkowskiego 553, 565.
Cetzel ryc. wkrzański 529.
Celestyn III pap. 309, 333, 399, 400, 537, 643.
Chanzik (Kamczyk?) szl. pomor. 499.
Chełmianie lud 302, 303.
Childebert kr. 168.
Chociebuzcy panowie: Detlew kasztelan i synowie jego: Werner i Henryk 432.
Chocimir p. w orszaku ks. werlskiego 430.
Chocimir p. Czrezpieniański 482.
Chocimir z Hawelberga p. 393.
Chocimir z Rzeczowa p. 431.
Chocimir szl. uznoimski 513.
Chocimir-Dargasz w orszaku margr. brandenburgskiego 490, 493.
Chrystian I k. duński 360.
Chrystyna ż. ks. Borwina II 419.
Chyżanie lud 2, 36, 331, 407, 421.
Cieszek rolnik w Kozłowie 462.
Cieszek czynszownik klasztoru Campus Solis 463.

Cieszek rolnik pod Lubeką 463.
Cieszek rolnik w ziemi Butyszowskiej 463.
Cieszka panna w Roztoku 441.
Cieszka wdowa w Roztzku 441.
Cieszek z Podbórza p. 553, 565.
Cieszek Mały Wrycz p. 575.
Ciesza z Czernina szl. 431.
Cieszyc miesz. roztokski 441.
Cieszyc syn Radosza szl. 577.
Cieszymir pan Wagrski 341—349.
Cieszymir szl. meklenburg. 425.
Cieszymir p. nad jeziorem Teterowskiem 395, 482.
Cieszymirowice: Sławek i Pantan synowie Przybysława, Cieszymir, Niedomir i Sulislaw syuowie Gościsława szl. 571.
Cieszymir w orszaku kż. Barnuty 539.
Cieszymir Lestykowic szl. 541.
Cieszymiry ród: Cieszyc, Antoni, Henryk, Ludek szl. w okol. Małachowa 429, 430.
Cieszymir rolnik pod Darguniem 466.
Cieszymir kasztelan dymiński 500.
Cieszysław trybun uznoimski 513.
Claves Cassube chł. w Drewianach 300.
Cleves-Smerdes chł. w Drewianach 300.
Claves Stokhenewe szl. 574.
Claves Teskewic szl. 579.
Claus Stanike wieśniak rański 615.
Clela p. rański 541.
Conradus marschalchus 392.
Conradus Slauus 434.
Conrad Wend miesz. Nowo-Rupiński 677.
Cyganie lud 249.
Czechowie naród 53, 65, 174, 187.
Czerniny r. szl. Teze i Claus 573.
Czesław de Usenem p. 574.
Czesław Kot szl. 576.
Czesław Wangelin ryc. rański 579.
Czesław Winterfeld ryc. rański 579.
Czisik Piotr miesz berliński 692.
Czrezpienianie plemie 22, 23, 36, 331, 407, 421, 470.
Dagobert kr. 169, 230.
Dahlum r. 253.
Dalik sługa 397.
Dalimir szl. 519.
Daniel z Parwenic posesor 492.
Daniel kż. halicki 105.
Dankwerth kronikarz 351.
Dannenberg Mikołaj gr. 303.
Dannenbergi dyn. 303, 361, 376.
Dant poeta 250.
Dany, Duńczycy 5, 18, 21, 22, 66.
Dargasze szlachta w Hitzaker 308.
Dargasze r.: Chotan, Wolrad, Chocimir, Herman, Henryk, Hejne, Werner 428.
Dargasze r. szl. pomorskiej 490.
Dargasz w Kozłowie 462.
Dargasz chł. 463.
Dargosław Tranbic szl. 577.
Darguj rolnik słowiań. 380.
Dargomysł z Kłodrąb szl. 365.
Darghut Herman miesz. w. Erxleben 288.
Darhemer Moskenholte ryc. 579.
Dedi mar-gr. wschodni 38, 60, 61.
Dedi z Rochlic gr. 63.
Dedik sz. w Kantimie 464, 465.
Dejlan ksd. nad rz. Krępiną 344—5.
Derwan kż. Serbów 168, 169, 179, 244.
Deslaus szl. uznoimski 513.
Desnezenowice r. szl. Myślimir 573.
Detlew kasztelan chociebuzki 393, 398, 425, 507, 541.
Detlew s. Henryka z Butyszowa ryc. 404.
Detlew vou Rewentlo ryc 336.
Diedosze lud 167.
Die Schlechte in Draffenen 308.
Dirzlik szl. uznoimski 513.
Divitz von-, rycer.: Mikołaj i Gutzlaf 553.
Ditmarsy lud 35.
Ditrych von Kerkow p. 520.
Ditrych mar-gr. wschodni 3, 12, 36, 60, 65.
Ditrych II mar-gr. miszneński 63.
Ditrych III mar-gr. miszneński 49, 65, 67.
Ditrych naturalny s. Ditrycha II 63.
Ditrych bisk. halbersztadski 248.
Ditrych Lange burgman w Trzeboczcu 542.

Długosz historyk 15 w. 133, 466.
Dobersz miesz. roztokski 441.
Dobesławe von Ekstede ryc. 496.
Dobiegniew woj. słupski 141.
Dobiesław p. pomor. 27, 481.
Dobiesław s. Rochela kasztelana 483.
Dobiesław szl. pomor. 499.
Dobiesław w orszaku Wiszesława I 544.
Dobiesław z Witowa w orszaku Wiszesława I 541.
Dobiesław szl. rański 546.
Dobiesław s. Boranty z Krystowa 570.
Dobiesław braciszek zakonu Minorytów 572.
Dobiesław Smantewie szl. 577.
Dobiesza szl. pomor. 499.
Dobieszka s. kasztelana Henryka 513.
Dobrogniewa księżna polska 63.
Dobromir szl. pomor. 499.
Dobromir komornik na Pomorzu 499.
Dobromir szl. rański 553.
Dobromir Konikwic szl. uznoim. 513.
Dobrosław ksd. w Perunie 567.
Dobrosława sios. Barnima I 508.
Dobrosława pani w Roztoku 441.
Dochow ryc. pomor. 529.
Doleńcy lud 331, 470, 471.
Domasław szl. uznoim. 513.
Domamir p. meklenb. 393.
Domasław szl. nad Pienną 499.
Domasz-Henryk Słowianin 350.
Domasz szl. roztokski 392.
Domaszka s. Luborada 499.
Domesz Wynsch miesz. berlińs. 692.
Dorinki patrz Turyngi.
Dregowicze lud 167.
Drewianie lud. 302—318, 470, 644.
Dubschlaff rolnik rański 615.
Dubbemer Schele niemiec rański 579
Dubermer Schiele niemiec. rański 579.
Dudik s. Radosława 483, 499.
Dunik szl. w orszaku księcia Barnuty 539.
Dzierżek szl. czrezpieniański 482.
Dzierżek szl nad Pieną 499.
Dzierżek kasztelan dymiński 500.
Dzierżek w orszaku Wiszesława I, 541.
Eberchard mnich 196, 197.
Egbert de Bagendorpe ryc. 507.
Eggehard adwokat rański 553.
Eghard marszałek ks. rańs. 547.
Ekhard gr. miszneński 36, 60.
Ekkard lingwista niemiec. 320.
Eler Słowianin dziedzic 350.
Elblążanie lud. 144.
Eliasz posesor w Przemysławiu 514.
Emehard bisk. meklenburg. 324.
Emmeram missionarz frank. 182.
Engelbert w orszaku Wiszesława II. 541.
Engelbertus ryc. meklenb. 392.
Engilward bisk. wircburg. 189.
Erik ar-bisk. magdeburg., brat mar-grafów brandenburgskich 100, 137.
Erik w orszaku Wiszesława I. 541.
Erik VII kr. Duński 156.
Erik s. Waldemara II kr. duńs. 543—4.
Erik s. Krzysztofa i Małgorzaty duńs. 545.
Erik Menwed kr. duńs. 551, 554, 556.
Erlandson Jakób ar-bisk. lundski 543.
Erlandson Andrzej de Bornholm 553.
Erlandson Andrzej wnuk ar-biskupa 553.
Esty lud 539, 540.
Eufemija cór. Wiszesława II, ż. Hakona norwegskiego 551.
Eufemija cór. Świętopełka pomor. 547, 549.
Ewerhard Brake miesz. lubekski 370.
Ewerhard z Parwenic posesor 492.
Ewermod bisk. raceburg. 329, 331, 363.
Ezyko posesor w Przemysławiu 519.
Farii lud 326.
Filip Firmano legat pap. 136.
Filip Hohenstauf ces. 49, 70.
Flamandy lud 248, 275, 403, 525, 628.
Florin ze Zgorzelca włódarz 53.
Frank Dawid pisarz 18 w. 360, 466.
Franki lud 166, 167—171, 175—179, 192, 209, 251.
Franki, nazwa górników w gór. Harcu 252.
Fridericus Longus kasztelan trzeboczski 547.
Fryderyk I Barbarosa ces. 4, 15, 17, 21, 26—49, 325, 332, 334, 352, 475.

Fryderyk II ces. 33, 34, 70, 82, 145 251, 350.
Fryderyk ks. czeski 48.
Fryderyk z Hagenowa ryc. 365.
Fryderyk ar-bisk. Magdeburg 475, 625.
Fryderyk Dargasz w orszaku mar-gr. brandeburg 490.
Fryderyk de Kerchagen posesor 491.
Fryderyk de Ramstede ryc. 516.
Fryderyk Kronesben w orszaku Wiszesława I 544.
Fryderyk Molteke w orszaku Jaromira II 547.
Fryzy lud. 164, 181, 187, 340, 543.
Gamba p. obodrycki 391.
Gamby: Chocimir, Henryk, Jan, Bartold, Subekin, Henning szlachta roztokska 426—7.
Game Krzysztof Otto minister meklenburgski 428.
Gansy, (Gąsy) r. pański 646, 655.
Gardolf bisk. halbersztadski 251.
Gartowski graf w Drewianach 305.
Gejlana wdowa po gr. wirburgs. 182.
Gerard Prelle ryc. 392.
Gerard gr. holsziyński 350.
Gerard Gans. nobilis. 647.
Gerke Welsow ryc. 529.
Gero mark-gr. 218, 219.
Gerold, bisk. aldenburgski, 325, 328. 337, 341.
Gertruda cór, ks. Sambora pomors. 139.
Gerd Słowianin miesz. w Wismarze 438.
Gerhard Went. miesz. w Rostoku 441.
Gerizlaf von Slavestorp ryc. 465.
Gribowen r. rycer. 508.
Grope r. rycer. 508.
Gropeling r. rycer. 508.
Ginter Biberstein ryc. 55.
Głomacze lud 173.
Gniewomir p. wkrzański 527.
Gniewomir w orszaku ks. Barnaty 539.
Goderak ist. mityczoa 395.
Godeskalk posesor w ziemi Raceburgs. 369.
Godeskalk włodarz w ziemi Moraczanów 630.
Godhard bisk. niemiecki 395.
Goldan szl. pomor. 499.
Goławic w orszaku Wiszesława I 541.
Górale lud. 167.
Gorysław kasztelan trzeboczski 541.
Gorysławy r. szl. 572.
Gościmir rolnik w Swiszowie 463.
Gościsław z Żedina p. pomors. 27.
Gościsław szl. uznoims. 513.
Gościsław z Bartu szl. rański 546.
Gościsław Sumowie szl. 574.
Gotan Nacewic szl. 576.
Gotfried posesor pod Magdeburg 627.
Gotszalk ks. Obodrytów 292.
Gotszalk bisk. raceburgski 375, 376.
Gozbert bisk. Wircburg. 189.
Gozbert s. Radulfa wielkorządzcy Turyngii 169.
Gozbert graf wircburgski 182.
Grabfeldi lud. 172.
Grabow ryc. brandenburg. 636.
Grawenitz r. ryc. w Brandeburgii 649.
Grenlandy lud. 326.
Grodek Słowianin w Raceburgu 371.
Gruba Henryk szl. meklenb. 430.
Grunow ryc. pomor. 529.
Gryfo brat Pepina 170.
Grzegorz IX pap. 582.
Grzymisław Matias ryc. rański 579.
Gulicyna staruszka na wys. Ranie 614.
Gulle ryc. pomor. 529.
Guncelin z Hagen gr. szweryński 19, 33, 36, 115, 322, 362.
Guncelin gr. szweryński w. 13 w. 371, 379, 399.
Gunter bisk. bamberg. 227.
Gunter mnich w Nordwald 247.
Gustaw von der Lanke p. 572.
Gutzlaw von Diwitz ryc rańs. 553.
Gynow dostawca konia lennego 652.
Gwido legat pap. 112.
Haase nazwa zniemczonego r. Zajaców. 502.
Habra prokurator p. Benesza 52.
Hakenborn von,— ratman w Zgorzelcu 59.
Hakon kr. norwegs. 545, 556.
Halinger z Danneberga ryc. 365.

Halland Mikołaj syn kr. Waldemara II. 38.
Hamburgi panowie w Roztoku 421.
Hans Cwikel wieśniak rański 615.
Hans Ryba szl. 491.
Hans Wend w chyzie Wolcicach 681.
Hans Danewitz miesz berliń. 692.
Haos Grote miesz. berliń. 692.
Hanusz uczony lingwista 320.
Harald bisk. moguncki 184, 190.
Hartman adwokat w Tanchlimie 501.
Hartwig ar-bis. bremeń. 323—338, 630.
Hasselbach wydawca kodeksu pomorskiego 510.
Hatuja wdowa przełożona klasztoru Gernrode 218.
Hawelbergi ród książęcy: Chocimir i Jan, Jarosław i Jan, Henryk i Barold, Herman z Hawelberga, Jan i Mikołaj 431—432.
Hejdeny r, ryc. 508.
Heillardus de Vifle ryc. meklenb. 392.
Helena ż. Bolosława Pobożnego 115.
Helmold gr. szweryń. 136, 381.
Helmold proboszcz w Bożowie, pisarz 225, 328, 341, 348, 364.
Helsingolandy lud. 327. 338.
Heneke Smantewic szl. 577.
Hennig Pogewisch p. holsztyński 360.
Henning Christian pastor wustrowski 311, 314, 320.
Henning Neukirchen ryc. 377.
Henning Dargasz ryc. 491.
Henning Teslaus lennik 496.
Henning Nacewic szl. 576.
Henning Krakow. miesz. berliński 692.
Henryk Stade mar-gr. Starej Marki 274.
Henryk op. miechowski 157.
Henryk Ptasznik kr, 212.
Henryk Pyszny kż. saski 322,
Henryk Lew kż. saski 2, 4, 7, 11, 13—19, 29, 63, 66, 248, 304, 321, 362—397.
Henryk Badewide gr. Raceburg. 322, 329, 361,
Henryk gr. szweryński 31, 34—35
Henryk z Turyngii opiekun gr. Adolfa III. 338.
Henryk kż. werlski 136, 448.
Henryk. kż, meklenburg. 137.
Henryk II ces. 226, 622.
Henryk III ces. 241, 247.
Henryk IV ces. 38, 61, 65, 231, 273.
Henryk V ces. 40, 41, 61, 273.
Henryk VI ces. 49, 78.
Henryk VII ces. 157.
Henryk Probus kż. pols. 142
Henryk kż. głogowski 147.
Henryk Pobożny kż. śląski 50, 73, 86,
Henryk Brodaty kż. śląski 65—67, 68—73, 86.
Henryk Lew kż. meklenburg. 160, 424, 556, 559.
Henryk Pielgrzym kż. meklenburg. 424.
Henryk-Borwin II kż. rostokski 389, 421.
Henryk kż. gustrowski 423.
Henryk de Plotzeke mistrz zakonu krzyżaków 153.
Henryk de Plauen mistrz zakonu krzyżaków 155.
Henryk s. Wiprechta Groicz, 41, 44, 45.
Henryk bisk. prażski król. 49.
Henryk s. Smila burgraf budyszyński 52.
Henryk z Ilburga mar-gr. miszneński 61.
Henryk Illustris (Erlauchte) mar-gr. miszneński 68—88.
Henryk mar-gr. brandenburgski 116, 131, 161.
Henryk s. Henryka Pobożnego 73.
Henryk p, p. pomorski 27.
Henryk gr. Dannebergs. 374.
Henryk z Butyszowa ryc. 365, 404.
Henryk Domasz Słowianin w orszaku biskupa lubekskiego 350.
Henryk s. Wita Słowianin rol. 380,
Henryk Gamba p. obodrycki 393.
Henryk Jaromirzyc p. meklenb. 393.
Henryk Gruba p. meklenburg. 393.
Henryk Warguszewic szl. meklenb. 425.
Henryk Bydewic szl. meklenb. 425.
Henryk Jasiewic szl. meklenb. 425.
Henryk Gamba stolnik ks, rostokskiego 426.
Henryk Gamba w orszaku ks. Werlskiego 427.

Henryk Dargasz w orszaku ks. Werlskiego 428.
Henryk Fabr konsul. w Rostoku 438.
Henryk Pramule konsul w Rostoku 438.
Henryk Lantfer konsul. w Rostuku 438.
Henryk Słowianin golibroda w Roztoku 439.
Henryk Went czynszownik 463.
Henryk Gotszalkowic kr. słowian 471.
Henryk Dargasz ryc. brandenb. 490.
Henryk de Greuendorp posesor 491.
Henryk Płochymiryc szl. 499.
Henryk s. Rana prześwietny Lutyków potomek 500.
Henryk Zając adwokat w Dyminie 502.
Henryk s. Detlewa chociebuskiego 508, 541.
Henryk kasztelan uznoimski 513.
Henryk de-Chmez kasztelan 513.
Henryk Munt ryc. 516.
Henryk s. Lukera ryc. 516.
Henryk posesor w Przemysławiu 519.
Henryk de-Stegeliz p. 521.
Henryk bis. brandenburg. 523.
Henryk z Exen w orszaku Wiszesława I. 541.
Henryk z Wyspy w orszaku Wiszesława I 541.
Henryk Platen knapp. rański 553.
Henryk Reszinkel notarius w Greifswalde 553.
Henryk Ralikowic fogt. rański 573.
Henryk Wrycz szl. rański 575.
Henryk Smantewic szl. rański 577.
Henryk Wusseken szl. rański 578.
Henryk Tobetzowe szl. rański 579.
Henryk Koos wieśniak rański 615.
Henryk Flandr posesor 626.
Henryk Przecławic szl. brandenburgski 648.
Henryk Słowianin szulc 651.
Henryk de Groben Ziemianin 671.
Henrikus Holzatus ryc. meklenb. 392.
Henricus de Gnemare ryc, meklenb. 392.
Herbord posesor w N. Brandenburgu 492.
Herbord adwokat rański 553.
Herbert bisk. brandenburgski 624.
Herdenberg mieszkaniec m. Prenzlau 519.
Heribert posesor 628.
Herman z Winzenburga p. saski 43.
Herman bisk. kamieński 141.
Herman de Rodenbeke ryc. meklenb. 392.
Herman mar-gr. brandenburg. 151, 550, 674.
Herman Dargosław miles 377.
Herman Słowianin w Szwerynie 382.
Herman elekt kapituły szweryńskiej 398.
Herman kanonik lubekski 400.
Herman konsul w Roztoku 438.
Herman Ryba szl. rozbójnik 491.
Herman Teutonicus ryc. dymiński 500.
Herman Zając w orszaku Barnima I. 502.
Herman Obelic knapp. rański 553, 573.
Herman Tzwechoniz ryc. rański 579.
Hermanus ryc. meklenb. 392.
Herold Słowianin chłop w Tnryngii 232, 249.
Hetan s. Radulfa wielkorządzcy Turyngii 169.
Hessy pl. niemieckie 164, 181.
Hiecken mieszkańcy ukolicy Hieckengrund 260.
Hieronim kasztelan tczewski 141.
Hildegarda ż. Jaromira I 538, 561.
Hildelseve r. rycerski 635.
Hilferding (Aleksander) pisarz rosyjski 320.
Hinceke Nacewic szl. 576.
Hincekin rolnik słowiański 488.
Hinkmar annalista 303.
Hinrich Chameków wieśniak rański 615.
Hojer gr. z Mansfeldu 40, 41.
Holendry lud. 248, 275, 340, 519, 627, 682.
Holzaty lud. 15, 246, 340, 345.
Honoriusz II pap. 228.
Honoriusz III pap. 34—35, 52, 504.
Horny ród. ryc. 509.
Hrwaty = chrobaty i chorwaty lud. 167.
Hugold ryc. w orszaku Wiszesława I. 541.
Hynka kasztelan krosnieński 104.

Jaczo de Copnik ksże. kopanicki 79, 87, 478, 625, 634, 646, 668.
Jaczo gr. z Gostkowa 478, 565, 553.
Jaczo z Soltwedela dyn. 508.
Jadwiga cór. Barnima I, 92.
Jadźwingi lud. 104.
Jagow ryc. wkrzański 529.
Jagow miesz. w Prenzlau 519.
Jagow ryc. brandenburg. 636.
Jakób Pantaleon legat pap. 121, 122.
Jakób miesz. gdański 129.
Jakób dostojnik pomors. 148.
Jakób mieszkaniec w Zimnie 463.
Jakób s. Radosława Skarbimirowica 483.
Jakób kasztelan gnieźnieński 500.
Jakób Zaboczic szl. uznoimski 513, 575.
Jakób Erlandson ar-bisk. lundski 543.
Jakób Kosen mnich 571.
Jakobi Wiktor uczony niemiecki 254. 320.
Jacobus Went monoculus (jednooki) 434.
Jan I mar-gr. brandenb. 73, 81, 83—85, 107, 116, 286, 636.
Jan II mar-gr. brandenb. 116, 131, 146, 161.
Jan kż. saski 136.
Jan kż. meklenburg. 187.
Jan kż. werlski 136, 448.
Jan knieżyc (domicellus) roztokski 137,
Jan Muskata bisk. krakowski 157.
Jan luxemburgski kr. 162.
Jan Janiszka rolnik z Klenowa, pisarz 314.
Jan I Teolog kż. meklenburg. 390, 414, 419, 424, 484, 541.
Jan IV (Janike) kż. parchimski 423.
Jan z Hawelberga p. w orszaku książąt werlskich 393, 431.
Jan Stojsław p. werlski 393.
Jan ze Snakenberga ryc. werlski 392, 421.
Jan Bydewic szl. meklenb. 425.
Jan z Pustekowa szl. meklenb. 431.
Jan Przybek miesz. roztokski 441.
Jan Buk na wyspie Pole rolnik 463.
Jan mieszkaniec wsi Zimna 463.
Jan s. Cieszka chłop 463.
Jan Bukow chłop 463.
Jan s. Dzierżka kasztelana 499, 500.
Jan Plote z r. Zaiaców szl. pomor. 502.
Jan gr. „de-Gutzecowe“ 508.
Jan s. Henryka kasztelana uznoimsk. 513.
Jan Żabikowic rolnik 514.
Jan Romel ryc. 514.
Jan z Greifenberga rye. 521.
Jan Klistyrowic ksd. 538, 567.
Jan Mirosław prezbiter rański 568.
Jan Wiktor prezbiter rański 568.
Jan z Pyronu sędzia 572.
Jan Sumowic szl. 574.
Jan Nacewic szl. 576.
Jan Smantewic szl. 577.
Jan Wosseg szl. 578.
Jan z Dolan ryc. 591.
Jan Gans nobilis 647.
Jan Gans von Putlitz p. brandenburg. 656.
Janek z Dymina dostojnik pomor. 27.
Janek Jaromiryc p. 393.
Janek szl. meklenb. 393.
Janek Stojsławowic szl. 393.
Janek br. Mirosława 393.
Janek miesz. roztokski 441.
Janek z Dymina szl pomor. 499.
Janek z Wierzchna z r. Ranowiczów 482, 500, 502.
Janeken Longus rolnik słowiański 488.
Janiko miesz. roztokski 441.
Jarogniew szl. pomor. 499.
Jarogniew z Dymina szl. pomor. 27, 499.
Jarogniew kasztelan gostkowski 507.
Jaromir I kż. rański 6,20—25—29, 537.
Jaromir II kż. rański 542, 547, 565.
Jaromir III kż. rański 547.
Jaromir VI kż. rań. bis. kamieński 142. 550, 554, 568.
Jaromir Sulistric stolnik 546.
Jaromir s. Wiszesława III 557.
Jaromiryc chł. w dobrach klas. Dobrańs. 463.
Jarosław kasztelan budzyszyński 52.
Jarosław z Kalantn szl. 431.
Jarosław z Walowa szl. 431.

Jarosław szl. pomorski 519.
Jarosław s. księcia rań. proboszcz. 541, 568.
Jarosław knapp. rański 553.
Jarosław Kabolt knapp. rański 553.
Jarosław Kabolt szl. rański 553.
Jasiewice: Henryk, Mikołaj, Werner r. szl. 430.
Jarowit bożek pogański w Hawelbergu 639.
Jasmund r. szl. rańskiej 578.
Ida cór. gr. szweryńskiego Guncelina 35.
Ilow ryc. wkrzański 529.
Innocenty II pap. 473.
Innocenty III pap. 49.
Johan Dargasz knapp. 491.
Johan de Greuendorp posesor 491.
Johan Turyng ryc. 507.
Johan de Walsleue ryc. 501.
Johan adwokat w Pyronie 542.
Johan Morder ryc. rański 553.
Johan notarius rański 553.
Johan magister skryptor księcia rańskiego 553.
Johan magister medyk księcia rańskiego 553.
Johan Skurtsitz ptasznik księcia rańskiego 553.
Johan de Penitz ryc. rański 553.
Johan de Kalant ryc. rański 547.
Johannes Paliz ryc. 501.
Johanes de Snakenborch ryc. meklenb. 392.
Johannici w Werbnie 642.
Johannici w grafstwie Szweryńskiem 380.
Johannici Mirowscy 414, 448, 488, 490, 494—496.
Johannus Bisterweld miesz. roztokski 441.
Jolanta wdowa po księciu Bolesławie Pobożnym 141.
Jordan posesor w Prenzlau 519.
Jordan miles z Werle 393.
Jorki rycerze niemieccy 421.
Jornandes bisk. pisarz 6⁰ wieku 208.
Jslandy lud 327.
Judyta cór. Wratysława II księcia czeskiego 39.
Judyta ksieni klasztoru Keminatskiego 294.
Juta anhaltska ż. Mikołaja III z Werle 419, 422.
Jutlandy lud 6.
Jwan von Blindesdorp magister na wyspie Ranie 588.
Jzefrid bisk. raceburgski 365, 374, 400.
Kabolty ród ryc.: Jan, Jarosław, Mikołaj, Lippold, Jarosław knapp, Stojsław 553.
Kalant r. szl. na wys. Ranie 578.
Kalina Antoni uczony polski 320.
Kamyk (Chemko) szl. pomor. 499.
Kamenz -von r. pański 55.
Kanut kr. duński 10, 21, 25, 29—32.
Kanzow pisarz 16 w. 505, 614.
Karol IV ces. 462.
Karol villicus przy boku Jaromira I 569.
Karloman kr. Austrazji 180.
Karloman kr. Franków 184, 190.
Karol W. ces. 187—230, 244—246, 266.
Karolingi dynaści 187, 210.
Kazsuby plemie 114, 147.
Karpcow ryc. brandenb. 61, 63.
Katarzyna cór. Mściwoja II pomors. 140.
Kazimirz I kż. pomorski 6, 11—14, 16, 29, 331, 396, 472, 476, 479, 484, 504.
Kazimirz II kż. pomor. 27, 415. 478.
Kazimirz (Sprawiedliwy) kż. polski 10.
Kazimirz II kż. pomor. na Dyminie 84.
Kazimirz kż. kujawski 105, 121.
Kazimirz królewicz (Wielki) pol. 162.
Kelty lud 177.
Kerkowe ryc. brandenb. 636.
Kietlicz Henryk szl. łuż. 54, 55.
Kietlicze r. szl. 54.
Kilian św. 181.
Klicz ryc. w orszaku Wiszesława I 541.
Klemens III pap. 333, 477, 518.
Klotariusz kr. 167.
Knygeberge r. szl. na wyspie Ranie 578.
Knieżyce drobna szl. rańska 581, 613, 615, 616.
Koneken wieśniak meklenburgski 463.
Konrad z Karolingów ces. 209.

Konrad Wettiński mar-gr. miszneński 3, 43, 45, 61.
Konrad II ces. 36, 37, 229, 247.
Konrad III ces. 339, 475, 634, 646, 656.
Konrad kż. czeski 48.
Konrad s. Ditrycha II margr. landsbergskiego 63.
Konrad mar-gr. brandenburgski 116, 138.
Konrad kż. śląski 66.
Konrad kż. mazowiecki 71, 103.
Konrad s. Henryka Pobożnego 74, 104.
Konrad von Plotzkau mar-gr. 274.
Konrad bisk. aldenburgski 337, 338.
Konrad I bisk. pomor. 475.
Konrad II bisk. pomor. 478.
Konrad III bisk. pomor. 478.
Konrad z Lipy rolnik słowiań. 488.
Konrad de Tservist (z Serbiszcza) posesor 491.
Konrad Słowianin przy fundacii kl. w Jwankach (Iwenach) 503.
Konrad graf „de Gutzecowe“ 508.
Konrad Rawen marszałek mar-gr. brandenburgskiego 527.
Konstancija cór. ks. Przemysława I 110.
Konstanty Purpurorodny ces. 173.
Korfy ród. przełożeni sądów ziemskich 259.
Kornynken ryc. wkrzański 529.
Koseny z rodu Cieszymirowiców, szl. 572.
Kosen ryc. w otoczeniu Jaromira III. 553.
Koty r. szl. na wyspie Ranie 576.
Kot ryc. wkrzański 529.
Kotheken nazwa osoby w Bardengau 300.
Kowanic osadnik klasztorny 482.
Krak szl. w orszaku Wiszesława I. 541.
Krakow ryc. brandenburg. 636.
Krakowicy r. szl. w księstwie Rańskiem 573.
Krantz pisarz niemiecki w 16 w. 610.
Krassow r. zniemczonych panów słowiańskich na wyspie Ranie 580.
Kremery r. ryc. w ziemi Gostkowskiej 509.
Krystowska gałęź dynastyi rańskiej 555, 570.
Krzystof br. Baltazara ksiç. werlskiego 423.
Krzysztof s. Waldemara II kr. duńskiego 543, 544, 659.
Krzyżacy zakon. 110, 119—121, 136, 147, 154.
Kruk kże rański 36, 162.
Krul wieśniak pomor. 463.
Kuno z Lenningen p. na porzeczu Nekaru 207.
Kuno Słowianin chłop w Turyngii 232, 249.
Kuzicz szl. w orszaku Nikłota roztokskiego 392.
Lambert konsul w Roztoku 438.
Lanchow ryc. brandenb. 636.
Laurenty p. rański 541.
Leibnitz uczony 18 w. 320.
Lemeken rol. słowiański 488.
Leszek Biały kż. pol. 71, 118.
Leszek Czarny kż. pol. 105, 142.
Leszek s. Ziemomysła kujawsk 147, 148.
Leszycy ple. lutyckie 622.
Lety lud 540.
Lewesowy r. ryc. 509.
Lepele r. ryc. 516.
Lindow-von, grafy w Priegnitz 677.
Lippoldus ryc. meklenb. 392.
Listek chłop klaszt. Dobrańskiego 463.
Liudrid bisk. wircburg. 189.
Liutger ziemianin serbski 54.
Lodewicus ryc. meklenb. 392.
Longobardy lud 168.
Lorentz op. klaszt. Podjagłowskiego 614.
Lotar kż. saski 41, 43, 61, 471.
Lotar br. Ludwika Niemieckiego 211.
Lotar ces. 274, 339.
Lubeczanie lud 337, 594.
Lubert adwokat w Trzeboczcu 542.
Luborad prefekt dymiński 500.
Luchowski gr. 303.
Luchow ryc. brandenburg. 636.
Ludeke ze Slaueke.dorp ryc. 507.
Ludeke Ducher ryc. 507.
Luder konsul w Roztoku 438.
Ludgarda Hennebergska ż. Jana I meklenburgs. 419.

Ludolf de Ganzowe ryc. meklenb. 392.
Ludolf stróż więźnia bisk. Piotra 31.
Ludolf bisk. halbersztad. 89.
Ludomira kżna czeska 190.
Ludwik Kabolt ryc. rański 541.
Ludwik Pobożny ces. 195, 211, 239, 326.
Ludwik Niemiecki ces. 189, 190, 211, 303.
Ludwik św. landgraf turyngs. 68, 69, 70.
Ludwik gr. turyngski 238.
Lukarda ż. Przemysława II. 115.
Lulus ksd. 184, 190.
Luker ryc. uznoimski 516.
Luter krzewiciel nowej wiary 233, 310, 311.
Lutycy pl. słowiańskie 12, 65, 187, 231, 271, 293, 470, 535, 622.
Luzicho Słowianin chłop w Turyngii 232, 249.
Lyppoldus Ursus stolnik dymiński 501.
Łączanie lud 167, 302.
Łowcy słowiańscy w Brandenburgii 676.
Łotrzyki (latrunculi) niemieckie 107, 110.
Łuskow ryc. wkrzański 529.
Madjary naród 233, 246.
Malchow ryc. wkrzański 529.
Małach osadnik klasztorny 482.
Małgorzata synowica Absalona, ż. Wiszesława I. 539.
Małgorzata brunświkska druga żona Wiszesława I. 542.
Małgorzata cór. Jaromira II, ż. Erika szlezwiksk. 544, 547.
Małgorzata Czarna cór. Sambora pomor. 545.
Małgorzata cór. poboczna Mściwoja II, ż. Wiszesława III. 550.
Mania p. w otoczeniu Borwina I. 393.
Marcin św. 181.
Marcin p. rański 541.
Marcin pap. 136.
Marcin szl. meklenb. 392.
Marcin Słowianin w Roztoku 441.
Marcin Knese osadnik klasztorny 463.
Marcin Klisarynic ksd. 546, 567.
Marcin Klicerowic kapelan Jaromira II. 567.
Marcin Ritich wieśniak rański 615.
Margrafy brandenburgscy 136, 137, 140, 145, 286, 633—700.
Markward Buk osadnik klasztorny 463.
Markward Wend osadnik klasztorny 463.
Marolus kapelan Świętopełka pomorsk. 121.
Marquard von-Platen ryc. rański 553.
Marquard Wolsekewitze famulus rański 575.
Marwicy r. szl. brandenburg. 649.
Maszek szl. meklenburg. 431.
Matylda cór. Jana I margr., ż. Bogusława IV 92.
Matylda cór. Henryka Lwa, ż. Borwina I 389.
Matias Went ryc. rański 579.
Meinhard bisk. halberstad. 276.
Mekesy osadnicy w Westerwald w Germanii 260.
Merez Słowianin posiadacz łanu na Ranie 613.
Merowingi dynasci 164, 167, 192.
Mezano legat pap. 125.
Michał Konikwic szl. uznoimski 513
Mieczysław kż śląski 66.
Mieczysław s. Henryka Pobożnego 73.
Mieczysław domniemany przodek rodu Cieszymirowiców 571.
Mieszko Stary kż. polski 9.
Mike flamin u Wagrów 349.
Mikołaj bisk. poznański 115.
Mikołaj gr. szweryński 137.
Mikołaj domicellus roztokski 137.
Mikołaj woj. tczewski 141.
Mikołaj IV Pogghenoge kż. parchimski 423, 448, 488.
Mikołaj Słowianin czynszownik 463.
Mikołaj Menice czynszownik 463.
Mikołaj Marszalk Turius pisarz 16 w. 467.
Mikołaj Longus Słowianin rolnik 488.
Mikołaj szl. pomorski 499.
Mikołaj Wołkowic przyboczny Wiszesława I 541.
Mikołaj Trebutowic przyboczny Wiszesława I 541.

Mikołaj stonik rański 542.
Mikołaj s. księ. Wiszesława I 542.
Mikołaj kż. roztokski 550.
Mikołaj p. z Putbus 553, 565.
Mikołaj von Divitz woj. 553.
Mikołaj Skonowe koniuszy rański 553.
Mikołaj Pozdiwolk w orszaku Wiszesława II 573.
Mikołaj Thesdarg syn poprzedniego 573.
Mikołaj Wrycz szl. rański 575.
Mikołaj Wyszek szl. rański 578.
Mileszko s. Wiszesława Wotynica szl. 513.
Mileszko poprzedni zwał się de-Usedom 513.
Miłdasz chłop w Swiszowie 463.
Miłdasz rolnik pod Darguniem 466.
Miłdasz miesz. roztokski 441.
Milczanie plem. serbskie 36, 53.
Mirogniew p. pomorski 479.
Mirogniew p. Czrerpieniański 482.
Mirogniew szl. pomorski 409.
Mirosław kasztelan Wolegoszczski 510.
Mirosław w orszaku Borwina I. 393.
Mirosław kasztelan dymiński 500.
Moin — Winidi = Pomohanie 209.
Moltike ród: Mateusz i Eberhard ryc. w księst. Rańskiem 553.
Monik p. Czrczpieniański 482.
Monik szl. pomorski 499.
Monik podczasy księcta pomorsk. 499.
Moraczanie plemie lutyckie 622.
Mortbernery r. szl. w ks. Rańskiem 578.
Moryczanie plemie obodryckie 407.
Moskat szl. uznoimski 529.
Mściwoj I kż. pomorski 115.
Mściwoj II kż. pomorski 114, 120, 123, 136—146, 549, 556.
Mutz ryc. wkrzański 529.
Myślimir w orszaku Wiszesława I 541.
Myślimir Desnezanowic szl. rański 153.
Myślimir Swecenowic szlach. rański 577.
Nabanie lud 175.
Nacewice r. szl. 576.
Naczemir szl. pomor. 499.
Naczemir kasztel. dymiński 500.
Nakun p. meklenburg. 395.
Nałęcze r. szl. 146.
Nedomir kasztel. wolegoszczs. 510, 541.
Nemik ryc. brandenburg. 636.
Nenandej szl. uznoim. 513.
Nemad szl. pomorski 499.
Newopir p. meklenburg. 393.
Nieczul kasztel. dymiński 500.
Niedan czynszownik klasztorny 463.
Niedomir s. Gościsława szl. 571.
Nieletycze plemie lutyckie 633.
Niemcy naród, w wielu miejscach.
Nikłot kż. słowiański 2, 11, 325.
Nikłot Wartysławowicz kż. roztok. 14, 20, 31, 362, 388, 397.
Nikłotowicze dynaści 388.
Nikłot-Mikołaj II meklenburgski 390, 472.
Nikłot-Mikołaj III werlski 116, 390, 414, 422, 447, 487.
Nikłot p. obodrycki 393.
Nordtnryngi lud 172.
Nordszwaby lud 172.
Nordalbingi lud 204, 323.
Norwegi naród 326, 353.
Norbert św. ar.-bisk. magdeburg. 473, 639, 640.
Nostice r. szl. łużyc. 55.
Normany r. szl. rańs. 579.
Nyklon szl. gostkowski 509.
Obelice: Gościsław, Jan, Herman Knapp. r. szl. 553, 573.
Obodryci ple. słowiańskie 1, 2, 30, 176, 187. 267, 321, 345, 388, 406.
Oda ż. gr. szweryńs. Guncelina 380, 381.
Odalrich Słowianin, chłop turyng' 232, 249.
Odolan s. księ. Kazimirza I. pomor. 499.
Oldrzyk kż. czeski 48.
Olricus adwokat w Dyminie 501.
Olricus notarius rański 553.
Opizo legat pap. 122.
Orlamünde ród ryc. 635.
Osteny r.: Henryk i Bartold marszałkowie rańscy 159, 553, 579.
Ost-fali lud 172.
Ost-ludi lud 172.
Osterburgi r. ryc. 635.

Otto kż. saski, ojciec Henryka Ptasznika 212.
Otto św. bisk. bambergski 639, 640.
Otto I ces. 3, 215, 223, 624.
Otto IV ces. 49, 80.
Otto I margr. brand. 8, 78, 277, 635.
Otto II margr. brand. 29—30, 78, 286, 623, 635.
Otto III margr. brand. 51, 73, 81, 83—89, 107, 116, 122, 636.
Otto IV ze strzałą, margr. brandeb. 100 116, 134, 146, 151, 500.
Otto V Długi margr. brand. 110, 113, 116, 131—134, 146.
Otto Mały margr. brand. 116.
Otto z Ballenstadu, ojciec Albrechta Niedźwiedzia 41.
Otto kż. morawski 43.
Otto kż. brunświkski 49.
Otto z Wittelsbachu 49.
Otto marg. misznień. 62.
Otto kż. brunswik-luneburgski 295.
Otto z Rzeczowa szl. 431.
Otto Albus posesor 369.
Otto Dargasz w orszaku margr. brand. 490.
Otto Krüger ziemianin wkrzański 529.
Otto Platen fogt rański 546.
Otto kż. pomor. 556.
Owstriny r. ryc. gostkowski 509.
Pauewicze r. szl. w Łużycach 55.
Pantan r. Przybysława Cieszymirzewicza 571.
Pantin s. Andrzeja Priborowica 499.
Pantin z Wkry dostojnik pomorski 27, 527.
Pantin s. Mścisława szl. pomor. 499.
Parum Szulc pisarz, chłop w Drewianach 314, 320.
Paschalis pap. 273.
Paweł woj. świecki 141, 146.
Paweł Żabikowic rolnik 514.
Patek chłop w Świszowie 463.
Penzig, Penczek r. szl. 55.
Pepin krótki 170, 171, 190.
Petrusa ż. Przybysława braniborskiego 274.
Petrus de Griwole ryc. meklenb. 392.
Petrus Lubacz miesz. roztokski 441.
Petrus Wend miesz. roztok. 441.
Pesztiny r. ryc. 509.
Peys p. rański 541.
Piastowicze dynaści 65.
Pideritz kronikarz 17 w., 258.
Piotr bisk. roskild. 30.
Piotr Swęca kanclerz 148, 152.
Piotr Słowianin przyprawiacz śledzi w Roztoku 441.
Piotr ze Stendala posesor 519.
Piotr Slepken ziemianin wkrzańs. 529.
Piotr burgraf Bartu 542.
Piotr s. księ. Wiszesława I 542.
Piotr Bang bisk. roskild. 543—545.
Piotr Rodemunt ryc. Jaromira II. 547.
Piotr Lugow. miesz. berliński 692.
Plozik r. wasali margr. brandenb. 672.
Plotzke obywatel m. Brandenburga. 659.
Plote-ven r. dynast w Priegnitz 647, 677.
Platen-von r. brunswicki 542, 553, 579.
Platowic szl. rań. 553.
Plozzike r. ryc. 635.
Podbórzski r. panów z pobocznej gałęzi dynastji rańskiej 555, 570.
Polacy w wielu miejscach.
Połabianie lud 2, 30, 36, 322, 345.
Pogewisch r. szl. 576.
Polchow ryc. brand. 636.
Pomohanie lud 176.
Pomorzanie lud. 12, 102, 123, 128.
Ponąt chłop w Swiszowie 463.
Popiel w orszaku Barnuty księ. rań. 519.
Popo z Osterna mistrz krzyżacki 123.
Porandiczanie Radanz-Winidi lud 175.
Powój szl. uznoim. 513.
Pozdewalk sz. w orszaku Mściwoja II. 573.
Pozdiwolki r. szl. 573.
Praus szl. pomor. 499.
Prowe ist-mit. n. Wagrów 342.
Precha szl. pomor 499.
Prenca kasztel. gostkow· 507.
Priba (Przybysław) szlach. pomor. 499.
Prilop nazwisko osoby 299.

Presza kasztel. wolegosz. 510.
Pribe Gawarn ryc. rań. 579.
Pribe de Ustkin niemiec rański 579.
Prusy ple. litewskie 120, 122, 125.
Przedpełka woj. pomor. 114.
Przemko miesz. poznań. 157.
Przemyśl I kr. czes. 49.
Przemysł-Ottokar II kr. cz. 51, 106, 125.
Przemysłowice dynaści czescy 65, 106.
Przemysław I kż. pol. 102—121, 123.
Przemysław II kr. pol. 114, 115, 130—138 140—147, 550.
Przybysław s. Nikłota 1, 7, 11, 334, 339, 343, 362.
Przybysław z Pozdiwolka p. pomor. 27, 527.
Przybysław-Henryk kż. branibor. 76, 274, 634, 641, 646.
Przybysław kż. parchimski 140, 390, 420, 446.
Przybysław s. kasztelana Henryka 513.
Przybysława ż. Ratibora pomorsk. 475, 514.
Przybor p. meklenb. 391.
Przybory: Jarosław, Przybor i dalsze rodu tego rozgałęzienie 429.
Przybor ze Szczecina p. pomor. 519.
Przybor br. Boranty księcia rań. 541.
Przybor z Wilmenic p. rań. 553, 565.
Przybor z Łąki p. rański 553.
Przybor II syn poprzedniego 572.
Przybysław Wołkowic w orszaku Wiszesława I 541.
Przybysław z Wilmenic p. rań. 571.
Przybysław Kosen szl. rań. 572.
Przybysław Nacewic szl. rań. 576.
Przybysław szl. stodorski, z pod Hawelberga 648.
Przybus szl. meklenb. 393.
Punik czynszownik klasztorny 463.
Pust Smantewic knapp. 577.
Pusteke Bertram = ród Słow. Pustków 299.
Quitzowy r. ryc. brandenb. 649.
Rabuta chł. klasz. Dobrańskiego 463.
Racibor, lub Ratibor dyn: pomor. 27, 116, 472, 475, 504, 514.
Raciborowicze potomki dyn. pomor. 117, 118, 127.
Racibor s. Mściwoja I, kże. na Białogrodzie uad r. Lebą 119—122, 127, 132,
Racław burgraf w Barcie 542.
Racław Zance (Zając?) szl. meklenb. 431.
Racław z Bartu w orszaku Wiszesława I 541.
Racław Klementowic ryc. rań. 579.
Racław Zlawson szl. 577.
Racław Sumowic szl. orań. 574.
Radek Słowianin posesor 463.
Radek czynszownik klasztorny 463.
Radeke-Wend miesz. roztok. 441.
Radomir z Kalantu szl. pod Darguniem 431.
Radomir w orszaku Niktota roztoksk. 392.
Radeken czynsz. klaszturny 463.
Radomir w orszaku Wiszesława I. 541.
Rademar kolonista 465.
Radosław krajczy 541.
Radosław ze Skorentina szl. 481, 483, 499.
Radosław szl. pomor. 499.
Radosław ksd. rański 546.
Radosław Ralikowic w orszaku Wiszesława I 541.
Radosza szulc 462.
Radosz Gołambowic dziedzic 513.
Radusz chł. klasztorny 463.
Radoraczanie — we wsi Radorąkach 659.
Radulf wielkorządca Turyngii 169.
Ralf w orszaku Jaromira I 568.
Raliki r. szl. 573.
Rany, Rujanie, Rugianie pl. lutyckie 1, 3, 21, 30, 332, 535—560, 605—621.
Ran miał synów Henryka i Borysza 500.
Ranowicze r. starożytny 499, 500, 502.
Rathard w orszaku Wiszesława I 541.
Ratiborowicze (Raciborowicze) ród szl. obodryckiej 392, 411.
Ratary pl. lutyckie 173, 470, 471, 489.
Ratysz wasal parchimski 420.
Ratysz szl. meklenb. 431.
Ratysław kapelan i notarius Jaromira I 553.
Raweny, r. możny, starożytny 500, 527.

Recław ziemianin w Stawenhagen 529.
Reinboldus de Clodene ryc. meklenb. 392.
Reinbern de Stouen fundat. kl. Jwenak 500, 502.
Reinbern de Wacholt ryc. 514.
Reinfrid posesor w ziemi Raceburskiej 369.
Reinfrid posesor nielegalny w ziemi Darczewskiej 409.
Reinfrid de Penitz w orszaku Jaromira II 547.
Redenger włodarz we wsiach ar-bisk. mageburg. 630.
Retgar op. fuldeń. 206.
Retzlaf von Bertekow ryc. 496.
Reyneke Slaus w Now.-Rupinie 677.
Reynold comes Tetmarsów 366.
Ricoldus kasztel. trzeboczski 547.
Richard de Gorek ryc. 116.
Rikold z Trzeboczca w orszaku Wiszesława I 541.
Richard w orszaku Wiszesława I 541.
Richard burgman w Trzeboczcu 547.
Rimbold podczaszy 519.
Rochel ks. Wagrów 348.
Rochel kasztel. dymiński 28.
Rochelowice r. pański 483.
Rochow ryc. brand. 636.
Rodemunt ryc. rański 553.
Rodemunty szl. rańska 579.
Rodowód dynastyi gr. Groickich 272.
Rodowód dynastyi Kruka w Meklenburgu 418.
Rodowód książąt rańskich 560.
Rohr-Wenden w okolicy Soltwedela 272—275, 278.
Rogow ryc. wkrzański 529.
Romel miles pod Darguniem 464—5.
Rościsław krajczy wkrzański 529.
Rozwar rolnik dziedziczny 514.
Rudolf Biberstein szl. 55.
Rudolf bisk. szweryński 421.
Rudolf ryc. pod Berlinem 679.
Rudolf habsburg. ces. 106, 136, 554.
Rudolf anti ces. 231.
Rudolf Munt ryc. 516.
Rudolf Nienkerken ryc. 516.
Rusini naród 353.
Rüttenig rycerze, (powiesili Waldemara fałszywego) 664.
Ryba Henryk szl. 365.
Ryby ród możny 491.
Rybaki, Reboken na półwyspie Mönchgut 620.
Ryksa kr. polska 227—229.
Ryksa cór. kr. Przemysława II. 147.
Rzymanie naród 178. 208.
Sabel komendant niemiecki 111.
Saksy, Sasi w wielu miejscach.
Sakso Gramatyk pisarz duński 5, 16, 18, 25.
Salomea cór. ks. Sambora pomor. 147.
Sambor kż. na Lubieszewie 119—122, 127, 133, 550.
Sambor kż. rański, s. Wiszesława II, 150, 554, 565.
Samo kr. słowiań. 168, 244.
Sandow ryc. brandenb. 636.
Saxo Słowianin 196, 248.
Scibor kasztel. pucki 141.
Scernekow ryc. wkrzański 529.
Schönfeld miesz. w Prenzlau 519.
Schpeken-Schneider w Roztoku 440, 441.
Sclavasco = wyraz nieodgadniony, może: człowieczek? 469.
Serby naród 167—169, 171, 173, 187, 644.
Seweryn św. 181.
Siegena ż. Wiprechta II 271.
Sigbert kr. 168.
Sigfrid burgraf brandenb. 643.
Sigfrid pfalzgraf Orlamünde 41.
Sigfrid Feichtwagen mistrz krzyżaków 155, 156.
Sigfrid bisk. pomorski 477—8.
Sigfridus Lode ryc. 507.
Sigwin bisk. pomorski 478.
Skoweuburgi r. ryc. 637.
Skredewinidy lud 327.
Slauekestorp panowie: Ludeke i Bolte, i synowwie ostatniego: Ludolf, Jan i Bernhard 433.
Slaus quidam Tesitze 434.

Slauke Stoghenewe z r. Stojgniewów 574.
Sławka z r. Gambów 428.
Sławek w orszaku Barnuty 539.
Sławek z r. Cieszymirowiców 571.
Sławkowie szl. rańska 553.
Sławkowice r. możny 572.
Sławkowice de Stangenberge 572.
Sławociech z Małachowa p. obodrycki 393.
Sławociech w orszaku księcia Werlskiego 430.
Sławomir z Dymina obywatel 28.
Sławomira ż. Barnuty ks. rańs. 538.
Slepkow ryc. wkrzański 529.
Smolle ryc. wkrzański 529.
Słowianie naród, w wielu miejscach.
Smantewice r. szl. rański 577.
Snelpurn op. we Frankonii 196.
Sobiesław kż. czeski 45, 46, 48, 62, 71.
Sprewianie plemie lutyckie 646.
Stange (Stanko?) r. szl. meklenb. 431.
Stango miles uznoimski 517.
Stanki r. szl. nad Pieną 509—510.
Starkewolt r. szl. rański 578.
Stefan kr. węgier. 106, 247.
Stefan stolnik wkrzański 519.
Stefan z Wkry dostojnik pomorski 27, 527.
Stefan Nacewic szl. 576.
Stegelitz obywatel m. Brandenburga 659.
Stodoranie plemie lutyckie 646.
Stormary plemie saskie 340.
Stojsław z Podborza p. rański 546, 553, 559.
Stojsławy Jan, Chotan, Wancek, Mikolaj r. szl. 429.
Stojgniewy r. szl. 574.
Stojsław ryc. w orszaku Wiszesława II 553.
Stolzenhagen obywatel m. Brandenburga 659.
Strele ryc. wkrzański 529.
Strez ryc. wkrzański 529.
Striżebór w orszaku Wiszesława I 541.
Sturmi św. 184, 186.
Subisław kasztel. wolegoszczski 9.
Subisław i Subek z Pustekowa 431.
Subomir Stodorowic szl. 499.
Suleszek szl. meklenb. 431.
Sulimir Sumowic szl. 574.
Sulisław z Przemysławia szl. 27, 527.
Sulisław armiger meklenb. 431.
Sulisław kasztel. uznoim. 513.
Sulisław s. Gościsława Cieszymirowica 571.
Sulisław dostojnik wkrzański 519.
Sulisław przodek r. w Przemysławiu 518.
Sulistrig kasztel. wolegoszczki 510.
Sum III Sumowic 574.
Sum z Witowa 574.
Sumowice r. szl. rański 574.
Sydow ryc. brandenb. 636.
Sydow ryc. wkrzański 519.
Symeon szl. wkrzański 519.
Symon przemysłowiec w Moraczanach 627.
Swantewit ist-mit u Ranów 332, 536.
Swantiborowicy poboczna gałęź książąt pomorskich 508.
Swantopełk s. Wiszesława II 554.
Swęca woj. gdański i słupski 141, 146.
Swęca Piotr kanclerz, patrz Piotr.
Swecenowice r. szl. rański 577.
Swiętopełk kż. pomor. 106, 109, 117—119, 126.
Swiętopełk kż. moraw. 190.
Swen, Swein kr. duński 4.
Swewy lud 163.
Swircz szl. pomor. 509.
Szwaby plem. niemieckie 164, 169, 171, 180, 181.
Szwedy naród 326, 353, 682.
Szwedy panowie w księstwie Roztokskiem 421.
Szweriny r. ryc. przy ujściu Pieny 516.
Takulf de Boemia comes 175.
Tangomir w orszaku Wiszesława I 541.
Templariusze 72, 78, 102, 112, 114, 138, 669, 670.
Teodo kż. ratysboński 182.
Teodoryk z Hidsaker posesor 375.
Teodoryk kasztel. budyszyński 51.
Tessekin Kuker rolnik słowiański 488.
Tessin r. ryc. nad Pieną 509.

Tetisław kr. rański 6, 537.
Tetlew ryc. meklenb. 392.
Tetze v. der Rosengarden Niemiec rański 519.
Teutoni naród 26, 163, 176, 207, 208.
Theodoricus dapifer meklenb. 392
Theodoricus de Dibowe ryc. meklenb. 392.
Theodoricus Paganus ryc. meklenb. 392.
Tomasz bisk. wrocławski 75.
Tomasz p. obodryc. 323.
Tomasz Sulistric stolnik 542.
Tomasz von-Platen ryc. rański 553.
Tomasz op. przełożony nad Raną 572.
Tomasz Kot szl. rański 576.
Tranbice r. szl. rański 577.
Trebomir kasztel. gostkowski 507.
Tribel miesz. w Roztoku 441.
Trosewic szl. meklenb. 431.
Trybusz Słowianin w Małęcinie 462.
Turius patrz Mikołaj.
Turyngi lud 165, 167, 172, 177, 258.
Tyderik Słowian. rolnik 488.
Tyderik Jaremic z Vridorp Słow. rolnik 488.
Tyderik Ursus ryc. 507.
Tyrnik dziedziczny posiadacz ziemi 513.
Tzernentyn ryc. w ziemi wkrzańskiej 529.

Udo ze Stade I graf Marki Starej 271.
Udo II gr. 271.
Udo III gr. 274.
Udo z Charowa ryc. rański 591.
Unima z Kamienia p. pomor. 27.
Unisław w orszaku Wiszesława I 541.
Unisław kasztel. robolski 393.
Unisław szl. meklenb. 425.
Unisław w orszaku ks. Werlskiego 470
Urban III pap. 333.
Urycz szl. obodrycki 392.
Usedom r. zniemczony 513, 574.
Uta cór. ks. Teodo 182.
Utesz chł. w Swiszowie 463.

Vaddat imię osobowe w Bardengau 299.
Vidant ryc. uznoimski 514.
Virländer = potomki Słowian na wyspach Łaby pod Hamburgiem 301.
Vriesach r. panów w Priegnitz, patrz pod wyrazem: Brzozki.

Wacław I kr. czeski 50, 51.
Wacław II kż. czeski 48.
Wacław II kr. czeski i polski 147—151, 550.
Wagety r. ryc. 509.
Wagry pl. słowiańs. 2, 322, 339, 644.
Waldemar I kr. duński 3, 4—10, 30, 332, 472.
Waldemar II kr. duński i słowiański: 31—35, 82, 91, 351, 389.
Waldemar s. Waldemara II kr. duń. 543.
Waldemar mar-gr. brandenb. 151—161, 555.
Waldemar kż roztokski 115.
Walik szl. nad Pieną 499.
Walmow ryc. wkrzański 529.
Walter posesor w Marmoczach 409.
Walter z Panic posesor 369.
Walter z Arnszteina ryc. 77, 634, 646.
Walter z Buchoe magister 438.
Walter prefekt m. Przemysławia 519.
Wancek szl. obodrycki 392.
Wancek szl. niewiadomego rodu 431.
Wancław szl. meklenb. 430.
Wance lub Wancka = ist-mit 470.
Wancgor szl. obodrycki 392.
Wanda bogini 700.
Wangiony lud 207.
Wancek de Usedom szl. 574.
Wacek szl. uznoimski 543.
Wanczasewice r. szl. 513.
Warbl szl. uznoimski 513.
Warac rolnik w Drewianach 315.
Warguszewice r. szl. 430.
Warini lud 168, 173.
Warny plemie obodryckie 407.
Wartman Słowianin 196, 248.
Wartysław kasztel. szczeciński 5.
Wartysław I kż. pomor. 27, 470, 504.
Wartysław II s. Ratibora kż. pomor. 27.
Wartysław III na Dyminie kż. pomor. 84, 124, 487, 489, 501, 511, 540.

Wartysław IV s. Bogusława IV, kż. pomorski 158, 555—559.
Wartysław pan na Gostkowie 508.
Wartysław pan na Swieciu 119, 127—128.
Wartusz szl. w ziemi chociebużski 365.
Wartusz w orszaku Borwina I 393.
Wawrzyniec dostojnik pomor. 148.
Wedding obywatel m. Brandenb. 659.
Wedele r. ryc. 159.
Wedige szl. z rodu Rybow 491.
Welety = Lutyki, Wilki plemie słowiańskie 173, 267.
Welwanz ryc. wkrzański 529.
Wenedy, Wendy = Słowianie 181, 257, 258, 441, 455.
Wende ryc. grafa holsztyńskiego 350.
Wendel pastor w Hitzaker 311.
Wendy r. szl. w Brunświkskiem 253, 694.
Wendt-von r. ryc. 258, 259.
Werner dynasta łosicki 508, 541, 544, 553.
Werner Dargosław milcs. 377.
Werneke Wend rybak 298.
Werner Słowianin 298.
Werner br. Aldaga adwokata 516.
Werner Mucelinarus w orszaku Wiszesława I 541.
Werner posesor w Magdeburgu 627.
Wertbeke w orszaku Albrechta Niedźwiedza 635.
Westfali lud 275. 340.
Wibald op. korbejski 641.
Wicelin bis. aldenburgski 323, 339, 341.
Wichman ar-bis. magdeburg. 78, 367, 476, 623, 625.
Wiehman Wend w Now. Rupinie 677.
Wichard ziemianin nad Łabą 54.
Widant ryc. w okolicy klasztoru Darguńskiego 465.
Widdorpe de-, panowie luneburgs. 296.
Widechowy r. ryc. 509.
Wiger bisk. brandenburg. 625, 628, 641.
Wiktor IV pap. 327.
Wileke de Usenem ryc. 574.
Wilhelm s. Ottona I cesarza 223.
Wilhelm br. Baltazara księcia Werlskiego 423.
Wilhelm z Zagoran ryc. 365.
Wilhelm bisk. kamieński 511.
Wilhelm bisk. lubuski 99.
Wilhelm ojciec Udona ze Stade 271.
Willekin posesor w m. Przemysławiu 519.
Willekinus Smantewic szl. rański 577.
Willbrand ar-bisk. magdeburg. 73, 85—89, 100.
Willibald mnich, pisarz 205.
Wilk kż. słowiański 271.
Wilczki = Wultzeke r. szl. 694.
Wilmar bisk. brandenb. 642.
Winidy = Wenedy, Słowianie 175.
Wiuterfeldy r. rycer. 509.
Wiprecht, lub Wikbert I syn Wilka 271.
Wiprecht II Groicz. 39, 41—44, 61, 271, 625.
Wiprecht-Henryk 44.
Wiszesław I kż. rań. 91, 439, 539, 565.
Wiszesław II 115, 126, 129, 136, 150, 547—551.
Wiszesław III 156, 159, 162, 550—557, 565—609.
Wiszesław Wotynic szl. uznoim. 513.
Wiszesław Nemistic szl. nad Pieną 509.
Wisko de Uznam szl. 517.
Wit Słowianin rol. 380.
Witykind dynasta hawelberg. 639—645.
Wizelo konsul roztok. 438.
Wkrzanie pl. pomor. 470, 517—534.
Władysław II kż. czes. 43, 45—47, 62.
Władysław III kż. czes. 48.
Władysław Laskonogi kż. pol. 64.
Władysław Herman kr. pol. 65.
Władysław II wygnaniec kż. pol. 65.
Władysław Odonicz kż. pol. 70, 102. 112.
Władysław Łokietek kr. pol. 105, 147—162, 550.
Wojciech-Adalbert bisk. pomor. 473—475, 478.
Wojwoda szl. obodrycki 392.
Wok prefekt budyszyński 53.
Woldemar Stoghenewe szl. rański 574.
Wolfgar bisk. wircburg 189, 206.
Wolimir bisk. kujawski 105.
Wolinianie mieszkańcy Wolina 5.
Wołczek szl. meklenburg. 425, 430.

Wołczek miesz. w Roztoku 441.
Wołczek czynszownik klaszt. Campus-Solis 463.
Wolkow ryc. brandenb. 636.
Wołtawice r. szl. 575.
Wolrad gr. dannenbergski 636.
Wordemicz rolnik w ziemi Wagrów 358.
Wostrow ryc. brandenb. 636.
Wotzogod (?) w orszaku Wiszesława I 541.
Wowityk dziedziczny posiadacz ziemi 513.
Wratysław II kż. czeski 38, 39, 65.
Wrycze r. szl. 575.
Wrzoski, von Vriesach panowie w Priegnitz 648.
Wyszki, Wusseke r. szl. rań. 577—578.
Wulfy r. ryc. 509.
Wülkenicy r. ryc. brandenb. 649.
Wumidelczanie lud 175.
Wustrowski graf 303.
Zaboczlee r. szl. rański 574.
Zachariasz pap. 180—185.
Zachow (Czachow) ryc. brandenb. 636.
Zające starożytny r. szl. 502, 510.
Zakon Krzyżaków 103, 119.
Zapacha szl. 499.
Zaręba Janko kaszt. kaliski 114.
Zaręby r. szl. 146.
Zawist Żabikowic rolnik 514.
Zlutywice r. rolnik. 513.
Zelandy mieszkańcy wyspy Zelandyi 275.
Zicebur ryc. rański 579.
Ziemczyce pl. lutyckie 622.
Ziemomysł inowrocławski kż. 105, 110, 113.
Ziemowit kż. mazowiecki 105.
Zigfrid s. margrafa Gerona 218.
Zofija ż. Jana I margrafa brandenburg. 91, 92.
Zofija duńska ż. Henryka-Borwina ks. roztoks. 419.
Zlaueke Raddemerson szl. 517.
Zpol szl. nadpieński 499.
Zulin pristaw w orszaku Borwina I 393, 394.
Zwienisława ż. Mściwoja I ks. pomorskiego 118.
Żabik dziedziczny rolnik 514.
Żabikowicy Barchil i Bartłomiej rolnicy na wyspie Uznoimskiéj 514.
Żelentyn ksd. w Zabrodziu na w. Ranie 568.
Żelimir Cieszymirowic p. pomor. 479.
Żiwko szl. pomor. 499.
Żydzi naród 178, 251.
Żyrosław szl. meklenburg. 392, 411.

II.

Nazwy miejscowe podziałów politycznych, administracyjnych i kościelnych, klasztorów i kościołów, bożnic pogańskich, grodów, zamków, warowni, gór, rzek, jezior, lasów, uroczysk itd.

SKRÓCENIA: ***ar-bisk*** = arcybiskupstwo, ***bis*** = biskupstwo, ***boż*** = bożnica, ***b*** = błoto, ***d*** = dopływ, ***gr*** = gród, ***j*** = jezioro, ***kr*** = kraj, ***kl*** = klasztor, ***koś*** = kościół, ***las*** = las, ***m*** = miasto, ***mor*** = morze, ***o*** = osada, ***odn*** = odnoga, ***okol*** = okolica, ***prz*** = przesmyk, ***pw*** = półwysep, ***r*** = rzeka, ***st*** = strumień, ***u*** = uroczysko, ***w*** = wyspa, ***wieś*** = wieś, ***zam*** = zamek, ***zat*** = zatoka, ***ż*** = żupa, ***zie*** = ziemia.

Aa, dawn. Stewina r. pod Wismarem 436.
Abenrod o. klasz. Gernrode 219.
Agacella o. klasz. Fuldeńskiego 186.
Agrimenson o. w Holzacji 340.
Aisza, Eisga (Iska) r. we Frankonii 176, 208.

Aken = Aachen, o. Flamandów 627.
Aldenburg = Stargard wagrski 341, 344, 345.
Alberg góra, na której Siegeberg war. 339.
Allara = Aller r. 242, 254—7, 270.
Alemunis (Altmühl) r. d. Dunaju 165.
Alpy góry 181.
Alslewe dwór kl. Gerntode 218.
Alvenslewe o. kl. Gernrode 218.
Altgowe = gau, żupa 213, 222.
Amendorp o. kl. Gernrode 218.
Ameryka 302.
Amizija = Ems r. 164.
Aniklam m. 137, 578.
Angermünde m. 9 m. NO od Berlina 144, 520.
Ankun o. kl. Jwankowskiego 503.
Arcybiskupstwa: Bremeńskie 213, 327.
Hamburgskie 326, 327.
Magdeburgskie 225, 284.
Mogunckie 184, 212, 222.
Arendskie pole pod Wandalicami 700.
Arendsee m. w Starej Marae 268.
Arnswalde = Choczno m. w Nowej Marce 131.
Arnskrone = Wałcz m. w Kaszubach 158.
Asmerslewe dwór kl. Gernrode 218.
Aschersiewe o. SW od Magdeburga 274.
Arnese w ziemi Ilowskiej 449.
Arnsee pustocha w zie. Barnimskiej 674.
Asse r. pod Wolfenbuttel 254.
Aue r. w puszczy luneburgskiej 302.
Auendorf o. u wierzchowin r. Fils 207.
Aurach = Wraha d. Menu we Frankonii 226.
Austrazija królestwo 166, 170, 180.
Austrija cesarstwo 242.
Babe = góra w okol. Spandowa 693.
Babimost m. wielkopolskie 154.
Bacenis silva = Buchonia, Bukowina 165, 173, 178, 206, 261.
Backstede o. pod Erfurtem 232—239, 249.
Bagendorp o. nad r. Trzeblą 586.
Bagnica d. Menu 175, 208.
Balie o. w krainie Hadeln 258.
Balsamerland = Biała ziemia w Starej Marce 282.
Balberge = Biała góra o. kl. Gernrode 218.
Baltyckie morze 26.
Bamberg m. 226, 238.
Bance o. na p. w. Witowie 575.
Bandin jez. w Księstwie Rańskiem 566 przyp.
Banin o. obodrycka 384.
Banice = Benz parua i magna w Hawellandzie 663.
Barbe m. nad Łabą 217, 251.
Bardewik m. w Bardengau 267, 291, 297, 324.
Bardengau okol. nad r. Jlmenawą 242, 255, 291, 299.
Barendorf o. pod Luneburgiem 297.
Bargenrode o. nad Łabą 300.
Barnekowe o. w ziemi Brežnie 408.
Barnekowe o. w księst. Rańskiem 586.
Barnimska ziemia 30, 79, 81, 98, 109, 635, 672.
Barnym Lutken i Groten o. w ziemi Barnimskiej 676.
Barsdorf o. w ziemi Barnims. 675, 699.
Barstorp o. na w. Ranie 608.
Barschwitz o. w księst. Rańskiem 567 przyp.
Bart gród w księst. Rańskiem 536, 551, 553, 561—566, 595.
Bartska ziemia w księst. Rańskiem 561, 586.
Bastik rzeczka pod m. Bart 588.
Bartolomeushagen pod Greifswalde 588.
Bauerstorp o. w Hawellandzie 662.
Bawarija kr. 181, 242, 247.
Bayreut m. nad Górnym Menem 174, 193.
Barzdin o. pod Oderbergiem 522.
Bega r. w księst. Lippe 258, 263.
Begerewitz o. w ziemi Brežnie 408.
Belicke na zachód od Paderborn w Westfalii 262.
Belle o. w księst. Lippe 262.

Belsheim = Biała ziemia w Starej Marce 282.
Belkowe o. w ziemi Czrezpienianów 416.
Belum o. w Hadeln 258.
Benice o. na zachód od Stawenhagen 482, 500.
Benin o. w ziemi Boizenborg 378, 379, 229.
Benz o. w księst. Rańsk. 574.
Benendorp o. kl. Gernrode 218.
Bentin o. obodrycka 384.
Berenstejn m. w Nowej Marce 149.
Berlin stolica 30, 77, 79, 667, 672, 691.
Berlinchen = Berlin Mały w zie. Lasu 659.
Bergen = Gorska w Brandengau 316.
Bernardeshagen o. w ziemi Trzeboczskiej 601.
Bernau (Bernow) w ziemi Barnims. 674.
Bernecincrod o. kl. Gernrode 218.
Bernstad m. w górnych Łużycach 57.
Betzhorn o. w parafii Hannekenbüttel, w Luneburg 255.
Beuten zam. w ziemi Teltowskiej 77.
Bevingerode o. pod Hannowerem 221.
Bewensen okolica nad Jlmenawą 296, 297.
Bewer dopływ Alary 270.
Bezrzece część ziemi starożyt. Ratarów 85, 489.
Biała Chorwacija kr. 173.
Biała Serbija kr. 173.
Biała Ziemia kr. 39, 267, 270, 271.
Biała Góra = Wittenberg na w. Uznoimskiej 516.
Białogard nad Prosnicą (Persante) 140.
Białogard nad Lebą 119, 121, 131.
Białe Wielkie i Małe o. o. w zie. Lasu 659.
Bichury o. w księst. Parchimskiem 420, 447.
Bielice m. w Suchej 664.
Bilina dopływ Łaby w księst. Raceburg 531.
Bielsk w ziemi Moraczanów 626.
Biedernik o. na p. w. Jasmund 592, 598.
Biełdrzyc o. w ziemi Moraczanów 623.
Bielfeld o. w Westfalii 262.
Bielstejn o. w Westfalii 262.
Biera o. w Nordturyngii 219.
Bieszyn o. na w. Ranie 613.
Biezland o. w ziemi Czrezpienianów, na pograniczu z Łosicami 483.
Bischofsdorf o. w okolicy Prizwalk 657.
Biskopestorp w ziemi Brežnie 329.
Biskupstwo: Aldenburgskie w ziemi Wagrów 323—329.
Bambergskie 226.
Bezansońskie 4.
Brandenburgskie 642, 662.
Buraburgskie 182.
Eichsztadzkie 222.
Erfurtskie 182.
Freizingeńskie 182.
Halbersztadskie 213, 220, 222.
Hawelbergskie 332, 478, 518, 640.
Hamburgskie 326.
Hildesheimskie 213, 220, 240, 242.
Kamieńskie 477.
Lubekskie 328, 336, 402.
Merzeburgskie 222.
Mikilenburgskie 323, 371.
Mogunckie 184.
Pasawskie 382.
Pomorskie 478, 640.
Raceburgskie 323. 336, 363, 402.
Ratysbońskie 182.
Roskildskie 333.
Salcburgskie 182.
Szweryńskie 17, 331—334, 395, 478, 640.
Werdeńskie 213, 221, 309.
Wircburgskie 182, 194, 209, 322.
Wolińskie 474.
Biza r. w Starej Marce 88—9.
Bizdal m. w ziemi Barnimskiej 674.
Blekede m. nad Łabą w Bardengau 291, 295, 376.
Blizow o. w księst. Rańsk. 567 przyp.

Blumberg o. w ziemi Barnims. 675.
Blumenhagen o. w ziemi Wkrzańskiej 521.
Blotho m. nad Wezerą, niżej Rinteln 262.
Błoto = Plothe okolica między Pieną a Dolenicą 478, 498.
Błoto o. nad r. Jasną w Drewianach 306.
Bobelin o. w ziemi Iłowskiej 444.
Bobra r. śląska 74.
Bobrowa r. pod Greifswalde 594.
Bocholte o. w księst. Rańsk. 566 przyp.
Bocholte o. w Starej Marce 277.
Boda r. w Turyngii 168, 248.
Bodamskie jez. 181.
Bodin o. biskupst. Lubuskiego 99.
Bodenteich o. w Bardengau 295.
Bodendik okol. 296.
Bogacze o. w ziemi Raceburgs. 369.
Bohow o. w Suchej 665.
Boizenborg = Byten? gr. z prawej strony Łaby 384, 400.
Boizenborg ziemia z prawej strony Łaby 330, 361, 378, 424.
Bōekewitz o. w pobliżu m. Kalvōrde 255.
Bolbruchge most pod Greifswalde 594.
Bolbruge most w okol. Chubance 487.
Bolbrüke o. w okol. Łosic 508.
Bolencin o. w ziemi Oleszneńskiej w Bardengau 296.
Bolkowo o. kl. Dobrańskiego 451.
Boltenhagen pod Greifswalde 588, 594.
Boltzer jez. w ziemi Warnowskiej 413.
Boranteshagen pod Stralzundem 567, 571, 588.
Borcken o. nad r. Szwalm pogranicy Waldek 262.
Borcken o. na zachód od Münster 262.
Borek folwark kl. Dobrańskiego 451.
Borg m. na w. Wębrze 359.
Borewys o. w Starej Marce 277.
Borki o. w Priegnic 648.
Borist o. w Zadelbądziu 334.
Bornholm wyspa 546.
Bornhowde o. w Holsztynii 35, 82.
Bortfeld o. o milę od m. Brunświk 254.
Boskowice w księst. Rańsk. 567 przyp.
Bosowe o. w ziemi Boizenborg 379.
Borkowice o. kl. Gernrode 218.
Botele o. w okol. Siegeberg w ziemi Wagrów 356.
Bowenden o. pod Göttingen 256.
Bożepole o. kl. Iwenach 503.
Bożyce o. w Starej Marce 276.
Bożowe o. w ziemi Wagrów 325, 341, 356.
Boycenburg m. w ziemi Wkrzańsk. 520.
Boyteldorp = Gronehagen o. nad Ilmenawą 297.
Brabant prow. 56, 274, 701.
Brake o. blizko Detmold 259.
Bralin o. pod Darguniem 482.
Brandenburg m. 275, 634, 641, 648, 659, 690.
Brandenburg Neustadt 663.
Brandenburgskie margrafstwo 3; patrz Mark Brandenburg.
Braniborskie księstwo 274.
Brda dopływ Wisły 119.
Breemberg m. pograniczne Franków ze Słowianami 209.
Bredwisch o. w ziemi Barnimskiej 674.
Breisgau prowincya 206.
Breganiec m. nad jez. Bodamskiem 181, 207.
Bremen m. 324.
Brenica = Brenz ziemia w graf. Szweryńskiem 378, 414, 420.
Brenica rozlew wód między bisk. Raceburgskiem i Lubekskiem 331.
Bretwisch = Pritoczina o. w ziemi Łosickiej 554, 603.
Brežańska ziemia przy zatoce r. Trawny 362, 403, 437.
Breznica r. w ziemi Warnowskiej 413.
Breznica r. na w. Ranie 566.
Breznica o. w Czechach 247.
Brodowin o. pod m. Brandenburg 642.
Brodersdorf = Dobermoizel o $1^1/_2$ milę O. od Gnojen, w okręgu Darguńsk. 555.
Bruch = Bröking błotnista część Wendlandu 317.
Brudzewo o. w powiecie Puckim 141.
Brükke = Brügge o. Flamadów 627.

Brunsberg m. w Prusach książecych 125.
Brunświk m. 8, 12, 253, 304.
Brunświk — Luneburgskie księstwo 221, 305.
Brun o. w kr. Rupin 677.
Brunona de-Chubanae o. pod Dobraniem 403.
Bruszewice o. w grafst. Szweryńsk. 380.
Brutsekowe o. w ziemi Chociebuzkiej 372.
Brusowo o. kl. Dobrańskiego 451.
Bruze o. w pobliżu Dobrania 403.
Brześć kujawski m. 105.
Brzeżanow ziemia nad Łabą i Hobolą 76.
Brzozki o. w ziemi Wkrzańskiaj 523.
Brzozowa góra w Wanince 375.
Brylew o. w ziemi Brylskiej 451.
Budyszyn stolica Łużyc 37—40, 47—48, 52, 58.
Budyszyński kraj 3, 39, 42, 45.
Bucyn w ziemi Czrezpienianów 483.
Buchholtz o. w ziemi Barnimskiej 652.
Buchholz słowiański w ziemi Suchej 666, 698.
Buchholt Słow. i Niem. pod m. Perleberg w Priegnitz 696.
Buggow dwór między Wolegoszczem a Lasahnem 510.
Bukow m. Pomorza Gdańsk. 550.
Bukow o. w Nordturyngii 216.
Bukow nad r. Stobrawą w ziemi Lubuskiej 99.
Bukow m. zburzone nad Trawną 340.
Bukow-klein w ziemi Barnimsk. 676.
Bukowina okolica nad r. Fuldą 164, 179, 194.
Bukowina dopływ Leby na Pomor. Gdańskiem 156.
Bukowo o. w Hawellandzie 662.
Bukowo okolica za Pieną 29, 561.
Bukownica o. w ziemi Moraczanów 622.
Bułgelowe jez. w adwokacji Pencliń. 448.
Bulkowo o. w ziemi Butyszowskiej 450.
Bunsow Większy i Mniejszy w ziemi Wostróżnej 512.
Burbrok krzaki w ziemi Iłowskiej 449.
Burg m. w ziemi Moraczanów 623.
Burgundija kraj 164.
Burszow = Brüssow m. w ziemi Wkrzańskiej 521.
Butlingen o. w ziemi Brežańskiej 462.
Butyszowska ziemia w księst. Meklenburgskiem 334. 395, 444.
Buzka rzeczka w ziemi Czrezpienianów 480.
Bytin = Boizenborg gr. w ziemi Bytyńskiej 361.
Bytin = Byteńska ziemia nad r. Trawną 329, 330, 361, 363.
Cachowe o. w Bardengau 295.
Cedenik m. w ziemi Wkrzańskiej 518.
Cedneńska ziemia z prawej strony Odry 109.
Cemerstorp o. w Zadelbądziu 368.
Centonie = Swentonie o. w Starej Marce 269.
Cessemowe o. w ziemi Pławskiej 411.
Cetim o. w ziemi Turnieńskiej 448.
Cetno o. w Bardengau 295.
Chełm p. w. ua w. Ranie 620.
Chełm = Gollenberg, goła, łysa góra na Pomorzu 148, 153, 157.
Chełmińska ziemia w Prusach nad Wisłą 120.
Choczno = Arnswalde ziemia w Now. Marce 112, 119.
Chinicze = Alte-Kinitz zamek nad Odrą 81.
Chinicze ziemia na ostrowisku Odry 99, 102, 109.
Chinowe = Pinau o. w Bardengau 298.
Chizzichi = Chinzichi o. nad Menem 205.
Chociebuż = Chotebuz stolica ziemi Chociebuzkiej, teraz Gadebusz w księst. Meklenburgskiem 384, 435, 441.
Chociebuzka = Godebus ziemia w księ. Meklenburgskiem 330, 361, 372—373, 389.
Chociemyśl wyspa pod Potsdamem na r. Hoboli 660.
Chorycze = Kyritz m. w Priegnitz 647, 653, 677.
Chotirodizi o w Nordturyngii 216.
Chotibance okol. w zie. Doleńskiej 487.

Chotomin strumień, dopływ Łaby w Luneburg 295, 297.
Chramcow = Gramcow o. S. O. od Przemysławia wkrzańskiego 517.
Chubance = Kubance okolica pod Dobraniem 403.
Chuda r. w Nowej Marce 158.
Chudowina = Mittenwalde zamek nad r. Nutą w Teltowskiej ziemi 87—8, 668.
Chwalczek o. pod Stargardem Wagrskim 358.
Chwojno = Cheyn, Geyn o. w Wendlandzie 317.
Chylow o. na zachód od Stawenhagen 482, 500.
Chyżanow ziemia 388, 385, 415.
Chyzy: pod m. Chociebuziem, ziemi Chociebuzkiej 380.
— pod Stolzenhagen, Lunowem i Draże w ziemi wkrzańskiej 526.
— przy wsiach Galowie, Steckowie, tudzież pod m. Świeć, w ziemi Wkrzańskiej 527.
— Grobin i Jarnewice w zie. Teltowskiej 671.
— w Hawellandzie: przy wsi Skorynie (663), pod Brandenburgiem: Wolcicy i Katedralny (681), w Podstąpie (681, 698) i w Spandowie (682), pod miastami: Kottzin (682), Ratenowem (682), Jezierce, Rynowem, Pławami i Kremene 683.
— w ziemi Barnimskiej, pod miastami: Biezental, Strausberg, Libenwalde, Freienwalde, Berlinem i Kolno, tudzież we wsi Stralowie 684; pod Wrietzen Stary i Nowy (684, 699); Kopanicki (684), tudzież pod miastami: Trebinem i Zossen (685).
— w Priegnitz: pod m. Hawelbergiem, we wsi Wendberg (680), w pobliżu Łączyna, pod zamkiem Kerberg i pod m. Starym Rupinem 683.
Ciarb o. na p. w. Witowie 567 przyp.
Cicelo o. w zie. Moraczanów 624.
Cichodarżyce o. na w Ranie 583, 613.
Cicerwe o. w Moraczanach 624.
Cięcierz = Zantir zamek na Żuławach 121, 122.
Ciknica r. w zie. Raceburgs. 352.
Cimpelsdorf o. w zie. Wagrów. 357.
Cistekal o. w Suchej 665.
Cithene = Szczytno o. obodrycka 384.
Clentze = Kłońska paraf. w Wendlandzie 317.
Clokowe o. klasz. Jwenach 503.
Craconis villa w z. Trzeboczskiej 586.
Croge o. na zachód od Kalvörde 255.
Crumasel o. w Wendlandzie 317.
Crovel o. w okolicy Spandowa 693.
Cybelin o. w Bardengau 295.
Cyngst wyspa u brzegów Rany 553—6 587, 598.
Czachuw o. pod Parchimem 452.
Czachowe o. w Hawellandzie 662.
Czahary o. w zie. Raceburgs. 369.
Czaple (Czabel) pod Boycenburgiem Wkrzańskim 524.
Czarkowice o. kl. Gernrode 218.
Czarna = Schorndorf o. w górach Czarnego Lasu 207.
Czarnastorp o. zie. Brylskiej 451—7.
Czarnącin o. w księst. Rańskim 566.
Czarnącin klasz. w zie. Wittenbergs. 366.
Czarnikowice o. w zie. Bartskiej 586, 595.
Czarny Las = Schwarzwald 176, 194, 207, 222.
Czartów o. w ziemi Moraczanów 267, 623, 629.
Czaplinek = Tempelburg gr. na północ od wierzchowin r. Drawy w Now. Marce 139, 158.
Czarnogłowo o. w zie. Łosickiej 507.
Czarny Halstrow r. w Łużycach 59.
Czechelin o. w zie. Turnieńskiej 447.
Czechelin o. w zie. Trzeboczskiej 586.
Czesonowo o. w zie. Lubuskiej 71.
Czechy kraj 40, 49, 57, 162, 176, 190, 209, 225, 247, 252.
Czestelin o. słowiańska pod Grejfswalde 512.
Czosnowo o. na Pomorzn 81.
Czernice o. w zie. Moraczanów 628.

Czesnin o. w zie. Bart. 586.
Czrezpienianów ziemia 415—416.
Czułow o. pod Tyńcem 241.
Czynow (Zinna) klasztor w Łużycach 12, 79.
Czynow (Sinow) o. w Starej Marce 277.
Czyten Magna i Parva w zie. Wkrzańskiej 524.
Czyten Parva i Magna w zie. Teltowskiej 671.
Dabelow o. w zie. Stargardskiej (Ranow) 490, 494.
Dąbek kl. w Starej Marce 278.
Dąbia-góra = Dammgarten m. nad Reknicą w zie. Bartskiej 543, 586.
Dadowe o. w zie. Boizenborg. 376.
Dahlum = gród Daley 253.
Dahldorp o. kla. Gernrode 218.
Dalekowo o. w Priegnitz 656.
Dalem o. w Starej Marce 285.
Dalenborg = ziemia w Bardengau 297.
Dalewo gr. w ziemi Dalenborg. 298.
Dalewice Małe w zie. Czrezpenianów 483.
Dambe o. w Hawellandzie 662.
Dambnio jez. pod Dyminem 480.
Dame = Dąbia dopływ Nuty 672.
Damene o. w zie. Czrezpienianów 483.
Damelank Magna i Parva w zie. Roztokskiej 667.
Damenhusen o. pod Wismarem 449.
Damgarten m. nad Reknicą 344, 586, 595.
Danewend = łan pod Berlinem 679.
Danenbergskie grafstwo 361—2, 373.
Danenberg zam. po lewej strony Łaby 34.
Danija kraj 271, 543, 554.
Dankwarderode w Branświkskiem 253.
Danschenburg o. przy ujściu Warnawy 424.
Dargelin o. pod Grejfswalde 512.
Darczewska ziemia 362, 402, 407, 409.
Darczewo o. w ziemi tejże nazwy 329.
Dargobąd o. pod Darguniem 420.
Dargaszowo o. pod Wismarem 449.
Darguń, o. w zie. Czrezpienianów, patrz klasztor,
Darguńska żupa na ziemi Wagrów 540.
Dargomyśl o. w zie, Chinicze 102.
Dargolice o. na w. Ranie 561.
Dargonice o. na w. Ranie 614
Dariskau = Darżkow o. w Wendlandzie 316.
Darsband dwór w pobliżu Podbórza na w. Ranie 574.
Darżym folwark i o. słowiań., w ziemi Wostrożnej 512, 561.
Dawidtorp o. na w. Wębrze 359.
Dęby, Dubsko = Tupetz kraj 77, 87, 671
Dęby uroczysko w zie. Butyszowskiej 413.
Dereczynka ziemia nad Łabą 304, 361. 375, 376.
Derłow zamek na Pomorzu Wschodniem 149.
Demminschewold = las dymiński 506.
Detmold m. 259.
Desertum slavicum, = puszcza Luneburgska 291.
Deutsch-Eweringen o. w Bardengau 299.
Detz o. w Suchej 665.
Dewin = Düben zamek w Serbii nadłabskiej 42.
Diedowice o. w Moraczanach 628.
Diestorf kl. w Starej Marce 278, 296.
Dirtsinge = Dereczynka (384), patrz wyżej.
Diwenów = jedno z ujść r. Odry 471.
Dniepr r. 241.
Dobiegniewo = Woldenberg ziemia, w Nowej Marce 114.
Doberkow o. pod m. Priewalk 657.
Dobra rz. pod wsią Wistok (pod Greiffenhagen) na Pomorzu 138.
Dobrań o. w ziemi Roztokskiej, patrz klasztor Dobrański.
Dobre Pole w Śląsku 73.
Dobromira-górka o. klasz. Dobrańskiego 404.
Dobrochowice o. na w. Ranie 613.
Dobrzyń zamek nad Wisłą 105.
Dodendorp o. na w. Ranie 608.
Dolenica r. w ziemi Doleńskiej 85, 485—499.
Doleńskie jez. 8, 16, 476, 485.

Doleńska ziemia, teraz księst. Meklenburg-Strelitz 478, 484—499.
Dolla-Land w z. Stargardskiej (Ratarów) teraz w Meklenburg-Strelitz 496.
Domelice o. w ziemi Wanince nad Łabą 375.
Donin = Dohna m. w margr. Misznieńskiem 38, 50.
Domeratse = Domoradźce o. obodrycka 384.
Doringia = Turyngia prowln. 166.
Dornburg o. w Serbii nadłabskiej 39.
Dornheim m. na porzeczu Renu 206.
Dosza, Doszawa r. w Priegnitz 633, 677.
Drahim gr. u wierzchowin r. Drawy w Nowej Marce 139.
Drąże jeź. i dwór w krainie Lasu 447.
Drawa r. w Nowej Marce 108—113, 153—158.
Drawehn = Drewiany, kraj 295, 302—317.
Drezno stol. król. sask. 46.
Drewic, Dragowitz, patrz Teltow.
Drikulna r. w ziemi Turskiej 447.
Driwolk o. w księst. Rańsk. 567 przyp.
Drobel o. kl. Gernrode 218.
Drömling błota w Starej Marce 171, 254, 270.
Dronewice o. NO od Dymina 482, 506.
Dros o. w księst. Rańsk. 567 przyp.
Drozdowo o. w ziemi Łosickiej 507.
Druzdowo o. w Priegnitz 656.
Drzeń zamek nad Notecią 103, 108, 112—115, 151, 159.
Dzielnica Meklenburgska 390, 423, 424.
„ Werlska 390, 422, 424.
„ Roztokska 390, 421, 424.
„ Parchimska 420.
Dubrawa (Tauber) r. we Frankonii 176, 206, 208.
Dudesch Upal. o. w ziemi Warnawskiej 464.
Dudice o. w Starej Marce 269.
Dulkanica o. w ziemi Wagrów 325.
Dukowo o. w okol. Stawenhagen 482.
Dumme r. po granicy Wendlandu z Starą Marką 316.
Dunaj r. 165, 176, 246.
Duniczyce o. na w. Ranie 592, 597.
Dummersdorf o. pod Dyminem 506.
Dusin o. obodrycka 384.
Duwegere o. w okol. Łosic 508.
Dych = wody w Boltenhagen pod Greifswalde 594.
Dymin m. nad Pieną 7—12, 23—32, 85, 137, 331, 367, 416, 471, 484, 498, 540.
Dziedzice o. w Suchej 665.
Eberswald m. w ziemi Barnimskiej 674.
Echelincrod o. kl. Gernrode 219.
Egdora = Eider r. 30, 164.
Eichsfeld gau, okolica, ziemia 222, 261.
Eichstadt m. nad r. Alemunis, pogranicznej Turyngów z Bawarami 165.
Eilenburg m. w Serbii załabskiej 63.
Eizenach m. w księst. Weimars. 70.
Elda r. z ziemi Turskiej bieży do Łaby 330—361, 374, 420, 447.
Eldena (Jedlna?), pod kl. Hilda wpada do morza 80, 561.
Elizabeta o. w ziemi Raceburgs. 369.
Elmhorst o. w Zadelbądziu 368.
Engelin okolica w Turyngii 222.
Erfurt m. 17, 49, 171—176, 183, 209. 222, 232—7.
Erkense o. słowiańska w ziemi Darczewskiej 409, 446.
Ertene (Artlenburg) m. w Bardengau 292.
Ertenburg nad Łabą, warownia 19.
Ertenaborg okolica przy ujściu Ilmenawy 297.
Erxleben o. w Starej Marce 288.
Europa 34.
Exen = Kcyń, parafia w ziemi Boizenborg 379.
Fahrland m. w Hawellandzie 660.
Faldera = Neu-Münster pogranicze ziemi Wagrów z Holzacią 323, 341, 351.
Falkenberg o. w Nowej Marce 158.
Falkenhagen o. w Nowej Marce 72.
Fembre = Wębra wyspa u brzegów Wagrów 358.
Fehrbelin = Belin w Hawellandzie 660.

Fils = Wils dopływ Nekaru 207.
Fionia wyspa duńska 6, 34.
Fińska zatoka 33.
Fläming płaszczyzna od Bielska do Jutroboga 626—7.
Flandrija kraj 274, 295, 340—355.
Forheim m. nad Radnicą w Bawaryi 174.
Francia Orientalis = Frankonia 172, 209.
Francija, Frangia kraj 173, 174.
Frankonia górna = Oberfranken 174, 222.
Frankonia prow. 185, 222, 252.
Frankonia niższa = Unterfranken 222.
Fridland m. w Łużycach 75, 98.
Friedemarslewe o. w Nordturyngii 216.
Friesenfeld okol. w Turyngii 120, 202, 213, 222—4.
Freienwalde m. w ziemi Barnimsk. 674.
Freienstein w. Priegnitz 655.
Fresenort o. na p. w. Umanc 578.
Friedland m. w ziemi Barnimskiej 675.
Friul okolica w Italii 260.
Fridland m. w ziemi Stargardskiej (Ratarów) 491.
Frose = Wraz? m. w Nordturyogii 13, 134, 216—218, 251.
Fryborg m. w Saksonii 118.
Fryzija kraj 274, 340, 355, 367.
Fulda = Wltawa r. dopływ Wezery 179, 202, 206—261.
Fulda m. w Turyngii 165, 179, patrz klasztor.
Fürstenau obwód w Westfalii 264.
Fürstenwerder m. w ziemi Wkrzańskiej 521.
Gadygard = Schnakenburg miasto w Luneburgskiem, na porzeczu Łaby 302.
Galenbek zam. w ziemi Stargard. (Ratarów) 491.
Gallija kraj 181.
Gama = Jama okol. w biskup. Raceburgskiem 329.
Gamale o. w ziemi Wagrów 128.
Ganseburg gr. w Starej Marce 647.
Garcelice o. w Hawellandzie 662.
Gardec m. pomorskie 134, 470.
Gardec dwie osady na w. Uznoimskiej 514.
Gardec jeź. w adwokacji Penclin. 448.
Gardlegen m. w Starej Marce 275, 287.
Gardne jeź. w ziemi Warnowskiej 413.
Gardocin = Nizekendorp o. w ziemi Leszyców 630.
Garchow o. w ziemi Brylskiej 451, 487.
Garlin o. w Starej Marce 283.
Gardzki las w Bardengau 297.
Gardzko (Gartow) o. w Bardengau 294, 301—2.
Gaslosen, Ganslosen o. w górach Schwarzwald 207—8.
Gaterslewe o. kl. Gernrode 218.
Gaterslewe allod Wiprechta w Serbii 271.
Gąsawa o. wielkopolska 71, 118.
Gdańsk m. 114—129, 144—150, 550.
Gieselbrechtestorp o. w ziemi Teltow. 670.
Gierszowo lub Kowale pustocha w ziemi Czrezpienianów 415, 481.
Glin kraj 85, 633, 697.
Glichen m. w ziemi Stargardskiej (Ratarów) 492.
Glindesbrok błoto po granicy bisk. Lubekskiego 331.
Glineke zamek w ziemi Stargardskiej (Ratarów) 497.
Glinki = Glynik magna i parva w Hawellandzie 663.
Gladebek o. w okol. Göttingen 256.
Glesin zamek rozbójniczy nad Łabą 491.
Glowe o. na p. w. Umanc 578.
Głogów m. śląskie 74.
Gerbordeshagen w księst. Rańskiem 566 przyp.
Gerdeshagen o. w ziemi Warnowskiej 413.
Gernrode w górach Harcu 217—219 patrz klasztor.
Germania 163, 176—187, 190, 224—264, 304, 555.
Gerstungen o. w Turyngii 168.
Gensowe o. w ziemi Czrezpienianów 416.
Gnezendorp o. kl. Gernrode 218.

Gnezdice o. w ziemi Iłowskiej 334.
Gnewetice o. w ziemi Stargards. (Ratarów) 493.
Gniew m. nad Wisłą 136.
Gniezno m. wielkopolskie 9, 104, 141—146.
Gnojen m. w ziemi Czrezpienianów 422, 436, 481.
Goblice o. w Hawelland. 662.
Goderak o. w ziemi Iłowskiej 334.
Godingen, Göttingen m. w Turyngii 256.
Gogolewo o. w ziemi Brežańskiej 462.
Gogolnice o. w ziemi Iłowskiej 334.
Golachgewe gau w Turyngii 208.
Golcza o. w Parchimskiem 420.
Goleszkowice o. w ziemi Lubuskiej 99.
Goldberg m. na miejscu wsi Golczy 420, 435.
Goldenice o. w zie. Czrezpienianów 448.
Goliszowo o. na zachód od Stawenhagen 481.
Goppingen obwód w górach Szwarcwald 207.
Góra wieś na p. w. Witowie 567 przyp.
Goreslawe o. w ziemi Wittenborgs. 371.
Gorice o. w bisk. Lubuskiem 99.
Gorna-Łab uroczysko na w. Ranie 564.
Gorka o. w ziemi Grozwińskiej 504.
Gorne o. w Hawellandzie 662.
Gorsko = Bergen o. w Drewianach 302.
Goryce o. w Suchej 665.
Gose = Hoża r. pod Goslarem 229.
Goslar m. w górach Harcu 220, 241, 251. 252.
Gostków gr. na porzeczu Pieny 8—29, 471, 504, 561.
Gostkowska ziemia nn północ od Pieny 508.
Goteswelde o. w ziemi Wagrów 328.
Gotland wyspa na morzu Baltyckiem 436.
Gowene o. w ziemi Moraczanów 625.
Gozwina villa w ziemi Brežnie 408.
Grabfeld gau w Turyngii 173, 205, 222, 261.
Grabow m. nad r. Eldą w Meklenburg. 376.
Grabow m. w ziemi Moraczanów 623.
Graby okol. w Turyngii 205.
Grabowe o. w Zadelbądziu 368.
Grancin o. w księstwie Rańskiem 566 przyp.
Grancow o. w ziemi Czrezpienianów 483.
Grangia Monekehusen w okol. Chubańce 487.
Granow (Gronau) m. nad Lejną 256.
Granse m. w Brandenburgii W. od Cedenika 556, 677.
Gresowe o. w ziemi Brežnie 329, 407—8.
Greifenhagen m. pomorskie 134.
Greifswalde = Gryfow 29, 137, 478, 553, 558. 594.
Grewenitz o. w Starej Marce 277.
Gribinoh, zamiast Gribow, o. w okolicy Łosic 508.
Grimerslewo o. w Nordturyngii 214.
Grimschwinden o. we Frankonii 206.
Grinawa = woda pogranicy bisk. Lubekskiego 331.
Grissekow o. kl. Iwenach 503.
Gristow = Kristów o. w księst. Rańskiem 432.
Grobe klasz. na wyspie Uznoims. 5.
Grodek = Spremberg w Łużycach 59.
Groicz m. w Serbii nadłabskiej 39, 41—2, 272.
Gronehagen o. w Bardengau 297.
Growe o. w Zadelbądziu 368.
Grozwin gr. nad Pieną 8, 24, 474, 478.
Grozwińska ziemia 498.
Grudziądz zamek nad Wisłą 120.
Gryf m. nad Żarnicą w ziemi Wkrzańsk. 520.
Greifenberg m. w ziemi Wkrzańsk. 520.
Gubin m. nad r. Nisą w Łużycach 68, 72, 96—8.
Guba łąka nad Notecią 95.
Gucin o. na w. Ranie 567 przyp.
Gucin = Gustin o. słowiańska w Starej Marce 277.
Gusni o. w ziemi Iłowskiej 410.
Gustrow m. w księst. Roztokskiem 422, 435.
Gutowe o. w ziemi Czrezpienianów 416.

Gumbtowo o. w Priegnitz 657.
Gutkopole o. pod Dyminem 480.
Gwozdek gr. miszneński 43.
Hadeln kraj między ujściem Łaby a Wezery 165, 258.
Hadmerslewe o. kl. Gernrode 219.
Hagen o. w pobliżu r. Alary 257.
Hagenów m. w ziemi Wittenborgs. 374.
Hageskow zamek na w. Fionii 544.
Halberstadt m. 12.
Halle m. nad r. Solawą 71, 267.
Halsbrok uroczysko w ziemi Raceburgskiej 370.
Halsztadt m. nad gór. Menem 174, 209.
Hamburg m. 301, 322, 338, 378.
Hamalumburg gr. we Frankonii 205.
Hamulo gr. we Frankonii 205.
Hamerhus zamek na w. Bornholm 546.
Hannekensbüttel o. na zach. od Wittingen 255.
Hannower m. 248, 249.
Hansztedt o. w puszczy Luneburgs. 302.
Harc góry w Saksonii 166, 176, 213, 246, 252.
Harburg m. nad dolną Łabą 291, 338.
Hassegau okolica w Turyngii 190, 202, 213—222, 232.
Hawelberg = Hobolin m. 20, 273, 475, 638—653, 680, 691.
Hawelland kraj otoczony r. Hobolą 77, 634.
Hegeristorp = Kuzalina o. w ziemi Wagrów 339.
Heherbek strumień w ziemi Iłowskiej 449.
Heiligensztadt m. w Turyngii 256.
Helmana r. dopływ Unstruty 213.
Helmgowe okol. w Turyngii 213, 222,
Helwecija = Szwajcarija 164, 207.
Herbordeshagen m. w ziemi Chociebużskiej 372.
Hernwinden o. u źródeł r. Dubrawy 206.
Hermana villa w ziemi Brežnej 408.
Hertesburg zamek w ziemi Trzeboczskiej 558.
Hessija kraj 26, 206, 233.
Hertesuelde o. w Wanince 377.
Heuwele o. w ziemi Wagrów 339.
Hidsaker = Łuczkow gr. nad Łabą 19.
Hieckengrund okol. po drodze do Limburga 260.
Hinderberge o. w ziemi Chociebużskiej 372.
Hirszbrulis = las Turyngski 230.
Hilda (Eldena) r. pograniczna księstwa Rańskiego 498.
Hidense wyspa na zachód od w. Rany 566, 592.
Hinrichshagen pod Greifswalde 588.
Hinrichstorp o. w ziemi Teltowskiej 670.
Hobola = Hawel r. 30, 76, 79, 100, 633, 645, 665,
Hochbuki o. nad Łabą 267.
Hochdorf o. w Turyngii 230.
Hohen-Lohe księstwo w Germanii 207.
Hogewalt o. pod Dobraniem 457.
Hohen Pritz o. w okol. Sternberga 466.
Holandija kraj 264, 274, 340, 355. 367, 701.
Holsztyńskie księstwo 35, 360, 576.
Holtorf o. na połud. od Linsburga 257.
Holenwege uroczysko w ziemi Raceburgskiej 370.
Holzhausen o. w okol. Linsburga 260.
Holthausen o w ziemi Wittenberg. 371.
Hokseeburg w dawnej Hassegau 170 patrz Seeburg.
Holtorp o. w ziemi Brylskiej 457.
Honhorst miejsce w Żatowie 450.
Honlege o. w Starej Marce 276.
Hoxter m. na porzeczu Wezery 262.
Hruba-Skala miejsce w Czechach 49, 52.
Huneberg = Kirchberg puszcza w Hawellandzie 660.
Hunneberg góra pod Göttingen 256.
Husitin gau 202, 205 patrz Ostergau.
Jabel o. w Jabelheide pod Grabowem 467.
Jabelheide nad Łabą 468, 615.
Jabelska ziemia 361, 374.
Jagasgeue okol. we Frankonii 208.
Jandersdorf o. w Priegnitz 656.
Janekendorp o. w okol. Łosic 508.
Janowice o. kl. Dobrańskiego 451.
Jara (Hiera) r. w Turyngii 230.

Jarychow o, w okol. Leszyców 630.
Jasienica r. w ziemi Warnowskiej 413.
Jasmud pół-wysp na wyspie Ranie 567 przyp., 620.
Jastrowica o. pod Wismarem 462.
Jasna (Jetzel) dopł. Łaby w Bardengau 303, 305, 316.
Jastrowo o. w ziemi Iłowskiej 334.
Jawor jeź. w ziemi Warnowskiej 413.
Jazeke dwór w adwokacji Penclińskiej 488.
Jezeri = Ziessar m. w Suchej 664, 691.
Jeziory o. kl. Gernrode 218.
Jezeritz = Jezioryce o. obodrycka 384.
Jestyn Wielki i Mały oo. kl. Dobrańskiego 450—1.
Jelenino = Sund, przesmyk między Raną a lądem 540, 607.
Jlmenawa dopływ Łaby w Bardengau 222, 242, 291—299, 303.
Jłowo zamek obodrytów 20, 25. 403.
Jłowo stare o. w ziemi Iłowskiej 334.
Jłowska ziemia 395.
Jmbra = Wębra, Fębra wyspa 358.
Jndagina Manhagen w okol. Chubance 487.
Jndagina-Sacerdotis w ziemi Trzeboczskiej 566 przyp., 586.
Jndagina Bruneshowede w ziemi Iłowskiej 410,
Jna r. pomorska 113.
Jnowrocław m. w Kujawach 128, 132.
Johaneshagen pod Greifswalde 588.
Johannisfelde o. wagrska 357.
Jonoshagen pod Greifswalde 588.
Jsern = Jeziorno o. pod zamkiem Kemnade 255.
Jsern-hagen o. blizko Kalvörde 255.
Judenhof w Berlinie 674.
Juterbock = Jutrobóg wieża w Lemgo 288.
Juterbock = Jutrobóg m. w Łużycach 625—629.
Jwenach = Jwanki o. nad r. Dolenicą 503,
Jza r. po zachodniej granicy Starej Marki 270.
Jzin o. w Hawellandzie 662.
Kalant = Kaleń m. w księst. Roztokskiem 422, 435.
Kalant = Kaleń błoto w ziemi Czrezpienianów 416, 480.
Kalbe = Kalwe m. nad r. Solawą 13, 215. 217, 251.
Kalebow o. pod Tangermünde 280—1.
Kalisz m. polskie 104.
Kalvörde zamek w księst. Brunświks. 255, 280.
Kakewitz o. w ziemi Aldenburg. 357.
Kamen o. w obwodzie Hamskim w Westfalii 262.
Kamień o. w ziemi Czrezpienianów 416.
Kamień na Pomorzu stol. biskupia 5, 9, 24, 153, 477.
Kamieniec o. w księst. Rańskiem 561.
Kamieniec m. w Łużycach 51, 55.
Kampowe o. obodrycka 384.
Kamyk o. na w. Uznoimskiej 513.
Kantim o, w okol. Dargunia 464.
Kapnica r. w ziemi Trzeboczskiej 585.
Kappeln o. pod m. Osnabrüg 259.
Karbowo o. w ziemi Gostkowskiej 509.
Karas = Korasno o. na porzeczu Odry 74, 98.
Kartowo o. w ziemi Raceburgskiej 329, 368, 373.
Karow o. w ziemi Czrezpienianów 416.
Karow o, w księst. Rańskiem 561.
Karowo o. pod Wismarem 449.
Karnin o. w ksiest. Rańskiem 588.
Karsibor o. na w. Uznoimskiej 514.
Karstawel o. w ziemi Stargardskiej 491.
Karstawel Mały w ziemi Stargards. 494.
Kasztelanije na porzeczu Pieny:
Dymińska 498.
Grozwińska 498.
Gostkowska 507.
Uznoimska 513, 516.
Wolegoszczska 509.
Kaunic = Kunice o. w Westfalii 262.
Kaulitz o. w Starej Marce 277.
Kazino o. w Starej Marce 269.
Kemberg = Kambray osada Flemingów 626.

Kemnade zamek murow. w Kalvörde 255.
Kerstynendorf o, w ziemi Teltows. 670.
Kik o. w Hawellandzie 662.
Kietz = Chyz osada słowiańska zwyczajnie nad wcdą, dla rybołóstwa i żeglowania 260.
Klein Kaltenborn o. w bisk. Halberstadskiem 251.
Klenowo o. w Starej Marce 269.
Klicze o. w ziemi Brežnie 408.
Kliniczewo o. w Starej Marce 269.
Klistow o. w ziemi Teltowskiej 670.
Klucka ziemia 362, 402, 407, 409.
Klasztory: Altaheński Dolny, nad Dunajem 247.
Alt-Medingen 2 i pół mili od Luneburga 293,
Amelungsborn w Saksonii 395, 403, 411.
Arneburg w Starej Marce 269.
Arnsee = Arendsee w Starej Marce 277, 416, 648.
Bardowikski nad r. Ilmenawą 392.
Belbog (Białobożski) nad r. Regą pomors. 109.
Brewnowski w Czechach 247.
Brodzki nad jeź. Doleńskiem 276.
Bukowski w ziemi Iłowskiej na Pomorzu 135.
Campus-Novus (Neuekamp) za Pieną 562, 565 przyp., 592.
Campus-Solis w ziemi Iłowskiej w Meklenburgii 401, 410, 428, 567.
Celi-Porta (Himmelpfort) pod Lychen, w okręgu Templin za Odrą 493.
Cedenikski w ziemi Wkrzańskiej 522.
Choryński przeniesiony ze wsi Barzdina 522, 675.
Chramcowski (Gramcow) SO. od Przemysławia w ziemi Wkrzańskiej 517.
Klasztory: Czarnociński w ziemi Wittenborgs. (Meklenburg) 366, 371.
Czynnowski (Zinna) w Łużycach 13, 628, 675.
Dąbek o 1 milę od Soltwedel w Starej Marce 278.
Darguński za Pieną w Meklenburgskiem 396—415, 465—480, 600.
Diesdorf (Insula S. Mariae) w Starej Marce 276.
Dobrański w księst. Słowiano-Meklenburg. 14, 389, 395—411, 450.
Dobrotyński w ziemi Warnowskiej 401, 413.
Dünamündski przy ujściu Dzwiny 657.
Eldeński w Wanincc nad Łabą 375—6.
Erfurtski w Turyngii 183.
Esrom (duński) na w. Zelandyi 396.
Frose (Vrose) w księst. Anhaltskiem 218.
Fuldeński nad Fuldą w Germanii 179, 185, 197, 202.
Gernrode w górach Harcu 217.
Grobski (Grabow, Grope) patrz Podjagłowski.
Gród-Boży (Civitas-Dei) we wsi Barzdin, ziemi Wkrzańskiej, później przeniesiony do Choryna 522.
Górski (Sancta Maria de Gora) na w. Ranie 561—2, 567, 591, 606.
Hersfeldski nad r. Fuldą 190, 202.
Hildeński (Eldena) nad r. Hildą, pod Greifswalde 29, 510, 561, 565, 583—597.
Hillerslewe na porzeczu Odry 270, 276.
Jarychowski w ziemi Leszyców, nad Łabą 630—2.

Klasztory: Iwenach (Iwanki) nad r. Dolenicą 502—3.
Jutrobóg (Jutterbok) w Łużycach 628.
Kalbe (Kalwe) nad r. Solawą 13.
Kaltenborn w Turyngii 242.
Kaminatski w księst. Brunświkskiem 242, 294.
Kogeł w ziemi Barnimskiej 79, 675.
Kołbacki (Calvitium), Mera-Vallis, na Pomorzu, pod Grejfenhagen 112.
Korbejski (Korwej) nad Wezerą 214, 294.
Kremż (Kremsmüster) w Bawaryi 239.
Kwendlinburg w Saksonii 215.
Lenin w Suchej 643, 665, 674.
Lubekski w m. Lubece 400, 406.
Lüne pod Luneburgiem 293.
Luneburgski Mons Calcis 292.
Marienpforte (Furta Maryi) w ziemi Wkrzańskiej 522.
Marienstern (Gwiazda Maryi) w Łużycach 55.
Marienwerder (Łąka Maryi) w ziemi Wkrzańsklej 522.
Monte-Cassino we Włoszech 184.
Montis Sereni (Lauterberg) w kącie między Solawą a Łabą 13 przyp., 240.
Medingen nad r. Ilmenawą 283, 310
Meminlewe w Nordturyngii 224.
Nova-Cella w Łużycach 75.
Nyendorp pod Gardlegen w Starej Marce 277.
Oliwski pod Gdańskiem 121, 145.
Oldensztadtski, później w Olesznie (Uelsen) w Bardengau 293.
Klasztory: Owiński w Wielkopolsce 138.
Pegawski w Serbii nadłabskiej 271.
Podjagłowski (Pudagla) pod m. Uznoimem 5, 475, 515, 614.
Porecki nad r. Swantiną w ziemi Darguńskiej 357.
Reinfeldski pod Lubeką 370, 381.
Rene (Rühn) pod m. Butzow (Butyszowem), w Meklenburgskiem 401, 444.
Stepnicki (Marienfliess) nad Stepnieą 656.
Stołp nad Pieną w ziemi Grozwińskiej 475, 504.
Szarnbek o 1 milę od Luneburga 293, 297.
Trebietowski (Treptow) przeniesiony do Kładyszewa, potem do Werchna pod Darguniem 500, 502.
Tyniecki pod Krakowem 241.
Węckowski w ziemi Stargardskiej (dawniej Ratarów) 492.
Klosterfelde o. pod Wandalicami N. od Berlina 700.
Kłodno o. w ziemi Warnowskiej 413.
Klodram (Kłodrąb) o. obodrycka 384.
Kłońsko (Clentze) o. w Drewianach 302,
Knezen = Kniezno w ziemi Chociebuzkiej 372, 380, 446.
Knezegranica w zie. Czrezpienianów 480.
Koburg m. 227.
Kobelice = Marienborch gr. w ziemi Leszyców 630.
Kochangeue okolica w Turyngii 208.
Kodeń = Kötten m. w Anhalt 41.
Kogel = Kogele o. w ziemi Barnimskiej 69, 79, 98 przyp., 675.
Kokle o. w księst. Neu-Strelitz 484.
Kolno część m. Berlina 78—9, 667—9.
Kolonia m. nad Renem 227.
Kołacza o. w ziemi Raceburg. 329, 369.
Kołobrzeg m. pomorskie 116, 479, 528.
Komierowskie jeź. w księstwie Meklenburgskiem 500.

Königsbruk m. pod Dreznem 56.
Königshouen zamek w Turyngii 174.
Königshaide puszcza w Hawelland. 660.
Konrada villa w ziemi Brežnie 408.
Konow o. w Jabelheide nad Łabą 470.
Kopnik = Kopanica m. nad Sprewią 30, 87—89, 646, 618, 692.
Konotop o. nad Odrą w Łużycach 74, 96—7.
Konotop dwór na w. Ranie 575.
Konradeshagen o. w księst. Rańskiem 566 przyp.
Köpnuci v. Koprinti osada w Łużycach 96—8.
Kopernica r. pod Wismarem 437, 449.
Kopenhaga stolica Danii 545.
Kościerzyn m. wielkopolskie 99.
Kościerzyńska ziemia nad Odrą 99.
Kossekendorpe o. kl. Jarychowsk. 503.
Kossęcin dawniej m. w Hawellandzie 661—3, 698.
Kostno, teraz Koos, wyspa w zatoce r. Pieny 21, 28, 571.
Kowale o. w Priegnitz 648.
Kozłow w ziemi Brežańskiej 462.
Koszalina = Köslin na Pomorzu 528.
Krampel dopływ Iny pomorskiej 108.
Kraków stolica Polski 151, 152.
Kraków o. SW. od Stralzundu 573.
Kraków o. przeciw Magdeburga 627.
Kraków karczma pod m. Brandenburg. 680.
Krakowiec dwór, teraz Jährhof na p. w. Witowie 573.
Kradowice = Kraditz o. w ksiestwie Rańskiem 612.
Krankowo o. w ziemi Brežnie 408.
Krankowo słowiańskie o. w ziemi Brežnie 446.
Krelin o. w Hawellandzie 662.
Kremene = Krzemień m. w Hawellandzie 85, 661, 697.
Krępina rzeczka w okolicy Aldenburga Wagrskiego 345.
Krępina o. biskupa szweryńskiego 406.
Krępina r. 345.
Krempendorf o. w Priegnitz 656.
Królewiec m. nad m. Baltyckiem 185.
Królestwo Pruskie 497.
Kromiemir o. w ziemi Turno 413.
Kromiemyśl o. w Bardengau 295.
Kronach (Chrana) m, nad Białym-Menem 175.
Kropelin m. w księst. Roztokskiem 422, 435.
Krosno m. śląskje 74, 97, 105, 107, 161.
Kruszcowe góry po granicy Czech z Serbami 43.
Kruszyce o. w Starej Marce 276.
Kruszno (Creussen) na połud. od Bayretu 175.
Krusewice o. w Suchej 666—7.
Krysmowo o. kl. Dobrańskiego 451.
Krystow gr. pod Greifswalde 536, 570.
Krywicy o. w Starej Marce 269.
Kuba dopływ Dunaju w Austryi 247.
Kubance = Chubance okolica na zach. od Roztoku 404.
Kubelków o. w księst. Rańskiem 574.
Kubice o. na w. Ranie 613.
Kuciny o. w ziemi Czrezpienianów 480.
Kucyn o. w ziemi Pławskiej 403.
Kujawy okolica 105, 121, 123.
Kukulewice o. w księst. Rańskiem 574.
Kumelice o. kl. Gernrode 218.
Kunow o. w Wanince 377.
Kuscin o. w zieFi Iłowskiej 410.
Kuszerowo SW. od Kalantu m. w ziemi Czrezpienianów 481.
Küssten parafia w Wendlandzie 317.
Kutsekowe o. w księst. Rańskiem 566 przyp.
Kuzalina = Hagerstorp o. w Wagryi 341.
Kuzeresdorp o. w Starej Marce 276.
Kwarczany o. w ziemi Kościerzyńskiej 102, 138.
Kwacutino o. w ziemi Iłowskiej 334.
Kwedlinburg m. w Germanii 41.
Kwisa = Kwiaż pogr. r. Łużyc od Śląska 37, 46, 74, 100.
Kyritz = Chorycze m. w Priegnitz 647, 691.

Lage patrz Ławy.
Laland w. duńska 542.

Land Belitz w ziemi Suchej 664.
Land Vriesach okolica 648.
Landin o. nad Odrą 92.
Landsberg grafst. w Serbii za Łabą 63.
Landsberg zamek w Nowej Marce 108.
Landsberg-Alt w ziemi Barnimsk. 674.
Langendorp o. w księst. Rańskiem 566 przyp.
Langerwische o. w Suchej 693.
Langwizi okolica w Turyngii 222.
Lassan = Leszany m. przy ujściu Pieny 502, 509.
Las Turyngski = Słowiański 173, 179.
Las Frankoński (Saltus Slavorum) 222, 229.
Las = Lieza Terra po granicy księstwa Werlskiego 633, 658.
Lasse = Łazy o. w Wendlandzie 317.
Laterańska bazylika 396.
Launes = St. Jean de Launes w bisk. Bezanson 4.
Lauenburg m. 19, 32, 367.
Lauenburgskie księstwo 36.
Lauenstein m. w pobliżu Granowa, na porzeczu Wezery 256.
Leba r. Pomorza Gdańskiego 117, 127, 156, 474.
Lebusa m. w Hercbergskiem okręgu Saksonii 44, 62.
Lejna r. w Germanii 221, 256.
Lelekowe o. w Żadelbądziu 368.
Lemgo m. nad r. Begą w księst. Lippe 258.
Lennegau okol. w księst. Luneburgskiem 259.
Leodium m. w Belgii 44.
Leśnik gr. w Serbii załabskiej 39, 40.
Leszany okolica na północ od r. Pieny 29, 475.
Lewenburg m. śląskie 74.
Lemgau część Wendlandu, w księstwie Luneburgskiem 317.
Leśnica o. w księst. Rańskiem 561.
Leszyce okol. nad Łabą w Magdeburgs. 630.
Libice wyspa pod Dąbinem w Meklenburgskiem 334.
Lignica m śląskie 73.
Limburg m. w Germanii 260.
Lincycha r. w ziemi Raceburgskiej 329.
Linsburg m. w Germanii, za Renem 257.
Lipa o. łużycka 96, 98.
Lipa okolica między Hobolą i Odrą, ponad Winawą.
Lipa p. w. na północ Uznoimu = Lipper Winkel 515.
Lipa Wyższa i Niższa w ziemi Wkrzańskiej 526.
Lipany okol. pomors. po nad r. Iną 111.
Lipany okol. w Białej Ziemi 268.
Lipiec jeź. w ziemi Stargardskiej (Ratarów) 493.
Lippe księstwo 258—9, 263.
Lippe r. w księst. Lippe 261—3.
Lippische Wald w księst. Lippe 263.
Lipsk m. w król. saskiem 73.
Lippstad m. nad r. Lippe w Westfalii 262.
Lippe dopływ Renu niżej Kolonii 263.
Lichtmes miejscowość na w. Ranie 558, nieodszukana.
Liszka m. w ziemi Moraczanów 624, 641.
Lobodense pagus nad Renem 206.
Loburg gr. w ziemi Moraczanów 627.
Lochow o. w ziemi Moraczanów 625.
Lohe o. w Hannowerskiem 257, 263.
Lombardija kraj 274.
Loose o. w Priegnitz 656.
Lomitz o. w Lemgau (w Drewianach) 317.
Lowenca = wody pograniczne biskup. Raceburgskiego 331.
Lovia, Luvia = Las Turyngski 229.
Loysowo o. w adwokacji Penclińsk. 448.
Lubań m. łużyckie 56.
Lubanowice o. na w. Ranie 567 przyp.
Lübbeke m. na zachód od Minden 262.
Lubar Większy i Mniejszy w Suchej 667.
Lubeka wolne m. 15—19, 137, 340, 342, 352—4, 554.
Lubice na w. Ranie 567 przyp.
Lubiechow gr. w ziemi Czrezpienianów 22.
Lubij m. łużyckie 56.
Lubieszów gr. nad Wisłą 119, 127.

Lubinice o. na w. Ranie 612.
Lubino o. w Starej Marce 269.
Lubin nad Odrą warownia pomorska 6, 470.
Lublin m. polskie 104.
Lubomira wieś w Breżnie 329, 407.
Luborn m. w ziemi Moraczanów 625.
Luchow m. w Drewianach 259, 295, 302, 304, 312.
Luchowo o. w ziemi Czrezpienianów, S. od Penkowa 416, 421.
Lubusz m. nad Odrą 64, 67—72, 86, 93—95, 100, 116.
Lubuska ziemia 30.
Luncie = Lucie okol. w okręgu Dannenberg. 317.
Luneburgska Puszcza 214—236, 255, 291, 300, 324.
Luneburg m. i księstwo 268, 292, 297, 300, 304, 615.
Lussowo o. w ziemi Butyszowskiej 412.
Lutken Jórnow o. w Parchimskiem 466.
Lutken Radum o. tamże 466.
Lutken Rosenowo o. tamże 466.
Lutken Prietz o. tamże 466.
Lutken Warnowo o. w Breżnie 446.
Lutken Berne o. w zie. Teltowskiej 671.
Lutkow o. w Zadelbądziu 367.
Lutum o. na porzeczu Wezery 257.
Lutylenburg w ziemi Wagrów 340.
Lutzel o. w okol. Hieckengrund 260.
Luzacija = Łużyce 75.
Lychen m. w ziemi Stargard. 493.
Lysekamere o. w okol. Stawenhagen 506.
Lyoe wyspa duńska 34.
Łaba = Elba r. 13, 34, 41, 46, 68, 350—374, 623—633, 638 itd.
Łagow m. na granicy ziemi Lubuskiej z Polską 96.
Łagowskie jez. graniczne, jak wyżej 96.
Łąka parafia na w. Ranie 542.
Łąka o. na p. w. Jasmund 567 przyp.
Łanka (Łąka) o. na w. Ranie 613.
Łankowo o. w ziemi Aldenburgs. 357.
Łączyn gr. w Priegnitz 267, 303.
Ławy = Lage m. w księst. Werlskiem 422, 435, 481, 484.
Łęczyca m. polskie 18, 105, 477.
Łeknica dopływ Sprewi na pograniczu Polski z Brandenburgią 64, 69, 96, 98.
Łom o. na p. w. Jasmund 567 przyp.
Łomno o. w ziemi Warnowskiej 413.
Łosice ziemia między Pieną a Trebla 332, 432, 507, 540, 549.
Łosice o. pod m. Hagenow w ziemi Wittenborch 381.
Łosice o. w ziemi Turno 413, 448.
Łosice gr. na porzeczu Pieny 8, 28.
Ług = Wische, pratum w bisk. Hawelbergskiem 693.
Ług o. w ziemi Czrezpienianów 479.
Łuczkow = Hidsaker m. nad Łabą 304.
Łuczkowo o. w ziemi Iłowskiej 334.
Łukow Mniejszy i Większy w ziemi Wkrzańskiej 524, 527.
Łużcowe jezioro w ziemi Warnów. 413.
Łużnica r. w księst. Meklenburgs. 330.
Łużyce = Lusatia, Terra Lasacia 3, 12, 15, 36, 44, 58, 60—74, 87, 93, 162, 248, 628, 635.
Łyskowe o. w pobliżu m. Schwerina 334, 380.
Magdeburg m. 76, 173, 215—222, 251, 267, 638.
Magna Exen o. w graf. Szweryńsk. 464.
Magna Roghen o. tamże 464.
Magna Trebetowe o. tamże 464.
Magna Cene o. w księst. Werlsk. 464.
Magna Melsow o. w ziemi Stargardskiej 495.
Magna Tymen o. w ziemi Stargard. 495.
Magna Machenow o. w ziemi Teltowsk. 671.
Magna Kenstorp o. w ziemi Barnimskiej 676.
Magna Bestewin o. w ziemi Teltow. 671.
Malbodendorf w ziemi Iłowskiej 410.
Malchin m. w księstw. Werlskiem 422,
Malęcin o. w ziemi Breżnie 462.
Malianty o. w ziemi Breżnie 329, 407.
Malislewo o. w Bardengau 295.
Małachow o. na w. Pole 403.
Małachow m. w księst. Werlskiem 422, 435.

Mała-Wieś o. pogranicy Wielkopolski 95.
Małe-granice o. w księst. Roztoksk. 451.
Małe-Warnowe o. w ziemi Brežnie 408.
Małki o. w Wanince 329. 375.
Małkiewice o. w ziemi Płuńskiej 356.
Mały Swiszów o. w ziemi Butyszowskiej 113, 450.
Mały-Warin o. kl. Campus-Solis 440, 450.
Mandrowe o. w ziemi Brežnie 408.
Manhage las w ziemi Raceburgsk. 329.
Manheim m. nad Renem 206.
Mansfeldskie księst. 219.
Mancelin o. w ziemi Szczytno, za Pieną 509.
Marchia Antiqua 282, 633.
— Septentrionalis 282.
Marka Wschodnia (Oestereich) 247.
— Północna 39, 76, 254, 268, 274, 279.
— Soltwedel 267.
— Tangermünde 267.
— Średnia 88.
— Stara 88, 248, 268—275, 284, 304.
— Zaodrzańska 46.
Margrafstwo Miszneńskie 3, 38. 44, 54, 61, 690.
— Brandenburgskie 76, 86, 268, 282, 485. 633, 650, 701.
Marienburg zamek krzyżacki nad Wisłą 120, 155.
Marienborch o. w ziemi Leszyców 630.
Mariendorf o. w ziemi Teltowskiej 669.
Marienfeld o. Templaryuszów w ziemi Teltowskiej 78, 669.
Marlow zamek nad Reknicą 392, 404.
Marłowska ziemia na porzeczu Reknicy 495.
Marmocze o. w ziemi Brežnie 408.
Marquardeshagen pod Greifswalde 588.
Marswitistorp o. w ziemi Wittenborgsk. 371.
Marwitz o. w krainie Glin 697.
Marscinerland okolica w Starej Marce 268.
Materno o. w ziemi Moraczanów 627.
Maurycego villa w ziemi Brežnie 408.
Mazlewitz = Masłowice o. obodrycka 384.
Mazowsze kraj polski 105.
Mechowe o. obodrycka 384.
Megenburg m. w Priegnitz 655.
Meklenburg m. 20, 25, 325, 331.
Meklenburgskie księstwo i ziemia 36, 390, 395, 653, 687.
Meklenburg-Strelitz księstwo 497, 423.
Melgotz o. w Wanince 375.
Melno o. na w. Ranie 567 przyp.
Meminlewe, patrz klasztor.
Melrichstadt o. we Frankonii 231.
Men = Mohan r. 164, 173, 176, 208, 225, 245.
Men Biały 175.
Mentyno o. w ziemi Iłowskiej 334.
Merseburg (Mieżybor) m. nad Solawą 212, 222, 235.
Merzen o. w Westfalii 264.
Metnik Mniejszy, o. nad r. Treblą 448.
Michaelstorp o. w Suchej 665.
Michaelstorp o. w ziemi Łosickiej 508, 554, 603.
Międzyrzecz gr. wielkopolski 111, 159. 161.
Mielnica r. w ziemi Warnowskiej 413.
Mildenica r. w księst. Werlskiem 422.
Milczanów ziemia 36—7, 48—9, 60.
Milica r. we Frankonii 174.
Milicz zamek nad r. Milicą 174.
Milise = Milseburg o. we Frankonii 205.
Milsko = Ziemia Milczanów = Oberland 36, 41, 46, 51—57, 60.
Milicz m. śląskie 135.
Minden m. w Germanii 262—4.
Minus-Zwerz o. w okol. Roztoku 445.
Mirisdorp w ziemi Brežnie 408.
Misereth = Miezrzecze (Międzyrzecze), okolica między Pieną a dolną Odrą 478.
Missawa = Meissau r. w Saksonii 170.
Miszno = Meissen m. 43—4, 68, 190.
Mittenwalde patrz Chudowina.
Mniejsze Berno o. w Hawellandzie 699.
— Bestewin o. tamże 699.
— Kinitz o. tamże 699.

Mniejsze Machenow o. tamże 699.
— Szczytno o. tamże 699.
— Szczytno w ziemi Barnimskiej 699.
— Bukow o. tamże 699.
Mochnaty ług w ziemi Butyszowskiej 413.
Modenbruch o. w Starej Marce 276.
Modestorp ziemta w Bardengau 297—9.
Moguncija m. 304.
Mohan = Men r. 189,
Moen wyspa duńska 6, 545.
Mokle o. w ziemi wkrzańskiej 504.
Mokra okol. w Hawellandzie 76, 634.
Mokranice o. w ziemi Moraczanów 623.
Mönchgut = Radowicki p. w. 566, 607,
Monza m. w Lombardyi 274.
Moraczany ziemia nad Łabą 76, 216, 623
Moryckie jezioro w księst. Meklenburg. 471, 633, 640.
Morycka ziemia nad jeziorem tejże nazwy 478, 334.
Morizburg o. w Hannowerskiem 248.
Morungen allod Wiprechta w Serbii 40, 271.
Morze Północne 164.
Morze Wschodnie 326.
Morze Rańskie 641.
Mosbrock = błoto w okolicy Stawenhagen 506.
Mose o. na porzeczu Ory w Starej Marce 279.
Mosan o. w Starej Marce 269.
Mosidi okolica w Starej Marce 268, 282.
Mostice o. pod Cednikiem w ziemi Wkrzańskiej 524.
Mozinke o. w ziemi Wagrów 340.
Mucelice o. w Hawellandzie 662.
Mukenhole o. w ziemi Bart 566 przyp., 586.
Mukrowe o. w Hawellandzie 662.
Mulachgewe gau we Frankonii 208.
Mulda = Modła r. w Serbii załabskiej 44.
Mulkenberge las w okolicy Schollene 632.
Mulinge o. w Nordturyngii 219.
Mulne jez. pograniczne m. Lubeki 352.
Muncheberg m. w ziemi Lubuskiej 72.
Mundberg warownia przy ujściu Owakry do Alary 270.
Münden m. w Westfalii 264.
Münster m. w Westfalii 262, 264.
Mustin o. obodrycka 384.
Mużakow m. łużyckie 59.
Myśla dopływ Odry z prawej strony 99, 102, 108.
Myśliborz o. w ziemi Piryckiej 112.
Myślidarżice o. w ziemi Iłowskiej 334.
Myśle o. w ziemi Iłowskiej 449.
Naba dopływ Dunaju 175, 208, 247.
Nabelgowe gau w Turyngii 213, 222.
Nacewice o. na w. Ranie 576, 613.
Nakło m. nad Notecią 108, 120. 123, 141.
Namice o. w Suchej 665.
Nauen = Nowen m. w Hawellandzie 660.
Nauenburg m. śląskie 74.
Nedemin o. w ziemi Stargardskiej 493.
Nekar dopływ Renu 207.
Nendorpe o. w Bardengau 296.
Nessowe = Nieszowo o. obodrycka 384.
Nestwed o. na w. Zelandyi 545.
Netze = Niecicz dopływ Ilmenawy 297.
Netzeband o. nad r. Doszą 657.
Neukenrode o. w Turyngii 230.
Neuhof dwór pod Berlinem 679.
Neumole na porzeczu Sprewi 692, nieodszukane.
Neuenburg gr. w ziemi Teltowskiej 77.
Neuendorf o. nad Odrą 97.
Neu-Strelitz m. w ziemi Stargardskiej (Ratarów) 497.
Nieletice o. w Starej Marce 269.
Niemirów słowiański w ziemi Stargard. 493, 494.
Niemirów Mały w ziemi Stargard. 494.
Niemcy = Germania, kraj, w wielu miejscach.
Niendorp o. w ziemi Moraczanów 625.
Niendorp o. kl. Gernrode 218.
Nienburg m. nad Wezerą 257, 263.
Niendorp o. w Bardengau 295.
Niendorp o· na w. Ranie 608.
Niendorp o. na w. Pole 463.
Nieperwice o. w Bardengau 298.

Nieszowe Słowiańskie i Teutońskie w ziemi Chociebużskiej 372.
Niezta o. w ziemi Iłowskiej 334.
Nisa dopływ Odry 37, 76, 97.
Nizin żupa 39, 40, 42, 45, 54, 61.
Niemek = Niemwegen o. Flamandów 626.
Nilans o. w okol. Łosic 508.
Nobin o. na w. Ranie 567 przyp.
Nogat odnoga Wisły 155.
Nöhring = błotnista część Wendlandu 317.
Nöpke o. na porzeczu Wezery 257.
Nordalbingia kraj 15, 32, 35, 345, 368.
Nordgau okolica w Bawaryi 175—6.
Nordturyngia kraj 166—169, 202, 213, 215—219.
Nordwalt miejsce pograniczne Czech 247.
Noryk kraj 164.
Norwegia kraj 556.
Nosacice = Nostic o. łużycka 55 przypisek, 70.
Noszendorp o. od Dymina na północ za Pieną 506.
Noteć r. polska 95, 108, 111, 113.
Nowa wieś słowiańska w Priegnitz 657.
Nova Insula = Milczyce o. słowiańska 503.
Nova-Cella kl. w Łużycach 75.
Nowe gr. pomorski 119, 136, 153.
Nowe dwie wsie słowian. w Suchej 667.
Nowy Brandenburg w ziemi Stargards. 485—492—681.
Nowy Chorin o. 430, nieodszukana.
Nowy Rupin m. 690, w kraju Rupin.
Nuchele słowiańskie pod m. Utiną 357.
Nuta dopływ r. Dąbiej (Dame) w ziemi Teltowskiej 77, 668.
Nuthilikeswelde o. w Bardengau 297.
Nyborg m. w Danii 28.
Nyendorp o. pod Brandenburgiem 663.
Nyendorp o. pod Spandowem 653.
Nyendorp o. w ziemi Stargardskiej 495.
Nyendorf o. w ziemi Teltowskiej 670.
Nyenowa rzeczka na w. Ranie 566.
Nypyz o. w Starej Marce 277.

Ober-Drawehne część Wendlandu 317.
Ober i Nieder-Dresselndorf o. w okolicy Hiekengrund 260.
Obra r. wielkopolska 148, 159, 161.
Obslo m. w Norwegii 551.
Ocean morze Północne 326, 348.
Oehringen obwód w księst. Hohen-Lohe 207.
Oelper o. w pobliżu Brunświku 254.
Oderberg zamek nad Odrą 81, 90, 100, 522.
Odigestorp o. w Starej Marce 277.
Odra r. 5, 64, 75, 81, 90—95, 100, 113, 275—9, 497 i w wielu innych miejscach.
Odrzyca odnoga Odry 96, 99.
Oker = Owakra dopływ Alary 170, 248, 253, 270.
Oldenborchwal = wał w okolicy Łosic 506.
Oldenbruge ziemia w Bardengau 297, 299.
Oleszno = Ullesheim m. w Bardengau 292, 295, 302.
Opal. o. w ziemi Warnowskiej 413, 452.
Oppeln o. w krainie Hadeln 258.
Ora dopływ Łaby 171, 221, 254, 267, 280 i w wielu innych miejscach.
Oranienburg m. nad Hobolą w ziemi Barnimskiej 674.
Orheim m. nad Owakrą w Saksonii wschodniej 170—1.
Orła żupa nad górną Solawą 39, 227, 230.
Osady zabudowane okrągłą 290 przyp., 411.
Osero = jezioro 96, 98.
Osnabrück m. 259, 264.
Osterburg m. w Starej Marce 275.
Ostergau = Husitin w Turyngii 203, 222.
Osterogolon zamek kl. Gernrode 218.
Osterwalde część Starej Marki 268, 282.
Ostfalia kraj na wschód od Wezery 217, 236.
Osada słowiańska w Reinharda willi, w ziemi Darczewskiej 409.
Ostriz m. w żupie Zagoszcz 57.

Osna o. biskup. lubuskiego 99.
Ostrożna = Wostroże okol. za Pieną 560.
Otliwa o. w Nordturyngii 219.
Owerdyk łąka w ziemi Iłowskiej 449.
Padalice o. kl. Gernrode 218.
Paderborn m. 260, 262.
Pacelin = Pencelin m. w księst. Werlskiem 422, 436, 487.
Pakość zamek wielkop. 124.
Pansoh, zamiast Pansow, o. w okolicy Łosic 508.
Pangenenoke o. SW od Dymina 506.
Papendorf o. pod Wismarem 449.
Parwa Melsow o. w ziemi Stargard. 495.
Parwa Thymen o. tamże.
Parwa Stromekendorf w księst. Meklenburgskiem 446.
Parwenic o. w krainie Glin 697.
Palatynat 174.
Pamperin słowiański w ziemi Wittenborgskiej 372.
Panewice o. łużycka 55.
Pankowice o. w ziemi Iłowskiej 334.
Pannonia kraj 246.
Parchim m. w księst. Parchimsk. 420, 435, 442.
Parkantin o. w ziemi Roztokskiej 451.
Parkętin o. w ziemi Raceburg. 369, 384.
Parkow o. pod Now. Bukowem, w ks. Meklenb. 410.
Parma m. włoskie 70.
Parsau o. w księst. Brunświks. 255.
Paryż stolica Francji 26.
Pechow o. pod Magenburgskiem 626.
Pelinice o. w Starej Marce 269.
Penin o. w księst. Rańskiem 565 przyp.
Penkowe NW od Dymina 1 milę 416, 481.
Penczk = Penzig N. od Zgorzelca 55.
Perekop = przekop na w. Ranie 620.
Perle, dawniej Stepnica, r. w Priegnitz 696.
Perleberg m. nad Perlą 646, 654.
Perwer przedmieście Soltwedela 280.
Pezeke = Piaski o. obodrycka 384.
Piaski parafia na w. Ranie 577, 613.
Pieczkowo o. w ziemi Gostkowskiej 509.
Pilcza Sucha dopływ Wiel. Pilczy 95, 97.
Pilcza Wielka r. graniczna Polski 95.
Piena r. pomorska 5, 8, 12, 28, 416, 471—540.
Pinowo o. na zachód od Stawenhagen 481.
Piryc m. pomorskie 134.
Pitne jezioro w okolicy Greifswalde 594.
Piwistorp o. w. graf. Raceburg 463.
Platea Slavorum w Stendalu 289.
Platea Judeorum tamże 289.
Platkow o. nad Odrzycą 99.
Plote = Błoto dopływ. r. Jzy 270.
Płachcin o. w zie. Szczytnieńsk, za Pieną 509.
Pławy m. w księ. Werlskiem 435, 442.
Pławska, lub Kucin ziemia, Meklenb. 420.
Płuna m. wagrskie 345.
Płunskie jezioro 340.
Płuńska ziemia w Wagryi 340.
Płużęcin o. w. Suchej. 666.
Pobylicz o. w Starej Marce 277.
Podbórz = Putbus o. na w Ranie 570, 607.
Podeluche = Podługie, w. zie. Darguńskiej 357.
Podgorice o, w Starej Marce 276.
Podgrodzie o. na w. Wąbrze 359.
Podleszcz = Putlitz m. w Priegnitz 654.
Podjagłowo = Pudagla na W. Uznoims. 513.
Pogatse = Bogacze o. Obodrycka 384.
Pole wyspa w zatoce Wyszomirskiej 330, 402, 405.
Pole słowiańskie pod Brusowem w ziemi Roztokskiej 451.
Polle m. nad Wezerą 262.
Polska kraj 18, 45, 47, 64—76, 93, 106, 146, 241 i wiele innych miejscach.
Polchowo o. w. zie. Czrezpienianów 415.
Polchow. o. w księst. Rańskiem 574, 578.
Polnow m. Pomorza Gdańs. 153.
Polpowice o. na w. Ranie 613.
Poklence o. w Bardengau 295.
Pomoisel o. nad strumieniem Chotominem w Bardengau 298.

Pomorze kraj. 3, 9, 29, 80, 82, 100, 123, 133. 148, 471
Poryn o. w zie. Aldenburgskiej 357.
Posemügel (Podmokłe), w pagu Lobodense 207.
Potensen o. zniszczona w okol. Gottingen 256.
Popendorpstide o w zie. Moraczanów. 627.
Porzecze Słowian. i Niemiec. w Hawelland, 662.
Powoditus = Powodzie, miejsce pograniczne ziemi Lubuskiej z Łużycami 98.
Pozdiwolk m w z, Wkrzanów 80, 271, 475.
Poziradło jezioro pograniczne z. Lubuskiej 95.
Poznań m. pol. 104.
Poznańskie W. księ. 96.
Praga stolica Czech 40, 151.
Predol = Przedoł o. Obodrycka 384.
Prerow rzeczka na w. Ranie 566.
Preslice o. pograniczna z. Lubuskiej 95.
Przesier o. w Lemgau, go granicy Starej Marki 317.
Pretulice o. w Nordturyngii 216.
Pretzetze = Przysieka o w. Drewianach 317.
Pretzelle = Przysiele o. w Drewianach 317.
Prezene = Brzeźna? o. w okol. Misereth 509.
Preznic = Brzeźnica o. na W. Wębrze 358.
Priczerwy m. w Hawelland. 661.
Priegnitz-mark nad Łabą i Hobolą 633, 647. 653.
Pritoczina = Bretwisch o. NW. od Łosic 507.
Pritzwalk m. w Priegnitz 654.
Priwestorp o w z. Trzeboczskiej 600.
Promoisel = Przemysław o. na p. W. Jasmund. 567, przyp.
Prödel o. w Drewianach 317.
Prosnica = Persante r. pomorska 117, 153, 157.
Prusy kraj. 122, 125.
Przecława warownia przy ujściu Hoboli 271,
Przemysław = Prenclau m. Wkrzańskie 90, 518.
Przedoły uroczysko w z. Butyszowskiej 413.
Przybuź m. łożycki 76.
Przyborze o. w ziemi Turnieńskiej 447.
Przyłąka o. Łużycka 96, 198.
Przysieka o. w Suchej 666.
Puck m. kaszubskie 119.
Pulow o. pod Wolegoszczem 502.
Pustin Słowiań. i Teutoń. w z. Susle 357.
Pütice o. w księ. Rańskiem 567, 586.
Putlitz = Podleszcz m. w Priegnitz 647.
Putne jezioro w księ. Rańskiem 566 przyp.
Putrowe o. w Zadelbądziu 329, 368.
Puzerin = Mały w z. Warnowskiej 452.
Puzekowe = Pustkow o. w z, Rostokskiej 450.
Pyricka ziemia na Pomorzu 111.
Pyzdry m. polskie 146.
Querfurt o. w Hassegau 232.
Querstede o. w Starej Marce 277.
Quetzin = Kucin w księ. Meklenburg.
Raceburg = Raciborz gr. ziemi Połabian 322, 326, 352, 361, 384.
Raceburgskie ziemia i grafstwo: 36, 330, 361, 362, 369—371.
Raciąż zamek pomorski 127, 145.
Raciborice o. w z. Bart. 586. 588.
Radantz-gau nad r. Radnicą 176, 226.
Radegast o. w okolicy Kubance 411, 450.
Radegast r. pograniczna m. Lubeki 352.
Radegast o, nad Łabą, koło Blekede 298.
Radelube o. obodrycka 384.
Radomyśl o. w z. Raceburg. 329, 369.
Radoraki o, w okolicy Kubance 411, 450.
Radoraki dwór w ziemi Lasu 447, 657 do 659, 697.
Radowice o. w księst. Rańskiem 561.

Radowice ziemia na w. Ranie 542.
Radowicki = Mönchgut p. w. w. Rany 560—7. 597.
Radowicki przylądek 564.
Radnica dopływ Menu 175, 189, 208, 225, 245.
Rakowo Mniejsze i Większe w z. Łosice NW. od Bretwisch 507.
Rampen o. w pobliżu Szwerina 334, 380.
Ramplin o. kl. Jwenach 503.
Ranbe o. w księ. Rańskiem 612.
Ranbin. adwokacia w, księ. Rańskiem 567 przyp. 613.
Ranteków o. w okolicy Dymina 506.
Rampice o. w pobliżu Odry 95.
Ramenshorne o. w Bardengau 296.
Randawa r. w Uker-mark 92.
Rana wyspa 4. 6, 15, 35. 331—3, 585 do 621.
Ranigard = Ranograd. na w. Ranie 556, 606.
Ralwik o. w. księ. Rańskiem 612.
Ratarów ziemia 85, 423, patrz z. Starogardska.
Rathemar (Ratimir) o. w Bardengau 299.
Ratenow nad Hobolą m. 661.
Ratlewice o. na w Ranie 576.
Ratysbona m, 165, 182.
Ratiborowice o. w z. Roztokskiej 411.
Rechstete o. w pobliżu Erfurtu 232.
Recija kraj 164.
Redekle o. kl. Dobrańskiego 451.
Rederanke = Radoraki o. w ziemi Lasu 447, 658.
Regensburg m. 174, 209.
Regio Slavorum 209. 228,
Rehdan o. w Westfalii 264.
Reichenberg zamek w dzielnicy Parchimskiej 420.
Reimansdorp o. w Breżnie 403.
Reinsberge o. w okol. Chubance 487.
Reinbergeshagen pod Greifswalde 588.
Reknica r. dzieliła księ. Roztokskie od posiadłości lądowych rańskich 415, 421, 424.
Reknica rzeczka na drodze z Dymina do Ługa 486.
Ren. r. 163, 178, 224, 248, 633 itd.
Retmerslewe dwór kl. Gernrode 218.
Retmerstorp o, na w Wębrze 358.
Rewal. m. 33, 540.
Rezija o. we Frinlu 260.
Richargesdorp o. w z. Teltow. 669.
Riechesdorf o. w z. Teltow. 78.
Rieczanów ziemia 477.
Riminawa r. w Nordwald 247.
Riminaha miejsce, tamże 247.
Rinteln m. nad Wezerą 262.
Ritterstorp o. w z. Wagrów 339.
Ritzkau o. w okol. Hadeln 258.
Rochowo okolica nad Wkrą 499.
Robole m. w księ. Werlskiem 422—8, 433, 496, 443.
Robolska ziemia w księstwie Werlskiem 390, 395.
Rodele o. w Suchej 665.
Rogalin-Wendesche w Priegnitz 648. 657.
Rogentin o. w adwokacji Pencliń. 448.
Rogoźno o. wielkopolska 147.
Rogoźno Słowiańskie w z. Wkrzanów 523.
Rosendal łąka pod Greifswalde 594.
Rosenice = Rożanica słowiańska, w z. Chociebuskiej 373.
Rowenhagen o. na w. Ranie 608.
Roztoki m. 20, 25, 137, 388, 434, 438, 442.
Rudelwitz = Radłowice o. na porzeczcu Renu 206.
Rudny stumień, dopływ Warty 95.
Rugenwalde m. pomorskie 132, 140, 150. 153, 157, 549.
Ruland m. łużyckie 51.
Rupin Stary i Nowy w Rupińskim kraju 677.
Rupiński kraj 77, 635, 647, 661, 676.
Ruśkowice o. na w Ranie 615.
Rutnik dopływ Reknicy 480.
Rustow o. pod Dyminem 506.
Ruś kraj 241.

Rybnica m. nad Reknicą 405, 415, 422, 430, 442.
Ryk = Hilda r. pod klaszt. Hildą 594.
Ryn r. dzieliła Stodoran od Prignitz 633, 662.
Rynowe o. nad Rynem 656.
Ruevelstorp o. w ziemi Teltow. 670.
Rzeka-książęca w ziemi Raceburgskiej 329, 331.
Rzeczyce o. nad r. Jasną w Drewianach 306.
Rzeczyn Wielki o. pod Pricwalkiem 658.
Rzeżna r. w Nordwald 146, 175, 247.
Rzym stolica 39, 182, 325, 396.
Saalfeld zamek u wierzchowin Solawy 227—9.
Saarmund zamek w ziemi Teltow. 77.
Sabenize = Żabnice o. w graf. Raceburg 368.
Sadewalc o. w ziemi Chociebuż. 372, 446.
Sakrow o. w Hawelland 660.
Sakkeran = Zagorzany o. Obodrycka 384.
Saksonia kraj 136, 173, 178, 211, 213, 231, 242, 303.
Salcburg m. we Frankonii 165, 205.
Salce o. we Frankonii 205.
Salegau we Frankonii 165.
Saltus-Slavorum = las turyngski 167, 229.
Sarnkowo o. obodrycka 384.
Sara dopływ Nuty w ziemi Teltow. 668.
Sarmund zamek w ziemi Teltow. 668.
Sarowe = Żarowo o. obodrycka 384.
Santok gr. polski 90, 102, 111, 113, 151.
Satemin parafia w Wendlandzie 317.
Scahningen o. w Saksonii 171.
Scapewidele o. w Bardengau 296, w przyp. 433.
Scarbenowe o. w ziemi Wittenborgsk. 371.
Sconelo o. w ziemi Wittenborg. 371.
Sciphorst o. w ziemi Raceburg. 369.
Scytija kraj 164.
Scharnbek kl. nad Ilmenawą 297.
Schepforde o. w ziemie Barnim. 699.
Schletau o. w Drewianach 317.
Schmarsau o. w Drewianach 317.
Schollene okol. między Hobolą a Łabą 632.
Schonow o. w ziemi Teltow. 670.
Schorndorff = Czarna wieś u źródeł r. Tauber 207.
Schultendorf o. w ziemi Teltow. 670.
Schunter dopływ Owakry 254.
Schwabengau okol. w Turyngii 168-171 216.
Schwalefeld okol. gau w Turyngii 156.
Schwulper o. gdzie Schunter do Owakry wpada 254.
Seeburg, gdzie był gród Hokseburg w dawniejszej Hassegau 171.
Sedorp o. N. od Dymina za Pieną 506.
Sehusen m. w Starej Marce 268, 275.
Seidenberg m. w okręg. Żytawskim 37.
Selemineberg góra w ziemi Ilowskiej 449.
Sępów o. w ziemi Lasu 659.
Sertislewe o. w Saksonii 241.
Sethorp o. w ziemi Raceburg. 369.
Serbia kraj 169, 173, 224, 241, 248.
Sewerovingul = siewierny węgieł o. w starej Marce 269.
Sewa dopływ dolnej Laby 291.
Sibrandestorp o. w okolicy Utiny 359, 583.
Siegeberg warow. w ziemi Wagrów 322, 329, 339, 340, 341.
Siegen m. w Westfalii 260—2.
Sieradź m. pol. 105.
Siekiernica rzeczka na w. Ranie 564.
Sieraf o. na w. Ranie 567 przyp.
Silow w ziemi Robolskiej 413.
Simander o. w Drewianach 317.
Sinslewe dwór kl. Gernrode 218.
Sinus Slavanicus, zatoka od Węgry do Rany 359.
Sirikeswelde o. w ziemi Raceburg. 369.
Siten = Sczytno? okolica za Pieną 29.
Skania południowa część Szwecji 546.
Skalaha r. w Bawaryi 196.
Skalize o. obodrycka 384.
Skandynawija kraj 163.

Skarboszewo pustocha pod Stawenhagen 482.
Skarbyc o. w Brežnie 408.
Skorentin = Schorrentin o. 1 mil. SW. od Dymina 481.
Skoryn o. w pobliżu Hoboli 663.
Skwierzyna nad Wartą m. Wielkopolskie 159.
Sławice jezioro graniczne ziemi Lubuskiej 95.
Śląsk kraj 56, 57, 63, 75.
Sławno m. pomor. 119, 124—131, 140, 150—157, 549.
Sławotice o. w ziemi Moraczanów 627.
Slavicum Blekede o. na dol Łabą 298.
Slaubrize = Sławoborzyce o. obodrycka 384.
Slavicum Pampowe o. w Zadelbadziu 368.
Slavicum Nientorp o. w ziemi Wittenborg. 371.
Slavicum Wokendorpe o. w ziemi Wittenborg. 371.
Slavica Brusewitze o. w gr. Szweryńs. 381.
Slavica Cene o. w księst. Werlskiem 464.
Slavicalis Belowe o. na porzeczu Pieny 505.
Slavicalis Romelowe o. w ziemi Stargard 495.
Slavica Walterstorp o. w ziemi Teltows. 671, 699.
Slavica Stanstorp o. w ziemi Teltow. 671, 699.
Slavica Vusterhusen o. w Dubsku 672.
Slauekestorp o. w pobliżu Raceburga 433.
Slavestorp o. na W. Wębrze 358.
Słowiańszczyzna 1, 3, 16, 26, 80, 107, 164, 187, 215, 224, 225, 261 i wielu innych miejscach.
Słowiańskie Bogacze o. w ziemi Raceburg 369.
Słowiański Parkętin o. w ziemi Rnceburg 369.
Słowiański Welcyn o. w ziemi Wittenborg. 371, 464.
Słowiańskie pole w ziemi Jłowskiej 449.
Słowiańskie pole na W. Pole 462.
Słowiańskie Czahary o. w ziemi Raceburg. 463.
Słowiańskie Szczytno o. w ziemi Raceburg. 463.
Słowiański Pamperin o. w ziemi Wittenborg. 464.
Słowiańskie Nieszowe o. w ziemi Chociebuż 464.
Słowiańskie Bruszewice o. w księst. Szweryńsk. 464.
Słowiańskie Tarnowice o. w ziemi Klucz 464.
Słowiańskie Trechowe o. pod Butyszowem 464.
Słowiańskie Radestontorpe o. w ziemi Raceburg. 464.
Słowiańskie Grambowe o. w księst. Szweryn. 464.
Słowiański Metnik patrz Metnik Mały.
Słowiańskie Wolkowo o. w ziemi Leszyców 630.
Słowiańska Komarnica o. pod Hawelbergiem 658.
Słowiańskie Kowale o. pod Podleszczem 658.
Słowiański Tarnow o. w Suchej 665—6.
Słowiańskie Kruszewice o. w Suchej 665—6.
Słowiański Borek o. w Suchej 667, 698.
Słowiański Slatdorp o. w ziemi Teltows. 670.
Słowiański Stolp. o. w ziemi Teltow. 670.
Słowiański Buten o. w ziemi Teltow. 671, 698.
Słowiański Warnow o. pod Łęczynem 696.
Słonica r. w ziemi Trzeboczskiej 595.
Słopcowe o. w księst. Parchimskiem 420, 447.
Sluba r. w Łużycach 75.
Słupsk m. pomorskie 119, 121, 126, 131, 140—157, 549.

Smeon marka = okolica pod Magdeburg. 215.
Smerciny góry po zachodn. stronie Czech 174, 210.
Solawa dopływ Łaby, pograniczna Serbow z Turyngami 163—171, 172—176 209—225, 638.
Smokowice o. w ziemi Teltow. 671
Sneuekenrode o. w okolicy Stawenhagen 506.
Soldin zamek w Nowej Marce 112, 133, 155.
Soldikendorp o. kl. Jwenach 503.
Solenhafen m. pogranicz. Turyngów z Bawarami 165.
Soltwedel m. starej Marki 268—275, 286—289.
Sosnica las nad brzegiem morza 26.
Sosnowe góry = Fichtelgebürge 173.
Sosny kraj pozachodniej granicy Czech 174, 205, 77, 87, 261, 671.
Spandow gród w Hawellandzie 77, 660.
Spandino jezioro w ziemi Warnowskiej 413.
Spławe o. pogranicy ziemi Lnbuskiej 96, 98.
Sprewja r. łużycka 30, 58, 77, 87, 96, 635.
Stara-Marka = Altmark, patrz Marka Stara.
Stara wieś słowiańska pod Wismarem 449.
Stara-wieś = Rampen i Łyskowo w graf. Sweryńskiem 334.
Stargardska ziemia (Ratarów) 84, 159, 485—489, 497.
Stargard w ziemi Stargardskiej 492.
Stargard pomorski nad r. Iną 134, 135.
Stargard = Aldenburg-, wagrski 325, 328, 341, 344.
Stariz = las w okolicy Spandowa 693.
Starkow o. w ziemi Bart. 586.
Stawen-See = Schönowersee w ziemi Teltow. 693.
Stawenhagen m. w ziemi Doleńskiej 505.
Stanstorp teutonica o. w ziemi Teltow. 671.
Stederburg m. w Brunswiksk. 254.
Steinhagen o. kościoła Butyszowskiego 412.
Steinhagen w ziemi Trzeboczskiej 661.
Stepnica r. w Priegnic 656.
Stepelice o. w Dereczynce nad Łabą 376 przyp.
Steurische-Winkel, pogranicze księstwa Meklenburg z Brandenburgiją 433.
Stewine r. pod Wismarem 330, 436—7.
Stendal m. Starej Marki 271—5, 287=9.
Stobrawa r. pograniczna ziemi Lubuskiej z margrafstw. Brandenburg, 96, 98.
Stoblewo o. w ziemi Rostokskiej 451.
Stolzenau o. na porzeczu Wezery 257, 263.
Stołowica miejsce we Friulu 260.
Stolzenhagen o. w ziemi Barnimsk. 674, 694.
Stołp nad Odrą m. pomorskie 519.
Storkawice o. w Hassegau 232.
Strącz o. kl. Gernrode 218.
Stralsund = Strzała, gr. nad przesmykiem Jelenino, przezwanym Zundem, 23, 137, 439, 547, 555—558. 593.
Stralow o. pod Berlinem 679.
Strausberge o. w ziemi Barnimskiej 79.
Stremlow o. w księstw. Rańskiem 566 przyp.
Strelitz m. w ziemi Stargard. 497.
Strasburg = Straszny zamek w ziemi Wkrzańskiej 520.
Striknica woda pogranicy bisk. Raceborg. 331.
Striżenow o. w ziemi Czrezpienianów 448.
Strucemanestorp o. na w Ranie 608.
Stronice o. kl. Gernrode 218.
Strye ziemia na w. Ranie 543.
Strzelce zamek w okolicy Dobiegniewa 114.
Stubnica r. pograniczna Lubeki 352.
Stutherburg o. w Bardengau 294.
Sucha okolica na południe od r. Hoboli 76, 634, 663, 698.
Sucene o. w z. Stargardsk. 493.

Suda dopływ Łaby pod Boizenborgiem 330, 361, 374—6.
Suderburg m. w Bardengau 292.
Südturingen = południowa Turyngia 166.
Sülbek o. w Bardengau 297.
Sulęcin = Züllichau zamek w Nowej Marce 111.
Sułow o. w graf. Szweryń... 380.
Sülz = Sulta m. w księst. Roztoks... 422, 436.
Supplingen m. w Brunswiks. 289.
Susle okolica w ziemi Wagrów 340, 344.
Suszina o. na w Ranie 567 przyp.
Suhten = Ceteno, Cetno o. w Drewianach 314.
Swale r. Wagryi 340.
Swantinefeld w Wagryi 340.
Swewon pagus = Schwabengau w Turyngii 169, 219. 222.
Świeć m. nad Odrą 519.
Świeć m. nad Wisłą 119, 127, 136, 144, 146.
Swina ujście Odry 5, 8, 24.
Swinarki o. w ziemi Lasu 659.
Swinka dopływ Pieny w ziemi Łosickiej 507.
Swina o. nad ujściem Odry Swiną 476.
Swiszow o. w ziemi Butyszowskiej 463.
Szczecin m. pomorskie 5, 6, 27, 80. 84, 90, 137.
Szczyglice o. w ziemi Wkrzańs. 521.
Szczytno o. w ziemi Raceburg 329, 369, 463.
Szczytno Większe i Mniejsze w ziemi Wkrzańsk. 524.
Szczytno o. na porzeczu Pieny 475, 509.
Szczytno okolica na porzeczu Pieny 561.
Szczytno o. w ziemi Teltowskiej 671, 699.
Szczytno Małe i Wielkie w ziemi Barnim. 676, 699.
Szczytno = Gr. Zieten o. w Hawelland 697.
Szczytno = Kl, Zieten folwark tamże 697.
Szeldorp o. pod Tangermünde 280.
Szale o. na p. w. Jasmund 567 przyp.
Szkudycze okolica serbska 241.
Szlezwik kraj 30, 242, 544.
Szpilberg = Żebrowice o. w Nord-Turyngii 215.
Sztade warownia nad dolną Łabą 15.
Scheulowe = Sułowo o. obodrycka 384.
Szumawy góry pogranicy Czech z Frankonią 165, 175, 210.
Szternberg m. w księst. Parchimsk. 420, 436, 466.
Szwalm. r. na porzeczu Wezery 262.
Szwarcawa r. w Nordwald 247.
Szwarcwald patrz Czarny Las.
Szwajcarija kraj 701.
Szwecija kraj 556, 619.
Szweryn stolica 396.
Szweryńskie grafstwo i ziemia 362, 377 do 9, 424.
Szydłów zamek nad Odrą 75, 97—8.
Szyroszewice o. na w Ranie 592, 597.
Tagebrachtested o. w Turyngii 230.
Tanchlim (Anklam) m. ziemi Grozwińs. 499—505.
Tangermünde m. Starej Marki 39, 271, 275, 280—289.
Targowisko o. ziemi Lubuskiej 99.
Tarnowice słowiańskie w ziemi Kluckiej 410.
Tarnow Niemiecki w Suchej 665—6.
Tarnowski las w ziemi Kluckiej 409.
Tatekowe o. w pobliżu Jłowa 411.
Tauber = Dubra dopływ Menu 205—6.
Tczew m. nad Wisłą 119, 146.
Tedercincrod o. kl. Gernrode 219.
Tegestorp o. w Suchej 665.
Tehesowo o. w pobliżu Penkowa, Nieistnieje 481.
Teltow = Drewic warow. 668, 679.
Teltowska ziemia, cześć Brandenburgii 30, 76—791, 635, 667, 672.
Teltow o. nad Łabą, koło Blekede 376.

Temnica r. pod Pricwalk w Priegnitz 654.
Tempcin o. w zie. Brylskiej 413, 451.
Templin m. w zie. Wkrzańsk. 520, 556.
Tempelhof o. Templariuszów 78, 669.
Terra antiquorum saxonum 263.
Terra Nova między rzekami Warnawą a Reknicą 415.
Terra Liesa=ziemia Lasu na północ od Hawellandu 658.
Terra Luneburg 292.
Tessekendorp w Suchej, 665.
Teupitz, patrz Dęby.
Teterów m. w księst. Werlskiem 422, 436, 448.
Teterowskie jezioro w z. Czrezpienianów 395, 482.
Tessemerstorp. o. na w. Wębrze 358.
Thadendorp o. w Priegnitz 656.
Those o. Nad Dymina i Pieny 506.
Timendorf tentonica w z. Aldenburg. 357.
Todendorpe o. słowiań. w Bardengau 296.
Toppel, o. w Priegnitz 653.
Toruń m. nad Wisłą 121, 132.
Toruń, może Tarnów w z. Lubuskiej 99.
Trambczice o. na w. Ranie 613.
Trampsice o. w Nordturyng. 216.
Tranbice o. na w. Ranie 577.
Traungau — okol. w Bawaryi 195.
Trawna r. pod Lubeką 15, 340, 373, 424.
Trebin grod w z. Teltow. 77. 668, 669.
Trebla dopływ Reknicy 28, 432, 540, 595.
Treppel See = Trzeble jez. graniczne Łużyc z ziemią Lubuską 98.
Trebietowo = Treptow m. nad r. Dolenicą 505.
Tremene o. w Hawellandzie 662.
Trebla Mała r. w księst. Rańskiem 566 przyp
Trigorki = starożytne mogiły w z. Czrezpienianów 480.
Trieplatz o. w kraju Rupiń. 677.
Trisnica dopływ r. Sudy 330.
Tro (Drohe) o. w Dreewianach 296 przyp. 433.
Trutawa woda graniczna bisk. Lubekskiego 331.
Treuenbritzen m. w Suchej 664, 690.
Trzcinny ług w z. Butyszowskiej 413.
Trzciel m. wielkopolskie 154.
Trzeboczec m. w księst. Rańs. 28, 31, 332, 474, 536, 568.
Trzeboczska ziemia w księst. Rańs. 540-7, 561, 584.
Tscharnekowo = Czarnkowo o. obodrycka 384.
Tuczno = Soldin ziemia w Nowej Marce 112.
Tuchola m. Pomorza gdańsk. 153.
Tuchim o. w Szkudyczach 241.
Tulcy o. w Starej Marce 269.
Tulifeld — okolica w Turyngii 173.
Tunecdorf o. w Turyngii 230.
Turkio (Węgry) kraj 173.
Turowo o w z. Raceburg 368.
Turyngia kraj 49. 165, 170—178, 182, 190, 204, 212, 241, 284.
Turyngii granice i nazwy 166 przyp. 10, 167 przyp. 14.
Turyngskie margrabstwo 43.
Turyngskie góry 225.
Turno ziemia w księst. Werlskiem 422.
Tury ziemia w księst. Meklenburg. 420.
Ture o. w Hawellandzie 662.
Tutelstet o. w Turyngii 230.
Tsabele = Czaple o. obodrycka 384.
Tsachere = Czahary o. obodrycka 384.
Tymon m. pomor. 136.
Tykow o. nad Kobolą 663.
Tyroń gr. w z. Teltowskiej 77.
Twargestorp o. na w. Ranie 662.
Uast-falon = West-falen = pole 263.
Ueffeln o. w Westfalii 264.
Uechtorp o. w z. Łosice 659.
Uckerland = kraj Ukrów (Wkrzanów) 530.
Uckermark = marka Ukrów 530.
Uckermünde m. przy ujściu Wkry 499, 505.
Ueltzen (Ullesen) = Oleszno m. w Bardengau 292—295, 300-1.
Uście (Ujście) o. nad jez. Woblickiem 663, 698.
Umanc p. w. na w. Ranie 578.

Unstruta r. w Turyngii 166, 213, 224.
Unstaden o. w z. Moraczanów 628.
Uphusen o. w Hassegau 232.
Utina gr. w z. Wagrów 328.
Utrecht m. 340.
Utychowe o. obodrycka 384.
Uznoim m. na w. tejże nazwy 5, 22, 474.
Uznoimska wyspa przy ujściu Odry 513.
Valkenhagen o. w z. Chociebuzkiej 372.
Vis o. w z. Wittenborg. 371.
Vierraden m. w z. Wkrzańs. 521.
Vizendorp. o. w Breźnie 408.
Vlote = Błoto rzeczka pod Wismarem 436.
Vlemingestorp o. w księst. Rańsk, 566 przyp.
Vlemindorp. o. w z. Wkrzańs. 524.
Vogelsang o. w księst. Rańsk. 566 przyp.
Vogsdalum o. w Brunswiku 253.
Vorstrant = pobrzeze w. Rany 543.
Vorwerk o. na w. Pole 463.
Vormark = Priegnitzmark 633.
Vrelinge o. w z. Turnieńskiej 448.
Vriesach m. w Hawelland. 661.
Vulnestorp o. w Breźnie 408.
Vulta, Vultaha = Fulda r. 165. 202, 205.
Vutmunde o. w Breźnie 408.
Wagrija kraj Wagrów 341, 354.
Waldsassen = Sosny kraj 174, 205, 261.
Walentyn o. pod Prenzlau 519.
Walerowa dopływ Rudy 361, 374—376.
Waltersdorf o. w pobliżu m. Gransee 556.
Waltersdorf teutonica w z. Teltow. 671.
Wałcz = Arnskrone w Nowej Marce 151.
Wampand o. w księst. Rańsk. 561.
Wałów p. w. Rany 620.
Waleshusen o. w Helmgau 213.
Wancberg płaszczyzna koło Jabelheide 470.
Wanclewo o. w Starej Marce 279.
Wancławska = Uznoimska wyspa 471, 475, 515.
Wandrine jeź. pogranicz. ziemi Lubuskiej 95. 96.
Wandalice o. w z. Barnim. 674, 699.
Wanfried o. nad dolną Werrą 233.
Waninka ziemia nad Łabą 320, 361—375.
Wanowe mogiły w z. Butyszow. 412.
Wardów pod Darguniem 466.
Warenholt warownia nad Jzą 270.
Warmenau o. w księst. Brunswiks. 255.
Warmenawa = Aue dopływ Wezery 263.
Warin o. w z. Brylskiej 395, 413.
Warsin o. w z. Piryckiej 112.
Warskowe o. w z. Zwierzyńs. 31.
Warta r. 96, 100, 111, 148.
Warnowska ziemia 334, 412.
Warszawa r. 395, 421.
Warnica dopływ Dunaju w Bawaryi 165, 206—210.
Wargentin o. w z. Czrezpienianów 416.
Warnemünde o przy ujściu Warnawy 424, 438.
Warwice o. w pobliżu Mansfeldu 220.
Weitendorf o. w z. Butyszows. 412.
Welpslewo o. kl. Gernrode 218.
Weligård = Meklenburg gród 434.
Werle o. w okolicy m. Grabowa 467.
Werbno o. w z. Stargardskiej 493.
Werben m. w Starej Marce nad Łabą 275, 287, 289.
Werchomiły o. w parafii Grobe, w ziemi Stargardskiej, w Wagryi 350.
Werchno o. pod Darguniem 500.
Werchowe o. w z. Raceburg 329, 369.
Werchosloweshagen o. za w. Rańie 608.
Werden m. nad r. Aller 257.
Werdenhagen = Castrum Wenden, na pograniczu księst. Werlskiego z margr. Brandenburg. 433.
Werra r. w Germanii 233, 261.
Westergau okol. w Turyngii 173, 222, 233.
Westerholz w Wittingengau 255.
Westerogolon zamek kl. Gernrode 218.
Westfalia kraj 19, 242, 259. 262, 275, 340, 355.
Westerwald góry we Frankonii 260.
Wester-Kappeln m. w Westfalii 264.
Wester-becker-Moor = błota między Orą a Jzą 270.
Wenda r. w pobliżu Göttingen 256.
Wende, Wendfeld pustocha pod m. Gransee 697.

Wendfeld pole nad r. Doszą w Priegnitz 697.
Wendfeld las pod m. Gransee 677.
Wendfeld folwark pod m. Brylem 451.
Wendfeld pole pod m. Kropelinem 450.
Wendfeld o. na wschód od Stederburga 254.
Wendfeld o. w z. Stargardskiej 496.
Wenden o. blisko Nienburga nad Wezerą 257.
Wenden = Werdenhagen Castrum 433.
Wenden lub Wense pół mili od Brunświku w Hannowerskiem 254.
Wenden o. pod Brunświkiem 253—4.
Wenden o. pod Göttingen 256.
Wenden o. w Wender-Wald, zniszczona 256.
Wender-Wald w okolicy Göttingen 256.
Wender-Spring (wodospad r. Wendy) 256.
Wenden o. o pół mili od Paderborn 260.
Wenden-Borstel o. w okol. Nienburga nad Wezerą 257.
Wendenhausen o. na wschód od Hildesheim 257.
Wendenbörde okol. w pobliżu Detmold 259.
Wendhausen o. nad Ilmenawą, w Bardengau 297.
Wendengau żupa w Harcu 220.
Wendland kraj (w Luneburgskiem) 316—320.
Wendezell o. na zach. od Brunświku 254.
Wendeburg o. na zach. od Brunświku 254.
Wendebutle o. na półn. od Brunświku, spustoszała 254.
Wenden-wiesen łąki słowiańskie w Roztoku 441.
Wendesen o. pod Wolfenbüttel nad r. Aue 254.
Wendeschen-Eweringen w Bardengau 297.
Wendhusen o. w Bardengau 299.
Wendenberg wieś i góra pod Hawelbergiem 653, 680, 696.
Wendeschen-Buk o. w z. Barnim. 676.
Wendeschen-Rogelin w Priegnitz 648.
Wendeschen-Barnekowe o. w księstwie Rańskiem 566 przyp.
Wendesche-Rogan w gr. szweryńs. 464.
Wendesche-Skorentin w gr szweryń. 464.
Wendesche-Stowe o. koło Roztoku 464.
Wendesche-Warne o. w z. Warnow. 452.
Wendesche-Hufe pola w z. Stargard. 496.
Wendeschtuke obszar w osadzie Wentschen-Bug, w ziemi Barnim. 693.
Wendemarke pola w Suchej 693.
Wendemarke pola pod Ziesar 693.
Wendemark o. pod m. Werben 697.
Wendemarke o. w krainie Glin 697.
Wendemark hufy na polach Kosęcina w Hawellandzie 698.
Wendsdorf = las pod Wusterhusen w kr. Rupin. 697.
Wendisch-Mutz pod Star. Rupinem 697.
Wendisch-Opal o. w ziemi Warnowskiej 452, 464.
Wendische Petersdorf, Wendische Crucewitz } osady klasztoru Campus Solis 446.
Wendisch-Borstel o. w Bardengau 297.
Wendisch-Dorf część m. Luneburga 301.
Wendisch-Wyk w m. Roztoku 439.
Wenne-Kote = Wendzka chata w Bardengau 299.
Wentorp o. w Zadelbądziu 368.
Wentorp o. pod Wismarem 449.
Weineken o. w Hessyi 206.
Wezera r. w Germanii 32, 164, 221 242, 263.
Windgau żupa w Harcu 220.
Windele o. pod Paderborn 260.
Windheim o. nad Wezerą 257.
Windheim o. w Hessyi 206.
Windhusen o. w Hessyi 206.
Windischbach o. w Badeńsk. 206.
Windischreuten o. w Breisgau 206.
Windischen-Pedelbach o. na porzeczu Nekaru 207.
Windisch-Gasse w Heiligenstadt 256.
Windgarten, Windhagen, Windhamen, Windhausen, Windhaewel, w okol. m. Paderborn 260.
Windorf o. w Hessyi 206.
Windonisa m. w Helwecyi 207.
Windische-Mark nad dolną Werrą 233

Widele dwór w Bardengau 294.
Widerstadt o. w Szwabengau 216, 219.
Wiedeń stolica Austrji 181.
Wichmanesburg o. w Bardengau 294.
Wichmanesdorf o. w z. Nowskiej 410.
Wiegsezi gau w Turyngii 222.
Wielkopolska kraj 90, 107, 123.
Wielkawieś o. w bisk, Lubuskiem 95.
Wielowieś o. w ziemi Kościerzyńs. 138.
Wieleń zamek nad Notecią 114, 158.
Wilcze pole = Wolkfeld okolica 205.
Wildenbruke o. w Suchej 693.
Wilmenice parafia na w. Ranie 543, 570.
Wilberge o. w okol. Chotibance 487.
Wilżna o. kl. Dobrańskiego 404.
Wilżna o. w ziemi Roztokskiej 451.
Wilżna połączenie rzek Randawy z Odrą, 90, 92, 521.
Wilsnak m. w Priegnitz 655.
Wik pod m. Bart 553—4. 587. 596.
Wiki w Barcie i Trzeboczcu 596.
Winawa = Finow dopływ Łaby w z. Barnimskiej 81, 90, 93, 676.
Wipper dopływ Unstruty 219.
Wipper dopływ Renu pod Kolonią 263.
Wirawa = Werra dopływ Wezery 268.
Wippentorp = dawniej Faldera 351.
Wircburg m. nad Menem 165, 169, 176, 182, 205.
Wisgoz = Weschnitz, w pagu. Lobodense, dopływ Renu 206.
Wisloch tamże, dopływ Renu 206.
Wisła r. polska 156, 215.
Wismar patrz Wyszomir.
Wistok, Wittstok (Wysoka) m. 1 i pół mili cd Greifenhagen na Pom. 138.
Witow p. w. Rany 561, 567 przyp. 577, 620.
Wittenberg = Białogóra nad Łabą 19, 384.
Witenberg = Biała gr. w Priegnitz 647, 651.
Wittenborg gród ziemi w gr. Raceburg. 365, 424.
Wittenborgska ziemia w gr. Raceburgs. 330, 361, 371.
Wittenburne dwie osady w ziemi Wagrów 340.
Wittingau pagus między Izą i Orą 255, 291.
Wittingen o. w Wittingau 255.
Witrichesdorf o. w Nordturyngii 216.
Witserode o. kl. Gernrode 219.
Witzetze = Wosiecze w Wendlandzie 316.
Wkra = Ucra dopływ zatoki Odry 92.
Wkrzańska ziemia 80, 90, 470, 474—7, 517—535.
Wkerice o. na w. Uznoimskiej 575.
Włochy kraj 21, 224, 233.
Włotow o. w ziemi Stargardskiej 493.
Wltawa = Fulda miasto i rzeka 179, 184.
Wobs = Wobice o. w z. Wagów 328.
Wochnica = Bagnica r. pod Lubeką 329, 331, 340.
Wochowe o. w z. Raceburg. 329.
Wodrowy las w ziemi Butyszows. 413.
Wocentin o. w ziemi Mieżyreckiej, na południe Pieny 504.
Wogeskie góry 164, 179, 181.
Wokuhl o. w ziemi Stargard. 490, 493.
Woldeg o. w ziemi Stargard. 492.
Woblickie jeź. w Hawellandzie 663, 685, 698.
Wolegost o. w ziemi Bartskiej 588.
Wolegoszcz gr. nad ujściem Pieny 5, 9, 22, 25, 91, 471, 474, 509, 588.
Wolchwy o. w Starej Marce 276.
Wolfenbüttel m. w księst. Brunświksk. 254, 284.
Wolframeshagen o. w z. Wkrzańsk. 413.
Wolframeshagen o. w z. Warnowsk. 451.
Wolkfeld gau we Frankonii 176, 205, 226.
Wolcwelde o. w Starej Marce 277.
Wolin m. na wyspie tejże nazwy 5, 8, 24, 470,
Wołkowo o. w ziemi Leszyców 630.
Wolszana-woda o. w Suchej 665.
Wojerece = Hoierswerda m. łużyc. 59.
Worle = Werle m. nad r. Warnawą 422.
Wosen o. w ziemi Trzeboczskiej 599.
Wostrow m. w Drewianach 302.
Wostrow okolica na wschód Moryckiego jeziora 422.
Wostroże = Wostrowska ziemia przeciw ujścia Pieny 85, 478.

Wostroże gród w ziemi Wostrowskiej za Pieną 509.
Wostrów warownia w ziemi Teltowskiej 87, 672.
Wostrowice jeź. w z. Warnowskiej 413.
Wotenka o. w pobliżu Dymina 434.
Wotenice o. w ziemi Darczewskiej 409.
Wozderim jeź. w ziemi Warnowsk. 413.
Wraha = Aurach dopływ Radnicy 208, 226.
Wraz patrz Frose.
Wrestowice o. na w. Uznoimskiej 513.
Wrocław m. śląskie 73.
Wszebory o. w Starej Marce 269.
Wultzkow Wyższy i Mały w Starej Marce 285.
Wunsidelsko = Wunsidel kraj 174, 176.
Wusseke = Wyszki pod m. Anklam 578.
Wusterhusen m. w Priegnitz 647.
Wusterhusen = Wostrow w Rupiń. 677.
Wusterhusen = Wostrow ziemia przy ujściu Pieny 512.
Wusse = Uście Słowian. i Niemiec. w Priegnitz 696.
Wydzierz = Dannenberg m. nad Łabą 302, 304.
Wylak pustocha w ziemi Czrezpienianów 416.
Wyreye o. w księst. Rańsk. 567 przyp.
Wysoka = Wittstok m. w z. Wkrzań. 521.
Wysoka = Wittstok m. w Priegnitz 654.
Wyszegrad czeski m. 40.
Wyszegród nad Wisłą 119, 128, 141.
Wyszomir = Wismar m. meklenburgskie 137, 424—434.
Wyszomirska zatoka 330—403.
Wyszkodowice = Nygenhof o. w księst. Rańskiem 612.
Wyszne jeź. w adwokacii Penclin. 448.
Zabrodzie = łęg na w. Ranie 561.
Zabrodzie = Scaprode na w. Ranie 544.
Zadelbądzie okolica za r. Delbędą 330, 361, 367—8, 380.
Zagoszcz żupa, kraj 3, 37, 50, 53, 57.
Zagard o. na p. w. Jasmund 566 przyp.
Zagorany o. w ziemi Raceburg. 369.
Założice o. na w. Ranie 613.
Zauche = Sucha okol. nad Hobolą 634.
Zbąszyń m. wielkopolskie 95, 107, 154.
Zebellin o. w Wendlandzie 317.
Zelandija w. 21, 545.
Zelów o. w ziemi Lubuskiej 99.
Zelnowice o. na w. Ranie 613.
Zewikow o. w ziemi Lasu 659.
Zglatice o. na w. Uznoim. 515.
Zgorzelec m. śląskie 37—8, 45, 48, 50, 59.
Ziemczyce okolica nad Łabą 630.
Ziethen Gros i Klein w ziemi Wkrzańskiej 524.
Ziethen Gros i Klein w ziemi Barnimskiej 676.
Ziethen Gros i Klein w krainie Glin 697.
Ziessar patrz Jezere.
Zimna o. słow. pod Lubeką 463.
Zlutow o. pod m. Gnojen 482.
Zły-Komorów = Senftenberg w Łużycach 59.
Zmagentin o. bisk. Szweryńskiego 406.
Zmylistorp o. w ziemi Marlowskiej 405.
Zobiseh zamiast Zubcow w okolicy Łosic 508.
Zossen = Sosny zamek łużycki 685.
Zudar p. w. wyspy Rany 558, 571.
Zweidorf o. pod Brunświkiem 254.
Zwiertyce o. w ziemi Turnieńskiej 413, 448.
Zwierzyn (Szwerin) stolica ziemi i graftwa 333—362, 379, 384.
Zwierzyńskie = Szweryńskie jeź. 361.
Żabino o. Starej Marki 269.
Żabnice = Sabenice o. w Zadelbądziu 268.
Żarnowa r. w ziemi Wkrzańskiej 92.
Żarnowo o. w ziemi Czrezpienianów 481.
Żarnowiec zamek pod Puckiem 120.
Żarów okolica łużycka 74.
Żarowo o. w ziemi Raceburg. 369.
Żatow o. w pobliżu Dobrania 411, 450, 451.
Żebrowice = Spilberg o. w Nordturyngii 215.
Żegań m. śląskie 161.
Żegestice o. na w. Ranie 561.
Żeletice o. w Starej Marce 269.
Żelechów o. w Starej Marce 277.

Żelezieńska = Krywicka ziemia w gr. Szweryńskiem 378—9.
Żelemin o. w ziemi Iłowskiej 449.
Żukow o. w ziemi Czrezpienianów 416.
Żuławy okolica przy ujściu Wisły 121.
Żupa Moraczanów nad Łabą 216, 623.
Żylwenice o. na w. Ranie 613.
Żyrcze o. w ziemi Lubuskiej 95, 97.
Żyrosława o. w ziemi Roztokskiej 411.
Żywanów Las w ziemi Butyszowskiej 412.
Żytawa m. 37, 50, 57.

III.

Rzeczy.

Alreph = funis anguillarum; narzędzie rybackie 516, 684 przyp.
Badanie za pomocą żelaza, lub lemieszy 344.
Bargildi czynszownicy Słowianie na ziemiach klasz. Fuldeńskiego 180, 186, 196.
Bartnicy słowiańscy w ziemi Wkrzańskiej 676.
Biskopownica podatek biskupowi; censum Slauuorum, collectura Slauorum 295, 336, 363, 368, 457, 584, 604.
Borchwere, Borgwere, Bruckenwerke = obowiązek budowania i poprawiania grodów i mostów 335, 604.
Breviarium S. Luli = wykaz dóbr i dochodów klasztoru Hersfeldskiego, sporządzony z rozkazu arcybiskupa mogunckiego Lulusa w końcu VIII w. 202.
Burmeth, prefektura, villicatio, zarząd szulców, prefektów, włódarzy, którzy kolonistami zawiadywali 651.
Canepenning = podatek rybaków półwyspy Lipy klasztorowi Podjagłowskiemu od łodzi, zwanych hafcane 515.
Cisalbińskie prowincjalne synody 327.
Czynszownicy na ziemiach kościelnych i rycerskich 197, 240, 259, 463.
Celle = chatki pustelników 204.
Culope = chłopi, mancipii, servi = Bör, Bauer 230—2, 242—3, 302, 308, 463.
Dziesięciny kościelne w naturze i pieniądzach, także Huhnerzenten, t. j. dziesięciny kurami płacone 202, 279, 324, 343, 346, 366. 374, 378, 584, 604, 622, 628.
Dziesiętni ludzie = decimarii, bezrolni na Pomorzu 515, 562, 582.
Dziedzictwo = dziedziczna posiadłość ziemska 236, 296, 351, 592.
Expeditiones Slavice = obowiązek Słowian pracować na korzyść kolonistów niemieckich 649.
Expedycije wojenne, które Słowianie obowiązani byli w pewnej porze roku na rozkaz księcia odbywać 355.
Freihufe = lenna posiadłość szulca 386.
Gajowi = Heyen 241.
Geburts-briefe = świadectwa o pochodzeniu z czystego niemieckiego, a nie słowiańskiego, rodu 288, 360.
Goscie = hospites, rolnicy słowiańscy na ziemiach rycerskich w Turyngii 238.
Goscitwa, Gustinge = ugoszczenie, stacija, nocleg, według obyczaju słowiańskiego, należne książętom i urzędnikom w pieniądzach i naturze 592, 598, 599.
Grobowiska słowiańskie w Germanii 221, 256, 257, 263—265.

Hagemeister w Hagenach to samo, co szulc w osadach kolonistów 605.
Hagen = osada zamknięta, t. j. okopana, lub ogrodzona 205, 385, 588, 591, 611.
Hagenbocken = drzewa pograniczne 516.
Hägerdorfer = indaginy, osady pojedyńczych gospodarzy 385.
Herby książęt meklenburgskich: gryf i bycza głowa 390, 391.
Hühnerdorfer = kurze wsie, które podatki kurami płaciły 279, 280, 290.
Judicium vel Dingstuhl = sąd ławniczy w Hodziju, w Łużycach, dla gminu słowiańskiego ustanowiony 50.
Jus indaginis = prawo przysługujące osadom zamkniętym, Hagenom 205.
Jus knesitzen, knesytzen recht, prawa przysługujące knieżynom w księstwie Rańskiem 581.
Kietze = chyzy, osady rybackie Słowian, wyzutych z posiadłości ziemskiej, — zwane w 15 wieku Ketzerdörfer 280, 281, 381, 526—9, 654, 681.
Knapp = armiger. niższy stopień rycerstwa 570.
Knechty, famuli, servi, najniższy stopień rycerstwa 571.
Kolonizacija i koloniści 199, 275, 299, 349, 355, 366, 386, 403, 410, 443, 453, 584, 587, 613—4, 629, 633, 650, 656, 659, 669, 701.
Kurze wsie patrz Hühnerdorfer.
Koń lenny = Lehnpferde, dostawiany przez wasala suzerenowi w naturze, lub opłacany pieniędzmi 652.
Kosaty, Kötner, Kossathen = chatkary, chałupnicy, bezrolni, ludzie prości, ubodzy 454, 460, 525, 685.
Kosatenland = pustkowia przeznaczone dla osad Kosatów 495, 525.
Kostenwerde = łąki i łany wypuszczane Kosatom za czynsz 525.
Krug = okręg, marka, podziały administracyjne w Germanii w IX w. 191.
Kunowe = podatek biskupowi roskildskiemu składany przez Słowian, oprócz zwyczajnej na Pomorzu biskopownicy 337.
Lanthwere = obrona krajowa 456, 604.
Lehmani = ludzie lenni, szulcy, obowiązani utrzymywać konie lenne i służbę wojskową pełnić 652.
Leudes = wasale 193.
Lity, latten, lassy = półswobodni 198—9, 200, 241.
Magister civium = szulc, włódarz 651.
Magistratus-civium = scultetia, prefektura, zarząd szulca, Burmeth 651.
Marketink, markding = sądy na targowiskach 335.
Miary = ziemi na radła i hufy 604—606, 608, 612, 614, 694; zboża na korce i drömty 604, 606, 608, 612, 614, 694.
Müllery = mielniki, ludzie najubożsi 688.
Niwade = niewod, sieć rybacka 496.
Osady okrągło zabudowane 255, 290, 302, 404.
Pieniądze słowiańskie denary i soldy, — niemieckie pfenigi i marki 604.
Podacza = zapomoga pieniężna biedniejszemu, z pewnem zobowiązaniem dłużnika 349, 359, 397, 582.
Poddaństwo 199, 235, 285, 458, 583.
Prawo słowiańskie 227, 458, 563, 581, 588, 597—601.
Precaria, bede = podatek niemiecki księciu 604-5.
Pristaw, pristawel, urzędnik 393, 605-6, 612, 680 przyp.

Przesieka obowiązek ziemski według dawnego obyczaju 455.
Recht i Unrecht = prawo i bezprawie 493.
Rode od roden = karczować; końcówka nazw osad na karczowiskach powstałych 186, 204, 218, 219.
Rohr-Wenden = Słowianie w zaroślach trzciny, w Starej Marce 272.
Rossdienst = servicium dextrarii = służba konna; obowiązek dostarczania konia lennego 569, 652.
Rycerze = milites, riddere 570.
Sądy Boże = sądownictwo według zwyczaju niemieckiego; sądownictwo gardła i ręki = t. j. z mutylacją członków 458, 599, 603.
Sądownictwo według prawa słowiańskiego 238—240, 456, 458, 616-7.
Scepwarde = oszczepnicy 676.
Servicium currum = posyłka z listami 679 przyp.
Settinke, bessetinke = wynagrodzenie ziemią szulca za lokowanie kolonistów 386.
Siclus = moneta drobna, w klasztorze Fuldeńskim 198.
Słowiańscy — rzeźnicy = Wendenschlächter w Barcie 596.
Społeczna ręka u Słowian 238, 600.
Staats-Volk 290.
Starości słowiańscy 59, 237—239, 306-7, 312.
Steora albo Ostarstuopha = trybut coroczny do skarbu królewskiego, przez Słowian zamieszkałych we Frankonii, składany 194.
Strandrecht = grabież po brzegach morskich rozbitków żeglarzy 401, 546.
Szulc, scultetius, burmeister, lokator kolonistów 366, 386, 444, 651.
Transalbińskie prowincyalne synody 327.
Tuchty i Westen = okręgi sądów niższych w Drewianach 307.
Ucker — Wallen = nicht Deutsch 260.
Ucker — Wendsk = rzeczy dziwne, niepojęte 529—530.
Ungherad (Unrat) = odpowiedzialność gminy za wszelkie, od nieszczęśliwych wypadków, poszkodowania podróżnych 601.
Unreine gunst = nieszczera przyjaźń 617.
Vierländer = potomki Słowian na wyspach Łaby pod Hamburgiem 301.
Finlandsfare = kupcy do brzegów słowiańskich żeglujący 461.
Vlote = siecie mniejsze, włoki do rybołówstwa 526.
Vlygelt — pflichtgeld = podatek w języku rządowym XIV w. 581.
Wendedienste = powinności słowiańskich osad rybackich 674. 681, 685.
Wendische Landgericht = sąd słowiański w Budyszynie 59.
Wersengeld albo Wersenpennige = podatek od poddanych 285.
Wićazie = ludzie pełniący służbę wojskową 221, 240.
Wiki = przedmieścia 435, 439, 595, 602.
Wojewodnica = podatek słowiański do skarbu książęcego 335.
Worpnette = siecie większe do rybołówstwa 488.
Wozop = zsypka zboża 276-7. 627, 629.
Zaunjunker = drobna szlachta rańska 351.

Omyłki.

W tomie III-cim.

Strona	wiersz z góry	przyp.	Wytłoczono:	Poprawić:
XI	9		Wygnanie z Polski	Wygnanie z Polski Ryksy
37	3—4		dwie trzecie wojowników	dwaj wojownicy wyprawiają trzeciego
134	5		niezgodne	zgodne
134	12		wzięl ich	więzili ich
208	6		A furorum	A furore
527	16		Wiprechta syna	Wiprechta ojca.

W tomie IV-tym:

25	21		Nikotowi	Nikłotowi
28	21		Trzeboża	Trzeboczca
29	8		1193	1194
31	14		boża	boczca
96	16		Wandtino	Wandtine
97	12		Trampice	Rampice
247	12		Benedykma	Benedykta
249	22		Odalich	Odalrich
265	10		VII i VII w.	VII i VIII w.
275	7		Flamin-	Flaman-
232	21		Trzeboże	Trzebożec
341	5		Wagry i	Wagryi
361	18		Dareczynka	Dereczynka
365	24		Wittenburgiem	Wittenborgiem
367	25		Bernard	Bernhard
371	6		Wittenbergskiej	Wittenborgskiej
395	23		Chocimir	Cieszymir
404	6		na wschód od Roztoków	na zachód od Roztoków
407	27		Grysowie	Gresowie
408	7		Grysowie	Gresowie
416	1		z Czarnącina	z Skorentina

Strona	wiersz z góry	przyp.	Wytłoczono:	Poprawić:
424	9		Elbą	Eldą
463	19		Warnow	Butyszowskiej
481	18		Pinowoi	Pinowo i
„	19		na południe	na zachód
„	19		już w ziemi Dolehskiej	skasować
489	21		Władysław III	Wartysław III
493	6		Celiporta	Coeliporta
510	12		Nademir	Nadomir
524		przyp. 258 N. W.		S. W.
564	16		Radowcki	Radowicki
573	19		Henryk	Herman
574	1		Henryk knappem	knappem
607	7		enino	lenino
675	26		Waltersdorf Slavica i	skasować.
676	1		Waltersdorf teutonica	
699	18		Waltersdorf słowiańska	

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W ŁODZI
2289

Objaśnienie do mapy.

Lata, pod nazwami miejscowemi na mapie, oznaczają daty najpóźniejszych wiadomości dokumentalnych o Słowianach w tych miejscach zamieszkałych. Mogli Słowianie w tychże miejscach później długo jeszcze bytować, tylko że o tem wiadomości dokumentalnych nie znajdujemy.

Posiadłoście grafstwa Dannenbergskiego z prawej strony Łaby, przeszły w XIV w. pod władzę książąt meklenburgskich i tylko wązki skrawek ziemi po prawej stronie Łaby (Dereczynka) dostał się książętom luneburgskim; dla tego skrawek ten na mapie oznaczono jaśniejszym kolorem.

Należąca do posiadłości brandenburgskich wieś Jandersdorp, na pograniczu meklenburgskiem, zamalowana omyłkowo różowym kolorem, zamiast żołtego, co na uwadze mieć wypada.

Należąca do Holzacji wyspa Wębra, zamiast różowej barwy, powinna być barwą liliową pomalowana.

BIBLIOTEKA NARODOWA

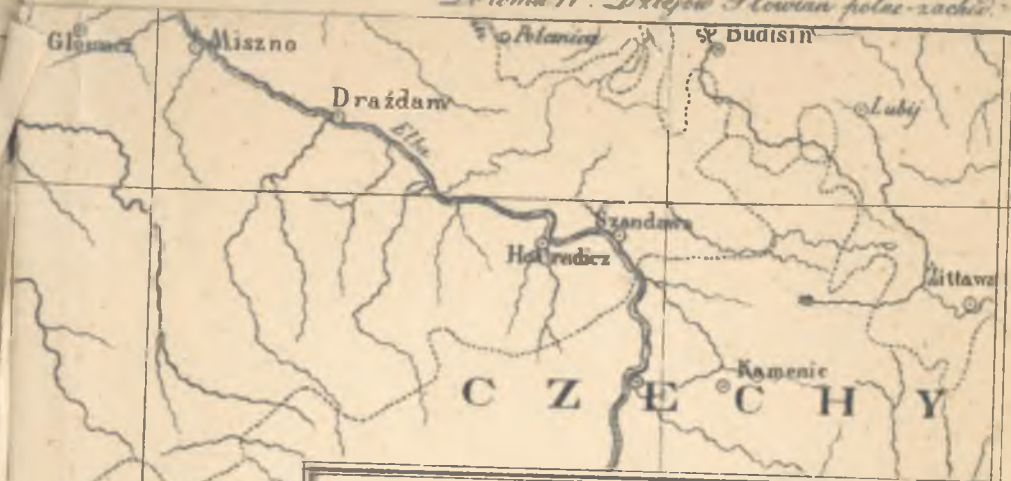

Podziały Terrytorialne
w. XIV—XV w.

- Księstwo Słowiano—Meklenburgskie.
- — Rańskie.
- — Przednie—Pomorskie.
- — Brunswik—Luneburgskie.
- Margrafstwo Brandenburgskie.
- Arcybiskupstwo Magdeburgskie.
- Grafstwo Holzackie.
- — Raceburgskie.
- — Szweryńskie.
- — Dannenbergskie.
- Wolne miasto Lubeka.
- — Hamburg

Znaki:

- Biskupstwo.
- Ślady chramów pogańskich.

27 28 29 30 31 32

54 53 52 51 50

SLESWIK
HOLSATIA
SINUS SLAVANICUS
MARE RUGIANORUM
Węgra (Ibria)
Borg
Rendsborg
Kil
Neumünster
Wilster
Itzehoe
Krempe
Glückstadt
Dargun pagus
Neustedt
Oldenburg
Cismar
Lübeck
Todesia
Ratzeburg
Hamburg
Harburg
Lüneburg
Luneburgum
Saxonia
Werden
Nienburg
Celle
Hanover
Brunswik
Hameln
Gronau
Hildesheim
Helmstadt
Wolfenbuttel
Schenmeck
Goslar
Halberstadt
Quedlinburg
Gernrode
Aschersleben
Bernburg
Dessau
Wittenberg
Lebuse
Lukow
Somerwalde
Dobrylug
Sommerfeld
Sprembergo
Triebel
Muskow
Pribuz
Budisin
Bautzen
Kamenic
Czechy
Thuringia
Franconia
Sclavonia
Regio Slavorum XII
Marchia Sorabica
Serbia
Meissen
Altenburg
Magdeburg
Altemark
Scholene
Hawelland
Barnim
Teltow
Glin
Ukermark
Tribuses
Circipani
Warnowi
Parchim
Ilowe
Rutissowe
Dirkesani
Zwerin
Ratzeburg
Boitenburg
Wittenburg
Boizenburg
Sadelband
Brenitz
Plawe
Turne
Lubeck
Rostok
Sywan
Gnoien
Dimin
Tollense
Malchin
Treptow
Stargard
Woldeck
Strasburg
Pozdrwolk
Stetino
Premslow
Pyritz
Damgard
Gripeswald
Loitz
Wolgast
Usedom
Wollin
Camin
Swina
Gollnow
Barwalde
Frienwalde
Wriezen
Strausberg
Buckow
Berlin
Landsberg
Koscierzyn
Lubusz
Furstenwalde
Miloraz
Beskow
Friedland
Soldin
Witkow
Pirice
Balin
Gorzow
Lyrzce
Rampice
Kostrzyn
Gubin
Lubin
Golesno
Lukow
Somerfeld
Triebel
Pribuz
Budisin
Kamenic
Hradicz
Littawa
Draždany
Miszno
Meissen
Elsterberg
Plauen
Greitz
Schleitz
Eisfeld
Saalfeld
Meinungen
Fulda
Smalkalda
Remda
Jena
Gera
Altenburg
Zeitz
Naumburg
Weimar
Erfurt
Gotha
Eisenach
Sontra
Hersfeld
Salzungen
Mundberg
Gardelegen
Stendal
Arneburg
Tangermunde
Osterburg
Salzwedel
Hawelberg
Pritzerwi
Brandenburg
Potsdam
Spandow
Kolno
Teltow
Belitz
Niemeck
Barth
Juterbog
Zerbst
Koswig
Wittenberg
Lubin
Lukow
Somerwalde
Dobrylug
Sommerfeld
Sprembergo
Triebel
Muskow
Pribuz
Budisin
Kamenic
Hradicz
Littawa
Draždany
Miszno
Meissen
Elsterberg
Plauen
Greitz
Schleitz
Eisfeld
Saalfeld
Meinungen
Fulda
Smalkalda
Remda
Jena
Gera
Altenburg
Zeitz
Naumburg
Weimar
Erfurt
Gotha
Eisenach
Sontra
Hersfeld
Salzungen
Mundberg
Gardelegen
Stendal
Arneburg
Tangermunde
Osterburg
Salzwedel
Hawelberg
Pritzerwi
Brandenburg
Potsdam
Spandow
Kolno
Teltow
Belitz
Niemeck
Barth
Juterbog
Zerbst
Koswig
Wittenberg
Dessau
Koden
Gommern
Magdeburg
Barby
Calbe
Genthin
Loburg
Brandenburg
Ratheno
Sowent
Pritzerwe
Landsberg
Berlin

TA KOPIA TEKSTU POCHODZI ZE STRONY PRACE Z HISTORII